



Mag. St. Dr.

38651

-1

P

BIBLIOTHECA  
UNIV. AGELL  
CRACOVENSIS



Ar. m. 13

T. 8796

Biblioteka Jagiellońska



stdr0000662



38651

II

Erme

utu

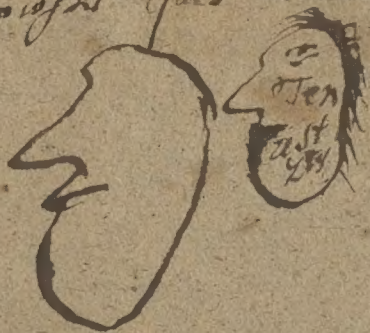
X. 1. 81



Professor hujus Libri Josephus  
Lithochi. qui invenit redd.

Prof.

Professor hujus Libri Adamus  
Kryzaniowski qui invenit redd.



12



Wapping to Woking



*autor Pontwch. do.*  
**STOŁ  
DVCHOWNY.**

Różlicznemi Náuk Zbáwiennych, Historyi, y  
Przykładow, przy reflexyách ná całego Roku  
Tygodnie, Niedziele, y Swiętá, nie tylko  
dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźcieiow,  
Spowiednikow, Potrawkámí

**ZASTAWIONY:**

*ALBO*

**MEDYTACYE  
Y NAVKI DVCHOWNE,**

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách  
w Kościele Wárszawskim S. IANA,

*Przez I. W. I. M. X. Biskupá, y Senátorá Polskiego,*

**DAWANE:**

*A ná wielu Ludzi usilne prágnienie do Druku*

**PODANE,**

y ná Trzy Cześci podzielone.

**CZĘŚC PIERWSZA.**

---

**w WARSZAWIE.**

w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,

Mieszczániná Wárszawskiego, I. K. M. Typogr:

Roku Páńskiego 1704.







## DO POBOZNEGO CZYTELNIKA

**T**ak rozumiem żebyś apetytowi ludzkiemu nigdy  
lepiej niedogodził, iako gdy go do stołu lub mału-  
czkami zasławionego przystawkami zapraszam. Do tego  
albowiem Stołu przychodzący nie już doczesnego, lecz  
nieskazitelnego żywota posiłek bierze. Tenci to jest pokarm  
duśse umacniający, a żeby na drodze zbawiennej nie-  
ustawiał. Boć za zdaniem samej Prawdy przedwiecznej:  
Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim sło-  
wem, które pochodzi z ust Bożych. Znajdziesz do tego  
stołu uczęszczając czym nie sobie tylko, albo w posiedze-  
niach prywatnych przyjaciela uczęstujesz, ale też więk-  
szego gości z Ambon publicznych uraczysz, cokolwiek  
tylko prostym potrawom przyprawy dodasz, to jest z  
tąd impet wzięwszy, pracy yslarania nie żałując. Węc  
tych Stołu Duchownego potraw tak zażywaj każdy,  
żebyć były oraz y ziemną na posiłek do żywota wie-  
cznego.





# M E D Y T A C Y E

Ná Niedziele I. Adwentowá.



Szysłkie Splendory, okazałosci Swiatowe, gáloa przy Pánu Iezusie. O przysciú swoim. ná Sad ostateczny mowiac: námienia wdzišciey szey Ewángeliey S. że *Erunt Signa in Sole, Luna & Stellis*, Będą znaki ná Słońcu, Xiężycu, y Gwiazdách: to jest, będą się ćmiły, te wšytkie swiatá Luminarze, będą gáśnać, przed kim? Przed Swiatłem, przed Splendorem Máiestatu Chrystusowego. Ieremiasz Prorok, zászczycáiac się czasu pewnego, łáskami, faworámi Boskimi, y wklar ogłaszáiac, że *Tu es laus mea o Deus*, przydáie zaráž *diem hominis, non desideravi, tu scis. Ierem: 17.* Iuzem wiecey práwi niepotrzebował, áby mi słońce swiatowe, to jest łáská, fawor ludzki świećilo, *diem hominis non desideravi*, iákoby chciał rzec; byłem tego rozumienia, iż z twoią łáską, ozdobą, swiatowa się nie zmiesći. Czego nie czynili Philistynowie, áby się był Dagón ich Bozek uštoiał przy Arce Páńskiej, vštawiali go, podnošili, á ow co raz wpadał, ták, że go nic niezoštało. Mátká Zebedeuszowych synów Iákubá y Ianá, prošila Páná Iezusa, áby siedzieli po práwicy ieden, á drugi po lewey stronie w Kroleštwie Iezusowym. Odpowiedział im, nie mogę wam tych dáć honorow, czemu? Bo *inani gloria laborabant*, y dla tego *diuina non potiebantur*, nie miesći się swiecka chwála z Boská. Więc ieželi chcemy iákož powinnišmy chéieć y prágnąć, áby nam Słońce łáski Božey świećilo, iášniało, gardžmy swiatowemi žnikomošćiami, bláskami, splendorámi, &c.



Nie w wielkich ale w pokornych małoczkich znakach wydać się ordynaryjnie Pan Jezus, łaska jego y zbawienie ludzkie. Ewangelia Święta dziśieysza opowiada o znakach słonecznych Miesięcznych &c. *Erunt signa in Sole & Luna.* Także o same nite wysokie znaki, miałyby co dobrego, pocieszego, zbawienie nego prognostykować, znacza abowiem ruinę, zgubę, vpadek światá, znacza karzącego Zbawiciela, który z łaskami swemi w pokornych, małoczkich rzeczy prezentuje się znakach. Żydzi domagali się raz u P. Jezusa iakiego znaku znamię, tego z Niebá, aż im ná to Chrystus? Narod, plemię to niebożne *generatio adultera*, nálega o znaki z Niebá. *Signum querit de Celo,* á ono nisko pátrzyć potrzebá, ku ziemi się náchylać. *Sicut Ionas fuit &c.* Iáko Ionaż był w Wielorybá zołádku, tak Syn Człowieczy będzie w grobie, y to jest znak Chrystusow, nie z Niebá, lecz z ziemi z vmęczenia le° wzięty. Iáko sam záwż pokorny Jezus, tak po sobie znaki pokorne pokázował. Potey ci pokorze y pokornych podluchnych znakach wskázował pásterzom poznawáć Zbawiciela národzonego Anioł. *Hoc vobis signum, invenietis infantem positum in praesepe pannis involutum &c.* znaydziecie dziecie we złobie, w pieluszki vbogie wwinione. Nie w złotey kolebce, nie w iedwabnych pieluchách, nie w Krolewskich pokojách *signum Iesu*, znak P. Jezusa; ale złobek, bártoszek &c. Ow stáruszek Symeon ofiarowanego od Náświętszey Pánný w Kościele P. Jezusa ná ręce swoje wzięwłszy záwołał: Iuż Panie niech się z tym rozstáię światem, bo *viderunt oculi mei salutare*, ogladáły oczy moje Zbawiciela: po czym go poznał? Nicwyniknęła żadna iásność nádwyzáyna, nie odezwáło się dziecie z mową, kazaniem, náuką; ale tylko z płaczem, vbozuchne pieluszki, vbozuchna Mátká, vbozuchna ofiará pará Synogátlic, te były znakiem po których poznány Messiasz. O święci iáko ty ináczey sobie postępuiesz, wielkości swojej nie umiesz ináczey pokázáć, tylko wielkimi znakami, Pan Jezus ináczey, y ci co Go náśládują &c. Okazáłości wielkie znakiem są ruin, pokorá zbawienia. *Discite quia mitis sum.*



III.

Poznać po tym dobrze Páná Boga nášzego: że w przed mie-  
rzy, niż vderzy. Oto rák dawno grozi, opowieda vtrapie-  
nie, včíski: ná což to? *Ut fugiamus*, ábyśmy się strzegli, ábyśmy  
ná to niezárabiáli. Właśnie iák ono Márká kochájąca Dziecię,  
rozgę pokázuie, ná kołku záwiesza: nie žeby bić, ále ostrzedz,  
áby Dziecię nie záslugoválo žeby nie bić. Podziękuymysz zá  
te dobroć P. Bogu nášzemu Oycowská: á boymy się, strzeźmy  
się, áby nas iego ręká nie biła, &c.

IV.

Niedziele álbo tygodnie cztery Adwentu Świętego przywo-  
dza nám ná pámiěć 4 *Novissima*, cztery rzeczy Ostáteczne  
Między ktoremi že iest śmierć pierwsze *Novissimum*, co około  
niey pámiětać náleży, słuszná wiedzieć *memorare novissimum mor-  
tis*, pámiětay ná śmierć, wspomni sobie iákó się też ná tę no-  
winę stáwilsz, kiedyc powiedza, *dispone domui tuae*, rozporządź  
domem swoim, umrzysz, żyć więcej nie będziesz. Ty snać  
będziesz się gotował máiętność kupić, kámienicę restaurowác,  
rowárow przyczynić, będziesz się gotował ná wesele, w nawie-  
dżiny przyiaćioł, będziesz myślił to álbo owo budowác, áž  
z menacká chorobá cie přyciśnie, áž okien w twoim po-  
koju przywieráją, áž po Doktorá do ciebie wypráwuią, áž Spo-  
wiedniká wołáją, áž koło ciebie pláczą, Zoná, Dziećci, Przy-  
iáćiele. Ol iák to strážná, záložná, będzie ná cie nowina.  
Śwíetym był Krol Ezechiasz, żył pobożnie, w záchowániu przy-  
kazań Boskich, á iedná ná tę nowinę o śmierci, *moriens*, u-  
mrzész, wšytek z álterowány, obroćit się do ściány y plákał  
gorzko. Wielkim y odważnym był mężem Saul, woyská gro-  
mádne zwycięžáł, wielu sam ná plácu położył, á iedná gdy mu  
powiedziáno, jutro ná inny swíát poydžiesz, vpadł od strá-  
chu ná ziemię, plákał. Pámiětayže káždy ná tę rzecz ostátniá,  
áby cie zástátał gotowego: á, že niewiesz dniá ani godziny, *vi-  
gila* záwšze ná to pámiětay, o to się iák náylepicy stáray,



## V.

**Y** Ambony, y Ołtarze, y Chory Kościelae nie odzywają się inaczey terażnieyszych czasów, tylko z głosami przeraźliwemi, z strážnemi pogrozkami, z ogromnemi o sádzie Bożym y doiu ostatecznym trąbami. Namienią y to, y owiżem w klar głoszą, iáko ná tym tam terminie wszyscy człowieká odstapia, słońce się zámci, mieřiac nie da swiátlá, gwiazdy také, Nayśw: Pánná zá grzesznemi wstáwiác się nie będzie, SS. Boží do Sędźiego *non approximabunt in diluvio*, dostátki pieniądze zostána, Przyjaciele, Zoná, Mąż, Dzieci, coź przecię y z kąd będzie ássistencya? Z iedynych tylko dobrych vezynkow, z miłosierdzia, z kompássiey, politowánia nád vbogięmi, *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosławiony, który ma baczenie nád vbogim y potrzebuiącym, w dzień strážny, w dzień sądu wolnym od Páná zostanie, iákoby to sámó, że dobrze czynił, było obrońą, było ássistencyą do iego vwolnienia &c.

## VI.

**S**Trážny sąd, strážnego y Sędźiego, wystáwnie nám w tych dniách Kościoł Swięty, czy iestże sposób iáki y sąd łáskáwy, y łáskáwego łobie ziednáć Sędźiego? są rozmaíte, á ten ośó bliwy: sámego-siebie sádzić, sámemu łobie byđż Sędzią. Wyráźnie o tym Apostoł Swięty: *Si nosmetipsos iudicemus, non utiq; iudicemur*. Gdybysmy sámych siebie sádzili, tedybysmy nie byli sádzeni. Bárdzo rad Pan Bog odpuszcza tym, którzy się sami obwiniáją, áni tych co siebie sámych sádzą nie sádzi. Anzelmá Swiętego dyskurs. Grzechy lub máłe lub wielkie bez karánia byđż nie mogá, álbo tu człek zá nie sam się óładza, álbo Boskiego sądu czeka, iáko zás ten sąd człek má z sobą czynić, oto przez rostrząśnienie sumnienia swego, gđzie iákim jest byđż się poznawa, á nád tę wiadomořć nie pożyteczney, szego. Mithridates vmiął ięzykow 24 większa to vmieiętnořć znáć sámego siebie. Przeto Dawid Swięty. Przegladałem práwi drogi moje, y nákierowałem ścieřzki moje do stráženia przykazań twoich o Boże. Dosyć był zárobił ná ciężki sąd, on Syn.



## Ná Niedziele 1. Adwentowe.

5

Syn márníotrawny, z surowego Sędziego ziednał sobie zbyt łaskawego Oycá, czym? *quia in se reversus*, ná siebie oczy osbrocił: przeznaczonych do niebá, iest codziennie w sprawy swoje wglądać. *Crasus* Krol Lydijski rádził się Delfickiego *Oraculum* iákaby drogá do szczęśliwości przyšzedł? odpowiedziało. Ieżeliby siebie samego poznał. A przeto wzgládaymy ná siebie częſto, ieżeli oká surowe<sup>o</sup> Boskiego uycić chcemy, iádźmy samych siebie, ieżeli sądeni bydź niechemy. Nie bądźmy podobnymi kupcom onym, co y rok cały w domu nie poſtoją, ani wiedzą, co ſię w nim dzieie &c.

### VII.

V Stárych nie był poczytány zá roſtropnego, zá madrego, choćby niewiedzieć iákie był miał talétá ieżeli był przy tym dziwakiem, fántaſtykiem, co mu trudniey było wygodzić, záwſze przygánił. Záprawdę, nie máſz co pochwalić, kiedy owo kto, Pan, Páni Goſpodyni dziwna &c. Nie dogodziſz, nie vczy niſz, nie vſłużyſz, wſzytko złe, choćbyſ chciał naylepiey. Pan Iezus nie chwali takowych, chwali éichych. *Beati mites*. Stáraye ſię káždy te y takowe obyczáie dźkie poſkramiáć, ábyſ sobie zárobił, ná pochwałę mądroſci, y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem; oſobliwie w Małżeńſkich ſtánách, z tad niezgody, gdy álbo iedno álbo oboie dziwnych obyczáiw ſię zni-dzie. Ináczey, między éichemi, nie dziwnymi, mieſzkanie iáko Ray, iáko w Niebie &c.

### z Żywotow SS.

I Ako wielka krzywde człowiek czyni grzechámi ſwemi Pánu Iezusowi. Piotr Święty Biſkup Alexándriyski, Ariuſzá, który Chryſtuſá Páná mnieyſzym bydź od Oycá, y kreáturá iego, niezbożnie, bluzniersko naypierwſzy wdawał, wykłáł z Koſcioła Bożego: gdy ſię potym lud wſzyttek zá niem przyczyniał, pokazáł ſię Piotrowi P. Iezus w iſzacie biały wſzytkicy rozdártey, mowiáć y ſkárczáć ſię ná Ariuſzá, iákoby on miał tę wielka krzywde vczynić. Co przeklęty Ariuſz, to y niezbożni grzeſznicy czynią, iſárpáią P. Iezuſá, biczuią, krzyzuią, koronu-



ia grzechami swemi. Boymy się z tad osobliwie grzechu, że jest krzywdą samemu Zbawicielowi.

*Druga, z Żywota Páwła S.*

**B**ardzo się podobają Pánu Bogu ludzie prości, y serca szczerego. Okázaya tey náuki z Żywota Świętego Páwła Pustelniká prostaká názwanego, tego prostotá z posłuszeństwem złączona, tak miła była P. Bogu, że mu pozwalał więkzey pod czas władzy nád czárty niżeli Antoniemu Świętemu wielkiemu: bo ten do niego niektozych opętanych prowadził, z ktorych on Czártow wyganiając, tak z prostoty wołał; wynidź czárdie bo Antoni rozkazał. Trzeba tedy mieć prostotę y szczerść w słowách, postępkách, z blizniem. Duch S. ucieka od wykrętarzow nieszczerých, obłudnych. Vpomina Apostoł: Mowá wáśzá niech będzie. Nie, nie. Iest iest. &c.

*Trzecia.*

**G**awła Świętego Pustelniká ná dzień dzisiejszy przypada w Historiách Żywotow SS. pámiatka; który gdy długo szukał mieysca ná puszczy, to sobie obrał, ná którym vplątany w cierniu vpadł. O takci my platać się myślami naszymi ná bóznemi mamy w Koronie Cierniowej Pána Iezusa, tey bodzoe niech prac vznają wnetrznosci nasze myśli, myśli nieczyste, gniewliwe, mściwe: te niech támuia zapędy nasze ná wízelkie rozpusty, niech sobie tu każdy odpoczynek zakłada. *In hoc nidulo spinarum. &c.*

*Ná Poniedziałek po I. Niedzieli Adwentu.*

**N**ie są nigdy tak státeczne áffekty ludzkie, iáko Boskie: kiedyzby miały lepicy przyświecać luminarze Niebieskie człowiekowi, iáko ná sád ostáteczny idáczemu? áz ci oto, sam Zbawiciel powiáda. że *erunt* ná ten czas *signa in Sole & Luna, & Stellis* zaćmia się, vmkna swiáctá swego. Izráelczykowie mieli pewne swięto ná pámiatkę wybáwienia z Egiptu, które się nazywało kuczkami *Tabernaculorum*, dla tego że ie pod namióćikami odpráwowáli, przenosząc ie, y pomy-



## Ná Poniedziałek po I. Niedź: Adwentu. 7

pomykając z miejsca ná miejsce. Figura odmienności ludzkiej Bog sam w swoich łaskách nicodmienny. Nápiśał o Pánu Iezusie Ian S. *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Iák ná początku ukochał swoich, tak y do końca nie przestał, nicodmienný. Ináčzey ludzie, záwezma się czásem w áffekt, ákko modują się, prętka odmiáná: że nie długo miał się Chrystus w grobie zabáwić, z tad dochodził złotomowny Doktor, że sam Zbáwiciel, názwał grob fercem ziemskim. *Sicut fuit lonas in ventre ceti, sic erit filius hominis in corde terra, Matt: 12.* Serce ziemskie nie długo trzyma, ináčzey Serce Iezusowe, nicodmienný, iest, státeczne. *Cum dilexisset in finem dilexit.* I toć iest czemu téżże Zbáwiciel, spráwującemu obiad, nie ták rádźi zápraszać bogátych sámsiádów, przyaciół, iáko vbogich kálekow, niedzarchow, bo práwi ná to miejsce Chryzostom S. V bogátych ledwie *ad vespéram durabit gratitudo*, á zá ubogich odpowie sam Pan Bog, który záwsze wdzięcznością y ná wieki nágradza, &c. Nie zácmi się to Słońce P. Iezus, komu tu świeci, świecić y ná wieki będzie.

### II.

**W**Szytko Człowieká odstápi przy dokoníczeniu swiátá y przy śmierci, sam tylko Pan Bog státeczny w łaskách, dárách y opátrności swojej, które się téż rzeczy stworzone bárdziey Człowiekowi y Swiátu ákkommodują y ákkommodowały. Iáko Słońce, Miesiąc, Gwiazdy, á iednák y te, lubo tu y wednie y w nocy przyświecáją odmiéniają się. *Sol obscurabitur, & Luna non dabit lumen suum, Stella de Calo cadent.* Zácmi się Słońce, Miesiąc nie dá swiátlá, Gwiazdy polpadáją. Słońce Chrystus Iezus, Miesiąc Nayświętsza Pánná, Gwiazdy SS. Boží świecić Człowiekowi będą po wšytkie wieki. Ináčzey swiáty kreáturey iego. I dla teyć przyczyny náuczał Zbáwiciel. Gdy práwi spráwuielz obiad, nie ták się stáray áby Stoł twoy obiedli Pánowie bogáci, Krewni, Przyaciéle, Sásiedzi, ále ráczey vbodzy, głodni, niedostátni: á czemu się niewięcey z Przyaciółni cieszyć? dáie przyczynę, bo w tych do wieczorá będzie wdzięczność, á w vbogich iest Pan Bog, który ná záwsze, obługówanym, obowiazánym będzie zá nich. *Non ad vespéram*  
lecz



lecz *usq; in finem*, mowi o nim Jan Święty. *Cum dilexisset suos in finem dilexit*, nie ná godzinę, nie ná ieden dzień oświadcza miłość, áffekt, przyiaźń swoię, ále ná zawsze. Chcąc pokazać Zbáwiciel, że nie miał długo w ziemi w grobie po śmierci leżeć, grob ow názwáł *Cor terra* Sercem ziemi. *Sicut Ionas fuit in ventre Ceti, sic filius hominis in corde terra*. Nie iest bez tájemnice ten tytuł Sercá ziemi, że w sercu ziemskim miał spoczywać, po tym znáć, iż nie ná długo trzymáia przyiaźni, áffektá: serce Boskie státeczne, nieodmienne. *Ego Deus & non mutor*. O tegoż sercá stáraymy się łáskę &c.

## III.

PRzy winnych dostáć się niewinnym. Coż winno Słońce, co Miesiąc, co Gwiazdy że im karaniem Zbáwiciel przy dokończeniu swiátá grozi? Człek winien, bo on zgrzeszył. Ze tedy grzeszacemu służyły, zle czyniacemu swiátłá dodawały: gwoli temu przy nim, y onym się dostánie. Niech nam z jasności Słońcá, Xiężycá, będzie zawsze okázya do chwalenia Bogá &c. &c. Nie do Obrázy, áby zá nas karánia nie miály &c. &c.

## IV.

PAmiętay Człowiecze ná *novissimum mortis* ná ostateczni termin śmierci: ná to osobliwie, żeć się przydzie wypráwić w drogę ktorą nigdyś nie chodził, w drogę niewiadomą, ciemną, nocną, w ktorey ci áni świecić będą, áni cię kto poprowadzi, áni kompaná, áni towarzyszá, áni przewodniká mieć będzie! Wiemy dobrze, iáko iest drogá przykra w nocy przez głęboką náprzykład pustyniá, coż o támtę mowić z ktorey się záden nie powrócił. Co y sam Pogáński Philosoph vznał, kiedy powiedział, żyłem wątpliwy, vmieram frásobliwy, gdzie się mam udáć niewiadomy, *Ens entium miserere mei*. Chrześciáński záś Człowiek wie, że ná wieczność idzie, tylko nie wie czy dobrą czy złą. Bernard Święty vważáiąc owe Páwłá S. słowa: *cupio dissolvi*, prágneć się z tym rostać swiátem á bydz z Chrystusem, mowi: Iá záś grzesznikiem będąc, boię się, lękam się, *formido exire*, y ná łámę pámiątkę o wysciu wlystek dręc,



Ná Poniedziałek po I. Niedź: *Adwentu.* 9

drze, bo niewiem czy mię kto w tey drodze czeka, aby podał rękę do prowadzenia. O Hiláronie Świętym świadczy Historia żywota jego, iż gdy go raz napáli rozboynicy, stáał w oczách ich, bezpiecznie mówiąc, że się ten zboycow nie obawia, który gotow jest zawżę vmrzeć: przecież ten tak odważny Rycerz kiedy mu vmierać przytżło, vmawiał się tak z duszą swoją: *Egrederet anima mea, egrederet* wynidz duszo moia! lat 70 Pánu Bogu służyłaś, a teraz się wynisć lękasz? Ták to jest, z człowiekiem to się dzieie przy śmierci, a zwłaszcza z grzesznym, co z Bálaámem ná oslicy iádacym, gdy stáał ná roschodzących się drogách, oslicá iák wryta stánelá: biie, tłucze Bálaám bydlę, postąpić nie chce, bo widziáłá oslicá Anyotá z dobytym mieczem przed sobą stoiącego, którego Bálaám nie widziáł. Toż się właśnie dzieie: Człowiek wedle ciáłá zboláły częstokroć woła śmierci, prágne skończyć życie swoje, a duszá vmierając widzi wieczność, widzi drogę niebezpieczną, boi się, lęka się. Więć teraz sposabiaymy sobie, przewodniczą rękę Pána Iezusowá, Najswiętżey Pánný, Aniołá Strożá, Pátronow Świętych, dżebyśmy się przy śmierci nie lękáli.

V.

**Z**E ták jest, iż támo miłosierdzie y iálmużná ná sádzie ostátęcznym zá grzesznikiem dokázowác będzie, wyraźnie o tym Zbáwiiciel: tym tylko prawą stronę obiecuie, ktorzy go tu w ubogich iáknącego nákarmili, prágnaćego nápoili, nágiego przyodziali &c. Tych záś lewą stroną strážy, głosem przekleństwa przegraża, ktorzy go iáknącego nie nákarmili, nágiego nieodziali &c. Zkad Leo S. dziwuie się iż zadna inna cnótá ták wiele ná ten czas dokázowác nie będzie, iáko támo iedyné miłosierdzie: co, po prawey ręce sádzác będzie wybráných, nie miłosierdzie záś po lewey. Był w pewnym Mieście Włoskim człowiek ieden nie dobrze żyjący, chcąc go Pan Bog do siebie náwrocić, zesłał ták iemu przez sęń widzenie. Zdáło mu się iákoby go w polu szczerym powodzi burza stroga, nawáłność dżdzu z gradem nápádłá, iż uciekác musiał co wskok; więc przybieży do blikiego budynku, kołácc, prósi o przytulenie: wynidzie z izby gospodyní, mówiąc: Tu jest dom spráwiedliwosci, a swoje niepráwosci sá wiá-



dome, niemá sz tu dla ciebie mieyscá: bieży do drugiego domu, ko-  
łáć: wynidźcie znowu gospodyni, rzesze: Tu dom jest prawdy, á  
u ciebie pełno fałszu, obłudy, ták od iednego do drugiego domu  
cnót rozmaitych odprawiony: przybieży *tandem* do domu mi-  
sierdźia, kołáć, wychodzi gospodyni, pyta się ktoś odpowie ow:  
rzecze tá, dom tu jest miłosierdźia, od niego oddalony by dź nie-  
możesz, tylko się popraw, á bądź miłosiernym ná vbogich. obli-  
gował się, przypuśczoney, odecknał się potym. czynił ná i wcie,  
co przez ten obiecał. Będzie powódź strážna Sadu Bożego,  
nie zastąpa inne cnoty ták skutecznie, iáko miłosierdzie. Jest  
wiadoma Historya o Zenonie Césárzu, który Coreczkę Márcę ie-  
dnej pocztówcy zábrać kazał y z nią żył swawolnie, wdátá się v-  
boga Márká do Nayswiętzey Pány, prosiła, plákała, áby się  
iej obelgi pomściła, y gdy żarliwie się úmawiała, czemu się Na-  
świętiza Mátko nie mógł! usłyszała odpowiedź, nie mogę: bo  
niedopuszcza iálmużná, miłosierdzie winowáyce: Był ábowiem  
iálmużnik. O wielka siła miłosierdźia zatrzymywáć Boską  
spráwiedliwość! Stáraymyż się o tę ásystentkę, bronićielkę  
nálszę w dzień Sadu z miłosierdźia &c.

## VI.

**K** Tokolwiek strážnego usć chce Sadu Boskiego, niechay bli-  
źniego lekkomyślnie nie sádzi. *Nolite iudicare, & non iudi-  
cabitur vobis.* Pięknie ná to Eligius S. Biskup Zbytne tákawie  
z námi się Pan Bog obchodzi, kiedy w nálszey mocy jest uczynić  
sobie sąd dobry, miłosierny Bogá miłosiernego: wielce się Pan-  
Bog o to gniewa, kiedy kto sobie sąd bliźniego przywłacza. .  
Zakonnik ieden posádzáć Brátá z niepewnych dowodów, usły-  
szał głos z Niebá: Ludzie stali mi się Rebelizántami, kiedy się  
w moię wdarli Iurisdikcyą. Posádzácy bliźnich zárabiają ná  
opętanie Czártowskie, áby, iáko oni cudze przeztrząsáią spráwy,  
ták Czárt przeklęty ich miešzał wnetrznosciami. S. Witáliosza-  
stárájacego się o náwrocenie nierządnych, w gębę ieden ude-  
rzył, sádzac go o to, iż ich pátrzył, wnet go Czárt opętał, y drę-  
czył ták długo, áż się do iego grobu pośmierć udał. Kástintzá  
S. Biskupá, czerwona z natury twarz májacego, Tomáš Krol  
osádził zá Pnánicę, wnet w oczach iego pierwizęgo z Gwárdyi  
Czárt



Ná Poniedziałek po I. Niedź: Adwentu. II

Czart opętał, y o ziemię vderzył. *Cer hominū inscrutabile.* Nie zrozumiałe, niedościgłe iest Serce ludzkie; sam Pan Bog ma do niego klucze. A zátym *nolite iudicare, & non iudicabimini.*

VII.

I Pan Iezys chwali éichych y Kościół Święty. w Świętych á osobliwie Męczennikách wysławia to, że nie byli mruczaco mi, skárzaco mi się: *Non murmur resonat, non querimonia.* Rodzicom S. Iana Chrzéściciła Záchárialzowi y Elzbiecie to dáie S. Ewángelistá Elogium, że byli obádwy sprawiedliwi, chodzący w przykazániach Boskich, ále osobliwa pochwała, byli *sine querela*, ná nikogo się nie skárzyli, áni nikt ná nich. To to iest chwalebna w Świętych, skázy wali ich Tyránni: ná ognie, ná męcze, okrucieństwá rozmaíte; czy wesoło? *non murmur resonat.* Dzisieyła Kátérzyná Święta skazána ná koło, nie odezwála się. á com winná? á czym záslużyła tak éieżkie okrucieństwo? czy to płci moiey náleży. *Non murmur resonat.* Nie tak my, Pálec kto zákrzywi, słowo vsłyszemy, to się skárzemy &c. po prawmy się &c. &c.

z Żywotów SS.

Z Żywotá S. Eulogiuszá Wyznawce Chrystusowego te są ná dzis náuki.

**Piernśa.** Iáko to pożyteczna myśl ózłowickowi, żeby dobrze swoje substancya lub bogatá lub vbogá rozrządził. Ten Eulogius będąc máiętnym ná świecie, chcąc się vwolnić, rozszáfował dobrá swoje, czástkę tylko ná swá potrzebę do osobnego od ludzi miészkania zostáwiwszy: ále y z oney czástki chcąc sobie zasługi przed Bogiem przyczynić, nálaży ná synku ie dnego obéiętego z rak y nog kálekę, rzekł w sercu przed Bogiem: Chce Pánie wziąć kálekę tego do domu mego, ábym w nim tobie służył, &c. y tak uczynił. Oto iák dobrze sporządził zbiorek swoy pozostáły! Toć y každemu mieć ná pámiéć éi potrzebá, żeby swoy grosz mátyli, czy wielki, dobrze z pożytkiem zbáwiennym umiał rozporządzić.

**Náuka 2.** Iáko złościá drugiego nikt się niema od dobrze czynienia odrażać. W owego kálekę z dopużczenia Boskiego czart



wstąpiwszy, pobudził go do wstawicznego ztorzczenia Dobrodzielowi swemu, ślał go, przeklinał. Iako mnie traktujesz? co mam za wygodę u ciebie? pieniądze pokradł drugim &c. y co mógł nagorszego wymyślić. A Eulogius ugadzał, tym bardiżey vsługował, dodawał, niewyrzucał z domu, nie wygnał niewdzięcznika, &c. Tak się dobroć złością bynamięcy odrażać niema.

*Nauka 3.* Iako y na dobrych P. Bog przepuszcza opętanie, czarciem. Po Eulogiuszu we trzech dniach ścierci, umarł y ow káleká dobrá śmiercią, na zasługę Dobrodziela swego większą, tak był nawiedzony; bo iako tá, tak y inne przygody, często kroć na dobrych z dopuszczenia Boskiego przypadają. Za wszystko niechay Imię Boskie będzie pochwalone.

*Druga.*

**D**obrze czynić y niewdzięcznym, wielkicy jest przed Pánem Bogiem zasługi. Eulogius S. wszystko vbogim rozdawłszy tylko coś sobie zostawiwszy, nátrącił na vlicy człowieká obciętego, ręku áni nog niemájącego, oświádezył się tedy przed P. Bogiem, że onego kálekę chciał wziąć do domu swego, iakoż y wziął, żywił, vsługował we wszystkim przez lat 15, po lat 15 czarć obciętego opętał; tak, iż na Eulogiusza wołał, iemu ztorzczył, lubo go błagał, ulegał mu. Iuż Eulogius myślał pozbyć owego niewdzięcznika. Lecz Antoni Wielki zgromił go frodze, iakoby pokazując; że to nie tylko trzebá dobrze czynić tym, którzy dziękują, mile przyjmują; lecz y tym co ślają, są niewdzięcznymi &c. á to jest z większą zasługą &c.

*Na Wtorek po I. Niedzieli Adwentu.*

**N**ie bardiżey niebędzie trapiło Człowieká na Sądzie ostatcznym Boskim, iako to, że dał do grzechu drugim okazyą, zgorżenie, przyprowadził do vpadku, do obrázy Boskiej. Czemu się to beda cmiły luminarze niebieskie słońce, miesiąc, plánety, iako opowiada Zbáwiciel: zámienienie to będzie iakoby na zawstydzenie słońcu, miesiącowi, plánetom., że kiedy były okazyą do báłwochwaltwa.

Naro;



Narodom niewiernym, z ktorých iedne były, co się słońcu iako Bogu klaniały, drugie co miesiącowi, inne planetom, iako to Merkuryuszow, Wenery za Bogi, y Boginie poczytając. Lubo tedy winne te nie były Luminarze, takich białwochwalstw, iednak za okazy dąną, tak się bārdzo konfundować musza. Coż tym będzie za konfuzyał co z siebie dobrowolnie byli powodem do złego. Apostoł S. Pāwel, rozkazuje pći Niewieściey bydź z zakrytą twarzą, y głową w Kościele: a to *propter Angelos*, dla Aniołow. Origenes rozumiał przez Aniołow, owych to Synow Bożych *Filios Dei*, ktorzy *videntes filias hominum pulchras* z oglądania pięknych białychgłow, mizernie wpādli y rebellya przeciw Bogu podnieśli. Oto wszystkim pokutā nāznāczona za tāmte. I toć iest, czemu Abimelech Krol Sārę, ktorā, pięknością iey złudzony, zārwāc był kazał nā swoy pāłac, dowiedzia, wīzy się, że była Małżonkā Abrāhāmowa, zāraz iā nienāruszona odprawuiąc zaslonā nakrywa, *Gen: 20* tym iā iākoby karząc y konfunduiąc ze mu była pięknością swoją do złych ehuci okazy: a tā była niewinnā: coż winne? za karānie zāstugiā. Pan Bog frogie przypadki nā lobā dopuścił, dobytki, trzody pozāgāniāne, budynki poobalāne, Synowie y Cōrki pozābiāne, przeciętłz nā to wīztyko nie nie utyskuie, nie lāmentuie. Dopiero nā ten czās, kiedy przyiāciele iego zszedłzy się y usiadłzy nād nim w gnoiu leżącym poczelł szemrāc przeciwo Bogu y iego opātrznosci, że Człowiekā niewinnego, sprāwiedliwego tāk dotykał zāraz on nā to. Nielzczęśliwym iā, bodaybym się był nigdy nie rodził &c. O co tāk bārdzo lāmentuie? że gwoli iemu y z iego okāzyey Bog był bluźniony, słowy owych przerāzāny, to go bārdziej mięszāło, niżeli iego wīztykie nieśczęścia. Pāwł S. tākże bolāło cięszko, kiedy widział, że się obietnice Boskie Izrāelezykō uczynione, nie u nich verifikowāły, lecz się do Narodow przenosiły, gdy zrozumiał, iako Narod zydzowski przez to powātpiwał o prawdziwym Bogu. *Optabam anathema esse a Christo pro fratribus meis*. Gdybym lobā zāstąpił zgubę brāćicy moicy, to iest Narodu zydzowskiego, ochotniebym się nā to odważył, żeby oni się tylko nie zgorzili. Pilnielz to wwarzaymy, strzeżmy się kogo do grzechu przywieść, *Va munda a seant, dala &c.*



## II.

Niemasz co chwalić w Człowieku, kiedy go bádźciey karać  
niem, niż dobrocią, łaskawością do dobrego pobudzać po-  
trzebá. Potym poznać, iáko świat zły przy dokończeniu bę-  
dzie, kiedy, áby go w złościách swych náprawić, potrzebá będzie  
wszystkiego Niebá y Ziemie porużyć ná ostrászenie iego: *vir-  
tutes Ceterum movebuntur*: będzie takie zamieszanie, iákiego nie-  
było od początku światá: wszystko to dla tego, áby od złego  
odstrászyć gwałtem Człowieká, kiedy dobrodziestwy y łá-  
skami poćagnać sie niedáć. Takie Serce bádźciey podobne  
Czartowskiemu. Gdy czáśu pewnego przywiedziono do Zbá-  
wiciela opętanego, zawałał: *Scimus quod sis Sanctus Dei, veni-  
sti ante tempus torquere nos*, Znamy Cie żeś iest Świętym Bożym,  
przyszéś nám dokuczać. Oto dopiéro znáją Zbáwiciela,  
kiedy im do żywego doymuie, znáją go po karaniu. Teć iest  
różność między dobremi Aniolámi, á złemi duchámi. Anio-  
łowie znáją Boga, po dobrodziestwach, łáskách, dárách, zli  
po karaniu, po ogniu, który ich pali. Szczęśliwy kto do Bo-  
gá sie ma łaskawego, niesurewego, który z miłości Bogu słu-  
ży, á nie z przymusu. Powiáda o sobie Oblubieniec Niebies-  
ki, że iest kwiatem polnym. *Ego flos campi*, czemu nie kwia-  
tem ogrodowym, wirydarzowym? w wirydarzách wszystkie kwia-  
tki ná wybor, nie tám nieporzonnego, rozládzone w kwá-  
rách, vliách, pilną ogrodniká ręká, á w polu roście kwiecie-  
bez porzádku y rák y owák. Prawdá, lecz ogrodowe kwie-  
cie, o iáko wielkiey pracy potrzebuie! potrzebá kopáć, grácować,  
poléwać, á polne kwiatki sámé dobrowolnie wynikáia, rosná,  
kwitná, do takich sie *P.* Iezvs bierze, sákie mu sie podobáia,  
to iest takowe dufce, co z ochotą, co dobrowolnie, nie z mu-  
suz sie do niego biorá &c.

## III.

CO też iest lepszego, czy doczekáć Sadnego dnia y tych strá-  
chow, czyli nie? Nie wiele o tym piszá. To przecieśz pe-  
wna, że o tych, co sie stracháć, trapić będą: nie wípomináli,  
áby ich potym czekały ciemności, ogień, zgrzytánia zębów.  
Tu



Ná *Wtorek* po *I. Niedzieli Adwentu.* 13

Tu snáć wšytko się skończy: á tym co tego niedočekáią á teraz žyją, iákoby z tego nic nie było: Zostáie ná drugim swię-  
cie karánie, zemsta, spráwiedliwosc &c. &c. Wiac my choć  
tego niedočekámy, tak žyimy, iuž iákoby tym stráchem prze-  
ięci &c. &c.

IV.

*Memorare novissimum mortis*, przypomniaj sobie Człowiecze,  
iáko ná ten czas *mors & vita duello*, ućieráć się z sobá będą  
*borrendo*, smierć ná żywot następować będzie, y ten, szwán-  
kować, á owa, dokázywać. Kiedy Rebecce przvšzedł čas  
do poródenia, bližnietámi ciężarney, Elavem, y Iákubem,  
powiedziano iey imieniem Boskim, iž dwá są narody wzywos-  
cie twóim: ten który jest większy stárczy, będzie służył młodszemu,  
*major serviet minori*. Tá utáreczká przy smierci, smierci z  
żywotem: żywot przywołuje ná pomoc Medikow, Aptekarzow,  
Cyruликow, Lekarzow, Syropow &c. Smierć zaś z zepsowa-  
niem, humorámi, z stárością, z rožnemi ciáta defektámi, ná  
plác wychodzi: wygrána przy niey częstszá, żywot lubo stár-  
szy, godniejszy *servit minori*. Dzieie się tak ná ten čas z czło-  
wiekiem, iáko z miástem gdy go dobywáją, odbieráją mu ży-  
wnosc, wodę, mury iego obaláją, wieze zrzucáją, y tak oby-  
wátele wprzód z miásta ustępują, á potom y obrońcy. Takci  
wšáśnie smierć odbiera człowiekowi ápetyt, nie pozwaláją  
choruásemu tego álbó owego jeść, pić, odbieráją to w czym  
miał nádzieję, obronę swoję, vítępuje obywatelká duša, á z nią  
Cera dobra, síla, meštvo, kolor, *vigor*, głos, ciepło przyrodzo-  
ne. &c. Ná tego mozarzá lámentowál Klotárius Krol Fráncu-  
ski ciężką smiertelná chorobá zdiecy. O iáki to potężny ol-  
bryzm! który y wielk ch Krolow tak rázi. Pámietayže Człó-  
wiecze ná tę sílę smierci, á boy się iey, nie dówierzay czer-  
kwości y zdrowiu swemu.

V.

Niecolzácowána jest Cnota miłostírdžia, policowánia nád v-  
rogim, iáko nuzny: W tym osobliwie: že w dzień Sądu z o-  
gaia wiecznego miłostírných ywalnia. Páidias w Egypće z á-  
pános



pánování Artaxessá Longománá názwaného Monárchy Pers-  
 skiego, znáydownał się z nayprzedniejszych sztukaterow, *alias*  
 sculptorow álbo snicerzow, dowcipnie ręka swoia mistrnie  
 bárzo wyrabiający figury, Ołoby. Phryne zacna támtych wie-  
 kow y bogáta dáma náywiedzając często iego officinę, z cieka-  
 wości chciała wiedzieć ktoraby z státuy owych naymistrzicy-  
 sza była. áby onę otrzymać mogła. Pytála sie samého po  
 wielekroć, niechciał się wyiáwić: záżyła nań fortelu takowe-  
 go, wezwála go do siebie ná pewny folwárk od iego domu  
 odległy, zábáwiając, częstuiąc, tym czásem subordínovála, že  
 wpuł dobrej myśli dáno znáć: Gore officina Phidiászowa,  
 porwie się ow, zátrzymuje Páni, co wskok swoich wprzod ná  
 rátunek wypráwuje, owi się pytáją co wprzod z ognia wyrý-  
 wáć! á ow záwoła, *servate mihi Adonidem*, Adonidela dla Bo-  
 gá naybárdziey rátnicie: uslyszawšy to Phryne, kaže bydz we-  
 lošego šercá Phidiászowi, y, že nic niemáš, opowie. Ogień  
 wielki, powodź płomienista, zálewáć, zápaláć będzie ná Sadzie  
 ostátiecznym wšytek swiát, wšytskie Obrázy rozných kolos-  
 row; to jest Cnot Swiętych, Czyštosći, vmartwienia, postu &c.  
 ieželi się iáké do nich grzechowe przyláczyły mákuły, o sam  
 iedyny Obraz miłosierńnych vczyńkow kolorámi wysádzony u-  
 pomináć się będzie miłosierdzie, *servate mihi misericordem*: sprá-  
 wiedliwy Sędziá, vczyńił co ty rozkazał *adimple tu quod promi-  
 sisti*. Roku 1500 Lusitánká iedná srodze swawolny, żywot pros-  
 wádziła: lat 45 wieku swego liczyła, wšytskie niemal láta swa-  
 wolnie přeżyła, Czárto się náwet oddála. ku końcowi żywot  
 rá blisko iey domu leżał ieden zebrał ná vlicy w gnoiu, widzac  
 rá od wšytskich opušczonego, wzruszona miłosierdziem opá-  
 trovála go; żywiła, y náwet vmierájącego ná on swiát wy-  
 práwiła: prętko po smierci pokaže się iey ow ubogi, y rzecze:  
 zániosłem twoie nádemna miłosierdzie przed Máiestat Boski,  
 reprezentováłem te Chrystusowi Sędziemu y memu y rwemu,  
 zesał me on do ciebie ábyś się vpámiećála, w pokućie do Bo-  
 gá się náwroćila, bo prętko cie z tad záwołáją. lekce to so-  
 bie wáżyła, ále po raz, drugi, y trzeci nápomniona, obaczy-  
 ła się, pokutowála. Oto miłosierdzie iednému wyswiádczone,  
 zátrzy.



zatrzymało tę od zguby, y wvolniło od ognia wiecznego. O wielka skuteczność iego. &c.

VI.

**K**To chce uysć strážnego karánia ná Sádzie Bozym, nie dosyć áby był Sędzią swoim, żeby się sádził; ále żeby się też y karał. Sędzia, nie tylko sádzi, ále też y karze zlych. Wiemy, nád sámymi sobą badźmy takowymi Sędziámi; to iest: zádawaymy sámí sobie Pokuty, zád nášce defekty. Jáko to czynili dwáy Młodzieniaszkowie, ( o kterých Dréxéliusz ) notuáe swoje w słowách, myslách, uczynkách upadki, nie tylko zánie co wieczor, žalowali; ále ich też y karáníem pozbywali: ieden; tylo rázow się w gębę bítáe, ilé náráchował swych niedoskonálosti: drugi tylo rázow zímie cáluáe. Byli inni, co tylo Paćierzy mowili; inni wíciágnáwšy ręce; *Miserere: miserere*; inni, tylo námužny názáuáru Izelagow ábo grošzow ubogim dáwali: inni, wielu dží rozgniewáli, tylo názáuáru Paćierzow zád nich zmowili. Zółnierz ieden, iż się był náložyl, przysięgáe, przeklináe z ledá okázy; áby się był oduczył, zádáť łobie zád káždá rákowá ráz upáść ná zímie, y oně posálowáe: tráfiťo się že stáť z drugimi w tzerégu, do poryczki; coś miał nie do smáku, wyrzékł zé zwyczáynie: á pomniáe ná zádána łobie Pokutę, upadť ná zímie: á tym časem kulá z náprzečíw stóácego Woyška Nieprzyjáciélskiego, przed nim wlášne wstóácego Towáryšá tráfiťa: przyználi wšyšcy, že íemu się to byťo nááťo dotáe, gdyby się był nie lehył. Pozytészna rzécz bárdzo siebie sámego karáe. Mowíá Theologowie, že P. Bog *non punit bis in idipsum*. Po dwá kroć Pán Bog nikogo nie karze, Kto się tu zád żywotá sám karze, wolén iest nápotym od karánia rěki Boskiej. Niniwitowie, gdy im Ionáť pogroził, karáníem Boskim, že ich miał po dni 40 wywroćie. *Adhuc 40 dies & Ninive subvertetur*: zaráz pospiělyh do vkaránia sámých siebie, udali się do Postow, dísciplín, wlošénnic; áž P. Bog co ich miał karáe, iěšczé się im stáwíł Obrońcá, gdy Ionáť ná nich instigowáť. Tož ošwíádeczyť y Achábowi: *Vidi Achab humiliatum*. Nie będzie náš karať P. Bog po dwá kroć, kiedy my siebie sámých karáe będziemy.



## VII.

**K**iedy słyszyście, tak wielokroć, że narzekać, uskarżać się, niechwalebna, nie rozumieć, aby się niegodziło kiedy w żalu swoim w urapieniu ulżyć, wyławić, uskarżyć się; lecz wiedzieć potrzebą przed kim y komu: boć to są ludzie którzy mają krokodyla ży, żałują cię wrzasko, a tym czasem za oczy smieją się: są co żądnej wgi niedadzą, ba y niecierzą aby o tym wiedzieli. Znosić się tedy, opowiedzieć Duchownym bogobojnym rozumnym, dobrym godzi: *Narra si quid habes. &c.*

## z Żywotow SS.

**Z** Moysesza pryncypałą wprzód rozbojnikow, a potym sługi Chrystusowego, te nauki mogą być zbawienne.

**Pierwsza.** Ze z niego wielka jest grzesznikowi poćiecha, aby nadzieję nie tracił w miłosierdziu Boskim; ten albowiem będąc heroldem rozbojnikow, y tak zawzięty; że kiedy miał z jednego pasterchy przeszkode, do wykonania złości swojej: To jest, że psi jego mu przeszkodzili; puścił się do owego przez szeroką y głęboką rzekę, miecz goły w uściech trzymając na zabicie jego, tylko iż się zschronił. Przecież za pewną na się przysgodą wszystek się odmięnił; żywot eły porzucił, pustelnikiem został, y potym Świętym. To tak miłosierny Bog na grzesznikow.

**Nauka 2.** Ze nawrócenie się grzesznika wielkiego, wielu podobnych iemu grzesznikow do tey pokuty prowadzi. Na tego Moysesza chałupkę, już pokutującego napadło czterech zboycow, ktorých on powiazawszy (bo był bardzo silny) do Kościoła zaniósł, y drugim braci prezentował. Oni poznawszy Moysesza, że będąc wielkim złodziejem obaczył się: y oni jego przykładem poszli y na puszczy zostali. Patrzcie grzeszni ludzie na nawracających się wam podobnych, a naśladujcie &c.

**Nauka 3.** Iako się strzedz potrzebą wdawać się w nałogi grzechu, osobliwie nieczystego. Ten Moysesz już począł P. Bogu służyć, już w drodze Świątobliwości wielki postępek uczynił;



## Ná Szrode po 1. Niedź: Adwentu.

19

nił; á jednak przez długi czas nigdy niebył wolny od pokus od snów plugawych, od immaginacyi wizerecznych. Pościł, trapił się ustawnie; jednak skarzył się ná to, że niebył wolny. Ma to tá złość, że y w pokutującego Człowieka Serce się wkłada, kiedy w nim nałog dawny się znáyduje. Niech to będzie ná większe się tego grzechu zbrzydzenie &c.

### Druga.

Cierpieć pokusy, z námiętnościami potyczkę prowadzić; i dźić w powinna za grzechy pokutę. Możesz ná imię wielki rozboysnik upamiętawszy się, zły żywot porzucił, udał się ná służbę Bożą, zázawszy on żywot odmienny wielkie cielesne cierpiał pokusy, y ná iáwie y przez sen, łzę łac całą trawiała potyczką; ktorcy zwycężyć niemógł: áleć poszło to wżytko w zasługę. Za pokutę to cierpiał, co by miał być za grzechy swoje krew rozlać, męczeństwo cierpieć, to ta usta wieczna wypłacał utarczka. Nie tylko tedy grzechem nie jest, pokusy cierpieć; ále y zasługą, gdy należyta w nich jest utarczka &c.

## Ná Szrode po 1. Niedzieli Adwentu.

Bezpieczniejszy czasem drogą po ziemi Człowiekowi, niżeli do Niebá się wybiłać, wynosić. Zbawiciel o upadającym świećcie námięniając początek ruiny kładzie, z Niebá y z Niebieskich znaków. *Erunt signa in Sole & Luna, &c.* Iáko by wielu z tad ruiná byłá, że po niebie chcieli latać. *In Calum conscendam*: Wołał pyłzny Lucyfer. Ná Niebie osiedę, wystawię nád Niebieńskimi planetami thron moy, áz co? *In infernum detractus*. Vpadł nízernie áz ná bezdenne przepáści stracony. Dobrze powiedział Ieremiaśz. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua, ponet in pulvere os suum*. Sześciu który z młodu nośi iárzmo przykazań Boskich, á iáko kładąc ná ziemi usta swoje, to jest: pamiętając ná grob swój, ná śmierć, ná ostatek rzeczy, niewynozac się &c. Pod czas terázniejszy, gdy głosy płaczliwe Oyców SS. wśpomina ná Kościół Boży *Rorate Cali de super*: Támże co dálej idzie, námię-



nia. *Nubes pluant iustum, terra germinet Salvatorem*, Inſza Verſia czyta. *Nubes pluant iuſtitiam, terra miſericordiam*. Oto z Niebá Spráwiedliwość, a z ziemi miłóſierdzie, lepiey po ziemi chodźć w pokorze ſię zachować. I Pſalmiſtá Święty. *Vt cogniſcamus in terra viam tuam*; po ziemi chodząc, ábyſmy poználi drogę twoię. Oblubienicá nábożna o Imięniu P. Ieżuſowym mówiąc, przyznáie: że ieſt Iako oleiek wylany. *Oleum effuſum nomen tuum*. Czemu nie iák w naczyniu iákim zámknięty, ále po ziemi rozlany? tak ieſt miłóſierdzie Ieżuſowe nie zámknięte, nie w Niebie zákryte, lecz po ziemi ſie roſpływa, wſzytkim doſtępne. Wiele ich ucyſkuie, ſłyſząc áłbo czyta- iac o ludziách doſkonálych; czemu-ia też nie taki? nie taka? do- brzeć ſię ſtáráć y prágnać iáko naywyſſzey doſkonáłoſci; ále y pokorá ſię P. Bogu podoba, nie możeń wyſoko ſię wy- niſć, w niebie záuſze myſlá przebywáć, niehayże ſię ku zie- mi náchylać, áni w Niebo oczu podnoſić nie ſmieć, bić ſię w pierſi z owym grzeſnikiem. *Deus propitiuſ eſto mihi peccatori*.

## II.

C O ſię przy dokończeniu ſwiátá dzieć będzie z á ſwiáde- ctwem Zbáwiciela, to y przy dokończeniu máłego ſwiá- tá, ktorym ieſt Człowiek káždy, dzieć ſię będzie. Tám ſłońce ſię zácmi, *Sol obſcurabitur*. I przy ſmierci Człowieká ſłońce ſię zácmi, to ieſt: rozum ſię zálteruie, kiedy powiedzá. *Dispo- ne domui tuae, morieris & non viues*: kiedy owe ſplendory, ná- dzieie, doſtátki západáć będą, w inne ręce przenoſić ſię będą; kiedy nie jednému, ktory ſobie obiecowáł iák w naylepſzą wizy- ſtkiego záżywać; *Sol occidet in meridie*. Tákże y Mieſiác nie- da ſwiátła: kiedy owo w drodze będącego ſłońce odbieży. Po- zachodzie w nocy ná dálſzą drogę ma ſwiátło z Mieſiácá, áby niezbłądził, po ſmierci Człowiek poydzie w drogę niewiádo- ma. *in viam tenebroſam*, Mieſiác w tey nocy nie ſwieci, niewie- człowiek dokad ſię udáć; iáko o ſobie ieden mówił: *Dubium vixi, anxius morior, nescio quò vado*. Potrzećie, gwiazdy po- ſpadać; to ieſt zmyſły, wzrok ſię odmięni, ſłuch uſtanie, ſmak ſię odmięni. Zmyſły tak powierzechowne, iáko y wewnętrzne

ſzwáne.



szwankować będą. Coż ná to wszystko? po Pánu Iezusie po Najswiętszey Mátoe: dziśieysza S. Bárbára ma bydź ná poćiechę, w ten czas Słonce m Iezus, Márya Miesiącem, Gwiazdy Święci Bożi, á osobliwie dziśieysza Męczenicá Chrystusowa: do tsey nabożeństwu mieymy, do niey się żyjąc ućiekaymy &c.

III.

**M**Ogłby kto rozumieć, że te postráchy o śadnym dniu, nie teraz się publikować máias; ale czekáćby ostatecznych czasów. My zaś dálekiemi od tego iesteśmy. Ale nie tak rozumieć trzeba. Bliskiem i raczy iesteśmy, iedni zaś lat dzieścić, dwadziestá; inni zaś rok, miesiąc, tydzień, zgoła iák śmierć komu przydzie, to z nia y swiátá skończenie. A przeto wiedzieć należy, że bliski jest káždy do skończenia swiátá. Gotuy się, lękay &c. &c.

IV.

**S**mierć z tąd osobliwie jest stráśzna, że przy niey czárt przez skłety wšytkę swoję siłę ná umierájącego wywiera; náśláduie w tym Pháráóná, który w ten czas kiedy widział że się lud Izraelski od niego wybiera, nawięsę mu dokuczał, groząc, ciężarów, roboty przyczyniájąc. To tak y Pháráo piekielny, á nawięsę stáwia przed oczy przeszłego żywota grzechy. Iáko to uczynił Hęnikowi VIII. Krolowi Angielskiemu; widział ten ná oko reprezentowáne sobie szkáradosci żywota, okrucieństwá, Krwie niewinnych wólania, náraszał się o tym z Biskupámi; ale nie śmieli mu prawdy mówić obawiając się czy to szczerá była pokutá iego, Biskup Wiconenski dał zdrowá Krolowi rádę, lecz pochlebcy wšytko zepsówáli. Ieden też odezwał się, że iáko Krol wšytko mądrze czynił: y tak mizernie skonał. Ilnym czárt spektrá, stráśzydła ná oczy stáwia, przez ktore do desperacyi przywodzi wiślu. Iáko przywiódł iednego Zakonnika; ktorego wšyscy zaświátobliwego mieli, ale ináczey się przy śmierci pokazało. bo wółać stráśznie począł; dziwówáli się drudzy, aż powiedział, zmyślałem przed wámi że poszcze, że się martwię, á potáć mnie używałem iáko nalepiey, y tak strách mię teraz zaś tę obłudę zdecymuje, y w tsey boiáźni swiátá ten pożegnał.



## V.

**D**zień Sądu tak ostatecznego, iako y partykularnego przy śmierci każdego człowieka jest dzień wagi, w który wazyć będą przed Sędzią Chrystusem każdego człowieka zło y dobre sprawy, niebezpieśliwy ktorego złości przewaza, y na potępienie pogrążać, iako owego ktoremu powiedziano. *Appensus es in scatera, & inventus minus habens.* Iakmużną, miłosierdny uczynek jest tak szczęśliwy, że waga złości przewyższa, przewaza. Wiadoma jest historia o jednym w Arice Mieście: nimie na cie w wszelkiey nieprawości z bogactwem, który przytym wielkim był nieiakmużnikiem, nie widziany nigdy dać ubogiemu chleba kawałek, pieniądz, twarzym zawize, nieużytem, niebaczny stawał się na potrzebujących, tak iż ubodzy znając iego nieużytość zdesperowali aby co kiedy otrzymać od niego mogli. Raz się grzejąc na słońcu pokazywali sobie domy w których ich iakmużną porykają; na tego (a był mianowany Piotrem Mytnikiem) skazawszy mówili: O ten nikomu nigdy nie dałeś wyrwie się tym czasem jeden, y złoży się z drugiem. Otoż ja przedie dostanę u niego iakmużny; y pobieży, natrafi idącego za koszem chleba, który muł do iego domu prowadził, pocznie tedy za nim wołać, prosić, przynaglać, a Piotr chce się do kamięnia nań porwać, tylko go do ręki niemając, chleb porwawszy z kosza ciśnie nań. Z którym on co wskok do ubogich biegał że wygrał pokazywać. We trzy dni po tym zachorzał y był wezwany na sąd Boży, gdzie ważono iego sprawy; na jedney szali grzechy Czárce nakładali. na drugą nie włożyć niebyło od Anioła Stroza, tylko owrzucony chleba bochenek. ten cokolwiek gdy przeważył: powiedziano mu aby się wrocił do wagi dokładać, y odtąd poczał uważać: jeżeli poniewolnie rzucony bochenek tak mu wiele pomógł, coż zochorą dana iakmużną. Poczał tedy wielce rozdawać, na koniec y sam ubogim został. Przykładamyż na tę wagę &c.

## VI.

**K**To się bać niechce na Sądzie Bożym, niech się teraz boi Sądu



Ná Srzode po I. Niedź: *Adwentu.* 23

Sądu Bożego y Sądziego. *Timenti Deum*, mowi Duch Święty *benè erit in extremis, & in diebus defunctorum sua benedicetur.* Bo iącemu się Páná Bogá bárdzo dobrze będzie wé dni ostátne, y usłyszý głos požadány. *Venite benedicti*, podźcie błogosłáwieni. Chryzostomá Świętego dyskurs: kto zá żywotá piekła, się boi, do niego się nie dostánie; kto sobie teraz, lekce wáży, po smierci go nie uydzie. Zwyczajnie, kto sobie Sátu Trybunału, nie lekce wáży; ná przykry dekrét nie zástuguie. Ni niwitowie usłyszawszy nástępnice ná się karánie Boskie, zbytnie przestráżeni zostáli, y dla tego ie od siebie odwrócili, že zás przed potopem ludzie ná świecie mieszkájący z pogrozki o potopie śmiali się, widzieli Korab buduiącego Nòcego, pytáli się ná co to, powiádáno im že potop będzie: á oni to sobie w śmiech, wżárt iedę obracáli, áž co się stáło? zálami potonęli; pewnieby byli nie zginęli, kiedyby się byli lekáli. O Károlu V. Cefárzu świádcza Historye, že do potyczki wdziwájąc ná się zbroie, szyszak, &c. zbytnie się leká; ále stánawszy ná plácu był iáko Lew nieustráżony; Pán Iezus przed śmierciá swojá, báł się, leká; ále potym z wielká odwágá, wesółostí, stáwał przed Annászem, Herodem, Pilátem: Słowem iednym *Ego sum*, obálił rotý Żołnierskie &c. požyteczná iest weczesná boiázn. *Timenti Deum benè erit in extremis, &c.*

VII.

Cichość, niemrukliwość zástuguie y u Páná Bogá y ná ziermi. Dworzánia iedę długo ná Dworze będąc stárzał się nie bez korzyści y szczęścia. Spytány, iáko mu Dwór ták dobrze służył? y ták długo przy częstey wielu odmianie, y szwánkú ná szczęściu? odpowiedziá: *Injurias accipiendo, & gratias agendo;* krzywdy odbierájac, álbo czuá, á przytym dziękuiąc, nie nárzekájac, nie swárzac się, resentmentu nie pokázuiąc. Toć iest co wielom szkodzi, odmieniájac się, mieyscá nigdzie nie zágrzejá, sługá, służebnicá nie zcierpi, co raz ná innym mieyscu. Zátym áni sukienká áni fártuśzek przyczynić się może. *Beati mites* y u Páná Bogá y u ludzi &c.

Z żywo



z Żywota S. Iędrzeiá.

**P**Rzy dziśieyszy Wroczyſtoſci Iędrzeiá S. ná iego pochwa-  
lę cztery oſobliwe godzi ſię powiedzieć przywileie.

*Pierwszy.* Ze był Vczniem nietylko P. Ieżufowym, ale ieſzcze  
przedtym. Márszałká Chryſtulowego Ianá S. y od niego o-  
znáymienie wziął o P. Ieżuſie w owych ſłowach: Oto Bá-  
ránek Boży, wielka to, że przygotowany karaniem, życiem,  
przykładnym Ianowym, przyſtał do P. Ieżuiá, pewnie więkſzą  
w nim z tad bydz muſiała doſkonaloſć. Vczmy ſię y my, zá  
wſze przygotowaniem, ſię uprzedzáć modlitwy, ſpowiedzi,  
kommunie &c.

*Drugi* Przywilej Iędrzeiá S. że był *primus vocatione* pierwszym  
z powołania Apoſtołem. V ſwiátá, u Pánów, Krolow, Xia-  
żat tego ſwiátá zá wielká rzecz ſtoí bydz pierwszym *Primus*  
*admiſſionis*. Nic to wſzyſtko nie ieſt z faworámi, łáſkámi, ná-  
dworze P. Ieżufowym. Oto pierwſze mieyſce ſię ſtáraymy.

*Trzeci* Przywilej, że ná Krzyżu umárl iáko y Pán Ieżus, á ie-  
ſzcze z táka zádzá, póciehá, że iáko ná wetele iákíe, ták do  
Krzyża prágnał, witáiac z dáleká, z bliſká hędac przytuláiac  
go, całuiac. Vozmy ſię Krzyz Ieżufow, który nam ſię pra-  
zennie w utrapieniách, gorzkoſciách przyimowác.

A náoſtátek uczmy ſię od Iędrzeiá S. miłoſci Bráterskiey, mi-  
łoſci bliźniego, który poznawſzy Páná Ieżufá, záraz do teyże  
znáíomoſci prowadził y Brátá ſwego, to to ieſt beż zazdroſci  
*communicare* darow Boſkich, prowadzić do Chryſtulá &c.

*Druga.*

**P**ÁN Ieżus w Nayſwiętſzym Sákrámentcie nayskuteczniej ma-  
nas do ſiebie póciagác. ktore tez ſłowá nayspierwey Iędrze-  
iá S. do Chryſtulá póciagneły y od ſwiátá oddaliły. Oto o-  
we ktoremi go Iędrzeiowi Swiętemu nayspierwey pokazał Ian  
S. Chrzćiciel. Oto Báránek Boży, ná te ſłowá záraz do nie-  
go przyſtał, od ſwiátá ſię oddalił. Tych ci ſłow záżywa  
Káptán obracáiac ſię z Nayſwiętſzym Sákrámentem do kom-  
munikuiących. Oto Báránek Boży &c. Słuſzna tedy ták iá-  
ko y Iędrzey Swięty przyſtawác záraz, tedy káždy kommuni-  
kuje



Ná Czwartek po I. Niedź: Adwentu. 25

nikuiący ma tych słów z pilnością słuchać; a oraz się łączyć  
jednoczyć z Chrystusem &c.

Ná Czwartek po I. Niedzieli Adwentu.

**W**ielce się to P. Bogu podoba, kiedy kto nie tylko swo-  
je, ale y cudze oplakuie grzechy. Wspomina Zbá-  
wicieli, że ná Sadzie ostatecznym, będą znaki ná Nie-  
bie, ná Słońcu, ná Księżycu, ná gwiazdach; to jest,  
smućić się będą, ómić, oplakując nieiako złości ludzkie, oso-  
bliwie dla tego; że im przyswiecać musiał y toć jest, co wy-  
rażnie powiedział Páweł S. *ad Rom: 8. Vanitati creatura subje-  
cta est non volens.* Niechcąc służyły Creatury Boskie, złościom  
y nieprawościom ludzkim, y dla tego, rąż Creatura *ingemiscit.*  
*Ingemiscet,* stękać będzie słońce, miesiąc, y gwiazdy. A to że  
się podoba, y podobać będzie P. Jezusowi: dla tego o tym zá-  
wczasu opowiada. Prorokował Ezechiel, o wielkim przesła-  
dowaniu Narodu Żydowskiego, którzy zaś w nim zachowani  
bydź mieli, wyraża; że ói tylko, którzy oplakiwali, y oplakiwać  
mieli grzechy tegoż ludu. I zaraz, namienia znak ich uwol-  
nienia. *Thau super frontes virorum gementium & dolentium.*  
*Ezech, 9.* Ze niemogli zábronić złego, a tylko się żalili, płá-  
kali, ztąd godni zachowania. I to osobliwe dobrodzieystwo  
obietwie Zachariasz Prorok, niektórym osobom, y fámiliom:  
że będą (w duchu przewrzaszły mękę okrutną Chrystusową) płá-  
kali. *Effundam super domum David, & super habitatores Ierusalem*  
*spiritum; & plangent, quasi super unigenitum Zach: 12.* Oto spe-  
cyálly fawor, że kto może płakać, nád niezbożnemi, nád  
krzyżownikami P. Jezusá. O ten dar prosmy sobie, miánowi-  
cie, nád nieżanuiącemi P. Jezusá w Nayświętszym Sakramen-  
cie; iácy są Heretycy, Poganie, Żydzi, y éli Kátholicy. Do-  
broć niewymowną pokazał Zbáwiciel, że się zostawił w Nay-  
świętszym Sakramencie; a cóż ztąd ma, zá honor? godna  
rzecz ná to żałośnie westchnąć.

II.

**D**okończeniu światá, będzie miało zácmmione sobie Niebie-  
skie Luminarze; *Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen su-*

D



um &c. Toż się y przy śmierci Człowieka dźać będzie. Na te ciemności najlepsze jest światło z Najświętszego Sakramentu; ten jest który rozpędza wszelkie umbrę, ciemności. Oczy, wisty dowód tego mamy, z owej Historyi o dwóch Uczniach do Emaus idących, do których w drodze, gdy się przystąpił P. Jezus, nie poznali go; zachmurzone były ich oczy y rozum. *ne eum agnoscerent*: aż dopiero, *in fractione panis*; gdy w goście dźie częstował ich chlebem, pod którego osobami, za zdaniem Doktorow SS. było prawdziwe Ciało Jezusowe; tam go poznali, tam oświeceni byli na rozumie, tam *velamen* z oczu ich jest zdjęte &c. Narodzonego Pana Jezusa, y we żłobie bydlęcym położonego, że poznał woł y osieł; już to wszystkim wiadomo. *Cognovit bos possessorem suum*, & *asinus praesepe Domini sui*, śpiewamy o tym. Poznał ci to woł y osieł iż to był Niebieski poseł &c. Ale z kąd ta nierozumnym bydlętom znajomość, wiadomość? żąd, iż się do żłobku onego zbliżyły, w którym złożony był, Chleb Niebieski, reprezentujący pokarm Najświętszego Ciała, tegoż narodzonego Dziecięcia. Oto iaka dzielnosc! że y bydlęta do rozumu przychodzą &c. Ekklesjastyk *cap: 5.* świadczy o jednym, który przez wszystko cz. z życia swego, chlebą pożywał w cieniu. *Cunctis diebus vita sua comedit in tenebris*. Ktokolwiek zaś tego Najświętszego Chlebą pożywa, nie może go *in tenebris* zażywać; albowiem pożywając go oświeca, ciemności wszelkie oddala. Prośmyż P. Jezusa, aby, kiedy wszystkie światła gaśnieć będą, jaśność, splendor, z Najświętszego Jego Ciała nas oświeciła, iako teraz, tak y w godzinę śmierci &c.

## III.

**Z**Naki na Słońcu strążyć będą grzesznych, przed Sadem ostatecznym: cieśzą jednak teraz przedziwnie wszystkie znaki na Słońcu: a teć są przymioty na Panu Jezusie, w Najświętszym Sakramencie utraconym: okragłość, białość, imię; są to iako jedne znaki, pod któremi się ukrywa rzetelnie Ciało y Krew Zbawiciela naszego. Znaki te są na Słońcu: bo, co jest Słońce między Planetami, to ten Sakrament między Sakramentami. Cielżmyż się temi znakami, nie strażmy, nie lekamy &c. &c.



IV.

**M**emorare novissimum mortis, kiedyc wszystko á wszystko, w czymes się zá żywota kochał, porzucić przyidzie. Odstapia cie bogactwá, delicje, máietności, dziatki, żoná, przyiaciele nappoufalszi. Jest ten zwyczaj y dobry, że do umierającego nie dopuszczają żony, dziatki, áby śnać większego nie dawać żalu, dla odstąpienia w prętcie tego wszystkiego. I toć jest, co nápiśał Eklefyaltyk: *O mors! quam amara est memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis*: O śmierci! iák jest gorzka pámiatka o tobie, człowiekowi cieszącemu się dobrámi swymi. Agág Krol wołał: *siccine separas amara mors?* y także, mié o gorzka śmierci odłączał? y także od wszystkiego oddalał? kiedy nas tak wzyły odstępować będa, Pána Iezusá w Nayświętzym Sákramencie będącego prosimy, áby był przy nas, ábyśmy bez Komuny Świętey, z tego nie schodzili swiátá; ále oná posileni y umocnieni *in fortitudine illius ambulamus usq; ad montem DEI*. zaszli szczęśliwie, gdzie on z Oycem y z Duchem S. kroluje, y ná wieki krolować będzie.

V.

**D**zień Sadu, dzień jest nagrody, dzień zapłaty stokratney zá iásmuzny, y miłosierne ubogim potrzebującym uczynki. Doznał tey nagrody Ewágrius Filozof, z ktorym Synnesius Biskup, mając wielką ieszcze w izkołách znáimosc, pilnie się o iego náwrocenie starał; y lubo oświadczał trudność swoję do náwrocenia, krom wielu przyczyn, to zá rzecz niepodobną kładac; áby co tu kto ubogim rozda, miało mu się to ná támtym świecie wrocić. gdy ná koniec y te inne zwyciężyłszy trudności, w Chrystusá uwierzył, y z całym domem swoim się ochzcził; prętko po chrście dał nie máłą sumnę Biskupowi, áby iá ná ubogie rozdał, á sobie dał oblig, Cyrograf, że mu się to po śmierci wroci. Dał zapis Święty Biskup. W kilká lat umierając Ewágrius, kazał Synom swoim po śmierci, włożyć w ręce swoje on cyrograf, y z nim się w trunnie pochować; stało się tak. o czym iednak nie wiedział Biskup; trzeciego dnia po śmierci, pokazał się Euagrius Synnesiuszowi S, mówiąc: stało



mi się dosyć, odebrałem za swoje; otworz grob mój, znaydziesz twój zapis w ręku moich, y kwit z niego. Polzedł z processy Biskup, otworzył grob, znalazł swoy zapis; znalazł y świeżo napisano, Sinesiusza Biskupa Nayswiętszego pozdrawiam, stało mi się iusz dosyć. Odebrałem &c. kwituie &c. lud wzystek wołał Kyrie eleison, karte tę chowaią w Cyrenie w Skarbie Kościelnym &c.

## VI.

JEst Przysłowie Łacińskie, *Melior est favor in Iudice, quam lex in codice*. Dobra rzecz mieć na sądach z Sędziego Przyjaciela; vchodzi ta máxima y na Sadzie Boskim, na który także nam sobie społubić Przyjaciół Pan Iezus. *Facite vobis Amicos*. A ci są najlepsi, na których Sądzi sam jest takkaw. Ci zaś Przyjaciele właśnie Sędziego będący, jedni są na ziemi, drudzy w Niebie. Na ziemi ubodzy, w Niebie Aniołowie Święci y ze wszech Nayswiętsza Mária Panna. O jak szczęśliwy! za kim to grono Przyjaciół stanie. Niech 100. Cesarzow, Krolow 200, Medikow 300 wokoło umierającego stanie, ci wzystcy ani żywota przedłużyć, ani na Sadzie Boskim grzesznego obronić mogą. Mogą Aniołowie, mogą Święci Boży, może Nayswiętsza Panna. Tych tedy, *Amicos vobis facite*. Iednacyście mowi Pan Iezus y ubogich. Głosi za rzecz pewną Hieronim Święty, iż nie czytał, aby kto iak mużny czyniacy miał kiedy szwankować na Sadzie Bożym. Iak mużna jest to ra, która szeroko niebo otwiera, nikt się iey nie sprześciwiał. Iak mużniką przy Bramie Niebieskiej, nie będzie śmiał się pytać; *Quis es tu?* Więc sobie tych dwoiákich iednaymy Przyjaciół, &c. &c.

## VII.

*Beati mites*, błogosławieni ciśli, mowi Pan Iezus: błogosławieni y ci, co, kiedy publiczne odprawuią się modlitwy, książki zamykają, modlić się poprzestają, prywatnie to co drudzy, mówią y oni; albowiem tego wyciąga y pokorą y potrzebą: Pokorą, bo to jest znak pychy wnętrzney, nieznáczney, chcieć, bydź nad drugich, iakoby potajemnie mowił. *Mama*  
ia swo



Ná Czwartek po 1. Niedź. Adwentu. 29

ja swoje lepsze, á co-ia mam zá kim Paćierz mówić? Potrzebá, bo bez tych modlitw trudno bydź dobrym. Ci co doskonałey życia, iáko to Zakonnicy, Zakonnice, po kilká kroć ná dzień Exámen odprawuia, Pánu Bogu dziękuią, intentia swoje ponawiaia. w tych modlitwach poránnych y wieczorowych, są wíszelkie Akty co przednieysze do Pána Bogá; iáko to dziękczynienia, zále zá grzechy, miłości, ofiarowania siebie, drugih. A choćby ie kto prywatnie mówił, publiczne z drugimi pożytecznieysze; bo gáźie sie iednáko kilká ludzi modli, tam z nimi iest Chrystus. *Beati miter*. Co około niezmierney tájemności Nayświętzego Sakrámentu milezacy mi są, nie diskuruią, nie badáia sie. wierzą z Kościołem Świętym. O záprawdę tu ma mieysce owo. *Te decet hymnus, Te decet silentium, &c.*

z Zywoťow SS.

**N**A dzień dźisieyszy, pierwszy dzień Grudniá, położona iest Historia w Zywoťach Świętych o Iobie spráwiedliwym, z ktorey náuka iedyná á wśzytkim potrzebna. Co teź potrzebá człowiekowi do tego żeby był spráwiedliwym.

*Napřed* Iob spráwiedliwego titulu nábył przez prostotę, ktora była w szczerosti y uprzymości serca. *Vir erat simplex*. O błudá, nieszczerost, w kim sie znáyduie, nie iest spráwiedliwy. *Pomstare* Iob był Pána Bogá sie boiaćy y od złego odstepuiacy, kto Pána Bogá sie nie boi, złe czyni, nie iest spráwiedliwym.

Iob będąc wielce bogáty, możny, słuť y czeládzí wiele máiaćy, nikogo nie uciśnáł, nikogo nie ukrzywdził, y owszem bronił, ráťował, w kim to iest, že mogáć ráťować, ráťuie, iest spráwiedliwy.

Iob mowi o sobie, že mi niebyłó zá przykre, choć mie y słuť niewolník, do sądu pozwał, spráwowałem sie mu we wśzytkim, pomniáć ná Sad Boží ze mna.

Iob wielce był miłosierny, byłem práwi ślepemu okiem, chrosmemu noga, chlebám bóľki sám nieciádl, ubogiemu nigdy nie opuścił.

Ioba rákbárdzo kocháli słuťy y czeládká iego, żeby go rádzili y pożywáli. *Quis det ut de carnibus eius saturemur.*



*Iob* był srodze łaskawy, bliźniego kochający. Nigdy się prawi nie uweselił gdy co złego potkało bliźniego, choć był y nieprzyjacielem moim. W szczęściu wszelkim opływając, nigdy sercá swego niewyniosł, zawsze ná śmierć pamiętał, przed Bogiem kładł się jednym lekkim wiatrem.

*Iob* ustawicznie zá dziatki swoje się modlił, żeby w czym Pá na Bogá nie obrażył, kiedy się z sobą ciężyli iedząc, piąc &c. Iáko się zaś w nieszczęściu stáwiał, iáko P. Bogá zawiże błogo-  
sławił, iáko żonę swoję konfundował, że przeciw Bogu mo-  
wiłá, iuż to wszystkim wiadomo. Niechayże każdy pilnie się  
z sobą ráchuie, czy ták się spráwuie, iáko *Iob*; aby był godnym  
názwany byđz spráwiedliwym &c.

*Druga.*

**I**Aka byđz powinna cierpliwość Chrześcian, *Iob* Święty iá-  
ko cierpliwy káżdemu wiadomo, á iednak *Iob* Święty nie  
widział nigdy Pána Iezusá ukrzyżowánego, nie słyżał o iego  
mękách srogich, zelżywościách. A Chrześcianie widząc y  
wiedząc co ich Zbáwiciel ucierpiál, pátrząc codzién ná ukrzy-  
żowánego, pełni sá niecierpliwości, lámentow, nárzekánia,  
przeklinánia, skłonności do gniewu, zemsty, *Iob* Święty ná  
gnoiu leżąc, wszystko stráciwszy, wrzodámi osypány, od zo-  
ny złorzeczony, nie odezwał się ináczey, tylko, Niech będzie  
Imie Boskie pochwalone; co by ieszcze więcej Chrześcianom  
przynależáło w podobnych okázyách máiącym wizerunek  
cierpliwości Pána Iezusá, czego *Iob* nie miał &c.

*Ná Piątek po I. Niedzieli Adwentu.*

**G**Rzech káždy, má to, że niemoże byđz utáiony, ukryty,  
znáki ná Słońcu, Miesiácu, Gwiazdách pokáza się  
mowi Pan Iezus. Ná co te znáki? aby wydáły wy-  
iáwiły złych, niezbożnych gdzie sá, gdzie stáną. Wláśnieć iá-  
ko więc przed kámienicámi, sklepámi, kramámi, wiszą rozmá-  
ite znáki, krzyże, więńce, rozgi, pokázuiąc co tám przedáią,  
co w sobie zámykáią, ták też to y ná Sądzie ostatecznym,  
wydawác będą znáki grzeszników.



## Ná Piątek po 1. Niedź: *Adwentu.* 31

Pierwsi Rodzicy náši, zgrzeszywszy chcieli się uchronić, y dla tego obstonili się liściem z drzewá, ále też liście, były znakiem, że się tam zachowali, ukryli, właśnie iáko wiechá álbo wieniec, wino ábo inny napoy wydáre. I toć iest co powiedział P. Bog Káimowi. *Si male egeris, statim peccatum pra scribis aderit;* zle zrobisz, choć się będziesz táł, krył, grzech twoy przed drzwiami stanie, nie utái się, nieukryje. I Dawidowi Náchan Prorok powiedział. *Tu fecisti abscondite.* Tyś skrycie uczynił, tyś się chciał uráić z twoją złością, á Pań Bog twoje grzechy obiáwi wiżytkiemu ludowi. O iáka konfuzya! Iob námienia, o grzesznikách przededniem się pokázuiących, iáko *pudore operii sunt.* Ieżeli, gdy tylko brzask oświeca á wstyd, co w Słońcu iáśnym stánać, álbo w południe się pokázáć ze wszystkimi niepráwościami. *Iudex ergo cum sedebit, quidquid latet apparebit.* I dla tego niezbożni wołáć ná ten czas będą: gory, skály okrycie nas, pádnijcie ná nas. *Cadite super nos, operite nos, &c.*

### II.

Stworzenia nieme, poznawáią čás niebezpieczeństwá nástępującego: niezbożny Człowiek niepoznawa. Znaki ná Słońcu, Miesiącu y Gwiazdach poprzedzá ich dokończenie, dla tego to przeczuwáiąc ómic się, álterowác będą, á człowiek by najmniej. Kiedy potop wálny nástępował mowi písmo święte, że zwierzat niemych po parze *bina & bina* szły do korabia, kto ich tam prowadził, pogániał, sám czuiąc karánie Boskie szły, &c. zna boćian, zna ptástwo, inne znáią bydłétá, co ma nástąpić. człowiek zły, niepráwy nie zna, nie widzi co náń nástępuje. Ołbrzym álbo Goliath obaczywszy Dawidá máłego z procą y kámieniem ná plácu przeciwwko sobie stawáiącego, zawołał: iák ná plá z poćiskiem kámiennym ná mnie wychodził &c. ále głuptzys Goliacie nizeli pies, pies álbowiem postrzegłszy że się ręká ludzka ná niego z kámieniem zámierza, boi się; uchrania się niebezpieczeństwá. A ty nie uważałś nic, stoisz ná miejscu, niedziw, żeś ná zgubę swoję przylzedł. Rostropnieysza, bestya nád złego człowieká. Chwali przeto Dániel Nabuchoodonozorá Krolá, że położywszy się ná toszku ipáć nie mogąc,

my;



myślić począł pilnie o tym, co miało przyść ná potym. Ták to, y takowa myśl znáydować się powinna we wszystkim, co się też dziać będzie zemną po śmierci, ná iaki śad przyide, co mię czeka, czy Niebo, czy piekło. &c.

## III.

**C**O był przedtym strážny ná ludzic grzeszne potop, to teraz śmierć. przed potopem wody, rzeki, morzá, ieziorá w swoicy obłubie stały, ludzic się przechadzáli, bępieczni byli, y nástąpił potop, *rupta sunt cataracta Gali*, groble, brzegi; rzeki, morzá, porwały, obłoki się rozplýnęły, wylały zewszad wody. Tożci y teraz dzieie się, poki człowiek zdrow, buia sobie iák prak po powietrzu, przydzie śmierć, wízyłkie się bole, ćieszkości wywrá, weyrzy człowiek w Niebo, tám się iemu Bog zagniewány słáwi: weyrzy ná doł, tám piekło ctwárte, spoyrzy w práwa, co żywo go odstępuie, obroci się w lewa, dobrá, máłctności, zbiory, złoto, irebro, w cudze ręce odchodzą, nie nie widáć, tylko strách, grob, śad nástępujący. Konciliarz jeden Helzbiety, widział przed śmierciá w piekle mieysce sobie zgotowáne, y tym ktorzy mu do rády zley pomagáli. O iaki strách! Iezeli Báltázará Krolá páłce ręki piszaczey ząstrážły, což całá ręká, což karanie wieczne, á zą tym *memorate novissimum, mortis*, pamiętay człowiecze ná śmierć.

## IV.

**T**O naywiększe nieszczęście złym będzie przy skóńczeniu swiátá: iż z kądby im bydz miałá poćiechę, tę dzie utrápienie. Pán Iezus opowiada: iż obacza Syna Człowieczego. A ná twoię poćiechę? bynawmniey; ná odrzucenie, ná potępienie, ná háńbę, konfuzyá &c &c. Prośmy goraco Páná Iezusá: ábyśmy go y teraz ná poćiechę náłze ogládali, y nawicki &c.

## V.

**D**Zień Sadu ostatecznego y przy śmierci, iest dzień przeprawy, prześcia, przećisnienia się do Niebá, przez ciáśną bárdzo fortkę o ktorey sam Pán Iezus. *Arcta est via qua ducit*



*ad calum & pauci sunt, qui inveniunt illam.* Łaźmużnik przecię będzie tak szczęśliwy, że się przez tąmtę lubo tak ciążną przecięnie forę. Powiedział Zbawiciel, iż łatwiej jest przez igielne ucho przeciętnąć się wielbładowi, niż bogatemu do Krolestwa niebieskiego. Nie mówił nigdy P. Iezus nic niepodobnego, a przecięsz wielbładowi przechodzić przez ucho igielne zda się wielkie niepodobieństwo: aleć wiedzieć potrzeba, że między obszeremi miastami Hierozolimskiego bramami była iedna ciążna małuczka forka, nazywająca się *foramen acus*, ucho igielne, przez tę przecię mogli się wciśnąć wielbłady; lecz nie inaczej, tylko po złożonych z niego tłomokach, biesagach. I to to namięnić chciał Zbawiciel, że y bogatemu przejść przez forę lubo ciążną do Krolestwa nie trudno: ale gdy z biesag swoich, z zbiorow, z substancyi, ubogim potrzebującym udzielać będzie. Nie dawnych czasow w Indye umarła iedna niewiasta bez Sakramentow SS. przyniesiono ją do pogrzebu; że większa trumna była niż doł wykopany, musieli się z nią y tak y owak obracać bawic; a w tym ową z trumny wołać pocznie, odbija trumnę, rzecze że żyję; y pocznie przed wszystkimi powiadać, umarłam była y zaprowadzona na tych miast przed Sąd Chrystusow gdzie siliłowała Nayswiętsza Panna y Święci Apostołowie, otoczeni wielką liczbą Aniołow, skarzono na mię zewszad, a nikt nie bronił, sama tylko Nayswiętsza Panna za mną poczęła mówić y prosić. Za to tylko, że na kilką dni przed śmiercią ubogiemu zgłodzonemu, ktorego z furją mąż wygnał, kryjamo nałożyła iarzy. ny pewney w garnek, z ogorkow Indyjskich po nálezemu z bańowych wielkich, uprosiła mi tedy abym się na trzy dni wrociła dla disposycyi y Sakramentow Świętych odebrania. zawołany tedy Káplán *Societatis IESU* przez trzy dni gotowała się disponowała y umarła. O to choć nie wiele z swoiey substancyi udzielenie sprawiło, że się przeciętnęła przez forę ciążną do Niebá &c &c.

VI.

ZYć dobrze na tym świecie, pobożnie, światobliwie, to się na straszny Sądzie Boskim nie będzie czego lękać. Światobli-



wy jeden Zakonnik Bernardus na imię, pierwszy Towarzysz S. Frąciſzka, idąc na Sąd Boży, wyraźnie z tym dał ſię ſłyſzeć; Teraz uznawam, co to ieſt za żywota Pańu Boga dobrze ſłużyć, choćby mi kto cały ſwiat dawał teraz, niechciałbym dla niego inaczej żyć na ſwiecie. Samże S. Frąciſzek w boleſciach umierając wielkich, gdy nādzwyczajną radość pekázował, a temu ſię przytomni dziwowali, odpowiedział: że nie mogę inaczej, tylko tak wesoło umierać. Godelfridus S. Kanonik Prąmonſtrątenſki, powiedział na on ſwiat idąc, dla całego ſwiata niechciałbym tu dłużej zoſtawać na tym mizernym wygnaniu, Gerárdus Święty Brat Bernarda Świętego umierając ſpiewał, *Laudate Dominum de Calis*. S. Ambrożego umierającego, te były ſłowa: *Mori non timeo*, śmierci ſię nie boję, bo przez nią do dobrego Pańa idę, Święta Paulą Rzymianką w tych ſłowach konając, *Domine dilexi decorem domus tue, Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*. Iak miłe ſą przybytki twoje o Boże. Plátus, który Xięgc całą napisał o Zakonnikach wſpomina o trzech: jeden tego który mu o śmierci oznaymił, jakby z naywiękzą nowiną do niego przyſzedł, z miłoſcią go wielką obłapił; drugi na takowąż nowinę zaſpiewał *Te Deum laudamus*; Trzeci, *Latus sum in his qua dicta sunt mihi; in domum Domini ibimus*, uradowałem ſię w tym co mi powiedziano poydziemy do domu Pańskiego. Te y tym podobne wesołoſci, y wesołe na ſwiat tāmeczny wyprawy, pochodziły nie z kąć inąd, tylko z ſamnienia dobrego y ſwiątobliwego żywota &c &c.

## VII.

**B**Łogosławieni ciſzy, to ieſt cierpliwi. W pewnym mieſcie Niemieckim, to ieſt w Aſzpurgu, przed lat kilkadzieſiat Zakonnikom z bieſagami proſzącym jeden czy Heretyk, czy zły Kątholik kupiwszy powroz włożył do bieſag, wzięli, podziękowali, rozumieli, że ſię ową iałmużna nie przyda na nic; aż gdy powrócili, ſtarſzy miał potrzebę dzwigania drzewa ku gorze, zaráz ow powroz przydał ſię Rozumiemy, że wſzystkie trūdnoſci, dolegliwoſci naſze ſą iako ſznury jedne, ktoromi naſ P. Bog ciągnie do ſiebie, a oſobliwie vkrzyżowany Iezus. Maluią więc w Koſciółach Frąciſzkańskich y

Dom,



Dominikańskich vkrzyżowánego z Sznurami przestajacemi do S. Fránciszka, y S. Katarzyny Seneńskiey, do tych dwu widomie; do nas wšytkich niewidomie wysyła sznury miłości, wzywánie do siebie Zbawiciel ukrzyżowány, á naywięcey przez dolegliwości: daymyśz się temi sznurami pociągać, znosząc ie w milczeniu y cierpliwości. *Beati mites.*

z Żywotow SS.

**Z** Bibianny Świętey Panny y Męczenniczki Chrystusowey te  
ła nauki zbawienne.

*Pierwsza* Iako płci białogłowskiey, nie imieniem Bibianny, lecz tym co po polsku námienią, brzydzić się należy. Imienia Bibianna pospolicie nie przyjmują białogłowy, áni Rodzicy tegoż daia ná Chrście dżiatkom swoim, choć takiey godności iest S. tá, iako Barbára, Katarzyna, Iagnieszka, y inne. Snąc dla tego że piśaństwo, trunk, napoy znaczy. Tym czasem iest w rzeczy samey wiele Bibiánek, widzimy to w stanách mnieyszych, kędy okazywa niezgod, swarow w Małżeństwie, ubóstwa w gospodarstwie, złego przykładu w dżiatkach, że Małżonka, że gospodyni, że Páni Mátká, choć nie w imieniu w rzeczy samey Bibianna: lepiey zátym rzeczą nie imieniem się brzydzić.

*Nauka 2.* Iako do szczęścia do błogosławieństwa domu należy, g ty iest zupełnie we wšytkich osobách dobry. Taki był dom Świętey Bibianny. Pan Ociec dla Imienia Chrystusowego krew przelał. Mátká także, Siostrá Dafrośa za Wiągę Świętą umarła; nástąpiła po nich Bibianna. Iaki Pan Ociec, Páni Mátká, takie y dżiatki wšytkie dobre: złe bárdzo gdy nápoł dobrze: nápoł złe, Gospodyni dobra, nabożna, trzeźwa, Gospodarz piśanicá, nienabożny. Coreczką, Synaczek ieden dobry, drugi niecnotá.

*Nauka 3.* Zkąd się to Rusianowie to iest zwodźciele tak nazywają y iako się z nimi obchodzić. Gdy po Oycá, Mátki, Siostry śmierci, sama Bibianna została. Tyran Pogański Ruffinę ná imię zwodnicę ná nie naprawił, áby iá y od Chrystusa, y od chowania dżiewictwa odmowiła: y pewnie czyhiła co iej szruki y przemysły czártowskie podawały, ále Pánienka Święta żadney námowię mieyscá u siebie nie dała. O dałby Pan Bog áby się tych



się tych Rufinow ani Rufinek nic nie znaydowało, przez których wielką skazę ponosi enotą, poćciwość. Bibiannami bądźcie Pánienki, dzieweczki &c.

*Druga.*

**B**ibianna Święta dżisieysza, Rzymśka Pánienka y Męczennica Chrystusowa, uczy wszystkie Pánienki, Młodzieniątkow y wszystkich w osobności będących, aby tak, krom oczu straży, pilnowania się, skromnie zachowali, iako y pod okiem, strażą, pilnowaniem. Tę Świętą chciał Tyran do swej woli nakłonić, wprzód Oycą strącić kazał, potym Mátkę, potym y Siostrę, dopiero Rufinę na nie naprawił, ale Świętą, iako pod Opicką żyjącą Rodziców, tak y w śierocztwie samą będąc statecznie przy Chryście, przy enocie trwała, wiele ludzi co tylko gdy ich pilnują dobru, potem z oką zpuszczeni inaksi, złe &c. Bog wszędzie jest, patrzy &c.

*Ná Sobote po I. Niedzieli Adwentu.*

**N**A Sądzie ostatcznym y naywiększa przyiaźń, życziwość, nie pomoże, które więcej, życziwicy Creatury człowiekowi służyły, iako Niebieskie planety, Słońce, Mieśiac, Gwiazdy, na ten czas ustana w świetle swoim. *Non dabunt lumen suum.* Toż rozumieć o przyaciołach, sąsiadach, towarzyszach choć naymilszych. Czy nie były z sobą jedno owe Pánien 10? z sobą wyizły przeciw Oblubieńcowi, z sobą rosły, znały się: a kiedy z nich pięciom powiedział Sędzia Chrystus, Nie znam was, żadna z drugich pięciu, ani gęby za niemi otworzyła.

Dathan, Kore, Abiron, kiedy skarani byli, aby ich ziemią żywo pozarła, mieli srodze siła przyacioł, krewnych, nikt za niemi nie śmiał się przyczynić *Num: 16.* y owszem approbowali wszyscy dekret na nich ferowany.

W ten czas to się spełni, co powiedziano *Vnusquisq; ad proximum suum stupebit.* Patrząc na bliźniego, na potępienie, na niešťczęście tego, choć naysćisleyszą mający przyiaźń, dziwować się tylko będzie

będzie, *stupet & non juvabit.* Ná ten czas, Abrahám ow tak wielce miłośnieroy, który tę za Sodomezykami przyczyniał, rani za iednym grzesznikiem się odezwie: mowi *Ephrem S.* Wszytko się zagniewa na grzesznika. I toć jest, że on marnotrawny Syn. naypierwey zawołał, *Pater, peccavi in Calum!* Oycze, zgrzeszyłem przeciwko Niebu! iakoby widząc Niebo na się rozgniewane. Boymy się tak ciężkiego razu, kiedy y najmilsi przyjaciele niepomoga y nayprzyjaźniejszy odstępia *Creatury &c.*

II.

**Z**Naki na Słońcu, na Miesiącu, na Gwiazdach, znakami są zguby, zniszczenia, dokończenia światá. Znaki na Pánu Iezusie, to jest rany jego, krew w męce wylana, znakami są szczęścia, błogosławieństwa, poćiechy wszelkiey. Gdy umierał Zbawiciel na Krzyżu, Słońce się zaciemiło na godzin trzy, pewnie y Miesiąc: dając znać, iż będąc dotąd *in signa & tempora* ustępowały inszym znakom vkrzyżowanego; znakó poćiechy, szczęścia, y wszelkiego požadanego powodzenia. *Thomaszowi* Apostołowi drudzy powiadałi o żyjącym po śmierci Chryśtusie, o jego uwielbieniu, chwale &c. a on na to: leżeli nie obaczę w ręku jego y w nogach ran, w boku przebięcia, nie uwierzę. Coć mi to za znaki! po których miał Apostoł poznać zmártwychwstałego Pána rany, Boku, Ręku, Nog przebięcia, raczey te śmierci znakami są, a nie żywota, nie zdrowia, nie całości vwielbioney. Aleć dobrze rany, krew wylana Iezusowa przeznacza zdrowie, stan we wszystko szczęśliwy, chwalebny; iako łamemu Pánu Iezusowi, tak y každemu. Potym ci znaku poznawała Oblubienica, dusza nabożna, zbawienie swoje z Pána Iezusa, mówiąc: *Dilectus meus mihi,* Kochany moy jest mi na zbawienie, poćiechę, szczęśliwość wszelką, a czemu? Bo *candidus & rubicundus,* krwią swoją zafarbowany, tę mi dając z siebie wszystkiego dobrá otuchę, nádzienie. I my się tedy po tych znakach upewniamy o naszym szczęściu, o żywocie wiecznym: a poki żyjemy, micymy do ran Iezusowych osobliwe nabożeństwo. &c &c.

III.

**M**emorare novissimum mortis, Pamiętay człowiecze grzeszny ná śmierć



śmierć na rzecz ośmiania, przy której wszystko to co teraz za żywota czynisz, nic ci nie pomoże; jeżeli w grzechach żyjesz. Mowi Grzegorz Święty, iż co jest budynek z słomych tylko kamieni ułożony, to uczynki człowieka grzesznego: kładź kamień na kamieniu, nie uymując wapnem, albo inną tym podobną materią, obali się, zepsunie, rozwali; tak człowiek grzeszny, lubo to złych uczynków do złych przydaje, lubo też y dobre, gdy śmierć przyjdzie, obali się to wszystko. Statua Nábuchodonozorową wystawiona była, ze złotą, srebrną, miedzi, żelazą, ale że na glinianym fundamencie, kamyk spadł z góry, wszystko w proch obrocił. Takci śmiertelny kamień, wszystkie grzesznego człowieka, y złote, y srebrne uczynki bez fundamentu miłości; rzuć o ziemię: Iako y owe propozycje, obietnice, postanowienia, żyć na potym dobrze, wniwecz pokruszy. *Pe pragnantibus in die illa*, mowi Zbawiciel, Brada brzemiennym, to jest, bogatym w obietnice, a jałowym w uczynki. &c.

## IV.

W Ygrana, tryumf, zwycięstwo, na Sądzie Bożym potka, kogo? posłusznego, powolnego, pod direkcyą drugiego życia: cego *Vir obediens loquetur victorias*, mowi Duch Święty; w posłuszeństwie zbior cnót wszystkich zamyka się, to albowiem prostym gościncem prowadzi człowieka do Pana Boga: kto żyje w posłuszeństwie, nie jest obowiązany oddawać rachunku, ani z siebie samego, ani z swoich Poddanych. Błogosławiony który chodzi po cudzey woli, ledwo takowy może kiedy zgriechyć. Długo się opierał Iakob, podchodzić Esaua w błogosławieństwie Oycowskim bojąc się przekleństwa, ale Rebeká Matka na to; Synu, tylko ty czyn, co ja kaze: tobie nie nie będzie: *in me sit maledictio ista* gdyby miało co takowego nastąpić. Niewidomego kto prowadzi, obali się ślepy, słucze co, zepsunie, nie ślepego winu, ale Przewodnika. Diogenes, młodziká jednego widząc mniej uważnie sobie poczynającego, dał w gębę nie młodemu; ale Pedaagogowi jego, mówiąc: Takaz to twoja instrukcyja? Vczcie się zrad Dziatki słuchać Rodziców, Poddani Przełożonych, Czeldko Gospodarzów, y Gospodyń. Zakonne osoby w tym nader-  
szczę.

szczęśliwe że woli swoiey nie miała, żyła pod starszymi, ná Sądzie też Bozym *loquentur victorias &c. &c.*

V.

**D**O nábycia, w gorzkościach y przykrościach światowych, ci chości, dacie piękna náukę *Thomas á Kempis*, gdy tak do Pana Iezusa mówi. Panie! kiedy uważam złości moje, przetrząsam iákom wiele winien, wiele zasłużył, nie mogę sobie uciążać ná żadną krzywdę, słusznie rozumiem, iż mie nic złego nie potkało, bo cokolwiek ákowego jest, sądzą, iż nic nie masz względem tego com zasłużył. O zaprawdę tak! niech tylko każdy uważy grzechy swoje, bądźcie pewnie ciższym w uwazaniu krzywd swoich y ciężkości, mówiąc: więcejiem ci zasłużył. Nie stałać mi się krzywdá, grzechy moje czego więkzszego godne. &c.

VI.

**O**Powiedział Pan Iezus, iż będą znaki ná Xiężycu. Niemasz żadnego znaku ciemności grzechowcy ná Xiężycu, ná Náswiętszey Pannie: wszytká piękna, wszytká ozdobna, przy Niepokalanym dzisiejszym Poczęciu swoim, żadney zmazy nie masz w niej. Winizujemy, cieszymy się przez icy Niepokalane Poczęcie: upraszaymy sobie Niepokalaną Duszę, sumnienie, serce &c.

z Zywota Bárbary S.

**P**AN Bog, czym się kto u niego zasługuie, tym mu iego usługę płaci. Bárbarze Świętey dał przywilej ratować umierających, bo ona dla Pana Boga nie raz umarła, krom ábowiem Męczeniskiey śmierci, umarła w przod áffektowi ku Oycu dla Pana Boga, Ociec iá álbowiem własny więził, Ociec icy był Kátem. Co, ile razow y iak długo było, tyle rázow umarzała ona áffekty y miłość ku Oycu, że icy była przeszkodą do Niebá. Zdać wielokroć umierając, wielam umierającym pomaga: uczmy się, iáko Bog sownicie płaci, tak, iáko się kto dla niego zasługuie. A náad to, ieżeli chcemy śmierć mieć dobrą, umieraymy poki żyjemy miłosciom nieporządnym, przyiáźniom do Boga nam przeszkodzącym, &c.

Ná Ni-



## Ná Niedziele II. Adwentowę.

**C** Okolwiek ná świecie okrucieństw, zaboiow, krwi rozlania, naywięcey się tam tego znayduie, gdzie nieczystość pánuie. Mamy dzisiaj Ewangeliją o Ianie S. od Herodá do więzienia wsádzonym. Tak wielki Święty, ieszcze w żywoće mátki poświęcony, z którego Národzenia wszyscy się weselili; przyszedł ná więzy, káydány: od kogo? od rozpustnego, cielesnego Herodá, mowi Báŕli S. Chcąc czárt przekłety okrucieństwo Herodowe wykonać nád Ianem, w przod go uczynił Kázirodcą, gdy Brátá swego żonę wziął, y z nią niewłtydnie mietzkał Herodiádnie od tegoż Krolá, obiecana była Krolestwá połowicá, álec oná krolowaniem wzgárdziła, Krwie Ianá rozlanie więcey sobie nád Koronę ważyła. *Culmine regni contempto caput Ioannis petit in disco, plus odiens eum qui interdixit incestum, quam diligens eum, qui promiserat Regnum. Fulgentius.* Okrutna y wszeteczna wiadoma wielom iest złość y okrucieństwo Achábá Krolá, gdy nie winnego Nabothá o winnicę zabił. Zá co, tákie karanie mu od Boga przepowiedziáne, że w iego także Krwi nierządnicę, umywać się, płokać miały. *occidisti & possedisti &c. 2. Reg: 21. Meretrices lavabunt se in Sanguine tuo*, srogie okrucieństwo, łumywać się we krwi zabitego człowieka, kto to czyni? *Meretrices*, rozpustá, swawola cielesna. Albo to okrucieństwa nie widomy? znak gdy między Krolewskimi potráwami, zá nayśmácnieysze nierządnicę zdáło się noszenie, Głowá ucięta Ianá Świętego. *Lasciva faditas homicidium pro dapibus aestimavit.*

Lámech zabiwszy Kaimá, utyskuie záraz ná siebie, przed kim? Przed swemi Niewiastámi. *Occidi virum in vulnus meum, &c. Gen: 4.* Czemu się przed męską płcią nieskárzy ná swoje nieszczęście? Snać niewiastki były przyezyną, krwie oney rozlania. *Multum per id tempus lascivia vigeat, ob quam multa etiam cades committebantur. Ephrem S.* Niechay przypadnie ten występ &c.

## II.

**S**Łyszeliśmy dzisiaj w Ewangelicy Świętey, o Ianie w więzieniu

niu *Ioannes in vinculis*. Tak Święty, tak niewinny, á przede  
w więzách *in vinculis*, tak jest: niebyło od początku świata ani  
będzie do skończenia, żadnego tak szczęśliwego, który by nie  
był *in vinculis* w więzách grzechu pierworodnego, łacną tylko  
dzisieyszą Nayswiętą Panną Niepokalaną Poczętą, nie była  
*in vinculis*, nie była najmniejszy w niej makuła. Wyráził to  
Izaiasz Prorok powiedziawszy, że *gloria Libani data est ei* chwa-  
ła, ozdoba, gory Libánowej dána tey jest. Chwałá gory Si-  
nai jest tá, że ná niej P. Bog z Moyzeszem rozmawiał, chwałá  
gory Horeb, że ná niej Bog przebywał z Abrahámem, chwałá  
gory Svonckiej, że ná niej Sálátón dom Krolewki wy-  
stawił: wżyskich tych gor chwałá dána jest Nayswiętcey Pán-  
nie, ále osobliwie gory Libánowej, á czemu? iż do Libánowej  
gory żadnego nie ma, ani mieć może przystępu żadna gądzina,  
wąż, smok, pádálec. Nieprzystąpił wąż piekielny z grzechem  
pierworodnym do Nayswiętcey Panny, bo tylko co się pokas-  
zał, stála jest głowá tego. *In ipsa conceptione statim contrivit dra-  
conis caput*. Oblubieniec Niebieski, zapátruiać się ná piekność  
Panny Nayswiętcey, po trzykroć woła. O iáko piękna! O iá-  
ko piękna jestes! O iáko piękna Przyjaćiółká moja! po trzykroć  
piękna tyrafuje, pokázuje że jest od trójakiey wolna zmázy.  
Pierwsza jest makuła z grzechu pierworodnego, tey wżyscy co  
się rodza podlegają. Druga grzechu śmiertelnego, w ten wieś-  
lu upada; á trzecia powżedniego, y od tey chyba z łaską ex-  
tráordynáryną kto jest wolen. Więc Nayswiętą Panną po  
trzykroć jest piękna, bo y od pierworodnego y śmiertelnego,  
y powżedniego grzechu wolna; winuimy, cielzmy się, że kie-  
dy y *Ioannes in vinculis*. Nayswiętą Panną nigdy w żadnych  
więzách grzechowych niebyła &c. &c. á prosmy aby nas *ex  
vinculis*; iuż nie pierworodnego grzechu, bo tego przy Chrście  
Świętym zá łaską Bożą pozbyliśmy, ále od wczynkowych wy-  
zwoliłá, á po śmierci od więzów piekielnych &c.

III.

W Więzieniu Jan Święty siedzący, wysła do Pána Jezusá.  
Káždy ma práwie więzienie w domu: co niegdý Zuzánná



Święta mówił. *Angustia mihi sunt uideri, scitatio* jestem ze-  
wład. To kiedy mówić może: *scitatio* jestem od grzechów  
swoich, od niemierności swych, od Półwi; *scitatio* od ludzi złych,  
od przygod, *shottwa* &c. &c. W tych więzach, w tym *scitatio*  
śmierci, do kogoś przez polecstwo? do Pana Jezusa. Wy-  
sły swoje pragnienia, weśchnienia, proś o pociechę, uwolnie-  
nie, oswobodzenie &c. &c.

## IV.

**W** Przeszłym tygodniu upominano do pamiętki pierwszego  
*novissimum*, to jest śmierci; na ten tydzień poślemy emy do  
drugiego, to jest *ad novissimum* ludzkiej, Sada y uwolnienia y  
patrikularnego po śmierci zaraz następującego. Tak Duch  
Święty wżyczył *utrima*: *memento Creaturam tuam antequam ve-*  
*nias tempus affligeris*, pamiętaj na Tworę twego, nim przyjdzie  
czas ucisku, *antequam tenebre fiat sol, luna, & stella*, nim się za-  
ćmi słońce rozuma twego, miesiąc woli twojej, gwiazdy zmy-  
słów twoich. Gdy to wszystko dzieć się będzie, wiedzieć iż  
nie daleko sad, *prope est in janua*, we drzwiach; w ten czas czło-  
wiek *in domum aternitatis* poydzie, ciało do ziemi, a dusza przed  
Paną Bogą na Sad. Nie jest nikt Świętszy nad Hieronyma S.  
a jednak ten zawżę o Sadzie ostatecznym pamiętał: *sive dor-*  
*miem, sive comedam, sive quidvis agam, semper auribus meis vox il-*  
*la videtur intonare, surgite mortui venite ad iudicium*, czyli iem,  
czyli pię, czyli co innego czynię, zawżę mi brzmi w uszach  
moich głos trąby, wstanie umarłych, podzie na Sad &c.

## V.

**M**amy dzisiaj Janą Świętego Patroną tutecznego Kościoła  
w więzach, *Iaannes in vinculis*. Mamy powtórę Paną Iezu-  
sa Słowo przedwieczne *in vinculis*, w więzach najożytszego  
Zywota Paawy Przenawiętszej. Toć y nam *Paterfamilias*,  
zwłaszcza Świętego Janę, trzeba się brać do więzów *in vin-*  
*cula*. Ani Pan Jezus na swoje, ani Jan S. nie skarży się na swo-  
ie. Pan Jezus w Zywocie Najświętszej Paawy bardzo ukon-  
tentowany, y Jan S. także, politykac do Pana Jezusa uczniow  
swoich, nie prosi o uwolnienie, ani Pan Jezus żadnego nad nim  
polu

politowania nie czyni. Isądz dobrze obiemá *in vinculis*. więc y nam niech dobrze będzie. A teć to nie inne wiezy, tylko ktore nam niepozwaláa bydź ziemi. Szczęśliwy kro w takich iest więzách, że zgrzeszyć nie może. niemá sz opłakániszey, niełzczęśliwšzey wolności, iáko do grzechu. Niemożt więc cey skaráć żydow P. Iezus, y škodliwšey pobłáżyć, iáko gdy dał ná imánie swoje przychodzącym wolność, władza, moc, siłę, áby go imáli, ábv czynili to z nim, co się im podoba, mó wiać: *Hec est hora vestra, & potestas &c.* Lepieyby było y dáleko szczęśliwšey, áby byli w przod albo nagle pomarli, albo posłali, albo w więzieniu przepádli, niż się tey wolności, mocy, godziny doczekáli. Ten szczęśliwy, do Niebá przeznaczony, ktorego Pan Bog iák w więzieniu trzyma, że zgrzeszyć nie może. I o to to więzienie prosić mamy? tego pragnąć áby Pan Bog przeyrzawszy którą godzinę, dzień, noc, w ktorabyś my śmiertelnie zgrzeszyć mogli, nadał iey nam doczekać &c. *ne malitia occupet intellectum nostrum, &c.*

VI.

Plerwsza Niedzięla Adwentowa, była o Sadzie ostatecznym, á druga o śmierci, w ktora, słowá Ewángelšey Świętey te osobliwie námieniaia. *Tu es, qui venturus es?* każdemu przyidzie ná ten termin, nikt go nie uchybi, nie uydzie, komuż przedie lepšey nádrugich umrzeć się náda? Temu, który ná ten ostateczny termin záfwe czuie, według nápomnienia Zbáwicielowego *vigilate*, czuyćie. *Deliberandum est diu, quod semel faciens* dum, co raz tylko dobrze uczynić potrzeba, ná to długiely záfżywać náleży deliberáciey. Dobrze się temu śmierć nádać, który się ná nie gotuie, złe kogo niegotowego záfstanie. Augustus Cesarz, nierozumnie sobie niespodziewáney śmierci żył, dyskuruiąc, że taká śmierć náylepsza, w ktorey się przykrości konájących nie czuie, záprawdę wielki nierozum. Niespodzianych śmierć nádbiega iáko złodziey, iáko rozboynik, ze wšzytkiego ich łupi, obnázuie: ále zaś czuących śmierć z tego swiáta wywołuje iáko Goniec iáki, Pośeł Krolewški *vigilemus*, záfym czuyemy. &c. &c.



## VII.

**I**Obiák spráwiedliwy, iák swięty, á tylko dla tego, że się kiedyś kiedyś skrzył, utyskował, bojąc się áby Pan Bog, ték sobie z nim iáko s Nieprzyjacielem nie postąpił. Coż my obawiać się nie mamy, co y z łemi iestefny, y zbytnie się skarzemy. *Beati mites. &c.*

## z Zpewetow SS.

**Z** Dánielá Proroká Swiętego męzá, ná dzień déšiejšzy téla náńki.

*Pierwsza.* Iáko Pan Bog iest obrońca ufność w sobie pokládáiacym. Dániel ten był obrońca Zuzánnay niewinnie potępioney stárzyzdow'ky Sędziowie wroda tey trąnieny gdy ná nich była y niecnotliwa wysł zezwolić niechciała. Zporwarzyli ją iákoby od nich na grzechu nieczyłym zéstana wyde miała. Wwierzył lud iáko Sędziwym stárcem, potępił niewinná, ná śmierć, y gdy ją prowadzona ná piłę była, á oczy swoje w sercu do Boga pośnosiła, wšyřtkę w nim obronę swoję zákłádáiac, áž oto tego Dánielá wzbudził Pan Bog ná iev obronę, który w poyřzrodku ludu stáaswízy zázwołał: Niewinnie Zuzánná potępions wroćcie się, Sad inny zácznicie, y ték się státo pokazała się złość stárcow, czyřćość Zuzánnay. Té k tá, ktora w Panu Bogu ufala, nie mogła byđz pochánbiona. Zdobywaymy się ná té cnotę ufności w Bogu mocnie, wierzmy iego opátrznóřci, á pewnie ná nicy záziedzieni niebędziemy.

*Nauka 2.* Iáko stárzych defekty pokrywác iest rzecz wielce chwalebna. Kiedy Dániel exáminował stárcow, naymnicy się Zuzánná nie odczuwała ięřczę wprzód, kiedy stárzy ją przezřwiadczałi, ona milczala, niewyřáwiała, iáko ją námawiáli, iáko się do niej zkradałi. wolála sama ćierpieć, niźeli owych ktorzy u wřzyřtkiego ludu wřiętemi byli, ktorých powaga u wřzyřtkich była wrespekcie, odkryć niepráwóř. O rzadka cnota! w leć samemu choć niewinnie ćierpieć, niźeli drugiego ná ochyđę podać. Vozmy się náczey, niepublikowác, nie osławiać bliźniego &c.

*Nauka 3.* Iáko pořt y wřřzemieřliwé życie nie řzkodži uro-

dzie-

dzie. Nabuchodonozor Krol trzymając żydowski Narod w niewoli, kazał ná pokoy swoy z pácholat co nayurodziwizych wybrać, wybráno tego Dánielá, y trzech innych, Mithá, Ananiaszá, Azariaszá: kazał im tenże Krol potrawy osobliwe dostać, zakonowi ich nieprzyzwoite. Żadną miarą pozysywać ich niechcieli; frąsował się o to, ten który ich doglądał, że práwi ówarzy wáste się zmienias; kłopotu mię nabawićie &c. benamniey to się nie stało, y owżem *apparuerunt pinguires* sytżemi ozdobneyšzemi się pokazáli. Poit nieodmienia pięknošci.

Aná ostátek, enotá, pobožnošć, wšedzie popłaca. Dániel młodzieniec enochowy, pászwy, P. Boga się bojący, y u Nabuchodonozora Pogańkiego Monárchy miał swie polžánowanie, kocháli go wšyley dla enoty, że P. Boga swego nieodstępował.

Druga.

**Z** Żywota Świętego Xáwierá *Societatis IESV* Apostoła Indyjskiego te są náuki.

*Przeka.* Iáko od szkół, od dobrego wychowania nie należy odrywać Rodzicom dzietek Synów swoich. Gdy ten Fráńciszek zstawał w Akademiei Páryskiej, y już Filozofiei wystuszał, że ciężko było náktádać Oycu dálej ná náuki, chciał go zámrad rewokować, y aplikować do czego innego. Dówiedziáta się o tym Siostrá tego swiętościwa Zakonnica, pišatá zaraz do Oycá, prosząc aby Syná swego od szkół nicodurwał, obiecując wielką z niego Košciółowi S. pośiechę, co się y stało. Oto niech się náucza Rodzice niezáłować, choćby też y ciężko sobie czytało, ná wychowanie z młodu dziećko o swoim nákladu, pewni będąc, że się im to nágrodzi sówócie.

*Nauka 2.* Ze nayciežey raz się zwóćżyć wiákiey trudnošci, śnáducho po tym wšytko przychodzi. Skoro Ignácy Święty Fráńciská do swego towarzyštwá powołał, ułał się z nim y z innymi do Wenecyi, chęć zámrad płynąć do Ieruzalemu; tam naprzód polžielili się szpitalámi, do usług ubogim. Fráńciskowi dostał się szpital enorych ná izkatáde wyzody, czuł



wielka ciężkość z razu, osobliwie około iednego wrzodowatego, ale gdy się odważył, uśt swoich do wrzodu przytulaniem ratować owego, skoro to uczynił, na potym żadney ciężkości nie czuł w podobnych usługach. Pewna to, że nayciężey się zwyty ciężcyć w takiey trudności, pokucie, pássalcy, dopomoże Pan Bog, że łączniśienko każda rzecz przyidzie.

*Nasza 3.* Iako ludzom Świętym nie jest nigdy dosyć cierpieć, robić, pracować dla Boga: podiechy zaś y iakiekolwiek wygody ze zbytasz nie łobie poczytają. Frąnciszek niezmiernie siłą pracował, święt oaty obiecał, cierpiał łrogie trudy, umartwienia, nigdy w nich nie wołał *satis* dosyć. Iak mu P. Bog cokolwiek podiechy udzielił, zaraz wołał *satis est Domine satis*. Ludzie światowi inaczey w przykrościach wołają, już dosyć tego żalu, tej choroby: mieć się dobrze, mieć dostátki *amplius, amplius*. Nasłádujemy Świętych &c.

#### Trzecia.

Z Wyćiężyć się dla Pána Boga, wielka jest zasługá. Frąnciszek Xawier służyć w izpitalu, że wrzod straszny y obrzydliwy wypił, za onę gorzkość, obrzydliwość spełnioną, tak go potym Pan Bog słodyczą napaował, y napełniał, iż nieprzełłannic wołał, dosyć jest, dosyć o Paniel! O iako hoynie nágródził mu się on gorzki napoy! słodyczą niezmierną.

#### Czwarta.

PAn Iezus kánonizuje cichych, y Kościół Święty dzisieyszyemu wielkiemu Świętemu, to naypierwsze dáne *Elogium*, że był nie skárzacy się. *Ecce homo sine querela, verus DEI cultor, abstineas se ab omni malo & permanens in innocentia sua*. Wipomina to y niewinność y strzeżenie się wżytkiego złego, y usługę Pánu Bogu, naypierwey przedć kładzie, to że był *absq̃ querela*; nie skárzył się, wytrzymał z pokorą wżytko. Co dzisieyszemu Świętemu, to y wżytkim przyznánie Kościół Boży Świętym, chcemy y my z nimi byđz iakewiż y w Niebie żyżyć wiecznego welela. Staraymy się byđz *absq̃ querela*, byđz *in innocentia*, &c.

Ná Po.

Ná Poniedziałek po 11. Niedzieli Adwentu.

**C**ierpieć ná świecie dla P. Bogá, rzecz większa iest niż cudá czynić. Jan Święty w więzieniu będący słysząc o cudach wielkich, które się działy przez Páná Iezusá, wysłał Uczniów swoich, pytając się, czy to on był Messyá, ażeby czy innego czekać mieli. *Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* Ieżeli już słyszał o cudach jego, czemuż się pyta. Pyta się o coś większego, to iest: ieżeli przychodzi? nie tylko ná cudów czynienie, ale też y ná cierpienie, ná męki, ná prześladowanie? ákoby potym najlepiej miał się pokazać bydz prawdziwym Messyaszem, cierpieć przychodziłby. Páweł S. wiele pracował, wiele, kazać, nauczać, dusz P. Bogu pożytkował; chwałę Bożą pomnażał, przecieży ákoby to zá nie wżyci: do piero gdy cierpieć począł, gdy się do więzienia dostał, pisze do wżyci:ch, *scire vos volo fratres, quia vincula mea, magis ad profectum Evangelij venerunt*. Wiedźcie wżyci:cy, że cierpieć przez śladowanie, więcej ogłosiłcm Páná Iezusá. Zbáwiłcm od umártych wskrzeszając Lázarza, zdrowiem, życiem go dáruiac y ono mu przywracając, od wieczow go nie uwolnił *prode* z grobu *vinctus*, związány, dając znác, iż to było Lázarzowi ná więk:kiży pożytek *ligatum*, niżeli *a mortuis suscitatum*. Pan Iezus, w męce swoicy, nikogo, wyjawlży Mátchusá w ogroycu, to ná obronę Piotrá, nie uzatowił, nie oświecił, ná nogách nie postáwił, lubo wielu kálekow przed niego Herod przywodzić kazał, á przecie, sławniejszy cierpiąc; niżeli cudá czyniąc. I dla tego Apostoł cierpiącego, nie cudá czyniącego, nie ślepych oświecájącego, nie parálytykow uzdrawiájącego rozpámiętywać, uważać rozkázuje. *Recogitate eum qui talem sustinuit adversus semetipsum contradictionem*. Záhećmy się ztad do cierpliwości, nie możemy cudów czynić! nie możemy ná wyłokim świętobliwości stawać stopniá! cierpmy &c.

II.

**L**iteráci, uczeni, y ci ktorym dał Pan Bog rozum, więcej obowiazáni sá, bárdziej Páná Bogá, y iego chwały szukać, niżeli prostacy, nieukowie. Tych Pan Iezus szuka, á tamci

szuk.



szukać powinni Pana Jezusa. Co to jest? że Zbawiciel sam, szukał Rybołowow prostych, wychodził nad Morza, leżorą, do sieci? a do szkoły, do Uczniow lądowych niechodził? ale ich Jan S. na szukanie Pana Jezusa wyprawował? iakośmy w wczorajszej S. Ewangelii słyszeli. Ta jest, która namienia się przyczyna, Rybołowowie Prostacky: Uczniowie lądowi w szkole jego przeczwiczeni, już discipuli, literaci: tamtych szuka Pan Jezus, ci Pana Jezusa szukają.

Zginęła Pasterzowi ze stu jedna owca, zginał Oycu Syn Marnotrawny. Pasterz wychodzi na pustynia, biega, pręcie, fatiguje się szukając; a zaś Ociec Syna nie szuka, ale Syn sam się do Paaa Oyci bierze. *Sursum est ibo ad Patrem*. Czemu tak Syna Ociec, iako pasterz owce nie szuka? Owieczka nierozumna, prosta, potrzebowała szukania; Syna zaś był w szkole, nakładał mu Pan Ociec na nauki, powinien się był znać w powinności Synowskiej. Toć jest, co mow Dawid. *Erras ut sint oves, quere servum tuum*. Zbłądziłem iako owca, nie iako człowiek, nie iako Syn, szukaj mnie sam Panie. To jest, co także Apostoł: *Videte vocationem vestram: ambulate! non quasi insipientes, sed sicut sapientes redimentes tempus*. Znajdźcie się na powołaniu waszym! chodźcie iako Literaci, Uczni, światło mający na rozumie swoim. Często żążywajcie przemyśłami, na służbę Bożą dowcipem &c. narabiajcie, szukając Chwały Bożej, bo tak należy Literatom, góy Bog szuka Prostackow. &c.

## III.

O Wielkim pragnieniu które miał Jan Święty, aby Pana Jezusa Uczniowie jego poznali. W więzieniu będąc Jan S. wzywał Uczniow swych aby się o nim pytali. Wiedziatci do brze, znał Jan S. Pana Jezusa, któremu się ielzcze wzywoćie Matri klaniał: a na coż to się teraz pyta? pyta się dla Uczniow swoich, aby go za tą okazją, wysłani od niego poznali: poznałszy, ukochali, pokłonili się. Tak pilne ma staranie Jan S. o swoich. Myśły też w tym Kosiele są Owieczki, Parafiani jego, pod jego opieką żyjemy. Nie dobrze ielzcze znamy Pana Jezusa.

Ná Poniedziałek po II. Niedz: Adwentu. 49

Iezusa, nie służemy mu, nie kochamy go, tak iako należy. Proś-  
myż Iana Świętego, aby co uczynił dla swoich zwycięzienia, uc-  
zynił dla nas z Chwały y Błogosławionego mieszkania &c. &c.

IV.

Pamiętaj każdy ná Sąd. Wincenty Święty żarliwy Dominiká  
Świętego Kaznodziecá nayeściejze miewał Kazania o Sądzie  
ostatecznym. Spytał y jeden Pustelnik, iakieby się Xiązki czy-  
taniem nayeściej zabawiał? odpowiedział, Xiązki o trzech kár-  
tach, z nich jedná czarna, druga biała, trzecia czerwona. Czar-  
na przywodzi mi śmierć ná pamięć, biała niebo, czerwona Sąd.  
Święty Augustyn częste do swoich miewał o Sądzie Kazania,  
spytał czemuby jedno coraz powtarzał? odpowiedział: bo y  
sam Chrystus nayeściejzy wżytkich Nauczyciel, Vczniom swo-  
im o tymże przez różne opowiadał przypowieści. I Piotr S.  
dać znać, że Zbawiciel rozkazał ogłaszać ludowi to naybár-  
dziej, że jest postanowiony Sędzią żywych y umarłych. Ieżeli  
tego chce Pan Bog, ieżeli wieley Święci to praktykowáli, dále-  
koć nam grzesznym należy *memorare hoc necessariū*, pamiętać zä-  
wsze ná Sąd ostateczny, a pamiętając strzedz się grzechow y o-  
brázy Boskiej.

V.

Począłem mówić o więzách, káydánách, w ktorych kto będąc  
nie ma wolności Pana Bogá obrazić, między temi jest obe-  
czność, przytomność P. Bogá, ktorego sobie im bárdziej stawia  
przytomnie człowiek, tym się więcej wiąże, krępuje, aby Pana  
Bogá nie mógł obrazić; *magna nobis est indita necessitas non peccan-  
di*, przyniewala się niejako człowiek przymusza do wstrzymy-  
wania się od grzechu, ieżeli wżytko czyni, iakoby był w oczách  
Sędziego Bogá. Mowi Augustyn Święty, *speculator astat de super*.  
Patrzy z góry z niebá ten co wżytko widzi, widzi wżytkie my-  
śli, słowa, uczynki nasze. A iako w oczách tego Pana dać so-  
bie wolność co złego robić: widzimy, owo páchołęta młode  
z potrawami u stołu Krolewskiego stojące, trzymáia w ręku swo-  
ich páłztery, cukry, rozmaite confitury, bęzcie społudniá godzi-  
ná y druga cząsem, nie jeden z nich w głębie ielżcze nie miał



powab czynią potrawę, mowże ktoremu, a czemu domiły nie sięgniesz, czemu się nie prowadzisz? odpowiedziałby: A iakoż kiedy Pan patrzy, y tak oczy Pańskie wiążą ręce Pachołecce, że się nie pomkną do żadney potrawy. A niemają wiązać raczey oczy Boskie aby się ięka czyła nie pomknęła do cudzey rzeczy, do nieprawości, do niesłusznego czego? chwała historye Pogańskie dziewczeczkę iedną, która na rły uczynek do pokoiu iednego przyprowadzona, gdy tam obaczyła obraz Polymená Filozofá z twarzą Sędziwą, stłateczną, przerażoną malowaną lubo twarzą, uciekła, a y nie nieprzystoynego nie dopuściła się przy obrazie onym. A dopieroż żywy obraz nayszczesniejszy Boski ma każdego przerazić! Dokuczali poćciwcy Mátronie Zuzánnie stárcy dwáy Sędziowie, strączyli ją smiercią. Ale więcej w niej i prawowała obecność Boska, w ktorey na ich złe myśli żadną miarą przyzwolić niechciała, powinien być każdy tak związany, na żadną swawolę nie rozpalany, w oczach Boskich zostający.

## VI.

**K**To chce, aby mu śmierć straszna nie była, niechay się w świecie nie kocha, niech się od świata oddala. Widziemy onogroną winne, Owoce, ląbika, gdy ją sypułka, która je łączy z drzewem, pocznie usychać, natychmiast łaciński się oderwać od drzewa dądzą: przeciwnym sposobem, nie uschnie, nie dojrzałe, trzeba orłukać, gwałtownie otrząść. To tak, czyie serce nie uschnie światu, trwa w nim wilgoć skłonności, namiętności do świata, z ciężkością się mu przychodzi z nim rozstawiać, rozłączać. Kto się z drugim pałue, *vestimentum abicit ne succumbat*, zerzuci z siebie płaszcz, suknię, aby mu nieprzeszkadzała, pałowanie wielkie, *lucta* z śmiercią, albo przy śmierci następnie, trzeba zawczasu światowe namiętności *abycere*, odrzucać, Elias z tam płaszcz, który miał jeden porzucić. Oblubienica do Boga się zoliżając mowi: *Tulerunt pallum meum*, tak to nam własnie potrzeba do śmierci łatwo się expedjować, iako do spania, do snu, który jest *Frater mortis*, rozbieramy się bázro prętko, y łatwo do spania, zrzucamy dzienne odzienie, takowąż gotowość mieć

my y

*Ná Poniedziałek po 11. Niedź: Adwentu.* 51

my y do snu śmiertelnego Henryk VIII. niezbożny Krol Angielski, groził śmiercią Reginaldowi Biskupowi, a ow ná to. Nie mi innego nie uczyni, tylko iak suknią odwinie do spánia z mnie zdecymie. O szczęśliwy! kto iak do światá przyliga, że ná najmniejszy zátřaszenie, skłnienie woli Bożey, iako iábsulko doyrzáfie, da się oderwáf &c. &c.

VII.

**B**Logosławieni ciży, co cierpliwie znoszą przykrości, do czego pomaga wielec widzieć do siebie co jest złego. Była w domu Seneki Filozofa Niewiasta stára, która niewidomą nagie zostawízy, owey ślepoty żadną miarą znáf do siebie nie chciała, wszystko narzekała ná zamknięte okná, że noc, że ciemno, pochmurá. Mowiono iey; ale to ty sama nie widzisz, w izbie, ná dworze, iáśno, widáf wszédzie, nie ona ná to żadną miarą przyznáf nie chciała sobie ślepoty, ale wszystko ná ciemność narzekała. Podobnych jest wiele ná świecie, co narzekają ná tego y ná owego, y Pánu Bogu czasem nie przepuszczą, a tymczasem swoich grzechow nie widzą, nie widzą że z nich przyczyná &c. poprawić się wrym trzebá. &c.

VIII.

**W**Czoráysza Niedziela Adwentowa nie pozwalá ani paćie: rzy, ani Mizey o Świętey Bárbarze. Dżis się to oboie odprawuie, záczyz ná dzień dżisieyszy to co nástępnie jest ná náukę zbáwienná. Czym też to sobie Bárbara S. ná ten u Pána Boga zasluzyla przywilej, że się opieka umierającemi, co jest naywiększym każdego dobrem, kiedy izczęśliwie uarze. Kátharzyna Święta opieka się uczącemi się. Apollonia jest Patronką od bolenia zębów. Agátha od ognia, bromi Lucya ná oczy choroziacych, Bárbara S. ná naywiększą potrzebę z ktorey pochodzi szczęśliwosć. ná całą wiecznosć jest od Pána Boga uprzywileiowana. Znáć że osobliwie zasluzyla się P. Bogu. Tak iest, była dwoiáko większą nád innych Męczennicá. Przeláła krew iáko y inne, ale inne miecz obcy Tyráński zabił, onę miecz y ręká włafna Oycowska. Oćieć włafny iey był Tyránem, o iak to ciężka męká widzieć Corce iedyney wyciągnioná rękę Oycowska



## 52 M E D Y T A C Y E

wiska nadszyla swoja. Oto, że się Oycowski Bogom nie kłaniała, jeżeli na cieło cierpiała, cierpiała więcej na sercu *duplex Martyr*, męczeństwem swoim dwójakiem zasłużyła na więcej nad drugich. Zgad nauka, kto więcej pracuje, więcej dla P. Boga cierpi, więktsza go też zasługa czeka. *Powtore*. Nauka Rodzicom aby dziatki swoich nie przeklinali, onym nie złorzeczyli czasem bez przyczyny, iako też y dziatkom nauka aby Rodzicom swoim nie zakwierała. Często się trafia, że Matka, Ociec w starości w ubóstwie swoim nacierpia się przy Synu, Corce, przy mowek, niesnakow, męczeństwo to im przykre &c. *Powtore* zasłużyła Barchara S. na ten więktszy od drugich przywilej, bogomyślnością swoją wielką. Inne poznawały Boga z nauki, cudow, ta przez medytacye, kontemplacya zapatrowała się na piękność, ozdobę, porządek świata, śliczność Nieba, Słońca, Miesiąca, Gwiazd y innych obrotow, na wydawiającą swego czasu ziemię kwiecie, frukty, y uważała, że tego wszystkiego kamiennie Pogańskie bóstwa y spławować nie mogły, że musiało to wszystko mieć Boga żywego najmędrzejszego, najpotężniejszego, y tak przez te święte uważania, zaraz wzgardziła Bogami fałszywymi, uznała prawdziwego, weń uwierzyła. O piękna zabawa rzeczy stworzonych, przychodzić do niestworzonych, brać z każdej kreatury okazy do chwalenia iego. Vczmy się tego nabożeństwa. *A potrzecie* zasłużyła więcej Barbara Święta wdziwością, chwałą, nabożeństwem do Trojcy Przenajświętszej: która chciała aby nie tylko iey paćierze, ale y ściany, y mury, y okna chwaliły, gwoli temu władzona będąc do wiezy od Oycy, w niej sobie trzy okienka zrobiła na pamiarkę Trojcy Przenajświętszej, skoro Ociec iey odśachał, a budynec pewny wystawie rozkazał o dwu oknach, ona rzemieśnika namowiła aby dał y trzecie, mówiąc: niech y ściany y okna, Troycę Przenajświętszą wyznawiają. Człowiekowi umierającemu nawięcej potrzebne wyznanie wiary, wyznanie Trojcy Przenajświętszej. I Kościół Boży wypławniając umarłego do grobu, y prosząc za nim o miłosierdzie Boskie, tym ie wynoga, że *dum viveret insignitus est signaculo Sanctissima Trinitatis*. Ta tedy która tak bar-

Ná Poniedziałek po II. Niedzi: Adwentu. 53

dzo szanowała Troycę S. otrzymała przywilej na śmierć szczęśliwą. Zdobywamy się ná uczczenie Troycy Przenajświętszey. Ta to jest źródłem wżyrkiego dobra. Dobrze, że nabożni jesteśmy do Najsświętszey Panny, do Świętych Bożych, Troycę Przenajświętszą ma mieć pierwszy u nas honor, uczczenie, nabożeństwo &c.

z Żywotów SS.

Mikołaj Święty, że nayraniej przed wżyrkiemi stanał u drzwi Kościelnych ná modlitwie, ná Biskupstwo za to od Bogá náznaczony. Ranne wstawanie ná modlenie się wielce P. Bogu miłe. A káždyż może rano wstawać y ná modlitwie się w Kościele przed Bogiem stawiać? nie káždy w Kościele, ále może káždy w domu, to jest, odeknawszy się iáko nayraniej, posłać myśl swoję do P. Bogá, obracać serce y áffekt do zostającego w Kościele w Najswiętszym Sakramencie. To to jest *vigilare ad Deum de luce*, ná swiátaniu czuiny być do Bogá, *desiderare in nocte & in die*, prágnać y wednie y w nocy P. Bogá, &c.

Druga.

Z Żywota Mikołaja Świętego té są ná dzień dżisieyszy náuka *Pierwsza*, iáko tego który się z dobremi ákcyami swemi od oczu ludzkich ukrywa Pan Bog potym wyiáwia. Mikołaja S. ná wżytek świat niemal imię sławne jest we części wżelkiej u Chrześcian, jest u Greków, u Rusi, u Moskwy, u samych náwet Turków: czemu tak wżytkim sławny? czemu go P. Bog tak chciał wielom narodom obiać? bo się ukrywał, ták gdzie mógł z dobremi uczynkami, iáko to w tén czas, kiedy potajemnie dla trzech Corek wrzucił złoto ná posąg: kiedy rano do Kościoła przychodził: kiedy niedając się widzieć ratował w nieszczęściu będących? á do niego się z daleka uciekających. Tym tedy ukrywaniem się, táieniem siebie samego, zarobił ná to, że teraz tak słynie. O iák sówicie się nagradza dla samego oká Boskiego wżytko robić. Oni Páwłowie Pustelnicy, Antoniuszowie, Romualdowie, zakryci w głębokich Pustyniach, niewidziani byli od ludzi, słyną teraz po wżytkim świecie.

Náuka 2. iáko tén tego co drugim dacie nie traci. Rzecz uwa-



żenia godną, że Mikołaja S. obrzązy wszystkie prazentuią nam, ze trzema złotą brełami, te to są które Mikołaj S. między Pąnienki ubogie rozdał, ale na coż go z nimi n. aluią, kiedy ie wydał, czy się to nazad do niego wrociły: Oto tak iest, dając ich nie utracił, nie zgubił, raz ie tylko wydał, a na zawżie ie trzyma. Tegoć się szczęścia wszyrkim i. almużnym spodziewać trzeba, co tu na ziemi żyjąc, dają, to wiecznie przy nich trwać będzie. I. aknałem, mowi Pan Iezus w ubogich, nakarmiliście mię, pragnąłem, nápoiliście, &c. Niebo otrzymacie gdzie *satiabimini ab ubertate Domini Dei, &c.*

*Nauka 3.* Tak wielką Kościół Boży ma ufność w zasługach Mikołaja S. y w obronie, że od naywiększego złego po śmierci, które iest piekło, zachowania iego wżywa. *Ut eius meritis a gehenna incendia liberemur.* Iakoż doznaią y doznali, ci, których o. wiara iwoicy złey pi. kło czekało, iako ich cudownie Mikołaj S. od niego wybawił, a ci są żydzi, z których o iednym iest takowa Historia, pożyczyl iednemu Chrześcianinowi pieniędzy, który się na ołtarzu Mikołaja S. za rękoynią go biorąc na ten a na ten czas oddać obligował; gdy się żyd upomina, dłużnik powiada zem ci zapłacił, przyzšlo do przysięgi przed Sądem Chrześcianin w. laskę wydrożoną w puł kilkadziesiąt stuczek złotą skry. wszy z nią do przysięgi przyzsedł, mając przysięgając podał owę laskę do trzymania żydowi, y przysiągł że oddał złoto żydowi, ieszcze więcej niżeli był winien, po przysiędze odebrał laskę z tym co w niej skryto było, lecz nie długo się cieszył, bo na drodze snem zmorzony y wozem w nocy przeiechany został, laską się skruszyła, złoto wypadło, żydowi znać dano, a ow nich (prawi) Mikołaj go wskrzesi! żeby uznał obłudę swoię. Tak się stało, ożył. Żyd się ochrzcił y od piekła był uwolniony. Toż się y drugiemu stało, który Obrázowi Mikołaja S. dom swoy oddawał, gdy wyiezdzał. Raz złodzieie zakradli się w niebytności ży. d. a pobrali co lepszego. Żyd się powroci, nuż w obraz, biczami siec, szarpać, wnet uchodzącym złodzieiom Mikołaj za. stapi, siebie zchłostanego pokaże, wrocić się z krádzieża przymusi. Co żyd uznawizy ochrcił się z całym domem, tak ten S. *& a gehenna incendijs liberat.*

Ná

Ná Wtorek po II. Niedzieli Adwentu.

**N**ie trefunkiem, lecz z umysłu, z postanowienia statecznego trzeba byǳ dobrym. Pan Iezus chwalać Iana S. Chroćciela, nie chwali go z tąd, że więzienie ćierpi, że krew rozlewa za prawdę, albo wielkie jego dzieła, ale o to, że na puszczu poszedł, że z młodu Rodziców swoich opuścił: czemu to puszczal bo umartwienia na niego podjęte, były dobrowolnego obrania, z reſolucyi na to uczynionej, więzienie, śmierć, inaczey. Wiele ludzi dobrze czyni, pości, modli się, Mżey S. jedney y drugiey słucha, przyjdzie na Rożaniec, zaśłanie śpiewających go, y on też albo ona z niemi śpiewa, inaczey ani by opoście, o Mżey S. &c. nie pomyślił. Taki był Saul Krol, napadł na gromadę Prorokow, z nimi prorokował, y nabył prorokiego ducha: napadł na złego ducha mających, tegoż też dostał 1. Reg: 3. mowi nadobnie Tertulian, *Saulem tam Dei Spiritus vertit in alium virum, id est Prophetam, quam malus Spiritus postea evertit in alium scilicet virum apostatam.* O Zbawicielu naszym na Sadzie ostatecznym znać dawe Łukasz S. cap: 3. że weźmie wręce swoje wiewądło y przewiewać będzie pszenice z plewami. Pszenicę schowa do guma, a plewy na wiatr wyrzuci, czemu precz plewa będzie. Przecieć gospodarzowi dobremu y plewa się przyda, nie wyrzuci iey na wiatr. Rozumieć się mają przez pszenicę ludzie z umysłu dobrzy, przez plewy za okazy tego z trefunku dobrze czyniący, co to iak plewa na którą stronę ich wiatr zawieie tam padają, trąsają na dobrze czyniących, z nimi dobrze czynią, trąsają na złych złego pomagają. Vmawiał się raz dąb z trzciną, co to jest? że mnie tak mocne drzewo wiatry często wywracają, a ty tak słaba rzeczą będąc stoisz na miejscu, ani cię wichur największy kruszy? Odpowiedział trzciną: la prawi na każdą stronę się nachylam, gdzie wiatr mna nakłoni. To to takie trzcinny ludzie światowi, u których co białe to białe, a czarno to czarno, takim wichur nieśkaski światowej nie zaszkodzi. Ludziom dobrym, statecznym, przy prawdzie stojącym, dostaie się ćierpieć, szwankować, iako to y Świętemu lawowi o prawdę, bo nie był trzciną, nie był plewą &c.



## II.

**D**O nabycia doskonałości rzecz potrzebna bardzo, rzeczy dobre, nauki zbawienne do skutku przyprowadzać. Ian S. w więzieniu usłyszawszy o Chrystusie: zaraz posłał z ukłonem do niego, wyprawił swoich czcąc go, szanując, Millionami żydow na ten czas widziało, słyszało o Cudach, o dziełach Chrystusowych: żaden z nich, tylko Ian Święty wykonał co należało. I my naśladowmy Iana Świętego, co Bog do nas mówi; do skutku przyprowadzamy, &c. &c.

## III.

**N**ie było Świętego żadnego, kregoby najwięcej pamiętką Sądu do świętobliwości nie pobudzała. Tak Iob sprawiedliwy o sobie mówi: *verebar omnia opera mea, sciens quia non parceres delinquenti*, obawiałem się wszelkich uczynków moich, wiedząc że nie przepuszczasz o Boże! grzeszącemu. Dawid Święty mąż wedle serca Bożego prosił Pana Boga, *confer timore tuo carnes meas*, przeraż Boże wnętrześci moje bojaźnią Sądu twego. Krol ieden często tą zabawiający się pamiętką, upominany był od Brata swego aby się tymi myślami nie turbował: Krol na to zamilkł, a nazajutrz raniusieńko kazał przed drzwiami pokoju jego zatrzeć w tę, która była śmierci znakiem, trąbę, ow napół umarli przybieży do Krola, upadnie do nog, na co mu brat, wey jako cię zmieszała trąba moja, a mie alterować nie ma straszniejsza nad wszystkie, Sądu Boskiego trąba. Anselm Święty o tym tam ucisku, *undique mihi angustia, hinc erunt accusantia peccata, inde terrens iustitia, desuper iudex iratus, subtus, patens, chaos inferni*. Jeżeli *iustus vix salvabitur*, ledwie sprawiedliwy zbawiony będzie, a grzesznik na którą się obróci stronę? będzie się chciał skryć, nie można, będzie się chciał pokazać, straszna: iednym słowem, sama pamiętką śmierci może człowieka na tym świećcie dobrym y świętobliwym uczynić.

## IV.

**I**An Święty w więzieniu, Pan Iezus w więzieniu żywora nyczy-  
szłego Panny Najświętszej: y my niedajmy sobie wolności  
na

Ná wtorek po II. Niedź: Adwentu. 57

ná grzech, niech nas dżisia ná zăwſze zwiăże Săd oſtăteczny Chryſtuſow, y ná nim czekăiaca grzeſznikow konfuzya, hăńbă, ſromotă. Mowił z uczonych ieden, wielce ſzczęſliwi ſă Mędicy, Lekărze, Doktorowie, ich powodzenia wſzyſcy chwala, năprzykład kto z choroby ciężkiey powſtaie, Medykowi przyznăiă, dżiękuia, năgradzăiă ſtămi, tyſiăcami; umiera z ich przyczyny: ăz to wſzytko ziemiă grzebie, *errorum illorum Terra ſepelit*. Ale grzeſznikow nieprăwotci ná ſădzie Bożym nikt niezăgrzebie, nie utăi. *Iudex cum ſedebit, quidquid latet apparebit*, cokoli wiek ſię teraz kryie, tăi, zăſlănia pokoiami, ſcănami, murami, piwnicami, ſklepami, wſzytko ſię ná ten czăſ odkryie, wyiăſwi. Dawid czego nie czynił, ăby byłă tego złoſc utăiona, ăle mu przez Natănă powiedziăno Imieniem Boſkim. *Tu ſeciſti in abſcondito*, ty w ſkrytoſci uczyniſeſ, ă ia ná wſzytek ſwiăt wyiăwię. Moy Boze! iăko ſię więc człowiek oſbrania, wymawia, czăſem y tăi przed Spowiednikiem wſtydzae ſię obawiajăc, ăby cokoliwiek z tego ăſtymăciy nie ubyło. Coż ná ſădzie uniwerſalnym? dla tego Iob ſprăwiedliwy mowił: *verbar omnia opera mea*, we wſzytkich ſprăwach moich wărowaſem ſię, obawiaſem wezym wkroczyć boiać ſię konfuzyi ná ſădzie twoim, iekăiăc ſię Ciebie iednego, o zăprawdę ieſt ſię czego iekăć! Brăcia Iozephowi niechcieli, bali ſię ſtăwić przed Iozef bez Beniămină, *ire non poſſumus*, mowili do ſtărego Oycă, bohytny w wielkicy muſieli bydź konfuzyi. Acoż ſtănăć przed Bogiem? Atulă był to ſrogi tyran, wojownik pătego wtoſkiego Pańſtwă, tylko mu ſlănăł woczăch Leo ſwięty Papieſz: iăkby go ukrepował, poſtăpić dăley niemogł. Zwiăzăć moſe grzeſznikă poręſnięcy dăleko ſtrăſzny ſedzia Chryſtuſ, *magna nobis eſt indita neceſſitas non peccandi cum ſimus ante oculos Iudicis cuncta cernentis &c. &c.*

V.

**S**mierć ſtrăſzna nikomu nie ieſt, kto wolnym ieſt od grzechu. Ieſtci to prawdă rzecz trudna, kto ălbowskiem powiedzieć beſpiecznie moſe? czyſte ieſt ſerce moie, wolne od grzechu wſzelkiego: bo, kto tăk ſzczęſliwy ieſt? ăeby niemiăł ălbo z kim zaye

H

ſcăn,



ścia, albo cudzego czego przy sobie nie trzymał, albo potajemnego, iakiego grzechu nie miał. Z tad Pśalmistá mowił: Grzechy kto wyrozumieć od táiemnych moich występkuw, uwolnicy mié Bożel! Święci byli pierwsi w Asiey Biskupi, chwasiłono ich *scio opera tua*, mowi Ian Święty w swoim Apocalypsim ále przecię to mi się do ciebie nie podoba, to, to &c. *habeo aduersus te pauca*. Ale, ile być może, wolność od grzechu śmierć wesioła czyni, Ichu Krol Izráelski potkawłszy się z Ionádabą Hettmánem, te do niego mowi słowá: Izali iest prawe serce twoje do mnie, iáko iest moje do ciebie? odpowie Ionadab: iest. Sćiągnął tedy nátychmiast rękę swoię do niego, y wziął go ná woz swoy. Tákci Pan Bog iakiego takiego wzywa do ciebie; ochotnie wstępuje z nim ná woz czyie iest serce czyste, od grzechu wolne. Y takiego potrzebuie po kazdym Zbáwićiel, kiedy się stać roskázuie, iáko máłym dziećciem wolnym od grzechu, áby kto wszedł do Krolestwá Niebieskiego, przez śmierć. Prośmy o takąowá Nayswiętszey Pánný Niepokalanie Poczętey dziećinná niewinność, &c.

#### z Żywotów SS.

**Z** Żywotá Świętego Ambrozego te ná dzień dzisieyszy náśuki.

*Pierwsza.* Iáko po mowie przystoyney, skromney, w młodości spodziewać się dálszych chwalebnych postępkow? Święty Ambrozy gdy ielzcze w pieluchách, śnać w ogrodzie albo pod iákim drzewem, od piástunki był położony, znienczká roy pśczoł wyleciawłszy padł ná usteczká iego, y plastryk miodu tám wyrobiwłszy, znowu, bez zadney dziećciá szkody, odleciał. Widząc to Oćciec iego, prognostykował, że coś wielkiego Pan Bog z niego wystáwi, iákoż się y stáło. Mowę dobrá do plastru miodu przyrownywa Pismo Święte, kiedy to dźiatki, Synaczkowie, Coreczki nie dáia się słyszeć z zadnem nieprzyystoynym słowkiem, zárcikámi, przeklęctwem: może káždy o nich y ná dáley dobrze obiecować, kiedy iednym słowem *labia eorum favum mellis distillant*, ináczey, gdy iák *sepulchrum patens* iest *guttur eorum*, pewnie y życie y postęпки ich podobne.

Náu.

## Ná Wtorek po II. Niedz: Adwentu. 59

*Nauka 2.* Zgodę czyniący, wielce są P. Bogu miłemi. Gdy w Mediolanie wielka była sporka o Biskupa po śmierci pierwszego, a to między Kátholikami y Arianami, ktorých prawie zároveň w Mieście było. Ambrozy Imieniem Cesařskim tam záchawšy pracował, obiedwie uspokoić strony, gdy przy tey kombinácii pokazał wielką mądrość, lud innego nieszukając, Ambrozego za Biskupa y Pána swego obrał. Oto zgadzając cy niesfornych, zasłużył bydz tym o co zwadka była. Wielka zasługa czynią wszyscy co do zgody, pokoju, miłości, między bliźniemicooperują. *Beati pacifici.* ktorzy zaś w domách, małżeństwach, rosterki czynią plotkami; pewnie *maledicti*.

*Nauka 3.* Iáko to jest wielki skarb dobre imię, dobra opinia. Ambrozy Święty chcąc się wszystkimi sposobami od Biskupstwa uchronić, umyślnie pokázował się *ad oculum* ostrym, surowym Sędzią, świadczym będąc, wielu na męki, tortury, skazywał: żeby do iego domu iáwnie nierządnic chodziły lubo dynował, y innemi sposobami chciał się u ludu ochydzić, nie to nie pomogło, bo wielka o iego cności impreza była, miał dziwnie dobrą o sobie opinią, nie iey zepsować nie mogło: wielka to, bez rákowego dobra częstokroć y niewinność szwankuje, choć się iáko najlepiej udaje, dobrze mowi Piśmo, *melius est nomen bonum quam divitiae multae.*

*Nauka 4.* Ze to jest ordynaryina P. Bogu, ná ludzi dobrych, świętych, wiele trudności, perlekucyi przepuszcząć, miał tych áz názbýt Ambrozy Święty od Iustyny Cesařzowej, od Wálentiniána Syná iey, od Máximá, od Theodosiuszá &c. A ná ostátek, dobrze, światobliwie żyjący, śmierci się lękać nie powinien. Ták Święty Ambrozy mowił: *morí non timeo, quia bonum Dominum habeo, &c.*

### Druga.

**W** Wściech Świętego Ambrozego jeszcze dziecięciá w kołobce, pszczołroy plaster miodu robiące widziáne były, ná znak tego, że gotowały wowych ustách iáko słodki y miodowy ulik Pánu Iezusowi w Nayświętszym Sakrámentie. Czyni nam to dobrodzieystwo sam Pan Iezus ile się w ustá nasze dostáć,



Stać, ościęłość nacza sprawuje, że nam nie smakuje, że nie  
szuiemy tej która tu jest słodczy, a przeto społabiaymy się  
do niej. *Iesus melle dulcior, nectare suavior &c.*

### Ná Szrode po II. Niedzieli Adwentu.

**N**ader szczęśliwy, ktokolwiek młodość swoją przepę-  
dził w pościowości, w bożni Bozey, w żywocie niewino-  
ności. P. Iezus chwalać Iana Świętego Chrdiecia, nie  
wspomina jego żarliwych Kazań nad Iordanem, opowiadaniem  
pokuty, chrczeniem wielu do siebie się udających. Ale same  
tylko puzerą przypomina, na którą się z młodu, we trzech  
leciech udał, gdzie niewinność zachował, gdzie dziecinne y  
młodości swojej lata w wielkiej swiartobliwości przetrwał.  
Jakoby to, za naywiększą rzecz było w Ianie Świętym. I słu-  
żenie; nie w ele takowych na świecie, którychby w śtarości, mło-  
dość ich nie konfundowała. Wielkim był Święty Paweł, a  
przedie niechwalił młodości swojej, *cum essem parvulus*, będąc  
młodym poczynałem sobie pfocho, mowiłem, myśliłem iako  
*parvulus*, dopiero *evacuavi qua parvuli sunt*. Jest to osobliwa  
opatrznosci Boskiej dzieło, w młodym wieku być skromnym,  
niewinnym, pościwym. I dla tego, że takim Ian Święty był,  
mowi Ewangelia *S. manus Domini erat cum illo*, ręka Pańska  
była z nim. Dawid, młody przed Saulem stawałszy, ofiaru-  
je się zetrzeć z Philistynem olbrzymem, y mowi: że ja mło-  
dziuchnym będąc, gdym u Oycá mego pałał trzode, lwow,  
niedzwiedziow przychodzących, iako kozłeta iagnięta szar-  
pałem: mowi z Doktorow Świętych jeden, iż Saul poznał coś  
w nim Boskiego, że w młodym wieku, dziecinny był takim,  
znak był z nim ręki Boskiej. Ktokolwiek tak młodość swo-  
ją przepędzić się dostało, niechay dziękuje P. Bogu. Inaczey,  
niech prosi z Psalmistą Świętym. *Delicta juventutis mee, & igno-  
rantias meas, ne memineris Domine, &c.*

### II.

**N**ie słowy, ale uczynkami, a osobliwie miłosiernymi mamy  
się przysłużyć Panu Bogu. Posłanym od Iana Świętego  
do nie-

## Ná Szrode po II. Niedz: Adwentu. 81

do siebie, Pan Iezus, kaže powiedzić Ianowi Świętemu (ná świadectwo że iest Mefyaszem) opowiedzić práwi: iż ślepi widzą, chromi chodzą, y ubogim Ewangeliją y zbawienne nauki opowiadają. Czemu Pan Iezus nie po innych znákách opowiada się Ianowi? nie po uboſtwie ſwoim, nie po poſtách, nie po ubogim odzieniu &c.? To ſą znaki Chrzeſćciańſkiej doſko- náloſci, czynić dobrze; á czynić ubogim bliźnim, potrzebuia- cym. Náſładuymyſz w tym Páná Iezusá, uczynki zá nas niech mówią &c. &c.

### III.

CO też to iest, co nam strážny Sad Boſki czyni? To nay- bardziej iſz nie wiemy co náſ zá defekt ná nim portka. Stá- nieſz człowiecze bynamniey nie wiedząc czy przed láſkáwym ná ſię Sedzia, czy zágaiewánym: y tá m ſię verifikuie co nápis- tał Ekleſyaſtyk, *neſcit homo utrum amore vel odio dignus ſit.* Ná dworze Ceſárzowey Mauricyuſzá Ceſárzá Zony, była ſwiąto- bliwa jedná w Francymerze dáma, tá ſię uſtáwicznie liſtá m ſwe- mi náprzykrzáła Grzegorzowi Świętemu, áby iá upewnił, czy była w láſce Bożej? odpowiedział iey Święty, nie umiemci ná to odpiſać, nikt niewie ſni o ſobie áni o drugim, dopiero gdy ſię Sad odpráwi. Agáthon Święty umierał właſnie iáko ſwie- cá gaſnie, przez trzy dni cále oczu nie zámknął, ſpytány co ſię teraz z nim dzieie, gdzieby był? odpowiedział, ſioię przed Sedzią Bogiem, rzekli mu, to ſię to y ty lękałſ? mowi on, w całym żyćiu moim ſtárałem ſię Boſkie pełnić przykazánia, wola Boſká, ále czy ztąd upewnić ſię mogę, że m ſię w ſprá- wách moich Pánu Bogu podobá? To práwi, nie ufaſz dobro- ści Boſkiej? uſam, ále ſię poſy boię poki ſię Sad zemna Pá- ná Boga nie skończy, bo inſzy iest Sad Boſki, á inſzy ludzki. Ieżeli tak strážny był Sad Boſki ludziom Świętym, co ná m grzeſznym.

### IV.

OD grzechu, grzech náſ niech tá mnie, y iego brzydkość, izkarádość, obrzydliwoſć, iáka tá zás iest, obroćmy tylko oczy náſze ná twarz ukrzyżowanego Zbawiciela, kto z naye-  
H 3



śliczniejszey, z nayozdobniejszey, tak smutna, załosna, nie-  
 poczesną uczynił, grzechy nasze *tulit peccata nostra*. Tego tak  
 deformował, że raczey robakiem nie człowiekiem *opprobrium*  
*hominum factum*: y z tad to zawsze grzesznik szuka skrytości, kon-  
 tow, ciemności. Swiatobliwy ieden obawiając się pewnego w  
 grzech upadku, prosił Pána Bogá aby był od Czartá opętany  
 raczey, niżby miał w grzech upaść. Anselm Święty srośzizy  
 bydź rozumiał nád piekło grzech wszelki, zwyczajnie kto pię-  
 kną suknią ná się włoży, nie usiedzieć w niej w błocie w rynsztoku  
 ku oto wáruie się wáguie kázdego mieysca, szpetnością, bło-  
 tem, káłużą obrzydliwą jest grzech wszelki, á ty piękną bár-  
 dzo niewinności sukienkę mając, w to błoto káłużę będziesz  
 się zbliżał. Namawiały ná grzech lozef niewinny, zawołał  
*quomodo ego possum peccare?* iáko ja mam zgrzeszyć. Vważa to sło-  
 wo ja, ieden z nabożnych. Iáko ja którym ieszcze niewin-  
 ności moiey nie stracił, który w sukience czystości młodości  
 skiey chodzę, ja którym się z Oycá Świętego urodził, ja z na-  
 rodu Synow Bożych będąc, mam się łączyć szpecie mazać  
 tobą pogańska białogłowa? &c. O! tak aby każdemu trzeba  
 czynić we wszelkiey okázyi do grzechu! Ja obmyty ná Krzcie  
 Świętym, ja przyodżiany szatą niewinności, ja przy Spowie-  
 dzi Świętey usprawniedliwiony, mam znowu do kalu, do bło-  
 tá się udawać! &c. Błoto w piękney sukni człowieka wiąże nie  
 iáko, żeby ná szpetnym nie usiadł mieyscu, błoto grzechu niech  
 toż czyni, aby piękney duszy swoiey do niego nie skłonił. &c.

## V.

**I**Dzie wesoło ná śmierć każdy, którykolwiek się z długowzá-  
 ciągnionych dostatecznie tu żyjąc wypłaci, á wypłaci we-  
 dle miary grzechow, równą *satisfactiæ mensura*, bez czego wła-  
 śnie być nie może. Ián ná imię Swiatobliwy Zakónik Pustelniczy,  
 tego dnia ktorego wstąpił do Zakonu miał przez ten widzenie  
 takie: zdało mu się iákoby stánał ná Sad Boży, y był oskár-  
 zony o dług stá funtow złotá, gdy tak środze był obwiniony,  
 y dla tego zfrálowány, odceknawszy się zrozumiał że te dłu-  
 gi nie inne były, tylko grzechy jego, ktore mu potrzebá by-  
 ło wy-

Ná Szrodę po II. Niedź: *Adwentu*, 63

to wypłacać Modlitwami, postami, mortyfikacjami &c. W te się tedy mocno zawniósł, y trwał w nich przez całe lat trzy, po których pokazał mu się znova Anioł, y powiedział: Ianie, jużś upłacił 10. funtów! Widząc że tak nie wiele, dopieroż jeszcze bárziej pracować: udał się za iednego nierozumnego, którym co żywo gárdzić poczęło, bić, do więzienia sadzać, co naypodleyšie usługi, roboty w klasztorze nąznaczać. Po wielu lat dopiero obíawienie mu stało się, że już dosyć uczynił za wszystko. To tak każdemu potrzebá płacić długi grzechów swoich, aby do śmierci nie bojąc się przystępował. Święta była Euphrásia Pánienká, gdy się o śmierci swoiey dowiedziála, prosiła Páná Bogá, aby o ieden rok: żeby jeszcze miała czas do wypłacenia się za winy swoje. Y namci ná to tylko życzyć sobie potrzebá przedłużenia życia, abyśmy czas większy mając uwolnili się od długów naszych.

VI.

Trzymając się jeszcze gościncá do Niebá, cichości, skromności w przeciwnościach. Táka ma byđz o iákiey u siebie dáć świadectwo Święty Psalmista mówiac: stałem się u ciebie Pánie iáko iedno bydłátko, *ut iumentum factus sum apud te*, bydle nie sprzećiwi się, co mu dáją przyimie, co ná niego włożysz dzwiga, gdzie go nákierujesz idzie. Tákiemić to mamy byđz bydłatkami, u Páná Bogá, chce nas mieć w poćiechách przyimuymy, y dziekuymy, chce nas mieć w véískách przyimuymy zárownó, chce tam álbo owdzie nákierowác idźmy, chce nám przydáć pracy, przyimuymy, nie nárzekáiąc, nie sprzećiwiájąc się, *ut iumentum*, tákiemi będąc, będziemy náleżeli do tych co są błogosławieni cichego zostájac serca, &c.

z Zywotów SS.

V Roczyśtość dżisieysza Niepokalánego Poczęcia Nayświętzey Pány abyśmy iáko z naywiększym Nabożeństwem odprawowali, temi ktore się tu kładą mamy się pobudzać przyczynami.

Pierwsza. Nabożny do Niepokalánego Poczęcia, sposabia się do godnego przyięcia Ciála Iczusowego w Naświętzym Sądymen.



menście. Pewnego Zakonu Káplán *alias* Świątobliwy miał ná dzień dżisieyſzy Kazanie, w którym dowodził, że Nayświętſza Pánná nie mogła bytć wolna od grzechu pierworodnego, lubo zaraz poświęcona zoſtála wáywoćie Mátki ſwoiey, gdy po ſkonczonym Kazaniu przyſtąpił do Młzey Świętey, y już w niey zbliżał ſię do Kommuniey Świętey zniemaczká zniknęła Hoſtia Przenaiwiętſza y Krew z Kielichá, turbowić ſię y ná te y ná owę ſtronę pogląda, niemáſz. W tym ſię mu pokáże Nayświętſza Pánná, y rzecze: á iáko ty máłſz Ciałó Svná mego przyimowác, któryś miał dopiero Kazanie przeciwwko tey Poczęćiu, z ktorzey to Nayświętſze Ciałó ieſt wzięte, gdy ſię ow turbowác pocznie, záłowác, obiecować, trzymác ináczey: pokazáły ſię *Species S. crascentales*, y ták w ſkrufze wielkiey ſkończył Młza Świętą. Oto nie nábożeńſtvo, álbo zprzeciwianie ſię tey tájemnicy, niegodnym uczyniło Kápláná onego przyięćia Ciałá Ieżulowego.

*Pontore.* Biſkup ieden Anicieńſki ná dżisieyſze Święto nágotował tákże Kazanie, w którym chćiał pokazać iáko y Nayświętſza Pánná podległa byłá przy Poczęćiu pierworodnego grzechu zmáſie, wiele dowodów ná to zebrał, zdánia tákże inákſzego ránie zmyślił, Solwować, gdy przeczytawliży Ewángelia Kazanie chce zacząć wſzyſkiego onego zapomniáć, co miał mowić przeciwwko Niepokalanemu Poczęćiu, zkonfunduie ſię, zniſć z Ambony nie rzecz, że mu tylko dowody *in favorem* Niepokalanego Poczęćia ná pámięći były, te muſiał práwić, y tak ná obronę Niepokalanego Poczęćia wſzyſtko Kazanie było.

*Potrzenie.* W Bárćinonie w Kłaſztorze pewnym poſtánowie nie było ná koždy dzień dla Zakonników chleb ſwieży piekác, wyláwliży ſámę pryncipálne Świętá do Roku. Gdy w dzień Poczęćia Nayświętſzey Pánni, iákoby to ſwięto zá mále poczytáć ná pieczenie chlebá, tákże iáko y w inne dni nágotowáno ſię, záyrzawliży do ciáſtá, záſtáná krew ná wierzechu, á ciáſto wſzyſtko zczerniało, uználi dopiero, że ſię nie godziło, ták w to ſwięto, iáko y inne uroczyſte zápalać w piecu ogniá, y do téd to w tym Mieſćie ſię zachowuje. Wſzyſtko to niech  
służy

Ná Czwártek po II. Niedzi: Adwentu. 65

służy ná wysławienie Niepokalánego Poczęcia Nayswiętšzey Pánný. &c.

Druga.

Niepokaláne Poczęcie Nayswiętšzey Pánný wynosi więcey odkupienie Pána Iezusowe. Ci ktorzy inakłzey są sentencyi, naybárdžey z tad nieprzyznawają Niepokalánie Poczętey, gdyż by znać nie była Vczestniczka odkupienia przez Krew Iezusową. Aleć my mowiemy, że iá Chryštus osobliwie odkupił, á to przez záchowanie od upadku. Co więkšza ieř! więkšze ieřt álbowskiem zátřzymać kogo žeby w doł nie upadł, niź upádłego z dołu wyrátowác. Nayswiętšza Pánná ieřt zátřzymána od upadku, á to zá přecyržánemi zasługami Nayswiętšzey Pánný. My zaś po upadku z dołu wyrátowani. Więcey się tedy ieř dostáło z Męki Iezusowey: á začym niciáko więcey odkupiona, gdy ieř Niepokalánie Poczęta.

Ná Czwartek po II. Niedzieli Adwentu.

Mędzy niewymownemi darámi y dobrodzieystwy, ktore nas z Pánem Iezusem potkály, y to teź osobliwy, że w nim Bog stał się nam přystępny, wszystkim potrzebującym rástunku látwy. Před Pánem Iezusem iáko strách był do Boga přystápić, pokázuie się z oney Piřmá Swiętego Histo-rycey, gdje Zyđzi wołali *non loquatur nobis Dominus!* Moyze-řtu ty mow do nas, niech Pán do nas nie mowi! A teraz Zbá-wiciel rořkázuie powiedzieć Iánowi, že ślepi, chromi, ubodzy májá wiřelki přystęp: y ślepem dostaie się go widzieć, y chromym dostaie się do niego přystápić, y ubogim řadnego niemářz od niego wřřetú. Řeć džiwnieyřz námięnia Doktor naro-dow, že y śpiácym y umářtym się udziela. *Sarge qui dormit, & exurge a mortuis, & illuminabit te Christus.* inná uetřia czyta, *& Christum attinges,* řámeý tu tylko trzebá dobreý woleý, ochoty, miřořci, ktoreý že nie było u zřořliwych Zyđow, choć wzrok mieli, přecię go niewidželi, přecię do niego się nie zbliřáli, dla tego wołác było ná nich Pánu Iezusowi potreba. *Ego sum quem queritis.* Mowi ná to mieýřce Hieronim S. *á cecis videtur*



*a videntibus non cernitur.* - I w Najsświętszym Sakramencie, tak każdemu tu przystępny. *Manducat Dominum pauper, servus & humilis.* Slepych, niewidomych, tu potrzebuie, coby to samą tylko wiarą dochodzili jego przytomności szperających, wyglądających bezpiecznie, nieprzyjmując. &c.

## II.

**D**o tak wielkich, y pełnych dobroci czynow Pána Iezusowych wczoraj wyliczonych, nayzacniejszy rzecz iedną dziśia przydać należ: Postánowienie siebie w Najswiętszym Sakramencie. O! to dzieło przechodzi wszystkie, to pełne miłości dobro, szczerobrobliwości, hojności! Po tymże poznawamy P. Iezusa, &c.

## III.

**S**Traszny Sąd Boski ostatny, dla tego, że już więcej po nim czasu do zasługowania nie będzie. Poki na tym Świecie żyjemy, kupujemy, handlujemy, zyskujemy, przyczyniamy sobie sięła dobrego; przyjdzie Sąd przy śmierci, już się wszystkie zarobki skończyły: *Tempus non erit amplius*, nie zostanie nie więcej, tylko albo Niebo, albo piekło. Teraz zyskujemy, zarabiamy, otrzymujemy łaskę Boską, Niebo iednym westchnieniem, w pierś się uderzeniem, aktem żalu za grzechy, miłości Bożej, a po Sądzie nie nie pomoże. I ztąd Zbawiciel płacząc nad miastem mowi: *quia si cognovisses & tu*, gdybyś teraz poznało kiedy czas iest, *in hac die*, teraz *tempus faciendi*, potym zamknięta będzie brama; nastąpi noc, w którą, nie robić nie będzie można. Zwyczajli więc złotnicy, y inni co złotem robią, szwią, y nymnicytze złotą zbierać promysczki, wiedzac, że to drogie są odrobiny. Drogie czas terażniejszy, drogie jego godziny, minuty, nie lekce ich sobie wazmy, pracuemy, robmy, gdy czas mamy, *tempus non erit amplius*, żebyśmy snąc nieszczęścia naszego nie załowiali iaz po czasie.

## IV.

**N**iechayże dziśia wiąże nas śmierć y iey bojaźń, abyśmy wolności nie mieli do grzechu. O zaprawdę! lubo ta wytchła w śmrych tylko kościach zawisła, potężnie każdego zkiepować może

może aby nie gizełzył. Vważyć tylko, tá wszędzie czuwa ná człeká, iák stáým iák młodym nie przepuszcza, niewie nikt, kiedy nádybie, ná którym miejscu, czy y nie przy sámych grzechu odważy się náń. Który y naysmiellszy złodziey w ten czas krádnie? álbo do cudzey kieszeni sięgnie? gdy go ná szubienice prowadzą. Bernard Swięty dáie do reflexij káždemu: gdybys te-  
raz miał zaraz umrzeć, á czybys się dopuścił czego złego. S. Augustyn mowi: Boiż się zle umrzeć, á nieboiż się zle żyć, záiste tuzę naylepiey wensikuie oná Duchá S. przestroga, *memorare novissima, & in aeternum non peccabis*, pámietaj tylko ná śmierć, á ná gizech się nie odważyłz, w Kłáštorce iednym był lat kilkanaście zá fortianá Zakonnik ieden, urodzenia slácheckiego, y sámilij znaczney, iusz sobie był dobrze ná tey usłudze podstażal: w tym wziętá go pokuśa wynieść z Kłáštora, dla tego myślił sobie, iák wiele przedemná podlejszey kondycyi chodzi, więkzi ná nich respekt. wygodá káždemu, iá przy forcie iák pieś-  
żiębnę, káweczę: w iákich myślách nocy pewney zábiera się z Kłáštora, y nárafá go Stárcze ieden mowiac, áby szedł zá niem, záprowadził go tedy ná Cmyntarz y odechylwszy grobu, poka-  
że mu trupá niedáwno zmarłego ropá zóiekl-go, mowiac; w lá-  
dá dżiń iakowym bédzietz, á záczerá slázbę P. Bogu chcesz o-  
pusćić! chce go dáley ietżezé prowadzić, á fortian rzecze, do-  
fyc mi ná tym iednym, prozję odprowadź mię Swięty Stárcze, iusz z niey więzey nie wynidę, &c. Oto śmierci wiácrunk zwiá-  
zał nogi tego do swiátá spieszące. &c.

V.

Nie iest śmierć stráśzna temu, kto się w kompániey wielu do-  
brych uczynkow, do niey zbliża, to iest, gdy *opera illius se-*  
*quuntur illum*. To głupim Pánnom szkodziło, że w naczyniách  
ich, to iest, w duszách y sercu, áni wrętu, oleiu dobrych uczyn-  
kow nie nie było. Kiedy Iustiniáná Cefárzá chowano, trunná  
iego okryta była Cáfunem, ná którym wśzystkie zwycięstwa,  
Muśtá odebráne, Woyská pogromione od tego Monárchy, były.  
Tákéi káždy przy śmierci prezentowác się bédzie, co dobrego,  
dla Niebá, dla Boga zrobił. Iest známienita Historia, o Pietrze



Mytniku, który bogatym będąc, a srodze na ubogich niedatnym, gdy raz z niecierpliwości, rzucił chlebą bochenkiem na ubogiego, że mu się naprzykrzał: pozwany na Sąd Boży widział się, gdzie w oczach jego Szala stała, na jedney z nich wszystkie grzechy jego złożone były, na drugiej jeden tylko ow bochenek chlebą, który coś nie wiele zaważył: Rzeczono mu tedy, aby szedł y dokładał do wagi dobrymi uczynkami. Dokładaymy y my! staraymy się, aby w kompaniey, towarzyſtwie dobrych uczynkow na tamten świat przenosiłmy się. To to Processia, ktorey sobie życzyć mamy. Zwyczajna więc umarłych do grobu prowadzić z Processiami Zakonnikow, Káplánow, vbogich, Przyjaciół, krewnych &c. dobrze to wszystko, ale naylepicy, kiedy *opera nostra sequuntur nos, &c.*

## VI.

**A** Kędyś, przyznaycie y tym, u Pána Boga bydlątkiem bydz mamy: iako przystępując do Nayświętszego Sakramentu. Nie jest to bez przyczyny, że się Pan Iezus narodziwszy z Nayświętszey Panny, chciał bydz położony we złobie bydlęcym. Na-bożni Kontemplatorowie y Doktorowie Święci, uważają w tym złobie Pána Iezusá, iakby w Nayświętszym Sakramencie, jednym pekámem, obrokiem. Wołkowie, Osiełkowie do tego złobu przystępujący, my bądźmy grześnicy! ogrzewaymy miłości áktá, mi Pána Iezusá teraz w żywoćie Nayświętszey Panny. &c.

## z Żywotow SS.

**Z** Kazania potrzebowego S. Ambrożego nad Brátem swoim. Sátyrem na dzisiejszy dzień w żywotach Świętych położonego, te zbáwienne náuki są.

*Pierwsza.* Iako to nienáganny zwyczaj chwalić po śmierci człowieka: ale nie z fámilii, nie z Vrodzenia, lecz z Cnoty, dobrych uczynkow, iako to S. Ambroży w Kazaniu swoim nie á nic nie wspominał zacnego vrodzenia, ktore pewnie było. Lecz same cnoty, żywot Świątobliwy. Vczyń każdy reflexią na się, czy też po śmierci z cnoty, z Świątobliwego żywota będzieciez chwalony.

*Náuka 2.* Iako mamy y możemy przy sobie mieć ustawicznie przy

Ná Czwartek po II. Niedź: *Adwentu.* 69

przytomnego Pána Iezusa w Nayświętzym Sakramencie. Między innemi, chwaly godnemi ákciami Brata swego Ambroży S. y to o nim powiada: że będąc raz ná morzu w niebezpieczeństwie, gdzie się sálwować nie zdało inaczey, tylko płynieniem po morzu y przypłynieniem do iákiey Wyspy, tenże wprzód nim się miał pusić ná głębiznę, prosił áby mu około szyie był obwiązany Nasw: Sakrament, żeby snać przy nim álbo zginał, álbo szczęśliwie wypłynął. Oto z tad dáie się znáć, iákie to było nabożeństvo do Nayświętzego Sakramentu, że prawowierni przy sobie on nosili, przy nim bydz, żyć, y umierać prágnełi. Teraz tego się nie godzi záwsze przy sobie nosić, áni się dotykáć świećkim: ále jest ná to sposob, stáwiać się nabożną myślą w tym ábo w owym Kościele, obracáć serce, wieczorem, w noey kútámtemu mieyscu, gdzie Pan Iezus w Kościele reziduie, wychodząc z Kościoła bráć od niego Błogosławieństwo, &c.

*Nauka 3.* Iáko ieden drugiemu ma wyświadczać polítowanie, żalu dopomagać nád przygodą bliźniego. Tá sie chéłpi miłością owieczek swoich Ambroży Święty iż záłowáli z nim śmierć Brata swego, przez co iemu wielka ulgá y pociechá w żalu była. Jest to Chrześciáńskiey miłości powinność *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus*. Inaczey więc dzieie się, ná pozor coś pokázaiemy, iż záluicmy, á częstokroć w sercu z cudzego nieszczęścia się cieszymy.

Ná ostátek Ambroży Święty žal domu swego ofiaruie P. Bogu zá odwrocenie publicznych, które ná ten czas pánowáły niebezpieczeństwá od Gottow, y od innych nieprzyacióel. Ito rzecz dobra, prywatnemi przygodami, publiczne zástanawiać. &c.

*Druga.*

I Aki má bydz žal, płacz, zá grzechy? táki iáki był Ambrożego Świętego nád zmarłym rodzonym swoim ná imię Sátyrze, pełná kárta z iedney strony jest ie<sup>o</sup> lámétu, żalu, płaczu nád śmiercią Brata swego, exáguie iáko dobrego przyacióela pozbył, iáko postradał pociechy serca swego &c. Wnet znova záczyhá iák ná nowe, wesele, ráduiáć się że do portu przypłynął; że się do Korony y zápláty zbliżył; że Boga ogládał, &c. Tak ci też y



my mamy płakać za grzechy, uważając złość naszą, niewdzięczność za dobrodziejstwa Boskie, zapomnienie obietnic, wnet znowu weselić się, iż mamy pełnego dobroci Boga, iż ten któregośmy obrażili pełen jest miłosierdzia, iż przyjmie grzeszniki. &c.

Trzecia.

Satyrę Świętego, brata starszego Rodzonego Świętego Ambrożego dzisiaj Historja żywotów Świętych przypomina; na którego pogrzebie kazując Ambroży S. to o nim między innemi powiedział, iż gdy leżał raz na morzu, a okręt się rozbił, gdy drudzy tonęli, on koło szyje uwiązawszy Najświętszy Sakrament płynął y wypłynął. Przyjęliśmy my teraz też Najświętsza Tajemnicę do serc naszych, *utinam cum hoc enavigemus Mare huius mundi*, nie tonąc w grzechach *ad portum immortalitatis*.

Na Piątek po II. Niedzieli Adwentu.

Nie nągany ale owszem pochwały godny zwyczaj Chryścijan Rodziców, działki cząłem z nądu w Kleryckich sukienkach, albo Zakonnych Habitach, albo też w podłym odzieniu nosić, aby tak na odzienie poglądając, miały się do skromności, do obyczajów poćwiłych &c. Tak poważni Doktorowie twierdzą, fundując się na słowach Pana Jezusowych o odzieniu Jana Świętego Chrzciciela, że we trzech leciech, ubrany był po pustelniczu, y taki prowadząc żywot przyszedł do wielkiej światłości. Tak Anna Samuelowa Matka, oddawszy tegoż Synaczkę do Kościoła, donosiła mu co rok sukienkę klerycką, w ktorej chodząc, wielkim potym został Mężem.

Tak Rebeká Jakubowi swemu chcąc Ojcowskie ziednać błogosławieństwo przyodziała go w sukienkę pierworodną, która była Jakoby Kaptanika, dobrze tedy cząłem działki tak nosić. &c.

II.

K To jest w Ręce Boskiey, choć będzie tak podły iak trzcina, y tak słaby, stanie się mocny iako stal, y drogi iak złoto. Pan Jezus

Ná Piątek po II. Niedzieli Adwentu. 71

Iezus chwalac Iana Świętego, przyrównywa go do trzciny: Coż mi to za pochwała? aleć tu tak czyni, jak z ową właśnie trzcina, która do ręki od żydów była podana. Wręku Chrystusa była prawdziwie złotem, berłem Krolewskim. Kogo Bog piasunie, kim się opieka, pieleguje; ze trzciny słabej, stae się mocnym, niewzruszonym, drogim złotem. Bądźmyż takimi trzcinaami wręku Chrystusowych, tam się oddamy, poruczamy &c.

III.

Nie dosyć jest ná Sąd Boży pamiętać, ale się y nań gotować należy, a to zawżę czuwając ná przyście Sędziego, nie wiedząc kiedy przydzie, mowi Apostoł: *dies Domini sicut fur*, iako złodziey dzień Pański, *cum dixerint pax & securitas tunc repentinus eis superveniet interitus*, mowić sobie będą, pokoy, bezpieczeno zewzad, az zniemaczka zgubą. Głupim owym Panom; kiedy się było najmniey spodziewać potrzeba, że ná nie zawołać mianno iako o pułnocy, az tak, *media nocte clamor factus est*, oto oblubienieć zachodzieć miu w drogę, porwały się, powstały, ale iuz czasu nie było, iuz te co były gotowe weszły, *& clausa est janua*. Takci się wielum dostaic, kiedy się do snu zabieraią, kiedy ieszcze dlugo żyć się spodziewaią, kiedy się za bezpiecznych poczytaią, nawalność śmierci y Sadu ná nich nápada, z ktorey uchodzieć gdy usiluią, giną. Chrystos nieiaki, poki żył, ná Sąd nie pamiętał, przy śmierci widząc się zewszad piekielnemi poczwarami oblatpionego, zawoła ná iednego Syna swego, *maxime maxime curre*, przybyway Synu weź mię teraz ná swoię rękę y przybiegł płakać, lamentować poczał, ale nie pomogł nic, umrzeć było potrzeba. Wołaią więc do uszu vmartego, żałuy za grzechy, ścisniy rękę, ale częstokroć darmo, więc zawczasu czuć, pilnować, gotować się potrzeba ná Sąd Boski.

IV.

Cokolwiek się przez te dni námienilo o więzách, ktore nas kępować powinny żebyś ny wolności niemieli ná obrazę Boska, ná grzech, mało jest względem dzisiejszych: święte są łaski, fawory, dobrodzieystwa Boskie, ktoremi nas obficie opatrzył, udatował: o wielkież to więzy! kądąny, pęta! pomyśmy.



my sobie, gdyby Pan iaki zniewoli Tatarskiey, Tureckiey Pacholiką jednego; sobie nigdy nieznaiomego, ani zasłużonego wykupiwszy, do domu swego przyprowadził; w nim go iako nayprzyystoyniey traktował, swoim faworitem uczynił, a gdyby tego kto z nieprzyiaćioł Páńskich namawiał żeby Páná swego zabił, czyby mając odrobinę poćciwości, nie zawołał natychmiast. I coż się mam ná Páná, Dobrodzieiá, wybawiciela mego go porywać? vchoway Boże! związany iestem dobrodziejstw y iego. Ták właśnie odezwał się niewinny Ioseph, gdy był ná grzech namawiany, *quomodo possum hoc malum facere & peccare in Dominum meum*. Iakob, chciał rzecz, niemogę tego uczynić, y zgzezzyć prz. ówko Panu mojemu. Świętego Polikárpá Stráca wielce Sędziwego przyprowadzono przed Tyráná w okowach, w petach: między innemi mowi mu Tyrán, *Christum injuriis afficito & te liberum dimittam!* Chrystusowi złorzec, á ja ciebie wolnego pułczę: á S. ośmdziesiąt lat y sześć Chrystusowi służyć, nie mi złego nigdy nie uczynił á mam mu złorzeczyć!

Toż w káżdey okázyi do grzechu mow Czelecz. Ná Károla czwartego Cesárzá subordynowali Rebellizánci jednego, aby go zabił, gdy ná to wkradł się do pokoju, á Cesarz był przestrzeżony, zawołał owego, á wiedząc iż był nie Pánem, á miał Córkę ná wydán-u, kazał mu ná iey poług odliczyć tysiąc czterwonych złotych: powróci do kompanij, *liberalem principem ferre non possum!* zawołał. Ták szczerzego Páná dobrego iakom miał uderzyć? I toć co wyrzucano ná oczy Izráelskiemu ludowi. *Haccine reddis Domino Deo tuo popule stulte & inspiens!* y także oddaiesz Pánu Bogu swemu, ludu głupi y szalony! &c. iák płacisz niewdzięcznością dobrodziejstwa Boskie! Zeby nam tegośz nie żarzucono, bądźmy *in vinculis beneficiorum* w więzách dobrodziejstw y łask Boskich, niewolnemi do obrázy iego, &c.

## V.

Każdemu, ktokolwiek dobra, szczęśliwa, wesoła, niestráśzna śmierć chce mieć; mowię słowy Prorockiemi do Krola Ezechiaszá, *Dispone domui tue*. Závczásu rosporzádzay dom twoy masz niechęci z blížnim twoim, jednay się z nim; winien ci dług, zapłacić.

zaplác. Masz Dziatki, Zonę, rozporządź koło nich. Czeladźce, sługom, zapłaty nie zatrzymuy &c. uisć się weześnie každemu. O iák wiele! rych nie uprzątnawszy trudności, w zamięszaniu wielkim umierá! Nauklerowie ná morzu, gay náwalność stroga nastąpi; miéżará się, niewiedzą częstokroć czego się iác. Tak przy śmierci, y náwalności z niey pochodzący, konfuzya wielka zawczasu dysposicya potrzebna. Dziwowałby się każdy lekkomyślności owego Żołnierza, któryby przed potyczką napomniány, aby rzeczy swoje rozporządził, odpowiedział, w potyczce samé to uczynić? O głupi! á będziesz to sposobność ná to, kiedy kule około uszu będą swiftály? kiedy szable, púłatze, rąbác, po karku, głowie, gębie będą? Tożéi się właśnie dziecie w ostarecznym rázie śmierci: nie iest czas, o tym myśleć, co teraz uczynić potrzeba. Tráfia się to często iż gość iák nie dobry nocuac, albo popasájac w gościncu, w Austeriey, wydźcie do dnia nie porachowawszy się, nie zapláciwszy &c. Coż za nim iéźcie? maledikcye, złorzeczenia: bodayże szyię złamać! boday tu nogá iego nie postála! &c. To ták często Dziatki ná Rodzicow, Dłużnicy ná Kreditorow, ukrzywdzeni bez nagrody zostájac, za umárłymi wóláia: boday z piekła nie wyrzál! boday! boday! &c. Wiéc słuszna každemu powiedzieć, *Dispane domui tue, &c.*

VI.

Cichemi byđz mamy iéźeli w Niebie byđz chcemy, ále to osobliwie w swoiey krzywdzie; bo, kędy iéźcie o krzywdę Boszą ták milczeć nie potrzeba: iákó Święty M. kołar, który na *concilio* Nicenskim uiał się ták zácliwie o honor Troycy Pezenay-swiętszoy, że Ariáninowi iednému dał w gębę láwnie, o co lupo był skarány, iákoby sobie nie skromnie poczał, zakazaniem zázwánia Insuły, y Pástorala, wroćitá mu tédak to oboie Najswiętsza Pánná, pokázuiac że dobrze vezy il, gdy się o honor Boski uymuiac pokazał swoię zácliwość. Pánowie Gospodarze, Gospodynio uczcie się nie cierpieć, gdy sługá, służebnicá, dziatki, obrażáa Pána Boga! áleć my o swoię krzywdę najmnieyszą uymuiemy się, o Boską niedbamy, &c.

K

a Zywo.



z Żywotow SS.

**P**Amiatkã przeniesienia Domku Nayswiętszey Panny dnia dzisieyszego w tym Kościele odprawuie się z Vroczystością, służna przytym nauce się dla czego z Nazarethu przeniosł się ten Domek. Przeniosł się dla nieczystości Pogąnskiey, plugawey Sekty Máchometánskiey. Nayożystzey Panny mięzkánie, niemogło zostawáć między nieczystemi sprośnikámi. Tegoć się obawiać trzebá wśzytkim, żywot nieczysty prowadzacy, żeby ich Nayswiętsza Pánná nieodstąpiła. Przetrząsáy káždy dom twoy, przegládáy serca skrytości, á uprzatáy, oczyszcíáy! ábys był godnem przytomności Nayswiętszey Panny.

*Pontore.* Przeniosł się z drugiego y trzeciego miyscá Domek Nayswiętszey Panny, dla łákomstwa, chciwości, tych którzy żytki, zarobki mieć prágnełi z odpustow przy Domku zgromádenia się ludu nabożnego. Niechay przepádnie podobná, chciwość w wielu, ktorzy cudownych Obrázow życzá sobie, mieć wśwoich dobrách, Wioskách, Miásteckách, dla podobnych zarobkow.

*Petrzecie.* Przeniosł się y po raz czwarty Domek Nayswiętszey Panny dla niezgody, niechęci, które záchodźily między sámiádámi tego miyscá, ná którym stánał: ohy wátelámi Nayswiętszey Panny iest miyscé pokoy, *Factus est in pace locus eius*, od niezgodnych stroni. Iest álbowiem *Mater pulchra dilectissimá*, iest zgody, iedności, Promotorká, chciemy iá mieć u siebie; żyimy w zgodzie. &c.

*Druga.*

**C**O ma nas pobudzić do ráunku potrzebuacych, do stárania się o ubogich, iest, że téż o nas Pan Bog się stára, dodáie nam wśzytkiego. Táak poprzyśiágl Eliáš Święty Opát, y przed Aniółámi, ná tego, y przez tego, przyśiegám, który się o mnie stára, że y iá stárać się będę o nich. To iest o Pánienkách Bogu służacych, które przedtym zgromádzáwily ná trzy stá w Klastor od siebie zbudowány, żywił; odziewał, á potem bojáć się z rąá iákiego niebezpieczeństwa porzućil ie, y od nich ná mil

Ná Sobote po II. Niedź: *Adwentu.* 75

ná mil kirkádzesiat się oddał, zesał tedy Pan Bog Aniołów ná powrocie iego, które obiecał pod takowa iáko się wyżej rzekło przysięga. Toć to iest, co ma nas pobudzić do ráctwu ubogich. Bog się o nas stára, dáje nam tak wiele. My mamy w czym mieszkać, w czym chodźć, co iest? á ten nie ma, mnie Pan Bog tak wiele udzielił, á ja czy takze niemam udzielić &c.

Ná Sobote po II. Niedzieli *Adwentu.*

**I** Est to włafna prawdźiwie pobożnym, Swiatobliwym ludzi, że kiedy iákakolwiek choć máłą w drugim widzą cnotę, zá wielką ją poczytają, y mnieyszemi siebie od nich rozumieją. O łanie Świętym, między wielá rzeczy ná iego pochwałę powiedziáných, y to powiedział Pan Iezus. *Et qui minor est illo, major est in regno Calorum*, mnieysz y od niego większym iest. Trudne bárdzo słowá, ále rozumieć ie tak potrzebá, że lubo on był nád wśzystkich większym, á drudzy święci mnieyszemi *minores*, przecięłz on dla pokory y swiatobliwosci swoiey, poczytał ich zá *majores* większymi. I to to iest *minor*, *major* iest *apud illum*. I w tym ci sensie owe słowá iego, w ktorych wyznawa się bydz niegodnym, rozwiązánia, rzemyká u trzewiká Iezusowego, tłumáczá niektorzy, że się przez obuwie máją rozumieć Apostołowie Chrystusowi. według owego Pisma. *Mittam in Idumaam calceamentum meum*. względem tych to redy *calceamentorum* to iest Apostołow. tak się podłym kładzie łan Święty lubo nád niego *non surrexit major*, włafna to álbowiem Swiatobliwym ludziom cnotę iákakolwiek bliźnich swoich wysoce poważyć.

Syn mánotrawnny przyszedłszy do siebie, záłuiac iż Oycá dobrego odstąpił, w sługách, domownikách Oycowskich upetrzył wielkie szczęście, obfitosc, zgóbę chleba. *Quanti mercenarij in domo Patris mei abundant panibus!* á przecięłz zwyczajna, że Czeladec ośobliwie lozney, skapo Gospodarze Chleba, wiktú, udzielają, tak iest: ále on gdy swoie biedę uznał, y to co wrze- ezy samey było, máłó zá wielką rzecz poczytał. *Peccator com-*



*punctus* mowi Bernard Święty, *reputat Sanctissimum quacunq; ex causa alterum videat*, zda się pokutującemu Człowiekowi, że drugiego Spowiedź lepsza niż swoje, słuchanie Mizey Świętej naroznawsze niż jego. Reflektuymy się, jeżeli n'y mamy znak takowej Świętobliwości. &c.

## II.

**P**Rzed przyściem Páná Iezusá ná Świát, y podczas iego bytności, wszystkie Dwory, Pałace, pełne były rokosznych wygod, wozów. *Qui mollius vestiuntur* mowi sam Zbawiciel: *in domibus Regum sunt*. Aleć przeformowała Chrystusowa Męka iuz teraz y Dwory: znaydziesz w Ołobách delikackiey kōplexvey tak wiele grubych włosiennic, żelaznych Paskow, dyscyplin, &c. Świódkami są tego Krolowie Świóci, Krolewiczowie, Pánie, Xiężne: wszędzie Zbawicielowá Męká przedzi, wne spráwuc skutki. &c. &c.

## III.

**K**To chce ná łaskáwego po śmierci trąfić Sędzięgo, niechay go teraz z prágnieniem wyglada, czeka, y z tym się światem rostać żada. Kto miłego przyaciela czeka, często o nim myśli, mowi, wstępuic ná wysokie miyscá wygládajac jeżeli nie przybywa: Iáko Máćká Tobiasza czyniá. Moyzesz wystawu-  
iac przybytek Páński, y w nim błagálniczy Ołtarz, *altas propitiatorium*, wystawił dwoch Herubinow, przeciwno niemu Iáko: by skrzydłami wylátuiacych. To tak ma byđż káżdá duszá, Iákoby ustáwicznie, wylátuiaca, do Bogá, do miłosierdzia, zrzedlá. *Quis dabit mihi pennas* mowi o sobie Dawid Święty, kto mi doda skrzydeł? ábym nie biegł ále leciał do Bogá, do kochánego mego! Skrzydło osobliwe, ma byđż woli ná-  
szey z wola Boská iednoczenie, Iákiego nas uczy, choć pogán-  
ski Philozof Epictetus, *appetitus meum obediens praebeo DEO*, mowi o sobie. Wszytek moy áppetyt, skłónnosć, chuc, odda-  
łem Bogu, *vult ille me febricitare, volo, vult me aliqua re petiri, volo* & ego, chce on ábym goraczkę cierpiał, chce y ja, chce on ábym tego ábo owego dobrá odstąpił, chce y ja: niechce, y ja niechce, chce ábym umári, umrzeć chce, *vult me mori, mori igitur*

Ná Sobote po 11. Niedź: *Adwentu.* 77

*igitur volo.* Święty Hieronim ná śmiertelney leżac pościeli usłyszał głos; siebie do Bogá wołający, odpowiedział, Idę ja, idę z ochotą. Więc bądźmy podobnemi ludziom czekającym ná Páná swego, áby gdy zákołáce, zárażemy mu otworzyli mówiąc. *Fiat voluntas tua*, niech będzie wola twojá.

IV.

Konkluduiac kroćciuchne dyskursy *de vinculis* o więzách odeymuiących wolność do grzechu, te ieszcze dziś námieniam ktore máia bydz z uwagi wielkiej szkody, szwánku, utráty zá grzechem następuiącey. To jest: Człowiek zá iednym grzechem śmiertelnym tráci wszystkie wszystkich lat swoich zasługi ná Niebo ná chwałę wiekuiłą. Wyrázne jest o tym swiáśdecstwo sámego Páná Bogá, przez Proroká, *si averterit se iustus &c.* Skoro się odwróci spráwiedliwy od spráwiedliwości swojej, skoro tylko zgrzeszy, nátychmiast *omnes iustitia eius non recordabuntur*, wżelkie iego cnoty, dobre uczynki w zápomnienie puydą. I tak niech kto lat 50, 60 żyje. Swiátobliwie, ná Niebo prácuje, po lat 60, 70 zgrzeszy śmiertelnie, umrze; wżytko owo zá nie: y nie tánować się tym od grzechu? Kupuiac towar, przedáiac, gdy ten co tárguie máło mu postepuie, mówi więc, niemogę tak tánie dáć, musiałbym strácić. Takéi właśnie Człowiekowi potrzeba w okázyi do grzechu, niemogę tego uczynić, bobym wżyszek moy zarobek ná Niebo utrácić. Niluá Świętego ná puszczy mieszkájącego nápádli rozboynicy, przymuszáiac go áby im innéy bráćiey pokazywał mieszkánie, ináczey śmierćia mu groziłi: á Święty, żadną miarą tego nie uczynię utráciłbym wżytkę moię ná którą dotąd prácowálem zasługę. Lyfimáchus Krol w prágnieniu wielkim, zá kubek ieden wody z Krolestwá się wyzuwáiac, gdy onę wypił wodę, záwołał *o me infelicem!* Ach ja nieszczęśliwy! którym, tak bogáte Krolestwo zá máłą rzecz bárzo przedał. Ryczał iáko Lew Elau, że zá tyszkę káńże pozbáwił się práwá pierworodnego, z którym wszystko ná ten czas chodźiło szczęście. Tysiącámi, millionámi w pickle nárzeka ná to, że zá grzech, zá márnosć utrácił Niebo. &c. &c.



## V.

**I**Dzie bezpiecznie, przenosi się na drugi świat każdy, przez śmierć, ktokolwiek sobie tam mieszkanie, dom, wybudował, jednym słowem, kto tam ma dom swoy. Zwyczajnie iedzie kto do domu swego, iedzie choć zamierzknie, choć dawno w noc, bo wie, iż iak do swego przyiedzie: inaczey do cudzego &c. Takci każdy bezpiecznie, wesoło, może umierać, y przeiazdką się na tamten świat bawić, kto jest pewien, że iak do swego domu się dostanie: *Letatus sum in his qua dicta sunt mihi in domum Domini ibimus.* Y o ten ci to dom pilnie nam się stać potrzebą, służył długo Iakob Lábánowi, sz też po niemáłym czasie nápierając się mowi. Puść mię Lábaniel niech też za żywotá mego dom swoy wystawię, on opatrze! Czas mi też o sobie myśleć! Buduje ich wiele, dla Synow, Sukcessorow, dla siebie nic: dostacie im się też to, co jednemu Oycu, który dla Syná iatá nábudowawszy, nágromádziwszy, cieszył się przy śmierci, że zostawiając wszystko w ręku Synowskich zostawiał oraz, y pewne Suffragia duszy swoiey. Lecz inaczey się stało. Synaczek, wszedłszy w dom y zbior Oycowski, y na iedną Miazá Świętą nie dał za Duszę Oycá. Widzi to Sáfad, dobry Przyjaciel nieboszczykowski, upomina Syná, á ow na to. Iezeli Pan Oycieć moy w Niebie, á coż? mu po ratunku, iezeli w piekle? z piekła niemá sz żadnego wybáwienia, iezeli w Czyfcu? niech się też wypłaca Pánu Bogu, &c. O iako o sobie myśleć każdemu potrzebá! &c.

## VI:

**M**Owić, o krzywdę Bożą nie milczeć, uczył nas w czoráy Mikołay S. Ze to sz trzebá czynić, y o krzywdę bliźniego, wozy nas dzisiaj Ambrozy Święty, który Augustyná Świętego, lubo w młodości swoiey złego, na ktorego y Márká, y ludzie inni płákali, za zgubnego mieli, on przecię bronił gdzie mógł mowiac. *Impossibile est ut filius tantarum lachrymarum pereat.* Niepodobna zginąć temu, ktorego tak dobra Márká píaściuie. Vczmy się y my gdy słyżemy, że komu czci uwłoczą, że go potępiają, y poládzają ilo się będzie godziło, odczwać się mo-  
wiąc.

wiac. Dáć pokoy bliźniemu, tami ná się pátrzymy, sami się ładźmy. &c.

z Żywotow SS.

**Z** Dámázá Świętego, Naywyższego w Kościele Bożym Páste-  
rza, te są ná dzień dźisieyſzy náuki.

*Pierwsza.* Iáko Pan Bog umie potráfić, nágrodzić uymę ho-  
noru swego. Zá czasow tego Papieža, Sektá Ariánska wielce  
była gorę więtá, uwłaczáiac równości w Boſtwie Oycá y Sy-  
ná, tego gdy się Człowiek stał, zá Kreáturę poczytał niezbożny  
Arius, spoſtſtoty, to iest *Consubstantialitatem* z Oycem nie przy-  
znáiac: álec w ten czas spráwił Pan Bog w ſercu Dámázá te-  
go żarliwość o chwale Troycy Przenayświétszey, kiedy názná-  
czył áby do kázdego Plálmu w Paćierzách Káptláńskich w cho-  
rze przydawáno Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Święte-  
mu. I tak cokolwiek teraz po wielekroć powtarzamy w Pſal-  
mách, w Officiách, w Godzinkách Chwałá Oycu, od Święte-  
go tego zaczęło się Oycá. Przez to się nágrodziłá y nágra-  
dza vymá ózci, honoru Przenayświétszey Troyce. Tak, nie  
trudno Pánu Bogu, złość iednego nápráwić drugiego dobro-  
cia. Luther puł Europy, Krolestwá Szwedzkie, Dunſkie zará-  
ził trućizną Sekty iwoiey. ná to ieszcze Pan Bog w Indiách,  
w Iáponiách rozszerzył sławę Imięnia swego, przez żarliwość  
Świetych Mężow. Toż się codziennie dzieie, ieden zły obra-  
za Pána Bogá, z drugiego dobrego ma nagrodę swoię; boy się  
kázdy. *Ua! per quem Scandalum venit.*

*Nauka 2.* Iáko Świáci, ludzie ná nim přetko się złego chwy-  
táia. Mowi Historia żywota S. Dámázá, że zá iego czasow  
cały świat Ariáne n się bydz zádziwił. Tak złośliwa náuka  
zá sobá cały práwie świat poćiágnęła, przeciwno náuce Chry-  
stusowej, Apóſtolikiey, Świętey, y świezey. Dziw wielki; álec  
to zwyczajna ludziom, ná złe přetko się dáć náklonić: zia-  
wi się iáka modá w stroiách, obyćziách, poſtępkách, lub to  
przeciwno ſkromności, słuźności, rozumowi, záraz co żywo  
stroj náprzykład: przyſtoyny, ſkromny porzuca, owego się chwy-  
ta &c. Strzeźmy się, iść zá złem ná świećie przykładami, do-  
brych się trzymaymy. &c.

*Nauka*



*Nauka 3.* Ze zawsze nam się wyznawać winnemi przed P. Bogiem potrzeba. *Sanctus Damasus* postanowił aby Káptan do Misy Świętey przechodzący czynił Spowiedź Generalną *Confiteor*, toż czynią przystępując do Komunii Świętey y świętey; a ná co się powiadał? ponieważ po Spowiedzi przed Káptanem zwyczajnie do Ołtarza Świętego przystępują; bardzo dobrze, y po Spowiedzi uczynionej, y po rachunku sumienia, choć naysciśleyszym, nie zawadzi zawsze wiaawić się grzesznikiem. Święty Augustyn powiedział, iż żaden choćby też y Sprawiedliwy, nie powinien umierać bez pokuty: jeżeli przy śmierci, toć y za żywota, zawsze żyć w żalu za grzechy.

*Druga.*

**W**ielbienia Trojcy Przenajświętszey sposób ná dziśieyszą podać się náukę. A to z Dámaszą Świętego Papieża: który, między innemi wielkimi rzeczami od siebie postanowionemi, rozporządził Psálmow śpiewanie ná dwa chory, y do każdego przydał Chwałá Oycu, &c. Cokolwiek tedy Psálmody, takowych śpiewania po Kościołach Káthedralnych, Kolegiátach, Kłáźtorách, Pustyniách, KáPELLách, kończących się temi chwałami Trojce Przenajświętszey było przez lat już 1320. Wszytkie te zgromádzić, niemi uwielbić Trojce Przenajświętszą, y odtąd stáráć się káżde *Gloria Patri* złączonym z cámtymi wшыtkimi śpiewać, mowić, áffektem: a dziśia móść káżdy rázow 30. Chwałá Oycu y Synowi &c. zmowić.

*Ná Niedziele III. Adwentowe.*

**W**ielka godność Iana Świętego! niemal wszystkie Niedziele Adwentu Świętego o nim mówi Ewángelie, tak ko to dziśieysza, w ktorej przełożeni Káptánscy stárszyzna posła do Iana Świętego pytając się czymby był? chcąc go przyznać y za samego Messyáša. P. Iezus zaś daie mu tytuł Proroká, y więcej niż Proroka. Ale iáko Prorok? Prorocy z tad byli, że prorokowali o przytłym Chryśtusie, że przejrżeli w duchu zdálką przyście Iezusowe. A Ián Święty

tylko

tylko już obecnego opowiadał, skázował. *Ecce Agnus Dei*, áleć w tym to jest większe Proroctwo, kiedy kto tam dogląda prawdy, gdzie jest utáiona. Czyż się nieutáił z Bóstwem swoim Zbáwicieli? czy nie przyiáł ná się postáci grzeszniká? á przecie Jan Święty doyrzał w tym wšytkim, nie grzesniká, ále grzechy znószącego. *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, doyrzał w wzgárdzonym, podłym, ubogim Chrystusie, *thesaurus d. vinitatis*, kiedy záwołał *Ego a te debeo baptizari*, kiedy rzekł nie jestem godzien rozwiázáć rzemyká jego. To to chwalebne Proroctwo, między roskoszámi, dostárkámi swiátá tego poznawáć ich znikomość, y tylko ich záżywáć iáko *transitoria*, w wygodách y plaufách wšelkich, mieć przytomná wieczność, męki piekielne. Pod osobámi chlebá y winá dogladáć utáionego w Návšwiétszym SAKRAMENCIE BOGA. Ná to zápátruiać się Mędrzec mowi *semita vita super eruditam* Pro: 15 kto ma drogę przed sobą CHRYSYSA, ten mądrym, uczonym, wšyśtko widzącym. Widziáł tę drogę Jan Święty, dla tego *plus quam Prophetá*. káždy prorokowáć może swoim íposobem, iáko to, że w grzechu bédacy nie jest wšáśce u BOGA; że zle żyjący, dobrze umrzéć rzadko może; że po deliciách swiátá tego, niepewne ná delicie roskoszy swiátá przyšlégo przenošiny, &c.

II.

KOgo Pan Bog chce wynieść, zawiśni Ludzie choćby chcieli, nie przetzkodzą. Stárszyzná Zydowiká wysyła džiś do Janá odnószáć mu nieiáko honor Mefyszázá, CHRYSYSA. Rzekłby kto że to szczerze: á ono przez to chcieli przytłumić Pá-ná Iezusa, nienáwidzáć jego, á kogo innego ná mieysce przyjwołuiáć, to jest Janá Świętego. Aleć nie potkáło ich to szczerście, Jan Święty nie przyiáł tego honoru: Pan Iezus iáko był Mefyszázem, tak był &c. &c.

III.

TRzećie *Novissimum* rzecz oštáteczná Piekło, niechay bédzie máteriá do Medytácyi ná trzeci tydzień. Co jest piekło?

L *... wies*



Wieczność potępionych niešťczęśliwa. co tam za męki? iak sro-  
gie karanie? o tym siła każdy słyřzał. To co się zda naycięż-  
szego namienić należy, áto iest, kiedy tam *filij Regni* dostana się  
y wrzuceni będą w ciemności. *eijciatur in tenebras exteriores*, iak-  
ko mowi Zbawiciel. *Filij Regni* to iest prawnowierni, poznaniem  
Boga uraczeni, Świętymi SAKRAMENTAMI opátrzeni, wielá łask  
Bořkich y Dobrodziejřw ubogácceni. Tacy byli wprzod Żydzi,  
á teraz Kátholicy nád innych wynieřeni, Chlebem Anyelskim  
karomeni, á jednak dla samey swoicy złości od Boga odrzuceni.  
Iak iest ciężka Synowi Krolewkiemu po Káretách Oycowskich,  
po honorách &c. byđż odrzuconym od Oycá, widzieć ná miey-  
scu swoim słuęę, jednego niewolnika przybránego. Niemogł  
znieść Abšalon, gdy mu Ocieć Krol Dawid kazał z oczu  
swoich. Aldegundá Święta słyřzała raz czarrá przekłętego y by-  
rnie lámentującego o to, że widział ludzi mieysce swoje w Nie-  
bie zastępujących. Poganom, niewiernym łęysza będzie byđż  
od Boga odrzuconymi, bo nieználi Boga, nie mieli tych pomo-  
cy, řzodkow, do zbáwienia: ále człowiek Wiarą Chryřtusowá  
ořwiecony, mając tak wiele łask, Dobrodziejřw Bořkich, tak  
wiele *media*, sposobow do zbáwienia, ná to ustawicznie będzie  
nárzekał, że tego wřzyřtkiego dobrze nie zażywał. Więć *memo-  
rare novissimum inferni*, pamiętámy ná piekło, á ná nie pamię-  
tając řrzelizmy się grzechow, řłarámy się o zbáwienie.

## IV.

GÓdna rzecz uwagi, że Niedzi-le Adwentu Świętego wszy-  
tkie, wyiáwły pierwiřą niezdádzą się więcej mieć w sobie  
tylko *Elogia*, pochwały, żywot y przedřiwne řprawy Iana Świę-  
tego Krzćcićla. Nie dowodzę każdemu kto słyřcha Ewángelij  
tych Świętych álbó ie czyta, może byđż wiadomo. Dřisiecy-  
řza Ewángelia osobliwie przyznáie mu, że był *Confessor* Wyzna-  
wca. *Et confessus est Et non negavit*, *Et confessus est*, y wyznał á  
nie záprzał, wyznał. Iest zaś wřzyřtkim wiadomo że umárl Mę-  
czennikiem *Martyr* dla prawdy ućięto mu głowę, á przećię y *Con-  
fessor*. Oto tak wielki Święty, iż y do Wyznawcow, y Męczen-  
nikow, y Pánien, y Prorokow, y Apostołów należy, ále oso-  
bliwie

bliwie dla tych, ktorym ich niezdolność iść drogą czerwoną, (to jest Męczenników) nie pozwala. Marszałkuie prowadzi drogą białą Wyznawców; wszakże też pospolicie mowimy. Ia Mąrtirem bydz nie zdołam wolę Wyznawcą. Nicchayże y tá droga ma u kázdego przewodniká Iana Świętego. Co to zaś bydz Confessorem Wyznawcą, y iáko się w tey drodze sprawować Wyznawców? będą dálsze o tym náuki. Teraz tylko o tym mówią, że nas Pań Bog chciał mieć tych wieków nie między Pogány, nie pod Tyránami, Dioklecyánami, gdzie się ustawicznie Krew Chrześciańska lała. Zyimy dobremi będąc Confessorami. &c. &c.

V.

Jest y Artykuł Wiary, że *venturus est judicare vivos & mortuos*; a jeszcze kiedy kto uważy, że ná ten Sąd przydzie Bog z wielkim Maieństwem, z wielką potęgą. Czy nie słusznie mowić? Po co ná miżelnego czleka, tak wielki ápparat przeciw jednemu listkowi, tak się strożyć? *contra folium, quod vento rapitur ostendere potentiam*. Czy przyzwoltaż to Krolowi z swoim Poddánym? Stworcy z swoim stworzeniem, niezmiernemu Panu z lichotą jedną tak się surowo uganiać! Dziwował się temu y Iob sprawiedliwy. *Quasi flos egreditur, & fugit velut umbra, & dignum ducis super huicse modi aperire oculos tuos & adducere eum tecum in iudicium?* To takie są dyskursy światowych, ále ináczey w rzeczy samey, będzie Sąd *venturus est judicare vivos & mortuos*. Iáko to nieomylna prawda, iż w Najswiętszym SAKRAMENCIE jest prawdziwe Ciało y KREW IEZUSOWA: iáko y to, że będąc BOGIEM stał się Człowiekiem; tak y to pewna, że będzie sądził uniwersálnym Sądem, *omnes nos manifestari oportet, &c.*

VI.

Nie puščając się drogi ciichości prowadzącey nas do Niebá, abyśmy nią zaszli, stáraymy się nábywać tym sposobem: bądźmy, siła rzeczy słysząc, iák niesłyszácemi: siła rzeczy widząc, iák niewidzącemi. Wiele się tá droga uchodzi niepokoioiw, trudności, y zachowuie się w ciichości człowieka. &c.



z Żywotów SS.

**Z** Żywota Świętego Nicecyusza Biskupa Trewerskiego te są nauki.

*Pierwsza.* Iako na Wokacyi od Boga do Stanu Duchownego wszystko dobro zawisło. Nicecyusz Święty dziwnie dobrym był Biskupem, nauczał ni umiejętnych, upominał grzesznych, strofował niebożnych, żył we wszelkiej doskonałości: Czemu? Bogo Pan Bóg sam na Stan ow powołał, znak powołania ten, iż się urodził z Korona Kąplańska. Nigdy dobrze Duchownego Urzędu sprawować nie będzie, ktokolwiek nań nie z woli Bożej, ale z chciwości własnej, honoru, dobrego mienia, przez sposoby nienależyte wstępuje. pilnie się każdy rachuy czyś od Boga. powołany?

*Nauka 2.* Ze ludziom pobożnym prawdę mówić, komu należy, chwalebna. Ten Święty Biskup ostry był na występki ludzkie, y samemu Królowi Francyjskiemu Theodorykowi nie przepuszczał. Coż za to? Wielce go Król poważał, występki swoje poskramiał, za zapomnienie Biskupem go Trewerskim uczynił: rzadka to, ale prawdę wygrywa.

*Nauka 3.* Iako wielka obrona Miastom z ludzi pobożnych. Na Miasto Trewiesńskie ciężkie choroby przypadły, krom tego stał się raz tak wielki wieher, że się zdało, iż Miasto zapasć się miało. W tym głos słyszany. Co tu czyniemy dalej? Eucharistia Kąpłan jedney Bramy strzeże, Maximinus druga zastąpił, w puł Miasta Nicecyusz tu y owdzie się przechodzi. Iużże temu mieyscu szkodzić nie może! y natychmiast choroby ustały, żaden nie umarł. Oto z ludzi pobożnych, Świątobliwych, pewna Miastom obrona. &c.

*Druga.*

**W**ielka to jest łaska Boża, komu da Pan Bóg poznać ciężar obowiazku obligacyi swoiey. Nicecyusz Świętego Biskupa kiedy poświęcano, zdało mu się iakoby ciężar iakis wielki na jego plecy kładziono. Oglada się co raz, nic nie było: poznał, że to ciężar był z tego który przyjmował Urząd. Ztąd poznawszy go, starał się iako naydoskonaley dotycć temu czynić. Szczęśliwy

Ná Poniedziałek po III. Niedź: *Adwentu.* 85

śliwy kto czuje, poznawa, wini, do czego jest obowiązany: kogo obciąża sumnienie, strofuie go, upomina, taki każdy musi się poczuwać. Inni zaś co im wżytko zartowno y zle y dobrze, *Est via qua homini videtur recta*, a ná ostátku obaczy się ná zgubnem terminie. A przeto prosimy Pana Boga, aby nam dał poznać, widzieć ciężary, obowiązki, grzechy nasze, abyśmy z nich powstawali a pierwszym dosyć czynili, &c.

Ná Poniedziałek po III. Niedzieli *Adwentu.*

**C**ierpieć ná Swiecie, przewyższa Angielską godność: cierpiący utrapienia, perlekucye, wyższy jest ná Anioła. Pan Jezus nazwawszy Iana Świętego Prorokiem, y owizem więcej niż Prorokiem, nie nazwał go przecież *plusquam Angelum*; lecz tylko po prostu Aniołem. *Eccce ego mitto Angelum*, czy niebył większym ná Anioła, który ná wżytkich większym powstał. *Non surrexit maior Iohanne Baptista*. Prawdą był *plusquam Angelus*, ale mu ten zachowany tytuł, do tego czasu, w który cierpiał więzienie, od Herodá prześladowanie, Krwie rozlanie; a Pan Jezus ná ten czas mówił tylko o Ianie ná puszczy będącym: więzienia, dla Boga prześladowania, utrapienia, te to są co cierpiących przewyższają ná Aniołów. Chryzostom Święty zapátruiać się ná Piotra wokowach, w więzieniu, a oraz y ná Anioła zstępującego z Niebá, zdecydującego z Piotra Świętego okowy, zamczyłte drzwi otwierającego, odprowadzającego go do prawowiernych, taki sobie dyskurs formuje: Gdyby mi dać ná opcyá, gdyby mi wolno było obierać, bydz albo Aniołem, albo wolobie Piotrą okowanego, obrałbym sobie raczej Personę Piotra wokowach niż Anioła: uważając, iako tu Piotrowi służy Anioł, okowy z niego zdecydować, do zgromadzonych go prawowiernych zaprowadza. Tak jest Anioł, tu służy Piotrowi, nie Piotr Aniołowi: cierpiący Piotr wyższy ná Anioła. Toż się pokazało y koło onego Swiatobliwego Mężá Tobiaszá, któremu cierpliwie znoszącemu ubóstwo, wygnanie, złorzeczenie od własney Zony, ná ostátek ślepotę ciężką. Służył Anioł y owizem Archanioł Raphael, y zety do



tey usługi godność Archągelska iemu przeszkoda niebyła, utulił się y imię swoje, powiedaiąc się byż Azaryaszem, gdy tedy tak służył Anyołowie uciśnionym, toć ich za wyższych siebie wyznawiał. Niechże nas to pobudzi do zakochania się w Krzyżu, nie dla tego żebyśmy byli wyższymi nad Anyołow, lecz abyśmy cierpliwością naszą ich sobie łaskę y fawor wyjednali. &c.

## II.

Mizerny, opłakany Stan potępionych w piekle. Chcąc pokazać Zbawiciel, udaje gopod podobieństwem ryb zagarnionych siecią, a potem wyrzuconych na zatracenie. Maia to rybki, że na Świato Mieściacą Gwiazd repercuſiła czyniace na wodzie, zbiegają się, a tym czasem sieciami zartwane dostają się w obłow. Oto blask na nie nie przygodny rybom, w takie ich w prawnie niebezpieczeństwo. *Powtore*, rybki chwytają na wędę: ulakomi się mizerna na robaczką, porwie, alić zaraż y sama porwana zostaje. Świata tego wſzytkiego roskoſzy, dobra, honory, są to iako iedne blaski znikome, robaczki małuczkie: chwytając się tego grzeſznicy, wpadają w niebezpieczeństwo zguby, utraty dusze ſwoiey, zbawienia ſwego. I to ieſt co naybardziej trapić będzie potępionych, że dla małej rzeczy wielkie dobro utracili. Ezau, iak ciężko bolał, że prawą pierworodnego prerogatiwy uſtąpił Iakubowi: a za co? za iedną kaskę. Lyſimachus Krol w ciężkim będąc z wojskami ſwemi pragnieniu, gdy dla kubka wody y Kroleſtwa pozbył y siebie w niewolę podał, zawołał, o mię nędznego! ktorem dla tak lichy ochłody tak wielkiego pozbył Kroleſtwa. Niezmiernie bardziej potępieni nárzekać będą, że dla mårney uciechy, kropelki roskoſzy, wielkiego ſzczęścia, błogosławieństwa się Niebieſkiego pozbawili: Gdyby na przykład Świat pozwolił ſto albo drugie lat zażywać roskoſzy, coſby to było względem wieczności? iedną kropelką, iednak kiedy *momentaneum eſt quod delectat*. Znajćieſz się miłe rybki na tey wodzie y tym pokarmie małuczkiem, uważcie co na nim ieſt dla wãſzego oſzukania.

## III.

Konfeſſorem Wyznawcą byż y żyć, ieſt wyznawać winy, ſwoie  
ie grzeſz

Ná *Poniedziałek po III. Niedz: Adwentu.* 87

ie grzechy; byż przyczyną gniewu Bożego; plag y karania iego, wyznanie, konfessia takowa, czyni człeka wielce Pánu Bogu mi-  
 łem. Tobiaż, lubo był Mąż Święty! Spráwiedliwy, przecięż gdy  
 Pán Bóg podał lud swoy w niewolę y on także zostawał  
 Wyznawcą z nimi, przyznawał to grzechom tak swoim, iako y  
 całego Narodu. *Quoniam non obediimus praeceptis tuis*, iżeśmy  
 nie zachowali przykazań swoich, podani jesteśmy ná spustosze-  
 nie, ná wygnanie. To wyznanie zasłużyło Świętemu Meżowi  
 počcielczyć Archánioła Raphaęla. Daniel w podobnym nieszczę-  
 ściu także mawiał *peccavimus iniquitatem fecimus*, miał posłane-  
 go do siebie Gábrięla, informującego siebie o wszystkim y cie-  
 szącego się w nieszczęściu. Gdy Attila srogi Tyran Włoskie  
 Páństwo wołował, y pustoszył; náciągnął ku iednemu Miástu,  
 którego był Biskupem Lupus nazwany, wyszedł tedy przeciwko  
 niemu ten Świątobliwy Biskup, pytając go kto jest? co z ludem.  
 Bożym czyni? odpowiedział, *sum flagellum DEI*, iestem biczem  
 Bożym: odpowiedział, Biskup Święty. A ia, Lupus, Wilkiem zle-  
 pającym trzodę od Boga mi poruczoną. To wyznanie iego za-  
 służyło ná to, że Miásto ono przeszedł z całym Woyłkiem Tyran,  
 naymniejszy szkody nikomu nie uczyniwszy. Iest Historia o  
 iednym prowadzonym ná szubienice obwinionym o zabuyá nie-  
 winnie: gdy szedł mimo Kościoł, przed którym był kámiień mór-  
 murowy leżący, prosił tych co go prowadzili, aby się z nim za-  
 trzymáli, stánawszy tedy ná kámieniu onym uczyni rzecz do lu-  
 du: o iako iest Bóg spráwiedliwy! Ia tego zaboiu teraz naymniey  
 winien nie iestem, ále przedtym idąc, tedy w nocy nápotkałem  
 ná tym kámieniu siedzącego człeka, niewinniem go dobywszy  
 puginału przebił, nikt o tym nie wiedział tylko sam Pán Bóg,  
 więc co teraz niewinieniem zasłużyłem dawno, wyznawam grzech  
 moy! prowadźcie mię ná zátroczenie. To to iest wyznawác grze-  
 chy swoje, y oraz dla nich wyznawác się winnym byż karania  
 Boskiego, á przez to ná Niebo zasługować.

IV.

Mocnemi, státecznemi nám byż potrzebá, kędy idzie o obrá-  
 zę Boską. Iánowi Świętemu, kiedy ofiarowano honory, ty-  
 tuły



tuły Metyasza, CHRYSTUSA, Eliasza, Proroka, za każdym powtórza Nie, nie, nie, nie jestem y raz, y drugi, y trzeci. Takci właśnie gdy idzie o Boską Obrzę, nie raz, ale tysiąc mówić potrzeba. Nie uczynię, nie uczynię, nie zezwolę, BOGA miłując nade wszystko, jego Łaskę sobie poważam. &c. Niech następują namowy, obietnice: mówić Nie, nie uczynię. &c.

## V.

**B**ędzie Sąd uniwersalny na wszystkich, lubo każdy osądzony jest przy śmierci *in particulari*, a to dla tego, aby na uniwersalnym, y ciało ludzkie było sądzone, y albo prąmiowane, albo karane. Na Sądzie przy śmierci sama tylko stawia się dusza, samą duszę albo karzą, albo iey Niebem nagradzając. Ciało zaś obliugu tego niema. Y tak, lubo częstokroć dutzą potępiona, Ciało odbiera honory, wielkie pompy, Mausolaza bogate: przeciwnym sposobem, lubo dusza jest w Niebie, Ciało albo na szubienicy wiśi, albo od prąstwą jest pożarte, albo od zwierza poszarpane: będzie tedy Sąd, gdzie to Ciało z duszą odbierze nagrodę pospołu, owo zaś potępienie: wielu Ciała z duszą tu piia żółć, gorzkość; martwiąc się, potzcząc, disciplinując, a tym czasem po śmierci y słusznego Pogrzebu nie mają: a drugich ciał nie dają na się y złemu wionąć wiatrowi, żyją rokosznie, brodzą po uszy w deliciach, a jeszcze y po śmierci w pompach zostają: trzeba Sądu uniwersalnego, *ut recipiat quod, prout gessit, propria corporis sui*. Owo Ciało uwielbione, to pohąnbione. Y toć to jest, co widział Ian, Miecz obojętny z ust Sędziego wychodzący, to jest; y duszę y Ciało karzący Miecz sprawiedliwości świetckiej tylko jedną stroną ostry, Ciało zabija. Y rząd powiedział Zbawiciel, nie tego się mieczą boyćie, ale tego, co y duszę y Ciało skarć, y zabić może, &c.

## VI.

**C**ichy człowiek, nie tylko siebie hąmuie, ale y drugich: nie tylko swoy gniew poskramia, lecz y bliźniego; vmieć mowić rować mową swoją uważną gniew drugiego ułagodźć, poskromić, reprezentować, że żadney ztey albo owej okazyey niemasz urazy, znak cichego, mądrego człowieka, y uważnego serca, &c.

z Żywo.

z Żywotow SS.

**Z** Świętey Lucyey te są ná dzień dźisieyszy náuki.

*Pierwsza,* Ze y spráwiedliwemu, Świętemu, pożyteczna wzywáć innych zá sobą modlitwy. Lucya Pánienká, widząc Pániá Mátkę swoię przez lat kilká ná krwie płynienie choruiącą, rádziła icy áby się do grobu Świętey Agáthy sławney ná ten czas Męczennice CHRYSTUSOWEY o mil pięćdziesiąt od Syráculy Miásta udała. Szły tedy obiedwie, przyszedły. gdy się u grobu tey S. osobiwie Lucia, padşy ná ziemię goráco zá Pániá Mátką Pánu Bogu modliła: vsłysz glos do siebie od Agáthy. Lucia Oblubienico CHRYSTUSOWA iáko y iá, czemu mię prosiş o to co sámá moţesz uczynić Mátee swoiey. Oto tey Świętey przyzná, Ńo Niebo, że oná sámá mogła modlitwą swoią uzdrowić Pániá Mátkę swoię, á iednąk wzywała drugiey. Są niektorzy, co rozumieią, że im nie potrzebá prosić zá sobą o modlitwę drugiego, że sami sobie uproszą; zle, lepiey tego y owego prosić &c.

*Náuka 2.* Ze nie závádzi podczas y młodszego stárzemu posłuchać; Lucia była młodźiuchną Pánienką, Corką, á iednąk dobrze rádziła Mátee swoiey. Iuż to rádzac áby się udała do Agáthy Świętey, iuż kiedy się powracały. Lucia odezwie się do Mátki mowiąc: Páni Mátko iuż iá cále záslubiam Pánienştwo moje Pánu Iezusowi, posag ktorys dla mnie nágotowała, rozday ubogim. Rzecze Mátká, dobrze miła Corko, po śmierci moiey wizyŃsko tobie odkázuę, á była náieţność ich wielka w pienia-dzách, kleynotách, wsiách, po Oycu iuż lat 9. zmarłym. Lucya ná to; Páni Mátko, lepsza iedná Ńwieczká zá żyworá, niżeli dwie po śmierci. Po śmierci, iuż to nie twoie będzie, teraz rozday ná ubogie, sieroty, wdowy, y ták się stáło. Oto iák dobra ráda, choć od młodey Pánienki. Porádzi czásem y młodşy y Synaczek y Coreczká, &c.

*Náuka 3.* Co iest chwalebneho w Pánienkách? státeczność, stáłość, niewzruszonosć. Gdy Święta Lucya odniesiona była do StároŃty PogáńŃskiego, że CHRYSTUSA chwali, Bogi PogáńŃskie przesláduie; záwołána przed niego, gdy toż wyznawa, gdy Pánienştwo swoie záslubione byđ Pánu Iezusowi opowiada, ro-

M

skazał



skazał ją prowadzić do domu nierządneho: ale tak mocna, skuteczna ją Pan Bóg uczynił, że iako Kolumna ruszyć się z miejsca nie dała, ciągnęli ją żołnierze, zakładano bydłota do poruszenia, *Columna est immobilis*. To to Pánienki poćciwcy káżdey własność! nie dać się poruszyć do złego namowami, obietnicami, podárunkami &c.

*Náosłátek*, Ze od Świętey Łuciey dnia przybywa. Stáraymy się pomnazać w łobie światło cnoty, pobożności, boć tak ma być. *lustrum semita crescit quasi lux usq. ad perfectam diem* &c.

*Druga.*

**L**ucia Święta dziśieysza, jest Pátronka ná oczy chore. My iey zálécaymy nie tak powierzchowne, iako wewnętrzne oczy, áby im wzrok duchowny iako naylepszy upraszáł; żebyśmy niemi widzieć mogli sámych siebie wewnątrz, czego nam niedostaie do Niebá, do otrzymánia zbáwienia. Abyśmy poznać mogli łáski y dobrodzieystwa Boskie, nátnienia iego do dobrego. Te oczy bárdzo potrzebne, więczy niż powierzchowne. Wielum Lucia Święta ofiaruájącym się do niey nie upraszáł powierzchownego wzroku, ale ten, ná którym dufce zbáwienie należy. Więc o te oczy prosimy, aby kiedy od niey dnia przybywa, y nam teyże światłości duchowney przybywało, &c.

*Ná Wtorek po III. Niedzieli Adwentu.*

**S**zczęśliwsza do Paná Boga proftota, bo iest sposobnieysza do poznánia Táiemnic Boskich. Mędrcomie, stárszyzna Żydowska, Lewitowie piśmienni zebrawszy się, wypráwili do łaná ná puszczczy, badájąc się, czy on iest CHRYSTUS? słyszeli już o CHRYSTUSIE, mieli go u siebie, á iednak do niego się nie máia: á rzelza, á pospolstwo, gmin, CHRYSTUSA poznawa, zá nim chodzi, iego zbáwieniey náuki słucha. Oto proftota zna CHRYSTUSA, mądrość błádzi. Czásu pewnego pytał się Zbáwiiciel czym też go miánuia? áz mu powiedzá, żeś iest poczytány u iednych zá Proroká, u innych zá Eliazá, u innych zá Ie.

Ná *Wtorek* po *III. Niedz: Adwentu.* 91

zá Jeremiašzá, to to mądrzy, áž się też odezwie prostaczek rybo-  
łow Piotr, jeszcze w szkole CHRYSTUSOWEY nie oświecony, y rze-  
cze: Tyś ieśt CHRYSTUS SYN BOGA żywego! Oto mądrzy błędzą,  
prostotá bynamniey. Báláám Prorok mądry, ále zły przená-  
ięty iedzie ná ošlicy złorzeczyć ludowi Bożemu. W ciásney  
drodze zástapi mu Anyoł z mieczem dobytym, którego  
wprzod postrzegšzy ošlicá, upádnie ná koláná, poštápić nie  
chce: biie, sturcza Báláám, nie pomože nic; áž y bydlę do nie-  
go przemowiło, iákoby skázuiąc Anyołá. Rzecz dziwna, oš-  
licá wprzod widzi Anyołá, niżli mędrek Báláám. Ták to,  
prostaczek předzey doyrzy tájemnic Boskich, niżey się ukłó-  
ni Pánu Jezusowi w Nayswiętšzym SAKRAMENCIE, bárdziej  
się boi piekła, Sądu, śmierci. Politycy, uczeni, zártý čássem  
sobie czynią &c. I dla tego mowi Apostoł, że mądrość tego  
šwiátá nieprzyjazna ieśt Bogu. Tertulian stáry, nie bez po-  
dziwienia mowi: wierzą ludžie mądrzy wedle šwiátá histori-  
om o Alexandrách wielkich, o Iulánách, májá u nich baiki  
mieysce. O CHRYSTUŠIE, o TROYCY Šwiętey, o wiecznošci,  
máło co chce wierząc. I dla tego Pan Jezus dziękune Oxcu  
šwemu, ze Tájemnice šwoie, utáił przed mądremi, á obiáwił  
ie máluczkim *Confiteor tibi Pater &c. Beati simplices.* Stáraye  
myšz się chodźić *in simplicitate cordis* á zášlužemy, żeby się nam  
Bog obiáwił, y teraz y ná wicki, &c.

II.

Wielka šzczešliwość z dobrej Spowiedzi S. Ianá. Spowiedź  
Šwięta Ewángelia chwali: *Confessus est, & non negavit.* O  
wielu špowiedájących się, powiedźić się może: *Confessus est,*  
špowiedáł się, ále się záprzáł, nie wyznał, okolicznošci niepo-  
wiedziáł, nie záłował, nie obiecał popráwy štulznie. Stáraye  
myšz się zárobić ná pochwałę z Iánem S. z Spowiedzi. &c.

III.

PAmiętáiac, ná *novissimum inferni*, ná piekło, niech káždy w nim  
sobie przypomina to, co będzie zbyć zálošnego, to ieśt ro-  
dziať, šepárání od naymilšzego przyáciela, Rodzicow od



dziatki, dziatki od Rodziców, męża od małżonki, & *è contra*. Powiedział sam Zbawiciel że na ostatecznym Sadzie jego, gdy się wszyscy zgromadzą y przed nim stana, uczyni separację złych od dobrych, owieczek od kozłów, tych na lewicy, o-nych na prawicy postawi. O iaka żalosc widzieć się w ten czas *inter had's à sinistris*! deklarował to Pan Iezus na innym miejscu pod podobieństwem pszenicy y kakolu; oboje to na iedney roli, na iednym gruncie, zagonie roścące, ma z sobą podobieństwo, iedno się z drugim łączy, *finite utraq; crescere usq; ad messem*: dopiero czasu zniwa, pszenicę zebrana będzie y zprowadzona do gumna, a kakol związany, wrzucą na spalenie. Pszenicę z kółkiem na iedney roli są zli Kátholicy wespół z dobremi mieszkalacy, są w iednym domu małżonkowie iedno złe drugie dobre, są dziatki z Rodzicami, są Sąsiedzi zli iedni, drudzy dobrzy, są w iednym Kościele bywający, iedney nauki słuchający, iednym się chlebem Anyelskim karmiący, aż na ten czas pokaże się iedno pszenicę, drugie kółkiem, iedno na znaczono do gumna Niebieskiego; drugie na ogień wieczny, *Erunt duo in domo una, in agro, in lecto*, mowi Ewangelia Święta, iedno *assumetur* drugie *relinquetur*. O iak to załosna! kiedy owo umarłego Pána Oycá, albo Oycu Syná z domu wynosić przyjdzie, iako wiele lómentu, choć się spodziewają z sobą obaczyć na innym świecie. Kiedy Rodzicy Syná albo Córkę w dalekie wyprawują Kráie, iaki tam żal? dopieroz tam będzie nierównie większy, kiedy się na wieczne nicogładanie z sobą dzielić będą, ci, co teraz ścisłe z sobą żyją. Co na to? stáray się każdy bydz pszenicą, widzisz mężu małżonkę pszenicę, nie bądźże ty kółkiem; widzicie dziatki Pána Oycá albo Pániá Mátkę pszenicę, patréciez: żebyście się z sobą nie rozstali na wieki.

## IV.

Nie odważemy się, albo nie możemy bydz Męczennikami, bądźmy Wyznawcami, to jest, na każdym miejscu w każdej okazyi wyznawającemi CHRYSTUSA, Wiare Świętą y naukę Kościoła Bożego, zdárzy się siedzieć konwersować z Heteroty-

Ná Wtorek po III. Niedź: Adwentu. 93

retykami albo z politykami swátowemi, blázgocą to y owo przeciwko ustawom, Ceremoniom, Kościoła Bożego, Tájemnicom Wiary Swietey, odezwąć się ieżeli masz siły, powagi, náuki, zgánić, informować, to to jest bydz Konfessorem. Mowia drudzy, mnie dotyc sercem wierzyć choć się usty nie odezwę, choć y záprę. Tak czyni siła niewolników, ale nie dobrze. *Corde creditur ad iustitiam, ore autem fit confessio ad salutem.* Do zbawienia dusze trzeba wyznania y ustami, kto mnie wyzna przed ludźmi y ja go wyznam przed Oycem moim: kto nie wyznawa znáć że się wstydzi, wstyd zaś jest tylko zley rzeczy, á Wiara, CHRYSRUS, BOG, są najlepszymi, zkąd Gordius Zołnierz, gdy mu rádzono aby się powierzechownie CHRYSRUSA zápierá, á sercem wyznawał: vchoway Boże! y sercem y ustami chce Pána Boga wyznawać! toż wielu Swietych czynilo. Ná Ekáciuszem ósmdzieśiat lar máiącym Kompássiá máiac niektorzy, podstáwiali mu kryjomo potráwy niezákazáne między zákázánemi, aby się zdał tych pozywáć támc, iedząc: zadná miára pozwolić ná to niechéiał, obieráiac śmierć niżeli nie wyznáć státeczności swoiey powierzechownie. Niech się z tąd uczy Czeladká, słudzy, služebnice, u Haretyckich Pánów slúzace, iáko swoje Kátholické záchowáć posty, choć Pánowie Pánie nie poszczą. Mowia więc, áza dla mnie inná kuchniá Páni będzie wyrządzáć? vmiełz sobie nie ieden nie iedná y inná kuchniá wyrzádić ná owe prywatne dobrowolne posty Swiętego Antoniego, Swiętego Dominiká &c. á kiedy przydzie do Piátku, do suchedni, do wilii, to jest, z Lutrás mi niemá sz sposóbu kuchni inakšzey obrzadzenia. Bądźmy w tym y we wszytkich wyznawcámi, &c. &c.

V.

**I**Ako Bog sám jest spráwiedliwy, rák y wszytkie Sady iego práwe są: co przyznał Psalmistá Swięty, *iustus es Domine, & rectum iudicium tuum*, nie záwíže iednák u ludzi ma tę o spráwiedliwóści swoiey stymę. Wiele jest tákowych, co widzac, á ono z tym niezbožnym lepiey częstoktóć się powodzi, niżeli dobrym, widzac iáko zli dobrých opprimuiá, iáko Pogánie,



Turcy, Heretycy, Krolestwa, Pánstwa, Kościoły Kátolickie, posiadają: mówią, albo myślą. Czyć Bogá niemáš ná Niebie? wszákeś o Bożę spráwiedliwy! czemuż to dopuszczasz? &c. ná dobrych niewinnych &c. Aleć będzie Sąd uniwersálny, ná którym się pokaże, czemu sa u P. Boga Xięgi, w których sa wpisáne wšytkie wšytkich spráwy, uczynki. Máją y zli cokolwiek w życiu swoim dobrego, zá to im též P. Bog tu ná tym świecie płáci, máją y dobrzy przywáry iákíeykolwiek karze ich tu P. Bog docześnie, á záś wieczną nagrodę w Niebie dla nich záchowuie, kto może zazdrość Złoczyncy, ktorego zá trzy dni ná plác wyprowadzą, że mu dziś kto dobry posle obiad, obaczył wnet iáko tráktowány będzie, że Bog teraz z tym udziela si. łá, do iedzenia, napoju, odzienia, obaczyć go po śmierci. Dawidowi Ioab przymawiał, że nienáwidzącym się siebie dobrze czynił: áleć przestał się dziwować, kiedy y sámemu, y innym umierájac, żywot odebrać kazał. Niechćieymy tedy przed czásem sądzić, áž się on Dzień pokaże, w który Słońce spráwiedliwości, *Illuminabit abscondita cordium*, Bywa to, że Málarze, Háwtarze, chcąc wyrázić iáką, albo osobę, albo ptaká, zwierzę, záchną od ręki rámioná &c. Kto to widzi, nie zda mu się, ále kiedy wšytko stánie gotowo, kiedy płótno rozwiná, kiedy się wšytká robotá pokaże, dopiero káždy uzna że dobrze, kształtnie, *proportia Existimabam, ut cognoscerem hoc, labor est ante me donec intrem in Sanctuarium DEI, & intelligam in novissimis eorum.* &c.

## VI.

**P**rzy pámiątce dziśieyszey przeniesienia domku Nayswiętšzey PANNY do Loretu po kilkákroć powtorzonym. poruszeniu iego, náuczyć się możemy, iáká jest miła Pánu Bogu y Nayswiętšzey PANNIE óichość, zgodá, iáskáwość: poniewáż nie co innego rugowáło co raz domek ten z iednego ná drugie mieysce; tylko niezgodá, poswary tych ná których grun. ciech stawał, ten domek. kto chce tedy zátzymać u siebie PANNę Nayswiętšzą, Páná Iezusa, niechay będzie óichym, iáskáwym, y tá do domu wieczności drogę sobie toruie cnotą. &c. &c.

z Zywoťow SS.

**Z** Świętego Ewągryusza Káplána náuczyć się mamy dźiśia, iáko iest wielka dobroć Boska wtym około swoich, że więk-  
szych pokus ná sílę ná nich nie przepuszcza. Mieszkał ten  
w Konstantynopolu przy Kościele, tam jedná Mezátká obros-  
ćtá oczy ná niego, á potym y serce skłoniła, szukáiąc zálw-  
okázji do złego: wiedział on to bárdzo dobrze o tym, y po-  
dobno by nie był od tego, ále sposobności nie było, á raczy  
Pan Bog iey niedopuscił. Czemu ná Iozefá Pátryárchę? ná  
Thomaszá S. z Aquinu? ná tyśiácznych innych dopuszczał tá-  
kie okázje, że niewiásty do nich osobno wchodziły, ná grzech  
námawiały? ná tego nie: bo wiedział o támtych síle, mocy, ná  
sprzećiwienie się inákszy od tego. Dobry Pan Bog, że niedo-  
pusza więcey ná sílę ludzká pokusy &c.

*Náuka 2.* Iáko, lubo z innemi grzechámi bić się potrebá,  
z nieczystym ináczey, to iest ućieczká go zbywáć? Ewągryu-  
sza chcąc Pan Bog uchováć bez grzechu, przepuscił ná niego  
záchwycenie, w ktorym stáwiony był ná Sad, y oskárzony iá-  
koby od Mezá owey niewiásty o cudzołóstwo, zá ktore wrzu-  
cony był do więzienia, pęť y káydány ná ręce y ná lzyie ie-  
go włożono &c. gdy ták wielká boláźniá zdięty siedzi, poka-  
że mu się Anyoś, zpyta, co się z nim dzieie? opowie mu wśzy-  
tko. Rzecz Anyoś, będziesz wolny! tylko mi poprzysiaoz  
że z tego Miásta uydźiesz y przeniesiesz się do innego, bo iná-  
czey wteyże pokuśie będziesz. W owym tedy záchwyceniu  
przysięgę wykonał, á zás do siebie przyszedłszy co prędzey  
z mieyscá onego ubiegł. Oto się pokázue, że w okázji do  
grzechu nieczystego, nájbéspieczniejszy ućieczká się iálwo-  
wáć. Z tego zás punktu o przysiędze vczyć się mamy, że cno-  
ty wśelkie y dobre vczynki, ślubem utwierdzájące się iáko  
sá wazniejszy tak y Pánu Bogu miłsze, poniewaz y potym E-  
wągryusie potrzebowano ślubu, ábo przysięgi, że miał opu-  
ścić mieysce owo niebéspieczne.

*Náuka 3.* Ze dziatki, Synowie, Corki po śmierći Oycá swes-  
go, mogą bez náruszenia prawdy mówić, że im Oćiec nie u-  
márt.



márt. Ewágryuszowi S. powiedział ktoś, że mu Ocieć umárt, á ow do niego nie bluźni, nie prawdá, Ocieć moy nieśmiertelny, żyje, gdy ow zádziwi się y toż co powiedział utwierdza, rzecze S. Oycá mam w Niebie Bogá nieumierájącego, &c.

*Druga.*

Nikt się skárzyć nie może áby żył w takim sieroctwie, bez Oycá y Mátki, bo ma Oycá y Mátkę z Páná Boga. Ewágryuszowi Świętemu dáno znáć o śmierci Oycá swego, áz on ná to, nigdy to, práwi, nie jest, Ocieć moy żyje, nigdy umrzeć nie może, Bog jest Oycem moim, ten się mną opieka, nie mnie złego pod nim potkáć nie może. O ták ci jest! gdybyśmy uważáli, że pod Oycowská iego pieczę żyjemy, którego codziennie wzywamy Oycze náš, nieskarżylibyśmy się ták wiele kroć ná sieroctwo, ná ubóstwo nášze. Mamy tedy zázwiże Oycá Páná Boga, znaymy się Synámi iego, &c.

*Trzecia.*

DNiá dzisieyszego odpráwuie się pámiatká Uroczystości w Kościele Oycow Kármelitow *Ioannis à Cruce*, Ianá od Krzyzá, cokolwiek Ianów SS, są naybárdziey Ianámi od Krzyzá. Ian Święty Ewángelistá od Krzyzá, y pod Krzyzem zá Syná Nayświętšzey PANNIE oddány. Ian drugi Chrzćiciel z Krzyzem zázwiże prezentowány, y tu w tym Kościele, álbó raczey Kościół S. Ianá Wárszáwski od Krucifixá słynie. Kto zgołá chce byđz Ianem, Kochánkiem u Boga, nie moze byđz tylko *à Cruce* Krzyž ćierpiąc, przez Krzyž. Sam Nayświętšzy SAKRAMENT, z zasług Krzyžá, Męki y śmierci.

*Ná Szrode po III. Niedź: Adwentu.*

Nie tytułámi ále dobremi spráwámi, wczynámi przed Pánem Bogiem, zázyczác się nam potrebá. Ianowi Świętemu stárlizyná Zydowska deferuie tytuły iuz Chrystusá, iuz Eliaszá, iuz Proroká, á Ian nie tytułámi, ále chwalebnemi zákázuić się áktámi, y ták nam wšytkim, potrebá, kiedy Piotr Święty wyznał o Chrystusie. że ty jest práwi CHRYSZTUS SYN Boga żywego! nátychmiast rzecze Zbáwićiel:

Ná Szrodę po III. Niedź: *Adwentu.* 97

widzieć: Błogosławionyś Symonie, że nie ciało, nie krew, ale Ociec Niebieski objawił ci tę prawdę. Pyta się tu Hieronim Święty, kiedy Bóg Ociec rozmawiał z Piotrem? kiedy mu to objawił? I odpowiada, Sprawy Boskie, akcyje, wszelką moc ludzką przewyższając, te to Piotrowi objawiły czym był CHRYSTUS. kiedy dobrych uczynków niemasz, tam za nie przyznawania ludzkie.

Mowi Mędrzec, Zem przeszedł przez rola, winnicę człowieka leniwego, obaczyłem ją wszystkę spustoszoną, od kogo? czy od zwierza dzikiego? czy od wieprzow leśnych? nie, że proznowanie, leniwość, niedbałość koło Winnicy było, dla tego spustoszona Winnica, wniwecz obrocona, kiedy ręce nie pracują, w dobre uczynki się nie zaprawia, tam nie dobrego niemasz. *Ita non vineam, vineam primam: reddidit pigritia omnis.* *Sanctus Bernardus.* Oblubieniec Niebieski do Dufce nabożney mowi. *Pone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachium tuum.* Niech będzie miłość moia na sercu twoim, niech y na ręku, y na ramię: czy nie dosyć sercem kochać Páná Iezusa? niedosyć; trzebá aby tá miłość wyrażona była na ręku y na ramię, to jest uczynkami dobremi, chwalebniemi Akcjami reprezentowana. *Manus tua operantur qua DEI sunt, ut pauperibus largiantur, debiles sublevent &c.* His operibus Charitas queritur S. Amb. I toć jest co mowi Psałmista Święty. *In mola DEO Sacrificium laudis, & redde altissimo vota tua.* Chwał Páná Boga iáko naywięcey, á przy tem oddaj iemu słoby twoje. *acjunctum est. Redde altissimo vota tua, quia id pertinet mowi Psałm: S. ad realem exhibitionem. & hoc quidem laus vera est.* I my tedy z dobrych uczynków chwaleń siebie jednami, nie tak tytułami, iáko dobremi akcjami się zachycając. &c.

II.

Niechce się miąćwać Prorokiem Ian Święty: bo Proroctwa wielom są szkodliwe. Prorokuja sobie Heretycy, że w swej Wierze tak zbawieni będą, iáko y Kátholicy: Prorokuje mądry światowi, że podelceyach, rokoszách, uciechách swych,



wych, przeniosła się na drugie Niebieskie. Prorokią grzesznicy, iż źle żyjąc, y wlytkiego sobie pozwalając, kilka słów pokutujących, śmierć dobrą sobie sprawia. Nie dobre takowe proroctwa oszczekiwać, zdradzać. Niechcemy byź takowemi Prorokami, z dobrej Wiary tylko, iaka jest sama Kátolicka; prorokujemy sobie Niebo po niewczasach. &c.

## III.

**P**amiętając na piekło, pamiętać potrzebá osobliwie ná to że się tam może dostać człowiek zá ieden włosék, zá ieden defekt, zá ieden ná końcu życia mánkament: pokazuje się to w oney przypowieści záproszonych ná gody, w iednym, który, dla tego, iż szaty godowey nie miał, był rugowany z izby weselney, był wezwány, stáwał ná miejscu weselnym, usiadł u Stołu, zá przyiacielá był miány; iednego tylko defektu w nim postrzeżono, nátychmiast go wyrzucono. O! iák wiele takowych w piekle, podobnych temu, co byli y wezwáni, y do Kościoła Świętego przypuszczeni, y u Stołu CHRYSTUSOWEGO tak wielekroć siedzieli, á że tylko ná końcu zgrzeszyli, zgrzeszywszy bez pokuty zeszli, zgineli, do piekła się dostali. Z tych jest on Pustelnik, co uyrzawił rozbojniká przy swoiey śmierci, do ktorey go dzwonek Nayświętzy SAKRAMENT prowadzący przywabił wdychającego y sobie takieyże też życzącego, pomyslił, czyli wyrzekł, Żyć też tak było, iáko y jał y w tym umarł, ná wieki zginął. O! iák przez wszytkę wieczność ná, rzekąc będzie ná ten włosék máluczki złey myśli swoiey. Ale, ieszcze to pewnieysza, co mamy z Wiary Świętey o Lucyperze, który także wielá łask Bożych opátrzony, zá to jedno że wzgárdził Bogiem wcielonym, do piekła jest strácony. Czy ten y ze wszytkiemi czárty po wlystkie wieki ná to naybárdziej nie boleie? y boleć będzie? że iedną myślą tak wielkie dobro utrácił. Podobná rzecz o Radbodzie Xiążęciu Frysyi wiemy, że ten iuż iedną nogą przystąpiwszy do Chrztu Świętego, gdy zrozumiał że więcey iest niechrzczonych iego Działów, Prádziádów w piekle, umknął się od Chrztelnicy, dnia trzeciego umarł, y do swoich przylędzsy, ná wieki pewnie nárz:

Ná Srzode po III. Niedź: Adwentu. 99

n árżekać będzie, że o włos ieden pozbawił się Dobrá wieku-  
ist ego. Pámiećtaymysz ná to, á prośmy Pána Boga żebyśmy  
do końca wytrwali w dobrym,

VI.

Mleyſce y okázya do wyznánia, álbo bydz Wyznawca, Cõfessor  
rem, iest y ná ten czas, kiedy zú twoie winy drugi ćierpi, o-  
dezwać się ná obronę iego niewinności z oświadczeniem się  
bie winnego: bywa to często między wielá Dżiatek, Czeladki,  
że ieden, iedná co słucze, zrobi niedobrze, zgubi, ruszy á u-  
mie się tak kłótnie wyfiglować, wymowić, obronić, iż ie-  
mu y słowá złego nie rzeka; á niewinnego łáia, strofuia, ka-  
rza: w ten czas winnemu ile bydz może odezwąć się, iam prze-  
winieł, przewiniłá powiedzieć, iest bydz Wyznawca Confessor  
rem, Confessorika; podoba się wielce Pánu Bogu takowa con-  
fessya. Karał Pan Bog powietrzem ciężkim lud Izráelski zá  
Krolá Dawidá grzech, co on widząc, upádnie przed Máieństwem  
Bożiem, y czyni konfessya. *Ego sum qui peccavi*, Iamci to Pá-  
nie winien, *isti tibi quid fecerunt?* te owieczki co przewiniły? ná  
takowe wyznánie záraz P. Bog poskromi karánie swoie, odda-  
la od ludu niewinnego plagę. Był podobnym Wyznawca Ios-  
naz Prorok, w ten czas gdy záiego nieposłuszeństwo przepuścił  
P Bog frogá ná Mo-zu nawálność, ná ten Okręt, w którym się  
on znáydownał. Przyznał się ten że to dla niego, *proijcite me in ma-  
re* wrzućcie mię w Morze, wrzucony, od Wielorybá pożaro-  
ty, cále przecięł záchowany, bo wine ná siebie wyznał żeby  
niewinni niećierpieli. Zá czasów onych w ktore prześladowá-  
no Krześciány ieden trzode páłacy uznawáiac iáko niewin-  
nie Krześciányie ćierpieli, y iáko rzecz niegodná bylá niemym  
klánić się bálwánom, przypadzy w nocy do iednego ktory  
był ze zlotá vlany, obciął rękę, ramię. rozdał złoto między u-  
bogie, *queres* zátym nástąpił, kto się ważył? pobráno wielu nie-  
winnych, á pástuchá ow żeby niewinnai nie ćierpieli stánał  
przed Sadem Pogániskim, przyznał że on to uczynił, zkazány  
ná mękę, dla tego otrzymał łátkę Bożą wielce się w nich iá  
posilájącá; náwet y ná Kátow strách wielki padł &c. To tes



dy wyznanie winy na obronę niewinności drugiego, czyni nas Konfessorami, &c.

## V.

Nie kończą się zawsze wielu dobre uczynki z kończącym się życiem ludzkim, trwają y po śmierci, iako też y złych trwają y po śmierci złe sprawy. Fundował kto Kościół, Klasztor, Szpital, Seminarium, uczynił wieczną Fundacyą, żyją, sustentują się Kapłani, Zakonnicy, ubodzy, y sustentować się będą aż do dnia Sądniego, ow Dobrodziecy lubo przed tem, dwiemá sty lat, umarli, życie dotąd, dobrze czyni, żywi ubogich, y poty żyć będą, poki tego trwa Fundacya. Napisał kto Xiegi, zostawia po nim w lat 200. 300. 1000. y dalej, życie w nich, naucza, każe, choć iuż umarli dawno. Także zły napisane zostawil Xiegi, iako to Luter, Kalwin, z ktorych się y dotąd dusze zrażają, psują, pewnie y ci dotąd złe żyją, złe uczą, y poty będą iaki mi, poki ich niezbosne nauki trwać będą, a zátym iako dobrym nagrody y zasługi, tak tym złym przyczyni się karania, y konfuzyi, a nie kiedy y nikedy indziej, tylko na strážnym Sądzie Bożym. I to to jest co mamy w Ewangeliey Świętey o onym Gospodarzu, ktoremu gdy powiedziáno, iż jego rola jest posiana plewą y kakolem, powiedział, *finite utraq; crescere*, niech to oboie roście, a potym pszenicą poydzie do gumná, a kakol na ogień wieczny. Starámy się tedy tak żyć, aby y po śmierci zasługowaliśmy na Niebo.

## VI:

Następuje inna drogá, do Niebá, która Pan Iezus pokazuje, to jest drogá wodą, morzem, iako więc dwoiákie drogi do Miał y Krolestw bywają, jedná lądem, druga wodą. Iak iuż o drogách lądem, ziemią námienniewszy Zbawiciel, námienia y o drodze morzem. *Beati qui lugent*. Tá to jest drogá płaczu, też za grzechy. Pospolicie łatwysza prędsza bywa drogá wodą, ciężary znosząca więkšie: Takci y tu nad drogá modlitwy u martwienia, y innych dobrych uczynkow, skutecznieysza, prędzey do portu wieczności prowadząca drogá też wody, pokuty Świętey, płaczu zalu za grzechy, Na tę się wodę pusćiwszy

Piotr

*Ná Srzode po III. Niedź: Adwentu. 101*

Piott Świąty, Magdalená, Egypcyáká, y ták wielu grzeszników szczęśliwie do Niebá zapłynęli. *Beati qui lugent, &c.* Płyniesz y my tym Morzem gorzkości oplakując grzechy swoje, &c.

*z Żywotów SS.*

**E**Dyta Świąta Krolewná Angielska te nam dziś dáie náuki.  
*Pierwsza.* Iáko, gdy komu w sercu zaśmakuie Iezus, świat mu wsz stek gorzki. Oto tey Edytye przęzentował świat, roskoszy, uciechy, dościoństwą, honory, małżeństwą wielkie iáko Krolewnie; náwet Anglikowie Krolowá swojá chcieli iá mieć, wzyśtko to u niey zán c, bo Pan Iezus y iego Oblubieństwo iey zaśmákowało. Zán knęła się w Kłáštorce, obierając żywót ubogi, wzgárdzony z Pánem Iezusem, niżeli światowe wżytkie nádzieie.

*Náuka 2.* Iáko pod Osobámi Chlebá y Wíná w Náyświątszym SAKRAMENCIE, nie Chleb ani Wino; lecz CIAŁO Iezusowe, y KREW iego się ukrywa. Edyta Świąta włosienicę ostrą pokrywając szatami po wierzchu miękkimi, zdała się światobliwemu Biskupowi Ethelwoldowi nie wedle Zakonnego stánu się odziewać. Vmiała dziwnie mądrze odpowiedzieć Pánienká, dáiąc do zrozumienia, że to co innego może byđ *intus* nád to co się po wierzchu pokázuie. To się właśnie dzieie w Náyświątszym SAKRAMENCIE, dochodzić trzeba Wiarą nie zmysłami.

*Náuka 3.* Iáko szczęśliwy człowiek żyjący w posłuszeństwie, pod zwierzchnością niżeli roskázuiący. Świątey Edyty Ocieć zbudował trzy Pánieńskie Kłáštory, nád wżyskimi chciał Corce swoiey stárszeństwo porucić, żadną miarą przyiac go Świąta Pánienká niechciała, obierając raczey żyć pod drugimi w posłuszeństwie, rozumiejąc iż lepiey byđ słuchającą, niżeli roskázuiącą y pewnie ták. Mile przyimuymy, gdy nam kto roskázuię. &c.

*Druga.*

**S**Zkodliwe częstokroć iest z powierzchownych ákcyi posádzanie. Edyta Świąta Corká Krolewská oddawszy się z Oblubienicę CHRYSZTUSOWI, ubierała się przecię światno, iák iey kon-



dycya wyciągając, ale tym czasem Włóściennicę na ciełe swym nośił. Przyganił owemu stroiowi Biskup jeden, mówiąc: Oblubienicy CHRYSZTUSOWEY nie przynależy taki stroj! aleć ona odpowiedziała, Oycze! wiem ja że mnie ten ubior przed Panem BOGIEM bynamniej nie szkodzi. Oto w czym on ją posadzał z powierzechowney szaty ona prawdziwie niewinna była. Często się tedy mylą posadzania z rzeczy powierzechownych, &c.

*Ná Czwartek po III. Niedzieli Adwentu.*

**K**To się z pokory umyka albo uniza przed Panem Iezusem, ten zasługuie aby się do niego onże sam zbliżał, y jego wywyzlał. Jan Święty gdy się kryje na puśtyni, nie śmie się zbliżyć do Iezusa, aż ci on sam do niego przychodzi, kiedy się niegodnym odżywa rozwiązania u nog trzewiká iego; aż też rękę na Głowę swoię wynosi Iezus, gdy ją wodami przy Chrście S. polewa. Ten palec do skazania siebie obiera CHRYSZTUS. *Ecce Agnus DEI, &c.* który on do rzemyká trzewiká iego spuszczał. Pánom w Ewangelij S. opisanym, w puśnocy pokázuie się Oblubieniec Niebieski *media nocte*. w ten czas, kiedy się naybárdziej kryły, niekiedy wednie się w strojach prezentowały. Wlozuem Iezus Zbawiciel naywięcey chwałę swoię pokázował. Czemu? Bo się on naybárdziej z swemi ákcyami ukrywał. Kiedy álbowiem *Num: 11.* zjawni się byli niektorzy w obozie iego dzieła chwalać, on umyslnie poszedł do Moyżezá prosić *prohibe eos ne prophetent*, że to o sobie mówił zgadzają się Doktorowie SS. na to miejsce. Jest rzecz godna uwagi, kiedy Izraelitowie z Aegyptu do ziemi obiecány się przenośli, tedy im P. Bog wednie w obłoku przewodował, gdy się wednie prezentowali *per diem*, P. Bog obłokiem się przed niemi okrywa. Tak to przed prezentującemi się, zakázującemi dziełami swemi ukrywa się P. Bog, raiącym się zaś pokazuie się, prezentuie. Kościół S. teraz spiewa *Prope est iam Dominus*, prezentuie się y w Nayświętszym SAKRAMENCIE, chcemy aby do nas się przybliżył. Sądźmyż się z łanem S. niegodnem być zbliżenia się do niego, &c.

II.

**I**Aná Świętego pytaią się posłani od Káplánów Zydowskich: *Tu quis es?* Ty ktoś jest? Przystępuiący każdy do Najswiętszego SAKRAMENTU, niech siebie samego pyta, *Tu quis es?* ktoś jest? co do tak Wielkiego SAKRAMENTU idźcież, iákoś gotowy? iákoś się przyozdobił? iák przysposobił? &c.

III.

**M**ędzy ciężkościami które trapić będą potępionych, y ná które nam teraz pomnieć trzebá, będzie y tá, y jest, że zániedbáli wielkiego zysku, który mieć mogli, żyjąc ná tym świecie. Reprezentował to Zbáwiciel, w osobie owego sługi który wziąwszy talét od Pána swego, miásto tego co nim miał robić, zákopał go w ziemi, á za to potym ná większą u Pána przyszedł indignacyá y wrzucenie do więzienia. Dał káżdemu Pán Bóg sposoby do zarobku sobie ná Niebo, áby teraz żyjąc iáko lećie, nágotował sobie czymby miał żyć žimie, ách nieszczęśliwy! który to láto strawi ná proznowaniu! nikczemności! žimie głód cierpieć, y nárzekać będzie musiał. Wiádomo z Piśmá Świętego, iáko Egypťianie nárzekali, że przez lat 7. zyznych, urodzáynych, nie sobie ná głodne láta nie przysposobili, lubo był co ich przestrzegał Iozef, przyszło im potym od głodu umierać, y dla pozywienia grunty, role, máiętności oddawać, nárzekali ná się y głupstwo swoje, że niechcieli wierząc Iozefowi. Tak też właśnie nárzekáią y nárzekać będą ná wielki potępieni, że nie słucháli y nie wierzyli, będą mówić: mieliśmy Náuczycielow, Káznodźciow, Spowiednikow, niesłuchálishmy ich. Głód w Egypcie trwał tylko przez lat siedm, ále w piekle będzie ná wielki: *famem patientur ut canes*. Prowiduymy sobie zázczątu á naybárdziej ten Wiatyk, który ma w sobie Chleb żywy, Anyelski, Najswiętsze Ciało Iezusowe, o komu się dostanie tego náramten świat prowántu! á że go godnie przyimie, iák szczęśliwy! iák błogostáwiony. Prośmy sobie o to szczęście, *ut non deficiamus in via*, ábyśmy tym posileni pokármem szczęśliwie zázšli tam gdzie głodu nie będzie ná wieki.

IV.



## IV.

**J**Ak droga biała, to jest Wyznawców, do Niebá zalecać się po-  
 częła, tak się y daley o niey mówić nie przestanie. Powinnismy  
 zaś być w ten czas konfessorami, kiedy dać świadectwo prawdzie  
 należy, osobliwie stawiając przy cności, przy daniu dobrego sło-  
 wa temu co go godzien, zwłaszcza między niechętnemi iemu.  
 Takową to Konfessorką była ona białogłowa, która w ten czas  
 gdy niezbożni żydzi złorzeczyli, bluźnili przeciwko P. Iezusowi,  
 ona *extollens vocem*, podniosszy głos, zawołała; Błogosławiony ży-  
 wot który cię nosił y pierśi którychś pożywał. Takim był  
 Konfessorem y łotr, który gdy się wszystko żydowstwo na blu-  
 żnienie, złorzeczenie P. Iezusa na Krzyżu wiszącego zgromadziło,  
 on sam wyznał go niewinnym, on przyznał mu Krolestwo. Takim  
 był Wyznawcą y Dániel stawiając przy niewinney Zuzannie  
 na śmierć od kamieni osądzoney. Jan S. Krzyciciel wołał na  
 Herodę, *non licet tibi habere uxorem fratris tui* niegodzi się: Zało-  
 wał tego wielce Izaiasz Prorok, że Ochozyszowi niezbożne-  
 mu prawdy niemówił. *Va mibi quia tacui*, biada mi że milczał,  
 żałował y ow Pustelnik na imię Pamen, o to, że widząc przedtym  
 człeka bezboznego, od psów zaiadłych obkoczonego y kają-  
 nego, mogąc go obronić nie bronił, za to potym skarany, że  
 go dziki zwierz rozszarpał. *Pro anima tua* napomina Duch S.  
*non confundaris dicere verum*, nie wstydź się mówić prawdę dla  
 zbawienia Dusze swojej, nie wstydź się być Wyznawcą. &c.

## V.

**N**ie wymowi żaden język, nie opisz żadne piero, iako uniżony,  
 wzgardzony, zelżywie y sromotnie był traktowany na tym  
 świecie Pan Iezus. Urodził się w śtayı bydlęc y uciekać zaraż  
 musiał w dalekie Kraie iak ubożuchny potem, żywot prowadził:  
 a w Męce okrutney, iakie zelżywości, sromoty ponośli, poima-  
 ny, związany, iako łotr, złoczyńca, ściezony publice y pręgiem,  
 między zboycami zawieszony, na szubienicy Krzyżowej. Nuż  
 y teraz w Nayswiętszym SAKRAMENCIE, co za zelżywości pono-  
 si, nieuczynowania; będzie tedy dla niego samego Są ostate-  
 czny,

czny, aby ci wszyscy ktorzy go tak traktowali, obaczyli ná nim  
iego chwałę, iego Wielmożność, Magnificencya. Iestli to prawda  
żeć iuż tę pokazał, przy swoim Zmartwychwstaniu, pokazał przy  
Wniebowstąpieniu, ale wielu to widziało? czy do wielu te  
wiadomości przysły? Ná Sądzie Bożym obaczą go wszyscy,  
y Żydzi co go teraz codziennie bluźnią, y Turcy, y Heretycy,  
tám dopiero widzieć się da iawnie Káisárzowi, Piłatowi, Hero-  
dowi, y innym ktorzy wołali. *Nolumus hunc regnare super nos*, tám  
*exaltabit caput*, tám uznają pánującą iego nád soba rękę, tám za  
to że *humiliavit semetipsum, exinanivit, exaltabit illum D E V S*, aby  
ná imię iego IEZUS upadało, wszelkie koláno, Niebieskie, ziem-  
skie y piekielne, upadamy my zawczasu przed nim, &c.

VI.

PLynać do Niebá wodą łez, płaczu, dziwnie pożyteczna, ale  
y do Najswiętszego SAKRAMENTU nie inaczej, tylko tą wo-  
dą zbliżać się potrzeba. *Antequam comedam suspiro*, mówił o so-  
bie Iob. Tu bárdziej należy przed tym Niebieskim pokarmem  
wzdychać, płakać, vznawać swoię niegodność, vznawać wiel-  
ką Łaskę, hojność, szczodroblwość Boską. *Mitte Panem in-  
traeuntes aquas*, mówi Ekklesiastyk. Chleb Najswiętszy niech  
do serca twego płynie wodami łez, płaczu, pokuty S, a nietyl-  
ko go przyjmując, ale y wystawionego ná Ołtarzu widząc, ál-  
bo w Cymboryum mu się kłaniając, wysyłay serce swoje w płá-  
czu, we łzách do przytomnego tu P. IEZVSA. &c.

z Zywoťow SS.

BERcháriusz Święty Opát y Męczennik náukę nam dáie ná dzień  
dziśieyszy.

Naprzód. Prętkiego, ochotnego, nieodwłocznego posłuszeń-  
stwa. Tę Zakonnikiem w Kłáštorze pewnym będąc, mając  
piwnicę w zawiádomániu, gdy dla Bráćiey poszedł toczyć wino,  
y iuż *desało* toczył, zawołany iest coprédzey do Opátá porwie-  
się trzymając wręku goźdz od beczki, stánie przed Opátem,  
wysłuchał co mu rozkazał, az posłuchał ze beczki nie zátkał,  
pobieży co wlok rozumiejąc że wszystko wyćiekło, znaydzie  
nápełnione naczynie, a nád naczyniem iákoby z lodu zrobione



ściány, że nie się na ziemię winą nie wylało. Przyznał on wielki cud światobliwości Opata, ale raczey przyznany ma być Cnocie posłuszeństwa nieodwłocznego, którego się nauczyć mają Działki u Rodziców, Czeladka, co owo nim co uczynią nabiedować się z niemi potrzeba. Zład pospolicie *zaraż* Polskie naganne: budzą do wstania, odpowiadają, *zaraż*, kaza przysć! *zaraż*, kaza to owo. Sprawić, *zaraż*; a tego *zaraż* będzie godzina.

*Nauka 2:* Iako szczęśliwy każdy, komu Pan Bog sam miejsce naznaczy, w którym ma zostawać. Tego Świętego Hierardus Biskup chcąc zbudować Klasztor dla sług Bożych, wziął z sobą na puszcza aby się z nim modlił y Pana Boga prosił, żeby sam miejsce pokazał do budynku, gdy w owey drodze pod jednym drzewem stanęli, a Biskup zasnął, którego głowę trzymał Berchariusz, aż sliczna gołębicą z góry zleci y krążyć około owego miejsca pocznie iakoby ie pokazywać. Odecknie się Biskup powiada sę, iż widział gołębicę miejsce pokazującą. Berchariusz rzecze: Coś ty Oycze widział śpiąc, to ja na jawie, zrozumie. li obadwaj, że Bog ono im sam naznaczył miejsce. Wystawili tedy Klasztor, gdzie dziwnie dobrze Chwała Boża kwitnęła. Wielkie szczęście na dobre miejsce, na dobrego Gospodarza, Pana, Panią, słudze, służebnicy napisać, do tego albo owego Zakonu się dostać, &c.

*Nauka 3:* Iako z jednegoż domu, zgromadzenia dobrego, trafia się, jeden wychozi dobry, drugi zły. Oto z tego Zakonu y miejsca w którym był S. Berchariusz wyszedł on wielce pobożny, światobliwy, doskonały, znalazł się też y niebożny zapamiętał Dagorinus na imię, który tego Berchariusza gdy został Opatem choć Chrześnego Oycą swego, y który go do Zakonu swego przyjął, zabił, o to tylko, że go napomniał o pewny występki y iako zasłużył był, skarał, nikt tobie nie ufay, &c.

#### Druga.

Posłuszeństwo powolne, napomnienia przyćcie, są prawdziwey Cnoty znakami. Berchariusz S. Opát zabity jest od nieposłusznego, y napomnienia nieprzyimującego Brata. Sam zaś tak był posłuszny, iż raz wino tocząc, zawołany od Stárszego gozdź

Ná Piątek po III. Niedź: Adwentu. 107

goźd w ręku trzymając pobiegł. Wino dopełniwszy wierzchu, dalec iec przestało. Do Świętej Lidwiny Pannę iedną przy- prowadzono, kazała icy sprobować, przez nápomnienie iako ie przyimie, gdy się tedy zarzyć, miotać poczęła, S. Lidwiná powie- dzała że nie iest dziewięć a z czártem ma swoje schadzki. Przy- mować tedy trzebá nápomnienie wdzięcznie od Stárszego, iná- czey do wielkich grzechow takowy skłonny, &c.

Trzecia.

IM kto więcej Pána Boga poznawa, o nim myśli, z nim swo- ie serce łączy, tym się bardziej o honor iego uymuie, y sam się go obrazić strzeże. Epimachus Święty z młodu iak drugi lan S. poszedłszy ná puszcza, gdy się tam będąc dowiedział o wielkim w Alexandryi Chrześcian prześladowaniu, wyszedł z pu- szczy, przyszedł do Miasta, oburzył się ná samego Stároścę, chcąc się go iac, z kąd taka iako y lanowi S. żarliwość? Ná puszczy będąc náuczyli się, co iest P. Bog, co za godność, Maiestat iego, z tąd też żarliwość y uymowanie się za cześć iego.

Ná Piątek po III. Niedzieli Adwentu.

K Tokolwiek Imienia Boskiego Chwały szuka, przez to iamo chwalebnym się stáie. Do oleiu przyrownáne iest Imię Boskie, *Oleum effusum nomen tuum*. Oley w na- czynie do ognia wlany światło czyni y iasność, kto Imienia Bo- skiego Chwały szukaniem wíszelkie swoje zaszczycá sprawy, tęś świeci, iásnieie. O Páwle S. powiedział Pan Iezus *posui te in lucem gentium*. Ty bądźiesz ná oświecenie Narodow. Iako to Páweł oświecał narody? *portando Nomen IESV, Vas electionis* będąc *ad portandum Nomen IESV*, że Imienia Boskiego Chwałę promo- wował: tym oraz y Narody y siebie oświecał. Chcąc ubeśpie- czyć Narod ludzki Pan Bog, że potopem światá więcej karać niemiał; ná znak tey pewności, tęczę ná Niebie wystáwić obie- cuie, *ponam arcum meum in nubibus*. Tęczę iásnięie, ále nie iná- czey tylko od Słońcá oświeconá: takci, ktokolwiek z Słońcá nie- stworzonego, to iest Imienia Boskiego, Imienia Iezus tego sła- wę promowuiąc, zaciąga splendoru, niema się bać potopu swiá-



tą tego. Przeciwnym sposobem, kto szuka nie z Boga, ale z kąd inąd swojej chwały, uronie, pogrążony iak w potopie zostanie. O Machabeyjskich Mężach sławie słyżac wiele niektore Xiążęta w Izraëlu rzekli do siebie *Faciamus & nos nobis nomen, pugnemus*. Nu ieno też y my wsławmy nasze imię. wybierzmy się przeciwko Narodom, aleć poginęli, lud potracili, bo nie P. Boga lecz siebie y imienia swego chwały szukali. Inaczey Ian S. z ktorego to okazyi ta nauka, gdy mu tytuły ofiaruie starszyzna Zydowska, on to wszystko na P. Iazusa referuie *medius verum stetit quem vos nescitis*, ktoregom ia niegodzien rzemysł rozwiązać, aż za to otrzymuie *Elogium* że *non surrexit maior inter natos mulierum*, zgola werifikuie się to, co powiedział sam P. Bog *Ego glorificantes me glorifico*, kto mię wielbi y ia go, kto mię wywyższa y ia go wywyższę, kto chwały sławy imienia mego szuka, y ia iego szukać będę, &c.

## II.

Z Otwartego od S. Tomaszá Iezusowego Boku, wszystkie nam wypłynęły SAKRAMENTA. Iana S. pytała: ponieważ nie jesteś Eliaszem, CHRYSYTEM &c. na coż Chrzcisz? odpowie on: Iac chrzczę wodą, ale między wami stanął który (iakoby chciał rzec) chrzci was, y chrzcic będzie Krwią swoją Przenaydroższą. Takci to zawżę, mowić się może: Kąpłan chrzci wodą, a, że Krwią swoją tam się Iezus miewa: Spowiednik rozgrzesza, a zasługi CHRYSYUSOWE za grzechy dosyć czynią: Biskup ręce, poświęcając Kąpłanow, na nich składa, a niewiedomie tam się ręká Naywyższego Kąpłana CHRYSYUSA przykłada. Dziękuymsz, wyznawamy też y przy konsekracyi Naswiętszego SAKRAMENTU. &c.

## III.

DO trzeciey rzeczy ostateczney, która jest *novissimum inferni*, należy pamiątka y tey ciężkości, którą mieć będą potępieni y mają *ex recordatione felicitatis* z przypominania sobie przeszłych dobr, szczęśliwości na tym świecie. Iak załosna rzecz po wszystkie wieki bogaczowi Ewangelicznemu będzie przypominać sobie biesiady, bankiety, uczty, smakowite potrawy, na-

poie;

poic; á na ten czas nie mieć y kropelki wody! tym go odprá-  
wił Abrahám, gdy o nie prosił, *Recordare quia recepisti bona in  
vita tua*, pámiętay żeś zá żywotá biesiádował, używał, o *reco-  
ratio!* Iob spráwiedliwy będąc w szczęściu przedtym wiel-  
kim, przyszedłszy potym do nędzy y niedostátku, mówił: o  
iák szczęśliwy byłem przed tym á teraz zewłzad ściśniony, á  
to tylko było ná czas krotki, coż ná wieczność? Antyochus  
Krol ściśniony y melánochliá, y chorobá, to naywięcey uciá-  
żał sobie, że przyszedł ná to, będąc przedtym *iucundus* w pá-  
nowaniu swoim. Co też to zá konfuzya była Amánowi gdy  
pod Márdocheuszem koniá prowadzić musiał, część y honor-  
iemu wyrzadzić, będąc przedtym pierwszym po Krolu, á do  
tego wielkim w głowę iego Nieprzyjacielem: świádczy Pismo-  
święte, że potym tak zhánbiony został, iż nie śmiał oczu po-  
dnieść. Tákci niešťczęśliwi nárzekáią y nárzekác będą: *quid profuit nobis superbia nostra, aut divitiarum iactantia? transie-  
runt ista omnia velut umbra*, minęła uciechá nášzá, muzyká,  
báńkiety, á to *in quantam devenimus miseriam!* do iákiegošmy  
przyszli niešťczęścia!

IV.

**M**owiac siłá o konfessyi w te dni, á czy nie przyzwóita y  
o tym wyznániu námięnic, ktore się dzieie u iednego to-  
ieśt Kápláná przy Konfessyonalu? záprawdę, ieżeli ktora to tá  
Konfessya czyni nas przed BOGIEM wyznawcámi, *Confessorum  
est Confessio adducens gloriam*. Tá czyni káždego nád Czártem  
przemagájącego. Konfessor tákí káždy krępuie Czártá prze-  
klętego temisz włásnie pętámi, powrozámi, ktoremi on był  
od niego zwiázány; grzechy są to tákowemi pętámi, przed  
Spowiedziá, Czárt nimi Człowieká wiąże, po Spowiedzi te-  
misz czártá krępuie Człok grzeszny spowiadáiąc się. I iáko  
niekiedy Dawid włásnemże, mieczem Goliathowem głowę u-  
ciáł Goliáthá, ták Konfessya czyniacy mieczem czártowškim  
grzechámi czártá zábíia. Był ieden, ktory z rozboyniká sta-  
wšzy się Zakonnikiem, gdy grzechow swoich przed Mnichámi,  
ktorych było 230. Spowiedz czynił, widziány był przy nim



Murzyn stojący, a za każdym grzechem wznanym onże i tablicy swojej czarney zmazujący. *Est confessio adducens gloriam &c. &c.* Tu zaprawdę bądźmy dobrimi Konfessorami. &c. &c.

## V.

Będzie Sąd ostateczny na którym się obaczy, każdy zły winnym y sprawiedliwie osadzonym. Niemasz prawie teraz Winowayce, któryby choć słusznie osadzony, nie utyskował, nie skarzył się na Sędziego, mówiąc że kupia, albo respektem wiedziony, &c. Pospolicie mówimy, złodziei na szubienicę prowadzą, a on przecie mówi, że niewinien. Na Sadzie zaś Bozym, uzna każdy winę swoją, sam na się będzie Intrygatorem, sumnienie strofować go będzie, y nie przestanie, *Vermis coram non morietur*, nie będzie się nikt śmiał odezwąć, niewinnem potępiony! &c. O onym zaproszonym Zelinku na gody, a potem że sukni godowej nie miał, dla tego wyrzucenym, mówi Ewangelia S. że *obmutuit*, wymówić się nie śmiał, zamilkł, to tak na strasznym Sądzie wzyścy zli zamilkną. Boymy się tego dnia &c.

## VI.

Błogosławieni którzy płaczą, bo płaczem swoim grzechy y najwiękze zmywają. Wiądomo o Pietrze, który nie mówiąc tylko płacząc grzech wielki zaprzeczenia zmazał. Maria Egypcyaká tak sprośno złości, że sama nie iako drugie dla zarobku nieczystością się bawią, ona dla swojej rozpusty zaś kupowała ludzi. Magdalená także płacząc. Ale osobliwie owego grzechy na karcie napisane płaczem także zmazano, że oczywiście Spowiednik biały znalazł kartę. O lzy szczesliwe y do zgładzenia grzechow skuteczne. &c.

Ná Sobote po III. Niedzieli Adwentu.

Smierć pokaże czym kto jest, jakim jest przed P. BOGIEM. Dármo się stárszyzna Żydowska pytała Iana S. *Tu quis es poki na tym świecie żyje Człowiek, nie może na tę odpowiedzieć quæstiyę Nescit homo utrum amare, vel odio dignus omni.*

Ná Sobote po III. Niedź: Adventu. III.

*omnia in iudicium servantur incerta* śmierć dopiero pokaże. Pien-  
knym to podobieństwem ieden nabożny obiaśnia: siedzi owo  
ślepy żebrak przy drodze cały dzień, woła, prosi, żebrze, wrzu-  
ci iaki taki w torbę jego, y to y owo, cząsem y skła kawałek  
zabrzmi, ślepy rozumie że co od srebrá známienitego, przyi-  
dzie ná noc do swej chálupki, wytrząśnie torbę, aż skło,  
aż pieniądz zły &c. To tak y nam się często dostaie, prosie-  
my, zbieramy, poki żyjemy, rozumiemy że co dobrego názbyc,  
przydzie śmierć, pokaże się sprawy naše przed Bogiem, aż  
częstokroć y same nabożeństvá y dobre uczynki, znayda się  
mniey wáżące *iustitias vestras ego iudicabo*. Kiedy się ow Olbrzym  
Goliath armował ná máluckiego Dawidá, kiedy się do mieczá  
nań przypásował, czy mu co innego ná myśli było, tylko to?  
że ow miecz miał mu bydz ná obronę, á Dawidowi ná śmierć,  
że nim głowę uciąć miał Dawidowi, aż ináčzey pokazała śmierć,  
że miecz ow przypásował ná zgubę, ná śmierć swoję, kiedy  
nim Dawid głowę jego uciął. Przypásuje się nie ieden, do te-  
go álbo owego zá żywotá urzędu, honoru, *beneficium*, hándlu,  
stanu, rozumie y zakłada wšytko w nim swoje szczęście á  
niewie że to ná niezczęście swoie. *Est via qua videtur homini  
recta, novissima autem eius ducunt ad interitum* śmierć pokaże, przy-  
śmierci da się widzieć co w łobie owo zámykało. Owe sło-  
wá *Proverb: 31. ze Nobilis in portis vir eius* tym sensem rozus-  
mieć się máia. Człowiek w ten czas prawdziwie śláchetnym  
poćciwym, godnym, świętym iest, kiedy takim stanie *in porta*,  
w bramie przy wychodzeniu z tego żywotá. Nie pochlebiay-  
myśz sobie poki żyjemy, ná támten Sad się ogládaymy, gdzie  
się pokaże kto czym był: *Tu quis es? &c.*

II.

K Aznódziciá upomina; Spowiednik do żalu wzbudza; Oćiec,  
Mátka, Dziatki do Cnoty nápomináia, Pán Czeladkę prze-  
strzega, we wšytkim tym głos ich tylko iest, párá; ále pra-  
wdziwie Bog mowi, woła ná ten czas. Nie bez Táimnice,  
iż się Ian S. názywa głosem wołájącego, nie głosem, wołáją-  
cem: wyznawa on, że kto inny wołał, to iest Pán Bog, wzy-  
wał.



wał do Pokuty, a on tego wołania, tego mówienia był Echo, był głosem, był para. Zpokoryć on to wielkicy mówił, ale rzecz samá tak jest: Káznodzieiá, Spowiednik, Bliźni, Oćcie, Pan do dobrego upomináiący głosem sa; Bog przez nich mówi, pobudza. Przyimuymyż to wszystko iák słowa Boskie, &c. &c.

## III.

Niemáśz większego nieszczęścia, iáko pracować wiele a dármo. a nietylko dármo, lecz po pracy, fátydze, miásto zapłaty ná ciężkie przychodzić karanie. Tego doznawáią w piekle porępieni, gdy po pracách, fátygách, ná tym świecie, światu, czártu, y ciáślu hołdując ná wieczne męki przychodzą y nárzekać mułzą: *lassati sumus in via iniquitatis, & ambulavimus vias difficiles*. O záiste tak pomyslmy sobie! kiedyby Pan iáki słudze swemu rozkazał całą noc pić, hulác, po kámeniach krzesác, wrynśztoku iák świniá lezeć, wlep też od tego álbo owego oberwać, álbo náprzykład záśadzke czyniac czyiey czystości, całą noc czátować, nie dostąpiwszy łuszyć się, trapić, a po tym wszystkim, dánym bydź do ciężkiego więzienia, ná głód, biedę, nędzę, kátownie. Coby to był zá Pan? Tyran ieden, okrutnik! a iednak to wszystko robia, cierpią swawolni, wszeteczni piánice, a po tych wszystkich pracách czeka ich męká wieczna, ogień siarczysty, y wieczny nieodpoczynek. O iáko lepiey Pánu Bogu służyć, u ktorego y służbá jest słodka, ciężar lekki, teraz zá żywotá, y po śmierci zá plátá, nagrodá nieomylna, &c.

## IV.

Iszcze y dziś o tey Konfessyi, álbo wyznawaniu ktore się przed Káptánem ná Spowiedzi dzieie, námienić cokolwiek należy. Tá to jest, ktora dáie duszy zdrowie, żywot, zbawienie. Zá czásow Hypokrátesá wielce biegłego Medyká, ktory niezmiernie wielu od samey wyrwał śmierci lekárstwy swemí ziawił się niby iego Antágonistá Antiphon. ná Imię, ktory obiecował lekárstwá ná zdrowie duszom, tak iáko Hypokrátes obmyslał zdrowie cielesne, áleć tá obietnicá w słowách tylko bylá. To pewna, że Spowiedz S. przy-

Ná Sobote po III. Niedź: *Adwentu.* 113

przynosi zdrowie, żywot, zbawienie duszom ludzkim. Owe słowa, Ja ciebie rozgrzeszam, máią w sobie to właśnie, *omne debitum dimitto tibi*, wszystkie długi odpuszczam, owe *ecce sanus factus es*, oto jesteś uzdrowiony, owe *velo mundare*, chcę abyś był oczyszczony, owe *ego non condemno*, Ja ciebie nie potępiam, wpisuję cie w Księgi żywota, *inscribe te in librum vite*, owe *surgere, tolle grabatum tuum*, wstań, wez łożę swoje. O wyznaniu! o Konfessya pozyteczna, zbawienna! odprawuymyż ją iáko naydoskonaley, aby się o nas to wercifikowało co Ewángelia Święta o Ianie mówi *Et confessus est, et non negavit, et confessus est. &c.*

V.

Będzie Sad ostateczny generalny, aby ná nim *publicè*, dobrzy, sprawiedliwi, a ná tym świecie wzgárdzeni odnieśli swoy honor, wywyższenie, uwielbienie, a zaś zli, niezbosni, hánbę, kófuzyá, záwtydzenie. Býwało to y dotad si; zachowuje, że Żołnierzow dobrze się ná Woynie zásluguiących, *publicè* prawniowano, Wieniećmi zwycięskimi koronowano; aby tak przy wszystkich chwale y záleccie mieli: iáko też zwyczajna, że złoczyńców podczas lármárkow, tárgow publicznych karzą, ná większą ich kófuzya. Co y złość żydowska uczyniła, P. Iezusowi, podczas nawiekszey w Ierozolimskim Mieście w roczytści, y ná nie ludu zgromádzoného, wykonáli Exekucjá hániebnę śmierci, y ná nie *publicè* Pana Iezusa wypráwili. To też to tak będzie ná dniu Sadnym. O iáka poćiechá dobrym, widzieć się podle P. Iezusa postawionych, uwielbionych, słyżec one poćieszne słowa, *venite benedicti*, a z drugiey strony, iáka tromotá, zelżywość, zá y kófuzya z tym widzieć siebie *publicè* skaranych od Boga, Dobrá swego naywyższego oddalonych, y słyżec: *Ite maledicti*. Z iáka hánbą y wstydem prowadzona była ná śmierć Zuzánná, kiedy przy niej Dániel stánął, niewinność iej opowiedział, powracała się z wielkim tryumfem, zwycięstwem, poćiechá swoich. To tak ná Sadzie Bozym sprawiedliwi, tu uniżeni pobánbieni, ná ten czas będą wywyższeni. Y toć to jest, co powiedział Zbawiciel,



ćiel, kiedy będziesz zaproszony ná gody, usiądz ná ostáte-  
cznym miejscu, á kiedy przydzie ten, co cie zaprosił, rze-  
cze *Amice*, Przyjacielu, posádz się wyżej, *Ascende superius* to  
powie Sędzia sprawiedliwym. Stáraymyż się o takowa pro-  
mocya; wiele ich co się teraz pną *ad primos accubitus*, usłyszą ná  
ten czas, *Descende inferius* &c.

## VI:

**B**Łogosławieni ktorzy płaczą, bo tym sámymi sobie odpus-  
zczenie grzechow áffekuruia. Ráymundus Spowiednik S.  
Kátarzyny Senenskiej, prosił teyże goráco áby mu uprosiła  
u Pána Boga odpuszczenie grzechow oraz z znákiem o tym,  
siebie ubespieczájącym, ofiarowála się chętnie Swięta ná to,  
y po długiey modlitwie rozmawiała z nim, czyniąc nabożny  
diskurs o niewdzięczności wielkiey ludzi ku Pánu Bogu, iá-  
ko wiele dobrego czyni człowiekowi, á człowiek dla niego  
máło álbo nic, iákie się obrázy dziecią Máiestatowi Boskiemu  
&c. Tchnęło to w serce Oycá onego, poczał tak rzewliwie  
zá swoje niewdzięczności płakać, że się zdáły rozrywać pier-  
śi jego. Widzac to Swięta, rzecze, ożóó ci Pan Bog dał cze-  
goś prágnął, znak záś nie inny y Bullá, tylko te łzy, które  
hoynie wylewałz. Áffekuruymyż się y my nie czym innym  
o Lásce, miłosierdziu Boskim, tylko łzami, &c.

## z Żywotow SS.

**Z**Listu Cypryáná Swiętego, do SS. Rogátianá y Felicysy-  
zmá piśánego te są náuki.

*Pierwsza.* Iáko boiazń śmierci y cierpienia uimierzác w so-  
bie mamy, tak do tych SS. Cypryan pisze. Zaden z was nie  
myśl o śmierci, tylko o nieśmiertelności: zaden docześney mę-  
ki sobie ná pámięć nie przywodź, tylko wieczną chwałę: za-  
den uniżenia, utáienia siebie nie rozważay áni uciążay teraz  
ná ziemi, tylko iásność onę ktorą iásnieć będą sprawiedliwi  
iáko Słońce. I to to iest sposób smákówánia sobie terážniey-  
szych przykrości rozpámiętywánim Niebieskich roskoszy,  
iżczęścia wieczności. &c.

*Pontoré.* To ciężzyć ma wśzystkich cierpiących, iż tak od  
początku swiátá postanowił P. Bog áby sprawiedliwi cierpie-  
li.

## Ná Niedziele IV. Adwentowe.

115

li. Ták Abel spráwiedliwy zabity, ták Prorocy kámionowáni, Apostołowie pobići, tam SYN BŌZY nieináczej był ná tym świecie tylko ćierpiacy. Ná násládowníu P. Iezusowym wszystko záwisło. *Discite á me*, nie jest sługá wiékszy nád Pána, ieżeli iego swiát przesládowná, y my nie czego innego czekać mamy.

*Potrzebie.* Cyprian S. do tych y innych wielu Męczenníkow pišząc záleca im wšność w Boskiey pomocy do wyćierpienia, á nietylko, lecz y do wybáwienia, lecz przecie ná to się spuszczać niekázé przywodząc przykład trojgá Pácholát, które mowiły. Wiemy że nas P. Bóg wybáwić może, iednak ieżeli ináczej wola iego Najswiętsza bédzie, że nie wybáwi gotowímy y ćierpieć. To ták w chorobách, ták w przygoách wszelkich, ušać mamy Opátrznóšć Boskiey, iednak przytym y gotowemi byđá ná ćierpienie, ná śmierć &c.

### Druga.

**W** Káždym stanie ma P. Bóg Świętych swoich, co mu słu-  
żą, co go kocháją, wola iego pełnią. Páphmucemu S.  
Wielkiemu Pustelníkowi przyszło raz ná myšl, ieżeliby mu  
kto był podobny w swiátobliwóšći. Oznáymiono mu że w  
blikiy iego Wsi, Dudá ábo pišczek jest ták miły Pánu Bogu  
iáko y on, pobieży tedy do owego, pyta iák żyje, powie grzechy  
swoie, powie toż y Cnotę iedną y drugá, osadzi wnet że  
on nie takowego nie uczynił, záwołał go tedy z sobą ná pu-  
szczę. Znowu zá takowáz myšl pokazał Pánu Bóg Sláchćicá  
z Zóną we Wsi swoiey mieszkájącego tákże się w osoblwych  
Cnotách znáydującego. Trzeciego Kupcá tákież. Oto káždy  
Stan ma Świętych, Boska Opátrznóšć dodáje káždemu Láski,  
rátunku, pomocy &c. dziękuymy, wychwalaymy ták miłó-  
šieracgo Pána. &c.

## Ná Niedziele IV. Adwentowe.

**D**zišcieyša Ewágelia S. námieníá nam o wielkiey diwizyi w  
Košciele Izráelskim siłu Pánów miánując, z kádego z chéi-  
wošći, łákoštwá, gdzie to pánuje, tá iednošći, zgody, po-  
P 2 kolu



koju niemasz. Zbawiciel nasz wysłaiąc Vcznie swoje z Ewangelia S. á oraz y z pokojem, wszelką chciwość dobrego mię-  
nia od nich chcąc oddalić, nie każe im brać z sobą ani pieniędzy,  
ani żywności, ani kalety nawet. *Neg peram* á to dla tego,  
zeby wolni od wszelkiey chciwości, tym bezpieczniey *in-*  
*trantes in domum* opowiadali pokoy *dicite, pax huc domui*. O  
pierwszych Chrześcíanách mowią dzieie Apostolskie, że *multitudinis*  
*credentium cor unum & anima una*, była we wszystkich zgodá,  
miłość, á czemu? bo *erant illis omnia communia*, żyli w pośpolis-  
tości, byli kómmunistami, nie ieden przed drugim nie schro-  
nił. Dofyć wielka była zgodá między Abrahámem y Lotem  
poki się nie podzielili, tak się tak temu, iáko y owemu trzod  
pomnażać poczęło, aż zwadká tak, że się musieli z sobą ro-  
stać, rozdzielić. W Niebie była piękna iedność między An-  
iołami, iák chciwość wzięta Luciperá mieć więcej nád dru-  
gich, aż zaraz *factum est pralium magnum in Calo*. Wspomina  
Paweł S. że się zá iego czálów zjawił mieszáninę w domách  
spokoynych czyniący *domos subvertentes* zkad *turpis luci gratia*,  
zá zviskiem, zá interessem. Vchoway Boże y w Oyczy-  
znie naszey teraz takich subuersorów *turpis luci gratia*.

## II.

O Pisuie dzisieysza Ewangelia S. Pánów: Monárchów, Biskup-  
pow, Stárostków, Sędziów: iący byli pod ten czas, gdy P.  
Iezus ná swiát przyszedł: wszyscy árcyzli, niezbozni, okru-  
tni, á iednak to nie uczyniło wstretu żadnego P. Iezusowi ná  
swiát. Przedziwną tę iego miłość wychwalaymy, á prosimy  
áby y do káżdego z nas przysć raczył, lubosmy niegodni, grze-  
chami záprzątnieni. &c.

## III.

KTokolwiek spytałby się, wiele Tygodni jest Adwentu Święte-  
go? to jest terazniejszego czásu, w który się *Rorate* odprawu-  
ia, odpowiedziałby mu káždy że cztery, á ja mówię, że nigdy  
czwartego Tygodniá niemasz zupełnego, bo choćby aż do  
Soboty w czwartym Tygodniu *Rorate*śmy odprawowáli, prze-  
cie

ćie że Niedziela wén nie wchodzi, nie zupełny to jest czwarty Tydzień. Coż w tym za Tájemnicą! znaczy ten czwarty Tydzień nieskończony, nieskończoną nigdy wieczność. Pierwszy Tydzień znaczy przyscie pierwsze ná świat P. Iezusowe iuż się to spełniło, skończyło; Pamiatkę tylko tego Kościoła S. odprawuie co rok. Drugim Tygodniem wyraża się przyscie P. Iezusowe, przez łaskę do dusze człekowej, to się kończy albo śmiercią, albo grzechem. Trzecim, figuruie się przyscie *ad mortem* do umierającego człeka, który lub złe, lub dobrze umiera obaczy P. Iezusa. A w czwartym reprezentuie się wieczność, ná którą Sędzia Bog za ostatnim przysciem człeka, pośle. O iák długi iák niepoięta tá wieczność! ani ięzyk, ani myśl żadna poięć tego nie może. Większe jest podobieństwo ognia malowanego do tego nášzego, niżeli nášzego do piekielnego, bo *infinitum ad finitum nulla est proportio*. Náš skończony, tamten nigdy. Jednym słowkiem, to wyráził Zbawiciel, lecz bárzo dobrze: kto *práwi* we mnie nie mieszka, będzie iáko látorośl w naczynie wszczepiona, odcięty, związány, wogień wrzucony, *et ardet*, y pali się. Tu jest *Emphasis* wszystkie słowa kładzie Pań Iezus *in futuro*, będzie wrzucony, będzie związány &c. a kiedy do palenia, aż *in presenti ardet*, pali się. Tak jest Káim iuż w piekle blisko 6. tysięcy lat, co się tam z nim dzieie, spalił się, pali się, nie. Pali się, goreie, toż ludasz, toż Bogacz Ewangeliczny, po wszystkie wieki toż ząwzse *ardet*, za 10. 100. 1000. Millionow lat, *ardet*, goreie. O wieczności nieskończona ná uchronienie się tego gorzenia! podáie sposób Augustyn Święty: *Unum de duobus palmiti convenit, aut in vite, aut in igne*. Duszo Krześciáńska niechcesz byđż w ogniu, bądźże wszczepiona w tę winną mácieć ktorą o sobie mowi: *Ego sum vitis, vos palmites*. &c.

IV.

Niedziela Adwentowa czwarta, czwarte *novissimum*, to jest, Niebo, błogostáwieństwo wieczne, nagrodę y záplátę obfitą spráwiedliwym nágotowaną, do nabożnego rozmyślániá, nám podáie. O ktorey że się wiele innych czasów mowito



teraz to się tylko namienia, że tak jest wielka, obfita, że iczy nikt dostatecznie opowiedzieć nie może. Filozof jeden na imię Simonides spytany od niektórych co jest Bog? prosił dnia jednego na odpowiedz, gdy po tym dniu upominali się responso, a potym chcieli słyżeć, prosił, o drugi dzień, a potym y o trzeci, na ostatek przyznał, iż im więcej o odpowiedzi myślił, tym w większe trudności záchodził. Tożci y o Niebie się mowić może, záchwycony był do trzeciego Niebá Páweł S. nie umiał wypowiedzieć o nim więcej, tylko to, iż, ani ucho słyżało, ani oko widziało, ani terce ludzkie poiać mogło, co Bog kochającym siebie nágotował. Niebo, nagrodá wieczna, mowi Augustyn S. *acquiri potest, asstimari non potest*, może byđ dostána, lecz nie może byđ oszacována. Dawid S. z podziwieniem woła, o iáka wielkość słodyczy twoiey, ktoráś ko chankom twoim nágotował o Boże! Doktor Anyelski Thomasz S. tak siłą trzyma o Niebie, że y sam P. Bog, lubo jest wsze, chmocny, y tysiąc światow doskonálszych stworzyć mogący, powiáda, większey, obfitszey nád Niebo stworzyć nie może, szczęśliwości: y któż się dla tak szczęśliwego bytu osiągnięcia od grzechow nie záttrzyma? Piotr S. o sobie mowi, ja swiádkiem będąc Męki y Chwały CHRYSTUSOWEY upominam was' prawowierni moi, ábyście się od grzechow wstrzymywáli, á zátym *memorare* każdy *hoc novissimum*, pamiętay ná Niebo.

V. *Ubi est Deus, et ubi est Christus?*

**I**EZUS, ktorego národzenia czekamy, jest *desideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wszytkich Narodow, jest *Nazarenus* to jest *floridus*. Wić, iáko po długiey zimie z prágnieniem wygládamy láta; kwiatek każdy ná wiosnę w wielkiey jest cenie; podáiemy go sobie, prezentuiemy, tak do Kwiateczká nášzego Pána Iezusa prágnąc tęsknić mamy. Długa była zima, vprzykrzona przed przyściem Boskim. Za przybyciem iego *hyems transit, abiit, recessit*, spieszmyłz, prágniemy, tęskniemy do tego Kwiatá w Bethleemskiej ziemi wynikłego, &c. &c.

VL

**B**łogosławieni ktorzy płaczą, álbowiem łatwuśieńko od **B**OGA wżysko płaczem otrzymują. Anná Sámuelowá Mátká nieplodná będąc, y dla tego od Phenenny wzgárdzo-  
na, tylko plákała płaczem, Sámuelá Wielkiego sługę Bożego  
otrzymała. Moniká za nawrocenie Syná swego ustáwicznie  
plákała, płaczem go do Wiáry Świętey nawróciła, y wielkim  
Świętym uczyniła. Tobiasz w niewoli będąc gdy plákał, An-  
yółowie jego tzy przed Bołki Máiestat zánosili. Błogosła-  
wieni ktorzy płaczą. &c.

z Żywotow SS.

**Z** Żywotá S. Eliaśza Opátá ná dzień dzisieyszy te są náuki.  
*Pierwsza.* Iáko P. Boć stárájących się o zbáwienie dusz lu-  
dzkich ná świecie strzeze od vpadku. Tę Heliaśz máiąc má-  
iętność wielką Oyczystą sprzedał iá, á za to zbudował Kłásztor  
w pewnym Mieście dla Pánienek, ktorých ná trzy stá zgromá-  
dził, y uczył ich bac się Páná BOGA, żyć w poćciwości, w skro-  
mności. Gdy ták z nimi przestawał, będąc sam młody, zá ono  
około ich zbáwienia stáranie, záslużył ná tę od BOGA łáskę,  
że obdárzony był dárem czyistości, iż przez lat kilkadziesiąt ták  
służąc oney płci białey nie zmazał serca swego, żadną do złe-  
go požádlivością.

*Nauka 2.* Iáko do otrzymania pomocy od BOGA w okázyey  
do grzechu trzeba z swoiey strony co można czynić. Tę He-  
liaśz nie záraz otrzymał w zwyzł pomienionego dáru, cierpiał  
wprzód wielkie pokusy, ále się im mocnie zprzeciwiał, ták dá-  
lece, iż bójąc się w nich P. BOGA obrazić, lubo z wielką ciężkością  
swoią wolał opuścić záczętą onę swoię dobroczynność, vśzedł  
ná pustynię: widząc tedy P. Boć y tego dobrą wolą do usługi  
zbáwienia Pánienek onych, á oraz że się go bał obrazić, y ono  
się z sobą w pokusách biedzenie, oto go ták, iáko się powiedziá-  
ło ráutował. Poćiechá tu y náuka wżytkim ná świecie Ducho-  
wnym, Spowiednikom, Plebánom, iáko swoią usługą duszom

ludzkim



ludzkim podobają się P. Bocu y strzeże ich od upadku, byle też y w nich widział staranie, zaprzędiwianie się, potyczkę iako należę z pokusami.

*Nauka 3.* Iako miłość bliźniego powinna być cierpliwa. Historia tego Świętego żywota świadczy, iako owe białogłównki często się z sobą niezgadzały, swarzyły, iedną drugicy złość wyrażała, nie to od nich nieodrażało Oycę Świętego, znośił cierpliwie, zgadzał, osądzał, uspokajał. &c.

### Ná Poniedziałek po IV. Niedzieli Adwentu.

**G**Dy Ian Święty mieszkał ná puszczy, stało się Słowo Páńskie do niego. Kto chce teraz aby się narodził P. Iezus w sercu iego powinien się oddalać od konwersacyi, światowych biesiad: ále w osobności, ile byż może, niechay czeka pożądanego przyscia ná świat P. Iezusa. &c.

### II.

**M**Owić o Niebie możemy, ále wymówić, co jest, iaki był iego szczęśliwy, nie podobna, á to za świadectwem y tych co tey szczęśliwości doznali. Byli wespół ná świecie S. Hieronim y Augustyn, tylko że oddaleni od siebie, bo pierwszy mieszkał w Bethleem, w Afryce drugi, więc w rozmaitych znosił się z sobą trudnościach, mianowicie przez listy Augustyn S. iako starszego Hieronima *et maximum doctorem* rądził się w wielu, między innemi chcąc iego zdanie wiedzieć o Niebie, napisał do niego list, tym czasem umiał Hieronim S. który ná pisanie iego sam mu przez się pokazawszy się z Niebą opowiedział, mówiąc policz gwiazdy ná Niebie, jeżeli możesz, policz kropelki wody w morzu, piasek ná brzegach iego, łatwiejsza to niżeli co jest Niebo, iako iego dobroć, i szczęśliwość, opowiedzieć: iabym sam nigdy tak nie rozumiał gdybym iuż okiem swym tego nie oglądał. Mowią więc ludzie, á ktoż z tamtego świata powrócił? á czyż to wszystko prawda? otoż świadectwo z tamtego świata. I ná tymci zaśadzony tenże Augustyn Święty powiadał, gdyby tylko iedną kropelką słodczy Niebieskiej spuszczano-

Ná Poniedziałek po IV. Niedz: Adventu. 121

szczona była do piekła, wizytęby gorzkość potępionych w słodycz obrociła. Dość się tak ubłogosławionym iako Krolowey Sábie, która wiele słysząc o mądrości, bogactwach, splendorach Salomona, gdy sama z dalekich Kráíow ná páłac iego przybyła, odchodząc z podziwienią od siebie, zawołała: większa jest nierównie mądrość twoja, niżeli jeszcze to com o niej słyszała. Doznają błogosławieni tego, tak iako doználi szpiegowie ziemi obiecanej, którą ná oko obaczywszy tak wszystkiemu ludowi zchwalili, że zaraz ustało wszelkie młuczenie, pragnienie powrócić do Egiptu. Toć to jest, ná co ja powtarzam, *memorare novissima*, pamiętaj co Cię w Niebie czeka, nie daj się światu łudzić. Hyeronim S. do swoiey Poenitentki Eustochij pisząc, taką iey daj naukę: ilekroć Cię *prawi* wводить iaka do świata skłonność, pamiętaj ná Niebo, *cogita te iam esse ibi, sicut es futura*.

III.

**Y** Sam czas prędko nądchodzącego Narodzenia Páńskiego y Kościoł Boży często nam námięnia, że już nie daleko, już blisko jest Pan Iezus *Prope est iam Dominus*. Więc nie należy co innego czynić, tylko się zdobywać ná osobliwe iakie Akty do zbliżającego się Pána, między niemi niech dzisiaj będzie *Expectationis* czekania wielkiego požadanego Gościa. Być o tym y przed tym takowe nauki, ale powtorzyć nie zawadzi. Zdobywayże się dzisiaj każda Krześciańska Duszo ná te częste słowa, *Expectans expecto Te Domine IESU*, czekając czekam Cię Zbawicielu moy, czekam Narodzenia Twego požadanego, czekam przyscia Twego ná świat, *Expectans expecto Te*, czekam ze wszystkimi czekającymi Ciebie Pátriarchami, Prorokami, Oycami SS. &c.

*z Żywota S. Tomasa.*

**I**eden Tomasz z Vezniow, że był niewierny dziśieysza wspomina Ewangelia, ale nie pewnieyszego że ich tysiącami się znáydzie, a to względem Artykułu wieczności, *nemo credit, nemo credit*, nikt nie wierzy, nie wierzy co to jest wieczność, a osobliwie nieszczęśliwa, bo gdyby to ludzie wierzyli, inaczeby żyli, y to to jest co powiedział Chrystus: *Filius hominis ueni-*



*ens, putas inveniet fidem in terra*, Syn ludzki przechodzący, czy znajdzie wiara na ziemi to jest o wieczności, o której z rzadka kto myśli, uważa, albo jeżeli pocnie wnet świat y starania światowe to wszystko tłumią, wciechy, y rozkoszy cielesne pamiętkę tego wszystkiego odbierają. Oto Bogacz Ewangeliczny codziennie biesiadując, ani wzmianki o wieczności, ani na nieg weyrzał; dopiero oczy otworzył, kiedy się w piekle był obaczył. Nie jest rzecz podobna, aby kto, choćby raz tylko, w Tydzień o wieczności pomyśliwszy a dobrze, nie miał natychmiast żywora odmienić, y stać się z rozpustnego czystym, z niewstrzemięzliwego wstrzemięzliwym, z pysznego pokornym, z łakomego łczodrym. To tylko, że ta myśl, nie powinna być *per transeam, Cibus hic non deglutendus, sed ruminandus.*

*Druga.*

**K** To więcej grzeszy, więcej też pokutować powinien. Vczniowie inni Pańscy powiadaia Thomaszowi, iż widzieliśmy Pana, a on iako nie uwierzył wiadoma, potym zaś poznawszy Zbawiciela y wwierzywszy, woła, Pan moy y Bog moy! iuż daleko więcej przydać, bo inni tylko Pana wspominają, on y Boga, tak było nagrodzić potrzebą niedowiarstwo, więcej o CHRYSTUSIE powiedzieć na naukę, iż kto był złym przedtem, powinien coś więcej nad tych, co zawsze dobremi. X to to jest *facere dignos fructus poenitentia.*

*Trzecia.*

**O** Płaczu kiedy się mówi, trzeba aby każdy rozumiał o jakim! bo wiele ich płacze ze złości, wiele dla tego że się pomścić nie mogą; wiele, że ich ledą słowko poruszy, wiele płaczą z miękkości serca. Nie taki płacz Pan Jezus chwali, ale płacz za grzechy, za niewdzięczność, za obrazę Boga. Otoż płaczymy abyśmy byli błogosławieni. &c.

*Czwarta.*

**T**omasz S. po upadku w niedowiarstwo, lepszy, bo inni Vczniowie wyznali, tylko, widzieliśmy Pana, a on zawołał Pan y Bog moy. Taki pokuta y nawrocenie do Pana Boga ma nas lepszemi czynić. Też znou słowa stawiając się *ante Be-*

*tiff.*

Náwtorek y pod czas Wigiliy Narodz: Pán: 123

tissimam iteremus wyznawając, że to coliest w iey żywoće, iest Dominus noster & DEVS noster.

Piata.

Święty Tomasz Apostoł dziśieyszy pokazuje nam wtym osobliwą P. BOGA około swoich opátrznosc, że y błędy y upadki ich czasem ná pozytki większe iáko onym sámym tak y Kościołowi S. wychodzą. Święty Tomasz był niedowiárkiem, iáko go pospolicie zowiemy, iednak *plus nobis profuit incredulitas* iego. Bóstwo Iezusowe więcey się przez iego watpliwość utwierdziło *Dominus meus & DEVS meus*. Tak y upadek Piotra S. iest ná poćiechę grzesznikom, iest y ná náukę Przełożonym, áby znając ułomność swoię, mieli y ná upadających baczenie: y tu się prawdzi co nápisano *mirabilis DEVS in Sanctis suis*, cudowny: dziwny iest P. Bóg w Świętych swoich.

Náuka 2. Iáko szkodliwa rzecz oddalać się od dobrych. Tomasz S. że niebył z Vezniámi drugiemi, odłączył się od nich, upadł w niedowiárstwo. Szczęśliwy każdy ktory żyje w dobrych zgromádeniu, *Va sol!* mowi Piśmo Święte, trzymaymy się ząwżę dobrych. &c.

Náuka 3. Iáko wrzeczách do Wiary należących, ná zmysły spuszczać się nie trzeba, *Beati qui non viderunt*, Wiara ma bydz naszym wtwierdzeniem o Najswiętszym SAKRAMENCIE, o wieczności, o dusze nieśmiertelności.

Ná ośátek. Vpornym bydz niepotrzebá: Tomasz S. w tym był náganny, że powiedájącym sobie o CHRYSTUSIE niechciał wierzyć. Tacy są Heretycy, nie wierzą tak wielum Doktorom, Piśmu Świętemu. &c.

Náwtorek y pod czas Wigiliy Narodz: Pán:sk:

Gdy Ian S. ná puszczy pości, nie ie, martwi się: stało się Słowo Pánskie do niego. Tákci do Náwiedzenia Páná Iezusowego gotować się należy, przez Post, wstrze mięzliwość, nie iáko dziś światowi czynią: naywięcey ieść, pić, kártami się dla szczęścia zabawiać. Niechay tego u nas nie bę dzie. &c, &c.



**N**A poćiechę przy dokończeniu Nabożeństwa Roratnego, tym którzy na Roraty rano wstawali, powiedzieć się godzi, że takowi zasługują, aby się im P. Iezus narodzony osobliwie obiałwił. Komu też narodziwszy się w staience Bethleemskiej CHRYSTVS nayspierwey się pokazał, wszystkim wiadomo że Pasterzom nad trzodami czuającym: z kąd na ten zasłużyli fawor; że byli czuącymi, kiedy drudzy spali, oni czuli *vigilantibus IESVS ostendit se*, toć y na Roraty wstającym tego się spodziewać faworu. Psalmista Święty y oraż Krol vkoronowany świadczy o sobie że *media nocte surgebat ad confitendum Nomini Domini*, o pułnocy wstawał chwalić Pana BOGA, śnać rozumiał, iż nayswięccy mogli się Panu Bogu podobać, kiedy go w ten czas chwalili, kiedy drudzy iak w naylepszą spali. Samarytanka P. Iezusa u studni znalazła, bo w ten czas po wodę chodziła, to jest w południe, kiedy drudzy się wczasowali. Magdaleną Świętą gdy Pharyzeusz z drugimi bankietował się, ona, o pokarm, o napoy niedbając do P. Iezusa się gładęła. *Phariseus epulabatur ut suus perbiret, illa ieiunavit, ut ferviret.*

Abraham zasłużył gości mieć ze trzech Osob Troycy Przenajświętszey że *vigilabat, expectabat in meridie* pod czas południa, gdy drudzy spali wczasowali się, on czekał, zapraszał. Toć także y na Roraty wstając, gdy drudzy się wczasowali, zasłużą Pana Iezusa narodzonego, &c.

## III.

**Z**E w Bethleemie Miasteczku stanąć potrzebą Najswiętszey PANNIE y z Iozefem S. na nocleg, w wygodney gdzie go spodzić. Osiatować się każdy z nas ma, na pilne icy szukać, obchodzić tedy każdy będzie domy, gospody, dziśieyszego wieczoru, prosić o przyjęcie tej PANNY, przyczyniając się, zalecając dobroć, godność tych Gości, obiecując iak się sówicie wyświadczone ku nim ludzkość nadgrodzi, &c.

## IV.

**N**iektore Kościoły, dziśiay, osobliwie w Hiszpányi, álbo na siedm dni przedtym święcą Święto Czekania porodzenia.

PAN,

## Ná Wtorek, y pod čás Wigiliy Národ: Pán: 125

PANNY Nayświétszey. *Expectationis partus Beatissima.* I my choć tego święta publice nie mamy, święćmy ie prywatnie kázdy z nábożeństvá swego ku P. Iezusowi, zdobywác się ná prágnienia zadze, áffekty iáko naygorętsze, mowiac: Czekám Cię moy I e z u, wyglądam, prágne! álbo z Kościołem S. wołaiac: O *Sapientia! o Adonai! o Rex gentium! veni, veni, veni, &c.*

### V.

**D**Zień wczoráyszy był dniem prágnienia do Páná Iezusa, dzień dzisieyszy niechay będzie dniem wyglądanía tegoż, iuż iuż się zbliżaiącego, *ad te levavi oculos meos*, mow duszo kázda Krześciańska, ku tobie! do ciebie podnoszę! obracam, o. czy moje. Dálekośmyć wprawdzie od Bethleem, lecz godzi się záyrzec: zábieży, oko myśli, y naydaley, *prodat* tedy *aspetus quod celat affectus*, ieżeli áffekt prawdziwy do Páná Iezusa, będzie y oko tamże obrocone, &c. &c.

### VI.

**N**igdy się ezwarty tydzień Adwentu Świętego zupełnie nie kończy, á to y w tey okoliczności uznác możemy wieczność, tak ognia piekielnego, iáko y błogosławieństwa wiekuistego. O tym teraz mowiac to kładziemy zá naywiększe szczęście tych co się do Niebá dostána, że ná wieki w Niebie będą, że ich szczęście státeczne, nieomylné, y dla tego się do okragley figury przyrownywa, w ktorey áni poczatku, áni końca nikt pokazać niemoże. Á to tak wielka rzecz byđá belpiecznym ná záwsze fortuny swoiey. Ieden Dworzánin w wielkicy łá, sce, faworách, u Krolá bedąc, codziennie dobrodzieystwá od niego odbieráiac, spytány ráž, czegoby mu ieszcze naywięcey potrzebá było? oto, iednego tak mocnego gwoździá, ktoryby tak státecznie fortuny swoiey przybił koło, áby się nigdy więcej nie obrociło. Ale to niemożna, bo nápiśáł Apoštoł o dobrách tego swiátá, że *praterit figura huius mundi*. Szczęście Niebieskie iest *pars optima qua nunquam auferetur*, iest czástká naylepszą, ktora nigdy od Świętych Páńskich oddalona nie będzie.



## VII.

**W** Dzisieysza Uroczystość w całym Kościele Kátholickim. Wigilia, zgromadzaymy wszyscy, wszystkich Świętych Oycow, Prorokow, Pátryárchow Wigilie, czekánia, prágniénia, národzenia Iezusowego. Zaráz ná początku swiárá, skoro Adam zgrzeszył, objáwiono że miał byđz y národzić się Mešsyaśz, wszyscy tedy do tego Mešsyaśza prágnełi, czekáli, przyścia iego wołájąc *Rorate Cali de super!* y kto więcej miał ku niemu prágniénia, ten więcej záslugował. O iák to gorące! iák tęskliwe były zádze! iák uprzykrzona Wigilia. Wehódzmyż y my w nabożnych myślách nászych w te prágniénia, łączmy się z niemi, z nászemi do národzić się iutro májącego P. Iezusa, &c.

*Pomtore.* Uwážmy wielką wiárę prawowiernych stárego Kościoła, wšytká ich wiárá zawisła ná tym áby wierzyć, niewątpić nie o przyściu Mešsyaśza, więc spodziewáli się go wlatsto, niebyło w lat 300. 1000. dwa tysiącá niebyło, przyszło do trzeciego, czwartego, niewidác; á przecię wierzyli, przecię czekáli, przecię się spodziewáli. O mocna, o wielka wiárá! á u nas częstokroć łátwiuśienko słábiecie, w tych rzeczách, których niewidziemy, których czekamy, &c.

*Náuka 3.* Vwážaymy gorácość prágniénia, Nabożeństwo SS. do przyścia májącego Zbáwiciela: á nászę oziębłość, do tegoż który iuż przyszedł: znác go z taką miłostí, nigdy nie witany, gdy go iuż mamy, z iákim *penturum* czekáli, wygládáli Święci Oycowie. &c.

## VIII.

**C**Hoćby się człowiekowi náylepiey ná swięćcie powodziło; to sámo, że grzeszy, że Páná Boga często obraża, álbó przy namniey obrázić może, iest mu y ma byđz wielkim uciśnieniem. Niebo w tym szczęśliwe, że żaden, kto się táń dostánie, zgrzeszyć nie może. Iest ná morzu Wyspa pewna we Włószech názwána Cretá, tá iádowitego nie ćierpieć nie może, áni Wąż táń żyć nie może. Niebo żadney grzechowcy zárázy nie ćierpi, iák iest wola Obywátelów zátopiona przez miłóść

w Pá,

## Ná Wtorek y pod czas Wigilij Narodz: Pán: 127

w Pánu Bogu, że sę od niego naynniey odwróćć nie może. Tu ná świecie pełno ámbicyi, zazdrości, nienawisći, ieden się przed drugim ugánia: w Niebie, lub ieden ná drugiego więcey mieć będzie chwały, iáśności, nagrody, bynamniey się iednak tym trapić, ani zazdrościć mu nie będzie. I ztąd ci tam towarzysztwo dziwnie miłe, sąsiedztwo spokojne, konwersacya z ukontentowaniem, wszyscy tam są mądrzy, uczeni, dyskretni łagodni. Jeżeli tu ná świecie miło z takim przedstawiać, co bywał w wielu Krájach, co ma co powiedzieć, dopieroż tam zewsząd wesółá kompánia. Jeżeli oczy ludzkie tu delectuią widzieć Osoby Krolewskie wszystkie przybráne; tam wszyscy Krolowie, wszyscy iáśnieią. *Fulgebunt iusti sicut sol*, iáśniejszy ná Słonce, gwiazdy. Bog Wizehmogacy stworząc świat, ziemię, Niebo y inne Creatury, o káżdey z nich dał wyrok że była dobra, á ogołem o wszystkich że były bárdzo dobre: z Świętych z osobná káždy známienity, dopieroż wszyscy oraz zgromádeni, wszyscy się tam rozumieć będą, choć różnych ięzykow, náture, wszyscy się wzáiemnie kochać będą. Więc *memorare*, pamiętay káždy ná to, á towarzysztwem nieprzystoynym, kompánią złą, do grzechu cię prowadzącą, gardź, áby cię *ad Societatem Civium supernorum perducatur Rex Angelorum*, KROL Niebá y ziemie szczęśliwie zaprowadził do towarzysztwa wszystkich w Niebie ksólujących.

### IX.

**D**Zień dźisiejszy, chce, áby był dzień *desiderij*, dniem prágñienia, żądze, tęsknienia, do májacego w prętee národzić się P. Iezusa, chce ábyśmy wszyscy byli dźisia, iako niekiedy Daniel *vir desideriorum*, prágñacemi, tęskniącemi do P. Iezusa. Istusznie, on iest álbowiem *desideratus cunctis gentibus*, vprágñiony od wszelkich Narodow, od pierwszego Adámá, skoro tylko jego wcielenia Tájemnicá objáwiona była, wszyscy á wszyscy prágñeli, wzdychali do P. Iezusa, Prorocy, Pátryarchowie, Krolowie, Ich to były głoły *Rorate Cali de super!* spusćcie rosę Niebios! *aperiatur terra germinet Salvatorem!* przez lat kilka tysięcy prágñacemi oni ustáwicznie byli, nam niech się prágñieniem tym



tym na jeden dzień y drugi zabawić nie będzie ciężko. Jeżeli nieubożny Herod był *cupiens videre IESVM*, był pragnący od niemalego czasu widzieć P. Iezusa, a my czy mamy być oziębłemi w tej mierze? nie pragnąc do Iezusa, jest zasługować sobie na osobliwe w życiu karanie, więc coraż coraż powtarzamy *desidero te millies. &c.*

## X.

Prawdziwie *nemo credit*, co jest wieczność nieszczęśliwa, bo by żaden, y na jedną noc z grzechem śmiertelnym trwać nie chciał, bojąc się aby w nim niebył na też nieszczęśliwą wieczność zarwany, a przecież inaczej się dzieje, nie na jedną noc, nie na jeden dzień, ale na miesiąc y drugi, zaśypiamy w grzechu nie jednym, ale w wielki snąć nie wierzymy. Ktoby wważył co jest wieczność nieszczęśliwa, za całe Królestwo nie odważyłby się zgrzeszyć, a tym czasem ludzie grzeszą za małą uciechę, zysk, pożytek: krobymy iako należy uważał wieczność złą, nietylko by się z grzechu miał cieszyć, ale ani by śmiał żyć, sobie co nieprzytosi nie pozwoliłby. Y z tąd o tych co się po śmierci do żywota powrócili, piszą, iż ich nigdy śmiejących się nie widziiano, iako to Łazarza, Dithmára, Krystyny Świętej, a jeszcze gdy kto wważy, iako szeroka, otwarta jest droga do piekła. *lata & spatiosa est via, quae ducit ad infernum.* Bertholdus światobliwy Kąpłan, pierwszy z Towarzystwów Frąciłzką S. żarliwie raz kazał przeciwko jednemu grzechowi, w którym się pewna na tym kazaniu będąca Niewiasta czując, od wielkiego żalu y skruchy umarła, na tych miała wszyscy przestraszani za napomnieniem Káznodziei, upadli na modlitwę prosząc P. Boga aby ona Niewiasta ożyła. Ożyła, y powiedziała że w tym momencie, którego na Sąd Boży przyprowadzona była stanęło na Sąd Dusz sześćdziesiąt tysięcy, z których trzy tylko do Czysta, wszystkie inne do piekła poszły. O Boże! iak się ludzie nie boją, wieczności nieszczęśliwej, kiedy tak hurmem dusz wiele do piekła idzie.

## X.

Lzy, płacz, pokuty świętej, dziwnie nam wesele Serce P. Iezusa, Aniołów y Świętych. Był na Bąkiecie *CHRISTUS*, miał

**Ná Wtorek y pod czas Wigiliy Narodz. Pán: 129**

miał przed sobą potrawę, miał napoje, miał czym u Stołu Xiążęcego się cieszyć; tylko Măgdalená przybiegła, z płaczem się odezwała, áżci zaráz od owego wšytkiego się odwraca CHRYSTVS, obraca się do płaczącej, więcej wesela májac z iey płaczem niż z owego wšytkiego. Mája Święci, mája Aniołowie niezmierne w Niebie wesela, poćiechy y radości, tylko się płacz pokutującego ziáwi grzeszniká, áż iakoby wšytkiego swego wesela zapomniał; nád iednym owym radość, y wesela swoje odprawia. O my grzesznicy! stárac myśz się też dáć z siebie tę poćiechę CHRYSTVSOWI, to welele Aniołom. *Beati qui lugent. &c.*

**z Zywoťow SS.**

**Z** Zywoťa Wiktoryi S. te są ná dzień džísejczy náuki.

*Pierwsza.* Ze każdy stárac się powinien, áby korrespondował imieniu temu które noši. Wiktorya z Anáholiá były dwie rodzone Siostry w Rzymie, obiedwie z Máłżonkow zaślubione. Węc Anátholia wwierzywszy w Pána Iezusa, umyśliła pogárdzić y Mężem y wšelkimi swiátá márnościami, Siostrę też do tegoż przywieść chciała, gwoli czemu námawiać ją poczeła, zalecając iey Pánieństwo, ztąd naybárdziej że miała imię Wiktoría. Siostró moia miła *práwi* spraw się wedle twego Imienia, zwycięż się, zwycięż Czartá, swiát y ciáło, odstap iáko y ja. Oolubieńca, y stáło się. Stála się Wiktorya zwyciężczyná nád tym wšytkim. Szczęśliwa co tak piękne imię miała, ále więcej że mu korrespondować umiała. Oto się każdy stáray, ábyś żył wedle twego imienia. Chrześćianinem będąc, żył po Chrześćianisku, áby o tobie lament Augustyná S. się nie weryfikował *Detegeris & deprabenderis ó Chrístiane!* kiedy aliud ágis aliud profiteris, &c.

*Náuka 2.* Ná czym należy prawdziwa Siostrzeńska miłość? Oto ná tym w czym ją pekazała Anátholia życząc iey wedle P. Boga tak dobrze, iáko y sobie samey. To to Braterski, to Siostrzeński áffekt prowadzić iedno drugie do cnoty, do doskonálszego życia, do wzgárdy swiátá, áffekty słowne, ákkomodowania się polityczne, ládácó są. &c. &c.

*Náuka 3.* Ze to często bywa, iż choć kto nierychley zácznie,

R. P. Bo,



P. Bocu służyć nad drugiego, przewyższy pierwszego. Wiktorja nierychley do cnoty Pánieństwa nákloniona, y owżem do Anátholij z tym była wyprawiona, aby ją imieniem Oblubieńca iey od Pánieństwa odmówiła, a jednak potym więcej dla zachowania iego, y dla CHRYSUSA oświadczyła: o Anátholij nie słychać aby krew swoją dla CHRYSUSA przelała. Wiktorja Męczanica, Oto nierychley począwszy, lepiey pśpieszyła. *Brui primi novissimi & novissimi primi.* Każdy spiesz w drodze doskonałości &c. &c. abys nie był uprzedzony, &c.

*Druza.*

Nie może nikt bytć w Niebie bez Świętey Wiktorij dżisiey-szey. *Victoria* co znaczy? zwycięstwo. Kto się nie zwycięża, rozumu, rozładku swego, woli własney nie przekonywa, w niebie bytć niemoże, Krolestwo Niebieskie od tych tylko co gwałt cierpią osiągnione bywa. Zwyciężającym Koroná oddána będzie. A przeto pilnie się z tą wiktoryą rowarzyłzmy, wszędzie się zwyciężając, aby zwycięzców z wiktoryą Niebo y chwałá wieczna potkála, &c.

*Ná Szrode oraz ná Dzień Národz: Pán:*

KOgo cnorá zdobi y odziewa, y w nágości udátny. Dziecię Iezus ubogo się rodzi, náгим się pokázuie, a przecię wszystkich do siebie wabi, Aniołów, Pasterzów, Krolów: o światobliwość Boska! doskonałość w dziecięciu, stoi zá wszystkie ozdoby. Pánowie, Krolowie światá, okrywają się jedwabiami, biffiorami, złotemi háńouchami, aby ludzie ná to się zapátrując ich niedogładali niedoskonałości. Pokój, Pałáce obliáją drogiemi szpalerami, reprezentuącemi historie Alexándrow, Juliuszów &c, żeby w te ludzie oczy swe wlepiájąc niedogładali ich zbytków, wytępków, w tych się páłácách znáydujących. Pan Iezus obrał y stáienkę bydłecz nie obitá, y iasieczká ubogie, y Mátkę nie według światá: a jednak w tym wszystkim, dziwnie udátny, powabny. Vez się z tad każdy, z kad y ná iáką się máłz zdobyc ozdobę z cnoty, z poćciwego żywotá, z przystoynych obyczáłow, te cię zalecić máją, te ozdobić, te iáko naylepicy udádzą, &c.





zadzy; ná pokarm y napoy, to iest z łez pokutujących, z żalu zá grzechy: ná złobek, to iest w fercá go przyimuiącego: ná śianko, to iest z pierśi dusze wnętrzości nášzych &c. &c.

## IV.

**M**Sza teraznieysza wtora przed Słońcem wschodu, *alias in Aurora*, słusznie się nazywać może Msza Pasterka, dla tego iż ná niey Ewángelia Święta iest o Pasterzach Narodzonego Pána Iezusa witających, y właśnie też o ten czas stáwili się do Iasieczek Zbáwiciela po wziętey wiadomości od Anyoła. Więc to iest Msza S. do nas wšzystkich osobiwie należąca, bo każdy z nas iest Pasterzem, dał P. Bog każdemu co do pasienia: Naypierwiza owieczká iest duszá, trzodá inſza są zmysły wewnętrzne, powierzchowne, rozum, wola, pamięć, siły, &c. páść, pilnować tego wšztykiego potrzebá, áby my się z tą trzodą naszą dobrze upásioną, upilnowaną popisáli przed naywyszszym Pasterzem naszym CHRYSTUSEM IEZUSEM, y do owczárnie iego też zaprowadzili. Węc z dziśieyszemi Pasterzkami tak Pasterze iáko y Pasterki przybiegáycie do Národzonego Iezusa, prosząc go áby pobłogosławił rączką swoją dziećinną Pasterskiemu naszemu trzodowi przy Narodzeniu swoim.

## V.

**T**Eráznieysza wtora Msza ná świtaniu iest Msza Pasterka, Pierwiza może się nazywać Anielska, bo Anyołów spiewających z Niebá *gloria in excelsis* ná niey głoszą, Trzecia ludna dla ludzi iusz o Narodzeniu Páńskim wwiádomionych, wtora ma wšzystkę o Pasterzach, w Ewángeliey S. Historia, á zátym Pasterka, wšyscy iestesmy Pasterzami, ma każdy trzodkę swoją, ma páłce, námiętności, wewnętrzne y powierzchowne zmysły, z temiż wšzystkiemi udaway się do P. Iezusa złobku, odday ie y siebie! strážy opiece iego *qui est Pastor Pastorum, &c. &c.* bo się tu tylko krotko námienia, &c.

## VI.

**N**arodzenie dziśiay z wroczyśością święćiemy, Páńskie, bo Krolá Pána Niebá y ziemie, Monárchy naywyższego:

szego. Lecz to Pánitwo bárdzo vbogic. Cokolwiek koło národzenia widzimy wizytka ubogo, stáienká, zlobek, pieluschy. Mátká, Iozef, wszystko bez pompy, bez máiestátu. Złoty ten Pán, Krol, Monárchá wszytek Máiestat, powagę, dostojenstwo, áby to przystępu nie bronilo do niego. Vważá-ia Doktorowie Swięci, że Zbáwiciel usiadłszy przy Wodách studnie Sámárytáńskiey umyślnie rozpráwił Vczniow y Apostołow swoich y gdzie indziey ich ordynował, áby owá przyszedłszy y stánáwłszy przy ássistencyi ich niemáíá iákiego wstępu tu w przystápieniu do P. Iezusa, y tákby bylá owá rybka u-ćiekłá z połowu iego mowi Chryzostom S. Závšce poddáni, lud, mile przyimuie w Pánách swoich ludzkość, przystępnosć, tá sobie chce pozyskáć sercá ludzkie. Iezus národzony, Máiestat, áppárat, ássistencyá w Niebie zostáwáie, ubogim się dostępnym pokázuie.

Zbládził wielce Roboam, że niesłuchał rády stáršzych w pokazániu się ludowi swemu łáskáwym, ludzkim, dostępnym, szedł zá rádą młodszych to pokolenia od siebie oddalił. Bog Wizehmogacy mogłby był ták dobrze z Niebá promulgowác práwá, przykazánia swoie, przeciešz ná to obrał gorę Synáí áby Moizesz był iego ták blášzy y łámi Izráelczykowic, cokol-  
 wiek usłyszec mogli, y łátwiey do Boga przystápiłi. I ten modelusz záchował P. Iezus, wchodzil w domy potrzebiá-  
 eych, iáko to y do Piotrowego, *Cum venisset Iesus in domum Petri. Matt: 8.* Náco Chryzostom S. *ad domum Petri venit CHRISTUS, ut domus Petri veniret ad CHRISTUM.*

VII.

TRzy Mšce Swięte pozwala dziś Košciół S. wszystkim od-  
 práwować Kápłánom. Co zá táiemnicá, wielkie są w Roku  
 vroczyšćici, Wielkonocna: zesłánie DUCHA S. Božego CIAŁA,  
 Wšzystkich Swiętych, &c. Czemu te nie máia tego Przywi-  
 leiu? między innemi przyczynámi, tá jest, áby nam Košciół  
 S. reprezentowál troiákie CHRYSTVSOVE Národzenie. Pier-  
 wšze od wíeku z Oycá, drugie w czáście z Mátki Nášwiéšłzey,  
 á trzecie w sercách práwowiernych. W nocy Mšza Swięta



reprezentuie, niedośćigłe, niepojęte, pierwsze Narodzenie, przez ktore był Pan Iezus od wieku pierwey niżeli się z PANNY Naświętłzey narodził, we dnie drugie ktore objawione jest Pasterzom, trzody pilnującym. Trzecie, gdy się przez Wiarę S. rodzi Iezus, w sercach naszych. O wielkie to Narodzenie, bez tego Żydzi, Turcy, niewierni Poganie nie znają ani pierwszego, ani wtorego Narodzenia. Ześmy my tego dobra y łaski Boskiej zostali uczestnikami dziękujemy, wychwalamy Páná Boga, &c.

## VIII.

**M**Sza wtora terażnieysza w dzień Narodzenia CHRYSTVSOwego jest Mlza S. właśnie Pasterka, bo w niej Kościół Boży rozpamiętywa objawienie Pasterzkom Narodzenia Páńskiego: w ten czas álbowiem oni, to jest, na świcaniu nádesli. O iáko ubłogostáwieni! ukontentowáni, *reversi sunt glorificantes Deum*. kiedy tę Mlzą nazywamy Pasterka, słusznie ją zowie y naszą, bo każdy z nas jest Pasterzem, ma owieczkę duszę, ktora mu upásć, upilnować potrzeba, ma trzódę zmysłów powierzchownych y wewnętrznych: często te się obłakiwáją, pilnie tedy prosić należy tego Dziecięcia Nays: áby naszemu temu Pasterstwu pobłogostáwił. Pobłogostáwił oraz y Pasterzom wízytkim, Biskupom, Przełożonym, Pánom, Rodzicom, áby dobrze swoich poddanych, czeladkę, działki pásli. &c.

## IX.

**V**Wazájac iáko nigdzie nieprzyięto Naświętłzey PANNY z IOZEFEM S. áż wynisć musieli zá Miasto do Stáynie, do bydłeczego miészkánia; myslmy sobie, ieżeli to nie przez naszą niepilność się stáło, ześmy my nie náleżli gospody wygodney. Aleć, nie turbuemy się, sam to ták Pan Iezus chćiał, nie obrať sobie Pálácu, miészkánia bogátogo, ále ubogá Szopę, á to dla tego, żebyśmy my mieli tym wícey Swiátłosci, záprosić y do swoiey dusze, sercá choć ubogiego P. Iezusa. Ináczey, gdyby tylko w Pálácu, w bogátym, domu był stánął, kto z ubogich śmiałby go był wezwáć.

## X.

X.

**M**iedzy Cudami, ktore się stały ná świecie w ten czas, kiedy się Pan Iezus narodził, jest ten osobliwy, że Czárt zasnemiał, mowić przestał. Augustus Cesarz pod ktorego panowaniem narodził się Pan Iezus, Roku Czterdziestego wtorego panowania swego, pytał się Bálwáná Delfickiego, kto też po nim ná Pánstwo miał być sukcessorem, áżci Bálwá albo raczey Czárt odpowie: *Me puer Habreus, Divos Deus ipse gubernans: cedere sede jubet, tristemq; redire sub Orum. aris ergo dehinc tacitus abscedito nostris.* Dziecię Zydowskie narodzone, ktore wszystkim Pánom y Monárchom roskázuie, już mi milczec káze, y z tąd ustępować, &c. Y takci słusznie należało, áby kiedy Ocieć Przedwieczny mowić poczał w Synu swoim, Czártostwo mowić przestało, á z tąd dwoiáka dla nas náuká. Od narodzenia Pána Iezusowego, niechay wśzelkie złe mowy, przeklęctwa, obmowiská, słowa uszczypliwe, ustáią, niechay poskromione będą ięzyki násze nieczyste, niewłtrzemieźliwe. Powtore, poniewaz narodzone Dziecię, ustá zamyka Czártu, á w nim Ocieć przedwieczny, *novissime diebus istis loquitur*, upadniemy do iásłeczek iego, á iáko z Káthedry słuchaymy głosu iego, prosząc: *Loquere Domine, audit servus tuus.*

z Zywoťow SS.

**L**udwiny Świętey cudowney Pánienki dzisia mamy Święce, ktora lat 36. w niecznośnych bolách, chorobách utrapiona była, tak, iż robáctwo z niey się toczyło. Z kąd náuká, iż to jest znak miłosci Boskiej, gdy swoich chorobámi, utrapieniami náwiedza, trapi; á iáko w nich ma być wielka cierpliwość, ziednoczenie z wolá Bożą.

Druga.

**L**udwiná S. ná dzień dzisieyszy te nam z siebie zbáwienne dáié náuki.

*Pierwsza.* Iáko vrodzić, czorstwości, młodości usáć nam, nie;



niepotrzebá. Tá wielce byłá piękney vrody, lubo z ubogich Rodzicow vrodzona, ale w lat 15. chorobá, wrzody niecznošne Pároxizmy cále iá odmieniły, że nie znáć było czy jest Źwó-  
rzeniem Boskim; lat 38. ná łóŹku nieprzeŹáiáć leżała w o-  
wych coraz bolách, Pároxizmách, z wielkim Rodzicow vtra-  
pieniem.

*Náuka 2.* Ze dla prawdy cierpieć, niemamy się obawiać: przed záiádłym ná się ná pášnikiem ućiekáiąc ieden, wpadł do tey komorki gdzie leżała S. Ludwiná, gdy ow co go gonił wbie-  
zał zá nim, ktory się tám był skrył, Márká go záprzáła, á Ludwiná powiedziała że jest, wzięła o to wgębę od Márki, lecz Corká rzekła: tak rozumiáám, że tego prawdá obronić mogła: iákož tak się stało, ow záiádły w komorze Ludwiny cále opłanał, y z owym się poiednał.

*Náuka 3.* Iáko przetrzymawszy złe ná początku dla P. Bo-  
ga, potym się tak przykrzyć nie będzie. Cztery lata pierwie Ludwiny S. Źrodze się przykrzyły, á potym trzydzišci lat y więcej chorując mowiła, choćbym wiedziała że iednym po-  
zdrowieniem pozbędę tey choroby, niechciałabym, ale cier-  
piąc chcę y prágnę P. Iezusowi się cierpiącemu ákkommo-  
dować.

*Náuka 4.* Iáko Kápláni ošobliwie Spowiednicy swoim pan-  
tentem podáiąc w Nayšwišćszym SAKRAMENĆIE Pána Iezusa máia go prošić, żeby on sam lepszá im dawał niŹeli oni náukę Spowiednik Ludwiny S. siła icy o cierpliwošci w chorobách práwił, ošobliwie cierpiącego Zbáwiciela áby sobie reprazento-  
wáła náuczáiąc, nákoniec dáiąc icy raz Nayšwišćszą Kom-  
muniá, rzecze. Ten cię sam niech lepiey o tym wšzytkim, informuie y náuczy zá mnie, ktoregoć podáię. Iákož záraz wrzewliwe łzy rospłynęła się y przez cále dni pietnašcie płá-  
káć nieprzeŹała. Znáć było kto iá vczył.

*Náuka 5.* Iáko piękny jest przemysł przez Anyoła Strožá pozdrawiać, witáć Nayšwišćszą PANNę, SS. Božych &c. Tá Świę-  
ta miała we zwyczáiu; wieczor, rano prošila Anyoła Strožá swojego áby od niey modły oddawał Trojcy Przenášwišćzey Nayšwišćzey PANNIE, SS. Božym. Miała ná ošátek tá Święta.

Skrzy-

skrzyneczkę albo káletkę CHRYSYVSOWA, w ktora więc co zkad mogła mieć wkładáá, á potym dla ubogich bráá y często nie nie ubywało. Dobry y to sposób mieć osobno chowaną iálmuznę dla ubogich, żeby z niey ordynaryinie bráć.

Ieszcze w iey żywocie potrzebna jest náuka tá, iáko ten niebádzi, co zá ráda Spowiedniká idzie. Iednemu Kápłanowi spowiedał się ieden pokusy ustáwiczney od Czártá áby się obieśił, niewiedząc co czynić Kápłan z owym, rádził się Ludwiny Świętey, owá mu ráde dáá, rozkaz mu ná Spowiedzi *práwi*, áby się z posłuszeństwa wieśił, vczyśił tak, y gdy ow pánitent iuż nie dla poduszczenia Czártowskiego, ale dla wykonánia posłuszeństwa, z rozkazánia Spowiedniczego to czynił. Czárt sám sznur mu przeciął, &c.

*Trzecia.*

**P**Rzedziwne są posłuszeństwa osobliwie Duchownego pożytki. Iednego desperatá z pokus Czártowskich wieśić się chcącego Spowiednikowi rádziłá Ludwiná Święta áby mu kazał z posłuszeństwa obieśić się, rozumiejąc iż Czárt który dotąd kuśił go ná to, nie pozwoli tego z cnoty posłuszeństwa wykonać. Iákoż tak się stáło, bo temu kiedy się wieśił sám czárćci powroz zerwali, pod ławę wrzucili. Oto iáki pożytek tey Cnoty, álbowiem on ná potym od wśystkiego był wolny.

Táz sámá Ludwiná Święta w srogich boleściách, chorobách, w toczących się z ciááá swego robakách, tak byá cierpliwa, iż mowiá, gdyby to ná woá moá dáno ié, dnym pozdrowieniem. Nayswiętszey PANNY wvolnić się od tego wśystkiego niechciáábym. Do tey zá! cierpliwości posłuszeństwo Święte iá wpráwiło, bo kiedy lat cztery tęskliwą w tych chorobách byá, Kápłan ieden, Spowiednik, kazał iey powoli wpráwować się w cierpienie, ktorego áby iá P. Iezus sám podáiąc go w Nayswiętszym SAKRAMENCIE, náuczył, prośił, &c.



## Ná Czwartek y pod czas Narodzenia Pańsk:

**O** Dziecięciu w stáyni Bethleemskiej narodzonym, miedzy innemi okolicznościami świadczy Ewangelia S. że go uwinawszy w pieluszki Nayswiętizza PANNA położyła we żłobie, *reclinavit eum in praesepio*. Ná co we żłobie chciał P. Iezus byż żłozony? ná to, żeby innem od narodzenia swego owieczki iego niżeli przedtym były karmione obrokiem: przedtym, iáko bydlętá, ludzie u żłobu światá tego pášli się siánem, pokármem bydlęcym, to jest ućiech cielesnych, *omnis caro fenum*: iesc, pić, ciátu dogadzać to to był pokarm, to obrok iák bydlęcy. Inákszym Pan Iezus chce swoje owieczki prawowierne zásiłac pokármem, sobá sámym. Y dla tego ná mieysce siána, siebie we żłob kładzie. Pieknie to wyraził Grzegorz S. Nilenski. *Hic est Pastor bonus, qui non feno pascit gregem, sed puro lilio pascit oves*, liliowym pokármem zásiła swoje trzodkę. A gdzie się lepiey wydaie ten pokarm liliiowy, iáko w Nayswiętzym SAKRAMENCIE, w tym to żłobku miesci się y wystawuie, dnia dzisieyszego *Currite oves in odorem* tego kwiatku, porzućcie *fenum* siáno, zámakuyćcie sobie ten chleb májący w sobie żywot wieczny, chleb z Niebá zstępujący, Mánnę z Niebá spuszczoną, *pro feno puro lilio pascit oves*, &c.

## II.

**B**łogosławieni ktorzy płaczą, bo w swoiey krzywdzie obronę znaydują P. IEZUSA. Ná Mágdalenę iáko się były obostrzyły ięzyki, y Sercá Pharyzeyskie, nie bronila się, nie nie mowila. Wiał się zá nie Pan Iezus, stał się iey obrońcą. Stawał przy iey sprawie bárdzo pożytecznie, doznála także w płaczu obrony Boskiej y Tobiaszá młodego Małzonká ná imię Sára, ná ktorey siedm Mężow gdy Pan Bog przepuścił karanie nagley śmierci, dla tego, że nieuczciwym vmysłem do niey przystępowáli. Służebna iey z gniewu wyrzuciła iey to ná oczy zowiąc iá Zaboyczyną siedmi Mężow. Zá tak wielką po-

ka porwarza gdy ná gorę poszedlzy rzewliwie plákáá, poszczaz, nie iedzac, w pláczu? swoię niewinność Bogu oświadczáá, obronił iey ten, dał iey Swiatobliwego Mężá Tobiaszá, y wielkie nád nia pokazał Błogostáwienstwo. &c.

III.

**B**Yt dobry, słuszne pożywienie, chleb, trzyma więc ludzi, pożywkę. Niebo, błogostáwienstwo wieczne do bankietu, do wieczerzy się przyrownywa. Iáko álbowiem ná bánkiecie rozliczne, smákowite potrawy, są wyborne winá, do smáku, są melodie, muzyki do oblektowania uszu, są kwiecie, o-dory, zapáchy. Ták w Niebie ná ukontentowanie wšyřtkich zmysłow, wšyřtkiego po dostátku będzie. Ná wielkim bánkiecie wšyřscy po dostátku iest máia, żadnego niemáiz coby się skárzył że nie dostał, nie dopił. Ták w Niebie *satiabuntur, inebriabuntur ab ubertate Domus Dei*, wšyřscy á wšyřscy do-brze się mieć będą. Do wieczerzy przyrownywa się Niebo, bo iáko tá bywa po roboćcie całodniowey, ták y záplátá wieczna po pracy, trudách tego swiátá. Wieczerza przy dokończeniu dnia, ták Niebo przy dokończeniu tego żywota, po wieczerzy nástepnie odpoczynek, ták odpoczywáć będą błogostáwieni po wšyřtkie wieki, ná práca iuž się wiecey nie powroca. Ná-swiętszy SAKRAMENT, pokarm Ciáa y KRWI Iezusowey, do bankietu, do wieczerzy tákże się przyrownywa, bo ten iest *preludium* támtogo bankietu, támtey wieczerzy. Pámięta-  
myłz ná ten bankiet, ábysmy go dla przyśmákow tego swiá-  
tá nie postrádáli.

IV.

**C**Zym też osobliwie mamy sobie Chleb Nayświętszego Cia-  
ła y KRWI Iezusowey wyiednywáć? pláczem. Wšzák  
zwyczajnie mowiemy, gdy dzieci ubogie pláczą, że Chlebá  
pláczą, y ták pláczem Chleb otrzymuią. Słusznie, bo go zá-  
robić, wysłużyć, kupić, y innym spólobem dostać nie mogą.  
wšyřtek zarobek, wysług ná pláczu záladzáia. Naylichszy  
słuzebnik, niewolnik, robotá prac cena, Chleb u Góspodarzá



przestępnym, y otrzymując, dzieci nic z tego po sobie nie mając, tylko płaczą, y płaczem Chleb na Matce wypłakują. A czy nam też nie należy tymże sposobem domagać się na Ojcu naszym, na Matce, Panu Iezusie, Chleba Najsświętszego jego Ciała, pewnieć inaczej przestępować go nie możemy, ni z zarobku, ni z zasługi, ni z jakiego innego pretextu. Więc tylko płakać należy, y wypłakiwać ten Najsświętszy pokarm. &c.

## V.

Dnia dzisiejszego uważając nieprzyjętego do żadney gospody Pana Iezusa, mamy my ofiarować domy, kamienice, mieszkania nasze, domy, potym Serca, sumnienia Dusz naszych. Rozpościerać potrzeba te iako najszerzey affekty. &c.

## w Dzień S. Szczepana.

Pan Iezus koronuje dziś po Kolędzie S. Szczepana, iako śpiewa Kościół S. *Christum natum &c.* Zniżajmy dziś głowy nasze do Złobku Pana Iezusa aby ie ukoronował, y do Chwały swojej nąznaczył. Co sprawić ma zakochanie się w Dzieciątku Panu Iezusie, które jest znakiem przeznaczenia do Nieba, miłować Dziecię Pana Iezusa. &c. &c.

## Druga.

Bydź dobrym Pasterzem, wielkiey potrzebuie nauki, wiele do dobrego paszenia y pilnowania trzodki swojej potrzebuie informacyi, między innemi niech każdy Pasterz chodź przed trzodką swoją. Tak pasterze owiec winnych Króciach, ba y w naszych *vadunt ante oves*, chodzą przed owcami, a te za nimi. Toć jest, co pilno zachować potrzebą, aby rozum, uwaga, reflexia uprzedzała zawżę wszystkie nasze słowa, myśli, akcyę, żeby nie uprzedzały pász, namiętności. Zle bardzo kiedy owo gniew náprzykład uprzedzi rozum, reflexia, co rozgniewany człowiek, namowi, náprzeklina, názłorzeczy, nábiie się, nákáleczy gospodarz, gospodyni, czeladki, &c. bo uwagę, pomiarkowanie, passya uprzedziła, zkąd potym gdy upamiętanie nasze.

Ná Czwártek y pod czas Narodz: Pán/sk: 141

nástepnie, nástepnie y žal. Y ztád iednemu rádzo no áby 100 zgniewány, nim co wymowi, wprzod obiecađło zmowił, dla tego, áby zwłoka, czas, uśmierzyła w nim zápalczywość. Filozof ieden rozgniewany ná chłopcá rzekł, *percuterem si iratus non essem*, uderzyłbym gdybym się niebył rozgniewał. Modlący się niech pierwsze daie miejsce pámięci ná P. Boca wżędzie przytomnego, żeby fantázyc, imáginácy o domu, o gospodárstwie nie wybiegály y miejsce nie brály. Tak w przyiázních, konwersáciách wszelkich uwaga niech poprzedza, nie obaczy, ná co to? do iákiego końca, co z tego będzie, ináczey pássya, nie porádzi áffekt przodkuiać, przywodzi do złego końca. I to to jest chodźić przed trzodą swoją, *anima mea in manibus meis semper*, zázwise mieć duleę swoją ná oku, o niey myślic, o nie się stáráć.

Trzecia.

Niegodzi się prędko oddalać od národzonego Dziecięciá Páná Iezusa. Więc z iákiemi się dzisia mamy przed nim stáwić nábożeństvá áktami, podáie nam ich sposob do náśladowánia. IOZEF S. O tym domyslać się możemy, iż, *naprzod* do stáyni wszedšy, wołu y osła do złobu przywiązał, żeby śnać nieblegáiac áni swawoluiac niewczásu Najswiętszey PANNIE z Dziecięciem národzić się máiacym nie zádáli. *Powtore*. Ze noc była ognia wskrzeszał, stáynię umiotł, ochędożył. Czyńmy coś podobnego y my przysługuiac się Pánu Iezusowi národzonemu. Naprzod bydlętá násze to jest pássye, chuci, złe skłóнности do złego, krępujemy, poskramiaymy, skłádaiac u złobku Páná Iezusowego wszelkie gniwy, hárdości. &c. I tak, kto był gniewliwy, gniewliwa, kto węzyku popędliwy, popędliwa, kto w myślách, słowách bespiecznie postępuiaćy, postępuiaćy, tu się u złobku P. Iezusowego poskramiay, hámuay, y to to jest wiązać bydlętá swoje. *Potrzebie*. Wskrzeszać ognia, krześiwo ma byđ pokutá, bićie się w pierśi, pobudzanie się do skruchy, do żalu. kto zá grzechy żáluie, ten y Boca miłuić. Zapalił świecę podobną IOZEF. Świáto násze jest Wiárá S. w ktorey swietle poznawáć mamy, Boca y Człowieká, PANNę y Márkę y wšy.



skie przedziwne tey tajemnicy, okoliczności. Wnocy się narodził Pan Iezus, bez światła sławić się przed nim niegodzi. Madrze Panny że *media nocte* sławiły się z lampami zapalonymi weszły z Oblubieńcem na gody, bez światła zaś od Niebą oddalone, y w wołaniu swoim nie wysłuchane. Złobek nągotowany upomina nas, do gotowości serca na przyjęcie P. Iezusa. Umiecioną ochędożoną słienką; czyste, oczyszczone od grzechow sumienie, abyśmy mieli. &c. &c.

## Czwarta.

Dzisiejszy Szczepan S. przy swoim kámionowaniu widział P. Iezusa na prawicy Boskiej siedzącego y siebie Męczeniaka Koronę koronującego, a iednak Kościół S. przyznać, że go narodził P. Iezus koronował, kiedy tak dzisiejsze zaczyna nabożeństwo. CHRYSTVSA narodził, który dziś koronował Szczepana S. ukłonem naszym uraczmy, *Christum natum qui Beatum hodie coronavit stephanum venite adoremus*. Iako to inaczej Kościół S. a inaczej sam S. Szczepan? Aleć bardzo dobrze, Koronę, nagrodę Niebieską od siedzącego w Niebie P. Iezusa poczyną się, od narodził na ziemi tegoż w słience Bethleemskiej, zginał na wieki Lucyfer, on pierwszy piekielne zaślubił przepaści, że się narodziłemu dzisiaj pokłonić niechciał Dziecięciu, zgodne jest Teologow zdanie, że ta tajemnica objawiona była zaraz Lucyferowi po stworzeniu, y rozkazano aby się Bóg y Człowiekowi kłaniał, a on ujęty pychą zawołał *Ero similis Altissimo*, nie *humillimo* w słayni narodziłemu, y dla tego z Niebą stracony. I z tad to, skoro się narodził P. Iezus, natychmiast wysypały się Woyska Anielskie, y iako jeden świadczy nie zostało w Niebie y iednego Anioła, a to na przywitanie, na pokłony oddanie narodziłemu P. Iezusowi. Więc y my z niemi y z Świętym Szczepanem upadajmy do iasłeczek Pana Iezusowych pokornie po zapłatę, po nagrodę wieczną, kłaniajmy się narodziłemu, abyśmy byli w Niebie. &c.

## Piata.

Pożyteczna się dzisiaj spytać, gdzie też po Narodzeniu Dzieci Iezus zostaje? Zostać w słience, a czemu się nie przenosi? gdzie

Ná Czwartek y pod czas Národz: Páńsk: 143

gdzie wygodniey, czeka ráw ná przybycie Trzech Krolow, á o-  
raz z niemi nas wszystkich. Oto nagradza Expektatywę naszą,  
myśmy go národzić się mającego czekáli, á on też nas Národzo-  
ny czeka. Tak się zázawsze sówicie nagradza, co kto dla P. Ie-  
zusa czyni. A że on niewychodzi z stáienki áż do dni 12. y  
my słuźna ábyśmy się po te dni z nim bázili, y lemu usługo-  
wali,

Szósta.

**Z** Zyworá S. Szczepaná pierwszego Męczeniká CHRYSTVSO-  
WEGO te są náuki.

Pierwsza Dobremu o sobie u ludzi rozumieniu: powinien każdy  
stárąć się, żeby y dobry przed P. Bogiem korespondował zy-  
wot. Gdy wiele Zydow w Ieruzalem ná Wiągę S. przystawa-  
ło, bo za jednym Kazaniem Piótrá S. trzy tysiące, za drugim  
5. tysięcy się ochrzciło, gdy przy tym, ciż nowi Chrzesciáni,  
wszystkę swoię substancyá do nog Apostolskich rzucáli. Oko-  
ło których oni potym stáránie mieli, że to było przeszkodá im  
do Kazania y modlitwy, umyslili z ónego zgromádenia obráć  
kilku Mężow, do opátrowania potrzeb doczesnych, iákoż y o-  
bráli siedmiu, o których było bárdzo dobre rozumienie u ludzi,  
między temi był dzisieyszy Szczepan S. Więc z tych siedmi nie  
wszyscy byli takowi, iáko o nich rozumiano, sam S. Szczepan  
dosyć uczynił opinii o sobie, był *plenus Spiritu Sancto*. Wiele  
ludzi co się w oczách innych udáją za dobrych, pokrywáją pła-  
szczykiem swiátobliwosci zlé obyeczáie, náłogi swoie, y tácy  
máją y mogá mieć *testimonium bonum*, ále u P. Boga inákszem.  
Stáraymy się *et coram DEO et coram hominibus testimonium babere bonum*.

Náuka 2. Iáko z upornemi zlá zázawsze spráwá. Szczepan S. bę-  
dąc pełen DUCHA S. żarliwie stawał, uymuiąc się o CHRYSTVSA  
y o Wiągę iego. Synággógá Zydowska, co nayuczeńszych przes-  
ciwko niemu stáwiátá, ále wszystkich tych przedysputował  
Szczepan. *Non poterant resistere Spiritui Sapientia iego*. Widzieli  
zácym, uznawali tę prawdę ktorá opowiadał Szczepan S. á ie-  
dnák nie náwrocili się, czemu? złość, upor, krábrność niepo-  
zwo-



zwoliła. Nic bardziey do przyięcia nauki, napomnienia nie jest przeszkoda, iako upor, iako zawziętość w działkach, w sługach. &c.

*Nauka 3.* Ze dwoiaki sposob powinni mieć starsi do naprawienia młodszych. Pierwszy strofując, karząc, upominając, a drugi P. Boga za niemi prosząc. Temi obiema sposobami postępował sobie S. Szczepan, strofował iako się namienilo, ale się y modlił, zkaż wielki w Kościele Bożym Apostoł y Narodow Doktor Páweł Święty modlitwie Szczepana S. przypisuje. *Si Stefanus non orasset, Ecclesia Paulum nunquam habuisset.* Nauka tu Rodzicom, Przełożonym, starszym, aby, czego nie dokazuia napomnieniem, strofowaniem. Modleniem się otrzymáli. &c.

*Siodma.*

Czym sobie ten wyiednał przywilej Szczepan S. że vroczystość Ciego zaraż pierwsza jest po Narodzeniu CHRYSTVSOWEM? Zgad, że się w nim osobiwie narodził CHRYSTVS, a to iż mu się stał podobnym, tak proszącym za Nieprzyjacioły swoje iako y P. IEZUS: po tem to tedy poznać, że się w kim narodził CHRYSTVS, gdy się podobnym iemu stać. Dziecię płacze, y on płacze za grzechy z miłości ku niemu, Dziecię cierpi zimno, niewczas, y on także, Dziecię powolne na wiazanie, y on starszym swoim &c. Stáraymysz się o to podobieństwo, które jest znakiem narodzenia w nas P. IEZUSA.

*Ná Piątek y pod czas Narodzenia Páńskiego.*

Z Anyołów witaących P. IEZUSA narodzonego bierzmy Dnia dzisieyszego sposoby Nabozeństwa do Dziecięcia Bethleemskiego. Naprzod wszyscy Anyołowie z Niebá wysypuiac się do stajenki, do żłobu, do lasłeczek dają nam instynkt abyśmy y my w nabożnych myślach naszych wybiegáli do stajenki, zbliżáli się do lasłeczek, do dziecinnnych rączek, piersi, y tam się przez te Święta bawili. *Powtore.* Aniołowie ná to się skłonili do narodzonego Dziecięcia, aby iemu przyználi swoje łzczęście, błogosławieństwo, wytrwanie do końca. Pewna to ál;

## Ná Piątek y pod czas Narodz: Páńsk: 145

to álbowiem iż ruiny Lucypera y iego Adherentow Czártow przeklętych przyczyną była, y tu że się niechcieli pokłonić Dziecięciu dziśieyszemu, kiedy im to było obśławiono że się Bóg stać miał człowiekiem. Záwołał Lucyper: *Non faciam, similis ero altissimo*. Ia się temu niepokłonię, ia będę podobny naywyższemu! stanał przeciwko niemu Michał S. deklarował się uczynić pokłon Bogu Człowiekowi, y to wykonał przy Narodzeniu, przyznawiając P. Iezusowi, że z niego ma swoje szczęście, zachowanie. Iáko Aniołowie, tak y my przyznawać powinniśmy P. Iezusowi, násze wszelkie dobro, szczęście, y to które nas w Niebie czeka błogosławieństwo. I ztąd kończy prośbę każda Kościół S. *per Dominum nostrum IESUM CHRISTUM*, przez P. nášego IEZUSA CHRYSYSTUSA. *Potrzebie*. Aniołowie narodziłemu Dziecięciu P. Iezusowi śpiewali. Naśladuemy ich w domu Gospodarze, Gospodynie z Czeladką, Rzemieślniczowie. Páni Mátká, Pán Ojciec z Działkami. Piękna rzecz kiedy się teraz zabawiają śpiewaniem Ref: Dzieciátko się národziło, w Dzień Bożego Narodzenia, nágradzając piosńki światowe.

*Po czwarte*. Aniołowie tym się nie kontentuiąc że sami pokłonili się P. Iezusowi udali się do Pástuszkow, blisko nád trzody swemi czuiących, ogłaszaiąc, opowiedaiać im P. Iezusa. Uczyc się mają Przełożeni, Duchowni, Gospodarze, Gospodynie, Rodzicy, Czeladce, Działkom, Poddanym opowiadać terażnieyszą tajemnicę, przy Stole o tym rozmawiaiać, mowić: działki! Iezus się nam národził.

### II.

PLąkać nam wielce pożyteczna, ále między innemi y dla tego, że kto ma dar płaczu, wolen iest od Czártá y Pokus iego. Iákie mieyscá kocha Czárt przeklęty? suche, oschłe, *ambulat per loca arida & sicca*, do płaczącey dusze áni náyrzy, wie dobrze że tam mieyscá niema. Płaczcież dusze nabożne! áby tak do was niemiał przystępu Nieprzyiaćiel duszny. &c. Zátapiaycie w Morzu gorzkiego płaczu, zá grzechy, Pháraóná piekielnego, tak iáko był zátopiony Ágyptski Prześladowcá ludu Bożego. &c.

### T

### III.



## III.

**M**Owią ludzie pospolicie, wszędzie dobrze, tylko w domu najlepší. Niebo jest domem naszym, świat komorą, *non habemus hic manentem civitatem*, lepianki to wszystko, cokolwiek na świecie Pałacow, Rezydencyi, w Niebie mieszkanie wieczne, nieskazytelne, nie ręką ludzką, ale Boską robione. Miał Krol Dawid Pałace przepyszne, bogate, dostatnie, nie kontentowały go te. O Domu Boskim tylko co namieniono, aż wesoło się odżywa: *letatus sum in his qua dicta sunt mihi, in Domum Domini ibimus*, y zaraż świadectwo daie o tym Domu, *Gloria & divitie in Domo ejus*, tam dostatki y bogactwa. Sunamitka wdowa powiedziała przed Prorokiem: *nihil est in domo mea*, niemasz nic w domu moim. Niemasz nic w domu ziemskim choćby y najbogatszym względem niebieskiego. To to tam prawdziwe Miasto, *gloriosa dicta sunt de te Civitas Dei*, tu lepianka, *sicut audivimus, sicut vidimus in Civitate Dei*, tak iakośmy słyszeli, tak teraz widzimy w Mieście Bożym, którego iak wielka szerokość, wysokość, już się po wielekroć powiedziało. Iezeli na zalecenie Niebá mało powiedzieć, że jest Domem, że jest Miastem, jest y Krolestwem, a Krolestwem względem którego Krolestwo náprzykład Hiszpańskie jest iedną rolką, gruncikiem, które Krolestwo mając Dawid mówił, *pauper sum ego, egenus, mendicus. Memorare*, pamiętajże Chrześcianinie na to Krolestwo, na to Miasto, a nie waż sobie więcej lepianki, grunciku, kawałka ziemi, *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem & quae ritus mendacium.*

## IV.

**I**Ak jest pożyteczna wieczności nieszczęśliwey uwaga, iako też y ubłogosławioney; spojrzeć, po Zakonach, po Klasztorach, pustyniach. Wszytkie te napełnią, wieczności złey boiażń, wieczności dobrej pragnienie: święci ludzie że świętymi zostali, zli, że się náprawili, wieczność przyczyną. S. Frąnciszka, ziemie wiedney y to podluchney sukni: żiębnącego widząc ieden, pytał się go co go grzeie? odpowiedział, ogień piekielny, tego się bojąc, to zimno nie jest mi ciężkie. Páchonius S. aby był swo-

swoich Pustelnikow, do gorącej służby Boskiej zapalił, trawiąc im sobie ogień piekielny rądził, Brat jeden Zakonny wku-  
chni usługujący, ilekroć na ogień spoyrzał, tyle rzewliwie za-  
płakał. Hermenegildus S. Młodzieniátek, Syn Krolewski, Oy-  
cá miał Ariana, Kátolicką Wiarę przyjąwszy, wielkie od Oycá  
cierpiał prześladowanie. groził mu więzieniem, wydźledźwie-  
niem, iákoż y tak się stało: na to wszystko ow, odbierząc mi  
Krolestwo doczesne, wiecznego mię nie pozbawił. Zámkniesz  
w więzieniu, Niebo mi otworzysz. &c. Jest znamienita Histo-  
ria w Zywoćie S. Lidwiny, o jednym wielkim Grzeszniku, kto-  
ry ná wszystkie złość się rozpasał, ledwo się dał náмовić,  
náwiedzić tę Świętą 38. lat ná łozku leżącą, przed tą kiedy  
swoie grzechy wszystkie zśmiechem, żartem, powiádał, Święta  
obiecała za nie pokutować, y swoię chorobę ośiátować, tego  
tylko po nim potrzebując, áby jednę noc, ná jednym tylko prze-  
leżał boku, przyiał śnádnuchno zżartem owę pokutę. Układł  
się ná miękkó wysłanym łozu, pocznie leżeć, nápadnie go choć,  
obroćić się ná bok drugi, wípomni ná pokutę, chcąc ją wypeł-  
nić leży, co dálej, więcej tęskności przybywa, sen go tym czę-  
sem odbiega, y dopiero myśl nabożna nádeydzie: moy Boże!  
nie mogę wytrwać jedney nocy ná łozu miękkim, což ná ogni-  
stym przez wieczność, nástąpił płacz, żal, skrucá. &c. Izrád  
odmiana żywota, wieczności pámiątka odmieniła. &c.

Ná Dzień S. Iana.

I An Święty dziśieyszy názywa się dilektem, kochánkiem Iezu-  
sowym, á z kąd? czy że *diligebat Iesum* kochał P. Iezusa, czy  
że go kochał P. Iezus, rozumiem że z obudwu przyczyn, ále  
przecież pierwsza rá, że go kochał Pán Iezus, tak Ewángelia S.  
*Discipulus ille quem diligebat Iesus*, y tak to wprzód P. Iezus uko-  
chał Iana, niżeli był od niego kochány? W tym ci to niezmier-  
na pokázuie się dobroć P. Iezusa, że *prior dilexit nos* pierwszy  
nas ukochał. Ieszcześmy w grzechu byli, národził się dla nas,  
uprzedził nas łáská swojá, *prævenit nos in benedictionibus dulcedi-*  
*nis*. I rákci zázwe ordynárynie czyni, w grzechu leży człowiek,  
P. Iezus pierwszy go budzi. Grzesznik nie pomysli do P. Bo-



GA, zbliża się do niego on sam. *Ego sto ad ostium & pulso*, niepo-  
dnie się sam z siebie y najmniejzey myśli do BOGA, on ją  
sam wynosi, pobudza. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de  
nobis quantum ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.* Dzię-  
kujemy za tę prawencją, za uprzedzającą, wzbudzającą łaski,  
za tę *priorem dilectionem*. &c. &c.

## Druga.

**Z**Ebyśmy dobrze pászli trzodkę, owieczki nasze, a naybárdzicy  
duszę naszą która jest naypierwszą, niech to nam naybárdzicy  
będzie pobudką co powiedział P. Iezus: *Quid prodest homini si  
universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur.*  
Co pomoże człowiekowi choćby świat wszystko osiągnął, ieże-  
li owieczki swojej to jest dusze nie upilnuie, ieżeli ją zgubi.  
Pászterz żeby z owieczek swoich żadney nie zgubił, zawsze ie-  
rachuie, ogląda, pilnie się przypátruie iáko się im powodzi. Toć  
jest co potrzeba człowiekowi do dobrego Pászterstwa nad duszą  
swoją, áby codziennie się rachował z swoimi owieczkami, to  
jest z duszą, z rozumem, wolą, pamięcią, nie poszedł spáć, áż o-  
baczy wszystko ieżeli jest dobrze z trzodką swoją, w czym się  
słowem, myślą, uczynkiem wykroczyło, co, iáko się w tej álbo o-  
wrey okázycy stáło, co ná potym popráwić. Z tymćci to rachun-  
kiem do wielkiej doskonałości ludzie Zakonni, Duchowni przy-  
chodzą. Ale y w Pogánistwie záżywały tego niektóre narody.  
Seneca Filozof świádczy o sobie, że codziennie *práwi* obserwa-  
ię to, kiedy Zoná umilknie, Dzieci już spáć poydą, Czeladká się  
uspokoi, świecá z Stołu zeydzie, to ia do rachunku z sobą przy-  
stępuię, com mniey potrzebnie wymowił, w czymem nicostro-  
żnie sobie postąpił. &c. y zaráz ná potym stánowią ináczey. I dla  
tego tenże za wielu świádeństwem do Niebá się dostał, oświeco-  
ny przy śmierci jest od P. BOGA, z Páwłem S. korrespondował.  
Więc my rachujemy się także, a upásiemy tę owieczkę *ut detrimen-  
tum non patiatur*, że będzie pewna Zbáwienia swego.

## Trzecia.

**I**Ako mamy pościółkę serca, pierśi naszych podkładać pod Gło-  
weczkę Dziecięcia P. Iezusa. Pan Iezus dorosłym będąc sam  
pod;

poddawał piersi swoje Ianowi S. dziśieyszemu, co on sobie za największą łaskę głosi. Dorosłym będąc sam drugich karmił, ale małuczkiem zostając chce aby od drugich był karmiony, chce aby mu inni pod Głoweczkę podkładali, pościółkę piersi swoich. Taz tedy náleža niech będzie dzisiaj Duchowna Zabawa, Głoweczce Dziecięciá P. Iezusa podkładać piersi, Serce, wnętrzości swoje, á żeby miękczeyszą była tá pościółka, poruszać ją, rostrząsać y we dnie y w nocy dzisiaj, mówiąc, moje Najswiętsze Dziecię ilekroć westchnę, odetchnę, tylo razy chcęć poruszyć, rostrząsać poduszeczki Sercá mego, wnętrzości moich, &c.

Czwarta.

Święty Ian Kochánek P. Iezusow pokázuie nam, iáko przy P. Iezusie, y od P. Iezusa, y człowiek, y miejsce, y koźde zgromádenie sławy, honoru, czcēi nábywa. Ian S. gdzie się rodził, y zkąd był? pytają się Doktorowie SS. y zgodnie odpowiadają, że był z Nazarethu Miasteczka bárdzo wzgardzonego, ták, iż pospolicie mowiono *à Nazareth potestne aliquid boni esse?* z Nazarethu czy co dobrego bydź może? á iednak z tego miejsca ták wielki wyszedł Apostoł, Ewángelista y Kochánek Iezusow. Czemu P. Iezus to Miasteczko uraczył, wsławił, że się tam w Zywoćie Náswiętszey PANNY poczał, że tam 9. Mieięcy nim się národził, mieșkal, po národzeniu tákże y po Ægypcie tákże mieșkal, rośł, y wychował się, y od niego inż miejsce sławne, inż wielkich ludzi wydające się stało, iáko to Ianá y Iákubá Brátá &c. Ták ro, przy kim P. Iezus, lub wzgardzony, ubogi jest u świata słynąć będzie *mibi absit gloriari*, mowi Apostoł, moia chwala, sława, z Paná Iezusa. &c.

Náuka 2. iáko kogo Pan Bog uczy, wysoko postępuie. Ian dziśieyszzy ubozuchnego Oycá Zebedeuszá mając, pewnie się nie uczył, rybołóstwem tylko z Oycem bawiąc się, sztuczkę Chleba zarábiał, w takim ubóstwie że y sieci nowych niebyło, tylko stare, łatać było potrzebá, *reficiebant retia sua*. A przecię z Ianá naywyższy, naydoskonálszy Theolog, co Ewángelia S. iego oświadcza. Czemu? Bo się uczył w szkole Iezusowej, P. Iezus



iego był Mistrzem: ktokolwiek chcesz postąpić, lub to w naukach, lub w rzemieśle, &c. P. Jezusa proś, &c.

*Nauka 3.* Iako, im kto więcej łaski od P. BOGA odbiera, tym więcej go kochać, więcej mu służyć powinien. Iana Świętego że więcej miłował P. Jezus nad innych, gdy go z sobą przybierał na górę Thabor, do Ogroyca, gdy na pierśiach jego przy wieczery ostatniej spoczywał, gdy mu Najswiętszą Matkę swoje oddał, Iana S. wzajem oświadczał swoją miłość ku P. Jezusowi, iuż go nie odstępował aż do śmierci, iuż do miłości jego, kazaniem, nauką, piśmem pobudzał: słuźnie, miłości łaskę, dobrodziejstwa nagradzać Wdzięcznością, każdy ma z darów y łask Bożych nad drugiego więcej. Ze go na przykład zachował od upadku w grzech, że go w pokutach ratował, że mu większą dał ochotę do służby swojej &c. więcej go też ma kochać.

*Po czwarte.* Kto kocha P. BOGA, kocha y bliźniego; kochał Iana S. osobliwie bliźnich swoich, wydał się za jego miłość, kiedy Młodzianą jednego od siebie nawroconego, a potem na rozboj odanego, szukał po pułstyni, gonił tak długo aż znalazł, od złego odwiódł.

*Po piąte.* Kiedy iuż starym będąc, Uczniom swoim nie inna Lekcyę dawał tylko o wzajemney miłości *Diligite aliterutrum.*

*Nauka 4.* Z jego żywota pokazuje się moc wielka przeznaczenia Krzyżem S. Za czasów jego w tym Mieście w którym on był Biskupem, jeden Mielczanin Kátholik, nawiązy się przedtym iako ludzie, do ubóstwa wielkiego przyszedł, zjadł y desperacya nastąpiła, że się chciał otruć, y gwoli temu prosił Doktorá żyda, o iak najmocniejszą truciznę, dał mu, wypił wprzód przeżegnawizy, nie się niestało, posłał po mocniejszą, y tę przeżegnawizy wypił bez szkody, da znać żydowi, ządziwi się, pyta się co czynił &c. gdy powiedział o zegnaniu, żyd op Doktor poznał moc Chrystusową, poszedł z owym Mielczaninem do Iana S. ochręcił się, &c.

*Piąta.*

**Z** Ostajacemu w staience Dziecięciu żeśmy się na usługę odda-  
rowa.

*Ná Sobotę y pod czas Narodz: Páńsk: 151*

rowáli, pierwizą tę dzisiaj, w pościółki, wezglówka sporządzeniu, kolebeczki, iasteczek wysłania wyrządzamy. A to z lanem S. Kochánkiem pierśi mu swoje ofiaruяącym. I my także pierśi násze, terce ná pościółkę Dziecięciu oddaymy, á to coraż wzruszając tey pościółki, przez odzywianie się do Dziecięcia, przez poruszanie áffektow, żądze, miłości ku niemu, ulega się często to postanie, przez odwrocenie się od Dzieięcia przez zabawy świeckie. &c. Poruszaymyśz, potrzebnywaymy tych wnętrzości nászych, co raz mówiąc: Miłuję Cię Dziecię, upadam przed Tobą Dziecię, kłaniam Ci się. &c.

*Szofa.*

PAn Iezus po Kolendzie dzisiaj lanowi S. y wszystkim Wiernym oddać pierśi swoje, także dusze násze, tam dolegliwości, tam wszystko co nas dolega, y nas samych zkładamy: ábyśmy ná tym wezglówku odpoczęli, we wszelkich pracach nászych, to jest ná Pierśiach Iezusowych. &c.

*Ná Sobotę y pod czas Narodz: Páńsk:*

**D**ziecie národzone Pan Iezus jest nam z Niebá dane, zá Doktorá, náuczycielá Cnot Chrześciańskich skuteczneyšzego nád wszystkim innych, bo Dziecię więcej perswadować może niżeli to, co przyrodzenie przewyższa, powie, pokaże. Tak dyskurował o łágniejsze Świętey Ambroży S. iż wieccy icy w dziecinnym wieku opowiedaiącey o Bogu y Wierze CHRYSTVSA wierzono, niż doyrzálým uczonym Doktorom, bo iż nád siły lat uczyłá, każdy oładził, że z Bogá mówiá. Z Doktorow SS. rowna ieden P. IezusA przed Pilatem oskárzonego z Zuzánną przed Dánielem, tak tę y P. Iezusa złoć stárszyzny oskárzyłá, P. Iezusa Pilat broń, Zuzánnę dzieię Dániel. któż lepiey puer Dániel, obroń ná niewinności Zuzánnę, bo każdy obaczył DUCHA BOŻEGO w Dánielu, że dzieięciem będąc, tak dobrze zá Zuzánną mówił, którego stary Pilat kredytu mieć nie mógł. Bo o Wszę, chmo,



chmogacy od początku swiata pokazujac przez Proroki, Oycie swiete, marność swiata. Vczac pokory, cierpliwosci, nie odniosl takowego effektu iako należało przez Dziecięcią, tedy Syna swego vczy, ktory ze zlobku iako z Káthedry iakiey peroruje: patrzenie ná mie ludzieswiatowi, iako ia tego co wy sobie powazacie za nie niemam. Nie obrałem sobie Palácow, pokoiow Krolewskich, Kolebek szczerozłotych, ale stáynią bydlęcą, zlob bydlęcy. Patrzenie iakom cierpliwy, ná zimno ná niewczasy, iako sie nie msczę nád obywatelami Bethleemskimi, gardzielz tedy za przykladem moim, swiatem y iesgo marnościami, badzcie cierpliwemi, znoscie wszelkie krzywdy y urazy &c. I ztad to Izaiasz Prorok obiecowal Imieniem Boskim, że to Dziecię będzie Konfiliarzem, *Parvulus Princeps pacis, Pater futuri seculi, Confiliarius*, od ktorego miały sie zaczac *Consilia Evangelica perfectionis. &c.*

## II.

**P**AN Iezus, národzony, od ludzi innych stron, z niewinniaćtkami sie łączy, iednoczy, cieszy, że sie nie národził w domu, w gošcinney iakiey gošpodzie, jest przyczyną dwoiaka. Naprzod nieludzkość Obywatelow Bethleemskich to spráwiła, á *pontore* niechciał sie národzić w gošcinny dom, gdzie piatyki, zgietki, zbior ludzi rozmaitey kondycyi, wolał między bydlęcami, przeciesz oto chcial sie złączyć z niewinniaćkami kiedy národziwszy sie, ich pozabiianych o imie swoje dušyczki do siebie przygárnał, y potem ie przed sobą ná stan ubłogostáwiony wypráwił. Oto Zbáwieciel, ktory od ludzi innych sie uchyla, bo y Piotrowi niepochwalił, iz go ná gorze Thabor chcial rowno poładzić z Moyzeszem y Eliaaszem. *Faciamus tria tabernacula, tibi unum. Moysi unum, & Eliae unum*, iako nabożny ieden uważa, z niewinnemi sie rowna według tego co powiedzial: *Innocentes & recti adhaeserunt mihi*, y znoiwu *finite parvulos venire ad me*, nie przeszkadzajcie máluczki do mnie przystapić. Więc winšzujemy niewinniaćkom, á łami im podobnemi sie stáwić stáraymy, wedle tego czego po nas żáda Chrystus. *Nisi efficiamini sicut parvuli non intrabitis in Regnum*

## Ná Sobotę pod czas Narodz: Pán: 153

*enum Calorum.* Máluczey nie zardioicza, nie búa, nie młcza się, zalotami się nie bawia, &c. takimi bądźmy & *adherebimus CHRISTO nato &c.* złączmy się z P. Iezusem narodzonym. &c.

### III.

**P**Rzy dziśieyszey Uroczystości pokazuje nam drogę Zbawicieli do cierpliwości w prześladowaniu. Ta zaś aby skuteczniej była ná Niebo zasługująca, bydź powinna niewinná, taka iáka dziśieyszych Niewinniatek. Cokolwiek było Męczenników krew dla Chrystusa wylewających, nie byli tak iáko dziśieysi Męczennicy całé niewinnemi: w dorosłym wieku nie mieli przecię swoje defekty, ále dziśieysze działki co zawiniły? komu złe uczyniły? kogo oszukały? jedyna niewinność cierpiáta. Także káždy itaray się cierpieć iáko niewinny. Niewinnému niech náláia, niewinnego niech uderza, niech y to y owo potka, szczęśliwy tak niewinnie cierpiący. Mówia drodzy, nieżalby mi kiedybym co winięn, winná, á chwala Bogu że niewinny. Winni są złodzieie, zboycy, że wiósłáia, tráca, męki ich nie chwalebne, bo zasługujące. &c. &c.  
*Nos pro nostris malefactis digna patimur.*

### IV.

**C**O też to w tym zá táciemnicá? że Pan Bóg dopuścił tak wielu dziatęk pobić, oto chciał aby mu się stála takowa nagrodá od swiátá, zá jedno swiátu dáne Dziecię P. Iezusa. Tak to często P. Bóg choć niczego nie potrzebuje, *Benorum nostrorum non eget*, zda się iż chce zá Dobrodzieystwa swoje iákiey, ile może bydź z nálszey wdzięczności rekompensy. Dnia dziśieyszego kłánnamy się w Najswiętszym SAKRAMENCIE Pánu Iezusowi iákoby też Dziecięciu w itáence. Dziecięciem tu jest Pan Iezus dla białości y niewinności swoiey, Dziecięciem dla młoczenia, pówolności, dáło się nam to Dziecię z wślytkim czym jest, á my też czym mu oddać mamy? Dziatkámi. A iákien iż? rym że P. Iezusem ná Kościoły wślytkie Kátholické, w káżym albowiem Kościele w Najs

świę



świętym SAKRAMENCIE zostając, zostając iako y tu iakoby Dzieciąciem, może to tedy myśl nabożna sprawić, iż te wszystkie bytności po wszystkich Kościołach zgromadziwszy, ofiarować będąc tu przytomnemu P. Iezusowi, mówiąc naprzekład, niech będzie pochwalony Najswiętszy SAKRAMENT po wszystkich Kátholickich Kościołach zostający &c.

## V.

**O**D Najswiętszej PANNY MATKI P. Iezus wex dzisiaj uczymy się áktów usługi, nabożeństwá, do Dziecięcia Bethleemskiego. *Naprzód* oná národzone Dziecię, *reclinavit in praesepio*, złożyła we żłobie. Ilekróć przystępujemy do Stołu P. Iezusowego prosimy Najswiętszej PANNY áby oná láma Páná Iezusa *reclinat* w sercu naszym. Iey to jest miła zabáwá upodobána práca składać, iako ná ten czas we żłobie tak ná zawsze w przybytku serc prawowiernych, nabożnych.

*Pontere* pieluszkami uwinęła: *pannis cum involvit*. Pieluszki nasze máją być ákty miłości, áfektów, zádry, kochánia Dziecięcia. Dla tego się pokazała raz pierwszy ná świecie, w sobie Dziecięcia, áby iako Dziecię kázde kochać się w sobie kázde; Dzieciná swojá postácią wiąże krępuie sercá ludzkie, tak y Pán Iezus Dzieciná postácią chciał wszystkich pociągnąć ku sobie áfektá, Sercá, miłość: *Sic nasci voluit, quia amari voluit*.

*Potrzenie*. Najswiętsza PANNA tego ktorego porodziła, najpierwszą ukłóncem swoim uraczyła: *Virgo quem genuit adoravit*. I nasze w tym osóbliwie niech będzie nabożeństwo, kłóniąc się, bić czołem, vniżać się przed Dziecięciem národzonym. Niechayże Najswiętsza PANNA to wszystko u nas spráwuie; niech y Duchowne Kommunie nasze znáją to Dobrodzieystwo od Niey, áby *reclinat in praesepio*, pieluszkami swoiey miłości uwinęła.

## VI.

*BEati qui lugent*. błogosławieni ktorzy płaczą, bo nietylko sobie wiele są pożyteczni. P. Bog chcąc złego bárzo Krolá Tyru zdrogi niepráwości podzwignąć, káže zán płákać Ezechiję

clo-

elowi Prorokowi. *Tu autem assume planctum super Regem Tyri.* Weś ná się płákać zá tego Niezboznika, y pewnie musáło mu to wielce pomoc, płáczże káždy y zá swoje y zá cudze grzechy, ábyś był błogostáwionym, &c. &c.

w Dzien Młodzianków SS:

**Z** Dzisieyszego świętá Młodzianków pierwszych Męczenników CHRYSTVSOVYCH náuki te są.

*Pierwsza.* Iáko częstokroć pożyteczniejszy jest gniew bliźniego do zbáwienia dusze niżeli przyjaźń. Herod rozgniewał się ná dziatki, kazał ie trácić. *Coz t plus profait odio quam amore,* domieścił ich Niebá, dostąpiły nagrody wieczney, błogostáw ciłtwa Niebieskiego. Bywa owo często, że ten álbo owá rozniewa się dla tego, że icy narowom, powabom do złego, do grzechu nie ákkommoduią się, Ty co przestrzegasz cnoty, poćciwości, bynamniey o to niedbay, lepiey że się gniewa. że ná cie krzywo pátrzy, niżeli umiezgáiac się, z toba komplementuac, ma cie wprowadzić w niebespieczeństwo upadku grzechu, &c. Zbáwiennieysza tobie niechęć w takowey okázyi, niżeli przyjaźń, niż upominki, niż zaloty, &c.

*Nauka 2.* Iáko P. Bog często w tym łáskę pokázue Rodzicom y Dziaćkom, kiedy ie w pieluchách, w niewinności zábiera. Matki dzisieyszych Dziaćek słochály, płákály, nárzekály, kiedy w oczách ich Synaczków zábiiáno, roścináno, álbo iák to ná dobre wyszło, gdyby byli ci dożyli lat 30. toby byli také iáko y drudzy żydzi wołáli vkrzyzuy, vkrzyzuy, toby byli P. Iezusa zábiiáli, á potem zá ten grzech naycięższy iáko y drudzy ná karánie wieczne zárobili. Podobne dobrodzieystwa nád wielą P. Bog pokázue *Raptus est ne malitia mutaret intellectum eius,* zábiera Pán Bog w niewinności, żeby się potym nie rospásáli w złości.

*Nauka 3.* Ze P. Bog więcey čássem przez náczynia podléchwałę swoje rozmnaża. Co nieśpołobnieyszego n ogło bydz nád dzisieysze dziatki, które nie mówiły nic, nie rozumiály, á przecie chwála P. Iezusa národzonego áž do Rzymu zániosły. Aniołowie rozslawili go Pásterzom, Pásterze Bethleemo



czykom, Krolowie swoim Narodom, a dziatki całemu Rzymowi, y zpełniło się co napisał Prorok. *Ex ore infantium & lactentium perfecisti laudem tuam.* Można jest Pan Bog y z podobnego naczynia chwałę sobie uczynić, bo my *non sumus sufficientes cogitare aliquid quasi ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.*

## Druga.

Raczki-Paná Iezusowe w laszczkach dzisiaj swoich wina wianeczki Niewinniątkom. Każdy staray się z niewinnością sumnienia upadąć do laszczek P. Iezusowych, ponieważ Niewinniątká tego tylko z niewinnemi, czystemi, trzewemi jest zabáwá. &c. &c.

## Trzecia.

Kościół S. dzisiaj obchodzi pamiątkę Męczenników Máłusczkich z przydatkiem *innocentum*, niewinnych niewinniątek Wielka to być Męczennikiem oraz y niewinnym, cierpieć niewinnie. Jest tak wiele Męczenników SS. że choćby do Roku ná Dzień każdy po trzech albo pięciu tysięcy ich obchodzono ieszczeby nie wszystkich dokończono, niedają przecież tym tytułu, przydatku niewinnych, takim tylko dzisiejszym. A czemu? Męczennicy inni co cierpieli, osobiście pierwszych świętych po Chrystwie, byli najczęściej z Poganów niewiernych, żyjąc w Pogaństwie nie żyli po prostu niewinnie, a za tym choć z tej strony co cierpieli za P. Iezusa byli niewinnymi względem zaś dawnych nieprawości swoich słusznie cierpiącymi nazywać się mogli. Dzisiejsze Dziatki inaczej, nie zgrzeszyły nigdy, ani myślą, ani słowem, nikogo nie wkrzywdziły. &c. a przecież cierpiały, cierpiały niewinnie, były Męczennikami niewinnymi. Toć to jest czego sobie życzyć mamy cierpieć niewinnie: nastąpi ná cie zły człowiek, wkrzywdzi, uciesnie, nalać, obwinia cie, skárza, przesładua, a tyś niewinien, cieśz się że niewinnie cierpisz, *nemo vestrum patiatur ut sit aut homicida. &c. &c.*

## Czwarta.

## Ná Niedziele po Národzeniu P. IEZUSA. 157

Czwarta.

**D**ziś iasieczkę, kolebeczkę Dziecięciá obściłamy, ofy-  
pujemy Kwiatkami, Rożami, Liliámi, á to z Kościołem S.  
ktory dziśieysze niewinniátká, pobite *Flores, Rosas, Gemmas*,  
Kwieciámi, Rożami, Perlámi, cytuluiać, niemi nieiáko obści-  
ła Dziecięciá iasłká, bárlog stáienki pokrywa, &c. Y my toż  
czyńmy, Kwiatki násze niech będą, słowá Dziecięciá kochá-  
iace. v. g. O złote Dziecię; o Dziecię roskoszne &c. z tymi  
niewinniátkámi do Niewinniátká przypadamy, ábyśmy sta-  
wszy sie niewinnemi, byli mięszkańcami godnemi, w przyby-  
tku Páńskim.

## Ná Niedziele po Národzeniu P. IEZUSA.

**O**D Pásterzow uczmy się dziś Aktow Nabożeństvá do  
národzonego Dziecięciá P. Iezusa. Naprzod. Páste-  
rze byli *vigilantes* w nocy czuiący nádrzodami swemi, y  
tey cnotą czuyności, pilności, ná ten fawor záslużyli, że im-  
się dostało usłyszeć o národzonym Dziecięciu. Bądźmyż y  
my podobni im *vigilantes*, czuymy záwsze to iest pámietaiąc  
ná obecność Boská, że ná nas pátrzy, żeśmy w oczách iego.  
Czuynemi bądźmy, to iest, ostrożnemi we wzystkich sprawách  
nászych ábyśmy nie nie uczynili, nie wymowili coby miało  
bydź przeciwno Bogu, sumnieniu, bądźmy czuynemi, to iest  
nie ták záspiyamy w nocy ábyśmy niemieli ocuciwićy się kie-  
dy niekiedy do Pána Boga wstehnąć, Sercá y mysli do niego  
niepodnieść. *Pentore.* Pásterze byli: *Cantantes, psallentes*, spie-  
wali, gráli, iednym słowem welieli byli, iáko o tym znać dá-  
ia Rotuły, piesni terážnieysze. Podobáta się tu prosta weso-  
łość w nich P. Iezusowi nowonárodzonemu, podobáć się be-  
dzie y w nas, kiedy weliem Duchownym welić się będziemy  
w Pánu Iezuście, oddaláiąc y z Sercá wyrzucáiąc smutek, me-  
lancholia, obchodząc się w domu spokoynie, bez gniewów,  
háłasów, fuków w Máłzeństwie, Góspodárstwie. Ná to nie-  
nárzekájąc, nie lżemrząc, nie turbaiąc się tym gdy się co nie-  
powo.



powodźi, przyjmując ubóstwo, ślono, przeciwności wszelkie, mile, spokojnie, łagodnie, to to jest weśele, o którym Apostoł *gaudium & pax exultet in cordibus vestris*. Oznajmujcie się P. Jezus weśolego Serca będącym. *Totrzecie*. Byli Pasterze *annunciantes*, wyraża to dzisiaj Kościół S. kiedy namienienia w Antyfonie swojej, iako im powracającym z Stajni Bethleemskiej zabiegali ludzie, pytając się: *quem vidistis Pastores dicite annunciate nobis, in terra quē apparuit*. Powiedźcie oznajmujcie nam kogoście widzieli, kto się na ziemi zjawił? odpowiadali: *natum vidimus*, widzieliśmy narodzone Dziecię, słyszeliśmy śpiewających Aniołów z Nieb. To takowa annuncyacya ludziom, drugim podoba się P. Jezusowi, kiedy to kto co usłyszałszy w Kościele na Kazaniu na nauce Chrześcijańskiej opowiada drugim.

## II.

Bydź to może, że choć kto nie jest w Kościele wstawicznym przecięsz z Kościoła nie wychodzi, choć pilnie gospodarstwa, przecięsz się modli y chwali Pána Boga. W dzisiejszey Ewangelii S. mamy wzmiankę o owej chwalebney Wdowie Annie Prorokiniey lat 80. y więcej w wdowim stanie zostającej, między innemi to o niej napisano, iż z Kościoła niewychodziła. Pytają się Doktorowie SS. czy tak z Kościoła niewychodziła, iż w nim y jadła, y sypiała &c. Odpowiadają że wychodziła y na noc y na południe y na rozporządzenie innych zabaw swoich, ale tak wychodziła, iakby niewychodząc zostawiała Serce swoje w Kościele: w domu, tak swoje zabawy odprawowała, iakoby się zawżę modliła, y to to jest bydź w Kościele zawżę, modlić się zawżę.

W dom Máthy S. przyszedł P. Jezus, y począł zbawienną swoje naukę, że też tam była Siostra Máthy Mágdalená mowi Ewangelia S. że także vsiadła słuchać Kazania P. Jezusowego. *Qua etiam sedens audiebat verbum illius*. Wważają nabożni kontemplatorowie względem kogo to mówią tu, że także Mágdalená vsiadła. I odpowiadają że względem Máthy. Wszak Máthá nie siedziała, ale się krzątała około wygody P. Iezu-

## Ná Niedzielę po Narodzeniu P. IEZUSA. 159

IEZUSOWEY á iákže względem niey? Nie siedziála w prawdzie Mártchá, lecz się krzątała, stárała o wygodę P. Iezusowa, ále że to czyniła wszystko ná vsługę Zbáwiciela iákoby była słucháiąca iego náuki, iákoby się modliła.

Rebeká Oblubienicá Izáákowa, gdy się zbliżała w dom iego, Izáák ná ten czas w polu wieczor ogládając gospodarstwo swoje, co czeladká zrobiła, rozporządzáiąc ná jutro robotę y dzienną pracą iákže to opisuie Piśmo S? Oto tak, że Izáák *egressus est ad meditandum*, mowi, że Izáák ná ten czas modlitwy, medytácyi pilnował, bo to iedno gospodarstwo rozrządzać, co się y modlić. Ták jest sprawiedliwym, pobożnym ludziom iest iedno. I w tym iensie Apostoł każe się bez przestánku modlić *sine intermissione orare*, w domu bydz. ták iák w Kościele, rzeczy swoje ták dysponować potoczne, iákoby Pána Boga chwalać, &c.

### III.

EWángelia dzisieysza ma to w sobie, że y Nayświętsza Panna, y IOZEF Święty byli z podziwieniem zápátruącemi się ná Pána Iezusa. I my ustáwicznie tych dni zápátruemy się ná to Dzieciátko Pána Iezusa, á nie spuszczaemy go z myśli nászych, z Sercá, z oczu, z Dusze nášzey. &c.

### IV.

Kiedy się miał národzić Pan Iezus, w Rzymie z iednego domu gościnnego olejku przedziwnego z opoki wyprysnęło, y ták obficie, że áz do Tybru rzeki spłynęło. Oto figurowało to źródło, że się ten národził, którego Imię najśłodsze Iezus, iákó *Oleum effusum Nomen eius*. Znaczyło to, że się ten rodził ná świat, który miał rany wszystkie grzechowe uleczyć, owego zranionego z Ieruzalem do Hierichu zstępującego. Znaczyło ná ośiątek tego, który z pokoiem ná świat zawitał, *Et in terra pax hominibus bonae voluntatis*, bo Oliwa iest, y była zawsze *Symbolum pacis*, y tákże ten cud stał się w Rzymie: chciála Boska providencya ten pokoy wtym Mieście, zkad naywiękze pochodzily Woyny, Krwie rozlewania. Rzymianie álbowiem



wiem Największymi świętą byli Wojownikami. Odmienił go teraz P. Jezus, osładziwszy tam Namieśnika swego, y Duchowienstwo, które jest y być powinno spokojne, zgodne, od Wojen, tumultow świętą oddalone. Nakoniec obfitością wylanego tego liqworu chciał Zbawiciel pokazać, wielkość dobroci, miłosierdzia Boskiego na świat za przysięciem swoim, przedtym kropelkami tylko *stillabant montes dulcedinem* łask y dobrodzieystw Boskich, z Panem Iezusem. *Apparuit benignitas misericordia Dei* iako morzem wylana na Narod ludzki. Dziękny my za to Panu Iezusowi, a kiedy z pokojem przychodzi od Narodzenia iego, jednamy się z bliźnimi, w domach, w Małżeństwach z Sąsiadami, niechay będzie pokoy, zgodą, miłość. &c.

## V.

**K**To więcej płacze, ten jest większym. Frąćiszek S. Seraficki ustawicznie płakał, tak, iż ciężko zjadł na oczy zapadał, Klara Święta wtałz. Czart przekłety strążył ją czasu prawnego oświecenia za niewidzeniem, odpowiedziała Święta; choć tak będzie chce płakać, żeby m, widząc, takową iako ty ślepa nie była, który Boga na wieki widzieć niebędziesz. Dominik S. także rzewliwie płakał, y wiele innych, a ci Święci nie płakali, tylko za grzechy, ale płakali z miłości Bożej, z pragnienia do Nieb. Radźmyż y my tacy, abyśmy byli błogosławieni, a płacząc przypłynęli do laszczek płaczącego w ziemi Bethleemskiej Dzieciątko.

z Żywotow SS.

**N**A dzień dzisiejszy z Thomasz S. Arcybiskupa Kántuárynskiego te są nauki.

*Pierwsza.* Iako jest wielkie szczęście Działkom, kiedy są dobrze w boiaźni Bożej wyczwiczone, y iako należy postanowione odumierać Rodzicy, że śnać w obce ręce się niedostają. Thomasz ten wrodził się w Londynie Mieście z poćciwych y Bogoboynych Rodziców, ale go niedorosłego odumarli, zaczęli wziął go Stry iego na wieś, gdzie na myśliwski wdał się żywot y poniekąd wolniej żyjąc, stał się bystrym. Oto śmierć Rodzi-

**Ná Niedziele po Narodzeniu P. IEZUSA. 161**

dżicow była przyczyną, że z Miasta się przeniósł na wieś, a zátym y ná wolniejszy żywót. Prosić máją Pána BOGA Rodzicy, żeby im dał wychować, y iáko najlepíey zá żywótá swego pofianowić dżiatki swoje. Iáko téż y dżiatki, żeby im tak długo ná świecie chował Rodzicow, aż będa iáko należy rozporządzone.

**Náuka 2.** Iáko P. Bóg okóło tych Świętych, których przeznaczył ná pomnożenie chwały swoiey, ma osobliwą opátrznóść, żeby czyсты żywót prowadzili. Lubo Thomaś był wolnicyszego żywótá, co się y z iedney iego ákcyi pokázanie, kiedy zá iástrzębem z ręki swoiey ná káczki porzecz pewney bystrey pływające wypuszczonym, a gdy się zá niemi uganiał tonącym, wpadł ratować go w rzekę, a potym bystrością wody vniesiony, płynął pod koło młynskie, tylko ie P. Bóg dziwne zaślanował, aż był ratowany: która ákcyá wielkim iego znákiem iest lekkości, przecię przy tym wszystkim mowi Historia żywótá iego Pánienkiey czystości nie wtrácił. Bóg miał okóło niego osobliwą opátrznóść, w tey enoście że go miał záżyć ná chwałę swoię. Młodemu náuka, aby się strzegli sukienki niewinności trácić. &c.

**Náuka 3.** Iáko Iáski Bożey nie tak sobie máło wáżyć iáko Iúdżka. Thomaś tén dostał się potym ná Dwór Te. baldá Arcybiskupa Kántuáryjskiego, gđzie żył bárdzo przykładnie, skromnie, światobliwie, ná Iáskę Bożą zárabiając: widzieli to drudzy, nikt się o to nie uymował. Iák skoro Arcybiskup oko ku niemu obrocił, y Iáski, saw ty mu swoje nád innych pokazował, ná tych miał amulácy, odnośzenie go wdawanie rozmaite. Miły Boże! nikogo nieporuszyła Iáská Boża ná którą zárabiał, tylko Iúdżka, snáć te sobie więccy wáżono. Nie dobrze.

**Náuka 4.** Iáko y to do uszárówania náleży Najswiętszego SAKRAMENTU, zpokory oddáć się od niego, widząc się bydz w iákimi nálegu do grzechu. Ten Święty będąc ná dworze Krolá Angielskiego Henriká II. Kancelerzem, a potym y Arcybiskupem, iákoś nie ostroźnie podpisał pewne práwa, które były y Kosciółowi Bożemu *cum praudivo*. Za to przywołał się potym

W

przy



przyściępowaniem do Ołtarza S. aż od Papieża pozwolenie odebrał: Nauka jest Augustyna S. że y tym osobliwie ulżanuie Człowiek Najswiętszy SAKRAMENT, kiedy widząc się w okazyi do grzechu, sam się dobrowolnie oddali od Najswiętszey KOMUNIEY. Probując tym czasem siebie y vmacniając Serce swoje przeciw pokusom, &c.

*Druza:*

**C**O to jest miłować P. BOGA, nade wszystko, przekładać iego łaskę nad wszystkie dobra, pokazuie przykładem swoim Thomasz S. Arcybiskup Kántuariyski, który w wielkich faworach, łasce Krolewskiej, opływając, będąc pierwszym po Krolu, asystencyą często gromadniejszy niż sam Krol, Maiećności wielkie mając, przeciż gdy przyszło przy P. Bogu, przy prawach Kość oł S. stanąć przeciwko Krolowi. Uczynił to, obierając wszystko utracić, niżeli pozwolić coby było miało bydź z obraza Boska: widział zrad siebie samego ruinę, widział pewne krewnych, powinowatych zubożenie, z dobrotwoich wygnanie, płakani ci, prosili, suplikowali, aby się nie przeciwiał Krolowi, nie to nie wzruszyło Świętego Męża, krew wylał, zdrowie utracić obrał, niż uczynić co przeciw prawu Boskiemu. Inaczej my, ladański fawor, respekt, odwodzi nas, strączy: P. Boga odstąpić, wolemy niż pożytku naszego, y tak go nad wszystko dobro nie przekładamy.

*Na Poniedziałek po Narodzeniu P. IEZUSA.*

**P**O Pasterzach, Aniołach uczących nas nabożeństwa do narodzonego Dziecięcia, dzisiaj bierzmy naukę od bydlat, Wołu y Osła, które były: *cognoscentes* naprzód, poznawające Stworce, y Pána swego: *cognovit Bos Possessorem suum, & Asinum praesepe Domini sui*. Oto się bydlatkom tak dobrotliwy oznaymił Zbawiciel. Taki jest prostaczkom uniżającym się, upokarzającym w prostocie, w szczerości bez obłudy idącym, nie światowym Mędrkom objawia się Zbawiciel. Prosta Bábka więc cząsem ma wiadomości o artykułach do Wiary S. należących,

Wię.

Ná Poniedziałek po Narodz: P. Iezusa: 183

Więcey wiary, y gruntowniey wierzy, niżeli mądrzy wedle swi-  
 atá: *abscendisti hac à sapientibus & revelasti ea parvulis.* Przetoż y  
 my ieżeli chcemy bydz *cognoscentes*, bądźmy *humiliter sentientes.*  
 Powtore bydlątá w Stáyni były *cedentes*, ustąpiły z łobku. Pá-  
 nu Iezusowi *cesserunt à ferocia*, pòskromiły bydlętá nieśporność,  
 łaskáwemi, cichemi stály się przed Nayswiętszą MAtką, przed  
 Iozefem S. przed Dziecięciem. Bądźmy y my w ásektách ná-  
 fzych, pomiárkowanemi nieśporność, popędliwość uskramiaia-  
 cemi. *Potrzebie* bydlątá owe były *balantes*, żiewaniem pára  
 swoją Dziecię żiębnące ogrzewały, pára nászá z nń wychodzą-  
 ca, odetchnienie, wymowienie niechay będzie o Bogu, o rze-  
 czách do Zbáwienia należących, boymy się wypuścić z nń páry  
 słów, któreby tykały sławy ludzkicy, áboby kogo zgorszyły.

II.

DZień ostatni stárego Roku podáie nam do pámięci zwyczaj-  
 ná, iáko go mamy kończyć, náukę. Więc nie odstępuiąc od  
 tego co się iuż innych lat námięniło, mamy go kończyć troiá-  
 kiemi ákrámi. Dziękuiącemi, ofiáruiącemi, żáluiaćemi. Dzię-  
 kuymy naprzod temi álbó tym podobnemi słowy. Dziękuięć  
 nieśkończoney dobroci Bożá! zá wszystkie lat przeszłych, oso-  
 bliwie teraz kończącego się Roku, łáski, dáry, dobrodzieystwá,  
 y te które mi sá wiadome y niewiadome, żeś mię záchował do  
 tąd w dobrym zdrowiu, záchowałeś od szkodliwego szwánku,  
 od przypadku, od nagłej śmierci. Dziękuię zá opárzenie  
 chiebem, napoiem, odzieniem. &c. Dziękuię zá wszystkie do  
 dobrego pobudki, nátechnienia, podáne okázye. &c. Zofiáruiá-  
 cemi ofiáruię dobroci Twoiey niewymowney wszystkie moje  
 z łáski Twoiey dobre uczynki, przez ten Rok uczynione. Wszy-  
 stkie Modlitwy, Rozáńce, Koronki, Míce SS. iálmuzny, umar-  
 twienia, poniesione przykrości, wszystkie te y nabożne myśli,  
 y słowa, łączę, jednoczę, *in fasciculum* wiążę, Twoim ie Nay-  
 świętszym Oczom y Sercu prazentoię, które áby tym miłsze y  
 przyjemniejszy były, łączę ie z zasługámi y Męká Syná Twoie-  
 go, y z zasługámi Przenayswiętszey MArki iego y wízytkich Świę-  
 tych. &c. Zzáluiaćemi záluie, przytym zá wszystkie moje Roku



przeżłętego grzechy, są przed oczemá memi wżyskie złości, niedoskonałości moje, wstydę się za nie, nie śmiem oczu mych dla tego do Ciebie podnieść: moy Boże! przepraszam nieskończone miłosierdzie Twoje, obiecuję się poprawić, mam nadzieję w dobroci Twój, niewymowney. &c.

## III.

**D**ziś dzisiejszy wtory dzień: IOZEFA Świętego zwyczajna, podać nam do uwagi tego wstugi Dziecięcia wyrządzone. Między innemi iako nabożni twierdzą, widząc żębnące Dziecię zdjął z siebie płaszcz swoy y odział nim Páná Iezusa. O iako szczęśliwy ten Święty, który wykonał naukę tegoż Doktorá *cum videris nudum operi.eum*. Odziewaymy my, okrywaymy to Dziecię affektámi, miłości ákrami, áby nie żębło. &c.

## IV.

**W** Ewángeliy Świętey dziś słychać, że Pán Iezus Nowonarodzony jest znakiem, któremu się nieżbożni sprzeciwieć mieli. Są tym podobni wżyscy, którzy w tych dniách przywitawszy Páná Iezusa, znowu się do grzechow dawnych powracá iá, zapomináá Dziecięcia Narodzonego, idą za swawolą, złością. &c. &c.

## V.

**N**ie oddalámy się ielzcze od Bethleemskiej. Stáynie gdzie się P. Iezus narodził, które miejsce podać nam okázya uznać przedziwną P. BOGA opatrność, dyspozycyá, rádę. Przez Proroki dawno przed tym opowiedział P. Bog, że w Bethleemie miał się narodzić CHRYSTVS Mesiász: ktoby bliskim Narodzenia tego będąc, á widząc iako Nayswiętsza PANNA w Nazárecie swoy domek miała, w nim mieszkáá, z niego nikędy niewychodziá, ná tymże mieyscu zwiástowana byá. od Anioła o wcieleniu SYNA. Bożego, táńże przez Miesięcy dziewięć Páná IEZUSA. nosiá, mógł o tym pomyśleć, że Narodzenie w Bethleem bydz miało, w Mieście kilkanaście mil. od Nazárethu odległym. Snáć áni Nayswiętsza PANNA o tym niemysliá, áni IOZEF Święty, áz nie spodzianie zgodził wyrok Cesarza Augusta áby się każdy ná poe-

*Ná Poniedziałek po Narodzeniu P. IZUSA. 165*

pis stawił w Mieście swoim Powiatowym, że też y Najswiętsza PANNA z IOZEFEM S. zaydzie, za którym gdy się wybrała do Bethleemu, tam czas przylzedł porodzenia, tam się narodził z rąk woy okazyi P. IZUS : o przedziwna dyspozycya Boska! iako to potrafić umie wszystko wedle swoiey woli nakierować, aby się tak stało iako przeznaczył rząd, co się nam zda niepodobnego, stać się wszystko musi wedle wysokow. iego. Niepodobna zda się aby ciało toż ludzkie w którym teraz człek żyje; miało się porośpaniu w proch, po pożarciu, piastwa zwierza, znowu całowrócić do człowieka. Wroci, złączy się z nim, iakiemi drogami, iposobami. Potrafi P. Bog. Piękna jest historia w Zywocie dzisieyszego Tomazá S. Arcybiskupa Kanturyjskiego o Márcie iego. Ociec iego wybrawszy się z Anglii nawiedzić mieysca S. Grob P. Iezusow, zartwany był od Turkow w niewolę, wzięty od iednego Bász, gdzie będąc w wielkiej mizerii, obrocił ná się oczy Corki owego Pána, która bázze skłoniła serce swoje ku niemu, y śnać namawiała do tego co się niegodzi, co on widząc, á bojąc się dalszego niebezpieczeństwa nie tak dla niewoli, iako dla miłości nieporządney oney Corki uciekł, Corká Bász y za nim także uciekł, y do Anglii áz przybyła, y stała się Corką Duchowną światobliwego owego Wędz, bo od niego Wiary S. nauczo: na, okrzczona, potym została pościwaną tego Mążonka, y miała dzisieyszego S. Syna Tomazá Męczéniká CHRYSOSOWEGO. Patrz każdy iako tu codowną drogą prowadził P. Bog owę Corkę, aby Święta została y Mátką S. pochwalmy te przedziwne drogi Boskie, zadziwuymy się im, y onym całę się oddajmy, &c. &c.

*VI.*

**M**ędzy osobliwymi podczas Narodzenia Pána Iezusowego dziełami, jest też y widzenie od Augusta Cesarzá ná Niebie w złotym cirkule prześiżney Pánienki, Dzieciątka ná łonie swoim piastuiący: Rzecz się tak ma; około tego czasu kiedy się narodził P. Iezus, Senat Rzymski wielce kontent z panowania Augustowego umyslił mu Boski honor oddawać, gdy się ná to zbieraia, áż ci to o którym się mowiło, zdarzyło się samemu Cesarzowi obaczyć widzenie, y zrozumieć, że to Dziecię jest



samo, Pánem światá wszytkiego. Záráz tedy zakazał zwać się Pánem, nie tylko Bogiem. Y kiedy pospólstwo, raz na Thronie siedzącemu, ten w okrzyku tytuł dawało bronił iako mógł głosem, rękoma. Iakoż tak jest, ten który się národził sam jest Krolem nad Krolmi, sam Pánem, *Deus magnus, & Rex magnus super omnes Deos, solus Dominus solus altissimus*. sam wielkim, sam naywzższym. Więc iako od Národzenia Iezusowego, przestał się zwać August<sup>9</sup> Pánem, y my unizaymy się upokarzaymy, tytułami wielmożnościami gardzimy. O iak to szczęśliwe czasy były, kiedy łaskawy Pánie, Páni łaskáwa, Gospodze, Gospósinu mowiono, teraz y Háyduk, y Szwiec, Mościwy Pan, Szewcowa, Kowalowa, Mościwa Páni. Mowi ieden pobożny Author, kiedy Niebo pokorni, ubodzy, wzgardzeni zasięda, gdzie się też podzięcia ci Mościwi Pánowie, Mościwe Pánie, dobra rzecz gdy y wielcy ná świecie Pánowie, takowe tytuły y tym podobne sobie oddawane słysząc, *intra se*, sami w sobie, *tacite* aby powtarzali. *Non nobis Domine non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam*, a dopieroż ci to, o którym to nie należy. &c.

## VII.

**D**Nia dzisieyszego zaczyna się Mieśiąc názwany Ianuarius, od Boga Ianusa Pogańskiego tak názwany. Stárożytność Pogańska iego z dwiema stáwiała twarzami z zádu y z przodku, iakoby y przeszłego Roku, y przyszłego czasy vpátruiącego. I my w Duchownym sensie mieymy przy dokończeniu stárego Roku, y záczynaniu nowego, dwie twarzy, dwoiákic oczy żeby tak ná przeszłe czasy się zapátruiąc iako y ná przyszłe dzisia od przeszłych záczynając, obeyzrzyimy się naprzód ná lará przeszłe, iedni ráchuią sobie lat 30. inni 40. 50. drudzy, upłynęły, ubiegły *transferunt*, iako nawá po Morzu, iuż ich niemá przeszła młodość, przeszedł męski wiek, przeydzie stárość, nástąpi śmierć. Uważyć z iakim pożytkiem te lará przebiegły, czyli nie były *Menses vacui, Anni vacui*, bez zarobku żadnego ná Niebo, przynamniocy aby nástępuiące takie niebyły. *Powtore*, uwaźmy to widzieliśmy tak wiele rzeczy, tak wiele mieysc, Miasł, Prowincyi, záżyliśmy światá, coż nam z tego teraz, przepędziliśmy młodość

Rek

## Ná Poniedziałek po Narodzeniu P. IEZUSA. 167

Rok nieiako, *quem fructum habemus, de quibus, nunc erubescimus.*  
O iako szczęśliwy, który, niema o co de *præteritis plangere.* Ná  
ostatek, tym okiem tylnym obaczmy! iak wiele przeciwko, tych  
ktorychśmy znali Rodziców, Sąsiadów, towarzyszw iuż ich  
niemasz. Spodziewali się żyć iako y my, Bog ich zabrał, poy-  
dziemy y my za niemi: *Serius aut. citius metam properamus ad u-*  
*nam.* O! day, Boże aby, dobrze:

### VIII.

**B**Logosławieni, ktorzy płaczą, osobliwie ná spowiedzi, bo bez  
pokuty mogą bydy z grzechow rozgrzeszeni. Zá Innocente-  
go III. białagłowa iedna ciężko w grzech kázirodzki upadła,  
przyszła tedy do samego Oycá Świętego w płaczu wielkim, przy-  
prowadziła y Syná z kázirodstwa zrodzonego, wołając, Oycze S!  
zmiłuy się oto y Syn y Brátunek moy, mówiła to z takim płá-  
czem y lámentem, że wszyscy się zbytnie dziwowali. Patrząc  
Ociec Święty ná iey ten płacz zbyteczny, rozgrzeszył ją bez  
náznáczenia żadney pokuty, tymi słowy: *dimissum est peccatum tuum, vade in pace!* Odpuszczonyć jest grzech twoy, biesz w po-  
koju. Byli przy tym przytomni Kárdynali, z nich ieden szes-  
mrać począł ná iey rozgrzeszenie bez pokuty. Postrzeże Ociec  
Święty y rzecze, ieżelim winien, w tym niech Czarrá ná mnie  
Bog przepuści, ieżeli zaś nie? niech się to zemrzacemu stánie,  
stáło się záraz owemu, lubo modlitwa spolná, prętko go vwo-  
niła. Gdzie płacz większy, mnieyszey pokuty trzeba. Nágra-  
dzaymysz płaczem pokutuiącym, małosc pokut nam ná. Spo-  
wiedziách náznáczac zwyczajnych, &c.

### IX.

**O**Státni dzień Roku stárego, náte álbo tym podobne zdoby-  
wac się nam każe ákty. *Napřed* ná podziękowanie dobro-  
ci opátrznosci Boskiej, ktora káždého tego Roku zachowała  
od wielu przypadkow, á osobliwie upadkow w grzech tego ál-  
bo owego czásu, dnia, okázyli: *Powtore.* Przebiegszy pámiéćią  
swoią káždy wszystkie tego Roku grzechy, y kiedykolwiek kto  
czym Máiestat Boski obraził, niechay się zdobywa ná Akt skrus-  
chy y zálu, zá wszystkie te defekty y grzechy dziękuiac oraž.

Cicr.



Cierpliwości Boskiej, że go po grzechu nie stracił, nie zgubił. *Potrzenie.* Ofiarować tego Roku wszystkie Modlitwy, Połty, Iaz, muźny, lubo podłe, ładziakie, nizezemne. &c.

## X.

**K** Ościół S. dzisiaj prezentuje nam Najsświętszą PANNĘ z IOZEFEM S. dziwniących się, nad Dzieciątkiem Panem Iezvsem. *Erant Ioseph & Maria mirantes.* Nie jest przyzwoita ludziom wielkim dziwować się, mulzą to być rzeczy godne podziwienia. O pewnie tak. *Erant mirantes super stabulum.* Było się y jest czemu dziwować, że Iezvs który mógł wszystkich, z domów, kamienic, Pałac w swoich rugować, nikogo nie ruszył! na ustęp nie kazał; a sam wolał do stajni, do chlewa bydlęcego się skłonić. Samarytańczykowie nie ludzko się stawili potym Zbawicielowi, obetzło to tak Vezniow jego że chcieli aby pioruny na nich z Niebą spadały, godni byli czego gorszego Bethleemczykowie Rzecz zaprawdę y cierpliwość tu podziwienia godna. *Erant mirantes super pannos.* Dziwowali się y nad pieluszkami. Było się y jest zaprawdę czemu dziwować, że to Niebieskie Dziecię y płóciennych pieluszek nie miało, bo tłumaczyć to słowo *pannis* *pannus* po polsku sukno, ście lukiennym płaszczykiem y swoim y IOZEFEM S. otulił P. Iezusa, Dziecinne członczki Najsświętsza PANNA. O najmilsze Dziecię, iako wcześniej włożenie na siebie przyjęło, boć sukno a zwłaszcza tak Dziecinny członczkom stało za ostrą włożenie.

*Erant mirantes.* Dziwowali się y nad złobkiem, kiedy tego, którego *Cali Calorum capere non poterant*, iedno korytko, ieden złobek bydlęcy obeymuje. Nie było kolebki, nie było nieckutki. *Erant mirantes,* nad barłozkiem stałym, który Dziecięciu był miasto poduszki, miasto wezgłowku, miasto puchu.

*Erant mirantes,* nad dworgiem bydląt, że *in medio animalium nascitur*, ien któremu w Niebie *Milia Millium* asystencyą czyniło, tego pata swoją bydlęcą ogrzewali, któremu słońce, Miśsiac, y gwiazdy wszystkie hołabia. Było się czemu dziwować, y my to wszystko w nabożnych myślach nalczych wważając, zadumiewamy się, dziękujemy za tak wielkie Zbawicielowi wzięcie, Cierpliwość. &c.

## XI.

XI.

**R**ok stary, dawny, dzisiaj kończemy, a zátym trzy ośobliwie Akty czynimy. *Naprzód* dziękuemy Panu Bogu że go nam dał przepędzić w dobрым zdrowiu, bez szwánku, szkody &c. *Powtore.* Osiaruemy wszystkie też nasze iakiekolwiek dobre w czynki tego Roku, łącząc je z zasługami CHRYSTUSOWEMI, Najświętszey MATKI, y Świętych iego. *Potrzenie,* żałujemy zá grzechy całego Roku, mówiąc: gdybym się ná przyszły Rok poprawił! &c.

XII.

**N**abozeństwo IOZEFÁ Świętego y Najświętszey PANNY dzisiaj rozpamiętywa Kościół Święty, które zawisło ná zadumieniu dziwowaniu się ná Dziecięciem. *ERANT IOSEPH & MARIA mirantes.* O pewnie iest się czemu dziwować! że Bóg stał się Człowiekiem. Nieśmiertelny, śmiertelnym; weselący wszystkich, płaczącym; Pánem, Niebá y Ziemię potrzebującym. Ieżeli Najświętsza PANNA pełná mądrości y wiadomości o rzeczách Boskich dziwowała się, co tylko prostym zwyczajna, dalekoż nam ubogim dziwować się trzeba, y ná tym bogomyślnością się zabawić. &c. &c.

XIII.

**P**rzy dokonczeniu dzisiejszym Roku starego, stawmy się w nabożnych myślách naszych przy Nogách vkrzyżowanego IEZUSA, y iako nayniższe oddamy podziękowanie, zá wszystkie łaski y dobrodziejstwa tego Roku nam od dobroci iego vdzielone, że nam dał go przeżyć w dobрым zdrowiu, żeśmy są zachowani od szwánku wszelkiego, od śmierci: iako wielu nam znáomych pomarło, podobno młodszych, zdrowszych, nas P. Bóg zachował. Nuż iák wieleśmy mieli do dobrego nátehnienia, pobudek, tak wiele rázów przypuszczeni iesteśmy do Najświętszego Stołu IEZUSOWEGO zalem, skruchą serdeczną, miłością Bożą obdárzeni iesteśmy, bá zgoła żadnego momentu niebyło, w któryby iákie nas od BOGA dobrodziejstwo niepotkało. Więc dziękuemy *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus: &c. Deo nostro.*



*Powtore.* Przy tychże Nogach wkrzyżowanego z Mągdaleną S. rzuciwszy się opłakamy wszystkie te grzechy nasze, ktorýmiśmy Majeſtat Boſki tego Roku obrażili. - Iloſmy razow natchnienia tego odczuć, ilo dobrowolnie w okazye do grzechuſmy się wdawali, iak wiele kroc dobrze czynić opuſzciliſmy. &c. Słuſzna te y tym podobne defekty opłakać.

*Potrzenie.* Zgromadzamy wszystkie dobre vczynki nasze, tegoroczne Modlitewki, Paćierze, Kommanie S. vmartwienia, iakiekolwiek, Poſty, Iakmużny, ktoreſmy za łaską Bożą vczynili, prazentujemy ie Oczom Boſkim, proſzac wkrzyżowanego Zbawiciela, aby ie zaſługami Miłki ſwoiey okraſił, przyozdobił, y cokolwiek w tych wszystkich znaydowało się defektow, niedoſkonaloſci, żeby te dobrocią ſwoją pokrył. Na tych tedy albo tym podobnych punktach, niechay będzie dokończenie Roku naſzego, na podziękowaniu, na załowaniu za grzechy, na ofiarowaniu ſpraw naſzych.

## XIV.

**D**ziś się Rok kończy ſtary, ſłuſzna go dokończyć Nabożeńſtwem oſobliwym. *Naprzod* podziękowaniem nieſkończoney dobroci Boſkiej za wszystkie w tym Roku dobrodzieyſtwa tego, a te dwojaki, iedne do duſze należące, iakie ſą natchnienia dobre, pobudki, oſwiecenia, poruſzenia do pokuty, do żalu za grzechy, za Spowiedzi, Kommanie &c. Drugie do Ciela iakie ſą zachowanie w dobrym zdrowiu, iak wiele naſzych znajomych pomarło, zachowanie od ſzwanku, kateſtwa. &c. *Powtore.* Zebrać wszystkie uczynki ſwoie, iakie ſą Modlitwy, vmartwienia, Paćierze, Koronki, Rożanie &c. ktorekolwiek kto vczynił, że to wszystko ieſt z łaski Bożej, dziękować, ofiarować, łączyć z P. IEZUSOWEMI zaſługami. *Potrzenie,* przebieżć wszystkie defekty, vpadki, niedoſkonaloſci, grzechy, za nie załuiac ſerdecznie, przepraſzać Majeſtat Boſki. A na oſtatek obiećwać poprawę na przyſzły Rok. &c.

## XV.

**Z**E dziś Rok ſtary kończemy, a nowy day Boże ſzczęſliwie zaczynamy, dla tego iako kończyć mamy ſtary naprzod kroc  
ćiuſień-

## Ná Poniedziátek po Národzeniu P. JEZUSA. 171

ściszeńko się namieni. Podziękować nayıpierwey mamy zá wszystkie dobrodzieystwa wzięte od Pána Boga tego Roku, zá zachowanie w dobrym zdrowiu, zá zachowanie od szwánku, przypadku, podziękować zá nátechnienie, pobudki do dobrego, zá wyrwanie z okázyi do grzechu, zá udzieloną siłę w sprzećiwianiu się pokusom, podziękować że nas tak wiele rázow Pán Iezus Ciałem swoim nákarmiał w Nayswiętszym SAKRAMENCIE. &c.

*Poncore* przebieżec wszystkie tego Roku grzechy, defekty, nienabożeństvá, opuszczenia dobrego, niewdzięczności ku P. Bogu: zazdrości, niechęci ku bliźniemu: zá to wszystko záłować, Boga Dobro nayıwyższe niekończone przeprosząc. &c.

*Potrzenie*, zgromádzić wszystkie dobre vczyňki, Miłze Święte, Spowiedzi, Komunie, Kerunki, Rozáńce, Posty. &c. całego Roku ofiarować to Bogu áby przyjął. &c.

### XVI

**D**ziśieyszý dzień, ktory jest ostatnim Roku stárego, podáie mi okázya zwyczajney Medytácii, przy końcu Roku, iáko się przy nim spráwić mamy, *Naprzód* to ezyńmy niemal wszystko cowieczorny Exámen álbo ráchunek odpráwuiac. Dziękuyemy zwyczajnie Pánu Bogu zá dobrodzieystwa przez ow dzień odebrane, dziękuyemy dzisia zá całoroczne. Ilo w tym Roku P. Bog rázow nas od przypadku zachował, ilo nátechnienia dobrych do sercá posłał, ile rázy opátrzył Chlebem, napoieć, odzieniem w Pánu Bogu *vivimus, movemur & sumus*, w nim żyemy, techniemy, iesteśmy. Ze tedy żyemy, gdy tak wiele młodszych, zdrowszych niż my pomáráło, żeśmy zachowani od wielu nieśczęścia, dziękować zá to potrzeba. Trzeba dziękować y zá wszelkie gorzkości, vtrapienia, przykrości, bo y te od Pána Boga ná człeká przychodzą ná ico go dobro, *Dans quos diligit castigat*, Pán Bog kogo kocha deślikácko nietráktuie. *Poncore*, przy wieczornym ráchunku prośimy o światło ná oświecenie y ná poznánie defektow, grzechow owego dnia popełnionych. Prośmy dziś o też ná poznánie całorocznych, záłuiemy tam *potrzenie* zá dzienne, zá



łny my dziś za całoroczne grzechy: ofiarujemy tam dziennie  
ofiarujemy dziś roczne sprawy y uczynki dobre; nasze Modlitwy,  
Komunie, Iakmużny, łączmy ie z Pánem Iezusem y za-  
sługami iego, przepraszamy za wszelkie imperfekcy.

z Żywotow SS.

**Z** Żywota S. Wulfrána Biskupa te są nauki.

*Piernus.* Iako do wzgárdy światá y márności iego, po-  
żyteczna iest wważać to, że ná Sad Boży stáwiemy się, nic z  
dobr światá tego nie wzięwszy: Wulfránus z bogátych Ro-  
dzioow urodzony, tym się od światá, od dworu, od márno-  
ści iego oddalił, naybárdziej; że miał to często ná pamięci, iż  
nágim przy śmierci stánać mu przyidzie przed Sędzią CHRYS-  
TVSEM. O pewnie! tak iako ybogi, tak y Pan, Krol, Xiążę,  
Senator, nie ponieście z sobą nic z tego światá dobr, zostána  
Kámenice, Pálace, Máietności, stroie, &c. To tylko weźmie  
z sobą każdy; co dla Boga; dla zbáwienia Dusze swoiey dobre-  
go uczynił. *Opera illorum sequuntur illos.*

*Nauka 2.* Iż ten tylko będzie zbáwiony, który iest przezná-  
czony. Wulfránus S. chcąc się ieszcze więcej przysłużyć P.  
Bogu, vdał się do Frysy między Pogánstwo ná náwracanie  
ich, gdzie opowiedáiąc Ewángeliá S. wiele Dusz pozyskał.  
Rádbodus Xiążę y Pan owey Prowincyi był także pogáninem,  
około tego wiele pracował S. y iuż go był nákłonił do Chrtu  
S. przyszedł z nim do Kościoła, stána obádwá przy Chrzciel-  
nicy, gdy go ma wodą polać Biskup. spyta się go Rádbodus  
Oycze! á gdzie więcej iest moich przodkow Xiążat? czy w Nie-  
bie czy w Piekle? Odpowie Biskup: Mościwe Xiążę ktorzy-  
kolwiek nie wierzyli w CHRYSVSA dostáli się do Piekła: ná to  
Rádbodus: toć ia tam byđć wolę z Xiążetami moimi Ante-  
cessorami, y zaraż od Chrzcielnice się oddalił. Wołał za nim  
mąż S. ále dármo. Czemu tak bliskim będąc zbáwienia,  
nie otrzymał go? nie był z owiec CHRYSVSOwych, nie był prze-  
znaczony. Prośmy P. Boga ábyśmy byli *ex predestinatis*, znák  
przeznáczenia między innemi, mieć Nabożeństvo do Nay-  
świętszego SAKRAMENTV uczázczając do pozywánia iego  
wzbu

**Ná Poniedziałek po Narodzeniu P. IZVSA. 173**

wzbudzájac w sobie Wiare o Iego tu przytomności, zdoby-  
wac się ná wszelką iego Weneracyą, vszanowanie, &c.

*Nauka 3.* Iáko towarzysztwo w piekle nieumnieysza mak, á  
le y owizem ich przyczynia. Ten Rádbodus głupie rozumiał,  
że w Kompánii z Xiazęty dobrze mu bydz miało w Pieklu.  
Nie. Iáko vbłogosławionym w Niebie przyczynia się wesela,  
kiedy się kto tam dostawa, tak potępionym w piekle Męki.  
Y ztąd to Bogacz Ewangeliczny prosi Abrahámá aby Lázá-  
rzą posłał do Bráćicy iego, żeby się stáráli uiść Pielką gdzie  
on się był dostał: nie czynił to z miłości ku nim, bo tam w  
potępionych tey niemá sz, ále żeby zá ich tam przybyciem, wię-  
cey iemu nie przybyło Męki.

*Nauka 4.* Iáko gdy kto raz pogárdzi Iáská Bożą niegodnym  
się drugiey stáie. W Rychle potym záchorzał Rádbodus, kto-  
remu czárt pokazał się we śnie, świętnie, bogáto bárdzo ubrá-  
ny, z ássistencyą ozdobną, powiádájac mu o Pálácu u siebie  
bárdzo bogátem dla niego zgotowaným, y chwalać mu to  
że się Wulfránowi nie dał náмовić. Ná dowod tey prawdy  
wyšli iutro *prawi* swego Dworzániná, niech też y Biskup po-  
śle ku tey á tey stronie ná obaczenie. Náziutrz wezmie  
Wulfráná Xiazę, powiáda mu to wšytko, zádájac aby on też  
swego posłał, znał dobrze Biskup zdrádcę w tym szatáńsku,  
otoli żeby ztąd iákich plotek się nie nárobiło posłał iednego  
z Duchownych swych, wyšli zá Míasto, áž Czárt w Osobie  
przewodniká stánie, każe im iść zá sobą; vszedszy cokolwiek  
drogi, obaczá ulicę Mármorem wysádzoną, Pálác potem dzi-  
wnie bogáty, złotem drogiemi Kámięniámi wysádzony Máie-  
star z napilem, Dla Xiazęćciá Rádbodá. Ráduie się Dworzá-  
nin, á Dyákon, Boże! ieżeli to od Ciebie, niech trwa, ieżeli od  
Czártá niech znikáie, w tym się przezegná áž niemá sz nic, o-  
ni w błócie stojá, z ktorego zá trzy dni ledwie wyšli, spietzá  
opowiedzieć Rádbodowi, iuż go żywo nie zástáli. Czemu  
Xiazę Poslá nie doczekał? bo wzgárdził pierwszá Iáská Bo-  
żą, skasány zá to, że drugiey nie otrzymał. Boymy się gá-  
rdzić nátechnieniem do dobrego. &c.



## Druga.

Święta Kołeta wielkiej Swiatobliwosci y doskonalości Pána Oná y Oblubienicá Iezusowa te z siebie ná dzień dzisiejszy dáie náuki. *Piernśa.* Gdy przyimuiemy Nayświętsze Ciało y KREW Iezusowá z ręku Káptáńskich rozumieymy że iák z ręku samego CHRYSYVSÁ. Tę Świętą Pánienkę sam Pan Iezus komonikował, siebie sam CHRYSYVS iey podał. Ale coż u siebie rozumieć mamy ilekroć do Stołu Páńskiego przystępujemy, iż lub z ręku Káptáńskich to Nayświętsze Ciało bierzemy że ie bierzemy iák z ręku samego CHRYSYVSÁ, bo Káptan przy Oltarzu samego CHRYSYVSÁ reprezentuje. *Náuka 2.* Iż niżeli przydzie do wnętrznosci nászych P. Iezus, mam co naypotrzebniejszy do zbawienia czynić propositá. S. Kolećie podał był Pan Bóg nátechnienie jedno wielce potrzebne, nie zaráż się skłoniłá Pánienká, przyimie czasu pewnego Nayświętszy SAKRAMENT; chce go przekonać, niemoże, áz wprzód odważyłá się ono wypełnić co iey Pan Bóg do serca podał. Czas właśnie należyty ponawiać propozytá swoje ná służbę Pánu Bogu ná oddalenie się od grzechu przy KOMUNII S. iest ráda Duchownych żeby y ci co się mniejszych Spowiedziá grzechow, niecináczey przychodzili do Stołu Iezusowego tylko z mocnym postanowieniem popráwienia się, ieżeli nie we wszystkich choć mátych upadkach w jednym przynamniey ná kázdey Spowiedzi. *Náuka 3.* Tey Świętey pokazał ráz Zbáwiciel srogié swiatá wszystkiego grzechy, á oraż y ciężkie zá nie karánie: o gdyby ie tak grzesznicy widzieli! pewnieby się ná grzech tak láčno nie odważáli: iák ciężka śmierć grzesznikom, iák strážne Piekło. &c. *Náuka 4.* Iáko y u mátych młodych, często wielkie znáydują się grzechy. Nayświętsza PANNA posdałá ráz Dziecię Pána Iezusa tey Kolećie wšytko zkwáwione, posieczone. &c. zádziwuje się S. spyta kto to uczynił? odpowie Nayświętsza PANNA, mále dzieci, swawolne, szpetnie konwersujące to máluchne Dzieciátko tak utrąctowały, Rodzicy y inni wychowuńcy dziatki przestrzegaycie, między temi wiele się złego znaydzie. *Náuka 5.* Iáka wvagá boleści y Me,

*Ná Wtorek po Narodzeniu P. IEZUSA. 175*

y Męki Pána Jezusowey zachęca do cierpienia. Tey S. pokaszał się Pan Jezus wkrzyżowany, y wszystkie ciężkości, okoliczności Męki iey opowiedział, karcąc co cierpiał. S. Koleta tak się zrad zachęcił, że wiecznic się ná Męczeństwo udać chciał. I my wważmy co cierpiał Pan Jezus nabędziemy cierpliwości y ochoty do cierpienia, &c.

*Ná Wtorek po Narodzeniu P. IEZUSA.*

**D**Obry Pasterz, jeżeli mu się Owieczka gdzie zabłąkała, zaraz iey szuka, y tak długo, aż znajdzie: Spać nie może, nie odkłada odednia do dnia. To tak każdy powinien, jeżeli chce dobrze pasc Owieczkę swoją: obaczy że upadła, że zginęła przez grzech, zaraz iey szukać, zaraz się starać naprowadzić ją ná dobrą drogę. Nie chwalebni owi, co choć czują się bydz w grzechu śmiertelnym, w nim trwają tydzień, miesiąc, czekając náprzykład Odpustu, Świętá Najswiętszey PANNY Porciunkule. Zaraz tę Owieczkę, to jest Duszę, trzeba z Pánem Bogiem poiednać. Dziwna się Nabóżni iako Człowiek noc iedną śmie w grzechu śmiertelnym przepać: coż dopiero dziesięć nocy, albo dwadzieścia bydz w reku Czartowskich? Zachowaycie każdy tę czuynego y dobrego Pasterza powinność, miey zawsze staranie o Owieczce swojej, niech tá iedyná zabáwá twojá będzie, starać się o iey zbawienie.

*II.*

**Z**A sobą wczoráy poglądając, przy dokończeniu stárego Roku, dzisiaj przy zaczyńającym się nowym, ná to co jest przed námi, oczy obroćmy. A coż jest przed námi? jest ten czas który nam P. Bog ieszcze do życia zamierzył. Czy to máły czy więkzy. Myślmyż o tym, iako ten czas nam strawić potrzebá. Co też po nim nas czeka, iaki dom, iaki odpoczynek po skończonym nas potka. O záste potrzebna to uwagá. *Pantore*, jeżeli dobrze idziemy, jeżeli iako należy do zbawienia, do brzegu szczęśliwey wieczności idą.



nawę naszą kierujemy. Jeżeli obietnicom na Krzcie Świętym uczynionym dotychczas czynimy. Uwazamy, jeżeli ta droga, ten Stan, ta zabawa zaprowadzą nas do dobrego końca, wglądać dla tego potrzebą często w sumienie nasze, w sprawy nasze, w serce nasze, iako się z Panem Bogiem y wolą jego najwyższą zgadza. *Potrzebie*, wpatrować przed sobą należy wszelkie do dobrego przeszkody, zasadzki, zdrady, fortele Nieprzyjaciela Dusznego: pamiętając iako ta, ową, okazya, konwersacya, przedtym zaszkodziła. Stroić na potym potrzebą, wmykać się od złego: *declina à malo & fac bonum*. Na ostatek, że śmierć jest przed nami, która nas nie minie, a nikt niewie, kiedy y kedy kogo nadejść, tak życie swoje sprawować potrzebą, abyś na każdy dzień moment był gotowy umierać. Ta to jest y takowa najlepsza gotowość, takim bydz zawsze, iakimbyś sobie życzył być na ostatnią godzinę śmierci: te y tym podobne mają być uwagi, przed nami na czas przyszły, a nad to, przed nami jest Dziecięcią miánowany Jezus, ten nam na przyszły Rok pobłogosławi, ten niech Nauczycielem naszym będzie, co przed nami upatrować mamy.

## III.

Przy nowo zaczętych Roku, nie tak iako go zacząć naszą uką była, iako z ludźmi *practice* mówiło się. Dziękujemy naprzód o Boże nieskończone dobro nasze! żeśmy przeszły Rok w łasce Twojej przeżyli, dziękujemy za wszystkie wendane nam dobrodziejstwa, dziękujemy za opatrność, żywność, odzienie. &c. &c. Zaczynamy Rok nowy, dayże nam go zacząć w łasce swojej, w pomnożeniu cnot świętych, abyśmy leżeli za wolą Twoją Najświętszą onego dokonczenia. doczekamy nie za złości y nieprawości wendpopełnione wstydziliśmy się, lecz za cnoty y dobre uczynki Ciebie Pana Boga dobro nasze chwalili, wielbili, błogosławili. Stánowimy mocno, że Cię nie chcemy obrażać Dobrodzieiá naszego, nieday nam tego dnia, tey nocy doczekać, w którybyśmy wpść mieli, wolemy wprzód vmrzeć. &c.

Ośia.

Ná Wtorek po Narodzeniu P. IEZUSA 177

Ofiarujemy wszystkie nasze dobre uczynki, Modlitwy, które z miłościwej łaski Twojej tego Roku czynić będziemy, wszystko na Chwałę Twoją, na zbawienie Dusze naszej. Po błogosławie moim IEZU błogosław z pieluszek Twoich dziećcinnych, &c. &c.

IV.

Rok nowy zaczynając, trzy rzeczy też nam osobliwie czyścić potrzebą. *Naprzód.* Ofiarować się Panu Bogu na służbę tego Roku większą, gorętszą &c. *Pontere.* Ofiarować wszystkie swoje sprawy na ten Rok Panu Bogu, oraz y kłopoty, prace, Modlitwy. *Potrzebie.* Oświadczać się z niechęcią nie obrażać Pana Boga, y owszem uczynić postanowienie, tego poprzestąć, tej konwersacyi, tej kompanii, tego nałogu, gniewu. &c. &c.

V.

Zaczynamy dziśay Rok nowy, day Boże wszystkim szczęśliwy. Coż nam do Duchowney nauki za Medytacya potrzebna?

*Pierwsza tá.* Myślmy o tym, iak wiele też lat czasu mamy jeszcze do zbliżenia się, do terminu kresu, portu życia naszego, czyć się już ten brzeg nie dać widzieć? kiedy Moyzesz zbliżył się do ziemi obiecanej, rozkazał mu P. Bog wnieść na pewną górę, áżeby z niej obaczył ziemię obiecaną, á potym do śmierci się gotował. Gorą, każdemu ma być waga, myśl, Medytacya, áby z niej każdy poráchował się, iak wiele też drogi już wšzedł, iak wiele mu jeszcze zostało, iako tej drogi ostatek odprawi? Co go po niej za Dom, co za wygodą, co za Towarzystwo czeka? Potrzebna tá uwaga wszystkim, áby się z tądczyli, czego im potrzebą.

*Druga tá.* Czy tá drogą którą idziesz zaprowadzi cie szczęśliwie do tego, do którego zmierzasz portu? Wiele drog jest na świecie, ále nie każda do Niebá prowadzi. Ci, którzy po Morzu zeglują, ná gwiazdę która się zowie *Polaris*, gwiazdą staieczną, nigdy nie západáiacą, oko swoje obracáją. Gwiazda



zda takową nam ma bydz sam Pan Bog dobro naywyższe, nie-  
skończone : ku temu wszystkie nasze kierować mamy w sprá-  
wách naszych intencye, tego szukać, do tego ciągnąć, nie u-  
biegając się za dobrami tego świata znikomemi, nie za ucie-  
chami, roskoszami. &c.

*Trzecia wmagá, myślić, wważać ma każdy, co za przeszkody,*  
*niebezpieczeństwa, Nieprzyjaciele jego mu drogę obstepują?*  
*á zacyt ná nie się wzbraiać, wmacniać. Wiadoma Historia*  
*o Uliście, iż ten mając przed sobą ná Morzu Syreny, które*  
*melodyinemi głosami swemi miały y lemu y Okrętowi jego*  
*y tym co ná nim zeglowali niebezpieczeństwo przynieść, po-*  
*zátulał y sobie y Towarzyszom swoim vszy, aby się słuchá-*  
*nim owym nie wwięli. Toć, co się każdemu zaleca: wiele*  
*ná tym świecie Syren wabi Człowieká do siebie : ía te poku-*  
*sy, okázye grzechowe, kompánia zła, á przeto záwczasu po-*  
*trzebá *sepere aures suas* Koroną Cierniową lezvsowa, rozpamię-*  
*tywaniem Męki jego, pámiętaniem ná śmierć, Piekło, Sąd strá-*  
*szny *memorare novissima*. &c. &c.*

## VI.

**D**ziś się co żywo tak z Duchownych iáko y Swieckich lu-  
dzi zdobywa iáko ná naylepsze Roku nowego záczenie,  
rozumieiać, iż go dobrze záczałwzy, dobry też y szczęśliwy  
jego progres będzie. Aleć go nam naylepiey záczyňa sam  
Zbáwiiciel, kiedy go záczyňa naprzod od Naysłodszego Imię-  
nia Iezvs, *ponwtore* od Táiemnice Obrzezánia swego, á *po trze-*  
*cie* dzień ten vprzywileciował oktawą Narodzenia swego. Zá-  
prawdę Imię Iezus iáko zrzodło wszelkiey dobroci, szczęśli-  
wości vpewnia nas o požadánych ná ten Rok sukcesách, łá-  
skách, y błogosławieństwie Boskim. *Ponwtore* Obrzezánia ie-  
go Táiemnicá pobudza nas do rostrzygnięcia się ze wszelkie-  
mi namiętnościami, złemi nálogami, pássywni naszymi. O-  
ktawą zaś dáie nam otuchę błogosławieństwa wiecznego, do  
ktorego przez ósm Stopni w Ewángeliy Swietey opisáných,  
éichości, cierpliwości, ubóstwa. &c. przebierác się nam po-  
sznebá, wlyztko to za błogosławieństwem Dziecięcia náro-  
dzo.

Ná *Wtorek* po *Narodzeniu P. IEZUSA*. 179  
dzonego, u którego lasieček prosząc o nie, upadamy.

VII.

**W**Czora przy Noszkách narodzonego Dzieciątká, we łzách, y pokuty Świętey, y miłości Boskiej śláncłisny, kończąc Rok stáry, dzisiaj nowy záchynájac, zbližmy się do Rączek tegož Dzieciątká, prosząc naprzód áby ich dobyła z pieluszek Nayswiętšzey PANNY, ná pobłogosławienie nám, ná ten Rok mówiąc: Naysłodšzy Iezv! Dziećinná Rączkę Twoię ściágnij, ná pobłogosławienie nám, Duszom nášym, pracem, Modlitwom. Pobłogosław nám, cáley tuteczney Párášii, Diecezji, Kościołowi S. wšyſtkiemu Duchowieństwu, Krolowi I.M. pobłogosław Domowym nášym, Czeladze, Poddánym, vtrápiónym, chorym. &c. *Powtore* oddáiemy do tych Rączek láta náše wšyſtkie, á oobliwie nowy Rok nástępujácý, y w nim cokolwiek tobie dobrego, modlić się bédziemy, Spowiedzi náše, Iálmužny, Pošty &c. wšyſtko to ná Chwałę Iego ofšarujác, y mówiąc: w Rączkę Twoię Nayswiętšzá o Iezv! wšyſtkie przyszlego Roku, prace, roboty, tráfunki, kłopoty oddáiemy, skládámy. &c. Ná ostátek z tym się ošwiádczamy, že Cię obrázić náymniey niehcemy, y wolimy vmrzeć, niželi zgrzešzyć. &c.

VIII.

**W**Czora slyšzelismy iáko Rok stáry kończyć, dzis iák nowy záchynác vczmy się. *Naprzód* tedy záchynámy go dziekowáním zá te Dobrodžieystwá Boskie, ktoré nám ná ten Rok z nieprzebráney Dobroci swoiey dáć náznáczył. Iuž, iákbý dzis wšyſtkie przyjmámy, ręce, serce, pierśi, áffekt náš ná ich odebranie ściágnijmy, protestujác się, že im žadney přezškody z siebie czynić niehcemy. *Powtore*. Ošwiádczámy powolnosť nášę ná wšyſtko co się P. Bogu z námi vczynić podoba; iáko nás chce kierowác; iáko námi rzádzić, gđzie obroćić, ná wšyſtko gotowość nášę deklárúmy. *Potržecie*. Zgromádzmy wšyſtkie dobre uczynki náše, ktoré máme z Iáský Božey w tym Roku vczynić, iáko Modlitwy, Spowiedzi, Kóřuníc, &c. &c. iuž ie dná dzisiey,



szego ofiarujemy, &c. *Poczwarte.* Obiecuemy grzechów dawnych poprzestać, tego albo owego nałogu N. N. *Po piąte.* Upraszamy o błogosławieństwo sobie, Duszom naszym, Chrześcijaństwu, Kościołowi S. Ojczyźnie &c. a to od Pana Iezusa, Najświętszey PANNY, &c.

## IX.

**I**Ako Rok stary kończyć mamy namienilo się, a iako zaś nowy zacząć? Zaczynamy go od odmiany *Naprzód.* *Powtórte* od Ofiary. *Potrzebie* od Elekcyi.

Od odmiany z Rokiem nowym, niech się wszystko odnawia na dobre. *Recedant vetera, nova sint omnia, corda voces & opera.* To jest, był kto lat przeszłych piśńnica, niech się odmieni w trzeci: był nieczystym, niech porzuci nałogi, złe obyczaje: był w tym albo owym występku. *Recedant vetera nova sint. &c.*

*Powtore.* Zaczynamy Rok nowy od Ofiary, wszystko cokolwiek dobrego mamy czynić w tym Roku ofiaruiąc na Chwałę Bożą, wszystkie tak Modlitwy, iako ordinaryjne zabawy dla P. BOGA, na iemu samemu w podobanie. &c.

*Potrzebie.* Od Elekcyi, obietać mamy każdy osobliwą cnotę, w ktorey się ćwiczyć ma, iako to w przytomnego BOGA sobie stawianiu, w pokorze, w cierpliwości, w Nabożeństwie do Najświętszey PANNY, &c. Odmianą, Ofiarą, Elekcyą przy zaczęciu Roku nowego. &c.

## X.

**L**uboż wszyscy wierni, ale osobliwie Bracia y Siostry Najświętszego SAKRAMENTU, mają mieć wielkie Nabożeństwo do Dzieciństwa Pana Iezusowego, nie tylko z tad, że tenże iest tu w Najświętszym SAKRAMENCIE, co y w Staięncie vrodzony, ale że ilekroć się oczywiście P. Iezus pokazywał, zawsze to w Osobie Dzieciątka czynił. Tak Świętey Frącisce, Świętey Katarzynie Senenskiej. &c. Nie tak vkrzyżowany, nie iako u słupa. &c. ale iako w Staięncie Dziecię. Ilekroć tedy poyrzemy nań w Najświętszym SAKRAMENCIE zawsze iak na Dziecię, y tym naszym Nabożeństwo wyświadczamy.

## XI.

XI.

**N***Ascente Domino describitur orbis*, gdy się rodzi Pan IEZUS, świat  
wszytek popisują, na kogo? na Cesarza Augusta; prawdziwie  
y na Páná, bo się zaraz August kazał przebrać nazywać Pánem.  
A zátym ná Páná IEZUSA: bo był prawdziwie Pánem, świat popiso-  
wano. Był on sam mowie prawdziwie Pánem. Pytają się The-  
ologowie czym byli za Páná IEZUSA ná ziemi mieszkającego inni  
Krolowie? odpowiadają: że oni tylko byli Vicerciami, pod Kro-  
lami że tak rzekę, a Pan Iezus był sam prawdziwym Krolew, Pá-  
nem, Monarchą, iemu zátym spisowano świat wszytek, y iemu  
spisowano wszystkich ludzi za poddanych do iego Pánowania nale-  
żących, a my czysmy w tym regestrze sług poddanych iego by-  
li? Ieden z nabożnych mowi, że w rączkach narodzonego dzie-  
cięcia znayduie się Księgá żywota, *Liber vita* w którą wszystkich  
przeznaczonych dziecię Pan Iezus rejestrował, y to iest co o-  
nim dzisieysze opowiada Proroctwo, *Positus est hic in ruinam & re-  
surrectionem multorum*, położony iest ná upadek y ná powstanie,  
wielom, tym ktorzy są napisani w rey Księdze ná powstanie, kto-  
rzy nie są ná upadek. Dla tegoć Aniołowie wszyscy skoro się  
narodził Pan Iezus wysypáli się z niebá do iásłeczek dziecięcia,  
dziękuiąc mu za wpisanie swoich imion w Księgi przeznaczenia,  
uważając ruinę z drugiey strony Lucyferá y adhérentow iego, że  
w iego Księdze zapisani nie są, gátnimysz się y my do tegoż Dzie-  
cięcia, przytulamy się do niego, prosimy aby nas dziecinną rączką  
swoją zapisał za swoich, y tu poki żyjemy y po wszystkie wieki.

XII.

**T**ey nocy ktorey się narodził Pan Iezus ná niebie, ná Krole-  
stwem Hiszpáńskim, pokazały się trzy Słońca w iedności wscho-  
dzące. Figurá to trzech była rzeczy w Panu Iezusie w iedno zła-  
czonych, Ciála Dusze y Bóstwá iego. Rzecz dziwna, w tym zła-  
czeniu, nie gárdzi naturá Boska ludzką, iedná gliniáńką współ-  
czności, z nayszláchetniejszy, z naysacniejszy, z naygodniejszy  
Personá Boską zostáie. O wielka ztád náuka, iáko mocniejszy  
słabszemu; mędrszy nieumiejętniejszemu, wyższy niższemu u-  
legąc,



legać, wybaczyć powinien. *Alter alterius onera portate, & sic adimpleritis legem Christi.* Na początku Chrześciance zwali się Bracia, y Pan Iezus zjad się tytułnie *Primogenitus Fratrum*; że się iak Bracia kochali: bogatszy, uboższym nie gárdził; Szlachetny chłopkiem; mądry prostakiem. Teraz nie częścicy nie słychać. A to chłop, by go zabić, ma się zemną równać: postawi kogo Bog, wywyższy nad drugimi, da mu poddanych, to iusz chłop zabić, bić, káleczyć iak niewolniká, ważyć go lekcey niżeli psa. Inaczey narodził Pan Iezus uczy, cierpi skáżitelną naturę przy wieczney, śmiertelnej przy nieśmiertelnej: nie gárdźmy y my drugimi, ábysmy *ad societatem Civium supernorum*, która jest naywięcey wzgardzonych, ubogich, dostali się na wieki, &c.

z Żywotów SS.

Żywot dziśieyszego Męczenniká Piotrá S. Bolsamem nazwane-go, stawia nam dysputę tegoż z Stárością Pogańskim. Ktozey my słuchając, myślimy czyiá lepsza. Stárość o urząd go pyta, y co ma za godność? á Piotr Chrześciance iest: y to urząd, to honor, to moia godność: prawdziwie tak. Chrystusowi służyć honor nad wszystkie honory. *Si quis mihi ministraverit.* Stárość pyta, masz Oycá y Mátkę? odpowiada nie mam, á miał, á przecię nie klamał, bo się do Pogańskich Rodziców więcey nie znał, dosłapiwszy Oycá w Niebie, *Pater noster*. Rodzicy od Boga odwodzący, *non Parentes sed perēptores*. Stárość. Cesarz prawi rozkazał Bogom ofiarować! Piotr Bog na Niebie; na ziemi naywyższy Monárchá, rozkazuje bóstwány Pogańskie mieć za nieme kámenie; sobie samemu się klaniać, Boga słuchać nie Cesarzá. Tak to iest *Regum timendorum in proprios greges, Reges in ipsos imperium est Dei*. Zmiłuy się Pietrze nad sobą! Stárość rzecz: czyń ofiarę Bogom! Pewnie tak odpowie, zmiłuy się nad sobą, gdy tego co mi rozkazujeś nie uczynię. O prawdziwie tak, kto się do grzechu przywiesć nie dá, ie, wielkie nad sobą czyni politowanie, niechając się podać w ruinę y zgubę wieczną. Wygrał Piotr, zwyciężył Stárość, nie nad nim nie dokazał. Winszuemy. O podobną wygraną się starymy. &c.

Na Strzo-

**Ná Szrodę, po Národzeniu P. IEZUSA.**

**S**Rzodá dżisieysza może się nazwać wstępną, iako owá druga uprzedzająca post Czterdziestodniowy; nie tylko dla tego że w nią wstępniemy w Rok nowy, ale osobliwie, że w ten dzień iako y we wszystkie następniące wstępnie Najsłodsze Imię Iezvs: że to tak jest pokázuie się zowych o tym imieniu Oblubienice Niebieskiey słów, *Oleum effusum nomen tuum*, gdzie do oleiu, olejku, jest przyrównane to imię, dla tey osobliwie przyczyny, iż we wszystkie dni Roku następniącego przenika, przechodzi. Rozlecie się owo wodą z kieliszka na stole, chcesz ciekącą zastawić, weźmi tylko garść ziemię, posyp, zastawisz; każdy inny liquor, olejek, oliwá inaczey, prześiąknie przez ziemię, przez rzecz każdą inną. Takie jest Imię Iezvs, przenika, przechodzi, dobywa się przez wszystkie wstęty; a za tym, że tak rzekę, ubezpiecząć się możemy, że przeniknie y przeniknąć będzie, y przez wszystkie dni następniącego Roku. Kiedy owego Paralityka uzdrowionego strofowała starszyzná Żydowska, że w Szabat zdrowie odebrał: Odpowiedział: *IEZUS Ille me sanum fecit*. Iezvs mię w ten dzień uzdrowił; Iakoby chciał rzec, Iezus ten mię uzdrowił, któremu ni wász Szabat, ni żadne Stározakonne prawo wstępu uczynić nie może do dobrze czynienia: przenika, przeprawuie się przez wszystkie przeszkody, *oleum effusum*. I toć jest co Prorokował Izaiasz, że będzie ten czas, kiedy s edm Niewiaśt chwycą się jednego Męża mówiąc: *Invocetur super nos nomen tuum*, Niech się twoim imieniem zaśszczyć camy. Stosują to Doktorowie Święci; do Imienia IEZVS. W o Tobie tych siedmi Niewiaśt nierządnych, zamykają się wżelcy grzesznicy y grzesznice, chwytają się Imienia IEZVSOWEGO, wiedząc iż jego łaski, miłosierdzie, żadna złość, nieprawość nie támuie, ani zátámuwać może, bo jest *Oleum effusum Nomen ejus*. O najsłodszy Iezv, przenikajże, prześiąkni dni Roku następniącego y serca prawowiernych: chwytamy się ciebie, gárniemy się pod twoię protekcyą, *Invocetur nomen tuum super nos, &c.*



CHwali Pan Iezvs Pasterz'a dobrego, że zna owieczki swoje, zaśługuie na wielką chwałę każdy człowiek, któregośmy mianowali Pasterzem duszy swojej, a to od Mszy Świętej wtorej Pasterskiej w dzień Bożego Narodzenia, kiedy zna duszę swoją, to jest, zna jej słabość, pascie, inklinacje, a znając nie naraża się na okazy, na miejsca do grzechu niebezpieczne. To to jest największa umiejętność, *noscere seipsum*. Adamowi pierwszemu na świecie człowiekowi dał Pan Bóg tę mądrość, że zwierzątku, bydłatku każdemu dał przyzwoity tytuł, Lwom lwa, niedźwiedziom niedźwiedzia, wilkom wilka, osłom osła, &c. Rzecz dziwnie potrzebna, aby się każdy znał i jakim jest: jeżeli iako lew, iako niedźwiedź iadowity, niechże hamuje popędliwości swojej: jeżeli iako osiel leniwy, niechże się pobudza do ochoty w służbie Bożej. Jednym słowem, *noscat se ipsum*, niech zna naturę, inklinację, pascie swoje, a znając starać się o poprawę.

## III.

Miedzy osobliwymi cudami pod czas Narodzenia Pana Iezwego, y to się stało, że winnice, w mieście nazwanym Engaddy, iak wpuł wiosny zakwitnęły. Engaddy miasto, leży w Palestynie, przy morzu które się nazywa *mortuum*. Tam są winnice, ogrody balsamowe. Te tedy zakwitnęły na znak tego, iż się Rodził Pan Iezvs ten, który iako *balsamum*, & *cinnamomum aromaticans odorem dedit*, na wszytek świat zawoniał nauką, światobliwością, cudami: pociągnął do siebie odorem Bostwá, Aniołów z nieba, Pasterzów, Krolów. Przy morzu martwym pokazało się cudowne jego narodzenie, bo się w ten czas urodził, kiedy świat wszytek śmiercią grzechową umorzony, gdy najbardziej wzbierała nieprawość, kiedy nic dobrego na świecie się nie znaydowało, *refrigesciente charitate abundavit iniquitas*. O naywonnejszy Balsamie *in vineis Engaddi*, pociągnijże y nas do siebie *Currimus in odorem unguentorum tuorum*. Zapátrowała się na ciebie Oblubienica, dusza nabożna, dawno ieszcze przedtym, *sicut botrus Cypri dilectus meus*, *in vineis Engaddi*, obracamy y my sercá, dulce, oczy we-

wnętrzne

# Ná Srzode po Národzeniu P. IŃZVSA. 185

wnętrzne do ciebie. *Trabe nos post te curremus*, y do ciebie, y za to-  
bą *donec curramus*, w ubłogosławionej wieczności, y tam cie  
osięgneli ná wieki, &c.

## z Żywotow SS.

O Świętym Páchomiuszu wielkim Pustelniku dzisiaj mamy pámią-  
tkę; o onym to który myślał po trzykroć: czy też kto rowny ie-  
mu jest w zasługach przed Bogiem odesłany był wprzód do dudki  
jednego w karczmie, potym do Szlachcika jednego we wsi, po-  
trzećcie do Kapca w Mieście, &c.

Zrad *pierwsza nauka*, Iako się y Świętym ludziom strzedz potrze-  
ba iákiego o sobie rozumienia y przenóżenia się nád drugich, po-  
nieważ y tego wielkiego Świętego chciał tak poniżyć odśledzając go  
do świadzkich ludzi.

*Nauka 2* Iako jeden y drugi ákt heroiczny zá tyśiac ordynáryi-  
nych waży, kiedy naprzód znájącszy owego dudkę w karczmie  
Páchomius, pyta się go co też dobrego uczynił w życiu swoim,  
iáko żyje, iáko się sprowadzić, powiedział mu, oto teraz przygrywam  
iáncuiącym, a niedawnom rozbić prześłał. Z młodu także we  
wszelki y swawoley żyłem. Przeżegna się Páchomius y zádziwi  
w sobie, że taki miał mu być w zasługach u Boga podobny, ie-  
szcze go daley exáminuje, czy prz. óć czego dobrego w życiu  
swoim nie ma. Oto prawi pámiętam, że kiedy zbojcy towarzy-  
sze moi porwali iedną Pánienkę Bogu poslubioną ná drodze, y  
iey záżywać chcieli wedle woli swojej, iám iá obronił, wziął m  
iá do swojej iamy nie tykając się iej, odprowadziłem iá do Kla-  
stora. Powtóre y to też pámiętam, że gdy iedną niewiastá młó-  
dą iá do puszcz, dla tego, że iá o dług męża więzić chcia-  
ła, na mnie napadła dając mi się ná wolę. Iám iej spytał,  
wiele winien ná iá, y gdy powiedziała tylo á tylo, iám co miał  
dać m iá na okup męża y iej samey, nie tykając z puszcz odpro-  
wadziłem. To wszystkie moje vczyнки. Zawoła nátychmiał Pá-  
chomius, o Boże! iám nic podobnego nie uczynił, wziął go tedy  
z sobą ná puszcz, gdzie żyjąc umarł, śmiercią świętą. Oto ákty  
dwá Heroiczne, przeważyły tyśiaczne ordynáryjne Páchomiusza  
Świętego, te to u Boga są ważne, kiedy co osobliwe czyniemy

Z

dla



dla Boga, na przykład winę, utracę ciężką odpuszczamy, w pokusie wielkiej się zwyciężamy, trzepanie paćliorkow, &c. dobre są, ale mniej ważne. Staray się każdy o takowe akty.

*Nauka 3* dla żyjących w Małżeństwie. Odesłany Páchomiusz do Szlachóci, który także miał mu bydź rowny w zasłudze przed Bogiem, gdy się go pyta iakoby żył. Odpowiedział za przymuśzeniem. Lat to już 30, iako żyję z Małżonką moją, iako Brat z Siostrą po trzykroć Małżeństwu służyłem, trzech mi Bog dał Synow, &c. Oto iak piękny przykład wstrzemięźliwości Małżeńskiej, a oraz iak y u Boga płatny.

*Nauka 4*. O cenie miłosiernych uczynkow: Powiedział trzeci Páchomiuszowi iako z domu swego nikogo z ubogich bez iakimżony nie odprawił. Smutnego każdego pocieszył, pielgrzymu przyjął, potrzebującego opatrzył &c. Czego Páchomiusz napuścić nie czynił. Zkad poznać, iż paćierze, posty, mortyfikacye pustelnicze, przewyższają miłosierne uczynki, które same na dniu sądnym publikowane będą. *Esurvi dedisti mihi, sitivi, nudus fui, &c.*

### Ná Czwartek, po Narodzeniu P. I E Z V S A.

Rok się kończy, a y zaczyńający nie pozwolit wczorá co więcej powiedzieć o naydostojniejszym Imieniu Iezus. Dla tegoż słuszną jest to dzisiejszym y dalszym nagrodzić dyskursem. Jest tedy Iezus, jedno co Zbawiciel: *Non est aliud nomen sub calo*, mówi Apostoł, nie masz innego pod niebem imienia przez które zbawienia dostąpićby można, tylko to same Imię Iezus. Byli Sálwatorowie w starym testamencie, iako tegoż imienia Iozue w Izraelu, Iozeph w Egypcie, ale ich zbawienie do dobr tylko doczesnych się kierowało. Chrystus zaś I E Z V S przyszedł na ten świat aby nie tylko doczesnego nas nabawił dobrá, ale y wiecznego: nie tylko od potocznego złego nas uwolnił, ale y od tego co duszy szkodzi, iakie są grzechy, y obrázy Maještatu Boskiego: *Christus IESVS venit in hunc mundum peccatores salvos facere*. Przez cięż lub tylko w doczesnych dobrách Sálwatora swego tak Egipt szanował, że go za pierwszego po Krolu, na woźie krolewskim, poładzonego Krolewskimi raczył honorámi, niechay dzisiejsza procesya

Processya będzie u nas ná to, abyśmy Zbawicielowi IZVSOVI iako naywiększy ná niey honor, cześć, rewerencyą oddáli. Iezeli czárta przekłęci, choć ich Pan IZVUS zbawicielem nie jest, padają ná koláná : *in nomine IESU omne genu flectatur, caelestium, terrestrium & Infernorum*, daleko więcej nam należy ná których zbawienie przyszedł : *Venit peccatores salvos facere*. W Iaponiey g y ieden Pan možny snać ieszcze niewierny iachał ná koniu, á wedle tej drogi którą iachał z ubogich Chrześcían zawołał IZVUS MARYA, skoczył ná tychmiast z koniá uweseliwszy się y mówił : nie slyżałem przedtym tylko imienia czártowskie złych Duchow, Domy, mieszkania násze, iak często nápełnia Czártow, Diabłow wspomnaniem ómami, tysiącami kopáni, niech te i nioná usiępują ná rok nowy, á ná ich micytce IZVUS MARYA nástępują.

II.

O Imieniu Nayśłodszym IZVUS, od którego esmy Rok nowy zaczęli, trzeba iako naydłużey mówić; bo tego chce Pan Bog, aby ná Imię Syná iego IZVUS, nie tylko koláná ziemskie, Niebieskie padály; lecz, żeby go wizerki ięz, k ogłaszał, *Omnia lingua confiteatur*. I to jest ná wielką poóciechę nászę, że kiedy przedtym Imienia Boskiego nie godziło się wymówić komukolwiek, nie tylko pozwala, ále chce Zbawiciel żeby iego Imię IZVUS iako nayczęściey w usćciech prawowiernych slynęło, *Ut omnis lingua confiteatur, &c.*

I toć jest, że Archanioł Gábryel zwiástuiac Nayświétszey Pánnie w Cielenie Słowa Przedwiecznego, *Ecce concipies & paries Filium*, zaraz námienia ze mu dáć ma IZVUS : toż czyni, kiedy informuje Iozefa Świętego aby uchodził do Egiptu z Dziećciatkem, á przedtym ieszcze kiedy tegoż uwiadomił o brzemieniu Nayświétszey Pánnie. Paweł S irodze często wzmiankę tegoż Imienia IZVUS w listách swoich czyni. Włożmyśz się wmiánowanie częste tegoż imienia; niech będzie nie tylko w sercu, lecz y w usćciech nászych, *Omnia lingua confiteatur*, á toć wyznánie osobliwie ma być kiedy się nam IZVUS w Nayświétszym SAKRAMENCIE prazentuie, ábo kiedy nas ucześtnikami czyni Nayświétszego Ciáła swego, w ten czas jest IZVUS *mel in ore, melos in corde*. Zz III.



## III.

**W** Ewangelii Niedzieli przeszłej słychać było, że narodził się Pan Jezus jest znakiem *signum*. *Signum* znaczy jedno, co y Chorągiew. Więc na Rok nowy pod Chorągiew swoją zaciąga Pan Jezus. Bieźmyś ochotnie pod tę Chorągiew, a osobliwie Krzyż Jezusowego, nie dając się wводить Czartu, roskożi. &c. &c.

## IV.

**C** Hcemy być dobrimi Pasterzami Duszy, trzodki naszej nam od Boga do straży powierzoney, wyprowadzamy ją na dobre Pastwiska, zdrowe y zbawienne. Tak Dawid Święty przyznawa Panu Bogu: *Dominus regit me & nihil mihi deerit, in loco pascue ibi me collocavit*. Pastwiska dla Owieczek dobrzy Pasterze strzegą na miejscach wilgotnych, tłustych. obierając gorzyskie, suche. Wilgotne miejsca y tłuste są domy szynkowe, karczmy, Stoły kuśkami skłenicami, zastawione, są tłuste miejsca bankiety, muzyki, krotosile, konwersacje swawolne: złe bardzo na takie pastwiska wyprowadzać rozumu, woli, zmysłów, prętko się zeplują, zarażają. Gorzyskie miejsca są nauki zbawienne z góry, z Nieba pochodzące, są Świętych przykłady, są czytania Duchowne, są Kościoły, Oratoria, Congregacye. O Moyżeszu świadczy Piśmo Święte, że *minavit gregem suum in interiora deserti*, oddalił się od światła, od zgiełkow tego, na pustynię się udał, y tam Pana Boga oglądał, tam wybawicielem ludu Bożego został, tam z nim Pan Bog rozmawiał. Takci między muzykami światowemi, między obiektami różnemi, między okazjami światowych uciech, nie napasie się Duchowna Owieczka Duszą naszą, rozum, wola, pamięć, *in interiora deserti*, na miejsca Święte zagańać potrzebą, na pastwiska zbawienne: A między temi jest Pokarm y potrawa Najświętszego Ciała y Krwi Jezusowej, tym pokarmem często niech się ta Owieczka pośila.

## V.

**D** Zień dzisiejszy jest dzień wstępny, którego w Rok wczoraj zaczęty wstępniemy, o! day Boże aby nam był wstępny o-

raz

**Ná Czwartek po Narodzeniu P. IEZUSA. 189**

raż y do Cnoty a wstępnym do występku, każdy z nas przetrzą-  
snać ma ż. cie swoje, a obaczywszy w którym się znayduie złym  
nałogu, występku, ciele ná ten Rok od niego wstąpić, a wstą-  
pić w osobliwą iáką Cnotę, doskonałość: coży albowiem po-  
tem żyć dłużej kiedyby nielepicy? dłuższe lata bez poprawy  
nie są do pościechy, lecz do większego zalu. &c.

**VI.**

**K** Rom wielkich cudow, ktore się stały w stajni Bethleemskiej,  
że PANNA porodziła, że BOG stał się Człowiekiem, że Anio-  
łowie hurmami się stawili do Dzieciąćcia. Królowie, Pasterze. &c.  
krom tego wszystkiego wspomina Wielebny Bedá, że z skały o-  
poki stajnie oney, pod czas Narodzenia Iezusowego wytrysnę-  
ło zrodło żywey wody, śnać ieszcze y ciepłuchney na kąpiel  
Pana Iezusowi. Y do tegoć to zrodziła pragnał niegdy Dawid  
Święty, kiedy z Woyskiem będąc náprzeciw Filistinow wielce u-  
pragniony zawołał: *Quis mihi det aquam? &c.* Obráło się trzech  
Kawálerow natychmiat, ktorzy przebiwszy się przez wszystkie  
Woyska Nieprzyacielskie, przynieśli mu wody w szyszakách,  
z cisterny Bethleemskiej: ktorey iednak nie skostowawszy wy-  
lał ją ná ofiarę Bogu, bo nie owey ordynaryiney ná ten czas, ale  
tey cudowney pragnał. Teyże y my pragniemy, albo raczy  
zdobycamy się z siebie śmnych, y z opoki serca nášego, ná in-  
ną też pokutujących, y też miłością Bożą zágrzanych, ná to,  
abyśmy nimi przy lasteczkach narodzonego Dzieciąćcia, y przed  
wystawionym oto w Navświętším SAKRAMENCIE Pánem  
IEZUSEM, obmyli wszystkie grzechy, zmazy, makuly, kto-  
rymiśmy oobliwie Roku przetżłego dziś się kończącego, su-  
mnienia nasze, y Dusze zmazali. Moy Boże! iák wiele tego ná-  
ráchować się może. Ieżeli sprawiedliwy siedmkroc ná dzień w-  
pada, coż my grzeszni przez cały Rok, przebiezmy myślą naszą  
wszystkie te vpadki, a dziś ie łzami serdecznymi oblejmy, po-  
wtore niech będą łzy Boska miłością zágrzane, a to ná podzięko-  
wanie zá wszystkie dobrodziejstwa, tego Roku od Boga nam u-  
dzielone. Niemáż iednego momentu, w ktoryby Bog nam  
hojnie łask swoich nie vdziałał, iuż to Duchownych, pobudza.



iąc nas do dobrego, inspiracye Święte polyłaiąc, iuż cielsnych karmiac nas, odziewaiąc, opatruiac potrzeby wżyskie, *In ipso movemur, vivimus & sumus*, a dziękuymyż iako należy za to wżysko, dziś przynamniey zdobywaiąc się na miłość naygoręclzą P. Boga, dziękuymy, wychwalamy.

## VII.

**D**ziś Nowonarodzony P. Jezus z kołędą nas wita nāznaczenia do Niebā, z iakā przywitał y Szczepānā S. Iako śpiewa dziśiay rā poczatku Kościoł S. CHRYSTVSOWI Narodzonemu. Szczepānā Świętego, koronuiącemu klāniaymy się. &c. O pożądana Kolęda! a naywięcy u lasłeczek Dziecięciā vpewniona. Zkąd to ruina potkała Lucyperā y iego Aniołow, z tad że się nie klāniāli ani klāniac chcieli Panu Jezusowi w lasłeczkach. Gdy albowiem była im tā obiawiona Tāiemnicā, y wola Boska, że się Bog stanie Człkiem, a Aniołowie klāniac mu się powinni, zaraz Lucyper, ia nie pokłonię się; będąc podobien Naywyższemu. Michał zaś Święty przyznał go za Boga, y został się w Niebie, a rāmten stracony. Oto od lasłeczek, od vklonu, od zākochānia się w Dziecięciu, Zbāwienie, błogosławieństwo wieczne do brym Aniołom. Przetoż się y my do tego Narodzonego vćiekaymy. &c. &c.

## VIII.

**D**zień dziśieyszy iest pierwszy wstępnny do Roku nāstępuiācego, bo wczorāyszy, y kończył Rok stary, y zaczął nowy, tę nam tedy podāie do Medytacyi Māteryā y myślmy sobie czy też to nie wstępn do śmierci moiey w tym Roku, który, czy ostateczni mi nie będzie? *ado.* Myślmy iakiego nam też potrzeba błogosławieństwa na tēn Rok, y w czym? o takież prośmy: P. Bog sam lepiej wiedzieć może. *3to.* Upatruymy który też występpek wykorzeniać mamy. *4to.* O którą cnotę osobliwie się stārać, o tēż się stāraymy. Iako to pijāniec o trzezwosć, Pyłzni o pokorę, nieczysći, o czysćosć, żli o łaskawosć. *5to.* Obrāć sobie osobliwego na Rok Patronā.

z Zyw-

z Żywota Eufrozyny S.

**N**ie potrzebniejszego Człowiekowi grzesznemu po złączonym Roku nowym iako odmienić się ze złego w dobrego; zle obyczaje odmienić w dobre; do czego służy dzisiejszey S. Eufrozyny żywot, która jedyną u Oycy bogatego będąc Corką, gdy Pánu Bogu służyć w dziewictwie chciała, a Oycę się obawiając, żeby iey niebył przeszkodą bo ią już był znowił w stan Małżeński, dla wzięcia siebie odmięniwszy płęć białogłowską y przebrawszy się po Męsku, wprosiła się do pewnego Klasztoru Pustelnicznego, Imię także Eufrozyny wsmaragdą odmięniła. Tą to tedy odmianą, dale okazała, do tey Duchowney, o ktorey się mowi odmiąny, ktokolwiek był przedtym niewieściuchem, skłonem do wszelkich namiętności, nałogow, dając się za nos wodzić pokusom. &c. Niech się odmieni w stateczność Męską, z przeciwiwiącą się wszelkim do złego okazyom. &c. Co służy płęci oboiey osobom. &c.

**Nauka 2.** Iako przy łasce Bożey nie iest trudna takowa odmiąna chcącemu. Gdy Ociec Eufrozyny w domu niewidzi, zafrałowany szukał iey wszędzie, pytał się, wdawał się do różnych światobliwości ołobliwa słynących Osob, aby P. Boga prosili o objawienie Corki, że też y do owego Klasztoru gdzie była przyszedł, y gdy mu powiedziano o jednym światobliwym Smaragdzie ná Imię, a to była Corka, vdał się do niego, opowiadając osierocenie swoje, prosząc o Modlitwę, słuchała Corka, wzruszały się w niey wnętrzności ku Oycu, odkryć się radziła miłość Synowska. &c. Zwyciężyła przecię, przełamala, tak silny afekt, nie oznaymiła się. &c. Oto iezeli tá S. Dulza tak wielką passyą zwyciężyła, a czemu mnieyszey do złego skłonności Człowiek zwyciężyć niema?

**Nauka 3.** Iako ná dobrę odmięniać się chwalebna: pytała się nabożni, iezeli tá Świętey odmiąna, w męskie odzienie godziła się. Odpowiadali, że ná dobre nie náganna; inaczey, gdy ná co złego niegodzi się. &c.



## Druga.

**R**Ozmowy Święte, Duchowne, pobożne, wiele do dobrego życia pomagają. Przedziwny jest żywot czuściejszy Eufrozyny S. Panienki, która aby od wielkiej miłości Oycowskiej przeszkody do służby Bożej nie miała. W Zakonie Męskim wtrącona w cudowney świątobliwości, wiele lat przeżyła zwyciężając wielkie pokusy, affekty do Oycy, miłość do swiata y jego rozkoszy. Zkładała tak wielkiej świątobliwości, wżgardy swiata początek rozmow Duchownych, które więc częste w domu Rodziców miewała z różnemi świątobliwemi Kapłanami, osobliwie z jednym, który zrozumiałszy myśl Pánienki, radził jej aby Oycę nie słuchała, więcej tobie ważyła łaskę Bożą, przyjaźń jego: tak tedy z rozmow świątobliwych ten się wielki stał pożytek. &c.

## Na Piątek po Narodzeniu P. IEZUSA.

**I**mię IEZUS. od któregośmy Rok nowy zaczęli. Imię jest drogie, Imię kosztowne, a za tym iści Chwały od nas wielbienia godne. Drogie Imię! bo drogą nieofszacowanym KRWIĘ wylaniem kupione, a to najcenniejsze, kiedy się z Dzieciątkiem przy obrzezaniu wylała. Nie w przodu albowiem tym Imieniem jest mianowany aż po obrzezanie. Jako Jakub Patriarcha po uścisku z Aniołem, y po odebraniu od niego rany, nazwany jest Izraelem, to jest Bóg widzącym, tak po KRWIĘ wylaniu odebrał Syn Boży Imię IEZUS, iakoby dla niego leżąc y leżąc tak droga cena, bo lubo mańuczko tej krwi było, przecież tak droga, żeby świat cały mógł być nią odkupiony. Imiona zaś te, tytuły, nazwiska są godniejszy, zacniejszy, droższe które nie zrodzenia, nie przez sukcesy, ale z nabycia się dostaia. iakimi się więc Scypionowie, Iustynianowie nazwali: pierwszy zwał się *Africanus* od podbitej Afryki, drugi *Germanicus* od podbitej Germanicy. Imię IEZUS nabył Syn Boży przez Wonną krwawą, przez męcz. przez krew y mękę. Zaczynam więc mu iść szacowniejsze niżeli Syn Boży, niż Bóg zastępow, bo te z natury zrodzenia.

## Ná Piątek po Národzeniu P. IEZVSA. 193

nia od wieku iemu należą. I ztąd, kiedy Páweł o ziemię głó-  
sem z Niebá obáloný zawołał: *quis es tu?* ktoś ty jest? odpowie-  
dzał CHRYSTVS, *Ego sum IESVS*, iestem IEZVSEM, ponieważ tedy  
u niego w takiey cenie iest to Imię, poważaymy y my, y zástu-  
guymy się ná to ábyśmy podobni byli zwáć się iego Imięniem,  
żeby Inac ná nas niebyło przymowki: *aut nomen, aut mores muta*,  
Imięniu niech respondują obyczaje.

### II.

DZis wschodni Kościół dnia dziesiątego po naszym odprawu-  
ie Wroczystość Národzenia Pána IEZVSOWEGO. Ná počiechę  
tedy odprawuujących, á osobliwie Nácii Ormiańskiey y innych  
do vnij z Kościołem zachodnim Rzymskim będących powiedzieć  
należy. Iż P. Iezus národziłw się ná wschodzie, chciał być zżraz  
Vnitem Rzymskim ná zachodzie, kiedy się w tén czas národzić  
raczył, gdy Rzym spisował, rejestrował świat wszytek, y ná nim  
ludzi iáko poddanych swoich, spisany tedy iest y P. Iezvs z Nay-  
świętszą MATKĄ swoją MARIĄ y IOZEFEM, á przez to stał się  
poddanym Rzymowi y nieiáko Vnitem Rzymskim. Wielka to.  
Niechciał nalezcć do żadney inney Monárchij, ni Asyryi-  
skiey, ni Mácedonskiy Rzym y Rzymskie pánowanie sobie  
obrał, áby przez to był pokazał, że w Rzymie sámym iest iego  
prawdziwa Stolicá, y namiestnik Piotr S. y wszyscy po nim ná-  
stępujący Papieże, y że ci, ktorzy Rzym y w nim głowę vznawá-  
ją, należą do CHRYSTVSA, y są iedno z CHRYSTVSEM, á zátym y  
do Niebá, y wiecznego błogosławieństwa práwo máją. I lubo  
iák to Uńci inſze máją Ceremonie, inni Káalendarz od Lácinní-  
kow, to bynamniey nie przeszkadza do iedności z Kościołem  
Świętym. *Powtorc*, y to do počiechy w Świętey Unicy będącym  
należy, że iáko Pánu Iezvsowi byđż Vnitem, byđż poddanym Rzy-  
mowi wielec pomogło, bo wedle zedania Athanázego S. będąc  
iák poddanym Rzymowi, P. Iezvs był też y po Rzymu ná śmierć  
osadzony, nie po Zydowsku. Zydzi álbowiem kiedyby byli  
mili ná nim exekucyá śmierci czynić, tedyby byli po śmierci y  
ciało iego rozszarpáli, ábo iáko nayzelżywiey tráktowali, iáko u-  
czynili z Ieremiałzowym y innych. Ze zaś Sędzia Rzymski Pi-



łat po Rzymku za nąleganiem Żydowskim z niego exekucyą czynił, lubo y tã ciężką y sroga, bo Krzyżowa była. Przecież Ciało iego Najsświętsze po śmierci rozkazał przystojnie traktować w grobie zacnym, nowym pochować. *Sepulchrum ejus gloriosum.* Wielka nadzieia do Rzymu y Kościoła Świętego Rzymskiego należącym, że iako dusze tak y ciała ich na wieczny, niesmiertelny powstaną żywot, y krolować będą na wieki, &c.

## III.

**C**Hrystus Narodzony dziśiay przyjmuie Imię IEZVS: nie Adonai, nie inne, lubo tamte Imiona znaczą Wszechmocność, Mądrość Boską, ale IEZVS, co znaczy Zbawienie nasze, dobro, poćiechę. A zątym bierzmy osobliwie na ten Rok do Imienia Panna IEZVSOwego Nabożeństwo, nabożniey Litanią mówiąc o Imieniu IEZUSOWYM, rysując na ciele, gdy spać idziemy, na tercu, &c. Najsłodsze to Imię IEZVS, &c.

## IV.

**P**AN IEZVS opisując dobrego Pasterzã, powiada, że dobry Pasterz nie żałuje zdrowia swego dla zachowania trzody swoiey. Tãc to ma bydź odwagã w każdym duszy swoiey pasterzu, że ma więcej obierać sobie śmierć, aniżeli żeby przez grzech smiertelny szwankowała trzodkã iego. I tãkiemi to byli Pasterzami owi nas przod Młodzieniatzkowie, którzy woleli w piecu rozpalonym zgorzeć, niżeli áppetyt swoy zakazánemi ukontentować potrawami, niżeli ukłony Bogom fałszywym oddawać. Tacy byli owi Machábeycykowie, którzy na straszne męki raczey się odważali, niż żeby byli prawo Boże przestąpić mieli. Zuzanna wiedziała że iã śmierć kamienna czekała, iezeliby była na grzech zstarcami nie zezwoliła, iednak śmierć sobie raczey obrała, niżeli duszę swoię grzechem smiertelnym zmazać. Tãk wizyscy Święci Męczennicy y Męczennice woleli bydź sieczonemi, drapanemi, &c. y niewiedzieć iãkiemi trapieni instrumentami, okrutnie zabiyanemi, niżeli Bogom się kłaniać fałszywym. Nie żałujemy y my zdrowia doczesnego, dla żywota wiecznego, abyśmy tym sposobem dobrmi byli Pasterzami.

## V.

**M**ieśiac pierwszy od którego się Rok nowy zaczyna nazywa się *Ianuarius*, a zkad? od Iana albo Iánusa Boga Pogánńskiego, którego Rzymianie málując albo stáwiájąc *Bifrontem*, to iest, o dwu czołach, o dwu twarzách, ná rok stáry y nowy poglądájącym, sprawcą bydź y gubernatorem Roku y spraw y zabaw wśelkich weń się odprawuających przyznawali. Niech ustápi ślepe Pogáno swo z swoim y z tyfu y z przodku widzącym Iánusem. Zaczyna nam Rok Iezvs wśytko y wśędzie widzący zaczyna. Zaczyna pierwszy dzień wśepny Roku, to iest Piątek Vkrzyżowány, wiázi ten wśytko y co przed nim y co zá nim, y z tyfu y z boku. O záiste, *magna nobis est indita necessitas bene agendi, cum omnia agamus ante oculos IESV Crucifixi*. Wielkie *motivum*, wielka pobudká nam czynić dobrze ná rok nástępujący, gdy wśytko czyniemy w oczách Vkrzyżowánego y czynić będziemy. Lubo álbowiem zda się nam w Krucyfixie, ná który, lub to w Kościele, lub w domu, lub gdziekolwiek, że nie widzi, że nie mowi, ále mowi, który ná prawicy Oycá swego siedzi: mowi y on sam *energicé*. W Indij Chrześciánin ieden do Xiążęcia Pogániná przyszedł ná pokoy, y chcąc pokazać w kogo Chrześciánie wierzą, dobył Krucyfixá, dał w rękę Xiążęciu, pátrzy ten, y pocznie bluźnić. Co to zá Bogu się Chrześciánie klániaia, co áni się rusza, áni mowi, áni pátrzy, plunie záтым ná Vkrzyżowánego, á Vkrzyżowány pocznie się nátychmiał ruszać, głowę ná drugá stronę obracć, oczy otwieracć, twarz zágnięwaná pokázywać. Przerażony Xiążę, dworzanie wśytscy iák pomárli ná ziemię poupadáli, y leżeli iák więcey niż przez godzin trzy. Przyšli potym do siebie, y uználi co to iest Vkrzyżowány, przyěli iego wiarę, okrzćili się. Niechayże Vkrzyżowány y ná nas ná ten Rok pgláda, ále okiem łaskáwem, á my się w tym oku obawiajmy co ztego czynić, *qui timet Deum faciet bona, &c.*

**VI.**

**I**eszcze do Niebá raz drogę łzami y płaczem przypomináiac, powiem, że naroczyteżnicy plákać przy żłobku, przy łáśteczkách Pána Iezvowych; iáko to doznáła ná sobie oná gizefznicá krog



ra w ciężkich próżnościach strawiwszy życie swoje, gdy się na pokutę udać chciała, rozumiała, iż nigdzie szczęśliwiej pokutować, y odpuszczenie grzechów odebrać miała, iako na tym micyseu gdzie cierpiał Zbawiciel. Udała się tedy do ziemi Świętej, y naprzód poszła na Kalfwary, ale tam bardzo zastraszona została śmiercią, y okrutnemi boleściami Zbawiciela, toż się iey stało u słupa, toż w Ogrócy, dopiero w stajni u złobku, u Dzieciącięcia Narodzonego pokąsała ją wielka poćtecha, upewnienie o odpuszczeniu grzechów, &c. I my tedy jeżeli dotąd w iakich nałogach zostaniemy, u lasłeczek ie złożmy, tu się całe poprawmy, tu żałujemy, &c. *Beati qui lugent*, Błogosławieni którzy z płaczem cym Dzieciąciem za swoje grzechy płaczą, &c.

### z Żywotów Świętych.

**Z** Genoweffy Świętej Panny y Oblubienice Iezusowej, te są na dzień dzisiejszy nauki.

*Pierwsza.* Ze źle Rodzicy czynią, kiedy nie radzi widzą w działkach swoich więkzszey skłonności do świata, niżeli do Pana Boga. Taka była Mária tej Świętej. Raz, że się dłużej w Kościele zabawiła, gdy powróciła w gębę iey dała, za to, ślepotą zaraz od Boga jest skarana. Lubo potym za modlitwą teyże Corki swojej uzdrowiona. Niechayże to widzą Rodzicy, owi, co do świata, polityki, &c. prowadzą bardziej działki swoje, niż do Pana Boga.

*Nauka 2.* Iako nie po Chrześcijańsku się sprawnia, ci, którzy przeprosić się nie dają. Pan ieden rozgniewał się na służkę, Genoweffa prosiła za nim y przepraszała, nic nie dał się użyć. Zaczem ciężką chorobą jest złożony, od ktorey nie był uwolniony, aż odpuszczył przepraszającemu siebie.

*Nauka 3.* Od przygod doczesnych zachowujący Święci, wielkiemi są u ludzi, ale ieszcze więkzemi ci, którzy od upadków duchownych bronią. Genoweffa Święta gdy się była zjawiała iakaś ognista choroba w Paryżu, ciała ludzkie zarażająca y paląca, swoją modlitwą onę uśmierzyła. Co tam sprawnia względem cielesney zarazy, prosimy iey aby około duchownych ogniów dokazowała,

**Ná Sobotę po Národzeniu P. IEZUSA. 197**

wał, Ogień nasz jest pożądliwość ciała, jest ambicya, chciwość wedle Ambrożego Świętego. Świętey tey upraszamy, abyśmy wolni od tego ognia byli.

**Ná Sobotę po Národzeniu Pána IEZUSA.**

**I**Mię IEZUS od ktoregośmy Rok nowy zaczęli jest Imię straszne: *Terribile Nomen ejus*. Doznał tego Paweł który ná to od Starczyzny Zydowskiey był wyprawiony, aby tych, którzyby wzywáli Imienia tego, prześladował, tymże Imieniem w drodze zastraszony, z konia obalony, *Ego sum IESVS quem tu persequeris*. Straszne to Imię czártom przeklętym, ná iego dźwięk przestraszeni uciekają, straszne y wszystkim innym, którzy go nadáremnie wzywają: *Non erit impunctus, qui super re vana nomen ejus assumpserit*, bez káry nie będzie Imienia tego nieszanujący. Kiedy Pán Jezvs wytylał Uczniów swoich z Ewángelią z tą, o tym ich ubespeczył: że w Imię Iego uzdrowić, w Imię Iego czártow wyrzucać mieli. Straszne Imię czártom, uciekają przed nim y pokusy, y namiętności porywce, w człowieku, nie tak gniewliwych impetow nie uśmierza, nie hárdego ducha nie poskramia, nie skuteczniey lubieźności podniaty nie gási, iáko wspomniane Imię Jezvs. I dla tego tenże sam do duszy nabożney mowi: Położ mię iáko pieczęć, iáko sygnet ieden ná sercu, uściach, piersiach twoich, *Pone me ut signaculum, &c.* Tymże się puklerzem armuymy ná wszelkie niebespieczeństwa.

**II.**

**S**Zukających prawdziwie Pána Boga nie potyka nic złego: w drodze idą z dalekich kráíow Trzey do Pána IEZUSA przy dzisiejszey Wigilliey, uważamy ich w drodze będących, kráie Zydowskie, y miásto Ierozolimskie przechodzących, czy doználi niebespieczeństwa iákiego? czy ich gdzie zatrzymano? A ieszcze co większa, pytają się ná dworze Heroda Króla o Królu innym, *Ubi est qui natus est Rex Iudaorum*. Gdzie się národził Król Zydowski. Czy się tu było nie spodziewać iákiego afrontu, álbo áresztu, więzienia Cudzoziemcow? nie takowego się im nie stało, bo Pána Jezusa szukáli, drogę onę dla niego odprawowali. Oblubienica Niebieska, o dwoiakiey swoiey opowiada drodze á w obqiey, iż



nápádla ná żołnierzow straż, warteę odprawuujących, wpierwszyżadney krzywdy nieodniosła, w drugiey ią y odarto y zbito płaszczwzięto *Tulerunt pallium meum percusserunt me &c.* Czemu tu zle traktowana, a pierwey bynamniey, bo w tāmtey drodze szukają oblubiencą swego, teyże straży o niego się pytał *Num quem diligit anima mea vidisti?* Tu zaś znąc inną drogę odprawowała, dla tego nie tak iako wpierwszyż bezpieczną była.

Płomień z pieca Babilońskiego wypadający wktory były w rzucone pachołat troie palił wszystkich co się do niego z bliżali y Krol Nabuchodonosor, a iednak od ognia wolny, bo się zbliżając chwalił P. Boga *Benedictus Deus sidrach Misach & Abdenago.* Zbliżył się ná to aby Boska Wszemmocność w owych niepalonych pachołétách vznał, vzwąwszy vwielbił Boga, gdyż chwały jego szukających nic z tego nie potyka &c.

III.

**N**arodzone Dziecię biorąc Imię Iezus bierze ie z boleścią, ze Krwi wylaniem, chcąc pokazać, iako mu ciężko, boleśnie przychodziło zbawienie nasze. Nam ná naukę; iż nam nie ma bydź ciężko cierpieć zimno, głod, niewczas dla Zbawienia naszego, kiedy P. Iezus cierpi, &c.

IV.

**V**Chodzący z ludzkiey ziemi narodził Iezus przed Herodem szukającym go ná zabicie do Egiptu, gdy tylko tam staneła z nim Naswiętsza Panna y Iozef S. natychmiast Bożyska Białwany Pogańskie poobalały się, potłukły, pokruszyły. *Com-mota sunt simulacra Egypti,* O, dałby P. Bóg! aby przy dzisiejszym wstępny dñiu Roku nowego, przed Narodzonym Dziecięciem, poobalały się wszystkie wnas Białwany, wszelkich, nałogow, przecho-w, nieprawości, Iest ten zwyczaj w pragnących żyć dobrze: ná każdy Tydzień ná każdy Mieśiac, ieden przynamniey w sobie do ktoregośmy skłonnicy vmorzyć defekt, kiedyby przynamniey co Rok iednegośmy się pozbawili występku, prędkobyśmy w świat tobiw: znaczny postępek czynili, y dla tego rzecz dobra, dż siay począc, każdemu w sobie, o sobliwa iaka wykorzeniac nieprawość ná przykład pijanica niech się powoli oddala, od kufła, kieliszka nieczyłty,

## Ná Sobote po Národzeniu P. IEZUSA. 199

czyłszy, od nieczystości: gniewliwy, od fukow, łania, przeklinania: Pyszny, niech się vniża: Obmowca, język swoy niech poskromia &c. Bo niekiedy Hieremiaszowi powiedział P. Bóg *Ecce constitui te, ut euellas, & dissipet ut adifices, & plantes*, to każdemu prawowicznemu. Chrystus Národzony chce po tobie, abyś wyrywał, wykorzeniał zle postęпки, a budował, zafadzał, szczepił cnoty święte; &c.

### V.

**N**A początku Świata stworzyłszy Pan Bóg Niebo y Ziemię stworzyłszy wystawił ná Niebie dwoie wielkie *luminaria* światła, Słońce y Miesiąc, pierwsze aby dniowi prazydowało, a drugie nocy. I tak pod temi dwiema w wielkimi światłami, idą nie przetrąć dni y nocy y puyda aż do skończenia świata. Ná Rok następujący obraliżmy y my wczoráyszego dnia jedno *luminare* przy dniu piąkowym Iezusa Vkrzyżowanego, dzień dzisiejszy ná Chwałę Najsłodszej Panny poświęcony, dacie nam okazyą do przybrania sobie drugiego światła, z Przenajświętszej MARYEY. Nie częstszego w piśmie S. że się Księżycem tytułuje Najsłodsza P. *Pulchra ut luna*, mile jest światło słoneczne, mile ale y pożyteczne Księżycowe, w nim się zwierzątká pásą, ono rzeczom pod Miesiacem *uigorem* czerstwości dodaie, światło Najsłodszej Panny takowe jest dla grzesznych, dla zwierzątek dla cestvek przez pokutę się do CHRYSUSA nawracających, światło w ciemnościach święci, więc cy podobno ná każdego w Rok przypada ciemności, ciemności wątpliwościach, w niewiadomościach, w tęsknościach, woschłóściach, w utrapieniach, przesładowaniach, niż iáłności, poóciech, ukontentowania, imáku duchownego; w tych te y ciemnościach wódekámy się do tego światła. Niezłęśliwa ona noc nastąpiżone ciemności; w ktore *Luna non dabit Lumen suum* Księżyc nie da światła, to jest Najsłodsza Panna w której się opiekować nie będzie grzesnikami: Teraz gdy Święci ten Miesiąc, w nim żyjemy, chodźmy ná cały Rok &c. &c.

### VI.

**O**Ktawę Młodziankow dziś Kościół S. odprawnie z większym weletem niż tamto Święto, bo dzisiaj y kolor wesoly y pienia radośne,



radoſne. *Te Deum Laudamus. Gloria in excelsis.* Czemu to weſeł-  
sza Oktawa niż Święto? może bydz ta nauka. Przy Święcie śmier-  
ci Niewinńatek ieſt pamiątka, których tylko ſam Chreſt zbawia.  
Przy Oktawie zaś tych, których Sakramenta Pokuty świętey,  
Komunicy, y inne zbawiają. To ieſt, więkſza ieſt chwala w  
Niebie tych co przy zaſługach y łasce IEZVSOWEY ſami też praco-  
wali, a oſobliwie Nayswiętſzy SAKRAMENT wiele Krwie przyimo-  
wali, niż niewinńatek, co takowego nic nie robili, uważaymyſz  
w tym y naſze ſzczęście prodroſli, więcey weſeła z nas będzie w  
Niebie. &c.

### Ná Niedziele, po Nowym Lećie.

**I** Mię IEZVSOWE od ktorego Rok nowy zaczęliſmy, ieſt Imię Świę-  
te z Siebie: *Sanctum Nomen ejus.* Wyſpiewuie Nayswiętſza Pán-  
ni w Pieśni *Magnificat*, Święci ſię z nas, wedle tego co w codzien-  
nym mowimy Paćierzu, Święć ſię Imię twoie: *Sanctificetur vos-  
men tuum.* Imię Boſkie IECHOWA tak wielkiey Świątobliwości było,  
iż ſię po razu tylko do Roku Naywyſſzszemu Kąplánowi miánować  
*public* godziło, a ná iego wſpomnienie wſzytek lub upadał ná zie-  
mię, bił czołem, z ziemią ſię mieſzał. IEZVS Imię ma coś więcey,  
bo w ſobie zámyka y Boſką y ludzką naturę, y to ktore naywię-  
kſze ieſt dobrodzieyſtwo, Wćielenie Słowa Przedwiecznego re-  
praſzentuie. Kiedy Zbawiciel przechodził wedle tey drogi, przy  
ktorey ślepy ſiedział, poczuwſzy przechodzącego wołać począł:  
*IESU Fili David, miſerere mei!* IEZVSIE Synu Dawidá, zmiłuy ſię ná-  
demną! a gdy ſię do niego zbliżył CHRYSTVS, powtarzając proſbę  
ſwoię już tylko mowi, *Fili David*, Synu Dawidá zmiłuy ſię! nie-  
ſmiał drugi raz tego Imienia powtarzać, iákoby uważając godnoſć  
y ſwiątobliwość iego, y niegodnym ſię powtorzenia iego ſadząc.  
Archánioł Gábryel ten oſobliwy tytuł iemu dāie, co ſię z ciebie  
národzi Święte będzie nāzwane. Cieſzmyſz ſię z Nayswiętſzego  
Imienia tego, ſwięćmy ie, poſwięcaymy ſpráwami ſwiątobliwe-  
mi, poſtępkami ſwiątobliwymi: *Sanctificetur per nos Nomen San-  
ctum IESVS.*

### II.

**D**Aleko iáſkawiey z námi Chreſćiány obſzedł ſię dobrotliwy  
Pan

Pan Bog, niżeli z swoim niegdy ludem Zydowskim, tamtemu pokazał tylko miejsce gdzie się narodził Iezvs, a nam, żeśmy go y znaleźli, y przywitali, y weń uwierzyli, kiedy dzisieysi trzy Krolowie pytali się o Narodzonym Iezvsie. Herod zwołał uczonych w Piśmie, pytając się, *ubi Christus nasceretur*, Odpowiedzieli w Bethleemie. Oto bardzo dobrze wiedzieli miejsce, czytali Prorokow byli dobrze informowani, coż potym; wiedzieli, ale go nie znaleźli, nie przywitali, weń nie uwierzyli. Czego się im nie dostało, myśmy otrzymali; P. Iezvsaśmy znaleźli, iegośmy przywitali, weń uwierzyli, &c.

Figurował to szczęście nasze Orzeł dwoiaki, w Piśmie Świętym u Moyżesza, y u Ezechiela. Moyżesz Pana Boga y iego ku Zydom providencya, przytównywał do Orła nad dziećmi swemi skrzydła rozpościerającego, y nad nimi latającego, *sicut aquila provocans pullos suos & super eos volitans*. Ezechiel zaś opatrność Boską stosując do Orła, ze czterech zwierząt iednego, pod którego skrzydłami ręka widziána, *Et manus sub pennis aquila*. Ezech: 1. Tam tylko lot Orli drogę pokazuje, *super eos volitans*. Tu rękę podać, iakoby doprowadzając, rękę ściaga Pan Bog prawowiernych do siebie przygarniając, przytulając. Iako więc Krolowie podają rękę ná znak miłości. Całnemy tę rękę Boską, która nas do znaiomości Boga przyprowadziła, która dzisieyszymi Krolami nas z Pogánow z Panem Iezvsem złączyła. Dziękujemy za podanie tej ręki nam, ręki miłośnierney Oycowskiej. Millionami, millio- nami Zydow, Pogánow niewiernych, których ta dobrotliwa nie dotknęła ręką. Tey się ręce oddajemy, y ná zaprowadzenie nas do Niebá. &c.

III.

Dzisiaj uważmy drogę Trzech Krolow idących do Bethleem, a oraz przedziwne ich do uznania Chrystusa powołanie; a w nim każdego z nas. O iako to wielkie dobrodzieystwo! większa cześć Pana Boga nie zna, przecięż *Nullis nostris precedentibus meritis*, my do tego szczęścia przyszliśmy, &c.

IV.

Punkt 1. W Krolach idących do Pana Iezvsa, reprezentuy sobie, wszystkich idących, wszystkich przeznaczonych do Boga, Bb do Nie;



do Niebá, y Wieczności szczęśliwey. O iák wiele z temi idzie. Jesteś ty w kompaniey tych, prosz abyś był, stáray się, *ut predestineris, &c.*

*Punkt 2. A longè z dalekà tych drogà do P. Iezusa, o z iák dalekiego terminu, ab itineribus aternitatis, od wieku jest każdy znáomy y wiadomy co do Boga należy. Ieszcześ nie był ná świecie, ná kilka tysięcy lat przed tobà myślił iuż Pan Bog o tobie. Podziękuy, miłuy Boga náde wšytko, &c.*

*Punkt 3. Gwiazdà prowadziła Krolow do Pána Iezusa. Pan Iezus prowadzi przeznaczonych do Niebá, in lumine ejus videbitur lumen, &c.*

## V.

**E**Wángelia Święta ná Niedzielę między Oktawà Narodzenia P. Iezusowego, prazentuie nam JOZEPHA S. z Przenayś: MARYÀ dziwuiających się nad Dziecięciem Narodzonym, y temi rzeczàmi przedziwnemi, ktore się około tego Narodzenia stały; więc y ná to, żebyśmy tak prętko nie odstępowali od tey tajemnice, słuszna się przypatrzeć tym cudom. Stárożytni ludzie, Chrześciane pràwili więc między sobą, iż w ten moment ktorego się narodził P. Iezus, wšytkie wody przemieniać się miały w wino wyborne, y ktoby ná tę chwilę nápadł, pewnieby miało wody winà z rzeki náczepał. Prawdàli to, czy tylko powieść, wiedzieć się nie może, to pewna, że kiedy się narodził Pan Iezus. Niebiosà się w miód rozpłynęły, tak śpiewa Kościół Święty: *Melliflui facti sunt cali.* Ale rzetelnie stało się, iż ná ten czas, kiedy się narodził Pan Iezus, żródło ná Tybrem w Rzymie wypłynęło y obficie się wylało, ná którym mieyscu teraz Kościół wspaniały wystawiony, wšytko to ná znak, że za przysćiem P. Iezusowym, wšytko się w słodycz obrocić miało, miłosć Bożką wypłynąć, y co przedtym Bog był ná Ludzi ostrym, surowym, to od przysćia Iezusowego miłosćernym y łaskawym. Podziękuymy za tę odmianę, á oraz y sami się odmieniajmy.

## VI.

**S**Tawmy sobie dziśà Trzech Krolow w drodze idących do Iezusa za gwiazdà nad ktorà rozumiey my napisane one słowa, *Apparuo*

*Apparuit benignitas & Humanitas Salvatoris ih. v. Christi.* Iezvs ná-  
rodzony dziwnie dobry, dziwnie ludzki, nieprzyjaciół swoich sam  
pierwszy zaprasza, wzywa, o nich się stara: zawładzcie się tu ludzie,  
co owo mowicie, niech on mię wprzód przeprosi, niech mi się  
kłania, &c.

VII.

**T**Ey nocy ktorey się národził Pan Iezvs, wszyscy po wszystkim  
świecie nagle pomarli Sodomitowie, y wszelką przeciw nátu-  
rze zmazani nieczystością, zasłużyli słusznie ná to karanie, to cia-  
ło bezecnością mążacy, ktore jednorodzony Syn Boski ná się  
przyjął, gdy Słowo Ciałem się stało. Jeżeli dla tego, że ná po-  
czátku świata, *Omnis caro corruerat riam suam.* Uniwersalnym  
świat wżyték skárany potopem. Jeżeli dla teyze korrupcyi,  
nie obiecował Bog mieżkć w człowieku, że jest Ciałem: *Non*  
*permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est,* dáleko wícey brzy-  
dźć się musiał teraz Syn Boży wszelką ciółą sprośnością, przyją-  
wizy toż ná się cióło. Kaycie się wszyscy wszetecznicy, lubieżni,  
porzućcie żywot nieczysty od Národzenia P. Iezvsowiego, krom  
tego, że grzechem nieczystym, brzydźć się Pan Iezvs, y Najswięt-  
sza Pánná. Ze ten grzech, prowadzi za sobą obelgę, niesławę,  
obrzydliwość: że sami czystego serca będą oglądali Boga. *Beati*  
*mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt,* to osóblive niechay bę-  
dźć *motivum*, do życia czystego wstrzeźżliwego, we wszystkich  
stanách, Iezvs Národzony, y cióło ludzkie, toż co y my mamy  
máiący: podobnaż to profanować! ktore się z Bogiem tak ściśle  
z iednoczyło, &c.

VIII.

**N**Ie tak wedle porządku w Ewángelii położonego iáko wedle  
czátu terażniejszyego, w którym prześladowanie od Národze-  
nia swego cierpi Pan Iezus, wzięła się drogá prześladowania. *Be-*  
*ati qui persecutionem patiuntur.* Prześladowanie cierpieć, iáko by  
bydź gonionym, wzgardzonym u swiátá. Błogosławiony taki  
každy o kogo swiát nie dba, komu swiát nie pochlebuie, nie cu-  
krucie, nie kłania się, nie póblaża. Ludzie się więc często uwo-  
dzą zazdrością, mowiąc: Oto ten, tá, ma ludzi do siebie, ákko:



modują się, rądzi nań, na nie patrzą, a o mnie nikt nie dba, mną każdy gardzi. Ten ma pieniądze, tego promują, tego raczą, częstują, na mnie nikt nie zawoła? Chwała Bogu. O iakożby wiele Paniętek, dziewczeczek, w czystości lepiej żyli, gdyby im się tak bardzo światowi nie accomodowali, nie offerowali. Młodzieniaszkowie także gdyby na nich tak często oczami nierzucano. w Niebie będzie więcej takich, którzy tu na świecie byli bez honoru, bez cenv. Pana Jezusa świat wyganiał od siebie, okiem przglądał, musiał z staenki vciekać, w Bethleemie gospodki nieznalazł, lepiej to na Pana Jezusa, tą drogą idąc nas odkupił; Oycu się Niebieskiemu podobał *Beati qui persecutionem patiuntur, &c.*

## IX.

**D**ziecię P. Jezus y z Najświętszą Maryją w śtayıni a Jozef S. wychodzi do Miasta, opatrnie potrzeby, dostaje pokarmu, przynosi! Oświęta vsługa! ktorey, my nasladowiac, przynosimy pokarm temu Dziecięciu, a ktory? serce skruzzone! woła z nim się iednoczącą, nawrocenie się do niego przedziwne. To to jest iego *Cibus*, o którym sam namieniał, kiedy u studni Sychar z nawrocenia Białogłowy że się nakarmił opowiadał.

## z Zyworow SS.

**N**ależy każdemu starć się aby dla niego bliźni nic złego nie cierpiał, ni na zdrowiu, ni na sławie. Apollinara Święta dzisieysza będąc Cerką Cesarzką tak tem wszystkim co ma świat pogardził, iż z domu Oycowskiego na pustynią poszedłszy, a tam tak przez posty y wmarwienie zgrubiałszy iż Mężczyźnie podobna była y Dorotheuszem się nazwawszy pod dyrekcją drugich Pustelników się wdął; do ktorey potem na vleczenie dostała się siostra iey rodzona, y z okazyi, od czarna płodem iey zaścia obwiniona, kiedy ztąd y honor y zdrowie Pustelników drugich w niebezpieczeństwie było, ta święta wysć z pustyni wołała, y obawiała się czam była Oycu y siostrze, a żeby tylko nikomu się zle dla niej nie działo, &c.

Na



## Ná Poniedziałek w dzień Trzech Królów.

**T**O co jest w Wierze CHRYSTUSOWEY y w Kościele iego S. obożliwego, jest jedność Wiary, nauki, powszytsim świecie Chrześciańskim, po wzytskich Kościołach. Trzey Królowie dżisiey si opowiedaia, o sobie, że *Vidimus Stellam ejus in Oriente*, gwiazdę iego widzieliśmy ná w ichodzie iego gwiazdą ná wschodzie jednaż tá co y ná zachodzie. Y iáko Słońce jedno, od którego wzytskie gwiazdy, píanety światło biorą, tak od iednego Kościoła Chrystusowego, á w nim iáko Słońca iásniącego od P. IZUSA, ná wszytek świat promieniem iáśność się rozposciera. *Vna est columba mea, perfecta mea*, mowi o niey Oblubieniec Niebieski, iedná jest Przyaciółká moia, wybrána moia. Iedná jednością nauki, bo lubo w Niemieckim państwie po Niemiecku, we Włoskim po Włosku, w Fráncuskim po Fráncusku, w Polskim po Polsku náučenja, kážą, kátechizują, przecież iedná náuka, iedná Ewángelia, iednákowy kátechizm. Iedná jednością nádzicie bo wzytsicy iedneyże Chwały, iednego zbáwienia, iedney narrody się spodziewaymy, przez téż záslugi méki Zbáwićielowey, á przytym przez násze dobre vczyнки od tegoż Zbáwićielá pochodzące. Ieden Kościół, iedná Wiara iednością miłości ktora się ná pocztaku obożliwe pokazała, kiedy *multitudo inis credentium erat corpus unum & anima vna*. Ie ná Wiara dla iedności Krzstu S. tenże Mężczyzná, ten Niewiásta, tenże Panice y sługa bierze. Iedná wiara bo pod iedną głową, namieśnikiem Chrystusowym.

### II.

**Z**Ałosná rzecz bá y fromotná, kiedy obcy, niewierni przed swoiemi P. BOGA wyznawaia. Tá háńbá podkrała Narod Żydowski. Mieli v siebie P. IZUSA, mieli o nim Protośtwá, Písma, figury, á wyználiż go y poznali? bynamniey. Oco przed nimi pierś sa wyznawcy, iego poganie niewierni Trzey Królowie. Ói ktorzy się dopiero czártoi kłaniaáli, fromotá wielka kudowi żydowskiemu, Bogu vpodobánemu. Iáka téż była podobná y pieńszym Rodzicom w Rám. Pyta się bowiem Athanázy



S. kto też na ziemi najpierwey P. BOGA BOGIEM nazwał, y wątpić by nie potrzebą że Adam będąc od BOGA stworzony wsta- nie niewinności Pané wszystkich kreatur wezwiony albo Ewá do- stawczy od BOGA tak zacnego Męża. Lecz inaczey wąż czart prze- klęty, najpierwszy był do miánowania BOGA *cur precepit uobis DEVS*. Niedobrzeć się też nadało oboigu, wygnani z Raju z kon- fuzyą. O! pewnie słusnie na nie zarobili że się złemu duchowi vprzedzić wmiánowaniu BOGA pozwolili. Nie tylko w Raju, lecz y znowu w żydoſtwie toż pierſze mięcyce otrzymał zły duch w wyznaniu Iezusa synem Bożym, kiedy *Matb: 8.* zaſzed- ſzy mu w opętanym rzekł, *Quid nobis & tibi IESU Fili Dei &c.* Co maſz z nami Iezusie SYNU Bożym. Skrybowie uczeni w Piſm ie, nie z dobyli się nigdy na ten tytuł, Oto ſzatan na zawſtydzenie ich głoſi Iezusa, opowiada go bydź Synem Bożym. Boday się y między nami podobney nieznaydowało ſromoty. w Heretyckich Kálwinkich domách, Zborách, więcey podobno w żywania Bogá, niż v Kátholikow, Działki v nich, Czeladka, nie ſiędząc do ſto- łu aż pobłogosławi, w ſtając podziękue, kazania, ſpiewania dłu- gie w Zborách. W Domách Kátholikow więcey częſem vſłyſzy- my, tyſiące czartow, Kádukow, niż Imię Boſkie &c.

## III.

TRzey Krolowie przyſzedſzy do Pana Iezusa pádli na Twarz ſwoię *Proidentes adorauerunt &c* Náuka nam: abyſmy ſię nie wſtydzili vpadáć na twarzy, Czołem bić przed Panem Iezusem. Wſtydzą ſię drudzy rozumiejąc że to tylko do Poſpołſtwá nale- ży. Oto Krolowie *procidunt*, vpadáją &c. &c.

## IV.

Wielki dziw, wielkie cudo y to ktore ſię ſtało przy Narodze- niu P. Iezusowym, że Dziecię u lub tak vtego Narodzone- mu, naywięksi na ten czas na ſwiećcie Pánowie Pánowania ſwe- go vſtąpili. Ktoż naywięcey na ten czas pánował? czart prze- klęty, naprzod dokázował wſzyſkiego, co żywo mu hołdowało, klániały ſię iemu wſzytkie niewierne narody, w ſtátuach, w Ká- mieniách Boſkie honory mu oddawali y ſkoro ſię Narodził P. Iezus, aż co? zaraz czart przeklęty Auguſtowi Ceſarzowi opo- wiada

## Ná Poniedziálek w dzień Trzech Krolow 207

wiadá: *Me puer Hebraeus Dinos Deus Iose gubernans, Cedere sede iubet,* Dziecię wżydoſtwie národzone wſtępować mi każe, ná bezden-  
ne piekielne przepáści mie ruguie, to ſámo y ná wſzytkie Bo-  
gi ieſt y wſzytkiemu rządzi, z rąd Auguſtus powróciwſzy do Rzy-  
mu wyſtawił Ołtarz y dał mu tytuł: *Ara primogeniti DBI*, ná miej-  
ſcu Capitolium, gdzie teraz Koſciół *Ara Caeli* nazwa y. Drugim  
Pánem, á y ten wielkim był Auguſt Cezarz lat 24. iuż ná Pán-  
ſtwe zofiáacy y ten wſtąpił Páńskiego ſwego tytułu Dziecieciú  
národzonemu, bo ſię zázakał zwać Pánem po wſzytkim ſwiecie.  
Toż y Tyberius po nim wczynił. Wſzytko to ná przyznánie Páń-  
ſtwa, Kroleſtwa Národzonemu P Ieżusowi. Winſzuymy, że  
lubo vbogo leży ná barłogu we Złobie bydłecym, przećię o to  
Pánem. A ſámi ſię przed nim vniżaymy, wſzelką ámbicią, pychę,  
nádętość z ſercá z kładaymy.

### V.

Ieſt z wyczáy dżiſia z Gwiazdą chodźić: noſi ją ſzkola, á przed  
Krolmi kto ją noſi? ſamże Pan Ieżus, O dobroci nieſkoń-  
czona! nieſie y teraz przed námi pochodnią Wiáry S. mamy tak  
wiele przed námi Oycow SS Męczennikow. Concilia, náukę Apo-  
ſtolską &c. &c. o nieſzczęſliwi heretycy! ktorzy zá tą gwiazdą  
zá tą pochodnią nie idą, &c.

### VI.

DZięſieyſzych Krolow gwiazdą do Národzonego Dziecięcia do  
Bethleem ie prowadziła, á przećię oni do Ierozolimy wſtępu-  
ją, tam ſię o národzonym pytaią. Czy nie było doſyć ná gwia-  
zdzie? nie było. Hierozolymá Koſciół w ſobie miała. Doktorow,  
uczonych, tam było potrzeba krom gwiazdy o Panu Ieżusie py-  
tać ſię. Z kąd wiele błędzą wſzyſcy, co ſię tylko ná ſamym ſło-  
wie Bożym fundują. Ieſt to iáko gwiazdą, krom niey trzeba iść  
do Ierozolimy, do Koſciółá Świętego, pytać ſię Doktorow, o  
wyrozumienie, o wytłómaczenie. Podziękuymyſz my nieſkoń-  
czoney dobroci Bożkiej, że nas krom gwiazdy ſłowá y Piſmá S.  
prowadzi y náuką prawowietnego Koſciółá do uznánia pra-  
wdy. &c.

### VII.



**B**łogosławieni którzy prześladowanie cierpią: Drzewo cier-  
niowe zmawiało się dużo z Sośnią o szczęście któremu z nich le-  
piecy. Ia, mowi ciernie, sobie przy ziemi rosnę, szyrzę się, krzewię  
iako chcę, wolnie, bezpiecznie, a ná cię co żywo siekiery ostrzy, aby  
cię sćać ze pnia, potym siekierami cię y toporami obrębuia, trą,  
płu a hebluią. Tak iest odpowie Sośń, ale po tym wizytym,  
Kościóły ze mnie sławią, Ostarze, Cyborya, Domy, Pałace, Po-  
koie, ciebie wytną y zaraz w ogień wrzucą. Toż ci się dzieie z  
ludźmi, którzy ná tym świecie cierpią, hebluią ich, poleruią na  
wyborne do Niebá naczynie. *Secuti sunt, lapidati sunt*, a żli rasko-  
szią, cięsza się, mają się dobrze, a potym do ognia. Więc tedy.  
*Hic ure, hic seca*, wołay każdy. &c.

**S**więto dziśieysze iest Święto nas prawowiernych we trzech Kro-  
lách, do Wiary Świętey y Kościoła Bożego powołanych, za-  
czym wiele iest czego się z dziśieylzey tajemnice nauczyć może-  
my. A to naprzod, iako sumnienie złe, zawsze iest lekliwe.  
Skoro Krolowie dziśieysi weszli do Ieruzalem, y pytać się poczęli  
o Krolu Zydzkim, zaraz się zturbował Herod, sumnienie go  
ztrwożyło, wiedział że on niesłusznie Krolestwo Iśraelskie trzy-  
mał, przytym czuł do siebie nie dobre sprawki, zatrwożył się dla  
tego. Boday mieć wolne od grzechu sumnienie, nie łatwo się  
zatrwoży, ktokolwiek nie złego do siebie nie wie.

*Nauka 2.* Iako za złym przykładem starszego y młodzi idą.  
Oto gdy się ná nowinę o Chryście turbuie Herod, turbuie się y  
cała Hierosolimá, weselić się miała ná nowinę pożądaną o Mes-  
syaszu. Lecz, że Krol starszy się nie cieszy, *ad Exemplum Regu to-  
tus componitur Orbis*. Uczyć się mają Przełożeni, Gospodarze,  
Rodzicy świecić dobrym przykładem niższym, &c.

*Nauka 3.* Iako Wiara Święta Katholicka iest ná mocnym usta-  
wiona fundamencie. Gdy usłyszał Herod wzmiankę o Chry-  
ście, o Messyaszu, zaraz zwołał starszyzny, Kąpłanow, Doktorow,  
pytając się, y odpowiedzieli mu bardo dobrze o mieyscu w Be-  
ghleem, że z niego ma wynisć Messyasz. Oto ná zdaniu zgro-  
mądze.

má dzenia Kápláńskiego fundowana náuká pewna y nieomylna. Ták éi u nas Wiáry Świętey Artykuły grunruia się ná Koncyljach, ná Oycow Świętych decytyách, &c. A zátym są pewne y nieomylné. Nieszczęśliwi Heretycy, ktorzy tego fundámentu nie máją, ledwie nie każdy zosobná, formuie sobie Artykuły wiáry. &c.

*Nauka 4.* O ádorácii Nayswiętšzego SAKRAMENTU Heretycy mówią, osobliwie Lutrzy, że tylko ná pożywanie zostáwił swoje Cíáło Pan Iezvs, nie ná to áby mu się kłániano. Aza Národzone Dziecię roskázowało się sobie kłániać, Krolom dšisieyszym? & przecię oni *precidentes adoraverunt eum*. Czemu? Bo uwierzyli, że to Dziecię było oraz y BOGIEM. Toć, że w Nayswiętšzym SAKRAMENCIE jest Cíáło Iezvsowe z Bóstwem złączone, ádoracyą czy nie mu náleży.

*Nauka 5.* Iáko stárodawne są w Kościele ofiáry. Oto pierší Chrešććanie ofiárę záczeli z Złotá, Kádždíá, y Myrrhy, *apertis thesauris suis obtulerunt*, swoie ofiárowáli nie cudze, nie złe nábyte. Płatny jest przed Pánem Bogiem chlebá káwałek, pieniádz dány ubogiemu z prace wiécney nábyty, nie z szkódzą, nie z krzywdá. &c.

*Ná ošlatek.* Iácy máją bydž grzelzni po spowiedži, po pokućie świętey, inná drogá máją chodžić, niżeli przedtym. Ták o Krolách dšisieyszych mówi Ewángelia Święta, *Per aliam viam reversi sunt*. Inná drogá náleży po pokućie świętey, &c. inny żywot, &c.

IX.

**K**ościół Święty z Uroczystościá wielká y weselém odpráwnie pokłón dšisiešzy Krolow, á choć się też Pásterze wiešniacy kłániali, tego sobie ták nie wáży iáko Krolow. Tá može bydž przyczyná. Iž się to wielce Pánu Bogu y Kościołowi podoba, y wielká ma ztád poćiechę, kiedy osoby zacnieysze y godnicysze słužá Pánu Bogu, kłániają się, unizáją się przed Pánem Bogiem. Iákož tymže ošobom nie máłz nie ozdóbnieyszego, iáko Pánu Bogu służyć.

X.

**N**ie samych tylko dšisiešzych Krolow Święto Kościół Święty dšisia obchodži, obchodži wšytkich wiécnych, do Wiáry Chrystu.



Chrystusowey y Kościoła Świętego należących. O przedziwna dobroci Boska! iakości ma każdy za się dziękować, żeś go z poyśrzodką ciemności, z tak wielu millionow z Narodow Pána BOGA nieznających wyprowadził, *in admirabile lumen tuum*. Dziękujemy, wychwalamy, służmy Panu Bogu tak dobremu. &c.

## XI.

SZukać większego cudu przy Narodzeniu Pána Iezusowemu nie trzeba, nad ten z dzisiejszych Krolow, ktorych y drogą do Dziecięcia, y ukłon, y podarunki cudowne. A naprzod droga, bo ta y daleka, y niewczesna; że Pasterze przybiegli do Pána Iezusa, nie dziw, *Erant in Regione eadem vigilantes*, ale tu aż ze Wschodnich Kráíow drogę odprawili, która wzięła czasu dni 13. a na takowym pojeździe, co na dzień 50. mil ubieżeć mogli. Spieszność ta, zwyciężenie wszelkich trudności, nie w podłych iakich, ale Krolewskich osobach cudem pewnie jest wielkim. Nuż ukłon, adoracya! nie widzieli nic u Dziecięcia Krolewskiego, wszystko ubogo, wzgardzono, stáynia bydłęca, bąłog, żłob, pie-luszki ubożuchne, a przecię oni iak naywiększemu się Krolowi klániają, nie tylko się klániają, lecz podarunki oddają, iakoby na znak poddaństwa swego. Wielka to przyznać dziecie za Krola, ale jeszcze większa, Kroló przyznać się za poddanych iego: wyznawia go przez złoto Krolom, przez kádźdło Kápłanem, przez myrrhę Zbawicielem, gorńkicy męki przyszlęcy podięciem. O! ząprawdę wżytkie cuda wielkie, nad ktorymi się zabawić słuszna.

## Na Wtorek podczas trzech Krolow.

MYła się Astrologowie, gwiazdom, płanetom przypisuiac własności iakies na pociągnięcie, kierowanie wola, sercem ludzkim. Samego to Pána Iezusa Gwiazdźcie przyznać. Przyználi trzy Krolowie, kiedy ze wschodnich kráíow do Ierozolimy przyszedłszy opowiedzieli: *Vidimus stellam ejus & venimus*, Widzieliśmy gwiazdę iego, y przytłisłmy, iakoby mówiac: Gwiazda iego nas tu przyciągnęła, gwiazda wola naszą powabiła, serce y ochotę w te kráie nakierowała. Iakoć iak, a nie inaczej jest, z tywarzy Pána Iezusowey y na potym wynikała iakaś iásność *attrahiva*,

*Alia*, ciągnąca, wabiąca do siebie. Tak zaciągnęła Apostołów, y innych Uczniow. Nie tylko wabiła twarz Paná Iezvsowa, ale y strączyła, uznali to owi Oprawcy, którzy przyszli do Ogroda: imáe Paná Iezvsa, ná jedno iego weyzrzenie, ná jedno słowo: *Ego sum, ceciderunt retrorsum*, upádli ná wstecz. Teyże się Gwiazdźcie oddaymy, za tą wolą, nasze serce, myśli, y wśzytkich nas kieruymy, á to pewna, że nie zbłądziemy, nie oszukamy się.

II.

Jest to włásna ludziom dobrym Paná Boga w sercu máiącym, o drugich też rozumieć iákimi są sami. Trzey Krolowie, wszed-szy w Miásto Ierozolimskie, w głos się pytáją, gdzie jest, który się národził Krol Zydowski? Pytają się włásnie iákoby cále wiadomych o Národzeniu Pańskim, á ono nikt z obywátelow miásta, nie umiał powiedzieć. Czemuż Krolowie przecię rozumieli o nich inácz: y? bo iákimi sami byli iák y o nich trzymáli. Oni dobrze wiedzieli o Národzonym Iezvsie od gwiazdy informowani, rozumieli, że Zydzi więkzają ieszcze o tym wiadomość mieli. Ták to dobrzy, dobrze o drugich rozumieją. Mágdalená szukájąc w grobie Paná Iezvsa, nie ználasztzy, gdy potkáła Ogrodniká, pyta się, Panie, ieżeliś go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył? Co to jest, że nie námienią wyrażnie Iezvsa, ale tylko, ieżeliś go wziął, gdzieś go położył? bo rozumiała, iż iákó oná szukała Paná Iezvsa, iákó od grobu powracała, że też, y ow tegoż szukał, y dla tego, iákoby z cále wiadomym imienia tego mówiła. Izáiasz Prorok słyszał Seráphinow wołájących, jeden ku drugiemu, Święty, Święty, Święty, *Clamabant alter ad alterum*. Czemu nie każdy w samym sobie? miłość Seráficka w jednym tylko nie mieści, chce y prágne byđ z drugimi chwálącemi Paná Boga, co jeden czyni, toż y w drugim promowuie.

Omylił Eliaśz Prorok, kiedy pod ow czas, gdy w národzie Iudz-kim pánowáli Bálwochwálcy, Acháb y Iezábella, co żywo się kłaniało Beliálowi, on się tym szczycił, że roznmiał o sobie, iż tylko on był jeden, co się Bálwánowi nie kłaniał, *Ego relictus sum solus*. Powiedziano mu Imieniem Boskim, siedm tysięcy mężow iest, którzy się nie pokłónili Beliálowi. Wiele temu iest podo-



bnych co owo mowia. A iam nie takie nie taka? Ia bym tak nie uczynił, nie uczyniła, iako ow, iako ową. Iezeliś sam dobry, dobra, trzymayże o drugich dobrze, &c.

## III.

**Punkt 1.** Powracając się Krolowie od Pana Iezusa Narodzonego; powracając ale inną drogą. Droga nie tą przyszedli do Nieb, do Wieczności prowadzącą. Drogę błędną porzucili, należli prawdziwą. O szczęśliwe znalezienie y u P. Iezusa bycie. &c.

**Punkt 2.** Przychodzisz y ty do P. Iezusa ilekroć do Najsświętszego SAKRAMENTU przystępuiesz, a czy odchodzisz od niego *per aliam viam*? Czy się poprawniesz? czyli tobie po Komunii inasze obyczaje, &c. Śmiślna jest, kiedy tenże co y przedtym. &c.

**Punkt 3.** Postanow po każdej Komunii iaki występki w sobie uśmierzyć, w iakiey się osobliwie cności ćwiczyć, inakszym się pokazać, abys śnać był znak iaki na tobie odmiany, y spełniło się, iż *per aliam viam reversus es*, innąś przed się wziął drogę. &c.

## IV.

**M**iedzy Cudami y przedziwnymi rzeczami pod czas Narodzenia P. Iezusowego. y to się stało o czym *Lippomanus*, *Surinus* świadczą. że w Rzymie Kościół nazwany *Templum pacis*, Kościół pokoju, w tę noc kiedy się Narodził P. Iezus, obalił się, upadł Rzymianie ustawiczne tryumfy, zwycięstwa odbierając, na zawdzięczenie Bogom swoim, wystawili Kościół wielce wspaniały, y dali mu tytuł Kościół pokoju. Rządzili się przytym wieszczkow swoich, długoli Kościół ow stać będzie odpowiedziano im, pory, póki Panna nie porodzi. Więc oni rozumiejąc iż to nigdy być nie miało, aby Panna była oraz y Matką, za wieczny Kościół ow przeczytali, aleć inaczey się stało, kiedy Najswiętizza MARYA PANNA, porodziła Pana Iezusa. Kościół ow pokoju się obalił. Ale co to jest, że Pan Iezus z pokojem na świat przyszedłszy, *Templum pacis* obala. Nie każdy pokoy jest miły Panu Iezusowi. Ci, ktorzy żyją w pokoju takim, że sobie pozwalają wszystkiego, co im się podobna, nie zprzeciwiają się naymniey swoim pasyom, namiętnościom, *ducunt in bonis dies suos*, pokoy ci mają, ale nie Pana Chrystusowego. Chce Pan Iezus, aby się Prawowiercy bitł, ucierał, z namiętno-

## Ná Wtorek podczas trzerek Krolow.

213

ciemnościami swymi, z swymi nałogami, sprzeciwiał się im. I to jest co powiedział o sobie. *Non veni pacem mittere sed gladium.* Po wtore z obalonego Kościoła pokoju, znak był następującego w Rzymie krwie rozlania, tak wielukroć sta Tysięcy Męczenników Świętych, dla Imienia Jezusowego szczypty jednej ziemi nie mają krwią Męczennicką nie napełnionej w Rzymie. O szczęśliwy niepokoy, który Niebo Świętymi napełnił. Dziękujemy Panu Jezusowi za ten miecz z którym przyszedł, a prosimy aby y my nie mieli pokoju szkodliwego, ale takowy, któryby był ufundowany, na cności, zwycięstwie pokus, namiętności. &c.

### V.

Krolowie oddali upominki Panu Jezusowi z skarbów swoich, *Apertis thesaurus sum.* Nauka: iż ta ofiara, iśmężna jest miła P. Bogu, która jest z twego zarobku, &c. Wiele ich jest, co ukradłszy, ukrzywdziwszy, iśmężną z tego dają. Złe to, &c. Z swoich prace daway, &c.

### VI.

TEy nocy ktorej się narodził P. Jezus, pokazał się w Hiszpanii tak iśny Obłok że z nocy dzień uczynił, na znak że się ten narodził, który wszelkie umbrы nocne, ciemności rozpędzał, *visitavit nos oriens ex alto, ad illuminandos hos qui in tenebris & in umbra mortis sedent.* W Nocy więc wyszedłszy z iśm, z iśskini swoich zwierze, bestie, gądziny, grążliwą pożerała, żarywała, iśk skoro słońce wznydzie, aż co żywo z nich do iśm swoich wchodzi kryje się, a ludzie to w pole, to na rynek, to w drogę z iśwęciami słońca się porywają. Przed przyściem P. Jezusowym na świat, drapieżne bestie, pogańskie narody, Neronowie, Dioklecyanowie &c. grąsowali, pożerali, dokazywali, *ortus est sol,* weszło słońce P. Jezus, nastąpili Prawowierni Bogu prawego znający, chwylący, w światło tym do Boga, do nieba przystępujący &c. Póšli w nocy Pasterze trzody swoje, aż *clavatus DEI circumfulsit illos,* iśśność Boża je ogarnęła, w którym to światło; poznali zaraz kto się w iśstajni Bethleemskiej narodził, *Transcamus rzekli video amicus hoc Verbum,* podźmy obaczmy to słowo. *Circumfulsit y nas tego słońca iśśność oświeciwszy nas światłem poznania*

Cc3

praw.



prawdziwego Boga. Przybiegajmyż ztemi pasterzami do laszczek P. Iezusowych, prosimy go aby rozegnał światłem swoim wszelkie nasze ciemności, abyśmy *in lumine eius videamus lumen*, abyśmy światłość jego obaczyli y po wszystkie wieki oglądali.

## VII.

**T**Ey nocy ktorey się narodził Pan Iezus, w Hiszpaniey Obłok w pułnocy tak zaiśniał, iż się z pułnocką południe stało, y to jest cud między innymi przy narodzeniu P. Iezusowym: a znać, że za Narodzeniem jego, miało się to wypełnić, co powiedział Apostoł: *Nox precessit, dies autem appropinquavit*, gdy jest noc, zwierze dzikie, bestye leśne wychodzą z łożysk swoich, zjadają się, iedno drugie porywa, szarpie, w zniżenie słońce, aż pokoy, co żywo do iam swoich powraca. *Ortus est sol, & congregati sunt & in cubilibus suis collocabuntur*. Przed przysięciem P. Iezusowym na świat, zarli się ludzie iak bestie, odpuścić bliźniemu krzywdy nie umieli, wciśzyło się teraz poniekąd, pełni się co prorokował Izaiasz *Isaia 9. Populus qui habitabat in tenebris vidit lucem, magnam, habitantibus in Regione umbra mortu, lux orta est eis*. Wielkie światło z Panem IEZUSEM pokazało się &c. Sprawdziło się y ono Proroctwo, *Habitabit Agnus cum lupo & pardus cum vado, vitulus, & Leo & ovis, simul morabuntur, & puer parvulus mimabit eos* *Isaia 28*. Będzie przebywał wilk z Barankiem. Lew z Cielątkiem, Owieczką z Tygrysem, Dziecię małe będzie ich zganiało. Żydzi biorąc to *ad litteram*, mówią nieczobnie, że ielzcze Miesiące nie przychodzi, bo wilk ielzcze drapieżny, niedźwiedź zaiadał. Lew frogi. Ale o ludziach to się rozumieć ma, spoyrzeć náprzykład ná Klasztory, a w nich Panie z ubogim, Chłopek z vrodzenia, z Senatorskim synem za iedno &c. &c. z Saula Prześladowcy iako Lwa &c. ha o. owieczka &c. Krolowie Pogańscy idą do Dziecięcia &c. &c.

## VIII.

**B**EATI: Błogosławieni ktorzy cierpią prześladowanie: do poznoszenia zaś wszelkich każdemu trudności to wiedzieć potrzeba, iż wszędzie jest Krzyż: zwyczajna to, iż każdy rozumie o sobie, iż on więcej cierpi niżeli drugi, iż w innym stanie byłby szczęśliwszym, byłby spokojniejszy. Y ztąd z Małżeństwem

pragną

pragną do Zakonu, z Zakonu do Swiata, z Swiata ná Pustynią. Ten sobie wtym Mieście, Wsi, v tego Pana tęskni, ow owdzie, niewiedząc że wszędzie y ná każdym mieyscu Krzyż, a podobno cięższy. Nietęsknyimysz sobie iako nas P. Bóg chciał mieć, tak bądźmy. Ponośmy cierpliwie wszystko, abyśmy byli błogosławieni, &c.

z Zywotow SS.

**N**A dzień dzisiejszy iest położony Zywoť S. Symeoná Słupniká, z ktorego te są náuki.

*Pierwsza* Ze ani Pan Bóg, ani Kościół Święty niepotrzebue ie od nikogo wiecey, tylko to co siła y możność iego z niego. Iest to osobliwey godna rzecz vwagi, że tego S. przedziwney światobliwości, wumartwieniu Męża, ktoremu podobnego żadnego prawie nie mász; tak, iż ci co pisáli o nim, protestowali się wprzód, że to co pisáli; albo sami ná oko widzieli, albo od pewnych świadkow mieli. Tento iest S. co Quádragesymy nie nie iedząc ani pijąc pościł, Ten ktory ná słupie o łokciach 40. wysłokim przez lat 30. stał ná zimnie, pluskotach, niewczásach y w wielu innych z naydował się, ledwie do wierzenia podobnych ostrościach. Czemuż przecię Kościół S. tak wielkie S. ludziom przez iawną vroczyłość nie publikuie? nawet ani paćierzy o nim káptáńskich niemász. Znać niechce Kościół S. wielu, co niemogą nie podobnego czynić, tak wielką ostrością strążyć: y dla tego ieszcze ná początku, gdy mieszkali między Bracia a ostrzey ná wszystkich żyć począł, wyprawili go starši z pośrodká siebie, aby się byli drudzy niezáybowáli do podobnych turowości &c. &c. Z tad ma byđ poćiechá, niemogącym náprzykład tak wiele pościć, tak się wiele martwić; co możesz czyn, bądźiesz Panu Bogu przyiemny.

*Nauka 2.* Iako y naywiększa światobliwość bez pokory zé nic. Oycowie drudzy ná puszczy mieszkáiacy, slyszac o tym cudownym Słupniku, że Rok, drugi, trzeci, dzieśiaty, dwu dzieśty stoi ná słupie, dziwuiąc się wielec, wysłali niektorych do niego bádaiąc się czy Człowiek? czy Anyoł? iaką to mocą czyni,

oraz



oraz na sprobowanie prawdziwej jego cnoty, zlecenie mieli rozkazać mu poniechać owego żywota tak ostrego, y zstąpić z słupa, z tym dokładem, ieżeli pokaze do tego gotowość aby mu dać pokoy, stało się tedy po długich dyskursach, kazali mu pod posłuszeństwem zstąpić zaraz ow z ciągał nogę do zstąpienia: co oni obaczywszy rzekli dożyć; widziemy iż w tobie dzieło Boskie, oto znak ow pokory, posłuszeństwa pokazał prawdziwie Świętym. Toć jest znak dobroci, bydź pokornym. posłusznym, y wzaniechaniu czasem dobrych rzeczy kiedy się niezdadza starzszym, &c.

*Nauka 3.* Iako błogosławienstwo kapłańskie zawsze wielce wazone było. Do tego Słupnika zewszad po błogosławienstwo się lud zbiegał, y łami Poganie Izméletowie y inni prosząc o błogosławienstwo. Więc czynił modlitwy za nimi, wiele mówił na ich nawrocenie &c. kiedy się iednak Kapłan taki stawił, tego, ludowi onemu prosił o błogosławienstwo. Theodoretus tedy ten co pisze jego żywot Biskup Cyweński często do niego przychodził, któremu błogosławienstwo nad ludem czynić zlecał, y ten świadczy że tak się do niego ciśnели oni ludzie po błogosławienstwo, że go ledwie nie nieutłoczyli, włoży, brodę mu obrywali &c. tak pragnęli błogosławienstwa Biskupiego, Kapłańskiego, &c.

*Druga.*

**N**A czym prawdziwa cnota y świątobliwość zawisła? dziśiey, iży pokazuje S. Symeon Słupnik. Ten tak przedziwny był w dziełach świątobliwości, umartwienia, postow po całe 40. dni y nocy, przepasowaniem się wielce bolesnym a naywięcey stanieniem na słupie przez 30. lokci 40. od ziemi podwyższonym: iż to wszystko uczyniło wielkie poruszenie między Ojczami świętymi, tak iż do niego z poysrzedką od siebie wyprawiłi poselstwo z rozumiewając zkąd to było, czyli z Pana Boga, czyli zkąd inąd? z taką informacją, ieżeli na rozkazanie wazne powołnym się stanie na zstąpienie z słupa, z rozumiećcie że to jest z Pana Boga, inaczej, że z czarta poznać. Stało się tedy,

tedy, tylko co namienili owi, zaraz spulzczać począł nogę jedną, co widząc kazali mu się zatrzymać, y poznali prawdziwą światobliwość. O o uważyc! iako ci Oycowie Święci zaniebali byli nie mieli wszystkiego, gdyby w nim powolności y prawdziwego posłuszeństwa nie uznali. To jest znak jedyny, &c.

Ná Szrodę w dzień Trzech Kro'ow:

**K** To prawdziwie Pana Boga kocha y jego łaskę znayduie, ten tegoż y drugim ochotnie udziela. Przez to spodziewał się Herod zwabić do siebie Krolow nazad z Betleemu, udawszy przed nimi, że y on chciał się poklonić narodzonemu, rozumiejąc, iż to naybárdzicy ich do niego powrócić miało; bo jest własna Boga znaydującym, że tego kárbu u siebie nie kryją, ale go y drugim komunikują. Pokazało się to na owym łotrze prawnym, który wisząc na krzyżu z Zbawicielem, a poznawizy go prawdziwym Bogiem, wzytek był na tym aby do tegoż y Towarzysza swego przyprowadził, dyszkurując z nim, że się prawi Boga nie boisz, nie poznawasz iż my słuźnie cierpiemy. Ktoby w podobnym razie będąc, nie bárdzicy o sobie myśli, radził, aleć inaczey Łotr dobry. Własnie takaz y ową, która postrzegizy Oblubieńcá swego Iezusa: *En ipse stat post parietem*, zaraz woła Kompanki swoicy, *Surge! propepera Amica mea*. Staraymyż się być takowemi, nie sobie tylko, lecz y drugim życząc Boga y łaski jego.

II.

**Punkt 1.** Postępował Pan Iezus w latach, w mądrości, w łasce u Boga, y u ludzi, y takci rosił Pan Iezus od lat 12 do 13. do 14. y tak daley. O szczęśliwe! o święte w latach Zbawiciela postępowanie. Rosćietz też y ty, idźiesz z lat do lat, ale czy tak iako Pan Iezus? Ieżeliś ietżcze nie dożył lat Iezusowych, łącz swoje z jego, ieżeliś przeżył, także czyn. &c.

**Punkt 2.** Postępował Pan Iezus w mądrości. Zawszeć on był istotną, jedyną Mądrością, ale na naukę naszą. o tak pięknie kiedy o kim mówią, rostopnie sobie w rzeczach postępic, a ietżcze gdy w młodym wieku piękny státek. Starayże się każdy abyś tak postępował *in sapientia*, nie lekkomyślnie nie uczynił, nie wymowił.



*Punkt 3.* A dopieroż staray się z Panem Iezusem *proficere* w łasce u Boga, y u ludzi: o jak piękna, kiedy kto y Panu Bogu służy, y ludziom się nie nąprzykrza, nikt się na niego nie skąrzy, nikt nie nárzeka, z każdym mile, z każdym spokojnie. &c.

## III.

**P**rawdy wyznanie iest zawsze bezpieczne, przy prawdzie, przy Bogu, przy sprawiedliwości stawiając, niepowinien się nikt lękać, ni potencji, ni Pana surowego. Trzey Krolowie słusznicy by mieli się obawiać w Ieruzolimie o Krolu Nowonarodzonym pytać, wiedząc że Herod także Krolował, ale bezpieczni są, nie lękają się okrucieństwa Herodowego, bo oni przy prawdzie, przy Krolu prawdziwym stawiali, a Herod niesłusznie usurpował sobie Krolestwo, zaczęmy prawdy wyznawać nie lękając się, przy prawdzie bezpieczni zostają. Uważa Athanaszy Święty, iż w ten czas kiedy zasłona w Kościele Stározakonnym się na dwoie rozdarła, poszarpana została, *Pelum templi scissum est* Sukienka Iezusowa w ręku żołnierzow cała, nienaruszona została. Czemu tamta zasłona, tamta szła się drze, szarpie, psuie, a ta tu w całe? Tamtey w Kościele na mieyscu bezpiecznym strzegli Lewitowie, pilnowali Kąplani, a tę drapieżni żołnierze obstarpi, każdy chciał urwać za swoją sztukę. Przyczyna krom wielu innych; ta sukienka prawdziwym prawego Boga była odzieniem, prawdę okrywała. Zasłona okrywała tylko umbrę, ba y zgoła już na ten czas fałsz ieden, bo za przysciem P. Iezusowym już w Kościele Zydowskim nie było nic prawdy.

Kiedy przeprowadzała się Arką Stározakonna przez rzekę Iordan nązwaną, zlekła się rzeka, uciekla wstecz, *Iordanis conversus est retrorsum*. Kiedy zaś wstąpił w tę rzekę P. Iezus gdy go w niej chrzczył Jan Święty, lubo także zaraz odezwał się głos Oycowski z Nieba. *Hic est Filius meus dilectus*, nie się nie lękają wody, nie ustepują. A czego się lękać miały? Prawdzie Panu Iezusowi służyły przy nim bezpiecznie. Bo przy prawdzie, przy Bogu bezpieczeństwo, sukienka prawdę pokrywająca, bezpieczna między żołnierzami. Trzey Krolowie Przy prawdziwym Krolu Iezusie bezpieczni, fałszem, zdradą, fortelami narabiać rzecz bojaźni, nie szczęścia pełna. &c.

## IV.

IV.

**K** Rolowie oddawszy upominki, przywitawszy, pokłoniwszy się Panu Iezvsowi, inną drogą do domu powrócili. O takci y nam potrzeba po kázdey Spowiedzi, Komunii, po Pokucie, po rachunku sumnienia, porzucić dawną nieprawości drogę, inną wziąć przed się: Cnoty, pobożności, trzeźwości, czystości, &c.

V.

**I** To do cudow przy narodzeniu Pána Iezvsa należy co pisza poważni Authorowie, że kiedy się narodził Pan Iezvs, obálił się Kościół w Rzymie, Kościół pokoju nazwany. á to z takiey okázycy, Rzymiánie w pokoju żyjąc wystáwili Kościół, y ofiarowali go Bogu pokoju, *Dea pacis*, á gdy się pytáli iák długo ow Kościół trwać będzie? wzięli odpowiedź, dotąd poki Pánná nie porodzi; więc iż to zá rzecz niepopobną oładzili, áby Pánná kiedy porodzić miała, nazwali on Kościół wiecznym. Aleć stało się, gdy Najświętsza Pánná porodziła, Kościół się ow obálił. Lecz co jest, że Pan Iezvs Kościół pokoju obala? bo przyszedł ná świat nie z pokojem ále z woyną, *Non veni pacem mittere sed gladium*, pokazał się ten miecz záraz ná niewinniátkách, ktorých dla P. Iezvsa tak wiele poginęło. w Rzymie przez lat niemal trzyśta ustáwiczne prawowiernych zabijánie, mordowánie, krwie od Neronow, Dyoklecyanow rozlewánie. To to z takową woyną przyszedł Pan Iezvs, przyszedł z woyną, bo *Militia est vita hominis super terram*. Ale to woyná pożyteczna kiedy się człowiek bije z páślyámi swemi dla Boga, kiedy się sprześciwia światu, ciáłu, czártu, *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit*. I działkom dobrze wyszedł miecz Herodow y Męczennikom Świętym, bo máia teraz zá to Koronę w Niebie. Więc y my wojuemy, ábyśmy mogli mowić z Pawłem S. *Bonum certamen certavi, reposita est mihi corona justitiae*, woiowałem z páślyámi z namiętnościami, á zá tym obiecána mi ieść Koroná spráwiedliwości w Niebie.

VI.

**C**O się przedziwnych dzieł przy narodzeniu Pána Iezvsowym wspomniáło, pewnie wielki y dzisiejszy Cud z Gwiazdy Krolow



low do Dzieciąta Jezusa prowadzący. Niech się wszyscy zgromadzą. Astrologowie, pewnie nie potrafią ani światła, ani obrotów, ani początku, ani materji, ani formy tej gwiazdy opisać. To w niej największa, że z dalekich krajów do P. Jezusa Królów przyprowadziła. Co u Królów gwiazda, to u nas Wiaś Św. ta, to natchnienia, pobudki, upominania, albo wewnętrzne, albo powierzone. Jako dziś cię gwiazda pokazała drogę do P. Jezusa, tak każdemu prawowiernemu wiara z tad pokazuje drogę do nieba, do Boga, do Wieczności, y zaprowadza do niej. I tak nie nam wszystkim ta gwiazda. Podążujemy nieskończony dobroci Boskiej, iż ją przed nami zapaliła, idźmy za nią, te zaś codzienne gwiazdy w namiętnieniu do dobrego przyimujemy. &c.

#### *z Żywotów Świętych.*

**I**ustinus Święty będąc pogańinem chciał koniecznie się dowiedzieć o prawdziwym Bogu Chrześcijańskim. Pytał się tedy o prawdziwym Bogu między Filozofami, Stoikami, każdy z nich dyskursami, racjami wywodził, dowodził. Ale go to nie kontentowało. Gdy tak przez długi czas w wielkim pragnieniu Boskiej znajomości szukał, napałł na człowieka iakiegoś nieznanego, który opowiedział iż poznać P. Boga nie z racji dyskursów, lecz z światła od samegoż P. Boga najlepszy sposób. Iakoż tak często widzieć y prostacków wieśniaków mocniejszych w Wierze, niż politycznie uczonych. bo tamtych P. Bog oświeca. Ci zaś dyskuruiąc często błędzą, są Ateistami, dusze nieśmiertelności przeczą.

#### *Ná Czwartek podczas Trzech Królów.*

**S**zczęśliwe oczy króie straszego Sędziego Boga w miłej y fascykawey postaci w Najsświętym SAKRAMENCIE oglądać mogą. O Anyołach napisano, że *tremunt videntes Angeli*, strachają się lękają. Anyołowie, na twarz Sędziego CHRYSZTUSA poglądają, fascykawie Jezus w Najswiętym SAKRAMENCIE, y tak jest i szczęśliwość poglądających na niego iaka była y i szczęśliwość Trzech Królów, kiedy tego który ich miał być Sędzią, w dziecinnej postaci oglądali,

dali, y złotem na znak łaskawości przyodziali, bo tak y starzy czynili, Krolewskie dziatki z łotem obwijali pieluszkami, aby z łaszczyk łaskawości nabywali.

II.

**Punkt 1.** z Historyi, o Janie Kalibicie w Konstantynopolu, porzynać: utalenie P. Iezusa: Kalibita przed domem Oycy swego, w ołobie mizernego ze raką leżąc, widział codziennie Oycę swego, widział jego chwałę, Majestat, ozdobę, a tym czasem w uboſtwie wzgardzeniu wielkim: takci y P. Iezus widział Oycę swego w Niebie jego chwałę, a tym czasem ubożuchny, &c.

**Punkt 2.** Kalibita Oycę swego znał, widział, kochał: a od jego sług z niewagi, kizywdy, wragania, kontempry cierpiał. Takci y Pana Iezusa: śludzy Oycę jego, to jest Zydzi, lud jego wybrany traktował bezecznie, kontemptow nábawiał, &c. &c. o cierpliwości! &c.

**Punkt 3.** Kalibita przed śmiercią Ewangeliją oddając Matce, po niey się dał poznać P. Iezus przez Ewangeliją swoją przed śmiercią siebie światu ogłosił, oznaymił, opowiedział, &c.

III.

**N**Ayprzylażniejszy jest Człowiekowi Płaneta CHRYS TUS Iezus, ktokolwiek pod nim żyje, rodzi się, umiera, wszystkie jego sprawy na dobre wychodzą. Astrologowie z Płanet, Gwiazd, Constellacyi czynią więc prognostyki, szczęścia; nieszczęścia, zdrowia, żywota dłuższego, krótszego. Nayspewniejszy Constellacya z P. Iezusa. Trzey Krolowie pod tą gwiazdą się narodzili, Bogu, Niebu, wieczności szczęśliwey, icy swoie z Krolestw swych rutzenie, icy drogę, icy progresy wszystkie przyznawali. *Vidimus stellam ejus in oriente.* I dobrze Doktorowie ss. pytają się czemu to na jedno słowo Apostołowie porzuciwliży wszystko śli zaraz za P. Iezusem, y zgadzają się na to, że *splendor*, iakiś płomień wynikał z twarzy jego, który zniewalał ich serca, pociągając affekty. To to skuteczną Constellacya y nad wolą ludzką pokazująca. Pytają się ciż Doktorowie ss. co owych żydow y hłastę żydowską, która przytł. była imać w Ogroyu P. Iezusa o ziemię uderzyło *cecidit retrorsum* na ten z. *splendor* z twarzy Iezusowey wy-



nikłaiący składają, że ich zastraszył przeraził, o ziemię uderzył. Astrologowie planetom, gwiazdom przypisują, więc rodzaje, pożytki, owoce ziemskie, omylna praktyka. Aspekt planety z P. Jezusa ten rodzi wdulzy y sercu ludzkim wszelkie cnoty, obyczaje przystoynne, pożytki chwalebne, światobliwość, doskonałość, wszelką. Szczęśliwy nader, kto pod tym aspektem żyje y umiera. Niechże nam ta Konstellacya świeci zaprawdę y w Najsświętszym SAKRAMENCIE ile go nam na Ołtarzu wystawia. Prosimyż i żeby z tej Constellacyey porwał nas miłościwy Aspekt y teraz żyjących y umierających, &c.

## IV.

Trzey Krolowie trzy podarunki oddali P. Jezusowi, z łoto, kadzidło, y mirchę, w tych darach wszytką zawisła Chrześcijańska doskonałość, bo przez z łoto, miłość Boska; przez kadzidło modlitwa, przez mirchę umartwienie się znaczy. Ato nam naywięcey potrzebna, bo kto P. Boga miłuje, ten go nie obraża, ten o nim myśli, ten się ku niemu sercem wynosi. Kto się modli, ten rozumie że wszystko od P. Boga ma y otrzymać mu potrzeba. Kto się mortyfikuje, ten złości swoje wskramia, zwycięża, pascie &c. A tak miłować Boga, modlić się, martwić się, iest zbiorem wszytciy doskonałości.

## VI.

Nie tylko samo trzech Krolow do Pana Jezusa Narodzonego przyscie ale y wszytkie okoliczności tej Tajemnicy, pełne są cudow, y dzieł osobliwych. Iako to, że tylko co wešli do stajienki, zaraz na kolana upadli, czołem uderzyli, pokłony iako Bogu oddali *proidentes adorauerunt eum*. Co takiego było? co tych Krolow, do tak wielkiej rewerencyi pobudziło. Majestatu żadnego, appratu żadnego nie widzieli, barłozek ubożuchny, pieluszki podluchne, stajnia bydlęca, a przoć *proidentes adorant*. Wiało to w nich sprawować, wierzyli w osobie dziecięcia owego być utraconego Boga, Krola Nieba y Ziemi, a z tym iako Bogu, iako Krolowi, kłaniali się. Niech się to zawstydzą Lutrowie, ktorzy lubo w Najsświętszym SAKRAMENCIE przyznawali być Ciało.

## Ná Czwartek podczas Trzech Krolow 223

to, Pánskie, przecięsz mu się nie klániaią, idzie Káptán do cho-  
rego przez ulicę, podkázá, nie pokłękńá, czapki nie uchylá, y mó-  
wia ná to : Pan Iezus zostáwuiąc siebie w Náyświętším SAKRA-  
MENCIE, nie mowíł *Adorate*, ále tylko *Manducate*. Aza y ná d-  
ienkú było nápisáno *Adorate* klániaćie się, dosyć wiedzieć, że  
IEZUS, że Cíśło iego y z Duszą Náyświętszą przytomne, toć się  
potrzebá klániać, &c.

### V.

**D**zisiejszy Czwartek iest Czwartek wstępny, Szrzodę náży-  
wamy wstępną ná początku Postu czterdziestodniowego, że  
wstępujemy w Post, á Czwartek dzis wstępny że wstępujemy w-  
w Rok nástępujący. wstępujemyż zaraz y w cnoty święte, każdy  
sobie obieray osobliwą przeciwną z łóści y nálogowi swemu.  
Był kto przedtym swarliwy, zły, niecierpliwy, złe nieczgodnie w  
Małż-ństwie mieszkájący, pijánicá, wszeteczny &c, niechayże  
porzucájąc złość zaczyna enotę ćierpliwości, ćichości, z go-  
dy, trzeźwości, czystości, y trzeba koniecznie to vczynić, iedną  
y drugą obierájąc sobie enotę. *Powtore*. Zgromadz każdy wży-  
rkie dñi, godziny, momentá przyszłego Roku, poki nam żyć P.  
Bóg użyczy, wżytkie w nie dobre spráwy Nábozeństwa, Modli-  
twy, Msze święte, Rozáńce, Kommunie dzis prezentuiąc Má-  
ieństawi Boskiemu, niech się oświádeza, że ie chce czynić zá-  
pomocą Boską ze wszeláká pilnością aplikacyą, áttencyą, y In-  
tencyą, dla samego tylko Pána Boga, y zbáwienia dusze swojej.  
Po trzećie upádnij w nábożnym sercu każdy przed Pánem Ie-  
zusem w Náyświętším SAKRAMENCIE prosić á osobliwie każdy  
w swojej potrzebie, błogosławieństwá ráttunek. Te zaś potrac-  
by każdy wie widzi, &c.

### z Żywotow Świętych.

**Z** Świętego Makáryusza z Egiptu żywota, ce są ná dzień dzisiejszy  
szy náuki.

*Pierwsza*. Iáko w młodym státeczność skrotność chwalebna iest  
y przyszłego żywota dobre pewnym prognostykić. Makáryus dzi-  
siejszy miał lat 90. ná pólceży przeżył lat 60, w pierwszych lat dzie-  
siáć



śmiać był dziwnie skromnym, w paślyach, w obyczajach pomiarkowanym, tak, iż nazwany był młodostarym, tak dobry początek był y dalszego życia, także dobrego prognostykiem: iako zaczął dobrze, tak y dokończył. Wiele wymawia w ludziach młodych płochość, y czasem ją chwałą mówiąc: Wino co się z młodu burzy, lepsze bywa na potem. Aleć boday się nie burzyć nigdy młodemu, boday nie szumieć, bo miasto wyzumienia, nastąpić może szumek taki, po którym y dostać się y wystać czasu nie będzie. *Tempus non erit amplius.*

*Nauka 2.* Iako czart y czary do grzechu przywieść nie mogą, kto zgrzeszyć nie chce. Za czasow tego Świętego ieden możny wziął nieporządny affekt do niewiaśty iedney męża mającey, wszelkich sposobow szukał, aby ją był przywiódł na swoje woła, ale pocziwa y wierna niewiaśta nie skłoniła się, on Czarnoksiężnik y czarow tego zażywał, nic nie sprawiły. Więc aby była omierzła, postarał się ow Czarnoksiężnik, że się zdała byź szkapą. Zatrwożył się mąż y wszyscy szukali y duchownych pomocy, na koniec do tego Makara<sup>o</sup> ją na puszcza zawieśli, który ją wizrawszy powiedział, że ta osoba jest iako była niewiaśta, oczy tylko wafze omamione. &c. Oto lubo z doputzczenia Bożego czart omamił około postaci owej niewiaśty oczy ludzkie, koło iey dusze y całe piekło nic złego zrobić nie mogło. Darmo więc utyskuia grzeszni, czart mię zawiodł: zprzeciwiaj się, niechciey nic złego czynić, czart nad tobą dokazać nic nie będzie mógł.

*Nauka 3.* Iako w dawnych prawowiernych było nabożeństwo w uczęszczaniu do Najsświętszego SAKRAMENTU, Uzdrowiwszy onę białagłowę y wodą poświęconą czary owe oddaliwizy, rzecze iey Makary Święty, dla tego się ciebie te czary ięły, żeś raz 5. Niedziel u stołu Páńskiego nie była. Oto się zdało długo, y za winę to poczytano 5. Niedziel, a teraz y przez puł roká wielu nie obaczysz.

*Nauka 4.* Iako wiele jest od czarto opętanych, choć się takimi nie zdadzą. Do tego Świętego Makarego przyprowadziła iedną uboga Matka syná swego, strogie<sup>o</sup> czarłoká, bo po trzy bochny chleba oraz zjadając, a wody się po nich napiwszy iakby nic nie

iadł,

iadł, prosząc, aby tego obłąkanego czarta od niego oddalił. Rzekł Święty Mákáry, nie jest ci tu opętanie, ale zaraza pewna, powietrzna ogniowa czartowska, która zbytecznie trawi. O iák wiele temu podobnych opętanych owych, co owo w káldon, iák w beczkę leją, ieden, drugi, trzeci máła garniec, wszystko co zatóbił, przepije, Zonę w domu potym háłáluie, nie opętany ale ogień w nim Czartowski się żarzy, toż y o wszetecznych, gniewliwych. &c.

*Druga.*

**M**ákáry Święty drugi z Alexándryi, bo pierwszy był z Ægyptu ná dzień dzisiejszy w Żywotach świętych położony, te podać z báwienie z siebie náuki.

*Pierwsza* iáko święci ludzie przyiaźń z sobą zawierają, z Cnoty y światobliwych akcyi. Ten Mákáryus wybrał się czasu pewnego w náwiedźiny do Antonie<sup>o</sup> S. wielkiego Pustelniká, między innemi obaczył v niego wiazánkę rozg świeżych pálmowych, z ktorych Antoni s. plot koszyki, náparł się ich tedy, á Antoni ná to! niepożáday práwi rzeczy bliźniego twego. Záraz owe rozgi uschły, iákby je ogień ogárnał, á tu Antoni obłas pierwszy Mákáryuszá rzecze: oto Duch Boży odpoezał ná tobie; będzie tobie zemná łask Bożych y cudow vczęśnictwo. Oto S. Antoniego z Mákáryuszem ziednoczyła poznána światobliwość. To to jest co ludzi dobrych z sobą wiąże y iednoczy, cnotá, światobliwy żywot. Ludzie światowi, przyiaźni swoje zákładają ná złych sprawách; Ten mi przyiaćiel mowi, nie ieden co zemná dósiada pełni. Tá mi przyiaćiołká z którą iáko chcę pogadam, vćietzę się, kto ienny odludek, skrupulat, tetryk, odludká, &c.

*Nauka 2.* iáko rzecz dobra, záchęcać się do dobrych vczynkow, z słuchánia o drugich. O tym S. to piśze historia żywota iego. Iż co vsłyszał o kim dobrego, wšytkiego tego chciał náśladować. Słyszyny nie ieden, wiele światobliwych Akcyi, iáko ten, tá, podciwce, cnotliwie życie, iákby groch ná ściánę rzuczał.

*Nauka 3.* iáko do Heroicznych áktow, káždemu y ná świecie żyjącemu jest czas y miejsce sposobne. Świętemu Mákáremu, ná

&c

puśczy



puszczy mieszkańcemu przyniesiono specjalnych fruktów wną. czynu. Nieskosztowawszy, sądząc byż ich godnie i z tego drugiego z Bractwa świętego, posłał ich temu, owemu drugiemu, trzeciemu, czwartemu i dziesiątemu, i kilkunastu, tak, iż wszyscy nie skosztowawszy obešli się, y do Makarego niewiedząc iż od niego wyszli powróćli się. Pochwalił P. Boga za takowych Bractwa. O! co takich okazy y na świecie byż może, nie chodząc na puszcza! smakujcie to owo, niekosztować, dając innemu: odwrócić oko od widzenia, od słyszenia, zamilczec, zwyciężyć się, tyśiącami takowych okazycy.

*Nauka 4.* Poćiecha, dystrakcyę cierpiącym na modlitwie poniewolnie: Makaryś. postanowił raz przez pięć dni wszyscy się zanurzyć w Bogu: nie ani myśleć, ani mówić innego: tylko jakoby stając między Seraphinami, z nimi na Boga patrzeć, przetrwać tak dni dwa stojąc na miejscu, dalecy niemógł, bo czart zapalił około niego ogień gorzał wszystko, y ta na ktorej stał rozgą, musiał zaniechać. Trudno to na świecie, tak się w Bogu zanurzyć, jako w Niebie: przyjdzie y to y owo na myśl, dosyć jest oddalać &c.

*Nauka 5.* Jako Kapłanowi czy sły żywot prowadzić potrzeba. Dostego S. z głową z kancerowaną przyszedł Kapłan jeden prosiąc o uzdrowienie, powiedział mu, skaranyś jest od Boga zato żeś po grzechu nieczystym śmiał przystąpić do Ołtarza Pańskiego. O Kapłani! boicie się miłanowicie co trzymacie przy sobie niewiasty podeyrzane, spowiedzi wasze nieważne, pokuta nieprawdziwa, ieżeli okazy w domu, &c.

### Trzecia.

**I**M się kto lepiej do łaski ktorej gotuje, tym iej więcej odbiera. Makaryusz S. przybrał sobie P. Boga na służbę swoję na lat 60. w przed iednak przez lat 10. tak był wielce skromnym, ślicznym, w affektach y płachosćach pomiarkowanym, że go nazywano Staromłodym. Y te to lat 10. zasłużyły na to, iż mu się P. Boga przez lat 60. tak hojnie dzielił, na przygotowanie tedy dobrym słu należy, przed modlitwą, przed Komunią, przed każdą spawą przygotuj duszę swoję, &c.

*Na Piątek*



## Ná Piątek podczas Trzech Krolow.

Wielki pożytek jest ludziom z ućiskow, z vtrapienia świętów, między innemi poświęcała człowiekú Bogu, iáko y trzech Krolow poświęciłá mirchá gorzka, nie ináczey iáko Oley święty poświęca ná Kapláństvo: *tribulatio carnem pungit, animam ungit*. Było pewne święto v Pogáństvá Mirchy, wktore przez rozne uščyпки dokueżania, przychodźły osoby pewne do godności y poświęćane zostawały. Toć y tu státo się. Fátýgi podroży tak dalekicy poświęćili Krolow.

### II.

Pytáia się nabożi, czy poiednym tylko vpominku káždy zo sobná, czy káždy po trzech oddáł z Krolow P. Iezusowi? tego iá z d nia niektorzy, że káždy z trzech oddáł trzy daty, Złoto, Kádźidło, y Myrchę, boby to mnię chwalebna, z iedną się tylko popisować cnotá, wiele ich kontentuá się Myrchá, gdy począc náprzykład co tydzień soborę, susząc, rozumieá, że ná zbył dobreńi, á tym czálem złorá łáski Bożey nienász. Kontentuá się Kádźidlem, że mówią zwyczajnie Rozániec. Koronkę, zá wielká rzecz poczytáia &c. Nie dobrze, wziáć trzebá przedsię wšytkie cnoty, vmarrwienie nie dobre bez modlitwy, modlitwa bez miłości, iá bez oboygá &c.

### III.

Jest to rzecz prawdziwá, czego pospolicie pobożni vezá, že się pod ezás godzi opuścić Chrystusa dla Chrystusa. To jest, rádo by kto, álbó rádáby zábáwić się dłužey ná modlitwie, słuchá niem Mízy S. iedney y drugiey; á tym czálem, dom, gospodáro stwo, urzád, džiárki, czeládká, potroctwie dozoru, prezencyi opuścić nabožństvo, a czynić dosyć powinności. Służy kto w domu choremu, odysć niemožná tym czálem ná Mízu S. w Niedźiele, w Święto dzwoniá, godzi się opuścić Mízu S. dla vsługi choremu: y to to jest opuścić Chrystusa dla Chrystusa.

Trzey Krolowie pokłoniwšy się P. Iezusowi, przywitawšy go, wén vwierzywšy, záraz się wráćáia do kráiny swoiey *reversi sunt*



*sunt in Regionem suam.* Czemu się dłużej przy Iezvsie nie zaba-  
wił? czemu raczej już domów swoich całę nie zapomnieli? znalaz-  
szy tak wielkie dobro, nie trzeba im było opuszczać całę państwa  
swoich, trzeba było dożyć swych poddanych, należało y tego  
w którego uwierzyli swoim też poddanym ogłosić, opowiedzieć,  
y dla tego słusznie odstąpili Chrystusa dla Chrystusa. Pan Iezvs  
na górę i habor zaprowadziwszy między innemi Piotra Świętego,  
skoro ten obaczył tam przemienionego na twarzy, która się stała  
iako Słońce, na szarach, białych iako śnieg, gdy tamże usłyszał  
głos z Nieba Oycowski, gdy się wszystko ono miejsce w miejsce  
rozkolczy obroćło, natychmiast Piotr Święty zawoła, Panie! dobrze  
nam tu bydz. Nie podobala się ta mowa Panu Iezvsowi, a cze-  
mu? Pan Iezvs Piotra naznaczył na opowiadanie Ewangelii S.  
na nauczanie całego świata, a on nabożni twem owym piętko u-  
jęty, zostać chce przy Panu Iezvsie na jednym tylko miejscu...  
Trzeba, mowi jeden z Doktorow Świętych imieniem Chrystoso-  
wym do Piotra. Trzeba Pietrze opuścić tu Chrystusa. Udać się  
wprzód do Ierozolimy, do Antiochii potym, do głównego mia-  
sta całego świata Rzymu. *Non est bonum hic solum esse.* Wielkiey po-  
chwaly godzien Marcin Święty, który lubo już Niebo otwarte na  
przyjęcie siebie widział, lubo pewny był zbawienia, przecięż ie-  
dnak pokazać chciał iż się tam nie spieszył, y że gotow był ie-  
szcze na czas od tego się oddalić szczęścia, dla opowiadania  
Chrystusa ludowi swemu, *Domine si adhuc populo tuo sum necessarius  
non recuso laborem, &c.*

## IV.

**D**O cudow przy Narodzeniu Pana Iezvsowym, przydacie y ten  
Ambreży Święty, twierdząc, iż tey nocy prędcy ze wscho-  
dem swoim Słońce pospieszyło, czego dowodzi czterema racyami.  
*Naprzód.* Słońce pod czas śmierci Iezusowej się ciemilo, toć pod  
czas Narodzenia jego prędcy y iasnicy zaświeciło. *Powtore.*  
Gwiazda Krolow prowadząc y we dnie świeciła, choć tey tylko  
w nocy świecić należy: toć też y Słońce które we dni tylko  
świecić powinno, w tey nocy świeciło. *Potrzednie.* Iozue zajął  
nowit na niebie słońce, Iozue Iezusa wyrażający iako mógł przy-  
spieczyć,

spieszyc, rak y przyspieszył tegoż słońca światło. A ná ostaték, dnia od Narodzenia Pana Iezusowego przybywa, toć y tym znáć się dáie, że kiedy od tad dzień dłuższy, słońce rńciey weszło, aby się Słońcu nie stworzonemu pokłoniło, swoie iemu *homagium* oddało. Słońce naše, rozum nasz, wola, serce, duszá nechay upada u łáscetek Iezusowych, aby wszelkie ich ciemności rospędzone były.

V.

Gwiazdá prowadzáca do Pana Iezusa Krolow, y tych do ukłonu Panu Iezusowi przyprowadziła, y z tych zátwożyła, mowi Augustyn Święty: *Vi & adoraretur à Magis, ut & timeretur à malis.* Tenčí to iest zázwise dwoiáki, láski Božey pobudzáccey nas do dobrego, pożytek, że y strážzy, y do ufności w miłosierdziu Boskim pobudza, strážzy piekłem, strážzy sądem, strážzy karáním wiecznym. Cieszy z drugiey strony miłosierdziem Boskim prowadzi do ufności w nim. Takieyže sobie zázwise gwiazdy žyczmy, y strážzáccey, y ciesząccey. *Beatus vir, qui timet Dominum, cum timore & tremore salutem vestram operamini, &c.*

VI.

WRacáiac się do drogi cierpliwości do Niebá prowadzácey, to osobliwie w niey nas pomnoży, kiedy tym rzeczom ktoré nas trápá, dámy, obraz Osoby Boskiey, Osoby Pana Iezusa. Klimákus swátobliwy, obiegał pustelnické Klastory, aby się w nich przypátrzył doskonálšym cnótom. W jedným Klastorze będąc u stólu, rzecze mu Przełożony. Chcesz widzieć iáká w našzych pod czas obiadu cnotę? z dušze rad práwi, po tom tu przbył. Skinie tedy na jednego z Oycow starušká lat 80. májáccego, á w Zakonie 48. będącego, polpíelży ow, y ktorý dopiero siadł wžíac máluczki pošítek, porzući nož, lyžkę, prýpádnie do nog Przełożonego, pokléknie, čekáiac co mu rozsáze, klęczý tedy, pátrzy, czeka, á Przełożony iákby go nie widział, z goscíem się zabawia, obiad umýšlnie do dwu godzin przedložony, ow starzec czeka. Klimákus, (mowi Historya,) ani smiał od wštydu y politowánia, oczu kniemu obroćić, po wšytkim dopiero mu rzecze Staršy. Idž do Košciółá! znow! *Expectans expectavi Dominum, & intendit*



*mbi.* Czekając czekałem Pana, a przybył mi na ratunek, Klimakus po obiedzie pilnie myślał, iakoby się z owym starcem obaczył, gdy tedy byli na rekreacyi, zbliżył się mówiąc pośpiech do niego. Oycze mój coś na ten czas myślał tak długo czekając? przyoblogłem prawi Starszego męgo w Osobę P. Iezusa, y własnie iakoby przed nim klęczał wyznawałem winy swoje, to to jest, temu wżytkiem co nas trapi dąć Obraz Zbawiciela woli Boskiej, &c.

### *z Żywotow Świtych.*

**I**ak wielkie są pożytki y dobra świętey miłości, przyjaźni szczerrey, prawdziwey Boskiej; pokazuia dzisieyszy Święci Polienktus, y Nearchus, w wielkiey z sobą przyjaźni y miłości żyacy. Z tych Nearchus był Chrześcianinem, a Polienktus poganimem, kiedy tedy w onym mieście ogłoszony był wyrok na Chrześciany, aby ich trącić, pocznie się Nearchus bardzo smuć; Spytany od Polienkta, czemu? odpowie. Widzę, że się przyjaźń naszą z kończy prętko, z turbuie się ow, com rzecze zawinił? odpowie Nearchus, iam Chrześcianin, umrzeć za Chrystusa muszę, a ciebie zostawię. A tu Polienktus. Uchoway Boże. Chcę y ja z tobą w teyże przyjaźni umrzeć, y mnie Chrystus smakuie, y stało się, obadway krew rozlali, &c. O wielki pożytek przyjaźni dobrej, świętey, &c. O taką sz się staraymy, &c.

### *Na Sobotę podczas Trzech Krolow.*

**P**okornemu we dwoynasob dostać się czego pragnie. Krolowie tylko jednego dziecięcia szukali: gdzie iest który się narodził? aż co, *Invenerunt Puerum cum Matre*, znaleźli y dzieć y Matkę iego. A hāz Krol niechciał domagać się z. āku cudu, *Pete tibi signum. Non petam*, czynił to z pokory, aż mu opowiadał: Oro Pana pocznie y porodzi Syna, pokorā zyskuie, pokornemu się więcej dostać.

II:

**Z**E wschodu, z daleka przyszli Krolowie, klaniając się Panu Iezusowi, drogā daleka, zimā nie odstraszyła ich. Nam nauka żebyśmy

żebyśmy się nigdy nie leaili nawiedzić Pana Iezusa, pokłonić mu się w Kościele, wstać rano, żanna, niewczasu nie bać się, miłością ku niemu zagrzewać się, &c.

III.

SZczęśliwa pokorą z którą kto przed Bogiem stawa, dwoiako w ecy z nią otrzymuje niżeli prosi. Trzey Krolowie samego tylko P. Iezusa szukali, o nim się samymi pytali, iego gwiazdę na wschodzie widzieli, a iednak nie samego tylko Iezusa dalekli, ale y Nayświęt: Mąkę iego, *Invenerunt Puerum cum MARIA Matre ejus*. Zkąd ich to potkało szczęście? że więcej niżeli szukali znaleźli? z pokory, z uniżoności ich z którą się stawali, *Proclatantes adoraverunt*, pokorą dwoiako więcej otrzymuje. Chcąc Pan Bog Achaza Krola chorującego ciężko, upewnić o zdrowiu iego, każe mu na to prosić sobie o znak lub na wysokości Niebá, lub na głębokości piekła, *Pete tibi signum a Domino Deo tuo, sive in profundum inferni, sive in excelsum supra*. Na to Achaz odezwie się z pokorą, *Non petam & non tentabo Dominum*. Nie śmiem o to prosić, nie godziené. Tak z Doktorow ss. ieden tego iest zdania, że to prawdziwa była tego Krola pokorą, y o swoicy podłości rozumienie, dla tego nieśmiał prosić, *Non petam*. Coż zátym? *Propter hoc dedit Dominus ipse signum*, sam Pan znak daie, a znak dwoiaki, y z wysokości Niebieski, y z głębokości niski, *Eccc Virgo concipiet & pariet Filium*. Dwoch natur Naywyższy iedney, bo Boskiej, nayniższy drugiey, bo ludzkiej ziednoczenie w żywocie Panny Nayświętszey. Z pokory nieśmiałemu prosić o ieden znak, daia dwoiaki. Chcemy sowito co od P. Boga otrzymać, prosimy z pokorą odzwaiac się, nie godzienem ci ja Panie otrzymać, wiem y znam do siebie, że nie u ciebie nie zasłużył, w dobroci tylko twoiey iest moja ufność, na zięcia w zasługach Męki Iezusowej. Nayświętszey iego Matki, &c.

IV.

O Cudach Narodzonego P. Iezusa mówiac, godzi się y o tym powiedzieć, co się stało za czatow Franciszka Świętego. Ten Święty z wielkiej miłości ku P. Iezusowi narodzonemu, chciał iako naywyróżney reprezentować narodzenie iego, otrzymaj

wlzy



wfszy tedy na to pozwolenie od Oycy Świętego; na tey, gdzie się na ten czas w osobności bawił, pułtyni, wystawił stajenkę, żłobek, w nim dziećciarko, Najswiętszą Pannę, Iozefa Świętego, ośła, wołu, pasterzkow, iednym słowem, iasłką iako teraz tego synow wieczynią. Zaprosił na to zewszad ludu polpolite, (sam spiewał, ale y Miżę S. tam się odprawowały, a on do ludu miał dziwnie nabożne Kazanie, skoro się skończyła ceremonia, ieden nabożny który przedytym żołnierską służył, a potym się na służbę Bożą oddał, widział właśnie żywe Dziećciarko P. Iezusa, a Frąciłzek S. je powija, całuje, grzeje, &c. Wyznał to. &c. O day Boże tak pożytecznego o tey tajemnicy nam rozmyślania!

## V.

**C**O iest osobliwey godno uwagi w Tajemnicy Trzech Krolow. Ze z dalekich bardzo wybrautzy się królów, do P. Iezusa, drogę tę za dni 13. odprawili. Musi być osobliwa przyczyna, tego polpiechu. Iedni mówią, że to rączy poiazd sprawił. Inni, a prawdziwiey, że się spiesząc, nie dosypiali, nocą narabiali, zimną, niewczasy, nie ich nie zatrzymywali, bo się do P. Iezusa spieszyli. To taka skwąpiwość była w pierwszych Katołikach. A teraz, czy też się dzieie? Rzeze kto, iada y teraz ludzie po całej nocy, iada na Niedzielę do Miasta z iedney strony ze zbożem, z drugiej, z piwem, z trzeciej ze drwami, owdzie z siąnem, &c. ale to nie do P. Iezusa, do Kościoła nie napędzisz, ledą przeszkodą, zimno, dalekość choć nie wielka przeszkadza: siedzą cały dzień ludzie w kramach przy towarach choć zimno trząskające, mrozy, ale to nie przy Paniu Iezusie, z Kościoła iako nayprędzey, iak opārzeni uciekamy. Nie gani się starania o pożywienie, ale to tylko się mowi, że trzeba by więcej starania o Boga, o Niebo, o zbawienie duszy swoiey.

## VI.

**Z** Tego co się namieniło wczorą, mogłby kto mowić. To ia O. sobę P. Iezusa mogę dać człowiekowi dobremu od ktorego co cierpieć, iako to ten wczorayszy starzec, a nuż będzie iaki wiścieć, hultav, co mi dokuczy, a iako na takie przywdziać Obraz Boski, Obraz P. Iezusa? Na to ia nie odpowiadā tylko dwa przykłady przywo-

przywodzę z Pisma S. co gorszego mogło być nad owego Semei, co złorzeczył Dawidowi? Dworzanom z dał się tak zły iako pieś z dechły, a Dawid Boską Osobę Pana w nim widział, mówiąc, Pan przez niego rozkazał mnie złorzeczyć. Nie może być nic gorszego nad szatana, a przecie Iob S. y w tym P. Bogu dożył. Szatan mu wszystko odebrał, szatan, woły, wielbłądy porozganiał, Szatan budynki poobalał, dzieci jego pobił. A Iob Szatanowi, to przyznał? nie: ale mówił, *Dominus abstulit*. Orosz y wżlych ludziach kogo wpátrować nauczymy się? &c, &c.

VII.

Gdy się w Ierozolimie Krolá y innych ludzi pyrali Krolowie o Pánu luzusie, gwiazdá im z niknelá. Czemu? Bo się gdzie indziey ná pytanie udali. Gdy się kto ná P. Boga spúści w nim cale swoie nádziecie położy, on go też ratuje, on broni, iako więc zydow do Kosciola omil kilkanaście kilkadziesiąt idących, domow, bronił, strzegł. Skoro kto od opieki y starania Boskiego się oddali, P. Bog mu też siebie vbliza.

z Zywota S. Páwla Pustelnika.

**P**unkt 1. Vważ przedziwną opátzność Boską około Świętego Páwla ktorego wlat pietnásie boiazń prześladowania Deciusza Cesarza wygnalá z Miasta y zaprowadzilá ná Puscza, gdzie w wielkiey surowosci y ostrosci w przedziwnych áktach miłosci Bozey ná sadnym dniu májacych się obiawić wiéccey niż sto lat przetrwał. Pochwal dobroć P. Boga za wielkiego tego Świętego, za siebie też podziękuy y za opátzność koło siebie.

**Punkt 2.** Vważ powtore też providencyą Boską około żywienia Świętego Páwla, ktoremu przez lat 60. Kruk po połowicy bułki chleba przylátuiąc nosił. O Boże! iaká maż pieczę o swoich Świętych, masz y o grzesznych, ia takim iezdem, mnie nie puł bochenka, ale tak wiele wdzielasz. O bądź że po tysiąc kroć błogostáwiony! &c.

**Punkt 3.** Po smierci widziána bylá duszá świętego Páwla niesiona do Niebá. O iako się nagrodzily prace świętemu, bądźiesz że też twej duszy taka tranzlacya? &c.



## Druga.

**Z** Pawła świętego Pustelnika te nanki są na dzień dzisiejszy. *Pierwsza* że się w Małżeństwie mieszkający ludzie starać mają o to, żeby jedno dla drugiego pustelnikiem nie zostawało. Ten Paweł s. pojął żonę że bardzo niedobra, przykrzey mu z nią było mieszkać, niżeli iako mówi Pismo s. z Niedźwiedźmi, Lwami, na puśczy, y dla tego z temi bydź bardziejzey wolac, opuścił ją, a napuścza poszedł, został Pustelnikiem. Wiele podobnych w Małżeństwach bywa na pustyni prągnięcia, przykrzac sobie jedno dla złości drugiego, wstaćwiecznie do opuszczenia, do oddalenia się tęskni, woła, o day Boże z toba się iak naysprędzey rozstać! Niech to w pilney mają wważce Małżonkowie, rachując się sami z sobą, czy się iak nie naprzykrzam przyjacielowi memu? że dla mnie pragnie się zemną rozstać, nie miłe mu pożycie, pomieszkanie ze mną, a z tąd się obaczyć, poprawić, poskromić, aby wespół *dies incundos* przy boiaźni Bożey *ducere* się dostawało.

*Nauka 2.* Iako komu się da bieda we znaki w domu, v ludzi cierpliwiey ją znośi. Pawła s. gdy się na pustyni vdał do S. Antoniego niezmiernie twardo traktował, tenże pięć dni go trzymał przed celą swoią nie idącego, nim go do siebie przypuścił, potym robotami, nieśpaniem, vmartwieniami różnemi go probował. Wszytko to cierpliwie z nośił, czemu i bo owa domowa bieda, ze złą żoną cierpliwym go v ludzi uczyniła. Na toć to mają respektować Rodzicy, náprzykład, niepieścić się w domu z dziećmi swemi, żeby potym v ludzi nie ciężko im by. o znośić niewygody, niewczasły, iak to na wojnie, na służbie, &c.

*Nauka 3.* Pokorá, y posłuszeństwo iest wielkiej zasługi przed P. Bogiem. Przez pokorę v posłuszeństwo, ten Paweł s. do takiey był przyszedł doskonałości, że gdy do Antoniego świętego przyprowadzony był ieden od czarta opętany, odesłał go do Pawła, który Exorcysmow innych ná nim niezáżywał krom pokory, wołać na czarta; wynidz Antoni każe, wynidz Antoni każe, nie mowił ia rozkázuć, ia cie przymuszam &c. &c. Y iak pokorá czarta wygnała, Stáraymy się o tę cnotę, &c.

Trzecia

Trzecia.

**P**Rzedziwny jest Pán Bog w prowadzeniu świętych do służby swojej. Páwła świętego chcąc tak wielkim świętym mieć ná Pustyni przodkiem wszystkich Pustelników, przepuścił nań bojaźń, Męczeństwa, że wciekł z światá, á z rąk pustelniczy obrał sobie żywot. *Powtórę*, gdy ná początku często się do swoich powracał, to jest, do siostry y szwágrá swego, ieszcze się nie ciele ná ow ostrzy żywot rezolwowawszy, szwágier on bojąc się aby się ciele do światá nie powrócił y majątności mu z siostrą dánych ná zad nie odebrał, począł przemyślać o zdrowiu jego, postzegł tego święty, dla tego tym więcej porzucił świat, wzyńsko to sprawa Boska, że co dziękować mamy tak koło tego świętego, iako y nas y wszystkich, &c.

Czwarta.

**Z** Páwła świętego pierwszego y wielkiego Pustelniká náuczmy się dzisiaj.

*Naprzód* iako częstokroć świat gniewający się ná człowieka, jest iemu pożyteczniejszy niżeli pochlebiający. Páweł s. ten w lat 15 odumierał będąc od Rodziców, mając tylko iedyną siostrę dzieństwo zaś niemale, wydał ją za mąż, o łobie zaś myślać, że był Katholikiem, bojąc się srogich mąk, ktorými ná ten czas Decius Cesarz Chrześcian mordował, umyślił oddalić się od światá ná Pustynię: nie ufając iednak sobie, aż probując się często powracał do domu szwágrá swego y siostry, ieszcze y ná świat zapamiętując się, aż ci miły szwágierek á podobno y z siostrzyczką poczynał o nim myśleć, iakoby go pozbyć, dowiedział się, że potasjemnie chcą go oddać do Tyrána o Wiąć świętą, żeby tak vmęczony został, á oni całą majątność otrzymali: postzegłszy ciele Páweł s. onę y swoich niechęć y Deciusz á prześladowanie, iak się wziął ná głęboką pustynię, tak się już więcej niewrócił ná świat. Oto, iako mu się dobrze nádał świat nań się gniewający, gdyby był szwágier z nim się pieścił, wygody wcześy wżelkie mu obmyślał, podobnoby był w domu się zakochał, ani tak



wielkim cudownym sługą Bożym byłby niezośtał. Wielu jest co się z tym przechwalaia, że mają ludzi do siebie, że się ich accommodationu: wrodzić &c. aż też z tad bywa niebezpieczeństwo grzechu, obraży Boskiej lepieyby podobno inaczey, &c.

*Nauka 2.* Kto się z Panem Bogiem złączy, nie tęskno go, nie przykromu, lat 98. Páweł s. na puszczy przemieszkali człowieka nigdy niewidząc, z nikim niekonwersując, podobnaż to? Podobna! Bo z Bogiem złączonemu wszystko było do smáku, vkontentowania, na samym iednym Bogu. Ludzie inni tęsknią do konwersacyi, do karr, do zabáwek światowych: czemu? bo z Panem Bogiem nie są złączeni, tęskno ich &c.

*Nauka 3.* Iáko náspráwiedliwych Pan Boc przepuszcza niedoskonałości, á to po wielekroć z pożytkiem więkzym. Antoni święty nierychło po Páwle s. przyszedłszy na tę pustinią, mieszkali w niej przez czas niemáły w wielkiej światobliwości. Czásu pewnego przyszedł na niego myśl táka, iczeli też: kto iemu był na puszczy w światobliwości w ośtrości żywota podobny? gdy w tey myśli trwał, aż się słanie głos do niego szukay Antoni w teyże puszczy doskonalszego nád siebie. Porwie się na ten głos, szukał długo y nálaźł tego to Páwła, z nim się poznał, powitał, vciełzył. Myśl tá Antoniego zdála się pewnie niedoskonała, rozumieć o sobie że nie máłz lepszego. A iednak ná co wyszła? Świętego Páwła objáwiła, tak wielki skarb zakryty wrolej odkryła. Oto tak szczęśliwi są święci Boží, że y defekty ich ná dobre wychodzą, czego my grzeszni sobie nie obiecuiąc słusnie powiedzieć mamy, ábyśmy ná pokusy nieprzychodzili.

*Nauka 4.* Iáko Prowidencya Boska tylo z dobr doczesnych každemu náznácza ilo mu potrzeba. Przez lat 60. Páwłowi S. przez Kruká Pan Boc puł bułki chleba przyselał. Skoro do niego Antoni S. przyszedł y z sobą przy zrzodełku do posiłku vsiedli przyleciał Kruk z całym bochenkiem, że ná połowie dotyć było iednemu, po połowie przyselał Pan Boc: że trzeba było dla dwuch całej bułki, całą obmyślił. Nie ieden vtryskuie, á ten má tak wiele, á ia nie, snáć że tamtemu więcej potrzeba, więcej też dáno, á przynamnicy tego chcą ponin, áby drugim niemájącym

izcym udzielał, tobie zaś tyle dano, iloc jest dolyć, chyba że twoja chciwość chce więcej.

*Ná ostatek.* Iako się każdy powinien starać nie zasmućić bliźniego. Naciekliwizy się y P. Boga natchwaliwszy Paweł z Antonim, widząc że czas się jego śmierci przybliży, rzecze do Antoniego, masz płacić Athanazego świętego y siebie, proszę cię przynieś mi go, ná okrycie ciała mego. Paweł święty kontent był z swoicy z Palmowego liścia sukniy, ale niechcąc zasmućić Antoniego śmiercią swoją po poznaniu świeżym, wyprawił go vmyślnie, iakoż tak, powrociwszy zastał go nieżyjącego &c. O tak ci ma każdy się starać żyjąc z drugimi, nie zasmućać bliźniego, iako to w Małżeństwie iedno drugiego, dżiatki Rodziców, sąsiad sąsiada &c.

Ná Niedziele I. po trzech Krolach.

**W** Szukaniu P. Jezusa y łaski jego wszelkich sposobow starać nia przykładć potrzebą. Dłie tego przykład szukania z siebie Najswiętżi Panna, która Dziecięcią swego z taką pilnością szukała, że żadnego mieysca kompaniy nieopuszczając, *requirebat eum inter notos & cognatos*, tak długo aż znalazła. Takiego starania y pilności nam także potrzebą w szukaniu Boga y łaski jego: *si queritis? querite* mowi Izaiasz, ieżeli szukacie? szukaycie pilnie, skwapliwie, vśilnie, małym niedbałym niekontentując się staraniem nabożeństwa. Toć jest, czego sam potrzebuie Zoawiciel, kiedy powiedział, że *nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, nikt pochodni zapaloney nie kładzie pod korcem, iakoby dając znáć, że korcem nikt nie powinien mierzyć swego nabożeństwa. To jest, starać się powinien o iako naywięcej cnót, Świętych aktow, o przmnożenie światobliwości o przyczynienie sobie dobrych vczynkow. Vważając godność Oloby Boskiej y Nieba, że dla niego siła pracować potrzebą. Ale o szukaniu P. Jezusa y łaski jego mając Mągdaleną pamiatkę jego iako szukała Zbawiciela, náprzód o odwaleniu kamienia od grobu w którym Pan Jezus leżał pilnie się náradzając, do tegoż grobu raz



y drugi y dziesiąty zaglądał, wybiegając od grobu płakał y tak długo się krzątał, aż tego którego szukał znalazł. Toż ci właśnie y wszystkim czynić potrzeba: naprzód oddalać od siebie przeszkody wszelkie, które są iak kamienie zawalające przy-  
stęp Panu Iezusowi. *Powtore*, często zaglądać w grob serca swego, czy w nim jest Pan Iezus? Wychodzić *ad extra* zapatrując się na drugich enoty y z nich sobie przybierać co się P. Bogu podobą, płakać przytym za grzechy.

## II.

**O**dprawuie się dzisiaj pamiatką tajemnice piątej Rozdźcia S. Należenia P. Iezusa między Doktorami w Kościele. Z kąd pierwizła nauka dla Rodziców, aby dziatki swoje kiedy do rozu-  
mu przychodza prowadzili do Kościoła, na nauki z bawienne, na katechizmy, na nabożeństwa, do czego dała z siebie przy-  
kład Panna Najsświętsza, kiedy, lub obligacyi nie było dziatki z prowadzić na Vroczyściach, których było trzy dorocznych, do Kościoła wielkiego Salamonowego, ona przecie swoje Dziecię P. Iezusa przyprowadziła. Nauka Rodzicom nauka y dziatkom do rozumu przychodzącym, żeby się przykładem P. Iezusa mieli do Kościoła, do nabożeństwa, do P. Boga &c.

*Nauka 2.* Iako nas nie ma być cęskno w Kościele. Przez 7. dni trwało to nabożeństwo, po którym co żywo do domow powracało, iako to y Iozef S. y Najswiętsza P. ale P. Iezus *re-*  
*manse* został nadłużey, śnać mu się nieprzykrzyło w Kościele, choć młodzieńcze było pachołę, niespieszyło do domu. Bo Ko-  
ściół v niego był dom przedwiecznego Oycy. Toć jest z czego się wielom zawstydzic potrzeba. Przykro im być dłużey w Koście-  
le, przykra Msza przydłuższa, Kazanie, Nieszpor, &c. wstarych Chryścianach była ta gorącość nabożeństwa, że lekt, czytanych Mszy nieznali, śpiewanych z Psalmami, z Pieśniami, słuchali &c.

*Nauka 3.* Iako niesłusznie Heretycy winną czynią Najswię-  
tszą PANNĘ z gubienia P. Iezusa, iakoby to niepilna była około niego &c. aleć bynamniey winną nie jest, bo Pan Iezus będąc oraz y Bogiem, czynił dzieła Oycy swego Niebieskiego, iako to sam powiedział, *Powtore* że ołobno powracali Męzczyzny, ołobno

bno białogłowy, rozumiała tedy Nayświętsza PANNA że P. IZUS przy Iozefie, Iozef rozumiał że przy Nayświętszey PANNIE, dopiero wieczor z szedłszy się obaczyli, że niemáš Dziecięcia. Rozumieli także że go króte z potrzebnych wzięło, bo dziwnie miluchne było páholę Pan Iezus. Niewinna záym Nayświętsza PANNA, oni winni, a my zakochaymy się w P. IZUSIE &c.

III.

Niedziela tá między oktawą trzech Krolow przypadająca, stáwia nam tájemnicę znalezienia między Doktorami P. Iezusa od Nayświętszey PANNY y Iozefa S. z tá nauką, ábyśmy Boga y łaski iego szukali, y onię się wszelkimi tytułami y sposobami stáli, nie przestając aż z naydziemy. Tey álbowiem pilności záżyli MARTA y Iozef szukając, biegając, oytając się, *Requirebant eum inter cognatos & notos*, nie rzekli szukac aż znalezi. Zbawiciel nágając dając Zydóm. Pháryzeuszóm, że oni w służbie Bożey miarę zakładając, wedle obrządkow Ceremonij swoich nie nad to nieczynili, tych słow do nich vżywa. A kto to świece zapala, y zapaliwszy ją kładzie pod korzec? *Nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, kładąc świece pod korzec, ktorzy zakładają granice nábozeństwu swojemu, dobrym vczynkom nieprzyczyniając nic *ex super erogatis operibus*, mówiąc: dosyć że to na mnie, &c, gonzien iest zaprawdę Pan Bog; Niebo, wieczna vbłogosławiona nagroda, áby nie pod miorą iáką szczupłą, ále co można naywięcey robiliłmy, pracowali, záslugowali.

Ogá w Ewangeliy S. białogłowa grosz zgubiwszy, świecę zapaliwszy nie kładł iey pod korzec; szukała, dom vmietála, pracowała, aż znalazła *Inveni drachmam qua perierat*. Y pásterz zgubioney owieczki szukał z pilnością. Mágdaleny od szukania P. IZUSA po śmierci ni wielkość kámienia grobowego, ni żadna trudność nie odrážila, szukała, biegála, plákała aż znalazła, Násládujmy, &c.

IV.

Krolowie idąc za gwiazdą, ná gwiazdę pátrzyli, przez nie ku P. Bogu mól swoię podnosili, przyśledszy do Ierozolimy musieli się wdać wrzec z Herodem y z innemi, á záym y od gwiaz



gwiazdy y podobno złączenia się przez myśl z Niebem odstąpi-  
li. Ale wvolniwizy się od Półacu znowu y oczy y serce ku Nie-  
bu podnieśli. *Nauka z tad*, abyśmy my co raz się sercem y my-  
ślą ku Niebu y Bogu podnosili. Musi to być ze się przyidzie  
y z tym y zowym zabawić, rozerwać się gospodarstwem, to pra-  
ciami, to zabawami, przy których myśl o Pánu Bogu wstać, ale  
nagradzać się powinno od owego się wvolniwizy znowu my-  
ślą affektem do P. Boga.

## V.

**V**Ważać mamy, iako PANNA Najsświętsza z Iozefem S. opuszczają dom swoy, nieboią się niebezpieczeństw w drodze idąc do Kościoła. *Nauka nam z tad*: abyśmy wiedzieli, iż osobliwie Pan Bog strzże domow, tych gospodarzow, gospodyń co rądzi bywają w Kościele, pod ow czas niemają szkody w gospodarstwie, w gmachu, żytku &c.

## VI.

**C**Vdą wielkie y rozmaite stały się przy narodzeniu P. Iezusowym, dla których cudowne jest narodzenie jego, ale, cudowniejszy sam ten, który się narodził, a to w podraśtającym wieku, opisała to krotkimi słowy dziśieysza Ewangelia święta, *erat subditus illis*, był Rodzicom swoim poddany, to jest, posłuszny. O cudowne posłuszeństwo! większy mniejszym, godniejszy posłeszy, Bog ludziom, Pan Niebą y Ziemię vbogiemu Rzemieślnikowi cęśli. Był posłuszny około lat dziesięci, 18. 24. y 30. około ktorego czasu synowie zwykli więc bywać krnąbrnemi, niepowolnemi Rodzicom swoim, był posłuszny, słuchający rozkazującym sobie podle wyrządzać usługi, izbę vmietać, wodę nosić a luboć śnać Rodzicy Iozef y MARYA nie śmieli mu tego rozkazać, on sam tego się domagał, prosił, chcąc tak żyć w owym domu iako żyła najsćisleyści zakonnicy pod przełożonemi swemi. Vczmy się takowego posłuszeństwa poddani przełożonym, działki Rodzicom, czeladka Pánom swoim, &c.

## VII.

**Z**Gubili Páná Iezusa Rodzicy jego, kiedy wstępuiąc do Ieruzalem czy zstępuiąc. W ten czas człek gubi P. Iezusa kiedy  
*descendit*

*descendit z stepuie od naboženstwa swego od zwyczáiw swiatobliwych, od goracości w naboženstwie &c. quia tepidus es zes ostygł, zes zleniał niebę dzieisz mnie miał więcej v siebie mowi Pan Bóg. Nieustępujemy, trzymámy się in sermone incipito &c. &c.*

VIII.

**C**O mamy czynić potym, kiedy w tych co nam dokuczają vpátrzymy P. BOGA, to co więc ná przykład czyni Páni, która odchodząc ráno, rozkaže dziewce, áby w piecu niezapálá-  
lá áz ná noc: tym czásem Pan předzey powróci z Kościoła, á  
widząc že zimno ná dworze kaže zapalić, y odeydzie potym  
gdzie. powróci Páni, obaczy že się pali. dym w izbie, pocznie  
záráz gniewać się, řátić. To ia tey bestyi nie kazála, á oná —  
przećie swe, w nidzie oná do izby dopierosz ná nie, czemuś zá-  
palála. dziewczká rzecze Pan kazał. tylko to vslyšzy, Páni miáno-  
wićie dobra y kochájąca Mężá, záráz vspokoi się: vspokoi się  
tym tylko že Pan kazał. Otož tež y my tylko co vvažemy w  
czym byđž wola Božá, záráz się vspakámy. vmrze owo dzie-  
cie kocháne Rodzicow? to ná kuchárki, piástunki, te to wiśiel-  
nice utunely &c. Ey pomysł žeto Pan kazał, vmrzeć Przyiáciel,  
to to winni, to z draycá Cyrulik ktew puścił &c. Ey pomysł že  
to Bóg chéiał. Vražonym się od kogo kto řadzi, to zabić vltá-  
já, obéiác, płucámi gębę obéi. Ey doyrzyi tylko že to *Dominus*  
*præcepit ut malediceret tibi*, á záráz vspakáay się. Dworzánie Da-  
widowi ná Semej, zabić tego psa z dechłego! áž vslyšzawszy od  
Dawida, Pan kazał, záráz vmilkli: tož y my czyńmy &c.

IX.

**J**Est džísejsza pámiat ká osobliwey táiemnicy ználeženia Pána  
Iezusa. Alboli tež to komu može zgináć Pan Iezus, oto rák že  
može, á kiedy? z ginał džíša w święto, w Niedźiele. A w świę-  
to bylo, miałby być niezginiony, ále náležiony? To prawda, pře-  
ćiež rák się řtalo, iż podczas wielkonocnego świętá ná ktore  
był od Nayswiętšzey Pánný přyzprowádzony zginál. Nam či  
to grzesznym do zrozumienia, ktorzy ieželi kiedy, w święto w  
Niedźiele náywięcej P. Iezusa y řáskę iego tráćiemy: w święto  
się vpić, w święto zálorámi báwić, w święto táńce, gry, bántkiety;



w święto przedać kupić, oszukać: coż ztym idzie; o to wedle  
z dania niektórych dwoiako ciężey grzeżą ci, co w święto na-  
przykład wpije się, niż co w powszednie dni, albo przynamni-  
okoliczność tą dnia przyczynia złości grzechowey. Iako albo-  
wiem w święto w Niedzielę kto jest dobry święty, lepszym świę-  
tzym sprawiedliwszym byź powinien: tak grzeżny ieżeli w  
dzień powszedni grzeży, w święto przynamni- miałby się w  
strzymywać. w starym Kościele w powszedni dzień Baranka ofia-  
rowano iednego. w Szabat, w święto dwóch, iakoby owę dając  
naucę. *Qui sanctus est* w święto *sanctificetur adhuc*: *Qui iustus*  
*sanctificetur adhuc*.

### z Żywotow Świtych.

**A** Niołom wielce są obowiązani Kąpłani y wszyscy SAKRA-  
MĘTA święte przyjmujący, bo oni ratują w wdzielaniu ich,  
Márkowi świętemu Pustelnikowi powiadał Makaryus święty że  
Anioł zawiżę podawał Najsświętszy SAKRAMENT kiedy on du-  
gich Kommonikował, y widział iękę, a dożyć nikogo nie  
mogł. O zaprawdę co temu świętemu wyświadczyli, pewnie  
y innym toż czynią, pilnują, strzegą, z bierają odrobinki, są  
iednym słowem w Bractwie Najsświętszego SAKRAMENTU: dzie-  
kujemy im, prosimy, &c. &c.

### Ná Poniedziałek po trzech Krolach

**C**O nas za dobrodziejstwa y łaski Boskie potkały przy Chrzcie  
świtym. Te które potkały y P. Iezusa, którego Chrztu ta-  
jemnicy dzisiaj jest pamiątka w Kościele świtym. Naprzód sko-  
ro Pan Iezus jest Ochrczony, Niebo się nad nim otworzyło, *caeli*  
*aperti sunt*. Tak ci przy każdego Chrzcie dzieie się, niebo się  
otwiera każdemu, bo gdyby albo dziecię Chrztu przyjąwszy, do-  
rosły Zyd, Turczyn, Pogánin Ochrczony we arł, zarazby do Nieba  
prościusięko poszedł. Powtórę nad Ochrczonym Panem Iezu-  
sem Duch świty w postać gołębicy się wosł. Ioz się dzieie y  
przy Chrzcie każdego, Duch świty okrywa łaską swoją, łukien-  
ką nie-

ka niewinności, z tad Kaptan mowi: *accipe vestem candidam*, weź szatę niewinności abyś ja zaniósł ná sąd ostateczny *ante tribunal Christi*. Po trzecie odezwał się Ojciec Niebieski do Ochrzczonego P. Iezusa: *hic est Filius meus dilectus*, ten jest Syn mój ukochany. Y Ochrzczonego każdego przybiera Trojca Przenajświętsza za Syna, za Dźiedzica Niebieskiego, a nie wielkiesz to prarogatywy; dziękowaliśmy za nie P. Iezusowi. Ile dźiatek nie dochodzi do Chrztu tego, millionami Turkow, Zydow, Poganow, tego szczęcia, tej łaski Bożej niemając.

II.

Prędziuchno bardo Dziecię Iezus znika y oddala się od Człowieka, trzebágo bardo pilnować y strzedz. Ná pytanie Najświętszey Panny *Fili quid fecisti nobis* hic Synaczkę coś nam to uczynił, szukaliśmy cię z wielkim žalem? odpowiada Pan Iezus: ná coś cie mnie szukali? niewiedzieliście znać że ja dziećciem, będąc pręko z niknac z oczu mogę: tak to ieden z Doktorow świętych tłumaczy. Y záprawdę tak jest, ilo już rózow o zniknieniu dziećciá słyszeliśmy z Berhleć do Nazarethu, z tamtad do Ierozolimy, potym do Egiptu, z Egiptu potym do Nazarethu, wczorájšzego dnia słyszeliśmy, iáko z szedł z oczu Rodzicow, Y dla tej ci przyczyny Izaiasz Prorok woney postulácii Mesiyaśza *Emite Domine Agnum Dominatorem terra &c.* *Isa: 16.* nazywa go ptaszkiem *Et erit quasi avis fugiens* włádzi owo w klatkę, kánarká, słowiká, żywigo co naydelikatnieyszemi pokarmami, cukrem, žioškami, spiewá ow, skacze, ále niech się tylko klatka otworzy, niech iáká dźiurká w klatce się uczyni, nátych miašť kánarek, słowik, czyżyk vćieka, vchodźi. Tákci właśnie Dziecię Iezus, otworzy mu kto drzwiczki do serca swego, przez które wpuścić chce iáká žlość, rokosz, skłonność nieporządná, wnet vchodźi Dziećę Iezus, które się dopiero w sercu czyim vrodźiło, dla tego že niedawno. Inśza w owych doskonałych, iácy są Zakonniicy, w cności, w światobliwości vfundowani, ci iáko niełatwo otworza do złego serca swego, tak się też tak pręko z niego nieprzeniesie Iezus, a dla tego pilnować go potrzeba. Narodził się niewatpie w sercu wielu teraz P. Iezus,



Przecz że go każdy, niedaj się temu wymykać psazkowi, *anulans, &c.*

## III.

**T**Rzey Krolowie wybrawszy się na szukanie P. Iezusa, nie vsiedli, nie odpoczekali aż znaleźli. *Nauka* że tak właśnie potrzeba, y nam nie myśleć o pokoiu, odpoczynku, poki tu żyjemy. Wiele jest kłopotow, to od postrepanych, to od domowych; to człowiekowi od samego siebie; z swych defektow niedoskonałości; Chcesz bydz od tego wolnym, nie jest miejsce po temu y czas, dopiero będzie pokoy, dopiero odpoczynek, kiedy P. Iezusa z náydziemy, kiedy po śmierci z nim się złączemy w Niebie na wicki.

## IV.

**W**Edle zwyczajnui nawiedzania trzy razy do Ierozolimy, posli też y Rodzicy P. Iezusa. Chwalebnych zwyczajow nieopuszczać. Nauczaymy się, iako to w dni święte, niekontentować się Mszą czytana, bydz y na wielkicy, Kazaniu, ofiarować się: zwyczajnie dobre trzebá brąć przed się &c.

## V.

**C**Udowny P. Iezus w posłuszeństwie: *erat subditus illis*, bo mędrszym sam będąc słuhał y czynił to, co mu mnię wiśdomi Rodzicy roskázowali. Wiele nieomylnie rzeczy było co Iezef święty roskázował P. Iezusowi żeby albo czynił albo nieczynił, a tym czasem inaczey wiedział Pan Iezus, czy czynić, czy zaniechać potrzebá. Oto w wczoráyszey Ewangelij świętey słyszeliśmy iako go vpomináli że został w Kościele, że im zadał trudność w szukaniu siebie, a ono lepiey Pan Iezus wiedział co czynił, y dla tego rzekł, *nesciebatis*, niewiedzieliście com ia z woli Oycá moiego czynić powinien. A jednak że tak chcieli Iozef y Marya, usłuhał, *descendit cum illis*, nie za swoim szedł rozumem. Toć to jest co káże powinna w niższych powolność, że się rozumem swoim chcą rządzic, zda się im że lepiey: inaczey, bezpiecnieysza záfwsze czudzą wolá pełnić, a dopietot Boska. Więc przykładem CHRYSTUSA Pana bądźmy powolne.

## Ná Poniedziałek po trzech Krolách 245

Wolnemi wszystkim przełożonym, szlitzym, Rodzicom, Panom,  
a osobliwie Panu Bogu.

### VI.

**Z**Ginał Pan Iezus dla tego smać, że Rodzicy zapomnieli go  
pilnować, ginte Iezus y ludzi że zapomnieli co obiecali na  
spowiedzi poprawić się &c. &c. zaprzął się Piotr Święty P. Iezus  
sa że zapomnieli tego co mu przepowiedział P. Iezus, otymże  
zaprzemiu szarzy Chrześcianie piatnowali na sercu na piersiach  
swoich P. Iezusa, Imię jego, aby zawsze nań pamiętali &c. &c.

### VII.

**V** Trzech Krolow dzisiejszych, u jednego złoto, u drugiego  
kádźidło, u trzeciego mirch, nie jednako wszyscy, wżyscy  
przećię jednako do P. Iezusa przyszli. Rozumieymy że się tosz  
między ludzmi dziecie, wszystkich Pan Bog chcąc do siebie po-  
ciągnąć, Krzyż na nich przepuszcza, na jednych złote, na dru-  
gich srebrne, na drugich żelazne, ołowiane, jednych ciągnie  
sznurami jedwabnemi, drugich postronkami. Jednym słowem  
kázdy ma swoy Krzyż, tylko iako Krolowie y Panowie złoty, a  
przećię dokucza, Slachta srebrny, Mieszczanie żelazny, Poddá-  
ni ołowiane, wszędzie Krzyż tylko go cierpieć potrzeba, a cier-  
piąc iść do P. Iezusa &c.

### VIII.

**T**Ráca Pána Iezusa w święto y w Niedzielę ci którzy swiat y  
Niedzieli nie szanują, nie szanują zaś Rzemieślnicy, Robotni-  
cy, Gospodarze, Gospodynje, którzy co mogli w dni powżednie  
w czesnie zrobić odkładają na święta, na Niedziela: náprzykład:  
Rzemieślnik w Poniedziałek Czwartek pije, w karczmie przesie-  
dzi, a tym czasem robota leży. więc że ja trzeba na święto wys-  
tawić, to całą noc sobotnim sztychem robiąc nie spać: do Połu-  
dnia na waztacie siedzieć. Nie szanują swiat Panowie, Gospo-  
darze, w święta gromadami, rozporządzaniem Gospodárstwa,  
przeszkadzając sobie y drugim do nabożństwa, do Mszy świętey  
słuchania. Z Nieboduszny nieprzyjaciel tak czyni, iako z Da-  
widem y jego Przodkiem Náchanem. Temu obławienie się sta-



to odległemu na ten czas od Ieruzalem o złych zamysłach ku Betfabei Dawidą, y o tym niebezpieczeństwie w którym miał upaść. Porwie się zaraz Náhán, bieży co wskok na Dwor Krolewski, aż na drodze potka umarłego, nie zdało mu się opuścić pogrzebnego. Więc on pręciwie szukając rydła, ludzi do pomocy, zabawił się, omieszkiał, obławiono mu potym, iż już się stał grzech. Powrócił Prorok z niczym. Dobrac y to była zabawa, ale lepsza owa się omieszkiała. Takci nie złe czaiem będą y u dworu zabawy gospodarskie, ale to fortel Szataniski, przez to czego lepszego pozbawić. Znaymy się na tym pilnie, a we wszystkim naprzod P. Boga y chwały jego szukaymy. &c.

## IX.

**Punkt 1.** Podśie do uwagi Historyą o chrzcie Pána Iezusowym gdy IAN Święty na pułczy mieszkał Chrzciciel do siebie przychodzących chrztem pokuty świętey. przy wodach rzeki Iordanu. Przyszedł też Pan Iezus do niego chrztu prosząc, a IAN S. wszystko zádumiał. Iá prawi chrztu od ciebie mam pragnać! lecz Iezus chciał aby go ochrzcił. Uwaz z tą godność IANA Świętego a z tą wielką pokorę Pána Iezusowego.

**Punkt 2.** Uwaz iáko Pan Iezus poświęcił na ten czas wodę aby służyła do chrztu świętego, patrząc iáko wielkie ci uczynił dobrodziejstwo gdyć dał przysć do Sakramentu chrztu świętego, iáko wiele Zydow, Turkow niechrzczonych, iák wiele dzieck bez chrztu umierających, &c. podziękui że przy dzisiejszym Święcie. &c.

**Punkt 3.** Co się koło tego chrztu działo uwaz: Niebo się naprzod otworzyło na znak, że Chrzciciel Święty niebo otwiera. Potem. Głos Oycá Niebieskiego, Ten jest Syn moy ukochany. Potrzebie, Duch Święty w postaci gołębicy, &c.

## z Żywotow Świtych.

**Z** Żywota Edwárdá Krolá Angielskiego, te są na dzień dzisiejszy nauki.

**Pierwsza.** Iáko gdy im godniejsze Pánu Bogu na tym świecie służy osoby, tym większa jest Bogu chwała. Cieszy się tym szczer-

ściem

ściem Kościół Święty z Edwarda Krola Angielskiego, iako udatnieyszy jest piersień złoty, gdy go dyament drogi ozdabia, tak Kościołowi Świętemu większa ozdoba z osob zaeniefzych u swiata, iacy sa Krolowie, Kazerza dobrze P. Bogu sluzacy, &c.

*Nauka 2* Iako kim sie Pan Bog opieka, stanie mu za naywieksza opiekę. Po smierci Oycy swego Edwardus za nastapieniem. Duńczykow na Krolestwo Angielskie, gdy mu y Anglikowie sammi rebellizowali, Braci jego starszych pozabijali, Matkę za Tyranną wydali, będąc na wygnaniu, udał się na modlitwę do Pana Boga reprezentując mu osierocenie swoje, slub czyniac iezeli go P. Bog ratować będzie żyć do smierci w czystości, y grob Piotra S. nawiedzić. Nie zawiodł się na opiece Boskiej, pomarli ci ktorzy jego Krolestwo byli opánowali. Anglikowie go iako dziedzica Krolestwa swego przyzwali, siedział y Pánował szczęśliwie, Bog stanął mu za Oycę, za Matkę, za wszystko kiedy mu się oddał.

*Nauka 3.* Iako ludzie swiatobliwi okrywaią zwyczajnie drugich występki. W pokoju Krolewskim Edwardowym gdy się wczalo wał podskarbi, wyszedł niedowarszy skrzynie z pieniędzmi, obaczył to ieden z pokojowych, & rozumiejąc że Krol spi, sam ieden będąc otworzy, weźmie spory worek, wyniesie co prędzey: prętko się znowu powroci, weźmie drugi, powroci po trzeci, dopiero Krol zawoła dotyc masz coś inż wziął, uchoć co prędzey nádechodzi Podskarbi, gdy przyfedł, obaczy szkodę, pocznie się turbować. Edwardus rzecze, day pokoy, śnać był potrzebny, a nam też będzie dosyć na tym co zostacie. Oto cnota wielka S.

*Nauka 4* Starajmy się tak nabożnie słuchać Misy Święty, żeby Elewacya była nam rewelacyą tego co nam y dłuży naszey jest potrzebnego. Dnia iednego słuchając Misy Świętey Edwardus pod czas Elewacyi rośmienie się. Konfident potym ieden spyta się przyczyny? odpowie: Krol Duński wybrał się był z wielką potęgą znowu Krolestwo moje attrakować, gdy już na morze z woyłkiem wsiadał przechodząc z okrętu iednego do drugiego wpadł w wodę y utonął, ta rewelacya stała mi się, gdy była Elewacya. Prośmy o podobne nas oświecenie w czymkolwiek go nam potrzeba.



*Nauka 5.* Iako niebezpieczna przy fałszy przysięgą. Godwinus mścił Pan wielki w Anglii wielkim był zdrajcą lub porażonym: on sprowadził nieprzyjaciela Duńczyka, on przyczyną zguby Bractwa Edwarda. Czemu pewnego siedzi u stołu z Królem, aż z przytomnych jeden idąc potchnie się na nogę, lecz się zaraz drugą podeprze. Edwardus z tej okazy, toby mnie też podobna była podpora z Bractwa, gdyby byli z wstępy okazy nie zginęli. Natychmiast Godwinus, Królu, jeżeli ja winien przysięgam niech się tym chlebą kawałkiem udawię, zaraz chlebą połknął, ale go nie przełknął, umarł nagle.

*Nauka 6.* Nauczmy się, ilekroć podnoszą Pana Jezusa, zawsze go prosić, aby nam z Najświętszego Sakramentu błogosławił. Tak kiedy Edwardus Młody Święty słuchał, widział Pana Jezusa, y z nim drugi Pan. a on mu z Najświętszej Hostii błogosławił. &c. &c.

#### Druga.

**P**rzykład wielkich Królów y Panów kłaniających się ukrzyżowanemu Chrystusowi iako utwierdza Wiarę naszą, tak nas pobudza, abyśmy się bardziej w ukrzyżowanym kochali. Z tych zaś Królów jest dziśiejszy jeden Edwardus Święty Król Angielski, który y dziwnie wielki w pokorze, bo na ramię swych ropistego chromego kółkę nosił, y w czystości, bo Małżonkę mając Panieństwo zachował, w wżgardzie pieniędzy, bo złodzieja kradącego z cierpiał.

#### Trzecia.

**O** Krawa dziśiejsza Trzech Królów stawia nam wielką tajemnicę Chrztu Pana Jezusowego, a oraz te zbawienne nauki podaje.

*Pierwsza.* Iako w pospolitości żyjąc strzedz się potrzeba byż singularystą osobnym nad drugich coś pokazującym. Ze zaś Chrystusowi Panu Jezusowi szło co żywo po Chrztu do Jana Świętego szedł też z nimi y Pan Jezus, nie mówił, a mnie co po chrzcie! nie pokazał się nad ludźmi, czynił wszystkim powinnościom dożyć, chciał byż iako y drudzy w Kościele ofiarowany, chciał byż to iako pokutę czyniący ochrzczony. Nauka tu wszystkim

tym

## Ná Wtorek po Trzech Krolách.

249

tym aby się wstydzieli, ktorzykolwiek chcą przywileiow iákich zażywać dla godności, nauki, od powinności wyięci, &c.

*Nauka 2.* Ze y naywiększa światobliwość ceremoniom nie iest przeciwna, skoro IAN Święty obaczył Páná IEZUSA, y poznał czym był, zaraz się z nim wdał w komplementá? *Tu venis ad me.* I tyż to do mnie przychodził? iáto má od ciebie bydz ochrzczone? nie ty o IEZU, o Pánie moy odemnie? A Pan IEZUS wzajemnie, Ty mnie ochrzczi, tobie się ja uniżam, pod twoię rękę, głowę moię podkładam, o to święte komplementá, ceremonie P. IEZUSA z IANEM Świętym uczą nas, żeć to y między Duchownemi máią miejsce, ukłony, ieden drugiego poszánowania, nie iest to przeciwko słuszności, że y w Kościele ieden przed drugim się skłoni, byle wskromności, &c.

*Nauka 3.* Co iest zá moc y prerogatywá chrztu Świętego: skoro po chrzcie Pan IEZUS wyszedł z wody, natychmiast głos z niebá stał się od Oycá Niebieskiego. Ten iest Syn moy kochány, Niebo mu się otworzyło: Duch S. w postaci gołębice pokazał się. Wszystko to znaczyło co się dzieie przy chrzcie Świętym od P. IEZUSA postanowionym. Człowiek stáie się dylektem Boskim, z nieprzyjaciela przyjacielem, dziedzicem niebá, łaska Duchá S. wszystkiego go okrywa, niebo mu się otwiera, byliśmy y my tego wszystkiego uczestnikami, Podziękuymy dobroci Boskiej, záwstydźmy się że przez grzechy potym nástępuiące tesmy wszystkie utracili przywileie. &c.

## Ná Wtorek po trzech Krolách.

Niezym bárdziej iáko rozmowámi duchownemi o P. IEZU IE, o rzeczách niebieskich, mamy do siebie zbliżać tegoż Zbáwiciela; wedle tego co y sam powiedział: gdzie będzie trzech, álbo dwóch wímie moie zgromádzonych, táń y ja z nimi. O Zbáwicielu nášym Oblubienicá Niebieska zeznáła, iż: *pascitur inter lilia*, pásie się między liliámi, to iest między liliowemi ustámi, rozmowámi duchownemi, światobliwemi iego zabáwá, iego uciechá. Ná gorze Tabor stánał Pan IEZUS między Moyżeszem y Eliafzem rozmawiającemi *de exi*

H h

ceju



*cessu eius*, ten między nimi stanał o którym rozmawiali, *locutus est cum loquentibus de se*. Phárao gdy się dowiedział że lud Izraelski często między sobą rozmawia o swoiey krainie, do niey wzdycha pragnie wybiera się, rozmawia o Kościele, o wolności swey, zaraż im rozkazał przyczynić roboty, pracy, aby przy niey niemieli czasu do rozmowy, konferencyi, owych między sobą, rozumiejąc że przez to mieli sobie prędzey przypieścić wyhawienie Zbawiciela. To co się námienilo jest z okazyey P. Iezusa dziecięcia, między Doktorami w Kościele siedzącego z nim rozmawiającego tajemnice o przyszciu swoim z pilną Świętego przywodzącego, przez co chciał w nich się sercá insinuować, do nich się zbliżyć, y okazać dąć do poznania siebie.

## II.

JEst to y powinno być osobliwie Chrześciáńskie doskonałości dzieło, tak łaski Bożey bliżniemu życzyć, iáko sobie samemu. Mamy tey cnoty osobliwy przykład w Naświętszey Pánnie. Pytáia się Doktorowie SS. iáko się to stać mogło, że Naświętszey Pánnie y Iozefowi z oczu zniknęło dziecko P. Iezus, którzy go iák zrzenice oká swego pilnowáli, y odpowiadáia, iż się to stało dla tego że rozumieli iż się z iáką gromadką ludzi, którzy z Kościoła do domow, miast, miasteczek swoich powracáli, zamięszáli. Zwyczajnie álbowiem z dziećláktem onym ludzie rádzi przedstawáli, do siebie go wabili, z nim się pieścili, jego náuki, rozmow słucháli, choć nie wiedzieli kto był: á zás Nayświętsza Pánná bárdzo ráda temu była, udzielała im Páná Iezusa, nie bronila, nie zazdrościła, chcąc go mieć wízytkim się udzielającego. I to to jest czego się uczyć mamy. Nie pochwalono Mátee Synow Zebedeuszowych, że oná chciała niemi osadzić práwą y lewą Róke P. Iezusa, nieiáko ekskludując innyeh Uczniow którym chciał P. Iezus zároveň dąć w siebie mieysce. I Piotr S. niewiedział co mówił, kiedy ná Gorze Thabor chciał utrzymać P. Iezusa mówiac: *Domine bonum nos hinc esse*. Pánie już tu zostan z námi. Chciał go dla siebie zatrzymać, á ono wízytykmu światu było go potrzebá. Láska ludzka Doktorowie

Święte

Święci, że on traktując z Żydami o P. Iezusa wydać, przedać im go obiecuje, iakoby właśnie był jego, iakby do niego należał. *Quid vultis mihi dare, & ego eum vobis tradam.* Zdrayco á czyż to twoy Pan Iezus? czy nie należy do innych społ Aspoštołow twoich? á raczey do wšytkich prąwowiecnych? czemuż to tak o nim targ zwodziš? iakoby do ciebie należał iednego. Niepodobáią się Pánu Boev či wšyſcy, ktorzy iego dárow, łáski bliźnim ſwoim nie życzą, zazdroſczą, álbo ich nie udzieláią. Oto Nayſwiętſza Pánná udziela dziećięciá ſwego. Káždy co umieſz y moſeſz drugiego náuczyć, náucz, informuy, o Pánu Iezuſie opowiedz. *Vnicuiq; mandavit Dominus de proximo ſuo. &c.*

III.

Nie było nic około dziećięciá tak poſornego, powabnego, okazálego, á przecię trzy Krolowie iako B o g u ſię kłániáią, iako Krolowi upominki oddáią. Wiárą dochodzili, czego niewidzieli. O! takci y około Pánná Iezusa w Nayſwiętſzym SAKRAMENIE niewidáć nie wſpániálego, Boſkiego, iedne tylko chlebá przymioty, nie widáć áſſiſtencyi, Wiárą dochodzić trzeba że tu ieſt Bog, ze wšyſtkim ſwoim Máieſtatem, doſkońałoſciá, á zátym kłániáć ſię, wyznawáć iako Boga.

IV.

Nie byłą powinnoſć áby dziatki, biaległowy, chodziły ná Odpusty do Ierozolimy, przecię nie z obligácyi ále zocno-ty czynią to Pánná Nayſwiętſza y Pan Iezus. Náuká nam ábyſmy nie to tylko, coſmy właſnie powinni, ále y wiáccy nád to czynili. Zły to ſługá, co gdy mu co Pan roſkaże za- gláda w pugillares, czy to powinien czynić. &c.

V.

Cvdoway Pan Iezus z młodoſci w roboćie duchowney, bo nie pokázuiać po ſobie że pracował około zbáwienia ludzkiego, przecieſz ſilá robił, álbowiem zá ſwiádectwem Doktorow Świętych ſercá tych ludzi, z ktorem w młodoſci kiedykolwiek preſtawáł wewnętrznemi náſchaleniami o-wiecał, pobudzał do dobrego, do cnot Świętych, do żywota Chrze-



ściągńskiego. Nie uważa ale kiztałnie pytać przywodzi wielu do poznania siebie, y poznania Boga, reprezentował iako potrzebą o zbawienie duszy swojej starać się. Więc y przykładem swoim, skromnością, statecznością, w obyczajach przystoynością wielu budował, nawiedzaiąc y ten y ow dom samśiedzki, potajemnie nasienie słów Bożego nauki niebieskiej rzucił. Nasładowymy w tym Páná Iezusa, nie każdemu się dostanie *publicè* uczyć, strofować, upominać, uczmy przykładem dobrym, skromnością, przystoynością wizerką.

## VI.

Zgubili Páná Iezusa Rodzicy, bo się zamieszał w gromadzie ludzi. Tak ci to, kto nápadnie ná gromadę ludzi złego towarzystwa kompanii, często ginie, sam będąc iest dobry *cum perversis pervertitur*. Marnotrawny Syn w domu Oycá dobry, poszedł między ludzie, aż się zlotrował: Coreczką, Synaczek w domu Rodziców dobry, wypádnie między ludzie, aż z niego nic dobrego. Strzeż się złej kompanii gromady. &c.

## VII.

Dowlgi Krzyzow/ dolegliwości, to czynić potrzebą, zdeymować z nich ten obraz, który się nam zda bárdzo w nich przykry. Dniá onegdajszego powiedziało się, że przywdziewać trzebá to wżysztko co nas trapi obrazem Páná Iezusa, ádzis się mowi, że obraz ciężkości zdeymować potrzebá, ponieważ to pewna, że zázwsze większy się nam zda Krzyż, niżeli iest w rzeczy samey. Potka od kogo iáki despekck, słowo usłysz. &c. áż mu się będzie zdało Elephántem, á nie iest wielkie, iák Muchá: y z tad nie spi, turbuie się całą noc. Następne post iáki, rozumie Człowiek że wielbłąd, że coś froziego, áż tam rzecz bárdzo máła. I tak we wżysztkim, włainie są ludzie iák dzieci, obaczá kogo w Máłzkárze: uciekają, lękają się: bez niego, áż lgną do Człowieká. Zdeymujemy sz y my tę tylko Máłzkárę, z tych co nas to strážá, rzeczy obaczemy, że tam coś nie wiele, álbo nic. &c.

## VIII.

Mędzy temi co w świętá y w Niedziele omieszkiwają służby Bo.

Bozey ráchuiá si; Pánie swieckie; Pánny, Plec białogłowska, która długo sypiając, á przytym czálu siła ná stroieniu, ná włotow tráfieniu, głowy zdobieniu trawia, postrádywáia się Mizey Swiętey, dluzszego ná modlitwie trwania, á zátym y o zgubę láski Bozey przychodzá; Iest Historya o Aichárdzie Opácie *alias* Swiatobliwym, ten zabáwiony będąc w Sobotę trudnościami Klastornemi, w Niedzielę ráno obstrzygáć sobe włosy ná głowie kazał, gdy się to dzieie, obaczył Czártá przeklętego, á on włosy iego po ziemi zbiera, spyta ná co? á bym ie *prawi* Lucyperowi w Piekło prázentował. Iest ci to prawdá że w swięto ozdobniey się przybrać wedle stanu káżdemu nie iest rzecz nágánná. Ztád y Thomaš Morus Kánclerz Angielski siedząc w więzieniu o to, że pozwolic nie chciał niezbożnemu Krolowi ná práwá przeciw słuszności w Niedziele, w Swięto, przynosić sobie kazał, szátę ozdobnicyzác chcąc tym uczcić Pána Boga w swięto. Ale że często ołobliwie plec iánná w tym miarę przechodzi, y nie dla Pána Boga, ále dla swiatá to czyni, że stroie iáko sieci iákie ná łowie nie Dusz rozpościera, ná co wielu innych y Nonnus Swięty Biskup plákáli rzewliwie obaczywszy stroyné swieckie białe głowy, że wiéccy one dla swiatá się stroily niżej dla Pána Boga. Dla tegož często się im tož dostáie, co onym głupim Pánom w Ewángelij Swiętey, które kiedy szły kupowác ná ozdobienie siebie, Oblubieniec przyšedł, á one omieszkały. Omieszkiwáia y te Pána Boga, Mizey Swiętey. &c.

IX.

**D** Ná dzišieyšzego przy okrawie trzech Krolow, odprawuie się pámiátka Chrztu P. Iezusowego od Ianá Swiętego, ktorému Głowę swoję Nayšwiétšza poddał, y tám był ogłoszony zá Syná wkočanego od wieku upodobánego. U stárych Chrešćcian dzień Chrztu S. był w wielkim Naboženštwie, Spowiedzi, Komunii weń odprawowali. My przy pámiátce Chrztu P. Iezusowego możemy się w tym Naboženštwie cwičiť, naprzod dziękowác dobroci Boskiej, że nas do Chrztu Swiętego zdrowych przyprowadziła, iáko wiele dziaték duš się, umiera przedtym. *Pówtóre* przyjmowác y ákceptowác to



wszystko co za nas przy Chrście Świętym przyobiecáno. *Po-  
trzecie*, wważywszy iakośmy w tych obietnicach wiele mankamentow uczynili, za to serdecznie żałować, a *poczwarte*, sluby ze odrzekania się czartá, światá, y wszystkich ipraw iego, *po-  
nowić*, y nim się dosyć uczynić, stáráć. &c.

*z Żywotá Świętego Hylárego.*

**P**unkt 1. Hylárego Świętego Pan Bog powołał z stanu świadzkiego do duchownego na służbę swoją, albowiem świadzkim będąc żył iako Zakonnik; żyjąc albowiem w stanie Małżeńskim żył w wielkiej wstrzemięźliwości. Takim tedy będąc był godzien powołania do służby Bożej. Ztąd náuka, iako się wcześniej każdemu dysponować potrzeba aby był godzien powołanym bydź do Pana Boga. Podziękuy nieskończoney dobroci Boskiej, żeś ty nie zasługując dobrem żywotem, przecię iesteś zawołany od Boga, &c.

**Punkt 2.** Hyláry S. wygnány z Biskupstwa kilkanaście Ksiąg napisał o Troycy Świętej. Nie mógł uczyć językiem, uczył pismem tym czasem: umiał zażyć dobrze czasu y nawiedzenia Boskiego. Stáray się y ty zawize Pana Boga chwalić w każdym czasie y okazyi, &c.

**Punkt 3.** Hyláry Święty Marciná Świętego zostawił náuki swojej. Będziez też kto po tobie od ciębie náuczony. Wielkie to szczęście: stáray się, aby z tobą wżytka nie zginęła pamiątka y zasługa na Niebo, &c.

*Druga.*

**Z** Żywotá S. Hyláryusza Biskupa y Doktorá Kościoła Świętego te są náuki.

**Pierwsza.** Iako często utrapienia, prześáadowania od świata Świętych, zażywa Pan Bog na większą chwałę swoją. Za czasów tego Świętego Aryani wzięli byli wielką gorę nad Kościołem Świętym mając po sobie Konstancyusza Cezarza, raze sekta zarażonego, oponował się Hyláry Święty iako mógł temu błędowi, ale niektórzy Biskupi w tymże błędzie się znaydujący, náłożywszy się z Cezarzem na wygnanie go posłali, a Święty na

wygná-

wygnaniu będąc y czas po temu mając napisał Księgi bārdzo uczzone, ná utwierdzenie Wiary Świętey y wyznānie o spólnotnym od wieku Synu, Oycu przedwiecznemu, które potym Księgi wielce Aryānow hānbiły, ā prawowiernych w wyznāniu wiecznego Bostwa Syna Bożego utwierdzały. Oto prześladowanie, wygnanie tego Świętego Pan Bóg ná wiēksze dobro, ná pomnożenie chwały swoiey obrocił. &c.

*Nauka 2.* Iako głos Świętych prawdziwie żarliwy, straszny iest y naywiększym zuchwałcom. Święty Hylary po Synodzie gdzie był ná wygnaniu odprawionym posłem obrāny, szedł prosto do Cesarza w głos go o bład Aryāński strofował, nāzywāiac go gorszym nád Neronā, nád Dyoklecyānā, Anrychrystem go mianować nie wzdrygnął się. Coż go za to potkało? miasto większey niżeli przedtym odebrał z niewagi, miasto powrocenia, ná wygnanie, ná Biskupstwo do Piktawu go powrocił, lubo innych Katholichich Biskupow rozmaicie trapił. Tak żarliwość prawdziwa o honor Boży zwycięża, dokazuje, &c.

*Nauka 3.* Iako ofiarować co P. Bogu powinno się z dobrego serca y ochornego ofiarować. Zkąd inąd wiadomo iest, że do grobu Świętego Hylarego dwóch gospodarzow złożywszy się ná krag nie maily wołku on Świętemu ofiarowali, ieden z ochotą wielką, ā drugi żałując śnać nāmowiony, zāczym przy ofierze wołk się ow ná dwoje rozdzilił, śnać tego co ochotnie dawał przyjął Święty ofiarę, owemu drugiemu chćiał ná zad oddać, &c.

Ná Szrode po Trzech Krolách.

SŁugi dobrego iest wypełniwszy rzecz iedną, usługę iedną, odprawiwszy do drugiey się mieć nieodwłocznie. Pan Iezvs dāie z siebie przykład takowey usługi. Wzāwszy ná się postać sługi; *Formam servi accipiens*, od iedney do drugiey postępował pracy. Kazano mu narodzić się w ślāyni bydlęcey, tam się narodził, gdzie ordynował Ocieć Przedwieczny aby bolesne ná ciełe swoim dziećinnym poniosł obrzezanie, wykonał y to. Trzeba było co rok chodzić do Kościoła Ieruzolimskiego, y temu dosyć czynił; *Ascendentibus illis secundum consuetudinem festi*. Daley po-



biczowaniu koronowany cierniem, po koronowaniu krzyżowa-  
ny: *usq; ad mortem*, aż do śmierci pełnił wszystko dla tego, że *for-  
mam servi accepit*. Z tego sługę figurował kruk Noego, dobrego  
gołębicą. Kruk wysłany z Korabia więcej się do Noego nie  
wrocił. Gołębicą powrócił, iakoby sprawiwszy to po co była  
posłana, znowu się ofiarowała na dalsze rozkazanie gotową raz y  
drugi one wypełniać.

Tobiasz stały grzebiąc umarłych w niewoli narodu swego, ie-  
dnego pogrzebży po drugiego wychodził, nie przestał aż y śle-  
poty dostał. Toć każdemu dobremu słudze należy, zrobiwszy  
jedno mieć się do drugiego, a dopieroż na służbie Bożej wysłu-  
chawszy jedney Mszy Świętey náprzykład wracać się, y iść na  
kazanie w Święto, nie opuszczać y Nieśzpornych godzin, w do-  
mu przy robotách, także jedno sprawiwszy mieć się do drugiego.

## II.

Nie skuteczniey nie przywabia do nas P. IEZVSA, iako rozmowy  
święte, duchowne. Chcąc się dziecię IEZVS insynuować w  
sercá Żydow, Przełożonych, Doktorow, zostawszy w Kęściele y  
między nimi uśiadłszy, wziął Biblią y z niey zádawał pytania ro-  
żne, osobliwie z tych mieysc y Prorokow iako Izaiasz y innych,  
w których były o nim samym Proroctwa, *Oracula*, Figury, a to  
dla tego, aby za onemi dyskursami poználi go za Mesiyszaz y iák  
jednym słowem, chciał się przez te rozmowy święte wlulić w  
sercá ich, boć te bárdzo skutecznie wabia go do rozmawiających  
duchownie. Oblubienicá Niebieska o Zbáwicielu naszym powie-  
dzała, że *pascitur inter lilia*. Inaczej to udáć jeden z nabożnych.  
*Pascitur inter sancta & casta colloquia*, nie iák mąteryálnemi liliami  
delektuje się, iako raczy czystemi Świętymi, o Bogu, o sobie ro-  
zmowami. Tylko co Moyżesz y Eliasz ná gorze Thabor zaczęli  
dyskurs o P. IEZVSE, o iego żywocie, męce, śmierci, *dicebant de  
excessu ejus*, nátychmiast stánuł między nimi, z iasná iako słońce  
twarzá. Pamiętna nam y owá dwóch Uczniow do Emaus dro-  
gá, w ktorey gdy rozmawiali *de Iesu*. *Stetit in medio eorum*. Ale y  
Seráphicowie dla tego że nieprześcánnie *Clamant alter ad alterum  
Sanctus*, iakoby śpiewaniem jeden z drugim Bogá wysławia, dla  
tego

tego mála go zawsze sobie przytomnym. Ten ci miał zły umysł nieczbożny Pháráo, dla czego do roboty, do cegły, kámienia zwożenia przymulzał Zydów, aby byli prożnujac nie rozmawiali z sobą o Bogu, o Kościele, o nabożeństwie, iáko to, gdy robotą przyćśmeni nie byli czynili. Toż jest co czyni Pháráo piekielny gdy widzi iednego z drugim, iednę z druga, wrzuc między nich różne materyc o ludzkich obyczajách, postępkách, wzbudza ich do mow, żártow, mnien potrzebnych, żeby Iezusa mowami świętemi do siebie nie wabili. *Ascitur inter lilia, inter casta & sancta colat loqua. &c.*

III.

I Użelmy skończyli dni dziecinnstwa Pána Iezusowego z Krolami; wyliznemy z stáienki. Coż teraz czynić mamy? Domysliwáią się Nabożni, że Krolowie wyszedzy z stáienki coraz postawáli, ogládáli się, iáko by się im odeysć niechciało. Iáko im było zasmá kowało bydz, z Dzieciąćciem. A my, czyłmy iáko byli nabożne ni, teraz do Pána Iezusa? czy do niego ieszcze myśl y sercá obracamy? czy wzdychamy? czy sobie iego pámiatkę słodziem? Czyńmy to, aby znać było želmy się zakocháli w Dzieciąćciu Pánu Iezusie.

IV.

IOZEPH y Nayświętsza PANNA poty w Kościele trwáli, áz się skończyła Uroczyłosć. Náuka, że przystoi czekać Mszey dokończenia, á osobliwie śpiewaney. Mowia drudzy: aby tylko Lekty, &c. Bároniusz świadczy *Anno 413*. Iż przedtym Mszey nigdy Lekty nie było, káżdá śpiewána, tylko to dla Pánów *Lectis introducta, &c.*

V.

PRaca, robotá Duchowna, w ktorey się znáydownał w młodości swoiey P. Iezus, była to praca należąca do Oycá Niebieskiego, o ktorey sam náumienia, *Nesciebatis quod in his que Patris mei sunt, oportet me esse*. I w tey to pracy cudownego Pána Iezusa widzieliłmy, ále nie mnien cudowny y w tey pracy, w roboćie, w ktorey się znáydownał z mnienianym Oycem swoim IOZEPHEM Świętym; z kto:



z którym ciesiołkę robił, plugi, i szmą wystawiał, według świadectwa Iustyna Świętego. Otorą robotą Dziecię Pan Iezus chciał pokazać, iako działki w domu Rodziców darmo chleb iść nie mają, ale ich ratować, im pracy dopomagać. *Powtore*, Chciał się ręczną robotą zabawić, aby nauczył każde przed się próżnowania bardzo szkodliwego. *Potrzedie*, Oto Zbawiciel dobrowolnie się poddał Adamowemu ciężarowi, w poście czoła twego pożywać chleb będzieś. *Poczwarde*, Rzemieślnik robiąc nie przepływa się od rzemieślnika pokazać. Więc co jest w tej robotce ośobliwego, approbuje nią Pan Iezus owo przysłowie, *Ora & labora*. Modl się, y rob, robotą z modlitwą zawsze się zgodzi. *Modlił się Pan Iezus oraz y robił*. Augustyn Święty naucza, że te dwie rzeczy bardzo dobrze z sobą chodzą, aby ręka pracowała y język się modlił.

## VI.

**D**ziecię Iezus zgineło, że się znać z drugimi małemi zabawiło. Małych spółkowanie jest, to grzechow y pomnietylch nie wystrzeganie, od małych idzie do większych. *Capite nobis parvas vulpes qua demoluntur vineas*, mowi Duch Święty: Słowa kłamliwe, żartobliwe, urywanie po szelagu, groszyku, są to małuczcy, ale wielce szkodliwi, *Parva non neglige, &c.*

## VII.

**B**łogosławieni którzy prześladowanie cierpią. Uznał to szczęście y błogosławieństwo Dawid Święty, kiedy za nie Panu Bogu dziękując, które podjął od Abselona, mowił: *Bonum mihi quia humiliasti me*, Dobrze żeś mię uniżył. Czemu ten Mąż wedle serca Bożego za wywyższenie nie mowi. Dobrze na mię żem został Krolem, żem od Pasterstwa na Taton wywyższony. &c.

Mowił Iozef. *Bonum mihi*, dobrze mi żem od Putyphára przełożony. Mowiła Esther, żem od Aiwera ukoronowana. Mowił Tobiasz. *Bonum mihi*, żem od Anioła prowadzony. Mowił ślepy, dobrze mi, żem od Iezusa oświecony. A Dawid Mąż Bożki dobrze żem prześladowaniem od Syna uniżony. O zapraswdę teraz ludzie narzekają, że nie mają dobrego szczęścia, w ożenieniu, w honorach: na Sadzie Bożym, odczwie się nie ieden. *Moje lepiecy, żem tak był uniżony, &c.*

## VI.

VI.

**M**iedzy nieszanującemi Świat y Niedziel rachować się mają larmarznicy, targownicy, kupiacy y przedaiacy, a naywięcey w świętá, a przez to bywa gubiony Iezus, y laska iego, choćby na to dowodow więcej nie było, nad Świętá Ewangelia, o piąciu Pánnách głupich, *Dum irent emere.* Gdy kupować poszły, Oblubieniec się stawił, Panny ktore zastał wziął z sobą na gody, a przed tymi kupiaceuti drzwi zamknięto. Oroż kupowanie pozbawiło ich Boga y Niebá. W pewnym mieście Włoskim na jedno Święto następował larmárk, na ktory dla iálmużny szedł też Pustelnik blisko tam mieszkaacy. gdy się przybliża do bramy, poszła otóh jednę swiatobliwą idącą z miastá, dała mu się poznać iż była Chrystusá. Pyta się za tym, czemu uchodzi? żebym ná nim nie był uchodzę. Tak ci jest, ná larmárku naywięcey przysiąg, słow kłamliwych, oszukania, zrad, fałszow. Wyganiaia te Pána Iezusa, dała okázya do gubienia go w Świętá, w Niedziele, pod czas ktorych tego naywięcey bywa targowania. Z tad między ludźmi tymi hándlami bawiaceuti siła dla tego samego niedostátku ubóstwa, nędzy. Rybak jeden nabożny był do Świętego Piotrá, że też y on był tegoż Rzemiesla, zasłużył nabożeństwem swym ná to, że mu Piotr Święty obiecał zawżec błogosławić, szczescić, byle w Święto nie łowił. &c.

z Żywota S. Hugoná.

**M**iedzy Świetemí ktorych wspominamy tego Miesiáca, jest S. Hugo Biskup Gracyánopolitánski, ktorego Ociec y Mátká mieli to tzcześnie, że vmieraiac z ręku iego Nayświętszy Sa KRAMENT przyjęli. Wielkie y to błogosławieństwo Rodzicow mieć z siebie vrodzonego Káplánem. Mamy ono o jedney duszy w czytciu raz wdziańcy rozweseloney, spytána z kad się wcieleszyła? Oznáymiono mi prawi że dziś się urodził jeden z bliskich Krewnych moich, ktorego P. Bóg przeznaczył bydz Káplánem, a ja pod czas pierwszey iego Miży mam bydz z tych Mak wybawiona. Miły Boże czekać iescze miała naymniey lat 25. tú duiżá, a jednak przecię się wweleliła. Miał



ten Święty wielka w oczach ostrożność, słuchał Spowiedzi, rozmawiał w rzeczach Duchownych z inney płci osobami; a jednak nigdy, ani o wrodzie, ani o latach nie umiał dąć rozzeznania młodemu albo w starym wieku. Nauka, aby zmysły powierzchowne osobliwie oczy były w skromności. *Oculus meus depraedatus est animam meam.* Potrzebie. Na tego Świętego Bóg wielkie był przepuścić pokusy, to jest bluźnierskie myśli przeciwko PANU BOGU Najswiętszemu SAKRAMENTOWI rzeczom Niebieskim; cierpiał wytrapienie niemal przez cały żywot; już do Rzymu iezdził do Oycy Świętego, coby z tym czynić. Nie odebrał inney poćiechy nad tę, aby rozumiał iż w tym żadnego grzechu niemasz, przyjmował to za Krzyż y znak miłości Bożej. Iakoż tak jest: przychodzi te y takowe myśli naywięcey pod czas Nabożeństwa, Komunii Świętey. Ale dobrym y pobożnym duszom, nie w tym szkody ani grzechu niemasz, byle się z tym lub wewnętrznie odzywali nie chcę, niepozwalam. &c.

#### z Żywota S. Elfegá.

**Z** Żywota Świętego Elfegá Arcybiskupa Kántuáryskiego te zbawicane nauki.

*Pierwsza.* Iako śmierć sąsiadów bliźniego jest vpominaczem do dobrego. Ten Święty żyjąc w wielkiej światobliwości, wielu młodych pod swoje czwiczanie zromadził, między którymi gdy niektorzy byli niekarni, nieposlušni, upominał, ich często święty, ale niewiele pomagało, aż jednego z nich straszna nagła śmiercią P. Bóg skarał, wszyscy jak po ulzu dał, zaraz się odmienili, śmierć nauczycielem, vpominaczem, właśnie iako owego Młodzieńca pod czas Kazania S. Pawła gdy złali zdrzymawszy się na ziemię vpadł, zaraz mówić przestał Paweł Święty, bo *mors doctor exstuit*. O pewnie śmierć skutecznym Oratorem. Dzwonienie vmartłemu słyszymy, nie vmartłemu to że dzwonią rozumiemy, ale nam bardziey abyśmy się tegoż terminu bojąc poprawowali, a osobliwie teraz pamiątka śmierci Iezusoway ma być nam pobudką do dobrego y strzeżenia się złego.

Nau.

*Nauka 2.* Iáko sic starać mamy wżyciu nászym, nikomu sic nie utrzymać. Temu Świętemu dáie to *Elogium* Historya żywota iego, że nikt sic na niego nie skárzył, nikt o nim zle nie mowił, wżyskim był miły, sprawowałá to w nim skromność, pomiárkowanie pássyi. &c. Oto sic starać potřebá.

*Nauka 3.* Iáko o Chlebie Najswiętším Ciála y Krwie Iezusowej mamy trzymać, iż jest ná zbáwienie, zdrowie, duze nálszey. Zá czálow tego Świętego Dunczykowie Kantuárya Miásto w którym on był Arcybiskupem Pogáni będąc opánováli, Kościoły poburzyli, Káptánów pozábili. Święty mo-  
dlił sic o pomstu do P. Boga skarał ich Powietrzem ciężkim, wrzodami zarázliwemi, niektorzy z Kátholików powiedzieli im, že ich zá Arcybiskupa Pan Bóg karze, ktorego tež byli do więzienia wśádzili, więc oni go prosić, błagać, święty Chleb pobłogosławił y rozdawał: zá skosztowaniem iego ustawało powietrze. &c. Iezeli Chleb tylko błogosławiony taki pożytek czynił, coż Chleb w Najswiętsze Ciáło Iezusowe odmies-  
niony ?

*Nauka 4.* Iáko Czárt przekłety stára sic zwieść Człowieka z drogi cierpliwości. Gáy potym cięż niewdzięczni Poganie Elfegá že im niechciał okupić sic trzemá tysięcy grzywien złotá do więzienia wśádzili. Czárt uczyniłszy sic Aniołem stá-  
nął przed nim otworzyłszy więzienie, rzecze áby uciekał Imieniem Boskim periwádúiac. Wszak tež y Piotr z więzienia uszedł, Paweł y inni. Vśluchał, potzedł zá nim, który go ná błota, bágniiska, náprowadziłszy, zniknął. Postrzegł Święty že był olzukaný, záwołał ná P. Iezusa, który mu zesłał An-  
ioła dobrego, á ten go znówu do więzy odprowadził. Oto zły Anioł z więzienia dla Imienia CHRYSUSOWEGO Świętego zwodzi, á dobry go do więzienia powraca. Czártowska to ráda, która Człowieka prowadzi áby ípolobámi temi ktore sic nie godzá, pozbáwił sic, náprzykład choroby, vbořtwá &c. Známy sic ná tym.

*Druga.*

ELfegá Świętego Arcybiskupa Kantuáryskiego džířia mamy pamiátkę, který rozřerzajác Wiárę S. w Dányi poimány był



y do więzienia dány, y nie ináczey mógł być ywolniony, tylko aby trzy tysiące iego Dieccesja wyliczyła za swego Pasterza; ale niechciał szkodować y do tego kosztu przywozić swoich Święty, obiecuiąc raczey owo więzienie cierpieć. Oto właśnie rák y Pan Iezus w Nayswiętzym SAKRAMENĆIE chce do kosztu swoich przywozić, kontentuić się ubogim, Ciborium, Ołtarzem, Appáratem Kościoła. Po Dawidzie, Sálomonie, dziwnie wipaniąłego potrzebował, *neque enim homini sed Deo parata habitatio*. Tu ináczey, *sed quanto vilior: sit nobis charior*. Przecięż *fiat à nobis modica impensa*, świecę z obydwátelów niech kupi każdy, trzyma w domu swoim *ad deducendos infirmos*.

### Na Czwartek po trzech Krolách.

**K**To chce drugiego czego nauczyć, powinien się bázrzyć śláskawością niżeli surowością z nim obchodzić. Pan Iezus raz pierwszy uczyć poczyniáć w Kátedrze w Kościele zasiádając, zasiada iá w lat 12. w młódzinchney postáci, á to dla łagodności większey ku tym ktorých nauczał, wykładał im písmá, tájemnice, figury, o sobie bez żadney przymowki, ostrości, strofowania. Tak należy, kto chce dobrze kogo nauczyć. Tenże Zbáwiciel ná gorze Tabor, za Náuczyciela od Oycá Niebieskiego ogłoszony: ten iest Syn moy vkochány, *ipsum audite* tego słuchaycie, w splendorze chwały y iáśności Niebieskiey pokazujący się z tey miáry, że Náuczycielem náznáczony rák owę átemperował iáśność, że lubo Twarz iego rozjáśniała iáko Słóńce, przecięż o odzieniu iego mówi Ewángelia Święta, że się stało białe iáko śnieg, iákoby átemperuiąc gorácość Słóńieczna, á o raz przez to przystępność do siebie wšytkim náuki swoiey słuchájącym, reprezentuiąc. Tákże y po Zmártwychwstaniu swoim przez dni 40. zostájąc ná ziemi, á Vczniów swoich poki do Niebá niewstąpił informuiąc, chciał się tákże w łagodney przystępney stáwić postáci, átemperuiąc vwielbionego Ciála przymioty, z tąd y u Stołu z Vczniámi siadał, iadł, rozmawiał: *convescens erat*, &c. á dopieroż w Nayswiętzym SAKRAMENĆIE zоста-

zostawiając, a z niego drogą zbawiennej nauczaiąc, przystępnym  
dziwnie y łagodnym się stawa; nie w gromach, ni w piorunach.  
Vezmę się z tą, chcąc nauczyć kogo: vezmy go w łaskawości,  
w łagodności, tym więcej sprawimy niż w fukach, pukach, i  
iawnu.

II.

**K** Tokolwiek chce Pána Iżusa y łaskę jego znaleźć, niech iey  
Iżuka z płaczem, z żalem, skauca. Tak Nayswiętsza PANNA  
Iżukała, y dla tego szczęśliwie znalazła dziecię swoje *Dolentes*  
mowi *Iamā quarābamus Te*. Powiedział Zbawiciel że Krolestwo  
Niebieskie gwałt cierpi, y ci którzy się go gwałtem dobili, a  
ono otrzymują, niepotrzebą płaczącym gwałtem narażać. Piotr  
po ciężkim wpadku nie więcej nieczynił, tylko gorzko zapła-  
kał, zaraz miłosierne Oko Iżusowe ná się obrocił. *Respexit Pe-*  
*trum Iesus*. Ná wielkie rzeczy resoltwowála się Mągdalená  
chcąc Pána Iżusa g dziekolwiekby był wziąć: *Dicite mihi ubi po-*  
*susisti eum, & ego tollā eum*. Co za siłę miała, albo ieżeli go odkupić  
było potrzebá, co za cenę, co za pieniądze, nie więcej tylko płacz,  
łzy, *Mulier plorans*. I toć iest czemu Ewangelia Święta po dwa-  
kroć wspominając Oleyki z ktorými też Święta Penitentka sta-  
wiła się przed Pána Iżusa, nie námienia ná tym mteyscu, gdzie  
o iey łzach y płaczu iest wzmianka, ceny y drogości tychże O-  
leykow, tylko tam kiedy o łzach niewspomina, dájac przez to  
znać, iż kędy z płaczem złączone były Oleyki, tam ich drogo-  
ści udawać nie należało, bo złeż ceny nabywały. Szczęśliwe  
wzdychania żalu serdecznego, gdzie te są tam y chwały Nie-  
bieskiey roskoszy. Na tymże mteyscu w pieniąch Salomonowych  
kędy się Niebieska Oblubienica z tękanie twoim odzywa *Vox*  
*turturis audita est. flores* mowi Oblubieniec *apparuerunt*, to iest po-  
ciechy Niebieskie, iako miłe y przyjemne kwiecie zjawily się do  
ktorych *veni. propera sponsa mea. Amica mea*. A ztem ci wzdyc-  
haniem, płaczem, żalem, kędy się bardziey popisować, prazen-  
tować mamy, iako przed utraconym w Nayswiętszym SAKRA-  
MENTIE CHRYSZTUSEM. Codziennie, co momentownie prawie  
wpadamy w grzech, w defekty różne. Więc *venite adoremus &*

pro.



*procedamus ante eum, ploremus coram Domino, qui fecit nos. Et*

## III.

**P**owracając się do domu od Pana Jezusa Królów. By też tak iako pierwcy Gwiazda prowadziła, nie o tym nie mamy. I także więcej faworu od Nieba mieli Królowie, gdy szli do Pana Jezusa, niż kiedy od niego odchodzili? Nie trzeba wątpić, że, co do wewnętrzney poćiechy na duszy, co do zbawiennych dobr, więcej teraz odebrali. Ze iednak gwiazdy tak niemieli iako pierwcy, możemy się nauczyć, że to często bywa, iż ci co lepię Panu Bogu służą, mniej na tym świećcie mają, mniej dobr, wygod jego, a więcej niesmąkow, dolegliwości. Nie świeć im tak gwiazda pomyślney szczęśliwości, iako światła służacem, ale to na ich dobro, aby potem w Niebie większą mieli nagrodę.

## IV.

**P**an Jezus niepytając się Rodziców został w Jeruzalem; bo należało to do zbawienia Ludzkiego, y większey Chwały Bożey. Nauka, że lubo działki nie bez rady Rodziców czynić nie mają, iednak kiedy o Chwałę Bożą, zbawienie Dusze idzie, mogą się y nierządzić, zwłazczą gdyby im mieli przeszkadzać, &c.

## V.

**K**to czytał żywot Świętego Alexego, przyznać musi że ten Święty wielce był cudowny, kiedy po zaślubieniu się z Oblubienicą swoją opuścił dom Rodziców swoich w Rzymie nay. przednieyszych, w dalekie się Króie udał. aby Panu Bogu służył, iakoż zmieszkał przez lat kilkanaście w iednym światobliwym zgromadzeniu, a przytym będąc niezmiernie tęskność o Rodziców od czartu kuszony, wrocił się, stanął przed Pał. m. Oycą swego, lecz się bynamniej znać nie dał, uprosiwszy sobie tylko kącik, w nim budkę postawiwszy, lat kilkanaście tam nawielkich niewczasach y biedzie przebył, codziennie patrząc na Oycą swego, y jego magnificencją widząc, a tym czasem to wszystko cierpiąc. Ale cudowniejszy niż Zbawiciel Pan Jezus, złaczwszy się iako z Oblubienicą z naturą ludzką, nie odstępując iey, wszystkie na się niewczasę przyjął, był posłuszny, powoła

Ná Czwartek 1. Niedz. po Trzech Krolách. 265

powolny, żył ubogo, a tym czasem zawsze ná Oycá swego Niebieskiego patrzył, chwałę jego widział, mógł cudá czynić, mógł Kazanie do ludu miewać, nie miewał; mógł wszystkie mieć wczasy, wygody, ukótentowanie, niemi wzgardził, tylko się było obiawić, tylko czym wydać chwałę swoją; O cudowny Zbawiel! ale takowy jest y w Najsświętszym SAKRAMENCIE, nie się tu nie odzywa, nie chwały swojej nie prezentuje, a iednak jest ustawicznie widzący y zżywiający chwały Oycá swego, jest wszechmocny, wszystkie widzący, wiedzący y umiejący. Uczmy się pokory, co owo wyśławiamy, widzeni byđ chcemy.

VI.

ZGineło Dziecię P. Iezvs, bo snadź ei z ktoremi szedł, niedbáli bárdzo o niego, rozumiejąc że to Synaczek był ubogich Rodzicow. Tać jest przyczyna wielu, że tracą Páná Boga, málo go sobie wazá. Nie sam tylko Iudaśz przedał zá 30. groszy Páná Iezvsa, jest więcej iemu podobnych, zá márnosc, roskosz, o szaleństwo! O drogi Iezv w Najswiętszym SAKRAMENCIE! *astimo te super omnia.*

VII.

WCzoráy się mówiło o szczęściu z uniżenia. *Bonum mihi quia humiliasti me*; ale dzisiaj stánawszy przed P. Iezusem w Najswiętszym SAKRAMENCIE, należy zawołać, *Bonum mihi quia exaltasti me.* Wywyższyłeś mię o Zbawicielu! uraczyłeś! ubłogosławiłeś. *Exaltasti me*, zostáwiwszy mi siebie w Najswiętszym SAKRAMENCIE. *Non est alia Natio qua habeat Deum appropinquantem sibi.* Nie mász ani byđ moze takiego szczęścia, honoru, nád ten; że Bog, że Iezvs pokármem naszym, mieszkaniem naszym: *Exultemus & letemur.* Wołáymy z radością. *Bonum nobis quia exaltasti nos. Quid est homo quod memor es eius: &c.*

VIII.

DZicie sięŚwiat nieuszánowanie, a zá tym y w nie P. Iezvsa gubienie od rożnych skoczkw, tańcami, skokámi, plásami się w dni święte zabawiájących. Názywáją iedni tańce cyrkulámi szaráskiemi, ktorych centrum jest Czart przekłety, a *circumferentia*, iego Aniołowie; inni Procesyá czartowská, w ktorey onie sam jest

K k

Práncy:



Pryncypałem. inni twierdzą, iż się tańce zaczęły, od owych białych, chwálanych Żydów, którzy ulawszy sobie cielcá na pustyni nájadszy się, nápiwszy, zaczęli *ludere*, to jest skakać, płać. Jest ci to prawda, iż taniec przy ákcie uczciwym ile skromny, poważny, nie jest zówsze z obrzą Boską. Oroli gdy się po mieyscach mniej poćieszných odprawia tańce, skoki, iáko to w kárczmách, w domách szynkowych. &c. A musi się w nich siła złego znáydować. W Tráiekcie szedł z Najswiętszym SAKRAMENTEM Kápián do chórego, á tym czasem swawolni na moście iednym płać, skaczac, nie uklękneli, rewerencycy P. Jezusowi nie uczynili, západł się most z nimi, pogineli. Cudniejszy, co się stało w ziemi Sálskiej przed lat kilkaset we wsi pewney, pod Kościołem swawolna kupa, ze 14. męzczyzn, trzech białychgłów zebrána, sobie táńczyła, niedbájąc że się Przenajświętsza Ofiara na ten czas odprawowa. Iá; posyłał do nich od Ołtarza Kápián Pleban wsi oney áby się upamiętáli, á służbie Bożej nieprzeszkadzáli, gdy ná to niedbáli, westchnie żáłośnie Kápián mówiąc: Boże skarżże tych swawolnikow, żeby do roku tak nieprzeszájąc skakáli; stało się, iák poczęli biegać w koło biegáli nie iedzac, nie pijac, obuwia niepsu iac, áni szat. Wydeptáli ziemię wprzód do kolan, potym do pása, nikt ich zátzymać nie mógł, nikt wyrozumieć: Brát Siostrę máiac w owym biegu, uchwycił iá za ramię, ále temu rękę wytárgnełá, gdy się tok onego biegania przybliżał, Biskup mieysca onego z Processyá przyšedł, supplikácy z ludem uczynił, biegac poprzestáli, ále záraz niewiásty pomarli. Męzczyzny záś ábo potym, ábo po śmierci kálekami zostáli. Chciał Pan Bog pokazać tym iáwnym karaniem, co ma za upodobanie w tańcach, á zwiászczá w dni święte. Siostrze Świętego Dámáscená, która miała okienko z swoiey izdebki ku domowi szynkowemu, gdzie częste były swawolne tańce, Piosnká iedná támczna w myśl się wbiła, zá to długo w Czyšcu pokutować musiała. Upodobaymy sobie inny taniec, Processyá z Pánem IZVSEM, &c.

z Żywotow Świstych.

**D**Ziśia w powszechnym Kościele, (bo pierwcy u Paulinow tylko) odprawia się pamiątka pierwszego Pustelnika Páwła S. z ktore.

**Ná Czwartek I. Niedź: po Trzech Krolách. 267**

z którego żywota, te dwie mogą być nauki. *Naprzód*, iako kiedy kto swoje dobre uczynki tak, Pan Bog je wyjawia. Ze są niewiadome, Pawła Świętego przez lat sto na puszczy, w światobliwości, umartwienia, chowa ich Pan Bog wyjawienie aż na sąd ostateczny, gdzie wszyscy widzieć y wieść dżać będą. *Powtórę*, kiedy kto chleba swego udziela, P. Bog mu go przysparza, że Paweł Święty częstował puł bułką chleba Antoniego Świętego gościł u siebie. Pan Bog zaraz mu cały bochenek przez kruka posłał, co przedtym przez lat 60. po polowie tylko przysyłał.

*Druga.*

**Z** Żywota Świętego Lucyana Kąpłana y Męczennika Chrystusowego, nauczyć się możemy.

*Naprzód*. Iako może każdy, ołtarz z siebie wystawić na ofiary Bogu z niego oddanie. Ten Święty Kąpłan, o Wiare Chrystusową poimany od Maksymiana Cezarza, dany jest do więzienia, w którym na skorupkach ostrych, hakach, gwoździach, położony jest na wznak, y przywiązany leżał tak dni czternaście, aż w tenże czas przypadła Wroczyść Trzech Krolow; lud prawowierny, ile się go znajdowało, w Nikomedyi Mieście, wielce się frasował, że miał zostawać bez Przenajświętszey Ofiary w ten dzień, y uczęstnicwa SAKRAMENTU Świętego, ponieważ ich Kąpłan w więzieniu, zbiegli się tedy do niego potajemnie, oświadczając mu w tym żal swój, a ow tak leżący rzecze, dziatki a macie Kielich, wino, hostyą, gdy to wszystko było, ołtarza tylko prawi nie dostali; więc owo pierś moje y serce, postawcie to wszystko, co należy do Misy Świętey iak na ołtarzu, uczynili tak, odprawił z tym Misa Święta, na onym z pierś swoich ołtarzu, y sam pożywał Ciałá Nayswiętszego, y drugich Komunikował y nieprzytomnym posłał. O Ołtarz przedziwny! przypatruje się teraz każdy ołtarzowi Nayswiętszey Panny, w tym Kościele wystawionemu, ale to nowy zprawdę ołtarz, a może być z od wszystkich Kąpłanow używany; aby do kamiennego, y z pierś y z sercem swego drugi łączyli. Takowyż ołtarz, y wszyscy inni mogą wystawować Panu Bogu, to jest, serce y pierś swoje, ofiarą żalu miłości Bożey zastawione, *Sacrificium Deo Spiritu contribulatum. &c.*

Kk 2

Nauk



*Nauka 2.* Iako y ubodzy z zarobku rąk swoich żyjący, mają w dawaniu iakmużny się ćwiczyć. Lucjanus ten, młodym będąc w szkołach, wyrabiał sobie sztukę chleba, piszac osobliwie, bo miał charakter piękny, z Biblii różne, osobom rozmaitym księgi. Za to co mu dano kupiwłszy chleba, nypierwcy z niego ubogiemu udzielał. Dobrze zaprawdę, zarabiasz na dzień pracujący groszy 12. 15. kupisz sobie chleba bochenek, day skorkę dziadkowi, babcie, milszy to będzie Panu Bogu datek, niżeli owych, co nie robiąc mają wżytkiego podostarku, &c.

*Nauka 3.* Iako się do cnoty z drugih pobudzić mamy. Lucjanus przyprowadzony na Męczeństwo do Nikomedy, zastał w niej dziatki za Wiarę Iezusową pomęczone, y żołnierzow iakże poimanych. Lecz dla boiaźni mak nieiako się chwiciących, dopiero na nich Lucyánus. A nie wstyd was Rycerstwo, lękać się śmierci kiedy oto dziatki małe nad was śmielsze. Tak ci właśnie y Augustyn Święty. Mogą ci, mogą te żyć wstrzemięźliwie, pocztwie, a ty nie możesz. &c.

*Na ośatek.* Vezmy się rozmawiając z drugim, albo ze plcią iną, na rozmawiać skromnie, oczy spusćwłszy, &c. Z Lucyánem Máximian chcąc się rozmówić o wierze, iż go wiedział bydz wymownym, y samym wcyżrzeniem bałwochwálstwo potępiającym, niechciał z nim mówić tylko przez korynnę, *Velum*, zaslonę. Nam rozmawiającym w podobnych okazyach, niechay będzie wstyd, wstrzemięźliwość, poskromienie w oczach, &c.

### *Na Piątek I. Niedź. po Trzech Krolach.*

**W**ierne poddaństwo Panem swoim, w Obywatelach Krolestwa, posłuszeństwo Przełożonym w poddanych, powolność w dziatkach Rodzicom, zasługuie na wielkie w dobrach tak świeckich iako y duchownych pomnożenie. Skoro Ewangelista Święty napisał o Panu Iezusie, że był poddanym Rodzicom swoim. *Erāt subditus illis*, zaraz przydać, iż *proficiebat Sapientiā, etate, gratiā apud Deum, & apud homines*; pomnażał się w mądrości, w leciech, w łasce u Boga y u ludzi, z poddaństwem, z powolnością, iacz pomnożenie w tym wżytkim co się namienilo. Izaiaśz Pro-

**Ná Piątek I. Niedz. po Trzech Krolách. 269**

rok widział Serafinow stojących przed Tronem Pańskim, iakoby poddaństwo swoje Panu Zastępow oświadczających, aż narychmiał tychże widział wylatujących, wybijaających się skrzydłami swemi wysoko ku gorze; kiedy poddanemi wiernemi y Panu asły, stuiącemi się pokazuia, zaraz się y w zgorę podnoszą, nie nie wieszając się. Był Adam w Raiu, był Iob ná gnoiu, kto z nich zacnicy (zy, szczęśliwszy? przyzna każdy że Iob, bo *mu reddita sunt omnia duplicia*, wšytko mu się wedwoyna sob nagrodziło: był szczęśliwizy, bogátszy, á Adam z Raiu wypchnięty, strácił wšykę niewinność, prerogátywy, y dla siebie y dla nas; czemu? bo w Raiu Adam nie posłuszny, Iob Bogu y iego się woli poddawájący: *Sit nomen Domini benedictum*, leżąc mowił ná gnoiu, posłuszeństwo, poddaństwo, do wšytkiego potrzebne. Kiedy Izáák Patriárchá, błogosławił Synowi swemu iakobowi y Ezáemu, gdy tego uprzedził do błogosławieństwa iakub, Esau nie przestał domagáć się przecięż tegoż błogosławieństwa, które dawájąc, zda się być więkizy, niż iakubowi, bo y z tłustości ziemie, y z rosy niebieskicy złączone, *de pinguedine terra, de rore cali*: przyczyna, bo się ná poddaństwie, posłuszeństwie, wšpiciało: *Eris servus fratri tuo*, powiedział mu Ošićć, iakoby z tąd czyniąc godnym swego błogosławieństwa. Stáraymy się tedy o wierne poddaństwo, Pánom posłuszeństwo, Przełożonym o powolność, áżebyłmy będąc *subditi* z Pánem Iezú; SEM, *prosciamus sapientiá, atate, & gratiá apud Deum & homines*.

**II.**

SŁugá dobry ná dwerze Boskim, powinien iedno zrobiwszy, mieć się do drugiego, iedno rozkazanie wypełniwszy, drugiego się domagáć. Nayswiętšzá Pánnę z Iozefem Świętym, opisuiać Ewángelia Święta, idących do Košciół, tych słów zażywa: *Ascenditibus illis*, postępowałi z iednego do drugiego przykazania. O Pánu Iezúšie świadczy Páweł Święty, że *formam servi accipiens*, w męce swoiey iedno wypełniwszy, do drugiego zaraz postępował, po poimaniu biczowany, potym koronowany, potym ukrzyżowany, aż wypełniwizy wšytko, zawołał, *Consummatum est*. Tenże Apostoł powiedziałwizy o sobie, że náđ innych więkizym był sŁugá Boskim. *Ministri Christi sunt, plus ego*. Witáwicznie iednoż robiwizy, wytrzymawizy, wyćierpiawizy, do drugiego postępował.



*In laboribus, in carceribus, vinculis, &c. Luc. 12.* Jest u gospodarza pąrobek, orze cały dzień, albo pąstuchą pąsie trzodę, przyjdzie z polą w wieczor, czy ząraz usiędzie do wieczerzy po owej dzieńey roboćie? Czy znowu gospodarzowi wieczerzającemu nie służy? czy bydłatek iego nie opątrzy? czy co mu roskazą nie robi? Przy-mawiał tu Zbąwiciel ną sług swoich, aby iedno Boskie wykona-wszy roskazanie, mieli się do drugiego, y byli iąko owe *fulgura* o których *Iob. 38. Mittes fulgura & ibunt & revertentur dicentes, adsumus.* Tak się sprawowała gołębicą Nocgo wypuszczone z Arki raz, znowu przylećiała iakoby mówiąc, *adsum*, owo znowu iestem czekając roskazania, nie ták iąko kruk, który odlećiałwszy, ani się nazad powroćił. To to y my mamy byđz tákowemi, zio-biwszy iedno dla Pana Bogą, nądstąwić się ną dąlsze woley Boskiej wykonanie, mówiac: *Ecce adsum. Paratum cor meum Deus.* Gotowe serce moje służyć roskazu twoiego Pąnie. *Loquere, audit servus tuus.*

Powinnismy byđz podobni w słuźbie Bożej kurśorom, *Viam mandatorum tuorum curre.* Kurśor iąko iest zwyczaj w obcych krąiách, bieży w drodze przy strzemionách Pąną swego, uprzedza do gospody tām nie spoczywając, bierze pojazd od Pąną opątruie, służy potym do stołu, &c. Iedno zrobiwszy, ma się do drugiego, &c.

## III.

Mielismy Pąną Iezvsa między Pąsterzami, między Krolami, między Doktorami, mamy go dzisiaj między Małżonkami. Oto wielka dobroć tego Pąną, co się wszystkim udziela stanom, y ludzi kondycjom; pobłogosławiwszy wszystkie stany, błogosławi dzisiaj przytomnością swoją Małżeńskiemu. Niechże w tym stanie żyłacy go zapraszają. A że iest y drugie do wszystkich należące ziednoczenie duchowne z Pąnem Bogiem. Niech ie przy dąlsiejszych godách wszyscy zączynają y odnawiają; które należy ną wyniesieniu myśli ku Bogu, ną złączeniu się z nim przez miłość. &c.

## IV.

PRzez trzy dni zostąwszy w Ieruzalem Pan Iezvs, mówią drugi.

## Ná Piątek I. Niedź: po Trzech Krolách. 171

dzy, że năwiedzał micyłá one, nă których miał éierpieć: iuż się nă ten czas zăprăwuiąc, zăchęciąc. Năuká: ábyśmy też często sobie stăwiáli smitré năzē, uczac się, gotuiąc się nă tămten termin. &c.

### V.

Cudowny był Pan Iezus w wieku y wżyciu swoim, poki się nie obiáwił, bo nă Kazania trzyletnie, lat 30. się gotował, vczył, medytował, choć zăraz wśzystko vmiał. Nă năukę năszę, ábyśmy wprzod dobrze się nămyśláli, co wymowie mamy. *Powtore* uważał, upátrował obyczáie ludzkie, áby co było godnego w nich, nă potym pochwalił, co năgánić należało, zgánił. I tu năuczyć się mamy, iáko dobrze się przypátrzyć potrzebá postępkom cudzym, niżeli ie tăxowác, szăcowác. *Potrzecie*, Pan Iezus tăiemnie cwiczył się, iáko miał do skutku przywodzić enoty, ákcy chwalebne; boć to wiele jest tákich, co siłá umiciá, siłá dyskurniá, á máło czyniá, prăwi nie jeden wiele o pokorze, éierpliwości, miłóści Boga, á nie jest w niwczym éierpliwy, pokorny. &c. I to osobliwa w Pănu Iezusie, że w wiékszych leciech wiéksza mądrość pokázował, nie ináczey iáko Słóńce, przy włchodzie mnięj iáśnie, w puł dopółudniá iáśniece, á w południe năiśniece, y năygorétsze. Ták Iezus, rodziwszy się w stăyni, iáko Słóńce włchodzące, dăley w lat 12, iuż iáśnieje między Doktorámi, w lat 30, iuż căły świat óswieca. Vczmy się z láty postępowác w mądrość, w enoty, w boiáźń Bożą.

### VI.

PRzypádłá tă żăłosna chwilá nă Rodzicow Pănă Iezusowreh, że zgubili dźrećie, bo rozumieli, *existimabant*, IOZEF Święty rozumiał, iż był między plćiá biăłogowskă, Năyświétsza Pănnă iž był przy IOZEFIE z Mętczynámi. Toć to często rozumienie do grzechu przyprowádza, mowi nie jeden, nie jedná, nie rozumiałem, niespodziewáłem się, nie spodziewáłam, áby tă kompănia, ten człek miał mi przeizkodźić, mnie do złego przywieść. &c. &c. Niegodzi się tu mowie *non putabam*, &c.

### VII.



**B**łogosławieni którzy cierpią prześladowanie, bo to y choroby dułzne y cielesne często uzdrawia. Lat temu około stu dwudziestu we Włoszech. Graffi ieden zawzięt się był bardzo na Słachćicą mniejszey kondicyi. Szukał wszelkich sposobow zemsty, raz iadącego samego do Winnice zārwał, y wśadził do Wieże pewney w zamku swoim zamurowawszy zewsząd, tylko iednym okienkiem, konfidentowi swemu rozkazał mu na dzień, po kawałku suchego chleba a wody, spuszczać. Żył tak w oney codzienney śmierci, lat dziewiętnaście. Po śmierci dopiero owego Graffa, nastąpił Syn, który prętko chcąc reformować ow Zamek, kazał stare mury rozwałić, gdy przyzli do micytca onego, obaczyli człeká bārdziej podobnego do zwierza, zārwał, broda aż do kolan, obraz podobniejszy do zmarłego; dziwnia się, zaraz przywołuią innych, każą kilką dni tak go trzymać żeby zniemaczka powietrze go świeże nie obwiało, powoli potym opātrzony był, y żył. To z owego ciężkiego prześladowania, dobrodziestwo vważaiąc, że co przedtym ciężkie bole podagryczne cierpił, tam ich w więzieniu onym tak srogim pozbył. A zāiste tak widziemy więcej w Pāfācach, Dworach, kálekujących Podagrykow. &c. Ubodzy wieśniacy, zdrowi, robią, długo żyją, vboistwo, praca, lekarstwem, Doktorem. &c.

## VIII.

**I**ezeli na kogo dni święte Niedziele skārzyć się mają, o nieuszánowanie swoje, pewnie na Piiānicow, kufelnikow, gorzalnikow ktorzy osobliwie Rzemieślnicy, Naiemnicy, z gardzielem swoim na Święto, Niedziele się naywięcej chowaią; y co przez cały tydzień zarobią, to w Niedziele przepiā, a Zonā tym czasem y dzieci od głodu umierā. O nieszczęśliwe Niedziele! na ktore się z obrāza Boska ci chowaią, przez cały tydzień niemal mra, lādāczym się odbywaią, byle iāk naywięcej grołżā na pijatykę w Niedziele mieli; a gdyby przecię tak, iako Zydzi na szabāt się zachowuią, śle go z Zonā, dziećmi, czelādziā, krewnymi, domownikāmi swemi odprāwuią, y wespół co mają zāzywaią, tu zāś inaczey śām Rzemieślnik, Gospodarz, przcula wśzystko,

Ic st

## Ná Piątek I. Niedź: po trzech Krolách. 273

Iest załotna Historya, ktora się w Niemczech stała. Takiz też piliánicá Gospodarz znalazł się, co więc wszystko sam przepił, a Zoná z dziećmi, ktorých było málenkich dwoie, w domu od głodu umierała. Czasu pewnego, gdy z Niedźiele ani ná Poniedziałek z karczmy go widać nie było, poszła z płaczem Zoná wyciągając go, ale on ją jeszcze do tego pobił, porłukł; w żalu wielkim powróciwszy się do domu, a zastawszy dzieci już dwa dni Chlebá nie iedzące, z desperacyi porwie się do nożá, y iednemu y drugiemu gárło przerznie. wolę że już raz mówiac pomrzecie, niżeli co od głodu umierać macie. Mężowi zaś, gdy pilány do domu powrócił głowę uciął, iak Iuditha Holofernesowi. Rozgłosilo się to wszystko, wzięta Niewiasta do więzienia, skazana ná śmierć, przyznała iż ją zasłużyła, ale w głos z płaczem, ná wszystkich podobnych pilaków wołała, aby się vpamiętáli. Woła ná nich y Pan Iezus, w Święto właśnie stánawszy, przed Kościołem. *Si quis sitit veniat ad me.* Niesie w Święto prágnaocy Dusze Serce do mnie, ná napoy zbáwienny ná Kazanie, ná Mszą Świętą. &c. Nie do karczmy. &c. a iezeliś Rzemieślniku zarobił, niechayże z pracy rąk twoich, w Niedźiele y Święto ma się lepićy Małżonka, dziatki, Czeladka. &c.

### z Zywotow Swietych.

**Punkt 1.** Słowo Boże czyni wielki pożytek, gdy ná dobrą rolę sercá ludzkiego pádnie. Antoni przyszedł do Kościoła, y nátráfił ná owe słowa Kazania, przeday wszystko co masz, idź rozday vbogim a podź za mną. Zaráż iakoby to ná niego mowa była, będąc odumárły od Rodzicow w dobrách dostátnich, rozdał ie vbogim, poszedł ná puszczę. Oto pożytek słowá Bożego, a ty czy takis? &c.

**Punkt 2.** Brac z kázdego dobrego pochop do cnoty, rzecz iest pożyteczna: Antoni Święty w kimkolwiek co dobrego obaczył, vczył się, zbierał iak pszczołka. I ty takim bądź, co widzisz w drugich dobrego náśláduy, bierz pochop, &c.

**Punkt 3.** Zewzład się wydaie Boska wszechmocność ná świecie; lat 80. y więcej był Antoni Święty ná puszczę, bez księgi żadney; gdy go pytano czym się tam bawił? odpowiedział, świat,



Niebo, &c. Księga moia; gdzie czytał wszechmocność, Mądrość, dobroć. &c.

*Druga.*

**K**ażdy człowiek jest Księgą, y może być; na ktorey samce, może czytać przedziwna opatrność, dobroć: wszechmocność Boska! Antoni S. wielki Pustelnik był na puszczy, przez lat kilkadziesiąt w wielkiej świątobliwości, bez zadney Księgi: dziwowali się temu drudzy, a ow powiada, że mi jest Księgą świat wszytek, na ktorey czytam Boską wszechmocność, dobroć, &c. Temu S. na puszczy mieszkającemu, był świat Księgą, człowiekowi zaś między ludźmi mieszkającemu, może być toż samo czym jest. Księgą do poznania, chwalenia Boga. Niech uważa, że z czego jest, a wystawia Boską wszechmocność, niech uważa zdrowie swoje, gdy tak wielu widzi kálikow, a wychwala Boską dobroć: niech uważa swoy byt wygodny, ciepły, gdy tak wiele widzi żębnących, głodnych, a chwali opatrność Boską. Niech uważa iako go Pan Bóg grzesznika cierpi, kiedy drugich poznał, niech uznawa miłosierdzie Boskie, &c.

*Trzecia.*

**A**ntoni Święty wielki Pustelnik, te na dzień dzisiejszy dać nam nauki.

*Pierwsza.* Iako słowo Boże, jest iako iedno nasienie, gdy na dobrą rolę pądnie, wielki pożytek przynosi. Antoni w młodym wieku, od Rodziców odumarli bogato y mąjetnie, pilnie myślał, iakoby iak najlepiej to dobro obrócić, y życie swoje daley prowadzić. Aż w tych myślach wniódzie do Kościoła, napądnie na naukę tę z Ewangelii Świętej. Bież, co masz przeday, a vbo gim rozday, a podź za mną. Zaráż iako ziarno dobre pądło na ferce, na rolę dobrą, chwycił się tej nauki, uczynił to wszytko, y poszedł na pustynię. Otoć się y nam starać potrzeba, aby nauka wszelka duchowna, tak szczęśliwie padała na serca nasze. &c.

*Nauka 2.* Iako nie jest rzecz nąganna, wybierać wzorkow z drugich ludzi. O tym S. pisze Hystorya żywota jego, że w kimkolwiek widział iaką cnotę, co dobrego, zaráż do siebie śpplis kował. Chwalebna rzecz, wzorki Cnot Świętych, pokory, trze-  
zwości,

### Na Piątek I. Niedź. po trzech Krolach. 275

zwości, nabożeństwa, z drugich wybierać. Ten, rą, rano do Kościoła wstać, nabożnie się modli &c. brać z niego przykład, pobudkę chwalebna; nąganna zaś brać wzorki z drugich, do nas śmiewania się, do wrągania, &c. &c.

Nauka 3. Iako Czart, nie zyskując pokusami cielesnymi, y innymi zdradami, chciwością na pieniądzu dokazać usiłuje. Na Świętego Antoniego, gdy się udał na puszcza, czart wszystkie swoje wywarł impety: już cielesnych myśli, już się nad nim pasterwając, &c. Naostatek podrzucaniem złota, srebra; mocno się zprzeciwiał, pierwszym pokusom Święty, nad srebrem, złotem, zastranowił się nie co, ale sam z sobą dyskuruiąc, żeć tu nikt na puszczy srebra nie upuścił. &c. Uznawszy nakoniec, że to były zdrady szatańskie y tym pogardził. Tak ci to często czart czyni, niemogąc dokazać poduszczaniem ciała. &c. rzuca się do pieniędzy, podarunkow, *Beatus*, szczęśliwy, szczęśliwa, co się nie da tym uwieść, często pieniążki nawodzą do złego. Na ostatek, kto chce drugich być Mistrzem, trzeba mu się wprzod samemu dobrze przeczwiczyć. Antoni w głęboką zaśzedłszy pustynią, wiednym się dole zamknawszy lat 20. tam przebył; co pułoką tylko chleba trzeba a wody przymieszaney sobie mając: po tych lat 20. zbiegło się do niego siła na naukę y takci został wielu Mistrzem, tysiącami Vczniow, pod jego Magisterium zostawało, wprzod się sam dobrze nauczył P. Boga służyć, martwić pałye swoje; toż dopiero y drugich na naukę Rodzicom, Gospodarzom, Przełożonym. Chęć y powinni drugich vczyć, niechże sami dobrze się w cności grontują. &c.

### Na Sobotę I. Niedź. po Trzech Krolach.

**K** Tokolwiek stara się bardziej o łaskę Bożą, niżeli o ludzką, y u Boga y u ludzi mieć ją będzie. Kto zaś więcej dba o ludzie, ani u ludzi, ani u Boga w łasce będzie. O Panu Jezusie świadczy Ewangelia Święta, że postępował w łasce y u Boga y u ludzi: że miał łaskę u Boga miał pogotowiu y u ludzi. O Moyżeszu świadczy Pismo Święte: że był *Dilectus Deo & hominibus*, był podobnym Bogu y ludziom, że Bogu miły: dla tego y ludziom że wprzod o łaskę Bożą starał się, miał y łaskę ludzką, inaczey stara-



iący się wprzód o ludzką, y tę utracić, y Boskiey mieć nie będzie. Opowiedział to sam Zbawiciel, kiedy nauczając, aby się nikt z do-  
bremin uszynkami swemi, osobliwie z iakimuznami nie publikował  
przed ludźmi, przydał to: *Amen dico vobis, receperunt mercedem suam*:  
inna wersya czyta: *Abstulerunt mercedem suam*. Zaprawdę powia-  
dam wam, iż przez to y u ludzi, y u Bogá stracili zapłatę swoię.  
Tak się dostało złemu łotrowi, na krzyżu o bok Zbawiciela wiszą-  
cemu, o tym mowi Ewangelia Święta, że z Żydami bluźniącemi, y  
on sam Chrystusa bluźnił, mówiąc: leżeliś iest Chrystusem zbaw-  
nas y siebie samego; czynił to zaś, chcąc się Żydom przypochle-  
bić, y u nich łaskę znaleźć; nie nalażł, umiał mizernie na krzyżu,  
ani łaski u Żydow znaleźć, ani u Pana Iezusa. Inaczej łotr-  
prawy. Więc my zawsze wprzód się u Pana Bogá o łaskę staray-  
my, a pewnie będziemy z Panem Iezusem, *Proficiunt gratia apud  
Deum & apud homines*.

## II.

Nie trzeba się łatwo puszczać tego miejsca, domu, zgromadze-  
nia, Kościoła, w którym kto uznawa pomoc sobie do cnoty,  
do nabożeństwa, do zbawienia dusze swojej. Pan Iezus w lat 12.  
przyrowadzony od Matki swojej Najświętszej do Kościoła, nie  
puscił się go zaraz, *remansit*: bo zaraz z dzieciństwa, w tymże Ko-  
ściele na chwałę y służbę Bożą był oddany. Tego się Kościoła  
trzyma, który go poświęcił na służbę Bożą. Wysłaiać na świat  
Vczniow swoich Zbawiciel, między innemi ordynansami, ten im  
też, dać. *In eadem domo manete, nolite transire de domo in domum*. Gdy  
przydziecie do iakiego miasta, w który domu założyć sobie miey-  
sce do nabożeństwa możecie, wtymże trwajcie; od domu do domu  
się nie przechadzajcie, *Manete in una domo*, iakoby siła do nabycia  
cnoty należało, gdzie kto doznał łaski Bożej, tamtego się miey-  
scą trzymać. Nie chwalił z iedney miary Bernard Święty, że Piotr  
chciał zatrzymać, na gorze Thabor Pana Iezusa z sobą, *Bonum nos  
hic esse*. Ale z drugiej strony podobalo mu się to odczwanie, że  
tam zostawać pragnął, gdzie odebrał osobliwy fawor Boski. I  
z tad gani Zakonników, y wszystkich w zgromadzeniach zostają-  
cych co się przenoszą, stan swoy odmieniają. Elias Prorok, prze-  
ciuchno

ciuchno wskrzesił umarłego synaczká, że go zastał ná łonie matki umarłego, gdzie za żywotá zawżse spoczywał. Wielką máią mieć nádziecie, otrzymaníá żywotá wiecznego, či wszyscy, ktorých śmierć támże w Zakonie, zgromádeniu, w domu, ná mieyscu tym zastańie, gdzie za żywotá Pánu Bogu służyli, gdzie światobliwość, doskonałości nábywali. Ináczey, mowi ten Święty Doktor, słowá iego słuźna tu wymowić, *Vereor, ne arbor faciens fructum bonum, transplantata faciat nullum. Vidimus interdum vitem, in prima plantatione secundam, in secunda sterilem. Vidimus lignum bene plantatum virescere.* Boyże się prawi, áby w tym mieyscu drzewo, dobre owoce rodzące, przeszczepione nieprzyniosło żadnego. Wi-dzieć się dáie, iáko látorośl za pierwszym wřzczepieniem żielenie-je, za drugim ná inne mieysce przesádeniem usycha drzewo. &c. Táż służy náuká wszystkim y ná świecie będącym. Jesteś w tym domu słuğá, słuźebnicá, masz w nim okázyá do słuźby Bożej, do życia poczciwego, do nábycia obyczáiw przystoynych, nie prętko się odmieniáć żebyś snać nie tráfił, nie tráfiła ná takie, gdzie Boga, sumienie, poczciwość utrácié musisz. &c.

III.

G Odni tego ludźie w stanie Małżeńskim będący, ábyśmy innym tájemnicom, po całym tygodniu do uwagi dawaiać, tylož czá-su dáli Pánu Iezusowi, u nich ná godách będącemu. Przez ten, tedy tydzień, podáie się máterya ná każdy dzień, z sześciorgá na-czynia, wody w wino przemienioney. Pierwsza wodá ná dzień dzisiejszy, jest w stanie Małżeńskim, nie zgodá, nie áffekt, nie snaski, odmieniáć tę potrzebá w wino miłości, čichości, á iáko? Słowem wody w wino odmiánę uczynił Chrystus. W Małżeństwie słow łagodność, ma fasoły odmieniáć w pokoy, mowiać ná przykład, jedno drugiemu. A moy Boże! cóż nam po tych ustáwicznych kłó-sniách. Coż? mięszkamy z sobą iák dwá Lwi, álbó Niedźwie-dzie. Co tak mamy u ludzi byđ pośmiewiskiem &c. Tákováż łagodność w żiednoczeniu duchownym z Panem Bogiem, w onę turbácii, z defektow codziennych słodzić powinna. Duszó mo-ia obacz iákoś słaba, iáko często upadaś. Poprawmy się, ufaymy w Pánu, dobrego mamy, &c.



## IV.

Cieszy się dzisiaj stan Małżeński bytnością u siebie P. Iezusa. O iako wielkie dobrodziejstwo z rąk jest stanowi temu; albo- wiem co był tylko przedtym prostym kontraktem, podwyższył go do godności Sakramentu. O dobroci Pana Iezusowa wszystkim się udzielaćca. Każdemu stanowi błogosławiąca. Dziękujemy jej wszyscy, wychwalamy, &c.

## V.

O Panu Iezusie mówi Ewangelia Święta, że postępował w łasc u Boga, y u ludzi: wprzod u Boga, a potym u ludzi. Nau- ka; że nam się potrzeba wprzod starać o łaskę u Boga, kto tę ma, łatwo ją y u ludzi będzie miał; przynamnicy u dobrych: boć też wszystkim podobać się nie należy pragnąć. &c.

## VI.

Jest iednym niemal eudem na świecie, y ludziom y Panu Bogu się podobać. Wielki był Apostoł Paweł Święty, a przecię tego do- kazać nie mógł, aby był *dilectus Deo & hominibus*: powiedział sam o sobie, *si hominibus placerem, servus Dei non essem*: podobając się lu- dziom, nie byłbym sługą Bożym. Oto y z rąk cudowny Chry- stus, że *prosciebat gratiā apud Deum & homines*, układnością, skro- minością, obyczajami dziwnie miłemi, twarzy y ciała pięknością łaskę sobie u ludzi sposabiał, a u Boga łaska, cnorami, świętobli- wością. &c. Cudowny Zbawiciel y w mądrości, tak u Boga iak y u ludzi: wiele ich jest co u ludzi mądrymi, oszukać, zdradzić, wykręcić, przez nogę drugiego przetrząść, bardzo dobrze potra- fia, a o Panu Bogu nic nie umiają: nie umiają co do zbawienia duszy potrzebą: iako robić na niebo, iako się starać o czystość su- mienia, o uwolnienie od grzechow, o zgodę z bliźnim, ciele nie widzą. *Sapientia mundi stultitia est apud Deum*. Więc prosimy Pana Iezusa w umiętności cudownego, aby nam dał *Scientiam Sancto- rum*, mądrość do zbawienia należącą.

## VII.

Błogosławieni co cierpią prześladowanie, bo to sprawuje, aby po śmierci na wieki byli błogosławionemi. Jest Historya o iednym Mieczczaninie bogatym bardzo, a przytym na pieniądze bardzo

bárdzo łakomym y chćiwym że zachorzał, choruiąc wpadł w letarg, w którym nie mógł bydź długo oczucony przez żaden sposób. Aż Doktor który znał dobrze iego naturę, takiego zżył lekárstwa, kazał worek ieden y drugi talerow twardcy monety przynieść, stolik do łóżka przyślawiwszy, brząkać pieniądzmi, szeleść czynić, iakoby licząc, biorąc, wádząc się, aż co moy śpiący? oćzucąc się pocznie, patrzy zrzazu, co się z iego pieniądzmi dzieie. Porwie się, zawoła. A co robicie? ielźcie ia żyć, &c. y tak letarg ustatpił. A coż innego Bog czyni widząc wielu letargiem złości uspiionych, budzi to przez Káznodźciow, Spowiednikow, przykłady różne, &c. nie nie pomaga; dopiero tknie w to, w czym się naybárdziey kocha, álbo ná dziatki śmierć, álbo ná Przyjaćielá, álbo ięzyki złe ná sławę przepuści: aż ci ow iak z letargu powstaie, udaie się do pokuty, ráchnie się z sobą pilno, y tak ná błogosławieństwo wieczne zarábiać poczyna. &c.

VIII.

**C**I co złe czynią w Świętá, Świąt Niedźieli nie szánuią; ále y ci co nic nie czynią, to iest: proznuiący, czas nádaremno trawiający. Świętá Pan Bog chćiał mieć nie ná proznowanie, lecz ná wytchnienie, odpocznienie od robot dniom powszednim przyzwoitych: ále miásto tych, innych Duchownych zámienienie, mowi Augustyn Święty: Pánienki, Dźieweczki, lepiey żebyście przędły, ná krośienkách szyły choć y w Niedźiele, nizeli w oknie álbo we drzwiách stojąc, á po każdym okiem ciekáwym rzucáiąc, czas dármo trawiły. Proznowanie iest to *pulvinar Diaboli*, Węzłówkíem Czártówskim, u proznuiących száwn przesyypia się, przebywa: iako rola dobrym náśieniem nie zástąpiona, wydáie pokrzywy, oser, éciernie. Tak właśnie duszá, serce ludzkie prozne, od dobrego ziárná enot świętych, dobrych uczynkow, y zabaw; rodzi, y wydáie z siebie źielisko złych myśli, uczynkow, imáginácyi. Antoni wielki Pustelnik ná puszczy idąc, prosił Páná Boga, aby ná niego zostáiąc, dał mu łaskę tę, żeby nigdy nie proznował, żeby álbo się modlił, álbo ręczną robotą się zábawiał. Głos usłyszał do siebie. Antoni ná puszczy zábawa twojá niechay będzie ná modlitwie, gdy się przestániesz modlić, udaj się do pracy ręczney,



czney, a tak znaydziesz łaskę Bożą. Taki jest, dobrze napomina z Doktorow Świętych ieden, *Semper te Damon occupatum inveniat*. Zawsze czart niech cię zaścianie albo pracującego, albo się modlącego. &c.

### z Żywotow Świętych.

**Z** Żywota Świętego Felixa Nolańskiego Kápłana y Męczennika Chrystusowego, te są nauki.

*Pierwsza.* Iako na starość odkładać nie trzeba, pracować, zasługować na Niebo, ale w młodym, czerstwym wieku zaczynać potrzebą. W Noli mieście Włoskim był Máximus Biskup starszuchny, y Felix Káplán od niego sobie za pomocnika przybrany. Gdy frogie na to miasto, iako y na inne, nastąpiło na Chrześciani prześladowanie. Máximus Biskup starszerek prześlązony, rzecze do Felixa. Tyś młody, zostań tu przy owieczkach moich; ja stary, nie wytrzymam prac, y prześladowania, y natchmiał umykając się, poszedł na puszcza. Oto stary słabszym się na prace, na wytrzymanie prześladowania osadził. Taki jest starość nie radość, inż się w ten czas nie tak chce modlić, pośćć, więc zawczasu pracują.

*Nauka 2.* Iako Pan Bog chce, aby młodzi starszym przez siebie usługowali. Gdy ow Máximus Biskup po puszczy się tułając, a znikąd opatrzenia nie mając, od głodu, niewczasu, prawie umierał. A Felix inż był do więzienia wzięty, y tam srodze okowany, zesłał Pan Bog do niego Anioła, rozkazując mu, aby czym prędzey biegł na pustynię, ratować Biskupa, y dla tego z káydánow uwolnił. Uczynił Felix, znalazł inż umierającego, ledwie się go dotarł. Czemu to Pan Bog przez owegoż samego Anioła, Máximá nie opatrzył, ale chciał aby Felix Káplán który był u niego za Syna, też opatrzenia odprawił. Na pobudkę to y na naukę dziatkom, y wszystkim co dobrodzieciow mają, aby im usługowali, ich potrzeby sami opatrywali, w chorobie ochotni służyli, w starości doglądali. &c.

*Nauka 3.* Iako ludzie pobożni mało co znają, siebie samych powierzu, bo wewnątrznie się naybárdziey poznawać usiłują.

Gdy

Ná Sobotę 1. Niedź: po Trzech Krolách. 281

Gdy Felix Kąpłan, opátrzywszy starego Máximá, y u iedney pobożney Wdowy, miéysce mu obśtálowawszy, powrócił do miásta Noli, znówu go szukając pogańscy żołnierze, nápadli ná niego w rynku, lecz go nie poznawszy pytali, czy nie widział kędy Felix? á ow uśmiecłając się rzecze: Felix iáki jest niewiem. Dobrze odpowiedział, bo się snadź iákim był nie znał ná twarzy, w zwierciadle się nie przeglądał, ále bárdziej o poznánie siebie wewnętrzne się itarał. Ináczey ludzie światowi, całé poránki, godziny, dni, ná zapátrowanie się ná twarz swoię, ná icy głádenie, głowy, oczu, muskání łóža; á co się w ich sercu, duszy, áżicie, máło o tym myślą. Tám więcéy potrzeba zągládać, pásiye miárkować. &c.

Náuka 4. Iáko przy obronie Boskiej, y páięczyná murem się człowiekowi stáie. Felix ten Święty, umknąwszy się rękú owych, co z nim mówili postrzegszy że go zkad inąd śláduia, wszedł między ścianki pewne, ukrywając się; co postrzegszy pogańin ieden, skáże go owym, oto tu wszedł, prawi, idá tam owi: á tym czássem páiak udziecie ścianę z páięczyny, ktorą obaczywszy, zrozumieli, że niepodobna, áby tam wszedł, nie przerwawszy owey páięczyny sieci. I tak páięczyná iáko mur obroniłá Świętego. Ztąd nápisał ieden: *Quando Christus adest, nobis & aranea murus, Quando Christus abest, & murus aranea fiet.*

Druga.

CHciał P. Bog pobłogosławić y w tym płci białogłówlkiej, áby się do rozszerzenia Wiary S. z Apostolskimi ludźmi przykładá. Pokázule się to, z dzisieyszeo Zywoťá Márcellá Święteo Papieżá: zá ktorego powodem, dwie bogáte Mátrony, Pryscillá y Lucyná, dobrá swoje oddáły ná przyjmowanie Chrześcian, ná chowanie pobitych ná uchronienie się od przesładowania. Rzecz to pewna, że w ten czás domy białychgłów, y świętych Mátron Rzymskich były Kościołami, w których się Chrzty święte, Kazania, Modlitwy, Kommunie, odprawowały. Schodzili się tam wierni, Papiesze &c. Niechże y tá płeć dziękuie Opáttrznosci Boskiej. &c. Ze icy záżyć chciała do tak wielkiego dzieła,



## Ná Niedziele II. po Trzech Krolách.

**H**oyna szczodrobliva ręká zawsze chwalebna, ále chwalebniejsza kiedy się osobliwie ubogim potrzebuiającym, łaknącym, udziela. Pan Iezvs w dzisieyszey Świętey Ewangelii, cud pierwszy pokazał. ná odmiánienie wody w wino, ále nie wprzód to uczynił, aż usłyszał, że Młodzieńcowi winá niestało: *Vinum non habent*. Hoyną ręką zarádował, niedostátnich, niemájących. To to chwalebna, to to u Páná Bogá y u ludzi záleżona szczodrobliwóść, nie dostátnich, nie chleba z gębę májących, w winie po uszy brodzących częstować, bántkietować ále ubokiego, głodnego nákarmić. Zbáwiciel powiedział, *Cum facis prandium*, nie obładzay go dobrze się májącemi, gdy stoł potráwami zástawiasz, ále ubogiemí, głodnemí; có to przed Bogiem nágradzą, á bogáci ielzce częsem cię zganią z twoiey ochoty, potráw, winá, się nászydzą. Powiedział jeden uczony Polityk, takowych częstować, iest, *fundere in plenum*; właśnie takoby kto w naczynie iákie pełne wody, liqvoru nálewał; nie nálecie, ále rozlecie, nie pożytecznie nálewać będzie. Pan Iezvs czasu pewnego wzywał do siebie, zápraszał: *Venite ad me omnes*, obiecuiąc wšytkim hoyną szczodrobliwą rękę, ále nie ináczey, tylko łaknącym, potrzebuiającym: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos*: obciążonym, strapionym, zgłodzonym, u mnie gotowy posiłek. Także bądźmy szczodroblivi, áby hoyność náležá, więcey się udzielała tym, którzy są potrzebni, *non habent*.

II.

**M**ałżeństwo, iáko iest jeden Sakráment z siedmiu, od Chrystusa postanowionych, tak bárdzo wielom do zbáwienia pomaga. Dzisieysza Ewangelia stáwia nam gody Małżeńskie, á przy nich, y ná nich obecnego Iezvsa. Co to iest Iezvs, nie innego tylko *Salvus, Salvator*: Zbáwienie, Zbáwiciel. Ná weselu Małżeńskim Iezvs, Małżeństwo zá tym má Iezvsa, y pomaga do zbáwienia. Kiedy się śiarczyłmi ogniami Sodoma palili, wychodząc z niey Anyoś z Lothem, pokázuić mu bliżuchne wedle Sodomy miástečko, ná zachowanie iego od śiarczyłtego pożaru, *Gen: 19*. Doktoro,

wie

wie Święci, przez Sodonę rozumieją świat ten, pełen swawoli, rozpusty cielesney, którą wszeteczni pałają: przez miasto, *juxta Sodomam*, rozumieją stan Małżeński, który że też ma cielesne uciechy, że ciała służy, może się nazwać bliski Sodomy, to jest miasta rozpustnego, z tą tylko różnicą, że krom tego stanu, ciała służący, goręią y palą się na wieki, iak Sodomczykowie tamci. W tym zaś stanie, lubo ciała rozkoszy zżywiają, zbawienia przez to nie tracą. Pan Jezvs opowiada o nasieniu, z którego upadły na rolę, jedno przyniosło owoc setny, drugie szesćdziesiąty, trzecie trzydziesty. Przez to trojkie nasienie, rozumieć się ma stan trojaki, Pannieński, Wdowi, Małżeński: najmniejszy pożytek Małżeńskiego wprowadzić, ale przecięz y to ziarno, y to nasienie, pierwszym y wtórym będzie przyłączone do gumna błogosławioncy wieczności: bo y Małżeńskie wesele ma Jezvsa, ma *salutem*. Nie mogą wszyscy pierwszego ziarna, to jest pannieństwa dostąpić; y w wdowim stanie nie każdy, albo nie każda wytrwa, żeby przecięz zbawienia nie uchybił, ma stan małżeński: *Unusquisque morum*: Apostoł *propter fornicationem habeat uxorem suam*, żeby rozpustnie nie żył, niechay się ożeni, dostąpi y tak niebá. *Mulier salvatur per virum, & vir per mulierem*. Dobry mąż, złey żonie do niebá pomoże, iako y dobra żona złemu powinná. *Qui sub iugo est, ita debet curare, ne in luto comitem derelinquat*. S. Hieron,

III.

Zaproszony jest Pan Jezvs ná wesele, ná ktorego pewnie wszyscy się zapatrowali. Náuka małżeństwu, aby się żeniąc, najpierw upatrowali chwały Bożey, pobożnego z Przysięcielá mieszkania, dziełek wychowania: nie rozkosz, nie dobre mienie, nie uroda ná cielesną stawiała, ale Pan Jezvs. A tak dopiero zacząć od błogosławieństwa Boskiego, albowiem z tąd bywają rozwody, z tąd niespokojne mieszkanie, z tąd kłopoty, że nie od Pána Boga zaczynają.

IV.

Mamy Pána Jezvsa dzisia ná weselu, y nie tylko to, ale mamy go wodę w wino zamieniającego, y dobrze wszystko to Pán Jezvsowi, bo go z tąd naprzód za Mesyasza poznane, z tąd go

M m 2

chwalić,



chwalić, wielbić poczęło, iakoby mówiąc: toć nam to Messyasz, to pożądaný Zbawiciel, co to wodę naszą w wyborne wino zamienia, co nas częstuje, co się przy nim dobrze, roskosznie mamy; ale co to jest, że tego częściey, albo zawzięto Zbawiciel nie czynił? o dopierożby było co żywo szło za nim: Żydzi do tych czas czekaia Messyaszá, takiego sobie obiecuiąc, który ich karmić, poić, częstować będzie; od którego na ubóstwo swie, pieniądze, złoto, srebro, brąc będą: nie przyięli zaś Chrystusa iako ubogiego, iako nędzy, niedostárku, od nich nie odda'iącego. Aleć wiedział Pan Iezus co czynił, Niebo dla swoich nagotował, przez ubogi żywot do niego sposabia, wiedząc dobrze, że roskoszy, bogactwá, na wielkicy są do niego przeszkodzie. Obserwowáli ci którzy świadomi są roznych światá: *limata*, y pod nimi żyjących, iakowych są obyczajów. Ze tam gdzie jest Niebo łaskawe, gdzie zimy nie máz, gdzie ziemiá żyzna w frukty, owoce roskolzne y urodzayne obfita, tam tródze lud swawolny, rozpustny, o zbawienie dufzy swoiey, o niebo niedbájący. Lepszy, skromniejszy, poczeiwszy pod niebem ostrym, gdzie zima, mroze, gdzie w krwawym poćie dorabiać się trzeba chleba kawałká. Podziękujemy Panu Iezusowi, że nas chowájąc do dobrego bytu, uymuie nam na tym świecie: nie záfwsze wodá winem. Przyimuy káždy wszelkie defekty, uprzykrzenia, tam się zachowuiąc, gdzie nie będzie ani głodu, ani zimná, ani mrozu, ani ubóstwá, ale usta-wiczne roskoszy, wygody, y delicye wieczne.

V.

Gorzkość prześladowania słodyczą jest lekárska. Co też nie sposobniejszygo bydz mogło: do uleczenia oczu Tobiaszowych nád żółć. á jednak Anioł przewodnik Tobiaszow iako najskuteczniejszego zażywać lekárstwa każe, na uzdrowienie oczu Oycá. Więc cóć mi y pwo za lekárstwo, które z błotá uczynił Chrystus ná ślepotę niewidomego. Aleć co się mniey sposobne zdało, stało się dziwnie skuteczne. Tak to Opátirność Boska potráfia w to, że co się nam zda gorzkiego na tym świecie, odmieni się w słodycz, tym co cierpiá. *Beati qui persecutionem patiuntur.* *Ecce, Ecce.*

Ná

Ná Swieto Káthedry Rzymskiej.

**Punkt 1.** Uważ y rząd Stolicy Apostolskiej, á oraz Wiary Świę-  
tey Ká-holickiey Rzymskiej cenę y powagę; że ie y Káthedrę  
w Pietrze Świętym záladził, nie w kącie íakim podłym swiatá,  
nie w Mieście podłym y niewíadomym, ále w naygłównieyszym  
ná s- i- e- cie. w Rzymie, *in urbe Domina mundi*, Ktory pánował nád  
wízytkim swiatem: Podzięku y dobroći Boskiey zá to mieysce, y  
záto, że do teyże Káthedry należysz, bez ktorey zbáwienia nikt  
nie dostápi.

**Punkt 2.** Zgromadź wszystkie łaski, przywileje, odpusty, od tey  
Káthedry ná swiat wízytek Chrześciáński wypływájące, dostało  
się ich y tobie s- i- á; dostało przy ták wielu Jubileuszách, przy Świę-  
tych zámrád Reliquiách, y innych w Kościele Bożym ducho-  
wnych ląrgitiách.

**Punkt 3.** Zgromadź wszystkich Świętych od tey Káthedry Káno-  
nizowanych wszystkich Męczennikow Krwią iá wlásną oblewáją-  
cych, podzięku y zá nich. Uważ nieporuszoną choć Herezyami  
Aryuszow, Nestoryuszow, Lutrow, Kálinow, uśtáwicznie kośá-  
tána. Pros Páná Bogá, áby iá umacniał, *ut fiat unum ovile & unus*  
*pastor.*

*Druga.*

**D**ziśia się odpráwuie pámiatká uroczystá Káthedry, álbó Stoli-  
ce Piotrá Świętego, ná ktorey raz pierwízy w Rzymie zásiadł  
Káthedrá tá do tych czas w wielkim zostáie honorze, w naypier-  
wizym w Rzymie Kościele, czteremá osadzona Doktorámi Święte-  
mi, wyborná bárdzo robotą, nie pokázná samcy, tylko raz do ro-  
ku. To ó Káthedrze Piotrá Świętego: á Káthedrá ná ktorey siedzi  
Pan Iezvs, teraz ná ziemi ktora? oto tá co iá widziemy ná Oltá-  
rzu, Ná świętzy SAKRAMENT, ná tey to Stolicy siedzi, y mieszka z  
námi Pan Iezvs, bez żadney wíspániałości, ozdoby. Káthedrę tá-  
m- t- ę wíspierá iá Sw- e- ci Doktorowie, á my t- ę wípierámy sercem, du-  
szá, wíarą, n- i- s- i- ą, nádzieiá náfzą, przydawámy ie y splendo-  
row, ozdób, z enot náfzych, pokory, cierpliwości, &c.



## Trzecia.

**W** Czorą Kościoł S. święcił święto *Calbedra Romana*, Stolicy Rzym-  
skiej, to jest: kiedy pierwszy raz ośiadł w Rzymie Piotr Świę-  
ty y założył tam Stolicę, albo Kościoł Chrystusow, Roku od Na-  
rodzenia 45. Dnia dzisiejszego stawia nam Kościoł Święty piel-  
grzymow, przychodniow, dziwnie nabożnych do tej Stolicy, al-  
bo grobu Apostolskiego. Świętą Mąrkę z Persyi Męczennicę,  
wielkiego rodu y dostatkow Pania, z Mężem swoim Mąciuszem,  
y dwiema Synami. Ta przyiawszy Wiągę Świętą w Persyi, chcąc  
nawiedzić progi grobu Apostolskiego w Rzymie, Chrześcianom  
w mękach, na które w ten czas srodze zabierani byli, poprzedawszy  
dobrą swoie w Persyi, przybyli do Rzymu. Moy Boże! iaka w  
tych Świętych, za powodem Marki ochorą była, do nawiedzenia  
mieysc Świętego, grobu Apostolskiego. Niech nam to pobudką  
będzie, do ochoty daleko większej, w nawiedzeniu Kościołow  
naszych. Tam ci przez morza, przez go y, przez pułczce, z Per-  
syi do Rzymu przebieżeli się; nam tak daleko nie trzeba, w gębie  
mamy Kościoł; a w nim cos większego nierownie, niżeli grob A-  
postolski, to jest, Pasa Jezvs a w Najświętszym Sakramencie.  
Niechayże on nam będzie pobudką, idącym do Kościoła; abyśmy  
go nawiedzili, temu się pokłonili.

*Nauka 2.* Ta Święta Matka z domem swoim do Rzymu przy-  
szedszy, wszytką się na to udała, y swoie substancyą obrociła, żeby  
Ciała Świętych Męczennikow z uczciwością grześć, opatrować.  
Iakoż pod ten czas potrzebno było, kiedy jednego dnia, 260.  
Chrześcian okowanych wyprowadzono na wpuł Rynku, kto-  
rych poganiscy żołnierze, stawiwszy sobie za cel, z wielkim uragá-  
niem Imienia Chrystusowego, na nich strzały z łukow swoich wy-  
puszczali, y tak ich oraz pozabijali, tych wszytkich z wielką pra-  
ca rą, Mąrką w nocy, y czasow, ktorych mogła pogrzebła. Iako ci  
Święci wszytko staranie, nakłady, na to byli obrociłi, aby SS.  
Ciała z iak naywiększą uczciwością chowali, żeby snąc po rynszto-  
kach, po gnoiowych gorách, nie leżały. Tak nierownie większe  
nátze ma bydz staranie, aby Ciało Jezvsowe, pod czas Kommunii  
znaydowało w sercu naszym *sepulchrum gloriosum*, przyozdo-  
bione

## Ná Poniedź: II. Niedź: po Trzech Krolách. 287

bione áktrami miłości, cnotami świętymi. &c. Bo iáko Augustyn Święty nápiśal, *Deus cum sit Omnipotens, plus nobis dare non potuit, cum sit sapientissimus plus dare nescivit, cum sit ditissimus, plus dare non habuit. &c.*

Náuka 3. Przędziwna wiara w Chrystusa w Márie, y iey Mężu, y Synách, sprawowała onę rezolucyá, że y iamá po opuszczeniu swóiego domu, dobr swoich, y wytypániu wśytkiego ná ubogie, ná śmierć się zá Chrystusa odważyła, y Męża z Synámi ná též nárážá. Wielka iest moc Wiáry Świętey. Prośmy o nie Pána Bogá, pewnie iá żywa, rzetelna, gdyby w wśytkich nas była, dalekobysmy lepiey żyli, przyszłego wieku się obawiali, Pána Iezusa w Najswiętzym SAKRAMENCIE szánowali. &c.

## Ná Poniedziálek II. Niedź: po trzech Krolách.

**K** Tokolwiek szczerze prawdziwie Panu Bogu służy, zásluguje ná to, żeby go y ná tym świecie dobrámi doczesnemi opátrował, ani defektu vbośtwá nań nieprzepuszczał. Pokázuie się to z wczoráyszey Świętey Ewangelii, iák skoro pokázal się defekt u Młodożeniów, á znáć przyjaciel Pana Chrystusowych, nátychmiast, o nim od Mátki swoiey Najswiętšzey PANNY prześrzcżony Pan Iezus, káže nápełniać wodą naczynia: *implete bidrias aquá*: máiac wola wodę owę w wino zamienić. Niechciáł widzieć Zbawiciel niedostátku u swoich. Powiedział Psalmista Pánski, że *drivites egserunt & esurierunt, inquirentes autem Dominum, non minuentur omni bono*. Przecieráć się będzić v Pánów, u bogátych, lubo zewszád biorá, z ubogich zdžieráá, prowentá dostátanie máia; á ludzie ubodzy, Zakonnicy, Zakonnice, będą mieli z potrzebę chlebá, żywności, odžienia. Kiedy się powracáli Vczniowie Pánscy po obieganíu z Świętá Ewángeliá Prowincij, Kráioy odległych, pytał ich Pan Iezus, gdy ich posyłał bez wiátyku, bez kálety, bez pieniędzy, ieżeli im ná czymś ichodžilo, *nunquid aliquid vobis defuit*, odpowiadáli: *nihil nihil, ni náczym*. Taka iest opáttrność Boska około swoich. Lud Izráelski był ná puszczy, był w Kráinie skálisťey, opoczyťey, *in loco vasta solitudinis*; y temu poki był ludem Božym, poki chował przy-



przykazania jego, wszelką opatrywał wygodą Pan Bóg. O Iozefie, który zdiał po śmierci Ciało Iezusowe z Krzyża, powiada jeden Ewangelista Święty, iako był sprawiedliwy, Boga się bojący, zachowujący Boskie przykazanie: drugi zaś świadczy o jego dobrym mieniu, że był *Dives*, bogaty, mający się dostatnie. V jednego wzmiąnką o cności, u drugiego o dobrym mieniu; pokazuąc iż dobremu człowiekowi, Panu Bogu służącemu y z dobr doczesnych udziela sownicie Pan Bóg. Zachęćmyż się z tad do służby Bożej. &c.

## II.

Drugie naczynie wody jest, kiedy małżeństwu Pan Bóg nie dać dziatki, odmięnie tę wodę w wino, obraniem sobie za dziedzicą Syna, Pána Iezusa, Nayswiętłżą Pannę. W Małżeństwie zaś duchownym, nie mieć dzieci, to jest niemiec poćiech, smaków: cięższka to modlić się, martwić, spowiedać się często, a przy tem niemiec czasem y jedney łez kropelki, porużenia do miłości Bożej, &c. Aleć człowiek w tym wszystkim, ma się zdać na wolą Bożą mówiąc, nie dla moich smaków tobie służę o Boże moy, ale tylko dla twego upodobania, dla twej samej woli, &c. wolność mi dać co chcesz, &c.

## III.

W Którym Małżeństwie jest więcej czystości y wstrzemięźliwości, w tym się po wiele kroc znayduie więcej dziatki y płodności. Pan Iezus y MARTA, oboie pącnictwa Authorami, a przecię na małżeńskich godach są przytomni: a co większa z tego aktu dziatki nabyli, to jest Vczniow, y podobno w wszystkich tam przytomnych, *crediderunt in eum*, mowi Ewangelia Święta. Na to to, aby pokazać, że kiedy jest *generatio casta*, gdzie i st małżeństwo z wstrzemięźliwością złączone, tam y płodność szczęśliwa, y dziatki. Przyznaje Piśmo Święte, jedney Mátce płodność słowita, *Penter tuus sicut acervus tritici*, a czemu? bo *vallatus lilis*. Przed Pharaonem wymawiały się Egypckie białogłowy, co przy rodzeniu bywały, czemu dziatki ich nie dusiły, iako im było roskazano? dając przyczynę; że żydowskie Mátki częsty połóg od, prawuiac, same sobie przy rodzeniu pomagały, nie tak Egypckie-  
które

które y nieczęsto y trudno rodziły. Lecz czemu żydowskie płodniejszy na ten czas niżeli Egypskie. Dają przyczynę Doktorowie Święci, że w Niewoli, w biedzie, w nędzy żydowskie Małki będąc, z większą wstrzemięźliwością y czystością małżeństwu służyły, dla tego płodniejszy, dla tego w dziatkach szczęśliwsze. Widzieć się to dać w domach wboższych, iako są *Matres filiorum latantes*, a Pańskie Xiążęce małżeństwa bez potomka, czemu? bo to w rokoszy, dobre mienie, dacie okazyją do zbytney cielesności. O iako szczęśliwe Małżeństwa, w których *casta generatio immortalis* iest *memoria* w dziatkach *apud Deum & homines*.

IV.

PAN Iezus nie zaraz posilkował niedostátnich, ale czekał aż wprzód winá nie stało. Tákci częstokroć dopuszczają, aby ludzie uznali biedę swoję w chorobie, w nędzy, y dopiero ich ratuie, iako Susánnę aby większe się pokazało dobrodziestwo.

V.

V Bogim raz tylko wodę w wino zámienił Pan Iezus, o gdyby tak zázwż, żeby ubóstwa całe na świecie nie było. Aleć bardzo by to źle było. boby to świat zginać musiał, cokolwiek teraz na świecie ozdobnych fabryk, pałacow, Kościołow, co rzemieślnikow wysmienitych, robot, máteryi, co uprawnych rol, winnic, ogrodow, wżytko to z tad, iż nie wszędzie wodą w wino się obraca, iż nie wżyscy iednakowo bogáci. Gdyby zázownie wżyscy Pánami byli, do posługi nikogoby nie było, nie znáćby większego od niższego, potężniejszego od słabszego, bo ani gwárdycy, ani żołnierzow, ani poddanych by nie było, a zátym, ani Przełożonych, zwierzchności, urzędu, z kądby y práwá szwánkować musiały, niktby się nie obawiał drugiego. A na ostátek przedy koby wżytko zniłczáło, boby ušáło rol uprawowánie, kupowánie, y przedawánie, żeglówanie, wołowánie, a zátym y urodzanie, y pożywienie, dobrze tedy, że nie wżyscy wino pijáją, że nie u wżytkich wodą od Pána Iezusa w wino zámieniona.



**B**łogosławieni którzy cierpią. Ambroży S. obchodząc Die-  
cezyą swoją, wstąpił do iednego domu, którego Gospodarz  
począł się przed nim chwalić z szczęścia wielkiego, iako nie mu  
się złego nie stało nigdy, ni choroba, ni przygoda, ni zły sąsiad,  
ni najmnieysza rzecz iaka nigdy go nie poturbowała, pytał go  
Święty Biskup, y o to y o owo we wszystkim, o szczęściu, o do-  
brym powodzeniu informował go. Zarym Święty pożywszy  
na swoich co przedcy, kazał się im z owego domu umykać, oba-  
wiając się aby tam był P. Bog, kędy się wszystko wedle woli świa-  
towego owego człeką działo. Tylko co kilka stał drogi ušli,  
aż się dom ow zapadł. Owoż widzimy iako zbyteczne szczę-  
ście nie nadać się. *Beati, Błogosławieni którzy cierpią, &c.*

*z Żywotow Świtych.*

### *Ná dzień Świtego Sebaśtyána.*

**P**unkt 1. Sebaśtyan Święty iest Patron od Morowego Powie-  
trza, słusznie go Pan Bog naznaczył w tej pladze za obrońcę  
iako tego Świętego, w którego ciełe strzał wiele było. Gniew  
Boški, woyny, powietrza, strzałami się nazywają, stać się S. Se-  
baśtyan zastępcą strzał gniewu Bożego; który wytrzymał strzały  
gniewu ludzkiego, dla Imienia leżvsowego. Proś tego Świętego  
aby Cię zastępował z całym Krolestwem od strzał morowego po-  
wietrza, y w szczególności Ciebie samego od gniewu Boškego.

**Punkt 2.** Długo się tał z wiara swoją w Chrystusa Sebaśtyan,  
ale kiedy Márkus y Marcellianus żołnierze pod nim będący do od-  
stąpienia Chrystu a się nakłonili, odezwał się iawnie. Zatrzymał  
od grzechu, od upadku, od zguby bliźniego, y z swego zdrowia  
niebezpieczeństwem. Czyniż to y owiem czyś komu nie dał  
okazyi złego, &c.

**Punkt 3.** Gdy chwiciących się y tych y wielu innych w Wierze  
utwierdza Święty Sebaśtyan. Światłość go zewiżad Niebieska os-  
garnęła, y głos słyszany. *Nunquam non mecum eris* Zawsze zemną  
będziesz. *Qui erudiunt multos fulgebunt.* Nauczający wielu iasnie  
będą,

**Ná Poniedz: 11. Niedz: po trzech Królách. 291**

będa, z Bogiem ná wieki. Zarabiaj tym spósobem sobie ná-  
iátność w Niebie y bvćie z Pánem Bogiem.

Róż zezáracę Medytacya. Pátrz ná Sebástyaná S strzałami  
wćiele swoim utkwionemi strzały gniewu Bożego zástępuiącego,  
ále spoy:zyj ráczey ná Ukrzyżowanego Zbawiciela, pátrz ná ćier-  
nie ná głowie, ná goździe w rękách y nogach, ná rany pleców y  
rámion, ná wšytko ciáło poľzá: pánc, wšytko to ná odwrócenie  
gniewu Bożego ná cie. Zastáwíayże się Pánem Iezusem iáko  
puklerzem, tarczą ná wšelkie plagi (spráwiedliwóści Boskiej, &c.  
Proś aby cie Pan Iezvs samym sobą zastániá, broní. &c.

**Druga.**

**S**Więty Sebástyan Męczennik y Pátron od morowego powietrza  
ná dzień dzisiejszy dáie náuki.

*Pierwsza.* Iż zá łáská Bożą idzie y łáská ludzká. Sebástyan bę-  
dąc ná dworze Máximianá y Dyoklecyaná Cesarzow, u obudwu  
wielką miał łáskę, kocháli go nie iáko y żołnierzá, ále iák przy-  
iácielá. Dzwówáli się temu wšyscy przyczyny nie wiedząc, á  
to snadź nie inna byłá, tylko że będąc potáiemnym Chrześćiani-  
nem, y wielkim sługą Bożym, był u Bogá w łásce, á zá tym y u lu-  
dzi, ludzie go kocháli, bo naprzód był *dilectus Deo*, á zá tym y  
*hominibus*. Stárożytni Rodzicy ucząc dziatek swoich modlić się, to  
im też przypomináli, aby Paná Bogá o łáskę ludzká prosili, będzie  
tá pewnie, kiedy będzie Boska.

*Nauka 2.* Ze w káždym stanie może dobrze Panu Bogu służyć.  
Żołnierzem był Sebástyan, dworák i m ná dworách Pogáńskich się  
chowáiącym, á jednak co o nim Historya żywotá mowi: iż był  
w obyczájach poczciwy, skromny, trzeźwy, w pássyách pomiár-  
kowany, uważny, rostopny, spráwiedliwy, we wšytkim się iá-  
ko náleży dobrze zachowuiący. Strzeże się kto, á iák to między  
ludźmi będąc, w woysku, przy dworze, nie íść zá swiátem, żyć  
iák w Zakonie, &c. Wšzędzie dobremu íest plác byđz dobrym.  
&c. &c.

*Nauka 3.* Potáiemnie dobrze czynić czásem ná wićkszy poży-  
tek zbáwienny wychodzi. Sebástyan będąc ná dworze, y w wo-

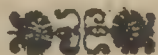


fku powierzchownie za poganiną rozumiany, tajemnie był bardzo dobrym Chrześcianinem nie obawiał się zaś dla tego, bo pod ten czas usługował prawowiernym w więzieniach, w mękach, ściszając ich, animując, potrzeby opatrując, y tak daleko więcej dobrego sprawował potajemnie się trzymając. Nie zeydźcie się każdemu jawnie na przykład nawracać, grzelnych nauczać, &c. Modlitwa zaś nimi w Kościele, w Klasztorze, na puszczy, ofiarowaniem swoich umartwienia, więcej do ich nawrocenia pomoc kto może, niżeli publicznie każąc, dysputując, bo tu często może się przymieszać chluba, próżność, &c.

*Nauka 4.* Iako widząc upadek bliźniego milczeć nie trzeba, ściszając się długo z Wiarą Chrystusa odezwał się na koniec w tej okazyi. Dwóch zacnych Mężów, o wiarę Chrystusową wzięto do więzienia, między innemi na ich odwrocenie od Chrystusa fortelami ten Pogaństwo wynalazło. Zony ich, dzieci, Rodziców starzych, a wszystkich Poganów naprawiło, ażeby płaczem, reprezentowaniem sieroctwa zmiękczyli ich serca, y zaprawdę począł ich żal uwodzić. Co postrzegłszy Sebaścjan przytomny zawołał. Rycerze Chrystusowi, y takąż walcą stateczność, także na łkanie niewieście utracić chcecie Niebo, Boga, szczęśliwą wieczność, a iam iest Chrystusow pragnę z wami cierpieć. Oto milczący długo, odezwał się gdy widział ginących, &c. Tacy potrzebą zawołać na kompana, &c. Zle nie czyni. &c.

#### Trzecia.

I Akie też mamy postrzały do Ukrzyżowanego posyłać. Sebaścjan Święty od okrutnej ręki strzałami postrzelany dziś się nam prezentuje. Często więc wystawiają Pana Iezusa Ukrzyżowanego, a do niego strzelają grzesznicy, pyłzni, wżeteczni, gnielwiwi, zazdrościwi. Pobożnych zaś co mają być za *Saxitta*. Modlitwy strzeliste. Miłuję cię Iezu Ukrzyżowany, w tobie nadzieję pokładam, w twoich się ranach zanurzam, te to są strzały, te *jacula*. &c.





## Ná Wtorek II. Niedź: po trzech Krolách.

**P**odoba się wielce Pánu Iezvsowi wiara y ufność, którą ma kto wiego mocy, dobroci, opatrności, pomogła ta wielce do pierwszego cudu uczynienia winá z wody, kiedy Vczniowie żadnego ieszcze przedtym nie widząc dzieła mocy Chrystusowey, iák ná pewne krzatali się, nálewając wody, nápełniając flagwie stojące. *Implebant bidrias aqua.* Widział to wšytko Pan Iezvs, y z tad się zachęcił, aby wedle ich wiary uczynił. Nie miał wšli Chrystus w drodze uzdrowić sługi Rotmistrzowego, ále áż w domu jego przyszedłszy, y dla tego się odczwał, *Ego veniam & curabo eum*, áż kiedy się Rotmistrz z takąową odczwał wiara, że rzekł: Pánie, y nie dochodząc do domu mego, możesz słowem iednym to sprawić, że będzie zdrow sługa moy. I tak stało się iáko uwierzył. Chánáncyká tak hoyne, łatwe, y nie skape dárow udziela. Nie Pánu Iezvsowi przyznála, iák łatwo udzielane bywają odrobiny z stołu spadające szczeniétom. Vpodobála się takąową wiara Pánu Iezvsowi, záwołał ná icy pochwałę: *O mulier magna est fides tua*, iákoby chciał rzec, dokazałaš wšytkiego wiara twoią. Vwierzyła Sareptáńká, że zá garść máki, ktorey nie žáłowała Prorokowi, miała mieć nápełnioną spižárnię máką, tak się stało. Vwierzył Náámán Książę iedney niewiaſtce, że miał być od Elizeuſza uzdrowiony, od trądu, został. *Omnia possibilia sunt credenti*, owo zgoła, iáko kto wierzy tyle mu się też dostaie.

### II.

**T**rzećie naczynie wody, iest zbyteczne przestrzeganie miłości, w Małżeńſtwie ieden drugiego, z kąd pochodzi niewiara, *suspicionis*, &c. Aleć odmięnić tę wodę potrzeba ile byđ może, záwsze ná lepsze tłómacząc: w záślubieniu się záš z Pánem Bogiem, czy też tak przestrzegamy pilno? aby się nášza miłóšć od Oblubieńcá nášzego nie oddalała. do iákiey inney rzeczy stworzoney. O iáko często nie! leżeli w tey cielesney miłóšći tak delikátnie postępiemy, coż w miłóšći z Pánem Bogiem.

### III.

**N**aypierwsza MARYA która defekt winá w Małżeńſtwie opo-  
Nu 3 wiedzia.



wiedziała, że płci żeńskiej po większey części bywa defekt zgody, miłości, w Małżeństwach z zelozyi, z suspięci, niewiary pochodzący, bo małżonki mając wielką samych siebie miłość y pychę, pilno strzegą małżonkow swoich, żeby nikogo nad siebie nie przenosili w kochaniu. Zkąd najmnieysza okazy, pobudza ich do zelozyi. Sifara Herman wyiechawszy na wojnę przeciwko Izraeleczykom, zostawił Matkę y Zonę w domu, gdy już czas był powrócić z wojny, kiedy się skończyła kampańia, wychodziła Matka z Synową, wyglądając tą Męża, ową Syna. Pani Matka frąsiąc się, że nie widać nikogo, ani posłańca, ani kursora mówiła: czy nie zginął moy Syn na wojnie, czy go nie raniiono, postrzelono. A Pani Małżonka co innego na myśli, Pani Matko prawi, podobno teraz iemu *pulcherrima mulierum eligitur. Iud. 5.* Co naygrzeczniejszą z Corek Izraelskich przybiera sobie damę, podobno co napięknieszą się przypatruie. O to ta nie myśli o tym, czy iej Mąż zdrow, czy zabity, czy postrzelony, iakoby to o to mniej dbając, byle sobie inney nie przybierał: czemu? miłość to własna sprawowała, nie tak o Męża dbając, iako o siebie, aby w kochaniu postponowana nie była. Dotyc była dobra Zoną Ráchel iakubą Pátryarchy, a przecię bez tey przywary nie była, widząc Lią drugą zonę iakubową dziatki mającą, a siebie bez nich, gryzła głowę iakubowi, *Da mihi filium Gen: 30.* Chryzostom Święty uważa, że to nie dla tego nalegała o dzieci na iakubą, żeby go była nimi ukontentowała, lecz rozumiała że on Lią bardziej kocha, y dla tego ta miała dzieci, a ona nie. Wszytko to miłość własna ich sprawuie, bo nie miłość Boża, ani uymowanie się o obrazę Boską, ponieważ się rzadko kiedy tak uymują o grzechy inne mężow iako te. Choć mąż kogo wybije, rani, znieważy, czasem y na to ieszcze podużezą. Uśmierzać ztym potrzebą *amorem proprium*, to y zelozye, niechęci, tak częste ustatą. &c.

## IV.

**N**Aprzod ziawione wino niešiono do Architrikliná przelożonego nad onym weselem, aby się znać dało, że wino nauki kázdey ma bydz approbowane od Oycá Świętego, który *magi standi virtutem*, to iest asystencya Duchá Przenayświętszego. Nie iako Heretycy u ktorych, co głowa to rozum.

## V.

**W**Iná, wodki, liqwory rozmaíte, w sklepách, piwnicach ukry-  
wają, á wodá ubóstwu prezentuie się zwyczajnie przed Ko-  
ścielnemi drzwiami, przed bramami mieyskimi, po ulicach, áby  
od bogatych, od tych co w ich domách winá dostátkiem, widziá-  
na była. Patrz każdy bogaczu, młody, urodziwy, ryśno, sobol-  
no okryty ná kálekę, ná owrzodźiałego, ná odártego, nágiego  
przed Kościołem na ulicy. á myśl sobie, oto się ja z urody mo-  
icy, z okrasy chępie, długę iey będzie, podobno ten, álbo tá  
urodziwszy, czerstwiejzy kiedyś nademnie byli, á teraz y gorz-  
ko ná nich spoyrzeć. Patrz dostátni, bogáty, ná wpoł nágiego! á  
myśl sobie, oto ten miał się też kiedyś dobrze, á teraz żebrakiem  
został, á iákże się z swoich dobr wynosić będzie! Belizarius  
drugim był po Cesarzu, wojská nieprzyjacielskie znosił, á po-  
tym oślepiiony káwałká chlebá álbo szelagá żebrzac wołał: *Da-  
te obulum Bellisario*. I ná toć to chciał Pan Bog áby się tá woda,  
ubóstwa nie kryła. Iozaphát Krolewic we wśzytkich delicyách  
chowány, tylko co kálekow obaczył, z rąd poznał co iest świat,  
y Świętym potym został. To iák się z ubóstwa cudzego budo-  
wać możemy.

VI.

**W**Czora Historya z duchownych Ksiąg wzięta, dziś świecka u  
H. rodota nápisana niech potwierdzi że niecierpieć, ząwsze  
bydź w szczęściu iest niebezpieczna. Polikrates Pan Samiuszow  
był to cudownym fortuny piescidłem, nigdy á nigdy nie przeci-  
wnego nie uznał, ni ná woynách, ni w domu, ni w Państwie swo-  
im. Zginęło mu co ząwtze się ználazło, uráził kto, zaraz dał  
satysfakcyá. Czasu pewne gdy go też teskno z owym szczęściem  
było, á cos się urázawszy, drogi bárdzo pierścień z palcá zdia-  
wszy w morze wrzucił, aby się oná zgubá przynamniey zafraso-  
wał, áleć y tu iz. zęście cudowne, rybę ułowiono, y pierścień w  
żóładku znaleziony do Krolá się powrócił. Ná coż iák zbyte-  
czne izczęście wy zło. Od Owará, Dácyusza Krolá. Senatorá o-  
biezizony, ná izubienicy, ná wylokicy gorze Makalcńskiey, nie-  
szczęśliwie zginął. Lepiej było mniey mieć izczęścia, ániżeli  
tak



tak oraz wielkie nieśczęście. Błogosławieni którzy cierpią, &c.

z Żywotów Światek.

Z Żywota Światek Agnieszki.

**Punkt 1.** O wielkiej pilności Anioła Stroża około nas. Agnieszka Święta zakazana do nierządne go domu, y tam zaprowadzona, wszedłszy znalazła Anioła gotowego na swoją obronę. Wprzód nim weszła, już tam był Anioł, już uprzedził, już na jej obronę stanął. Co się tu stało, to codziennie nam wyświadcza. Aniołowie Strożowie, gdzie mamy być, dokąd mamy iść, gdzie się obroć, wszędzie nas Anioł Stroż pilnuje, przed nami wszelkie zafadzki uprząta, za nami tył y grzbiet trzyma, z boku z prawej y z lewej ręki wszelkie niebezpieczeństwa oddala. Nie iedenby wpadł w doł, nogę złamał, szwank iaki podiał, ale Anioł strzeże. Podziękuj każdy za tę o sobie czułość. Aniołowi przypomnij potoczne wszystkie okazy. Podziękuj osobliwie Panu Bogu za Aniołów strożów, którym *Mandavit de nobis ut custodiant nos in omnibus vjjs. &c.*

**Punkt 2.** Osobliwie przeciw ciż Aniołowie Strożowie strzegą nas czystości zachowania. Tak S Agnieszka na skazanie do domu nierządne odezwała się. Mam z sobą Anioła Stroż, y obrońcę czystości mojej. Iest zaprawdę Anioł strzegący niewinności y czystości kwiata, z Aniołów opieki tak wiele Pánienek, Młodzieniaszków, &c. czystych. Oddaj każdy swoje serce, sumienie, duszę, Aniołowi strożowi, &c.

**Punkt 3.** Iako się odzywać mamy na pokusy nas do grzechu ciągnące? tak iako Agnieszka Święta. Tyránowi siebie się domagałemu: Odstap odemnie podniato grzechu, &c. Już mię sobie kto inny naznaczył. Już dałam słowo leżvsowi. &c. Tak ci by każdy powinien. Bieź precz czaricie przeklęty, jużem się ja Bogu oddał, wiary mu dotrzymać chcę, a to w ten czas kiedy pokusy następują. Na Chrście Świętym uprzedzeni iestemy od Chrystusa *annulo suo* wiary swojej zaręczył mię sobie. &c.

Druga.

Druga.

**Z** Świętá y Zyworá Iagnieszki Świętey te ná dzień dżisieyszy ná-  
uki.

*Pierwsza.* Iáko mamy Niedzielę y dni Święte obchodzić. Amo  
broży Święty ieleże za czasow swoich święcac dzień Agnieszki S.  
tak w swoim Kazaniu do ludu mowi. Święćmy dżisiaj Święto A-  
gnieszki Świętey, á to naprzod przez Psálmow spiewanie, przez  
Ksiąg nabożnych czytanie, przez sercá y dusze w Pánu Bogu ro-  
zweselenie, á ná ostátek przez obdárzenie ubogich sowitszá iáko  
mużná. Z kád się náuczyć mamy, że w Świętá mamy ná chwałę  
Pánu Bogu spiewać, y tak, ieżeli nam dosyć w dzień powszedni ná  
Mszey czytáney. W Niedzielę y Święto, stáraymy się bydz ná  
spiewáney, Nieszporze, &c. *Powtore,* Niedziela y Święto, nie  
ma schodzić bez náuki duchowney, Kazania, álbó słucháiąc, álbó  
co nabożnego czytáiąc. *Potrzedie,* Niechay w Święto znáć ná-  
nas bédzie wesele, ále w Pánu Bogu, nie w kárczmie, nie w swa-  
woley, y tak, że się kto w Święto piękniey ubierze, że smáczniey  
zie, to rozweselenie dla Pána Boga niech czyni. Ná ostátek w  
Święto, ma bydz sowitsza iáko mużná.

*Nauka 2.* Iáko się mamy zachować w podulczeniu do grzechu.  
Agnieszki Pánienki, w lat 13. Syn Stárosty Rzymskiego náparł się  
w Małżeństwo, ktora iuż była siebie záslubiła Pánu Iezvsowi.  
Więc ná to przysłał iey drogic y bogáte upominki, ktore oná le-  
dwo co zoczyła, záraz záwołała, odstap odemnie podnieto do  
grzechu! odstap, odstap! Pánu Iezvsowim się oddała. To to tak  
káždemu, káždey, w podobnych do złego okázyách mowić; odstap  
precz szátanie! záraz nie miełzkáiąc záwołać, *Nolo,* niechcę. Mysl  
przypadnie do nieczystości, do wżiatku, do zemsty, *Nolo, nolo.* To  
to iest oręże ná zwoiowanie czártá. &c.

*Nauka 3.* Iáko kto ufa Pánu Bogu, takim mu się Pan Bog stáwia.  
Pánienká rá Świętá stáwiona przed sąd Stárosty Oycá, gdy toż co  
y przedtym, o záslubionym P. Iezvsowi Dziewictwie swoim ze-  
znála. Rzecz Pogánin, káżę Cię do domu nierządneho záprowa-  
dzić, obaczysz iák się przy Pánienstwie twoim tám zostoisz, kiedy  
gárdzisz Synem moim. A oná. Ufam ia w dobroći, Opátrzo-  
ści,



ści, mocy Oblubienicą mego Chrystusa, że y tam mię obroni, że twoja złość nic nie dokaże, tak się stało iako sobie po P. Bogu obiecowala, albowiem tam zaprowadzona, znalazła Anioła, oczywście iey broniącego ktokolwiek przyzedł z swawolnikow, przestraszony odmieniał się. Upadał do nog Agnieszki wstydząc się myśli swoich, a osobliwie ow Stároście umorzony został od Czarta. lub potym od Świętej Pánienki wskrzeszony. Oto ile kto ufa P. Bogu, tylo mu się dostaje.

*Nauka 4.* Ogień Máteryalny tego nie pali, kto ogniem nieczystości nie gore. Tyran stos ognia napalić kazał, w który wrzucił na Agnieszka, w nim najmniejsze szwanku nie odniosła, rostał się na dwoie, Pogán two blisko stojące popalił. Tak czystych, niewinnych, ogień nie pali. Gospodarze, Gospodynie, chcecie mieć domy, kámiennice wásze wolne od ognia, krom innych ostrożności, pilno przeglądajcie, aby się w nich nieczystość iaka nie znaydowała. Ordynaryinie Pan Bog za ten grzech ogień na domy przepuszcza. &c.

*Trzecia.*

**W**ielka jest moc y władza ufności w Panu Bogu y nadziei, bo tak wiele kto otrzymuje, ile nadzieie y ufności w Panu Bogu pokłada. Iágnieszka Święta w lat 13. od Tyranná poymána o Imię Chrystusowe, różnemi sposobámi namawiana, aby została Oblubienicą Syná Stárosty Rzymskiego Semproniuszá, gdy na to żadną miarą nie zezwoliła, ale się mocno przy Pánieństwie y dziewictwie opponowała. Na to wizytko Stárosta, każe cię do domu nierządneho zaprowadzić, każe cię obnáżyć, każe to y owo uczynić. A Iágnieszka Święta bynamniey tym nie poturbowána, odpowiedziała na wszystko. A mnie Pan Bog obroni, a mnie Pan Bog zesle Anioła, a mnie nikt nic nie uczyni. I tak się też wszystko stało, iako sobie obiecowala. Zesłał Pan Bog na ciáło iey obnázone zastónę, dał iey na obronę oczywście Anioła, nie dopuścił nikomu nic iey złego uczynić. Wizytko się iey tak stało iako sobie tuszyla. O wielka ufności y nadziei nagroda! ile Panu Bogu ufamy, tylo od niego otrzymujemy. A ták ufność potrzebna osobliwie y grzesznikowi, y owym co chcą byđz nabożnymi,

**Na Szrodę II. Niedź: po trzech Krolách. 299**

mi, często się spowiadającemi, aby więcej na miłosierdziu Bo-  
skim polegali niż na swoich spowiedziach, nabożeństwach, &c.

**Na Szrodę II. Niedź: po Trzech Krolách.**

**D**Armo sobie Małżeństwa, wesela, y gody pomyślne obiecować  
mają, kiedy y to wesele na którym był Pan Iezus w Kanie  
Galił'eykiey y Najswiętza Panna, nie było bez smutku gorzko-  
ści, kłopotu, trąsunku, *Vinum non habent*, powiedział Apostoł Pá-  
nienka dając za Mąż będzre bez grzechu, nie będzie bez utrapie-  
nia: *Virgo innupta, si nubat non peccat, sed tamen tribulationem habe-  
bit*. Czasu pewnego pytali się Uczniowie, czy też w Niebie będą  
gody Małżeńskie? odpowiedział im, w niebie ani się żenia ani za  
mąż idą ale są wszyscy jak Aniołowie: *in calo nec nubunt, neq. nus-  
bentur, sed sunt sicut Angeli Dei*. I dobrze, bo uważa Ambroży S.  
gdyby w niebie miało być małżeństwo, nie byłoby bez gorzkości  
smutku, utrapienia: a niebó jest, w którym *non erit ultra luctus, clau-  
mor, dolor*. Páweł Święty świadczy, że w Małżeństwie kto żyjąc ro-  
zdzielony jest, *qui cum uxore est, divisus est*, suknia się rozedrze,  
wieie wiatr przez owo rozdarcie. Jest skała w ścianie, zimno do  
izby przez nią przechodzi. Jest scyflura w Krolestwie, prowadzi  
za sobą wszystko złe zamieszanie. Otoż to takie scyflury, rozdwo-  
ienia w stanach Małżeńskich prowadzące za sobą fałszy, niepo-  
koie. Kto zablądzi, napada na złe przeprawy, bagniska, skały,  
opoki. Wesela światowe, zowie Duch Święty błędem, *risum re-  
putavi, errorem*, przywodzą człowieka na wiele trudności, to się  
mowi nie na ochydę tego stanu, lecz aby się każdy gotował na ie-  
go przygody, abo w nim już będąc one przvimował cierpliwie.  
Zakonnik, Zakonnica przyimuie, boś chodzi, twardo sypia, w  
nocy wstaie, bo wie, że tak reguła ową każe. I Małżeński stan  
nie wszytek na delicyach zawisł, trzeba w nim cierpieć.

**II. O cudu przedziwnego drugiego cudu y**

**O**D cudu przedziwny wody w wino odmiány, obroćmy ser-  
ce, affekt, y myśli nasze. do przedziwnego drugiego cudu y  
odmiány, która się co dziennie na Ołtarzu Świętym dzieie w Naje-  
święt.



świętzym SAKRAMENCIE Oto, iako tam woda w wino prawdziwie, nie omylnie, rąk tu chleb w Najsświętsze Ciało, wino w Krew prawdziwa się odmienia. Umacniajmy wiarę naszą, tąmą odmianną w tutejszey. Dziękujemy dobroci Boskiej za oboje.

## III.

**Z**Nak nicomylny, że ten życie sercem y duchem Chrystusowym, ktokolwiek przy zdaniu swoim upornie nie stawia, ale ie do drugich wolij y rady dobrej nakłania: Pan Iezys przymawiający się Najswiętszey Mátce swoiey o defekt winą odpowiada, że jeszcze godziną moia nie przyszła. Zkąd widzieć się dąie, że u niego były wszystkie rozporządzone godziny, których miał co kiedy czynić, a za tym y ow cud odmianny wody w wino miał u P. Iezusa godzinę pewną. Czekał że icy? bynamniey, zaraz iak tylko Najswiętsza Panna wniosła instancyą swoię, uczynił wszystko, pospieszył, zamierzoney godziny nie czekając, y odmieniając co postanowił. To to iest, czego się uczyć mają dziatki, czeladká, poddani zamierzone u siebie chwile, godziny, propozita, odmieniać, kiedy inaksza następuie wola Rodzicow, Przeciożonych, gospodarzow, gospodini.

Dał ten powolności wizerunek ieszcze większy Zbawiciel w młodziuchnym wieku swoim, kiedy owo znał: żony w Kościele po trzech dniach od Najswiętszey Mátki swoiey y Iozephá, y powiedziawszy co go zabawiło, co zatrzymało, to iest nauka z ktora na świat przylzedł, *In ijs que Patris mei sunt oportet me esse*, przecięsz zrozumiawszy, że Rodzicy pragną go mieć przy sobie, że ich zasmucił ubliżeniem się od nich, zaniechał nauki publiczney w Kościele, poszedł do Nazareth, był poddanym Mátce Najswiętszey y Iozephowi. Nauka: iaka to powinność ma bydź, y odstępować te co się zaczęło dla posłuszeństwa starszym. Duch S. Prov: 11. mowi: *Ubi plura cōsilia ibi salus*, gdzie wieloraka iest rada, tam zdrowie, tam zbawienie: tłumaczą to, Doktorowie, gdzie w ktorey głowie iest takowa dyspozycja, że na tę ktora się albo z wola Bożą albo z wola Rodzicow, albo wiernych przyjaciół zgadza radą, gotowość iest nakłonić się, to to *plura consilia* u innych, u innych zaś tylko iedno w głowie, aby tego dokazać, to uczynić na co.

## Ná Szrode II. Niedź: po Trzech Krolách. 30

ná co się zawięło, tam nie *salus*, ale częstokroć *perditio*, zgaba  
*Sapientia est mutare consilium. &c.*

### IV.

**C**I, którzy sprawowali wesele dziśieyszy Małżonkowie, skromnie  
uczynili przygotowanie, bo y winá nie stało, y żaden się nie  
upił. ponieważ dobrego nie poznaliby byli winá pijani. Tákci się  
starający o weselne bankiety niech sprawują, aby żaden od ich  
stołu pijanym nie wstał, ale tak trzeźwemi iáko siadaią wstawali.

### V.

**N**ie utyskuyćcie ubodzy ná wodę ubóstwa waszego, oto was  
przez nie Pan Bog w boiáźni swoicy y usłudze záchować prá-  
gnie. Bywa to, że ptakowi obćinają skrzydła aby nie ulatywał,  
ubóstwo nie pozwala człowickowi przez swawolę y rozpustę od  
Boga się oddalać, ubogiego nie ma czart przeklęty za co usidlić.  
*Cantabit vacuum coram latrone viator.* Woda ubóstwa smák czyni  
więkzzy do winá, delicyi niebieskich, często ubogi tam wzdycha  
gdy mu tu nie nie smakuie. Gołembicá z Atki wypuszczona  
Noego, gdy, gdzieby nogę położyła, nie miała, prędko się do Ko-  
rabiu powróciła, inaczey kruk ná obłowie ścierwu się bawił.  
Tákci ubodzy nie mają się tu czego bawić, a zátym pragną do  
niebá. Ci co blisko brzegu żeglują, prędko do portu zawinąć  
moga, inaczey ci co ná głębią się udali. Ubogi gdy mu powiedzą  
o śmierci, łatwiusieńko się ná nie odważy, bogaty opiera się. U-  
bogi przeciuchny jest do pokory, do nabożeństwa, do wżgárdy sa-  
mego siebie, iáko drzewo suche, prędko ogień zaymie. Bogáci  
iáko drzewá mokre, zielone, wilgotne, sapia, dymią się, nim się  
ich ogień imię: ciężko im uklónić się P. Bogu, ná kolaná upaść,  
trudno się do miłosci Bożey rozgrzać. A za tym dobrze, że nie  
u wżytkich woda ubóstwa w wino od P. Iezusa zamieniona. &c.

### VI.

**B**łogosławieni którzy cierpią. Seneká był to Philozof sławny,  
uczony, pisał siła rzeczy mądrze, wysoko, po Chrześciańsku,  
nigdy iednak, y nikedy nie lepicy, iáko kiedy był ná wygnaniu,  
do Mátki swoicy Heleny był Philozofem, był Práceptorem Cesa-



rzy Neroná, był Senatorem, był pierwszym ná dworze, pisał siła, y dobrze, naylepiey, będąc więźniem, lepiey, niż będąc Senatorem, Nauczycielem Cesarzá. Oto wygnanie, oto nędzá leplzym go uczyniła, pobożniefzym. Błogosławieni ktorzy cierpią. &c. VII.

**P**ospolicie ludzie mówią, że dla tego w Małżeństwie bywa nie dobrze, iest niezgodá, niesworność, iż iedno drugiemu ustąpić niechce. Aleć nie zawżé to prawdá, nieustępowanie iedno drugiemu w cierpliwości, w wybaczeniu, znośzeniu *defectuum* niedoskonałości; iest chwalebne, y wielką okazyą do zgody, y pomiełkánia éichego. Paweł Swiery wspomina wizytkich *alter alterius onera portate, & sic implebitis precepta Christi*. Nieustępuy w cierpliwości przeciwko drugiemu, á dopieroż to należy zachować małżeństwu, ktorých iedno złączy to z sobą iármzo, z tad się nazywa *conjugium*. Przyiedzie owo chłopek ze wsi do miastá wołkami, przywiezie forę drew, stoi ná rynku. Układzie się ieden wołek, aż y drugi przy nim stoi, nie pomknie się daley, czemu? bo w iednym złączony iest iármzie. Tak éi w stadle małżeńskim, złoży iedno Pan Bog chorobą, leży drugie, niech nie ustępuje w usłudze, w pilnowaniu, w kompassyi. Ustanie pod ciężarem ieden wołek, stoi drugi rześzy, mogłby pospieszyć, aż éi się zástanawia, czeka że wytechnie zemdlony. Też będzie iedno dłużze, silnieysze, drugie słabze, niechże nie ustępuje w wybaczeniu słabszemu. Idzie pará wołow w iármzie przez wodę, iedno pije, drugie nie, że przecię nie pijące bydlątko pijącego czeka, odstępuje, bywa y w Małżeństwach, że też iedno chłysnie więcey niż drugie z ślászeczki, kufła, nie iuż przeto przekleństwa, bićie, &c. ále cierpliwość, znośzenie, niech nie ustępuje ná to nápomnienie ma modlitwá do P. Boga. Mowi Apostoł. Zbawiony będziesz y náprawiony, Mąż przez dobrą małzonkę, iako też przez dobrego mężá zła żoná. Moniká Swięta pijaká, dziwaká, á ktemu niewiernego Mężá miała, uprosiła mu y odmiáne w obyczajách, y nawrocenie się do P. Boga. To iest. *alter alterius onera portate*. Tyran ieden dobywał miastá, gdy iuż do tego miastá przyszło, że się ná dyskrecyą poddać musiáło, rozkazał męski

męskiey pići wšytkiey zořtác pod miecz. Sámym tylko męźátkom  
wynieřć dopuřćiwřzy, wynieřć rzeczy ták wiele, iáko ktora ná ples-  
cách unieřć mogła. Gdy rozumiał káždy, że w tšomokách onych  
wynořć miały ták pořciel, owá száty, drugie y stroie, rzeczy; áz éi  
ony Męzow swoich wynořzá, dořtátki wřzelkie zořtáwuiać. Zá-  
dźwiřł się ow zwyćięzcá tákíemu nořzeniu, wřzytkich wolno wy-  
puřćil.

*z Żywotow Śwíetych.*

*Z Żywotá Śwíętego Wincentego.*

**P**unkt 1. Między dárámi Bożemi ieřt ofobliwy. Náuka. Śwíęty  
Wincenty z młodu do náuki áplikowány y w niey řporo po-  
řćpuiaćy ználašł łářkę u Biskupa Cesaraugustáńřkiego ktory go  
ná dworze swoim chował z wielką miłořćiá. Stárzy rodźicy u-  
czyli synow swoich o dwie rzeczy P. Boga prořć, o łářkę Bożá, y  
o náukę, iákoby z tąd wřzytko dobro záwisłó nie z bogactw, nie  
z honorow, &c. O toż y káždy proř P. Boga. &c.

**Punkt 2.** Náukę máiaćy niech iećy udźiela drugim. Wincenty  
Śwíęty zořtawřzy Káplánem náznáczony ná Káznodźieystwo od  
Biskupa, biegał po Hiszpánij náuczáiać, káżać. Tá ieřt włářnořć  
dáney od Boga náuki nie dla siębie, ále dla drugih byđź náuczó-  
nym. &c.

**Punkt 3.** Tych co drugih uczá wielkími Pan Bog nápełnia  
poćiechámi, iákó to Wincentego Śwíętego w mękách ćieřzył, y  
řtátecznym áz do końcá uczynił. Zárabiać ná podobná u Pana.  
Boga łářkę.

*Druga.*

**Z** Żywotá Wincentego Śwíętego Káznodźieie y Męczennika.  
Chryřtufowego, te są náuki zbáwienne.

**Pierwsza.** Iákó kto ieřt do iákiey rzeczy řposobny, do tegoż się  
ma áplikowáć. Zá czásow tego Wincenteyuřzá był w Cesaraugu-  
řćie Mieřćie Hiszpáńřkim Biskupem Walencyuřz ná imię, ktory że  
był y řtárym y iećzyká niewymownego, lubo iemu řamemu nale-  
żałó że był Biskupem, Kázanie do ludu miewáć. Widząc Wí-  
centego tego řposobnieyřzym, iećgo przybrał, y ták to nalećzy, řpo-  
sobniey



sobnieyszemu pozwolić, ustąpić. Wielu się w siła rzeczy wtrąca. Z kąd pospolicie usłyszeć muszą. Kiedy nie umiesz lepiej day pokoy. Słusznie zaprawdę, ieden ma do tego, drugi do owego sposobność, talent: Niedoskonalskości, ambicyi to znak, wdzierać się, do czego nieposobny kto jest.

*Nauka 2.* Iako nie chwalebna, kiedy się starzy bardzicy czasem śmierci boją, niżeli młodzi. Dyoklecyan Cesarz dowiedziawszy się o tym Wincentym y Walerjanie Biskupie, zesłał tam Decyaną, nieziakiego okrutnika, który obudwu w kądaniach przed się przyprowadzić rozkazał. Walerjusza Biskupa iako starego począł straszac śmiercią pytać, czemu Imię Chrystusowe chwali, czemu Bogow Pogańskich odstępnię. Przełęczniony starzec, co z bojaźnią wielką odpowiadać począł. A Wincenty zawoła śmieie: Oycze, czemu tak ócho, odczwąć się śmieie należy przy Chrystusie, przy Bogu, przy Wierze Świętey. Oto młody nie lęka się śmierci, stary inaczey. Widac w wielu starych większą ościętość w cho: robie do spowiedzi, do Sakramentow Świętych, niżeli w młodych.

*Nauka 3.* Iako złego rychley zawstydzi, zturbuie, dobroć, łagodność, cierpliwość. Gdy Wincentyusza Decyan Tyran, co mógł naywymysłnieszemi dręczył mękami, gromił, łajał, strofował. Wincenty Święty w tym wśzytkim wesół, śmiał się z okrutnika, mówiąc: Większa jest moc mego Pana Iezysa, niżeli twoie okrucieństwo. Na ow iego śmiech, weselość, patrząc okrutnik, niezmiernie się gryzł, trapił. Toć to jest, że daleko złego więcey może kto utrapić, gdy nie odpowiada złośliwemi słowami, gdy się nie mięcze, nie bije, ale łagodnie, skromnie, z śmiechem, niby znośi krzywdy, &c.

*Nauka 4.* Iako czasem pożyteczniejszy jest do zbawienia nieprzyjaćiel, niżeli przyjaćiel. Świętego Wincentego ciało zabite Tyran kazał wyrzucić w pole, na pożarcie ptastwu, bestyom, aż Pan Bog subordynował kruką, co go bronił. Rzecz dziwna, kruk nieprzyjaćiel trupow, umarłego broni. O tak ci y nieprzyjaćiel częściej jest zbawieniu pożyteczniejszy. Poki Dawid miał na się Saula nieprzyjaćielą, nigdy nie grzeszył, po nim y pysznym, y wszetc.

*Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách. 305*

wszetecznym, y zaboycą, bo miał kola. Ubawia się nie jeden  
śdwerfarszą, przyjaciela nie tak. &c.

*Trzecia.*

**W**ielce się Panu Bogu podobą każdy, co drugiego w czym mo-  
że ratuie, zań prauie. Święty Wincenty dziśicył, że za  
Walerjusza Biskupa w mowie przelzkodę mającego pracował,  
kazał, uczynił go Pan Bog Męczennikiem, y wielą łask obdąrzył,  
mowi Apostoł: Ieden drugiego ratuycie, dźwigaycie, a tak prą-  
wo miłości wypełńcie. Toto iest, że Pan Bog nie iednakie ro-  
żnym dał talenta. Iednemu te, drugiemu owe, iednemu mieć się  
dobrze, drugiemu byđz ubo, im, aby komunikacya uczynności  
miedzy bliźniami byđz mogła. &c. *Alter alterius onera portate.*

*Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách:*

**P**AN lezvs rądnicy, ochotnicy, do stołu ubogiego, niedostátne-  
go, niż bogátęgo siada. Wiedział on dobrze przedtym co to  
miał być za stoł na wielu w kárné Galilejskicy, że tam prętko nie  
było, czym rątać, że się miało prętko napoiu przebrąć, przećięż  
ed takowego stołu. Chrystus się odrąził się y owšem ochotnicy  
do niego poszedł, niż do dostátneęo. Znać uważył co potkało  
Adama ząladzoneęo w Raju przy teskorznych potrawách, iako  
mizernie upadł przy nich. Po czterdziestu dnym posćie Pá-  
nu lezvsowi ofiarował cząst tyle chlebow ile było kámieni, kto-  
re mu pokazał, nie przyał ięo ochoty, pokázuiąc, iż dla niego  
dosyć była iedná bułka chleba, nie tak wiele iako on chcił, i, mil-  
sza mu skromny ulogi posiłek, Pátryarcha Święty Abráhám wy-  
prauuąc z domu Izmáclá Syná z Marką i. go słuźebnicą ná imię  
Agárą, z szczupłą bårzo wyprauił go prowizyą, z torbeczką chle-  
bá a z bukłakiem wody. Czemu tak szczupła, bo slyszal obietni-  
cę Boską, iako krom Izaáká y temuż Izmáclowi miał obfide po-  
błogosławić, żeby do tego nie dał mu iakicy przelzkody przez-  
hoyną prowizyą, szczuple go opátruie, wiedząc, że Bog tam się-  
więcey znáyduie, gđzie większy niedostátek. Bogáto zástawio-  
sych stołów nienawidzi. Z tad y siebie zostawuiąc w Najswięt-  
szym



szym SAKRAMENĆIE pod ubożuchnemi chlebą codziennego zostawił się osobami, nie w cukrach iakich wysmienitych, nie w wybornych. Dla tego Paweł Święty chcąc znieść częstowania które Chrześciane pierwsi schodząc się na nabożeństwa sprawowali, przydał i łączy z tą swoją nauką postanowienie od Pana Iezusa Najswiętszego SAKRAMENTU pod osobami chlebą, pokazując, że to miało być pobudką do skromności w bankietowaniu się, w częstowaniu.

## II.

Czwarte naczynie, wody na godach Mażeńskich figuruje w stanie Mażeńskim wodę uboństwa. O iako ta woda niesmaczna, ale odmienić ją w wino potrzeba, poskramianiem się w iedzeniu, pićiu, w stroieniu. To jest, co uboństwo przynosi. Nie wiele substancyi, a wielki gardziel, pijatyki wielkie, stroic nad stan, musi tedy byż uboństwo: poskramiać się należy, mnicy ci Pan Bog dał, mnicyżę też używay. W duchownem zaś Mażeństwie uboństwo jest, cnoty, pobożności, świątobliwości. A tego odmiąnc w wino iako sprawować, prosić, modlić się, prezentować P. Bogu, Najswięt: Pannie swoj niedostatek, *Vinum non habeo. &c.*

## III.

POdoba się to wielce Pannu Iezusowi, kiedy kto prostym, pokornym sercem w uniżoności iemu samemu swoje prezentuje potrzeby, bez wielkiej ceremonii, affektacyi, Panna Najswiętsza chcąc zratować niedostatek młodożeńców w winie, nie więcej nie rzekła, tylko to, *Vinum non habent*, winą nie mają. Czemuż nie iaka obzernieyszą nie zdobywa się perorę, czemu nie bierze assumptu. O tośmy to zaproszeni, pokaz najmiłszy Synu moc twoię, pokaz wdzięczność, ratując ubogich, &c. Nie tak awego tylko to, *Vinum non habent*. Dostyć było namienić, w pokorze, w prostocie. I to ośobliwie sprawiło cud ten. Pokazało się to y na Mągdalenie grzesznicy. Ta, skoro się dowiedziała, że Iezus wszedł do domu Symona Xiążęcia Pharyzaiskiego, pospieszyła zaraz do niego, y upadła do nog, potrzebę grzeszney duszy swojej mu sama prezentując. Czemu nie zażywa rekomendacyi za sobą gołpodarzą. Czemu sama nie zdobędzie się na iśkie słowa ukladne,

układne, w ktore pewnie, iako światowa, uboga nie była. Zrozumiała snać geniusz P. Iezusa, że mu to miley miało bydź, iakoż y było, że samá oświadczyła swoię przed nim y dusze swojej potrzebę, w pokorze, w ufności, w zawstydzaniu. Tym ci sposobem y ona niewiaśta ná złym uczynku cudzołóstwa zaśta-  
nła, y od Pharyzeuszow y Stárlizny żydowskiej, do Pana Iezusa przyprowadzona, otrzymała miłosierdzie, że w pokorze, w zawstydzaniu, wyznała swoię mizerya: gdy álbowiem ci, ktorzy ją przyprowadzili, widząc swoje grzechy pisane ná ziemi od Chrystusa, iaki taki zniknął, ona samá tylko została, co pięknie ieden opisał, *sola misera cum sola misericordia remansit*. Icy nędza, icy mizerya, miłosierdziu Iezusowemu lameniu się reprezentowała. Doznała y owá trzecia krew plynąca, teyż łaskowości, widząc w gromádzie ludzi mijającego Zbawiciela, *dicebat intra se*, mówiła samá w sobie, kiedy się ja dotknę kráiu szaty jego zdrowa będę. Tak uczyniła, siła nie mówiąc, otrzymała zdrowie, samym tylko potrzeby (swoicy reprezentowanię. Náuczmyż się, tak swoje niedostátki P. Iezusowi prezentować, á toć nigdy lepiey iako utálonemu w Najswiętzym Sakramencie mówiąc te, álbo tym podobne słowa: Nayukochańszy Iezus, *Ante te desiderium meum, tibi patet cor meum*, Moie serce, moie ubóstwo przed tobą jest, zmiłuj się iako chcesz, możesz, y wiesz. &c.

VI.

**K** Azdy człowiek pierwey dáie dobre wino. Tak ci świat wszystko wprzód dobre obiecuie, wszelákie słodyczy, poćiechy. Bog ináczey, wprzód tu ná świecie częstuie utrapieniami. &c. Ná wieki potym poćiechami. A zátym lepiey P. Bogu służyć.

V.

**P**AN Iezus codziennie ná ołtarzu wino przemienia w Krew swoię, wodę zaś ubogim raz tylko w wino zamienił. Ale iako tu, tak y tamte odmiány idą ná więklszą chwałę P. Boga. Ze Pan Bog nie pozwala wody w wino zamieniać, to jest, że chce mieć wielu ubogich ná tym świecie, pokazuje w tym przedziwną opátrność swoię, kiedy postáremu y tych dziwnie żywi, opátruje, karmi. W tym to jest wielka chwała Pánów, kiedy siła



potrzebujących sustentuią, w tym P. Boga wydać się opatrność, kiedy tak wielką ubogich gromadę na świecie pielegnuie, a to częstokroć przez sposoby namnicy podobne. Eliażowi Prorokowi kruk codziennie mięsne potrawy przynosił, rzecz dziwna, żarłoczny ptak, mięsa dla niego nie zjadł. Wiele bogatych na ubogich zbierała, a kiedy za żyworą są skapemi, pieniądze zbierając, nikomu nie udzielała: bierze ich Pan Bóg niespodzianie, aby zgromadzona u iednego substancya na wielu się potrzebnych rozsyłała. Właśnie tak, iako więc urzędy w Miastach czynią. Przedacie kto na rąndecie drogo chleb mąty, albo inne do iedzenia rzeczy, wywracać im owo każe, żeby ubogim w rosyypkę poszło. Pan Bóg tak podzielił dobrą tego świata, że iednemu więcej dał dla tego, aby niemającemu udzielił, y ieżeli sam do siebie gąrnice, drugiemu nie dając, czyni tak iako owo, gdy w austeryi gospodarz da dla dwoch do nakrycia kołdrę, ieden wzytkę nagąrnice na się a drugi nągo leży, winą tu nie w gospodarzu, ale w towarzyszu nie dyskretnym. Bóg dobrotliwy wszystkich a wszystkich chce mieć iako naylepiey przewidowanych, ani bogaty ma więcej nad ubogiego, ani ubogi nad bogatego, bo tak pierwszy z swoich dostatkow nie ma więkzey korzyści nad tę, że ma co iść y w czym chodzić, ubogi toż ma. Ale naywięcej ta providencya wydać się w pokarmie niebieskim Najswiętszego SAKKAMENTV, ktorego lubo wszyscy prawowierni iednakowo zazywają, nie ubywa go, dostać się y dostawać go będzie do skończenia świata.

## VI.

**B**Logosławieni ktorzy cierpia, a cierpiąc wesela się, czego sobie niegdy życzył Frąncisek Seraphicki, to potkało drugiego S. Frąnciszka Borgiaszā Xiążęcia przedtym Gąndyiskiego, a na ten czas Generałā *Societatis I. s. v.* Ten raz w zimie wybrawszy się do Septiniaku, gdzie był Nowieyat, niespodzianie w drodze napadła wielka kurzawa, śnieg, pluta, przebiegając się tak Święty zamierzył w drodze, na miejscu przyzedł już w nocy, gdzie zastał śpiących wszystkich, kołatał tedy godzinę y druga stojąc, ledwie żyw, na zimnie, śniegu, plusku, ledwie się tam któryś z młodych

*Ná Czwártek II. Niedź: po trzech Krolách.* 309

młodych ocučiť, otworzy, bo fortá byla o podal od Nowicyatu, pádnie tedy do nog Świętego, co potym y drudzy ná poły pomárli czynili, przepraszájac, wymawiajac się, á Święty Generál wesoły z owego tráktámentu, rzecze: Nie tráfnýcie się Synowie, iam w ten czas uważał, że Pan Bog tak się cieszył, gdy mię tá flagá dobrze obracała, iáko kiedy się Pánowie ciesza, gdy dzika, niedźwiedzia, zwierza psi obracaia. To wesołość Świętego. Ale czy też my podobnie przyimuiemy Pána Iezusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE? czy mu kołaczácemu otwieramy? luźby to nie ućiechá byla P. Iezusowi. Więc czuymy zálwze, otwieraymy mu serce. &c.

VII.

I Eżeli ktore nieustępowanie w dobrym, iedno drugiemu w stanie Małżeńskim iest pochwały godne? to to ktore się znáyduie w nabożeństwie do Najswiętszego SAKRAMENTV. Piękna rzecz bárdzo kiedy iák iedno tak y drugie nabożne do tey Najswiętszey Táiemnicy, tak to iáko y drugie rádo do Stołu Páńskiego uczęszcza. Zle, kiedy iedno w miesiąc, á drugie w rok ledwie nápedzi. Kościół Święty wstępuiącym w stan Święty Małżeński, rokázuie przez Świętą Spowiedź, Przenajswiętszą Kommunią, do stanu tego przysposabiac się, ieżeli to ná poczatku potrzebna, pewnie y w dálszym tego stanu pożyčiu. Pan Iezus ná Małżeńskim weselu wodę w wino przemienił. A gózieś tey wody gorzkosci, niesmákow, iáko w tym stanie, tak często? zápraszać trzeba P. Iezusa ná tę odmiánę. Osobliwa rzecz ktora ma pobudzić w stanie Małżeńskim żyjących do nabożeństwa ku Najswiętszemu SAKRAMENTOWI iest: á tá że ná weselu codzienney tránssubstancyi, ktora się tu w tey Najswiętszey Táiemnicy dzieie. Stáło się *proludium*. Tám się álbowiem przeistoczenie wody w wino stáło. Tu w Najswiętszym SAKRAMENCIE chleb przeistocza w Ciało Iezusowe, wino w Krew Przenaydroższą. Iáko tym cu dem záczał sprawy swe święte Iezus, tak y skończył przy ostanticy Wiczerzy przedziwną odmiáną. &c.



z Żywotów Świętych.

W dzień Anasztazyusza Świętego.

**A** Anastazyusza Świętego Męczennika, dzisiaj Żywotów Świętych wspomina Historya: Który gdy od kátów na męki był poimany; o to tylko prosił, aby go nie wiązali, dobrowolnie (prawi) cierpieć pragnę. Aleć Pan y Zbawiciel nasz niechciał y tego mieć respektu na się, chciał być związany iako złoczyńca, nieś powroz na szyi, przykępowany był do pręgierza, na naukę naszą, abyśmy my byli związanemi jego, oczy, ięzyk, zmysły, wiązali, hamowali. &c.

Druga.

**Z** Świętego Anasztazyusza Męczennika Chrystusowego to są na dzień dzisiejszy nauki.

*Pierwsza* Ze poimany, związany, ukrzyżowany Pan Jezus więcej triumfuje, z światła, czystości, niżeli na thronie, y łonie Ojcowski siedzący. W żywocie dzisiejszego Świętego jest to, że kiedy Chosroes Krol Perski zaurzywiży Jeruzalem, drzewo Krzyża Świętego z tamtąd zabrał, y ono do Persyi wprowadzał. Wziytko się Krolestwo zastraszyło, mówiąc: Bog Chrześcijański nas wołować przychodzi. Rzecz dziwna, nie wchodziły wojska Chrystusowe, nie armata, &c. Zkąd bojaźń. O tak jest ukrzyżowany, orężem Krzyża zwoiował świat wszytek. Wysłał Pan Jezus Apostołów nie z armatnemi wojskami, lecz tylko z Krzyżem, aż mu narody podbite zostały. *Nos pradicamus Iesum Crucifixum.* I z tej ci okazyi wprowadzonego Krzyża Chrystusowego do Persyi dzisiejszy Anastazyus poganin przedtym, nawrócony. Gdy albowiem obaczył, to drzewo, gdy rozruch między Persyany zrozumiał, począł się pytać co to za drzewo, kto na nim jest umęczony, &c. Ze trafił na jednego Chrześcijanina tajemnego Eliaza na imię Pustelnika, który powiedział mu o wszystkim, zaraz w Pana Jezusa uwierzył, y potym wielkim sługą y Męczennikiem jego został. Oto Krzyż dokazał. O day Boże, aby

**Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách. 311**

aby tak y nád námi dokázował, abyśmy ná ukrzyżowánego dla nas Zbáwiciela pogládaíac, usmierzáli w nas wíszelkie złe chući, nálogi, sklonności do złego.

**Náuka 2.** Iáko y w ktore sny wierzyć mamy. Anástazyus zostawšy Chrześciáninem, chciał též y drugih swoich Persyan Pogánów w teyže wierze widzieć, iednák, że widział iż to śmierć, męczeństwem pachnie, nie rozumieíac się byđž tey łáski godzien, ielžcze się nie śmiał odważyć, áž przez sen zdáło mu się iákoby go kto częstował kielichem y do pićia ánimował, po którym wielki uczuł smák. Uwierzył w on sen y wytłumaczył go, że kielich ow podobny był owemu przez Anioła prázentowanemu w Ogroycu P. Iezvsowi. Záraz się pożegnał z Oycem swoim duchownym, szedł między Pogánstwo. Otož to dobrze w tákie sny wierząc, ktore prowadzą do cnoty; do P. Bogá, do wypełnienia woli Božey; á od gzechu odwodzą. Jesteś ná przykład w grzechu, á przez sen ábo cię czárt zástraszy, ábo iáka inna fantázya strofuie, upomina do pokuty, wierzay w sen takowy. Jesteś w myśleniu o obrániu stanu, á przez sen ci się taki proponie ktory tobie zda się byđž zbáwienny, wierzay w sen takowy. Inne ná frászkách funduiące się zá nic. &c.

**Náuka 3.** Ktora to iest sukienka, o ktorej aby nie byłá zmázaná starać się pilnie mamy? Anástazyus chodzac w hábićie Zakonnym, w ktory go był oblokł ow Mistrz duchowny. Gdy w nim był wzięty ná męki, kátownic, bićie, naybárdžiey o to prosił, żeby sukienki iego Zakonney nie tykano, nie szárpano, nie mázano. Paśtwicie się (práwi) iáko chcećie nád ciałem moim, szaty Zakonney nie ruszayćie. Wziął káždy z nas, ná Chrćie Swiętym szatę niewinności. *Accipe vestem candidam; &c.* O iáko má się starać, aby iá niezmažaná zániosł przed trybunał Chrystusow. **Powtore.** Ieželi tá sukienka pierwšza iuž skáżona iest; bywa druga szatá pokutniáca, to iest łáski Božey, ktorej człowiek nábywa po Spowiedzi świętey. O y o tey má mieć stráž pilną, żeby iey powrocciem się do złego nienaruszył, &c.

**Trzecia.**

**N**ie máš nic przykrego w służbie Božey, kjedy łáski Boža cnu dności



dnosci słodzi. Anasztazyus Święty Pers, w ten czas kiedy drzewa Krzyża Świętego w Ieruzalem wzięte do Perlycy ed Kosroasza. Krola było przeniesione, usłyszawszy o drogim tym Kleynocie, uwierzył w Chrystusa Poganimem będąc. Chcąc go potym mieć Pan Bog wielkim sługą swoim, pokazał mu przez sen kielich, z pobudką aby go pił, y napełnieniem go słodczyą tak wielką. Ze odecknąwszy się, a poznawszy że to był kielich męczeństwa, nie słychanie się zachęcił do niego, ustawnie mu słodniał y wiele kie męki wycierpiał. Tak to słodczyz łaski Bożey naywiększe gorzkości cukruie. Nam zaś że się rzecz każda przykrzy, idźcie z tą, że tey słodczyz nie kosztuie, *lignum meum suave, &c.*

### Ná Piątek 11. Niedź: po Trzech Krolách.

Nie szkodnie, kto ubogich potrzeby w czym ratuie. Páná Iz-  
zvsz z Mátką iego y Uczniámi zaprosili Młodożeńcowie do  
stołu swego; nie umnieyszyli sobie nie przez to, y ówsem winá  
wybornego dostátkiem nábyli. Nie szkodnie, kto ubogich ratu-  
ie. Pan Iezvs po śmierci w grobie żadney ná cieie swoim nie  
odniosł skazy, spruchniałości: *Non dabo Sanctum Deum videre cor-  
ruptionem.* Poniosł ná cieie swoim rany, bicze, éietnia, śmierć,  
korupcyi nie, czemu, gdy w grobie, iego ciało leżało, dusza ie-  
go Nayswiętsza drugich z grobow wkrzeszała: *Multa corpora  
Sanctorum surrexerunt.* Od spruchniałości drugich owalniając sam  
swoie ciało y siebie od teyże salwował. Ráhab Prábábá Iezvso-  
wa gdy w Mieście Ierychu mieszkając, żołnierzow Iozuego w  
dom swoy przyięła, a potym ná śmierć szukających po sznurze  
karmázynowym z okná spusćila, tymże sznurem potym y siebie y  
dom swoy od zguby salwowała. Iozue álbowiem przykazał  
woysku swemu, aby miasto Ierycho burząc tey samey kámenicy  
dali pokoy, z ktoreyby wiszący sznur obaczyli. Oto! czym ona  
salwowała w potrzebie będących, toż y onę samą zachowało.  
Dawid Goliata mieczem iego poráziwšy, a przez to y siebie y  
lud Boży od iego srogości uwolniwšy, oweż same oręże oddał  
do Kościoła ná przyznánie Bogu zwycięstwa. Gdy potym Saul  
prześládował Dawida, uchodząc przed nim, przypadł do Abi-  
melechá

melechą najwyższego Kapłana prosić go o taką broń. Achimelech nie mając innej, tenże miecz onemu podał, y tak którym orężem obronił lud Izraelski, tymże potym y na jego obronę służył. Jednym słowem, kto drugich w potrzebie takiej ratuje samego siebie opatruje. Mając u stołu Młodożeńowie P. Iezusa z Najsświętszą Matką y Uczniami jego, nie sobie nie umniejszyli y owszem przyczynili.

II.

Płate naczynie wody w Kanie Gálileyskiej, figuruje wodę w Małżeństwie, choroby, kálectwa jednego, często się to przykrzy zdrowemu. Ale odmienić tę wodę w wino potrzeba. Uważaniem, żeć to intencya Boska w stanowieniu tego stanu, aby było jedno drugiemu, *adjutorium*, pomocą, pociechą, pośłkiem. Niechże zdrowsze usługuiac choremu, myśli sobie, że tego po mnie Bog chce, abym był pomocą, usługą temu. W duchownym zaś Małżeństwie, jedną cnotą drugą pomnażać winną, pokorą, czystość, modlitwą, umartwienie: to modlitwa, cierpliwość, stosowanie się do wolej Bożej. &c.

III.

PAn Bog zwyczajnie ludziom wprzód się sławia ostro, nim jaką osobliwą ma wyświadczyć łaskę, albo dobrodziejstwo. Gdy Najsświętsza Panna w nosiła instancją za niedostatkami winą, ostrzey niby odpowiedział iey Pan Iezus, *Quid tibi & mihi mulier?* a co nam na tym, że nie mąż winą? po takiej odpowiedzi jakoby ją wziawszy za znak uczynności zaraz Najswiętsza Matka, każe się zakrzatnąć Uczniom do gotowania wody, do nalewania iey w naczynia, bo zrozumiała, że iey Syn najmilszy po ostrości pokazancy, miał dobrze uczynić. Tegoć Geniuszu doświadczyła y ową Chanancyką, która gdy się dłuży za chorą bardzo Coraką swoją naprzykrzała P. Iezusowi, surowie się do niey bardzo odezwał, mowiąc: Nie dla pów ja chleb łask moich przyniozłem. *Non est bonum panem filiorum mittere caecis*, a to że była pogánką, do tych ją tówniać bestyi, a ową bynamnicy tym nie zálterowana, odezwie się: Panie, wżák y szczeniętom nie bronnie są odrobiny z stołów Páńskich spadające, y tak się stało, zaraz Pan



Iezus uzdrowił iey Corkę, onę samę pochwalił y za swoją przyjaźń, po ostrości wielka nastąpiła łaska. Ten ci właśnie miał proceder Iozeph Pátryarcha z Bracią swoją, a osobliwie z Beniáminem, gdy się im miał już obiać, wprzód ich naybárdzicy chciał utrapić. Kazał w wor Beniáminá potajemnie włożyć rostruchan szczerozłoty, z nim w drodze gonić ich rozkazał, znalazłszy, powroconych do więzienia posadzał, tak ich zaśmuciwszy, otworzył serce swoje, opowiedział czym był, ubankietował, y wielkimi faworami nápełniwszy od siebie wyprawił. Oto po ostrości większa nastąpiła łaskawość. Figura to Geniuszu Boskiego, o którym Abákuk Prorok. *Cum iratus fueris, misericordia recordaberis.* Rozgniewany miłosierdzia nie zapomina. Poćiecha wszystkim, którym się zda, że się im Pan Bog ostrzey stáwia, trzymając ich albo w chorobie, albo w niedostátku, albo w przesładowaniu, że im to w prętcie nagrodzi osobliwym jakim faworem, łaską, poćiechą. *Cum iratus fuerit, misericordia recordabitur.*

## IV.

PAn Iezus chciał byđż ná weselu, nie dla światowey ućiechy, ale aby przytomnością swoją, uskromił swawole, rozpusty, ná weselách. Ten niech będzie pożytek bytności czasem Káptán-  
skicy y ná weselu, ná pogrzebie, y innym posiedzeniu.

## V.

Mowiło się przez te dni, iáko dobrze Pan Iezus czyni, że nie we wszystkich domách wody w wino zámienia, to jest, że dopu-  
szcza aby się wielu ubóstwo trzymało, abyśmy z tad chwalili o-  
pátrznosc Boską. Ale wiedzieć trzeba, że nád wolą Bożą wiele  
jest ubogich, którzy sami są przyczyną ubóstwa swego, obżar-  
stwem, pijánstwem, nieskromnością w życiu, kiedy za jednę noc,  
dzień, przepiją tylo coby wystarczyło dla żony, czeládki ná cały  
tydzień. Nie winien nic Rotmistrz tygodniowé żołnierzom da-  
jący, że który cały tydzień nie ma co iść, kiedy to co nań wziął,  
o jednę noc prehula. Tákże, ani w Panu Bogu winą, że kto ne-  
dzarzem ná tym świećcie, kiedy oraz wšytko przemárnował.  
Dobrze nápiśał Seneka: Zyi każdy wedle tego, co przyrodzenie  
wyćiąga, a nie z ubożelsz. Szaleństwo wielkie nędzę klepąć ná  
dłogi

## Ná Piątek 11. Niedź: po Trzech Krolách. 315

długi czas za krotką biesiadę; nierozumne bydletá, zwierzętá, nie jedzą, nie piją więcej, tylko co naturá potrzebuie.

O Słoniu jednym pisał, iż gdy mu oraz tylo nasypano, iloby ná dwa obroki było, oddzielił połowę temu, co go degładał. Były niektóre kraie, w których gdy postrzeżono kogo, á on hoy-niey używał, przegladano iego substancyá, czy proporcyonálna życiu iego? leżeli ináczey się pokazało, to go karano; kto zaś mało co máiac, á przecię hulał, kátu go ná śmierć zdawano, iá-koby przez to sadzac go złodzieiem, álbo zboyca. A przeto niech się każdy piędziá swojá mierzy, á nie zubożcie, niech oraz nie przepija, nie przeżera, to mu záwżie dostawać będzie.

### VI.

**B**łogosławieni ktorzy cierpiá, á cierpiac Pánu Bogu dziękują. Gdy Thomas Morus pierwszy w Angliey Urzędnik był w Legácii w kraie Zamorskie posłany, stał się w domu przypadek, że dwor, gumná, spiklerze, pogorzały; powroconemu z Legacji do Dworu daie znać Aloyzya Małżonka iego o wśzytkim, á on odpisał. Naymilsza moá Aloyzya, dziękuymy P. Bogu za wśzytko, y za to, że dał, y za to, że wziął. Wziawszy to moje pisanie, zwołay wśzytkich domowych, idź z nimi do Kościoła ná dziękczynienie P. Bogu? Uczyń Inquizycyá z samśiádow szkodę; ká-żdego ile można ukontentuy, áby dla mnie nie cierpiał. Toták błogosławiony, który cierpiac Bogu dziękuje, &c.

### z Żywotow Świtych.

#### Ná powtorną pamiątkę S. Agnieszki.

**P**owst. 1. Utwierdź się w Wierze! o drugiego potym żywotá ná-stępuiacey w Niebie szczęśliwości, z objawienia się Świętey Agnietzki Rodzicom swoim u grobu swego płaczącym, kiedy o-toczona Anielskimi chorámi, rzekła: nie płaczcie mię moi ko-cháni Rodzicy, jużem w kráinie niebieskiej stáncła, iż mi się ná-der dobrze dziecie. Powinśzuy Świętey Agnietzce szczęśliwe-go potym żywocie bytu. Pomyśl sobie, czy cię takowyż potka, prágniey do niego, wzdychay, wybiegay myślá swojá.



*Punkt 2.* Miłość gorąca P. Bogą zasługuje na widzenie w Niebie jego twarzy. Tak dalecy przydała S. Tego już otrzymałam, ktoregom tu żyjąc ze wszystkiego sercą kochała. Kochać na tym świecie P. Bogą jest sobie wielki stopień czynić do widzenia jego w niebie. Więc kochajmy go, miłujmy ze wszystkiego sercą, abyśmy go na wieki osiągneli.

*Punkt 3.* Stątecznym bydź w dobrym należy. Konstancyi Corce Cesarzkiej powiedziała na tenże czas Agnieszka Święta. *Constante age Constantia.* Czyń stątecznie Konstancya. Tak każdemu czynić potrzeba.

### Druga.

**D**ziśia znowu jest Pamiątka w Kościele Bożym Iagnieszki Świętey. *Agnētis secundo.* Z kąd nad inne na dwojakie sobie zasłużyła Święto? Zasłużyła na pierwsze Panieństwem y Męczeniem. Zasłużyła na drugie tym, iż po śmierci była Doktorką Kościoła Bożego. Poćieszycielką Rodziców. &c.

*Naprzód.* Doktorką, bo o przyzłym żywocie y nagrodzie od Bogą dla sprawiedliwych zgotowanej artykuł Wiary Świętey utwierdziła, gdy pokazała się po śmierci y opowiedziała o szczęśliwym bycie swoim. Takimi Doktorami, Nauczycielami mają bydź Rodzicy, Gospodarze w domach swoich dziatkom, czeladce, sługom, służebnikom, uczać ich Artykułow Wiary Świętey. O Trojcy Przenajświętszey, o Wcieleniu Syna Bożego, o Niebie, o piekle, o Sądzie. &c.

*Powtore.* Była poćieszycielką Rodzicom, kiedy widząc ich w płaczu, w gorzkosci sercą po sobie, niechęciała ich w tym żalu dłużej trzymać, ale stanawszy przed niemi, rzekła: Nie smućcie się, rączey weselcie, dobrze się zemną nader dziecie, jestem na godach Baranka Niebieskiego. O toć się mają dziatki, Synaczkowie, Córki pilnie starać, żeby były poćiecha Rodzicom swoim. Wychowali je z cięszkością, albo wychowują, iako wielką ranę zadała ich sercu, gdy obyczajami, postępkami swemi, nie korrepondują, wychowaniu, staraniu Rodziców. &c.

*Potrębie.* Była Apostołką. Konstancyą Corkę Cesarzką na wroci-

Ná Sobotę II. Niedź: po Trzech Krolách. 317

wrociła do wiary, kiedy w chorobie ná ućiekającą się do siebie, zawałała. *Constantia constanter age: Crede in Dominum Iesum Christum.* Konstancya státeczenie sobie poczynay, wierz w Páná Iezusa Chrystusa, odeszła od iley grobu Chrześciánka, y uzdrowiona, y potym wielkim kosztem wystawiła ná chwałę P. Bogu Kościoł pod tytułem Iágnieszki Świętey, ktory do tych czas stoi. Piękna náuka młodým, tak Młodzieniązkom iáko y Pánienkom, o skromności, stárku, pomiárkowaniu w obyczajách. *Constanter age*, nie bárdziej nie záleca młodego, młodey, iáko to gdy o nich mowią státeczny, státeczna, nie poczyňa sobie płocho, bezpiecznie, swawolnie. &c.

Trzeciá.

PRowádzić przyiaźń z dobrými y pobożnymi ná wielki pożytek wychodzi. Iágnieszka Święta z Emerencyána w wielkiey żyły przyiaźni, towarzysztwie, kompaniy. Agnieszka była Chrześciánka, Emerencyánna Pogánka, gdy pierwsza krew swoię za Chrystusa wylała, y w polu od Rodziców pogrzebiona była. Emerencyánna ustawiczna u iley grobu iáko kocháney towarzyszkiswoiey modliła się, pilnowała: gdy iá Pogánstwo odegnąć chciáło, żadną miarą nie odstąpiła, y tak w wyznaniu Wiary Świętey przy towarzysztwie swoiey w Kotonic Męczeniśkiey we krwi swoiey Chrzczona, do Niebá poszła. O szczęśliwa przyiaźń, towarzysztwo, kompania tak święta, co Świętým czyni. *Cum benis amulemus.* &c.

Ná Sobotę II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn Bog z dobroci swey ku swoim náznaczył Najswiętszą Pannę Bogárodzicę za Pátronkę, Opiekunkę, Orędowniczkę wśzytkich w pottzebách, w ućiskách będących. Pokazała tę opiekę Najswiętsza Panna ná weselu w Kánie Gálileyskiey przeciwwko Młodożenióm niedostátnim, ná ktorey instáncyą Pan Iezus cud pierwszy uczynił wodę w wino zámieniwszy, co ná ten czas ná iley przyczynę uczynił Zbáwiciel, to y teraz, y zázwise wśzytkiáski y dobrodzieystwa ná iley instáncyą od Majestatu Boskiego wychodzą kto w iley opiece zostaie, nie mu się złego obawiać nie.



potrzebą. Widział Jan Święty w objawieniu Mątronej iednę na Niebie: *Signum magnum apparuit in celo mulier, &c.* Widział płodem obciążoną oraz y smoka o siedmiu głowach rogatego na iey płod, to iest, na Syna czuwającego, aby, skoroby wyszedł na świat, porwał go y pożarł. Czemu ta bestya nie śmie się oburzyć na dziećcę w żywocie Mątki będące, ale czekała ażby na świat wyszło. Czy nie łatwiej iednym impetem było y Mątkę y dziećcę w żywocie ponękać. Tak iest, Mątroną ta figurowała. Pannę Najsświętszą, a płod iey w wnętrzościach tych wżytkich ktorzy są w iey opiece. Nie śmie tedy Nieprzyjaćiel nątrzeć na będącego w protekcyi iako we wnętrzościach iey. O wielka Protektorka, Opiekunka. Saul zawzięwłszy się na Dawidą, wżytkich sposobow szukał, iakoby go zgładzić z świata. Szukał go po pułtyniach, iaskiniach, czasu pewnego powiedziano mu że iest w pokoju Micholi Małżonki swoiey, chorey leżący na łozku, zaś raz tam oprawcow swoich wysłał, skazując im, żeby Dawidą, choć chorego na łozku przynieśli do siebie. Czemu owym żoła nierzom nie każe zaraz tamże zabić Dawidą, czemu takiey zażywa wżłoki, po co go było z łozkiem przenosić na śmierć przed siebie, oto w domu Micholi nie mogła potkać śmierć Dawidą. Przez tę Michol reprezentuemy sobie Pannę Najswiętszą, iako w domu Micholi nie złego nie potkało Dawidą, tak w domu w protekcyi Najswiętszey Panny mieszkającego żadna zła nie potka przygodą, belpieczem każdy kim się Najswiętsza Panna opiekuje. Podziękuemy dobroci Boskiej za tę Protektorkę, oddamy się iey obronie. Przyznaymy, że lubo Pan Iezvs może wżytkim przez siebie samego, chce iednak, aby się za instancyą Mątki iego wżytko działo.

## II.

SZostę y ostátne wody naczynie od P. Iezvsa, w wino przemienionej, figuruie, tą wodą w stadłach Małżeńskich, ktora iest działki złe, knąbrne, swawolne. O iako ta woda Rodzicom przykra. Ale odmienić ją potrzeba w wino dobrym z siebie przykładem, kiedy działki obaczą w Rodzicach bojaźń Bożą, skromność, trzeźwość, &c. będą y same takimi. W duchowym

Ná Sobote II. Niedź: po Trzech Krolách. 319

wnym zaś z Panem Bogiem złączeniu dziatki złe, są złe nałogi, złości, nieprawości. odmienić ie potrzebą, zapatrowaniem się ná Oycá nášego Pána Iezusa, iáko on dobry, ciepłiwy, w krzywdách milczący, światem gárdzący, y tak się przemienić, w pokornego, czystego, ciepłiwego, &c.

III.

PAn Bog częstokroć niewinnych karze, nawiedza, chcąc aby cierpieli nieiáko winni, lecz iáko niewinni. Co też zá winą była w Nayświętszey Pannie, że wniosła instancją, zá niedostatkami młodożeniami, á przecię cokolwiek zá to y dotąd cierpi, zwłazczá od Heretykow, którzy z odpowiedzi Pána Iezusowej. *Quid tibi & mihi mulier.* Wzięli niemal wszyscy okázy, do umniejszenia iej należytego honoru, respektu, ná poćiechę to wszystkim niewinnie cierpiącym, ktorých niewinnych często nawiedza aby winnymi nie byli. Tak życzy wszystkim cierpieć Páweł Święty, żeby cierpieli nieiáko złodzieie, nieiáko zaboycy, nieiáko cudzołożnicy &c. to iest, nie po złodzieystwie uczynionym, nie po wylaniu krwi bliźniego, ále wprzód żeby do tych występów nie przychodzili, *Ut castigati sine culpa, culpas magis vereantur.* Był zwyczaj u stárożytnych Rodzicow łáźnią w Sobotę dla dziątek sprawować, przy ktorey záwsze się niemal łaczyła y rozgá, y choć nie było o co, przecięsz uprzedzájac iáką swą wolą, karáni bywali. *Arguitur innocentia ut rea, ne faciat reatum.* Nie záwsze rozgá się, iákoby záwinionych, ále uprzedza aby nie záwinili. I toć iest co mowi Apostoł *ad Hebr: 12. In disciplina perseverate.* Záwsze w kárze bádźcie, to iest, tak Rodzicy z dziatkami, Gospodarze z czeladką, Pánowie z poddánemi się obchodźcie, aby w kárności záwsze byli. I to to iest, co mowiemy pospolićie o Rodzicach, máia swoje dziatki w kárze, nie żeby iák winnych záwsze karáli, ále y przed winą ostro się im stáwiájac, sprawuia to żeby winnymi nie były. O wiele szczęśliwa y pożyteczna taka kárność zachowuiająca od złego, niedopiero gdy Synaczek, Coreczká, z brzegow skromności, pocéiwości, &c. Wystąpi, &c.

IV.

Dziwuiemy się prądzíwny wódy w wino odmianić. Ale cuż downiey-



downieysza się dzieie na każdy dzień gdy się chleb w Ciało, wino w Krew Iezusową przemienia. Te tam wspominając, na tę też, która się przy każdej Ofierze dzieie mamy mieć baczenie, P. Iezusowi za nie dziękujemy. Wiara się, że tak jest, umacniaimy.

## V.

**P**Rzepuszcza Pan Bog wodę ubóstwa na wielu, na ukaranie ich nieufności w Bogu. Wiele takowych jest co na swoich się tylko fundując przemyślach, zarobkach, o P. Boga niedbają, nie proszą, aż wszystko im z ręku wypada. Jest osobliwego godna podziwienia, że w Mieście Nazaretskim żadney łaski, żadnego cudu Pan Bog nie czynił, przyczyna nie inną, tylko iż tam najmniey wiary, ufności w sobie doznawał. Ilekroć za lud Izraelski przypadał defekt w żywności, w napoiach na puszczy, najs częściej to bywało dla tego, że wątpili o Opatrność Boskiej. Ztąd y Mojżesz nie był bez nagany. Bog jest tak opatrny, że y biedne ptaszęta żywi, lilie odziewa, dalekosz oardziej tych, co w nim ufność mają, którzy mu służą, których na obraz y podobieństwo swoje wystawił, za syny swoje przysposobił. *Non est inopia timentibus eum*. Sprawiedliwy nie może byđz od Boga opuszczony. Więc przyimuiemy wino ubóstwa z rąk Boskich, a przez pljaństwo, y inne występki, dobrowolne sobie większego ubóstwa nie przyczyniaimy.

## VI.

**B**Łogosławieni którzy cierpią. Sadzawka Probatoryczna iaka? Mętna, plugawa, w ktorej więc mięsa kapano zabitych bydła, na ofiarę sierść oskubaną zostawowano, a przecię tę Pan Bog obrał do leczenia chorych, (*recepta ex Evangelio*) przy tej była wielkość chorych, paralitykow, &c. Czemu na to Pan Bog nie obrał wody iakiey kryniczney, rzeki, Iordanu, Cedrona? Takci to Pan Bog! których chce mieć swoich, nie umywa wodkami rożanemi, ni fontanami, ale z mięszanemi gorzkością, &c. *Beati, &c.*

## VII.

**W**Użądowaniu, uczczeniu, iedno drugiemu w śladle Małżeńskim, w nabożeństwie, w miłości, gdy nie ustępuje rzecz

ist

## Ná Sobote II. Nledź: po Trzech Krolách. 321

ieſt chwalebna, y wielce pożyteczna. Ale ná poćiechę żyjącym w ſtanie Małżeńſkim; to ieſt oſobliwa, że iáko ná tych godách w Kánie Gálileyſkiey, nie uſtąpił Pan Iezvs, áni Nayſwiętſza Pán- ná choć ná nich winá nie ſtało, rák y dotąd nie uſtępuje w obro- nie, w Aſſyſtencyi, w uraczeniu tegoż ſtanu ná przeciw wſzy- tkim objekeyom zarzutowi. Táak, że niektorzy z Heretykow da- wnych mowili, iż Małżeńſtwo nie ieſt od Boga. Pan Iezvs chćiał pokazać ináczey, y dla tego oſobą ſwoją ſtawił ſię ná we- ſele Małżeńſkie. Táakże niektorzy trzymáli, iż wolno ſię ſamemu ſtadłu z ſobą rozłączyć. Pan Iezvs ná to wyrok ſam uczynił: *Quod Deus conjunxit, homo non ſeparet*. Co Bog ſam złączył, człek niech nie rozłącza. Táakże inni udawali, iż Wdowie powtarzác Małżeńſtwá nie godzi ſię, przez Páwła Świętego ogłoſił. *Si dor- mieris vir ejus, cui rult nubat*, Lubo rzecz lepszá Małżeńſtwá nie, powtarzác, przecięćz wolnoſć ma Wdowá iſé y powtore zá mąż. A ná oſtátek Luter, Kálwin, z liczby Sakramentów Świętych wy- mázáli Małżeńſtwo. Doktor Narodów ogłaſza, że ieſt *Sacramen- tum magnum in Eccleſia*. Sakramentem wielkim w Koſćiele Bożym. Godzien P. Iezvs wſzelkicy chwały y podziękowania, zá wſzytkoé w prawdzie y od wſzyrkich, ále oſobliwie zá te ſtanowi Małżeńſkie- mu obrony od tychże, ktorzy w tym powołaniu żyją. &c.

z Żywotów Świętych.

z Świętego Eryká.

**P**unkt 1. Wzbudź w ſobie żywą wiarę o drugim żywocie po- tym naſtępującym, iż będzie y ieſt, á ten wieczny nigdy końcá nie májący dla dobrych, pełen roſkoſzy y delicyi, pełen wſzy- tkiego dobra, ſzczęſćia, y błogoſłáwienſtwá. &c.

**Punkt 2.** Uważ, iáko dla oſięgnięcia tego żywota Święci Pán- ſcy wiele czynili, krew przelewáli, kátownie, Męczeńſtwá pono- ſili, w dobrowolną nędzę, uboſtwo ſię wdawali, iáko to y dzi- ſieyſzy Eryk Krol więcey ſobie wáżył tátego żywota poćiechy, niż tuſeczne Krolewſkie, &c.

**Punkt 3.** Weyrzy ná ſamego ſiebie, co ty też czyniſz? iáko ſo-  
R c
bie



bie na tãmten żywot zasługujesz, czy zaś defektu wiary żywey w  
sobie nie masz, postanow inaczey. Uymui ciała twemu rozko-  
szy światowych, gardź rzeczami dotczelnemi zachowując się na  
wieczne. &c.

### Na Niedziele III. po Trzech Krolach.

**M**odlitwa prośba do Pana Bogá najmiłsza iemu y proszącemu  
nayıpożytecznieysza, która iest z poruczeniem się zupełnym  
na wolą Bożą. Dziśieyszy trędowny zastąpiwszy z góry zstępu-  
jącemu Panu Iezusowi, taką za swoją chorobą wnosi instancyą.  
*Domine, si vis potes me mundare.* Panie: ieżeli chcesz, możesz mię o-  
czyścić. Zaraz Pan Iezus zciągnął rękę swoją, dotknął się go, y  
rzekł: chcę, bądź oczyszczony. Oto iako prosi, Panie, chcesz  
aby trąd odemnie odszedł, niech odejdzie, nie chcesz, niechay  
nie odchodzi. we wszystkim wolą twoię Nayswiętszą mam so-  
bie za upodobaną. Taki y Iob Sprawiedliwy leżąc w gnoiu, o-  
stypany wrzodami, mówił: Chodziłem ścieżkami Boskimi, sta-  
rałem się, aby ani w prawą, ani w lewą się udać, iednak,  
ieżeli mię inaczey osadzić Panu Bogu się podobało, a ktoż może  
się iemu zaprzeczyć. *Ipse enim voluit & fecit.* Iob 23. Rozpalić ka-  
zał na spalenie trzech Pachołat słatui Poganińskiey się nie kłania-  
jących Nábuchodonozor siedmkroć rãzow więcej. I rzecze do  
nich, obaczcie ieżeli wãtz Bog zachowa was w tym płomieniu? a  
oni na to: Bog, ktorego my czcimy, może nas wybawić z te-  
go ognia, iednak ieżeli mu się nie podoba, my przecięsz swoje-  
mu białwanowi, kłaniać się nie będziemy, oto że się w tym zach-  
waniu swoim na wolą Boską zdawali, zachował ich tak, że y ie-  
den włos głowy ich nie zgorzał. Nadobnie upomina Chryzo-  
stom Święty: *Si desideratis ea, qua promittit mereri, vivite pro voto  
eius.* Pragnie ktokolwiek z was, iego obietnice byđ uczestni-  
kiem, żyj tak abys się we wszystkim stosował do woli Bożey.  
Zbawiciel od pierwszego momentu poczęcia swego, pragnąc cier-  
pieć, Krew wylać za narod ludzki, gdy się iuż zbliżyła męka ie-  
go, *Capit tristis & mestus esse.* Tu boiaźń, tam pragnienie, coż na  
to, podać się całc na wolą Oycá swego, y tym oboie usmierza-

affekty

Ná Niedzielę III. po Trzech Krolách. 323

affekty. *Non mea, sed tua voluntas fiat.* Takać ma być rezolucya nářa, lub choremu miřsze zdrowie niż choroba, utrapionemu poćiechá w prągnieniu, &c. przecięřz w tym wřzytkim naylepiey się modlić. Panie iáko wielę, mořesz, y chceřz, ták czyn &c.

II.

**T**Rędownáry dźisieřzy Páná Iezusa prořzác o uzdrowienie, mówi: *Domine si vis, potes.* Nie watpi nic o władzy iego, o tym tylko iezeli mu to do zbáwi. nia pożyteczno o co prořł. Tákéi nam prořić o wřzytko trřebá, abyłmy więcey nářze potrzeby prze- kłádáli, niżeli się tego co się nam podoba domagáli.

III.

**D**źisieřza Ewángelia Święta řláwia nam řołnierzá zá chorym chłonićiem swoim P. Iezusa o zdrowie prořzácęgo: *Domine puer meus j. et in domo paralyticus,* řláwia y iego pokorna wielce nánfestacya, przez ktorá niegodnym się byđá ořwiadcza, áby do iego domu obecnym się řláwił Pan Iezus, y ták tá wielkicy wagi řest w Kořciele Świętym, że iá wřzytkim á wřzytkim do Kommu iy Święcey przyřępuiácy m ták duchownym, iáko y řwiecki o zá naylepszą nářnáczył modlitwę, nie raz, ále potrzy- kroć onę powtarzájac. Oto řu obaczyc, iáko to prawdá, co po- wiedział Piotr Święty, że *Deus non est acceptor personarum,* nie brá- kuie Pan Bog osobámi. Oto řołnierz w ták wielkim respektie, oto modlitwá iego ták wielce powážona, oto wiárá iego od Pá- ná Iezusa nád wřzytkieh pochwalona: *Non inveni tantam fidem in Israel.* Podřiękny my przedřiwney dobroći P. Iezusowey, że *nullam conditionem excludit,* że od řiebie nie oddala y od řářki swo- icy řadney ludzkiej kondycyi. Więcuczyń dźięřa káždy ákt ná řięci o zbáwieniu swoim, mówiác, náprzykłád: Nie řestem, moy Boże z liczby Zakonnikow ábo Zakonnić, żyię ná řwiećie męđzy codziennemi okázyámi, nie powołaćs mię do řákonu, do řtanu dořkonátego, przecięřz wiem, że mię chceřz mieć u řie- bic, twoiemi się zářezycam zásługámi, twojá się ćieřz dobro- ćiá, *non es acceptor personarum,* ktory osobámi nie bráku. elz.

IV.

**O**Wá řláwna y wielce nabořna przyřępuiácy m do řtořo Páná Iezusa



Iezusowego Modlitwa. Panie! nie jestem godzien! z dzisieyszey jest wzięta Ewangelia, w ktorey Rotmistrz ieden prosząc Pana Iezusa o zdrowie chorującemu słudze swemu, gdy mu się obiecał przyść w dom iego, y tey Modlitwy zażył mówiąc. Panie, nie jestem godzien abyś wszedł do domu mego! lecz rzekni tylko słowem, a będzie vdzrowiony sługa moy. Jest rzecz wvagi godna, że Kościół S. tey zażywać każe Modlitwy na przyimowanie P. Iezusa ktora Iego oddaliła, bo się zaraz zaślanowił y rzekł: Idź, zdrow sługa twoy. Niegodnością Rotmistrz zata-mował drogę Zbawicielowi, a nam Kościół Święty przez niegodności naszą vznanie radzi zapraszać y przyjmować iego. Aleć bårzo vyznanie takowe niegodności jest powabem do cżłowieka Pana Iezusa. bo choćbyśmy się naylepiey przygotowali, nigdy godni nie iesteśmy. Iako powiedziała Nayświętsza Panna iednemu Zakonnikowi prosiemu wymawiającemu się niegodnością, że iednego dnia nie przystąpił do Stołu Syna iey, rzekła mu: toś się dziś rozumiał bydź niegodnym: ażali też kiedy zrozumiesz się bydź godnym? &c.

## V.

## z Rotmistrza Ewangelicznego.

**Punkt 1.** Ståranie o bliźniego dobro, miłym wielce cżłowieka Panu Bogu czyni. Rotmistrz, że sam w osobie swoiey starał się o swego sługi zdrowie, Pana Iezusa szukał, znalazłszy prosił, zaśluził na wielkie Elogium, iż żaden w Izraelu niebył znależiony podobney Wiary. Tak to ståranie się o bliźniego, ratować w potrzebie będącego: nauczyć, informować cżłowieka, wielce chwalebna jest. &c.

**Punkt 2.** Pokorą, vznanie swoiey niegodności, Świętym cżłowieka czyni u Boga. Rotmistrz iż zawołał na głos CHRYSTUSOW, Przyjdę y vdzrowię go. Panie nie jestem godzien abyś wszedł w dom moy: zaśluził w zwysz pomienione. Uznawamy niegodność naszą y przyznawamy a Bog nas wynieście.

**Punkt 3.** Uznawać Boga wszędzie obecnego, jest wielkim Stopniem do Swiętobliwości, *Dic Verbo & Janabitur* rzekł Rotmistrz. Vwierzył, iż P. Bog wszędzie jest. &c.

## VI.

VI.

**B**Logosławieni ktorzy cierpią: pokázuie to osobliwa Historia. w dzieciach Świętego Iana Iálmuznika Biskupa Alexándryjskiego. Do tego Świętego, dla vbogich cudownie wielkie iálmuzny czyniącego, wiele bogátych ludzi pieniądze oddawáło, áby zń nie Święty, im, ktorých kto potrzebował vpraszał u P. Boga poćiechy. Ieden bogáty człowiek Philocrístus námieniony známienitą złotą liczbę ná kilka kroć Sto Tysięcy Czerwonych złotych przyniosł. Oycze Święty, mowi, oddáć to wszystko co mam do rąk twoich, o iedną rzecz proszę (mowił to vpadşy do nog iego) mam Syná iedynego wlat 15. ktorého ná Okręcie z towarzyszámi wyglądam. Proszę cię, modl się do Pána Boga, áby mi go dał zdrowego y szczęśliwie przyptywającego oglądáć: zń tak sowa iálmuzną Święty obiecał osobliwą czynić Modlitwę záfwsze y záprawdę czynił, goráco się zń wstawiając. Nie wyszło dni kilkanaście, dáją znáć Oycu że się Okręt rozbił, towáry potonęły, Syn kochány nie żyie, ludzie tylko y brát ná máley łodce iáłowowani. Dowie się o tym Jan Iálmuznik ledwie od smútku nie vmiera, bárdziey podobno niż Oycá on przypadek przeráził. Nie śmie się widzieć z Philocrístem posłał tylko roztropnego człeká dla poćiechy, ále dármo. Więc znowu Święty vda się ná Modlitwę. Miłosierny Bożę, proszę obiaw co temu strapionemu Oycu ná poćiechę: w tym wysłuchał Pán Boc, owemuz Jan Iálmuznik pokazał się we śnie mowiąc. O co się tráśniesz? prosisz o żywot Syná: vprosiłem żyie szczęśliwie w Niebie, ináczey vmárłby był złe, żyie zdrów zń iálmuznyé dziękue y dziękować będzie ná wieki. Tę znowu iáłowáł Brátá y ludzi, bez tey y ei by byli poginęli. Oto samemu tylko Bogu wiadome błogosławieństwo cierpiących,

VII.

**Z**Dziśieyszey Świętey Ewángelij wzięta iest owá wielce nabożna Modlitewká, ktorá Kościół Boży przepisuie wszystkim tak Kápłánom, iáko y świeckim do Najswiętşzego SAKRAMENTU przyştępującym: Pánie nie iestem godzien ábys wszedł do przybytku



bytku mego, ale rzec tylko słowem & będzie zbawiona dusza moja. Ta to modlitwa była Rotmistrza iednego, który mając sługę swego w domu chorego, gdy Pana Iezusa o iego vzdrowienie prosił, a on gotowym się deklarował przyść do domu iego na vzdrowienie, Rotmistrz na tych miał odczwał się, Panie nie jestem godzien: &c. Ale co się w tey Modlitwie naybardziej vpodobalo. Oto, wiara wielka! że wiedział y wierzył Rotmistrz, iż y nieprzytomny CHRYSZTUS miał tak vzdrowić iako y obecny. O wielka zasługa zawsze wiary! a wiary mocney, żywey, wktorey wszelki defekt nie podoba się Panu Bogu. Y Izraelczykow wyprowadzonych z Egiptu nie weszło tylko dwoch do ziemie obiecanej Iosue y Kaleb, czemu? dla niewiary, że nie vwierzyli aby tak dobra tamta ziemia była, iako im imieniem Boskim obiecowano, nie vwierzyli. Pan Iezus do Nieba wstępując łaciuka Vczniow swoich, *exprobrabat*; w ten czas kiedy się było iak najlepsza z nimi cieszyć, czemu? bo blisko przedtym nie vwierzyli o Zmartwychwstaniu iego. Paweł Święty powiada, iż Poganie niewierni, y ci co przed przyściem na świat Pana Iezusa Boga prawego nie uznali, nie będą mieli na Sądzie Bozym wymowki iż niewierzyli, bo same kreatury Nieba, Ziemi, Słońca, Miesiąca, Gwiazdy *enarrabant* im moc Boska, a oni przecie nie się tym do wyznania Boga prawego nie nakłonili. Wielka jest Wiary zasługa, niewierność na gniew Boski zarabia.

z Żywota S. Polikarpa.

Święty Polikarpus dzisiejszy dać z siebie wielką naukę, iako się mamy wokazyi do grzechu stawić. Ten w sędziwym wieku poimany y przed Sędzięgo Poganińa przymuszany aby CHRYSZTUSA odstąpił, zawołał: lat już 86. CHRYSZTUSOWI służę. nie mi złego nigdy nie uczynił, a czy go mam odstąpić? Taki każdy, ow lat 30. 40. ow 50 mający, odżyway się, żyje lat tyle: ilo nie masz iednego momentu w ktorymby mię w lałask, dobrodzieystw P. Boga nie obdarzył, a mamże go obrazić?

*Powers.* Polikarpus S. był tak doskonały w prawdzie słow swoich, że cokolwiek kiedy przepowiedział, wszystko się ziszcilo.

Jo. Oto u Heretykow nie ma takiego kredytu Prawdą Istotną Przedwieczną Pan Iezus, bo lubo wyraźnie powiedział Chleb w ręku trzymając, że to jest Ciało moje, przecież oni nie weryfikują tych słów Pana Iezusowych, nie przyznają Ciała, ale Chleb. O jak wielkie bezprawie czyną prawdzie słów Pana Iezusa, niechaj się zawstydzą, a prawowierni niech tryumfują.

*Nauka 3.* Ze Chrześcianie Ciał y Reliqwij Świętych nie czczą częcią Panu Bogu przyzwoitą ale daleko mnieyszą. Kiedy Polikarpa S. zabitego od Tyrana leżało nie pogrzebione, Żydzi y Poganie instygowali, aby je spalić, bo prawi Chrześcianie będą je szanowali iako Boga. Nie prawda, bo też y od Heretykow czasem przymówkę cierpiemy. Samemu my tylko Ciału Pana Iezusowemu Boski honor y cześć *cultum laetia* oddajemy. Reliqwiom y Ciałom Świętych oddajemy honor, ale tylko taki, iaki przynależy sług Boskich Ciałom.

*Po czwarte.* Iakośmy Panu Iezusowi powinni byđź obligowani, że nas Najświętszym swoim Ciałem karmi y częstuje. Po Świętego Polikarpa gdy Tyran zesłał oprawców do pewney Wsi, gdzie się był zchronił, aż ci on owych zaprosił na Obiad. — uczestował. Zniewoleni ludzkością brać go nie chcieli, lecz on sam pódził. Oto Chleb owych zniewolił. O dopieroż nas Ciało Pana Iezusowa! &c.

*Druga.*

Pamięć y wyznawanie Dobrodzieystw Boskich iako człowiek do miłości Boskiej pobudza, tak go od obrázy Boskiej zatrzymuje. Dziisieyszy Święty Polikarpus stáwiony przed Sędziego Pogáńskiego, gdy od niego był przynaglany aby się CHRYSUSA zaprzął, iemu ślał, bluźnił, odpowiedział ow, lat ośm-dziesięt śześć temu Panu służę, nie mi złego nigdy nie uczynił, y owszem wszystko dobre, a mam go odstąpić, mam mu złe oddawać? O gdybysmy w káżdey do grzechu okázyi tę refleksią mieli. Ilo dobrodzieystw, łask od Pana Boga odbieramy; a czy tak dobrego Pana obrażać? że kto da komu kawałek Chleba, obiad, iak mu za to obligowany, iak go chwali, kocha, obrażić go w niczym nie chce, a Pan Bog nas codziennie karmi, odziewa, &c.

*Trzecia.*



## Trzecia.

**P**olikárpá Świętego Męczenniká dzisiaj mamy, który znáyd-  
iác się w domu iednym Haretyckim z strogim bluźniercą co prę-  
dzej z támrád vćiekać począł, mówiąc żeby Pan Bóg nie ska-  
rał przy onym złym wśzystkich. *Nauka.* Iáko się mamy wy-  
strzegać złey kompányi, złego Towárystwa, przy którym mo-  
że y dobry szwánkować, wielkie záfwsze niebezpieczeństwo.  
Z pułkowania że złemi záfciaga wielkie szkody y ná duszę y ka-  
ráníe od Pána Boga ná ciáślo,

## Ná Poniedź: III. Niedźlele po trzech Krolách.

**J**est to sługi dobrego, tak ná dworze Boskim iáko y świećkim  
z taką ochotą służyć, choć się Pan ostro stáwia iáko y łagodnie.  
Wczoráyszy trędowny kiedy tak prosi *Domine si vis* Pánie ieżeli  
chcesz, iákoby chciał rzecz: Pánie czy mi się łaskawie stáwisz,  
czy nie, czy mię oczyścisz czy nie, postáremus ty *Dominus* Pá-  
nem moim, tak ci ochotnie, choć nie uczynisz, iáko y uczy-  
niesz służyć będę. Dobrze záprawdę, sługi dobrego taka ma  
bydź gotowość, taka rezolucja. O oncy świątobliwey Wdo-  
wie Annie Prorokinii świádeczy Ewángelia Święta, że áni we-  
dnie áni w nocy niewychodziła z Kościoła służąc Pánu Bogu.  
Podobnasz to! áby tá stáruszka taką zniósła farygę y w nocy y  
wednie? Stofuje to ieden z nabożnych do Kościoła S. który y  
wednie to jest w pokoiu, obfitości, y w nocy to jest w perleku-  
ryách iednakowo przy Pánu Bogu zostawa, iednako tak ostrą  
twarz tak wesołą przyjmując. Pásterze w nocy ná trzodami  
swemi czuiący pod czas Národzenia Iezusowego, záslużyli ná  
to, że się im y Zbáwiciél oznáymił, czemu? bo byli *vigilantes*  
w nocy, żimie, á ieszcze do tego *fistulis canentes* y pracowáli y  
czuli, y żimno, niewczás ponosili; á przecięz wesołemi byli.  
To to jest sługi dobrego, choć żimno, choć niewygodá, tak o-  
chotnie, wesoło służyć. iáko y przy wśzystkiey wygodzie. Chá-  
náneyká do psa przyrownána od Zbáwiciela. *Non est bonum dare*  
*panem filiis canibus*, nie zámienizczyła się ná taką ostrą mowę.

Etiam

**Ná Poniedz: III. Niedz: potrzeb Kroláck. 329**

*Etiam catelli!* Pánie, rzekła: y szczeniátká żywią się odrobinámi z Stołu. Szczenie, psiatko tak ono mile przyimie kawałek Chleba pod Stołem zdeptány, tak mile kása ogryżoną kość z ręku Páńskich iáko y smáczny kásek, to to sługi, służeńnice dobrej wizerunek. Pan Iezus *reclinatus in praesepe* mowi Grzegorz Swiety Thaumáturgus, tak mile w nim spoczywał iáko ná thronie od Seráphinow wystáwionym. Náucz się z tąd człowiecze, tak mile przyimować mieysce wzgárdzone, podłe, tak żłobek bydlęcy, chlewec vbogi, stan wiákim cię Pan Boc chciał posádzić, iáko y wielkie krzeszło, *Domine si vis prout vis*, postátemu ty Pánem moim, ty Bogiem moim *Dominus meus & DEVS meus. &c.*

**II.**

PAN Iezus ná prozbę trędowátého áby go oczyścił mowi: chcę bądź oczyszczony! nie exaggeruie choroby, kiedyby ná Medyká iákiego, wprzodby rozwiązał wielkość trądu; trudnościby pokázował. Pan Iezus nie rákowego, ábyśmy się vczyli, choć co dobrego czyniemy, máło o tym mowić, máło się z tego chwalić. &c.

**III.**

DAWNE tám jest kędys przysłowie; że *nulla fides, pietasq; viris, qui castra sequuntur*, że nie dobrego między Zolnierzami. Oto Zolnierz, oto Rotmistrz Ewángeliczny, Swięty, chwalebny, ieszcze zá żywota osádzony zá błogosłáwionego. Synowie Krolstwá wyrzuceni będą, ten lubo w Pogánstwie vrodzony, Niebá dostąpi. *Fili; Regni ejicientur foras. &c.* Niech káždy z tąd náukę bierze, iż káždy w káżdym stanie wktórym go Pan Boc chciał mieć, może zbawienia dostąpić. Gospodarz zásiawszy rolę náśieniem owśá ábo podlepszego zboża, nie wyciąga po niey áby mu urodziła pszenicę, ále się kontentuie że to z siebie wyda, czym ją zásiął, byle dobrze obrodziła. Pan Boc nie potrzebuie po nikim więkzey doskonałości, swiátobliwosci, tylko rákiecy iáka jest iego stanowi przyzwoita. Zyiác ná tym swięcie iesteśmy iáko ná jedney komedyi komediántami, ten ma Osobę Duchownego Biskupa, ten swieckiego Senatorá, ten Hetmána, ow Oraczá, inny mendyká, nie ná tym należy dobry komediánt że



ma godniejszą, przystoyniejszą personę, ale że ją dobrze wyprawi. Bywa to często że się oracz, żebrak lepiey popitze niż Xiążę, Wodź, Pułkownik: tamtego pochwała, z tych się nasmiecia. Bogacz w Ewangelii Świętey vbrany był na tym światu Theatrum bardzo pięknie, *indutus bysso & purpura*, Łazarz, żebrak wpułnagi, że jednak lepiey odprawił Scenę swoję, na rękach nieśiony Anyelskich do Nieb; a bogacz w piekle pogrzebiony. Oto personą zacniejsza nie pomogła. A przeto nie turbuy się nikt podlejszym stanem twoim, żyj tylko dobrze, sprawuy się wedle niego, wedle powołania twego, *& erit tibi gloria*, y większą z niego pochwałę będziesz miał.

## VI.

**R**Otmistrz że się osadził y wyznał być niegodnym przyięcia Pana Iezusowego, nie przyjął go też, a my sędziemy się y wyznaiemy być niegodnymi, y przeciwie przyimujemy. Iak się to zgodzić może? Może, bo iako życie nasze powinno bydź między boiaźnią y nadzieią. Boiaźnią, względem nieprawości naszych: Nadzieią, względem dobroci y miłosierdzia Boskiego, tak y przyimowanie P. Iezusa. Co do życia Chrześciańskiego między boiaźnią y nadzieią: natrąca Pismo Święte w owych słowach: *Lava ejus sub capite meo, & dextera illius amplexabitur me*. Lewa ręka Boska, gdy rędzić pod głową swoją prawą, mnie do siebie przytuli. Lewa ręka pod głową znaczy rozważenie sądow Boskich, śmierć, piekło, karanie wiekiste. To wszystko żyjąc gdy wważamy na przytulenie nas od prawey ręki Boskiej zasługujemy: a tak y boiaźń y nadzieia się łączy. Bać się zaś nie mamy, bo po ciasney drodze idziemy. *Arcta est via qua ducit ad Calum*; kto idzie y po wąskiej ławie nad rowem albo wodą z boiaźnią idzie. Wąska ława, droga do Nieb, przepaść wielka. Uchoway Boże z niey się zemknąć, przetoż z boiaźnią ostrożną postępować potrzeba. Umierał jeden w wielkiej boiaźni. Pokazał się świetno po śmierci. Tak boiaźń potrzebna, ktorey że łotr lewy nie miał, iako mu prawy na oczy wyrzucił. *Ned, tu times DEUM*. zginął, wpadł na wieki. &c. &c.

V.

**B**Logosławieni ktorzy cierpią, bo są v Boga, iak Synowie u Oycá. Będzie owo ná vlicy kupá dzieci, chłopcow gráta, szaláta, swawoliá, tym czasem przyidzie ieden, y wezmie chłopcá za Czuprynę, prowadzi z owey swywołujących kupy, záraz káždy domysli się że to Oćiec Syná odwodzi od swawoli. O rákci wiele ich igra z swawoli, ná vlicy tego świata. Pan Bog kogo ma za Syná, komu się chce pokazać Oycem, za Czuprynę, za Vóy pociąga od złych przepásći, chorobę, przygodę, znak to pewny Synostwa, u Oycá *Beati &c.* Da się Młodzieniec námowić kompanij złey ná posiedzenie, widzi Pan Bog dobrá duszę, dopuści że mu za pierwszym rázem gębę przecn, áz go więcey nie obaczysz, dziewczkę záraz postrzega Páni Mátká, Gospodyní, áz kilem wzbierze, wnet iej wiecey z tym álbó z owym nie obaczysz. O pożyteczne od złych oderwanie! &c.

VI.

**P**odobáta się Rotmistrzowa Wiára Pánu Iezusowi, powiedział ná iej pochwałę. *Non inveni tantam fidem:* Nie nálaźtem tak wielkiey Wiáry w Izráelu, á czemu? bo była iáwna, publiczna, z wyznániem przy wielkiey ludu gromádzie. Páná Iezusowey mocy wszechmocney ná vlecczenie władzy choć y bez przytomnosći swoiey. Zizeoť ná ten czas Pan Iezus z gory, szły zá nim rzesze wielkie, áz w tym zaydź e mu w drogę Rotmistrz, v pádnie do nog, prosi o zdrowie zá sługá swoim. Mogłoť być iáwnieysze wyznánie od Człowieká świećkiego Zolnierzá, toć to jest czego się uczyć mamy mowi Apostoť. *Corde creditur ad iustitiam, ore autem fit confessio ad salutem.* W sercu kto wyznawa Páná Boga dobrze, ále y ustámi, ięzykiem potrzeba dla zbáwienia dusze. Powiedział Pan Iezus. Kto mnie wyznawać będzie przed ludźmi, wyznam go y ia przed Oycem moim. Nie dołyć znáć Páná Iezusa; ále y wyznáć, bo y nam nie dołyć že nas zna P. Iezus, ieżeli przed Oycem swoim nie wyzna, ieżeli otrzymanie Niebá nie záleci. I dlatego, lubo rzecz dobra w káćiku modlić się, Paćiorek mowić, lepiza czasem ná iáwie w Kościele, nie dla tego áby widziano, chwalono, ále



żeby Bog był chwalony. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem, qui est in Calis. &c.*

*o Nawroceniu S. Páwła.*

**D**ziśń dziśieyszy nawrocenia S. Páwła, dwoiákie nam święto prazentuie: y święto nawrocenia tego, y święto álbo uroczystą pamiątkę wielkiego przedziwnego P. Boga nad Páwłem; y grzesznikami wżyskimi miłosierdzia. Ze nawrocenie Páwłowe y grzeszniká káżdego iest Swętem, świádczy sam Zbáwiciel. Ze samo Niebo tęń dziśń wktory się człowiek nawraca do Boga święci, weseli. Święto iest práwi Aniołow w Niebie kiedy grzeszny pokutuie, że oraż y święto miłosierdzia Boskiego. á kiedyż się to więcey iáko koło grzeszniká nawrocenia święci, iáko to y dziśia. Czy nie wielkie, przedziwne miłosierdzie Boskie, w tęń czáskiedy się naywięcey Páweł zázwiáł ná CHRYSTVSOWE Imię, ischał do miast, miasteczek, ná imánie, wiazánie Imię CHRYSTVSOWE wyznawájących. Aż wtenże czas Pan Iezvs do siebie go woła, z nim o przesładowánie siebie expostuluie, á nákoniec naczyniem go wybornym tituluie. Wielkie miłosierdzie. O iák wiele grzesznikow, tegoż przy náwroceniu swoim doznáło. Ilo rázy człowiecze dostápiłes odpuszczenia grzechow przy spowiedzi, iuż to ná lubileuszu, iuż ná odpusćcie iákim, tyłós rázy święto nawrocenia twego odpráwił, á czyś też miał vroczystą pamiątkę dobroći Boskiy. Teraz *confitemini Domino quoniam bonus, quoniam &c.*

*Náuka 2.* Ze iednymże grzechem grzeszácy dwá, może wiednym byđć cięższy w drugim mnieyszy. Pháryzeuszowie iáko y Páweł Święty przesładowáli CHRYSTVSA, á iednak w Pháryzeuszách był grzech cięższy. Czemu? Bo oni czynili wżysko ze złości, z nienawisći, co pokazáli, kiedy zabić chcieli łázárzá wskrzeszonego, áby nie słyneła Chwała Iezusowa, skorumpowáli stráž przy grobie, áby powiedziála że wykráđżione było Ciáło CHRYSTVSOWE y wiele podobnych rzeczy: á zás Páweł cokolwiek czynił, czynił z zázliwosći, nie wiedząc, *ignorás feci*, mówi o sobie, nie widząc cudow CHRYSTVSOWYCH, nie znájąc oso-

by ie-

### Ná Poniedz: III. Niedz: po trzech Krolách. 333

by iego; luboć był panna en wierząc temu co slytzał, y dla tego Páweł zaslúzył na młóšierdzie, owi nie; bo z uporu grzeszyć, grzech ciężki, nie ták jako z włomności, z niewiadomości, &c.

*Náuka 3.* Iáko y po odpulzczonym grzechu, nie mamy bydz bez boiaźni. Páweł lubo iuż był ochrzcony, przecię corážnowu spowiedź czyni przed całym światem, zem prześladował Kościoł, zem kámienuwał Szczepaná, &c. Dobrze záiste; bo Duchá Swiętego iest zdanie, żeby nie bydz *de propitiato peccato absq; metu*. Wypowiadałś się, rozumiesz się bydz rozgrzeszonym, przecięlś nie bádź *absq; metu*. I z tąd iest zwyczaj pobożnym, że ná spowiedziách ordynaryinych przytaczają iáki grzech dawny.

*Náuka 4.* Ze temiz niemał słowy woła y teraz Zbáwiciél, ná tego y owego grzeszniká, *cur me persequeris?* czemu człowiecze zemną woiuiesz? czemu mię prześladowiesz? zá dobrodziestwa moje obrazasz? Słuchaymy z Páwłem Swiętym odżywájac się *Domine quid me vis facere?* czego chcesz po mnie moy Iezv? gotowem czynić náwroćić się do ciebie. &c.

#### Druga.

**L**epszy nám iest Pan Iezus kiedy ná nas woła, niżeli kiedy milczy. Szczęśliwy Páweł Swięty, ná ktorego w ten czás kiedy naywięcey prześladować chciał Chrześcían, y tę przed się wziął drogę nie wiedząc áby zła byłá, záwołał głósem wielkim z Niebá Pan Iezvs. *Saule, Saule, cur me persequeris?* czemu mnie prześladowiesz? ná który głos Páweł Swięty odezwał się, Pánie! což chcesz ábym uczynił? Oto kiedyby był Pan Iezvs ná niego nie záwołał á zámilezał, Páweł Swięty y miżernie by był zginał, y Kościołowi Swiętemu pożytku tákowego nigdyby był nie przynióśł. O kiedyby też z tego Niebá Nayswiętszego SAKRAMENTU, swego Pan Iezvs ná nas grzesznikow miał wołać, czemu mię ty, ty, N. N. prześladowiesz? ále milczy Pan Iezus, á my tym czásem gorzemi. Wołayże moy Iezv iáko y ná Páwła, odżywamyć się z gotowością náłzá, co káżesz czynić &c. &c. boć też tá powolność iedná nam głos Boski kie-



dy ią Pan Iezus *pravidet*, iako kiedy poznawa niepowolność; milczy, nie woła. &c.

Trzecia.

**Punkt 1.** W ten czas Bog najlepszy człowiekowi, kiedy człowiek na niego naygorzły, kiedy Paweł pełen gniewu, za więzności *spirans minarum* iachał do Damázkę na zabijanie, i manie, więzienie, tych którzy w CHRYSTVSA uwierzyli, w ten czas CHRYSTVS w drodze iadącemu się pokazuje, do siebie go wzywa, naczyniem swoim miaruje. Podobnaż to w ten czas naywiększe fawory oświadczać Pawłowi gdy on naywiększym jest CHRYSTVSOWYM Nieprzyjacielem. Podobno u Boga nie tak iak u ludzi.

**Punkt 2.** Pan Iezus ma swoich za siebie samego, Paweł prześladował Chrześcian, nie samego CHRYSTVSA, a jednak CHRYSTVS do niego woła. Saule, Saule, czemu mię prześladowiesz? mowi mnie, bo swoich ma za siebie samego. Jesteż ty w takim u CHRYSTVSA respekcie? czy nań zaśługujesz? gárniy się, &c.

**Punkt 3.** Od ciemności zaczyna się nawrocenie Pawła, bo z niewidział: wżylcy wprzód w ciemnościach grzechu pierwotnego byliśmy, dopiero na Krzcie Świętym wzięliśmy *lampadem ardentem*. &c.

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách.

Szczęśliwy każdy, którego poczesny tytuł, urząd, stan y po śmierci nie ginie. *Centurio* o którym w Ewángeliy Świętey Setnik stokrotną żołdu porcyą względem urzędu swego za żywoć odbierający, tenże ale szczęśliwiey na drugim świecie odebrał. Czego mu winszując, złotomowny Doktor mowi: *verè Centurio qui stipendia terrena centenarium mutavit in fructum* stokrotną zapłatę w Niebie odebrał, *verè centurio* y za żywoć, y po śmierci. Szczęśliwy takowy każdy. Z wielą inaczey się dzieie, tak właśnie, iako z owemi co ich na komedya ubierają, ubierają czółem purpurą piecucha po Krolewiku, po Xiążęciu, Hetmá-

## Na Wtorek III. Nie 12: po trzech Krolach 335

Hetmanem, Senatorem, ikończy się komedia, zedra z niego wszystko, miżerakiem, nagim zostanie. To to potyka wielu, będzie na tym świecie Krolew, Urzędnikiem, Hetmanem, umrze, dostanie się na zły byt, na niešťczęśliwą wieczność, odbiora mu wszystko. Bogacz Ewangeliczny pięknie był przybrany, *induebatur bisso*, zasiadał przy Stole wysmienitemi potrawami załadzonymi, *epulabatur splendide*, gdy śmierć przysła, iak po komedyi *reperterunt animam ejus*, y wszystko co miał, *Et hac qua congregasti ejus erunt?* dostał się na wieczną mizeryą, *sepultus est in inferno*. I dla tego 12: życzy, aby *non revocetur ultra*. *Princeps insipiens*, *insipiens* to iest *instabilis* iak komedyant. *Salvian* uczony na owe Piśma S. słowa: *Si delectamini sedibus Et Sceptris o Reges! o Principes! diligite sapientiam ut in perpetuum regnetis*. Sap: 6. Mowi nadobnie: *Si usu vestrarum rerum carere non vultis, id agite ne quando careatis*. Panowie, delectuią was na tym świecie Ogrody, Wirydarze, Pałace, Tytuły, Honory, także życie, tak się sprawuyćie, żebyście y po śmierci tego, a ieśzeze w lepszym byćie zażywali. Biada z Pałacu dostać się do chlewa smrodliwego na wieki, z Wirydarzow, Ogrodow, z chłodnikow rokosznych na niegańacy płomień. *Id agite ut divites semper esse possitis*. &c.

### II.

**R**otmistrz który prosił P. Iezusa za chorym sługą swoim, lubo go zalecaia *CHRISTVS*owi że godzien tey łaski, &c. on się przecie niegodnym odzywa. Takci właśnie niech nas drudzy chwala za dobrych, Świętych przyznawaja, my zaś inaczey bo nie mamy z temi się stosować, których w czemkolwiek przechodziemy, lecz z temi ktotzy są nad nas lepszemi, &c.

### III.

**N**iech się nikt nie turbaie, patrząc na światobliwe stany Załkonne, Duchowne, że on w nich nie iest; wie Pan Bog lepiey co komu iest pożyteczniejszego. Rotmistrz, Żołnierz Ewangeliczny, gdyby był w stanie stározakonných Lewitow, albo Scribow, albo Phariszeuszow, którzy się za Zakonnikow mieli, podobnoby nigdy nie przylzedł był do tey doskonałości, do iakiey



iakię przyszedł będąc Żołnierzem. Oraz, lepiej zawsze wie, który grunt, która rola, któremu nasieniu jest przyzwoita, tak y Pan Bóg wie y widzi, gdzie, na iakie miejsce, na iaki stan kto sposobniejszy, Pielgrzym krainu niewiadomy, gdy tam przyjdzie, kiedy się drogi różne rozchodzą, widzi ich początki, nie widzi dokąd ciągną, aż kto wiadomy informować będzie. Takci wiele widzi te y owe ścieżki różnych ludzi kondycyi, y mówi, gdybym ja też tym był. &c. a iednak nie wie dokądby go owe drogi zaprowadziły, bo czasem zda się być drogą prostą, dobrą, ale *novissima illius ducunt ad interitum*. Bóg zaś y początek y koniec drogi dobrze widzi, toć Jego o nie przez Modlitwę pytać trzeba, Jego się radzić, prosić: *utinam dirigantur via mea. Tunc non confundar. &c.*

## IV.

PAN IEZVS sam chwali Rotmistrza, że we wszystkim Izraelskim Narodzie nie znalazł takiey cnoty, wiary, sprawiedliwości. *Non inveni tantam fidem in Israel*, a Rotmistrz przecię iednę śpiewa piosnkę. *Domine non sum dignus*. Panie niemasz we mnie nic godnego. To się ztąd nauczyć mamy, iako o sobie podło trzymać zawsze, obożliwie iednak kiedy one chwala, z nabożeństwa, z cnoty iakię. Choćby cię y sam Pan Iezvs chwalił, odzyway się ty sam w sobie. *Non sum dignus*. Nic nie masz we mnie godnego chwały. Wielkiey był światobliwości łob od samego Boga pochwalony, a przecię sam o sobie mówił. *Verebar omnia opera mea* w każdym utrapieniu moim, &c. bałem się, lękałem. Do trzeciego Niebą zachwycony Paweł. a iednak nie w tym sobie nie przyznawał. Niebezpieczną w takichomych pochwały okazyjach y pomyslić *sum dignus*. Po Spowiedzi odprawionęy ieden widziiany był bardzo skruszony w płaczu żalu zmiekczony: poszepnie mu ktoś czyli ezart, terazby niezawadziło zdrowie swoje Boga ofiarować, spuścić się zgory skalistey, spuścić, zgruchotał się, zgubił one na wieki. Pustelnik ieden na Imię Hieron, wiele trzymając o sobie, wrzucił się wgłębką studnią rozumiejąc że mu nie będzie, został na dnie ani się więcej nie pokazał. Ztąd Makaryus S. mawiał. Iako

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolach. 337

Iako więc kupcy z drogiemi towarami po morzu żeglując, nigdy nie są bezpieczni: tak y my poki żyjemy po morzu płyniemy, choć nam wiatr Duchu S. łaski powiewa ieszcze bezpieczni nie jesteśmy aż kiedy staniemy ná brzegu błogosławionej wieczności; I z tad Arseniusz S. zawsze wzdychał strachając się; Spytań: Czemu uważam iako Ełau odrzucony: Iudas z poyszrodka Apostołów zgubiony, niewiem ná jaką stronę czy ná prawą, czy ná lewą upadnie. Agathon S. zawsze troskliwy dawał tę przyczynę. *Quia alia sunt iusticia Dei, alia hominum.* A przeto niechay czego będzie w usciech y w sercu naszym, *Domine non sum dignus &c.*

V.

Błogosławieni ktorzy cierpią. Ci zaś ołobliwie cierpią, ktorzy się ná cierpienie gotują. Starszy w Klasztorze jednym ieszcze za czasów Oyców Świętych, kiedy kto z młodu do Klasztoru się nápierał, zwykł go był wyprowadzić ná wysoką wieżę, y ná wszystkie cztery strony poglądać, mówiąc: Iak daleko tu záyrzeć możesz, rozumiey, że tak wiele krzyżów, jeden za drugim będziesz miał. Gdyć się będzie iść c. cię toć pościć każą, gdy będziesz chciał pościć, iść musisz, gdy spać, czuć ci każą, gdybyś chciał nie spać, spać ci rotkażą, milczeć, gdybyś chciał mówić, gdy się spodziewać będziesz że cę pochwalą, stródze zganią, gdy ci podziękują, natarą. Owo zgoła nie swego nkontentowania się nie spodzieway. Chcesz to cierpieć? zostań, nie chcesz? idź precz. Tożć, własnie każdemu: Idźciez ná służbę, rozumiey, że trzeba byđ gotowym ná to, co Pan chce, nie co ty. Idźciez za Maż &c. nie rozumiey, że cę tam zawsze głaskać pod brodę będą. Dostanie się po plecach czym twárdym, &c. Wyjedźciez w drogę? nágotuy się, ná śniegi, plotę, wiatry, mroz, &c. ná niewczesne gośpody, &c. Przygotowane się wczesne bárdzo do cierpliwości służy.

VI.

W Ten czas kiedy Zvdzi Pharyzeuszowie, Przełożeni Żydowscy przesładowali Pana Iezusa, cudom jego nie wierzyli, mocy Czartowłkiey one przypisowali. Rotmistrz obcy ná przeciw tym wszystkim przyznawa mocy władzę Boską Chrystusowi, trzy-

Tr... ma,



ma, że y nie przytomny w domu iego słowem tylko jednym u-  
zdrowi chorego, y to jest, co osobliwiey się w Rotmistrzu Panu  
Iezysowi podobáło, toż się y w nas ma podobáć chwalić P. Bo-  
gá wespeł z chwalacemi go, wyznawać go z drugłemi wyzna-  
wającemi go, rzecz dobra, chwalebna, ále chwalebniejszy w ten  
czas, gdy drudzy uymną czci iego, bluźnią, mówią co przeciw  
Kościołowi, Wierze Świętej, Obrazowi, Sakramentowi, Świętym  
Bożym, á kto mogąc odczuwać się nie milczy strofując, iż gani, ten  
sobie zasługuie. Lotn na krzyżu wiszący z Pánem Iezusem nie  
dobrego życia na świecie nie zrobił, rozbijał, odzierał, łupił,  
kradł, á jednak tak prętko zbawienia dostąpił, iż dzisiaj ze mną  
będziesz w Ráju. Powiedział mu Pan Iezus. Z kąd iáka zasłu-  
gá? Oto y z rad osobliwie, że kiedy Żydzi urągali się z Páná Ie-  
zusa na Krzyżu wiszącego, kiedy wołali iezeliś Syn Boży stąp z  
Krzyża, &c. on przyznał Królestwo, Pánstwo, przyznał mu nie-  
winnosć. My piáwi do drugiego Towarzyszą winniśmy, ále ten  
nie winien. Jest historia o dwóch białych głowách w Konstán-  
tynopolu. Na zhożony Heretyk y bluźniercá Obrazów Świętych.  
Obraz zbawiciela który był wyłoko na bramie obálić żołnierzom  
kazał, widząc to pomienione niewiásty przyskoczył, co wskok  
do drabiny leżącego po rękę żołnierza do Obrazu z niąże obáli-  
ły, że szyję złamał. Tyran ow odebrać im życie za to kazał, á ono  
Męczennicami się sta wízy na nieśmiertelną zasłużyły pamiątkę  
na ziemi, á w Niebie na chwałę wickniúła. Náuczmy się z rad  
tey żarliwości, w ten czas się z nią osobliwie odczuwać przy Pánu  
Bogu, przy czci, y chwale iego, kiedy iákie óierpi *prejudicium*, &c.

### Z Zywota Świętego Chryzostoma.

**C**hryzostom S. dzisiajśzy uczy nas, o iáki język y usta stárać się  
mamy. *Chrysostomus*, jedno jest, co *Os aureum*, złote usta, tak  
nazwany dla wymowy złotych słów, Kazań, náuk miłością Bo-  
żą, światobliwością nápełnionych. Ráchuy się pilno káždy, iá-  
kiby też dáć tytuł, ustom, językowi, twemu, iezeli, z nich wyni-  
kaia słówá wżeteczne, sławę drugich szczypiające, przeklinájące,  
złotceezące, pewnie y takież usta nie złote, lecz błotniste máia  
bydź nazwane. *Náuka*

### Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách. 339

*Nauka 2.* Iáko zazdrościwy ná karánie u Boga zárabia. Gdy Chryzostom w Athenách był záwołánym, słáwnym Mistrzem, Doktorem, drugi tegoż rzemieslá bárdzo mu zazdrościł, g dzie mógł iemu uwłoczył. Skarał go Pan Bog, że go czárt opętał, y poty dręczył, áž Świętego przeprosił, który y od czártá go uwolnił, y ná Wiarę Świętą ochrzcził. Niezáyrzy, niezazdrość, choć widziš, że tobie rowny do chlebá przychodzi, że ma sławę, że ma odbyd, zysk, stáray się y ty sam poczciwie. Každemu dáie P. Bog iáko zásluguie, złego zá nábycia zazdrościć nie potrzebá, y owšzem się żalić.

*Nauka 3.* Ze to iest chwalebna przyimowác nápomnienie, przestroę. Chryzostom S. Kazánie miewájac do ludu, gdy te trudniejszy bydź, y do poięcia nie łatwe zdáły się, iedná białogłowa przy stápiwszy się do niego rzekła: Oycze, trudne to ná nas kazánie, zrozumieć ich áni się z nich náuczyć możemy. Záraz od owego czátu stáráł się zrozumieć kázywác, subtelnych dyksursów zániechał. Oto tak wielki Doktor dał się náuczyć. Niech się wštydzą dziatki, czeladká, kompánij, co się dáłáją, gnieć wáją, kiedy ich w czym kto nápomni, przestrzeże, &c.

*Nauka 4.* Ze młodszy, podległy, powinien się stáráć o honor stárszego. Przez Chryzostomá, gdy ieszcze był Kapłánem, tylko pod Fláwiánem Biskupě w Antyochij czynił P. Bog cudá, chorych uzdrawiał, od opętanvch czártow wygániał. Gdy iedná nie tak temu, iáko Biskupowi Przełożonemu iego to przyznawano, do niego się udawał o poświęcenie wody, Oleiem Świętym iey pobłogosławienie, y tey wody dopiero ná choremi używał. O to gdzie mógł stárszemu honor czynił, tak wšyscy powinni, &c.

*Nauka 5.* Iáko gniewáć się o prawdę nie przystoi. Eudoxia Césarzowa zrád wzięła niechęć ná Chryzostomá, że gdy w Cárógradzie kazał ná rózne wysłępki, zwłászcza ná lákomyšwo, w którym była Eudoxia, bo która się upodobała winnicá, ogrod, gront, to go odbierała, ona to do siebie stosuac co mowił *in communi* Káznodzieia, po dwákroć go z Stolicy Cárógradzkij ruszyła, tak iż ná wygnániu umárl, umárl; ále świątobliwie. Eudoxia záš w kilká dni w kłátwie Papieskiej z tym się światem roz-



stała. Przyimujemy y prywatne y publiczne przestrogi, nąpominańia, łaskawie, cierpliwie, &c.

*Druga.*

**I**ęzyk y usta pozyskujące bliźniego P. Bogu, lubo się w strofowaniu zdadzą bytż iak żelazne, w pożytku są złote. Świętemu Chryzostomowi przyznawa Kościół Święty złoty ięzyk, y złote usta, lubo w strofowaniu Cărogradzan, Kăpłanow, y innych stanow ludzi, osobliwie Eudoxij Căsarzowej, zdaly się bytż ostre iak żelazne. Aleć to iak iest upominanie, przestrzeganie, strofowanie dźiatek od Rodźicow, cz ładki od Panow, &c. lubo ma w słowách ostrość, w zasłudze, owe słowa, usta, ięzyk, iak złoto. A przeto ieden drugiego przestrzegay, do dobrego upominay, &c.

*Trzecia.*

**S**więty Chryzostom dźisieyszy năzwany Złotousty od złotych piśm, năuk, słow. Z tąd năuka, że *ex ore suo quisq; justificatur*. Ieżeli z ust iego nabożne slychac słowă, rozmowy, &c. Znak iest wewnetrznego iego Nabożeństwa cnoty, czytści. Ieżeli zaś wszetecznych słow pełno, gniewliwych obmowisk, &c. Znak iest wewnetrney nienawiści, złości, &c. Stăraymyż się, *ut ex ore nostro justificemur*.

*Nă Szrodę III. Niedź: po trzech Krolăch.*

**D**usza kăżdego człowiekă iest w tăkiey cenie u P. Bogă że iedne tăk sobie waży iako wszystkie. Rotmistrz o którym Ewăngelia Święta măiac wielu sług, żołnierzow, păcholăt, *Dico tui vado & vadit, fac & facit*, gdy mu z tych wszystkich iedno Păcholăt zachorzało, tăk się o niego stăra, iakoby żadnego innego nie miał. To też to tăk Pan Iezvs o iedną duszê tăkie ma pieczołowanie, iakoby żadney inney nie było. Własnie iako łakomy gdy mu zginie ieden czerwony złoty, tăk się oń turbuie, iakoby o wszystkie. Oćciec măiac wiele Synackow, gdy mu ieden zachorze, tăk się o niego frăluie, iakoby tylko miał iednego. Iako łakob o Iozephă, choć miał wielu innych Synow. To tăka miłost Oyco-

### Na Szrodę III. Niedź: po trzech Krolách. 341

Oycowska ku dużom ludzkim, takie łakomstwo, że się tak mówić godzi na ich pozyskanie w Panu Iezusie. Pokazuje to ona przypowieść. O Pasterzu mającym sto owiec, a jedney zgubioney szukającym, tak iakoby dziewięćdziesiąt y dziewięciu innych nie miał. Wyróżnił to właśnie Zbawiciel w oney Historyi, o zaproszonych na gościnie, z których, że ieden tylko nie odziany, był rugowany, iż konkludują z tąd, *multi vocati pauci electi*, w iednym tylko ubylm taką szkodę pokazuje, iakoby ich siła ubylło, y dla tego, *pauci electi*.

Piękna jest Historya w Piśmie Świętym, gdy Absolon dla bratoboystwa wypadł z łaski Krola Dawida, Ioab naprawił Thekuis tę wdowę, która pod podobieństwem tym, że iey iedyne Syna, dla tego, iż Brata swego zabił, Urząd chciał na gárdło skarcić Absolona powrócić do łaski Oycowskiej usiłowała. Lecz co mi to za komparacya u niey Syn ieden, a u Dawida krom Absolona, wiele innych. Dobra komparacya, bo u kochającego Oycę zguba iednego Syna jest tak ciężka, iakoby żadnego innego nie miał. Tak kochającego iedyna z osobną każdego dusę, kładźmy sobie P. Iezusa, że go iedney zguba niezmiernie trapi. Dzięki, my mu za taką miłość, nauczmy się z tąd szanować dusze, wiedząc co iey za cena, y iak ią sobie Zbawiciel waży, &c.

#### II.

PAn Iezus trędowatego uzdrawiając, sam się go ręką dotyka, choćby to był mógł z daleka słowem uczynić. Nauka, abyśmy się ubogiem nie brzydzili do domow twoich przyiać, ich dotknąć się, opatrzyć chorych nie brzydzili, iako czyniły Helzbiety Święte, Iadwigi, Lugwikowie, &c.

#### III.

Podłość stanu y kondycyi twoicy, może każdy nagrodzić za cnością cnoty, y wielkością światobliwości. Między Zywo-  
tami Świętych jest Zywoť Serwalusa na imię ubogiego żebraka w Rzymie, leżacego na ulicy, przy ktorego śmierci Aniołowie spiewali. Kráwieckiego rzemiosła był Guttmanus. Szewskiego Zacharyasz, obadwaj ci Świętymi będąc, wielce przyśláchcili stanui swoiego podłość. Sewerus Święty był Traczem, Eligiusz Świę-  
ry Zło-



ty Złotnikiem, o toż stan podły, stan rzemieślniczy nie był im do cnoty, do Niebą przeszkodą. Sazon. Walerykus, Symeon, Pasterzami, a przeciw Świętymi. Roku 625. Káliphus Krol Tatarski chciał był wszystkich Chrześcian z Krolestwa swego rugować, Konfiliarz jeden porządził, aby ich z Pilną przekonać, ieżeli gorę na inne miejsce przeniosła: Biskup zgromadził Chrześcian, nakazał post trzydniowy, stało się obawienie, że jeden Szwiec na oko niewidomy, miał tego dokazać, dokazał Káliphus, okrzyknął się, y wiele z nim. Łaska Boża nie wiąże się przy dowcipie, pieniądzech, ale przy cności, przy światobliwości, przy uczynkach dobrych. Długo był tego rozumienia Piotr Święty, że poganie niegodni byli by być oczyszczeni, y Wiara świętą oświeconemi, aż ci mu powiedziano, *quod Deus purificavit, tu ne immundum dixeris* Co Pan Bóg oczyścił, nie poczytaj sobie za rzecz nieczystą. Oto żołnierz, oto Rótmistrz, do iakiey przylzedł doskonałości.

## IV.

DO Pokory Chrześciańskiej y to należy nie tylko niegodnym się w oczach Boskich stawiać, ale y między ludźmi, godniejszym, nad się każdego lepszym. Sprawiedliwszym, przyznawać. nie szkodzi nikomu choć się niższym nad wszystkich położyć, szkodzi zaś wielce, kiedy się nad drugich, y choć nad jednym kim godniejszym kładzie. Mowi Światobliwy Tomasz à Kempis: Częstośkroć bywa, że kto z jednego Aktu wylokiego, Heroicznego, bardziej się P. Bogu podoba, niż drugi z tysiąca podlejszych, iako to dostało się Paphnucyuszowi Świętemu, któremu gdy się raz żyjącemu w wielkiej światobliwości y ostrości na pulczy, myśl iaka przyszła, ieżeli też kto na świecie w cności jest iemu rowny, Stanał przed nim Anioł, y powiedział, Paphnucyuszu: Dudka jeden jeden a w tej wsi tobie jest rowny, y owszem wyższy. Ządziwi się Święty. Wybieży iako się wybrał szukać owego wesółka, y znalazł go nad w karczynie, a on na swych gęslach przebiera, pozdrowi go, y odwiodszy na stronę, pyta pilnie co by dobrego robił na świecie, co za cnoty jego. Dudka na to, a ja co za człowiek. Oto moja zabawa, tym tobie chleba zarabiam, doku;

*Ná Szrode III. Niedź: po Trzech Krolách. 343*

dokucza mu dálej pytaiąc o przelży żywot. Westchnie on ná to, y rzecze. Ach! moy żywot przelży: Był m prawi, między rozboynikámi, dopiero bárażicy zádziwi się, á iednak bádać się nie przestaie: czyli przecię czego osobliwego nie wie do siebie. Pamiętam prawi, że będąc między rozboynikámi, gdy či iednę Pá-nienkę Bogu poświęconą zárwali, iam przy niey stanał, y czysto-ści iey obroniłem. Drugi raz Mężátkę iedną młodą, y ná wolą moię się dáiać: o to, że tey Mężá y dzieci o trzyśta złotych w niewolą wzięto zárátowałem. Westchnie Páphnucyusz mowiąc: Iam nic podobnego nie uczynił, wierzę iż ten lepszy. Powroci się zátym, y ieszcze goręcey P. Bogu służyć począł. Po niemáłym czásie miał znowu myśl podobną, ktoby mu był rowny. Usłyszy głos, ieden we wsi tey á tey przedniyszy: pobieży y do tego, pyta się go, y wybadał się. Ze lat 30. z żoną swoią żył w czysto-ści, y w inszych dobrych sílu obfitował cnotách, iáko to iáśmu-żnách, &c. Znowu y trzeci raz tá myśl. Ná którą w iednym kupcu lepszym nád siebie był uwiadomiony, &c. A iákże tu drugiego lekce ważyć, kiedy nikt nie wie co się w kim zawiera. Lepsza jest wśzytkich nád się godniejszych sądzić, &c.

V.

**B**Logosławieni ktorzy cierpią, bo ich rák Pan Bog od impetow czártrowskich, y ludzi złych uwalnia. Bywa to, że Páni Má-tká dziecię w czerwoną sukienkę nową ubiera, pozwoli biegać, przechodzić się po podworzu, tym czásem Indyków rydzowá-tych kupá, zwyczajnie ná czerwonych gniewájących się, gdakác, skazydłami trzepać, ieżyć się, ledwie nie pozrzeć dziecięcia, po-ecznie. Widzi to Páni Mátká, co prędcy czerwoną sukienkę zdziewa z chłopięcia, ktore z rad w płacz, w ryk. w lament, á nie wie, że to ná to, áby go Indycey zaniechali. Tákci ubierze Pan Bog kogo w rumianą urodę, w dostátki, w pomyslné wygody, wnet Indycey z piekła, lubo też przez sobie podobnych ludzi ná ow kolor. A coż Oóciec iáskawy? zdeymuie z niego piękną u-rodę, chorobą zblednicie, roskorzy kłopotámi się zmieszáia, áż oni w płacz, á ono Pan Bog wie, że to ná lepsze dziecięciu, &c.

VI.



**D**O Páná Iezvsa nie sam tylko Rotmistrz przyść pragnął y swoje czeladkę, y dom swoy wszytek sprowadzić do niego, á to zá cudem tym uzdrowienia iednego chorego. Co widząc Pan Iezvs, y ná iego intencyá pátrząc, niezmiernie się ucieszył, y to swoje z Rotmistrzá ukontentowanie oświadczył, mówiąc: *Non inveni tantam fidem in Israel.* Podoba się wielce P. Iezvsowi zá serce go chwyta, kiedy kto nie tylko sam idzie do niego, ále y drugich naprowadza. Owá Ewángelia Święta która się zaczyna od tych słów. *Confiteor tibi Pater* pełno jest nádzwyczajney potęchy Serca P. Iezvsowago y ukontentowania iego, z každ okazy. Oto ná ten czas zgromadzili się byli Uczniowie iego z różnych mieysc ná które byli wysłáni z opowiedanié słowa Bożego, czynili tedy relacyá iáko się im powodziło, iáko wiele w Chrystusa uwierzyło, y samo prawił Diabélstwo podać się nam ná takową relacyá rozwefeliło się Serce P. Iezvsowe, że Uczniowie iego o przeczytaniu mu wielu wiernych opowiedzieli. Mędzy innemi zasługami ná hoyná owá obietnicę Królestwa Lotrowi, dziś zaraz przypowiedziánego była też y tá że starał się o nawrócenie Towarzyszá swego złego, mówiac mu w klar: *Ned tu times Deum.* Nie boisz się ti Boga, smiesz bluźnić ná przeciw temu, który jest między námi niewinny. Takim tedy y o bliźnich nászych staraniem pozyskaymy sobie łaskę u Boga tu ná ziemi, á potym chwałę wicknißtá w Niebie.

#### z Zywotow Świętych.

**Z** Świętego Fránciszka Salezyusza Biskupa, Fundatora Zakonnic Náwiedzenia Najswiętszey Panny, to są ná dzień dzisieyszy náuki zbawienne.

*Pierwsza.* Iáko od znáku Krzyża Świętego máją się wszytkie dobre ákcyé násze zaczynać. Ten w domu zacnym urodzony, w młodym w náukách dobrze wyćwiczony, do lat więkších przyszedłszy gdy myślał, w iákim miał stanie żyć á tym czásem ná Vrzádpewny, wielki wezwány będąc, gdy iáchał w drodze szpada mu z pochew wypadła, y Krzyż ná ziemi wyrysowałá, widzi to ow,

### Ná Srzode III. Niedź: po trzech Krolách: 345

to ow y wważa, postąpi dálej znou toż się stanie że y trzeci raz. Ztąd zrozumiał wola Bożą, że go na stan Duchowny wzywa.

*Nauka 2.* Co wtey pochvale Fránciszкови Świętemu od Kościółá Bożego dáney? Ze *omnibus omnia factus*. Uważać mamy troiáką iego światobliwość: Pierwszą względem siebie. Drugą względem domowych swoich, á trzecią, do stanu, urzędu należącą. Względem siebie światobliwość, dobroć, cnota jest zachować przykazánia Boskie, strzedz się grzechu, żywot czyisty prowadzić, nikomu nie czynić krzywdy. Dobroć Golpodárska zawisła ná Dozorze swoich, czeladki, sług, domowników, áby się Pána Boga bali, áby poćciwie żyli, áby Mszy S. w Święto słucháli, áby się spowiadáli: &c. Dobroć, cnota, światobliwość stanu zawisła, áby czynić dosyć powinności, obligacyom swoim, náprzykład, Przełożony, Sędzia, Urzędnik, czy dogląda sprawiedliwości? czy dosyć czyni temu co powinien? czy złych strofuje? Synaczek, Coreczka, w ten czas dobry, dobra, kiedy Pána Oycá, Pániá Mátkę szanuje, okázy do ich zámucenia nie dáje &c. Czeládnik, sługa wedle stanu swego dobry, kiedy jest wierny, wierna, Páńskiego dobra przestrzega, przeciwko Pánu nie szemrze, nie mruczy, &c. I wtey to troiákicy światobliwości znáydował się Fránciszek Święty Sálezyus, względem siebie dziwnie dobry, Święty, niewinny, czyisty, względem domowych dożorny, krom czeladki, domowemi názwać się mogą Święte Zakonnice, którym regułę przepisał życia ich światobliwego, iák we wlystkim chwalebne wiadomo. Względem zaś Vrzędu y stanu swego Biskupiego iák dobry, 72. tysięcy Heretykow náwroconych, vrzędowi iego do brze ádministrówanemu dája świádectwo, nuż one gorliwe iego kazánia, księgi opísane, &c. przez to *omnibus omnia*. &c.

*Nauka 3.* Iáko do większych áktow cnoty, niema nas pobudzać większa w Niebie za to nagroda, ále iż się więcej przez nie Pánu Bocu podobamy. To było zdánie Świętego Fránciszka, *Majus bonum pra alio eligendum esse, non quia majoris est apud Deum pretij, sed quia magis gratum est Deo, y temi náybárdzicy ákcy-*



ami Panu Bogu się podobamy, które za jego wolą idąc czynimy.

*Druga.*

**K**To drugiego pobożności uczy, sam tedy nie równie więcej nabywa. Frąciśzek Święty Salezjusz, że dla jedney pobożney Pani Penitentki swojej sposoby do Nabożeństw prowadzące napisał, ztąd y sobie wiele przyczynił, iako samże wysznawa, y podobno tą drogą, którą onę osobę do świątobliwości doprowadził y samego siebie do tak wielkiego świątobliwości stopnia, y wielu innych pobudził. Uczmyż się ztąd uczyć drugiego, kto co sam umie, wiele jest takich co niepowiedzą albo z zazdrości, albo z nieżyczliwości, albo z niedbaństwa, aż y drugiego nie nuczają, y siebie pożytku nabyćia owej Cnoty pozbawiają. &c. &c.

*Trzecia.*

**P***unkt 1.* Stopień do świątobliwości jest naprzód miłość Boża y bliźniego. Święty Frąciśzek w lat kilkadziesiąt kanonizowany, Świętym ogłoszony, dla miłości Boga wielkiej, gorącej, y bliźniego. Miłości Boskiej świadkiem w nim jest książka o Miłości Bożej wydana, pełna aktów gorących Seraphicznych. Miłość zaś bliźniego jest książka do żywota pobożnego prowadząca, gdzie każdego stanu ludziom zbawienne są nauki.

*Punkt 2.* Łaskawość, cichość, dobroć jest stopniem do świątobliwości, takicy łaskawości był pełen Święty Frąciśzek, pokazuje to Zakon Pamięński od niego postanowiony, na wielce słodkich miłych konstytucyach. Inne Zakony mają ostry, wstawiania nocne, dyscypliny, posty. Ten Zakon miłusienko sporządzony y wszystkie inne rzeczy.

*Punkt 3.* Naprowadzenie błądzących wielce Panu Bogu miłe kilkadziesiąt tysięcy Heretyków nawrócił pracowitemi Kazaniami Frąciśzek S. &c.

*Czwarta.*

**F**Frąciśzka Świętego Salezjusza dziś mamy Święto, którego przedziwna była miłość ku ratunkowi ludzkiemu, między  
inne:

### Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách. 347

innemi, y po śmierci pragnał y ofiarował Ciało swoje ná Anátonomiá: ále nierównie większa miłość Pána Iezusa ku człowiekowi, kiedy po śmierci swej zostawił ná Anátonomia Najswiętsze Ciało swoje, w którym dąie się widzieć przedziwną miłość, dobroć, hojność Najsłodszego Zbawiciela nášego. Ilekroć tedy ná to Ciało pátrzymy ábo go pożywamy, ząwśze. Mástykuemy, rozbieraymy te prawdziwe sprawy Iezusowé  
*Hoc facite in meam commemorationem.*

### Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách.

**W**ielkie szczęście iest człowieka grzesznego, iż ná uwolnienie go od grzechu, sam zstępuie, sam osobą swoją około niego stáranie czyai, nie przez Anyoła, nie przez Proroká, nie przez iákiego posła. Z tym się saworem oświadcza Rotmistrzowi prosiącemu zá sługą swoim. *Ego veniam & curabo eum.* Ia przyidę y uzdrowię go. Podobno gdyby ná kogo innego przyszło, miásto uzdrowienia, chłostí, ábo więkzszego ukarńia obawiać by się iák to Żołnierskiemu słudze potrzeba zá cudze kuty, gęsi, śnopki, oppresie. *Ego veniam.* Podobnoby się z Sodomą, Gomorrhą tak zle było niestało, gdyby ná ich nieprawości sam był Pan Bóg w Ołobie swojej zstąpił, iákoby był obiecał przed Abrahámem. *Ego descendam & videbo,* Ia poydę y obaczę ich złości, ále że ináczey stało się potym *venerunt Angeli Gen 28.* bez żadney folgi, miłosierdzia, stárczystym ogniom, z Niebá zstąpić kazáli, które wszystkich obywatelów pożarli. I dla tegoć ziemiá, kiedy ná nią Krew z Ran Iezusa wkrzyżowanego i płynęła poruszyła się *Terra mota est,* á to z radości, bo ná dziecie miáła, iż Krew Iezusa samego nie zemśly wola, iákoby nigdy krew Ablowá miáła, lecz z łaską, miłosierdziem, do niej się zbliżała. Lepsza Krew Iezusowa ziemi niżeli Ablowa. Łaskawiey się zgrzesznikami Bóg niż który Prorok obchodzi. I ták między innemi przyczyna dla której Pan Bóg wiawszy żywo z tego świata Eliaszá Proroká *turbine tegit illum,* (ákoby mamy u Eklezyástyká) záćmił, zástónił mu nieiákoby oczy obłokiem, żeby inácz z góry pátrząc ná złości ludzkie, nie spuśczał z rąk.



ta d ogniew, nie zamykał Nieb. Co więc zwykł był czynić, żarliwie się bardzo uymuiąc o honor Boski lepicy z samym Pánem IEZUSEM, *Ego uaniam*, przychodzi y w Najsświętzym SAKRAMENCIE nie ná ukaranie, ále ná odpuszczenie ná pociechę. Słusznie małz się ziemió sercá ludzkiego poruszać do wesela, dobra, dobra, tobie z Zbáwicielem spráwá.

## II.

PAn IEZUS proszony zá sługa chorým o zdrowie, zaráż się ośiárnić sam go náwiedzić, przysć do niego, do sługi isć obiecuie, á do Krolikowego Syná nie idzie, ále Oycá odpráwuie, *Pater Filius tuus vivit*. Náuczmy się ábyśmy tak ochotnie usłużyli ubogiemu, podłemu, y ieszcze ochotniej niż Pánu bogátemu, lub *aliud practicatur* do słuchánia Spowiedzi, &c. dla Páná prętkiemí są Kápláni, ubogi się náczekać musí. &c.

## III.

Nie cięższego między ludźmi ná tym świecie, iáko z swoiey nieukontentowánie kondyciy, stanu, powołánia, niemall káždy kładzie drugiego nád siebie szczęśliwszego, áleć pámietać ná to trzebá, że wszyscy ieszemy wréku Boskich, iáko iedná wréku gárcárskich gliná, y iáko gárcarzowi wolno ulepić, uformować z gliny naczynie iákie mu się podoba, tak daleko bárdziej P. Bocur, iedne naczynia formuie do Stołu Krolowskiego, inne do Ołtarzá Świętego, inne do kuchni, do używánia podłego. Stworzeni ieszemy wszyscy ná wyobráżenie y podobieństwo Boskie, kreaturámi rozumnymi. O dosyć że to szczęścia ná káżdego z nas, mogli byśmy bydz inszemi, ná przykład węzámí, zábámi, gádziná. Czy ná nas nie dosyć, że ieszemy przez P. IEZUSA z ciężkiey Czártowskoy niewoli odkupieni. Niewolnik z Tureckiey, Tárarskiey niewoli wyzwolony od kórego Páná, czy będzie sobie uciążał iż go obroci do tey albo owey lub podłey usługi? Synem był u Oycá swego on márnetrawnik, obaczywszy iednak y uznawłszy mizerny stan swoy, kontentował się mieyscem między najmnikámi, *fac me unum de mercenarijs tuis*. A dopieroz kiedy uważemy tę szczęśliwość nászę, że wizytkim nam wolne do Najswiętzego SAKRAMENTA uczeć

### Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolach. 349

tu uczęstiństwo, nikt od tego Stoła, tak bogaty iako y ubogi, tak Szlachcić iako y chłopek, *non excludetur*, trudno się skrzyć mamy, y owszem każdy wielbić, chwalić P. Boga powinien.

#### IV.

OD Konfessionału, od Spowiednika idzie Człowiek penitent do Najswiętszego SAKRAMENTU, aż mu Kościół Boży przepiśnie Modlitwę, *Domine non sum dignus*, iakoby Panie ja grzeszny niegodny do ciebie przychodzę, a wszak absolutia, rozgrzeszenie dopiero było, przecięsz y wten czas ma miejsce takowe wyznanie. Świętego Grzegorza prosiła iedną Damą Cesarzowej Rzymskiej, aby ją upewnił o odpuszczeniu grzechow, y o tym ieżeli jest własce Bożej. Odpisał icy Święty. O rzecz trudną mię prosiłz Corko moia y tobie niepożyteczną. Trudna bo ja grzeszny iestem, nie godzienem tego aby mi to Pan Bog obiawił. Niepożyteczna tobie, bo niemasz być nigdy bezpieczną, ale zawsze iak grzesznica w boiaźni, y cały repons poważnemi w tey mierze napełnił naukami, przydając to osobliwie, że kto tu żyje w boiaźni Sądow Boskich, daleko ma większe po strachu wesele, y poćiechę przy śmierci, iako y o skrupulach toż pewna wczym iedną świecka dacie świadectwo Historia. Na dworze Károla Krola Wielkiego Pokoiowy ieden y Sekretarz obrocił ná się oczy Corki Cesarzkiej, poszło to y dalej, że się ukradkiem do icy pokoju przebierał: nocy iedney ná dedniem chce wynisć aż śnieg świeży przykrył ziemię, obawiając się aby slak męskiej stopy nie był poznany, samaż ową Corką wzięł go ná ramię swoje unosząc opodal o dedrzwí pokoju swego. A tym czasem sam Cesarz ná śali stojąc to wzy-  
stko widział nie mówiąc nic. Náziutrz zwoła Dworu wzy-  
stkiego, y przy onychże Kochankách pocznie mówić. Pano-  
wie, gdyby to a to stało się w Domu Cesarzkim nie mianniac  
nie imion, czego by tacy godni? wzyścý zaraż oładzili śmierci a  
śmierci sromotney. Słyszy to Corka, słyszy Pokoiowy biedną  
od strachu. Obrocił się Cesarz ku nim y rzecze: Wyście to  
zdraycy? dopiero w niezmierney boiaźni upadną ná ziemię da-  
jąc się winnymi na śmierć. A Cesarz inaczey. Nu Corko po-



nieważ ci ten ciężar jest tak miły, miewże go do śmierci za Mę-  
ża! owemu także, wesze ją za Zonę, a szanny iako przynależy.  
Przydaie Historia, iż po strachu wielkim onym ieszcze więkza,  
nastąpiła radość. &c. Takci to Pan Bog bojących się siebie  
dla przestępstwa przyimuie, potym z większą radością zaślubia,  
y z łaską *Sponsabo te mihi in aeternum.* O iakie po boiaźni wesce-  
le! &c.

## V.

C Notą cierpliwości tak jest potrzebna, że y przeciwna enota-  
ciey to jest niecierpliwość może bydź na zbawienny wielce  
pożytek. Na przykład, upadnie skra na rękę, uymie kto przy Sto-  
le za pułmisk gorący, oparzy się, aż woła, nárzeka, niecier-  
pi. Mowze sobie tak niecierpliwy. Oto jedná iskra tak mię tra-  
pi, a coż ogień wieczny. Jeden zły człowiek ięzykiem, &c, tak  
mi dokucza, a coż będzie mieszkać z Czarty przekłętymi? Ie-  
den dzień bolu zębów, noc jedná podagry, kámienia, scyśtyki,  
tak gorzka, coż Million lat? y wieczność nieprzebyta. Cier-  
pliwości iedyny wizerunek w Najswiętszym SAKRAMENCIE IZUS  
niechay tę każdemu uczyni łaskę, aby y cierpliwością, y nie-  
cierpliwością zarabialiśmy na łaskę jego. &c.

## VI.

G Odzi się spytać y uważyc co też to osobliwego ma tá Mo-  
dlitewka Rotmistrzowa, Panie nie jestem godzien. &c. iż  
ia Kościół Święty za naywiększą przystępną do Pana Ie-  
zusa mowi po trzykroć. Náznażyli, napisali tak wiele Świę-  
tych Modlitw wielcy Święci y Doktorowie, iako Ambrozy S.  
Augustyn, Bernad, Thomasz Święty do Najswiętszego SAKRA-  
MENTU, ktore y w Książeczkách nabożnych czytaćie gotuiac się  
do Najswiętszego SAKRAMENTU, do Najswiętszey KOMMUNII, te  
jednak pominawszy iednego Zołnierza Człeka Swiatobliwego,  
a ieszcze w ten czas nie okrzyzonego, prosta prośba do P. IZUSA  
wszystkim jest przepisana. Aleć jest tego przyczyna, bo ta, w  
krotkich słowach ma dwa wielkie Akty, naprzod wyznania nie-  
godności, a potym nádzicie y ufności w miłosierdziu Boskim,  
w dobroci P. IZUSOWEX wyznawając się tu każdy niegodnym,  
przy-

Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách. 351

przyznawa przecię, że idzie, przytępuie do tego, który przy-  
szedł zbawić, który jest miłosiernym Zbawicielem, lekarzem,  
Oycem náprzeciwi grzesznikom; mówiąc, nie jestem godzien:  
przecież tę boiaźń przewycięża wiara, że Jezus Wszechmocnym  
słowem swoim może uczynić ze złego dobrego, z niegodnego  
godnego. Boć tu dwoiáką goáność uważają Doktorowie Świę-  
ci, iedną która *ad aequalitatem*, to jest aby równie godny był ten  
co przyjmuie P. Iezusa, iáko y Pan Iezus, ále takowey godno-  
ści mieć człowiekowi niepodobna. Bo iáko Krolá godnie nikt  
utrąktować *ad aequalitatem* nie może tylko rowny iemu Krol,  
tak y BOGA zarownie nikt przyiac nie może, tylko rowny iemu  
w Boświe. á zátym y samá Nayswiętsza PANNA rák go godnie  
względem *aequalitatem* nie przyjęła. Drugim sposobem godność  
brać się może według proporcji przyjmującego. To jest kiedy  
człek z swoiey strony czyni wízytke co może uczynić do przy-  
gotowania się do P. Iezusa, iáko chłopek gdy do niego wstę-  
puie Krol, gdy co może byđ w domu iego przyspasabia, obi-  
ia rogożkami, kilimkami ściány, ławy uściela, y wízytke ochę-  
dośtwo domu wykłada. Przyjmuie godnie Krolá z siebie samé,  
go ále nie Krolewskicy. To takim sposobem Nayswiętsza PAN-  
NA iákowego przygotowania nie wszyscy mieć mogą, áni go też  
po wszystkich Zbawiciel *requirit*. Trzecia godność zawiśła ná  
tym aby Pan Iezus ieżeli ozdoby należytey nieznaydzie? przy-  
namnicy nie znalazł grzechu, y do niego skłonności. Iáko ie-  
żeli ubogi chłopek niema ozdob dla przyozdobienia domku  
swego? przynamnicy niech ná przyjęcie Krolá wymieć izbę  
gnoy, bárłog wszelki wyrzuci. Swinie, prosięta, cielęta wyr-  
guic. To ná takie przygotowanie jest każdy obligowany, y to  
się w tej Rotmistrza Modlitwie zamyka.

*z Zywoťow Świętych.*

**Z** Iana Świętego Biskupa y Pátryarchy Alexandryjskiego iá-  
muźnikiem nazwanego, tę ná dzień dzisieyzy y ná zawi-  
śa zbawienne náuki.

*Pierwsza.* Iáko Pan Boe przeznaczywszy kogo ná co w służbie  
swoiey osobliwego, aby do tego przyszedł wízelkie uprzata mu  
prze-



przeszkody, ułatwia trudności. Święty ten Ian w Cypru z bogatych Rodziców, urodzony z wolej Rodziców swoich wziął Małżonkę, y z nią mieszkając miał dziatki, że go zaś inaczej Pan Bóg chciał mieć, to jest w stanie Duchownym, przepuścił śmierć prętką na Małżonkę, po ktorej stał się sposobny do przyjęcia Stanu Duchownego, w którym będąc został Patriarchą Alexandryjskim. Więc że iście Pan Bóg chciał go mieć ośobliwym w miłościernych ku ubogim uczynkach, pobrał mu y dziatki, żeby się na nie nie oglądając nie był skąpy w iakmużnach. Taka to jest Boska około swoich dyspozycja, oparrzność, iż im sam ułatwia do dobrego wielkie przeszkody. Prosimy y sobie o takowąż łaskę.

*Nauka 2.* Iako mamy sobie poważać ubogich. Ian iakmużnik osiadłszy na Stolicy Alexandryjskiej, zawołał wzy Kościelnych. rzecze im aby mu spisali Panow iego, ktorzy są w mieście, zdziwiał się oni na to pytając: co to za Panowie? Odpowiesł: Ci ktorzy mię mają do przybytku Niebieskiego przyjąć, to jest ubodzy, y takci spisano ich na pułostmą tysiąca, oto iak ten ubogich szanuje, kiedy ich Pánami swoimi zowie, y szulenie dworzanie, słudzy, ztąd Pánów świeckich Pánami swoimi nazywają, ze ich do Pałacow, dworow, domow, kámienic swoich przyjmują. Toć ubodzy większemi Pánami są, kiedy iakn uznanych, do większych, bo Niebieskich Pałacow przypuszczają, i jest to tak nie inaczej, bo sam Pan Iezus o ubogich powiedział, *facite vobis amicos, qui recipient vos in aeterna tabernacula.* Poważaymyż sobie tych Pánów. &c.

*Nauka 3.* Co nam tu na świecie ma między innemi wesceł przynosić. Ten Święty Ian aby tym łatwiejszy był do niego przystęp, w tydzień, to jest we Szrodę y w Piątek, siadał u drzwi Kościelnych, słuchając káżdego w potrzebách swoich do siebie przychodzącego, y cięszac, oparruiąc, kiedy się który dzień trafił że nikt do niego się nie pokazał, tego dnia nádzwyczajnie był smutny, melánocholizny, pytany czemu? odpowiedział, miżerny Ian, nie dobrego drugiemu nie uczynił. To to jest co nas ma uweselić, kiedy potrzebującego poratujemy, utrapione-

go,

*Ná Piątek Niedź: III. po trzech Krolách.* 353

go, nie biesiady, nie tańce, w których ludzie podiechy zakładają.

*Nauka 4.* Iako ubogiemu brakować nie zawsze należy, skarzyli się Kościelni, że wiele dobrze odzianych, zdrowych, iak mużnę z drugiemu bierze, a ian na to, daycie, wszak nie należy dāiemy, prawdā że niedobrze, kiedy mogący sobie zarobić, uboższym są przeskoda, &c.

*Trzecia:*

**N**ie zużoży iak mużnā nikogo, utwierdza tę prawdę dziśieyszy ian Święty iak mużnik nāzwany, ktoremu każda iak mużnā zāraz się nāgradzāła od opātrznosci Boskiej, im wiēcey dāł tym wiēcey zāwsze odbierał. Tak, iż mowił: przestań o Duszo moia doświadczać hoynosci Boskiej, z tād bywało, iż kiedy służy umniey (czyli co z tego dāć co on rozkazał, Pan B o g też zāraz umnieyszał iemu. Nie uboży tedy iak mużnā y owszem jest to, przemysł przysporzenia sobie. &c.

*Ná Piątek III. Niedziele po trzech Krolách.*

**J**est to osobliwe Boskiej władze y opātrznosci dzieło, że ludzie nā świecie ludziom służy. Rotmistrz w Ewāgelii Świętey opisan, gdy się sam Pan iezus w dom iego wniść ośiātował odezwał się, Pānie nie racz się do mnie turbować, bo y ia sam *sub potestate*, iestem pod władzą, a kiedy rozkaże temu przysć, przychodzi; drugiemu z sług moich, czyń to czyń: co się w tey odpowiedzi ma rozumieć? znāć nie co innego. Pānie mam y ia od Boga zwierzchnosc y ten ktorymi ia dāł sprawuie powolnosc, posluszenstwa w moich sługach, czeladzce, że to co im każe robiā w tych słowach przyznawa, że powolnosc, posluszenstwo stārzym, zwierzchnosci iest od P. Boga. Toć wlasnie nāmienił Zbawiciel, kiedy o Oycu swoim Niebieskim powiedział: iż *Pater meus usq; ad huc operatur.* ian: 5. do tych czas nieproznusie, prācuie. Iako to prācuie? o ktorym mamy w Piśmie S. że po stworzonym świecie, po stworzonym Niebie, Ziemi, Słońcu, Księżycu, Wodach, &c. *requievit ab omni opere* przestał prāco-

W w

wāć.



wać. Prácuie przecię, á to w tym, áby wszystkie rzeczy stworzone, swoje obligácyie pefniły, áby człowiek, áby ludzie ludzom służyli. I rákże tobie Pánie, słudzy, assystencia, że tobie gośpodarzu, gośpodyni párobek w piecu pali, á ty się sobie wcaśniesz: że kucharz kucharká w kuchni u ognia się pali, á ty ná gotowy obiad czekasz: że stroż ná podworzu całą noc pilnuie, á ty za iego strażą bezpieczen, álbo bezpieczna jesteś: że cię woźnicá wiezie ná koźle siedząc, á ty w kárecie: Bog to *operator* posłusznych ich czyniąc. Ani mow że ia za to płacę, że iesc dąć, ále czyiśa to spráwa? że ty iemu á nie on tobie służacemu álbo służący płáci, ieżeli nie tego *qui operatur usq; ad huc*, P. Bog powiedział o sobie *per me Reges regnant*, to iest, ia to spráwuie, że poddanych w Krolestwie, w wolney Rzeczypośpolitey pod iednego pánowanie poddaie. O Pánu Iezusie powiedział Anioł Iozefowi Swiętemu, że *ipse salvabit populum suum*, on zbáwi lud swoy, wszyscy ludzie, ludzie są iego, *populus suus*, komu chce, tęń lud w poddaństwo oddaie: *scias quum dominetur excelsus in regno* powiedział Dánjel Nabuchodonozorowi, *& cuiq; voluerit det illud*. I toć iest, że Pan Bog wysłaiając Sámuela do domu Isaiego, áby iednego z Synow iego ná Krolestwo pomásił, nie miánuie ktorego, ále tylko *providi mibi Regem ex Filiis ejus* I. Reg: 1. z tąd po iednemu musiał Sámuel przywoływać. *Nunquid iste? nunquid iste?* Izali nie tęń? izali nie tęń? czemu to? áby Pánowanie Dawida ná samego się tylko Pána Boga zściagało nie ná ludzką promocyą. *Omnes potestas a Deo* wszelkie pánowanie władza od Boga, nie tylko dla tego że on Pánow stánowi, lecz że ich pánowaniu ludzie poddaie. *Omnia anima sublimioribus subdita* mowi Apostoł *ad Roman: 13.* I z tąd gdy Zolnierze rebellizuią Hermánom, poddani Krolowi &c. musi byđ, że wprzod rebellizowali Pánu Bogu, á Pan Bog dopuszcza áby y w ten grzech drugi wpadli. Iest tedy za co P. Bogu dziekować, że im usługę przez czeladkę obmyśla. *Dicunt huic vade & vadit, & alij fac hoc & facit. &c.*

II.

**V**Zdrowionemu od siebie trędowátému kazał Pan Iezus mil-  
czeć, a on przecię opowiada Dobrodzieystwo CHRYSTUSO-  
WE. Tákci y ubodzy powinni byđz wdzięczni, nie skarżyć się,  
nie szemrać, niemáź teráz nikogo, nie znáyduie się żaden Do-  
brodziej. &c.

III.

**R**otmistrz, sługi chorego nie wyrzuca, nie wypycha z domu, do  
Szpitala nie wypráwuie, ále sam się o niego stára, pielęgnu-  
ie. Náuka Pánom, áby toż czynili sługom swoim, ktorzy u P.  
Boga mogą byđz lepszemi, niewypycháli. &c.

IV.

**B**ynamniey się nie omylił, ktokolwiek życie ludzkie do jedne-  
go przytównał Zakonu, a osobliwie prawowiernych w Ko-  
ściele Iezusowym żyjących. Iáko do Zakonu przychodzący słu-  
bami się obowiązują, ták przy Chrzcie S, każdy z nas záslu-  
bił się Panu Bogu, poprzyśiągł CHRYSTUSOWI służyć, Boskie  
przykazania chować. W Zakonách iednego náznacza do for-  
ty, innego do kuchni, innego do chorych, innego z biesagami,  
bynamniey to sobie, ieżeli Zakonnik dobry, nie uciąża. Ták-  
ci dáleko bardziey ochotnymi byđz mamy w Zakonie general-  
nym Pána Iezusowym, do wszelkicy kondicij, usługi, powin-  
ności, ná którą tylko Bogu się podoba nas ná kierować. Ma-  
my powód z Hierárchij Niebieskich, gdzie Anyołowie ochotnie  
służą ták prawowiernym, iáko y pogánom, ták przeznaczonym  
do Niebá, iáko y odrzuconym, ták złym iáko y dobrym. Apo-  
stól Páweł Święty przykázanie wszystkim chodźć w stanie swo-  
im, *ambulare sicut vocatus est à DEO*. Więc niech się każdy tym-  
co mu Pan Bog dał, kontentuiie, niech za to P. Bogu dziękuje,  
bo wie Pan Bog czego komu trzeba.

V.

**C**Hce Pan Bog áby niewiedzieliśmy o odpuszczeniu nam grze-  
chow nászych, y ieżeli za nie przednáliśmy go zupełnie,  
á to dla tego, ábyśmy za nie záłować nigdy nieprzeřawáli.

W w 2

Dłu.



Długo bardzo tań się przed Bracią swoją Iozet w Egipcie, nie rychło się im y z braterskim otworzył affektem y z wesołą cecą; a to dla tego, aby się byli naprzód nalcękali, nąplakali za swoją przeciw niemu winę: dopiero potem wszystkim obiawił się im. Ja jestem Bratem wasz, m. Tym ci to sposobem obchodzi się z nami Pan Bog. Zastonił oczy nasze abyśmy nie widzieli łaski jego, miłości, affektu, miłosierdzia: a to dla tego abyśmy dłużej płakali, żałowali, żeśmy go kiedy obrażili. Obiawił się zaś nam przy śmierci, tam nas dopiero po płaczu ucieszy. I to to jest, czemu więc Święci Boży, iako to S. Franciszek Święty Antoni Pustelnik upominali swoich Zakonników aby się rozumieli za dopiero poczynających, za dopiero do P. BOGA nawróconych, żeby śnać tak płakali, tak żałowali za grzechy iako na początku. Kiedy owo dwóch bieży do kresu nąznaczonego, poki jeden drugiego niewysięgnie, śli się, pospiesza, iak obaczy że już daleko wyprzedził, to też powolniej bieży. Pan Bog zaś chce, abyśmy zawsze pręko do niego się spieszyli, poki do terminu wieczności szczęśliwey nie przybieżemy. &c.

## VL

**B**Łogosławieni ktorzy cierpią. Komu też naywięcej dokuca bieda ną świecie? temu, który to jest chudy. właśnie tak piecze się, iak gęś, prosię, kąpien; ieżeli chudy, polewa go tłustością, śmáruić kucharz, kuchárka, mało co pomoże postaremu, piszczy, twárdy, suchy iak pniak, albo krzak dębowy. Będzie tłusty? aż się on w swojej tłustości kapie, ną się polewa, żarumienia. Chudy w dolegliwości jest każdy ten, co cierpiąc nie umie się zdobyć y ną jeden Akt nabożny, polewał go, cieszył, śmáruić: przecię on piszczy, przecię on iak gnau twárdy. Tłusty, ten cierpi, co się cieszy wolą Bożą, co się oblewa miłością Bożą, dziękczynieniem, nabożeństwem, ucieczką do Pana BOGA. Także cierpiąc, nie bądźmy chudymi, ale tłustymi, opływającymi, u Pana BOGA miłość, dzięki. &c. &c.

## VII,

IVII.

**Z**Adziwnymy się dziśta y pochwalmy nieskończoną dobroć y  
prowidencją Boga około zbawienia narodu ludzkiego, że  
y sami Poganie niewierni nie są ekskludowani od błogosławio-  
ney wieczności, byle ná łaskę powołania ieżeli nie áktami ná-  
przyrodzonych cnót, przynamniey przyrodzonemi áktami zá-  
rabiali. Oto Rotmistrz, że Kościół Zydom Boga prawego ná  
ten czas wyznawajacym zbudował, że żył w wielkiej strześci  
żliwości, Żołnierzow swoich trzymał w kárności, około Cze-  
ladki miał staranie Oycowskie, iáko się to pokazuje w Ewánge-  
lii Świętey, áż tak obficie Wiary Świętey światłem obdárzony,  
iż nią przewyższył wśzykich Izraélczykow. Taki drugi był Ká-  
melus iálmużnik, Człek cnót rozlicznych w Pogánstwie żyjac  
pełen: áż do niego Piotr Święty wyprowadzony áby go ochrzcił,  
zaczynam y zawałá tenże Apostól. *In veritate comperi quia non  
est personarum acceptor Deus.* Prawdę przyznáć muszę, iż Bóg  
w osobách nie przebiera. Taki Eustáchius w głębokiey ślepo-  
cie niewierności żyjac prowadził żywot skromny, przykładny,  
będac starszym w Woysku nikomu się nie przykrył, szkody nie  
czynił, &c. áż zá to ná łowách będącemu pokaże się Iezus  
vkrzyżowany ná głowie Ielenia, zá którym się był zápuścił,  
mowiąc: Plácidzie! Plácidzie! iá jest twoy odkupiciel, podobá  
mi się twoy żywot w Pogánstwie, chcę ábys był moim wiernym  
y tak się stáło. zostáł z Agápita Matzonką swojá Chrześciáni-  
nem, á potym y Męczennikiem. Táká była y Pániénká iedná  
w Alexandryi, która dowiedziawszy się o jednym dłużniku, iż  
mu się kreditorowie przykryli, chciał się zdesperácyi obieść,  
co miała po Rodzicach swoich 1694. iemu wygodziła prętko,  
po tym śmiertelną złożoną chorobą bez Chrztu Świętego nie-  
umárlá, ále z Niebá dwóch Anyołow zá Krzesnych Oycow o-  
trzymała. Chwalmy niezłomną Páná Boga providencją zá to  
wśzytko, że záwsze chce y prágnie zbawienia ludzkiego. A  
dopieroż nas prawowiernych więcej ná idnych, zarabiamyż  
ná nie sobie.



z *Zywotow Swistych.*

**N**A naukę dziśieyszą powieści niektóre wczorayzego Iana. Iakmużnik niechay będa. Powiada ten o sobie, zem z młodu rad bardo słuchał przykładow z Historyi do dobrego prowadzacych. Słyszałem od iednego w Cyprze Kupca bardo łakomego, ani nie iakmużnego, który mi sam to prawi powiadał, że widząc iako mi fortuna nie służyła, a słysząc nie raz iako iey iakmużnę dającym przyczynia się, postanowiłem u siebie, co dzień dawać pięć piędzow, ale czując w tym wielką sam ciężkość zleciłem memu Kupczykowi, żeby on mnie potajemnie ukradając dawał tylo co dzień; y czynił to, aż wnet pocznie coraż dobra przybywać. Widząc to sługa, krom moiey wiadomości pocznie dawać po pięciu groszy, gdy ieszcze więcey przyczynia się substancyi dawał po dziesiąci. Iak to widząc: rzekę do swego, dziękując, że z mego dając ubogaciłeś mię, wyzna ow że y więcey ukradał, lecz na pożytek. Oto iaki skutek iakmużny, choć nie ze wszytkim dobrowolney. Iaka też była y owego Piotra Mytnika o którym tenże S. powiadał, który na ubogiego, że z niecierpliwości ciśnał Chleba bochenkiem, widział w zachwyceniu położony na szali przed Sędzią CHRYSYSEM. Coż mowić o daku, ochotnym, dobrowolnym. &c.

*Powtore.* Iaki jest walor Misy S. tenże Ian powiadał, że w Cyprze Rodzicom pewnym dano znać, że ich Syna na Woynie zabito, a on dostał się w więzienie. Rodzicy iako za umarłego starali się aby co tydzień Mize Święte w dni pewne się odprawowały; po czterech latach ow powrócił żyw, to powiedając o swym więzieniu, zem prawi, w kądanach, pętach siedząc, pewnych dni czuł, że zemnie opadały, a znou w tychże znaydowałem się, kombinując czasy, uznano, że to się działo w wolnienie pod czas Misy Świętey. Oto iaki walor, moe, Przenayświętszey Ofiary.

*Potrzącie.* Powiedział tenże S. o Serapionie światobliwym, który, iż, idąc raz do Kościoła napotkał ubogiego w pulnagiego a on woła o przykrycie, zdział z siebie płaszcz, oddał go, idzie dalej,

### Ná Piątek III. Niedź: po trzeci Krolách. 359

dáley. náportka drugiego takiegoz, zdeymie spodnią suknią od-  
dziele go, á sam prawie nágim zostánie, ktorego tak siedzące-  
go przed Kościołem náportkawizy znáiony jedén, spyta, kto  
cię to obnażył, á on z zanádrzá dobędzie Ewángelii Świętey,  
napisáney, y rzecze: tá mię obnażyła. O piękne świádectwo  
słowom, náuce CHRYSYVSOWEY. Pewnieby tak y każdy inny  
z Zakonnikow co owo bośo chodzą, eo się z biesagámi po mie-  
ście zebrząc włóczą, á u swiáta byli niektorzy wziętymi, bogá-  
tymi, odpowiedział, Ewángelia S. do tego mię ubóstwá przywio-  
dła, bośo mi, álbo ná trepkách chodźć kazála. I my také od-  
powiedaymy, że kto w małżeństwie żyć poćciwie, że kto  
w młodym wieku się nie hultái, że się do Kościoła gromá-  
dzimy, gospodarstwá w domu odbiegamy. Ewángelia Święta,  
CHRYSYVS také kaže, *querere primum Regnum Dei*, żyć po Chrze-  
ściáńsku. Wielka to, mić pobudkę do dobrego, z rad, że CHRYS-  
YVS také náucza, &c. &c.

#### Druga.

PRześládujący, trapiący jeden drugiego ięzykiem, uczynkiem  
niewinnie, nie może byđ sam bez utrapienia, musí y sam  
cierpieć. Mártinę Świętą dzisieyszá męczyć y trapić Kaći, sa-  
mi więcej umęczonemi się byđ wyznawali, y wołali ná Sędzie-  
go! oná w mękách wesóła, á my ją męczyć sami męki większe  
cierpiemy. Takéi to często bywa, że niewinnie drugih trapiąc  
sami ói od swego sumnienia tręczęństwo ponoszą. Gniewáia-  
cemu się, gniew, iemu samemu szkodzi bárdziej, niż drugiemu,  
&c.

### Ná Sobote, ná ktora przypádły Gromnice.

BŁogosławiona stárość, ktorey się náypierwey, wniesiony do  
Kościoła udziela Iezus, to jest stáruśzkowi Symeonowi y An-  
nie Prorokiniey w lećciach bárdzo podeszłych, były tam páni-  
enki, byli młodzienszákowie, były osoby rozmaitego wieku, sami  
stáruśzkowie godni byli rey láski, żeby ná ich rękú spoczywał Ie-  
zus, stárzy ludzic miłszemi są Bożi. &c. Iezus się im dobrotli-  
wiey udziela. Kiedy głód po wšzytkiey ziemi pánował, á w sa-  
mym



mym tylko *Ægypcie* pszenice, zboże, przedawano, starszek *Patriarcha* *Iakob* zwoławszy *Synów* swoich młodych, mowi do nich *Quare pigri estis? audiui &c. Gen: 42.* Synowie moi czemu o się niedbacie? iam słyszał iż w *Ægypcie* zboże, pszenicę przedają, na wszystkiek świat, bierzcie się tam abyśmy od głodu nie umierali. Rzecz dziwna, iż wprzód stary, który już y nie dosłyszał, przecie się wywiedział o pszenicy w *Ægypcie*, ba, pierweyćby to mieć byli dowiedzieć się młodzi, którzy y tu y owdzie biegają, nowinki chwytają. Alec inaczey *frumentum electorum* Chleb który z Niebą zstąpił *Zbawiciel* *CHRYS*TYS *IESVS* oznawmuie się, udziela się wprzód starym, niżeli młodym. *Abraham*, gdy do iego domu trzech gości zawitało, mowi *Pismo S. Tres vidit unum adoravit*, iednemu się z tych pokłonił, to jest temu, który miał być *Messiaszem*, staremu się objawił mowi *Pismo S. Erant ambo senes provectusq; aetatis. Gen: 18.* To tak już młodym desperować potrzeba? bynamniej! *Senectus non annorum, nec dierum numero computatur.* *Senectus* mowi *DUCH S. Venerabilis est via immaculata*, starość, która u *Boga* popłaca, nie na latach zawisła, ale na skromności, pościwości. *Pánienko*, *Młodzieniactwu*, *Mężatko*, *Zonaty*, bądźciez się podobali starością *P. Boga*, kiedy sobie płocho nie postawisz, kiedy skromnie, przystoynie sobie po czynać bądźciez, kiedy od płasow, krotofil młodzięzy swawolney stronić bądźciez. *Senectus venerabilis vita immaculata.*

## II,

**C**O jest ciało ludzkie y w nim różnaitość części y członkow, co jest *Oboz* *Zołnierski* y w nim rozmaite porządki? to jest świat ten y ludzie na nim mieszkające: w *Obozie*, iedni wyższy drudzy niższy, iedni w pierwszym, drudzy w średnim, trzeci w ostatnim szeregu, każdy z swego mieysca kontent, każdy swego rzędu pilnie. W *Ciele* ludzkim, nogi chodzą, ręce robią, oczy widzą, żołądek kuchmistrem, nie turbuie się nogą że ona się po ziemi czołga, a oko w głowie w najwyższej części. Tak ci y każdy człowiek członkiem będąc, częścią ciała mistycznego *P. Iezusowego*, niech będzie ukontentowany iako jest położony. Do.

Ná Sobote ná ktorá przypádły Gromnice. 391

ny. Dofyć to do poćiechy że ieſtes częścią Ciąła CHRYSTVSO-  
wego, choć y noga, y oſtátnim pálcem, będzie ten czas kiedy y  
ten tu oſtátni, pierwſzym będzie w Niebie. *Erunt noviffimi primi,*  
*et primi noviffimi.* Tá ieſt ſzczęśliwość między ſzczęśliwościami  
w Niebie między ubłogoſłáwionemi, iáśnieią tam iedni iáko  
ſłońce, inni iáko mieſiąc, trzeci iáko gwiazdy, á iednak niſzją  
chwałę, mnieyſzą iáſność máiąc nie turbią ſię, że iáſniey dru-  
dzy ſwiecą.

III.

Bernard S. náuczając iáko z vważenia niegodności náſzey żyć  
mamy w wielkiej boiáźni y oſtrożności, dáie to piękne po-  
dobieńſtwo, iáko więc z ſwieczką zápaloną idąc kto przez vlicę,  
po dworze, *ſub dio* rękoma ſwemi ją otula, choć ieſt y ſpokoyne  
ćicho ná dworze, bojąc ſię ſby wiátr ſkądkolwiek nieprzypadſzy  
ſwiece owey niezágaſił, lubo mu y doparza; áz dopiero gdy  
ſtánie w domu ręce odeymaie, beſpiecznym będąc, że ſwiátlá  
owego nikt nie zádmuchnie. Tákwáſnie poki żyemy ná tym  
ſwiecie *ſub dio* ná dworze, nieſiemy, piáſtniemy ſwiátló Láſki  
Bożej, cnoty niewinności, ná Krzcie S. álbo przez pokutę náby-  
tey, trzeba tego ſwiátlá bronić, trzeba otulać, okrywać, żeby go  
wiátr y iákiegokolwiek námiernoſci nie zágaſił, nie zádmuchnął,  
do tąd, poki do domu nie zaydziemy do terminu y krefu ubło-  
goſłáwioney wieczności. Ná ćichym y ſpokoynym micyſcu—  
był poſadzony Luciper: iednakże ieſzcze *ſub dio*, nie w domu  
wiátr wionął Ambicij, pychy, áz ſwiátló zgáſło: ćiche było to  
powienie w Ráiu, w nim Adam Rodzić náſz pierwſzy wniósł ſwie-  
ce pierworodney niewinności dmuchnął wiátr od Ewy, ná Ewę  
od Wcżą, zágaſłá ſwiecá, zgáſłá y w ludatzu, lub w Apoſtolskim  
był Kollegium, y Salomonowa, y wielu innych. A zátym  
trzeba od tych wiátrów ſzkodliwych, to ieſt námiernoſci ob-  
ſtániáć to ſwiátló y noſić ie w ręku, żeby ſię też o náſ wero-  
fikowało co powiedział Pſalmiſtá S. *Anima mea in manibus meis*  
*ſemper.* Co w ręcach noſimy, tego nigdy niezapominamy, o-  
ſtrożnie trzymamy.



## IV.

**B**Logosławieni ktorzy cierpią, kiedy cierpiac rękę P. Boga całują. Przy Sobocie słuźna przypomnieć dawnych Rodziców zwyczaj: co przez tydzień dziatki zawińiały, gdy przyszło w Sobotę, miała rozgą robotę, po kąpieli zwyczajna ścierka, rozgą, po którym ścieraniu to więc było, że powinny były dziatki rozgę całować, inaczey znowu ich ścierała. A czoż innego są wizerkie przykrości? tylko jednā Ręki Boskiej chłosta, kiedy się złego w nas nāzbiera, to też do rozgi. A my co? swywojne dzieci po ukataniu. *Asprehendite disciplinam! oscula mini virgam!* całować trzeba tę miłosiernā rękę karzącego Pānā Boga, całować y rozgę, inaczey bać się potrzebā, aby znowu nie chłostała, &c. Ztąd ci to drugich biedā nigdy się nie puści, złe jedno za drugim. Czemu? nie całują rozgi, dla tego co raz nā nowā chłostę zārabiāją. &c.

## V.

**Z**Okāzyi chwaloney wysłce od Pānā Iezusa wiary w Rotmistrzu słuźne być moze pytanie, ieżeli się też godzi kiedy zāprzec ięzykiem, ustāmi, wiary? lubo iā w sercu kto trzymać będzie. Aleć zgodne iest wśzystkich rozumienie, iż kiedy wlaśnie przed kim należy, wyznąć potrzeba Wiārę Boga CHRYSTUSA, zāprzec się nigdy nie godzi. Snać y Piotr S. rozumiał, że mu to uידzie ustāmi zāprzec się CHRYSTUSA, sercem tym czasem onego wyznāiac, āle prętko obaczył bład swoy, poczał płakać, ā niegodnym się sadząc y weyrzeć nā P. Iezusa *egressus est foras*. Były wielkich ludzi przeciwnē zdānia, ieżeli takowego, co się dla boiāźni mak okrucieństw, (ktore zwłāszczā nā początku Kościoła CHRYSTUSOWEGO wielkie były) zāprzał CHRYSTUSA wolno było pokutującego znowu do Kościoła Świętego do ucześniństwa prawowiernych przyiac? y toć zdānie, ktore po takowych ābnegacyach było zwyciężyło, iednāk y to, co inaczey trzymało, wielkie miało rācy: dla ktorych siā Chrześcīan woleli naysrozsze wytrzymywāć kātownie, niżeli się zāpierać ustnie CHRYSTUSA. Iest tego y w Piśmie S. oczywisty dowod, Eleāzā-

rus

*Ná Sobote, ná ktora przypádly Gromnice. 393*

rus známienitey kondyciy Mąż, którego Antyochus Tyran przy-  
muszał do odstąpienia Wiary przez iedzenie potraw mięsnych  
w starym Zakonie zakazanych, to iest wieprzowych: gdy żadną  
miarą ná to zezwolić niechciał, Przyjaciele iego widząc go w lat  
80 y mając politowanie nád nim względem mąk iemu zgoto-  
wanych, szeptáli do ucha aby się zmyślił iesc, obiecując mu inne  
potrawy podłożyć: á on co ná to? nie day tego Boże! ábym  
miał choć powierzchownie tylko od wiary moicy odstępować,  
niech ginę, niech cierpię. Także też y teraz w nowym testá-  
mencie Gordiusz ná Imię przed Tyránem stáwicznego náma-  
wiali Przyjaciele aby językiem záprzał się CHRYSUSA w sercu-  
go mając, á Gordius ná to: Boc mi dał język ná wychwalenie wy-  
znania iego á niemam go y teraz záżyć ná toż, ziemiá by się pode-  
mną roztapila, pioruny by mię z Niebá zabiły, Niech się tu refle-  
ktuia éi, co w Niewoli Tureckiey, Tatarskiey, aby im lepiey było  
odstępniá Wiary CHRYSUSA powierzchownie, lubo w sercu go  
swym zachowniá, złe bárdzo czyniá, złe czyniá co mieszkáią  
między Hercykami, z nimi do zborow ná kazanie chodzą, w dni  
poitne mięsne potrawy iedzą, księgi ich czytáią, wyznawác wiá-  
rę swoię należy. &c.

*z Zywoťow Swiętych.*

**C**O iest grzech, y co zá ciężkość iego, pokázuie dżisieyſzy Wi-  
tális S. ? który wprzód mieszkáiąc między Zakonnemi Pu-  
stelnikami w wielkiy świątobliwości, blisko Alexándryi, słysząc  
iako wrym mieście wiele nierządnie było, chcąc cokolwiek po-  
moc do odwrocenia ich od grzechu, porzucił stan swoy ow  
dziwnie spokoyny, wyszedł do Alexándryi, y zarabiałác w dzień  
po groszy dwanaście, zá ieden sobie trochę żywności kupiwſzy,  
iedenaście ná noc przychodząc w dom tey álbo owey nierzą-  
dnice dawał, y bawiac się tam w kaćku ná modlitwie zatrzy-  
mywał iá od grzechu. Czynił to porządkiem od iedney do  
drugiey. Z kąd przylzedł ná urągania, pośmiewiska, obmowi-  
ska, ále on nie ná to niedbał, byle Pan Boc nie był obrażony, tak  
to Swięci Pańscy przestrzegáli grzechu. &c. &c.



## Druga.

**H**istoria Żywotów Świętych wspomina na dziś Żywot Świętego Aretty Męczennika od Żydów umęczonego. Danaam nieśaki Żyd zostawił Rządca iednego w Arabii Miastą niezmierne, y wielkie nad Chrześciany czynił okrucieństwa. W których przedziwna na męki ochota wydała się w Kátholikách, osobliwie działkach; iedno chłopię w pięci leciech, widząc paniąmatkę na stosie gorącą, wpadło w ogień cierpieć pragnąc dla P. Iezusa. Co rzekła druga ten uż Żydowi plunęła w twarz, gdy ją od Wiary odnawiał. Zgad dwoiaka nauka. Takie to szczęście nasze, że jesteśmy w tej Wierze, którą tak wiele Świętych Męczenników utwierdziło. *Powtore.* Wydać się z tad złość Żydowska na Kátholiki, gdyby można, rądziłby wszystkich wygubili. Niegodni tedy za bluźnierstwa swoje żadnych áffektów od nas.

## Na Niedzielę IV. po trzech Królach.

**M**amy dnia dzisiejszego Ewangeliją o łodce na Morzu burzliwym środze iniektowani nawalnościami; że się iednak w niej przytomny znáydował P. Iezus, wszystka ona za iego rozkazaniem uciszyła się burza, stało się uspokojenie wielkie. *Facta est tranquillitas magna.* Każdy człek na tym świecie żyjący jest iako łodka na Morzu, pełna rozmaitych troskliwości, niepokoiów, turbacyi, iuż to od złych ludzi, iuż od przygod rozmaitych powierzechownych, iuż od samych z człowieką pochodzących námiętności, coż na to wszystko? Oto prosić P. Iezusa należy, aby wstąpiwszy w łodkę dusze y serca naszego wszystkie te usmierzył burze, *ut fiat tranquillitas*; aby pogoda, pokoy, cichość nastąpiła. &c.

## II.

**P**unkt 1. Zasnął Pan Iezus w łodce, sen ten był po cśłodniowej pracy, iako uważa Lyránus y inni. Uczył, kazał, opowiadał Królestwo Niebieskie P. Iezus rzeszy, po polstwu, tak tedy ufatigowany, sprácowany zasnął. Powinśny tego odpoczynku przez sen P. Iezusowi, ządziwny się iego pracy, fátydze oko-  
łodusz

to dusz ludzkich, zbawienia, dziękuy oraz P. Bogu za obmysłony sen człowiekowi, iak prętkoby ustał, iakoby pręko prace osłabiały, zwatliwy, z nog zwaliły, gdyby snem sił nie nabywał. Wydaie się tedy opátrność Boská ku człowiekowi, iak w obmyśleniu pokármu, napoju, tak y snu do sustentowania życia ludzkiego.

*Punkt 2.* Ale, czemu zátypia włódzce? czemu nie pod drzewem iakim, nie ná muráwie, nie ná łace, nie ná págorku iakim? nie mogłoby to było bydz rzetze, lud, który się ustawicznie go trzymał, nie dály mu odpoczynku, gdzie się obrocił, tam się zá nim cisnął. Trzeba było Ucznióm łódkę pod brzeg podemknąć aby w nie wszedłszy, mógł się cokolwiek od ich náciśku wvolnić. O miłe rzetze! iak wam miło było słuchać Iezusa? więc y ia do niego tęsknię w Kościele w Najswiętszym SAKRAMENCIE szukamgo, zbliżam się do niego. &c.

*Punkt 3.* Cożecie mili Uczniowie w oney łódce P. Iezusowi posłali? cożecie pod Głowę podłożyli? wierzę że trochę siatki w kupkę zwinawszy, albo linę zwinawszy. O moy Iezu! iako ubožachny odpoczynek twoy, ofiaruję ia tobie łódkę serca, dusze wnętrzości moich wysćieláiącą áktami cnót Świętych, miłości twoiey, żalu zá grzechy, chwały, y uwielbienia twego; wysćielám ia y wysćieląc piągnę áktami, wygodami łoná Oycówkiego, Najswiętšcy PANNY, y wšyřtkich Świętych,

### III.

*Punkt 1.* Wstąpił Pan Iezus w łódkę, o wielka poćiechá, że máłuczka łódka nie gárdzi Pan Iezus. Duszá mojá, y serce moy Zbawicielu prawdziwie iest *navicula* łódka máłuczka. máłuczka dla máłuchney cnoty, dla máłych zasług ná Niebo, dla máłuczkiey miłości Bóžey, dla pokory niewielkiey. &c. Wnidzże, wstap moy Iezu w tę łódkę. &c. wstap w Najswiętšym SAKRAMENCIE. &c.

*Punkt 2.* Łódka wiátrami mięsząc się poczęła, o iákie burze nawáłności, ná moię też łódkę biá, biá z pokus y namiętności moich włásnych, biá z turbácyi y kłótni rozmáitých, pra-



wdziwie *agitatur fluctibus*. Częstoć przychodzi lamentować z Półem Świętym, niešťczęśliwy ja człowiek, kto mię uwolni z tego więźnienia, z tego zamieszania. &c.

*Punkt 3.* Powstałszy P. Iezus rozkazał wiatrom y Morzu, a natychmiast ućiszyło się. Powstańże y włódce serca mego Iezu rozkaż ućiszyć się we mnie wszystkim burzom, wichrom, y wiatrom, abym spokojnym, cichym, y łaskawym tobie służył sercem. &c.

## IV.

Miedzy naukami ktore więc dawali stary ludzie Niemieccy miodym, te osobliwe trzy były; w drodze zgospody ruszając się, w izbie na trzy strony obracając się plunąć, a to żeby wszystkie kąty w izbie opatrzyć, aby nie zostało. *Powtorę*, w wieczor gdy gwiazdy świeca palcem ich nie liczyć, ani na nie skazować, a to dla tego aby się oczy y wzrok nie płowali. *Potrzenie*, za złe, dobrem oddawać, dziękować. Dawszy dwiem naukom pokoy, trzecia do naszej materji służy. Dziękujemy y ludziom, y P. Bogu naybárdziej, choć nam co dokucza, choć nas co dolega. &c. &c.

z *Zywotow Świętych.*

w *Dzień Felixá Świętego.*

FELIXÁ Świętego dzisiaj pięćczyną obroniła, bo gdy się przed zesłaniem na poimanie siebie zbirami w ścianki iedne ochronił. Pięćczyną zaraż pająk ono miejsce zadział; tak, iż oni wroćili się to obaczywszy. I tak murem pięćczyną kogo Pan Bog broni, *Et aranea ipsi murus*, przy kim P. Bog nie jest, *Et murus aranea*.

*Druga.*

NAypodleyse nasze uczynki złaczone z Páná Iezusowemi zasługami wielkie są, bez nich y naywiękze nie nie są. Dzieściszy Szczeńny Święty Biskup Nolański, uchodząc z ręku oprawców siebie imających ukrył się w iedne ścianki, ktore za-  
raz

### Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolách. 397

raz P. Boc páieczyná zádžiac kazať pálakowi, tak iż to postrze-  
głzy ná zad się wroćili, y tak się státa murem páieczyná, ná co  
Święty Paulinus nápiśať

*Quando Christus adest nobis, & aranea murus*

*Quando Christus abest & murus aranea fiet.*

Przy CHRYSTUSIE páieczyná murem, bez CHRYSTUSA mur pá-  
ieczyná. Tož ói też mowić. Uczynki naše dobre ieżeli z za-  
sługami CHRYTUSOWEMI są złączone ł nie są páieczyná, ieżeli  
CHRYSTUSA przy nich nie mász, *aranea*, páieczyná, nic nie wa-  
żá. Łączmyłz káždą spráwę z temi. &c.

#### Trzecia.

**P**unkt 1. Przedziwny iest Pan Bóg w powołaniu Świętych swo-  
ich ná służbę swoję Felix z Heumia byli to dwai rodzeni, o-  
bádwa w dobrym mieniu od Rodzicow z mlodu odumárli, Heu-  
mia wziáwšzy swoje część vdať się ná dwór Pogániná Cesarzá.  
Felix do Kościoła Nolańského, y Świętym zostať. Oto z ie-  
dnego domu z iednych Rodzicow ieden padť dobrze, á drugi złe  
Właśnie iák owe dwie Pánienki przedáne, iedná kupiona od  
światobliwey Mátrony, á druga od nierządnic &c. (wiadoma  
Historia) pomyśl sobie y ty, ciebie Pan Bóg obroćil tak, onego  
inák &c.

**Punkt 2.** Dobrych przełożonych P. Bóg ma ná pilnym stárá-  
niu, Biskup Nolański gdy dla persekueyi ułzedť ná puszcza y iuż  
tám od głodu umierať Felixá P. Bóg cudownie z więzienia wy-  
prowádził, który zgłodzonego owego rárowať, opátrzył, oży-  
wił Zasługui káždy ná podobną pieczę ku tobie.

**Punkt 3.** Przy Bocu y páieczyná murem iákó się státa Felixo-  
wi, gdy ukrywájącego się między ścianami obroniť. Przy CHRY-  
STUSIE páieczyná murem, bez CHRYSTUSA mur páieczyná.

### Ná Poniedziałek IV. Niedz: potrzech Krolách.

**Z**Kąd poruszenie włódcet z kąd niepokoy, burza wezłowie-  
ku? z tad náyczęścicy, kiedy tego, czego chce nie otrzymu-  
ie? á nie otrzymuie dla tego, iż złe chce, niesłusznie się doma-  
ga.



ga. Achábowi záchciało się winnice Nabotha, Naboth niechciał iey pozbyć, chéiał oyczyty grunt dla Synow swoich zatrzymać. Ale, co Acháb? tak się pomieślał, poturbował, że nie dokazał, swego iż cały dzień nie jadł, porzucił się na łozku swoim, odwrócił twarz swoją do ściany. Podobnie y Antyochus, gdy chéiał porazić Synow Izraelskich, a przeciwnym sposobem jego woysko było porażone, srodze się zmieszał, od srogiego żalu umierał. Ktoż tym oboim winien tego poruszenia w łodce? ichże samych wola, ich pragnienie nie dobre. Chce drugi sąsiada podścisć, chce go z gruntu, domu, kamienicy wyzuć przeciw wszelkiej służności, że tego dokazać niemoże, kłopotczy się, aż sam sobie winien. Chce Zoná aby ją Mąż stroił w iedwabie, w kánaki, a tym czasem Mąż rzemieślnik ciągnie się iako może, że nie sprawuje tak iako owá chce, z tąd niepokoy, háłasuja się. Zaweźmie kto nieporzonne kochanie, chce co gorszego, zabronią mu; aż szaleństwo, mánia, a z iakiey przyczyny? niech się osądzi. Iednym słowem, chcemy mieć *tranquillitatem* w łodce, nie bądźmy podobni dzieckom owym, co owo nąpierając się nozą, brzytwy, niesłusznie z niebezpieczeństwem swoim gdy im nie pozwolą, płaczą, nárzekają, gniewają się, a same sobie winne, iż się nąpierają, czego się im mieć nie godzi.

## II.

**P**unkt 1. Płyną w łodce z Pánem Iezusem iego Uczniowie, a tym czasem nawałność bårzo wielka powstała ná morzu: y także y ná Uczniow y ná sprawiedliwych dopuszczona burza, nawałność? Tak nie dziw, gdyby to był lud pólpolity, rzesza, w ktorej y ten y ow znalazłby się lu łasz, ale sami tylko Uczniowie. O! tak ci jest w mękách czyściznowych, ci tylko są, którzy do Niebá należą: co są przeznaczeni są włafce Bożey, są przyiaciołmi Boskimi, a iednak tuowie ich strączy sprawiedliwość Boska, cierpią srogą ogniá czyścowego burzę, pali ich, dokucza im nieznośnie; o! co apparatus, widowisko żałosnych było, srogości mak támcznych: o! iako nárzekania, lamentá żałosne ich słyszane były.

Punkt

## Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolách 399

**Pukt 2.** Uczniowie Pańscy w tak wielkiey nawalności mieli to, iż mogli wołać o ratunek, y uprosili go, otrzymáli. Uci, szło się, uspokoiło; ale dusze wczyscu nie miała tego dobrodziejstwa, poki któremu z nich náznáczono cierpieć te ognie, burze, poty cierpieć musi. Nie umnieyszy iey cierpieniem, nie zasłuży folgi, nie wyprosi, nie wyzebrze, ratować się nie można żadnemu.

**Pukt 3.** W tym iedyne tylko miała dobrodziejstwa, iż od żyjących ratowani być mogą, mogą im pomoc, aplikowane ofiary, modlitwy iáłmużny. Więc tedy wręku nászych iest ich szczęście, w nászych modlitwach ich ratunek, posiłek: Nie żałujemy im go, nágrodzi się nam sowiedcie to, słuchaymy ich płaczkliwych głosów *miseremini mei*, zmiłuycie się nademną zmiłuycie, &c.

### III.

**P**ożytecznieysza iest cierpliwość choć w małych rzeczách á ustawiczna, niżeli rzatka choć w wielkich. Mogłby nie ieden mówić. Ta o cierpliwości náuka do mnie nie należy. **P.** Boe mnie zachowuie od przygod wielkich, podobnoby też choć co ciężkiego zniósł. Chwała Bogu że ciężkich stosów nie czuiesz! ale mnie już nie potrzeba cierpliwości: potrzeba y ná małe codzienne okazye, których pełno, álbo z Czeladki, álbo z eladce z Pánów, álbo z Dzieatek, álbo z importunów. Máthois Opát Swiatobliwy mawiał. *Malo aliquod sive opus est continuum, quam grave quod cito finiatur.* Pożytecznieyszemi lubo w małych zwycięstwo ustawiczne, aniżeli raz kedy w wielkich rzeczách &c. Nie bierzmy się z Niedzwiedziámi, Lwámi, Tygrysami, ale muchy, komorowce, pchły, o iák często dokuczają. Tu cierpliwość y częstsza, y potrzebnieysza. &c. &c.

*w Dzień Oczyszczenia Nayswiętsey PANNY.*

**V**Roczyśćość dzisieysza Oczyszczenia PANNY Nayswiętsey, to zbawienne podáie nam náuki.

**Pierwsza.** Iáko to zwyczajna Świętym, pobożnym, spráwiedliwym ludziom, im są świętzeni, niewinnieyszemi, tym się

Y y

więccy



więccy oskarżać, więccy oczyszczenia potrzebować. Nayszyfista, naysiewinnieysza, ślicznieysza nad Słońce, żadney mąkuły y zmazy nie mająca była Nayszyfista PANNA, a przecię oczyszczenia potrzebuie, po oczyszczenie do Kościoła przychodzi. *Benarum mentium est ibi agnoscere culpam ubi non est.* Ludzie dobrzy często się spowiedaia, czemu? bo rozumieia iż często oczyszczenia potrzebia. Grzeźnicy wielcy, ledwie raz wrok albo pułok: zgoła, dzieie się tak iak owo gdy izba ciemna iest, albo okna zamknięte, nie widać w niey śmieci, bałogu, otworzyć okno, roświeci Słońce w południe, aż y tu y owdzie widać, co iest nieochędoznego. Taki ludziom dobrym świecą iaski Bożey promienie, objaśniaia im y małuczkie defekty, dla tego ie widząc często się z nich oczyszczaią. V grzeźnikow wielkich wtzyrko iak w ciemney izbie. Z tad wielcy Święci iako Francyzki, Tereza, &c. nazywali się wielkimi grzeźnikami, dla doglądania małych defektow swoich.

*Powtore.* Nauka dla Kąpłanow, iako są wielce obligowani Nayszyfistey PANNIE, że ich piastunami pierwza uczyniła P. IEZUSA. Zwyczajnie starzy Chryścianie nazywali Kąpłanow, Xięży Piastunami Bożymi. Ktoż uczynił Kąpłana naprzod Piastunem Iezusowym? Nayszyfista PANNA złożywizy na ręce Symeoną dzisiaj P. IEZUSA. O wielkie szczęście, o wielki tytuł. Dziękuycie zaś Nayszyfistey PANNIE Kąpłani.

*Potrzecie.* I wszyscy ogółem prawowierni, są wielce obligowani PANNIE Nayszyfistey za to, iż im wprowadziła do Kościoła Pana IEZUSA. Każdy Kościół ma przytomnego P. IEZUSA w Nayszyfistym SAKRAMENCIE. Nie było go przed tym, Nayszyfista PANNA iak go dziś wniosła do Kościoła, tak w nim zostacie pod ołobami Sakramentalnemi, y zostawać będzie, aż do skończenia świata.

*Poczwarte.* Symeon S. dzisieyszy oglądawszy P. IEZUSA, prosi aby mu iuz śmierć oczy zawarła, a czemuż? I owszem dłużej sobie żyć potrzeba było życzyć. Tak rozumiał, iż niebyła żadna rzecz do widzenia jego oczom na świecie, które widziały P. IEZUSA, Piękna ta nauka, język twoy człowiecze, który  
nosił

### Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolách. 401

noził P. Iezusa przy Komunii S. iuż się nie ma obracać ná mowy zbytecznie złorzeczzące &c. Oczy które widziały Pana Iezusa, niech się nie zapátruia ná obiektá swiátowe. &c.

#### *Druzá.*

**C**O też zá dobrodzieystwo dzisia stálo się od Nayswiétszey PANNY? y iáko iey dziékowác. Oto Nayswiétsza PANNA raz pierwszy wniosła dzisia P. Iezusa do Kościoła, tak szczęśliwie, że w nim do téd zostáie y zostawác będzie áz do skóńczenia swiáta. A nam eo zá to czynić Imieniem wstyskich Kościołow? cokolwiek ich iest á w nich zostáie Pan Iezus, podziékováć Nayswiétszey PANNIE. Iest tu w Warszawie Kościołow tákowych wiecey niż dwádziéscia, iest w Rzymie wiecey niż trzysta, winnych Miastách po stu, po kilkudziesiat, nuż po Wsiách, Miasteczkách dwa, ieden, Kościoły wstyskie te máia u siebie P. Iezusa, od nich oddáć poklon niżsiénki y tylo rázow, ilo bydz ich moze. Nie tylko od Kościołow, ále y od Oltarzow, ná ktorých przy Mszách Swiétých skłáda się P. Iezus, nie tylko to ále y od wstyskich komunikuiących w Kościołách tychże, Wstysko to zá wniesieniem dzisieylym CHRYSTUSA do Kościoła. &c. &c.

### Ná Wtorek, IV. Niedz: po trzech Krolách.

**I**AK skoro Pan Iezus wstąpił w łódkę, burza, poruszenie, *Ascendente IESU in naviculam & ecce motus*: á kiedy też ráz pierw zy uszedł do Kościoła, czy uczynił iákie poruszenie? záprawde tak powiedział o nim záraz ná ten czas Symeon Káptan: *Eccē positus est hic in ruinam & in resurrectionem multorum*. Oto ten iest práwi ná obálenie y podwyższenie wielu, iedno iest iákoby mówił ná poruszenie. Iákoż tak, cokolwiek dzisia po Kościołách przy Konfessyónálách pokutę czyniących, przy Oltarzách Nayswiétszá KOMUNIA z nabożnemi áktrami przyimuiących, wiádiemy, wstyscy ci sá poruszenie od P. Iezusa. O izczéśliwa kommocia! kiedy w Egypcie z Pánem Iezusem wstąpiła Nayswiétsza PANNA do Pogańského Kościoła, wstyskie się Bozyská poruizyli. Czym Proroctwo uprzedziło. *Commovebitur omnia*



*simulacra Aegypti.* Sprawuie to poruszenie P. Iezus, kiedy go przy doroczney Uroczystości oto Najsświętsza PANNA wnosi do Kościoła, obalają się *simulacra*, nieprawości, kruszą się twárdźce nad Kámiennie sercá. O Najsłódzy Iezu! sprawuyże w nas to poruszenie zbáwienne, ábyśmy z Kościoła wychodzili *cum tranquillitate* całé ućiszeni, uspokoieni. &c.

## II.

Pożytecznieysza ćierpliwość w máłych rzeczách, bo do większych człowieka przysposabia. Był jeden w pewnym Zakonie Nowiciusz, któremu między innemi tak przykry był Káptur Zakonny, iż kiedy mu nim okryć głowę przyszło, rozumiał że srogi kámiień dźwigał, zdrzymie się raz po południu, któremu pokaże się Zbawiciel z Krzyżem ciężkim po Kurytarzu chodząc, y z nim na wlechy wstępując, ále niemogąc dla ciężaru wielkiego, porwie się przez sen ow Zakonnik, iákoby chcąc rátować P. Iezusa, á Iezus obrociwszy się ku niemu z twarzą bárdzo zaśepioną. I tyż *práwi* Krzyż mój chcesz dźwigać, któremu káptur Zakonny tak cięży! zawstydzony ow odecknie się y na potym już więcej sobie nie uciążał. Oto kto máley rzeczy nie zćierpi, á iákó ma zćierpieć wielką? Pożyteczna tedy rzecz bárdzo zapráwować się w ćierpliwości na mále, áby wiele mogło się ćierpieć. &c.

## III.

*Punkt 1.* Wielka jest prerogátiwá niewiáności sumnienia, kto re w naywiększych trwogách y zámieszaniu zálwze spokojnego człowieka czyni. Na łódkę w ktorey P. Iezus płynął, wielkie następowały burze: bali się Uczniowie, trwożyli sobą, á P. Iezus iák w naywiększym bezpieczeństwie, czemuż? bo Świety, niewinny. Kiedy Iozef kubek bráci w wor Benjámina ká podrzucił, gdy w drodze za niemi pogoń była, wory przetrząsano, wšyscy się sobą trwożyli, wymawiali. Sam tylko Benjámin, iákby nigdy nie było spokojnuchny, wesół, bo niewinny, brácia iego wiedzieli dobrze na się robotkę, była im przed oczymá ich nienawisć, złość, dla tego turbowáli się. &c. O wielka prerogátiwá sumnienia dobrego. Stáray się każdy żyć iák,

## Ná Wtorek IV. Niedź: po Trzech Krolách. 403

ták, aby niewinność twoja y Bogu, y ludziom była widoma.

*Punkt 2.* Pan Iezus podczas nawálności ná Apostołów zaśypia, zda się że o nich nie wie, że się nie stara z niebá. Bo c tak się obchodzi, iákoby o nich zapomniál, iákoby nie wiedział, zostawia ich w niesmáku, gorzkości, utrapieniu, ále to ná wielkze ich dobro, przeciż y spiac wie o nich, *non dormitas bit neq, dormiet, qui custodit Israel. &c.*

*Punkt 3.* Zásypia Pan Iezus, aby z większą usilnością był od Apostołów wzywány; iákož tak, wołaia, proszą, *Domine salva nos perimus*, Pánie giniemy zachoway nas. Nie odezwie się rzadko kto kiedy do Boga w szczęściu, álbo przynamniey oziębłe bázro, dopiero kiedy co przykrego nástapi, áž się pokorzą, proszą. I dziwnie się to P. Bogu podoba. Dopuscił to y ná Pána Iezusa, którego w męce okrutney iákoby odstąpił, zapomniál, že wołać musiał: *DEVS, DEVS ut quid dereliquisti me*, Bože moy Bože moy czemuž mię opuścił.

z Żywotow Swietych.

### z Żywota S. Ignácego Meczenniká.

*Punkt 1.* Twierdzą niektorzy iż ten Ignácy był to ono chłopię máluczkie, ktore Pan Iezus postawił między Uczniámi mowiąc: Ieżeli się nieśtánicie iako iedno z tych Páchoł, nie wnidziecie do Krolestwa Niebieskiego. O szczęśliwy máluczki! ktorego Iezus za rączkę prowadził, trzymał, piástował. Takowym się ty stań P. Iezusowi, prosząc abyć podał rękę swoię Boską, piástował cię, wyznay się máluczkiem dla máley światobliwości, cnoty, pokory. &c.

*Punkt 2.* Niepodobna wyrazić iáko S. Ignácy prágnał cierpieć dla P. Iezusa z tym się oświadczał Rzymianom, iádę do was abym był od bestyi pożarty, tego życzę, tego prágne. &c. *Frumentum CHRISTI sum*. Niechże mię miolą zępy dzikich bestyi. &c. Wybaczcie mi *práwi*, bo ja wiem co nie iest pożytecznego. To tak cierpieć Swięci prágnełi, á ty uciekasz od cierpienia.

*Punkt 3.* Ile byđż może starał się aby ludzie widzieli, ieżeli



co cierpisz, iż niewinnie cierpisz. Święty Ignacy na theátrum przed Lwami stanawszy, uczynił mowę do ludu. Choć mię prawi pożartego obaczyćcie, rozumiećcie że niewinien jestem.

*Druża.*

**N**A iakie też zęby u nas dostać się Pan Iezus w Najswiętszym SAKRAMENCIE. Dzisieyszy Święty Ignacy, dziwnie pragnąc na śmierć za CHRYSUSA, gdy czasu pewnego o tym rozmawiał z swemi iako to drugich Męczenników Lwi, Niedzwiedzie, nie ruszyli, on sam mówił: Mnie zaś gdy Pan Bóg da to łzczęście, że mnie na theátrum wyprowadzą Lwom na pożarcie, choćby się oni mnie tknąć niechcieli, iabym ich drażnił, poruszał. Chlebem albowiem CHRYSUSOWYM jestem, zębami bestyi chcę byđż żmielony (Ten to Święty miał być z onem małuczkiem, którego P. Iezus między Apostołami postawił) stosujemy tego te słowa do P. IEZUSA w Najswiętszym SAKRAMENCIE, prawdziwie y on tu jest *frumentum dentibus bestiarum*. Ilo grzeszników z zębami iadowitemi bydlęcemi do niego przyśiępuie, protestujemy my się, że go *dentibus bestiarum molere* nie chcemy. &c. &c.

*Trzecia.*

**Z** Świętego Ignacego Męczennika CHRYSUSOWEGO y Pátryarchy Antiocheńskiego te są nauki.

A ta pierwsza którą podał sam Zbawiciel Apostołom swoim, *nisi efficiamini sicut parvuli*, aby ieżeli chcemy byđż w Niebie, byliśmy iako dziatki. Powiadają poważni Authorowie, że to dziećię które postawił P. Iezus przed Uczniami swemi centus iacemi o pierwsze miejsce był ten to dzisieyszy Ignacy przypro- wadzony od Mátki swojej, na oglądanie P. Iezusa, a właśnie na ten czas pobaczył sporę między Apostołami, *Et statuit parvulum hunc*, mówiąc: *Nisi efficiamini*. Więc ieżeli ten dzisieyszy Ignacy małuczkiem będąc, dany był na naukę wielkim y doskonałym Apostołom, słusznie, że y nam na też będzie, abyśmy się starali, stawiać podobni małuczkiem, to jest aby iako oni nie upiśia się, nieczynią krzywdy nikomu, niebawia się nieczystością nie zazdroszczą. &c. takimi y my byliśmy. &c.

*Nauka*

Ná Szrode, IV. Niedź: po trzech Krolách. 405

Náuka 2. Iáko mamy byđ wízyfey Boga nořacemi. Świętego Ignácego zwáno pořpoliće Bogonosnym. Ták y Tráńno-wi Celarzowi, gdy do Antiochii iádac ná Woynę Perską przy-był, o iego przezwiřku powiedźiano, y sam się przed nim z tym pochwalił. Boga prawdziwego y CHRYSUSA Iezusa SYNA ie-go nořę ná sobie, w łercu y duiży moiey Bogonosnym dobrze mię zowiá. O tákimić y nam wřzyřkim byđ potrzebá Boga nořacemi. W łercu Ignácego dźiřieyřzego po řmierci ná drobne czářtki podźielonego, w káźdey częřci znaleźione byto Imię Iezus złotemi literámi wyrysowane. Prawdźiwie nořił P. Iezusa. Nořił powierzchownie w obyczáich, słowách, nořił wewnęřtnie w łercu, w pámięci, nořmy y my. &c.

Náuka 3. Iáko się mamy odzywáć? kiedy řlyřzemy że nas kto źle wřpomina, źle o nas gada, á niewinnie. Temu Świętemu, gdy dáno znáć, że go náznáczono ná požárcie drapieřnym beřtyom, Lwom, Niedźwiedziom. Ućieřzony z tąd rzekł: *Fru-mentum CHRISTI sum dentibus bestiarum molar*. Jestem źiárnem, zbořem, plzenicá CHRYSUSOWá, niechże zębámi beřty zmielony będe. Niemářz teraz Lwow, Niedźwiedziow, áby nas řzárpáli, řá źle ięzyki, dořtánie się komu niewinnie od nich ćierpieć, niech yże temi się ćieřzy słowy. *Fruementum CHRISTI sum dentibus malarum molar*. &c.

Ná Szrode, IV. Niedź: po trzech Krolách.

JEřt poruřzenie ná łodkę, to ieřt ná łerce ludzkie, nie tylko ze źlych prágnienia: á dla tego, że źle, do řkutu nieprzypro-wadzonych, ále y z dobrych dla przeciwnořci od źlych nie mogá-cych przychoďzić do efektu, o iáko to y Świętych ludzi poru-řza! Paweł S. że niemogł ták do Boga niektorych nawrócić: iáko chciał, wołá. *Tristitia mihi magna est & continuus dolor*. Uřtáwicznie łerce moie bolcie, nieprzeřtánnie się trapi. Sam Pan Iezus náđ Obywátelámi Ieruzálem plákał, iż niechćieli uznáć prawdy, iż do tego, do czego ich prowadźił náklonić się nie dá-li. Ná innym mieyřcu wielki zá łercá řwego pokázuiąc mowił. *Quoties volui congregare &c.* Ile rázy chciałem ćię ludu Ieruzálskii

zgro-



zgroradzić, iako kochasz zgroradza kurczęta swoje pod strzy-  
dła. *Et noluit* a niechówał. dla tey przyczyny P. Jezus zanie-  
chiwał cudow czynic w Oyczyźnie swojej, a w cudzym Kráiu  
czynił. Aleć na tę burzą, która w dobrych takowych zadržach  
grzechem nie jest, ten sposób, że czego teraz dokazać nie mo-  
że, czas może spráwić. Święty Iakub tylko ośm dusz nawrócił  
w Hispánij, a za czasem wlyszko tamto obszerne Krolestwo  
Wiare S. przyięło, y trzyma ją do tad naysóisiey. Powtorę  
mowi Apostoł, że każdy weźmie nagrodę względem prace swo-  
iey, względem usiłowania swego, nie względem pożytku. I  
tak Ocieć turbuie się, że działki iego krnábrne, nieposłuszne,  
Náuczyciel, że Discipułowie swawolni, Przełożony, że iego mo-  
cy podlegli intantom iego dobrym do porządku, do pomnoże-  
nia Chwały Bożej się opponuia, ábo czas to ubieży, ábo jeżeli  
nie, oni nie strąca zapłaty przed P. Bogiem, nie strąci Małżon-  
ka, że Męża swego puaká, utrątniká, choć chce poskromić nie,  
może, ábo Mąż Zony. Jednym słowem poruszenie łodki o  
dobro, o Chwałę Bożą, podoba się P. Bogu. Nagrodziło się  
P. Jezusowi, kiedy lub on sam nie wiele pozyskał, po nim wli-  
mię iego Apostołowie cały Świát prawie nawrócili, y teraz co  
daley, to więcej przybywa.

II.

**K**To niechce cierpieć, innego się świąra nąpiera nie tego. Do Soloná w Athenách przylzedł jeden strapiiony, wskarżając się ná jednę przygodę, y pokazując wielką niecierpliwość, á on go miásto pociechy wyprowadził ná wysoką domu swego izalę, y znieny pokazując mu wšytkie domy, mieszkania, kámenice, rzekł. Myśl sobie *práwi* wiele pod dachami temi smurkow, utrapienia, jeden ná głód nárzeka, drugi ná Zonę, iedn chory drugi umiera. &c &c Otákci właśnie! Tego momentu, tej godziny, co się ná całym świecie nie dzieie! iedni ná Morzu toná, drudzy ná Woynie giná, inni konaia, inni stękaia, iednych to, drugich owo trapi. A ty chcesz byđz wolny, trzebáćby sobie świąra innego szukać. Węc gdy ináczey się niepodoba, cierpieć ci potrzebá. *Beati qui patiuntur. &c.*

## III.

III.

**Punkt 1.** Wstąpili z Pánem Iezusem Uczniowie w łodkę ná Morze. Nie poszły rzesze, pospolstwo, wybranych to jest sług Bożych wozić się ná tym świecie z Pánem Iezusem po Morzu; to jest cierpieć z nim niewygody, prześladowania, ięzyki, gorzkości, niesmáki: wiele sobie pochlebiá, o sobie wiele trzymáá, że w sobie trochę dobrego żywotá widzá, że się sobie zdadzá byđż nabożnemi, że cokolwiek dobrego czynią, iszcze to nie znak wyborneho, bá y ordynáryinego slugi Boskiego, cierpieć, ponosić cierpliwość, niesmáki wszelkie, to naypewnieyszý znak, żeś jest CHRYSZTUSOWYM. Potym poznáć było wybornych, wybranych Apostołow Piotrá, Iákubá, y Ianá, że krom inných wziął ich z sobą Pan Iezus do Ogroycá, gdzie mieli widzieć wielkie sčisńienie, tęskliwość, utrapienie Pána Iezusowe, &c.

**Punkt 2.** Wiele idzie za Pánem Iezusem, ále nie dla Pána Iezusa: rzesze rák snáć chodźily, chodźily po ziemi, to jest dla chlebá, dla rozmaitych faworow od CHRYSZTUSA, że ich karmił, że uzdrawiá, dla tegoż też po ziemi przy nim się trzymáá: ná morze gdzie głód, niewczás, śni pomysliły; czy máło tákich, co tylko *propter retributionem*, dla nagrody ida za CHRYSZTUSEM, y z Iákubem się Pátryarchá odzywáá *si dederit*, gdy mi Bog da w czym chodźić, co ieśó, będą go miał za Pána Boga.

**Punkt 3.** Uczyní káždy względem pierwszego punktu, ákt uńiżenia się, upokorzenia, wzgárdy samego siebie, żeś niewielkim slugá Bożym, ieżeli nic z Pánem Iezusem nie cierpił. *Potwore* postánow w slúžbie CHRYSZTUSOWEY, CHRYSZTUSA za cel, za oštátni twoy koniec.

z Żywotow Świetych.

Ná Dzień Błáżeiá Świetego.

Błáżeiá S. mamy dzisia świeto, ktorego za Pátroná ná gárdto ludzie we Włózech máá; w Rzymie gromádnie się bádzo



dzo dzisiaj wiego Kościele ofiarują. Ieżeli Włotz, gárdła swo-  
ie temu Świętemu ofiarują: słusznieby daleko to mieli czynić  
Polacy: osobliwie Piłanicy, obżartuchowie: którzy dla tego  
występku przychodzą często do ubóstwa, do zniszczenia; a co  
więkšza Paná Boga ciężko obrażają.

*Druga.*

**M**iedzy Świętych wielu Patronów Polaków miałby być oso-  
bliwie wzywany Błazey S. a to dla tego iż na gárdło leczy,  
w Rzymie dzisiaj w Kościele jego nie przeminie się iud ofiarują-  
cy, któremu gárdło wstęga o Reliquie Błazeya S. potartą otaczają.  
Ale komużby bårdziej ściśkać należało gárdło aby tak wie-  
le nie żarło iako Polakom, u których naywięcey piłaństwa, o-  
bżartwa: w Rzymie we Włotzech obaczyć piłanego byłaby to  
sromota wielka. Tu to tedy trzeba na gárdło pokromienia S.  
Błazeya; prośmyś go o to lekarstwo, a sami się Polacy obaczmy  
w tym wystepku, ztąd to naywięcey grzechow, zaboiow, zwa-  
dek, fałsów w domách, w Małżeństwach, ztąd nędze naywię-  
cey między Rzemieśnikami. &c.

*Trzecia.*

**Z**zywota Błazeya S. to się do nauki zbawiennej podać. Na-  
przedziakiej okazyi, potrzebneby, było Nabożeństwo w Pol-  
sce nalezey do S. Błazeya. W Rzymie mają go ludzie za Patrona od  
gárdła bolenia z tej okazyi, iż on Synaczką jedney Mátki za ży-  
wota swego, kostką rybą udawionego uzdrowił. Dzisiaj tedy do  
tego Kościoła wielki bårdzo konkurs, a niemal każdy wychodzi  
z zawiązanym gárdłem wstęgą jedwabną, albo włóczkową. kto-  
ra potarliży o Obraz Świętego, gárdło swoje potym obwiezuie,  
a któremuż bårdziej narodowi, ludziom, trzeba by ściśkać gár-  
dło, aby tak wiele nieżarło kędy więcey piłakow, żarłokow,  
iako w Polsce? a z piłaństwa zaboie, káleczenia. Ztąd fałsły,  
puki, nieznaski w Małżeństwach osobliwie uboższych: ztąd u-  
bostwo, nędza, niedostatek w Rzemieśnikach: o iakożby tak o-  
we gárdło opasować, obwieszować, ściśkać potrzeba! &c.

*Powtór.* I na to ściśkanie gárdła potrzebne, aby przez nie  
nieprzechodziły do serca złe poduszczczenia. Zgodna jest sen-  
tencia

#### Ná Srrodę IV. Niedź: po trzech Krolách. 409

tencia wżyskich, że *nihil volitum nisi cognitum* wprzod się w głowie złe za mie, dopiero do serca spada: wprzod człowiek apprehendui: w rozumie swym urąę, krzywdę od kogo, to dopiero do serca gniew, chęć do zemsty przystąpi, wprzod myśl wszeteczna, nieczysta głowę opánuie, potym serce się zapala, złą chęcią: &c. y ták o wżyskich rzeczách. Coż ná to? trzeba przeszkadzać áby te podulczenia do serca nie przechodziły, ścisnąć, zwięzować trzeba gárdło, izyię, kiedy kto niechce áby mu spadł káthar ná pierśi obwężuie sobie izyię. Duchownice, toż czynić potrzeba ná zabiczenie tym szkodliwym humorem, grzechowym, dusić ich, dłabić, że ták rzekę tłumić, zaráz w apprehensyey, immaginátiey: &c.

*Potrzecie.* Iáko się też w rzeczách potocznych wolą Bożą miarkować, rektifikować mamy. Błáżey S. w tén czas ná świecie żyjąc, kiedy prześladowanie ná Chrześciány było, krył się długo, ták, uchodził męczeństwá po lochách, pustyniách, aż *tandem* od Zołnierzow Tyranna wynaleziony rzekł: Iuż też widzę wolą Bożą ábym więcej od Męczeńskiej Korony nieuchodził. To ták właśnie; zachoruię człowiek ciężko, nie iuż rozumieć że umrę, powinien się wprzod do P. Boca udać, prosić, potym lekarzá, medyká, kogo ná to stánie záżyć, y wżytko to do potátowania zdrowia czynić: nie pomoże, á, to iuż znák podobno woli Bożej do śmierci. Zginie co komu, powinien się pytać, szukać, starać, o znalezienie prosić Antoniego S. &c. nie znaleźć, á niechże mowi, Pan Boc chćiał ábym szkodował, szkodowała, niech Im e tego będzie błogosławione. Zoná ma dziwáká Mężá, niespokojnego &c. powinna starać się o iego náprawę, piekną perswazyá, sposóbami łagodnemi &c. Nie pomoże nic, toć iuż trzeba cierpieć, iuż poznawác wolą Bożą, że się ták mieć chćiała. &c.

#### Ná Czwartek IV. Niedź: po trzech Krolách.

Świętokradzć Iudasza dla niegodney KOMMUNIEY y przyięcia Ciała Iezusowego zdrádzieckiego, że się znáydował w łodce w ktorej byli y drudzy Uczniowie Iezusowi, y sám Pan Iezus;



dla niego tak wielka burza nastąpiła. O takić iest dla niego-  
dnie komunikujących, burze wojenne, powietrza rozmaite  
przygody powstają: śmiercią, chorobami niegodnie Kommu-  
niujących karzą. w Rzymie po generalney śnacie na lubleńszu da-  
wnych wickow Kommuuny powietrze śtogie nastąpiło, objawienie  
było, że to dla niegodnie przystępujących do Stołu Pańskiego stało  
się. S. Burhimius Opát widywał więc komunikujących iednych  
blado bardzo iakby zmierających, drugich czarno, innych wesoło.  
miał potym objawienie, że iednych Kommuunia do śmierci, innych  
do choroby zbliżała dla ich niegodności, innych dla dobrego przy-  
gotowania oświecała. W żywościach Oycow Świętych Biskup ieden  
komunikując swoich Dziećśanow na Wielkanoc, a wiedząc o  
niektorych zle żyjących prosił gorąco P. Boga aby mu oznay-  
mił, czy też wszyscy w prawdziwey Pokucie będący przystępo-  
wali, aż widzi iednych iak Murzynow, drugich co im z oczu  
ogień płomienie wybuchają, innych też iasnie oświeconych.  
Anioł mu zaraz powiedział. ci co iak Murzynowie są nieczy-  
ści lubo się spowiadali, iednak że skłonności do swawoli nie  
złożyli. ci co z ogniem z oczu wypadającym są gniewliwi,  
chuci, złości, nienawisći całe nie wykorzeniający, co cudzego  
trzymają niepowracający, sławy odebraney nienagradzający.  
inni zaś sercem prawym od grzechu oczyszczonym przystępują-  
cy: pytał się Biskup, a ci N.N. o których wiedział że zle żyli,  
odpowiedział Anioł prawda iest byli takowymi, ale przez Spo-  
wiedź Świętą są całe oczyszczeni. Oto pokazuje się iako Kom-  
munia S. rozmaite czyny odmiány, poruszenia w dobrych na-  
dobrze, we złych na ich gorźcie ukaranie. &c.

## II.

**T**Rzeba nam koniecznie starać się bytć w Niebie, nieby po-  
nas na świecie niebyło, lepieyby się nigdy nie rodzić, niże-  
li po śmierci w Niebie nie bytć, gwoli czemu zacząwszy bawić  
się od wszystkich SS, opowiedzianemi w Ewangelij Świętey od  
Pana Iezusa do Nieba drogami, to vbośtw, to ciichości, to cier-  
pliwości. Pokazuje się dziś drogą czystości, z owego punktu.  
Bto.

Ná Czwartek IV. Niedź. po trzech Krolách. 411

Błogosławieni czystego serca, bo oni Boga oglądają. Wysoka cnota czystości, mając najwyższą zapłatę z widzenia Boga. Wierząco muła, słysząc ty, słysząc ty zawsze nie dobrą przeciwko tej cnotie sławą, poprawić się koniecznie potrzeba, kiedy się częściej y obficie nad inne przedtym czasy przenie Pan Jezus, y pozwala widzieć siebie w Najświętszym Sakramencie; Oto co Czwartek, oto w publicznym do chorych prowadzeniu. Godzisz się te oczy urazone tak częstym widzeniem Pana Jezusa obracać na widzenie wszerzeczne: godzisz się te usta, y języki które się dotykają Najświętszego Ciała, na nieprzyzwoite obracać słowa, mów y żarty! Wierząco, odmień obyczaje! Stany wszystkie ten drogi skarb umieścić sobie poważać, abyście y tu widzieć godni byli Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, y w Niebie po wszystkie wieki. &c.

III.

**Punkt 1.** Spokojne dopiero było morze, łódka cicha, spokojnie płynęła, tylko co w nią wstąpił Pan Jezus, aż się chwicie, kołyszce; aż się burzy, miesza. Oto znak przyścia Pana Jezusowego, który innego czasu, gdy tylko wszedł do miasta, *commota est universa civitas.* wszystko się miasto porużyło: przyszedł także do Kościoła, zaraz powyganiał przedające, powywracał stoły, wariaty, kramnice. W starym Testamentie w Aice stał w Wojsku Izraelskim; zaraz okrzyk, Philistinowie osadzili Bog ich stał między nimi: także Dagon ich obalił, pokonał, oto własna P. Bogu, Panu Jezusowi stanawszy gdzie uczynić poruszenie, y po tym się dół znać, &c.

**Punkt 2.** A dobrzeż to, że z niepokojem przychodzi P. Jezus: bardzo dobrze, tak sam o sobie mówi, nie przyzedłem z pokojem, ale z mieczem rościć, rozłączać złe przyjaźni, nałogi, występki, oddalać wszelkie złe nieprawości. O czarcie przeklętym powiedział P. Jezus, iż trzymając człowieka w swych ręku, *in pace sunt omnia*, uspokaja go, usypia, żeby skrupułu o nic nie miał, żeby tak najbezpieczniej siedział. O mizerny pokoy w grzechu!

**Punkt 3.** Proś Pana Jezusa abyć w drodze nieprawości złych nałogow będącemu pokoiu nigdy nie dał. Uważ, czy też są znaki

Z z 3 przyścia



przysięcia do ciebie Pana Iezusa po Komunii, zwłaszcza owo pokutujących przy Spowiednicach, przy Komuniach Świętych, a oni się trzęsą, w pierś biją. Ty, czy czułeś podobne w sobie narużenie, niepokoy, &c.

*Żywotów Świętych.*

*z Świętego Ephrema.*

**Punkt 1.** Kto z gorzkością swoje niedoskonałości oplakuie, ten na pociechy w Niebie zasługuie. Święty Ephrem miewał tak wielką obfitość słodyczy Niebieskich, że mu wołać przychodziło. *Recede à me paulisper Domine, z kąd to i bożystawicznie swoje oplakiwał defekty, &c.*

**Punkt 2.** Oczu skromność wielce do doskonałości potrzebna, Święty Ephrem wybrał się z puszcz do Miasta, chcąc się czego dobrego nauczyć, y mówił sobie, kogo w bramie nayspierwej podkam od tego się czego mam nauczyć: potka białą głowę, y że pilnie na nią patrzył strofowany, y ta nauka była mu nayspierwsza, Oczy skromnie mieć, &c.

**Punkt 3.** Przysłowność Boskiej uwagi, nawięcej od grzechu ratuje. Tak naprawił Nierządnicę Ephrem Święty chcąc ją grzezać w poł Rynku, gdy się zbierała dla oka ludzkiego, wziął z tad materya. A oku Boskiego się nie obawiasz? &c. y z tad się upamiętała, &c.

*Druga.*

**Z** Każdey rzeczy y okazyey może sobie brać roztropny y pobożny człowiek do dobrego naukę. Ephrem Święty długo na pustynicy będąc umyślił też wynisć na świat, aby się czego więcej nauczył, będąc tedy w drodze, pilno P. Boga prosił, aby trafił na takiego nauczyciela w bramie do miasta Edessy wchodząc, żeby go czego nauczył. Wchodzi rano, aż białą głowę nayspierwej potka, podobno też mniey dobra, zalteruje się tam w sobie, że go P Bog nie wysłuchał. pocznie pilno patrzeć na owę niewiaścę, a ta jeszcze nań bardziey. Rzeczcie iey. czy godzi się tobie na mnie jak bezpiecznie patrzeć? a niewiaśc, barty tam czemu na mnie patrzył.

trzyś? Iamci z meża wzięta, mnicoy to użło; z konfundowany  
rzecze sam w tobie, otoż tobie nauka. Znowu białogłowa druga  
naprzeciw gospody jego oknu stanawszy, rożnie go do swawoli  
ciągnęła, a on niby żezwalając tę podał kondycya, aby z nim pu-  
blicz wśrzed dnia na rynek grzeszyć poszła. Zawoła na to, a us-  
choway Boże, aby nas ludzię mieli widzieć. Tu znowu on oka-  
zya wziął, a wierę ludzkiego, oka się boisz, a Boskiego nie. I  
y długo to exággerując pozyskał iá szczęśliwie. Oto z okazyey  
nie dobrych dobrze zażytych iák wielki pożytek, &c.

Trzecia.

Zyworá Świętego Ephrema wielkiej świątobliwości Meża,  
Doktora Kościoła Świętego te nauki.

Pierwsza. Iáko się mamy stáć, aby co mowiemy w paćierzu, by-  
o rymeśmy y myśleli. Miał ten dar od Boga Ephrem Święty, iż ná  
modlitwie będąc w tych słowach, które albo w Paćierzu, albo w  
Plasterzu czytał, mowił, wielkie czuł zápały, myśli, o rzeczach Bos-  
kich się rozwodzace, kontęplácy nabożne, iák dalece, iż w nich  
gdy się názbyst rozplýwało iágo serce, wołał. Zachowny Pánie  
iák wielkie słodocy, nádtchnienia. Mowił w Paćierzu Oycze  
nász, to mu się nátychmiast reprezentowała Oycowska dobroć,  
miłość, opátrznosc, mowiac, Święc, się imię twoie, to záraz myśl  
jego biegála po Indyách, pogáńskich narodach, życząc tam chwa-  
ły imienia Boskiego. Wielki to dar. A nam pod czas Paćierza  
nawięcey częstem przychodzi myśli o gospodárstwie, o obyczá-  
iach ludzkich, iák, iż trzeba by wołać, oddať Pánie, oddať odemnie,  
&c. Stáraymy się o tym myśleć, co ná modlitwie mowiemy.

Nauka 2. Iáko ostrożnosť oczu pomaga wiele do nábyćia do-  
skonáłości. Święty Ephrem często ná pustynię przemieszkiwał,  
ale iák, że też do ludzi, do miásta wychodził, chcąc albo kogo ná-  
uczyć, albo też od drugiego iáką zbáwienną usłyszeć náukę.  
Dnia jednego rániuchno wchodząc do miásta, Edessy prosił gorą-  
co sam w sobie P. Boga aby w potkaniu w bramie, iákiego nay-  
pierwszego człowieka (sporządził, któryby go iákicy pozyteczney  
rzeczy náuczył. Gdy pełen nádziei, że go P. Bog wysłuchał, w  
Miásto wchodzi, aż przeciwnie mu nikt tylko jedna świętowa  
niewiásta, a snáć máłocnocka idzie, stánie w lepi w nią oczy, a



tym czasem sobie myśli, y także mię Bog wysłuchał, tenże to ma być nauczycielem moim, patrzy w nie tak w ręce, ową ietżcie bardzicy. Ephrem do niej, Niewiasto nie wstyd cię tak bezpiecznie na mię patrzeć? A ona: bą bardzicy ciebie nie wstyd w lepienie we mnie trzymać oczy? Muie przecię uydzie na męszczyznę poglądać, boim ziego boku wzięta, ale tobie czy nie należy spuszczonej oczu ku ziemi trzymać, y tak się roześli. Dopieroż ow uznał, że dobrą wziął naukę, boć wiele należy na skromnym oczu szafowaniu, tak w Kościele, iako y na ulicy nie rzucać nimi, *Oculus deperatur animam.*

*Nauka 3.* Iako uważa, że oko Boskie wżędzie patrzy, hąmuie od grzechu: w kilka dni potym gdy w owym mieście gotuiąc sobie ięć w kuchni, iż z sąsiedzkiego domu nierządnicą z okienką woła, Mężu Boży błogosław mi! chcąc się iey zbyć rzekł, niechżeć Bog błogosławi, y obrocił się do garká. Znowu woła, Mężu czegoś tam nie dostaie, obaczy się Ephrem, oto kámienny gliny ábym ci to okienko zamurował. Nie koniec temu. przyszło do namowy na grzech. Ephrem chcąc owej figiel wyrządzić, odezwie się, dobrze, tylko tam podź gdzie ia chcę: owá chętnie spyta, gdzie. Ephrem, oto na to *theatrum* w puł rynku. Niewiasta, coć się dzieie, tam wszyscy ludzie patrzą. A ow zřad, bą tobie mizerna biagłowo co się dzieie, oczu ludzkich się wstydziř, á oczu Boskich nie, czy nie wżędzie Bog patrzy, y naykryřsze mieyleć przenika, á iákoż się tych oczu nie obawiař? długo o tym gdy mówi: Nierządnicá skruszona zawała. Oycze, ratuy mię, chcę się odmienić, upadnie prosząc, áby o niey rádził, y táż iá dał do pokutniacych, &c. Oto Kazanie o oku Boskim tak skuteczne, by to wżycy grzesznicy na pámieci mieli, *Deus videt ubique.*

#### Ná Piątek, IV. Niedź: po trzech Krolách.

**N**A łódkę serca ludzkiego wicia wiatry rozmaite y onę micszą iá, wieie wiatr áffektu miłóści, podoba się nam co, kochamy się w cym choć y w máley rzeczy ze psuie się, stłucze, áż niepokoi, háłas. Wieie wiatr zazdrości, widzi ieden u drugiego lepiřy dom, rola, suknią, zysk, odbył, áż się turbuie, áż się micszą, á czemu iá

tego

Ná Piątek IV. Niedź: po trzech Krolách. 415

tego nie mam i czemu tak, a inaczej u mnie, wiele wiatrápprehenzy i niepotrzebnych, pokaże się w polu nieurodzay, zimá nie-  
státeczná, láro suché, áziáki taki rokuie, bédzie głód, bédzie dró-  
gość, bédą choroby. A czyżby nie lepiey, to wázytko P. Bogu  
oddać, u ktorego tak łatwo *salvare in paucis láko in multis*, á ná coż  
się przed czásém mieścić, *dei malitia sua*. Wiéce co do zazdrości,  
czy rozumie kto, że zazdroszczac bédzie szczęśliwszy, á ow kto-  
remu zazdrości, bédzie mizerniejszy. Po trzecie, zginęłoć co,  
zeflowáło się, á czy z tym było zostawáć ná wicki, o P. Bogá się  
ty stáray, iego sobie zázrymać láskę, &c.

II.

Czyste serce zásluguie ná widzenie Bogá, nieczyste ná mieszká-  
nie z Czártem przeklętym, poniewáz tá obrzydliwością ży-  
wotá iemu się áckomoduie. Nicomylná to álbowiem, że Czárt  
zbytne wiécey niż do drugich, do tego pobudza grzechu, á to dla  
tego żeby się osobliwie sprzećiwiáł Ciáłu Páná Iezvsowemu, kto-  
regó przyięćie iemu się stáło ruiny do piekła okázá, gdy się nie-  
chóćiał pokłónić Wóślenemu Bogu. Cokolwiek tedy może byđz  
teraz, ná złość, zelżywość temuž Ciáłu Chrystusowemu, to czy-  
ni. Ze tedy grzechy nieczyste sá grzechy cielesné, pobudza do  
nich ná wzgárdę Ciáła Iezvsowego. Niedayże nikt poćiechy pie-  
kielnemu temu kátowi? brzydz się odtáď z tcy miáry nieczysto-  
ściá? &c.

III.

Punkt 1. Sá Doktorowie Święci, co twierdza, iż nawážność oná  
ná łódkę, w ktorey był Pan Iezvs y z Uczniámi powstała dla  
iednego złego Iudáizá, zły ieden tak wielu dobrych poturbowál,  
nástrárzył: tenże potym ledwie nie większego był przyczyná nie-  
pokoju, kiedy owo Pan Iezvs siedząc przy ośtátnicy wiecerzy  
powieđziáł, iż ieden iest co mię wyđá, zázraz się turbowáć po-  
częli wizyfcy iżli nie iá, nie iá, tak wiele kłopoté się dla iednego  
złego. Szkodliwá tedy takowego mieć w zgromádeniu, w do-  
mu, strzedz się bázdro potrzebá. I taki kázdy sam powinien się  
umknáć od dobrych nie mieszájąc ich.

Aaa

Punkt



*Punkt 2.* Surowie Pan Bog karze tych, co dobrych turbaia, nie mogło więktsze karanie potkać Iudasza, iako kiedy w ten dzień, gdy Zbawiciel Pan y Mistrz iego Krew za cały Narod wylewał, on obiesił się, rozpukł, y poszedł do piekła; przecież Kaiphasz, Pifat, y inni oprawcy Chrystusowi zginęli potym, a on w tenże właśnie dzień. O karanie! O zgubą żałośną! którą mu już przedym przepowiedział Pan Iezus, lepiey żeby się był nie narodził, lepiey aby mu kámién młyński było uwiązano u szyie, &c.

*Punkt 3.* Ma też każdy swoje dobrych spraw cnot gro, niechże się każdy strzeże, aby mu iey ieden Iudasza nie zmieszal: o iako często grzech ieden, ieden gniew, iedną popędliwość, słowo nie uważne zmiesza, oszpeci, piękny dnia iakiego w życiu początek, strzez Iudasza tego, &c.

*z Żywotów Świtych.*

*z Żywota Świtey Doroty.*

*Punkt 1.* Starać się każdy powinien tak bytć mocnym y statecznym przy Bogu y cności, aby nie tylko nie dał się złemu oddać od niey, ale y tegoż złego z sobą pociągał y naprawić, tak ka była Dorotha Świta, która dwie bratęgłowy na odmowienie siebie od Chrystusa zesłała do Chrystusa nawróciła, y miasto tego żeby ony ją, ona ie ku dobremu pozyskała. Badźże też y ty takim, nie tylko nie dać się złemu zepsować, ale złego w dobrego odmieniasz.

*Punkt 2.* Co zacz są roskotzy Niebieskie? Obiawia ie S. Borotha kiedy Theophilowi niewiernemu ieszcze Młodzieńcowi śmiejącemu się z iey do Ránu Niebieskiego zkwápliwosci, a nie wiedzącemu o przedziwnych tego rám ogrodu fruktach koszyk iabłek zimie, s iezych z rámtyd przysłała: Wzbudź w sobie wiare o przedziwnych rámtey wiecznosci roskotzách, &c.

*Punkt 3.* Vczyn kompáracya tego tu Świta z rámtym, tu zimá, rám ustawiczne lato, tu przykrości, niewczáły, rám odpoczynek y wesele, pomyslnie pośiechy, oby tam się dostać! &c.

Czego się nam Panu Bogu służącym y jego kochającym po tym żywoście spodziewać: pokazuje Dorotha Święta Theophilowi kożyk iabłuszek y kwiecień roży przysyłająca z Raju y ogrodu tamtego szczęśliwego bytu. Tu Historya opowiedzieć iako się to stało. To jest idący na śmierć ganić począł Theophilus owę na zgubę swoją odwagę, iakoby to nie była potrzebna, a ta się przechwalać pocznie nadzieją bytności w Raju y ogrodzie roskolnym, wnet ow, dobrze ptawi, przyslijże mi z tamtąd kwiecień y owocow, y przysłała przez Anioła w ołobie Pacholęcia, z kad Theophilus y Chrześcianin y Męczennikiem został, gdy pod czas zimny w Luty, oglądał z tamtego przedziwney piękności owoce y kwiecie. O iakać nas to tam kraina czeka, gdzie ani zimy, ani mrozu, ani ubóstwa, ani nędzy, ani nic złego nie ma, zachęcający się do tamtego bytu, krajny, &c.

Święto Dorothy S. Panny y Męczenniczki Chrystusowej podczas zapustow pełnych wesela światowych, wystawie nam wesela duchowne czyście Panieńskie, tedy się S. Dorothy z Theophilem. Wprzedyły to wesela z rękowiny, oddanie wieńca, a po tym gody nastąpiły. Naprzód z rękowiny. Dorotha S. sławiona przed Stároste Pegąńskie, długo od niego aby Chrystusa odstąpiła namawiana, pocznie się z tymże Chrystusem przechwalać, jego roskolzy opowiadać, Raj, y w nim o rożach, liliach, owocach: słuchał tego wszyrkiego Theophilus pisarz sędziego, y kiedy już od odchodziła Dorotha na męki skazana, odwróci się z nią Theophilus, y spyta, czy to prawda co powiedziała o kwieciu, y Raju, &c. gdy tak a nie inaczej twierdziła Panna, zaraz mu zaręczyła się przysłać, czego y sam pragnął z tamtego ogrodu wieńiec. To zaręczyny oddanie wieńca nastąpiło, idąc na plac Dorotha prosiła gorąco P. Iezusa aby iey przysłał tego kwiecia, za kóre przyrzekła, już klęknie na placu ściągając pod miecz kátowski szyję, aż w tym stanie pacholę iak w lat 4. z kożykiem pełnym świeżych Roż, lili, y fruktow, y uczyni piękna przemowę do Dorothy,



rochy, przez toż dziecię posłała Dorotha Theophilowi. Ządziwi się, a tym czasem pacholec zniknie. Otoż wieńca oddanie, z tylko rozniça, że według swiata oblubienicy oddają wieńce, tu zaś Pánienka. O weselu słuchajmy. Theophilus zaraz do Starosty. Co teraz za czas prawi, wszak zima, Miesiac Luty, a jednak na Wiosnę kwiecie, inży ja z Dorothą Chrystofa chwale, skazany na mękę y smierć, złączył się z Dorothą. y poszedł na wesele Niebieskie, o szczęśliwe, y błogosławione gody! &c.

*Nauka 2.* Iakie wesele Theophila z Dorothą. Oboje te imiona mają w sobie coś Boskiego, Theophilus iedno jest co *amans Deum*, miłujący Boga bo Theos z Greckiego iedno jest co *Deus, Philos, amans*. Dorotha to y tu imię od złota, *Doro Thea* od Boga, które się małżeństwo na Bogu, na Cuocie, na miłości Bożej y swiatobliwości funduje, szczęśliwe, błogosławione, które tylko pieniędzy, rozkoszy, urody upatruie, nie dobre. &c.

*Nauka 3.* Silniejsza jest szóstokroć namowa do dobrego, niżeli do złego, nim była Dorotha święta oddana jest od Starosty dwóm Siostróm swoim Astrze, y Kallisic, które nie dawno przed tym bojąc się mak Chrystofa odstąpiły y pogankami zostały. Te co mogły na przeciagnienie do siebie Dorothę, mówiły, Siostrzyczko y myżmy też były, iako wiesz Chrześciańki, ale coż dla rzeczy niepewnych pewne tracić, dać się na męki, nie zażyć swiata, &c. głupstwo, &c. A Dorotha. O głupie y bezrozumne! także w was mało wiary, strachu, &c. Obazcie się, zbłądziliście, &c. Wiele mówiac, tak ich zmiękczyła, że płakać rzewliwie poczęły, y żalować troicy odmiłany. Oto dokazała więcej namowę do dobrego, bo Duch S. mówił przez Dorothę. O czym powiedziały Zbawicieli; *Dabitur vobis in illa hora quid loquamini.* &c.

#### Ná Sobotę, IV. Niedzieli po trzech Krolach.

Wielkie bywa zamięszanie y z tad na łodkę łercá ludzkiego, kiedy uważa nązbyt co ludzie mówią: respektuie we wszystkim co ludzie mówią na języki ludzkie. Prawdać to jest, iż trzeba się strać każdemu ażeby o tego sprawach, życiu, ludzie dobrze mówili. *Curam habe de bono nomine.* Otoli iednak zbytnie się we wszystkim podobać.

podobac prągać nie chwalebna. *Dum tu recte vivas non curas verba malorum.* Znać dobrze, dobrze byłeś się sprawował, nie uważay wżyskiego, boć to ludziom podobac się trudno. Chłopek mając osła jednego w domu, wybrał się z nim na iarmark, wziąwszy też y synka młodego z sobą. Więc żeby się bydlę nie fatygowiało, a dla tego skupniczyże było, sli sami piechotę, osła prowadząc z sobą. Ludzie to widząc w drodze poczęli mówić. A miły Oycze, bydlęciu przepuszczasz, a ten młody synaczek fatyguie się, a czemu go na osła nie wśladzisz, to ten w lepszym respektie nizeli dziecię. Wnet ow dobiedz to mówią, wśladził tedy synaczka na osła a sam szedł piechotę. Stać jedno y drugie, uydzie aż znowu napotkają go inni mówią: A głupi starcze, chłopczaka tak delikacko traktujesz, a samego siebie fatyguiesz, zrzuc syna a sam wślad na osła. Tu zaraz Ociec, bą prawdę. Zsiadayże synku, mnieć przecię przywoić. Ledwo tak jedno y drugie stać wiedząc tyma piezo prowadząc, znowu go inni napotkają wołając: A bzdęku stary, nie żalci młodziuchnych mog dziecięcia twego, ty sobie folgujesz, a ono od fatygi omdlewa. Tu znowu Ociec, wsiadayże synku za mnie siedźw obadw, wnet znowu inni: A oszaleliście moi ludzie, osła wiedzieć na przedanie, a takeście go obczazyli, nieśóci by to trzeb jak na ręku bydlę, żeby było z kupniczyże. To znowu, dobrzeć mówią. Więc synku wezwasz na drag osła, nieśa (aż dopiero ludzie krzyk, śmiech.) Co czynić dalej mają, nadszedz nad rzekę w nie osła wrzucili, y utopili, aby więcej na ludzkie języki nie przychodzili. Dobrze powiedział Pan Iezus, przyszedł Jan Święty nie iedząc, ani pijąc, powiedziano że Czartstwo ma. Przyszedł Syn Człowieczy iedzący, y pijący, aż o nim ludzie, pijanica, obżereca. Zgoła chcesz bydz nieporuszony, żyj dobrze. *Et non curas verba malorum.*

II.

**T**ak się Pan Iezus w czystości kocha, iż w tych których chce mieć, za swoich domowych, y osobliwie do siebie należących, nie tylko grzechu przeciw czystości, ale ani suspicyey o nim nie pozwala. Miał na dworze swoich Chrystus Uczniow dwunastu, nie ze wżyskim zrazu ta czeladka dobra była. Była w nich śm-



bicya, gdy siedzieć wyłoko w iego Królestwie pragnęli; była nie zgoda, gdy się jeden nad drugiego przekładali, były chłoby, niedawności, były ucieczki, od Pana, zdradliwe wydania, zaprzeczenia się. Rzecz dziwna, między tak wielą defektów nigdy się nie znalazło nie przeciw czystości, nawet ani suspiency na żadnego. Nie zamilczeli by byli Żydzi, nie praliby Heretycy, ale tak był opatrny okołorzody swojej. Zbawić iśmiuający cnotę czystości, że nie dopuścił nie na nich takowego przeciwko tej enocie. Uważę każdy, jeżeli należysz do P. Jezusa? kiedy tej cnoty nie masz. Uwaz, iakoć się ztąd w czystości zakochać potrzeba, abyś należał do Pana Jezusa. &c.

## III.

**Punkt 1.** Nawalność sroga, wichur, wiatr w momencie jednym, uciechły, uspokoily się na jedno sknienie, roskazanie P. Jezusowe. A iakoż dawno wołasz na moje burze Zbawicielu, a jednak się nie uciśzaia, też we mnie gniewy, też porywczosci, też lekkosci iako y dawno. Moy Boże! nie rozumne kreatury, tak dzikie wiatry, iakie są na morzu, a jednak się w momencie odmięily. Ah krnąbrność moia, niepowolność, nieposłuszeństwo ku tobie moy Boże!

**Punkt 2.** Łaskawie nader obchodzi się Pan Jezus w roskazaniu. Prorocy S., iako Moyżesz, Eliasz y inni uderzali w porze, kruszyli, uspokoili, surowie przymierzali niemi do woli Boskiej, y rozumne stworzenia: Pan Jezus, ani bije, ani łacie, łaskawie *surgens*, powsta, wsiży roskazuie, uciśza, uspokaia wszystko. Nie doznalas datzo moia takowey dobroci nad sobą. iako z toba łagodnie postępuie, iako nie bije, nie gromi, nie surowie następuie: innych to chorobami, to przypadkami, to nieszczęściami rożnemi karze, upomina, strofuię; nad toba wielkiej cierpliwości zażywa, ulega, &c. podziękuy za tę dobroć, uznay swoię słabość, że gdyby inaczey nie umiałbyś wytrzymać, nie miałys tyle cierpliwości.

**Punkt 3.** Z ufnością upadny do Nog Jezusowych, proszac aby się odrażał choć znakomitą krnąbrnością twoią, a powsta wsiży raczył skutecznie roskazać tym to wiatrom, tym wichrom twoim: żeby się kiedykolwiek uspokoily. Mow każdy, *Domine salva nos*,

Panie

Panie zbaw mię, rzec słowo, a będzie uciśzona, uspokojona dusza  
moja, &c.

z Żywotow Świtych.

z Żywota Świtego Romuálda.

**P**unkt 1. Pierwszy początek żywota pokutnego, światobliwego  
ma być od pokuty Romuáldus Świty z młodości poszedł do  
Klasztoru Káslýneńského aby tam *exercitia* Duchowne odprawu-  
jąc oplakał swoje defekty, gdy się na tym pokutniacym bawi ży-  
woćie, aż ógo Pan Bóg za wielkiego Świtego y Fundatora Za-  
konu naznacza: tak to zawsze ma się zacząć doskonałość poprą-  
wać życia od pokuty, z rą y przed modlitwą, y przed słuchaniem  
Mszy Świtej, y każdym dobrym uczynkiem należy uderzyć się w  
piersi. &c.

**Punkt 2.** Stan życia nie ten który się zda być ostrzejszy, dosko-  
nalszy, ale ten w którym się chce Pan Bóg mieć jest bezpie-  
czniejszy. Świty Romuáldus chciał być koniecznie Męczenn-  
nikiem, wybrał się do Pogan, ale ile króć postępował, tyle choroba  
większa był zdymowany: iak się wrócił, to zdrowszym zostawał,  
chciał go mieć Pan Bóg nie Męczennikiem, y luboż Męczeństwo  
zda się być, y jest stan doskonalszy, przecie jednak dla Świtego  
Romuálda stan Zakonny Pustelniczy był lepszy, bezpieczniejszy.  
Uczyć się z rą mamy, iż nie ten stan który sobie obieramy,  
ale który Panu Bogu się podoba, abyśmy w nim żyli jest bezpie-  
czniejszy.

**Punkt 3.** W mowie ięzykiem P. BOGA obrażimy, dla tego chciał  
Pan Bóg aby Romuáldus Świty postanowił żywot milczący, *vi-  
tam Silentij* na nagrodę wielomowstwa naszego. Uważ iżeż  
się w tym grzechu nie zanudiesz. &c.

*Druza.*

**Z** Świtego Romuálda Pustelnika, Kameldulow Fundatora te-  
zbawienne są nauki.

**Pierwsza.** Iako ten grzesznik nie jest z desperowany, który grze-  
sząc, ma oto sumnienie że grzeszy. Romuáldus w młodym wie-

ku



ku był swawolny, y do grzechow przeciwko czystości skłonny, a jednak w tym wszystkim często się turbował, o pokucie myślał. I stało się, że z grzesznika wielkim po tym Świętym został. Iest to osobliwe Dobrodzieystwo Boskie, kiedy w grzechach będącego człowieka sumnienie strofuie, znak to iest prętkiego powstania. Inaczey, gdy zły człowiek, nie lęka się, gdy pije iak wodę nieprawość, wodę albowiem pijać nikt się upić nie boi, inaczey gorzałkę, piwo, albo wino, bo iakowy rzadko, albo nigdy nie powstanie.

*Nauka 2.* Iako pokuty od Kąplana nąznaczoney pilne odprawowanie iest bardzo pożyteczne. Romuald Ociec, zawzięwszy się na jednego z krewnych swoich zabił go, przy czym był y Romualdus Syn, nastąpił potym za on grzech pokutą wedle onego czasu serowa Romualdowi za asystencyą Oycu, nąznaczone przez dni 40. w Klatztorze Kąplenieńskim pokutować. Gdy tam onę pokutę odprawuje, nie tylko za przeszłe grzechy nią dołyć czyni, ale na nowa łaskę y dobrodzieystwo Boskie sobie zasługuie, to iest na powołanie do tak wysoce doskonałego, y świętobliwego stanu Pustelniczego. A co większa, za Fundatora Pustelnikow Kameldułow nązwanych. Zrad nauka iako mają ludzie pilnie nąkazaną sobie na (powiedziach pokutę wypełniać. Często kroc swoje wymyślone posty, paćierze, ludzie ściśle obserwują, nąznaczone za pokutę przykre, ciężkie się zdadzą. Oto pokuty odprawowanie y za przeszłe grzechy dołyć czyni, y nowe łaski od Boga jedna.

*Nauka 3.* Iako tē najposobniejszy iest do zwierzechności, rozkazowania drugim, który sam wprzod dobrze iest wyćwiczony w posłuszeństwie. Romualdus na pokucie w Klatztorze będąc, y tam przez jednego Bracišką aby świat opuścił nąmowiony, który mu często przez nie 40. dni reprezentował, iako iest świat o błudny, iako siedeł pełny, &c. zostawił Zakonnikię, udał się potym na puszcza, gdzie znalazł starcę jednego, na imię Marnusa, y prosił go aby iemu zostawał Mistrzem duchownym, wziął go tedy na swoje ćwiczenie, a że był starzec bardzo niedyskretny: cudą z nim robił, od drzewa do drzewa go wodził, a pod każdym Psalterz śpiewać mu rozkazywał, albo czytać, z Psalterz staręgo nieznaczne-

Ná Niedzielę V. po trzech Krolách. 423

znácznemi literámi nápisanego. Młody Romuáldus nie wiele iefzcze náuczony gdy się w czym pomylił, gdy nie zaraz poiał, to go Mártinus pálcatem po uszach, długo tego było, słuchał, przyimował ćierpliwie, y kiedy iuż od owego bićia ná lewe ucho ogłuchł, nie rzekł więcey tylko, naymilszy Oycze w práwa mę też stronę bićcie, y tylo tego, nie mruczał, nie nárzekał, był powolny, ćierplivy, przez co potym godnym się stał byđ Mistrzem, náuczycielem sławnym. Uczyć się tu ma czeladká byđ posłuszną gospodarzom swoim, ieżeli chcą byđ godnemi, aby też y oni rofkázowali. Dziatki Rodzicom, aby też y oni mieli zaś potem sobie dziatki posłuszne. &c.

Ná Niedzielę V. po trzech Krolách.

**D**ziśieysza Ewángelia Święta iest o Kąkolu pośianym ná roley, y kiedy się dostał, zebránym zwiázánym, y wrzuconym ná spalenie wieczne, gdyby go było wczesnie wyrwano, gdyby było długo być mu ná roley nie pozwolono, nigdyby go to nieszczęście było nie potkało. Kąkol iest grzech wśzelki ná roley sercá ludzkiego, to naywięcey szkodzi: że go ludzie nie pozbywają záraz, nie wyrrywają. O ráka obrzydliwość musi być w oczách Boskich: pátrzyć ná serce ludzkie grzechem zaśzpecone, widzieć ie przed sobą: pomysłmy sobie. Niechby przed czym domem, Kamienicą, páłacem, szubienicę kto wystawił, złodzieiá, złoczyńcę, łotrá rákiego ná niey zawieśić kazał. Iákaby fromotá, obelgá, obrzydliwość oczom onego Pána Gospodarzá była. Przed Dworem, Páłacem, przed obliczem, *ante conspectum magni Dei*, człowiek grzeszny, iest iáko złodziey wiszący ná szubienicy: Co prędzey to obrzydliwe zdymować trzebá *spectaculum*. Było to przykazanie, *Deut. 21.* aby ná drugi dzień nie zostawał trup ná drzewie: y Zydzi koniecznie przynagláli, aby zdjęte było Ciáło P. Iezusowe, y łotrow z krzyża, dla nástępującego Sábáthu. O rák či trzebá pospiezác, składać trupa, grzech wśzelki z sercá, dusze, sumnienia, iuż to przez Spowiedź świętą, iuż przez ráchunek sumnienia, przezal zá grzechy, &c.



## II.

Czart przeplęty lubo zawnie na człowieka następuje osobliwie iednak przy śmierci. Wyraża to dzisieysza Ewangelia Święta, *Cum dormirent homines venit inimicus*, gdy zaśneli pod czas snu śmiertelnego naszeli Nieprzyjaciel, to jest czart przeklęty. Potrzykroć na Zbawiciela na puszczy następował, ale zawnie, odrzucony. mowi Ewangelia Święta, że *recessit usque ad tempus*, odstąpił do czasu, do iakiego. Doktorowie Święci uważają do czasu śmierci, iakoż y do umierającego na Krzyżu się stawił, ale iako przedtym, tak y w ten czas nie wikorał. Czart do żyjącego człowieka przychodzi iako prywatny, ale do umierającego iako *Princeps*, z siłą, z woyskiem przychodzi iako *Princeps*. Obstępuje umierającego, y z prawego y lewego boku, lubo przy nim staie Iezus, wszytką tą siłą upada, niżezeie, ginie, *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dextris tuis*. Tak na to miewlce Bernard Święty y oraz prosi Zbawiciela, żeby stawał przy umierających, tego pewien będąc, że przy nim *cadent mille & decem millia*. Boymyż się zawnie tey czartat natężliwości, boymy się za żywota, boymy się y przy śmierci, a za wczasu prosmy Zbawiciela y Najswiętzey iego Męki aby kiedy ta *dormitio* zaśnienie nastapi, stawali przy nas, *ut non praveat inimicus super nos*, y roley serca naszego nie zaśiał kakałem niewierności, desperacy, &c.

## III.

*Przed zaśnieniem modlić się potrzeba.*

**P**unkt 1. W Ewangelii Świętey powiada Pan Iezus, iż zaśniana dobrym nasieniem rola w ten czas gdy zaśneli ludzie, posiał nieprzyjaciel kakałem. uważć że zaśnienie złym nasieniem roli stało się pod czas zaśnienia: takci często siła złego dostae w spaniu, przypadkow strasznych, zaboiow nagłych, śmierci, w Piśmie S. naywięcey naczytamy się w spaniu. Noe śpiąc nicostrożnie odkryty, Loth w spaniu w kazirostwo upadł. Sifara we śnie zabity, Holofernes, Samson z siły y mocy wyzuty, tyśiącznych znayduie się podobnych przypadkow, nagłych śmierci w nocy przez sen. potrzebna rzecz bardo przed zaśnieniem pilnie się Panu Bogu oddawać,

dawać, uzbraić serce, czoło, pierś Krz. zem Świętym, w myślach nabożnych zaśypiać, aby nad śpiącemi nieprzyjacieł nie nie dokazał.

*Punkt 2.* Utwierdza Pan Iezus swym przykładem tę naukę, kiedy wzięwszy trzech Uczniow do Ogroyca z sobą ná modlitwę, o to ich naywięcey upomina, aby nie zaśypiali, aby czuli, *vigilate, ut non intretis in tentationem.* Prośmy my P. Iezusa, aby zachowywał nas czujących, strzegł zaśypiających, abyśmy z nim czuli y odpoczywali w pokoju.

*Punkt 3.* Zasiancy dobrym nasieniem roli pilnować potrzeba, bardzo, aby nieprzyjacieł złym nasieniem nie zarzucił. Wiele jest takich, którzy osobliwie z młodu zasiance mają serce naukami zbawiennemi, Bogomyślnemi resolucyami, często iak się doftanę ná swawolę, zaśiewa Czart, &c.

IV.

**Z**E Kościół Święty nie kontentuje się dniem jednym ná Uroczystość Wszytkich Świętych, ale Oktawę całą náznacza, dla tego y tu dalsze nauki o ich uczczeniu podawają się. Osobliwie dzisiaj to szanujemy, wzywamy SS. Bożych, bo ich P. Bóg miłuje. Iuż w Niebie nie więcey sługami, ale Przyjaciołmi; Iuż ich tam, sam P. Iezus częstuię, z nimi się iako z owieczkami ná swym ramieniu do Niebá przyniesionemi we eli, ich iako oblubieńców, sercá swego raczy. Głupstwo wielkie, nie uwagá Heretykow, że tych ktorých Pan Bóg kocha, oni nie kochają, ktorých ma przy boku swoim, z sobą nie wzywają. My kochajmy, wzywajmy, szanujmy, &c.

V.

**B**Yliśmy w tych dniach w Niebie, przypátrówaliśmy się szczęśliwemu byciu SS. Bożych w Niebie krolujących. Byliśmy y w Czystcu uważając między mękami, poćiechy dusz, także spráwiedliwości Boskiej są wypłacających. Ieszcze jest trzecie po śmierci miejsce, miejsce nieszczęśliwe, opłakane, płaczu y lámentu pełne, a to jest Piekło. O którym że jest wierzyć nam poki żyjemy potrzeba, bo po śmierci doświadczeniem go spróbować wieczne



nieszczęście. Iakiego doznał ieden zły żywot prowadzący, który wszystko to co o piekle kto powiedział w żart, w bajkę sobie obracał. Aleć wythnęło mu tego, bo gdy nagle, a prawie w tym bluźnierstwie że piekła nie miał umarł. Pokazał się po śmierci iak wąż ciemny, w ręku kartkę trzymając, na której te czarnym charakterem napisane były słowa. Jużem doznał, jużem doświadczył że jest Piekło. O potysiąc kroć nieszczęśliwy, że dopiero po śmierci je poznałeś. Abyśmy my za żywota o nim wiedzieli, namignąć chcę, cokolwiek z okazyey dzisieyszego kłakolu na wieczny pożar *ad comburendum* zakazanego, to jest złych y niezbożnych, których tu Pan Bog cierpi wespół z pszenicą, ale po śmierci zakazuje na spalenie. Jest tedy Piekło, każdemu być w nim trzeba albo za żywota, albo po śmierci, kto za żywota tam nawiedza, po śmierci uwolni się od niego. W kredzie codziennym mawiamy o Panu Iezusie, że wprzód do Piekłow wstąpił, *descendit ad inferos*, dopiero potem *ascendit*, do Nieba wstąpił. Takci y nam potrzeba, abyśmy po śmierci do piekła nie zayrzeli, za żywota do niego nagładać. *Descendamus in infernum viventes, ut non descendamus morientes. &c.*

### z Żywotow Świtych.

**Z** Żywota Tobiasza Świtego wielkie y doskonałości w Starym Testamentie męża nauki.

*Pierwsza.* Iako nikt nie powinien patrzyć na drugich, ani czynić tego co drudzy źle czynią. Wszystkie niemal pokolenia Izraelczykow za Ieroboamą Krola, tak się były zepsowały, że prawdziwego P. Boga swego y Kościoła w Ierolimie odstąpiwszy, Bogom fałszywym od Ieroboama wystawionym, po gorach, lasach, klanieli się, ofiary tamże oddawali, sam tylko Tobiasz z domem swoim nie trzymał z nimi, P. Boga prawego chwalił, do Kościoła Ierolimskiego chodził, ofiary tamże oddawał. Nauka nie isć za wielą grzeszacych, bo kiedy kto dostanie się z wielą złych do piekła, wielkość cierpiacych, nie mu karania nie umniejszy.

*Nauka 2.* Iako często gdy Pan Bog złych karze, dostanie się y dobremu przy nich. Karał Pan Bog owe pokolenia, podał ich Salmánaz-

mánázárowi Assyryjskiemu Krolowi w niewlę wzięty z niemi jest y Tobiasz, tak to często bywa, za grzechy karze Pan Bóg powie-  
trzem, wojną, ogniem, dostanie się y niewinnemu. &c.

*Nauka 3.* Iako dobry P. Bóg się bojący człowiek, znajduje y u nieprzyjaciół łaskę, respekt, fawor. Gdy iako się namieniło, I-  
zraelscykowie w niewoli Assyryjskiej zostawali, iako u siebie, tak  
y tam się zachowywali, z pogaństwem społeczność prowadzili, ich  
potraw żążywali, sam Tobiasz inaczej, zachował we wszystkim,  
boiaźń Bożą, potraw zakazanych w prawie swoim nie żążywał,  
postów wiary swojej nie łamał, swego narodu ludźmi miłosier-  
ne uczynki oświadczał. Coż zątym Salmánázár Krol Assyryjski  
innym Izraelscykom iako niewolnikom dokuczając, ná niego  
miał osobliwy respekt, poważał go sobie, pozwalał aby chodził  
gdzie chciał. Tak to *pietas est utilis ad omnia* kto Panu Bocu służy,  
cnotliwie żyć, znajduje y u nieprzyjaciół respekt.

*Ná ośátek.* I Świętym ludźmi przygody ná tym świecie doku-  
czą Tobiasz ustáwicznie narodowi swemu w niewolei wyrzą-  
dzając usługi, umárte kryjomo grzebiąc, óslepiony został od błota  
gniazda łaskólczego, miły Boże przy dobrze czynieniu iaka przygo-  
da? Aleć tak, *Quia acceptus coram Deo* potkało go to nieszczęście,  
dla tego że był miły Panu Bocu, tá jedyna przyczyna, dla której  
wiele niewinnych cierpi, *Quia grati Deo*, cierpliwemi tylko niech  
będa á to y Tobiasz, który potem óswiecony żył lat 42. patrząc  
ná Wnuki swoje, ná błogostáwienstwo Syná Tobiaszá, y całej fa-  
miliey. &c.

*Druga.*

**Z** Namienity Stopień do światobliwości cierpieć przymowki o  
Nabożeństwo. Tobiasz S. wielce był światobliwy, czynił iá-  
mużny, grzebił w niewolei umártych ale przytym miał domową  
wielce przelzkodę od Zony swojej; ále to wšytko szło ná wię-  
kze cnoty pomnożenie Tobiaszowi. Tak to z przeszkody do do-  
brego więcej każdy doskonałym zostać. To jest co uwagi go-  
dno, iż przed tym w starym Testámencie Zony Mężowi do swiá-  
tobliwości dopomagały. Tak łobowi Zoná ztorzeczać. Tak z  
Dawidá Michol się nasmiewájąc. Teraz zaś Zonom częściciey Mę-  
zowie



żowie naprzykrzając się o nabożeństwo do światobliwości pomagają, szczęście to wielkie białogłowskię płci, jednak to one óczywiście znolząc, niech dobrocią swoją do tego ich przywodzą, aby nie tylko im przeszkadzali, ale y owizem pomagali, aby tu polpółu służąc Panu Bogu w Niebie go na wieki chwalili. &c.

*Ná Poniedziałek, V. Niedź: po trzech Krolách.*

**Z**Wielką szkodą y utrąą człowiekowi grzesznemu to jest, kiedy kákolowi grzechu ná roley sumnienia swego rosć cokółwiek pozwala. Bo kiedy inni ná tym świecie żyjąc skarbnią sobie łaski Boże, zgromadzając dary Niebieskie zasług ná nich przyczyniáją, grzech mąjący, nic á nic sobie nie zyskują, áni Miżá S., áni łátnużnami, áni postámi, dzieie się, z takowym káżdym iáko z owym statkiem ná wodzie pod czas wiatru ktorego sz, per y żeglarze zápiją się, zabáwią czym niepotrzebnym y siedzą u brzegu, á tym czásem inne szkury pod zagłami onych zostawiwszy, płyną ku gorze, y ubiegáją się, á pół dnia ábo dzień tak wiele iák zá tydzień bez dobrego wiatru nie upłyną. Wizyscy á wizyscy płyniemy ku gorze, ku Niebu, ku Oyczyźnie wiekustey, ale to jest że ci co w grzechu są u brzegu więzną, á spráwiedliwi bieżą ku gorze. Tak wláśnie iáko kiedy zdobycz żołnierze między się dziłá, á pijak iáki bawi się y nic nie żyłcze: ábo kiedyby w pół miásta tu bogáty iáki Pan wystáwił náczynie pieniędzy, y obwołać kázáł, żeby káždy przychodził bráć ná potrzebę swoię; gdyby kto dla swey woley, z tey kompánij, on ielzkał, czyby nie był nagány. Omielzkiwaiá wizyscy w grzechu będący zdobyczy łaski Bożey, cnoty, &c. gdy inni zarabiáją; dla tegoć to Pan Iezus Młodzieńcá jednego przytárazego ná służbę swoię, gdy się chéiał wroćić ná pogrzeb Oycá swego, zátrzymał mowiąc: Synu ni. ch grzebią zmarli umarłych swoich, ty się nie baw idź zá mną. &c.

II.

**N**A oku czuiącym, pilnującym, nie zasypiájącym siłá Człowiekowi Chrześciánkiemu należy. Ze nie byli czuiącemi, że nie mieli oká pilnującego ludzic wczoráyszey Ewángelicy Świętey.

*Venit*

*Venit inimicus & superfeminavit zizania.* Nieprzyjaciel zaśiana rolę pżenica, posiał kākolem. *Cum dormirent homines.* Uczniowie Pāńscy w wielkim strachu będąc, gdy ná łódkę w ktorej byli z Pānem Iezusem śpiącym. *Ipse vero dormiebat* burza wielka powstała, událi się nie do sternika, nie do żaglow, nie do wiosel, ale do P. Iezusa śpiącego, aby go obudzili, wiedząc, y tey będąc nadzieie, że oko czujące Iezusowe, miało wszytkę onę burzę uśmierzyć, iakoż tak się stało. Zydzi chcąc záfłumić Zmartwychwstanie Iezusowe cudowne, przedziwne, żołnierzow przekupowali, tych ktorzy byli ná straży u grobu mówiąc: *Dicite*, powiádaycie, że kiedyśmy śpáli Uczniowie nam go wykrádli. O pewnie dobrze powiedáli, że *dormientes* Chrystusa nie upilnowáli, bo samemu to tylko czuającemu włafna upilnować, dochować łaski Bożey.

Skārżyła się przed Salomonem białogłowa iedná ná drogę że záfławniży uduśiła dziećię swoje. Uduśi, záfłumi łaskę Bożą prętko, ktokolwiek nie czuje, nie pilnuie. Nadobnie do Synagogi Zydowskiej to stołue ieden z Doktorow SS. u ciebie prawi národziło się dziećię Iezus Zbawiciel, nie pilnowałaś, nie czułaś, nie poznalaś, *tempus visitationis*. Ty Kościele S. *vigila*, czuy, pilnuy, choway. *Vigilate* ná Modlitwie serce swoje do Niebá podnoście. Iako dzisieyży Święty Marcin. *Oculus ac manibus semper in Calum intentus*, &c. I umierając nie zawał oka swego ku Niebu ie uśławicznie obracając. &c.

### III.

**Punkt 1.** Oczywiście pokázec się w Ewāgelij Świętey, iż iest dwóch sieybarzow, dwóch zaśiewcow, ieden zły, drugi dobry. ieden Pan Bog, drugi Czárt przekłety; Nasienie P. Boga łą dobre myśli, pobożne, o niebie, o Panu Bogu, o wieczności, o postępku w cnótach, o poprawie żywota; Nasienie Czártowskie myśli złe, pyłzne, zazdrościwe, gniewliwe, nie ochotá do służby Boskiej, křnábřnosť, nie powolność, nieposłuszeństwo ku starszym, słowá gniewliwe, nie uważne; czyiegoż też więczey ná roli sercá twego nasienia? ráchuy się pilno, á oraz strzeż się czártowskiego. *Seminator casti consilij*, iako woła S. Cecylia, zaśiewco czyitych myśli, rad dobrych. O Boże, nie pozwalayże komu inřszemu ná siebie



siebie zaśiewać roli moiej, lękam się tego bardzo, kiedy widzę, że się y do twego nasienia ma przysięp Czart przeklęty. &c.

*Punkt 2.* Czemu to przy lepszym nad wszystkie nasienia, iaka jest pszenica mielza się Czartowski nasienie. O takci to często bywa, że ludzie pod płaszczkiem, pozorem Nabożeństwa wiele złego czynią, pozwala Czart przeklęty, aby rosła pszenica, w powierzchniowym nąydowała się nabożeństwie, częstych spowiedziach, byle potajemnie zewnątrznie skrytych złości: mógł też być y kałol tego: przetrząsał każdy sprawy swoje, starając się aby były zupełnie dobre bez przyłady. &c.

*Punkt 3.* Przy nasieniu Pszenice kałol czartowski, postrzeżę Czart, że kto poczy na być dobrym, czyni rezolucye poprawy życia; dybie zaraz na tę pszenicę. Tak w Ogroycu przestrzega Pan Iezus Uczniow że ich pragnął *eribrare* Czart iako pszenicę, nie dba o plewy. Strzeż się każdy, *vide ne cadas*.

## IV.

**I** z tą wielką pobudką do uszanowania Świętych, że lubo w Niebie z Panem Bogiem krolują, na ziemi jednak przytomności swojej nam nie ubliżają. Tego są zdania Doktorowie Święci. Iz tych Kościołow, Ołtarzow, Szpitalow, ktore są pod ich *patrocinium* oni bronią, strzegą. Iak to na przykład, Jan Święty swego Kościoła, Iozef S. Ołtarza swego, &c. W Piśmie Świętym mamy, iako tego który się w Kościele porwał na branie skarbów srodze ubiczowali. Na wielu miejscach Święci Patronowie Kościołow, Nieprzyjaciółom się stawiali, onych straszili, grozili. Dobra rzecz abyśmy z tą brali naukę oddawać też Patronom osobliwym na każdy Miesiąc domy swoje, mielzkania, bo tak y w Zakonach niektórych się dzieie, że każda Celka ma osobliwego Świętego za Patrona. &c.

## V.

**R**oś wespół kałol z pszenicą na iedneyże ziemi, roley rospościeć się co y pszenicą, iedneyże rosy Niebieskiej doznował co y ra. Ale gdy żniwo *windemia* przysła, pszenicą obrocona do gumną, kałol na ogień. Tako właśnie doznowa P. Bog ludziom złym za zy.

Ná Poniedz: V. Niedz: pò trzech Krolách. 431

zá żyworá z dobremi rowno świata záżywáć, to ich słońce, co y  
dobrych ogrzewa, ziemiá żywi y iészce czásem choynicy, ále  
przyidzie śad, śmierć, dobrzy do Niebá obroceni będą, źli ná os-  
gień wieczny. O rozłączenie niešťczęśliwe, kto się do pieklá do-  
stanie, odłączony będzie ná wieki od Pana Boga, káždemu z nich  
rzecze P. Bog. *Ned, ego Deus vester, ned, vos populus meus*, áni ia-  
wálzym Bogiem, áni wy moim ludem, przez wšzytkę wieczność  
w piekle żaden nie zdobędzie się nie tylko ná cały Paćierz, ále áni  
ná iego początek *Oycze náš*. I choćby tu po tysiąc rázow ná-  
dzień go powtarzáiąc, on náyłepiey umiał, ráw iuż tego słowá  
zápomni. Odłączony od Boga potępiony, odłączony od Anio-  
łá Strozá, y lubo tu y złe Anioł strož nie odstępuje, one<sup>e</sup> ćiešzy,  
rátuie, od złego broni, ráw iuż więcey o nim stárania nie ma, cále  
go czártu przekłétemu ná dręczenie, palenie odda. Święci Boży  
co teraz się zá ludźi modlá, niemi się opiekuiá, w ten czas powie-  
dzą, *Magnum chaos inter nos est vos*. Kościół Boży ktory tu ná łonie  
swoim, w wnętrznosciách swoich piástuie y złych y dobrych, y  
dla tego się prz- rownywa do niewodu zgromadzáiącego, y zágá-  
niáiącego- tak dobre, iáko złe, iuż ná ten czas wyrzuci złe, áni  
więcey uczestnictwá z niemi dobrego mieć nie będzie. Co wię-  
kšza, Rodzice dziatki, Zony Mężow, álbó *contra* przyiáciele  
naywyższych przyiációł potępionych, obrzydzą sobie bárdziey nie-  
żeli naysprošnietylze gádziny, niż psow zgniłych, &c. O żáłośne  
rozdzielenie, boymy się przyiść ná nie. Uchwyćmy się Nog U-  
krzyżowanego P. Iezusa, wołáiąc pokornie, *Non dimittam te*.  
Nie puszczę się ciebie moy Iezu, y w piekle wołáć będę do cie-  
bie, Oycze moy! Boże moy! &c.

z Żywotow Świętych.

**Z** Świętego Didáká Zakonu Fránciszká Świętego *de Observantia*,  
te są náuki.

*Pierwsza.* Iáko y w prostoćie może P. Bogu służyć. Iáczkiem  
był ten Święty, literki iedney nie umiał, á iednák wielkim Świę-  
tym został: nie rozum wielki, nie dowcip, áni subtelność wšzelka  
popłaca u P. Boga, ále proste serce, Boga miłuiące, przykazánia

Ccc

iego



iego c o w i a c e. *surgunt indocti & Calum rapiunt*, mowi Augustyn Swięty: Powstań prostaczku, niebo ośiadaia, a my z rozumami naszymi gdzie się dostaniemyż. Słusznie wołał Egidius S. usłyszawizy od Bonawentury S. że y niewiasta prosta, może bydz wyższa w Niebie, nad Bonawenturę przez miłość Bożą, wybiegszy na ulicę a Bábkę potkawizy. Miłuy P. Boga *prawi Bábko*, a bądźiesz większa nad Bonawenturę w Niebie. Poćiechá tu tedy prostakom, y prostaczkom, mądrym przestroga, aby nie ufaiąc rozumowi swemu mieli się *ad simplicitatem cordis*, pokory, prostoty. &c. &c.

*Nauka 2.* Iako życie światobliwe u starzych powagę czyni, y respekt przeciwko nim w tych, krorzy im są podlegli. Didacus Laciekiem będąc był Przełożonym, albo na Przełożęństwo dany w pewnym Klasztorze w Hiszpanicy. Wszyscy go choć Lacieka słucháli, wszyscy szanowali, czemu? bo światobliwość wielką w nim widzieli. Gospodarze, Pánowie, Gospodynie, Mátki, Oyco-wie, niczym bardziey nie skłonić do posłuszeństwa, do uszanowania siebie czeladki, dziatek, poddanych, iako dobrym, światobliwym, przykładnym żywciem. Powaga, ostrosć, surowosć przy złym przykładzie nie wedle Boga, nie wiele sprawia.

*Nauka 3.* Iako to chwalebny zwyczaj, lámpy ognie, świeczeczki zapalać, nie tylko przed Najswiętzym: SAKRAMENTEM, ale też y przed Obrázami Swiętych Bożych, a osobliwie Najswiętzey Pánny. Didakus S. będąc w Rzymie *in Ara Cali*, a słuząc chorym, miał w tym nabożeństwo żeby doglądał lámpy do palenia się przed Najswiętzey Pánny Obrázem, który tam iest cudowny, iak się to podobáło Pánu Bogu potym poznać, iż oleiem, tłustością z oney lámpy w niey pálec umoczywszy, Krzyż Páński na czele czyniąc, wielu chorych uzdrawiał.

*Na oślátek.* Do Krzyża Iezusowego y na nim Ukrzyżowanego pobudza nas mieć nabożne serce ten Swięty, kiedy w tych słowach: *Dulce lignum, dulces clavos, dulcia ferens pondera, &c.* Drzewo słodkie, gwoździe słodkie, słodki ciężar dźwigaią, ikoná, y Duchá P. Boga oddał, &c.

Druga.

*Druza.*

**K**Ogo Pan Bog oświeca, choćby prostaczkiem był, przewyższy wiadomością rzeczy Niebieskich wielu mądrych. Didakus S dżisieyszy potwierdza tey nauki, który urodzony w Miasteczku S MIKOŁAJA w Hiszpaniey, podróższy wstąpił do Bernardynów, prostaczkiem, Laiczkiem będąc, wielkie miał o rzeczach Boskich wiadomości, y rowny w tym był wielkim Theologō. Ták ro, kogo Pan Bog uczy wiele umie, Egidiuszowi Świętemu przyznawającemu Bonawenturze Świętemu, że on wielce uczonym będąc, Bogá miłuje, odpowiedział ow. Egidyście, Babka także P. Bogá kochając równa jest Bonawenturze. Wyśzedłszy ow ná ulicę wołać począł, Bábko P. Bogá kochay, á równa jesteś Doktorowi Bonawenturze, &c. Unizaymyśz się y bądźmy prostaczkami, áby nas Bog uczył, &c.

Ná Wtorek, V. Niedź: po trzech Krolách.

**K**akol w kilkunaśtu żiarnách wsiany, że z rázu nie wyrwany, zrosł się ták, że z niego były snopki, mędle do spalénia, y ognia wiecznego, tákci właśnie kakol grzechu wszelkiego zárzysmány ná rolę, to jest ná sercu grzesznika, rozrąda się, rozmnaża się, z jednego grzechu będzie drugi, z drugiego y dżiesiąty. Pokázuie się to w Dawidzie, że on złey nysli z uyrzenia Uryaszowej żony pochodzącey, nie wykorzenił, poszło do uczynku cudzołóstwa, máło ná tym, nástąpiło zaboystwo Vryaszá niewinnego, á przedtym opoienie tego przez niegosz samego listu śmierci tegoż własney przesłanie, z nim oraz wielu pogubienia. Ioábá Hermána w tenże grzech implikowanie. Ták wiele narosło kakolu złego, że poki był máluczki, z rázu nie jest wypłeniony: y dla tego tenże Dawid woła: *Salvum me fac Deus quoniam intraverunt aqua usq; ad animam meam. Infixus sum in libro profundi.* Wybaw mię Pánie, bo mię zálały wody, uwiążem w głębokości błotá. Nie jest bez tajemnice, że Piśmo Święte o grzesznikách mowi, iż pija nieprawość iáko wodę. Czemu nie iák gorzałkę? piwo, wino? &c. pijąc kto gorzałkę, choć y pijanicá, przecię się wzdryga żeby się nie upił, po jednym kieliszku ostrożniey nád drugim,



gim, a jeżeli nie to, to przynamniey ogląda się na zapłatę, na kie-  
szeń, czy mu stanie zapłacić za drugi, za trzeci garniec, piwa, wi-  
nà, miodu, zwłaszcza kiedy szynkarkà utyskuje: a kto zaś pije  
wodę, y jeden y drugi kubek wypije, ani się upić obawia, ani pła-  
cić. Tak to grzesznicy piją grzechy, jeden po drugim, kiedy się  
w nie zapiją, dla tego zawczasu wyplenić, wykorzeniść potrze-  
bà. &c.

## II.

**J**Ako każdy człowiek jest wielce złośliwy, który ludzie wadzi.  
Jest własny kłóć, o którym Zbawiciel w Ewangelij Świętej  
pszenicą posianą, rólą zarażający; tak wadzący człowiek, gdzie  
jest dobra przyjaźń między Małżeństwem, przyjaciółmi, kłóćcem  
plotek, nowinek, przedziuchno ją zaraża. *Zizania est homo nequam.*  
*Antonomastice* Psalmista S. zowie takiego każdego grzesznikiem,  
iako by wielu grzechów winnym; iako też y Mągdalenę Łukasz  
Święty nazwał *Peccatricem*, grzesznicą. *Quoniam ecce peccatores in-*  
*tenderunt arcum, paraverunt sagittas suas, ut sagittent in obscuro rectos*  
*corde.* Grzesznicy po wyestrzali języki swoje, aby dokuczali wży-  
tkim którzy są *recto corde*, którzy żyją zgodnie, których życie  
chwalebne, to przed jednym, owo przed drugim prawiąc. I z  
tąd w starym Testamencie surowie zakazał Pan Bog tego wystę-  
pku. *Non eris criminator, neq. surreptor.* Nie bądźiesz płowal podszczu-  
waniem dobrej przyjaźni. Inna Versya czyta. *Non comedas pla-*  
*centas in populo*, iakoby chciał rzec, nie staray się bydź *placentinem*  
ludziom, takim sposobem; żeby się to darmo naciesić, pożywić.  
Rowna jeden do przekupniów takowych, którzy więc na różne  
jarmarki biegając, z nich rozmaitych towarów nabywają, a potom  
ich na drugich pozbywają. Tak ci y owi, y tu y owdzie co kupia,  
n. tylza, do drugich niolą, *Nundinatores*. Strzedz się pilno potrzeba  
takowych zwauck. Starać się raczey o sposobienie przyjaźni, y  
correspondencyey, nie bydź jednym słowem kłóćcem pluającym,  
rolą pszenicą wyborną zasianą. &c.

## III.

**Z**E na dzień dzisiejszy przypada Święto Marcińś Świętego, kto-  
remu przy śmierci pokazał się czart przeklęty w postaci zby-

tnie straszney, ale trafił ná bojáźliwego, bo bezpiecznie zawołał ná nie<sup>o</sup> *Quid hic adstas cruēta bestia*, nie we mnie nie znaydziesz swóie z tey okazyey, że się mowić zaczęło o piekle: mowię dziś, że mię dzy innemi ziemi w piekle będą y to, widzenie usta. Czar- tow przeklętych, strasznych poczwár, strąsydł okropnych, nie ná moment jeden, iáko przy śmierci, ale ná całą wieczność, ani tak odżegnanych, iáko od S. Marćina. Iák to zaś rzecz strážna, pomyslny sobie, gdyby komu przyszło noclegować w pustym iá- kim zamczysku, w ktorymby było pełno stráchow, samemu iedne- mu, iákoby to męka. Coż ná wszytkę wieczność między poczwá- rami tak strážnemi byđz. Swiadezy Bernard Swięty, iż gdy w Klastorze pewnym brátu iednemu czárt się pokazał, tak strogo wołać począł od bojáźni, iż wšytkich Bráćiey pobudził, co ich w Klastorze było. Zakonnik drugi Dominiká S. ráz obaczył czár- t, mowił, kiedyby drugi raz widzieć mi go przyszło, wolałbym, w piec rospalony skoczyć. Syn ieden porwał się ná Oycá: zaráz go z tyłu czárt tak załapnął, że ledwie przytomni z ręku iego wydrzeć go mogli, ale do śmierci czárt mu zawiżę stał w oczách, y iák szalony chodził. Widzieć tedy ná zawiżę takowe strážy- dła, nieopowiedziány strách, bojáźń, męka; dopieroż widzieć kó- pánów, towarzystwo, to z ktorem grzechy bywały, Amásie, ko- chánki ktore tu oczy wielu bawią, wabią, ná ten czas iedną ká- townią oczom potępionych będą. I co to mowia, *Gaudium est miseri, socios habere dolorum*, poćiechá utrapionemu mieć towarzy- szá w bolu, tám z káždego potępionego, nowa, á coraz więkza męka. O záchowayże iev nas Pánie Iezu! Prošmy Vkrzyżowane- go, áby w ošlátniá godzinę śmierci, gdy iego Crucifix trzymać bę- dzie w ręku był nam odpędzającym wšelkie poczwáry piekiel- ne, á *ad societatem Civium supernorum*, nás záprowadzić raczył.

IV.

**P**unkt I. Násiawczy kákolú między pszenicę nieprzyiaćiel, mo- wi Ewángelia Swięta, że poszedł, umknął się, iákoby tám ni- gdy nie był, zwyczaj to iego stáráć się áby ludzie pokrywáli- złość czártowika różnemi pretextami. Tak więc pijanica mo- wi, á iákoż, musiałem dla przyiaćielá podpć sobie: tak konwersa,



cycy mniej chwalebney broniący mowi: A mamże być odludkiem? A mamże zapomnieć przyjaźni? Tak wydworny w strojach, a czyż się nie akkomodować światu, owo zgola wynaydują się rozmaite wymowki, ogrodki w różnych złościach: a owo to tam często bywa robotka czartowska. On to tam zasiał, tylko że się ukrywa, tai, ma on tam swoje pewne korzysci.

*Punkt 2.* Cokolwiek zły człowiek czyni, czyni z Instinktu czartowskiego: słudzy donoszą gospodarzowi, że kąkolem posiana pszenica, odpowiada on, że to człek zły uczynił; już namieniono, że to robotka czartowska, a tu zaś złego człowieka; ale wszystko to jedno, co zły człowiek robi, to czart, cierpił od złego ięzyka, od złego sąsiada, następnie kto na cię niewinnego, wszystko to sprawa diabelska, który gdzie sam nie może, oczywście złego człowieka przepuszcza.

*Punkt 3.* Ponieważ tak skrzyte są sprawy y nasienia diabelskie, toć się bać potrzeba, aby nim iakokolwiek nasza rola, natła dusza zarzucona nie była. A ztym prosić należy goraco Niebie, skiego Gospodarza, aby z nią tak sobie postąpił; iako oracz z rolą, na ktorej chwaśtu, zielska, postrzeże, tedy ją odwraca, przecurze, włoczy, redli, poty aż wykorzeni zielsko. Oddać ją tobie moy laz, rola serca mego, uwłocz, przetrząsaj, *versa & reversa* iakoć się podoba. &c.

## V.

Niebo, ktore Bog dał Świętym swoim, nagrodą, y zapłatą wieczną, ktorey zażywaia, uczy nas poznawać niezmienną dobroć, hojność, szcudroblliwość Boską. Dosyćby było na tych dárach, ktore wzięli na ziemi, gdy im dał Bog żyć w łasce swojej, gdy ich tak szcudrze opatrował pociechami wnętrznemi, gdy ich opatrował Sakramentami Świętymi, kiedy ich powołał do służby swojej w Zakonach, Pustyniach, &c. gdy im dał za siebie Krew przelać; ale nie ukontentowana w tym szcudroblliwość Boska, wystawiła dla nich Niebo, aby się im tak tam udzieliła, że już nie podobna więcej, hojniey. I tak, ktorzy byli tu na ziemi w łasce, teraz są w Niebie, w chwale Boga swojego, ktorzy tu żyli przez łaskę, żyją tam przez Chwałę, żyją, y zatopieni są w Bogu w błogosła-

gosławieństwie wiecznym. O szczęście i błogostwienstwo SS. Bożych. O hojności, dobroci miłosiernego Boga? nienasycona wprzód w swym się udzieleniu aż do miary pełney, nądpętnionej we wszystko doskonałej. &c.

z Żywotow Świtych.

**Z** Żywota S. Grzegorza Turoneńskiego te bydz moga nauki:

*Pierwsza.* Czym się ma każdy ćwiczyć w swoich defektach tak duchownych, iako y wedle światła. Grzegorz dzisiejszy Turoneński miał wielki defekt, w staturze był niżinnym, CREATURA nie wielka. Stanał w Rzymie przed Oycem S. Grzegorzem wielkim iuż przedtym światobliwością żywota y cudami sławny. Grzegorz wielki spoyrzawizy na niego, pocznie uważać staturkę jego, y podobno w łbie mniey go dla niey ważyć, a ow odezwie się, Oycze Świty, *ipse fecit nos & non ipsi nos*, Bóg jest który nas tak wysławił a nie my sami. Ządziwi się Ociec S. że y myśl jego wiedział, y więcej go ważyć począł. Toż ci właśnie ma być każdemu na pociechę w duchownych dobrach, nie ieden na się utyskuje, że tak wiele robić, pracować na Niebo nie może, nie może się martwić, pościć chce, zdrowie, siły, y inne przeszkody nie pozwalają, niechayże sobie mowi: *ipse fecit nos*, tylo mogę, ilo mi pozwolono. Widzi tego, owego, tę, owę urody piękney, fortuny znaczney, &c. On, ona, tego nie ma, coż za pociechą w tym defekcie. Tak się Bocu podobalo, nie w moiej to mocy, nie w moiej sile, *ipse fecit nos, &c.*

*Nauka 2.* Iako mię izy Świętymi do których powinniśmy bydz nabożnemi, dobra rzecz jest mieć iednego y drugiego Świętego, albo Świętą Patronkę, do ktorey mieć osobliwe nabożeństwo, albo rekuis w potrzebach naszych. Grzegorz Turoneński miał wielkie nabożeństwo do S. Marciną, do niego się zawżse uciekał, modlił, iego obraży malować kazał, onego cnoty chwalił, wysławiał. Święty też Marcin cokolwiek miał od Boga, wszystko mu upraszał: uprosił, że był Biskupem Turoneńskim iako y on, że w chorobie ciężkiej tyłao się do iego grobu udał, ozdrowiał, że w Oktawie iego umarł, y cokolwiek cudow, tak ludziom czynił, zynił z Marciną S. pomocą. Miec sobie każdy krom Patronow na Chrzcie świętym, przy Bierzmowaniu, &c.

*Nauka*



*Nauka 3.* Iako P. Bog w tych, których kocha nie cierpi nic złego. Grzegorz dziśieyszy iadac na koniu raz w drodze gdy (roga powstała burza, pioruny, grzmoty, błyskawice, dobywizy Reliquij Marciną S. które zawsze nosił, przecęgnął nimi obłoki, wszystko zaraz uciechło, wybiega ludzie ku niemu dziękując, ciesząc się, wnet się w serce iego wkraść myśl pyśzna, iakoby on cud przezeń stanął, aż natchmiał koń pod nim upadł, on się tak słukł, że ledwie z ziemi powstał, obaczył się, y przyznał zaraz, że to S. Marciną Reliquie sprawiły, uniżył się, upokorzył, y większy cud uczynił w unieceniu swoim niżeli w uspokoienu burze, &c.

*Druga.*

Pożyteczna jest rzecz bardzo, do nabyćia Cnoty, zapatrować się na *Zywoty Świętych*. Grzegorz S. Turoneński wziął był przed się tę zabawę pisać *Zywoty Świętych*, tak, że mu się to nadało bardzo dobrze, bo sam Świętym został. Oto y my zabawiajmy się teraz uważaniem *Zywotów Świętych*. Rachujmyż się, jeżeli nam co przybywa popła wy życia. Ale Najswiętszy między Świętymi Pan Jezus w Najswiętzym *Sakramencie* tak się nam często prązentuje: zapatrujemy się na niego, pożywamy go, z nami mieszka, konwersuje, z iego czei świętujemy się stajemy. Zajączkowie, świadezy S. Francyšek Salezyus na *Gorach Sabaudiey* na których śnieg zawsze leży pászacy się, białemi są od białego śniegu. A czemuż nas Pan Jezus *candidus*, świetny, biały, nie bieli, &c.

*Na Szrodę, V. Niedź: po trzech Krolach.*

CO przed oczami potępionych będzie po wszystkie wieki, wczoraj się namieniło, co zaś słyszeć będą. Będzie w uszach ich brzmiało, głos ow nayałosnieyszy, nayopłakánszy. *Discedite à me maledicti in ignem eternum*, raz tylko te słowa wymowione będą od Sędziego *CHRYSZUSA*, ale że od nich zawisła ich wszystka nieszczęśliwa wieczność, dla tego też w uszach ich ustawicznie brzmieć będą. Będą słyszeli głosy, wołania, ryki, wrzaski czártow przeklętych. które strážnieysze będą nad wyćie wilkow, lwow, niedźwiedziow, strážnieysze nad grzmoty, trząskania piorunow.

Będą

Będa slyżane lamentá, pláče, narzekánia gotających, palących się potępieńcow komu się dostana widzieć: człowieká ná stośie, drev palącego się, y slyśzeć iáko záłośnie woła, nárzeka, álbo w iákichkolwiek infzych kátowniach, což tysiącami, tysiącami tákowych lamentow slyśzeć. *Potrzedie*, Slyżane będa ustáwiczne ieden ná drugiego skárgi, będzie niešťczęśliwy potępieńce nárze-kał ná kompankę, kompaná swego, temi álbo tem podobnemi słowy: Niešťczęśliwy dzień, przekłeta godzina w ktorá cię pozna-łem, obaczyłem, zakochałem, złupiłás mię łotrzyńi z Niebá, z chwały Bożey, rozbiłás mię zboycó, łotrze z dobr Niebieskich, &c. Niešťtać, nárzekać będzie syn ná Oycá, Oćiec ná Márkę. *Poczwar-te*. Poganie, Zydzi, Niewierni, uragać się będa náđ Chrześćiany, że oni Boga znáiac, oświeceni wiárá będac, nie żyli wedle niey, &c. O gdyby nas to było potkáło łczęście, &c. Uragać się będa prostacy zuczonych, że ich náuka, wiadomość o rzeczách Boskich nie uczyniła lepszemi, &c. O będzie záprawdę z zálem czego slyśać. Upadniemy przed Ukrzyżowánym Iezusem, teraz posbudki iego głosu ná dobre slyśać. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. &c.*

II.

Niešťczęśliwy kakol ná roley Ewángeliczney że się zášťarzał; że doyrzał aż názbýt, bo tak doyrzały, zášťarzały, y uschły, ná nic się więcey nie przydał, tylko ná wrzucenie w ogień y spalenie, gdyby był záwczásu poki žieleniał wyrwany, wyszedłby był ná pożytek gospodarzowi, pożywiłby był bydlatko, owieczkę. To to tak kakol grzechowy, gdy się záśadzi ná roley grzesznego czło-wieká, niech się czego inne<sup>o</sup> nie spodźiewa tylko ognia: záwczásu wyrwany może się zeyść ná upokorzenie człowická, według te-go co mowił Dawid S. *Bonum mihi quia humiliasti me*: powiedział Apostoł, że *diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum, &c.* przy-dáie ieden z Doktorow Swiętych, y zły kakol ná dobre wychodzi, gdy go zá młodu poztrywáią. Inácey znak iest zguby wickuństey, mowi Isidorus Swięty, oddalać náwrocenie się do Páná Boga, ode dñia do dñia. Legiśtowie mowia: *Non est censendus baris qui non se-ssinas adire baraisatem*; po tym znáć, że nie iest kto prawáz. wym



dziedzicem domu, młodości, kto się do niej nie spieszy. Znać, że nie jest przeznaczony do Nieb, kto się do niego nie kwapi. Nie kwapi zaś ten, który ode dnia do dnia odkłada pokutę. Jest niektóre ptactwo, co się nie prędko do lotu porywa, iako to gołębie, ciętrzewie: siedzi na gałęzi, rusza się, skrzydeł podnosi, a tym czasem nie sporo wzlecieć, to takiego ptactwa najwięcej z ptaszynki nabija. Taki ptasznik piekielny tych najwięcej w swoy obłow zagarnie, co to chcą niechcąc do pokuty: nie oddala się od złej kopy, od osób podeyrzanych, ielzcze, ielze nie teraz, potem, a *interim* śmierć, przypadek, załtarzały kłokol na ogień, wyrwać go z młodu, &c.

## III.

IM się w kim większa nad drugich pokaże cnota, światobliwość, tym większe y dopiero od tad na niego powstanie prześladowanie. Rosły oboje nasienia na iedney roli, y na pszenice, y na kłoklu zgodne z sobą były, aż kiedy pokazała się pszenica z swoimi wybornymi kłosami, w ten czas y kłokol podniósł się zażumiając pszenicę. Tak to na świecie, pokiś brat, za brat drugiego w iego kompanię, w postępkach, w swej woli, potys miły, przyiemny, iak się pokażesz inakszym, wnet będziesz solą w oku. Dwoch rodzonych nypierwszych na świecie Bráciey, Kaim y Abel żyli z sobą bardzo dobrze, stało się, *factum est*, mowi Piśmo S., że obadwá nieśli na ofiarę z substanczey swoiey. Obaczy Kaim, że ofiará lepsza Ablowá, że iá. P. Bog wdzięcznicy nad iego przyiał, pokazała się większa cnota, dobroć, światobliwość w Ablu, aż gniew Kaimow na niego, aż niechęć, aż na ostatek y krwie iego rozlanie. Oto kłokol na pszenicę powstał.

W domu Puryfara Iozeph był ukochany, w poszanowaniu, respekcie dla pilnych usług swoich, y u Pána, y u Pániey, poki o nim rozumiála, że on takiż iako y ona, skoro się wydał z cnotą swoią Iozeph, skoro się iey lubieźności zprzeciwił, iednym słowem, skoro obaczyła lepszego, cnotliwszego nad się, aż gniew, nienawieść, aż prześladowie, na gardło następuje. Dobrze powiedział Zbawiciel Uczniom swoim, będą was źli prześladować, a to czynić będą, *Hac omnia facient vobis propter nomen meum*, a to wszystko dla

dla tego że mi służyć będziecie, że chwałę moję promowować będziecie, że dobremi, światobliwemi was widzieć będą. Nie bądźmy takimi, kółkiem pszenice nieprzyjazytnym. Dobrych y lepszych nad się nie prześladowymy, &c.

IV.

**Punkt 1.** Słudzy gospodárscy obaczywszy kółko ná roli zasia-  
ney pszenicą nie mogli się wydziwić; Panie tyś dobrym nasie-  
niem rolą posiał, a z kół kółko? O ziste dziwować się więcej  
należy kádemu, y swoje y drugich uważać temu grzechy, z kół  
to dla Boga? naprzód człowiek stworzył z duszą dobrą, ze wszy-  
tkiemmi dobrymi dusze siłami, operacyami; bowiem sercem *semi-*  
*navit*. Powtore, daleko łacniejszy, lżeysza jest droga cnoty mi-  
łey człowiekowi, gdy Panu Bogu służy, gdy nabożny, trzeźwy,  
czyłty, skromny. Zły żywot ma trudności, fadygi, prace, *ambulas*  
*vimus vias difficiles*, że tedy y dobrym nasieniem rolą zaszana, y żyć  
dobrze jest inądnie, miley; jest się czemu dziwować, iż cółek  
przećię jest zły grzeszny.

**Punkt 2.** Rozkázanie zachować kółko w pszenicy gospodarz.  
Pan Bog nigdy grzechu nie chce w człowieku, ale grzechowy kół-  
ko, to jest poządliwosci, pokusy grzechowe, które grzechem nie  
są kiedy się im przypisujemy, chce aby zostawały naprzód ná u-  
pokorzenie nasze. U Rzymian ná Cesarzow tryumfujących wo-  
żano z tytu, pamiętaj żeś człowiek. Przed Oycem Świętym za-  
palają zgrzebie; Oycze Święty, tak znika chwała tego świata,  
wszystko dla upokorzenia się. Pawła S. dziwnie trapiły *zizania*  
grzechowe skłonności, pássye, modlił się aby z nich był uwol-  
niony, nie był, powiedziano mu, niech y ten będzie kółko dla cno-  
ty, dla pokory.

**Punkt 3.** Zostawanie u nas kółko grzechowych namiętności Pan  
Bog, abyśmy go zawsze wykorzeniając nie próżnowáli. Pier-  
wzym Rodzicom w ráju szkodziło bezpieczeństwo, a z tad y pró-  
żnowanie; z ziemi obiecány nie rzem wygnał Pan Bog, chce  
Hebreyczykow aby w Ierozolimie, &c.

V.

**N**A siła dobrego wychodzi nam bydz w Niebie wszystkich SS.



Naprzód wielki jest w tym honor mieć Bracią naszą, Kró-  
wnych, na tak wielkim Dworze, w tak wielkim szczęście. Cie-  
szą się różne Fámilie, Domy, Miasta, Królestwa, kiedy z nich kto-  
ry Święty zostanie, iako to y my mamy Błogosławionego Kości-  
ka, S. Kazimierza, Stanisława, &c. Niemalsz nikogo któryby w swo-  
im rodzie nie miał Świętego iakiego, boć wszyscy od iednego i-  
dziemy Oycą Adama, Dziadami, Naddziadami są naszymi. O wiel-  
ki honor? ale y wielka pociecha, byli ludźmi iako y my, dostapi-  
li y osiągli Niebo. Toć y nam cieszyć się tym trzeba, że też y  
nas to potka, ale y pożytek, bo nie darmo tam są, pamiętają o  
nas, &c.

*z Żywotów Świętych.*

**F**riardus S. Pustelnik tę na dzień dzisiejszy dać nam z Żywotów  
swego nauki.

*Pierwsza.* Iako nam zawsze przed każdą sprawą wzywać P. Boga  
głównie. W tego usciech ustawicznie te były słowa Wspomo-  
żenie nasze w Imię Pańskie, który stworzył niebo, ziemię, *Ad-  
jutorium nostrum in nomine Domini.* Boże ku ratunkowi memu po-  
spiesz, &c. To idac gdzie, to robiąc, &c, powtarzał, nie przestając  
nie się przytym modląc: śmiali się więc z iego tego tak częstego do  
Boga izeptania. Czasu pewnego zaś zboże z drugimi, na żę-  
cow innych osy w gromadzie z iamy wypadły, kąsać poczęły, po-  
uiekali wszyscy, na tego zawołali. Podż prawi z swoimi paćce-  
rzamy obaczemy co wskorasz, poszedł ow swoją modlitwę po-  
wtarzając, osy wszystkie w iamę się swoje schowały, y obaczyli  
dopiero niedaremne iego nabożeństwo. Także trąsiło się, że raz  
z wysokiego drzewa spadł, lecąc do ziemi wołał, *adjutorium no-  
strum*, upadł bez żadnego szwanku. Toć to jest czego się mamy  
nauczyć, wzywać iako nayeściej ratunku, pomocy Boskiej.

*Nauka 2.* Iako przeciśnieńko zbłądzić może w rzeczach ducht-  
wnych y potocznych, ktokolwiek się nie rądzi, ale swoim rozu-  
mem czyni. Święty ten, gdy się sława iego światobliwości mię-  
dzy ludźmi pomnażała. Uchodząc przed nią, utęsknił na puszcza  
wziawszy towarzysza na imię Secundellą, mięzkali tedy z sobą  
czas nie mają w osobnych komórkach, do tego drugiego przy-  
szedł

szedł czart przekłety w osobie Chryśtufowey, mówiąc dośyćieś się już nápościł sługo moy, już są tu ná pułtyni wielkie zasługi twoie, trzebá żebyś się też światu udzielił, niech náuki twej zbawienney uczestnikami będą y ludzie, tak powabne słyżąc słowa ow, unioś się niemi; nie rádzac się Friárdá, ále prędko poznał, że był zwiedziony od czarta, bo dobrze go potym wezbrał. Wrocił się do S. Friárdá, żáłując, że mu się nie zwierzył owego obławienia, prosząc za sobą modlitwy. Ták się dostaie wielom, co się ná swoim rozumie sadowią, często szwáńkować muszą.

*Náuka 3.* Iáko z dobrych uczynkow, postrzegşy kto iáką do prożney chwały okázyá, nátychmiáśt uśmierzać w sobie powienien. Trafiło się, że ten Święty laska swoią ułhnał w ziemi suchej, áż prętko owá stała się dzzewem, w liście, kwiecie, frukty, obrodzonym. Zaráz ludzie zbiegáć się poczęli, opowiadać wielkość świątobliwości jego, á Święty nie wiele myśląc, porwie się do siekierzy, podetnie drzewo znośzac okázyá chwały swojej. Ták ei to czynić trzebá, pocznie się kto modlić, co dobrego czynić, nátychmiáśt myśl w sobie się podobáiąca powstáie, do uchá szepce, oto cię widzą, oto chwalić będą. Wnet ty w sobie myśl tę zabijay. Ták właśnie y Bernard Święty, poczęło mu się raz Kazánie udawáć, nápadła zá tym myśl, Bernárdzie, o iák tu wielká stymę mieć będziesz, iák cię chwalić będą, á on ná to, *Non propter te capi, non propter te finiam*, precz száńanie, &c.

*Náostátek.* Iák wielce szczęśliwy iest każdy, kto przy śmierci doczeka się Káplána, Pána Iezusa w Najswiętşym SAKRAMENIE Friárdus już już máiąc skonáć, posłał po S. Felixá Biskupa, áby go nawiedził, á był o kilka mil od niego, Biskup ná ten czas máąc wielkie przeszkody, rozkazał do niego áby go doczekał, á nie umierał. Wziáwşy tę wiadomość Święty, porwie się z łóşką, czekał poty zdrowo áż przyşedł Felix, ktorego uyrzawşy ná smierć się rozchorował tak umárl. Owielkie szczęście! czy máło tego, co owó albo ciężką chorobá złożeni, albo szwáńkiem nieşpodz anym nápadnieni wołáią Xędzá, Spowiedniká, áż nim przyidzie już mowę zamkná, już ich páraliz, Apoplexia zárázi, albo już nie żyjá, &c. Proşmy Pána Boga, ábyşmy tak iákó dżisiey



szy Eriárdus doczekali przy zmysłach dobrych Káptána, doczekali Pána JEZUSA w Najswiętszym SAKRAMENCIE. &c.

*Ná Czwartek, V. Niedź: po trzech Krolách.*

**M**iedzy wielá niewypowiedziáných unák które potępionych w piekle dręcza, iest też y nieznośny głód, práganie, uprzykrzone. *Pamem patientur ut canes*, którzy z głodu ścierwy, plugaństwa żra, mowi o nich Psalmista Święty. Pan Jezus wyráźnicy. *Va vobis qui nunc saturati estis, quia esurietis*. Bráda wam co się teraz obżeracie, obrykacie, upijacie, ná wieki taknąć będziecie. Co to zaś iest głód cierpieć. Miedzy naycięższemi ná świecie złemi głód naycięższy. Ten przymusza ludzi, że iedzą psy, kotki, szczury, gnoie, skory, obuwie. Ieszcze dálej przymusza, że ludzie ludzi iedzą, Marki własne dzieci ná pokarm sobie w głodzie zabijały, o czym mamy w Piśmie. Było y to, że sám siebie człowiek żarł, iáko Zeno Cesarz w grobie. A ieszcze głód znośniejszy, gdy iest nádz eia prędkiego posiłku, refekcyey. Ale w piekle po wšzytkę wieczność, nie się do iedzenia nie spodziewać. Ieżeli głód ciężki, ieszcze będzie, y práganie cięższe, wyráźił ie on nie-szczęśliwy Bogacz, który o nie więcej nie prosił Łázárza, tylko o wodę, á lubo nie smiał o ceber iey prosić, á ni o całey ręki umoczenie, tylko co ná koniec páłá, nie mogli ani tey kropelki otrzymać, y tak przez całą wieczność prágnać będzie. O nie-szczęśne pijatyki, obżarstwa, w których to tak wiele nagle umiera, iáko się wiecznym płacić będziesz głodem, práganiem. *Va vobis qui nunc saturati estis*, ále iest iedno nákarmienie *sine va*, y o-wšzć wšzelkicy szczęśliwości początkiem, á to iest Najswięt: SAKRAMENTEM Ciála y Kwie Chrystusowey. O szczęśliwy kto się tym karmi, násyca, nápełnia, często pokarmem, ále szczęśliwszy komu się umierającemu Viátykiem stánie. Prośmy o tę łáskę Pána JEZUSA, &c.

II.

**N**A częste upadki y defekty násze pożyteczne iest częste Najswiętszego SAKRAMENTU używanie. Kákol roley nie zepłował, bo pszenicą ráż zásiana byłá. Pszenicá od zarázy kakolowey

wey rola obroniła. Kąkol są codzienne upadki náte, *iustus sepius in diem cadit*, ná te częste niechay też będzie częsta z sprzenicy, to jest, z Ciała IZUSOWEGO obroná. Mowi Zbawiciel: *Qui manducat me*, kto mię pożywa, nie *qui manducavit*, żyć będzie ná wi-ki, częste pożywanie záleca. Eliafz, gdy uciekał przed Izábellą bydlź musiał pokikákroć od Aniołow pośilony. Izábel jest náturá nalza zła, trzeba ją pośilać ná ucieczkę od złego Nayświęt- szym SAKRAMENTEM. Nie raz ále po sedmkroć Náámánowi Eli- zeusz kazał się płókać w Iordanie. Codziennie się mažemy, we Krwi IZUSOWEY w Nayświętzym SAKRAMENCIE często się obmy- waymy. *Multiplicavit panes*, Zbawiciel rozmnożył chleby ná puszczy głodne rzetle karmiac, *Multiplicare* powtarzać coraz pośi- łek Niebieski nam potrzebá, kiedy coraz *desicimus in via*, &c.

III.

Gdyby nie tájemnicá z ust Páná IZUSOWYCH ogłoszona, nie- trzeba by tego chwalić gospodarzowi owemu, któremu gdy dano znáć o pokazującym się kákolu między pszenicá, nie kazał nátychmiast vyplenić. Snaż májac respekt ná pszenicę, żeby iej w czym nie náruszyć, á dopiero ná inny czas to chciał odło- żyć, á ono iuż też więcey o to przestrogi nie miał. O ták ci czá- sem się tráfia respektik, żeby nie urázić, żeby się nie uprzykrzyć, żeby łaski nie utracić, trzymáją wielu w złych nálogách, kon- versacyách, lub się widzi że to nie dobrze ná infzy czas porzuce- nie tego się odkłáda, ná upomnienia, przestrogi, nátechnienia, do tego teraz się tego niechce słucháć, á tym czásem niewiemy, czy ná potym to od BAGA nátechnienie będziemy mieli. Nie záváżec to wystáwnie się nam Pan IZUS w Nayświętzym SAKRAMENCIE, nie záváżec stoi u fercá kółacąc, zákołatawizy gdy mu nie otwo- rzą uchodzi, iáko uczynił oney dufzy, o ktorey w pieniách Sáló- monow ch zákołatał, rzekł, *Aperi mihi Soror mea*. Niechciało się záraz wstáć. porwie się nie rychło, áż kółacacy uszedł, gonitá go, lecz nie dogonił, y ówsem ná straż nocną nápadłá, która ją z płaszcza o larit, y ówecPanny głupie w tym się oszukały, że rozu- miały iż drugi raz Oblubieniec ták im się stáwi iáko pierwey, áż is- náczey: wizedł do pokoju, drzwi zamknięto. Niebepieczna zá, tym,



rym na czas się, na lata dłużej spóźniać, kto drogi i taki kleynot położył komu, nie powierza go niepewnemu. Drogi kleynot nieśmiemy zbawienie duszy naszej, powierzać go niepewnemu czasowi, latom znikomym nie przynależy. Coż to jest za pewny czas? y lata nasze? *Anni nostri sicut aranea*, oto iako pajączyna, u-dziecie ją dzisiaj, utrafił, rozpostrze, pracowite pajączysko, rozwi-dzie sieć z niej szeroko, subtelnie, aż co; pokaże się kucharczy-sko z miotlikiem, y to starym, machnie raz y drugi, o ziemię wśzy-rko obali, podępcę, w śmieci wyrzuci. To się tak z żywotem ludz-kim dzieje. Rozpościeramy się, rozszerzamy, zamierzamy so-bie długie lata, aż niewiedzieć z kąd śmierć łopata zamachnie, o-bali wśzyrko. Iako obaliła owe bogactwa budynki w stodółach, gumnách, folwarkách, które stawić dyponował, powiedziano mu, *Stulte hac nocte repetent animam tuam*. A przeto, *bodie si vocem audieritis*, &c.

## IV.

**Punkt 1.** Dziwowaliśmy się wczoraj z kąd to byź może, że człowiek wzięwszy dobrą duszę, siły, sposobność wśzytkę do dobrego, przecę może mieć na tej dobrej duszy, grzechowy ka-kol; ale nierównie większy cud, dziwowisko, że tak dobrego Pa-ną, iako jest Pan Bog nieskończenie, niezmiennie dobry, może kiedy człowiek odważyć się obrazić. Pan Bog nigdy nie złego człowiekowi nie uczynił, y owszē żyje mu, chce tak dobrze, iako nigdy lepiej mieć własnemu dziecięciu, Mária, brat bratu, przy-iaciel naykocháníszemu przyjacielowi, więcej daleko niżeli same-mu sobie człowiek, a jednak tak dobrego Páną. O iako wieleś kroć niewdzięczny człowiek obraża tę rękę, od ktorey *omne datum optimum*; wśzytko dobro pochodzi, od siebie odrzuci, &c. O cud, o dziw niewymowny, tam się każdy na się reflektuy, iakoż ty te-goż Páną niekończenie dobrego obraził, *unde ergo zizania*.

**Punkt 2.** Ale y to nie mniemy cud, że kiedy Pan Jezus rolę ser-cá ludzkiego zasiewa wybornym ziarnem, pszeniczką Niebieską Nayświętżego Ciała y Krwie swoiey, że na tej roli często, y dzi-wnie dobrze pośianey, może się kiedykolwiek zawiść kakol, chwast, złość, rozpusty, myśli izpetnych, złośliwych, daymy, że na roli

ná roli sercá Zydow, Turkow niewiernych ten się kakol znayduje, bo czyż te nasienie takowe ma ná sobie: ale serce Kátholické tak często zasiane tym nasieniem, a jednak *habet zizania*. Zadziewuy się y ná twoją właśną rolą chwastem złości zarostą, a tak wiele rázy posiana ziárnem Nayswiętszego Ciáta.

**Punkt 3.** W nagrodę staw się Panu Iezusowi ziemią sercá twego taką, iaka więc bywa rola wielce niechła, bywa popádána, porysowana, pokraiana, tylá takowy ułł zebrząca roly z Niebá, takowe ryły tyśiáczne reprezentuy Panu Iezusowi, to jest, prágienia do tego Nayswiętszego ziárna, do roly Krwie jego w Naysw: SAKRAMENĆIE, y to niech będzie duchowne, &c.

V.

PAn Iezus w Nayswiętszym SAKRAMENĆIE łączy nas, iednoczy, iedno czyni z Świętymi w Niebie mieszkającymi. Miło mi tu powtorzyć o S. Teresie, która po śmierci pokazawszy się Siostrzyczkom swoim modlącym się osobliwie winśzującym sobie tego szczęścia że już w Niebie Páná Iezusa zaż: wa, z nim się weseli, czego one nie máją, w tych mowię myślách będącym, ukaże się S. Teresa, y rzecze: Nie frásuycie się Corki moje? nie za: zdrośćcie nam? Macie y w tegoż Páná Iezusa w Nayswiętszym SAKRAMENĆIE ná ziemi, którego my w Niebie mamy. Tenże jest co nas tam cielzy, iako y was tu ná ziemi. O nie wypowiedziáne żadnym ięzykiem wesele, y szczęście nasze tegoż mieć z sobą ná ziemi, który y w Niebie. To to jest naszá którą wyznawamy *Sanctorum Communio*, której nie máją Heretycy, Lutrowie, Kálwini. Dziękuymyż Zbáwicielowi naszemu za to z námi przebywanie. &c. &c.

VI.

Nie dáwno mieliśmy pámíatkę doroczną Poświáćania Kościoła pierwłzego w Rzymie ná Lateranie, pod tytułém Zbáwiciela, dzisiaj mamy pámíatkę drugiego Kościoła Poświáćania SS. Apostołów Piotra, y Páwła y oraz wlyżekich Apostołów, z ktorey Uroczyśóść ta mogą byđz zbáwienne ná dziń dzisiejszy náuki.

*Pierwsza.* Iáko Pan Bog *Glorificantes se glorificat.* Apostołowie  
Ecc Święci



Święci wielbili, sławili po wszystkim świecie Imię Jezusowe. Od-  
dać im to Pan Jezus, kiedy pierwszy po swem na ich chwałę sta-  
wia Kościół, który osmego dnia po Chrście swoim Konstantyn  
Wielki zakładać począł. O jakosz nam wielka pobudka temu  
Panu służyć, iego kochać, wielbić, sławić, który kochających się  
kocha, sławiących sławi, służącym sobie, służyć się obiecuje, *tran-  
sien s ministrabit illis.*

*Nauka 2.* Iako Apostołowie Święci nad innych godni są czci,  
honoru większego. Konstantyn ten Wielki Cesarz zakładając  
fundamenty na Kościół pomieniony 12 kołzow ziemi sam na rą-  
mionach swoich wyniosł, na pamiątkę y uczenie 12. Apostołow.  
Tak ci jest, Święci inni w wielkiej części ludzi zosiłają, Królestwa  
swoich Patronow, Klasztory swoich Fundatorow iako wysoko  
kładają. Apostołowie Święci, mniej czasem chwały mają, a ono  
są nad wszystkimi Świętymi. Przeto kiedy się umawiał jeden na-  
bożny do S. Iana Chrzciciela, z drugim nabożnym do S. Iana Apo-  
stola, y Ewangelisty, ten tego, ow tamtego przenosić, pokazali  
się w nocy obadwaj Święci owym, npominając ich, aby tey spor-  
ce dawszy pokoy, do Nieba się gotowali, na obaczenie.

*Nauka 3.* Iako wielka jest moc ukrzyżowanego Zbawiciela.  
Oto Apostołowie Święci wzgardzeni u światła, prości, ubodzy,  
nieukowie, świat wszytek nawrócili, Philosophow, Mędrcom te-  
go światła przegadali, zwoiowali świat nie wojskami, nie orężem.  
nie siłami żadnemi y mocą, ale samą tylko Ewangelią Świętą. Co  
dziwnieysza, opowiadali światu Boga Ukrzyżowanego, zabitego,  
zestromoconego, wszystkie ich Kazania były, przeciwko światu, y  
marnośćiom iego, o ubóstwie, cierpliwości, wzgardzie, a jednak  
na tę naukę przeciwną przeciągneli tak wiele, y poddali światu.  
Chrystusowi, że ani Alexander wielki, ani Cyrus, ani żaden inny  
Monarcha, tak wiele sobie nie podbił narodow. Ktoż to sprá-  
wił, Ukrzyżowany Jezus, iego to mocą wżytko się działo. O  
wielka moc, dzielność Ukrzyżowanego, &c.

## VII.

Pamiątka na grób, na śmierć, jest wielkiem do nabyćia święto-  
bliwości stopniem. Konstantyn wielki, y Helená pierwsi to  
byli

*Ná Czwartek, V Niedź: po trzech Krolách. 449*

byli z Monárchow swiátá Swiętymi, Wiary Swiętej Promotorámi, á z kád? między innemi tá przyczyná. Zakládájac Kościół S. Piotrá, sami ziemię wywozili, grob nieiáko sami sobie buduiac, pámiętać ná grob, ná śmierć iest wická okazyjá do swiátobliwóści. A przeto y my w tę ziemię często się zapátruemy, mysláac co z námi będzie, w eo się obrociemy, w co nászá chwałá, ozdóbá, urodá się odmieni. &c.

*z Zywoťow Swiętych.*

**W** Zywoťach Swiętych iest ná dzień dźisieyſzy położona Histo-  
rya o ludyćie oney chwalebney, możney w Piśmie Swiętym Heroiny z ktorey tá

*Pierwsza náuka.* Iáko się mamy tá Hystoryá utwierdzać w Wierze o Nayswiętſzym SAKRAMENĆIE. Iuż to wiadoma wſzytkim czego Iudithá dokazała, Holoferneſa máiacego woyská pieſzego ſto dwádzieſciá tyſięcy, ieznego kilkádzieſiát, krom nie poráchowá-  
nych innvch ludźi, ktorych się z miáſt iemu oddánvch ná gromá-  
dziſto; zwyciężyła, roſproſzyła, iemu ſamemu głowę ućięła. Moy Boże! ktoby był temu wierzył, ſpoyrzawſzy ná wychodzącá do obozu biáłágłową nie uzbroioná, bez áſſyſtencyey, z iedną tylko ſłuźbiſtá, żeby oná woysko rák ſrogie, potężne, rozgromić miá-  
ła, á przecię rák się ſtało, iże rák miáło bydź. uwierzyła moenie-  
ſłowu Boſkiemu Iudithá, bo wiedziała y wierzyła, że Bog iest wſzechmocny, wſzytko może, mógł y w iedney ſłábey biáłeygło-  
wie rękú rák cudowne uczynić zwycięſtwo. Zgoła ná Boſkicy wſzechmocnoſci, ná wſzechmocnym iego ſłowie ugruntowána, nie wátpiła o tym co się ſtać miáło. Toż i właſnie ma nas u-  
twierdzać o Nayswiętſzey tey Táemnicy, że tu pod podluchne-  
mi temi przymiotámi wſzechmocnoſci Boſkicy ſpráwá iest pra-  
wdziwie Ieżus, iest *per concomitantiam* y TROYCA Przenayswiętſza, wſzytkie Niebá y ziemie, ſkarby. &c.

*Náuka 2* Iáko wſzelkiego od Boga karánia, iáko to przez-  
woynę, powietrze, przyczyná ſá grzechy, niepráwoſci ludzkie.  
Ciágnąc z woyskámi ſwemi Holoferneſ ná lud Iſráełſki z Achio-  
rem rákże Pogańſkim Animonitow Xiążęćiem, w ſáſiectwie Be-  
tulicy mieſzkájącym, miáł rozmawę, pytaiąc się go, coby rozu-

Ecc 2

miáł



mał o sukcesie jego na ten lud imprezy. Achior odpowie: Nie zwyciężony Hetmanie, ja na granicy tego Królestwa Żydowskiego mieszkając, doznałem przez doświadczenie, że ilekroć ten naród dobrze Bogu swojemu służy, przykazania jego zachowuje, zawiże im tenże Bog ich pomaga, nie im y największa potęga nie uczyni, skoro zaś w czym odstąpią Cnoty, bojaźni Bożej, zaraz się też y szczęście odmienia, radzę ja tedy, abyś się wprzód dowiedział, co się teraz między nimi dzieje, bo jeżeli są nabożnymi, jeżeli w niczym nie przestępują, boję się, abyś co wskorał, rozgniewany Holofernes, kazał Achiora związać, poty, ażby obaczył, że mu się ani przy Bogu swoim stojący naród ow nie oprze. Z tego dyskursu uważać, iż iako na ten czas Pan Bog z ludem swoim wiernym, tak y teraz postępuje, Królestwa, Miasta, Domy, zgromadzenia, poty są w szczęściu, poty bez żadney przygody, pałki się co złe w nich nie znajdują, ordynaryjnie mówiąc, boć cząłem y dobrzy cierpią. Inaczej złości, nieprawości, na karanie zasługują. Niebo spuszcza pioruny, grądy, mgły, szkodliwe, ale te nie są się rodzą z ziemi to wszystko pochodzi, tak y powietrza, wojny, głody, nieprawość, grzech, sprawa.

*Nauka 3.* Iako wole y ordynacye Boskie nie przynależą człowiekowi zamierzać celu, czasu, miejsca, ale wszystko jego Najświętszemu Majestatowi poddać. Bethulczykowie ścisnieni frogim Holofernesa obleżeniem, gdy im y woda już była odjęta. Udali się do Gubernatora nalegać, żeby się zawczasu poddać, więc ow deklarował pięć dni jeszcze czekać na pomoc od Boga, a po pięciu dniach przystępować do kapitulacyey, jeżeliby nie było ratunku z Niebą. Ludyth dowiedziawszy się o tym srodze strofować poczęła starszyznę, o to czasu zamierzenie miłosierdziu Boskiemu mówiąc: A kśóście wy jeste, abyście naznaczali czas, granice woley Bożej, &c: Nie godzi się chcieć tego, owego, w tym czasie, w tym miejscu, wedle swojej skłonności, ale całe we wszystkim oddać się na wolę Bożą, *Sicut vis, scis, potes, à Deo tac nobisum, &c.*

*Druga.*

V Krzyżowany Zbawiciel y pięć ran jego są jedyną, y mają być kazać.

*Ná Piatek, V. Niedź: po trzech Krolách.* 451

káżdemu poćiecha, obrona, ućieczka, luditha święta, gdy Oby wátele w Bethuliey od Holofernesa wielkoscíá woysk sć śmieni, pięć dni tylko trzymáć się posłanowili, á porym się cále poddać, naybárdziey się o to turbowálá, że w liczbie dni pięci zguby swoiey czas zamierzylí. Iakoby to tych figurá było, co y pięć ran ukrzyżowanego Iezusa, ich do nádziei, o miłosierdziu Bożym nie pobudza. Iuż to táki musi byđz zgubiony. Więc tedy nádzieciá nászá wlytka niech będzie w pięciu ranách Zbáwicielá, tu się niech rozszerza nászá ufność. &c.

*Ná Piatek, V. Niedzieli po trzech Krolách.*

**A** Ia mowiac o mękách piekielnych nie wspominam o ogniu, który naycięższym jest potępionych karaniem. W prawdzieć, że o nim tu mneyby potrzebna wspominać poniewaz Pán Iezus ledwie krotce Kazanie odpráwił, coby o nim nie námienił. Iednak godzi się y tu wspomnieć o nim. Ogień jest to *ultimum supplicium*, między wszytkiemi kátowniámi nayróższe karanie. Zrad ktorych świętych nayokrutniey męczyć tyráni chćieli, ogniem męczyli. Iák Wáwrzyńca S. ná kraćie palono. Wláposniey Missionarzow. Między krotkami był Cárólus Spinolá *Societatis Iesu*, náłożywłzy wielki stos ognia, od palow ná łokiec y drugi od ognia oddaliwłzy, wićiami tylko śnádnemi do odwiązania, áby tym pokazáli odstąpienie od wiary, przywiązawłzy, ponoby powoli palono, nie palili się, ále piekli. Iedni po dwu, po trzech drudzy godzinách, bynamniey się choć mogli od palow nie odwleczuiac. To tákie palenie w piekle, ále nie ná godzin kilkú, nie ná lat 10., 100., ále ná cála wieczność palić się będą, y palá niezbożni, á nie zpalá, gorzá, á nie zgorzá. Nász tuteczny ogień, choć naytrwálizá máterya spali, strawi. Ogień piekielny niezmiernie palá, y wśolu iedno przez cála wieczność nie spali. *Po wtore.* Ogień tuteczny powierzchownie tylko pali, piekielny przenika naymnieysze kosteczki, czásteeczki ciała potępionego, ták, iż w tym ogniu pali się człowiek iako owo żelázo rospalone krotcey bárdziey ogniowi podobne. *Potrzebie.* Ogień tuteczny świeći, támten tylko pali, á żeli co iskrzástego światła dá.e. dá.



dacie tylko dla tego, aby widział z pośród grzeszających z sobą w ogniu potępiony. Ułękniemy się tak strogiego ognia, nim ogień pożądliwości w nas, a dziś go sobie Krwią Jezusową, zalewamy.

## II.

Powinniśmy w bliźnim bardziej y pierwej upatrować dobre sprawy, niżli złe. Na roley gospodarza, gdy się pokazał kąkol, ci którzy to postrzegli przychodząc do Pana owej roley mówią: Panie, wiemy my żeś ty rolą twoją dobrym zasiał ziarnem, a z kadźce kąkol. Oto patrzącie iako oni od pochwały gospodarza, zaczęli mówić *Bonum semen seminasti*. Gdyby tak na złych, zarazby ci o kąkol strosowali, a o nasieniu dobrym zamilczeli. Iako kiedy owo Paralityk od P. Jezusa uzdrowiony w Szabat, gdy dźwigał na sobie łożo swoje, *grabatum suum*, spytany od Żydów, czemu by to czynił w dzień Święty. Odpowiedział: *Qui me sanum fecit, ille dixit, tolle grabatum tuum*, ten który mnie z kaleki zdrowem uczynił, ten mi rzekł, abym wziął łożo moje, a Żydzi na to nie raz, lecz po kilkakroć, ktoś rozkazał dźwigać, nie wspominając nigdy uzdrowienia. To to jest złym ludziom własna, na defektu iakiego pozor się zapatrować, a co chwalebne mimo się puszcząć.

O toć zasłużył strosowanie Piotr S. od Zbawiciela, że kiedy przepowiadał, iako miał cierpieć, biczem, cierniem, zniewagą, śmiercią, a potem zmartwychwstać, chwałę, uwielbienie otrzymać. Piotr na to nie mając nic względu, co do chwały, na same tylko zniewagi się zapatrując, zawołał, *Non erit tibi hoc*. Usłyszał też, *Vade post me Satana*. Dobrzy ludzie upatrują więcej co jest dobrego. Ioseph S. postrzegłszy, że Najsświętsza Panna brzemienna, rozmyślać myślenie poczał, nigdy przecię złe, bo nie tak na brzemię, iako na przedziwny, Święty iey zapatrował się żywot. w iego myśli była światobliwość, czystość, niewinność Anielska Oblubienicy swojej Najsświętszej. Nauczmy się tej cnoty, nie móż człowieka, żeby nie miał w sobie czego dobrego, nam go udadza nie dobrze. Pierwsze miejsce niech mają iego u nas dobre uczynki, dobre mi sprawami złe ile możemy okrywamy. &c.

## III:

III.

JEst wiadomo wżytkim prawowiernym, bá y Artykuł Wiary. Nie wie nikt, ieżeli ieſt w łasce Bożey, ieżeli w gniewie, ieżeli przeznáczony do Niebá, czy ináczey. *Nescit homo, utrum amore, &c.* Mogáż być przecię znáki niektóre, po których może ſię człowiek áſſekurować o zbáwieniu ſwoim, o których nie ieſt teraz czas mowić: A znák niełáſki zátrácenia teź który? między innemi tenby miał być nayoczywiſſzy: że kto długo trwa w grzechách, áni prędko kákoln z duſze ſwoiey nie wyplenia, trwa w nim mieſiąc, drugi, trzeci, á czáſem y Rok. Był zwyozay przedtym, że do Kłaſztoru proſzących ſię nie záraz przyimowano, meſieli kilkánaſcie dni przed fortą ſiadać, á nieprzeſtánnie proſić o przyięcie, y ták to był znák, że wnidzie do Zakonu. Dſzkurcie tedy ieden Swiátobliwy, iáko gdyby kto widząc ſiedzącego przed fortą Kłaſztorną kilká dni Młodzieńcá, ſłuſznieby oſádził, że wſtápi do Zakonu, ták widząc kto kogo trwájącego w grzechu, oſádzić łácnó może, że ſiedzi przed fortą piekielná y do ſamego pieklá ſię doſtánie, y toć to ieſt, co mowił Pſalmiſtá Swięty: *Beatus qui non abſit in Conſilio impiorum & in Cathedra peſſilentia non ſedit.* Szczęſliwy który nie záſiadł w demu zápowietrzonym, grzech to rozumie tu być powietrzem, y iáko więc z domu zápowietrzonego káždy umyka, ták od grzechu uchodzić potrzeba, y iáko widząc kogo w domu zápowietrzonym, łácnó oſádzić, że ſię y on zápowietrzy, á potym iáko y drudzy umrze, ták grzechu nie pozbywájący, bać ſię ſmierci powinien, &c.

IV.

Ziemie dwie y role, iedná dziwnie dobra y żyzna, á przecię nie zbytnie poryta, pokopána. Drugá zła nierodzáyna, á przecię cáła, nie náruſzona. będą máterýá Medytácyey.

**Punkt 1.** Páná Iázuſowe Cíáło ſtaw ſobie iáko iedną ziemię rolá dziwnie dobrá, á przecię hániebnie w męce ſwoiey pokopána. Twoie záś cíáło złe, nie żyzne, nie pożyteczne, á iednáć cáłé, nienáruſzone.

**Punkt 2.** Naprzód ná tę ziemię Cíáłá Iázuſowágo, w Ogroycu potém



potem krwawym zlaną, iaki to tam był uścisk, który tak bolesną wytłoczył rolę. *Powtórę*. Iako ta ziemia deptana nogami, piętami po plecach, karku, szyi najsświętzej przy poimaniu. I należałoż Cię o ziemię najsświętszą tak kopać, deptać, tłuc, &c. *Potrząś*. Iak ciężkie klepanie stało się u Annaizą za frogim w twarz najsświętszą uderzenie. &c. *Poczwarte*. Iako w piwnicy Kaiphażowskię ta rola gnoi, plugaśw, białogi trzasa. *Popiate*. A dopieroż przy biczowaniu iako poszarpana, potargana, powleczonea wskroś. *À planta pedis* ostremi instrumenta wi, torczykami, &c. pomięszana. *Pososte*. Głowa Najsświętsza tej roli, tej ziemi ostremi podźcami, nakami, turkami przebita, przekłota, wskroś przemkniona, przy koronowaniu cierniową koroną. *Pe siódme*. W plecach najsświętszych tej ziemi iak głęboka brozda od krawędzi krzyża ciężkiego. A na ostatek, Prasa krzyżowa iak tę ziemię ztloczyła, ścisnęła &c.

*Punkt 3.* Czyń twę ziemi z tą porównanie. O mój najsłodszy Iezu Ziemię twoję tak krwawą skropiła rosa, a moja nigdy się nie chce zakrzatnąć, zapoćić, na usługę twoję: Ziemia twoja najsświętsza deptana, pokładana na moje karki, szyje, ta godna, iako pyśzna, iako krnąbrna deptania, tłuczenia, do ziemię ciśnienia. Ziemia twoja o Iezu klepana u Annaizą, moję niewstydną klepaćby trzeba dobrze, *ut confusum operiatur*. Twoja u pręgi rzą poszarpana, moja delikacka, niech na wszystkich częścyczkach poruszy się, pokruszy. Głowa moja niech z zmysłami ziemi, wskroś cierniem przenikniona będzie.

V.

**P**O namięnionych przez ten tydzień w Niebie Świętych Bożych poćiechach, szczęściu, delicyach, coż nam czynić przy dzisiejszej Oktawie? To, abyśmy iako najgorętsze wzbudzali w sobie pragnienie do Nieba, do społeczości z temisz Świętymi. Mów sobie każdy, *Me expectant iusti*. Czekają was Bracia wasi, czekają Przyjaciele. Iakoż, kto do Nieba się nie dostanie? kto do Nieba nie pragnie, kto Świętym nie jest, nie po nim na świecie, lepicy, żeby się był nigdy nie rodził, darmo chlebie na świecie, darmo mu słońce świeci, elementa służą, darmo Krew przelał dla niego Pan Iezus,

**Ná Piątek, P. Niedź: po trzech Krolách. 455**

Iezus, daremne Sakramenta iego, Spowiedzi, Pofty: daremne swiata, niebios y wšzytkiego stworzenia dyspozycye. Wzbudza y myz w tobie pragnienia, a przy nich tak zymay, takobyſmy ſwiętemi zoſtawſzy, godni byli z Swiętymi bydz, zyc, y Pana Boga chwalić ná wieki. &c.

**z Zywotow Swietych.**

**Z** Błogoſławionego Koſtki żywota krom wielu innych te ná dzień dziśieyſzy ſa náuki.

*Pierwſza.* O zupełney y ná duszy y ná ciełe czyſtoſci. Staniſław, ten chłopięciem ieſzcze małym będąc, miał to że nie mógł ſłuchać ſłowa naymnieyſzego niepoczciwoſcia, nieprzyſtoyności pachnącego. Gdy więc u ſtołu ſiedział, a goſcie, żołnierze. Szlachta y Pana Oycá bywając, u regoż ſtołu co beſpieczniey (iako to bywa) mowić, żartować poczęli, Staniſław zaraz ſię mienił, turbował, a nákoniec y omdlewał. tak, iż Pan Ociec częſto muſiał proſić, aby poprzeſtali owych ladańskich dyſkursow. Niechay bądźcie ten Swięty ná przykłađ Pánienkom, Młodzieniſzkō, y wšytkim żyć w czyſtoſci pragnącym, żeby nie ſamego ſię tylko uczynku złego ſtrzegli, boć to częſto bywa, że ſię młodzi rádzi delektua, żaróikami nieprzyſtoynemi, ſmieſzkami, patrząniem, nádſtawianiem uchá, kiedy kto co nieforemnego práwi, dyſkuterie, ſpiewa. &c.

*Nauka 2.* Przez co Staniſław tak wielkim Swiętym zoſtał, że nie tylko w Polſzcze, ale w całym Chrzeſciánſtwie, y w podziemnych krájach ſwiątobliwość iego wielka, ſławna, a to w krotkiem czáſie wielkim Swiętym zoſtał, bo nie miał więcey ná lat 18. gdy umarł, 10. mieſięcy, tylko w Zakonie *Soc: Jeſu* przebył Nowicyuszem, a iednak tak wielki Swięty, że y ſtarych ſwiątobliwośćiá przewyżſzył. Oto przez to, że ſwiątobliwość iego, wielkie przeſzkody, trudnoſci, oppozycye cierpiála, a przecię ie zwyciężał. Albo to nie ciężka była z Bratá ſtarſzego Pawła Contrádykcy, który oto że P. Bogu ſłużył, że ſię długo modlił, że do Spowiedzi ſwiętey uczęſzczał, uſtawicznie go przeſładował, cęmiężył, trapił, a iednak nie to pragnącego ſłużyć P. Bogu ſercá nie ziało: Iakie trudnoſci w przygięciu do Zakonu, proſił ſię w Wiedniu,



nie przyjęto, prosił w Dylindze, w różnych Kollegiach, odmówiono, aż do Rzymu zabieżeć przyszło młodemu Pachołcjin, y u-  
bieżeć więcej mil niż dwa tysiąca. Nuż Ociec iako go strasował,  
groził przez listy, zowiąc go jednym tułaczem, włóczęgą, fro-  
motą domu swego, że wszystkie przeszkody zwyciężył iego od-  
wagą, męstwem, pragnienie P. Bogu się przysłużyć: y tak lubo kro-  
tka, lecz, że między przeciwnościami wielka światobliwość.

*Nauka 3.* Iako przed przyjęciem Najsświętszego SAKRAMENTU  
ma uprzedzać pragnienie do tegoż Najswiętszego SAKRAMENTU.  
Cudownym sposobem zasłużył Stanisław bydz po kilkakroć na-  
karmionym Ciałem Iezusowym: w chorobie raz, w Wiedniu, dru-  
gi raz w drodze, w Kościele Heretyckim, gdy mu Najswiętsza  
Panna z Świętą Bąrbą, y z Aniołami Świętymi przynieśli P. Ie-  
zusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE, a to dla tego, że niezmiernie  
pragnął tego pokarmu, trapił się, że inaczey nie mógł go bydz u-  
czestnikiem: pragnienie, łaknienie, żądza, appetyt, uprzedzać ma  
do tego Stołu. *Esurientes implet bonus. &c.*

#### Druga.

**P**Redkim takiego czyni Pan Bog Świętym, który mężnie prze-  
szkody wszelkie w służbie Bożej zwycięża. Błogosławiony  
Kostka w lat 18. wielkim Świętym po Rzymie, po Niemczech, po  
całym Chrześcijaństwie sławnym, lub y tak młody miesiąc nie-  
spełna 10. w Zakonie. Czemu? bo w krótkim czasie *explevit  
tempora multa*. Wszystkie przeszkody y trudności zwyciężył, iakie to  
były od Bratń, iakie od Oyc, iakie od Prowincyałow Iezuickich  
przyjaź go niechęcych, przekonał to wszystko, a zątym postąpił  
spieszno do wielkiej światobliwości. Tak to *per adversa* spory do  
Boga stopień, że komu wszystko, iak za dar idzie, w służbie Bożej  
nie wielka zasługa, ale biedzić się, walczyć dla Boga, to płatna,  
to zasługująca. *Regnum calorum viui patitur. &c.*

#### Ną Sobotę, V. Niedź: po trzech Krolach.

**C**okolwiek się namieniło o ciężkości mak piekielnych; niech  
to wszystko konkluduje to naywiększe złe, iż co cierpią bez za-  
dnego

dnego pożytku, y bez końca, á z tąd rozpacz y desperacya ná wieki. Ludzie ná tym świecie wiele cierpią, y cierpieli, ale zawize są przy nadziei, że się im albo nagrodzi, albo, iż się to co cierpią skończy. Potępieni w piekle cierpią, á bez żadney nagrody, y bez końca. Męczennicy Święci strogié karownie cierpieli, *sancsi sunt lapidati, &c.* ale za to otrzymáli Niebo, nagrodę wieczną. Fránciszek S. uśtawicznie płakał, to ná ukrzyżowanym Zbawicielem, to za grzechy swoje y ludzkie. Wspomináli go niektórzy, że tym płaczem swoim stráci oczy, ale on odpowiedział: Niech ie tu stracę, bylem w Niebie widział P. Boga ná wieki. Thomas Morus Káncierz Angielskiego Krolá, iż niechciał zezwolić ná niektóre dekretá Krolewskie, niesłuszne przeciwko Kościołowi Świętemu, wśadzony iest do więzienia ná śmierć, przyszła do niego Aloisia żona z dziećkami, z krewnymi, prosząc, perswaduując, aby się nie zprzeciwiał, á zdrowia swego nie ukracał, spyta ow, á długoż miał Aloysya uwolniversity się od terażniejszego niebezpieczeństwa. będziemy żyli ná świecie, odpowie owá, lat przynamniey 20. Rzecze zátym Morus, y także za lat 20. mam się ja pozbawić wieczności ubłogosławioney? Oto y ten złe swoje cieszył nagrodą niebieską. Tak najemny człowiek pracuje cały dzień ná upale słońca, albo ná zimnie, ale go cieszy nadzieia zapłaty gdy wieczor przyjdzie. Kupie kto kámiennicę, dom, wieś, z kąd wziąć z tąd wziąć, ná nie się wydaie, bo wie iż mu się to nagrodzi, iż mu będzie fruktifikowała. Tak pożytek największe prace cieszy, ieżeli teo nie má, przynamniey cieszy dokończenie. Niewolnik robi u Turczyná, ná przykład niespodziewa się wieczor zapłaty, ale przecie czeka tegoż. iż wie, że się iákekolwiek skończy dzienna jego fastygá, w nocy odpocznie. Zatrány ná galery robi, pracuje, przecie y ten się cieszy, że przynamniey, śmieć zakończy jego galery. Z tąd drudzy ten koniec sobie przyspiczają, sami się zabijając, w wodách się topiąc, &c. W piekle cierpią potępieni bez żadney nadziei, ani pożytku, ani skończenia mák swoich, płacz, lament, ogień, y iedney mákuły niezmoc. O stroga męka, &c.

II.

Dobroć y opátrznosc Boska ná człowiekiem, nie dopuszcza.

Eff 2

nád



nad siły ludzkie czartu przekłętemu nad nim dokazywać. Ten nieprzyjaciół, *inimicus homo*, który posiał kakolem pizenicą zasia-  
ną rolę, wedle pospolitego rozumienia jest czart przeklęty, lecz  
czemu go lwem, czemu niedźwiedziem, albo inną bestyą okru-  
aną nie nazwano, ale człowiekiem, oto dla tego, aby się pokaza-  
ło, iż na człowieka siły większe nie ma sobie pozwoloney, tylko  
jako jeden człowiek, którego też człowiek zwyciężyć może.  
Świadczy o tey dobroci Boskiej Apostoł: *Fidelis Deus qui non pa-  
titur vos tentari, supra id quod potestis*. Młosierny Bóg, który nie  
dopuszcza więcej nad was pokusy, tylko co zniesć możecie, a  
przedtym, *Tentatio vos non apprehendit nisi humana*, nad ludzką siłę  
nie jest mocniejsza moc pokusy. Nie jest to bez przyczyny, że  
Pan Jezus wyrzućć czarta z opętanego, pytał się o Imię jego,  
który odpowiadając, rzekł: *Nomen mihi est legio*, Imię mi pułk,  
jakoby chciał powiedzieć, że tu nie jeden jest, ale tak siła jako w  
pułku. Lecz co było za potrzeba o tym wiedzieć, żebyśmy wie-  
dzieli, iż lubo w tak wielkiej liczbie y sile był czart przeklęty w  
jednym owym człowieku, przecię mu nie dokuszał więcej, tyl-  
ko iak mu pozwolono.

Bóg Krol chcąc prz. kłać woysko Izraelskie aby nad nim zo-  
stał zwycięzca, przenał Balaama Czarnoksiężnika aby iemu zło-  
rzeczył, *Veni & maledic populo huic, si forte poterimus, &c. Num: 22*.  
Przeklinay, wywołay wszystko na nich piekło, ieżeli będziem mo-  
gli czego nad niemi dokazać. Piekła wszystkiego porusza, a ie-  
dnak wąpi o przemożeniu nad nimi. Tak jest, bo lubo jest po-  
tęga wielka złego Ducha, przecięz nie przemoże więcej nad to  
co mu pozwolono. Ztąd dwoiaka nauka: *Pierwsza*, abyśmy u-  
znali opatrność Boską na człowiekiem. *Powtore*, aby nikt nie  
mówił: czart mię zawiodł. Możesz albowiem zwyciężyć go,  
byles mu się sprzeciwił, albo sprzeciwiła.

## III.

**W** Cześnie się potrzeba brć do pokuty, nie odkładając do cho-  
roby, do śmierci, bo w chorobie pokutą chora y słaba, w u-  
mierającym pokutą umierająca, mówi Augustyn Święty: czego  
czekasz, gorączki, mówi S. Bazyli, która cie o łoszek obali, którać  
śać

stać ná nogách nie pozwoli, nie pozwoli uklęknąć: nie pozwoli  
ręku do nieba podnieść. Daremnie á przynamniej pod wielką  
wypłiwosć obiecielsz sobie grzesznika pokutę. Oszukał się  
ow jeden swawolnie żyjąc, ná upominanie do poprawy życia od-  
powiadał. Trzema słowy ia P. Boga ubłagał. *Deus, miserere mei!*  
Boże zmiłuy się nademną: Stało się, iachał ná koniu po moście  
jednym, dyl się jeden y drugi złomał, on w głęboką rzekę lecac,  
miał to tego co miał mówić, Boże zmiłuy się, zawołał: *Demon,*  
*omnia capiat*, Diabeł niech wszystko porwie.

*Cassius* pisze, że wiedział, y znał jednego swawolnie, cielesnie  
żyjącego, gdy go do pokuty upominano, odpowiadał: dwie  
godziny przed śmiercią ia miał, zbawienie sobie wyjednám. Po-  
wnego czasu, po jednym posiedzeniu gdy siedł ná grzech, dącho-  
wka czy cegła spadła, w głowę go uderzyła. Żyłci nie dwie, ale  
9 godzin, lecz bez żadnego zmysłu, bez żadnego pokuty znaku.  
Niebezpieczna się uwikłać we złym, bo się trudno od niego odwi-  
kłać. Jakub upłatawizy się służba u Lábana służył lat 7. wyszły  
drugie 7. służyć musiał, wyszły y te, jeszcze lat 6 służyć musiał.  
Skończyły się y te, gdy uchodził, y tam znowu pogoń. Takó to,  
kto się przez grzech w niewola czartowska poda, nie ledziako się  
uwolni, y za żywota, y przy śmierci persekucya. Ow Młodzieniec,  
o którym mamy w H. storycy Męki Iezusowej pochwycony, trzy-  
many, aż *relieto sindone fugit*, uciekł, y odzienia odbiezał. Uciekać,  
wymykać się potrzeba od ręku czartowskich zawczasu. &c.

IV.

**Punkt I.** Uważ, że cokolwiek było, iest, y będzie ludzi ná świe-  
cie złych, dobrych, y najlepszych, świętych y więcej świę-  
tych, może ich przyrównać do roli przelzłoniedzielney, która po  
dobrym nasieniu od Boga zasiana iest, od czarta kakelem, wży-  
tych ludzi albo naturę ludzką w pierwszym Rodzicu naszym, kro-  
ry wszystkich á wszystkich w sobie kamykał, stworzywszy. Pan Bog  
iako rolę posiał dziwnie dobrym nasieniem, *originalis iustitia* stanu  
niewinności, pierworodney sprawiedliwości, w ktorey żyjąc, że  
nie wspomnieć tysiącznych dobi, to największe byłoby, żeby



człek żaden nigdy by był Bogą nie obraził, nic złego nigdy by był, nie uczynił, nie wymówił, nie pomyślił, ale coż? *venit inimicus*, czart przeklęty, *superseminavit*, zarzucił grzech pierworodny iako kakol, tak, iż wszyscy nim pośnani rodzą się: samą tylko Panną Przenajświętszą jest tak szczęśliwą rolę, że nie powstał czart na niej z kakolem swoim, samo tylko jest Boskie na niej nasienie, niepokalanie jest poczęta. Cielżże się każdy, winszuy, wychwalay, *Benedixisti Domine terram tuam. &c.*

*Punkt 2.* Wielka niezmierne y w tym prerogatywa tej roli Najświętszey; że kiedy wszystkie inne role rodząyne, to jest, Maki rodzące wydaia z siebie nasienia dziatki iako kłosy kakoliste. Owa sama jest najszczęśliwszą rolę, Matką rodzącą, *Sanctorum, Sanctarum*, najświętszy, najczystszy, niepokalany kłos P. Jezusa wychwalay, śpieway, wołay, *Benedicta tu inter mulieres*, o Matko, o Rola Najświętsza, &c.

*Punkt 3.* Uważając to, rzuć siebie iako ziarno złe, kakoliste, pełne złości, w tę Najświętszą rolę, w opiekę, w obronę Najświętszey Panny; proś, abys się kiedykolwiek w niej odrodził, wyrosł z niej kłosem dobrym, buynym w cnoty święte, &c.

## V.

**Z**E to iedyne pragnienie ma być nasze, w Niebie być, pilnie uważać należy, iakie mi sposobami tam się nam dostać, iaka, y którą drogą tam zayść, pokazuje to Zbawiciel w Ewangeliey, wszystkie na świecie, wyliczając te drogi, ktoremi nam iść potrzeba. Naprzód tedy namienia drogę ubóstwa. *Beati pauperes spiritu.* Błogosławieni ubodzy, będą w Niebie. A iakże to nam, wszystko porzucić trzeba, i iść do Szpitalow? po ulicach chodzić, ściermigi przybierać łatane? Nie. Przydaie Pan Jezus, *Spiritu.* Ubogiemi nam być każe w duchu. To jest, ma każdy w tym stanie przy tym co mu Bog dał zostawiać, y przy kamienicy, y przy majątności, y przy lokniach według stanu swego, tak iednak aby w duchu sobie stanowił. Bożh mocy, jeżeli kamienicą, jeżeli majątnością, jeżeli te suknie, &c. naszą mi namniey ubliżać łaski twojej, wolę, niż to dać, śbym pod płotem leżał, w ściermiedze chodził, &c. Podziękaymy (z P. Jezusowi), że nas tej drogi nauczył, &c. &c.

z Zymo-

*W Dzień Dámáscená Świtego.*

**D**Amáscenowi Świtemu píšacemu wiele o czci Obrázow SS. Heretycy to sprawili, że o przeięte iakoby przeciw Cesarzowi listy, rękę mu ucięto, którą mu potym modłacemu się przed Obrázem swoim Nayświętsza Pánná przywrociła, z dokładem, aby nia ná iley cześć pracował. Z tad są náuki. *Pierwsza.* Iáko to dawno, bo żył Dámáscen S. Roku 700. przeciwko Obrázom Heretycy walczyli. y iáko to Nayświętszey Pánnie podobáło się czcić Obrázy. *Powtore.* Iáko to rzecz dobra obracać swoy ięzyk, usta, y wszystko swoje ná chwałę Pánnny Nayświętszey.

*Ná Niedzielę Stározapustná.*

**J**est to niecomylna prawda, co po policie mówią, że ná złe náuczać nie trzeba, ná dobre áz názyt przynaglać. Pokázuie się to z dzisiejszey Ewángeliey, w ktorey Gospodarz wzywał do winnice swoiey Robotników. O! co rzów wybiegać mu było potrzeba, wołając: Przychodźcie, idźcie do winnice moiey, zapłać, nagrodzę, á tym czásem pełen rynek próżniaków pochádzających z mieyscá ná mieysce. To im o to nikt nie mówił, nikt nie zapraszał, zgoła ná złe nástawić, náuczać nie potrzeba. Adámá pierwszego Rodzicá nászego Bog w Raiu przy wízytkich delicyách posadziwszy, chcąc przecię aby y ábstynencycy záżył, żył wstrzemięźliwie, trzeba było samego Boga ná to náuki, przykazania, z groźbą oraz śmierci, gdyby się nie miał wstrzymać od iednego drzewa. Oto kiedy Oycá náuczać było trzeba, tak pilno y do dobrego, y zachowania przykazania swego przynukać. Synaczek inaczey we złym się sprawił, nikt go nie uczył, nikt nie informował iáko miał zgładzić niewinnego Ablá z tego świata, nie wiedział nigdy áni slyzał, że zadána ráń, uderzenie, odbicia zdrowie, żywot, á iednak bez náuki, bez przykádnu wszystko to wykonał. Wywołał osobno Ablá, porwał się do instrumentu takiego, ktore zdrowie zgładziło, o śmierć przypawilo niewinnego



nego Młodzieniactwa Nie trzeba mu było nauczyciela na złe, kiedy P. Bog chciał mieć przybytek swej w narodzie Żydowskim, a oraz różne naczynia do ofiary chwały swojej służące, ile na to Mojżeszowi przykazania dawać było potrzeba, iaka ma być Arką przymierza, iakie lichtarze, iaka kądzielnica, iacy Herubimowie, y tym podobne ozdoby pokazywał P. Bog formy, wizerunki, konterfekty, mówiąc: *inspice, & fac secundum exemplar*. Kiedy zaś lud tenże zbysiwłszy się na puszczy nastąpił na Aarona, aby takiego im dał Cielca, iakiego miasto Boszka w Egypcie się napatrzyli. Gdy na to nanieśli białogłowy, Panny, Małżonki, wiele kánakow, łaneuszkow, zaufznie, wrzucił to wszystko Aaron w ogień, y stało się, *egressus est vitulus*, iako chcieli Żydzi, tak się y owo Bożytko uformowało. Miły Boże, to tam, ani formy, ani konterfektu nie było, a jednak stało się złe takie, iakie chcieli. Na złe nauki nie trzeba. Doznaj Rodzicy na przykład po działkach, ledwo co podraſtają, umieją proſki światowe, umieją kłać, szpernie mówić, żartować, pisać, szafrować się bez nauki, a Paściorka, a Bożego przykazania, a Katechizmu nim się uczą, o co z nimi kłopotu. Bądźmy na dobre pojętniejszymi, na złe ośiętemi.

## II.

SŁugi dobrego jest y bez oczu Páńskich szczerze, zyczliwie robić, pracować, także y Pánu Bogu służyć. Dzisiejszy w Ewangelię Świętę opisały gospodarz wzywając do winnice swojej robotników, skoto się tylko z nimi umowił, natychmiast ich posłał do winnice swojej, *Misit eos in vineam suam*, czemu ich sam nie prowadził, czemu z nimi sam nie szedł, czemu nie pinował, nad nimi nie stał. Wstał ich szczerę y zyczliwą pracę, że tak mieli pracować krom oczu jego, iako gdyby ich był pilnował. W to to jest, co zaleca sług dobrych, tak na dworze Boskiem, iako y świeckim. Oblubienica Chrystusowa mówi o sobie, że szukała w noey Oblubienią dłużej swojej, czemu dnia nie wspomina. W tym się tej wyświecić więktze nabożeństwo, że choć rozumiała, iż tej Oblubienice spi, iż na nią nie patrzy, iż tej nikt, iako we dnie nie widzi, przecięz ona się modliła, przecięz Ko-

chanka

chánka dusze swoiey szukała, przecię pracowała, robiła. Szkolna, dziecinna to jest cnota, bydź tylko ná oku dobrym, że náuczyciel, Inspektor pátrzy, ná ten czas bydź skromnem. Ioás Krol Izráelski był bárdzo dobrym, ále tylko poki żył. Ioádá naywyższy Káseplan, 4. Reg. 12. który go miał ná oku, strofował, doglądał. Chwalebne z tad Páchołéta owe Bábilonńskie, *Tres pueri*, które ná dworze Nábuchodonozora Tyránna będąc, á nie mając áni stárszyzny Zydowskiey swoiey, áni Inspektorow, áni upomináčzow, bynamniey przecię nie odstąpili P. Bogá, Boszkowi Nábuchodonozorowemu się nie pokłonili. I toć jest, że pod ten czas dopiero Elizeuszowi obiecuie Eliasz dwójakie<sup>o</sup> Duchá, o który prosił, kiedy miał od niego bydź oddalony, *Dum tollar à te fiet tibi quod petisti. 4. Reg. 2.* W ten czas chciał zpróbować cnoty, doskonałości jego, kiedy nie miał bydź pod oczemá swemi, bo się w ten czas wydaie wierność, pilność, życzliwość sługi, kiedy nie jest niedbalszy w robotcie, krom oczu Páńskich, nie jest jednym słowem, *ad oculum serviens, &c.*

III.

S Kárgá jest dżisia ná oko złośliwe, gospodarz gdy wezwáný do roboty winnicy swoiey, rák z rána, iáko y do południá przychodzącym, iednakowo płáci, áż szemránina między robotnikami: więc skárzác się o to gospodarz, strofuie nie ięzyk, nie słowa szemrzących, ále oko, *Nunquid oculus tuus nequam est*, nie ná oko powierzchowne, lecz ná wewnętrzne, które jest rozum, iáko światło, oświecájący wszystkie ákcye człowieká, o którym to Psalmistá S. *Signatū est super nos lumē vultū tui Domine.* O! kędy to oko iásne nie zaśepione, nie máłz rák szemránia przeciw zwierchności, nie máłz w obyczajách nieprzystoyności, nie máłz w sprawách wszelkich potocznych nieostrožności. Ale co zaślepia y zácimia to wewnętrze światło? od wielu rzeczy *Eclipses* cierpi, osobliwie, co naprzód mówię, od własney miłości. Ilekróć rázy człowiek idzie zá passyami, interessami swemi, przestrzegájąc swego pożytku á nie chwáły Bożey, rák często, ábo záwsze rozum (zwánkuie), *videt meliora probatq̃, deteriora sequitur.* Uczyńmy dżisia obrzydzenie tey miłości własney, oświadczámy się, iż chcemy nie cze-

Ggg

go inne.



go innego szukać, tylko P. Boga, wszystko czynić na chwałę jego, *non qua sua sunt querere, sed qua Iesu Christi.* Za nic sobie poczytaymy ludziom się podobać, tylko się starać we wszystkich sprawach naszych podobać się samemu P. Bogu.

## IV.

**D**zisiejsza Ewangelia Święta jest właśnie *Vocatum*, wezwanych y powszechnie, y partykularnie. Powszechnie do Wiary Świętej Kátholickiej Partykularnie każdy do swojego stanu, a jeszcze partykularnie każdy wezwany do cnoty, do pokuty, do dobrego uczynku iakiego. Porachować należy wszystkie te vocacye, dziękować za nie, ofiarować się na ich przyimowanie, &c.

## V.

**N**iedziela dzisiejsza ma Ewangelia Świętą o czeladce, sługach, Robornikach, szemrzących, mruczających przeciwko Gospodarzowi, Pánu, Przełożonemu swemu, a to o zapłatę za dzienną pracę swoją, że zarówno dochodziła, tak tych, co więcej, iako y co mniej pracowali, a coż tym szemraniem wskorali, y gospodarz na się rozgniewał, y zapłaty sobie nie przyczynili, y smać y te co mieli przyobiecanną utracili, a jeszcze co większa, Niebá, y chwały wieczney się postradali. Szemrzący język siłu złego jest przyczyną. z kąd ludzka złość swoją począł od szemrania, obaczył Mągdalenę, a ona drogi olejek na nogi Pána Iezusa wylała, aż mruczeć, nie lepiejże to było przedać, a na ubogich obrocić. Pharyzeusz zaprosił P. Iezusa do siebie, ludzkością, ochotą swoją, pewnieby był zarobił na łaskę u Pána, ale że szemrał, mruczał, widząc płaczącą u nog Iezusowych Mągdalenę. *si esset Prophetá*, gdyby był ten Prorokiem, wiedziałby co to za niewiasta. y zasługę wizerka utracił, y na to zarobił, że go wielce Pan Iezus strofował. Na kilkadziesiąt kroć sto tysięcy wyszło Izraelczyków z Egiptu, którym był Pan Bog obiecał ziemię mlekiem y miodem płynącą. wešliż do niej? bynajmniej. dwóch tylko, Iozue, y Kaleb: co im przeszkodziło? szemranie za lada niewygoda, defektem, to hałas, szemranie, narzekanie na Moyzeusza, na P. Boga. Szemrania, mruczenia, nieszczęścia ich przyczyna. Uważcie to, czciakdo, słudzy, poddani mruczający, szemrzący na przeciw Słarziy,

znie

źnie wászey, Pánom, Góspodarzom, Góspodyniom, iest to znak albo pychy, albo zazdrości, albo niecierpliwości. Poskramiać się w tym cierpliwością, posłuszeństwem, powolnością. Zarábiaćcie sobie ná Niebo, gdzie się nie będzie o co po wizerki wieki skárzyć.

VI.

**P**Rzy dziśieyszym Ofiarowaniu Nayswiętszey Panny, Dziecięcia swego P. Iezusa w Kościele, przypomnieć nie zawadzi. Iako także Nayswiętsza Panna stárá się pilno nabożnych do siebie widzieć w czystości, y o ich poczdziwe ma wielką pieczę. To się pokazuje z przedziwney iedney Historyey. W Kłasztorze Pánieńskim, była ná imię Beátrix Fortyanká wielce nabożna do Naysw: Panny (o czym się też ióž ná innym mieyscu námieniło,) tá chudziatko zwiedziona, y silnie námowiona od iednego, nie mogąc zwyciężyć pokuty, klucze od Forty Nayswiętszey Pannie, ktorey miała Obraz przy drzwiach oddawszy, wyszła swawolnie, y prowadziła zły żywot lat 15. Tym czásem Nayswiętsza Panna, iako by Beátrix oná przez się, lub przez inny obraz klucze nosiła, y wizerko iak Beátrix iey we wizerkim stawszy się podobna spráwowała. Trefunkiem owá nieszczęśliwa przyidzie do kłasztoru, pytając się, ieżeli też tu kto pamięta Zakonnicę Fortyankę Beátrykę? odpowiedza iż iest, żyje dotąd, klucze nosi. Ządziwi się owá wielce, toż mowi. Poydźcie samá do fortý, wnet Nayswiętsza Panna oddaie iey klucze, y nápomni do pokuty. O przedziwna dobroć Nayswiętszey Panny iak uchronie co złego umicia-cy. Bądźmy z tąd czystemi, &c.

*z Żywotow Świtych.*

*z Świtey Agátby Żywotá.*

**P**unkt 1. Státeczność w dobrym wielce potrzebna. Ná Świętą Agátę dopusć i Tyran Aphrodyśiá, áby iá odmówiła od Chry-stosa, od Czystości, czego nie czyniła iá zwodnica, ale ná mocną opokę trąsiła, iakó iest státeczność w dobrym wielce potrzebna y chwalebna, ktorey wiele nie ma, bo się iatwo zley kompaney odwieść od dobrego dáiá, &c.

Ggg 2

Punkt



*Punkt 2.* Szlachectwاً y urodzenia, nie umnieysza iść za Chry-  
stusem. To Świętey Agácie zarzucono, że będąc wielkiego uro-  
dzenia, umnieyszała go idąc za ubogim Chrystusem, aleć ona  
większą godność w tym pokładała niżeli w koronach, urządach  
świątowych. Jest to prawda, że służyć P. Jezusowi, jest wielki  
honor, zacność.

*Punkt 3.* Naywięcey jest przeciw honorowi obrazić P. Boga,  
tym się zbraniała S. Agatha uczynić co z grzechem, mówiąc: *mi  
genua sum*, Szlacheckiego, godnego jestem urodzenia, byłoby to  
przeciw godności stanu mego obrazić P. Boga. Otaki każdy we  
wszelkiej do grzechu okazyey, idzie o honor moy, nie uczynię  
tego ma mówić: &c.

*Drużga.*

**Z** Świętą Świętey Agathy Panny y Męczennice Chrystusowej te-  
sa zbawienne nauki.

*Pierwsza.* Ziśkicy przyczyny Kościół S. dzisiaj święci chleb y wo-  
dę od ognia, y czemu chleb. Agatha S. między innemi męczeń-  
stwy skazana była na ogień, w którym iednak cudownie zachowa-  
na była. Potym Karany miała obywatela na płomień wybuchą-  
jące z Aetny gory, rozumieją niektórzy, że to rām kumin od pie-  
kła, płazczem S. Agathy się zaślawniała, y z tad za Pátronkę jest  
od ognia, że wodę święcą słusznie; bo wodą ogień zalewa, ale  
chleb dla czego? Chleb jest nayprętszy, naybliższy do rēku zia-  
wice człowiekowi, więc aby na ten przypadek, mieli ludzie to co  
jest nayłascniejszy, chleba na to używa Kościół Święty, w czym  
iego wydać się opatrność ku swoim, kiedy na ich przgody przed-  
kie obmyślać raczy ratunki: &c.

*Nauka 2.* Chleb uśmierza ogień. Doktorowie Święci wszelką  
niezbożność nazywają ogniem, gniew, nieczystość, pychę, takō-  
stwo, &c. O! dobry chleb na ugaśzenie tego ognia, a którzy też  
co go codzień pożywamy. Człowiecze chlebem żyjesz, bez chle-  
ba się nie obcydziesz, a ktoż ci go da, jeżeli nie Pan Bog, a małżę-  
ty ogień nieprawości przeciw temu chlebowawcy swemu się za-  
palają? ubogi dziadek, bábka, ma raz w tydzień, w Niedzielę na-  
przykład obiadek u ktorego gospodarz, mieszczanin. O iako go

za ow

za ow ehlebá káwałek, szanuie, dobrodzieciu go swoim zowie,  
nie złego przeciwi niemu nie pomysli, nie wymowi. Oto jeden o-  
biadek tak wielki respekt sprawuie, a codzienny, y w południe, y  
wieczor posiłk, nie ma więcey sprawować respektu ku Bogu.  
Miałbys człowiecze grzeszny w káżdey do grzechu okazyey temi  
się odzywać słowy: Y tegoz ia mam obrazić, który mię oto chle-  
bem swoim karmi, że od głodu nie umieram, *Aperit manum suam.*  
*&c. &c.*

*Nauka 3.* Iako się modlitwą uzbraiać mamy ná wszystkie niebe-  
spieczeństwa. Kiedy po S. Agathę oprawcy przytłli, brąc ją y pro-  
wádzić przed Tyranná. Oná ich prosiła, aby się troszeczkę za-  
trzymáli, że do komorki swojej się skłoniwizy przybierze się, a  
oná tam ná koláná padzzy, gorąca bárdzo do P. Boga uczyniła mo-  
dlitwę, aby ia uzbroił, umocnił ná onó niebespieczeństwo, po o-  
ney modlitwie wyszła z odwagą, męstwem, z wielką twarzą, iá,  
koby tysiącznemi uzbroiona puklerzami. Teć to orężę modli-  
twy świętey oddawania się P. Bogu zawsze przybierać potrzeba.  
Iedziesz w drogę, idziesz między ludzi światobliwych, &c. żebyś  
tam w nieczym nie szwankował ná duszy y ná cieie, obwároy mo-  
dliwą serce swoje, drogę swoją, &c.

*Nauka 4.* Zkąd to Panienkom Świętym, Agnieszce, Kátharzy-  
nie, Cecylii, dzisieyszey Agacie, y innym, że tak były śmiałe, ná  
męki, ná pogroźki Tyráńskie? z tąd, że wprzód zwyciężyły co-  
większych Tyránnów, to jest świat, ciało, czartá. Tak S. Agathá  
dzisieysza prowadzona do Stárosty mowiła w sobie: dales mi  
moy lezu zwycięstwo, nád ciałem, y roskoszami iego, gdym to-  
bie Pamięństwo moje posłubiła, dales nád światem, gdym iego  
dostátkami pogárdziła, nád czártem, gdy iego pokusom się sprze-  
ciwiła, dasz zwycięstwo y nád tym mnieyszym Tyránnem. Iakoż  
tak iest, wielki Tyran sám sobie człowiek, iego miłość włásna, ie-  
go pássye, namiętności, kto te zwycięży, zwycięży co iest słabsze-  
go. &c. &c.

Trzecia.

**T**Akroczny Oycá Świętego Innocentego XI. wyrok, aby białe-  
głowy nie chodziły z obnażonemi szciami, rękoma, pierśiami,



stwierdza dziśieysza Agathá S., ktorey gdy po odciętych od Ty-  
ránná pierśiach w więzieniu siedzący pokazał się Piotr S. w o-  
bie sędziwego męża, oná rozumiejąc iż to był lekarz z owego  
miasta, broniła wszelkiem sposobem pokazać mu pierśi swoich, o-  
to choć sędziwemu, Apostołowi, &c. rozumiała mnię słuszną  
rzecz wstydnąć swojemu odkryć nagosć lubo z rąnionych pierśi.  
Coż mawieć o rąkowcy w strojach niekromności z zgorzeniem.  
&c. &c.

*Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney.*

**T**ak źle czyniący iako y prożnujący ná jednakowe u Bogá zá-  
sługują karanie. Gospodarz wczorájszy nie zástawał ná ryn-  
ku pijących, albo się swarzących, albo czym innnym się bawia-  
jąc prożnujących tylko, á jednak iák ich ofukiwa, *Quid statis otio-  
si*, prożnujący czego tu stoćcie, iakoby co złego czynić mieli, bo  
jednakowo winni tak prożnujący iako y źle robiący. Wiadome  
jest karanie owego godowey szary nie mającego, á przecię ná we-  
sele przychodzącego, iako gdy Pan wesela owego w izbie stoło-  
wey zoczył, kazał go zważyć zá ręce y nogi y do więzienia po-  
dać, *Ligatis manibus & pedibus, &c.* Ze nogi wiazać każe, słusnie,  
zarobiły ná to, bo się ważyły przestąpić prog Pań ki, weszły mię-  
dzy ludzie świętno przybranych; ále ręce co winny? ná nikogo  
się tam nie porwały, pułmiska albo talerza z stołu nie zemkne-  
ły, czapki, albo rękawa nikomu nie sprzatnęły, á przecię tak  
je iako y nogi wiażą. Ale zawinęły y ręce, kiedy sobie ná su-  
knia dobrą nie zarobiły, zd. owe smac były, mocne, silne, á  
przecię zła suknia, musiały to być iaki prostak, chleb darmo  
jedzący, nie robotnik, á zátym słusnie y ná ręku, y ná nogach  
skarany temi źle czyniący, tamtemi prożnujący. Krol jeden od-  
jeżdżając w daleką krainę, zawołał dziesięciu sług swoich, rozda-  
wając między nich summy pewne, aby niemi pod czas i oniebytno-  
ści zarabiali, zyskowali, gdy się powrócił, examinował ich, kto co  
zyskał, więc między niemi znalazł dwóch, co tyłóż drugie zarobi-  
li, trzeci co mu dano schował, bojąc się, aby miasto zysku nie  
stracił wшыrkiego. Inni siedm zarabiali, ále nie nie zyskali, y o-  
wżem Kápiral stracił. Więc pierwszych pochwalił, siedmiu ani  
karał,

Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney. 469

karat ani chwalił, ale trzeciego ostro bádzo stukał. to co mu da-  
no odebrać kazał. Zda się, że to nie słusznie, przecć ó on princy-  
palney summy nie stracił iáko inni, czemuż go gorzey traktują.  
Gorzey záprawdę zasłużył, bo owi smać stárali się zyskać, że im  
szczęście nie pozwoliło, nie z nich dák dálece winá. Ten zaś nie  
nie robił, proznował, piemądze nádátemnie trzymał. Zasłużył  
proznuiący iák ná karánie iákoby y zle czyniácy, bo *otium dat vitē*.  
*um*, gdzie proznówanie iák wielu występkuw zebránie. Nie pro-  
znymyż, ábyśmy iák karáni nie byli proznuiácy, iáko y zle czy-  
niácy, ábo ieszcze gorzey.

II.

**K** Ażdy czas sposobny iest do roboty ná niebo. Ewángelia Świę-  
ta wczoráysza (iák wnąlepszá) choć w puł zimy, pod czas  
mrozow ciężkich, gospodarzá wzywájącego do swoiey winnice  
wystáwnie, słuźnienby to ná początku wiotny czynić. Aleć du-  
chownie to tłumáczac, nie ma bydź czas żaden niesposobny do ro-  
boty ná niebo. Y Zimie, y Lećie, y w stárości należy káżdemu  
prácowáć, bo to zapláta iáka ná krotcy moment wiecznością zá-  
sługowáć się należy.

III.

**M** iłość wláсна iest to chmurá wielka, ná słońce y swiáto we-  
wnętrzne; rozumu ludzkiego zácmenia, rózne bywáją znaki.  
A miłości wláśney ktore są? Te między innemi znaczneyše: kie-  
dy kto wizegázie, y we wizytkach ákeyách swoich szuka chwały  
swoiey, upodobánia się ludziom. *Powtore*. Kiedy się názbýt tur-  
bnie, gdy się iák defekt iego przed ludźmi pokaże, wstydzi się, ru-  
mieni, á tym czasem nie konfundue się, że przed Pánem Bogiem  
iest zły, ktnábrny, nieposlušny. *Potrzenie*. Kiedy się niczego  
bárdziej obawia, iáko swoiey konfuzyey, umnieyizenia repúrá-  
cyey, y iák się iáko może kryie ze swemi niedoskonałościami, nie  
dla P Boga, áie dla samego siebie. Miłość wláсна spráwnie w czło-  
wieku prágnienie owo, áby się pokazać. w mowie, w spráwieniu  
iákiey rzeczy, y z tąd z usiłowánem wynáwanie koncepty, iáko  
to y ná ámbonách, więcey dla zálccenia siebie, niżeli dla náuki bli-  
źniego.



źniego. A na ostatek, miłość własna wszelkich swoich wygod w chodzeniu, wiedzeniu, wspaniu szuka. Po tych znakach, y po wielu innych, niech każdy dochodzi czym jest, a poprawuie się, niech światła rozumu swego zaciemnić nie pozwala, ufność swoją w Panu Bogu pokładając, iego miłością ustawicznie się zabawiając, czyniąc wszystko dla chwały Bożej, dla upodobania się P. Bogu, wzgardy samego siebie nie obawiając się, ciała y zmysłom iego wojnę ustawiczną wypowiadając. &c.

## IV.

**K**To się z młodych lat na służbę P. Bogu odda ordynarynie y do końca, y do śmierci sługą Bożym zostawa. Gospodarz wczorajszy zbierając, zwołując do winnice swojej Robotników, wychodzi bardzo rano, przez co znać się dać, że w rannym, w młodym wieku podoba sobie Pan Bog, w którym zacząwszy mu służyć, służy y do śmierci. Kiedy zwiastował Anioł Marce o Samsonie, że się z niey miał narodzić, y że zaraz z młodości miał być na służbę Bożą poświęcony, gdy to opowiada Mánueму Mężowi przydała więcej niżeli iey opowiedział, że będzie sługą Bożym aż do śmierci, *usq; in diem mortis. Iud. 13.* Z kąd iey to upewnienie? z kąd, że słyszała o iego z młodości poświęcenia, tak rozumiała, iż tak będzie aż do śmierci. Anna Samuelowa pocieszona w niepłodności swojej tym Synaczkiem, aby go przyprowadziła do Kościoła, powiedziała Naywyższemu Káplánowi. *Commendavi eum Domino cunctis diebus. 1. Reg. 9.* żem go na wszytek czas żywota iego oddała P. Bogu. Iako śmiała upewnić, że on będzie na wszystkie dni sługą y oddanym na służbę Bożą. Z młodych lat oddanie iego czyniło nadzieję marce, że będzie zawsze takim. O Ianie Świętym świadczy Ewangelia Święta, iż będąc w więzieniu za murami, za drzwiami żelaznymi opowiadał o Chrystusie Uczniom swoim, nie zartowały go ni mury, ni więzienie, ni pęta, bo ieszcz w Macierzyńskim żywocie będąc, iego więzy porągał, kiedy wyskoczył od radości na przybycie P. Jezusowa, iako zaczął tak y dokończył. Dziwnia się Doktorowie Święci y przyznawiają wielką stateczność i praw edliwemu Lothowi, iż go bynamniej złość Sodomitow, między ktorými miezkał nie zepsowała,

Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney. 471

wła, przyczyna nie inna, tylko iż się z młodu wychował przy Świętym Pátryársze Abrahámie, iákim był z młodu takim y ná starość. Náder szczęśliwy każdy, krolowiek z młodu służyć P. Bogu pocznie, idzie zátym y starość takowa, y śmierć dobra. &c.

V.

SZemrzacy ięzyk wielce iest szkodliwy, nie mniey ięzyk wszelki, nie uważny, lekkomyślny, co to nie wie co głupie wymowi. Co iest noż dány dziecku głupiemu którym się łatwo może obrazić, zárznąć, to ięzyk w usćlech głupiego, y niewstydlivego pręd-ko się przezeń do złego przywiedzie. Cyrulik ieden goląc Kro-lá Czeskiego Pádziewala ná imię, w láźni od dworu, od ássysten-cycy oddalonego, lekkomyślnie zártem záchćiało mu się wymo-wić: Mości Krolu, á czyie teraz Krolestwo, tym czássem z brzy-twa około gardziela się krzątał? odpowie Krol: Twoie bráćiszku, w którego ręku y Krol sam zostaie. Po ogoleniu spytał się też Krol potajemnie. Pánie Cyruliku, á teraz czyie Krolestwo? rze-cze Cyrulik, Wászey Krolewski Móci, w gębę go zátym Krol, po-tym zá głowę wezmie, o ziemię rzuci depcąc, bijąc, z czego zá ośm dni śmierć mieć musiał. Oroz tobie żárt, mowa nieuważna. W pewnym kráiu Niemieckim kompánia przy piwie siedzieli. Niewiastá záchćia swawolna y temu y owemu tykwę dáiac, tym czássem boday mię co raz diabeł porwał, boday, boday, &c. Wnet czárt porwał iáko bedłkę, oknem z nią wylećiał, ná powietrze wysoko wyniosł, á potym spuścił, że umárłą znaleziono: To to głupia mowa sprawiła. Dobrze Duch Święty upomina: *Os iusti meditabitur sapientiam, & lingua ejus loquetur iudicium.* Usta sprawi-eliwego rozu yslá, z mądrością, á ięzyk iego mowi iáko sędzia.

VI.

BŁogosławieni czystego serca, dla niego błogosławieni są y stá-ryzy Chrz. ścianie, u których w takim był grzech nieczystości obrzydzeniu, że go stáry Tertulian prz-kládał ná zaprzecie się Wiary, á iednak był to grzech tak śięzki, że rakowych co się raz záprzeli Chrystusa niechćiano więc (choć to ná mękách frogich uczynili) przyjmować do Kościoła Świętego. Pomieniony te-

Hhh

dy Do.



dy Doktor żałując iakoby tych, powieda, że godniejszy są nie przypuszczenia do Kościoła Świętego nieczystości grzechem się bawiący, albowiem grając, rokoszując, ciesząc się, gubią Chrystusa, tam ci zaś cierpiąc, ogniem, mękami ciężkiemi, godni Compassyey tedy większey nad nieczystych. *Quis magis negavit qui Christum vexatus, an qui delectatus amittit? qui cum averteret doluit, an qui commiserit lussit?* O mili starzy Chrześciane iakich macie teraz następów? y iako wielu, u których grając, rokoszując, zaprzec się Chrystusa codzienna. Zahańmowacby się takowym ich przykładem. &c.

z Żywotów Świętych.

**M**iędzy Świętymi na dzisiaj przypadającemi, jest pamiątka Świętego Remberta Arcybiskupa Bremeńskiego, który nastąpił po S. Ansgaryusie. Za jego czasów Kapłan jego jeden z szedłszy z tego świata, pokazał mu się po śmierci oznajmując o sobie, że Czystcowe męki cierpi, dla tego, że o zbawienie swoje był niedbały, że nieśłateczny, proznowaniem się bawiący, napijał się często, opowiedział przytym, iż posłany był od P. Boga do niego na oznajmienie, że jeżeli za jego duszę będzie prosił, o chlebie, soli, y wodzie dni 40. będzie wybawiony. Z tad tedy jest nauka, iako dusze wiernych wypłacają się po śmierci w mękach czystcowych sprawiedliwości Boskiej, y iako mogą być ratowane modlitwami, iak mużnami, postami, y umartwieniami.

*Nauka 2.* Iako Przenajświętszey Pannie Go'podarze, Rodzicy za swoich sług, czeladkę, dziatki, poddanych, częstokroć pokutować musza. Co to jest, że ta Kapłanińska dusza dyrygowana była do swego Arcybiskupa, z tak ostrą y sorową pokutą dni 40 o chlebie, soli, y wodzie, zażyć było w tym iakiego ostrego Zakonnika, Pustelnika, albo w szpitalu dziada, lecz Práfará tak wielkiego obciążać tak surowem postem dla cudzy winy, wielka niedyskretya. Aleć musiało być, że Rembertus iac przez spary patrzyał na owego Kapłana, że za jego Conniventią nie sprawował się iako należało, á zátym nie komu innemu zlecona za niego pokuta. &c. &c.

*Nauka 3.* Icko się sówicie nagradza ratującym dusze w czyscu cierpią.

*Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney. 473*

cierpiące, po owym posćie odpráwionym przez Rembertá Świętego, pokaże mu się także Świętego duszá, dziękuiąc imieniem owegoż Káplána za wybáwienie, á oraz upewniaiac go, o zgotowáney iuż w Niebie dla niego chwale, do ktorey się on goruąc, codziennie Nayswiętzym SAKRAMENTEM y w chorobie siebie opátrował. O wielka nagrodá y w Niebie áflekurowaná mieć chwałę, y między Świętych policzonym zostać, y Nayswiętszego SAKRAMENTU uczestnictwem się cieszyć, &c.

*Druga.*

Nie mász u P. Bogá bráku w osobách, podluchne częstokroć náczynia obiera sobie Pan Bog, áby przez nie wielkie rzeczy wykonywał. Pokázuie to dziśiey (za S. Gertrudá Szorká, ktora podluchnego była urodzenia, bo z niewolnice urodzona, ielszczesz y z cudzołóstwá. Mátkę iey ieden Pan kupił, z którą upadł, y tę Gertrudę zrodził, przez nią potym z tego domu wygnaná P. Bog cudá czynił wielkie, lubo bydło pásałá. Tak się to P. Bogu podobá, rzeczy obieráć słábych, áby confundował mocnych. Unizaymyśz się przed Pánem Bogiem, podluchno o sobie trzymaymy, ieli chcemy byđz godnemi iego przez dzielności instrumentámi. &c. &c.

*Trzecia.*

Święta Gertrudá, wielkiey doskonałości y światobliwości Zakonnica y Oblubienica Iezusowa, zbáwienie z siebie dáie ná dzień dziśiey (zy náuki.

*Pierwsza.* Iako nabożeństwo do Nayswiętzego SAKRAMENTU między innemi dobrodzieystwy Boskiemi to też zásluguie, áby człowiek nie zchodził z tego świata bez przyięcia teyże Przenayswiętzey tajemnice. Święta Gertrudá iák wielce była nabożná do Nayswiętzego SAKRAMENTU, swiadcza iey Przemysły, áffekty, modlitwy, pełne chwały, miłości serdeczney. Coż zá to? kiedy iá Pan Bog powołał do siebie w młodym wieku, bo w lat 33. obiawił iey śmierć zá cni trzy iednemu światobliwemu Zakonnikowi, áby iá przestrzegł, y tak ci gotuiąc się. Sakramentámi Świętymi się opátruiąc, á naybárdziej y tym Nayswiętzym, poszła do Oblubień.

Hhh 2



blubieńcą swego, którego zbytńie kochała. Wielka to łaska Bo-  
ża bez tego SAKRAMENTU nie wychodzić na owę drogę, który wi-  
zątkiem, światłem w tāmtey ciemności, &c.

*Wtora.* Iako powatpiwać o sprawach y cudach Boskich nie po-  
doba się P. Bogu. Gertrudę S. Pan Bog y tym uprzywilejował, iż  
przy iey grobie, cuda się wielkie działy. Matrona jedná nie do-  
wierzała temu, przyszła raz z Synaczkim swoim bārdzo rosko-  
sznym do tegoż Kłāsztoru, gdzie Gertrudā S. leżała. Zakonnice  
iā do stołu zaprosiły, a owo dziećię biegāło po podworzu, biegā-  
iāc około studniey, wpādło w nią, y utonęło, postrzeżono, dano  
znąć, Matka owa ledwie żywa zostāła, y zāwołała Gertrudo Świę-  
ta, jeżeli prawdziwie cielsysz do ciebie się uciekācy, niech y  
iā doznam twoiey teraz pomocy, nad moim dziećięciem nie ży-  
wym. Stało się zā modlitwą Siostr wszystkich, ożyło dziećię. O-  
to zā niedowiarstwo skārāna owa, lubo zāś pocieszona. Jeżeli  
wątpliwość o cudach Gertrudy Sw: tak skārāna, dāleko bārdziej  
wątpliwość o Artykułach Wiāry, a osobliwie o dzisieyszey tām-  
nicy. Bog który wszystko słowem wystawił, *Dixit & facta sunt*,  
sprawuie y tu słowem swoim, że z chleba staie się Ciāło iego pra-  
wdziwe. &c.

*Trzecia.* Iako każdy w odżzieniu, sukience swoich cnot, święto-  
bliwości sobie przyspōsobionej, na tām ten świat poydzie. Ger-  
trudā Święta, ilekroć po śmierci pokāzowała się zāwsze w swo-  
im Cilicium, szācie Zakonnej, czemu nie w innej iākiey odświę-  
tney, niebieskiej, iako inni Święci, na pokāzanie to, że w iakā  
się kto sukienkę przybierze cnoty, zasług przed Bogiem, takā go y  
po śmierci odzieiā. Wiele ich, co się kaza chować w hābitach  
rożnych Zakonow, w których zā żywota nie chodzili. Tā twoiā  
będzie sukienka, w którą się żyiāc przybierasz. &c.

*Czwarta.* Ze pogārdzić światem y mārnościami iego, kiedy ich  
zāżyć możesz, iest fundāmentem nābycia świętobliwości. Gertru-  
dā urodziła się w domu Xiążęcym, wrody wielkiej, obyczāiow dzi-  
wnie chwalebnych Pānienkā, tak dālece, że Krol Dagobertus ie-  
dnego wielkiej familiey y przymiotow Kāwalerā chcąc z nią o-  
żenić, przyiāchał w dom Oycowski trāktuiāc to, przywołan  
Gertrud

Ná Wtorek, Niedziele Stározapustney. 475

Gertrudy, proponowano, á oná lubo widziała iż tá wielkie szczę-  
ście potykało, odczwala się, że przy ślubie Iezusowi danym sta-  
wan, innego oblubienicá mieć niechcę, &c. Zá ten ákt hero-  
iczny, wielką potym Świętą została. Wiele ich, co y Pannami ży-  
ją, y do Zakonow wstępują, ále że się ná świecie do upodobánia  
nie zdátzy: to cnotá nie z potrzeby, nie z móstu, ále dla miłości  
Bożej żyć w czystości, pościć, krzywdy się nie mścić. &c.

Ná Wtorek, Niedziele Stározapustney.

**M**Yli się bárdzo, ktokolwiek z grzesznikow rozumie, że kiedy  
tylko będzie chciał záwsze u P. Bogá łaskę znaydzie, ábo że  
go záwíze wołać do siebie gotow Pan Bog. Ewángelia Święta  
Niedzielná wspomina, że Góspodarz do winnice zapraszający,  
wzywał zapraszał o godzinie trzeciej, dziesiątej, jedenaśtej, á  
táak wiele godzin, táko to czwarta, piąta, siódma, ósma, dziewiąta  
mineły, w które nie záwołał, nie wezwał. Y táak tylko co w te  
godziny poszli szczęśliwi, ktorzy nie poszli spodziewając się, że  
nástępujące godziny wezwani będą, tego się nie doczekali. To  
się táak z wielą dzieć, dziś nie usłuchał głosu wołającego cię od  
Bogá, pogárdzisz náatchnieniem, záslużyłś ná to, áby cię jutro nie  
záwołał. Y toć jest co mowi Prorok Páński: *Hodie si vocem audi-*  
*eritis*, dziś usłyszawszy głos Páński, porywajcie się náń, ináczey,  
boicie się, áby was jutro záwołano. Oblubienicá słysząc głos  
Páński do siebie. *Aperi mibi*, otworz mi dúlzo móá, że się záraz  
nie porwała, otworzywłzy, po máluczkiej chwili, inż go nie zá-  
stała, *jam declinavit*. Mowi Psálmista, *vociferabú & non exaudiet*,  
będáielz do P. Bogá wołał, á on cię nie wysłucha, czemu, boś go  
ty tákże nie usłuchał, w ten czas kiedy cię wołał. O Panu Ie-  
zusie świadczy Ewángelia, że po odprawioney z Uczniámi two-  
jemi wieczerzy, gdzie ich Ciátem swoim Najswiętšym y Krwią  
swoją nákarmił, y nápoił, poczał záraz zbáwienné obłzernie dá-  
wać náuki, które skończywłzy, *egressus est*, wyszedł, przestał mó-  
wić, czego się w ten czas kto nie náuczył, inż go więcey mówią-  
cym nie słyszał. Słusznje záтым powtorzyć náleży, *bodie*, dziś.



śia, gdy głos Boski słyszyście, do Boga się nawracajcie, żeby śnać nie jednemu lamentować nie przytżło: *Cum potui nolui, cum modo volo non possum*, gdym mógł niechciałem, teraz chcąc nie mogę, *cum potui nolui, cum modo volo non possum*.

## II.

**Z**E w młodym wieku człowiek przystoynie, spokojnie, pocztwie żyć, iest to osobliwe ręki Boskiej zachowujacey go od upadku dzieło. Przez powołanych do winnice, rano rozumieją się młodzi. Więc o nich Ewangelia Święta wspomina, że ich gospodarz wezwawszy, *misit in vineam suam*, posłał do winnice swojej, a innym w dalszym wieku wezwanym tylko mówi, *ite & vos in vineam meam*? Bieście do winnice, tamtych posyła umyślnie, przy nich przewodnik dacie, tu inaczej, iakoby to większy mądudłkcey Boskiej potrzebą młodym. Iakosz tak, a nie inaczej iest, iezeli ci idą do winnice Boskiej, iezeli w niej iako należy pracują, iest to ręki Boskiej sprawa, *Misit eos 1. Reg. 6*. Iest znamięnita w Piśmie Świętym Historya, o odesłaniu Arki Pániskiej od Philistynow do Izraelczykow, gdy siła plag y karania cierpiało pogaństwo, że ją wzięli byli do siebie. Wieszczkowie ich taką radę dali. Sprażcie prawi dwoie bydlat takowych, na których ieszcze iarzmo nie postało, niechże same bez przewodnika wiozą tę Arkę, iezeli do Izraelczykow prosto z nią poydą, ani w lewą, ani w prawą, nie kręcąc się, to śnać że ręką Boską iako nas dotkneś, tak y te bydłta prowadzić będą. Przez te młode bydłta, rozumieją się młodzi ludzie, co ich to ieszcze iarzmo ani małżeńskie, ani gospodarskie, albo iakiegokolwiek stanu nie przyćśneło. Ci że idą dobrze, żyją przystoynie, pocztwie, Boska ręką to sprawuie. Takci o Ianie Świętym małuczkiem powiedziano, że *Manus Domini erat cum illo*, y dla tego y w młodym, y w dalszym wieku dziwnie dobrze postępował. Pyta się Psalmista Święty. *In quo corrigit adolescentior viam suam. Psal. 118.* przez co młody z drogi swojej nie wykracza? iż Pan Bog z nim, iego strzeże. Saul kiedy się przed nim Dawid młody szczycił, iako lwow, niedźwiedziow, wilkow, pásac trzody Oycą swego szarpał y przećwko Goliathowi się rżolwował, mowi Pismo Święte, że poznał w nim coś Boskiego,

skiego, znak ręki Boskiej przy młodym jego wieku, cnotą, przy-  
stojność, pocztliwość. O tę rękę Boską staray się wszelka mło-  
dź, proście o nią Rodzicy dźiatkom, inaczej siłka jest młodości  
drogą. *Beati quos cum venerit Dominus in secunda vigilia invenerit vi-  
gilantes.* Wtóra straż jest wiek średni, między dziecięcym y mę-  
skim, &c.

III.

CO zaślepia wewnętrznego oką, to jest rozū ludzki, jest pychą,  
wyniosłość, ámbicya. Występpek ten to w człowieku sprawu-  
je, co pijanstwo, *Quomodo vinum decipit potentē, sic erit superbus.* Pi-  
janemu w oczach dwoi się, mowiemy pospolicie, rzecz jedná zda  
się iáko dwie. U pysznego człowieka wżyrko się zda więcej,  
niżeli jest w samey rzeczy: rozumie o sobie pyśzny, że jest mędr-  
szy nád drugiego, że godniejszy, że urodziwszy. Izali nie podo-  
bny pijanemu, y owżem więcej. Caligulá Cezarz który zdał się  
bydź sobie Bogiem nie człowiekiem, tak dyszkurując. Ten który  
jest Pastierzem owiec, nie jest owcą, ten który jest przełożonym  
nád końmi, nie jest koniem, toć y iá który jestem Panem nád ludź-  
mi, powinienem bydź nád ludźmi, á nie czym innym, tylko Bogiē.  
Pháráo pyśzny tak wielkim się bydź rozumiał, iż w głos wołał:  
*Quis est Dominus.* Kto jest takim Panem, ábym iá miał słuchać gło-  
su jego? Był ieden z Doktorow, Medyków Menekrátes ná imię,  
tak wiele do siebie widzacy z pychy, iż się zá naywyższego poczy-  
tał Boga Iowiszá, tych záś, których kiedy uleczył. zá n nieczyłych  
u siebie Boszkow chćiał mieć, żeby zá nim chodźli, y jego swoim  
Bogiem tytu'owali miásto nagrody. Co więktá, do Philippa  
Krolá Mácedońského pisał w te słowa: Menekrátes Iowisz Philip-  
pá pozdrawia, *Tu Macedonia Rex, ego Medicina.* Ty zdrowym kie-  
dy chcesz, żywot odbierasz, iá chorym zdrowie dáie, ciebie zo-  
nierzé Mácedońscy obśtepują, mnie záś, żywot odemnie Iowiszá  
májący, ássystencya czynią: Philip Krol nie odpisał więcej, tylko  
te słowa: *Philippus Menecrati sanam mentem.* Bardzo dobrze nápisał  
Bonáwenturá Święty, iáko wiátr świecę pási, tak pychá wewnę-  
trzne rozumu światło zaćmiał. Páiąk áby muchę uchwycił, sie-  
bie samego ná paćczynę wywnętrzna, tak pyśzny áby ułapił mu-  
chę



chę poszánowania swego, siebie samego niszczy, ślepy o káždego zawádzi, pysznego káždy postrzeże, notuie, chwyta. Iáko trochá żołci najlepłzy liquor w gorzkość obraca, tak pycha wszystkie cnory psuie. Climacus napisał ná pysznego Zakonnika, nie potrzebá czártá, sam sobie nim iest. W Neápolim Roku 1370. w pewnym Klasztorze widziano często w Refektarzu po Komplecie zásiadających iákoby z rąmtego świata Zakonników, kápturami, y togami okrytych, długo to obserwowano, aż Starszy przyszedłszy z Najswiętszym SAKRAMENTEM, zakał owych wszystkich, aby powiedzieli co są? odpowiedzieli: iestemy tego Klasztoru Zakonnicy, będąc w nim iedni Przeorami, inni Lektorami, Doktorami, Káznodzielami, z tegośmy się pysznili, ná drugich wynosili, ámbicya nas o to nieśczęście przyprawiła. Oto tych *oculus nequam*, oko rozumu dla ámbicyey, którą był zaślepiony. Boymy się.

## IV.

**W**ielec pożyteczna rzecz iest zápátrować się ná drugich dobrze czyniących. Ewángelia Święta Niedzielná wspomina ochotnie idących ná wezwanie do winnice, tak tych co o iedenastej wezwani, iáko y co o dziewiątey, trzeciej. Z kad iá ochotá? Ieden ná drugiego pátrzał. Wyraża to Święty Ewangeliey text, w tych słowách. *Et illi abierunt*. Ci poszli, poszli za niemi y drudzy, y trzeci. Takci się Augustyn S. pobudzał. Mogli ci, mogli zę świat sobie obrzydzić, P. Bogu służyć, á ty nie możesz? Toż y my sobie stáwiamy dobrych przed sobą idących. &c.

## V.

**N**ie tylko nieczystości grzechem, lecz y samym iákicy niepo-  
wściągliwości znakiem stárzy Chrześćianie wielce się brzydili, iáko to powtarzających Małżeństwa gdy w dowá za Mąż poszła, ábo kto drugi raz się żenił, (Chryzostom S. świadczy.) za nieczćiwiańskich miano. *In homines secundarum nuptiarum multa à multis, & domi, & in foro maledicta, convitiad, jaſtantur; omnes enim aditu & congressu ne indignos eos existimantes, non secus, quam qui ius iurandum violant, abhorrent. Lib. de Virg: cap: 37.* Konwersowác z nimi Chrześćianie niechćieli, przyiaźni nie zawieráli, y *neq, amicitiam*

tiam instituere, &c. Co y teraz w Kościele Bożym zostaie, kiedy powrotnych małżeństw nie błogosławia. &c.

z Zyworow Swietych.

*W Dzień Iákubá Pustelniká.*

**Z** Iákubá Pustelniká, z Świętego grzelzniká, z grzeszniká Święte-  
go, dnia dzisieyszego wspominamy. Ten wielkim Świętym  
będąc, wpadł w ciężkie grzechy, wielkim grzesznikiem będąc po-  
wstał do wielkiej światobliwości. *Nauka.* Nikt sobie niech nie  
ufa, á dla tego okazyey do upadku niech się wystrzega. Upadszy,  
uchoway Boże, niech nikt nie desperuje, mając nadzieię w Miłosier-  
dziu Boskim.

*Druza.*

**S**więty Iákub Pustelnik ná dzień dzisieyszy przypadający, daie z  
siebie ludziom naukę, iáko mają byđz ostrożni w okazyey do  
grzechu, y iáko po grzechu do pokuty się udawać. w szczegulno-  
ści zaś, te zbawienne mogą byđz Nauki.

*Pierwsza* Iáko gdzie nie czárt przeklęty sam nie może, zła niewia-  
stę przepuszcza. Ten Iákub ná pustyni długo w wielkiej świato-  
bliwości żył, siła się ludzi do niego prowadziła, między niemi nie-  
mocni, Heretycy, zbawiennych jego náuk słuchając nawracali się.  
Srodze to trapiło czártá przeklętego u Pogánow, różnych sposo-  
bow szukali, iáko by ruszyć z mieysca owego Iákubá, álbo go u lu-  
dzi dyskredytować: nie powiodło się, *tandem* náмовili y przená-  
ieli białogłowę, która ná pułczą wyprawiona, wieczoru jednego  
staneła przed jego komórką wołając: Mężu Boży, ktokolwiek ie-  
steś w tey chałupce, zmiłuy się nádemną. idąc z pewnego Kłasztó-  
ru zabłądziłam, noc mię zaszła, przyimi, y pozwól przytulenia,  
długo się ákub námyslał. Atoli obawiając się, áby od zwierza-  
pożarta nie byłá, otworzył, w przysionku przytulić się pozwolił,  
aż w nocy znowu wołać pocznie: Oycze, źle mi bárdzo ná żołąd-  
ku, kolki, maszli troche oleu posmáruy, rozumiejąc że prawda,  
wstanie, ogień nánieci. Smáruie, aż wnet ogień požadliwości cie-  
lesney w sobie uczucie, który chcąc ugásić, w onże ogień wraźi rę-  
kę pa-



kę paląc ią, ieyże palce ugorywać poczęły, obaczy niewiasta za-  
woła: stoy Mężu Boży, zgrzeszyłam, nie pal się, iestem do ciebie  
tu przenięta. Załuję, pokutować chcę. Oto przez niewiastę  
dokazać piekło chciało na tym Świętym. Strzeż się każdy okazy-  
cy takowey.

*Powtore.* Wiedz, że na ogień pożądliwości, ogień drągi nayle-  
pszy, a ten iest piekielny, y nań pamiątka. O pewnie kto w za-  
palach do grzechu nieczystego będąc, a wipomni sobie na ogniu  
piekielny, który go czeka, prędko w sobie tamte grzechowe ugasi.  
*Quis ex vobis habitare poterit cum ardoribus inferni,* iako ten Świę-  
ty ogniem materialnym niecący się w swoim ciecie ugasił ogień.

*Nauka 3.* Iako pyszny człowiek bliski iest upadku, iakub z po-  
kory bojąc się podobnego niebezpieczeństwa, a w nim upadku, o-  
bawiając się y prozney iakiey chwały z owego ludzi do siebie kon-  
kursu, poszedł na głębszą pustynią, gdzie przy iednym tylko o-  
grodku, z ktorego żył lat 30. w wielkiej żywota ostrości przeżył;  
z czego też znać w pychę się podniósł. w samym sobie. zaczęmy y  
upadek nastąpił, bo kiedy w iednego Pana Coreczkę czart wsta-  
piwszy, wołał: idź z tą, nie wyńdę aż mię do iakubą Pustelniką  
zawiedziecie, a zawiedziona tam na kilka czasow zostawiona z  
nim upadła, od niego potym zabita, y w rzekę wrzucona iest. O.  
to się pokazało, iako tak srogiego grzechu *initium superbia*, pokor-  
ny w niebezpieczeństwie pierwszym tryumfował, tu pyszny upadł.  
Trzymamy się zawsze w pokorze. &c.

### Ná Szrode, Niedziele Stározapustney.

**C**I tylko godni są, aby ich Pan Bog do siebie wzywał, ktorych  
nikt pierwey do siebie nie zamowił. Robornicy ktorzy mieli  
być wezwani do winnice od Gospodarza Ewangeliczne w przed-  
się z tym iemu odczwali, iż *nemo nos conduxit*, nikt nas nie zamo-  
wił, nikt nie niaął, nie zaprzatnął. Takci właśnie tych Pan Bog  
do siebie wzywa, ktorych ani czart, ani świat, ani ciało wprzód  
nie opánowało, nie zamamiło, nie uwikłało. Y roć to iest, co  
mowi Prorok: *Bonum est viro cum portaverit iugum ab adolescentia  
sua.* Bardzo rzecz dobra kto się z młodu nie obłoży, nie obciąży  
iármem.

## Ná Szrodę, Niedziele Stárożapustney. 48

iármem grzechu, nieprawości, swiátá, ciáta, ále iest pod iármem słuźby Bożey, enoty, poczeiwości, o którym Chrystus, iármie moje słodkie, y ciężar moy lekki. Uważając ieden z Doktorow Świętych owe słowá Dawida Mężá wedle serca Boskiego: *Tuus sum ego*, twoy ja iestem, dyszkurue tak. Iezeli cię opánowała nie porządna miłość, álbo iáka do swiátá, do pieniędzy skłonność, álbo nie poczeiwa do o'oby iákicy adhezya, nie możesz się koniecznie odezwąć do Bogá, *tuus sum*, twoy iestem, álbowiem miłość nieporządna, skłonność, ádhezya, do kogo innego ciebie sobie przywłaszczać móm, *meus es*, moy iestes, iuż wprzód zamówiony, *conductus es*. O iáko pilnie człowiekowi stárć się potrzeba, aby nie uwikłał serca swego, w śidłách iákicykolwiek márności, aby się przed P. Bogiem odezwał, *nemo me conduxit*, nikt mię nie uprzedził, nie nápowił. Nieprawość wszelka, namiętność, iest to iedná iákoby ściáná dzieláca Boga od człowieka: *Iniquitates tua diviserunt inter me & te*. Iest iáko obłok gruby nieprzepuszczájący iáśności promieni od Słońca niestworzonego Chrystusa. Stárayże się każdy, ábyś tej ściány tego obłoku nie zakładał ná sercu swoim, y nie przelzkadzał do siebie Bogu, y iáscie iego.

### II.

Niebezpieczna rzecz bárdzo człowiekowi nieprzyimować záras náthnienia Boskiego w ten czas kiedy woła, rozumiejąc że y ná potym záwoła. Ewángeliczny Gospodarz pewnych tylko godzin wzywa robotników do winnice swojey o szostey, o dziewiątey, o jedenaštey godzinie wychodząc, á tym czasem innych godzin tak wiele upłynęło, w które nie wołał. O iákoby się byli ośzukáli o godzinie náprzykład dziewiątey, ábo jedenaštey wezwáni, mówiac: poczekaymy wtorey álbo trzecíey z południá, pogadaymy sobie, wynidzieć potym, &c. To to iest, co mówię grzesznemu człowiekowi, záraz się porwać trzeba, w ten czas gdy czuie, że go Pan Bog wzywa do pokuty, do iákicykolwiek akcyey dobrej. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra*. Dzisiaj záras porwyćcie się, słuchaycie głosu Pańskiego. *Spiritus meus inquit*, wi Zbawiciel, *ioan: 8. ubi vult spirat, nescis unde veniat & quo vadit*. Duch Święty kiedy mu się podoba technie do serca, odcydzic, nie



wie nikt kiedy znowu przyjdzie. Mągdaleną często P. Iezusa miała obecnego, do niego zbliżała, a przecię był ten czas, kiedy gdzie się podział nie wiedziała *Tulerunt Dominum meum & nescio ubi posuerunt eum.* Kołatał Oblubiec do Oblubienicy swojej, wołał: *Aperi mihi Sponsa mea.* Nie odezwała się zaraz, nie porwała ze snu, po małej chwili otworzy, *at ille jam declinaverat*, już zniknął, goniła ale nie wczas. To räk nie jednemu znika Pan Bog y łaska iego, że wołać musi, *Cum petui nolui, cum modò volo non possum*, kiedy mogł niechciałem, teraz chcę a nie mogę. Upomina Zbawiciel, aby ucieczka zimie nie była, *Orate, ne fuga vestra fiat byeme, ne tunc quaretis peccata fugere quando non poteritis ambulare.* W ten czas będziesz się kto chciał porwać z drogi nieprawości, kiedy zastrzały w złościach ruszyć się nie będziesz mógł. *Hodie*, dziś cię Bog woła, dziś się poryway na głos iego. Mow z Dawidem S., y z innemi. *Loquere Domine, audit servus tuus.* Mow Panie, zaraz cię słucha sługa twoy, &c.

## III.

CHmury, obłoki zaciemiają więc słońce wszystkiego świata pochodnią, te zaś pochodzą z ziemi, z chumorów, z ciey wilgości. Słońce które jest rozū w człowieku zaciemiają naywięcej humory z pożądliwości cielesnych, z grzechow z aktow nieczystych; kto się w ten grzech nałoży, *rationi non paret, sed impetu ducitur.* Salomon iäk mądry? nie było w całym świecie mędrszego näd niego, iäk się tylko wdał w nieczystość, tak zgłupiał, że Boga prawego odstąpił, Bogom się cudzym kłaniał. Henryk osmy Krol Angielski Księgi pisał naprzeciw Lutrom, broniac Kościoła Bożego, tylko co prawdziwą odrzuciwszy małżonkę Káthárynę, a Annę z Froncymeru przybrał, że mu tego Kościół Święty nie pozwolił, tak z räd izaleć począł, że y sam, y całe Krolestwo od Kościoła Bożego, od Wiary, a zatym y od Niebá oderwał. Owi Sędziowie, stárcy, Sufanny niewinney kálmniatorowie pewnie mądremi byli, aż co im Daniel zarzuca, urodą was oślepił, y pożądliwość wywrocił serce wásze, y rozum wász. Y z tadéi to ludzie wielcy, y mądrzy aby nie izaleli przez tę nieczbożność, dziwnie się wszelkich łakomych okazyi strzegli. Scypio Afrykanus choć Poganin, gdy

do zwy-

do zwycięskiego iego namiotu przyprawdzona była pánienka, cudowney piękności, ani spoyrzeć ná nię niechciał, żeby będąc tak wielu miał zwycięzca, od lubieżności zwycięczony nie był. Baldwinus Cesarz Wschodny opowiedział wszytkiemu dworowi swojemu, aby żaden w pałacu moim nie postał, który był winien grzechu śmiertelnego. Frá: císzek S. Xáwier, y przez ten temu się zprzeciwiał aż do krwi występku. O záprawdę *vinum & mulieres apostatate faciunt sapientes. Eccl: caps 9.* Psalmista Święty nieczystych do nierozumnych bydlat przyrownywa, *sicut equus & mulus quibus non est intellectus.* Strzelźmy się takowych humorow nieczystych.

IV.

Śmierci znáimych przypominanie, wielką jest do enoty y wzgár dy światá pobudka. Namienilo się wczorá, że ochotá idących do winnice pobudzała drugich. *Abierunt* iedni, szli y drudzy; Dżis zaś z tychże słow śmierć sobie stawiaemy drugich, y mawiaemy, poszli; owi, oni, owe, z ktoremim się nie dawno znał, żyłem, konwerlowałem. Poszli y oni Pánowie, y oni bogáci ludzie, co się stroili, co budowáli, co się ná świecie rozposćieráli, poszli, nie mász ich, już się więcej nie powroca. Y ja poydę, y mnie prędko nie będzie. Gdzieśz się też oni dostáli, á gdzie ja, &c.

V.

Język przeklinający, złorzeczący, iak szkodliwy powiedział Duch Święty. Kto do gory kámieniem rzuca, ná głowę iego spada. Częstoć przeklinamy, złorzeczemy temu owemu, á nam się pierwey w łeb dostanie. Opowiedział Pan Bog Abrahámowi, będą złorzeczył tym, którzy sobie złorzeczą. *Maledicam maledicentibus sibi.* Pánienka iedná w lat kulkánaście była przy krewney swojej, słukła nicostroźnie naczynie iákieś piękne szkláne. Tu Páni gniewać się, táiać pocznie, á dziewczeczka dalać się, sapać pocznie, wniwecz przeklinać Pániá Stryienkę. miásto upokorzenia się, wolała iey do stołu, á ona, poydę, ále niech w pierwszym kawałku skrzabła połkne, stało się tak, záraz ja czare opętał, y dręczył przez jat wiele. Lco dziewiąty Papież powiadał, o Ciotec swojej Za-



konnicy, która mając Karcicę przy sobie, która z nią Paćierze ma-  
wiała, y przy niej w Celi spała. Gdy ją raniey niżeli zwyczaj  
do Paćierzy z sobą budziła, a rą wstać ociągała się, rzekła z nie-  
cierpliwości. Wstańże skrzable rogaty, pokiż na cię wołać będę,  
stańż zaraz ten którego wspomniła; y począł wierz za wier-  
szem odpowiadać, gdy przyszło do owego Psalmu, *Exsurgat Deus,*  
*& dissipentur inimici ejus.* Niech powstanie Bog, a będą rozproszeni  
nieprzyjaciele jego. Aż stanie ową, kręci się, &c. Przeżegna się  
w tym Zakonnica, a w tej Karcicy postaci czart zniknął. Niezli-  
czone są podobne Historye, iako *maledicta* na *maledicentow* się o-  
bracały. &c.

## VI.

**Y** To do cnoty czystości ma wielce pobudzić, a od nieczystości  
oddalić, co S. Cypryan pisze. Iż pierwsi Chrześciane tak za-  
wzięci, żarliwi byli na nieczystych, iż gdy widzieli, że ich Biskupi,  
Kąplani, łatwo do Sakramentow Świętych przyjmowali, gniewa-  
li się, uymowali, zgrzytali, powstawali, prawi na nich o to, tak,  
iż trzeba było błagać ich, uymować, mówiąc: Dziatki, a coż y z  
rymi, co się do pokuty udają czynić? czyż ich podać na despera-  
cyę, czy nie mieć politowania nad nimi. Iestże częsteczka teraz  
tej żarliwości? y owszem nie gálantem, nie warta Pánienka co  
się światu nie ákkomoduie, &c. co bezpiecniey nie poczyňa. O  
czasy! o zwyczaje!

*z Żywotow Świętych.*

*W Świato Melániey Świętey.*

**M**elániey Świętey Rzymiánki, świętey, a ktemu bogátey Pániey,  
Historya Żywotow Świętych czyni pamiątkę. Ta wielkie bád-  
zo y dostátne mąętności mając, tak, iż dla drogości pałacu w  
Rzymie nikt kupić nie mógł, wszystko owo poprzedała, po pie-  
niężyła, a Kościołowi, Kłasztorom, ubogim rozdała. Takim  
szczęściem, bo skoro to uczyniła, Góttowie nastąpili którzy wśzy-  
tko poplądrowali, w niwecz obroćili. Y tym by iej pewni było  
toż mąętnośció. O iakoż to wielkie szczęście, gdy kto ma ręką od  
P. Bogá łaskę, że może co dać Kościołowi, &c. poki śmierć nie-  
nádymbie, po ktorey to kto rosproszy, polżárpie, &c.

*Druga.*

Druga.

**Z** Świętey Melániey wielkiey światobliwości y cnoty Mátrony, te są zbawienne náuki. *Naprzód.* Dla żyjących w Małżeństwie. Melánia bogata wielce dóbrami, z zacnych Rodziców urodzona, nad wola swoję, bo z dzieciństwa zaraz chciała żyć w Pánieństwie, wydana za mąż, temuż koniecznie perswadowała, żeby z sobą żyli w wstrzemięźliwości, nie odmawiał ow, tylko tego życzył, aby dla zostawienia potomka y dziedzica wielkich majątności swoich cokolwiek służyli Małżeństwu, dał im Pan Bog tedy Coreczkę, dał potym y Syna, ale zaraz umarł, y ona ledwie nie zapieczętowała, że też y ową coreczką umarła. Tu dopiero Melánia Małżonkowi swemu reprezentować pocznie wola Bożą, że chce Pan Bog aby nie na dzieci z nich zrodzone obrociły się ich dobra, nakłonił się tedy do życia wstrzemięźliwego, żyli potym w czystości. Náuka z tąd Małżeństwu, kiedy ie Pan Bog obdarza dziatkami aby Małżeństwu służyli, jeżeli zaś tego błogosławieństwa nie mają, albo do stárości przychodzą, mają z tąd brać okazję do żywota wstrzemięźliwego.

*Náuka 2.* Ze to jest wielkie dobrodziejstwo, wielka y łaska, gdy komu pozwala zbiory, y dobra swoje przed przypadkiem dobrze y pożytecznie rozporządzić. Melánia takim w czystości iako się namieniło obowiązawszy życiem, zaraz dobra swoje, majątności przedawać poczęła, a na Kościoły, Szpitale rozdawać, y powiększey części rozdała, potym prędko nastąpili Gothoni, wszystko popuścili, w niwecz obrociło, nawet y pałac iey w Rzymie, którego nikt dla wielkiej iego ceny nie odważył się by kupić, zruinowali, dopiero potym kupiec się nań znalazł. Oto gdyby Melánia wprzód nie pozbyła była swoich majątności za pieniądze, bez pieniędzy postradałaby ich była, nie za nie dobrze nie uczyniwszy. Wiele ich co zbierają chciwie pieniądze, nie dobrego z swoich dóbr nie czynią, aż potym nápadnie ogień, nieprzyjaćiel, śmierć, w ruinę się wszystko obroci bez pożytku. Szczęśliwy co przed przygodą uczyni dobrze za dłuze swoje, dziatki rozporządzi, wypłaci, &c.

*Náuka 3.* Ludziom pobożnie żyjącym, czym się też krom miłości



kości Bożej do doskonałości y wzgąrdy tego świata pobudzać należy. Namieniło się przedtym, że grzesznym, ogniem nieprawości, osobliwie pożądliwości cielesney pałającym, potrzebą zaga-  
szyć ten ogień ogniem piekielnym, y pamiątką nań. Ludziom zaś pobożnym nie tak na piekło pamiętać, iako na Niebo należy dla większey nabyćia doskonałości. Kiedy Melania S. zbywała dobr swoich, często na nią przychodził żal iaki, tego, albo owego po-  
stradywać Zamku, miánowicie Pałacu iednego nad morzem we wszystkie pomyslnie obfitując delicye, czymże się takowym myślō odbijała? Pamiątką na Niebo, na Ray rokoszny, na delicye tak mówiąc: czeka mię coś rokoszniejszego, nie powinnam tego ża-  
łować. Oto Niebem y rokoszami tego pobudzała się ta Święta do wzgąrdy światowemi dobrami. &c. &c.

*Trzecia.*

**W**ielkie to jest dobrodziejstwo Boskie, kiedy od kogo co na-  
chwałę swoją, albo ratunek ubogich przyjmie, coby miało  
zginąć inaczej. Melania Święta wielkiej światobliwości, ale  
y wielkich dostąrkow. W Rzymie Páni, namowiwszy męża swego  
do chowania czystości, i prawidła y to u niego, że pozwolił iey na  
sprzedawanie wszystkich zbiorow, pałacow, majątności, za które  
pieniądze rozsełała na Mśce do grobu Świętego, wielkie jałmu-  
żny. Skoro tylko dobra swoje rozprzedala, nastąpili Gothowie,  
spustoszyli Rzym, y wszystkę Włoską ziemię. Tożby się y owem  
dobrō dostało było, ale chciał P. Bog zająć ich wprzod na chwa-  
łę swoją. O iako wiele tego szczęścia nie mają, gdy ich dobra  
po śmierci w szarpáninę idą. Więc bywa y to, ubogi rzemieślnik,  
żałując dać szelągá kálece, aż co? w nidzie do domu szynkowne-  
go, przepije wszystko, albo zgubi, &c. O iakoby dobrze było u-  
czestnikiem też uczynić wprzod potrzebującego.

*Na Czwartek, Niedziele Stározapustney*

**W**iele na tym człowiekowi należy, pilnować na P. Boga z łaską  
swoją przychodzącego, y odchodzącego. Mamy w Ewange-  
lii Świętej o Góspodarzu y Pánu winnicy swojej, á on przycho-  
dzi y odchodzi. Wylzedł bárdzo rano wzywając do siebie, zno-  
w.

Wu odszedł. Przyszedł o godzinie trzeciej, znowu odszedł. O szostev, dziewiątej, jedenaśtej przychodził y odchodził. Figura to P. Boga przychodzącego, y odchodzącego, y ná przysęcie y ná odesęcie czuwać zowiąże potrzeba przychodzącego, iakoby naygodniey przyjąć, zatrzymać, odchodzącego do siebie przywabić, przywołać, *spiritus ubi vult spirat & nescit unde veniat, & quo vadat* Kiedy przychodzi, y kiedy odchodzi Bog od człowieka ka nie potrzebe się. Samson rozumiał, że iako Bog był przy nim, kiedy pęta, powrozy, kądány rozrywał, tak y ná ten czas miał być, kiedy włosow z głowy pozbywał, aż co? że go iuż był Bog odstąpił, nastąpiło za tym, że go Philistynowie poimáli, oczy wyłupili, y co chcieli to z nim czynili. Gdyby był uważał, że to nie zowiąże Pan Bog miał mu bydz przytomny, nie takby był sobie ufał. Odstępującego, odchodzącego, starałby się być przy sobie zatrzymać. Mągdalená Święta cieszyła się Pánem Iezusem sobie przytomnym, y kiedy chciałá, iak do obecnego się ućickála, iako ná ten czas, gdy o chorującym bracie swym Lázarze do niego wskázowała, aż kiedy odchodzącego, albo odeszłego uważyla, *Tulerunt Dominum meum*. Wżęto odemnie Páná, iuż go płaczem, lękaniem rewokuie, zbliża. To taki pożytek z reflexey, z uwagi o przytomnym, albo odległym P. Bogu. Pewnieby y Abraháma owo tak wielkie nie potkało szczęście, że Boga we trzech osobách iednego mieć u siebie zaslúżył, kiedyby był nie pilnował. W południe, gdy co żywo spoczywa, wcześu záżywa, obřaduie, on stał przed wrotámi domu swego, czuiąc, pilnując ná przecho- dzących Pielgrzymow podrożnych, ubogich, upilnował ná po- mienionych gości. Czuć zarym potrzeba, iuż to ná modlitwie, iuż przy káżdey sprawie, ná P. Boga y láskę iego.

II.

PO śmierci káżdego człowieka to tylko będzie iego, ná co ra- żyąc sobie zarobi. Gdy wieczor przyszedł, szafarz zwoławszy robotnikow winnicy Páńskiej, płacąc im mówił: *Tolle quod tuum*, Weś co iest twoiego, coś zarobił to twoie. Tákci właśnie po- wiedzą káżemu po śmierci, Sędzia Chrystus Iezus, ná coś żyjąc za- robił, zápracował, to ná wśzytkę wieczność twoię będzie. Tákci

Kkk

tobie



tobie obiecował Apostoł, *Scio cui credidi & certus sum, quia potens est Deus depositum meum servare in illum diem.* Wiem komu się powierzył, y że Pan Bog depozyt moy zachowa na dzień wieczny. Co to za depozyt? Dobrych uczynków, które żyjący człowiek składa w ręce Boskie, a to mu Pan Bog potym, iako iego rzecz własną odda. Y dla tego szcycąc się mowi: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, reposita est mihi corona iustitiae, quam reddet mihi in illa die iustus iudex.* Odda mi, nie da, nie daruie, iako moje własne. Abrahām pielgrzymując po cudzych krajach, y zagona ani dla siebie, ani dla Mołżonki swojej nie kupił, dopiero kiedy umarł, zapłacił kawałek gruntu, w którym ją pochował. Y lubo oby- watele tamci darmo mu owę ziemię ofiarowali, przecięsz on zapła- cić ją, koniecznie wołał, a to dla tego, żeby po śmierci Sarą swoją się własnością szczycił. Tajemnicą to, że po śmierci każdy swo- iem własnem popisać się powinien, nie cudzem. Y z tad Szczepan Święty kāmionowany umierając wołał na P. Iezusa ktorego w Nie- bie widział, P. Iezu, *Suscipe spiritum meum*, mego Duchá, to jest, to co mam swego, co z sobą nożę, com zartobił u ciebie, zapraco- wał męczeństwem moim, zasłużył, przyimi. Krom tego wizytkie- go, ieszcze jedná rzecz naszą ma byđ, z którą się powinniśmy pre- zentować. Iezus w Najsświętszym SAKRAMENCIE, *Nobis datus nobis natus.* O szczęśliwy, komu przy śmierci powiedzą. *Tolle quod tu- um est*, komu za Wiátek ten Najswiętszy podadzą pokarm. Pro- śmy, abyśmy tego dobrodziejstwa uczestnikami byli, &c.

## III.

CO też naybárdziej zacięło, zaślepiło oko złośliwych, w E- wangeliey Świętey Niedzielney szemrączow? że tak wielkiey dobroci Gołpodarzą nie widzieli, iż gdy y onym dobrze czynił, y drugich kontentował, szemrali przeciwko niemu; oto zazdrość, nienawiść. O! wielką ten występek zanośi na rozum ludzki cie- mność! Y z tad Duch Święty mowi: *Eccles. 14. Nequam est oculus invidi, & avertens faciem suam.* Ludzie zazdrościwi nie widzą co jest dobrego w bliżnim, to tylko co widzą byđ nagány godnego, publikują. Tak Zydzci widzieli w Pana Iezusá cudá, widzieli

świąto-

świątobliwość, widzieli ákcye chwalebne, slyzeli náuki zbáwienne, oko ich záslepione, zámione było ná to wšytko, bo złość, zazdrość, rozum im odiełá, á cokolwiek podchwycić mogli podchwytałi, ehoć bynamniemy co obserwowáć nie było. Ták Heretycy widzá náprzykład w Rzymie wielką świątobliwość, iálmuzny, wielkie hoyności ná ubogich, ná szpitale záslepieni sá ná to wšytko, á co w jednym ábo w drugim złego postrzegá publikują. O iáko záslepiłá nienawiść Solimáná Tureckiego Césarzá, że y wšafnego syná udusić rozkazał zá to, że po zwyčestwie z Persów, Cárogradzanie go z tryumphem w prowadzáli, mówiąc: Jeden Bog ná ziemi, y jeden Soliman. Kámbises, Krol Perski bráta swego zá to zabić kazał, iz nalepiey łuk ciągnącego niżej on sam, pátrzyć nie mógł. Jest Apolog o Apolinie od łowisza ná świat podanym, iz napotkawšy dwóch łakomego y zazdrościwego, kazał im prosić od siebie czego chcą, obiecując dać pod takową kondycyą, żeby drugiemu we dwoynasob dostało się więcej tego, coby się pierwszemu stało: Łakomy niechciał o nie prosić, żeby tyle dwoie drugi nie miał, coby ow wziął: Zazdrościwy o wyłupienie jednego oka swego prosił, żeby drugiemu obiedwie wyłupione były. Oto nienawiść iáko oślepia. Ale Nayswiętłszy SAKRAMENT iáko *Sacramentum amoris*, rospędza wšelką nienawiść, a oświeca rozum, iáko oświecił dwóch owych w Emaus uczniow, ktorzy dopiero zámienieni, że P. Iezusa nie poznali, poznali go *in fractione panis*. O Słońce Nayaś! czyż, oświećże y nas, *illuminare his qui in tenebris sedent*, abyśmy ćiebie Boga oglądali po wšytkie wieki.

IV.

Ci, ktorzy w wielkich Miastach mieszkają, obowiązani sá więcej P. Boga kochać, iemu służyć, dla większey do re<sup>o</sup> wygody, wezwani do winnicy w Ewangeliey Świętey, izli ochotnie, Cze<sup>o</sup> mu? bo ná którąkolwiek godzinę przyszli, zaraz zapłatę naleźli, grosz umowiony y obiecany. Ludzie przy Miastach wielkich, przy Kościołach gęstych mieszkający, mają toż szczęście, o ktorcy,kolwiek godzinie przyidą do Kościoła, zaraz Mśza Święta. Zaraz sobą płaci Pan Iezus każdą godzinę, ranoli, w połodopołudnia, o



jedenaście; &c. Nie mają tego szczęścia na wsiach mieszkający, ledwo w tygodniu raz dostają się im tey poćiechy. Więc z tad trzeba aby byli ochotnymi, lepszymi, nabożniejszymi, aleć i naczey się dziecie. Więc między niemi grzechow, &c, tak iż drudzy na pustynie, osobności uchodzili. &c.

## V.

**M**Owy nieprzyzwoyne, nieczyste, iako są naganne. Uważmy. Coby to za dar był y ofiara, kiedyby kto Kielich albo Puszke, do Najswięt: SAKRAMENTU sprawując, kazał na niey odryć wać obrazy Wenery, Adonide'a, albo inne nieprzyzwoyne Figury. Usta, ięzyk, Prawowiernych Chrześcian, są to pierwsze naczynia *Receptacula* Najswięt SAKRAMENTU, Ciała y Krwie Chrystusowej, a słusznaśz aby się kiedy miały na nich zmieścić nieprzyzwoyne mowy, żarty, a przecię to pewna, że zrzadka iakie pośiedzenie choć y polityczne, gdzieby się tych nieprzyzwoyności niezwiało. O takowych ustach, ięzyku, powiedział Psalmista Święty: *Sepulchrum patens est guttur eorum*. Grobem otwartym są ich usta. Poki grob zamknięty, nie wydaie z siebie żadnego fetoru, otwarty inaczey. Toć czyni ięzyk na nieprzyzwoyne żarty rozwiązany, wielu zaraża, zabija, mowi S. Bernard. Jeden człowiek mowi jedno, y drugie iest słowo iego, siłe nieprzyzwoyne, & iednak wielu dusze zabija. O! iak siła młodych, nie wiedźcieliby co złego z siebie, wiedzą z drugich. Aloizy Święty, drugi w ciele Anioł, od Rodzicá swego posłany do pewnego Káztellu, gdzie żołnierze światowi byli, słuchając, nauczył się był słów niemało, mnicy poczęciwościa pachnących, lubo gdy mu zganił to dozorca młodości iego, nigdy potym, ani ich wlpomnił. Bernard S. Młodzieniaszek, gdy co mnicy poczęciwego usłyszał, iakby mu kto naywiększy policzek wyćiał. Należ Błogosławiony Kościł upadał pod stoł, omdłewał, kiedy przy nim goście co nieprzyzwoynego mowili. Pilnieś zachowaymy to Najswiętszego SAKRAMENTU naczynie od wszelkiey niepoczęciwey rozmowy, pamiętając na to, co upomina Apostoł, aby *Fornicatio nec nominetur in nobis*. &c.

## VI.

VI.

**P**owiedziało się wzwyż wiele ná zachęcenie do cnoty czyſtoſci, y ná obrzydzenie grzechu nieczyſtoſci. Ale y to oſobliwa, że nieczyſty w Koſciele Świętym Chryſtusowi oddanym bałwan, czartowski ſtawia, kiedy ná jednym ołtarzu ſercá ſwego, y Pána IEZUSA w Najswiętzym SAKRAMENCIE ſtawia, y niewſtydliwcy Wenery miłość. *Templum Dei vos eſtis.* Czegoby goſzcień ow Pleban, któryby w Koſciele ſwoim pozwoił, Zydom, Pogánom bałwan ſwoy poſtawić, bałwochwałſtwa ſwoie odprawować? Toſz ſię właſnie dzieje. O ſromotá! &c.

*z Żywotow Świętych.*

*Ná dzień Apolloniey Świętey.*

**S**więtey Apolloniey dziśia w Koſciele Bożym pamiątka, którey iż Tyran zęby powybił; z rą od bolenia zębów za Pátronkę nam ſię ſtawia. Tá Święta dobrowolnie dla Chryſtusa w rzekę ſię ſpuściła y utonęła. A, czy godziło ſię ſamę zabić? uczyniła to oná z oſobliwego náthnienia Duchá Świętego. Inaczey, nie godzi ſię nikomu. Ieżeli ſię według ciáła zabić nie godzi: á iáko daleko względem duſze. Nie zabijajmyż duſze tego Mięſopuſtu, &c, &c.

*Druga.*

**P**unkt 1. Wielkiey zaſługi ieſt cierpieć dla P. Iezusa. Święta Apollonia, że cierpiála ná zębách gdy ie wytłukli przeſładownicy; otrzymała przywilej ná poćiechę bolejącym ná zęby, tak ſobie Pan Bog poważa cierpiących co dla ſiebie. Cierpiſzże też ty co? o iákość przykro! tęskniſz ſobie. &c.

**Punkt 2.** Którym ogniem nam goréć potrzeba? tym, o którym nápiſano Bog náſz ieſt ogniem gorájącym, *Ignis consumens* Apollonia Święta ſamá dobrowolnie w ogień ſkoczyła, y w nim zgorzała. Czy ſię to godziło? Godziło, z oſobliwego inſtyktu Duchá S. Godzi ſię, y owiſzem potrzeba nam ogniem Boſkiey miłości goréć y palić ſię.

**Kkk 3**

**Punkt**



*Punkt 3.* Uważ tak wielka rzecz jest Czyśćność, gdy się dla niej Pánienki w ogień rzucały, topiły. A wizerteczni tak ją łatwo trąca. &c.

*Trzecia.*

**C**O my też myśleć mamy, kiedy bliźniego, kálectwo, nędzę, ubóstwo postrzeżemy. Oro to co y dzisiaj o Apollonicy Świętocy, ktorey zęby powybijano, a te nigdy nikomu nie dokuczyły. chleba darmo nie iadały, niezgodnie Ciąta Pańskiego nie kasały. a nasze co tego winny całe. Takci właśnie myśleć mamy. Wiżniemy bliźniego, a on na oczy káleká, na ręce, na nogi, nie ma przytulenia. Mowmyż sobie. To ten snadź P. Boga tak oczemá nie obraził, ręka nikogo nie ranił &c. iáko ja, a przecię ja zdrowy, a ten káleká. Z rad się mieć do uniżenia przed Bogiem, a miłość jego zachęcić. &c.

*Ná Piątek, Niedziele Stározapustney.*

**T**O tylko będzie miał człowiek po śmierci iák za swoje własne co tu żyjąc na świecie zarobił, zapracował. Gospodarz winnice skoro wieczor przyszedł, zawołał wzy Robotników, dając każdemu co zarobił, temi słowy mówił: *Tolle, quod tuum est*, weźmi, co jest twoiego. Toć właśnie gity noc śmierci nastąpi, każdemu rzecze Pan Bog, *tolle quod tuum est*, weźmi coś zarobił, zapracował, iák własne twoje, tobie z słuźności, z spráwiedliwości należące. Y toć wyráził Apostól Páweł S. powiedziawszy o sobie, *Bonum certavi, cursum consumavi, & reposita est mihi corona justitiae*. Pracowałem, odprawiłem dobrze drogę w życiu moim, wiem że to jest mi náznáczona zapláta, słuźnym, spráwiedliwym právem mi należąca, iákoby rzec chciał: *Tollam quod meum est*, wezmę co mi należy za pracę. Jest rzecz oobliwey godna reflexy, że Abrahám w cudzey kráinie będąc, nie chciał mieć, ani się zdobywał ná najmniejszy káwałek własnego gruntu swego, aż dopiero gdy mu Małżonka jego umarła, natychmiast kupił pewną część ziemi ná iey grob. Lubo mu obywatelcy owej kráiny dármo ofiarowali groby swoje, nie przyjął rey ochoty, nie chcąc, aby w cudzym do śmierci prezentowała się grobie. Przez co znać się

dáć,

dać, że po śmierci nie zewład chwalebna, ba y niebezpieczna cudzym się zasiać. Wyróżnie Jan S. w objaśnieniu swym powiada, że *opera illorum sequuntur illos*, własne ich uczynki, sprawy po śmierci za nimi poydą. Zostaną pieniądze, majątności, zbiory, Przyjaciele, Zoná, dzieci, Mąż, to się tylko stawi, co jest, y było dla niebá, dla zbawienia wiecznego. Stáraymy się o takowy zarobek, *ut tollamus quod nostrum est*.

II.

K Tokolwiek rad się zapátruie ná cudze postęпки y obyczáie, wydać się przez to, że o sobie siła rozumie, y że się nád innych wynosi. Száfárz płacąc za dzienną robotę pracującym w winnicy, gdy szemrzających ná się niektorych słyży, nie strofuie ich język, nie strofuie o lámenty, lecz tylko o to, że okiem złośliwym zapátrowáli się, iáko drugim płácono, z tad się w nich rodziła prásumptia, pychá, *Pares nobis fecisti*, nas godniejszych zrownáć z drugimi. Závíze z okiem zapátrującym się ná cudze obyczáie, póspófu chodzi prásumptia. Podczas ostatniey wieczery Zbáwiciel wrzucił kósć między 12. Uczniów mówiąc: Ieden z was jest co mię wyda. Nuż o i po sobie pogládaiąc w pytki, czy nie ja, czy nie ty, gdy się ná się zapátruia, áz nátychmiast wíszczęła się między nimi spórká, kto z nich godniejszy? Coć mi to za consequentia, w ten czas się o prácedentia umawiać. Aleć nák być náusiáło, po zapátrowániu się ieden ná drugiego, nástąpiła spórká o prácedentia. Iáki náki tam mówił. Jam życziwízy Panu me, mu, jam dawniey do niego przystał, iednym słowem, coś podobnego było, iáko y między námi. O! nie nákim ja, nie náka ja, &c iáko ten, iáko ná. Dósyć był pokorny, á oraz y Święty Eliaż Prorok, á przecię pewnego czasu przyszła myśl ná niego pyłzna, że się odezwał. Ja tylko Pánie nie jestem nákim iáko inni, mówił to ná ten czas, kiedy przetrząsał Izráelczykow postęпки, iáko Ołtarze próbáli. Prorokow zabijáli, iáko Bogó otobliwie Beliálo wí się ná náli, y zaraz przydał. *Ego relictus sum solus*, iákoby mówił, ja ná sam tylko nie nákim iáko oni, lubo mu powiedział Pan Bog, siedm y sięcy méżow nie pokłoniło się Beliálowi, nák exáminując drugich z występkow ich, sam wpadł w inny, to jest w pychę. Dobrze

Pan



Pan Jezus powiedział upatrujący w bliźniego oku żdbło, bálki w swoim nie widzi. Co to za bálka, Rozumienie o sobie, to co mówią pospolicie, nie taki ja, nie taka ja. *Dum quis in alio pensat malum, quod in se non habet, in se negliget considerare quod habet.* Strzeż, myśz się tej bálki, &c.

## III.

C Oż się o wielu występkach rozum ludzki, oko wewnętrzne zaślepiających, mowi? y dopieroż o pijąństwie to najsłuszniey powiedzieć się może, pijąństwo nie rozumniey nie czyni, iáko kiedy pijanicę w rysztok obáli, inaczey nie dobrego od pijanice nie spodziewać się. Dosyć miał rozumu Loth spráwiedliwy, upiówszy się utrácił wszytek, kiedy z własnemi zgrzeszył Córkami. Słynie męstwem, odwagą, chwalebnemi áktami y zwycięstwem Alexander wielki, iednakże tę sławę zaciął pijąństwo, w którym naysposadźszego zabił przyaciela Clytusa na imię. O Noem napisał Hieronim Święty, że pijány o iedną godzinę ciało swoje osbnązył, ktorego przez sześć set lat nigdy niewstydlowie nie odkrył. Pijáni nic innego nie są, tylko bałwany pogańskie, *Oculos habent & non vident*, oczy mają, á nie widzą. Iáko morze okręty topi, tak trunki rozum ludzki. U Owidiusza tam prawiá, że Circe Bogini ludzie w wieprze odmieniała. Toż czyni pijąństwo, z tad pijáni iáko świnię w błocie się walaia, stoły wywracaią, naczynia tłuką. Inni iáko lwi, niedźwiedzie, łozęia, furey czynią, impety wywieraią. Inni iáko psi słowami drugich szarpia, kasaia. Zgoła pijąństwo iest dobrowolne szaleństwo, czyni człowieka bestyą, *homo cum in honore esset non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus*. Strzedz się go iáko naybárdziey potrzeba. Piwo po Łáćinie zowie się *Cerevisia*, wytłumaczył to ieden Poeta, że iest *Cerebrum visicans*, y napisał wiersz:

*Unde suum ducat quavis Cerevisia nomen?*

*Quod cerebrum visat, saepe Sabelle tuum.*

Więc nieprzypuszczaymy tak ego wísitatora często, á osobliwie zbytecznie do głowy nálczy.

## IV.

IV.

**C**O Ewángeliczny Gospodarz ná 4. godzin podziały wycho-  
dzácy y zapraszájacy Robotnikow do winnice. To ukrzyžo-  
wány Iezus woła ná dusze nabožne. *Napřed.* O pierwřzey zrá-  
ná godzinie. Idžcie do winnice moiey, á obaczcie moie zniewa-  
gi, pogębki, plwočiny, fałszywe świádecťwá, urágánia przed An-  
naszem, Káiphaszem, &c. *Powtore.* O trzećiey idžcie, á obaczcie  
Krwie moiey wylanie przy biczowáníu u přegierzá; Koronowá-  
níu. O szostey, obaczcie stroge rościágnienie ná Krzyžu, przybi-  
janie. O dziewiętey śmierć okrutná, wołanie žalóřne, &c. Idž-  
cieřz tedy, upátruyćie to wylane grono w winnicy, &c. Tego  
chce Mářká nářzá Kořciol Swięty, zráná Káptáńskie Paćierze ná  
cztery dzieláć Godžiny. &c.

V.

**B***Eati mundo corde.* Błogosławieni czyřtego sercá. Obywátelow  
Niebá przyczyniáią, nieczyřtořć uymuie. Ukrzyžowány Zbá-  
wićiel odebrał zá nagrodę Méki swoiey okrutney, y śmierć, dusze  
Krwíá swojá odkupione. *Dabo tibi gentes hereditatē tuā.* Nie czyř-  
řci ludžie z tego dziedžictwá się wyzuwáią. Mówił łob Spráwie-  
dliwy, pořtanowilem w sercu moim nie myřlić nigdy o inney pľci.  
Bo ináčzey nie miaľby Bog ze mnie y we mnie dziedžictwá. *Pepi-  
gi fadus, ut nec cogitarem, &c. quam enim hereditatem, &c.* Nieřzczę-  
řliwi w tym grzechu zořtájacy, nie má z nich Pan Iezus dziedžictwá  
řwego. Wielká się krzywdáđžieie, kiedy kto komu máietnořć,  
wieř, kámienieć práwem dziedžictwym naležácá wyđžiera: dusze,  
sercá ludžkie, naležá dziedžictwem P.Iezusowi, nieczyřtořć ie od-  
biera. O Bože moy! brzydę się dla miľořci twoiey, (ábym był  
dziedžicem twoim, possessyá twojá,) wřelkim nieczyřtořci grze-  
chem. &c.

*z Żywotow Swiętych. z Żywotá S. Kálebity.*

**P***unkt 1.* Przed domě, podedrzwíámí Oycá řwe<sup>o</sup> ten S. ležác w  
guoiu w ubožuchney budžie pátrzał záwřze nářwarz Oycá řwe<sup>o</sup>  
y Mářki, widželi go y oni, ále nie ználi. Káđdy ieřt rákowy z nářká-  
lebitá, áľbo podobnem temu, leży, řtoi przed drzwíámí Oycá Nie-  
bieřkie,



bielkiego w mizerney ciąża sweo lepiance. Dacie się widzieć wszystkim ten Ociec w Oycowskiej Opátrznosci swoiey w dziełach wielkich rąk swoich. Więc ogládaymy, poznawaymy go we wszystkich wszechmocney ręki jego i prawach, wszędzie jest, wszędzie się widzieć daie. &c.

*Punkt 2.* Przy samey śmierci obáwienie się stało, iż Ociec poznał syna, a poznał też ciebie Ociec Niebieski za swego w ten ostatni czas? O Oycze, moy ukochany, znayze mię za swego. &c.

*Punkt 3.* Ze Pan Jezus na świecie był, iak ten Ian Kálibita, páttrzał zawsze na Oycá swego, widział jego chwałę, a jednak był tym czasem ubogi. &c.

*Druga.*

Nie masz żadney tak potężney siły y pokusy czárto wskiey, koreyby człowiek zwyciężyć nie mógł w sparty pomocą łaski Bożey. Dżisieyszy Ian Kálibita Młodzieniatzkiem będąc z jednym Pustelnikiem, nie opowiednie od Rodzicow na pustynia odszedł, tam w wielkiey światobliwosci żyjąc, miał ciężką bázro od czárta pokusę, aby do Rodzicow powrócił, iako go długo tá rzecz trapiła, wiele o tym piłze Historya, ale on do łaski Bożey udając się, w niey wżytkę ufność mając, pokusie się owey zwyciężyć nie dał, bo lubo powrócił, y rodzicow co dzień widział, nie poznany jednak bynamniey od nich, leżał w gnoiu przed ich domem lat trzy, przed śmiercią się dopiero obíawiwszy. Oto ten Święty tak czárta zwyciężył przy łasce Bożey. Niechayże się zawstydzą oni, co więc mówią: Czárt mię zawiódł. &c.

*Trzecia.*

O Czym nam będącym w Koście pomnieć, a czego zapomnieć potrzeba. Náuka tá będzie z Hugoná S. Biskupa Gracyano politańkiego, który w chorobie przed śmiercią wżytkę był utracił pamięć, o rzeczach doczesnych choć z kim rozmawiał, choć kto mu powiedział co się działo na świecie, w dobrach jego. &c. cále o tym nie pomniał. O P. Bogu zaś y o rzeczach duchownych tak dyszkurował, iakoby co naywiękzey pamięci zostawał. To to nam też tak potrzeba, kiedy iestemy w Kościele, zapomnieć o wżytkiem co w domu, a pamiętać tylko o P. Bogu, bo czárt naywięcey

## Ná Sobote, Niedziele Stározapuśńey. 497

więcey się o to stára, aby nam w Kościele będącym wytrącił pamięć o P. Bogu, a zaprzatnął nas rostyrykami domowemi, &c.

## Ná Sobotę, Niedziele Stározapuśńey.

O Ko, które się w cudze zapátruie sprawy, pysznym hárdym, o sobie wiele trzymájącym człowiekà owego bydz pokazuię. Kiedy Robotnicy bráli od Gospodarza wieczor zapłatę, poglądájąc ciekawie, co który wziął, poczęli szemrać ná Gospodarza, że iednakowo wszystkim płacił, tak tym co prędko ná robotę, iáko y co nie rychło przyszli. Co słyszac gospodarz uskarżał się ná oko, nazywając *oculum nequam*, ráczey się było uskarżać ná ięzyk który mówił, który szemrał, nie ná oko. Aleć to z oká ciekawie, wglądájącego w drugich płacą poszło y szemranie. Kiedy w Wieczerniku Pan Iezus powiedział Uczniom swoim, iż ieden z was mnie wyda. Zaráz iáki taki siebie niewinnym czyniąc, poszła ieden drugiego przetrząsać, ieden ná drugiego się zapátrywać, a potym urosła sporká między niemi, kto z nich jest więkłym. Co tu za konnexya o wydawce się pytaiąc, zaráz y o zwierzchności wchodząc w dysputę. Tak to przeglądanie spraw ieden drugiego, prowadzi za sobą pychę, wynoszenie się nád drugich. Eliasz Prorok czasu pewnego pocznie nárzekać ná złych ludzi, iáko P. Boga odstąpili, Kościół spuścizyli, ołtarze obálili, fałszywi Prorocy powstałi, przydać zaráz o sobie. *Ego relictus sum solus*. Iam tylko ieden został. Oto kiedy tak o sobie rozumie? w ten czas, gdy wszystkich przetrząsał. Nie może nigdy przeglądanie się w cudzych postępkách być, bez następuiących innych występów. Toż samo powiedzieć chciał Zbawiciel, kiedy rzekł: żdbłow oku bliźniego, a w swoim bálki nie oglądasz. Iákoby z rad bálkà w twoim oku, to jest grzech, defekt więkły, że upátruiesz żdbłow w cudzym. Więć strzeczmy się tego występku.

### II.

W Usłudze P. Bogu nie masz mieyscà ośtátniego podłego. Ośtátni do winnice przyszli robotnicy, a iednak rownych potkał honor z pierwszemi, *Pares nobis illos fecisti*. Służący P. Bogu



y w podłych zabawach niepodlecie, świecc gąsić w Kościele wielki honor. Ową krwią płynącą Niewiaśta, szaty Iezusowe królu dothnąć się pragnęła. U Matheusza S. Czemu nie we środku, czemu nie u szyi, albo ktorey części wyszłzey? rozumiała, iż takiey że ceny *fimbria*, ostatni kawałek sukni jego, iako y około głowy, około pasa, bo każda rzecz, która się tyka P. Iezusa choć z daleka, nie jest podła. Na początku Kościoła Chrystusowego, była nieiaka zwadka między Chrześciana z narodu Żydowskiego y Greckiego, o to, że Grekowie widźeli, iż ich pobożne wdowki nie były przypuszczone do rowney z Żydowskimi w Kościele Páńskim usługi. O co się tu było gniewać? było! bo służyć w Kościele, lub to umiatać, lub Kościelne apparatusy prać, poczytali sobie za wielki honor. Zdeymować z szubienice krzyżowey ciała złoczyńców, była to rzecz każdemu fromotna. Ioseph ab *Arimathea*, kiedy sam zdiał Ciało Iezusowe, choć to *reputatus inter iniquos*, aż za tę Akcyą zowie się *Nobilis, dives Decurio*. Nie wstydz się nikt podłej usługi tykającej się P. Iezusa. &c. Kiedy tedy słyszymy, że y *novissimi sã primi*, ktorzy y podobno w winnicy, tylko chwast, osiet, pokrzywy wyrrywali, bo pierśi co celnieysze quater y zastąpili, kiedy usługi Matron pierwszego Chrześcianaństwa poważane wielce były. Zachęcamy się choć y do podłych usług, które się ściągają do chwały Bożey. Za honor sobie poczytali Xiążęta, Senatorowie bydź iednemi do Mszy Świętęj Mi, niłtransami, Panie, Xiężne, Senatorki, rękoma swemi prały, chędożyły, piorac chędożąc chusty, ręczniki do Ołtarzow Świętych, miały sobie takowe za honor, sławę, &c. Konstantyn wielki Cesarz z Cesarzową ziemię na Kościół kosztami nošili. &c.

## III.

**M**ile oko ludzkie, to jest nayszlachetnieysza część człowieka. Rozum iako od wielu rzeczy cierpi, od łakomstwa, chciwości, pragnienia dobrego mienia, *rerum temporalium cupiditate obtenebratur*, napisał Augustyn Święty. O iako zaślepiony był, tą chciwością ludalz, który Pána, Mistrza, Zbawiciela swego, za 30. srebrnych sprzedał. Ale czy on sam ieden taki? mowi Cyprian Święty, iż owi przekupni, świadkowie, co fałszywie świadczą, za pie-  
niądze

niadze Boga, który jest prawda, przedają. Toż właśnie Sędzio-  
wie niesprawiedliwi czynią, kiedy podárunkami idąc, dekretá nie-  
sprawiedliwe ferują, *qua excecant gentes*, mowi Pismo Święte. *Ex-*  
*cecatus* był zaiſte ow w Belgium człowiek, który synowi sto tysię-  
cy czerwonych złotych umierając zostawił, á sam o kawałku  
chleba y sera mil 20. piechotą uchodził. *Excecatus* y ow czło-  
wiek łakomy, który umierając nieutulnie płakał, o to tylko, iż od-  
umierać musiał wiele pieniędzy y dóſtátek. *Excecatus* y ow,  
o którym się Stengelius, co sięćá pieniędzy nábierawszy w stáro-  
ści swojej, áby ich naymniey nie ubyło, do Szpitalá się wprosił,  
y tam mizerny żywot skończył. A przeto nie pozwalaymy temu  
występkowi zaślepiác rozum naszego, pámiętając ná to, co po-  
wiedział Zbáwiciel: Jeżeli oko twoie czyste będzie, to y ciało  
także wszytkie.

IV.

**Z** Kąd to jest, że jedney wiáry zostając z dawnemi Chrześcíanymi,  
nie jesteśmy jedney z nimi żarliwości? Robotnicy lubo jedni  
wczásnie, drudzy nie rychło przyszli, jednakową zapłatę wzięli,  
bo snadź iednáko pracowali. My zaś nierychli, oziębleyszemi  
daleko jesteśmy Kátholikami niżeli pierwszy. Czego nie czynili,  
czego nie cierpieli. Święte Pánieńki, Męczennicy, szli ná męki o-  
krutne, ná ognie miecze. Sprawowała w nich te odwagę wiá-  
ry żywość: ktorey że my nie mamy, dla tego inákżemi od tam-  
tych jesteśmy. Prosimyż codziennie o tę żywość wiáry z owym  
ktory do P. Iezusa mówił: Pánie wierzę, ratuy niewierność moję.

V.

**B** *Beati mundo corde*. Błogosławieni czystego serca, bá y czystego  
języka. Święty Valerius w zimie raz w drodze będąc, idąc  
przez Miástečko iedno, chciał uchránić się zimną przenocle-  
gować u iednego Káplána, przyjął go ochotnie, mając też u sie-  
bie Burmistrzá, z ktorym siedząc u ciepłego kominka, prawali so-  
bie y to, y owo, co się nie godziło. Nie podobáło się to Świę-  
temu, począł ich upominać. A gdy oni ná to nie dbáli. Rzecz-  
Święty: Oto mię tu zimno do was zimno przygnało, lecz ustępo-  
wać muszę dla wászego języka. &c.



z Żywotów Świętych.

**I**Akiemi mamy odchodzić od Stołu Pańskiego pokazuia dzisieyszy Święci dway Żołnierze, Iuwentianus y Maximus, o których to zeznał Chryzostom Święty, iż z żołnierzami siedząc drugimi u stołu przy pewney biesiadzie, między rozmaitemi dyskursami innych, ci dway wszczęli mowę o nieszczęśliwości czasów takowych, w które Chrystusa bluznią, Bogom niemym się kłaniają. &c. Usłyszał ieden z pochlebców, zaraż odniósł dwóch owych Cesarzowi, których natychmiast na męczeństwo od stołu owego wzięto. O stoł szczęśliwy, o bänkiet błogosławiony, od którego żołnierze iako lwi mocni na wytrzymanie mąk za P. Iezusa odstąpili. Gdy byśmy tak od Stołu Chrystusowego odchodzili, ale porachujemy się iak często w tenże dzień w któryśmy byli u Stołu Pańskie<sup>o</sup>, iestemy czasem gniewliwizemi, niespokojniefszemi. Załujemy, &c.

Druza.

**C**O też w Niebie naywięcej w Świętych Bożych chwałą? Pokazuje dzisieyszy Furseus S, który czy umarły, czy w zachwyce- niu będąc, od Aniołów prowadzony widział dziwne na takim świecie rzeczy, słyszał y śpiewania melodyjne, te nayczęści cy. Szli Święci i Pańscy z Cnoty w Cotę, aż do oglądania Boga, w Sy- onie. Oto postępowanie z cnoty w cnotę chwalone naywięcej słyszał w Świętych. Toć się to wielce P. Bogu podoba, gdy kto tak idzie, że się o nim mówić może: postępuje z cnoty w cnotę, idzie od dobrego do dobrego, z góry na górę, nie na dół, nie do grzechu, nie w nałogi zwyczajne. Więc się też y z tad nauczyć, że to prawda czego nas uczą o życiu na takim świecie szczęśliwym, abyśmy nań robili, o nieszczęśliwym abyśmy się go strzegli, nie, w czas doświadczeniem próbować.

Na Niedziele Miesopustna.

**C**O iest ziarno w ziemię wrzucone, o czym dzisieysza cała E- wangelia, to Najsświętsze Ciało Iezusowe do wnętrznosci człowieka w Najsświętszym SAKRAMENCIE pođane. Ziarno małuczkie po wrzuceniu w ziemię stokrotny przynosi pożytek, fru-

zum

*Etum centesimum.* Y to máluczkic żiarno w Najswiętszym SAKRAMENCIE, nie setny, álc milionami szacowany przynosi pożytek. Złożyła to dzisiaj żiarneczko w dzieciatku máluczkim Pánná Najswiętsza na ręce Symeoná y Anny. O iákie poćiechy, iákie nieoszacowane z nim odebráli dobrá, wośa stárułzek Symeon: *Videntur oculi mei salutare tuum.* Pewnie też y wszyscy w Kościele uználi. Więc dłuższą nie bawiąc Medytacyą, pros każdy Najswiętszey Pánný, áby iáko w ręce Symeoná złożyła Dziecię swoje, tak w Najswiętszym SAKRAMENCIE toż každemu dziś komunikującemu oświadczyła.

II.

TO to jest hoyna y do Boskiej zbliżająca się ręká, która nikomu tak z swoich, iáko y obcych ratunku swego nie umyka. Jest dziśieysza Ewangelia święta o śięciwym nasienie swoje Gospodarzu, tak, iż żadná ziemiá od nasienia jego nie była oddalona, áni tá co wedle drogi, áni kámienná, áni cierniem zárosła. To to iczy Boskiej znak hoyności, nikomu nie umykáć ręki swoy szczodrobliwey. Dzie wosłab Abráhamowego Syná Izááká, chcąc się oświadczyć, czy Rebeká náznáczona była Synowi Páná jego za Mążonkę. przy owey studnicy kęcy czerpáła wodę dla niego, dla czelauki jego, mowi Piśmó Święte; że to osóbliwie uważał, ieżeli tá Pánienká wżytkim tak jego sługom, iáko y bydłom, wielbłádom z nim będącym miała napoy dostátecznie opátrzyć. *Contemplabatur eam tacitus. Geni 24.* W ten czas kiedy Pánná czerpáła wodę y nálewała, y potym poznáć miał, ieżeli Pan Bog jest z nią, y ieżeli ją náznáczył w dom Świętego Pátryárchy. To jest, po udzieleniu wżytkim bez braku dobroczynności swoicy. Arnobius Święty z tad probuje prawdziwem byđ Bogiem P. Iezusa, że wżytkim bez braku dobrze czynił, tak złym iáko y dobrym. *Solem suum faciebat oriri super bonos & malos.* Tę osóbliwie P. Bogu dáć chwałę ráweń S. Ieden *Deus omnium dives in omnes qui invocant illum. ad Rom: 10.* U Izáázá Proroká mowi o sobie P. Bog, że *gloriam meam nemini dabo, honori, cześci moicy nikomu nie dam, á tam zaraz przydáć, że y transgressorem ex utero vocavi,* wiedząc, że miał byđ nieprzyjacielem moim, prąćcie mu się dał národzić, ochrzćć,



ochrzcić, *ex utero vocavi eum*. Ambroży Świę y w tym różność kła-  
dźcie człowieka sprawiedliwego dobroczynności od zwierząt, pra-  
stwą; bestyi, że te swoim tylko dobrze czynią, zwierzęta swoje  
tylko, kością karmią, prastwo swoim tylko dzieciom do gniazda  
pokarm przynoszą. *Iustus autem misereatur & tribuit*. Psalm: 55. Sprá-  
wiedliwy zaś powinien mieć miłosierdzie, y dawać, lecz nie wy-  
raża Psalmista S., krwie, bo chce pokázować, iż nie tylko swoim,  
nie tylko do kogo jest affekt, lecz y obcym, y złym, y nieprzyja-  
ciółom czynić dobrze powinien. *Iustus misereatur & tribuit*. Go-  
spodarz Ewangeliczny nie żałuje nasienia, y na ościłą zimie, y na  
kāmienistą, y wedle drogi. &c.

## III.

Miedzy naukami zbawienncmi ktore więc, Pánom, Gospodarzõ,  
Paniom, y wszystkim o iálmużnie. duchowni dawia, daja też  
y te, aby wychodząc z domu do Kościoła osoblwic, nie zapamię-  
tywáli opatrzyć kiesieni swojey, lub to więkizą, lub mnieyszą  
quotą, na iálmużnę ubogim. Właśnie iáko o dzisieyszym Gospo-  
darzu Ewangelia Święta świadczy, że *exijt seminare semen suum*, wy-  
szedł rozsiewać nasienie swoje, z ktorego iedno tu, drugie ow-  
dzie upadło. O iák to chwalebna każdemu gospodarzowi, go-  
spodynicy, Pánu, Pani, mającemu co siać, tak wychodzić z domu  
swego, aby miał co rzucić, iuż to w Kościele na ofiarę, iuż ubo-  
giemu w Kruchcie na ulicy, á ieszcze, z ręki swojey, luboć y  
przez kogo innego dać ubogiemu, dobrze, ále z większą zasługą,  
gdy z własney ręki swojey. Słynie ta iálmużny okolicznością  
Stephan S. Krol Węgierski, ktory to miał, że y wiele ubogim da-  
wał, y swoją ręką. Czasu pewnego gromada wielka ubogich o-  
toczyła go, ubiegając się do ręki iego rozdającej, á ieden drugie-  
mu wydzierając, y brodzie Krolewikiey nie przepuścili, co on we-  
soło przyjmując, P. Bogu y Mátee iego Najswiętszey ofiarował, y  
zaráz do Kościoła powróciwszy, za to podziękował. Doktor Na-  
rodow Páweł S., Kollekt y więc na Chrzescián zbierał, á sam ro-  
zdawał; dla tey przyczyny S. iednego Biskupa ręką znaleziona iest  
po śmierci nieparuzona. Tak tedy *seminet semen suum*, niech ręką ná-  
izá zawżze ma nasienie swoje dla ubogich, bo co się im dać, to ie  
Chrystusowi Pánu dać, *Quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis*.

IV.

**K** Azdy w swem stanie może się P. Bogu podobać. Zbawiciel częstokroć siebie do ścierace<sup>o</sup> Gospodarza, dusze y ludźie do roley przyrownywa, iako to y w dzisieyszey Ewangelii. *Czemu?* bo iako gospodarz kontent jest z roley káždey byle mu pożytek taki przyniosła á dobry, iakim ją zaśiecie nasienić. Gdy rolą zaśiecie owsem, kontent jest, że mu zrodzi owies, byle dobry, á nie pszenicę, bo pszenicą iey nie zaśiał. &c. Tak też Pan Bog różne role rozmaitem zaśiewa ziarnem. Jednych wybornieyszem, náprzykład wołając do stanu Zakonnego, innych ná świećie zostawując, jednych rak, drugich owák mieć chcąc, postaremusz byle káždy czynił dosyć swoiey powinności, wydawał pożytek iakim jest zaśiany, miła rolą będzie gospodarzowi Niebieskiemu. &c.

V.

**N** Ayświetszy SAKRAMENT podáie ná pámiatkę rozmyślániá męki IZUSOWEY, ále czemu tak słodki pokarm, á nie gorzka iaka żość, mirrhá, ocet?

*Punkt 1.* Dobroć to wielka P. Iezusa chćiał sam wszystkie ná się przejąć gorzkości, niesmaki, okrucieństwa, sam wypił kielich gorzki, á nam słodycz, smák wdzięczny, przyiemny pokarm zostawił: Podziękuj duszo moia Zbawicielowi, náucz się iako sam człowiek ma byđz ná się ostry, ná drugich łaskawy, sam ná się prace, satygi przybierać, aby drugim lekko było. Inaczey więc ludzie, káždy sobie o tey dobie, byle sobie było, o drugiego nic nie dbając: nie tak Pan Iezus.

*Punkt 2.* W słodyczy zostawił Pan Iezus pámiatkę męki swoiey, bo tá męká była iemu słodka, miła, wdzięczna dla dobra, pożytku, zbawienia się z niey dla nas zlewającego. Osłodziło mu tedy wżytiko dobro násze. O miłości Chrystusowa ku nam, o pragnie ie zbawienia nášego. Podziękuymy za to. &c.

*Punkt 3.* Słodkie pámiętné męki IZUSOWEY, jest y dla tego, bo nie może nas wiecey ućieszyć, iako męká ta, Krew za nas wylana, śmierć od Zbawiciela podięta. Byli niektorzy co nayweselejszemi się w wielki Piątek pokázowali, mówiąc: Dzis mię moy Ie-

M m m

zus



zus odkupił, dziś za mnie na Krzyżu umarł. Bezrozumnie czynisz, co gdy Post przychodzi, pełni są melancholij, nie wesółymi się pokazują: A kiedyż się w Chrystusie bardziej weseleć, iako z drogiego okupu Zbawiciela. Więc w słodkim pokarmie niech się iako najłepszy gorzka pamiętki męki Jezusowej nam reprezentuje.

*Z żywotow Świętych.*

### *W Dzień Świętej Paule Rzymiánki.*

**W** tych dniach Świętej Paule Rzymiánki pamiętka przypada. Która opuściwszy Rzym, y Pałace, y wygody swoje, mietzką, &c. poszła dobrowolnie za Świętym Hieronimem do Palestyny, tam obchodząc miysca, na których nasz Pan Jezus przebywał, niezmiernie odbierała poćiechy, iako Márcelli pisała. My tu *ante Crucifixum* smakuemy sobie P. Jezusa, przypominamy go sobie.

*Druga.*

**V** Por w dobrem nie zawnie naganny. Święty Hieronim opisując Żywot Świętej Pauli Rzymiánki, chwalił w niej wielką wstrzemięźliwość, na ubogich szczodroliwość, y to, iako Rzym, Ojczyznę swoją opuściła, po Zydowskiu się przedczy niż on sam, nauczyła, przyznawa, że też y upor miała, y że go nie we wszystkim słuchała, ale go przecię nie gani, w chorobie gdy winą zażyć niechciała, z kąd od wody puchnęła, naprawił na nią Świętego Epiphaniusza: aby icy perswadował. Aleć przyznał, iż leśdwo sam od niej zwyciężony nie został, aby także winą poprzestał. Oto upor w Świętej nie naganny. O zaiste, tak bydź ślącym w cności, w służbie Bożej, w nabożeństwie, chwalebna: bydź iako wołk, dąć się prędko odwabić, nachylić od dobrego, nie chwalebna. &c.

### *Na Poniedziałek, Niedziele Mięsopestney.*

**I** Ha tak wielka dobroć P. Boga naszego, że się nie tylko dobrym, łagodnym, ale też niegodnym, niewdzięcznym hojnie udziela. Pokazuje to Ewangelia wczorajsza, kiedy Gospodarz zasiewający, rzucił,

## Ná Poniedziałek, Niedziele Miesopustney. 305

rzucał, posiewał nasieniem swoim, tak dobrą ziemię iako y ciernistą, iako y skalistą, iako y wedle drogi, iednakowo udzielał nasienia swego. To tak P. Bog nie umyka dárów swoich y od złych, y od niewdzięcznych. Powiedział o dobroci Boskiej Apostoł, że *est dives in omnes & super omnes, qui invocant illum*, bogato, obficie sypie dary swoje ná wszystkie, y ná to, ná tych, którzy go nie wzywają. P. Iezus wiedział y widział co się zawierało w ludzku, co był, y jakim był, y miał być, a przecie go iako y drugich wezwał łaską cudow czynienia. Ewangelicy Świętocy opowiadania, chorob leczy, nia opatrzył. Co o P. Bogu, o P. Iezusie mowiemy, to y o Najsł. Pannie. Kiedy Eleazar przybierał za Oblubienicę Izł. kowi Rebeke, z tą ją naybardziej łobie upodobał, że y iemu, y czeladze jego, (máło to,) lecz y wielbładowi dodawała wody ná ochłodę czerpać, nálewając ochotnie. Figurowana w tej Rebecce Najsł. Panna, która y swoim sługom, y nabożnym do siebie, y grzesznym iako wielbładowi obciążonym złościami swemi, dodaje w wielkich łask. pomocy, niemi się opieka, za niemi się przyczynia. Dziękujemy tak P. Bogu, iako y P. Iezusowi, iako y Pannie Najsł. Pannie, o ktorej dziś Paćierze Káptáńskie.

### II.

Nie samemi tylko słowy náuczać może człowiek, lecz lepiey y skuteczniey dobrými uczynkami. Do Gospodarza siciacego nasienie swoje przyrownywają Doktorowie SS. Náuczycielow, Káznodźciow, Doktorow, lecz co za kómpáracya? Siciacy ręką siebie, *manu sem natur*, uczący językiem, inacé naylepiey taki uczy, który *manu seminat*, to jest, dobrym przykładem, chwalebne mi ákevami drugich do dobrego prowadzi. O ludu Izráelskim z niewoley Ágyptickiej wyprowadzonym, mówi Piśmo Święte: że go Pan Bog wyprowadził *in manu Moysis & Aaron*, a iednak wiadoma, że Aaron dla tego przydał Bog Moysesowi niemownemu, áby mu był wymowa do wyprowadzenia ludu, pomocą. Jest to tak, ále więcey spráwowała, ręká, to jest, życie dobre, uczynki chwalebne Moysesowe. Y z tey okázey uczy Augustyn Święty, że kiedy nie wszystkim dány jest talent ten, żeby z Ambon, z Káthedr uczyli, kazáli, mogą to kómpensować przykładem żywo-

Mmm 2

ta dobrej



ta dobrego, pobożnego, śkcyi światobliwych, na które się zapas-  
truiąc ludzie, formować się będą, tak iako niegdy łagniatka for-  
mowały się za zapasutowanie się na rozgi topolowe od Iakuba,  
im prezentowane. Pan Iezus gdy przyszedł do Iana na puszczę,  
aby był od niego ochrzczony, a Ian Święty zbraniał się mówiąc:  
*Ego debeo à te baptizari*. Iac to tuoy Panie głowę moję pod twoię  
Nayswiętza powinieniem skłonić rękę: rzecze Zbawiciel. Po-  
zwol Ianie, abym wypełnił wtzelką sprawiedliwość, inni tak tłu-  
mączą, niech przez to nauczę drugich pokory, nie mówiąc, ale  
czyniąc chciał Zbawiciel być pokory przykładem. Do tyb w  
mątnia zagarnionych przyrownywa Chrystus wszystkich od dru-  
gich do Królestwa Niebieskiego przyprowadzonych *simile est Re-*  
*gnum celorum sagena missa in mare*. Czemu mątnicę nie sieć wspo-  
mina, sieć szeroko chodzi, mątnicę ciążna, wąska, ciążny żywot  
drugich, skromny, trzeźwy, umartwiony, ten to zgromadza, za-  
garnywa wielu do Nieba, *manu seminatur non lingua*. &c.

## III.

Nie ze wszystkim dobrze wyszło nasienie gospodarzowi wczor-  
ńszemu, bo ie rzucił bez braku, tak wedle drogi, iako na opo-  
kę, iako y między ciernie. Nasienie rażmużny aby z pożytkiem  
było; trzeba wiedzieć iako rzucić. Ziemią wedle drogi są ubo-  
dzy, którzy się cały żywot żebranią z młodu zaraz, iako iakim  
kupiectwem, żeby tylko brzuch narkąć; bawia: Lepsza jest ziemia  
od drogi, od gościńca dalsza, a ci są ubodzy, którzy się wstydzą ze-  
brać, którzy przedtym mieli się też iako ludzie, a teraz nie przez  
swawolę iaką, ale przez nieszczęście upadli. W Pogaństwie Ar-  
cesilaus nieiaki, który o Apellesie nieiakiem zchorzałym, a przy-  
tym ubogim w mieście dowiedziawszy się, nawiedzał go, y i-  
koby poduszki pod głowę jego poprawiać, worek spory pienię-  
dzy podłożył. Między żebrakami, ubogimi, Zakonnicy także  
w respekcie być powinni, albowiem ci dobrowolnie dla P. Iezu-  
sa ubogimi się stali, y jeżeli ratujemy tych, co ich zboycy złupi-  
li, daleko bardziey tych ratować mamy, których Chrystus obná-  
żył. iako Serapion Święty nagim się dla Chrystusa stawizy, gdy  
był spytany, kto go obnáżył, z zanadza dobył Ewangeliey Świę-  
tey

*Ná Poniedziałek, Niedziele Miesopustney. 507*

tey, ná nie pokázuc. Ná to oni swiatu wzyko zostawili co mieli, toć też od swiatá bardziey powinni bydz ratowani. Więc ieszcze między ubogimi dobrzy maia bydz do ias muzny pierwszemi, á to z rad. że y ubodzy są, y dobrze P. Bogu słuza. Dobrzy, nabożni, ubodzy maia dla siebie w Niebie przybytki, do których dobrodzieciow swoich przyima, *recipient in tabernacula sua*, mowi Pan Iezus. Aleć ani złych, ubogich oddalać potrzeba od ias muzny, á to násládując Boga, który rozkazuje swieć słońcu, tak dobrym, iáko y złym, *Solem suum oriri facit super bonos & malos*. Y luboby zły ubogi nie miał mieysca w Niebie dla swego iá muznika, ma Chrystus, który za niego ręczył, nie ná obyczaiami, ale ná człowickim mizernym, oko mić mamy.

*z Zywotow Swietych.*

*Ná dzień Swietego Klemensa.*

**N**A dzień dzisieyszy Swietego Klemensa Męczennika wielkiego Chrystusowego przypada pamiątka. Mięazy wszytkimi Męczennikami, o których niekák tak wiele czytamy, nie zda się aby ktorego były więkze, sroźsze, dłużze; cásie lat 28. Męczony był, odsetálg Tyranni jeden do drugiego, á każdy z nich nowe, á coraz cięższe wynáydowali męki. Więc słuszná uwazyć: z kąd to on naywięcey cierpiá. Oto wszytká przyczyna, że był Klemensem, to iest, y rzeczą, y imieniem łaskawym; dobrym, cichym, pokornym. O! taki to naywięcey cierpi, co dobry. Pan Gospodarz, Przelożony, łaskawie, dobrowolnie się z swemi obchodzący, więcey doznáie przykrości, nieposłuszeństwa, zprzeciwiania się od nich, nie dla inney przyczyny, tylko dla swoiey łaskawości, dobroci. Y z rad owó mowieiny: że to tylko práwo, karanie, ná dobrych; ze złemi trudno wskoć. Póki Pan Iezus strofował Zy-dow, ostro się im stáwiał, nie dokazywali ná nim, áz kiedy *factus tanquam Agnus coram tondente se obmutescens*, ná ten czas wiązany, biczowany, á ná ostatek ná Krzyżu zawieszony. Dobroć ná hárdosć wladza,

Mmm 3. Druga.



## Druga.

**K**To na świecie powolniejszy, cichszy, ten więcej musi ucierpieć. Klemens Święty Biskup Ancyrański tak wiele cierpiał, iż gdzie tylko Tyran taki znajdował się wymyśliwszy w okrucieństwie, tam go odesłano, było tego przez lat 28. Zgoła nie miał prawie w Żywotach świętych, większych mak nad jego, czemu to? bo Klemens powolny, cichy. każdemu ustępujący. Takie to bywa, kto się nazbyt, o siebie nie uymnie, nie sprzeciwia się, nie mści, to taki taki mu dokuczy a gorczyż to i bynamniej. Jest to naśladować P. Jezusa cichego, który o sobie powiedział, &c. iako owieczka na zabicie prowadzony. &c.

## Trzecia.

## Na dzień Świętego Symeona.

**D**nia dzisiejszego z Świętego Symeona Biskupa wtorego po Chrystusie Ieruzolimskiego te są na dzień dzisiejszy nauki.

*Pierwsza.* Iako mamy się starać, aby ci którzy nam są krewnymi, nie tylko od nas gdy są uboższymi w potrzebach doczesnych byli ratowani, ale y do cnoty, do życia pobożnego pobudzeni byli. Ten Święty Symeon był bliskim krewnym P. Jezusowym. Anna bowiem Święta miała dwie Siostry rodzone, z których po tym rozrodziło się wiele, y ci wszyscy byli Rodziną P. Jezusową, iako to Apostołów czterech, Jakub Jan y Thadeusz y Jakub mniejszy, y innych tak płci męskiej, iako y białogłowskiej nazwanych Marye wszystka ta Rodzina była Święta, jedni Apostołami, drudzy Męczennikami, inni w wielkiej Świątoliwości żyjący. Iako tedy Pan Jezus wszystkich swoich Krewnych chciał mieć Świętymi, tak y każdy z nas starać się powinien swego krewnego uczynić dobrym, żywot pobożny, peczliwy, prowadzącym.

*Nauka 2.* Iako zastrawienie się o niewinnego krzywdę wielce płatna jest u P. Boga, Kiedy S. Jakub Biskup Ieruzolimskiego Żydzi zabijali, a Święty modlił się za nimi, tak iako Pan Jezus na Krzyżu za nieprzyjaciółmi swemi, albo Szczepan S. przy kamionowaniu, Symeon ten wołał na Żydów, nieczbożni, poświęćcie się

nad

## Ná Poniedziałek, Niedziele Miesopustney. 509

nád tym, który się za was modli, nie słyszycie iako wam za złe dobre oddają. O to uymowanie się o iego krzywdę sprawiło, że dostał iego Sukcesorstwa ná Stolicę Ierozolimską.

*Nauka 3.* Iako Pan Bog tych, których kocha, nie pieści ná tym świecie; wżytka tá Rodzina, o ktorey się wspomniáło, siła ná tym świecie cierpiála, Apostołowie pomęczeni, Marye pod Krzyżem stojąc cierpiály więccy niż Męczennicy, ná sercu, patrząc ná P. Iezusa swego kochanego męki okrutne. Symeon ten dzisieyszy przyszedłszy do lat 120. ná krzyżu umarł, za Trajana Cesarza, á co zá męczénstwo iego było, kiedy patrzał ná spustoszenie Ierozolimy zá swego Pasterskiego urzędu. Tak swoich, y ielzce krewnych traktował Zbawiciel, á my delikacko traktowani byđz chcemy. &c. &c.

## Ná Wtorek, Niedziele Miesopustney.

Niebezpieczna bádzo człowiekowi począwłszy dobrze, od dobrego się oddalác, ziarno nasienia upadło ná rolą opoczytą, mowi Ewángelia Święta, że weszło, ále wżedłszy prędko uschło, zkámieniáło. *Natum aruit.* TOż się dzieie z tymi, co przwiąwłszy instinkt, pobudkę do pokuty dobrego iákiego uczynku porywają się ná dobre, oddalają się od złego, porzucają nałogi. Ledwo to uczyniwłszy, znowu do złego się wracają. Ná coż zástugiá, oto, *ut arescant, indurantur*, żeby zkámienieli, zátwardzieli, áni się potym do dobrego łacno pobudzáli. Teó wyrażił Psálmista Święty w owych słowách, *Mane floreat, vespere decidat, & induret.* Ráno iako kwiat pokazał się, rozwinął, wieczor upadł, á potym y zkámieniał. Przymowká to ná człowieka nie trwającego w dobrym, Poczynający dobrze, á potym przestający nie miłszy iest P. Bogu, nád tego, który nigdy dobrze nie zaczął. Wyrażił to Prorok, kiedy powiedział, że większa iest nieczbożność Synów Izráelskich, niżeli Sodomczykow. *Major est iniquitas populi peccato sodomorum, quam non ceperunt.* *Tbren: 4.* Bo lud Żydowski począł dobrze, mając od Boga tak wiele pomocy, Sodomczykowie nie poczęli byđz dobrymi, złymi zázwe byli.

Iudas z zdraycą Iezusow czemu tak zkámieniał, że z desperacyi

się



się obieśli, temu, że pokutować począwszy przestał. Zraz on kiedy widział w Ogroycu P. Iezusa poimánego, począł się trapić, że źle uczynił. ( Iako nabozni uważają. ) Lecz prędko, wskoki ten żal załamał, dopiero gdy ieszcze obaczył ná Pana karownię, gdy usłyszał o dekreście śmierci ná niego, wznowił wskoki to czego był początek, ale iuż nie rychło. Zarobił ná induracyą, ná zakamienienie serca, ná desperacyą, ná koniec y obieszanie, które sobie samemu ządał. *Laqueo se suspendit.* To to jest nie kontynuować zaczętego dobrego uczynku.

## II.

**K** To się z dobrymi uczynkami przed światem popisuje, nagrody w Niebie za nie nie zasługuje. *Voluit videri & visus est.* y tak *recepit mercedem suam*, iakiey chciał zapłaty taka mu się dostała, to jest, chciał bydz chwalony, pochwałę otrzymał, iuż się też więcej niech nie spodziewa. Nasienie rzucone wedle drogi, y od praśwa powietrznego pozobane, to dostatecznie reprezentuje. Wedle drogi sieie, krokotwiek się z drobnymi uczynkami oczom ludzkim prezentuje, nie z tego pożytku mieć nie będzie. Kiedy Pan Iezus ná Krzyżu umierał, ziemia się trzęsła, opoki się padały, a naprzod zasłona Kościelna się rozdzieliła, *Velum templi scissum est.* Uważają Doktorowie Święci, że tu był znak, iż prawo staroza-konne, nabożeństwo, Ceremonie upaść y zginąć miały, kiedy się przez rozerwanie zasłony obiały, odkryły. Znak ruin dobrych uczynków ich publikowała. Y z rad Psalmista Święty mówił o sobie. *Substantia mea in inferioribus terra.* Ták się krył z swoimi dobrymi uczynkami, że ie nikiako w ziemi zagrześć pragnął. Y ta to była różność szkoły Pharyzayskiej od P. Iezusowej, że wyczeni w pierwizey chcieli bydz widziánymi, chwalonemi. *Omnia opera faciunt ut videantur ab hominibus.* Uczniowie szkoły Chrystusowej, iako mogli ták się táli, ták, iż lubo posćili, nie zdało się, żeby byli pożyczacemi, choć się martwili, nie zdało się aby byli umartwionemi, y dla tego iawnie ich tamtey szkoły strotowali. *Quare non ieiusatis.* Mat: 9. Ow iawnogrzelznik, nie dobrego ná się nie powiedział, tylko bijąc się w piersi, mówił: *Deus propitius esto mihi peccatori.* Bądź miłościw mnie grzelznemu, a tym czasem,

Magna

## Ná Wtorek, Niedziele Miesopustney.

511

*Magna virtus intus latebat.* Ukryta była wielka w sercu iego cnota pokory Świętey. Ludzie sprawiedliwi przedzey się iawia z swemi defektami, y z dobrem co ná ich chwałę raią. Iakub Pátryarcha nád Ezaem otrzymane zwycięstwo, cieniami żywota máćierzyńskiego zakrył, á ućieczkę, boiaźń iego, że się go bał, chciał mieć wśytkim wiadomą. Nie szkodzi nic, że y dobre uczynki są ná iawie, byle *intus sit humilitas*, pokora, nie prágnienie ich publikacyi, &c. dołyć, że od Boga będą widziane, &c.

### III.

**M**A wiele podobieństwá sieybá nasienia, do dawánia iáłmużny. Oracz gdy sieie, pospolicie śpiewa, wesoło ście, choć tráći ziarno, bo się spodziewa, że mu się stokrotnie nagrodzi. Iáłmużnę dając, wesołym każdy niech dacie okiem, bo *bilarem datorem diligit Deus*, wesołego iáłmużnika kocha Pan Bog; á iáko nie ma bydz wesoł, kiedy dając więcej bierze, niżeli dacie. Są u niektórych oczy tak zaráźliwe, że za ich spoyrzeniem ná kogo, osobliwie dzieci, urok się przydaje: oko smutne dającego iáłmużnę, obraca, chleb náprzykład, w opokę, w kámięń. *Incundus homo qui miseretur.* Tak mile weyrzał Booz ná Ruth ubogą kłoski zbierającą. Takie oko miał Święty Ian iáłmużnik, nigdy nie záfępione ná ubogich. Mowi Augustyn Święty: *Si panem dederis tristis, & panem, & meritum perdidisti.* Stráćileś y chleb y zasługę u P. Boga, ieżeliś nie dał ochotnie: uczynek dobry, miłosierńy, á przytym ochotny, dwoiákie ma w sobie dobro, y iáłmużnę, y ochotę, *da altissimo, & in bono oculo, & omni dato bilarem fac vultum tuum. Eccl: 35.* Iáko rosa gorąca słoneczne temperuie promienie, tak łagodna przy datku mowa, łagodnym czyni ubogiego. Bywa ro, że kto jedną ręką chleb psu podaje, á w drugiej kiy sehowány ná niego trzyma: Nie miły y psu taki káwałek: podobni y tu ubodzy, żebracy, także sa *homines*, ludzie, iáko y ty, pokázuyże się im ludzkim, boś y ty u P. Boga żebrakiem, codziennie o chleb prosisz, *Panem nostrum quotidianum da nobis hodie*, Chleba nászego powzednieś go day nam dzisiaj, ieżeliś ty prosisz y zebrzesz u Boga, y dostąpić chcesz o co prosisz, niech y u ciebie uprosi y dostąpi ubogi, o co prosi.

Nna

IV.



**P**AN BOG potrzebuie serca zupełnie wolnego, do zasiańia go Słowem swoim najświętszym. Nie podobu mu się rola kāmieniśta, lubo po gospodarśku mowiac, kāmienie byle nie gęste, ani wielkie ochładzają w roley ziarno, y buyności pomagają. Ale leć to w duchownym sensie biorąc, szkodzi y ieden kāmień Słowu Bożemu, bo to bywa, że w wielu dobrych uczynkach się dru-dzy znaydują, a tym czasem iest przecię kāmień, iest iedną wadą y drugą. Herod przyimował słowa Boże przez Iana Świętego z wielką ochorą: iak rzekł, Nie godzić się mieć żony brata twego, trąfiła kosa na kāmień, za nie wiżytko. Staraymyś się zupełnie bez kāmienia iakiego grzechu mieć wolną ziemię serca y duszy naszej, &c.

*z Żywotow Świtych.*

*W Dzień S. Wálentego Żywota.*

**P**unkt 1. Mądrość naywiększa ta, która się w poznawaniu rzeczy Boskich wydaie. Świętemu Wálentemu Decius Cesarz wyrzu-cał na oczy: że będąc mądrym, uznawał y przyznawał ukrzyżo-wanego za Boga, a ono ta mądrość naywiększa, *scire Iesum, & hunc Crucifixum. &c.*

**Punkt 2.** Światłość naszego rozumu, dusze y sumnienia ma, bydz Pan Iezus. Tey światłości używał Wálenty Świty, nad Corą kę Stárośty niewidomą, gdy był w dom Oycá iego wprowadzony, y oświecił ją, także y my &c.

**Punkt 3.** Aby każdy znał uchowany był od wielkiej chąbby. Staray się o iakie osobliwe dziś do Świętego Wálentego nabożeń-stwo, y na tę intencyą, ofiaruy wiżytkie dobre uczynki. &c.

*Druga.*

**D**obrodzieystwo często sobie obracamy w przekłęstwo. Wá-lenty Świty iest Dobrodzieiem na chorobę kaduku. Aż co? tym się więc ludzie Świętym przeklinają Wálentem, boday cię Świty Wálenty popadł, nie raz mowiac. O iakó to często bywa. Da Pan Bog komu mieć się dobrze, zażywa tego na zbytki, swa-wolą,

## Ná Wtorek, Niedziele Miesopustney. 513

wola, dobrodziejstwo owo obraca sobie w przeklęctwo, Urody zażywając ná zepsowanie drugich, y tu zażywa dobrodziejstwa, zażywa ná zgubę swoięy drugich. Toż mówię o zdrowiu, siłach, gdy ich ná drugich káleczenie, o rozumie, dowcipie, gdy go ná drugich podeście, olzukanie, zażywamy. &c. Nie obracaymyż tedy dobrodziejstwo, w przeklęctwo. &c.

### Trzecia.

**Z** Zyworta Świętego Wálentego Męczennika, ie zbáwiennego bierzmy náuki.

*Pierwsza.* Iako słudzy Chrystusowi y ná tym świecie y ná onym w wielkiej są sławie. Wálenty był w Rzymie iednym Káplánem mniey znátiomem, mniey u ludzi sławnem, potym tylko, że Chrystusowi służył, imię iego chwalił, sławił, rozgłosił się, że y przed samego Cesarzá stawiony, z nim rozmawiał, dyskurował. Oto gdyby był tak iako y drudzy pogáninem, przy ubogim stanie, podobnoby był Cesarzá y nie widział. Imię Chrystusowe uczyniło go sławnym, á dopieroż w Niebie. Oto rzecz prawdziwa co powiedzia! Pan Iezus. *Qui me confessus fuerit, confitebor & ego cum,* kto mię sławi y ia go sławić będę. *Ego glorificantes me glorifico.* Prágnijmyż tym sposobem byđź sławni, &c.

*Nauka 2.* Iako ludzie światowi, częstokroć widzac co iest dobrego, co gorizego czynią. Claudius Cesarz słuchając Wálentego S. mądrze y dostatecznie wywodzące wiátę Chrystusową. Uznał to co iest prawdá. Odezwał się, dobrze iako widzę práwi Wálenty, wszystko co mówi dowodzi, szedłże zá iego náuką? czy sięiey chwycił? bynamniey. Poszeptono mu do ucha co innego, áż wnet Chrystusa y prawdy odstąpił. Tákci to pospolicie ludzie, *vident meliora, deteriora sequuntur.* Widzi nie ieden, nie iedná, ná co tá przyiażń, tá konwersacya wynidzie, że pewna po niey fromorá, niesława: uznawáia, że trzeba byđź inákszym. widzą co iest lepszego, chwytáia się gorizego, záwize ná to pátrzymy co iest z cnotą, poczciwością, z boiáźnią Bożą. &c.

*Nauka 3* Iako iest skuteczna modlitwa Wálentego Świętego, gdy był skazány ná śmierć, y odesłány do Asteryusza pogániná, żeby nad nim kazał uczynić exekucyá, idąc, y wchodząc w ow



dom, gorąco się modlił. Panie Iezu Chryste, tyś jest światłość prawdziwa oświecająca każdego człowieka przychodzącego na ten świat, oświećże y ten dom do którego wstępuję. Usłyszy taką modlitwę Asteriusz, y rzecze: co to za światłość Chrystusowa. Oto ja mam Córkę niewidomą, jeżeli będzie oświecona, że przeryzy, uznam moc tego Chrystusa, którego ty opowiadałś. Znowa nad oną niewidomą gorąco się modlił Walentyś, y przejrzała. Co widząc Asteriusz, uwierzył y z domem wszystkim na osob 46 O to iak skuteczna modlitwa Walentego Świętego. Słusznie go za Patrona od wielkiej choroby wzywamy. &c.

### Ná Srgodę, Niedziele Mięsopestney.

**K** Tokolwiek bez Boga y sumnienia fortunę swą na tym świecie buduje, choćby to y na skalistej opoce robił, prędko się ruinuje: Nasienie z ręki gospodarskiej wyrzucone padało na ziemię opoczystą, coż się stało, *natum aruit*. Weszło, pokazało się, ale nie długo trwało, bo *non habebat humorem*, nie ożywiała go wilgoć bo, iżni Bożey, Cnoty, sprawiedliwości. Inaczej, kto z żalostí sumnienia rzeczy swoje gruntuie nie prędko znikną, trwałe są, stałeczne. O Ierozolimie mowi Prorok. *Isaia 54.* że ufundowana będzie na sprawiedliwości. Człowiek każdy który się funduje na sprawiedliwości, to jest dom swoy, fortunę, dobre imię, osadza na boiażni Bożey, albo z boiażnią Bożą nabywa. Mocno się na tym świecie spuśkuie, umacnia, funduje *Generatio praterit, generatio advenit, terra autem stat in aeternum. Eccl. 2.* Przemijają domy, familie, Krolestwa, Państwa, Prowincye, ziemiá na wieki stoi. Pytają się uczeni, kto tę ziemię trzyma, kto ją wspiera, co za kolumny, filary, nie co innego, tylko Boska opatrność, tak właśnie każdy iako ziemiá nieporuszona stoi: kogo przy iego boiażni Bożey (cności) Swiętości ręká Boska piastuje, pielęgnuje. Mogą mieć fortunę y źli y dobrzy, to tá jest różnica między tych á owych posłesy, że dobrzy gruntownicy siedzą, źli nie długo, niestatecznie, bo *non habent humorem*. Stáraymyś się pilnie na fundamencie cnoty y sprawiedliwości, dobro nasze sadować. Piotrowi Świętemu y wody na ugruntowanie służyły, *Ambulavit super aquas.*

**K**To chce mieć pożytek z nasienia dobroczynności swoiey, niech go ná jednę tylko ziemię nie rzuci, lecz ná wiele. Gospodarz w Ewangelij S. opisany, odebrał pożytek z nasienia swego, dla tego, że nie ná jednę rolę wszystkiego wyrzucił, y lubo go iedną, drugą, y trzecią oszukała, czwarta nagrodziła. Toto iest wielom dobrze czynić, nie wszystko tkać w iednego. Marnotrawny syn przykrzył się zbytecznie Oycu swemu o substancya, drugi starszy y słowa nie mowił, ani halerza nie potrzebował. Mądry Ociec *divisit substantiam*, podzielił między nie, iakoby mowił: *Luca 15.* poczekay synu, iest też y drugi, iako tobie tak y tamtemu trzeba dać co należy, mądrze bårdzo, bo ná jednym się zawiodszy, w drugim substancycy nie utracił. Zrad Rodzicy niech się uczą, nie w iedno dziecie tkać wszystkiego. Nie nádacie się Pánō, Krolom w iednego, w ieden dom, familią, urzędy, godności rozdawać. Pan Bog upodobawszy sobie Moyzelzā, uczynił go Hetrmánem, Wodzem ludu swiego, y udzirował, opatrzył wielkimi talentami, duchem mądrości, roztropności, w iednego prawie wszystko wlał. Coż za tym poszło, Rebella, szemranie, bunty, w narodzie Izraelskim, tak dalece, że y sam Moyzelz, umrzeć rączy, niżeli rządzić ludem onem sobie obierał. Widzac to Pan Bog, każe Moyzelzowi zgromadzić 70. mężow co przednieyszych, mowiąc: *Num: 11.* Z twoiey mądrości, umiętności Moyzelzu, wezmę y udzielię z nich każdemu. Tak się stało, y pokoy nastąpił. Rzecz godna uwagi, że Pan Bog nie innego ducha w nich wlewa mądrości, lecz tylko Moyzelzowego ná nich dzieli, iakoby to był najlepszy sposob, ná wielu to podzielić, co się iednemu dostało. Czemu Apostołowie więcey pozyskali P. Bogu dufz, niż przetym Protocy, bo ci tylko do iednego narodu posyłani bywali tamci ná wszystkie świat do wielu Prowincyi, Krolestw, w iednym niewskorali, drugie im nagradzały, wielom dobrze czynić pożytecznie. *Facite vobis amicos*, czynicie sobie przyacioły, mowi Zbawiciel, nie iednego, bo ieden ci nie nagrodzi, nagrodzi drugi, ieżeli y ten szwankować będzie, trzeci poprawi. Oszukała gośpodarzā ziemiā iedną, oszukała druga, trzecia, czwarta poprawiła. &c.



**E**Xijt qui seminat, kto chce aby mu się dobrze urodziło, wczesnie zaśiewa, Marcinłowe żyto często omyla. Iasłmużną, uczyniek miłośnierny, aby na dobre wyszedł, dawać prętko, nieodwłocznie trzeba. Czego sobie mamy życzyć naybárdziej? trzech rzeczy, *ut velimus, ut possimus, ut compleamus*. abyśmy mieli wola dobrać czynić, abyśmy mogli dobrze czynić, y abyśmy to do skutku przywiedli. Wiele ich co mogą dobrze uczynić, lecz niechcą. Wiele takich co mogą y chcą, lecz nie teraz, na potym: *Quod facis, fac cito*, słowa Zbawicielowc, co masz dobrego czynić, czyn prętko, *Mane semina semen tuum*, zaśwcząsü zaśieway, bo *qui cito dat, cito dat*, kto prętko dać, dwa razy dać. Tu namienić słuszná, iako ko lepiey dać za żywotá, niż po śmierci: Owoc otrząśniony od wiatru, albo kámieniem odtuczony z drzewá, nie jest tak dobry, iako ten który sam doyrzałý upádnie: Smierć jest to iako wiatr, iako kámién iasłmużný, *pium legatum* strząsający, młsza za żywotá, gdyś zdrow, *Da tuum quod tuum est, post mortem jam tuum non est*, iuz to po śmierci kto inlzy dać, świecá, którą przed tobá niósł, daleko lepiey ciebie oświeca, niż gdy pozad za tobá z nią idá. Co jest iutrzenká przed słońcem, to iasłmużná za żywotá, *erumpet quasi lumen*, y zaprowadzi na przyszły żywot, jeżeli śmierć twoię uprzedzi, a za tym *fac cito, mane semina*, zaśwcząsü, za żywotá rátoy ubogich, nágich, potrzebujących.

## IV.

**Z**amknięte drzwi trzymać potrzeba do dusze, y serca nášzego, jeżeli chcemy aby na nim nasienienie słowa Bożego pożytek uczyniło. Co jest rola przy drodze, karczma przy gościńcu, to duszá y serce ludzkie nie mające drzwi do siebie zamkniętych, to jest, oczu, uszu, &c. Do karczmy otwartej wnidzie co żywe, y chrąmy, y ślępy, y ubogi, y cudzy, y swoy. Do dusze nie ostrożne, zmysły mającey, o iako wiele wchodzi! modli się wKosćiele, a na każdego co przyidzie oczy rzuci, tylo ich wnidzie do serca. Słucha co kto o kim powie, każdy wnidzie &c. A za tym iako gospodarz ogradza rolą przy gościńcu, tak ogradzać, zamykać trzeba drzwi do serca. *Sapi aures tuas spinis, &c.* z Zymo

**Z** Żywota Timotheusza Świętego Ucznia Pávła Świętego y Mę-  
czennika Chrystusowego nauki.

*Pierwsza.* Ze się znayduie nie naganna, lecz wielce chwalebna, na świecie przyjaźń duchowną nazwana, a ta osobliwie była w Pávle Świętym do dzisieyszego Timotheusza. Gdy albowiem obchodził z Ewangeliją różne krainy y miasta w Likarniey w Mieście Listrze stanął u iedney pobożney wdowy, Eunice imieniem, u której tego Timotheusza Synaczka młodego zastałwszy, wielce się w nim zakochał. Pani Márka też prosiła, aby go wziął na opiekę swoją, y nauczył bojaźni Bożey, cnoty, &c. Tak tedy Timotheusz nauczony od Pávła S. był mu zawsze nierozdzielny w pracach towarzyszem. Ktorego tak kochał Páweł, iako więcey nie kochał. Ociec albo Márka dziecięcia swego, ilekroć go kiedy gdzie wysłał, albo za nim pisał, zawsze go zwał Synem swoim najmilszym, pociechą swoją, oświadczał mu się, że y we dnie y w nocy ma go na pamięci. Umierać bez niego niechciał, sprawowała to wżytka miłość, przyjaźń duchowna, na której się światowi ludzie nieznając, częstokroć takie przyjaźni, skłonności tłomaczą, iadzą nie dobrze. A ono y sam P. Iezus kochał Łazarza, Mártę, Panienkę Mágdalenę, ian Święty Elektę, Priscillę. Páweł Święty w wielu księgach, każe się kłaniać, pozdrawiać tego owego, dom, rodzinę, wszystko to na fundamencie przyjaźni, miłości, z Duchá Świętego pochodzący.

*Nauka 1.* Na czym się takowa przyjaźń ma fundować. Páweł Święty dale przyczynę affektu swego ku Timotheuszowi. Iż się prawi dożedeł moicy pokory, cierpliwości, żarliwości, &c. Iż, koż przydaie Historya, że cokolwiek Páweł Święty czynił, to y Timotheusz, posłł, pracował, prześladowania ponośli, &c. Otoż to cnota, światobliwość, iest fundamentem duchowney przyjaźni, światowa zaś fundue się na pochlebstwach, umiaganiach, komplementach, konwertacyach mnicy chwalebnych, niedbamy o takich: z cnotliwemy, z światobliwemi przyjaźni, miłość nazią.



*Nauka 3.* Kochania prawdziwego duchownego znaki, które czynił Apostoł S. kochając tak iako się namieniło Timotheusza na-  
rządził go przytym na naywiększe trudności, gdzie się wzięło iako-  
kie prześladowanie, gdzie rosterki między nawroconemi, tam-  
żaraz Timotheusz naznaczony. Prawieć mi to kochanie: ale tak  
w ten czas prawdziwie kocha Pan Ociec Syna, kiedy się zda że nie  
kocha, kiedy go Magistrowi oddając upomina, aby mu nie prze-  
puścił, aby skarł. W ten czas kocha przyaciół przyaciół, to-  
warysz towarzysza, kiedy przez spary nie patrzy na jego sprá-  
wy, &c.

*Druga.*

**W**ilhelmus Xiążę Agustański iako wielki wprzod grzesznik, tak  
y wielki penitent te nauki podać.

*Pierwsza.* Iako wedle wielkości grzechow powinna też być y  
pokuta wielka, ten cokolwiek szkodliwych mogło być grzechow  
we wszystkich się znajdował, był okrutnym łupieżcą, kazirodem,  
bo Bratu rodzonemu wziął żonę, y z nią lat 3. mieszkał, y  
był prześladownikiem srogim Kościoła, Biskupow wyganiał, sta-  
turę jego iak olbrzymia, siła przytym wielka, bo sam jeden na-  
dzień tylo zjadał, żeby ośmiom było dosyć. dodawała mu więcej  
do złego śmiałości. Na tego tak wielkiego grzesznika, skoro Bog  
miłosierny weyrzał, udał się na pokutę, poszedł na puszcza do ie-  
dnego Spowiednika, który go za pokutę w zbroję, pancerz, iży-  
szak na gołym ciele okowawszy, kazał mu tak okowanemu pie-  
szo, boszo, do Rzymu do Oycy S. pielgrzymować, po rozgrzeźce-  
nie. Ociec Święty zaś dawczy mu błogosławieństwo, odesłał go  
w takimże stroju aż do Ieruzalem, gdzie przez lat 9 wiedney zie-  
mney iako na gołej ziemi legając, na twárdym kamieniu mąsto  
poduszki, y tak aż do śmierci przeżył. To to jest *facere fructus di-  
gnos penitentia*, to to takowa przedtym bywała pokuta wedle mi-  
ary grzechow: a teraz ciężki post jeden, dyscyplina. Uczmy się z  
tąd więcej pokutować, kto więcej grzeszy.

*Nauka 2.* Iako pamiątka na iad Boży, na karanie wieczne, sku-  
teczna jest na pobórkę grzesznika do pokuty. Bernard Święty  
żyjąc na ten czas, a słysząc o srogich excessach tego Xiążęcia,  
przybył

przybył umyślnie do tego Miasta w którym mieszkał, y ciałe 7. dni ognistą mową swoją reprezentował mu straszny Sąd Boży, piekła, karcenie wieczne, którego, ieżeli by się nie poprawił, czekało. nieupamiętał się zaraz niezbożny, iednak gdy porym Bog miłosierny weyrzał na niego, oná mowa o Sądzie Pańskim, o karaniu, piekle, stała na pamięć Wilclmowi, y pobudką była do przyięcia surowey, o ktorey się wspomniáło pokuty.

*Nauka 3.* W ktorey się pokázuie, iako przytomność rzetelna P. Iezusa w Najsświętszym SAKRAMENCIE. Ták y iego silność gdy ięsię przed nawroceniem Wilclma Kościoł y Duchowieństwo uciśnione, niewiedząc co czynić z takowym Tyrannem: zgromádziło się iakoby na Synod do tego Miasta, á Msza byđ miała śpiewana wielką. Bernard Święty prosił Biskupow, aby on Msza tę śpiewać mógł, gdy odprawił Komunią, wzięwszy na pátę Najswiętszy SAKRAMENT wyszedł z nim wespół z Biskupami, y wszystkim Duchowieństwem przed drzwi Kościelne, przed ktoremi Xiążę iako wyklęty nie śmiejąc wniść do Kościoła, stał z असistenceya swoją. Tam stanawszy Bernard Święty przed nim z Najswiętą Hostya, żarliwie mowić pocznę. Do tych czas nie pomogły nasze proźby, nie u ciebie Naiśniefszy Xiążę nie sprawiły groźby nasze. Otoż sam Bog Chrystus Iezus Sędzia y Odkupiciel twoy przed tobą stawa, będziefzże śmiał y temu się sprzeć, będziefzże y przeciw temu walczył, nie usłuchafzże słowa iego, nie upamiętał się przed nim, &c. Na ten widok, on okrutny Lew, Tygrys, Niedźwiedź odmienił się w Baranką, płakać rzewliwie począł, upadać do nog Biskupow ktorych był powygnął przepraszając, wracając co pobrał, y iako się powiedziało, zaraz na pustynią porym pozedł, y pokutował. Oto z tad się pokázuie oczywista przytomność Iezusowa nam w SAKRAMENCIE, oraz y dzielność wielką. Co tu rzeka na to Kálwini, y inni Heretycy, nie przyznawając przytomności Zbawiciela w Najswiętszym SAKRAMENCIE; przyznawamy, iznauamy, &c.

*Trzecia.*

**P**rawdziwa pokutá od powolności y posłuszeństwa duchownego najlepiej się zaczyna. Wilclm Święty Xiążę y Pan wielki, á



ki, a oraz y grzesznik izkárádny, zmiekczony od Bernárdá Świętego wychodzącego ku niemu z Najswiętszym SAKRAMENTEM, szukał po pułtyniách rozgrzeżenia, przyšedł do pierwszego, tego odsła do drugiego, aż do trzeciego, a on ná to wszystko powolny, biegał od iednego do drugiego, a nálaźszy takiego, co go zá pokutę okował żelazną zbroią, przyiał y tę: Szedł tak do Papieża, od niego do Ieruzalem odesłany, y to przyiał, &c. Owo zgoła, lubo cudowne w nim umartwienie, cudownieysza powolność, posłuszeństwo, pokorá. Załadzaymyśz ná tey cności doskonáleść naszą. &c.

### Ná Czwartek, Niedziele Mięsopestney.

**W**ielce pożyteczna iest człowiekowi zabawa z Pánem Iezusem w Najswiętzym SAKRAMENCIE po Kommunijswiętey, wiedząc co z tad zá pożytek iest człowiekowi. Czást przeklęty stárá się oderwać od tey zabawy, zarzućając albo teskność, albo poruszając do prętkiego wyscía z Kościoła. Tak właśnie áko skořto nasienie upádło ná rolá, mowi Ewángeliřta, prářtvo powietrzne zewřzád przylećiało y pozobało, przez prářtvo rozumieia się myřli stárania, dyřtrakcye od nieprzyiaćciela duřznego zarzucenie od zabawy z Pánem Iezusem oddalaiaće. A ono choć y krotki czas ná tym nabożeńřtwie strawiony wielki pożytek przynosi, a zgoła, ze wszystkiei dárámi Zbáwićciela udzielaiącego się stáwia. Wyráziła to Oblubienica Niebieska mowiać o sobie. Skorom podćieniem drzewa iego usiađła, nápełniły słodkie owoce prágnienie moje, *sub umbra illius quem desideraveram sedi* Umbrá, figurá rzeczą samá, to iest z Najswiętzym CIAŁEM złączona iest w Najswiętzym SAKRAMENCIE. Kto, ábo przyiałwizy go, ábo się nań zápařruiać, *sedet*, siedzi, uwařaiąc nabořnie, nápełniony zosťać siódyćzá łask iego. Toř ná innym mieyscu wyznáła tář nabořna, duřzá, *Paululum cum pertransivi inveni quem diligit anima mea*. Choć ná mála chwilę wyniořłizy się do Oblubienica mego, znalazťam go we wřzytkich dárách mi się udzielaiącego. Kray száty Iezusowe dotkniony, Hemoroisie, y zdrowie, y zbáwienie przyniořł.

Całego

## Na Czwartek, Niedziele Mięsopuszney. 321

Całego Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie dotykając się przez nabożną z nim myśl, y zabawę czego niedostępnemu. A przeto nie dopuszczaymy *volucibus cogitationum* wybierać soku tego kosztownego nasienia.

### II.

Pierwsze choć najmniejszy początki łaski Bożej, wielkie za sobą prowadzą Boskie dary y dobrodziejstwa. Tylko co upadło nasienie na rolę twardą od gospodarza Ewangelicznego rzucione, natychmiast zleciało się prątko powietrzne, y pozobąło je: przez to zarłoczną prątko, rozu nie się czarostwo piekielne, przez ziarno, rozu nie się w zelkie natchnienie dobre, wszelkiey łaski Bożej początek, na który srodze czatuie cząst wiedząc dobrze, że iak tylko pądnie ziarno, choć małuczkie, łaski Bożej, lubo na twardym sercu, zachowane, wielkie za sobą prowadzi łaski Bożej dary. Wyrażł to Psalmista Święty mówiąc: *Gustate, & videte, quoniam suavis est Dominus. Psal. 33.* Kosztujcie, iak słodki jest Pan. Czemu nie raczy mowi: *Implemini, inebriamini*, napełniajcie się, pójajcie. Kiedy owo kto chce poznać co zacz wino w której beczce, antale, kosztuie tylko, aż z kropelki jedney y drugiey poznawa dobroć całego naczynia. Kropelka łaski Bożej skosztowana całe Bosstwo morze daie do poznania, y owizem w serce ludzkie prowadzi. Też ci y owa Hemoroiśa krwią płynąca Niewiaśta, tylko się krwią szary dotknęła, aż wżytkę moc Bosstwa lazusowego na zdrowie swoje otrzymała *Matib: 8* Y Oblubienica Niebieska pod cieniem tylko drzewa Oblubienica swego usiadła. *Sub umbra illius quem desideraveram sedi*, a jednak że całego owocu drzewa skosztowała przyznawa, *& fructus ejus dulcis gustavi*, nie zbliżała się do drzewa, nie nabrała owocow Rajskich, z cienia, z umbr, słodycz wżytka y pełność owocow ia napełniła, nasyciła. Toć się najlepiej weryfikuje w Przenajświętszym Sakramencie. Umbrą to, figurą, ale taka, która ma w sobie rzecz całą, zupełną, to jest Bosstwo Chrystusowe. Małusienka, lekuchna Hostia, rzuciona na serce grzesznika, prowadzi za sobą *mare divitiarum*. Morze Bosstwa darow, dobrodziejstw Boskich, y wżytkę zupełność, bogactw Niebieskich, poddaway mysz pod to



żłatno Niebieskie, ziemię, sercá y dusze nášzey, á pilnie strzeżmy tego Niebieskiego nasienia, od żarłocznego piekielnego prástwa, żeby się do niego nie zbliżało. &c.

## III.

Gospodarz w Ewangelij Świętey Niedzielney wyszedł siał, *feminare semen suum*, nasienie swoje. To to iest, co dziś záleć prágne: day człowiecze iáłmużnę, ále ze swego, z pracy rąk twoich, z nábycia sprawiedliwego, *Honora Deum de tua substantia*. Nie dobrze to, dáć iednemu, á dzieścióm wydrzeć. Wedá czysta obmywa, opłokuie brudy: nieczysta, błotnista, ieszcze bardziey kala, máże. Tak iáłmużná z cudzego, iedno to iest, co iednego ubogiego odrzeć, á drugiego pokryć. Roku 547. Totilas Krol Gotski Rzym náiachał, odarł Kościoły, Miasto spustošył, á potym się do Kościoła Świętego Piotra ná modlitwę udał: O piekna mośdlitwa z zdzierstwem złego Tyránna złączona: ále choć y od dobrego człowieka, pewnie niesprawiedliwa iáłmużná, nie pátana. Był ieden ubożuchny człowiek, á przytym wielce nabożny, kroy światobliwemu Kápłanowi ná imię Gallusowi, ustáwicznie prágnał dáć iáką do Kościoła ofiarę, ále nie miał zgoła nic swego. Więc bogátemu iednemu ukradkiem wziął ul z pítczołami, rozumiciąc, że to nie grzech, máiacemu wiele ulow, ieden ná pobożną ofiarę umknać, z stopił w domu, y miod y wosk, z ktorego krazek wziął z sobą do Kościoła. chce nieść ná ofiarę, áż w kámiel obroceny obaczy, zátwoży się, powie drugiemu, y trzeciemu się zwiery, áż mu powiedzą, że to śnać ofiára P. Bogu z cudzego nie podobá się. Uznał dopiero bład swoy, że y ná ofiarę, y ubogiemu dáć z cudzego nie godzi się, ále ze swego. Mamy takowego dátku hoyności, szczodrobliwości oczywisty wizerunk w Nayśw: SAKRAMENCIE Ciáła y Krwie Iezusowej, gdzie nie tylko *de suo proprio datum*, ále samże Zbáwiciel siebie całego zupełnie tu nam dał, zostáwił. Podziękuymy P. Iezusowi za ten Nayświétszy pokarm Ciáła y Krwie iego przenaydrożzey.

## IV.

PAná Iezusa w Nayświétszym SAKRAMENCIE w Proceſsyj imáginowác sobie mamy pod figurą gospodarza siciącego w Ewangeliey

gellj przeszłej Niedzieli opisanego. Wyłzedł tamten, *Exijt.* Wyłzedł y Iezus z łoná Oycowskiego z Niebá ná ziemię. Wycho-  
dzi w Processyách z Cyborium; y iako sieiacy, każdy zagon, każdá  
skibę roley obchodzi, áby iá żiárnem dobrze zásiał. Tak Pan Ie-  
zus w Najswiętszym SAKRAMENCIE obchodzi wżyskich w Pro-  
cessyách dusze sercá, áby ná nie násienie łáski, błogosławieństwá  
wysypał. Myślże tu każdy, czy nie ieśteś rolá ciernistá, kámienná,  
&c. Proś áby nie opuśczał násieniem łáski swoiey, á oraz też  
y ná dusze tych ciał, po których grobách tu w Kościele przecho-  
dzi się. &c.

*z Żywotow Świtych.*

*W Dzień Świętego Iulianá y Bazyliśy, Świtey pary  
Małżeńskiey.*

Iulianá y Bazylię Świtey pary Małżeńskiey mamy dziśia Święto.  
Ci w Pániństwie żyjąc, wiele dziełek duchownie stáli się Rodzi-  
cámi. Iulian 10 tysięcy zgromádził Zakonnikow, Bazyliśa tysiąc  
Pánienek. O iako płodne iest Dżewiatwo. Z káde to, z Naj-  
świętszego SAKRAMENTU, który iest *Vinum germinans Virgines*.  
Tenci to spráwić, że w Kościele Świętym iest tak wiele Pánienek,  
Zakonnikow. Najswiętszy SAKRAMENT uśmierza pássyc, skłonno-  
ści, umarza pożádlivości. &c.

*Druga.*

Z Iulianá Świętego te są zbáwienne náuki.  
*Pierwsza.* Iako iest miła P. Bogu Rodzicom od dziełek posłu-  
szeństwo. Iulian, ten z bogátych Rodzicow y zasnych urodzony,  
z młodu záraz w Dżewiczym zákochał się żywoćie, którego ślub  
potáiemny przed P. Bogiem uczynił, gdy potym lat dorósł, Ro-  
dzice nálegáli, áżeby wziął Małżonkę, zbrániał się ile mógł, nie  
iáwiąc się z ślubem swoim, ále ná ostátek, żeby się nieposłu-  
sznym nie pokazał zezwolił, ufaiąc P. Bogu, że go zá iego posłu-  
szeństwo przy ślubie swoim zachowa. Iakoż tak się stáło, wziął  
Bazyliśę wielkich enot Pánienkę, z którą żył do śmierci w czysto-  
ści, Pan Bog spráwił, że áni ślubu sobie uczynionego, áni posłu-  
szeństwa



szeństwa Rodzicom winnego w niczym nie narużył. Tak Pan Bog posłusznym sprzyja. &c.

*Nauka 2.* Iako jest przyiemny odor czystego żywora Bogu y ludziom. Pierwszey po ślubie nocy, gdy weszli do pokoju, Iulian z Bazylisą uczuli dziwnie miły odor, zapach niebieskiej wonności. Zadziwi się Panna młoda, spyta się co to jest, Iulian powie, iż to jest wonia Panieńskiej czystości, która zarazby zniknęła, gdyby się Małżeństwem Panieństwo okazało, przyzna Iulian, że y ia czuć wszelkiej pożądlivosti w sobie całe ugászenie, dopiero Iulian opowie o ślubie swym, na który zaraz y ona zezwoliła. Oto czysty żywot iaki z siebie wydawa zapach, iako przeciwnym sposobem nieczysty fetor. Ztąd Katherzyna Seneńska z białogłową nieczystą rozmawiając, nie mogła zność smrodu, który czuła. *Odor prawowiernych, Christi bonus, odorem scimus*, nie innego nie jest, tylko sława dobra, imię dobre. Więc czy nie prawda, kiedy się zjawia nieprzystojność, iaka tam zaraz wali się sława dobra, pełno ludzi, obmówek, &c. Z żadnego grzechu tak się nie pluie dobra sława. &c.

*Nauka 3.* Iż y stan dziewiezy bez dziatek nie jest. Iulian tę mądrość, którą mu Rodzice zmarli zostawili, obrocił na wychowanie młodych w bojaźni Bożej, w czystości, y miał ich pod tyśiąc, Bazylisą zaś nagromadziła dziewczątek, sierot, Panieńek, także tysiąc, y tak iako dźwiał swoje wychowywali, daleko pożytecznicy miałyby zrodzone z siebie, z których więc bywa wiele złych, niełwornych, y tu inaczej, bo kiedy za Dyoklecyaną szukali na zabicie Chrześcian, y już na owe Panieńki żołnierze zesłani byli, owe uprosiły sobie u P. Boga, że oraz prawie pomarli, y po śmierci Bazylisie się pokazały, dziękując, że oraz, że po nich umrzeć miała, y też chwale, a ieszcze większą, którą one w Niebie odebrać —

*Nauka 4.* Iako są miłe P. Bogu śpiewane godziny, Psalterze, Officya. Do Iuliana domu iako się namieniło, krom młodych, naprowadziło się było siła Kąpłanów, Dyakonów, Cleryków, gdzie godziny iak w Kościele śpiewali, lustrnią, Primę, Sexę &c. Dyoklecyan dowiedziawszy się o tym, kazał z niemi dom zapalić, y włoży-

## Ná Czwartek, Niedziele Miesopustney. 125

y wszystkich, krom Iuliana, ktorego ná wiéksze męki zachowano spalić, po onym spaleniu, częste były ná tymże plácu słycháne pieśnia, o tychże godzinách z kąd się pokázuić, iáko Psalmodia P. Bogu ieśt miła. &c.

### Trzecia.

**Punkt 1.** Pan Bog nayskuteczniejszy od upadku obrońca. Iulian Święty Młodzieniaszek, postanowił ná zawsze P. Bogu w czystości służyć, iednak przymuszony od Rodziców wziąć musiał za Małżonkę Bazyliśkę ná imię. Nie zaszkodziło to przecieśz intencyi jego, żył z nią w nienaruszoney czystości, bo Bog brocił icy utraty. Uważ iáko y ciebie bronił P. Bog, ábyś nie zgrzeszył. Odday się tey opatrności ábyś nie zginął wiecznie.

**Punkt 2.** Czystości odor iák piękny, weszła Bazyliśka do łożnice, aż lub zimie uczuła zapách śliczey świeżych roz, lilij, te to są zapáchy. O czystości Panielika! zachowuy się ztąd w czystym żywocie, &c.

**Punkt 3.** Tysiąc Panielenek Bazyliśka, á 10. tysięcy młodzi Iulianus, y uczyli bojaźni Bożey, cnót Świętych, &c. iáko ná miejscu synow, corek cielesnych narodził. Narodził Pan Bog tak wiele duchownych dziełek. Nauczylżeś się ty przez kogo bydź dobrym, bać się P. Boga. &c.

### Czwarta.

**W**iele służą do nábycia cnoty, przykłady słabszych, dobrze Pánu Bogu służących. Matny dzisiaj Iuliana S. Męczennika, á nie dawno było Iuliany Panny Męczenniczki, iákoli tá Iuliana przy czyną y przykładem była, áby został Świętym y Męczennikiem. Iulian? mówił ten Święty, Panna płci słabey, komplexyey biało-główniey, á przecieśz za Chrystusa krew przelała, przecieśz tak mężnie y odważnie się stawiła, á ja czemu nie? Tak ci więc y Święty Augustyn mówił. *Potuerunt isti & ista*, mogli ci, te, świat porzucić, żyć dobrze, trzymać się w czystości, *& tu non potes?* Łáchęcaymyśz się tymi, y tym podobnemi przykładami. &c

Ná Pia-



## Ná Piątek, Niedziele Mięsopestney.

**J**est to ludziom ná świecie zwyczajna, że zá dobre często złem oddają. Gospodarzowi w Ewangelij Świętey dostało się tego. Dobre nasienie. Ziarno pszeniczne rzucił ná rolą, ná ziemię, a takim pożytkiem to mu się nagrodziło? Oto cierniem, skalistą opoką, kámiemi, iednemi słowami, ziemiá mu to oddała, bo to ziemiá to y ludzie ná niey biorą nasienie łask, dobrodzieystw; oddawała niewdzięcznością, złością, iako to y oni do Winnicy od Pana zaciąganiem, biorac szemrali. *Accipientes murmurabant.* Y ludzecz oczywistě tego dowodě. *Accepta buccella,* Wziawszy od Pana chleb, nie zá dobre dobrym, ale niewdzięcznością, złością, zdrádziectwě oddał, iako y żołnierz całą ná gorze Kálwaryjskiey Pánnę Iezusowę wziawszy sukienkę, tenże bok iego przebił, iako świadczy *Drego Ostiensis.* Zgoła, niż to we zwyczaj weszło, złe zá dobre oddawać. Nie bądźmy takowymi. Działki Rodzicom, czeladka, słudzy Pánom, poddani Przełożonym, niech się starają oddawać wdzięcznością, aby nie byli podobnemi biorącym a nie dziękującym, ale szanującym.

## II.

**N**ie Pan Bog wprzód od człowieka umyka łaski swojej, ale człowiek od niey się oddala, uoniża. W przypowieści o siewiebie gospodarzá jest co uważyc, że ktorkolwiek nasienie pożytku nie uczyniło, nie stało się to z strony gospodarskiej. Nie mówi albowiem Pan Iezus, *proiecit,* rzucił nasienie ná opoczystą, ná ciernistą ziemię, ale *cecidit,* samo upadło, samo sobie winno. Nikogo Pan Bog od siebie nie odrzuca, wprzód aż on sam pada, *cadit, recedit.* Stárułzek Symeon wziawszy ná ręce od Najswiętszey Pánný Dzieciątko P. Iezusa, dziękuje P. Bogu, że mu dał oglądać światło nágotowane, zápalone przed oczymá wszelkich narodow. *Viderunt oculi mei lumen ad revelationem gentium, quod parasti ante faciem omnium populorum.* Jest tu co uważyc, iż Pan Bog w Synu swoim P. Iezusie zápalil światło, iáśność, pochodnią przed wšytkimi, aby zá tą świecą postępowali, y niebłądzili, Poydźcie kto ná stronę, záśloni sobie oczy, aby tego światła nie widział,

wiedział, dla tego bładzi, sobie samemu winien. O ciemnościach  
 Egypickich, ktorými Pan Bog ten naród karał przez Moyżesza,  
 mowi Duch Święty: *Sap: 7. że ipsi erant sibi tenebra graviores*, Oni  
 sami sobie byli cięższymi ciemnościami. Lubo te ciężkie od Bo-  
 gá były, ielzce cięższe z ich ślepoty, z ich zátwardzenia, *ipsi sibi*  
*tenebra erant graviores*. Ze widząc tak wiele cudów nie widzieli,  
 nie uznali Boskiej nád sobą ręki. Bog przez Iana S. ná wyspie  
 Pátmos będącego, rozkázuie do iednego z Infułatów Epheskich.  
 skárzając się, że *reliquit charitatem primam*, odstąpił od pierwszey w  
 słuźbie Bożey záczoney gorácości, *reliquit charitatem primam*. Nie  
 mowi P. Bog, że m ia ciebie opuścił, ále że tyś sam pierwey odstá-  
 pił. Y toć iest o co pilnie upominał Apostoł swoich, *Ne quis deserat*  
*gratiam Dei*, áby się nikt nie umykał od łaski Bożey. Nie mowi, *Ne*  
*cui desit gratia Dei*, żeby od kogo nie umknął Bog łaski swoicy, bo  
 iego iest taka dobroć, iż nikogo wprzód nie odrzuca, chyba że iest  
 wprzód odrzucony, &c. Pilnie sz się zátym trzymaymy P. Bogá, &c

III.

Nie nádało się, nie nágrodziło wyrzucone násienie gospodarzo-  
 wi Ewángelicznemu, áni rola wedle drogi, áni opoczyła, áni  
 cierniem zárosła correspondowała násienu iego, bo snać w tey  
 sieybie twoicy nie miał żadnego względu ná P. Bogá, wyszedł z  
 domu ná pole, áni się przeżegnał, siał, rzucał ziárno iák óslep, P.  
 Bogu sieyby bynamniey nie poleciwszy. To iest, czego káždemu  
 w dáwaniu iáłmużny Kościołowi, potrzebá, siać, dáć ubogiemu,  
 á to dla P. Bogá. Nadobnie o tym Chryzostom Święty: Piszesz,  
 práwi, list do przyiaćielá, wśzytek iesteś w myśli o przyiaćielu,  
 do ktorego piszesz, co słowo to ná niego iákby poglądasz. Tákci  
 właśnie dáwając ubogim iáłmużnę w sercu y ná myśli, y ná pá-  
 mięci micy P. Bogá, że to dla niego czynisz, że on ciebie nieczá-  
 chowánemi obdarzył dobrodziejstwy, że iest iego nayswiętśza-  
 wola, ábys dobrze czynił ubogiemu, że zá iáłmużnę niebo y bło-  
 gosławienstwo wieczné przyobiecał; á ná ostátek, chćiey oć nie  
 dla niebá, nie dla nagrody, ále że Bogá kochasz, y tym mu się da-  
 tkiem przysłużyć prágniejsz. *Powtore*. Dájąc iáłmużnę, stáwiaj  
 sobie P. Iazusa iákobyś iemu samemu dáwał, pokazał to nie raz



Zbawiciel, kiedy się w siermiędze ubogiego, albo karmić, albo odziewać dopuszczał, iako to w Zywoćie Marciną Świętego, w Zywoćie Grzegorza Wielkiego czytamy. O iakieby to szczęście było każdego, gdyby wiedział właśnie, że ten ubogi jest Chrystus, *Quod uni ex minimis fecistis, mihi fecistis*. Z tąd ani od ubogich nagrody czekać nie trzeba, *ne forte fiat tibi retributio, retribuetur zaś tibi in resurrectione mortuorum*. Gdybyś komu pożyczył sta złotych z taką kondycją, że kiedyby za rok ich nie oddał, winienby na drugi rok oddać tysiąc czerwonych złotych, czybyś sobie nie życzył, żeby on rok zszedł prędko bez zapłaty, abyście tysiąc czerwonych potkało. Więc tak się Zbawiciel obligował, jeżeli tu za iakimż nie nagrodzi, nagrodzić na innym świecie stokrotnie więcej, nie czekayże nagrody doczesney na świecie, ale wieczney w Niebie.

## IV.

**C**O czynić aby zła rola sereć naszego wydała przeciw iaki P. I. zusuowi pożytek. Choć najgorńsza ziemia, choć kāmienista, przeciw gdy rośa z nieba ją oblewa, deszcz, nie jest bez pożytku, z kāmieni drzewo roście, albo z murów, wszystko to wilgoć sprawnie, y dla tego Pan Jezus o ziemi opoczystey mówiąc, że pożytku nie przyniosła, dając przyczynę, iż wilgotności na niej nasienie nie miało. Gdzieś się o tę rolę udać mamy, jeżeli nie do ukrzyżowanego Zbawiciela płynie ta, pada deszcz, z raniego Przenajświętszych, podstawiaymyś my tę kāmienistą, suchą, ciernistą ziemię naszą, aby tym humorem (o którym dziśieysza Ewangelia Święta) że z otwartego boku na tychmiasz wypłynęła woda y Krew, zlaną wydała z siebie pożytek, y obrodziła w stokrotny owoc.

*z Zywoćow Świętych.*

*W Dzień Świętego Macieja Apostoła.*

**M**acieja Świętego Apostoła dzisiaj mamy Święto, który na mieysce Iudasza nastąpił. Utracił tamten urząd Apostolski, nastąpił ten. Nigdy u P. Boga mieysce nie prożnuie. Jeden ginie, drugi następuje. Nie trudno na mieysce złego, o lepszego. A przeciw z rad nauka, aby każdy pilno, ostrożnie, *teneat coronam suam, ne aliter accipiat. Ecce.*

*Druga.*

Druga.

**P**unkt 1. Uważ, iż gdy ná dworze Chryſtuſowym mieysce nie wakuie, ieden uſtąpi zły, drugi lepszy náſtępuje. Wſtąpił zły Iudaſz, náſtąpił dobry Máciey, y tak ſię to ordynaryinie dzieie. Odpały Kroleſtwa, Prowincye pułnocne, Heretyckimi błędami zarażone od Kościoła Świętego, przyſtały ná to mieysce Indye, Iaponie, &c. y z tad to upomina łan Święty. *Tene quod habes*, pilnie ſię cnoty trzymay, aby kto inny nie wziął korony twoiey.

**Punkt 2.** Pokorni naywięccy ſpoſobni ná to, żeby złych mieysce zaſtępowali, tak Máciey święty wielkiey pokory, bo ſię naymniey nie dopomagał, nie ſtarał, &c. godzien zoſtał bydź ná mieyscu Iudaſzowym.

**Punkt 3.** Padł los ná Mácieia Świętego, los Elekcyi, woka. cyi, każdy z nas ma ten los dobrości Boſkiej, iako to, iż ieſt ſtworzony z niezrachowanych do życia podobnych, że ieſt odkupiony, że do Wiſły Świętey powołany, że temi albo owemi łaskami obdárzony. Zoſtaia ieſzcze drugie loſy, iako to śmierci ſzczęśliwey, wytrwania w dobrym do końca. Wieczności ubłogoſławionej, &c. Podziękuymyż za pierwsze, o náſtępujące proźmy. &c.

Trzecia.

**K**Tora też cnota ſpoſobnieyſza ieſt do otrzymania łaski Bożej? czyli ſwiątobliwość? czyli pokora? pokazuie dźisieyſza Świętego Mácieia Wroczyſtość: Ná mieysce Iudaſza zdrayce *Collegium* Apoſtołſkie przyſtąpiło do Elekcyi. Poſtawili między ſobą dwoch, Iozephá y Mácieia. Iozeph był ſpráwiedliwy: Máciey pokorny: Ktoż godnieyſzy? kto pierwſzy do Apoſtołſtwa? który pokorny. To ieſt Máciei Święty. Tak to ieſt miła w oczách Boſkich pokora, iż gdyby ſwiątobliwość mogła bydź bez pokory, y naywiękſzą celowałaby pokora.

Czwarta.

**S**więty Máciey Apoſtoł te náuki podać.

**Pierwſza.** Iako ná dworze Boſkim, Chryſtuſowym Wákanſu nie gdy nie máłz. Wákováła Stolica Apoſtołſka po zdrajcy Iudaſzu, który przedawſzy Iazusa Pána, y w ciężſki ieſzcze grzech deſperacyi



racyi wpadłszy, obiesił się. Więc, prędko potem Piotr S. składał Synod, albo *Concilium* na Elekcyą innego na jego miejsce, y obrany jest dzisiejszy Maciej Święty. Tak tedy nie było wakanu w zgromadzeniu Apostolskim, nie było ani jest nigdy próżniącego u Pana Boga miejsca, dziś się jeden oderwie, odstanie, zaraz drugi na jego miejsce. Ty grzeszniku nieprawością swoją ujmiesz części, honoru, sławy P. Bogu, będzie miał Pan Bog kogo innego, a tobie biada. Y z sąd to upomina Duch S. każdego, *tene quod habes, ne alius accipiat coronam tuam*. Trzymaj to co Bog dał, trzymaj się dworu łaski Bożej, żeby znać nie otrzymał kto inny tego co tobie miało być. Panowie Gospodarze na tym świecie utyskują często na odzienie sługi, służebnice, dla tego, że nie zawżę zaraz innego dostają, u P. Boga inaczej, trzymać się go tedy potrzeba. &c.

*Nauka 2.* Iakośmy wielce powinni dziękować P. Bogu za daną moc y władzą Kąpłanom dla naszego zbawienia. Innych wszystkich Apostołów, Piotra, Łędrzei, sam obrał Pan Jezus, Macieja, zaś Piotr Święty, a jednak iako oni, tak y ten rowney są godności. Czemu to Piotr Święty miał władzą Chrystusowi równą. Toć to jest, co mówi, iż moc zostacie przy Biskupach, y wszystkich Duchownych do poświęcania Ciała Pańskiego, do rozgrzeszenia grzesznych, do Chrztu, y innych Sakramentów, który miał sam Pan Jezus. O iakożemy wielce obowiązani za dobrodziejstwo P. Bogu, tak Kąpłani, iako y lud połączony być powinni, że mamy na ziemi moc Królującego w Niebie Chrystusa.

*Nauka 3.* Iako wielkiego szczęścia y błogosławieństwa jest uczestnikiem na tym świecie, na kogo padł los przeznaczenia, przeznaczonych wszystkich do Nieb, obraz jest dzisiejszy S. Macieja, iako *reprobatorum* iudaiz *cecidit fors super Matthiam*. Los ten nie był co innego, tylko iako uważają Doktorowie Święci, promień jasności Niebieskiej, którym go Pan Bog na urząd Apostolski naznaczył. Takić los jest wszystkich do nieb przeznaczonych. Prośili Apostołowie o ten los na Macieja Świętego. Proś każdy za sobą o tenże który osobliwie zawisł, *in finali perseverantia*.

Na So.



## Ná Sobotę, Niedziele Mięsopestney.

**D**Obremu, łaskawemu, cierpliwemu nie prędko bieda, głód dokuczy, znajdzie łatwo pożywienie. Pan Jezus wykład czytając Ewangeliey Świętey Niedzielney, to jest, co znaczy ciernie, co opoczysta rola, co wedle drogi, kiedy do ziemi dobrej przychodzi, mówi, że to są ludzie dobrzy, którym dla cierpliwości ziemia bujny pożytek przynosi, *qui fructum afferunt in patientia*. Jakoby rzec chciał. Za to, że są cierpliwymi, łaskawymi, łagodnymi, ziemia im przynosi pożytek hojny mają z potrzebę chleba. Paweł Święty w pewnym liście swoim zaleca nieprzyjaciela głodnego, jeżeli prawi będzie głodny nieprzyjaciel twój nakarm go. A głodnego przyjaciela czemu nie namienia, to to lepszy nieprzyjaciel niż przyjaciel. Przyjacielowi nie trudno o chleb, to jest czło-  
wiekowi dobremu, spokojnemu, *in patientia fructu habet*. V ludzi spokojnych, cierpliwych, gdy się mają do zgody, do pokoju, do godności. Oręże, miecze zamieniają się w lemierce, włócznie, w koły, *gladij in vomeres, & lancea in falcas*. Instrumenta te znaczą chleb, żniwo, widmią, zbieranie z pola. Tak ludziō cierpliwym, spokojnym, y same wojenne oręża do chleba pomagają. Dostyć był zawzięty Saul Krol ná Dawida, & iednak uznawszy wielką jego cierpliwość, iako mając go w ręku y zdrowie jego, zniósł cierpliwie wszystkie jego ná się prześladowania. Z zagniewanego Tyrana, Oycem się jego odezwał zawoławszy, Synu moy Dawidzie. W czym zaraz y z Oycowską mu się odezwał prowizyą, iakową kto mają pewnie ná biedę ani ná niedostatek utyskować nie będąc. *Patientia fructum adfert*.

### II.

**D**O dobroci wewnętrzney człowieka wielkie przydanie zalecenie dobroci w powierzchownych prezentująca się uczynkach. Konkludując moję przypowieść o gospodarzu siewcym. Zbawiiciel kończy ją ná dobrej roley, opowiadając, że ostatecznie nasienie pado ná rolę dobrą, y iużże to dostyć przydać. Ze też rola przyniosła hojny, sowy owoc, pożytek. Nie dostyć że była dobrą rolę w sobie, ale że tę dobroć wydanemi z siebie pokazała pożytkami.



tkami. To jest, co mówię dobroć wewnętrzna powierzchownie zalecać się powinna uczynkami. Z teyć przyczyny dawał pochwałę Duch S. Matronie iedney, *Proverb: 31.* że się zabawiła robotą, pracą, y około lnu, y około wełny. *Quasiuit lanam & linum,* że się krzątała koło lnu, włafna to jest płci białogłowskiej zabawa, lecz wełną, do tkaczow, sukiennikow należy. Aleć dobrze, len y lniane odzienie jest skryte, wełniane, to jest sukna, są powierzchowne. Tey tedy Matrony zalecenie ztąd osobliwe, że y lnianiem szatami, y sukiennem narobiła, to jest, y wewnętrznie dobrą była, y powierzchownie. Anna Samsonowa Mária opowiadając mężowi swemu wisią Anielską, iako icy obiecał imięnie Boskiem Syna, zaraz opowiada, że icy tenże Anioł kazał się bardzo trzeźwo chować, winą nie pić, potraw delikackich nie zażywać, oraz y Syna w takieyże trzymać wstrzemięźliwości. *Iud: 13.* Dobra y światobliwa to była Matrona, lecz do dobroci y dobrych potrzebowano po niey uczynkow y po icy Synu. Pan Iezus w domu Piotra S. zaftawszy Swiekrę iego bardzo chorą, ciężką gorączkę cierpiącą, proszony aby ją uzdrowił, uiał się nayspierwey icy ręki, czemu nie czoła, czemu nie pulsu, chciał pokazać, że w ręku icy nie było dobrych uczynkow, te naysięcey zdrowia potrzebowały. Iakosz uzdrowiona, zaraz poczęła służyć, w domu robić, pracować, &c. W stanie niewinności był posadzony Adam w Raju, a iednak nāznāczono, *ut operaretur. Gen: 3.* Stāraymyż się dobrą ziemię nālcę, dobre mi zākāzowāć pożytkami. &c.

## III.

Z Wielu miar rzucanie nāsienia nā rolā, ma podobieństwo do dawania iāłmużny, między innemi, kto sieie, ziarno nā rolā padające, upada cicho, grzmotu żadnego, łoskotu nie czyni, nie znać, nie slychāć, kiedy upādnie, a przecię wielki pożytek przynosi. Takci włāśnie Zbāwicieli chee, aby iāłmużnā byłā bez grzmotu, dźwięku wielkiego, *Cum feceris Eleēmofynam, noli tuba canere ante te.* Siedział czasu pewnego w Kościele Zbāwiciel pod czas świętā, y służby Pāńskiey, ofiārā tym czasem nāstāpiłā, miednicę w puł Kościoła wystawionā, iāki tāki z Pānow idąc nā ofiārę, przed P. Iezusem popisue się, rzucājąc rzeżiśto, a przytym y gło-

sno

## Ná Sobote, Niedziele Mięsopestnej.

533

śno talarami, pułtalar-kami, brzęk, brzęk, wzięcie też z kaćkik iedną uboga wdowka, dwa pieniądze lekuśienko położy, aż co? Pan Iezus przeniosł iey dwa pieniądze nąd wszystkie inne dukaty, talarzy, *plus his omnibus mittit*. Y toć jest co mowi Ekklezyástyki: *Conclude eleēmosynam in sinu pauperis*, zamknij iáłmużnę ná łonie ubogiego, y śnać dla tego rądzi, áby teraz była zákryta, która ná ostatnim sądzie, samá publikowana będzie. Grzegorz Święty Názaryanzeński chwali y z tad Oycá swego, że rozdawanie iáłmużny cále zlecił Małżonce swoiey, áby śnać iego samego iáka chwały próżność nie oszukała. Ale rzecze podobno kto, wszákże sam. Zbáwiciel mowi: *Luceat lux vestra coram hominibus*, niech dobre uczynki wásze będą widziane od innych, nie spráwy wásze chwalebne, iáko pochodnia iáka świecą wszystkim, toć się z iáłmużną táć nie trzeba? lecz inna to jest byđż widzianym, á inna chcieć byđż widzianym, tego zákazuia, pierwszego bynamnicy, *sit opus in publico ut tamen intentio quā Deo soli placere quarimus, maneat in occulto*, lubo się pod czas kryć z uczynkami dobrymi nie podobna, niech iednak intencya dobra przytym będzie, ábyśmy nie dla ludzkiego ále Bożkiego oka pracowáli.

### IV.

**G**łos Chrystusow wołaiący do siebie powinien zádumić, zágłuszyć wszystkie inne głosy światowe. Ewángelia Święta wspomina nádzwyczajne, po pokazaniu nie przyjmuiących rol naśienia słowa Bożego, P. Iezusa wołanie. To mowiac wołał. Własnie też ten głos Chrystusow ná dni teraz Zapustne służy, áby śnać zágłuszył głosy światowe. *Venite fruamur bonus*, ieden drugiego woła kompan kompaná ná krotosile, zabawy. Oświadcza mysz się z tym P. Iezusowi, iż iego samego słuchać chcemy. Mowmy: głos twoy, głos miły, słodki, niech brzmi w uszach moich, przenieknie do serca mego. &c.

### V.

**S**eym się dziś zaczyna w dzień pamiatki męki Iezusowey, Ukrzyżowanego Zbáwiciela, mamy prosić, áby od Krzyża hoyne nań spłynęło błogosławieństwo, bo tak jest, iż znak Krzyża Świętego

nie



nie omylnie wielkie (sprawuie szczęśliwości. Z rad y dla nas ną-  
nka, aby się na wielkie uzbraić niebezpieczeństwa Krzyżem, iako  
to poczynając iść, idąc spać, wychodząc z domu, kładąc się, czy-  
nić znak na czole, sercu, pierśiach, uściach, &c. a to z uwagą, nabo-  
żeństwem, mówiąc : Oto znak Krzyża, uciekajcie przeciwnę  
strony.

*z Żywotów Świętych.*

**D**ziś tydzień namieniło się, iż iako Lwi mamy powstawać od  
Stołu Pańskiego, *quasi leones*, &c. dziś zaś mówi się o tym iako  
powinniśmy odchodzić z rad óchemi, Owieczkami, Barankami, a  
to z okazji dzisiejszych Świętych Faustyna y Lowity, na których  
kiedy wypuszczano okrutne bestye, zwierze, lwow, lampartow,  
niedźwiedziow, upadali do nogich, odchodzili tak óchemi, że  
przez całe miasto idąc nikogo nie obrażali. O takich należy wszy-  
tkim od Stołu P. Jezusowego odchodzić, cokolwiek było w nich  
przedtym nie skromnego, bestyjskiego, tu składać nara niechę-  
ci, złe affekty, zawiści, pragnienia zemsty, odchodzić z prze-  
iednaniem się, z łaskawością, &c.

*Drużga.*

**Z** Świętego Eucheryusza Biskupa wielkiej Świątobliwości Męża  
te nauki.

*Pierwsza.* Iakośmy są wielce obligowani dobroci y miłosierdziu  
Boskiemu, za tę która miał około nas opatrzność ieszcze przed-  
tym pokiszy na świecie nie byli. Nim się narodził Eucheriusz,  
iuz był przez Anioła Biskupem mianowany. Przed narodzeniem  
naszym uprzedzeni iesteśmy łaską Bożą, żeśmy się albo w Pogani-  
stwie, albo w Zydostwie nie narodzili. Stawiay sobie iednego  
dnia urodzonego Chrzesciánina y Pogánina, co pierwszy wieccy  
dobrego uczynił nad wtorego, a przecię się tu mowić może, *Iacob  
dilexi Esau odio habui*, Chrzesciánin od Boga umiłowany, drugi nie;  
powinnismy za te elekcyę co moment nieskończone oddawać  
dzięki, a z tej ołobliwie dzisiejszey około świętego tego opatrzno-  
ści.

*Nauka 2.* Iako potwarzow, otmowcow sławy ludzkiej tyka-  
jących

## Nà Niedziele Zapustne.

535

iących słuchać, powinniśmy się strzedz. Tego Świętego potwa-  
rzy u Krola strodze obchodził, tak, iż go na wygnanie posłał, za-  
co po śmierci widziany był, Krol w piekle, w trumnie jego otwo-  
rzonej nie znaleziono ciała tylko smoka (prosnego, y ślady ognia  
ściarczystego. Oto do czego przywiodło słuchanie porwarcow.  
Strzeżmy się bydz łakomemi na takowe nowinki, bo jest to zepsó-  
wancy natury sprawa, że *semper peiora credimus*; Niech dwóch po-  
wiada o jednym, ieden dobrze drugi źle, ieden mowi, że człek  
dobry, poczciwy, poczciva, &c. drugi po nim inaczej, prędey  
się owego złego człek chwytą, prędey złemu wietrzy, *peiora citi-  
us credit*. Ztąd lepiej się w to niebezpieczeństwo nie wdawać.

Nauka 3. Iako to rzecz dobra y po śmierci chwały Bożey ro-  
zmnożeniu służyć. Ten Święty tym przywileciem P. Bog udarował,  
że paląc się w grobie jego lampą oleju paleniem w sobie nie u-  
mniejszała, ale go do siedmiu innych lamp dodawała. Szczęśliwy,  
kto y w grobie leżąc zdobi. przysługuje się P. Bogu, pomnaża  
jego chwałę, a toć się dzieje przez fundacye, przez obmyślenie,  
prowizyey na Mize Święte, na lampy, y na inne Oficyna. &c.

## Nà Niedziele Zapustne.

SZczęśliwy każdy, ktokolwiek na te trzy dni, na złą kompanią,  
na złe towarzystwo nie trawi. Pan Iezus chcąc pokazać iako  
jest rzecz niebezpieczna, zła kompania uczniow swoich od gmi-  
nu pospolstwa odwodzi. *Assumpsit Iesus 12.* bo z gminem swawolo-  
nym zostając, nie mogli bydz uczestnikami tej którą im miał dać  
o sobie, y o męce swojej nauki.

Po Zmartwychwstaniu Pániskim odezwie się Piotr Święty, że w  
łódź wsiada na ryb łowienie, *Vado piscari*, zaraz z nim iędrzey,  
Iakob, Jan, y inni oświadczaia się. Y my z tobą idziemy. Coż  
się stało, wszystko dobrze, wożili się spokojnie, Ryb dostatkim  
nałowili. Wspomniemy na drugie, po tymże czy morzu, czy ięzie-  
rze wożeniu, kiedy owo na Uczniow Pániskich burza powstała,  
że budzić P. Iezusa y wołać musieli, Panie zachoway nas giniemy!  
Ztąd tu nawałność, tak cięcho, pokoy. Tu Iudas zły, kompan-  
zły, towarzyszył, tam wiżyscy dobrzy. *Non turbatur illa qua Patrem*  
*habet,*



*babet, turbatur illa qua iudam habet*, mowi Ambroży Święty. Kiedy Aoráhám z rozkazania Boskiego z Oycyzny urodzenia swego w cudze przenosił się kráie, wziął też z sobą y Lotá Siostrzeńcá swego, ktoremu tak Pan Bog sówicie błogosławił, że ná iego trzody, owce, dobytki, máło było oney krainy, trzeba było obierać sobie inną Prowincyá, iákoż y stało się. Lecz co nastąpiło, iáko w Sodomic ná tym miejscu, gdzie się był uładowił, ledwie nie zginał, czytać Piśmo Święte. Z kądze mu nielczęście, ná złą w Sodomic trafił kompaniá z Abrahámem dobrem, cnotliwym, P. Bogá się bojącym, wszystko mu się dobrze działo. Zátym kto chce y teraz po Chrześciańsku dni Miętopustne odprawić, Sodomy niech się strzeże z Abrahámem, z sługami Bożemi niech przeżłacie.

## II.

Nie záfwe widzieć iest pożytecznie człowiekowi do zbawienia. Słepy w dżisieyszey Ewángelij stánawşy wedle drogi, ktorą przechodził Pan Iezus, stódze wołał. *Domine, ut videam*, Pannie, niech przejrzę! á Pan Iezus iákby tego nie słyřzał, a on ieszcze większym głótem wołał, tak, iże go łaiano. Czemu tak długo y usilnie dał się Pan Iezus prosić, chciał náuczyć, że to nie kádemu widzieć ná dobre wychodzi. Póki pierwsi Rodzicy nasi záfwrte w stanie niewinności trzymáli oczy, póty im wewnętrznie świeciła łáská Boża. *Tandiu habuerunt illuminatos oculos, quamdiu clausos tenuere*, iák skoro te otworzyli ná iábłuszko zakázane, y zdało się *pulchrum oculis*, nátychmiář duřo szwánkowali, y samych siebie gubiąc, y cały naród ludzki. Powiedziáł P. Iezus *Evdom, Ioan: 9. Si caci fecissetis, peccatum non habuissetis*. Chce Zbáwićiel, áby oko nářze, było iák światło w láterni, *Lucerna corporis tui est oculus tuus*, Im láterná bárdziej záfwrta, tym światło w niey lepiey y bezpieczniey świeci, otworzyř, wnet świeć ábo wiátr záfduchnie, ábo delfcz záfcić. Gdy oko nářze záfwrte dobrze, świeci światem łáski Bořey, poczćiwosci wřelkiej, otworzyř niebezpiecznie, wnet wnidzie, wionie wiátr objektu iákiego nieporzonnego, wnet obyczáiw drugich bránowanie, poładzanie, &c. Dawid Krol iák dobry, święty, poczćiwy, póki oczu nie otworzył ná Betřabee w ogrodzie swym się kąpiąc, co zátym nářąpiło, kádemu

ždemu wiadomo. Słusznie narzekać może. *Oculus meus depradatus est animam meam*, oko moje złupiło mię z cnoty, z łaski Bożej. Y z tąd doświadczywszy upomina, *averte oculos tuos ne videant vanitatem*. Brigitta S. Pánierka dzieweczce iedney z sobą ná modlitwie dni trzy trwające niewidzacey, uprosiła u P. Boga przeyrzenie. Przeyrzała, trzy dni widząc, prosiła znowu aby niewidziała, twierdząc, że więcej wewnątrznie widziała rzeczy Boskich, gdy zamknięte oczy cielesne miała. &c.

III.

**S**Lepy wedle drogi, *secus viā*, nie ná drodze, znaczy grzesznikow swizelkich: iako albowiem, kto nie droga, ale wedle drogi idzie, musi, że porzucił prosta drogę, napadać ná różne párowy, doliny, kámmienie, ciernia, a zató ná przykrą bárdzo drogę, iako owo widzimy, kiedy z drogi zstępować przyidzie. Takci właśnie grzesznicy, że nie idą droga cnoty, Boskich przykazań, ale *secus viam*, wedle drogi mordują się wielce, fatygują. *lassantur in via iniquitatis*. Iaka praca, fatygę, podeymują wżetecznicy. Dawid Krol Monárcha niech będzie świadkiem, co ná tej drodze ućierpiał, iako się kręcił, iako iednego swego żołnierza Uriasza bał się, iak różnemi sposóbami starał się przed nim ukryć złość swoją, a nie mogąc, ná osiátek go zabić rozkazał. Amon Syn iego od nieporządnego áffektu ku Siostrze Thámárze swojej aż wytechtł, a ná koniec y śmiercią przypłacił. Sichen Xiążę, dla Dyny, w iakiej się trudności y niebezpieczeństwie wprawił, obrzezując się y ze wszystkimi poddánemi swemi, a zátym do ciężkiego bólu się przyprawując, a ná osiátek, od miecza ginąc. Mowi ieden z Doktorow Świętych, nieczysty człowiek y samey się nierządniczy z którą zgrzeszył, wstydzi, gryżenie sumnienia ma ustawiczne. Wyznał to Augustyn S. iako przed nawrocciem swoim w ustáwicznych był niepokoiách, iakiej potym słodczy, poćiech doznawał, porzuciwszy cielesne nálogi, a Bogu w czystości służyć zacząwszy. Więc y wy światowi cielesni ludzie, porzucić te plugawe, bydlęce ućiechy, w czystości P. Bogu służyć.



**P**AN Iezus na Mięśopusty idzie do Ieruzolimy, która go miasto uciech, wygod, traktuje biczami, plwoćinami, urąganiem, &c. A nie takimże miastem będzie Warszawo P. Iezusowi, nie będziecieś takim miastem Obywatele, mieszkańcy. Uchoway Boże. Starámy y Warszawę, y domy nasze, y serca nasze obrocić Zbawicielowi w Ieruzolimę gorną Niebieską, w której go wszyscy chwala, kochają, wielbią, czczą, y sławią, mówiąc na przykład: Nie dopuszczay moy Iezu, abyś miał bydź u mnie w te dni tak w Ieruzolimie na ziemi traktowany, wysmiany, ale chcę abyś był tak w Niebie chwalony, wielbiony, &c.

## V.

**P**unkt 1. Trojaka jest Ieruzolima, jedna Żydowska, druga Chrześcijańska pokutujących sprawiedliwych. Tęczę Niebieska ubłogosławionych w Niebie. W Żydowskiej P. Iezusa siekają, biczują, koronują, krzyżują. W Chrześcijańskiej pokazują, żałują, modlą się, &c. W Niebieskiej nieprześcannie kochają, wielbią, wychwalają, &c.

**Punkt 2.** Pokaż z ciebie Ieruzolimę P. Iezusowi: uchoway Boże Żydowskiej, ztym niech będzie Chrześcijańska, pokutująca, żałująca się na Niebo, &c.

**Punkt 3.** Staráy się zawczasu na tym świecie być Ieruzolimą Niebieską, to jest, miłować P. Boga miłością Świętych, ubłogosławionych w Niebie. Proś, aby odmienili Ieruzolimę złą, to jest, przybytek moy zły w dobry, Żydowską, w Niebieską, &c.

## VI.

**C**okolwiek się dotąd powiedziało na obrzydzenie grzechu nieczystości, nie z tym nie ma, co dziś namienić należy, iż lubo wszystkie grzechy okrutnie trapiły w męce swojej P. Iezusa, największy grzech nieczysty; dla niego w piwnicy zelżywie traktowany, dla niego obnieszony, biczowany. Y będziecie chcieli cokolwiek co kocha P. Iezusa tego się dopuścić grzechu. Tego mowią Tyrana, morderce najokrutniejszego, Zbawiciela. Nie dajno dziś Kościół Święty Ewangelię czyta. Oto wstępniemy do Ieruzal.

Ieruzalem, á Syn człowieczy będzie wydany, uplwany, biczowany, &c. Załósnięsza nie mogłaby bydź ná Wielki Piątek, bo to od Miesopuśtnikow nieczystych iákby potkało Zbawiciela, co raz w Ieruzolimie cierpiał. Pilnieśz się tedy każdy stáray, te dni odprawić, y wśzytek czas życia swego, we wszelkiew wstrzemięźliwości, skromności, aby nie był *rursum flagellans crucifigens IESVM.*

z Zyworow Świetych.

W dzień S. Maryny, álbo S. Málnusa.

MAriny álbo Málnusa pamiątka ná dziś przypada. rá będąc biagłową, ogoliwszy się y ubrawszy po męsku, z Zakonnikami żyła, w wielkiew bárdzo świątobliwości. Pomowiony potym o dziecę ziedną, przyjął stroga pokutę, lat dwie przed Kłasztorem leżał, dziecę ono pielegnując, á strofuiącym się odpowiadał, zgrzeszyłem iáko człowiek. Z tad dwoiáka náuká. Iáko to Święci wiele cierpieli dla Niebá, á nas iedno słowo pomięsza. *Powtore.* Ten Święty nie mówił, zem tego grzechu winien, ále zgrzeszyłem, iáko człowiek, tak nie skłamał, y pokazał, iáko w słowach nászych prawdá znáydować się powinna.

Druga.

Z Zyworá Świętego Málnusa ráczey Málny Dziewice Chrystusowej te są náuki.

*Pierwsza.* Iáko iest P. Bog przedziwny w Świętych swoich, w tym osobliwie, że ich y ná naytrudniejszy destynuiąc w świątobliwości ákcy one do skutku przyprowadza, Málná Pánienká odumárlá od Rodzićielki swoicy, z Pánem Oycem tylko zoiála, ten chcąc się od światá oddalić, rzecze Corce, miła Corko, oto masz maćtność niech cię Pan Bog rządzi wedle woli swoicy świętey. Ia to tobie wśzytko zostawuię, sam do Zakonu ná służbę Bożą idę. A Coreczká, Pánie Oycze, nie dobrze, siebie Bogu oddáiesz, á mnie światu, á czemuśzby też y ia z tobą nie miála iść ná służbę Bożą, Oćiec ná to, á iákoż to bydź może, tyś biały płci, zemną w męskim Kłasztorze bydź nie możesz, &c. Rzecze S. Málná, ále ia chcę po męsku się ubrać, y tak z tobą iść. Widząc Oćiec.



ćiec onę w niey ochotę, Małetność na ubogie rozdał, z Córka; dawłszy iey imię *Márinus*, do Kłasztoru Męskiego wstąpił, w którym w przedziwney świątobliwości żył. O zaprawdę, *Mirabilis Deus in Sanctis suis*. Między 40. Zakōników Panną Dziewictwo swoje z stanem utáionym zachowała.

*Nauka 2.* Iáko z Márynusa wielki przykład cierpliwości w nieśławie y obełgách wizerklich mamy. Niemogąc znieść oney cudownie utáioney świątobliwości w naczyniu słabym cząst przekłęty, gdy już był Oćiec umarł, pobudził Starszego, áby Marynusa z Bracia dwiema wysłał do wsi, która o mil cztery była odległa od Kłasztoru, wpoł drogi była karczma, gdzie owi Zakonnicy co raz tam chodząc, nocleg odprawowali, przyjmowani zaś z wielką ludzkością od gospodarza. Więc, że ten miał iedyna Córkę, która z żołnierzem złego się dopuściłszy, y plodem zaciła, z poduszeczenia Czartowskiego pytała od Oycá, złe była ná Marynusa, niewie o niczym ten, áż przybieży gospodarz do Kłasztoru wołając, nárzekając, ná wyrządzoną niecnotę Córce swojej, náwet y dziecko owo synaczka przynosząc. Wyrzucony Marynus rączy Marynã z Kłasztoru, przez lat trzy przed bramą z owym dzieckiem srogie niewczasły ponosząc, cierpiał, &c. Iáka to cudowna cierpliwość, iednym słowem, iednym oświadczeniem nieświnności swojej stanu swego mógł być wizerkiego pozbyć, potwarz zwalić, cierpiał ná wzor P. Jezusa, Najsłóśłzszey Panny, która także długo w podeyrzeniu u Iozephá swego o brzemię była, á my sławę iednego nie możemy zcierpieć, uymuiciny się o sławę, honor, uahoway Boże co ponieść.

*Nauka 3.* Iáko Święci strzegli się kłamstwá, ten Márinus strofowany od Starszego, upadł do nog iego, mówiąc: zgrzeszyłem Oycze iáko człowiek, nie mówił, prawda to, iam to uczynił, ále tylko, zgrzeszyłem, iákoby winnych okazyách, bo bez grzechu nikt nie jest.

Ná ostátek potwarcom iáko się złe nádaie. Gdy umarł Márinus, á Bracia chcąc obmyć ciáło, obaczyli pleć niewieścia, zawołali z Przeorem, zgrzeszyliśmy, Córkę onę cząst opętał, lubo potym w grobie reyże Świętey uwolniona, &c.

Trzecia

Trzecia.

**Punkt 1.** Uwaz iako to są dziwne przemyśły ná służbie Bożej, y iako Święci Páńscy zdobywają się ná różne sposoby. Tá S. Maryná albo Marínus po męsku przebrawszy się, poszłá za Oycem swoim do Klasztoru, kędy w wielkiej ostrości y pokucie żyjąc, prawie wszystkich świątobliwością przeszłá. Czyniłże też iaki wynalazek w służbie Bożej. &c.

**Punkt 2.** Iákie Bog dopuszcza ná wielkich swoich Świętych do świadczenia. Doznał tego ten Święty Marínus, który Pánienką będąc, obwiniony był o zadaną córce iednego gospodarzá nieślawę, dla czego z Klasztoru wyrzucony, dziecię ono musiał ogarniać z wielkim urąganiem swoim, y utrapieniem, niemal przez lat trzy. Tak Pan Bog probuje Świętych swoich. &c.

**Punkt 3.** Iáko się zaś zachował w tey probie Święty Marínus, z iáką cierpliwością y wzdą, zapomnieniem samego siebie trudno opowiedzieć, leżał przed wrotami owego Klasztoru, prosił, płakał, bił się w piersi, przymowki wszelkie przyjmował. To się tak Święci Páńscy Niebá y chwały iego dosługują. Wzdąć swiata uważać y samego siebie zapomniawizy. &c.

Czwarta.

**N**ie ma się nikt nigdy, gdy Pan Bog iáką nań przepuści przygodę, skrzyć, że niewinnie cierpi, niesłusznie ponosi, Marínus albo Maryná Pánienká, z Eugeniuszem Oycem swoim do Klasztorá męskiego w męskiej postaci wstąpiwszy, żyła w wielkiej świątobliwości, miłana od wszystkich za Męszczyznę, y kiedy potym blisko Klasztoru owego corka gospodarzá iednego brzemienną zofstała, ona jest pomowiona, gdy ją Starszy strofował, nie wymawiając się, słowem iednym odżywała się tylko zgrzezyłem, wielkie są grzechy moje, &c. Wyrzucona z Klasztoru, lat trzy z onym dziecięciem ná pokucie, zimno, głód cierpiąc przetrwała, wszystko mówiac, zgrzezyłem, nie ná ow grzech rozumiejąc, ale ná insze. Tákci to właśnie należy we wszystkich okazyach. Utyskujemy często, że nas to, albo owo niewinnie potkało, że cierpiemy nie słusznie. Poráchuemy tylko te, albo owe grzechy nasze, obaczemy iák *multorum rei sumus*. &c.

Ná



## Na Poniedziałek, Niedziele Zapustney.

**D**Obrego, sprawiedliwego Pan Bog y bez wołania wysłuchał Grzesznikowi trzeba wołać, y nieiako się naprzykrzać. Iako wczorajszy ślepy wołał, przykrzył się, przynaglał *Iesu Fili David, miserere mei*. Pan Iezus wyrządził to pod podobieństwem człowieka od samśiada, chleba w pułnocy proszącego, któremu gdy Gospodarz wstać niechcąc odmówił, a on się przeciwie naprzykrzał, y długo kołatał, *propter importunitatē*, dla uprzykrzenia, dla kołatania, dla nieprześcannego wołania, wstał y dał tylo ile potrzebą było. To to tak Pan Bog gdy dobremu y nie proszącemu dać, grzeszny powinien wołać, prosić, kołatać, y nieinaczey, tylko, że wołającemu co udzieli spodziwać się potrzebą. O szczęśliwości sprawiedliwych P. Bogą. Namienienia Psalmista Święty, że nie tylko wołania, ale żądze, pragnienia, ieszcze przed modlitwą wysłuchywa. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus preparationem cordis eorum*: Iakoż tak pokazuje się to oczywiście z owej o marnotrawnym Synu historycy. Nie odezwał się ten ze słowem do Oycą, tylko w sercu swoim mówił Miły Boże, w domu Oycą mego słudzy, naiemnicy, mają z gębę chleba, a ja tu z wieprzami młotem się karmię. Węc wstań, *surgam & ibo ad Patrem meum*, y mówić będę zgrzeszyłem. To w samym sobie tylko mówił. *Dicebat intra se* Upzedził mowę, wołanie, Oćiec wybieży przeciwko niemu, Upadł na szyję jego, całował, przychyłał do siebie. Czemu to Syn, a już dobry, już w sercu odmieniony. *Desiderium iego exaudivit Pater & cordis preparationem*. To tak y Pan Bog z temi którzy się przez prawdziwą pokutę do niego nawracają. Upzedza ich wołanie. Ráchuymyż się z sobą. Iako u P. Bogą zasługujemy, a że znąć niegodniemy, aby nalsze modlitwy upzedzał, raczey wołamy, kołacmy, prośmy.

## II.

**I**Ako ślepotą duchowna do zbawienia potrzebna, tak y wzrok, widzenie ieszcze potrzebniejszy, słuchnie nalegając na P. Iezusa, ślepy wołał, Panie day mi przeyrzeć, *Domine ut videam*. To zgubiło

biło pierwszą Rodzicielkę Ewę, iż nie widziała tego co było potrzebą widzieć: widziała jabłuszko, kolor, piękność jego, a nie widziała węża pod liście drzewa, te<sup>o</sup> było y ie<sup>o</sup> zdrady doyrzec potrzebą. Wieleć przez to ginie, nie widzą w światowych czackach, offertach, pochlebstwach węża, tylko pozor, uciechę cielesną. Y dla tego Bog węża na drzewie kazawizy zawieścić, *Num: 21.* powiedział, że ktokolwiek na niego wevrzy, zdrow będzie. Niefortunliwy bogacz Ewangeliczny, widział Łazarza ale niewczās, *Cum esset in tormentis vidit Lazarum*, na łonie Abrahama, o miłosierdzie wołać począł, ale nierychło, by go b. i chciał widzieć leżącego w gnoiu pized wrótami swemi, gdyby był chciał ratować, pośilić odrobinami z stołu swego, toby było widzenie zbawienne. O iak wielu będzie, którzy obaczą, ale nierychło. *Tunc videbunt*, na co im wyżły swawełe, uciechy, jabłuszka, &c. Y dla tego słusnie mamy wołać, y prosić, *Domine ut videam*. Elizeusza Pachołę widząc wielkie woysk nieprzyjacielskie koło Samarycy, a nie widząc przytomnego Boskiego przy Proroku z Aniołow ratunku, począł się niezmiernie lękać. Coż na to Prorok, prosił P. Boga aby otworzył oczy Pachołęcia owego, żeby obaczył, iż przy nim większa asystencya, *4. Reg: 6.* Takowec otworzenie oczu na widzenie Boga, Anioła Stróża obecnego nam prosić porzecz. &c.

### III.

Miedzy grzesznikami, który *secus viam*, nie prostą drogą, ale wedle drogi idąc fatygua się, pijanicy karczemni, obżartuchowie. O zaprawdę y ci *lassantur*, piją, zalewają się, a przecię prągną, są właśnie iako owe koła młyńskie, co wodę w się zabierają y oraz wylewają, iako ziemia sucha, deszcz ją skropi coraz, wszystko połyka, pijanicy im więcej piją, tym więcej prągną, a ielszcze pragnienie sobie sprawują, iuż śledziowemi głowkami, iuż wędzankami, iuż zaśolonemi sperkami, y nie im cięższego nie jest, iako od kufla się porywać gdy noc mija, gdy spać woła, radzi by mieli gardziel, iak Polyxenus sobie życzył. Zorawi, coby długo napoy y pokarm przezeń się przeprawiający czuli. A to czy nie wielka fatygá a daremna. Bogacz Ewangeliczny co.

Rrr ..... dzień



dziennie pić, lufztyk, a czy zagasił pragnienie? nie, ale y na tamten świat ie z sobą zaniósł, wołając: *Sitio*, pragnę. Krom tego w iakie się wprawiają nieposobności pijanice, owe chiragry, pedogry, suchoty, kołtuny, oczy płynące y niezrąchowane inne, są to i katkiem obmierzłego pijanstwa. A przeto obrzydziwszy sobie kufel karczemny, prosimy o inny napoy P. Iezusa, o którym powiedział. Ten napoy który ja dam, tak napoi duszę ludzką, że *non sitiet in aeternum*, pragnąć nie będzie na wieki.

## IV.

**W** Miętopusty nabożniejszyemi bydź powinniśmy. Na Miętopusty stawia Kościół Święty modlitwę żebraką tak gorącą, iako gdy. *Iesu Fili David, miserere mei*, y kiedy tak się modlącego śmiało, ieszcze goręcej toż powtarzał. A czemu? bo tęża przechodząca zagłuszała go, y nie dopuszczała przeyść głosu iego do uszu Chrystusowych. Tożci y teraz na świecie zgiełku hałasu, gwałtu, który zatlumia ziemię od nieba, trzeba głosem wołać, nabożnie się modlić, *Iesu Fili David, miserere nostri*. Czyńmyż to. &c.

## V.

**P**unkt 1. Staw teraz sobie świat wszytek, a osobliwie Chrześcijański, y na nim millionami sławolnikow, rozpuśtnikow; uważ ich ślepotę, zapamiętanie na Boga, na duszę swoją, &c.

**Punkt 2.** Uważ wielką obrazę Bożą, która się w te dni dzieje, gdzie znowu grzesznicy P. Iezusa krzyżują, bieżnią. &c.

**Punkt 3.** Zadziewuy się niezmierznie wielkiej cierpliwości Boskiej, że cierpi, że się nie mści, że do pokuty czeka. &c.

## VI.

**B***eatū mundo corde.* Błogosławieni czystego serca. O drogi skarb czystości, dla którego w Synowicy swojej zachowania, albo od dalszego nieczystości oddalenia, wyszedł z pustyni szukający owieczki zgubionej, dowiedziawszy się, że w gościnie pewnej zostaje, tam się z Kawałera udał, myśli dobrej z nią był, y iakoby na grzech do iey złożenia poszedł, a dopiero tam będąc, pokazał iey włos swój siwy, z płacze od złego żywota odwrócił. O wielki skarb czystości, przy której chcąc zachować Pan Bog

Theodo-

Theodore Panienkę ná mietyl e nierządne zaprowadzoną, aby  
rám każdy czynił z nią co zechce. Wzbudził żołnierza jednego  
pagańskiego ná imię Dydimus. Który wízedł do oney Panienki  
nayıpierwszy, straż rozumiałá, że ná nieczystość, ale ináczey się stá-  
ło, bo zdiał z siebie szary, á dał iey, aby w nich uszła z więzienia,  
sam iey odzienie wziął, y został iak niewiasta, dopiero potý, gdy  
oná już wolná była, dał się poznać, y męczeństwo podiał, byle tyl-  
ko owey Panieństwa był zachował. A ludzie czy tak przestrze-  
gają tey cnoty? O Boże! żal nie da mówić o tym, &c. Węc te  
przykłady niech nas pobudzá.

*Z żywotow Swietych.*

**N**A dzień dzisieyszy przypada Historia o Theophilu onym to-  
przedziwnie po zaprzeniu się Bogá Chrystusa, y Nayswiętzey  
Panny, po zápisaniu się własná krwią czártu przekłétemu, cudo-  
wnie do łaski Bożey, za przyczyną Nayswiętzey Panny przywro-  
conemu Ten będąc cekonomem albo sprawcą w Kościele Káthe-  
drałnym Aertuńskim przy wielkiej światłości, tak roztropnie,  
mądrze sprawował urząd swój w promowowaniu chwały Bożey,  
w opátrowaniu potrzeb Kościelnych, w rátowaniu ubogich wdow,  
że gdy Biskupem go wszyscy bydz prágnełi, tylko iż się cále wymo-  
wił. Oto zaś, że go drugi Biskup z onego urzędu, nie wiedząc z  
iákiej przyezyny złożył, á drugiego ná nim posadził, tak się ob-  
u-  
szył, że aby łwego dokazał, onego zstracił, mógł siebie znowu za  
cekonoma postawić. Udał się do Czárnoksiężnika, Czártá pomo-  
cy w tym wzywájąc, y dla tego mu się zápisując, záprzieniem się  
Bogá y Nayswiętzey Mátki, która potym pokutniácego do łaski  
Bożey znowu powróciłá, y kártę zápisaną Czártu oddała, z tey te-  
dy Historyey sáte náuki.

*Pierwsza.* Iáko szkodliwa záwżce iest bydz do czego ná świecie  
zbytne przywiązány, y iść za swojá inklinacyą. Theophila  
wszyscy Biskupem mieć ehcieli, co on do swoiey przyłgnawizy  
ekonomicy, znać, że przy niey áffektá ludzkie mu się podobáły,  
niechciało mu się opuścić własney swoiey inklinacyey przeło-  
máć, znać też dla tego Pan Bog przepuścił, że od tego urzędu w



ktorym tak bardzo korzystał, był oddalony. Strzedz się potrzeba adhezyey przyłgnięcia do iakiey rzeczy stworzoney, mieysc, urzędu, zwłaszcza Duchownym; ktorych wola ma być zawsze z wolą Świątłych złączona, toż się mowić ma o działkach, Synach, Corkach, aby się do woli Rodziców ile do dobrego ich prowadzących skłaniała.

*Wtóra.* Iako wielu nie tak boli swoich wczymkolwiek postpozycya, iako raczej drugiego Inspektora promocya. Theophila, bardziej poturbować osadzenie kogo innego na swoim urzędzie, aniżeli że iego samego z niego złożyli, który Biskupiey Insuły pragnął przyjąć niechciał, podobnieby był oddalenie od siebie cokolwiek Kościelney ciężkiwie znosił, gdyby kompetitora, mniej podobnego sobie *gratum* na niego nie oglądał. Bywa to często, że drugiego fortuna bardziej zasmuca, niżeli swoje niefortunność. Strzedz się takowey passiey nie należy, komu co Pan Bog oznaczył, niech ma.

*Nauka 3.* O mocy Krzyża Świętego. Kiedy Theophilus otrzymał obietnicę od Czarnoksiężnika, że mu wizyko sprawi, prowadząc go na pewne mieysce gdzie mu się pokazać Pana swego, to jest Czartę z swoją asystencya, zakazał mu się *ante omnia* zegnąć. Oto iaka jest moc Krzyża Świętego, iako, że tego nie uczynił, wizytka ona odprawiła się ceremonia piekielna. Theophilus Xiazę Czartowski do siebie przytulił, zaprzęcia Boga zapisanie się od niego odebrał, inaczey za uczynionym znakiem Krzyża Świętego, wizytokoby było Czartowstwo pierzchnęło. &c.

*Druga.*

Iako jest niebezpieczna na pierwszy się grzech odważyć, ponieważ z niego w cięższy co raz grzesznik postępuje. Pokazuje to dzisiaj S. Jakub Pustelnik; który w wielkiej przedziwnej żyjąc świętobliwości długo, przyszło do tego, że y upadł. Za onym jednym grzechem nastąpiło wiele, cięższy po cięższym, to jest, zabójstwo Panieńki; co najcięższa potym tenże udał się do desperacyi, w ktorejby pewnie był zginął, gdyby miłosierdzie Boskie go nie zatrzymało. Tak to począć grzeszyć wielce niebezpieczna. &c.

Ná Wtorek, Niedziele Zapustney.

**N**A dobrym y wczesnym widzeniu zawislo zbawienie człowieka. Dobrze bardo ślepy u drogi siedzący, nie o co innego P. Iezusa prosi, tylko aby widział, *Domine ut videam*. O iakoby było dobrze ná owego bogarzą w Ewangelicy Świętey, gdyby był widział Lázarza przed wroty swoimi leżacego, y odrobin z stołu swego padających zebrzącego, ale że dopiero po śmierci w piekle pogrzebiony obaczył go ná łonie Abrahánowym siedzącego, nic mu nie pomogło: wczesnie widzieć go należało. Toć jest, o co się starać każdemu należy, aby wczesnie widział, co mu czynić potrzeba, czego się strzedz, co do zbawienia dusze swoiey czynić. Ewa pierwiza Matka náizła widziła, ale nie to co było potrzebą widzieć. Wąż piekielny wsunawszy się ná drzewo zakazane, y między liśćmi jego się urąwży, iábluszko Ewie pokazał, piękne, powabne. Obaczyła je, ale nie dobrze, trzeba było widzieć tego, kto je podawał, to jest Węża, ile się pięknością iáblką zwiesć oczom swoim dala, tylo się było widzeniem Czartá odrązić, y odstąpić Węża. pożyteczniyszaby było. Co, chcąc Pan Bog pokazać Moyzeszowi, Węża miedzianego ná drzewie wystawić kazał przed ludem Iráelskim ná puszczy, ná ktorego weyrzenie było lekarstwem ukąszonym od gądziny, pewnieby było y Ewie toż się stało. Widziła ale nie dobrze. Elizeusz Protok zastrązonego Pacholęciu swemu widzeniem woyska nieprzyacielskiego, uprosił u P. Boga widzenie mocy, siły z Asystencyey Boskiey, u znał, że pierwize widzenie było oszukiwające, ktore prawdziwe, wiele ná oko, widzer u wczesnym, dobrym należy. Więc prosimy P. Iezusa, *Domine ut videam*, co z námi będzie, co czynić potrzeba.

II.

**S** Szczęśliwy każdy, który w potrzebach swoich ná samego się P. Boga spuszcza, krom niego pociechy y ratunku nie szuka. Ślepy w Ewangelicy Świętey opisany, zwyczajnie przed kámenicami, aworami, u Pánów, u Obywátelow miásta Hierozolimskiego ratunku, námużay, wspanózenia prosząc, udał się potym ná drogę, *sedit secus viam*, po co? droga co mu dáć miała? P. Iezusa ná

Rrr 3

idąco.



idącego, tego mając, niedbał więcej o kámiennice, o domy chleś-  
 bodawców swoich, bo pewniejszy nąd wśzytkich potkać go miał  
 z tamtąd ratunek, pomoc, poćiechą. Iákosz tak się stało, prze-  
 rzał, otrzymał to, czego by był y u nayźnacodrobliwszego Pana  
 nie dostał. O iáka z tad káżdemu pobudká, áby się do P. Boga u-  
 dawał! Krol Izráelski, Mąż wedle serca Bożego wyznał to wklar,  
 kiedy oddaliwszy się od szukania poćiech, ratunku, ustrzeżenia w  
 bogactwach, ućiechach, udał się przez modlitwę do P. Boga, iż na  
 ten czas dopiero znalazł ukontentowanie serca swego, *invenit*,  
 mowi: 2. Reg. 7. *servus tuus cor suum, ut oraret te oratione hac*. Ten-  
 że ielzece w młodym wieku pástuszką będąc u Oycá swego, gdy  
 usłyszał, że Ołbrzym Philistyiński wywołuje na pojedynek Izrael-  
 czyków, umyślił stawić się mu tam ieden. Y idąc na plac mowił  
 bezpiecznie. Ja położę tego Gigánta na piácu dam ówto tego na  
 pożarcie prástwa &c. Z kad takie bezpieczeństwo? z kad przed  
 wygraną triumph? Bo się uzbroił samem P. Bogiem. *Venit ad te  
 in Nomine Domini*. To bezpieczniejszy oręż, to broń warowni-  
 cza nąd szylzaki, zbroie, Bog, imię Boskie, *Turris fortissima Nomen  
 Domini*. Zdobywamy się na tę, y na takąową ufność, nie częst-  
 szego w Piśmie Świętym, iáko, że *sperantes in Domino non confundamur*. &c.

## III.

**Z**E nie po drodze cnorą y świątobliwością ubitey, ále *secum vi-*  
*am*, chodzą kosterowie, kártownicy, gracze, dla tego y ci *las-*  
*santur in via iniquitatis*, fatygują się nieprawościami swemi; O pe-  
 wnie wielka fatygá. Kosterowie, kártownicy, gracze, miánowi-  
 ćie owi kárczemni, szynkowni, iuż się cieszą, radują, weselą, wy-  
 grywając: iuż smucą gdy przegrają, przeklinają, złorzeczą, kár-  
 ty kásają. Czy y to nie wielki w tej drodze niewczas, substancya,  
 pracą swoją, zbiorok, iákikolwiek zarobek, na iedno niepewne  
 szczęście, gry y kárry łożyć? y często umrzeć, á czasem się aż do ko-  
 szule obnáżyć. Nád to, coby się ućielzyć, to się nabawiaia me-  
 lancholiej przez aplikacya zbyteczną, przez usilność w upátro-  
 waniu iákoby podeysć, dokazać. A co nayuprzykrzeńsza, stárá-  
 iąc się áby nie przegrać, nie przedstawiać przegrawać, iáko to nápi-  
 sał Pöcra;

Sic

*Sic, non ut perdat, non cessat perdere lusor,*

*Et revocat cupidas alea blanda manus.*

Strzelzmy się tak *secus viam ambulare*, wedle drogi chodzić.

IV.

**P**odoba się wielce P. Jezusowi gdy mu kto służy, choć do tego wiele ma przeszkod. Dziśieyszy ślepy woła, Iezusie Synu Dawidow, zmiłuy się nad nami, aż go co żywo fuka, łacie, a on przecię bårdziy ieszcze woła. Wnet Pan Iezus stanie, stanać wzytkiey rzeczy roszkaże, onego przywoła, łagodnie się pyta, co chcesz aby ci uczynił. Zkąd taki fawor? że łaniy, nie przesłanie P. Iezusa wzywać. Tákci kiedy kto nie dba na ludzic choć go prześladiuą, świątoszkiem nazywają, różnie od Chrystusa odwo-  
dzą, a on przecię idzie do Kościoła, czyni co powinien. &c.

V.

**P**unkt 1. Oskarż się, że y ty do tcy swawolney kupy mięsopustnikow należy(z, gdyż grzechami twoimi P. Boga obraża(z. O nieszczęśliwy, iż się w tcy liczbie znáyduiesz. &c.

**Punkt 2.** Wzbudź w sobie ciężki żal za grzechy y twoje, y całego świata. Oswiadez się, iż chcesz, gdyby można oplakać wszystkich złosci. Oswiadez się z gotowością twoją, żebyś rad zatrzymał, zahamował od obrázy Boskiey kázdego. &c.

**Punkt 3.** Proś gorąco P. Boga, aby ich sam zatrzymał, y dał im czas do pokuty. &c.

VI.

**C**óż może cięższego bydz w grzechu nieczystości, iako to, że nieczysty piekło za żywota cierpi. W piekle są naprzod ciemności, a nieczystość tak zaślepi, że każdy nie śmie y przed ludźmi oką podnieść, dopieroż ku Niebu. Jest w piekle ogień, w fercu wżetecznika ustawicznie pała pożadliwość płomień. Jest w piekle fątor, śmierdzi wżetecznik, iako to Katarzynie Seneńskiey, y wielom innym czuć się dostało. Choroblika plugawo, śmierdzące, z tego grzechu naywięcey pochodzą. Robak (unienia ustawicznie potępionych gryzie, y nieczysty po grzechu nigdy pokou nie ma, przed grzechem coś się zda ućiechy, potym żość, gorzkosć,



gorzkość, konfuzya, hańba w piekle wieczna, y nieczyści tylko się kryją, rają. Starzy Żydowscy Rabinowie twierdzili, że Czárco godnieyżemi są duchami, nigdy do grzechu nieczystego nie pobudzą, inżych podlejszych to zabawka. Więc to wżytko nas do czystości w każdym stanie powinnay niech pobudza, a od grzechu nieczystego niech odwodzi, abyśmy będąc czystego serca, Boga oglądali na wieki. Amen.

*z Żywotem Świętych.*

*W dzień S. Małgorzaty Krolewny Węgierskiej.*

**H**istorya z Żywotem Świętych dzisiaj wspomina. Świętey Małgorzaty Krolewny Węgierskiej, ktorey między różnymi cnotami, było osobliwe nabożeństwo do Najswiętszego SAKRAMENTU, ilekroć Miżey Świętey słuchała, zawsze się osobliwie przy Ewangelicy chownemi łzami zalewała, do Komunii nie idząc dzień przed tym tylko mało co, gotowała się, Komunikując z drugiem, rada dłużej tuwálnią trzymała Komunikującym, aby się była iako naywięcey P. Iezusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE napatrzyła. Oto nam z tey Świętey nauka, abyśmy tu oczy, serce, afekt, y myślinasze, iako naywięcey na Na. św. SAKRAMENT obrać, radzi bywali w Kościele kiedy w nim jest Exposita, rozumiejąc, iż Pan Iezus z Najswiętszego SAKRAMENTU, właśnie iak z zaslonki na nas patrzy.

*Druga.*

**N**ie nie masz tak ciężkiego w służbie Bożej, coby nie stało się lekkiego, byle tylko zacząć, a wzwyczać się. Mamy dzisiaj w Żywotach Świętych Małgorzaty Świętey, Corki Krolewskiej Beli Krola Węgierskiego, ta lubo w delicyach y rokoszach Krolewskich wychowana, przecięsz w niezmiernie wielkich znaydowała się umartwieniach. Cilicium po całym poście y Adwencie nosiła, dysciplinowała się, y sama, y Pánienkom swoim, aby to czyniły nad nią, przykazowała. Z kądże to? z wyczaiu: we czterech lećiach Krzyża się Chrystusowego iawży, y co cierpiał Zbawiciel y dla kogo nauczył się, niezmiernie się w nim kochała. Tak

się ordynaryjnie dziecie, zda się wiele rzeczy byż z rązu przykrych, tylko się odważyć, zacząć, wizytko się uśmiewi, y medyacya śnadena, y dyscyplina, y umartwienie wszelkie. &c.

*Trzecia.*

**Z** Żywota Świętej Małgorzaty Krolewny Węgierskiej, te zbawienne nauki.

*Nauka 1.* Iako dziatki mają się o to pilnie starać, aby były pościechą Rodzicom swoim. Małgorzata dżisiey (za jeszcze się była nie urodziła, a już Oycu y Matce swojej wielką pościechą była. Kiedy albowiem Tatarowie okolicznie grąbowali, Ociec iey będąc Krolew Węgierskim, a obawiając się na swoje Krolestwo iey Poganińskiej powodzi, uczynił z Krolowa swoją Sługę P. Bogu, iż jeżeli ich obroni, a da im Corę, że mu ją ofiarować będą na Stan. Dziewiczy Zakony, y tak się stało, Zakonnym słubem Poganiństwo się rozpięchło. Cora się urodziła, zaraz P. Bogu na służbę ofiarowana. Oto ta jeszcze nie narodzona, a już była *solatio* Rodzicom. Dziatki, Synowie, Corki, przestrzegajcie pilno, abyście Rodziców waszych nie zasmucili złemi postępkami, nie posłuszeństwem, kradźmi.

*Nauka 2.* O ochocie młodych do pacierza. Ta Małgorzata w lat 4. będąc, wielką miała ochotę do odlenia się, kiedy iey kazano wstać z modlitwy, bardzo płakała, utulić się inaczej nie było można, tylko znówu kazała iey modlić się, a teraz wielom dziatkom nayczęściej, kiedy kazała do Pacierza, płacza, kwilała się, co pędzela od Pacierza. To dziecie, niech będzie na przykład do ochotnego Pacierza mowienia młodym.

*Nauka 3.* Iako nabożeństwo do Ukrzyżowanego zarabia na pożyteczne iego męki rozmyślanie. Dziecięciem będąc Małgorzata obaczywszy Crucifix, spytała, co to jest, gdy iey powiedziano, że to jest Figura P. Jezusa, który będąc Bogiem, stał się Ciałowiciem, umarł dla zbawienia ludzkiego na Krzyżu, taki affekt wzięła do Ukrzyżowanego, iż ustawicznie go na sobie nosiła, łzami oblewała. Dał iey Pan Jezus wielce pożyteczne o swej męce rozmyślanie, który bez skruchy, żalu, płaczu, łez obfitych, nigdy myśleć nie mogła. Wielka to łaska Boża, nie to co Zbawiciel cierpiał naymniej nieporusza.



*Nauka 4.* O nabożeństwie do Najsświętszego SAKRAMENTU w zapatrowaniu się nim. Ta Święta będąc już w Zakonie Dominika S, gdy Komunikowała z drugimi, po Komunii swojej nie odchodziła od Ołtarza, ale przy drugich Komunikujących zostawała, trzymając tuwalia, a to dla tego, aby iako najdłużey poglądała na Najswiętszy SAKRAMENT. Y nam nie nie ma byćż pożądańszego, iako na wystawiony SAKRAMENT patrzyć, przed nim sercá swoje wylewać. &c.

### Ná Szrodę Wstępną.

**Z**aczynamy dnia dzisiejszego Post Wielki Czerdźiestodniowy, post P. Iezusow. Służna aby my się o to starali, żebyśmy nim się P. Bogu podobali, y do zbawienia wiecznego nim sobie dopomogli. Więc będzie to, tylko post nasz niech na przod nie będzie obłudny. Obłudny zaś jest, kiedy lubo zakazanych potraw nie zżywamy: przecież innemi tak się obytamy y napełniamy, że mało co albo nie postu, umartwienia, nie czujemy, osobiwie powtarzając kilka razy na dzień iedzenie, y we wszystkim appetytowi swemu dogadzać. *Powtore.* powinien byćż post wesoly, *Hi la rem da to rem, bi la rem je ju na to rem di lig it De us.* Ludzie pospolicie przy dniu dzisiejszym smutni, Melankoliczni, frątblowi, nie podobą się to P. Bogu. Symon Cyreneczyk niósł, dźwigał Krzyż P. Iezusow, ale znać nie sobie przez to nie zasłużył, bo nie inacze, tylko *angariatus*, mowi Prorok Pánki: że *abominatio est apud De um, pon dus & pon dus.* Nie miły jest P. Bogu dwoiaki ciężar nioścy, to jest, náprzykład ciężar postu, y ciężar utęsknienia w nim. *Potrzebie.* Niechay post będzie smárowny, *Vnge caput tuum*, to jest, niech będzie przyprawny intencyą dobrą, niech się każdy z tym odzywa, że chce posieć ochotnie, aby P. Iezusa naśladował, aby Matce swojej, Kościołowi swojemu był posłuszny, aby postem nagrodił niewstrzeżności swoje. *Poczwarie.* Post niech będzie czysty poszczący, *Lavet faciem suam*, to jest, sumnienie swoje niech przez Spowiedź świętą, przez łez gorzkich wylanie. Nie przystoi w szpetnym naczyniu z smákowitą prezentować się potrawą. Post, jest rzecz miła Bogu, y duszá poszcząca powinna byćż

bydź czysta, ozdoba. A ná ostatek niech Poświęty będzie bogaty, to jest, w dobre inne uczynki obfitujący, iakie są modlitwy, iakmużny, umartwienia. *Thesaurisate*, mowi Pan Iezus, w dzisiejszey Ewangelij. Skarbiec z niedostatkow jest złożony. Tak tedy poszeząc, zasłużemy ná to, co pośtem zasłużył Moyżesz, że wziął prawo Boże, co zasłużył Eliaś, co Iuditha, że Holofernesa zwyciężyła.

II.

Ten jest sposobniejszy do rozmyślania Męki Iezusowej, kto się bardziej od świata oddala, ku Niebu myśl swoją obraca. Kiedy naywyrażniey Pan Iezus Uczniom swoim okoliczności męki swojej opowiada, w ten czas kiedy do Ieruzalem wstępują. *Ecce ascendimus Ierosolimam*, wstępującym y zmierzającym do Ieruzale, opowiada iako będzie wydany, ubiczowany, nągrawany, y ná koniec ná Krzyżu zawieszony. Ieruzalem rozumie się Niebo, Oyczyná Niebieska, którzy się do tey zbliżają, ci są sposobni poymować to, co Pan Iezus cierpiał. Idącego ze wsi do Ieruzalem Symoná Cyreneyczyká Żydzi przywołali, aby upadającemu pod ciężar Krzyża P. Iezusowi był pomocnikiem. Z kąd zasłużył ná to, z tad, iż się od świata zbliżył do Ieruzalem, *à villa pergebat ad Ierusalem*. Abraham Pátryarcha mając onych wielkich gości u siebie, figurujących Osoby Troyce Przenajświętszey. *Tres vidit unum adoravit*, pobiegł sam w pole do trzody, ciętátko tłuste obrawszy zabił, y dał nieść chłopięciu, *dedit puero*. Zabite to bydłátko figurą było P. Iezusa śmierci y Krwie rozlania jego, chłopię, dźwieć go pastowało, iako to, które było wolne od pászey, od świata, od marności jego. Takie my bądźmy, aby się ná nas wyrażała męka Iezusowa. Zaczynamy dziś z Kościołem Świętym rozpamiętywanie tey męki. Więc, żebyśmy godni byli nosić krzyż z Pánem Iezusem, niech precz świat y jego marności z terca nášego umykają. &c.

III.

Dzień dzisiejszy między wszytkimi dniami do Roku zda się, by być naynieweseltzy, przyjdzieś do Kościoła Ołtarze w żałobie, ápparaty melancholiczne, śpiewania żałobne, spoyrzyś ná



Rynek, nie widać tylko co śledzie, białe, grochy prażone, żą-  
rzył w kuchnię, y tam pułki, wielom po mięsopułkach iak kijem  
w łeb machnął. Owo zgoła, wszystko nie wesoło, a przecię Pan  
Iezus każe wesoło post zaczynać. *Tu cum jejunas unge caput tuum,  
faciem tuam lava.* Y słusznie z weselem post mamy zaczynać y od-  
prawować, bo coż nam za ciężkość od mięsnych potraw, każą  
nam wstrzymywać się ieszcze, to na dobre nálezce. Przez lat nie-  
mal dwa Tysiąca ludźie po stworzeniu świata mięsa nie iadali, i-  
rzyńkami tylko żyli do siedmilet, ośmilet, niemal do Tysiąca. Y  
teć jest, co Kościół Święty od Apostołów nuczony śpiewa. *Ecce  
nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis. Qui abstinens est adiicit  
vitam.* *Powtore.* Wesoło mamy post zaczynać, bo weń w ciężego  
wczasu, wygody, odpoczynku zażyjemy, abowię owe naczodze-  
nia w mąszkárach, owe alternatę bankiety, owe trele, tańce, pija-  
tyki, wielom się naprzykrzą, nie jeden, nie jedna chciałiby odpo-  
cząć, naydą go, wywabia, zaproszą, rad nierad muś. Teraz gdy  
powszeehna zabawa dla cierpiącego Oyca y Zbawiciela nálezego,  
wszyscy się też poskramią, choć siedzą, z kad głowa od pijań-  
stwa nie boli, zdrowie się nie psuje, kaleta nie tak szwankuje, a co  
daley wesełsza myśl, spokojniejszy serce, y sumienie. *Potrzebie.*  
Wesoły y z rad post, że jest czas wiodemiy, żniwa zbawiennego.  
Gospodarz cieszy się, kiedy mu zasiane ziarno stokrotny pożytek  
przynosi; Słowo Boże, Kazania, nauki, Nabożeństwa, Pässe, Pro-  
cessye, są to iako nasienia na żywot wieczny, te teraz codziennie  
niemal pożytek dużom dają, a iako się nie cieszyć zbieraćac *mani-  
pulos.* *Poczwarte.* Wesoły post ma być dla Spowiedzi świętej, a  
prawdą prostym zda się być przykra, lecz niesłusznie, kto nierad  
ciężarów, którymi jest obłożony pozbywa, Spowiedź świętą ulży-  
wa, odeymnie ciężary wszelkie grzechow nieprawości.

*Na ostatek.* Dla Białka Wielkonocnego, który nam gotuje Ko-  
ściół Święty w Najswiętszym SAKRAMENIE. Zaczynamy post  
święty nie mniej y dla tego, że się przezeń przypodobamy polceza-  
cemu dni 40. y nocy Zbawicielowi, Kościołowi Świętemu Mátce  
nálezey, posłuszeństwo oświadczamy. &c.

## IV.

Zaczynamy dzisiaj Post święty. Na dobrze zaczęciu siła należy. *Dimidium facti qui bene capit habet.* Uczy nas sam Pan Jezus dobrze post zacząć, mówiąc w dzisiejszey Ewangelicy: *Cum ies junas unge caput tuum, & faciem lava.* Post zaczynając namasć głowę twoją, y twarz umy twoją. Głowę, twarz, dobrych uczynków naszych, jest intencya dobra, z którą mamy zacząć Post święty, boć to wiele jest Polzczających, a bez dobrej intencye, opisał ich Poeta: *Abstinet ager, egens, cupidus, gula, simia, virtus.* Pości chory, bo iść nie może, nie wielki to post, nie wielka zasługa, bo z przymusu pości, gdyby mógł, radby podobno iadł iako nasywiec. Pości ubogi, bo choćby iść chciał to nie ma. Pości laskomy, nie dla tego żeby się umarwić, żeby się przez post P. Boga podobać, ale dla tego że sobie żałuje. Pości y obżarty, bo iść nie może, nie strawił czym się obetkał, nie dobra intencya postu. Iako jeden o sobie wyznał, że na każdy rok raz tylko pościł, ale tak, że przez cały dzień nie iadł, a to wstępną Szrodę, a to dla tego, że się tak we Wtorek ostatni napełnił, iż na załutrz iść nie mógł. Pości obłudnik, żeby go ludzie widzieli. Iako jeden Zakonnik na pułyną przyśzedszy, skarżył się przed Oycem starym, iż mu się post bardziey na puszczy przykrzył, niżeli w Zakonie, powiedziało mu Starzec, boś tam potajemnie miał z kąd inąd pośilek, rzecze bynamniy; aż on mu powie: pośilek twój prożna chwala, o o braciey, czego tu nie masz. *Abstinet virtus,* pości cnota, to jest, intencya dobrą mający, a ta jest naprzód, aby nasładować Pana Jezusa przez 40. dni polzczącego. *Powtore,* aby oświadczyć posłuszeństwo Kościołowi Matce naszej. *Potrzedie,* aby y za pierwszego Rodzica obżarstwo, y za każdego szczegulnie dożyć uczynić postem. Uskromić nad to złe swoje chęci, namiętności. A na ostatok, przygotować się, przepościć się do hankietu Najświętszego Ciała y Krwi Jezusowej. Toto jest głowę namasć, napełnić intencya dobrą, którą może mieć y *ager,* y *egens,* y chory, y ubogi polzczący, przyimując od Pana Boga miłość, chęć, y chorobę, y ubóstwo swoje.



**N**ie smutno, lecz wesoło zacząć post każe Pan Jezus. A czemu, pościć post wielki jest naśladować poszczącego P. Jezusa. O wielka poćiecha, nie możemy cierpieć tak wiele tak on, przynamniey postem go naśladowamy, albo w poście. *Powtorc.* Miałam naszą pościć każe, to jest Kościół Święty. Z radością to iey przyjmujemy rozkazanie. *Potrzącie.* Błogosławieństwo Boskie łaski tak poszczającym, iako Mojżeszowi, Eliaszowi udzielone, z radością dla podobnych pościć nam każe. *Poczwarte.* Wypłacamy postem, obżarstwem, pijatyki, wypłacamy y obżarstwo pierwszych Rodziców naszych. Prośmyż, aby nam na te intencye wesoło post zacząć czyniącym pobłogosławił Pań Bog, Najswiętłza Panna. &c.

*Rozdzielić na trzy części meke Páná IEZUSA. Co cierpiał w Ogroycu, y z iakiey przyczyny: co cierpiał w Mieście, co na gorze Káluwaryi.*

**P**unkt 1. W Ogroycu cierpiał Jezus srogi nieznosny smutek, melancholię, która go do skonania, do potu krwawego, do nieznosnego z turbowania przyprowadziła, z tądci do Uznioiw biegania, z tąd boiaźni, tęskności, kielichu oddalenia, prozby, &c. Ktoż cię to Zbawicielu tak trapił, wesoła, uciechy, krotosile świętowych ludzi, przyłożyłem się ja moimi swawolami, rozpustami, &c &c.

Cierpiałeś o Iezu odstąpienie Uczniow od siebie dla boiaźni. O y ja iak wiele razy odstąpiłem, com chciał dobrego uczynić, albo wstać rano, albo umartwić się, albo pościć, aż pręciusięńko boiaźń, ulęknienie się trudności iakiey nastąpiło.

Cierpiałeś o Iezu zdradliwe od Iudasza pocałowanie. O y o demnie iako wiele razy to cię potkało przy Kōmuniey niegodney. Vpadając tedy do Nog twoich Najswiętłych, tuż w Ogroycu przepraszam. &c.

**Punkt 2.** Co cierpiał Jezus w Mieście, u Annasza srogię w twarz Najswiętłza uderzenie za odrzucenie inspiracyi, nátechnienia do brych.

brych. O co ia rózew tu uczynilem Cierpiał w piwnicy u Ká-  
iphasza za nocne ludzi nieczystych brzydliwości. O co y we mnie  
tego się znaydaie. Cierpiał u słupá okrutne śieczenia, obnáżenie  
za nieczystości wszelkie. O co plag do tego biczowania, y ia-  
się przyłożyłem, przyłożyłem y do ukoronowania głowy nay-  
świętżey myślami pyśznemi, zazdrościwemi, nieprzystoynemi.  
Przepraszam, przepraszam moy Iezu. &c.

*Punkt 3* Cierpiał Zbawiciel ná gorze Kálwaryi poienie żościa y  
octem, za obżarstwa, pijatyki, mięłżanie winá z mirra za nie do-  
bre intencye w dobrych uczynkach. Obnáżenie z odárdiem z sko-  
ry za przywrzście do złych nálegow obyczáie. Przybijanie ręku y  
nog, za swawolne dosykánie, skoki, plęsy, tańce. Leżenie na  
twardym łóžku Krzyżowym za miękkie pościeli, wygody. Owo  
zgoła, Zbawicielu moy, wżędy ia tobie nieszczęśny grzesznik mę-  
ki przyczynił. &c.

VII.

**Z**aczynamy dziś z Kościołem Bożym Post Czterdziestodnio-  
wy. Zaczynamy sz go naprzód ná náśladowanie Pána Iezusa  
także poszczającego. O iaka nam poćiechá, mieć cokolwiek, w  
czym możemy náśladować Chrystusa, &c. Zaczynamy sz go, á-  
byśmy wesz i w towarzystwo ze wszytkiem i ten post poszczające-  
mi, y co przed nami byli, y są, y będą. A co w tey Procesyey i.  
dzie za i: z sam poszczających, z nimi się y my ochotnie łączmy,  
jednoczmy, &c. Zaczynamy go na wypłácenie grzechu obżar-  
stwa pierwszych Rodzicow nászych, nášzego także, á zwłászcza  
pijaństwa, obżarstwa Polskiego. Zaczynamy ná przygotowanie  
się przezeń do Boránka Wielkonocnego. Prośmy, áby nam w  
nim poszczający Pan Iezus pobłogosławił. Pustelnik naypierwszy.  
&c. &c.

*z Żywotow Świetych.*

*z Żywota Świetey Iuliány.*

**P**unkt 1. Miłość Boża iest dowcipna. UŚwietey Iuliány wiele  
się ieden Młodżian pogański domagał, á ona różne podawała  
kondycye, ná ostátek y tę, żeby wprzód Stárosta został, umie ro-  
zmálte.



zmąitemi sposobami cnotą zachować się w swojej ciałości. Ty P. Boga ozięble kochasz, nie też ołobliwego na chwałę jego nie przemyślasz.

*Punkt 2.* Ze złym towarzystwem nie miewaj. Gdy Stróża ow został za sprawą Czartowską, Iuliána już się iawnie Katholiczka oświadczywszy powiedziała: Iakie moje ma być towarzystwo z tym, kiedy z Bogiem nie jest, taki jest, nie bądź jedno z tym który od Boga odrzucony. &c.

*Punkt 3.* Czartowskie omamienia zawsze do ulgi ciała dajnie. Zostając w okrutnych mękach do Iuliány Czart w ołobie Antoła przyszedł, radząc iey, aby się nie dręczyła. Nie zarazci w prawdzie, ale prędko postrzegła Pánienką, że to czart, bo ten zawsze użyć ciała radzi, y potem go poznać. &c.

#### Druza.

**P**rzyjaciel, kompanow, towarzyszwow, przybierać sobie potrzeba takich co są z Pánem Bogiem złączeni, oddalać się zaś od złych, nieczbożnych. Iuliána S. z Pogańskich rodziców urodzona, gdy się iey domagał w Małżeństwo jeden Pegánin. Wmawiała się iako z Rodzicami, tak y z owem. Iako ja tobie mam być Przyjacielem, który z Pánem Bogiem złączony nie jest? mam ja z tobą mieć przyjaźń, który jesteś nieprzyjacielem Boga mego, Pána y Zbawiciela. Coby to było, gdybym ja mówił do Oycy, z twoim się nieprzyjacielem znośiłam, &c. także y tu. Ten ma być Oblubieńcem moim, który Boga prawego, którego ja czczę y uwielbiam, bluźni, uchoway Boże, nie dobry to Kompan, Towarzysz, Przyjaciel, który z Pánem Bogiem nie trzyma, z dobremi tedy niech będzie przyjaźń naszą. *Cum bono bonus eris, cum perverso perverteris. &c.*

#### Na Czwartek Wslepny.

**C**O nas ma ołobliwie pobudzać do nawiedzenia tego Kościoła, w którym o wystawieniu P. Iezusa w Najsświętszym Sakramencie słyżemy? Oto to, żebyśmy obaczyli P. Iezusa, *ut videamus Iesum*, Slepý o nic więcej nie prosił, tylko aby obaczył.

Toć

Toć nasze ma być pragnienie widzieć Chrystusa, a że go nie możemy widzieć żyjącego w ciele ludzkim, pragniemy go widzieć w Najsświętszym SAKRAMENIE, *oculo fidei*. Zacheuszowi iak się nadało pragnienie widzieć P. Iezusa, *quarebat videre Iesum*, o niczym więcej nie myślił, aż za to dostało mu się zbawienie, łaski, błogosławieństwa. *Hodie salus huius domus facta est*. Oblubienicą Niebieską, nie tylko samą cięczyła się z widzenia Oblubienicą swego, lecz i tym którzy go widzieli zbiegała drogę, pytając z radością, czyście mego Kochanką widzieli. Kto tu rad patrzy na niego prezentującego się na Ołtarzu świętym, zasługuje na to, że go w Niebie będzie *facie ad faciem* oglądał na wieki.

II.

Należy wielce każdemu Chrześcijańskiemu człowiekowi, mieć wielkie pragnienie, żądza, affekt do widzenia P. Iezusa. Slepego w Ewangelij Świętych gdy przed P. Iezusa przyprowadzono, spytany od niegoż, czegoby potrzebował, odpowiedział, *Domine ut videam*, iakoby chciał rzec, za największą łaskę, ratunek, wspomnienie to mi stanie, kiedy cię obaczę, oglądam. Takci jest, to ma być pragnienie nasze, ta żądza widzieć Pana Iezusa. Piotr S. będąc z innemi Uczniami na morzu ryb łowieniem zabawiony, gdy na brzegu głos P. Iezusa po Zmartwychwstaniu się przechodzącego usłyszał, wyskoczył zaraz z łodzi, nie czekając, że z nim do brzegu przypłynie, nie uważając głębokości morskiej. A to sprawiło w nim pragnienie wielkie widzenia Chrystusowego. Y lubo go już tak wiele razy widział, już to z iedenastą drugich Uczniów, już gdy się Tomaszowi S. pokazał, już iemu samemu z osobną, przecie iakoby to nie, tak wielce pragnie widzieć iego. Y niedziw, tylko Zacheusz pragnał widzieć Iezusa, *quarebat videre Iesum*, nie za nim iść, nie zostać Uczniem iego, aż nie tylko go oglądał, lecz co więcej, zbawienie całemu domowi swemu otrzymał. *salus huius domus facta est*. Oblubienicą Niebieską, nie tylko samą swoim okiem pragnęła oglądać Chrystusa, ale y te oczy, które oglądały, za szczęśliwe być poczyta, *Nunquid quem diligis anima mea vidisti*. Bywały podobne pytania u starożytnych Rodziców, tych którzy z Kościoła przychodzili dzieci, a widzia-



Jeś, widziałś P. Iezusa, to ieśt, w Najswiętszym SAKRAMENCIE. To prągnienie ma byđ w nas do widzenia iego, kiedy do Kościoła idziemy, kiedy go wystawionego na Ołtarzu mamy, to nam ma byđ pobudką idącym do Kościoła, *Domine ut videam &c.*

## III.

**D**Ni Postu ś. Czterdzieřtiodniowego mają na zawsze Mlżą S. sobie naznaczoną, y Ewangelia Świętą. Zaczym z tychże naki y Medytacye dawać się będą. Ewangelia Święta dziśieysza, ieśt o Rotmistrzu prořzającym P. Iezusa za Paralitykiem sługą swoim o zdrowie, y kiedy się obiecał Pan Iezus przyść w dom iego, on upadłszy do nog zawałał, *Domine non sum dignus*, Panie nie ieřtem godzien, abyś się do mnie turbował, rzekni tylko słowem, a będzie zdrow sługą moy. Co słyřząc Pan Iezus zadziwił się wielce nad taką wiarą Rotmistrza, mowiąc: Nie znalazłem nie podobnego w Izraelu. To i śt, co uważyć nam dzisiaj potrzeba, że się dziwuie Pan Iezus, który się niczemu na świecie nie dziwował, nie dziwował się Kościołowi Salomonowemu, nad który nie wspanialszego nie było na świecie, y owszem kiedy mu z Uczniow ieden rzekł, *Magister aspice*, Mistrzu, spoyrzy tylko na tę fabrykę, uważ iak kosztowna, misterna, a Pan Iezus, kámięń, prawi, na kámięńtu z tego się wřzytkiego nie zostoí. Nie dziwował się P. Iezus ani Páľ o Krolewskim, ani żadnym na świecie inwencyom, a Rotmistrzowi dziśieyszemu się dziwuie; Tak ieśt, do podziwienienia tylko enotá, światobliwość ludzka przywodzi P. Iezusa, na tę się zapátruie, na tę oczy swoje obraca, za nie u niego fabryki, obrázy, gálanterye swiáta. Ze tedy z wiarą żywą, z pokłoneń uwiżonym, z miłością ku słudze swemu Rotmistrz się P. Iezusowi oświadczył, nad tą się dziwuie. Nauczmy się z tad, czym mamy oczy Boskie na siebie wabić, nie gálanteryami naszemi, nie strukturami, nieokazywałśmi swiáta, ale enotliwym, pobożnym, Chreřciáńskim życiem, to samo godno oczu Boskich. Co zaś do nas należy, czemu się dziwować mamy, dziwuymy się dziełom Boskim, iakie ieśt Niebo, y ozdoba tego swiáta machiná. Co dobrze námieníł blažen ieden u pewnego Xiażćcia, który to Xiażć; gdy przed iednym Posłem Cudzozięńskim popisował się z

swoin

swoim Pałacem, ukazował iego ślady, Kolumny, błazen zawo-  
łał, Mości Xiążę, ná Niebo spoyrzy, to to Pałac, tak wielki, sze-  
roki, wysoki, á żadney Kolumny nie mający. Druga rzecz nasze-  
go podziwienią godna, iest Nayswiętszy SAKRAMENT, oto cud nād  
cudami! gorzą się z nas Heretycy, że ludzie u nas miánowicie  
prości, większy áffekt pokázuia Obrazom Nayswiętszey PANNY,  
ábo ktorego Świętego, niż Nayswiętszemu SAKRAMENTOWI, wy-  
mawiamy ich prostotą. To pewna, że Nayswiętszy SAKRAMENT  
ma byđz w nayspierwzym respektie, iemu się wprzod kłaniać,  
jemu dziękować trzeba.

IV.

**W** Dziśiey (zey iest Ewangelij opisana Modlitewká, ktorey przed  
Komunią zázywamy po trzykroć, Pánie nie iestem godzien,  
&c. Możemy te mowiac iá czynić reflexye. *Raz pierwszy.* Nie  
iestem godzien dla przetłych. *Powtore.* Nie godzienem dla te-  
różnieyszych. *Potrzebie.* Nie godzienem dla przyszłych grzechow  
ćiebie przyiać. Albo nie godzienem dla grzechow przed tym  
stanem, dla tych, co w tym stanie, dla przyszłych w stárości. A-  
le naywięcey nie godzienem dla tego, iż nie wiem co zá serce, co  
zá usta do ćiebie moy Iezu niosę, czy nie Iudaizowkie, &c. Te,  
y tym podobne mieymy reflexye.

V.

*Sadu grzesznych reprezentowanie w mece Chrystusowej.*

**N** *Aprzod.* Po przedaniu P. Iezusa, nástąpiła godziná y moc ćie-  
mności wszyrkę złość ná P. Iezusa wyrzućająca. Ná Sadzie  
stráśnym ná grzeszniká grzechami swemi záprzedanego w nie-  
wola, nástąpi y obítapi zgraiá piekielna dokázuiac wszyrkiego.  
&c. *Powtore.* Iezus smućił się áż do śmierci. A! co zá smutek,  
boiaźń nástąpi ná grzeszniká do śmierci ále bez śmierci. *Potrze-  
bie.* Iezus zwiázany, skępowany; grzeszni iáko kozłowie pęta-  
mi grzechow swoich okowani, stáwieni będą. *Poczwarte.* Iezus  
oskárżony, przeswiadezony, examinowany. Człowiek swoim su-  
mnieniem będzie zcháńbiony, przeswiadczony, *Liber scriptus pro-  
feretur.* *Popiate.* Obnażony Iezus, záwstydzony. Obnażone będą  
T 1 1 2 wszytkie



wszystkie sprawy ludzkie, a co z nich? konfuzya, wstyd, hańba. *Szofte.* Iżus cierniem ukrzyżowany, na ganku temi słowy: Oto Człowiek wystawiony, wysmiany. Grzesznemu wszystkie światła delicye obroca się w ciernia, będzie się czart przeklęty nasmiewał. Oto człek, który Boga Tworcę swego pogardził. Oto który swawolne życie swoje strawił, który łaski Bożej zdeptał. *Siedme.* Umył ręce Piłat Iżusa wydając. Umył Iżus ręce świadcząc, że nie winien zguby grzesznika, zawoła, *tolle*, znieś go, precz z nim. *Osme.* Iżus żółcią y octem poiony. Grzesznemu wszystkie napoje, przyłotki w żółć, smotę się, obroca. *Dziesiąte.* Przybity Iżus na Krzyż. Gwoździe wieczności przybijają grzesznego na wieczne męki. *Dziesiąte.* Wołał Iżus Boże moy, Boże czemuś mnie opuścił. Płakać będzie człek, *Eccce ejus me a facie tua, dereliqui te.* rzecze Bog, *quia dereliquisti me.* Iedenaste. Spelnio się, mowił Iżus, zakończy się miłosierdzie, łaska. *Dwanaście.* Skłonioną głową umierał Iżus, nachylił głowę człek &c.

## VI.

**W**Racfiac się do drog od P. Iżusa do Niebą nam pokazanych, po zaczętych wczoraj poście Czterdziestodniowym mowić słuszna, o drodze Postu, zaleca ja Chrystus mowiąc: *Beati qui esuriunt.* Błogosławieni którzy łakną, Czemu nie mowi Pan Iżus, którzy poszczą? Post powinien być z łaknieniem, to jest, z czuściem głodu. Nie dosyć na tym nie jeść mięsnych, mąsnych potraw, a oberkać się grochem, kapustą, albo w wieczor we Wtorek ostatni, tak się naieść, narknąć, żeby Wstępna Szrodę nie łaknąć. Poszczą tak y wilcy narkawszy się, leżą, czekają aż strawią. Ieden na Spowiedzi zeznał, iż nigdy nie pościł, tylko Wstępna Szrodę, bo się tak we Wtorek narknął, że mu się we Szrodę jeść nie chciało. *Esuriem* tedy łaknienie, głód zaleca nam Pan Iżus, abyśmy tak pościli, tak się pościli, żeby przy posiłku mieliśmy też cokolwiek głodu, y wry umiarkowanie uznali. Ale oobliwie łaknienie zalecam do Najświętszego Pokarmu, Chleba, Ciasta, y Krwie Iżusowej, trzeba abyśmy, głodni, pragnący, tu przystępowali. *Esurientes implevis bonis.* &c.

## VII.

## VII.

**I**Ako przy śmierci y na sądzie Chrystusowym tryumfują iśmużniey, z wielu Historyi z różnych Kráiów gdzie się działo objaśnienie się. Niechże też y z Wárszawy na dowód tey prawdy będzie świadectwo. Przed wiekiem jednym y więcej, był tu Dziekan Jan Gamentus, który porym postępując wyżej, był na najwyższych w tym Królestwie Biskupstwach, jednak nie żył wedle wólkacyey swojej, co do iśmużn, w tych był wielce hojny. W drodze będąc, nąśadowany woz sukniami, kożuchami, obuwie, a to dla ubogich prowadzić kazał. Miał na dworze swoim Mikolaja Szlachcica przezwiskem kresa, człowieka nie dobrego, y swemu Panu do wszystkiego złego pomagającego. Ten prętko przed śmiercią Biskupa Pana twego umarł, y po śmierci z woley Boskiej pokazał się mu. Spytany czy żyje. Żyć prawi, lepszemu niżeli tu żywotem, w Niebie, w chwale wiekuiſtey. Zadzwańie się Biskup. Y ty żyjesz w Niebie takie nie dobrego? A ow na to, Naywielebniejszy Oycze, będąc w cudzych krájach zdarzyło mi się siedząc wiedney kompaniey usłyszeć bluźnierskie słowa przeciwko czci y honorowi Najswiętszey Panny, nie wytrwałem, trząsnąłem go w głębę, gdy umierałem, miałem iść do piekła, Najswiętsza Panna wstała się za mną, za tę jednę akcyą heroiczną, y prosto do Nieba poszedłem. Tum zaś przystany, abym cię upomniał, za Niedziel sześć poydziesz z tego świata. Czyń pokutę, iśmużnyć tę przestrogę zasłużyły.

## VIII.

**P**ierwsze w Poſt wſtąpiwszy Czwartkowe Nabożeństwo ofiarować mamy na ubłaganie zamięwanego Oycá Niebieskiego na grzechy Mięłopustników. O co teraz było obraży Maciſtatu Boskiego osobowię y w tym tu Mieście. Oddayże dzisiaj każdy Panna Iezusa w Najswiętszym Sakramencie na łono, serce, pierś Oycowię, na śmak, ukontentowanie, ułagodzenie gorzkości, niesmakow, przykrości, z swawolników światowych. Mowiac na przykład. Oycze Niebieski, obraży cię teraz wielorakie grzechy, y tu, y po wszystkim świecie, niechże cię błaga Syn twoy kochany Iezus. &c.

T 113

z Zymo.



## z Żywota Świętego Sigfryda.

**Punkt 1.** Uważ, iż tego S. Anglia do Szwecyi posłała. O iak to były czasy szczęśliwe, gdy te Królestwa sobie zbawienia komunikowały. a teraz jedno z drugiego bierze truciźnę. Proś P. Jezusa, aby była jedną Owczarnią, jeden Pasterz.

**Punkt 2.** Zbawienie dusz ludzkich, żarliwość wiele w ludziach pobożnych wymaga. Święty Sigfrydus był Biskupem w Anglii, przecieży, gdy do Szwecyi na nawracanie dusz potrzebą było, kiedy się trudzy wymawiali, on ofiarował się, Biskupstwo opuścił, wygody wszelkie, &c. dla dusz ludzkich, tak to żarliwość wiele dokazuje. &c.

**Punkt 3.** U nie się Bog uiać za krzywdę swoich. Trzech Synowców zabiło tego Świętę, on się sam mścić niechciał, zemścił się Pan Bog, iako czytamy w Paćierzach. Iemuż oddawaymy krzywdy nasze. &c.

## Na Piątek Wstępny.

**D**awność czasu Cierpiącego P. Jezusa nie powinna w nas umniejszać miłości wdzięczności kompassyey ku temuż. Już rachujemy lat blisko dwóch tysięcy, iako cierpiał Zbawiciel, iako Krew swoją za nas wylał, y na Krzyżu umarł, odległość jego y rakowa dawność w tym, iako było, teraz było, ma nas trzymać ku niemu miłości, y owszem więkzey. Żydzi przytomnego mając P. Jezusa, patrząc na niego cierpiącego, bicze, ciernia, nie oświadczyli żadney kompassyey wdzięczności, aż dopiero gdy umarł, gdy z ich oczu się przez śmierć oddalił, *Percutientes peccato-  
ra sua revertebantur*. Zgoła zwyczajna *presentem virtutem non agnos-  
cere sublatam ex oculis dolere*. Pana, Dobrodziecia, za żywota nie szanujemy, nie ważemy, dopiero gdy go nie masz wspominamy, żałujemy. *Non cognoscitur bonum nisi amissum*. Mógłżeż Żydzi iako szanowali, ledwie go po kilkakroć nie ukamięnowali, a po śmierci, aż go płaczą, aż żałują. Panny głupie nigdy się tak niekrzą-  
tnęły

tnęły koło oleju w lampy swoje, aż dopiero gdy całe ogień...  
zgaśł. Tak często na świećcie iśnícíą cnotą zániedbána, do-  
piero gdy zniknie, ważyć ją poczynią. Doznawał ząwśze Zbá-  
wiciel wielkiego áffektu miłości ku sobie Mągdáleny Świętey,  
przećisz w ten czás daleko więkšzey, gdy rozumiała, że iuż z o-  
czu iey zniknie, tak dálece, że potrzebá było Zbáwicielowi gár-  
nącą się nąd zwyczaj do siebie hámować, mówiąc: *Noli me tan-  
gere*. Ieszczeć ją nie odchodzę, ieszcze tu ná ziemi zostąię. Y ten-  
ci to więkšzy ku sobie áffekt, miłość w Vezniách swoich chcąc  
pożyłkąc, Zbáwiciel często im o swoim z nimi się rozłączeniu  
wspominał, ále ośóliwie w Ewángelij Świętey Niedzielney. *Ecco  
ascendimus Hierosolimam*. Niechayże y w nas lub dawno ćierpiął  
P. Iezus nie uunicył się ku niemu miłość, áffekt, wdzięczność,  
nabożeńśtvo.

II.

**T**A iest niemal zwyczajna złość grzechu, iż od mnieyszego  
prowądzi do więkšzego, od tego do dąlszego, á co raz gor-  
szego. Pan Iezus o tym co go miało potkáć w męce swojej po-  
wiedaiąc Vezniom swoim, opowiada temi słowy, *Tradetur, illu-  
detur, flagellabitur, & postea crucifigetur*. Naprzód będzie wydany,  
potym wysmiany, potym ubiczowany, aż y ukrzyżowany. Oto-  
iák po stopniách; co dálecy to więkšza męka Iezusowa. To iákó  
Zydzi, od máła poczáwizy, postępowali co raz to bąrdziej w os-  
kúćieństwie nąd P. Iezusem, tak y ludzie grzeszacy zwyczajnie  
czynią. Wydaię się w ząpieraniu Piotrowym, ten ná pierwsze  
pytanie, iezeli był Vezniem Chrystusowym, odpowiedział tylko,  
*nescio quid dicis*, aż się przysięga że nie iest, ná trzecie, aż *capit des-  
testari*, zázekác się á ráczey wyrzekác Chrystusa. Początek tak  
wielkiego złego, które się stáło ná zgubę światá wšzytkiego, przez  
grzech Rodzicielki nąszey Ewey, iák? Máluczki, bo przez máluc-  
czką bramę przechodzący, to iest, przez ucho, wąż piekielny tyl-  
ko poszeptał Ewie. Będziecie Bogami, nie umrzećcie, dáła temu  
wiarę, aż iák wielkim grzechem stáł się, przez máluczka fortkę  
się przecisnąwizy, ná wšzytek świat potym się rozszerzył, rozpo-  
stáł. Nie iest bez przyczyny, że Pan Bog zakazał fałszywym  
Bogom



Bogom uwłoczyć. *Dix non detrahes*, a czemu złym, fałszywym, nie uwłoczyć, nie przeklinać, co w tym za winą? oto żeby złym rozwyczałwszy się złorzeczyć, y dobremu się nie dostało. Nie godzi się przeklinać, ani bydlatką, ani żadney rzeczy od Boga stworzoney, żeby daley nie poyść, y na samego się Tworcę nie targnąć, zabiegać mnieyszemu złemu potrzeba, żeby do więkzszego nie przyzło. Skoro Ioseph Święty widząc ono przedziwne brzemię Najswiętszey Panny Oblubienice swojej, począł myśleć, z kądby to było, zaraz Pan Bog zlecił Anioła, który go miał informować o nim. *Hac autem eo cogitante, ecce Angelus, &c.* Tylko co myśleć począł a oto Anioł, snadź to dla tego, żeby od myśli nie przyzło w Iosephie do posądzania, od posądzania do poręczenia niewinności, boć to tak zwyczajna, od małych początkow, do wielkiego złego progres czynić. &c.

## III.

**E**Wangelia Święta dziśieyła jest o miłości nieprzyjaciół, dobrze czynieniu tym, którzy cię nienawidzą, tak ją zaczyna Pan Jezus, *Audistis*, słyszeliście co powiedziano w starym Testamencie. Kochaycie bliźnich waszych, mięćcie w nienawisći nieprzyjaciół waszych. Ale ja wam teraz powiadam, kochaycie się y w nieprzyjaciółach waszych, czyńcie tym dobrze, którzy was nienawidzą. Zda się to przykazanie wielam do wykonania niepodobne, ale nie rozkazał Zbawiciel nic niepodobnego. Miłość nieprzyjaciela temu samemu, który go kocha, y iemu dobrze czyni, jest więcej pożyteczna, y przystojna, niżeli nieprzyjacielowi. Z tad mowi Paweł Święty, łaknie twoy nieprzyjaciela, nakarm go; pragnie, napoy go, a tak żarzewie nasypliesz na głowę jego, to jest, tym go więcej utrapisz, niżeli jaką zemstą. Tak swoich nieprzyjaciół trapili, Dawid Saula, Iakob Esaw, Ioseph Bráćiey swoich, więcej ci, y tysiącni inni cierpieli od dobroci tych, co im zaskuszili; niżeli uráženi od złości tamtych. Y to ieszcze na dobro kochającego nieprzyjaciół, że kiedy wprzód go przeprosza, słowem łagodnym, ku niemu się odzywa, honor wielki, y część sobie iedna, a nieprzyjacielowi wstyd y konfuzya przynosi. Nad to tym sposobem P. Boga naśladowie, który pierwszy jest zawsze do przeie-

Przeیدنania się z człowiekiem. Człowiek kiedy zgrzeszy, staje się nieprzyjacielem Boskim, a przecież Bóg do niego wprzód wysłał poselstwo swoje przez łaski wzbudzające, zachęcające, do pokuty świętej. Świat pod czas bytności na nim P. Iezusowej, był wizytek nieprzyjacielem jego, a jednak do niego wysłał Apostoły swoje, wzywając, zapraszając, *venite ad me omnes*. A nawet dobroć Ukrzyżowanego od nieprzyjaciela najlepszą jest zemstą na niego. Zadał kto komu, albo ktorey niepoczdliwość, ten albo owy występek, ty, co cierpisz, żyj poczdliwie, przystoynie, ten daleko lepszy sposob, niżeli porywać się do oręża, niżeli grozić, bić, hałaślować się. Y tak nayprędzey zwyciężysz nieprzyjaciela dobrocią, łagodnością, łaskawością.

IV.

**K**To uczy iakiey cnoty drugiego, powinien ią sam w sobie iako najlepiey praktykować. Pan Iezus między innemi cnotami celował też y w miłości nieprzyjaciół. Za wizytkich nas nieprzyjaciół cierpiał, umarł, ale y na Krzyżu zawieszony, naypierwizą za krzyżownikow swoich uczynił do Oycy modlitwę. Czemu, bo to jego przykazanie było. W dzisieyszey Ewangelij Świętej proponowane, gdzie Chrystus mowi: Starzy samych tylko przyjaciół kochali, nieprzyjaciół nienawidzili. Ja zaś inaczey każę. Miłuycie nieprzyjazynych sobie, czyńcie dobrze tym, którzy was prześladią. Ze tedy to było jego rozkazanie, sam ie też osobliwie pełnił, aby nie był z tych, co obciążają drugich, a sami palcem się ciężaru nie tkną. &c.

V.

O sposobach rozmyślania Meki Iezusowej.

**P**unkt 1. Paweł Święty prosi P. Boga o poznanie długości, szerokości, wysokości, głębokości przedziwnych dzieł Boskich. Ale, o iako pożyteczna jest roznać długość, szerokość, męki Pana Iezusowej! Naprzód długość iey iako przez godzin ośmnaście, w które naymnieyszego odpoczynku, wytchnienia, ulgi, pociechy nie miał Zawiódziel, ieden po drugim z okrutnych kátow następował, ieden po drugim Tyranie, to Annasz, to Kaiphasz, Pi-



łat, Herod różne wymyślali okrucieństwa, po wwiązaniu w Ogroy-  
cu prowadzenie, w piwnicy potym całonocne mordowanie. V słu-  
pą biczowanie, bolesne koronowanie, krzyżowanie, a wszystko to  
zakończyło nayboleśniej (ze na Krzyżu przez trzy godziny wisze-  
nie. O iaka długość, za nasze to w grzechach długość, długie  
trwania. Pomysł sobie każdy, iak dawnoś Pana obrażać począł,  
wiele lat już go obrażał. O czasie iakoś długi, iakoś dawny, a  
nie powinienbyś w grzechu trwać y na minutę. Duszo moja po-  
przeistajmy dziś grzeszyć, &c.

*Punkt 2.* Podać do uwagi szerokość męki Zbawiciela, iak sze-  
roka po wszystkim jego ciele, nie było micyśca, nie było częste-  
czki wolnej, od stopy nożnej aż do wierzchu głowy. Stawała  
rana na ranie, plaga na pladze, sinosć na sinosći. Męczennicy SS. cier-  
pieli na jednym micyścu, po większej części mieli cokolwiek w  
sobie wolnego. Ciało Iezusowe wszystko a wszystko pełne ran,  
pełne biczow, bicia zadanego przy ściepie, przy koronowaniu,  
przy odzieraniu z szatki. Za coż to, za moich ci to wielkich grze-  
chow przydawanie, powtarzanie, przyczynianie. Już całe wię-  
cey nie przydam moy Zbawicielowi.

*Punkt 3.* Podać do uwagi głębokości męk Zbawicielowych,  
rany, razy, bice nie były tylko po wierzchu, nie zaskornie tylko,  
ale wikroś przenikały głowę aż do mózgu, ciernia przebijały się, że  
widzieć było kości, żebra, iako świadczą nabożni przy biczowaniu.  
Nuż iaką głębokość czyniły gozdzie, ręce, y nogi przybijające.  
Przez głębokość ran twych o Iezu, nie day mi *in profundum ve-  
nires.*

## VI.

**P**ośt Czterdziestodniowy hołduie ciału na zasługę, aby dusza  
odebrała swoje na Sądzie ostatecznym zapłatę, wedle tego co  
mowi Apostoł: Wszyscy staniemy, abyśmy odebrali nagrodę,  
każdy wedle zasługi ciała swego. Co to jest, że nie więcej przy-  
znaje ciału Paweł S. niż duszy, która jest pierwsza, y godniejsza?  
ro, że ciało złe, rozpustne, iak szkodzi duszy, iako więcżona,  
rospustna, na stroie, na marności wydająca, niłczy choć  
dobrego gospodarza, Meża. Tak też ciało iako żona stancyey tej  
głowę

głową swoiey duszy, często pluie, rumuie zasługi. Więc posłem to náprawnia. O dayże Boże aby náprawiło! &c.

z Zyworow Swietych.

Młędzy Świętemy ná dzień dżisieyszy jest náznaczony Viktor, wielkiey znać światobliwości y doskonałości, z ktorego Zyworá te są náuki.

*Pierwsza.* Iáko przed potyczką mamy bydź wiktoraми. Ten Święty ieszcze się biał nie urodził, á już Wiktorem, álbowiem gay jeden opętány od czártá stánał przed Mátką jego w żywocie májaca Wiktore, czemu nas dżeczysz ieszcze przed swoim náswiát, národzeniem. Oto iáko ten był przed potyczką z czártém jego zwyciężcá, tak káždy z nas bydź może przed wszelką do grzechu pokusá, przed podulżeniem od czártá, mocnym, prawowitym, że żadnym grzechem niechce P. Bogá obrázić, uzbroimy się, y to to jest, co pobożni czynią, iż káżdego poránku, wieczoru, oświadczać się, że owego dnia, owey nocy, nie chce P. Bogá obrázić, y wolá tśiáć rázy umrzeć, niżeli cokoliwiek tak ego uczynić, coby było z obrazá Májeřtatu jego. To tak przed pokusá potyczką, y zwycięstwo będzie. Niebezpieczná częřtokróć w ręce nieprzyziácielom wchodzić. Tym ślubě, przedsięwzięciem takowym, kro się uzbroi, iuz się go czárt boi.

*Náuka z.* Iáko w młodych lećciach stáráć się mamy o dobre życie, á w starości o śmierć dobrá. Viktor S. to ma w Zywoćie swoim *Elogium*, iż był wielce pomiátkowaných obyczáiw, wřtrze mięźliwy, skromny, stáreczny. Potrzebá tak wřzytkim żyć. Sokrátes Plátóná iuz śmierci bliskiego pytał się, iáko żył ná świecie, odpowiedział: *Scito me in juventute ut bene viverem operam dedisse, in senectate ut bene morerer.* Wiedz iż życie moje takowe było w młodości, stáráłem się żyć dobrze, á w starości myřliłem iáko by dobrze umrzeć. Bárdzo dobrze, w młodości tych czáłow ludźie nie nie myślá o dobrym skromnym życiu, ále iáko by się nářzumić, náćieřżyć, záżyć swiátá, poki słužá látá, dopiero po krzyřyku řzořtym, dolvé mamy czářu o żywocie dobrym pomysłić, á ono o śmierci dobrej w ten czás myřlić, á w młodości stáráć się



żyć dobrze, P. Bogu służyć, od wszelkich okazyi do grzechu chro-  
nić, *Operam dare in juventute bene vivere, in senectute bene mori.*

*Nauka 3.* Iako się ukrzyżowany, ludźmi na tym świecie utrapie-  
nia cierpiacemi zdoła; będącemu pokazał się Ukrzyżowany Zbá-  
wiiciel, którego Krzyż wżitek był do koła ozdobony drogiemi  
kāmieniami, perlami, Dyamentami, gdy się pilnie przypatrnie ten  
mu widokowi, usłyszeli głos z Niebá, Wiktorze, te iáne kāmienie,  
są to Dusze cierpiących dla imienia moiego. O iák szczęśliwy,  
ktokolwiek bez szementania, nárzekania, znośi to wżitek co Pan-  
Bog na niego na tym świecie przepuszcza, przybiera go sobie V-  
krzyżowany za ozdobę, kleynot, droga perłę, &c.

### *Na Sobotę Wstępna.*

**K** Tokolwiek za Panem Iezusem idzie, oświecenia wielkiego na-  
rozumie y duszy swoiey dostępuie. *Vidit*, o ślepym mowi E-  
wángelia Święta, *Et sequebatur Iesum* przeczrzał y szedł za P. Ie-  
zusem, *qui sequitur me*, mowi sam Zbáwiiciel: *non ambulat in tene-*  
*bris*. Nie mogą się mieścić pospołu ciemności z náśladowaniem,  
z chodzeniem za P. Iezusem. Moyżesz prosił P. Boga, aby go o-  
świecił widzeniem twarzy swoiey, *Pater ostende mihi faciem tuam*,  
a Pan Bog do niego, *posteriora mea videbis*. Tył moy obaczysz, kto  
za kim idzie, tył iego tylko ogląda. Otoż to Pan Bog Moyże-  
szowi przez to objaśnienie obiecuie, kiedy mu za sobą iść rozkazu-  
ie. Oblubienicá Niebieska prosi Oblubieńcá swego, aby icy iść  
za sobą kazał. *Trabe me post te*. Dostyć rozumiejąc do wszelkiego  
szczęścia y błogosławieństwa swego iść za kochankiem swoim,  
Idźnysz y my za P. Iezusem abyśmy nie chodzili w ciemnościach  
ale *videntes glorificemus Deum* teraz y na wieki.

### II.

**N** Iemáśz nie pożyteczniejszego człowiekowi grzesznemu na u-  
skromienie swoich namiętności y na pomnożenie w sobie cier-  
pliwości, iako rozpamiętywanie męki Iezusowej. Na Niedzielę  
ostatnią Miejsopustną słyszeliśmy Ewángelia Świętą, któraby ra-  
czej w Wielki Piątek czytać należało. Oto wstępniemy do Ie-  
ruzalem,

ruzalem, a Syn czło- nieczy będzie wydany, wysmiany, ubiczowa-  
ny, uplwany, a na ostatek, y na Krzyżu zawieszony. Czemu ná  
támte dni pełne uciech, ná drugie zaś od Wstępney Szrody smu-  
tne, tak żałośna Ewangelia? Ná to, żeby w dni światowcy ro-  
spuści, hánowáli się ludzie od swawoley, rozpamiętywaniem Mę-  
ki Pańskiey, w dni zaś postne pobudzáli się do umartwienia, cier-  
pliwości. Pan Iezus poki nie cierpiał, to nieiako do siebie lu-  
dźi zapraszał, nie śmieie perswadował, przez gwałt nieprzynie-  
wał, z tą tylko mowí: *Si quis vult, si quis venit.* Ieżeli się komu  
podoba, ieżeli chce, niech zaumną idzie. A po męce, po śmierci  
ci swoiey inaczey. *Et ego si exaltatus fuero, omnia traham ad me ipsum.*  
Ná Krzyżu zawieszony będąc, wízytkich do siebie pociągnę. Tām  
tylko, *si quis vult, a t. traham*, iak przez gwałt, y niechcących  
sprowadzę. Wstępnoac do Niebá Zbawiciel, wysłaiac ná świat  
Vczniow swoich, mowi do nich. *Euntes in uníversum mundum, pra-*  
*dicare Evangelium omni creatura.* Idac ná wízytek świat, opowia-  
daycie Ewangelia, wízytkiemu stworzeniu. Stworzeniem, kreá-  
turą Boską są gory, opoki, skały, kámienie, Lwy, niedźwiedzie,  
&c. a tym ná co opowiadać. Przez Ewangelia tę osobliwie  
rozumieć się ma męka y śmierć Iezusowa. Tę każe opowiadać  
y gorom, y skałom, to jest, grzesznikom, ktorzy choćby byli tak  
twardemi iako kámienie, tak nieporutzonemi iako skały, albo  
gory, zmiękcza się, skrusza, potusza, &c. usłyszawszy co dla nich  
ponosił Zbawiciel. Y toć jest, że kiedy ná Krzyżu umierał słoń-  
ce się ómiło, opoki się pádały. Ze się słońce zacióło cud wielki  
w prawdzie, ale słusznie, aby tak pochn urną żałobą śmierć Stwor-  
ce, Pana swego oznaymiło. Ze opoki się pádały rzecz więkza,  
a to przeznaczaiac, że ná rozpamiętywanie męki Iezusowey y sa-  
me kámiennie serca grzesznikow pádąć się miały. Czemusz so-  
bie tak zbawienny pożytek z męki Iezusowey tego świętego Po-  
stu uważalac, y złości násze poskramisymy, y do cierpliwości się  
pobudzaymy, &c.

III.

Ewangelia S. ná dzień dzisiejszy stáwia nam łodkę z Vczniami  
Chrystulowemi ná morzu náwánościámi okrytą, a ná to z dá-



leką na brzegu poglądającego P. Iezusa. Oto iako tu nawałność następowała na łodkę Apostolską; tak częstokroć dopuszcza Pan Bog rozmaitemi burzliwościami napadać na Kościół Boży, na Prawowiernych, Krolestwa, Państwa. Poganie, Heretycy straszni wojnami, napaściami infestują Krolestwa Kátholickie, krom wojen, są, powietrze, głody, y inne *Calamitates*, a Bog iakby z daleka na to patrzy, z ratunkiem nie pospiesza. Czemu to? bo chce, aby ta nawałność obudziła swoich, ocuciła ze śnu grzechow y nieprawości wszelkich. boć to w pokoiu, w wygodach żyjący ludzie, pospolicie nie pamiętają na Boga, na Niebo, na Wieczność. Iako ow bogacz Ewangeliczny nie spoyrzał nigdy w Niebo, nie widział y przed sobą leżącego Łazarza, aż dopiero na wieczną dostawczy się nędzę, podnosił oczy ku Abrahamowi, zawołał o miłosierdzie, ale niewczás. Powtórę dopuszcza nawałnościom różnym Pan Iezus bić na łodkę swoją, to jest, Kościół swój, aby w nim prawowiernych do modlitwy, supplikacyey, proźb pokornych pobudził. Gdy się dobrze powodzi, kiedy nas nie nie turbuie, nie modlemy się, nie wołamy do Boga. Doznał tego Amándus Święty, Biskup Tráiedański w okręcie pewnym żeglujący, w nim za dostaniem iedney wysmienitey ryby, gdy się nad tey pożywaniem cieszyli, weselił, nawałność z nienazkłą przypadła, aż Święty Biskup zawoła, dziatki, krotoski dać pokoy, do modlitwy, do supplikacyey! stało się usmierzenie. Dopuszcza Pan Bog burzą na Krolestwa Kátholickie, ze w tey nawie wiele się pod czas złych, niezbożnych znayduie. Nawá iedną od brzegu żadną miarą oddalić się nie dala, czyniono co možono, nie nie pomogło. Naclerus udał się na modlitwę z innemi co ich tam było, stało się obráwienie, że dla tey a tey niewiasty co tam wsiadła, zawołała iey zosobną, spytała, coś uczyniła? wyznała, była z Mężem Wdową zostawszy, abym tym prędzey za drugiego poszła, dwoie dzieci z pierwszym zplodzonych, zabiłam, nie przyszło iednak do ożenienia, y dla tego uelodzę. Zaráz tedy kazano iey wysieść na łodkę, która w oczach wsiytkich, pięć razy w koło się z nią obrociwszy na doł pograznęła, y ow okręt natychmiast popłynął, tak spieszno, iż nie tylko drugich dosięgił,

ale

śle y wybieżał. Jest ta historya *in prae spirituali*. Uważmy, jeżeli to dla iedney stało się, coż dla wielu. Dla Ionáša grażnał okręt, dla Achána iednego całe woysko Iozuego szwankowało. Stáraymy się wszyscy bydz dobre mi, aby dla nieprawości naszych Nawy Miałt, Krolestw, nie tonęły.

IV.

CO nas ma naywięcey ućeszyć przy śmierci, to, co dziśiey-  
szych Uczniow ná morzu. Zmierchło się, noc ciemna ná-  
stąpiła, a onych wicher ná morzu zamiechał. Kiedy tak zostá-  
ła. niewiedzą gdzie się udać, aż Pan Iezus ná brzegu woła, Dzia-  
tki, nie boycie się. O wielka pociecha. Toć się z námi dźiać bę-  
dzie, okropna noc, ciemności śmierci nas otoczą, nie będziemy  
wiedzieli gdzie się udać, obrocić. O wielkie szczęście, komu się  
miłosterny Iezus ná brzegu, u portu wieczności pokaże, y rze-  
cze: nie boy się duszo miła, Jam twoy Zbáwiciel, po ciebie  
przyszędł. Prośmy o tę łaskę P. Iezusa. &c.

V.

*Uważanie, co cierpiał Pan Iezus ná zmysłach.*

**P**unkt 1. Cierpiał P. Iezus ná widzeniu. O iáko było ciężko y  
bolesno pátrzyć ná Zráycę Iudasza. Odwracają oczy ludzie od  
nieprzyjaznych sobie, &c. Iáka bolesć pátrzyć ná Uczniow u-  
ciekających; iáka pátrzyć ná zaiádłych, iáko płow wściekłych ká-  
row, ktorzy gniewem, zapalczywością palá liku nayniewinnicy.  
szema Bárankowi. Wielki za, widzieć gotowanie ná siebie bi-  
czow, rozg, ciernia, krzyża, gwoździ *Popule meus parasitum crucem  
Salvatori tuo*. To cierpiał Zbáwiciel za twoje nie skromne, nie po-  
wściągliwe oczy.

**P**unkt 2. Co cierpiał ná słyszeniu. Cierpiał bezecných słow  
słuchając hukátiow owych żołnierzow, cierpiał, kiedy mu w pi-  
wnicy w uszy trabili, nuż słuchając owych ná się wymysłów, że  
się Krolem czyni, że buntuie, owych fałszywych świadectw prze-  
wodow, processow, onych bluźnierstw, gdy ná Krzyżu w śia-  
złap z krzyża, iesliś Synem Bożym, innych uwalniałś, siebie u-  
wołaiy. &c.

*Punkt*



*Punkt 3.* Kosztowanie cierpiał Pan Iezus na języku. Naprzód wielkie pragnienie. Wstulzenie przez godzin ośmnaście ustawi-  
cznie cierpiał. Krew się z niego lała, nie zakropił go nikt, nie na-  
poił. *Powtore,* Iak z przykrością przyjmował octu, żołąci, mirrhy,  
na języka mękę skarzył na Krzyżu, y wołał, *Sitie.* Tuż znowu  
każdy przeprasza za swoje smaki, obżarstwa, opilstwa, &c.

*Punkt 4.* Cierpiał na powonieniu smrody, fetory. Naprzód w  
piwnicy, z kłosa y błocka, ze wżytkiego pałacu się zlewającego.  
*Powtore.* Z tábaczyska kurzawy, cybulską, czosnku, między hálá-  
strą, z phlegmy z opitych ust wyrzuconcy.

*Punkt 5.* Dorknienie cierpiał. O gdy Pan Iezus na wszystkim  
ściele cierpiał, iako to ręku wiązanie, uderzenie w twarz naye-  
świętszą, biczowanie, koronowanie, zizatek zdzieranie, krzyżo-  
wanie, &c. To tedy wszystko cierpiał Iezus na swoich zmysłach,  
za zmysły nasze niepowsściąliwe, niewstrzeźmieliwe, nieczyste.

## VI.

**B**Łogosławieni ktorzy łakną. Do Makaryusza Świętego Pustel-  
nika przywędrował Ewaginius, widząc podroż z fatygowa-  
nego, y od słońca upalonego, posadził go pod cieniem drzewa,  
a gdy Ewaginius do tego prosił o kubek wody zimney, Rzekł  
mu Makaryusz, kontentuy się Synu jednym. Myśl, iako wiele  
tych co są teraz w drodze, co na okrętach żeglują, a nie mają y  
cienia, y wody. Wszedźy potym w dalszy dyskurs z nim o wstrze-  
mięźliwości, powiedział mu: Synu mój, już to lat jest dwadzie-  
ścia, iakom nigdy chleba nie jadł do nasytienia, wodą się nie o-  
chłodziłem do zagaśzenia, snem nie zażywałem nigdy do dostate-  
cznego odpocznienia. To tak Święci łaknęli, y łakną pościli.  
Vczmyż się od nich, y ci co dostátku nie mają, nich czynią z po-  
trzeby cnotę, gdy się nie nasycają? niech P. Bogu ofiarują, &c.

## z Żywotów Świętych.

**D**ziś w Kościele Bożym odprawuie się pamiątka Stolicy albo  
Katedry Antiocheńskiej, z ktorego Święta te zbawienne  
nauki.

Pierwsza.

*Pierwsza.* Iáko się dobry strzedz na złego, żeby go nie zepsował. Po wniebowstąpieniu Pańskim Piotr Święty wielu w Żydowskiej ziemi Kazaniami swemi y cudami do Chrystusa nawrócił, udał się do Gracyey, do Stołecznego Miasta Antyochiey, gdzie wiele także od Pogaństwa do Wiary Świętoy pociągnął, y potem się do Ieruzolimy puścił. Coż się stało pod niebytność jego, także w Antyochii zjawił się Symon nieiaki Czarnoksiężnik, który Piotra Świętego naukę we wszystkim szpecąc, cudą też mocą Czartowską czyniąc, wszystko owo niemał zepsował, co Piotr Święty dob ze sprawił. Nawróceni oni od Piotra S. szli za Czarnoksiężnikiem, y niemał wszyscy się od Wiary Chrystusa oderwali. Oto co dobry Piotr zbudował, zły Symon obalił. Toć się częstoć dzieje. Usłyszcy kto napomnienie dobre od kogo, odbiera naukę zbawienną, stanowi u siebie wedle niego zachować, napadnie zły człowiek, kompan, kompanka, wszyscy owo zepsuie. Strzeżmy się takich okazyi.

*Nauka 2.* Iko ci co dobremi będąc wprzód, napotym się zepsują, nie rychło bardo, albo nigdy, albo z wielką trudnością naprawią się. Gdy się to dzieje w Antyochiey, niektorzy stateczni w wierze dają znać Piotrowi S. o tym, on iáko żarliwy, bez odwołki przybył, zwiedzionych onych znówu do Chrystusa powracając, snadź nie wiele pomogły perswazye, radzili zarym drudzy, aby się S. Piotr do cudow udał. Y zgromadzili niezmierną moc trędowatych, Paralitykow, ślepych, chromych, stawili ich iáwnie przed Piotrem, aby ich uzdrowić niemógł, on lud zwiedziony zniewolić. Vczynił dla tego gorącą modlitwę Piotr, ozdrowieli wszyscy, krzyknęli na owych trędowatych, aby Chrystusa samego chwalili, nauki Czarnoksiężnika odstapili, y powiodło się. Oto iák owi z dobrych w złych odmiennieni, aż ledwie tak wielą cudow się nawrócili, takci y dobre, gdy się zepsuie, trudniej do nawrócenia. Widziemy to po Marcinie Lutrze, Kalwinie, Widziemy po Apostołach, którzy z Klasztoru uciekły, w frogie grzechy wpadają, y z dobrego winą zły ocet. Nie psuemy się będąc dobremi.

*Nauka 3.* Ze dzisiejsze Święto wielce sobie poważać mamy,  
 Wwww my,



my, bo od tey Káthedry Prawowierni poczęli bydź nayspierwey zwáni *Christiani*, Chrześciane, ktorych więc przedtym nazywano, to Názareyczkami, to innemi mniey pocieszniemi wołami. Theophilus nieiaki Senator w onym Mieście żarliwy Chrystusow wierny darował Piotrowi Pałac swoy, iakoby na Kościół, tam Chrześciane Ambonę albo Káthedrę mu do Kazania postawili, y tak nazywana dotąd się tytułuje. O! zacny, godny tytuł bydź Chrześcianinem, to jest, od Chrystusa *Christianus*. Są Zakony co od Dominika Dominikani, od Frąnciszka Frąnciszkanie, &c. od Norberta Norbertani, wszyscy ci, y inni od Chrystusa *Christiani*, nie *Pagani*, nie *Iudei*, nie *Macometani*, &c. Dziękujemy. &c.

### Ná Niedziele I. Postu.

**M**Amy dnia dzisieyszego poszczący dni 40. y nocy Zbawicielu. Y także to y samemu P Iezusowi nie godziło się wnieść inaczey do Niebá tylko poszcząc, tak, iż toż, co o cierpieniu swym powiedział. *Non ne sic oportuit Christum pati, & ita intrare in gloriam suam.* Może mowić y o poście. *Non ne sic oportuit ieiunare Christum.* Takci jest, iako cierpieć, tak yścić potrzeba, kto chce bydź w Niebie. Pierwszego Rodzicá názego nie post, przestąpienie przykazania Boskiego, o nie iedeniu z Ráiu rugowało, poszczącego Eliafzã na ie<sup>o</sup> miejsce wprowadziło. Nigdyby był Syn Márnotrówny do Oycá swego nie powrócił, y tak wielkich faworow nie doznał, gdyby był nie post, o którym sam powiedział. *Ego hic famem perco.* Márnotrówni Synowie, którzyście się obżarstwem od Boga Oycá wászego oddalili, postem sobie do niego drogę torujecie, przez post się nawracacie. Y ztądci to zdadzą się bydź przykrzeysze słowa P Iezusowe do Nayswiętszey Mátki swoiey w Kánie Gáliley skiey na weselu, że Instancyą wniosła o wino, które więc bywa okazyą do niewstrzemiężliwości. Iakoby Zbawiciel nie skwapił się do wystawienia tego trunku, który często dąie okazyą do obżarstwa, niewstrzemiężliwości przeskadzaiący do Niebá. Do skończenia swiátá przetśzego jest przyczyną, nie post. Przez sześć dni Pan Bog swiát stworzył, co dzień co nowe go wystawiając, po szóstym dniu przestał, bo weń stworzył by dłu-

ta, zwierzyny, y cokolwiek do mięsnych potraw służy. Ná tym się światá stworzenie zakończyło, co post przełomywać miało, g dzie wiele mięsnych potraw, tam choroby, tam ukrocenie żywo-  
rá, a zátym y światá. Pobudzaymyż się do postu z Panem Jezusám poszczającym, y tymi zbaw cennemi z Postu świętego pożytkami.

II.

Nie fátwo *in publico* między ludźmi pobładzi, kto się w domu áby nie bładził dobrze przygotuie. Pan Iezus májac się potykać z wielá czártow, iuż to Pharyzeuszow, iuż Przełożonych Zydo-  
wskich, iuż w Ierozolimie májac bydz stáwiony przed Kaiphaszem, Pitarámi, Herodámi, ktorých wšzytkich czártámi názywa Grze-  
gorz S. wprzod się chćiał potykać ná pušczy w osobności z ie-  
dnym szátánem, uczac nas nim z domu winidziemy, nim się álbo  
w Košćiele, álbo ná dworze, álbo ná rynku stáwiemy, żebyśmy  
się wprzod nágotowáli ná wšzelkie ułozenie, w Košćiele skro-  
minie się modlenie, z ludźmi obcuiac, ná nikogo słowem nie o-  
brázenie, y jednym słowem owę náukę zachowali, *Disce domi qua-  
lis debeas esse foris*, w domu się przygotuy, iako się masz stáwić mię-  
dzy ludźi. Anná Samuelowá Márká swiatobliwa y chwalebna,  
Matroná w ćiężkim będąc żalu, stáwiła się do Košćioła płacząc,  
lzy gorzkie wylewájac przed P. Bogiem, obaczywszy tak płacząc,  
ca rzewl. wie Heli Káptán názwála ją pijánicá, mowiac: wytrze-  
zwi się wprzod, y tam dálej. Co ná to, ná tak wielká obelgę An-  
ná, nie wićcey, tylko, Pánie moy, pijána nie jestem, lecz srodze  
utrapiona. Z kád taká w niewiešćie ćierpliwošć, *in publico*, w Ko-  
šćiele, przy ludźiách tak zelžoney, w domu się náuczyła, codzien-  
nie ją ieý towarzyszká trapiła, wágc idac przed P. Boga, postanowiła  
u siebie ieszcze wićkszáz *in publico* pokazac skromnošć, &c. Tak wła-  
šnie y Dawid *didicit domi qualis debeat esse foris*, májac się potykać z  
Goliathé, sprobował siły swoiey ná lwie, niedźwiedziu przy trzo-  
dzie Oycá swego, ktorey pilnował. To to piękna náuka w do-  
mu się z sobá reflektowác. Masz bydz náprzykład na posiedze-  
niu, ná bántkiecie, między rákiemi y owákiemi, postanowic co  
masz mowic, tak się wštrzemieźliwie zachowác, iako ostroźnie  
sobie postępowác. *Disce domi, &c.*



**D**Zisieysza Ewangelia Święta stawia nam P. Iezusa na puszczy od Czarta kuszone<sup>o</sup>, iuż to kāmieñmi, aby ie w chleb przemienił, iuż ukloné za Krolestwo tego świata, iuż spuszczeniem się z wierzchołku Kościoła Sálomonowego. Słuszna się zadziwować tak wielkicy tey poczwary piekielney śmiałości, że śmiała kuść P. Iezusa. Ale daleko bārdziej jest się czemu dziwować, kiedy człowiek staie się *tentator Iesu*. A kiedy też człowiek kuśi P. Iezusa? w ten czas naprzod, kiedy się do niego modłac, prosząc go za sobą o łaskę, o odpuszczenie grzechow, a tym czāsem tyłem się do niego w Kościele obroci, rozwāl się w ławce, ogłāda się, gada, śmieie się. Nie jestże to tākā modlitwa iedną pokutą, prosić, modlić się, a tym czāsem lekkomyślnie sobie postępować. *Powtore.* Kuśa P. Iezusa, ktorzy niezbożność, złości swoje pokrywāiā nabożeństwem, cnotām na oko ludzkie, *extrinsecus oves, intus lupi*. Iako Putyphāra Zonā swoy niewiśtyd, rozpustę, ku niewinnemu Iozephowi pokryć chōciała wiernością ku Mężowi, dla tego Iozeph do więzienia podāny, āleć to iej na złe wyszło, bo ki dy niewinność Iozephā się pokazała, y z tryumphē był z więzienia wyprowadzony, obieśiła się od żalu y furi niewieściey. *Potrzedie.* Kuśa P. Iezusa, ktorzy nie pracuiā, nie robiā, dzień za dzień Iesu polelu, a przecię chcą się mieć dobrze. Nād to, y ci, ktorzy nie zasługuiāc nic a nic na Niebo, przecię ie sobie obiecuiā, a ono *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit*. Kuśa na ośiātek P. Iezusa, ktorzy źle żyiāc, dobrej się śmierci spodziewāiā, a iednak to pewna, iāki żywot, tāk y koniec, prawda, że łotr źle żyiāc, umārł dobrze, āle to tylko ieden, drugi lewy, choć też tāk blisko Zbāwiciela zgināł. Drzewo gādzie się wprzod nāchyli, tām też, gdy ie poderne śiekierā, upādnie. Tāk y człowiek, kiedy za żywota się nāklaniał za pāśliami y namiętnościami swemi, tām też upādnie. Abiālon nie za szyszak, nie na przyłbiec zawisł, āle za kędziory, ktoremi się chełpił. Wiēc niech nikt tāk nie kuśi P. Iezusa, żeby nie był gorszy nād samego czarta.

**P**ośt ktory lepszy, czy dobrowolny, czy poniewolny, iednak  
bez

bez muszu, dobrowolny, ten rozumiem, co sobie kto z swey wolecy obiera, poniewolny bez muszu co go z rozkazania Boskiego, z náznáczenia Kościoła kto przyjmuie. Lepszy tedy taki, bo y Pan Iezus takowy odprawił, ponieważ *ductus fuit à Spiritu Sancto*, Zawieźziony był od Duchá Świętego na puszczą ná post. Zwyczajnie ludzie post sobie obierając, doskonáley go odprawuia, co zaś nie z ich wolecy, byle odbyć. Lepiey, że od P. Boga náznácona zone y od Kościoła dobrze odprawuicemy, lubo y własnych nie gánić. &c.

V.

Dziś mamy P. Iezusa ná puszczu, klánialiśmy mu się w Adwencie w Zywocie Nayswiętzey Panny, Narodzonemu w śtáyni, ofiarowanemu w Kościele, klániałyśmy mu się teraz y przez cały Post, iáko Pustelnikowi, uważając, że tę puszczą odprawił bez żadnego przykrycia, chátki, przytulenia, sypiał záfwe ná gołej ziemi, ná twardym kámienu, modlił się uśtáwicznie, modlącemu się praszczerá przypiewowały, zwierzerá y bestye się klániały. Dziękujemy mu zá tę Pustynię, dla nas podiętą. Ofiaruemy wśzytkie Akty, modlitwy, uwielbienia, miłości, Oycá Niebieskiego, podrzucmy pod nogi iego nayswiętższe nasze bestyſtye, zwierzerá, nasmiętności, páſtye złych nálogow náſzych. &c.

z Zywotow Świętych.

W dzień Świętego Marcyniána Pustelniká,

Marcyniána Świętego Pustelniká, mamy dziśia pámiatkę w Zywotach Świętych, który ledwie raz ná puszczu, nie wpadſzy w grzech nieczyſty potym tak był ostrożny, iż kędy mógł przed okazyami uciekał. Obrat był sobie ná morzu wyspę iedną, dżiwnie do służby Bożey sposobną, lecz gdy tam ná desce rozbita bratogłowa przyplnęła, puścił się w morze uciekając. Náuka *In materia castitatis fuga optima.*

Druhá.

Cudowna iest Opátrność Boska nad temi, co około dusz ludzkich pracuia, kiedy ná Pustelnikow oddalonych od świata w o-



Sobności żyjących przepuszcza różne upadki, niebezpieczeństwa: a na Augustynow, Ambrosiuszow, Chryzostomow, Grzegorzow, y innych wielu nie takowego nie słychać, iako to y dzisieyszy Märtynian Święty w iak wielkim był niebezpieczeństwie, czytać w Zywocie iego choć był Pustelnikiem. Zachęcać się tedy trzeba. Ztąd do starania się o zbawieniu drugich. Gospodarz, Rodzice, kiedy dziatki, czeladkę od grzechu odwodzi: tym samym, że sam jest od niego wolny, zasługując.

*Trzecia.*

**Z** Zywota Świętego Märtyniana Pustelnika wielkiej światobliwości te są nauki.

*Pierwsza.* Iako w grzechach przeciwno czystości nie sam tylko uczynek, lecz y myśl zła jest obraz Boski Martinianus Ten w młodym bardzo y urodnym wieku świat opuściwszy, poszedł na pustynię w wielkiej ostrości y surowości, tam żyjąc, nie tak na była iego ludziom okolicznym światobliwość, raz w domu pewnym znąc szynkowym, przy kuflu, poczną rozmawiać siedzący o nim, iako to na wielką rzecz się odważył, iak żyć lub młody w czystości, &c. Słyszac to iedną światowa biłogłowa, odezwie się, nie dziw, że Märtynian taki od ludzi się oddalił, od białychłow, &c, niech ienoby ia przed nim stanęła, obaczyłby każdy co inne. Wnet owi, sprobuy, idź, y tak uczyniła. ubrała się w siermięgę, wziąwszy szaty piękne w łomoczek, tam zmierzchomię przyszedłszy, gdy się przez dzięki wprosiła, powoli, powoli przywiodła do myśli złey Märtyniana, tylko że Bog miłośniernie na niego weyrzał, że do uczynku nie przyszło. Przecięż za owę myśl tak pokutował, ogień wielki nałożywszy przy owe yże niewieście, węń skakał, nogi sobie tak popalił, że przez siedm Miesięcy kálkować na nie musiał. Za co tak sroga pokutą, wszak nie przyszło do uczynku? tak jest, nie przyszło, ale myśl była skłonnością do grzechu, była zątym obraz Boski. Nauka z tad, iako bardzo mylą się ludzie swawolni, kiedy rozumieją, że tylko na ten czas obrażają P. Boga, kiedy do uczynku przyjdzie, myśli, uciech, z samemi sobą skłonności y wolą do złego za nic nie mają, a osobliwie proszą ludzi, bo mędrzy inaczej.

*Nauka*

*Nauka 2.* Iáko w potyczce z grzechem nieczyſtym kto ucieka, ten wygrawa. Z Martyniána tego czárt náſmiewał ſię, że wſzytko uciekał z mieyſcá ná mieyſce. Uſzedł naprzód z támtąd gdzie go tá niewiaſta náſzła, uſzedł potym y z wyſpy ná morzu, gdy tam-że druga przyplýnęła ná deſce po okręcie rozbitym, uchodził y potym, gdy tedy co raz czárt ná niego wołał, nátrzałaiąc ſię, wey iużes teraz odemnie zwyciężony uciekaſz, on ná to, y owszē teraz nád tobą dokázuie, tryumfuie. Tak ieſt, kto w tákowych okázyách ucieka, boi ſię, ten wygrawa; ná woynie żołnierz uciekając przegrawa, nieſławny nábywa, tu ináczey, wielce chwalebny- wielce mężny, kto ucieka; uſaiąc o ſobie, wdaiąc ſię w niebeſpie, czeſność, przegrawa, ſzwankuie. &c.

*Nauka 3.* Co to ieſt, że ná Puſtelnikámi niewiaſty po wiele- kroć dokázowały, á tym czáſem ná ſwiećcie żyjący, y w Małżeń- ſtwách, y w okázyách, uſługách będący, wolnemi byli. Pan Bog podzielił dáry ſwoie. Wiele ich co ná ſwiećcie między ludźmi żyją bez nagány, iáko to OO. Iezuítom, dziwował ſię niegdy Dwór Hiſzpański, że z dámmámi choć młodzi rozmawiając, ſpowiedzi ich ſłuchaiąc, rády im zbáwienne dáją, zſe ſłyſzem nie byli. Y z tád mowiono, że iákies źiołko noſzą przy ſobie, á to nie było inne; tylko Boiaźń Boża, y prowidęcyá iego koło tych, ktorzy zbáwie- niu ludzkiemu ſłużą, záſługuią ná tę protekcyá, ktorey ná pu- ſzczą uciekaiący nie máją, bo znáć pokoiu ſzukáją, á Pan Bog chce, áby bez potyczki nikt nie był ná tym ſwiećcie. *Militia eſt vita homi- nis ſuper terram. &c.*

Czwarta.

**I**ſe zá ſwoią wolą y ſkłonnoſciá, ieſt ſię wdąć w niebeſpieczeń- ſtwo zguby duſzy ſwoiey. Theophilus o ktorým ieſt známini- ra Hiſtorya, że ſię P. Iazusa, y Nayswiętſzey Mátki záprzał, czártu ſię oddał, z iákiey to uczynił okázycy. Z tád oſobliwie, że ſię ko- chájąc zbytecznie w urzędzie ſwoim, który miał, będąc Koſciel- nym, w Andáńskim Koſciele, dla ktorego y Biſkupem żadną miá- rą bydź niechciał, bárdziej ſzedł zá ową inklinacyá. Z tád też ſię ſtało, że ná coby był nie przyſzedł będąc Biſkupem, Koſcielnym zoſtając upadł, bo gdy go zá udániem złym Biſkup z owego zło- żył



żył urzędu, on się w nim zbyt kochał, aby go dopiął, czár-  
tu się oddał. Y gdyby nie osobliwa protekcyja Najsłodszej Pan-  
ny, wiecznieby był zginął. Tak to iść za swoją wolą niebezpie-  
czno—.

*Ná Poniedziałek, I. Niedziele Poślu.*

**B**Ydź dobrym nie z umysłu, ale tylko z okazyey, trefunkiem, nie  
jest rzecz zewzład chwalebna. O Panu Iezusie wczoraj Iz-  
Ewangelia Święta świadczy, że był *ductus in desertum à Spiritu San-*  
*cto*, od Duchá Świętego był zaprowadzony ná puszcza, nie trefun-  
kiem, nie z okazyey, ale z umysłu, dobrowolnie, od Duchá Świę-  
tego spráwiony, pobudzony. To to taka u nas ma być święto-  
bliwość, uważna, przygotowana dobrze ná umyśle postanowio-  
na, a zátym stateczna, nie odmienna. Pan Iezus łaná Świętego  
Chrzęściciela w ten czas chwali, gdy był do więzienia od Herodá  
wsadzony. Chwali go z tad, że ná puszcza poszedł, że świat, y do-  
mowe wygody opuścił, że żył w wielkim umartwieniu, nie wipo-  
mniawszy nic o więzieniu, y o tym wszystkim co tam cierpiał. A  
czemu? więzienie potkáło łaná trefunkiem, z okazyey głosu. *Non*  
*licet*. Puszcza zaś, y ostrość żywota była z umysłu, dobrowolnie  
przyjęta. O Saulu świadczy Pismo Święte, że namászczony ná  
Krolestwo wszedłszy, między Proroki z nimi prorokował, y du-  
chá dobrego nábył, prędko potym między złemi będąc, złego du-  
chá dostał. *Intravit in eum spiritus malus*. Oro między dobremi do-  
bry, między złemi zły, bo dobreć jego trefunkowa, nie z umysłu  
niestateczna, iákowa się P. Bogu by najmniej nie podoba. Wi-  
dziany był Pan Bog z wieńcem, *in manu ejus ventilabrum*, któ-  
rem przewiewając płazenice y od plew odręczając, ziarno do gu-  
mna schował, plewy ná ogień wrzucił. A czy to po gospodar-  
sku. Gospodarz nie pali y plewy, chowa iá, chowa y zgoninki,  
To Gospodarz ziemski, Niebieski ináczey, plewy za nie nie ma.  
Czemu? bo iá wiatr iádągdzie zawieie. Przez plewy rozumieią.

II.

**N**ie tak łatwo przychodzi grzechowych reliquij skłonności—,  
páslży, namiętności pozbywać, iáko samego grzechu. Pan Ie-

zns przyiawszy ná się postać grzesznika przystąpił do Iana S. po chrzest, iako grzesznik, y pozbył, (ieżeli się tak godzi mowić, bo żadnego nigdy nie miał grzechu), á przecię po obmyciu, po pozbyciu, iako długo ná puſtyni? zaraz się do niey uda wſzy pokutuie, iako ciężka utarczkę z czártem odpráwuie. Pokázuiac ná sobie, iako to y po oczyszczeniu od grzechow, zostáie człowisko- wi wielka utarczká, z grzechowemi pássyami, namiętnościami. Lud Boży, lud Izráelski wychodząc z Egiptu, gdzie był siła z Pogánickich nábrał występku, przez czerwone przepráwuiac się morze, opłokał się; náwet y Fhárao w nim zatopiony został, á lednak przez lat 40. ná puſzczy y cierpiąc wiele głodu, prágienienia, niebezpieczeństw pokutować musiał, nim do ziemie obiecány przyszedł, nim stanął w pokoju. Tákci to każdy grzesznik, choć się z swoiey niepráwosci obmyie we Krwilezusowej, przy Spowiedzi, przy Komunii Świętej, nie iuż wolen od utarczki, biedzić się m. si, ledwie nie ná cały wiek z pássyami swemi. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Piękna tego figurá w Dawidzie, ten dobrze przed koroną Krolestwem ná toż pomázczony od Samuela, nie zaraz ná thronie usiadł, ále cierpieć, wytrzymać wiele przeciwności, prześladowania od Saulá, od dworu iego, od wielu nieprzyaciół musiał. Spowiedź, Pokutá, Chrzest pomaszcza człowická grzesznego, náznacza do Krolestwá, *Regnum Dei intra vos est.* Ale siła wytrzymać potrzebá y potym przeciwności, pokus, &c. Loth spráwiedliwy, wyszedſzy z Sodomy wiele fatygi pomógł, upał, niewczáſu, nim do miáſta Segor gdzie bezpieczeństwo znaleźć przyszedł. Z Sodomy powstaie człowiek grzeszny, gdy z grzechu powstaie, nim zás do bezpieczeństwa, do wolności, do pokoju przyidzie. O! siła wytrzymać musi. Więc tedy nikt się niech nie trapi, nie desperuie, że zaraz wolnym nie zostáie, że skłonny do gniewu, do niecierpliwości, &c. *Quamdiu in hac vita sumus, plena pax non est.* Hieronim Święty z młodych lat w Rzymie bywając, ná Komedyách, theátrách, widowiskách, miał ná stárosć nápuſzczy przy postách, umartwieniách z nich imáginácie, reprezentácie Dam, Pánien, Muzyki. &c.



**S**ąd ostateczny reprezentuje nam dzisiaj Ewangelia Święta, na którym że będzie wiadziány od wszystkich y niebożnych Chrystus Jezus, wyraźnie opowiada. Iakoż jest co uważać, że ilekroć jest wzmianka o tym Sądzie, zawżę przydają, że będzie na nim wiadziány Pan Jezus. Tak sam Chrystus mówi: *Tunc videbunt Filii hominu*, w ten czas obacza Syna Człowieczego. Jan Święty: *Videbunt in quem pupugerunt*, obacza ktego ukrzyżowali. Jest to, y będzie naycięższa męka niebożnym, widzieć tego na sąd, na potępienie ich przychodzącego, od ktego zbawienie, Niebo, błogosławieństwo wieczne bydź miało: Widzieć tego na ten czas gniewającego się, y karzącego: ktego tu żyjąc na tym świecie obrażali, gniewali. Saul zwyciężony od Philistynow, żeby się był w ich ręce nie dostał, prosił aby go dobito, sam się na swoim mieczu położywszy, przebił, żeby się tylko nie stawił w oczach tych, ktrych nie raz rozgniewał. Także y sługa Amalecyty jednego naprowadzając Dawida na swego Pana, y woysko iego, po-przyśiągł wprzod o to, żeby go nie wydał Panu swemu. Tak to ciężko stanać obwinionemu przed Panem y Dobrodzieciem swoim. Coż będzie przed Chrystusem, *ante faciem indignationis ejus quis stabit*, kto się zstoi przed obliczem iego. Zydzi, gdy go imać przyszli, na te tylko słowa: *Ego sum*, Ja jestem, upadli na wstecz, *cecidērunt retrorsum*. Swiadczy Jan Święty, iż niebożni wołać będą, na ten czas na gory, aby ich przywaliły, znośniejszy ciężar bydź rozumiejąc gor naywyższych y naycięższych, niżeli widzenie twarzy zagniewaney Jezusowej. Teraz tedy zapatrujemy się nabożnie na tę twarz łaskawą, miłosierną, teraz ją sobie sprawuymy y na ow czas miłą, przyjemną, słodką, żebyśmy od niey nie słyszeli głosu, *ite maledicti*, precz przekłęci, ale raczey ow głos požądany, *Venite benedicti*, Podźcie błogosławieni, osiągnijcie Krolestwo:

## IV.

**W**iele o pożytkach, skutkach Postu świętego napisali Doktorowie Święci, ale w kompendium zebrał Złotousty Chryzostom. *Jejuna. quia peccasti, jejuna, ne pecces, jejuna, ut accipias, jejuna, ne*

na, ne

*Ná Poniedziałek, I. Niedziele Poštu.* 585

*na, ne accepta amittas.* Pość za to, żeś zgrzeszył, pość, żebyś nie zgrzeszył, pość, żebyś łaskę y dary Boskie pozyskał, pość, żebyś pozyskanych nie utracił. Pośmysz tedy, y ná tę intencyą post náš ofiaruemy. &c.

*z Zywoťow Śwíetych.*

*z Zywoťá Śwíetey Fausty.*

**P**unkt 1. Fausta Śwíeta y rzeczą y imieniem szczęśliwa, bo Pán ná. Pánieństwo skarb náđ wšytkie skárby. Odumárła od Rodzicow dziedzictwo swoje P. Jezusowi poświęciła, á zátym Faustá szczęśliwa dla Pánieństwa. Reflektuy się ná siebie, czy się w tym szczęściu znáyduiesz. Ieżeli tak, díkyuy P. Bogu, ieżeli ináčey, pokutuy. &c.

**Punkt 2.** Fausta, bo Męczenniczka dwie w ręku *Laurei* trzymá iáca, wielkie Męczeństwa wytrzymała, kátownie srogie dla imienia P. Jezusowego. O szczęście náđ szczęściámi, dáć zdrowie, wydać krew dla Chrystusa y zá Chrystusa. Uczyniła to tá S. Pánienka á ty nie możesz nie ścierpieć dla Chrystusa, &c.

**Punkt 3.** Fausta, bo náuczycielka; á kogo? swoich tyránnow, tych okrutnikow, właśnie ktorzy ná iley morderstwo náznáczeni byli, tych oná do Wiáry Śwíetey pozyskała. O dziwne pozyskanie! á właśnie według P. Jezusa, modlić się roskázuącego za tych, ktorzy prześládują. &c.

*Druga.*

**W**ielka to jest, ále też y rzadka cnota, czynić dobrze złe sobie czyniącym. Dáie tey y z siebie cnoty przykład Śwíeta dzisieysza Fausta, która tych co ją męczyli, kátowali, modlitwą swoją P. Bogu pozyskała. Pierwszego Ewelázego Stárostę, który gdy ją męczyć kazał, oná mu łaskę oświecenia w ten czas upraszała, y uprosiła, że z nią zawołał, Chrystusa wyznawá, &c. Wtorego Máxyminá, który po pierwszym gdy był ná iley męce nie przybrány, y tego rákże P. Bogu pozyskała. To to jest wielka cnota ále y rzadka, dla tego Fausta názwána, szczęśliwa y ubłogosławiona. Bądźmyś z tey cnoty Faustámi y Faustynámi, nie to jest, dobrze czy-



nić tylko temu, za tego się modlić co dobrze życzy, ale naśladować należy P. Iezusa, który za krzyżowników swoich naysięciwiej do Oycy wniosł prozbę y modlitwę, Oycze odpuść im. &c.

*Na Wtorek, I. Niedziele Postu.*

**J**est pospolite przysłowie, kto się na gorącej wodzie sparzy, na zimną dmucha, do duchowney nauki tak się stosować może, kto doznał niebezpieczeństwa dwoynego upadku, grzechu w tey albo w owey okazyey pokucie, strzedz się powinien y naysięciwiej potym do tego podobieństwa. Czemu też to Pan Iezus nie pozwolił sobie bochenka albo kilku chleba od czarta przeklętego prezentować ale tylko twarde kamienie. Pokuszkutował Zbawiciel, pościł, wypłacał obżarstwo, nie post, niepowściągliwość pierwszych Rodziców naszych, którzy że się na pokarmie sparzyli. Obaczyła mowi Pismo Święte Ewa iabłko powabne do iedzenia, iedzeniem iego przestąpiła przykazanie Boskie. Więc Pan Iezus ani na chleb chce spoyrzyć.

Dawid Krol, że się sparzył na gorącej wodzie, wowę to w której się Bersabea cudza żona kąpała, iuż potym y na zimną dmuchał. Kiedy go chce wzięła czasu pewnego do wody, w zły czas, woyska nieprzyjacielskie obległy, obrąło się trzech żołnierzow, którzy się przez oboz nieprzyjacielski przebiwszy, w szyszaku wody Krolowi przynieśli. Coż na to Krol, w oney wielkiej do picia chęci, nie skosztował wody oney, ale ją wylał. Oto na gorącej się sparzywszy, to jest, pożądliwością zwyciężony przedtym upadłszy, teraz pożądliwość zwycięża, mieysca pokucie małego nie daie. Toż widzimy y w Loćcie, gdy wielkim pożarem Sodomę ogarniono, obaczył, schroniwszy się tym czasem do bliskiego miasteczka Segor nazwanego, bał się y w tym zostawać, ale ieszcze daley na gorę pewną do pustynicy się umknął, zastrącony wielkim ogniem wielkiego miasta, bał się y małego. Potrzebna tu ostrożność, bo iażn wszystkim co iuż w ogniu byli, y z niego wyszli, aby się na potym y isierki strzegli. Pan Iezus y chleba się prostego boi, że pokarmu rąyskiego rokosznego, &c.

II.

Puſtynią albo puſtą do Niebá drogę, *Arcta via est que ducit ad Cælum & pauci sunt qui inveniunt illam*, poſzczacy naybárdzicy nápełnią. To poſzczacy ná puſzczy Pan Iezus pokázuie, iákoż tak. Iedzenie z Ránu pierwſzych Rodzicow náſzych rugowało, ktorých potym y poſt, y wſtrześciwość rewokowała. Pan Bog przed ludem Izraelskim ná puſzczy naywiękſze cudá czynił, *per lignum, & ſerpentem*, to ieſt, przez rozgę Mo:zelzowę, y wężá miedziánego, bo też przez to dwoie, to ieſt, przez owocu zakázanego koſztowanie, y od węża ná to nápowienie, z Ránu ludzie rugowani byli. Tak tedy w ſuchey iáſce Moyzeſzowej, y miedziánym wężu chciał Bog dáć adintendę, że poſzczącym puſta do Niebá drogá ſię nápełnia. Y márníotrawnemu Synowi nie pierwey ná myśl przyſzło powrócić ſię do Oycá, áż kiedy ſię przepoſcił, *Ego hic ſame perco. Surgam, & ibo ad Patrem meum*, Wſtąnę, y poydę do Oycá mego. Uważá Ambroży Święty, że ten dzień był dokończenia ſwiátá przy iego ſtworzeniu, to ieſt dzień Szofity, w który Pan Bog ſtworzył zwierzętá, bydłétá ná pokarm człowiekowi, iákoby mieſne potrawy koniec ſwiátá przybliżyć miały. Wiele ieſt tłumáczenia u Doktorow Świętych, owych ſłow Zbáwicielowych rzeczoných do Matki ſwoiey Nayſwiętſzey: *Quid tibi & mihi mulier*, kiedy ſię ná weſelu o wino przymáwiała. Co mnie y tobie niewiaſto, zda ſię w nich cóś oſtrzeſzego. Ireneus Święty ſtáry Doktor to powiáda byđż dla tego, że Pan Iezus nie życzył nieiáko z winem przyſpieſzać, który poſtu, wſtrześciwoſci uczyć ná ſwiát przyſzedł, chcąc iákoby powiedzieć. Nie trzeba ſię z winem ſpieſzyć, żeby z tego trunku, y dla niego nie była puſta do Niebá drogá, którą naybárdzicy wſtrześciwiwi zaſtępują. Záchęcmyſz ſię z tad do poſtu y wſtrześciwoſci wielkiey, ábyſmy z poſzczącemi, drogę do Niebá nápełniáli, &c.

III.

STáwia nam ná dziś Ewángelia P. Iezusa, iáko gdy do Koſciółá przyſzedł Sálomonowego, á w nim znalazł kupuiących y przedáiaczych Zydow, wzięwſzy korbáczá albo bieżá, powygániał, roſproſzył, w roſſypkę podał wſzytkich. Iuż ſię záraz ná ten



czás zaszło rosproszenie Żydowskie, iako ie teraz widziemy po  
wszystkim świecie, że ich pełno wszędzie. Ale czemu to Pan Ie-  
zus chciał ich tak rosproszyć, czemu nie w iedney iakiey ziemi,  
krainie, siedzą, iako inne narody? Oto chciał, aby y przez nich  
wiadomość o nim była: Każdy obaczywszy Żydą, może sobie  
wspomnieć na Chrystusa, korego Żydzi ukrzyżowali, a tak y  
przez Żydow, *Fides Christi annuntiatur in universo mundo*. Nasza ci  
wszędzie z soba świadectwo o Chrystusie, a to w Biblicy stárego  
testamentu, a to na większą konfuzya swoię, że drugim przy-  
świecając, to iest narodom, swoim pismem, sami w ciemnościach  
zostają, y są podobni Uryatzeni, Pismo na swe potępienie noszą-  
cemu w zanadrzu. Pan Bog ehcąc ukarać Kaimá za brátoboy-  
stwo, uczynił go *vagusem super terram*. Zabili Żydzi Bratá swego  
niewinnieyszego nád Ablá, skarani są tym, że są biegunami—  
po wszystkim świecie. Ale co iest osobliwego, sprawiedliwość  
Boska tak sobie z nimi postąpiła, iako więc sprawiedliwość świe-  
cka z człowiekiem niezbożnym, z złoczyńcami, których więc  
świertować każąc na różnych roztaniach dzieci, aby każdy widział  
ich złość, rozboie. Wielki excés popełnił naród Żydowski, dla  
tego na cztery części świata rozdzieleni są, aby każdy widział ich  
nieprawość, ale aby y oni sami widzieli, iako ich Pan Bog woła-  
do pokuty, aby widząc siebie bez krolestwa, bez Páná, widząc się  
penizonych, rosproszonych, obaczyli się w swoiey ślepoćie. A  
na ostátek, chce ich mieć Pan Iezus, aż do skończenia świata, aby  
ich na ten czás reliquia, to iest, co ich zostanie, zbawienia dostą-  
pili, bo nie iako krew Ablowá pomsty, lecz Iezusowa o miło-  
śierdzie za nimi woła. Pochwalmy za wízytko dobroć, prowi-  
dencyą Boską, a y za nimi się modlmy.

## I V.

**D**Nia dzisieyszego Pan Iezus z Kościoła wyrzucał tych, co się  
w nim nie modlili, ale przedawali, kupowali, y nieskromnie  
sobie poczynali. Kiedyby też teraz do swego Kościoła Pan Ie-  
zus z Niebá zstąpił, y miał z niego wyganiać, kogoby naysier-  
wey. Mow każdy do siebie. Mnieby naysierwszego, ja pewnie  
w Kościele będąc o P. Bogu nie myślę, modląc się sercá ku niemu

nie

nie podnoszę, iá kápię, przedáć w Kościele, kiedy w nim będąc, po rynku, po ulicách biegam. Kiedy idę do Kościoła, do Mszy Świętey, do choru, ábym wziął iáłmużnę, że mi płacą, &c. Gos dzienem, áby mnie naprzód wychłástać, wyrzucić. Ale co gdy z rozgá boi się Syn Oycá, pada do nog, obiecuie poprawę. Y my upaáaymy do nog P. Iezusa, obiecuemy się poprawić, prosmy go, áby nas nie wyganiał, nie wyrzucá. &c.

V.

**D**Armo się Postu boiemy, y że zdrowiu naszemu szkodzi, uduśiemy. *Qui abstinens est, adiuciet vitam.* Duchá Świętego *oraculum.* Wieleby żyjących ná świecie dłużej było, gdyby byli pości-li lepiej. Post, iest to ná zdrowie lekárstwo, sá tego zdania niektorzy, że Pan Bog náznáczył káżdemu pewná miarę, do iedzenia, y pićia, osobliwie, prędko iá kto dokończy, prędko też y umrze. Wiele ich umiera w lat 30. 40. którzyby byli doczekáli lat 50. 60. gdyby byli mniey używáli, pili; *Qui abstinens est, adiuciet vitam.*

z Zywoťow Świętych.

W dzień S. Adamá Rodzicá nášego.

**P**ierwszego dnia Márcá záchodzi nam Pámiátká pierwszego Rodzicá nášego Adamá, w którymśmy wszyscy upádli dla ściąg-nienia ręki do iáblká zakazanego. Aleć ná pociechę naszą w tymże Mieśiácu naywięcey wystáwuie nam Kościół Święty drugiego Adamá pierwsze ruiny nápráwiciela, który ściágnąwszy ręce swoje do Krzyżá, nápráwił to wszystko co pierwzy zepsował. Oplákuemy w pierwzym nasz upadek. Dziękuyemy drugiemu za náprawę, szczęście nam to &c.

Druga.

**P**ierwzy dzień dzisieyśzy Márcá, stáwia nam dwóch Adamów, Oycow, Rodzicow nášych, iednego z trucizną, drugiego z le-kárstwem, pierwzy z śmiercią, drugi z Zywoťem. Adam w Raiu truciznę z iáblká ná się y potomstwo swoje zaciágnął, drugi le-kárstwo z Nayswiętszego Ciáłá y Krwie swoicy nágotował, á ten

Pan



Pan Jezus, Ojciec, który nas Bogu y Niebu zrodził. Wy stawił tedy ten *in medio Paradysi* w Kościele swoim Świętym *Lignum Vitae*. Najswiętszy SAKRAMENT Ciała y Krwi swojej Przenajsświętszey, nie na śmierć, ale na Żywot wieczny, na zdrowie, na zbawienie. *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*. Dziękuymyż dobroci jego, miłosierdziu. Często tego owocu pożywamy, abyśmy nim pośileni żyli na wieki.

## Trzecia.

Dzień dzisiejszy jest dzień pierwszy Miesiąca Mārca, w który to Miesiąc jest święt wedle Doktorow Świętych stworzony y naprawiony przez Wcielanie Syna Bożego. Ztąd nauka pierwsza, iako w tym Miesiącu możemy się starać naprawiać zepsowany świat, to jest, nas samych naprawiać przy poście świętym, przy rozpamiętywaniu miłości Jezusowej. *Powtore*. Ze na dzień dzisiejszy jest Pamiętka Adama pierwszego Rodzica naszego, słuźnie mamy uważać szczęście nasze więkźe nam dzieciom jego niżeli jemu udzielone z dobroci Boskiej. Jego w Raju posadził Pan Bog, a nas Zbawiciel w winnicy Kościoła swego Świętego. W poysrzedku Raju wysadzone było drzewo, w poysrzedku winnicy, naszey wysadził Chrystus drzewo Żywota Przenajsświętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwi swojej Przenajdroższej; Adamowi zakazano surowie z tamtego drzewa pożywiać, a nas pożywać zapraszają, *Venite, comedite*. Adam tylko zkołztował owocu Rajskego, otrzał się, y cały naród ludzki, a my pożywać z tego Najswiętszego iabłuszka, zdrowia y Żywota wiecznego nabywamy. *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*. Adam po strawieniu iabłka w Raju, nabył smutku wielkiego, melancholicy, tak, iż bez lat 40. w ustawicznym łkaniu, melancholicy zostając, z Ewą się cięleśnie nie łączył; a my po Kommunii Najswiętszey nabożnie odprawionej, nabywamy wesela wiecznego, smaku, ukontentowania. Czuli ten smak, słodycz, Bernardowie, Edmundowie, Aloyzyuszowie, Katherzyny Seneńskie, Melchtydy, Gertrudy, y tysiączne inne. Po iabłku skolztowaniu Adam, stał się nieprzyjacielem Boskim, wypadł z łaski jego, y gdyby nie Zbawiciel, wiecznie by zginął. My przez używanie Najswiętszego Ciała nabywamy łaski

## Ná Szroda, I. Niedziele Postu.

391

łaski, przyjaźni, miłości Boskiej, staniemy się Synami Bożemi, *Quotquot cum receperunt dedit eis potestatem filios Dei fieri.* Na ostatku za iedzenie z Ráiu Adam wygnány. My, za iedzenie Nayswiętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwie Iezusowej mamy pewną obietnicę przypuszczenia do Niebá, wiekuiſtey chwały. *Sacrum Convivium pignus aeterna gloria* Winszuemy sobie tego szczęścia, dziękujemy P. Iezusowi za tak pożyteczny, zbawienny pokarm, przyimujemy go z radością na żywot wieczny. &c.

## Ná Szrodę, I. Niedziele Postu.

**B**ardziej się boi, lęka czart przeklęty poszczającego człowieka niż ziemi, niżeli w Niebie między Świętymi będącego. Pán Iezus poszczającego bardziej się bał niżeli na łonie Oycowskim krolujące, że to był sam Lucyper, który przyſzedł kuſić poszczające. Zbawiciela na pulczy, jest zdanie wielu: tenże sam, który się temuż Chrystusowi w Niebie sprzeciwił, gdy mu o nim objawiono, że się stać miał Człowiekiem, y że się miał jemu kłaniać. Więc iako się teraz przed poszczającym stawia? Oto z wielkim respektem, bojaźnią, z pokorą, *accidēs* mowi Ewangelia S. *Tentator* nie *irruens*, nie z impetem, nie z pompą, chlubą, ale powoli, nie śmieje. A przedtym iako stał na przeciw temu Synowi Bożemu? O z wielką furją, pychą, *Sedebo in monte testamenti, similis ero Altissimo*, nigdy się nie pokłonił Bogu Człowiekowi, ośiadł tron na przeiw niemu. Oto iak: tam śmiałość, a tu pokorą! poszczającego bardziej się boi niż krolującego. W owym ciecu ulány od Aarona na żądanie swawolnego ludu, świadczą poważni Autorowie, że był czart przeklęty, siebie za Boga Żydom stawiający, a na którym to mieyscu? na gorze Oreb. *Fecerunt vitulum in Oreb.* Co to za góra? róz to właſnie, na ktorej między pioronami, grzmotami, błyskawicami, pokazał się Bog z prawem stározakońnym, Izraelczykom. To to iak śmiały ten cielec, y w nim czart przeklęty, że się tam prezentuje; gdzie pioruny, grzmoty od Boga słyżane y widziáne były: to się nie bał P. Boga grzmotami strážącego, a tu się lęka tegoż poszczającego! pyta się nie śmieje z respektow, *Si Filius Dei es*, Czy ieſteś Synem Bożym? poszczający, u niego strážnicy.

Yyy

ſzy ni-



fzy niżeli pioronami grożący. Jan S. Chrzęciel, ehrcząc nąd Iordanem, odważnie bez boiaźni kazał, strofował przełożonych, żołnierzow niżzey y wyżzey kondyczey, osoby, tylko co się Iezus przed niem ziawił, o chrzest także prosił, aż Jan wszytek boiaźliwy odzywa się. *Ego à te debeo baptizari.* Ia to Panie proszę ciebie o chrzest, nie godzienem ia ręki moicy ną głowę twoię podnieść. Z kąd tak się uniza? z wielu przyczyn: lecz ieden z Doktorow SS. odpowiada, że nie uposzczającego Janą poszczający Iezus pokazał się nie każde Magnificencye, dostoięństwa Święty m Bożym, y że czartom Pan Iezus poszczający strážny. Záchęćmy się z rąd do poſtu. abyſmy nim strážni by i czartu, przez obżarstwo on naywięcey dokazuie, do grzechow wielkich nakłania.

## II.

**T**AK Pan Bog chce ordynatyinie, aby łatwiuchny do ludzi dobrych, sprawiedliwych miewały przyſtęp przygody, utrapienia, niebezczęścia. Adwerſarz piakielnego przeciw P Iezusowi opisuiać Ewangelia Święta namienia, że był *accedens* przyſtępiący, to ieſt łatwy przyſtęp do P. Iezusa uiaący. Czem u się też to Zbawiciel przed tym przeciwnikiem ną pulczy nie obżaraktował, nie oparkanił, aby był tak łatwo przyſtępu do niego nie miał. Ną poćiechę to ſwoim, aby się nie trapił, kiedy częściuchno do nich iakiekolwiek zmierzają przygody. Kiedy ową ną Uczniow Chryſtufowych ną morzu z Panem Iezusam w lodce żegluiących nąwańnoſć naſtąpić miała, zdrzymał się Pan Iezus, *Ipſe vero dormiebat.* Czemu umyſlnie zaſnął? aby tym ſmieley ową przygodą do iego Uczniow przyſtąpił, ſnadź iſćcey gdyby czuiącego widział, bałaby się była łodki owey átrákwować, á Pan Iezus dopulzcza częſto, aby ſnadny przyſtęp miały do iego kochánkow przygody. Gdy się dziaćki Ioba ſprawiedliwego z Iobą ſpolnie ćieczyły, bąn kietowały, niewiedzieć z kąd nápadł wiátr, poruſzył budýnku, obálił, y przyſłukł wſzytkich, á to ną utrapienie Oycá ſprawiedliwego. Oto tak łatwo dokazał y przyſtąpił wiátr on zły. Kiedy zaś przyſzło Ezechielowi wzbudzić zábitego woýſká Izraelſkiego koſci, y ożywić, trzeba było poruſzyć ze wſzytkich częſci ſwiáta wiátrów, z południa, z pułnocká, ze wſchodu, z zachodu, ną oży.

ná ożywienie iák wielka praca? ná oppressya, uciśnienie sprawiedliwego iák łatwy iednemu wiáttrowi przystęp y effekt. Gdy Łazarz umierał, Pan Iezus się cieszył, *Lazarus noster dormit, & gaudeo*, gdy go umarłego do żywora miał wskrześcić, płakał, płaczem trudność pokazuie, weselem łatwy przystęp śmierci pokazuie, boć iák nieiako cieszy się Pan Bog, gdy dokuczają utrapienia tym, którzy są tego, wiedząc że to iest ná ich większe dobro. Jakubowi Patryárzce w ten czas największe błogosławieństwo pokazuie, kiedy go ná twárdym kámienu przespiającego się widzi. Iák twy przystęp przygodom z wolei y dopuszczenia Boskiego do ludzi sprawiedliwych, aby się nie trapiłi, ani rozumieli, że to znak iákiey nieśláski Bożey, gdy ich náwiedza. &c.

III.

**W** Dżisieyszey Ewángeliey Świętey iáie bárdzo, strofuie Pan Iezus Zydow o to, że się znákw, cudow od niego nápieráli: *Magister volumus à te signum videre*, odpowiada Pan Iezus: *generatio parva & adultera signū querit, & signum non dabitur ei*. Rozumieć potrzebá, że się Zyduzi domagáli podobnego cudu, iákie więc bywały, álbo mánnv z Niebá, álbo wody krynice z opoki, álbo ptástwa dobrowolnie przylatującego. Iednym słowem do opátrznosci, providencyey Boskiej czego służącego. Wiele y teraz tym podobnych, co tey hoynosci Boskiej nie doglądają, opátrznosci Boskiej bez Cudow nie przyznawają, á iednak tá iák wielka! Weźmy tylko uważać człowieka od národzenia. Wiele zwierzęcych mátek ná świat wdawali pód (woy, o nim nie myślą, odstępują. Pan Bog Rodzicom ráwą dał ku dżiatkom miłość, że y náyuboższy one pielęgnują, o nie się stáráją; Wiéziemy owo Márkę białogłowę z dżięcińciem odárta w łáchmáninie, w puł nága, przećię dziecko (woie samá sobie od gęby odiawszy karmi, iemu dáie, z kád to? iest to providencyey Boskiej dzieło. *Powtóre*, álbo y to máła, że człowiekowi wszystko, cokolwiek ziemiá, woda, powietrze, ma w sobie, dał Pan Bog do pożywienia. Zwierzęta pewny tylko pokarm mają, te siáno, te słonę, inne trawę, inne robaczki, kámyki, &c. Człowiek ma y woły, y bárány, y ptástwo, y ryby, y owoce, y frukty, y zbożá, przyprawy, korzenie. Bydlętom, ptá-

Yyy 2

stwu,



Wu, iedną tylko na napoy, wodą, a człowiekowi, piwá, miody, winá, gorzałki. Dla człowieka wzięni aurifodiny, kruszcze, srebrá, dla niego iedwabie robaczki toczą; każde z bydlat, z zwierząt ma iedno tylko odzienie; skórę, sierć, a y tę nosi dla człowieka: Bydłota, zwierzęta, państwo, ma tylko iamy, gniazda dla siebie ilo zstąpi, a człowiek ma pałace, domy, kamienice, zamki, owo zgoła, *omnia subiecisti sub pedibus ejus*. a ieszcze cudow więkzych dopomaga się. Kiedy Abrahám prowadził Izáaká na gorę Morá, iákoby miał tam ofiarę czynić, Synaczek spyta się. Panie Oycz: idziemy na ofiarę, a nie mamy z sobą ani baranka, ani kozłatká, ani gołabiatká, bo nie wiedział co się z nim dziać miało, aż Abrahám odpowie, *providebit Dominus*, Synu moy nie frásuy się, obmyśli Pan Bog. Y toć to ma bydź hasło nasze, *providebit Dominus*, którego więc y wielcy Monarchowie używali. *Lacta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet*, zdać się zawiżę na wolą Boską, to to szczęście nasze.

## IV.

Ci co nie dowierzają temu co słyżą o piekle, o wieczności, o mękách, po śmierci niech się boia aby doświadczeniem nie doznali. W dzisiejszey Ewangelij P. Iezus o tym powieda, iż Zydzi: Iákim znakię że to prawda dowodzisz? P. Iezus. Głupi naród pragnie cudu, znaku, a innego nie będzie miał, tylko iák Ionałz, który, że nie dowierzał, wrzucony był w morze, dostał się w pałeczekę wielorybá. Tákci niedowiarkowie uwierzą, ale nie rychło, gdy w morze niefortuneliwey wieczności wpadną, gdy ich Smok, Wieloryb piekielny pozrze. Lepiej wietzyć, niż na to przychodzić, &c.

## V.

W Pokusy, w nałogi złe ktokolwiek w niś niechce, niechże na głowę wężá pilne ma oko, głowę iego trze, depce, zabija. A która to jest głowa wężowa, pierwsza do grzechu ługełtya. pobudka, podulzczenie, kto tey da miejsce u siebie, wniđzie łacno w co więkzego: *Non obtinetis desinat si incipere promiseris*, powie: dział uczony ieden, nie łacno pozbędzisz gościá, puściwłzy go do siebie. Wiele jest co nie czekają, odłożyć się, odzwyczaić nie mogą,

moga, nie moſeſz żeś ſię wężu nie ſprześciwił. Frąciſzek Święty Seraphicki Ociec, mawiał: Czart przeklęty nie potrzebuie od nas zrazu tylko nitki, włofka iednego, to ieſt iedney imaginacy, iednego zezwolenia z tej nitki, uczyni powroz, y zaciągnie gdzie będzie chęiał. Od włofa iednego zaciągnie y za głowę całą. Y Iudaſza po nitce chwyrat, będąc ten u P. IEZUSA ſzafarzem, było o-raz y złodzieiem. Używał po troſze; aż przyſzło do tego, że y ſa-amego Pana z chciwoſci przedał. Nikt zaraz wielkim złodzieiem, pijanią, wſzetecznym nie będzie, od początkow małych do wiel-kiey złoſci ludźie poſtępuią. *Nemo repente fit malus.* Już ſię to nie raz namieniło: Więć wcześnie złemu zabiegac potrzeba. *Beatus*, błogoſławiony, (mowi Pſalmiſta) *qui tenebit & allidet parvulos ſui os ad petram.* który małuczkie okazy zaráz roztraca. Kiedy Cy-rus Monarcha Perſki Babilon plądrował, żołnierze iego nie tylko dorosłych, ale y małe dźiatki zabijali, roſtracali, mowiąc: gdyby ci urośli, byliby nam na potym ciężkimi. Toć mowieć o ma-łych do grzechu ſuggeſtyach, roztracac ie potrzeba, aby gory nie-wzięły; L tad Mędrzec wſpomina, aby małe liſeczki w zwierzyń-cach ſapać; *Capite nobis vulpes parvulas qua demoliuntur vineas.* &c.

VI.

**B**łogoſławieni którzy poſzczą, albowiem ſobie na błogoſła-wieństwo Boſkie, przykazanie czwarte zachowuiącym obiet-  
ne zarabiają. Stańſław Hozius Biſkup Warminſki, y Kárdynał wielkiey ſwiątobliwoſci, y pracowity około chwały Bożej, już w ſtaroſci będąc, ſpytany, czemu by ſię w poſcie Czterdzieſtodnio-  
wym nie dyſpenlował, odpowiedział, Wiem co ieſt czwarte przy-  
kazanie, o uczczeniu Rodzicow Mátki y Oycá. Ia ſobie zakła-  
dam Bogá Oycá, Iezusa Ukrzyżowanego w Niebie. Za Mátkę zaś Koſciół Święty na ziemi. Mátká tá Poſt Czterdzieſtodniowy ná-  
kazuje. Chryſtus ſam go odprawił, toć mnie w tym ſzanować y Oycá y Mátkę trzeba, abym obiecane ſzanuiącym Rodzicow ſwo-  
ich otrzymał błogoſławieństwo. Y my tą intencyą poſćmy. &c.



z Żywotów Świętych,

*W dzień S. Theodora Męczennika.*

**T**heodora Świętego Męczennika pamiątka teraz przypada, który poimany y dręczony miał tę od P. Jezusa obietnicę. Ia będą z tobą zawieszony, potym na Krzyżu okrutnie męczony, wołać począł, gdzieś Panie twoja obietnica, żeś miał być zemna, aleć pręko usłyszał, iż byłem z tobą y będą. Nauką. Iż ludzie w utrapieniu będący rozumieją, że nie mają przy sobie obecnego Pana, mówiąc stokroć, a podobnoć mię Pan Bog zapomniał, &c. Ale wiedzieć trzeba, w ten czas iest naywięcey przy nich, w ten czas naywięcey o nich pomni, gdy cierpią, gdy są w utrapieniu.

*Drużga.*

**B**ywa to często, że Pan Bog zda się umykać oddalać poćiech od swoich, aby go tym żarliwiey szukali. Theodora żołnierza na męczeńską koronę o Chrystusa porwanego, samże swoją obietnicą upewnił, że ia z tobą będę Theodorze, poczynay sobie męcznie. gdy potym nastąpiły wielkie okrucieństwa, począł naciąko uzyskować, iakoby go Pan Jezus odstąpił, aleć mu się pokazał mówiąc: lestem przy tobie, nie boy się. Oto zgoła czyni coś podobnego z swoimi Chrystus, iako Mária z dziećciem, przed ktorem się więc kryje, aby iey pilniey szukało. Umyka Pan Bog wielom poćiech, smaków, aby z większym pragnieniem owych szukali, &c.

*Trzecia.*

**T**heodor Święty Rycerz odważny y Męczennik Chrystusow, te zbawienne daie nauki.

*Pierwsza.* Ze to prawda co ludzie mówią, iż śnádniejsza z smokiem sprawa, niżeli ze złym człowiekiem. W Oyczyźnie tego Męża ziawił się był Smok tak strogi y straszny, że kiedy się ruszył, ziemia się z nim trzęsła, kámiennie się poruszały, straszny bo ludzi na drodze idących łapał y całkiem pożerał. Na iego odważył się Theodorus iako Chrześcianin między Pogánstwem, y Krzyżem.

Świę.

Świętym ſię uármowawſzy, wſiadł dnia iednego ná koniá, ſtał nał przed iáma ſmoczą, z ktorey gdy wyſzedł, ſkoczył ná niego z koniem, y łep mu uciął, tak pokonał ſmoka, nie mógł pokonać Licyniufzá Tyrána y morderce Mieſzczan, lubo z niem mężnie ſię umawiali, prawdy, Wiary ſwiętey dužo popierał, łacnicyszka było pokonać ſmoka, niżeli złego człeká. Niech nikt upornym, twardym w ſwoiey złoſci ſię nieſtawá.

*Náuka 2.* Iż utrapienie, dolegliwość, ieſt znakiem, że kto to niewinnie cierpi, ieſt przy nim P. Iezus. Theodorowi czy w zachwyceniu, czy przez ſen głoſ donieſiony był z Niebá, że Chryſtus ieſt przy nim, widział oraz ſtrzały iákoby ná ſię wypuſzczone, przyſzedſzy do ſiebie, zaraz ſpádził, iż ſię męczeńſtwa, przeſładowanie Tyrána ná niego zbliża. Oto ten Święty lubo ſłyſzał, że Chryſtus miał być przy nim, á przedć męki ſobie obiecał, ráczy Theodoru tożzyć było, że wolnym przy Chryſtusie zoſtápicz, nie ci ſię z tego nie ſtanie, włos z głowy twoiey nie ſpádnie. Ale ináčey, bo przy kim Chryſtus ieſt, nie iuż zatym iedzie, że nie będzie cierpiał. &c.

*Náuka 3.* Z pierwſzey ſię ciągnáca: iáko nieuważnie więc ludzie mowią, gdy co cierpią, że mię Pan Bóg zapomniáł, że nie wie o mnie, &c. tak ten Theodorus, gdy od Licyniána ná ſtrogie był ſkazan męki, w nich mowić począł: Fanie Iezu, wſzakeſ obiecał byđz przy mnie, á iákoż ſię rá prawdzi obietnicá twojá, oto ja teraz tódzę cierpię, &c. Stánał pędko Anioł przy nim, y uzdrowił go, iuż z miłoſci rzecze: Czemuś Theodorze ſkarżył ſię ná niebytność Chryſtufa przy ſobie? był przytomny, pátrzył ná twoię cierpliwość, utarczkę. Tákó nie ináčey ieſt przy wſzytkich cierpiących dla imienia twego. Stawa Chryſtus w ten czas gdy ſię byđz rozumieją opuſzczonemi od niego, ieſt przy nich w oſobie tych Ukrzyżowany Zbáwiiciel, wołał tákże ná Krzyżu: Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuſcił, á iednak w ten czas, iáko y zawiſze nie był opuſzczony od Boga. &c.

Ná Czwartek, I. Niedźiele Poſtu.

Nie ieſt przyiemny P. Iezusowi dar, pokarm, upominek z ręki złey,



złych, nieczyśley, drapieżney. Niechciał przyjąć P. Iżus posiłku po-  
poście czterdziestodniowym od czarta przeklętego, lubo to w lu-  
dzkiej słożoney skromney postaci przed nim stanął, bo ręce ie-  
go z pazurami, tak go mάλuia, ręką takowa posiłek, dar przyno-  
żająca, nie miła, nie przyjemna P. Iżusowi. A czemu z rąk czy-  
śłych, niewinnych, świętych, pokarm, dar on przyjmuie, mowi o  
nim Oblubienicą, *qui pascitur inter lilia*, między liliami się pasie,  
karmi. Na początku świata dwaj na ofiarę przynosili P. Bogu  
rzeczy, upominki, do pokarmu służące, Kaim, y Abel, od które-  
goż były przyjmowane, od Abła, nie od Kaima, bo Abel niewin-  
ny, dobry, czysty, Kaim dziki, turowy, ostry, y dla tego mowi Pi-  
śmo Święte, że Pan Bog wprzód wyczał na Abła, *repperit ad Abel*  
*& ad munera ejus*, iakoby Ablowa ręką w pierwszym respektcie by-  
ła, aniżeli jego dary. Brał ci raz Pan Iżus chleb z rąku Pharyze-  
usza, Symona trędowatego, ale nie inaczej, tylko od Magdaleny  
na ten czas przychodzący drogiemi olejkami przyprawiony, ina-  
czej pewnieby go był nie kosztował. Na ręce ofiarujące patrzy-  
co czynią, jeżeli dobre, jeżeli czyste, przyjemny dar, upominek,  
pokarm. Jeżeli tak jest, o iako daleko więcej na swoy pokarm  
Ciała swego, y Krwi swojej Przenajświęt: potrzebuie czystego,  
wstrzemięźliwego, dobrego sumnienia, serca, dusze, tyś sam o Iżu  
zu to w nas sprawuy, *Cor mundum creavit nobis Deus*.

## II.

**J**Ako ma człowiek Chrześcijański post święty czterdziestodnio-  
wy zacząć. Wiele ich zaczyna go od lamentow, melanko-  
licy, smuca się, &c. nie dobrze. Post zacząć mamy naprzód  
na tę intencya, abyśmy P. Iżusa poszczącego naśladowali. *Pos-  
wtore*. Abyśmy Matec nałzey Kościołowi Świętemu posłusznemi  
byli. *Potrzećcie*. Abyśmy grzech obżarstwa, y pierwszych Rodzi-  
cow naszych, y nas samych wypłaciłi. *Poczwarte*. Abyśmy się w  
post ze złych w dobrych odmiemili, a na ostatek, żebyśmy od P. Iżu-  
sa poszczącego błogosławieństwo otrzymali. prezentując mu,  
nie tylko dnia dzisiejszego, ale y cały czterdziestodniowy post, y  
nam błogosławieństwo upraszając.

## III.

III.

**Z**A pokarm w Najświętszym SAKRAMENCIE Ciała y Krwie Iezusowej, nie możemy lepiej ukontentować tegoż Chrystusa, iako samych siebie iemu za pokarm oddając. Po czterdziestodniowym poście, mowi Ewangelia Święta, że Pan Iezus *esurijt*, łaknął. Czego? chleba! nie łaknął mowi Hilarius S. dusz ludzkich, zbawienia człowieka, y kiedyby był czart przeklęty kupę kamieni pokazuiać, prosił o ich odwołanie w ludzkie, według tego co sam Zbawiciel powiedział. *Potens est Deus suscitare de lapidibus istis filios Abrahę*, nie pewniejszego, żeby na positek głodu rąby była potrawa przyjemniejsza. Ale on zazdroszcząc takowey Chrystusowi reſekcey inną proponował. Błogosławiony, szczęśliwy każdy, ktorego dusza, serce iest pokarmem Bożkim, mowi stary Tertulian. Z tym się szczycił Bernard Święty. *Cibus ejus penitentia mea, cibus ejus ego ipse*, moia pokuta, moia skruha pokarmem iego iest. Na one Psalmisty Świętego słowa: *Cinerem tanquam panem manducabam*, Popiołem iako chlebem poſilałem się, tenże mowi: *Cinis*, popioł, iest skrutzone serce człowieka, iest żal za grzechy, taki popioł iest chlebem P. Iezusowi. Owo *problemma* Samsonowe: *De ore leonis exiit mel & de forti egressa est dulcedo*. Iud: 14. Z ust Lwa wyniknął miód, y z mocnego słodycz. Tłumaczy nadobnie Paulinus, że grzeszny człowiek gdy się za pokarm, za potrawę, przez skrukę konsekruie Chrystusowi, mastykuia go ustą iego, y wielka w nim trawia surowość, gorzkość, to iest, iego złe chuci, namiętności, że tylko sama słodycz zostaje, gorzkość w miód się zamienia. Oſiaruymyż się za takowy pokarm P. Iezusowi, niech on nas osobliwie, kiedy go w Najświętszym SAKRAMENCIE przyjmujemy, swoim też wzajemnie uczyni pokarmem, niech w nas strawi iego miłości ogień, wszelkie *cruditates*. My zaś z naszej strony ſtaraymy się, *Ut penitentia nostra, ut contritum cor sit cibus ei*, Pokutą, żalem, maceracją. &c.

IV.

**N**A dzień dzisiejszy ſławia nam Ewangelia Święta Chánaneykę o zdrowie Corki ſwoiey P. Iezusowi ſuplikującą, a bardzo

Z z z

nátrę



nątrętnie, bo ią odrzucano, do psów przyrownano: *Non est bonum dare panem filiorum canibus*. Ona przecię tak wielką miała wiarę, w Páná Iezusa, że się cále od niego nie oddaliła. Y dla tego Pan Iezus ná koniec zawołał: *O mulier magna est fides tua!* O niewiasto wielka jest wiara twoja! Ale co to jest, że tu Pan Iezus samę tylko wiarę chwali, á chwali z takim podziwieniem. Heretycy z tad biorą okazy, iż dosyć ná wierze do zbawienia, iż uczynków dobrych nie potrzebá. Ale mylą się, nie wiedzą iż Zbawiciel w ten czas tylko wiarę wynosi, kiedy była okazyá nawrocenia z niewierności, z Pogaństwa, iáko to Rotmistrza, iáko kiedy mówił, kto uwierzy á ochrzóci się, zbawion będzie; boć tak należy w takich, wiarę tylko ná początku umacniać. Y my kiedy teraz Heretyká do Wiary świętey nawracamy, samę mu tylko wiarę zalecamy, nic o postách, y innych uczynkach dobrych nie wspominájąc, bo wiara pierwizym jest do tego wszystkiego wstępem. Y dla tegoć to Zbawiciel ilekroć mówił do Uczniów swoich, o wierze im máło co námieniał, ále miłość, cierpliwość, pokorę, cichosć zalecał. Wiarę chwali Pan Iezus, lecz nie samę, bo y w Chánáneyce, nie samá wiara była, była pokorá, była y cierpliwość, umartwienie, wzywánie Apostołów Świętych, *clamat post nos, dimitte illam*. Wiarę żywą chwali Pan Iezus, ktorá máiąc, y nayprostszą bábka, chłopak, miłszy jest P. Bogu, niż uczony Philotoph álbo Theolog z siebie pyszny. Wiarę Pan Iezus zaleca, ále taką, z ktorey pochodzi ádorácyá Nayswiętszemu SAKRAMENTOWI, wenerácyá Nayswiętszey Pannie, Świętym Bożym. Takową y my mieymy wiarę, niechay iá znáć będzie w Kościele, w domu, w koawersacyey, *ut non vituperetur ministerium nostrum*, áby każdy się z nas budować, y w Wierze świętey pomnażć mógł.

## V.

**K**To też ná P. Iezusie przemógł, iż się nie tylko Świętym y spráwiedliwym pozwala pożywać w Nayswiętszym SAKRAMENCIE, ále y grzesznym. Oto dziśieysza Chánáneyká kiedy odprawiona w swoiey suplice od P. Iezusa, że chlebá Synowskiego nie gódzi się rzucáć przed psy. Ona z nabożeństwem wielkim zawołała: o Iezu, wzdyć y pśięć z stołu Pańskiego odrobinámi się ży-

wia,

wia. Zaráz Zbawiciel pozwolił iey o co prosiła, udzielił iey śa-  
ski swoiey chlebá. A oraz y nam iáko pśietom niegodnym zda  
się, że ráz zaráz pozwolił *panem filiorum*, tego Nayswiętszego  
Chlebá. Dziękuymyż tey Chánancyce. Zá szeczeniá się do tego  
Stołu stáwiaymy. &c.

VI.

**B**Logosławieni, którzy iákna. Káplán świątobliwy w Alexán-  
drycy ná imię Isidorus, ilekroć do stołu siadł, chlebá chcąc po-  
żywać, zaráz się łzami rzewliwemi oblewał, spytany czemu? Biá-  
dá mnie, mówił: Większy áppetyt do chlebá u stołu w łobie  
czuję, niżeli dziś do Nayswiętszego Pokármu przy Ołtarzu Świę-  
tym. O zástę jest ná co plákać, że większy w nas áppetyt do chle-  
bá káwałká żytnego, álbo pszennego, niż do Niebieskiey Mánnny,  
iáko y Zydzi tá się brzydzili, á do czosnku, cybule w Ægypcie tę-  
sknili. &c.

z Zywotow Świtych.

**Z** Zywota Świtego Ceáddá Biskupa Angielskiego, te są zbá-  
wienne náuki.

*Pierwsza.* Iáko ói ludzie z weselem umieráją, którzy tu żyjąc, ży-  
li w bórażni Sądow Bożych. Ten to Świty wielce się bał Sádu  
Bożego, y tá bórażń trzymáła go w wielkiej skromności, ostrożności  
około zbáwienia Dufce swoiey, kiedy umierał, umierał wesoło, ál-  
bowiem muzyká Niebieská z Chorámi Anielskiemi przyspiewy-  
wáła Dufzy iego, która wyrażnie słyszána była, á Chory oczywi-  
ście widziane.

*Nauka 2.* Iáko grzmoty, pioruny, máją bydź ná postrách lu-  
dziom grzesznym. Ceáddás, ten Świty iákowych zawieruch—  
srodze się lękał, zaráz upadał ná twarz swoię, ná modlitwę do Ko-  
ścioła ubiegał, Káplánow zwoływał. Dobry y chwalebny zwy-  
czay, kiedy grzmi, kiedy się błyska, gospodarzom, gospodyniom,  
zwoływać działki. Pátrście, iáko to Pan Bog jest strážny, iáko się  
go bać potrzebá, iáko strážny sąd iego będzie, boyćiesz się go,  
słuszać mu, chowaycie przykazania iego.

*Nauka 3.* Ze praca, robotá do świątokliwego żywota przesko-  
dá nie jest. Świty ten wystáwiwszy pewne, po Zakonnym,  
Zzz 2 żyjących



żyjących, zgromądzenie, przyjął też niejakiego Owina na imię, który przedtym bywszy na Dworze Krolowej Angielskiej w wielkich faworach, światem, y iego wszystkimi matnosciami pogardził, w chłopską siermięgę się przybrawszy, siekierę w rękę wzięwszy, prosił o przyjęcie siebie do Zakonu owego, y tak, że nie wiele umiał po Łacinie, gdy się drudzy Bracia modlili, ow drwá na podworzu rąbał, między wizytkami jednak wiedney znalazł się doskonałości, bo y owę muzykę ow słyszał, y Aniołów widział. Może to y przy roboćie P. Boga chwalić, temu służyć. Darmo więc mówią niektorzy, iam nie uczony, nie piśmienny, nie piśmienna, przy kadzieli, przy wářszćcie, przy siekierce, możeż czasem więcej P. Boga chwalić, niżeli ci, co nie robiąc, z rozewaniem, z drzemaniem się, &c. modlą, &c.

*Druga.*

**C**Hoćby kto w wielkiej znajdował się światobliwości, y cnocach, boiaźń Boża przecię zoyt mu jest potrzebna. Ceadda Święty, Biskup przedziwnych cnót pełen y pokory, bo pieśzo Dyceczyą swoją obchodził, bardzo się przecię lękał, kiedy grzmiało, albo się błyskało, gwoli czemu, zawsze na ziemię upadał, modlił się, gdy go pytano, czemu by się tak bardzo lękał, odpowiadał. Tu sobie przypominam straszne Boga, iako strasznie grozi, iako surowie karze złych, zda mi się iakobym słyszał trąbę za grzechy moje, mię na sąd wołająca. Oto ten Święty, a iako się boi. Coż nam grzesznym, ktorzy nie wiemy, czy się sprawy nasze Panu Bogu podobają? czy jesteśmy w łasce u Boga, czyli nie. &c.

*Na Piątek, I. Niedziele Postu.*

**L**Atwiey, y prędzey z grzechu powstać człowiekowi grzesznemu, ale nie tak prędko choć y złe namiętności zwyciężyć. Owoynie, porycze światowey, dyżkurował iedę, że mnicy prędką rozprawa, albo śmierć, albo wygrana, w woynie duchowney inaczey, długo się ućierać potrzeba, niż do wygrancy, do pokoju przyjdzie. Z Egiptu Izraclcykowie o iedną noc przez morze czerwone przeszli, ale nim do ziemi obiecany się dostali, o iak

wiele

wiele po puſtyniach ſię błakali, co ucierpieli od gądzin, od węzow, co głodu, pragnienia, co przeciwności wojen z różnemi nieprzy-  
iacioſmi odprawić im przyſzło. Wynidzieſz za łaską Bożą przez  
Pokutę S. z Egiptu, z ſwiata, z grzechu iakiego, nie rozumiey, żeſ  
iż całe wolny, o wiele ieſzcze cierpieć, wiele potyczkę z namię-  
tnościami twemi wytrzymać potrzeba, nim przyidzieſz do zupeł-  
nego pokoiu, który ná zwyciężeniu miłości właſney, ná zaprzeniu  
ſię zupełny ſamę ſiebie zawieſł. Loth z Sodomy wyſzedł z miſey  
czatu chwili, ale nim ná to przyſzedł mieyſce, gdzie miał być be-  
ſpieczny od Sodomowey zarazy náblakać ſię, náchodzić po ro-  
żnych labiryntach musiał, aż w ſamo południe ſtanał, choć tamto  
bárzo blisko było mieyſce, czytać o tym Piſmo Święte. Takci kto-  
kolwiek z Sodomy złych nałogow wynidzie, o! dobrze mu ſię ná-  
chodzić, ná ſatygować przyidzie, nim beſpieczny, wolny od pokus,  
od podniat wſzelkich zoſtanie. Pánu Ieżusowi, mowi Ewangelia  
Święta, przyſtapiwſzy Aniołowie ſłużyli, ſtoł nágotowali, potrá-  
wami go zaltawili, ale aż po poſcie czterdzieſtodniowym, po wy-  
trzymanych ná puſzczy niewczáſach, zimnách, pluſkorách, poku-  
ſach. Takci miłſza eſt *vita hominum* poty ſiebie wojować, poki y  
żyć. *Quandiu in hac vita ſumus plena pax non eſt*. Nikt ſię tedy niech  
nie turbać, że namiętności poſtne poki żyć, czuć.

II.

IEſt przysłowie Połſkie, kto ſię ná gorący wódzie ſpárzy, powi-  
nien y ná zimną dmuchać. Z tego náuka duchowna taka. Kto  
doznał w pokuſie iakiey wielkiej upadku w grzech, w nieprá-  
wość, niech ſię potym y w miſey do niego okazać obawia. Nie  
w Márcypany, nie w cukry, nie w Ráyſkie owoce, nie w zwierzy-  
ny, czárt przekłęty rádził poſzczącemu P. Ieżusowi odmienić kár-  
mienie, lecz w chleb proſty, powiędni, á przedię y iakiey potrá-  
wy z poduſzczenia czártowskiego nie przyjmuie. Czemu? bo re-  
prazentował ná ſobie oſobę pierwſzego Adáma, który że ſię bár-  
dzo ſpárzył ná pierwſzey iábłkázakazanego od tegoż czártá podá-  
nego potráwie, dla tego teraz y proſtey z chleba ſię obawia. Toż  
uczynił y Dawid Krol, kiedy mu trzech żołnierzy w pragnieniu  
wielkim wody zimney z Bethleemſkiej Ciſterny przynieſli, nie-



chciał iey kosztować: czemu? bo się sparzył na owej gorącej, w ktorej się kąpiąca Bersabec obaczył. Loth umknąłszy się z swiata Sodomy do miasteczka małego Sogor, gdy obaczył iako tam, to miasto wielkie gorę, uciekł y z tego małego, obawiając się y w małym miasteczku podobnego Sodomskiemu ognia. Są do tych czas mogły na pustynicy z pogrzebionego ludu Izraelskiego. O co? o samę tylko pożądlivość do mięsnych potraw. Y dla tego się nazywają, *Monumenta concupiscentia*. Zgrzeszył Narod Zydowski, uznawłszy sparzywszy się już na Egypcie, a jeszcze do niego mieć pragnienie. Ktokolwiek doznał, że mu ow dom, ową okazyja, ta kompania, ową przyjaźń zaszkodziła, nie tylko do niego nie ma się powracać, ale y wszelkich do niego skłonności ma się obawiać. Adam na jabłku rokosznym od czarń podanym sparzony, y prostego chleba od niegoż boi się, y to to jest na zimną wodę dmuchać, na gorącej się sparzywszy. &c.

## III.

**D**Zisieyza Ewangelia Święta sławia nam Páralityk przy Sadzawce próbacyczney przez lat 38 leżącego. Ktorego gdy Pan Iezus nadszedł, y pytał, czemu tak długo leżał? odpowiadał, człowiek nie mam, któryby mię do poruszoney wody doprowadził. Właśnie ten Páralityk figuruje y wyraża w sobie narod ludzki, który od początku swiata w upadku swoim leżał niemal przez pięć tysięcy lat, bo człowiek nie było takiego, któryby go podźwignął. Byłć tak wiele ludzi, ale wszyscy, choć y dobrzy, dla grzechu pierworodnego będąc nieprzyjaciółmi Boskiemi, nie mogli z nich żaden podnieść, ratować tego upadłego, trzeba było takiego człowieka, któryby był oraz y Bogiem, a dla tego Oycu Niebieskiemu najmiłszym, y mogącym iego przećdnąć, a ten jest Chrystus Iezus, Zbawiciel, y Odkupiciel swiata; Ten go sam skutecznie do zdrowia przyprowadził. Nie tylko to, ale Pan Iezus narodowi ludzkiemu stał się pochodnią na rozpędzenie wszystkich ciemności, których przedtym swiat był pełen, nie znając prawdziwego Boga, sławiając ich sobie tak wiele, ilo prawie gwiazd na Niebie. Y toć to jest, że niewiasta zgubiony grosz znalazła przy zapaloney pochodni. Pochodnią tą jest Chrystus Ie-

zus:

zus : przy tey Koſciół ſwięty znayduie Boga, y ſiarkę iego, przy-  
chodźi do znoimomości tego wſzytkiego, cokolwiek należy do zbá-  
wienia. A ná oſtátek tenże Bog y Człowiek ſtał ſię przykładem;  
wizerunkiem wſzelkich cnót, pokory, cierpliwości, wzgardy tym  
ſwiątem. Ztąd mowi : *Discite à me, quia mitis ſum & humilis corde.*  
Nie mowić już więcey zkáleczony Narodzie ludzki ; *non habeo ho-*  
*minem*, że nie mąż człowieka. Mąż w tym Człowieku, w Pánu  
Izusiis wſzytko, y zdrowie, y pościechy niebieſkie, y zbáwienie  
wieczne. Dziękuy mu zá to, miłuy go ná dewſzytko.

IV.

PAn Bog lubo ieſt Wſzechmoſny, y chce nas wſzytkich zbáwić,  
przećieſz bez woley náſzey tego nie czyni. Trzydzieſci lat y  
oſm leżącego u Sadzawki Paralityká dźiſia pyta Iezus, chceſz bydź  
zdrowym. Przyzedł ná iego uzdrowienie. Wiedział, że przez  
ták długi czas tey godziny czeka, przećie go wyraźnie o wolą py-  
ta. Ná náukę náſzę, iż gdy idzie o zbáwienie duſze, zbáwić icy  
bez nas Pan Bog nie może : trzeba aplikacyey náſzey, trzeba  
woley. Prágnijmyż tego naywiękſzego dobra náſzego. Już oſ-  
mamy człowieka, *Hominem habemus*. Który nas do tey Sadzawki  
prowadzi, do Krwi ſwoiey naydroſzſzey, wzywa. &c.

V.

W Pokuſach do ich zwyciężenia potrzebna ieſt mieć uſność w  
Pánu Bogu, temu ſię á ſamemu krzywdá od czarta dźicie, kie-  
dy on człowieka á ſtworzenie iego do złego prowadzi. Kiedy te-  
dy człowiek przy Bogu ſtawá, przy cności ákkomoduiąc ſię przy-  
kazaniu Boſkiemu nie może bydź, áby Pan Bog odſtąpił. Y nie  
odſtepuie Pan ſługi, ktory przy nim ſtawá. Doſyć ſię był zawniał  
Amán ná Mardocheuſzá, że iednak ten doznány był od Krolá,  
Aſſwerá, iáko przy nim ſtawáł. Stánał Krol przy Mardocheuſzu,  
Amána obieſć kazał. Amán czart przeklęty przydźie ná hán-  
bę wſzelką za ſwoie do złego poduſzczenie. Kto temu ſię zprze-  
ciwiając do Boga ſię ućiecze. Bywa to, że kto komu nad ſię więk-  
ſzemu ſzkodzić nie mogae, na okazyie iego dokazać uſiłuię, o-  
brazem iego ieſt Boſkim każdy człowiek. Czart kuſząc człowie-  
ka,



ka, obraz jego skażać usiłuje. Umycie się za honor obrazu swiego Pan Bog, byle go człowiek na sobie nie dopuścił profanować. Bog na odwagę żołnierzy swoich z wielkim swoim ukontentowaniem, pogląda, a patrząc na ich utarczkę, y ratuje byle w niej trwał nieźnie, bo jest *Adjutor in tribulationibus. Universi qui sustinent Dominum, non confundentur.* Wielu lada okazyika interessu od P. Boga odwodzi, naprzykład, ułomstwo szuka ratunku z grzechu nieczyłości, kradzieży, a owoby lepiej trochę wytrwać. *Initium valorum omnium inconstantia animi & parva ad Deum fiducia.* Wszytkiego złego początek z nieufności w Bogu. Coż się takim dostaie, to, co onym, którzy na wędcę ryby łowią, gdy y wędcę, y to co na niej jest ryba im połyka. *Confundantur omnes iniqua agentes; Qui confidunt in Domino non confundentur.*

## VI.

**B**Logosławieni, którzy poszeza, nie tylko od potraw mięsnych, ale też y od złości. Henryk Xiążę Swewij z Konradem Cesarzem Bratem, w wielką zatęchł niezgodę, przekonany od Konrada, udał się do Stefana Krola Węgierskiego, iako Pokrewnego, ktoremu się też niezdala Henrykowa przeciw Bratu zawziętość, było to iakoś około wielkiego Piarku, w który mając go u siebie u stołu, kazał umyślnie y mięsne potrawy postawić przedem. Wzdrgnie się Henryk na mięso. A Stefan rzecze; Mnieysza to ieść dziśay mięsne potrawy, niż złość przeciwko Bratu knować. O takci jest nie chwalebna wstrzymywać się od potraw, a nie wstrzymywać od złości, bronić zębom swoim mięsnych potraw, a kasać nimi bliźniego. &c.

z Zywołow Swiętych.

W dzień Swiętego Wacława.

**W**acława Swiętego Patrona Polskiego dziśay z Kościołem Swiętym święćmy, ktorego urodzonego z Oycy Chrzesciannina, a Matki Pogańskicy, żeby iej nie naśladował, Oćiec jego dał go na wychowanie do Ludemili Babki jego, ktora go wychowując, wyćwiczyła w boiaźni Bożej, dziewictwo chować, &c.

Brat

Brat iego zaś Briesław był na ćwiczeniu Drakomiry Matki zley bardzo, y dla tego źle wyćwiczony, zabił Brata swego, y innych grzechow był pełen. Z tad nauką, iako to wielkie dobrodziejstwo, że komu da Pan Bog, iż się dostanie na pobożne wychowanie, że Działki mają dobrych Rodzicow, sieroty Opiekunow, Kapłani Kościoły, przy których P. Bogu pięknie służą. Dziękować trzeba P. Bogu za tę łaskę. &c.

*Druga.*

**N**aylepiey ten swoje rzeczy wáruie, kto modlitwami w Boską opiekę oddać. Wacław Święty Krolew Czeskim zostawszy, zaraz sobie przyczynił modlitw, postow, dobrych uczynkow, umartwienia, iakoby te orężem iego, obroną naysilniejszą bydy miały. Iakoż tak się stało, bo kiedy woynę miał z Xiazgciem iednym poiedynkowa, po wielu bitwach, zesłał Pan Bog Anioła, który stanawszy przy Wacławie, zawołał na owego, *Neseri*, obroń Boże na tego się porywać, który iest w obronie y opiece Niebieskiej. Zaište tak iest, naylepiey nam rzeczy nasze idz, gdy je w ręce Boskie oddaemy, nie ufając naszym zabiegom, sile, staraniu, &c. &c.

*Trzecia.*

**Z**zywota Wacława Świętego te są zbawienne nauki.  
*Pierwsza.* Iako szczęśliwy ten każdy, który trafi na dobre miety, see do wychowania siebie, osobliwie z młodu. Ociec Wacław Świętego umierając, a iego y z drugim Bratem iego Bolesławem, zostawiając po sobie Wacława, oddał w opiekę Ludimili Bábie, a Matce swoiey wielce pobożney, światobliwey Mátronie, a Bolesława przy Matce Dráhomirze zostawił, białegłowiec niezbożney, okrutney, &c. Coż zátym, Wacław dobry, święty, pobożny, Bolesław chárdy, okrutny, iaka tá co go wychowała, a pierwszy taki, iaka y Ludimilá. Wielkie szczęście dzietek, gdy im Rodzicy y pobożnością, y nauką, y dobrym przykładem świecą. Wielkie szczęście sługi. służebnice nátrąfić na dobrego Pana Gospodarza, Panią Gospodynią, Dom poczdíwy, przystoyny, taki też y sługá, taka y służebnicá będyć, trafi na złego, złá, pewnie inaczey nie będyć.

Aaaa

Nauka



*Nauka 2.* Iako affekt, miłość, po wielekroć ślepo sady. Po śmierci Oycowskiej na Wacławia jako dobrego y pobożnego Pańcica należało być następcą na Xięstwo, albo Krolestwo Czeskie, y także był od poddanych obrany. Dráhomir, że bardziej sprzyjała Brátu jego Bolesławowi, wszystkie siły na to łożyła, aby on panował, a że tego dokazać nie mogła, namowiła Brata, aby go zabił, czego y dokazała. Rzecz dziwna, lepszemu nie życzyła, gorszego godniejszym być ośadziła. Miłość ślepa nie widzi, bywa to często, że Matka albo Ociec, w jednym się dziecięciu bardziej niż w drugim kocha, tego głoszą choć niegodziń, owe go prześladują choć lepszym jest.

*Nauka 3.* Iako dobry żywot śmiałości dodać. Wacław z Niebá wojny odprawował, Krolestwo jego infestujących, śmiałości przeciw wszystkim stawiał, bo się zawsze boiżnią Bożą, światobliwością uarmował, tak *pietas est ad omnia utilis*.

*Nauka 4.* Iako niezbożnych sprawę ultor sequetur Deus. Tę Dráhomitę żywo ziemia pożarła, Bolesław także mizernie zginął, w pickle to oboje gore, a Wacław w Niebie tryumfuie. &c.

### Ná Sobotę, I. Niedziele Poštu.

PAN Bog do swoich łatwego bardzo przystępu pozwala pokutom, przygodom różnym. Do P. Iezusa *tentator*, kuściel zły duch łatwusięko przystąpił. *Accedens* nie miał przetkody od parkánu żadnego, od ogrodzenia. Tak to swoich chce mieć P. Bog nieiako bez obrony od ustąpienia krzyżow na tym świecie. Kiedy owo nawałność wielka uderzyła na łódkę z Uczniami na morzu, Pan Iezus zasnął, ba na ten czas ci to czuć było potrzebą, na ratunek, albo na odwrocenie nawałności, ale iakby umyślnie zaśypia, żeby tym wolniejszy miała akces nawałność na Uczniów jego. Tylko ziedney strony wiatr wionął na budynek, w którym Sprawiedliwego łobá działki zgromádzone były, zaraz wszystkie rogi y kąty domu owego obalił. A Ezechielowi na ożywienie kości poitnych żołnierzow, trzeba było ze czterech części świata wiatrow zwolýwać, *A quatuor ventis venit spiritus*. Na ożywienie trzeba było tak wielkiej mocy wiatrow, na przyćśnienie sprawiedliwych,

dliwach, doſyć ná jednym. O Lázárzu umierającym powiadaiąc Pan Ieżus Uczniom ſwoim mowi: *Gaudeo*, cieſzę ſię: jakoby chciał rzecz: Chcę te<sup>o</sup> aby to przyſzło ná przyjaćielá mego. Kiedy go zaś do żywota przyſzło wſkrzeſzać, aż płacze, *Lachrymatuſ eſt*. Z ochotą pozwala przygodzić przyſtąpić do niego zuporem zdrowia. Táč to ieſt drogá, którą prowadzi Bog ſwoich do Niebá przez przyſtępu pozwolenie wſzelkim do nich ućiſkom. *Va impiorum proſperatur*. Niedochodzi nieczbożnych nieſzczęście, uboſtvo, przygoď.

II.

**L** Vdżiom w drodze doſkonałoſci podnieſionym nie ták ſię czár-  
tá żęły nie upádlí, iako ſamych ſiebie obawiać potrzebá. Pá-  
ná Ieżusa czárt przekłęty ná naywyżſzy Koſćiołá ganek wynioſ-  
ſzy, mowi do niego: *Si Filius Dei es, mitte te deorſum*. Ieżeliſ Sy-  
nem Bożym, ſpuſć ſię ná doł. Czemu go ſam nie ſpycha, cze-  
mu nie zrzuca? Nie ſmiał tego czynić, bo ná wyſokim ſtopniu  
doſkonałoſci będących, nie ſmie czárt áttakować, y ieżeli upada-  
iá, upadáia ſami przez ſię, *mittunt ſe deorſum*, przez ſwoię ná-  
przykład pychę, rozumienie o ſobie, zazdroſć, &c. Lucypera,  
kto poduſzczał? ieſzcze czártá nie było, ſam ſię *miſit deorſum*, uſa-  
iá ſobie, ſadowiać ſię ná ſwoich tálentách, ſplendorách, ktoremi  
go Bog był ubogáć. Y ták cokolwiek ludzi mądrych, lubo w  
Zakonách będących, częſto Apoſtatuie, którzy byli przedtým  
ſwiatobliwemi, z tád, że ſobie uſaia, nie boia ſię ſamych ſiebie.  
Páweł Święty lubo był *vas electionis*, lubo do Niebá trzećiego zá-  
brány, lubo *audivit verba arcana*, á przedeć mowi o ſobie, *Caſtigo*  
*corpus meum*, martwię ſię, biedzę z ſobá, boiać ſię, *ne ipſe reprobus*  
*efficiar*, ábym choć wolny od pokóſ czártowskich, *ipſe*, ſam z ſie-  
bie nie upadł. Y Pan Ieżus utwierdza trzodkę ſwoię, *Nolite ti-*  
*mere puſillus grex, quia complacuit, &c.* Nie ſtrachay ſię trzodko má-  
luczka, upodobało ſię Oycu memu dáć wam Kroleſtvo. Ieżeli  
dane máia Kroleſtvo, á czegoż ſię obawiaia, wſzák iuż do nich  
czárt przyſtępu nie ma, ſiebie ſamych ſię obawiaia, dla tego od P.  
Ieżusa ubelpieczenia potrzebowali. Iob Spráwiedliwy powiáda  
o ſwoiej czeladce, że choć ſię ſmiał do nich, choć iáko Oćiec z



dziatkami łaskawie postępował, przecię oni iakby nie dowierzając bali się, wárowáli. *Si quando ridebam ad eos non credebant.* Iob: 29 Coś podobnego należy sługom Bożym, lubo się z nimi Pan Bog nieiako pieści, lubo łaskami osobliwemi ich kontentuje, lubo z pokusami czárt od nich stroni, ietzcze niech sobie nie ufają, bo mogą sami przez się upásć, mogą się *mittere deorum* przez miłość własną, psychę. &c.

## III.

Dziśieysza Ewángelia Święta o Przemienieniu ná gorze Thabor, stawia nam tamże trzech Postnikow Czterdziestodniowych, Moyzész, Eliaza, y P. Iezusa, wíszyści ci quádragesimę odprawowali, posćili, ále przy posćie wiele przedźawnych cnot wykonáli. Naprzód Moyzész, prawo Boże w dziesiąciu przykazań Boskich ná kamiennych tablicách odebrał, tamże u P. Boga samego się uczył, iako miał pomnażać chwałę Bożą, co za obrządki, ceremonie, ozdoby, w Swiátnicách Pańskich bydz miały, wyszedł od P. Boga po posćie oświecony. Eliaz przy posćie, iednym tylko posilony podpłomykiem, ulzedł przed nieczbożną Izabellą, záfzedł ná gorę Horeb, gdzie się ná Bogomyślności záfstanowił. Pan Iezus trzeci Czterdziestodniowy Postnik, przy posćie pokusy czártowskie zwyciężył, ofiarowanemi sobie Krolestwy y Páństwy pogárdził, Bogu samemu ukłon y należytą chwałę przykazał. Taki y nasz post niech będzie. Z Moyzészem posćmy, á oraz ná sercach nátych przykazania Boskie rysujemy, zachowując je we wszystkim, pijátek poprzesćiając, czyсты żywor prowadząc, *ut amur ergo parcius, verbis, cibis, & potibus.* Z Eliazem, *pane subcinericio* od popielcu zacząwšy, *fugiamus, lezabel*, od swiáta, czártá, ciáta, y ich márności, poduszczenia się oddalamy, á dopiero z Pánem Iezusem za iego pomocą y łaska wszelkie pokusy zwyciężamy, Bogu się przez częste nabożeństwą teraz osobliwie kłaniamy, y iednym słowem, iako nas náucza Kóscioł Święty, *Corporali jejunió vitia comprimamus, mentem elevemus*, ábylmy tak posćzcząc, nagrodę, y tu ná ziemi, y w Niebie wickuistą otrzymáli.

## IV.

Cudownie wielkiej doskonałości była wiara w Nayświętšzey Pannie.

Pannie. Czemu to biorąc Uczniow ná Gorę Thabor Pan Jezus nie wziął też Najsświętszą Mátkę; Y także widzenia cudownego uczestniczką icy uczynić niechciał. Albowiem icy tego nie potrzeba było, Apostołowie nie byli tak doskonali w wierze, trzeba ich było utwierdzać. Y Najsświętsza Pannę Pan Jezus lub podluchny, lub ubogi, tak wielkiej ceny był, iako y w iasności. O dałby był P. Bog taką w nas wiarę, żebyśmy P. IEZUSA náprzykład w Najsświętszym SAKRAMENIE pod osobami podluchnymi tak raz czyli, czcili, iakoby, gdybyśmy go widzieli w iasności. &c.

V.

Post święty, wstrzemięźliwość, wielkiem jest ná wszelkie pokusy do usmieszenia sposobem. Wyznawa to Kościół Święty w codzienney postu terażniejszego praefacy. *Qui corporali jejuniu vitia comprimis, mentem elevas.* Postem o Pánie występki poskramiaasz, cnoty święte rozmnażasz. Augustyn Święty zowie post wszelakich występku wyniszczeniem, vyplnieniem. Iakoż tak pyśzny nie podnieś głowy swojej y ambicyę, ieżeli głodno w żołądku, y chęiwy łakomic, gdy mu głód dokucza ściągnie rękę do worka, który łakomic zawarły trzymał; gniewliwy pewnie łajac, fukąc przestanie, gdy mu nákarmiony żołądek maresyrycy nie doda. Pan Jezus, chcąc nas náuczyć iako zwyciężać pokusy, pościł dni 40. y nocy 40. y powiedział innego czasu Uczniom swoim, że to czartostwo y z swemi podniatami nie bywa inaczey wyrzucone, tylko postem a modlitwą. Jeden młody Zakonnik skarzył się ná cielesne pokusy. Stárzec rzecze: Ia za łaską Bożą z stárzcem, nigdy podobnych nie cierpiął. Zádiwi się młody, lecz záraz opowie mu ow przyczynę. *Ea quo Monachus factus sum nunquā satis panis comedi, nunquā satis aqua bibi, nunquā satis somnū habui.* Od tego czasu iak począł w Zakonie P. Bogu służyć, nigdy zádołyć nie iadł, nigdy zádołyć wody nie pił, nigdy zádołyć nie spał. Také iedzenie nas z Ráiu wyгнаło, poszczenie ma do Ráiu przyprowadzić. Do rozpuszczonego ná stole miodu wiele much przyleciało lgnąć ná nim nogami, skrzydłami, powięzły, wylecieć chciały nie mogły, y dopiero nárzekać. O! iakie nie-



szczęście nasze dla máluczkiy słodczy giniemy. O iák wielom  
szkodzi áppetyt, chéiwość ná potráwy. *lejunando vincemus.*

## VI.

**B**łogosławieni, ktorzy poszczą, á poszcząc kontentuią się co  
dom ma. Do Kápláná jednego tráfł się podrożny w post, pro-  
sił go z sobą do stołu, przyniesiono rybkę zaraz z kuchni ciepłą,  
dopiero nágotowaną, prosi owego áby iadł, á on nie chce, mo-  
wiąc: ja dziś postem. Rzecze Káplán, wżák to ná post zgoto-  
wano. Rzecze ow. Ciepłego dziś nie nie iem. Chłopcze, zawo-  
ła Káplán? otworz okno, wystaw pułmisek, áby ostygł. Wiele  
jest takich postników, co, te<sup>o</sup> nie iem, tego, nie dawaycie mi. ja  
tylko smáżone, pieczone iem dziśiay. Nie dobrze z tymi wykuin-  
tami. *Comedite qua apponuntur*; álbo ieżeli kto chce pościć, kon-  
tentuy się, nie turbuiąc góspodarzá, góspodyni, &c.

z Zywotow Swietych.

*W dzień S. Kázimierzá Krolemicá Polskiego.*

**Z** Świętego Kázimierzá, iáko Polaká y Pátroná nászego, siła się  
mamy uczyć; *Pierwsza* Nabożeństwą do Najswiętłzey Panny,  
ná ktorey chwałę on Pieśnkę złożył, *Omni die. Powtore.* Rozpá-  
miętywánia Męki Zbáwicielowcy, co on z wielkim duchem y á-  
fektem czynił. *Potrzebie.* Pilney modlitwy, ná ktorey go przed  
drzwiami u Kościoła leżácego w nocy zástawano. Ale náywię-  
cej, iż wolał umrzeć, niż P. Bogá obrázić, *Malo mori, quám fadars.*  
*Discite hanc omnes sententiam.*

*Druża.*

**Punkt 1.** Staw sobie P. Iezusa Vkrzyżowánego, á onego do pierśi  
si swych przytulay. Kázimierz Święty rozzszerza myśl swoię  
ná wżytkę wieczność, Vwáza w niey P. Iezusa do pierśi Oycow-  
wskich od wieku przytulonego, á potom od tych pierśi odsłacho-  
nego, po nászemu mówiąc, á z nászą lepianką ziednoczonego,  
w ten czás, kiedy się stał Człowiekiem.

**Punkt 2.** Tego tedy Iednorodzonego Syná Bożego ná drzewie  
ukrzyżowánego przytula do pierśi, do serca swego Kázimierz S.

O wiel.

O wielka miłość, ołobliwy áffekt tego Panięcia. Przytulaymy my też Zbawiciela do pierśi, serca, wnętrzości naszych. &c.

Punkt 3. Ale to naywięcey uważać należy, ieżeli też Ciebie przytula Iezus, ieżeli z tobą się łączy. Oto prosić potrzeba, aby *nunquam te separari à se permittat. &c.*

Trzecia.

Iako się zachować mamy przez trzy dni zapustne, uczy nas Ká-  
zimierz Święty, który lubo żył ustáwicznie między zapustami-  
to iest, między światowemi uciechami, roskoszami, *inter mund,*  
*delicias, & illecebras*, przecię tak *virtute constantia* był *roboratus*, iż  
się bynamniey nie zachwiał, ani ponętom y powabom świato-  
wym dał się od Chrystusa oddalić. Takać to u nas ma byđz *con-*  
*stantia*, teraz światowi ludzie zaciągają nas do kompanicy, kon-  
wersacyey, a my przy Bogu stać mamy. O iako weselszym każdy  
tędzie we Strzodę wstępna, który się nie da oderwać, náklonić  
do żadnego grzechu, y obrázy Boskiey przez te dni. &c.

Czwarta.

Zyworá Kázmierzá Świętego Krolewicá y Pátroná Polskiego,  
te są náuki.

Pierwsza. Iako to ludzie świat odmienią, szpecą drugich, ál-  
bo imiona, álbo Akcye. Kazemierz *Originat* nie ma się mowić, Ká-  
zimierz co znaczy, pokoy skázuiący, czyniący, sprawuiący, od-  
mianą się stała E Litery w I, y tak znaczy Kázmierz iakoby psu-  
iący pokoy, a ono ten Święty nigdy pokoju w Wierze nie káził,  
nie płował, y owszem on się starał. Kiedy unia Schismátykow z Ko-  
ściołem porównał, kiedy ná woynách Woyskom Chrześciańskim  
ná pomoc stawał. Oto y Świętego Imię nie iest wolne od opá-  
cznego tłumáczenia. A dopieroż innych sprawy, urodzenie, prze-  
zwiska, iako u złych ná szpecenie, złe tłumáczenia przychodzą.  
Strzeżmy się tego występku, dobrze bliźniego ákcye tłumáczy,  
ieżeli chcemy aby też y naszym toż drudzy czynili.

Nauka 2. Iakosmy Polacy wiele powinni Świętemu Kázmie-  
rzowi za wstawienie Narodu nášego swoia Świętobliwość. Ie-  
leści to prawda, że z świętych Bożych choć z stanu podłego, y  
kondy.



kondycyi ubogich, wielka jest Krolestwow, Państwow, z których oni Święci poszli ozdobą. Ale daleko większa z osob Krolewskich, Xiążęcych. Tak Niemieckie Państwa szczyca się Świętymi Leopoldami, Krolami Ferdynandami, Francuskie Ludwikami, Hiszpańskie Recardami, Hermensphdami, Węgierskie Stephánami, &c. Oto też nasze Krolewiczem Polskim zaliczyca się. Dziękujemy za tę ozdobę Kázimierzowi Świętemu. Dziękujemy dobroci Boskiej, że y z naszego Polskiego thronu obrał sobie tak wielkiego Świętego.

*Nauka 3.* Iako Synowie, Corki, nie mają pragnąć prędko do Oycowskiej przychodzić Substancyey. Gdy Brat Rodzony Kázimierz Świętego Władysław Starszy został Krolew Węgierskim, poehlebcy Kázimierza tego stymulowali do Korony icieżce za żywota Oycą, a Święty niechciał o tym y słuchać, wyganiał, zbywał, y od mówiących zatulał uszy, iakoby mówił. Niech moy Krol Ociec żyje iako naydłużey, &c. Niech ia pierwey śmiercią moją grob iego załęgę. To to miłość Synowska, to affekt, nie tak iako więc Synowie, y Corki często zaglądają w zęby Panu Oycu, Pani Mátce, *Patrios inquirunt in annos*, rądziby co prędcy osiągneli Kámenicę, Dom, Mátętność, a icżeli im puszcza, o iak ciężko z ręku Synowskich patrzyć. Nie bądźcie takowemi Synowie, Corki, niech was zdrowie naydłuższe Rodzicow wálznych cieśzy, nie smuci, icżeli też sami takowych sobie dziattek życzyćcie, &c. &c.

### Ná Niedziele II. Postu.

**N**ie wielkość dobrych, ale dobroć choć w małej lidzbie, iako o sob tak y uczynkow podoba się P. Bogu. Dżis się Pan Iezus prazentuie z chwałą swoją ná gorze Thabor, a przed kim? przed trzema tylko Uczniami swemi, Piotrem, iakubem, y Ianem. Czemu tysiącá y drugiego spektatorów nie przybrał. Kontentował się y małą liczbą byle poorych, przebranych z wielu, o których mógł mówić: *Pauci electi*. Nie siła osob, nie siła paćierzy, modlitw iakontentuięz człowiecze P. Bogá, ale choć mała lidzba, byle do brze, nabożnie odprawionych. Do Pharaóná wysyłaąc Pan Bog Moyze-

Moyzeſz, każe mu ſię opowiadać, że Bog Abrahámow, Izáákow, Iákowow, poſyła mié do ciebie, ábyś lud iego uwolnił. Bą ráczey było mowić Bog Zaſtępow Woysk, Bog ktoremu *Millia miſſu* áſſy- ſtua, wypráwne mié: Nie woyskámi nie tyſiáćámi záſzczeyca ſię Bog, ále tylko dobrymi, tylko y doſwiadczonými ſługámi, Pá- tryarchámi, Abrahámem, Izaakiem. O trzech Páchołgách w pie- cu Bábilonſkim chwálących y wyznawálących Boga. Swiadczy Piſmo Święte, iż ich picniem, wielbieniemi, które ſię między y ſame- mi trzema odpráwowało, tak ſię Boſki Májſtat kontentował, iá- koby całe Bábilonſkie Pańſtvo iego chwáliło. Trzy, czy cztery ziemie poſiane náſicajem, nie przynioſły owocu goſpodarzowi, iedná rola zá wſzytkie nágrodziła. Tak to niewielkość, ále dobroć, choć w máłej lidźbie paćierzy oſoblwych, miło ieſt Panu Bogu. Stáraymyſz ſię o tę dobroć, choć w máłych uczynkách ábyſmy byli z liczbą, *Paucorum electorum*.

II.

SZczęśliwy káždy, ktokolwiek więcej ná dworze Chryſtuſo- wym, ná uſłudze Boſkiey robi, prácuje, fatyguie ſię. Pan Ieſus wſtępując dzisia ná wyſoką górę Thabor zeſtáwiwił dwuch V- czniow ná równinie do odpoczynku, trzem tylko zá ſobą. iſć ka- że Piotrowi, Iákubowi, y Iánowi. *Assumpsit Ieſus Petrum, Iacobum, & Ioannem*. Co ieſt, że tych ná fatygę coraz nátaża? czy nie áſkka iáka! y owiżem wielki fawor y áſkka. Więcej komu doſtáć ſię u P. Ieſusa prácowáć, większe go też ſzczęście potyka. Nie ſłu- ſznie bardzo ſzemráłowi w winnicy Pańskiey robotnicy, że cały dzień robili, prácowáli, fatygowali ſię, á zapłatę takáz wzięli iá- koy oſtátni. Gáni im to ieden z Doktorow Świętych, y mowi: Czy nie doſtáćcie ſię ná tym mieli, żeſcie godni byli prácowáć w win- nicy Pańskiey dłużej nád innych, cieszyćbyſcie ſię z tego ráczey, á nie ſnućcie mieli, y to zá iedyná mieć pracey wáſzey nagrodę. O owey Mátcie ſiedmi Synow Máchábeyſkich, z ktoremi ſamá ná plác wychodziła, ná ich mękę pogládała, mowi Ambroży Święty. *In ſeptem filijs tribulata, ſeptem muneribus ditata*. ilo Synow wypáwiła, tylo ſię dárow, bogactw, áſkka Boſkich náháwiła, ile pracey, fa- tygi, utrápieniu Máćierzyńſkiemu ſercu, tylo faworow, y áſkka Bo-



żey specyafow. Na dwor swoy, na służbę swoię wzywając Pan Jezus, wzywa nie inaczey, tylko na dobrą wolą dając. *Si quis vult venire post me*, kto chce, komu się podoba do mnie: czemu nie masz przynuki? nie przymusza? byź sługą Chrystulowym, pracować na usługę jego, to samo jest ołobliwą pobudką garnąć się do tego każdemu należałoby. Owe słowa Apostoła, *In quem desiderant Angeli prospicere*, że Błogosławieni w Niebie pragną oglądać na twarz P. Boga, nie są bez podziwienia, bo iako, y cze<sup>o</sup> pragną, kiedy na nie<sup>o</sup> patrzą. Aleć tak to rozumieć potrzeba. Ze Błogosławieni w Niebie patrząc na Boga swego, gubby mogli mieć czego pragnienie, tegoby naywięcey pragnęli, aby mogli pracować, fatygować się więcey dla Boga. Ztąd tedy niech będzie wizytkim pobudką do ochotnego się modlenia, postaw, umartwienia, rąnego wstawiania, wytrwania na dłuższym nabożeństwie.

## III.

Dzisieysza Ewangelia Święta sławia nam przemienionego na gorze Thabor P. Jezusa, już to trzeci raz ta tajemnica w Kościele Bożym na ieden rok wspomniona, wczoraj, dzisiaj, y w Augustie w Święto Przemienienia tegoż P. Jezusa. Co to jest, że Kościół Święty tak często wspomina tajemnice Przemienienia Pańskiego Jezusa? między wielą przyczyn, to trzy się namieniają. *Pierwsza*. P. Jezus zstępując z gory Thabor, zakazał przed nikim wspominać tej to okazałości swoiey, *Nemini dixeritis visionē*. Więc, że tak Zbawiciel chciał utać, ukryć chwałę swoię, w nagrodę tego Kościół Święty nie raz, lecz po trzykroć onę publikuje. Uczmy się ztąd tacić, ukrywać dobre uczynki nasze, pewni będąc, że tym bardzicy zasłużą na to, aby były od P. Boga wyiawione. *Powtore*. Powtarza Kościół Święty Ewangelia o Przemienieniu Pańskim, aby nam często na pamiątkę przywodził Ojczyznę naszą, Niebo, błogosławieństwo wieczne, które w tym Przemienieniu Pańskim jest prezentowane. Izraelczycowic będąc na wygnaniu w niewoli Babilońskiej, y gdy im Babilończycowic kazali byź wesołemi, grać, śpiewać hymny swoie: odpowiadali, a iako mamy śpiewać w ziemi obcey, na wygnaniu, *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena*, w pamięci naszej ustawicznej jest Ieruzalem,

lem, Oyczyzná náſza, do teyże wzdychamy, do tey prágniemy. Rozumieć mamy, że ſwiát ten, ziemiá, ieſt to mieyſce wygnánia náſzego, á Niebo Oyczyzná, mieſzkániem náſzym, częſto ná nie pámietać mamy, do niego wzdychać, iego prágnać, dla tego ie Koſciół ſwięty Przemienieniem Ieſusowym wſpomina. *Potrzenie.* Czyni to ná poćiechę poſzczających poſt czterdzieſtodniowy, álbowiem przy tey, y w tey chwale Przemienionego P. Ieſusa, nie znáydownáli ſię inni, tylko poſt dni czterdzieſci zachowuiący, Moyzeſz y Eliaſz w chwale Ieſusowej poſzczący. Więcy my náſ ádując poſzczącego P. Ieſusa, poſćmy ſzczerze, ábyſmy ſobie ná chwałę wiekuiſtą zárobili.

IV.

IM kto mniey o ſwoich rzeczách, dobrych uczynkách mowi, tym ie więcey P. Bog gdy tego trzebá obiawia. Znowu dſiſia głoſi Koſciół S. Przemienienie ná gorze Thabor, y wczorá, y krom tego ieſt otobna do roku uroczyſtoſć Tránsfiguracyi. Ná to ludzic naye więcey Przemieniony Pan Ieſus ſłynie. Czemu? bo zákázewał Pan Ieſus o Przemienieniu tym mowić, *Viſionem quam vidisti narra mi dixeritis.* Ze Zbáwiciel milczeć káże, utáſi, ukrywał, &c. dla tego Koſciół ſwięty głoſi. Tákię y my z dobremi uczynkami chrońmy, á Bog który wſzytko widzi, obiawi to. &c.

V.

MAmy dſiſiay P. Ieſusa ná gorze Thabor Przemienionego gdzie twarz iego rozláſniała iáko Słońce, á ſzaty iego ſtály ſię biały iáko ſnieg. Przemienienie ſię záſ to ſtáło, ná to; áby był Pan Ieſus pokazáć áby raz chwałę ſwoię, Niebo, nagrodę wiekuiſtą. Nic w nim nie było wiáſć, tylko uboſtvo, wzgardę, niedoſtátek. Ná to, po wielekroć Pan Ieſus opowiadał o ſwoiey ſmierci, y męce Krzyſowej, trzebá áby teſ náwiedźili iego chwałę, iego dobrá Niebieſkie. Między dobrámi Niebieſkiemi, które náſ táb eſekáta, będzie oſebliwie bákiet, uczrá. *Faciet Dominus convivium.* Spráwi Pan Bog wielki bákiet, wyborny, wyſmienity, ſam Pan Ieſus ſłużyć będzie. *Ego diſpono vobis Regnum, ſicut diſpoſuit mihi Pater, ut edatis in menſa Patris mei.* Luce 22. Y przez Ezechiela, Proroká toſ powiáda. *Eccleſi 34. In pascuis uberrimis pascam eos.*

Bbbb 2

Nápro.



Naprowadzę ich na pąstwiiska buyne, obfite. *Epulaberis in omnibus bonis, qua dederit tibi Deus. Rom: 25.* Używać, biesiadować będziesz we wżytkich dobrach twoich ktore Pan Bog łowicie udzieli. Y o tym ci to częstowaniu, teraz właśnie chciałem powiedzieć, a to pod czas wielkiego terażniejszego postu świętego. Zwyczajnie kiedy kto wie iż go bankiet czeka, przepaszcza się do niego. Więc y my ochotnie posémy, czeka nas wielki bankiet.

## VI.

Poszcza drudzy się przy ludziach, czego przy obecności drugich przy stole nie ziedzą, we troy nasob w kącie powetują. Puśelnik jeden młody uskarżał się przed starym, że na puszczy stogi mu się zdał post, w Kłasztorze z Bracia prawi, u stołu siedząc, nie dotadłem ztadka kiedy swojej porcy, twego kawałka chleba, teraz y cały bochenek mało. Odpowie stary, Synu, nie dziwuy się, w Kłasztorze miałeś pokarm skryty: ktorego tu nie masz. Rzecz młody, odpuść Oycze, nigdy y przedty w skrycie nie posiłałem się. Proźna chwala, pragnienie abyś był między bracia widziany poszczący, a twoim pokarmem byłeś, y dla tego mogłeś lepiej pościć. Tu na puszczy nie masz się przed kim pokazać, dla tego tej tajemney porrawy nie masz. O takci wiele u stołu, co iak Panna młoda przy ślubie mało co iedzą, po obiedzie w kącie aż nazbyt, post Pharyzayski, *ut videantur ab hominibus jejunantes. Sc.*

## z Żywotów Świętych.

Świętego Thomasza z Aquinu Doktorą Anielskiego Święto bardzo dobrze z Czwartkowym na chwałę Najswiętlzszego SAKRAMENTU łączy się nabożeństwo. Ten aibowiem Święty wielkim był *Cultorem* wielce nabożnym do tej Najswiętlzszej tajemnicy. Cokolwiek w Rytmach, tajemnicach, modlitwach znajdzie się na honor Najswiętlzszego SAKRAMENTU, naywięcey z niego mamy. Y to to jest na wielka poćiechę naszę, y na utwierdzenie wiary naszej o tym SAKRAMENCIE. Thomasz Święty jest Słońce Theologow, jego nauka, zdanie, rozumienie, w naywiększy jest powadze u wżytkich Theologow. *Powtore.* Tego samego Pan Iżus appro-

approbował, cokołwiek o nim pisał, nauczał, raz do modlącego się w Neápolim z Krzyża przemówiłszy. *Bene scripsisti de me. Thomasz* wżytko dobrze napisałś o mnie. Tak tedy y z approbacyey samego Chrystusa, y náukij jego, wielkie zdanie o Nayswiętszym SAKRAMENCIE, wielką ma powagę, y nam też ztrzymającym, wielkie utwierdzenie wiary, wielką poćiechę ma przynosić. Pewnie Kálwinom, áni Lutrom, ináczey o Nayswiętłym SAKRAMENCIE trzymającym, nie powiedział Iezus. *Bene scripsisti de me Calvini, Lutberi. &c.*

**Náuka 2.** Młodym działkom iáko się zawczasu máia brać do książek, iezeli chcą byđ mądrymi, roztroptnemi, umieciacemi. Thomasz S. w dzie ciństwie kiedy się rozpłakał, nieczym go utulić nie było można, tylko książką do náuki, elementarzem. &c. nie iábkiem, nie cukierkiem, dla tego też wielkim Doktorem został.

**Náuka 3.** Iáko swoi domowi częstokroć naywiększą są przeszkodą do służby Bożej w lat 13. Tomasz będąc w szkołach w Neápolim, wstąpił do Zakonu Dominika S, z tąd Rodzicy srogí háłas, Krewni, Bráćra ledwie Klasztoru nie zburzyli, musiał Stárszy postanowić odesłać go do Rzymu, co swoi pozasadzali się po drogách, y iákoś pochwycili go, wzięli do Zamku, trzymáli iák w więzieniu. To iáko z swoich przeszkodą. Uchoway Boże tak czynić, nie byđ Rodzicom, Krewnym z owych, o których powiedział Iezus, *Inimici ejus, domestici ejus.*

**Náuka 4.** Iáko ieden ákt odważny dla P. Boga przy iákiey cności zasługuje uwolnienie od pokusy wszelkicy, gdy Thomasz był w onym Zamku, náprawiono nan niewiastę w wieczor pięknie ubraną, która go łagodnemi słowy, y innemi sposobami zmiękczyć chciała, á Thomasz Święty nie wiele myślać, porwie się do głównie ná kuminku po owej, iż uciec musiała, po tey ákcycy, teyże nocy Aniołowie przepasali go przez sen pásem wieczney czystości, że nigdy ná potym pokusy żadney nie czuł. To zasłużyła owá Heroiczna rezolucya. Ludzie nie są wolni od pássyi skłonności do grzechow, że tu im raz mocnie nie sprzeciwiáią się, dádzą się za nos wodzić, *vult & non vult piger.*

**Náuka 5.** Iáko ten więcej oświecony bywa od Boga w árttykułach



łach wiary, kto najmniej • nich dyszkurcie, dysputy; Tomasz słuchając Theologii pod Woyciechem wielkim, tak milczenie zachowywał, tak się nie wyśawał, iż wszyscy zwali go wołkiem, lubo *Albertus Magnus* powiedział, iż ten woł zaryknie, że się świat wszytek ządziwuie. Dyskursy, dysputy, pytania, wątpliwości niebezpieczne w poddawaniu rozumu, rozładku największe światła, &c.

### Ná Poniedziałek, II. Niedziele Poštu.

**N**A poznaniu samego siebie zawisło wszystko szczęście y zbawienie duszy naszej, a to zaś poznanie ma w sobie mieć y godność, y podłość, naszą. Tak się dał y chciał poznać Pan Ixus przy wczorajszey Transfiguracyey godność y zacność swoją prezentował, którą miał z natury Boskiej, podłość z natury ludzkiej, pokazał godność Boską w rozjaśnionej twarzy, w wybiełonych nad śnieg szatach, w głosie Oycowskim. *Hic est Filius meus dilectus*. Ten jest Syn mój upodobany. Zaraz przytym naturę ludzką y podłość, ułomność, o której tamże była rozmowa, *Dicebat excessum ejus*, to jest śmierć, mękę, zniewagę, zelżywość, فرومotę. To to jest co mamy w sobie poznawać, czym jesteśmy wedle dusze, czym wedle ciała. Dusza od Boga stworzona, wzgędem dusze, jesteśmy obrazem y podobieństwem Boskim. Kławię Ixusową odkupieni do Nieba y błogosławieństwa wiecznego namiętności. To godność, a podłość z śmierci, z zgniłości, z prochu. *Agnosce o homo dignitatem tuam*, woła Pismo Święte. Tak godną, tak zacną duszę mając, nie podaway tey na sprostność, bezczynność grzechową. *Agnosce iterum vilitatem tuam*, a nie wynos się pychą, dumą, pamiętaj na to, żeś pulvis, żeś cinis. Tak aby się poznawał Paweł Święty chciał. Pan Bog udzielał go wielkimi, nadprzyrodzonymi darami, rewelacyami opowiadanie szeroko, ale przy tym, *ne magnitudo teo extollet, levet, ezul passye, skłonności*, *datus est mihi stimulus carnis*. Na tychże dwóch funduymy zbawienie nasze, y pełność, szczęście poznawając y godność, aby się nią od grzechu hamować, y podłość aby się nie wynosić.

II.

**I**est przysłowie, oko Pańskie koniá tuczy, *Oculus Domini saginat equum*, á oko Boſkie, oko Chryſtuſowe do wſzytkiego dobrego pomaga. Idą ochotnie choć ná przykrą gorę Uezniowie, Piotr, Iákub, y Ian, dla tego, że mieli z ſobą Páná Iezusa, w oczách iego ſporo poſępują. Iákub Święty Pátryarchá widział cudowną onę drábinę z ziemié do Niebá przeſtájącą, po niéy bez przeſtánku wſępujących y zſępujących, *Ascendentes & descendentes*, żaden ſię nie zátánawiał, żaden nie próżnował, czemu? bo *Dominus in- nitabatur ſcala*, Oko Boſkie pátrzyło. Rozumieją ſię tu prawowier- ni, iedni przez Akty miſość, bogomyſlnoſci, łączenia ſię z Bo- giem, wzgóre ſię wynoſzacy, drudzy przez Akty pokory, wzgárdy ſamych ſiebie, &c. ſię zniżaacy bez przeſtánku, bo oko Boſkie nád ſobą upátruia. Szczepán Święty z ochorą nádſtáwiał pierſi, głowy, twarzy, ná gwałtowne od Zydów kámiennie poćſki, u- derzenia, *lapides illi dulces fuerunt*, bo poſtrzegł, że Pán Iezus ná iego utarczkę pátrzy. *Ecce video Calu aperiũ & Ieſum ſtantẽ, &c.* Mi- ło żołnierzowi w oczách Królewſkich petykác ſię. Apoſtolo- wie Pánſey ſzli ná męki, ſmierć, iák ná weſele, *Ibant gaudentes*. Czemu? bo widzieli, że Iezus ná nich pogláda, wedle tego co im obiecał, *Video vos & gaudebit cor veſtrum*. Rycerſtwo do odważney utarczki z nieprzyacielem ánimuiąc, ieden przy obecnoſci ich Ceſarzá, Króla, mowił: choć tak wiele ſtrzał z łukow wáſzych wypuſzczacie, że niebá przed niemi doyrzeć nie będzie można. Pizecieſz Pán, Monárchá wáſz káżdego doyrzy, *Nullũ telum veſtrũ illum latebit*. Toż ci nam wiedzieć potrzebá. Ieſt w Koſciele ty- ſiac ludzi modlących ſię, iedni mowią Rożańce, Koronki, inni Officya, Litánie, inni medytują, wſzyſcy ci, iákó ſtrzały iákic ku Niebu wypuſzczają, żadnego iednák modliwá, weſtehnienie, nie ieſt tájne oku Boſkiemu. O iáká z tąd má byđz nam do modle- nia ſię, do nabożeńſtwá pobudká, &c.

III.

**S**Tráſzna ieſt w dſiſieyſzey Ewángelicy Świętey pogroźká ná Zydów, ſzukác mię prawi, będziecie, ále nie znaydziecie, w grze-



grzechach własnych pomrzecie. Coż może być cięższego, iako szukać, a miasto żywota śmierć znaleźć. Aleć nie dziw, bo Żydzi szukali P. Iezusa na śmierć, *ex odio*, z nienawiści, nie z miłości. My inaczej szukajmy, żebyśmy go znaleźli, żebyśmy nie śmierć, ale żywot znaleźli. Szukajmy wprzód z miłości, która w nas sprawować powinna żal, żeśmy go przez grzech zgubili. Miłość P. Boga wyciąga, aby go kochający, serdecznie żalowali, że kiedykolwiek był od nich obrażony. Y iako w grzechu wszelkim serca złego skłonność przewodzić, tak w przeproszeniu rozgniewanego Boga, kruszyć się powinno. Boć tak kiedy się zwyciężczy Miasto poddać, białzy kruszyć, rzucić, obowiązano bywa. *Powtore*, Do szczęśliwego znalezienia z Chrystusem żywota wiecznego, należy mocne ię iemu obowiązanie do strania się, nie gubić go nigdy przez grzech, boć tak y zwyciężeni Wodzowie, Pułkownicy Wojska zwoiowanego przysięgają zwyciężczy, więcocy na niego ręki nie podnosie. Y działki kiedy ich Pan Ociec, albo Pani Matka rozga bije, tym ich błagają, gdy się poprawić o biecują. Egypcyaką nie mogła wnieść inaczej do Kościoła grzesznicą będąc, tylko aż upadłszy na kolana przed Obrazem Najświętszey Panny w przysionku Kościelnym będącym, ślubowała, więcocy się nazad do domu, ani swego wżetecznego żywota wracać, ale na pustynią zaraz na pokutę biec, y potym dopiero ślubie uczynionym weszła do Kościoła Świętego Krzyża z innemi. *Potrzedie*. Abyśmy pilnie szukali P. Iezusa, potrzeba żebyśmy uznali, żeśmy go zgubili, to jest, abyśmy się uznali za grzesznych, poznali stan nasz nieszczęśliwy, w którym jesteśmy. Toć to jest, co Marnotrawnego Syna, do szukania Oycowskiej łaski przyprowadziło, albo pobudziło, poznał naprzód stan swoy nieszczęśliwy, *quanti mercenarij abundant in domo Patris mei panibus*, Naiemnicy, niewolnicy mają w domu Oycy mego chleba zębę, a ja tu z swiniami młotem się karmię, *surgam, ibo ad Patrem meum*, Poydę, powrocę do Oycy mego. Prawdziwa to że *initium salutis, est notitia peccati*, początek zbawienia duży naszey jest uznanie grzechow. *Non queris redimi, qui se non sentit captivum*. Nie stara się o uwolnienie, kto się nie czuje być wężniem. Znajmy się być grzesznikami,

kami, kruszmy serca nasze od żalu, obiecuemy na przyszły czas bydz lepszemi, ponieważ z przeszłych lat nie mamy się z czym popisać.

IV.

Nie masz większego nieszczęścia ná człowieka, iáko gdy P. Boga szuka, á przytym y zginie, Pan Iezus Zydom powiáda dziś, że mię szukać będziecie, á w grzechách waszych pomrzeć. Wielka nieszczęśliwość, y szukać, y zginać. Pharyzeuszowie tácy byli, co szukali, co posćili, co się modlili, á przytym pomarli w grzechu. Naśládują ich ci wszyscy co poszczą, modlą się, spowiadają, áby ich widziano, chwalono, zá świętych miano. Vchoway Boże. To to iest szukać P. Boga, á zginać, trapić się á darmo. Więc tedy ofiaruemy wszystko dla P. Boga, dla upodobania iego, dla najswiętszey woly wykonania, &c.

V.

Tylko blásk ieden rozjáśnionej twarzy P. Iezusa ná gorze Thabor Piotrá Świętego zászedł. áż záraz woła: Panie, dobrze nam tu bydz, wystawmy sobie trzy przybytki. Coż? kiedyby był Pan Iezus ieszcze y stoł potrawami takimi tam kosztownymi zástawić. Aleć to do Niebá Pan Iezus zachował. Kędy kosztowny, wysmienity bänkiet będzie, uczta, biesáda, iákoż tak, ieżeli ludowi Izráelskiemu knábrnemu, nieposłusznemu sobie, po wielokroć rebelliszuacemu wystawił Pan Bog na puszczy stoł, przedziwną Málną zástawiony, wszelki smák w sobie mającą. *Omne delectamentum in se habentem.* Na jakolwiek sobie kto pomyslił, wżytkich rzeczy tam smák, gust, znáydował, co nágotował dla kochánkow w Niebie, pomyśl sobie każdy, ná lázabki, Kuropátwy, Márcypany, cukry, napoje naywyborniejsze, wżytko to tam iest, á czy się nie należy ná taki bänkiet przeposćić. Przeposćić się tedy.

VI.

Blogosławieni ktorzy poszczą, bo postem ich rozum objaśnia się, áby prędcy, y lepicy rzeczy Boskie poymował, poznawał, przeniknął. Iák pisał o Świętym Thomaszu *de Aquino*, iż gdy iákicy trudności poiać nie mogli w Piśmie Świętym, albo w Teologii,

Cccc

gicy,



gicy, zwykł się udawać do postu świętego, po którym y modlitwie odprawioney przystępował do wyrażenia owej trudności. Tożci y Kościół Święty przyznawa. *Qui corporali jejuniu vitia comprimit, mentem elevat.* Posćmyśz, aby nas P. Bog. y rozumy nasz oświecał, abyśmy y P. Bogą, y siebie poznali. &c.

*z Żywotów Świętych.*

**Z** Żywota Świętej Frąciśzki Rzymiarki wielkiej świątobliwości y doskonałości Mątrony, te są nauki.

*Pierwsza.* Iako we wszystkich stanach życia naszego, y odmianach mamy bydź dobremi. S. Frąciśzka to *Elogiū*, tę osobliwą ma pochwałę, że y Panną będąc była Panna Święta, y Mężatką będąc była Mężatką dobrą, y Wdową będąc, Wdowa dobrą, świętą. Piękne *Elogiū*, każdej potrzebne, boć to czasem będzie Pánienka, iak owieczka, poydźcie za mąż, z owieczki stanie się Lwica, złą, ostrą, zapalczywą, albo za mężem będąc, skromna, pokorna, Wdowa na swoicy wolecy inaczey, starać się pilnie trzebą, aby iakoś w Pánienństwie była cicha, skromną, łaskawą, tak y w Małżeństwie, tak y zawsze.

*Nauka 2.* Troiákie nabożeństwo nam iest bárdzo potrzebne. Święta Frąciśzka miała osobliwe nabożeństwo do Męki P. Iezusowej, do Najswiętszey Panny, do Anioła Stroża. Zrad Pan Iezus często ią obecnością swoją cieszył. Najswiętsza Panna także, Anioł Stróż we wszystkich ákcyach upominał, informował. Do wszystkich innych Świętych; y tajemnic nabożeństwo potrzebne, ále osobliwie do Vkrzyżowanego Zbawiciela, do Najswiętszey Panny, do Anioła Stroża. Cwiczmyż się tedy w nim. &c.

*Nauka 3.* Iako dla respektu ludzkiego nie trzebá poniechywać nápomnienia, przestrogi bliźniego. Tráfiło się, że przy tey Świętey drudzy coś niesforemnego dyszkutowáli, łnać Panię, y osoby iakie poważniejszy, tego, y owego tykając. Nie podobały się Świętey iakowe gadki, iednak z respektu nie śmiała ich upomnieć. Potym Anioł Stróż skarał ią o to, uderzając ią w twarz: Czemuś się prawi, nie odezwała, nie zganiła, większy miał respekt na ludzie, niż na P. Bogą. Bywa to często, że się wielom nie podoba; to, y

## Ná Poniedziałek, II. Niedziele Postu. 625

to, y owo, milezą iednak, urazić niechcąc. Ile bydl może zganić, zabronić.

*Nauka 4.* Iako iest straszne piekło. Pokazane to było raz S. Frąnciszczu, ná którego bramie to tylko nápisano: *Sine spe, & sine ulla quiete.* Cierpią tu nieszczęśliwi potępienicy bez nadziei, wyscía, bez żadnego odpoczynku. O ciężkie surowe karanie. Boymy się go.

*Nauka 5.* Tá S. między wielą innych nabożeństw, miała też y to, że się ná dzień po stokroć w pierśi uderzała, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzeszney, á to áby się y do miłości Bożej, y do żalu zá grzechy pobudziła. Krotkie nabożeństwo á pożyteczne, praktykować ie mogą ludzie zabawni, pracuiacy, co raz się w pierśi uderzając, mówić: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

### Druga.

**P**rawdziwe do meki Chrystusowey nabożeństwo, nie iest nigdy bez pożytku, reformy, odmiány złych obyczajów, y w sobie, y w drugich. Frąnciszka Święta zacna w Rzymie Mátroná, z wielkim nabożeństwem mękę P. Iezusową rozpamiętywała, tak iż od gorzkości, od siebie odchodziła, omdlewała, umierała. Coż zá tym było, reformowała niemal w całym Rzymie Pánie, Pánnu, w strojach, w ubierách, w marnościách światowych, że ie porzucały, samá od siebie poczawszy. Tenčí to pożytek miłość Vkrzyżowanego sprawuie. Helźbierá Święta zrzuciła z głowy trąfienia, stroie, gdy ná głowę Vkrzyżowanego w Kościele poyrzała. Dałby Pan Bog, áby się y teraz iáka Frąnciszka ználazła, ktoraby terażnieyszego wieku Pánie, Pánnu świeckie poskromiła, w strojach, w odkrywaniu pierśi, w głowy pítrocinách, á przynamnicy poście, &c.

## Ná Wtorek, II. Niedziele Postu.

**K** Tokolwiek w szczęściu będąc, od niego się towarzyszyć nie oddala, z tegoż w przygodzie przyiaciela dozna. Pan Iezus przemieniając się ná gorze Thabor, y chwałę swoię támcz reprezentując, uczynił iey uczestnikami krom innych Uczniów, trzech Piotra, Iákubá, y Iana, *Assumpsit Iesus Petrum, Iacobum, & Ioannem.*  
Cccc 2 Iákze



Jakże to ci nagrodzili P. Jezusowi, a to *in die tribulationis*, w dzień dolegliwości, smutku, utrapienia, gdy go inni odstąpili, od niego się oddali, oni w Ogroycu z nim trwali, byli *secū gloria*, byli y *passionis*. Kiedy P. Jezus umierał na Krzyżu, słońce się zaćmiło przez trzy godziny nie dając światła, z kąd rą kompassya, żalność słońcu, z rą, między innemi przyczynami, że toż słońce na gorze Thabor było przypuszczone do chwały Jezusowej, w nie twarz swoją Najświętszą przybrał Jezus, *Resplenduit facies ejus sicut sol*, Więc iako należało do jego tryumphu, wesołości, gdy tenże Pan Jezus w trogich mękach, zelżywościach umiera, pomaga mu cierpieć, boleć, smuć się. Ten ma pożytek, każdy co dobrego bytu swego drugiemu udziela, że kiedy sam w przygodzie zostanie, toż mu się od owego oddanie. Iako przeciwnym sposobem szczęścia swego drugiemu nie udzielać, w nieczęście też od niego rą runku nie dozna. Iako się to stało z Bogaczem w Ewangelicy S. opisanym. Ten codziennie się bankietując, biesiadując, nie udzielił ani odrobinki z stołu twego Mendykowi, Łazarzowi przed wroty swemi leżącemu. Coż porym było? przyszedł na trogie nieczęście. Bogacz zmarł, dostał się do piekła, *sepultus est in inferno*. Z którego ku Niebu weyrzawszy, obaczył i żarzca na łonie Abrahámowym, zawołał, prosił o odrobinkę, o kropelkę wody zimney na język swój ulechy, nie otrzymał, nie uczynił uczęstnikiem swoich odrobina. Łazarz Bogacz, Łazarz też w jego przygodzie y kropelką go nie pościł. Dobrze powiedział Zbawiciel. Czyńcie sobie przyjaciół z mamony, aby was w dzień potrzeby ratowali.

## II.

**Z**E Pan Bog taką miarą oddanie człowiekowi, iaką mu onże mierzy. Między dwunastą Apostołów, trzech Piotra, Jakuba, y Iana bierze z sobą na górę Thabor Pan Jezus tym więcej oświadczając faworu y łaski swojej, którzy też dla niego więcej uczynili. Piotr Święty aby y niegodność swoją pokazał, y większą w męce ciężkość; prosił, aby głową do ziemi obrocony na krzyżu był, przybity. Jakub był najpierwszy z Apostołów, który krew swoją przelał za P. Jezusa, Jan Święty zaś, nie tylko czyłty prowadził

żył

żywot iáko inni, ále y pánieństwo nienáraszzone záchował. Ze większą miarą, miłości usługi enoty odmierzyl, większą im też láski faworu uprzejmości Pan Iezus oddawał. Słowa owe Psal- misty Świętego: *Cum Sancto, Sanctus eris*, z Świętym Święty bę- dzieś. Inna Versia czyta: *Cum iusto iustus eris, cum liberali liberas* *lus*, Z prąwiedliwym sprąwiedliwy będzieś, á z szcudrobliwym szcudroblivy. To iest będzie kto czynił to tylko co powinien. Náprzykład, słuchájąc Mfzey Świętey w Niedźlele, w Święto, spowiedájąc się ná Wielkánoc, posty nákazáne záchowuiąc, będzie miał też propereyónálną swoim tym powinnyim uczynkom ná- grodę. Gdy zás nád powinność więcej czynić będzie, nie w Święto tylko, ále y w powłednie dni uczęszczájąc do Kościoła, częścicy do Stołu Páńskiego przychodząc, postów sobie przyczy- niájąc, á iuż *cum liberali liberalis* stáwi się Pan Bog: Wízedł Pan Ie- zus w dom Zácheusza, rád rákiemu gościciowi wielce, stánie przed nim, y rzecze: Pánie, wdźięčenem, zás przestąpił progi moje, o- to zaráz połowicę dobr moich dáć ná ubogich, áż ná to Pan Ie- zus: *Hodie salus huic domui facta est*. Dżis się zbáwienie stáło do- mowi temu. Oto dżis dáć Zácheusz dobr swoich połowę, dżis mu też zaráz oddáć Zbáwiciel, láską, faworem, błogosłáwien- stwé, *Hodie salus*, iáko y kiedę mierzy, ták y w tedy mu odmierzá- ia. Skárży się P. Bog ná lud niewdźięczny u Proroká. *Vocavi & renuo* *isti*? Wzywałem was, zápraszáłem, niechócieliście, w zánt wśzytko obracáliście. *Ego quod in interitu vestro ridebo*, iá też wzáiemnie ná- trzáć się będę w zgubie wáśzey. Iáko kto P. Bogu, ták mu też y Páń Bog. A przeto stáraymy się bydź *liberales*, nie oszczádné- mi, lecz hoynemi, ochotnemi ku P. Bogu, będąc pewni tego, że nas czeka od niego *mensura superagitata, superabundans*. &c.

III.

PÁn Iezus w Ewángelicy dżisieyszey roskázuie słucháć Przeło- żonych, Stárszych w duchowieństwie, ná Káthedrze Moyze- szowey siedzących, náuk, zwłászczá dobrej, y z Kościołem Świę- tym się zgadzájący, ále złych uczynkow ich náśládowác byná- mnicy nie káže, *Secundum opera illorum nolite facere*. Albowiem, wielka iest síła y moc złego, ábo dobrego przykładu. Urywá

Cccc3

zotnie.



żołnierza, gdy Dawid dużo namawiał, aby z drogi obozowej przyiachawszy odszedł na wczas do domu swego, y nocleg u siebie odprawił, aż on rzecze: Ioab Hetman mój pod namiotem na ziemi leży, a ja się mam w pościeli wczasować? Iakob służąc Labanowi y trzody jego pászac, aby mu się pštre iągniątká rodziły, we złoby te, z ktorych pijały, ostrugáne pštre łaski topolowe pokładał. Bonifacius Święty iednego Przełożonego złe żyjacego, w te słowa upomina, *jam parce multitudini pereuntis populi*. Co iest kwas całemu naczyniowi ciastá, *modicum fermentum totam massam corrumpit*, to zły przykład pośpolstwu. Ieden Ariusz cały Kościół w ichodni zaráził. Ieden Luther Niemiecką ledwie nie wšzytkę rzęszą skaził. Ieden Lucyper trzecią część Aniołow zágarnął, *magna vis exempli*. Nauka tu osobliwie Rodzicom dziatki mającym, ktore więc najbardziej się akkommodują do czynow Rodzicielskich. Tak Pan Iezus Nayswiętszey Mátec swoiey, y Iozephowi siebie szukającym powiedział, *nesciebatis*, niewiedzieliście, że ja to czynię, co wiem, że Oćiec mój czyni, co widzę u Oycá moiego. Kiedy uchodziła z domu Labana Oycá swego Rachel z Iakubem Oblubieńcem swoim, mogąc co chcieć zabrać z skarbów, kleynotow, pieniędzy Oycowskich, dawšzy wšzytkiemu pokoy, do samych iá tylko bałwánikow, Bożyszkow chętká uwiodła. Czemu? bo widziała Pána Oycá codziennie się tym kłaniającego, y tak do czego Pána Oycá skłoność widziała, do tego się y ona sama iktaniała. Tákci to dziatki widzą, że Pan Oćiec, Páni Mátká, radzi się nabożeństwem zabawiaia, do paciorkow, książeczek, ochotę mają, często się spowiadaia, toż y one: Pan Oćiec, Páni Mátká w kieliszku się często przegladaią, kochaia się w kufiu, w rąż y dziatki. O záprawdę, *magna vis exempli*. Stáraymy się wšzytkim dobry z siebie dać przykład.

## IV.

Wielka iest w tym łaska Boża ku grzesznym, że choć złych, Przełożonych, Kápłanow, cierpi przeciw, na ich usługę. Pan Iezus wšzytko złe znosząc w Zydách, samych tylko Kápłanow, Przełożonych nie znosi, y owszē słucháć ich nauki każe, złych tylko uczynkow ich nie násladować. Czemu złych nie składa, nie strąca,

strąca, dla ludzi, dla owieczek im poddanych to czyni, aby z większą poufnością grzechy im swoje opowiadali, wiedząc, że też y oni grzeszni. Ztąd y ná Piótrá Świętego dopuścił upaść, aby Przełożonym naywyższym będąc, umiał mieć politowanie nad upadającymi. Gdyby to Seráphinowie, Cherubinowie, Aniołowie Święci w spowiednicach zasiadali, a kroźby do nich śmiały Pijánica wizereczny, nie śmiały się otworzyć. &c.

V.

PAn Bog w starym testamencie narod Zydowski w tym naybárdziej błogosławił, gdy się im w polu dobrze rodziło, gdy winnice obfitowały, gdy się dziatki rodziły, gdy się ná woynách powodziło, gdy się wszystko wedle myśli działo. Toż o niewiernych było szczęście *Beatum dixerunt populi, cui hac sunt*. A teraz iák Pan Iezus przyzedł ná świát, ná czym błogosławieństwo, ná ziemi? ná winnicách, płodności? bynamniey. Błogosławieństwo y szczęście ná ziemi Pan Iezus pokazał ná sobie, szczęście w zgárdzie, w cierpieniu, w poście, w głodzie. Tak Ociec Niebieski, traktował tu swego naymilszego Syná, tak y swoich wszystkich. A prawdziwe szczęście, błogosławieństwo, bánkiety rosfkoszne, używanie zachowuie do Niebá, do Oyczyzny Niebieskiej. Tam będzie *satietas plena*. Zupelne nasyccenie, tam ukontentowanie. Zydzi niewierni, po ziemi, w ziemi iák kreći się ryja, y ryli. Nam w Niebo poglądać trzeba, w Niebie szukać naszego dobra. Pan Iezus przyrownywáiąc Krolestwo Niebieskie, nie przyrownywa go do winnice rodząyncey, do pola z boiáźni chciwego, ále do Perły, do skárbu zakopanego, te rzeczy ná pozor, ośłówanie, prostem, zdádza się niczym. Kámień, perła, á tym czasem iey valor, izacunek, tysiac y drugi talerow. Skarb zá kryty nie pokazuje, co ma w sobie, otwarty, dác u siebie widzić złoto, srebro, kleynoty kosztowne. To tak Niebo mieszkającym ná ziemi nie odkrywa się z swemi dostátkami, odkryie się ná potym obaczony, co ma zá bánkiety, co zá potráwy, co zá przysmáki, do ktorych się to teraz przepaszczamy. &c.

VI.



**P**rzyznacie dalsze Postu pożytki Kościoł S; że występki uśmierz, cnoty pomnaża. *Vitia comprimunt, virtutem largitur.* Zaden Świętym nie został, co by nie pościł. Apostołom nie inaczej czarci, że mieli z ciał ustępować, tylko poszczazym, a modlącym się powiedział Pan Iezus. *Hoc genus non ejicitur, nisi in oratione.* Cokolwiek czytamy w Żywotach Świętych, o wielkiej doskonałości Świętych, Pustelnikach, Wyznawcach, Panniek wyższych y niższych stanów, Krolewskiej, Xiążęcey kondycyey, wszyscy ci pościli. Dobrze zaprawdę Kościół Święty przyznawa postowi świętemu, że *Virtutes largitur, & pramia, &c.*

z Żywotów Świętych.

**Z** Historycy, albo Kazania o Czterdziestu dzisiejszych Męczennikach, te są nauki.

*Pierwsza.* Iako bez Męczeństwa możemy być Męczennikami, bez cierpienia, cierpiącemi. Bazyli Święty wspomnianym dzisiejszym Kazaniu, wyraźnie mowi czcąc Świętych Męczenników, rozważając nabożnie to co cierpieli bez ognia, bez miecza, bez krwi wylania staliśmy się im podobni, y ich korony uczestnikami. Taki jest, ta nam prawowiernym poćiechą, że będąc w Kościele Świętym prawdziwym Chrystusowym, mamy *Communionem Sanctorum*; wchodzimy w uczestnictwo ze wszystkimi Świętymi. Y z rąk z Psalmistą może każdy mowić: *Particeps ego sum omnium tormentum*, z poszczazacemi, z umartwiającemi się społem jestem.

*Nauka 2.* Ze prawowiernych lubo są jedni z tego, drudzy z owego miasta, Ojczyzny, kraju, jedno jest miasto, jeden dom, jedna Ojczyzna Niebo. Święty Bazyli w dzisiejszym Kazaniu mowi, z kąd, y z ktorego miasta, kto, ze czterdziestu tych Męczenników był, nie pytamy się, wszyscy do jednego miasta, które sam Bog w gornym Syonie wybudował należą, to ich Ojczyzna, to dom. Taki y my między sobą darmo się pytamy, o domie, o mieście, o familii, z różnych y rozmaitych będąc, do jednego należemy miasta gornego, to nas ma zgromadzić, do tego nam się odzywać, tego pragnąć trzeba.

*Nauka*

*Nauka 3.* Modlitwa spólna wielce pożyteczna, tych 40. Męczenników po wielu mękách rozkazał Tyran do iedney zimney lodowatey iaskini, albo grobu zaprowadzić, przed którą, łaźnią znowu napaloną postawił, ná to, áby kto zimná frogiego zcierpiećby nie mógł, do łaźni się udawał, á przez to, że Chrystusowcy Wiary odstąpił znść dał. Więc iesli wszyscy drżą, zębami od zimná szczekając, modlili się iednostáynie. Pánie Iezu, tyś liczbę czterdziestą postem czterdziestodniowym poświęcił, Moyzész, Eliaasz, także dni 40. poscił, poświęćże y nas 40. niechże się żaden nie umnieysza, &c. Tym czasem ieden niecierpliwy zimná, wypádnie z ich pośrodká, wpádnie do łaźnicy, zasmuceni owi wielce, á oto strożowi nád niemi stárszemu dáć się widzieć Anioł z koron 39. nád owemi Świętymi, zrozumie, że to ná zapłatę owych Męczenników, tylko się dziwuje, że lubo 40. tam weszło, koron 39. y zrozumie, że ieden umknał, tym tedy widzeniem oświecony, wbieży do nich, y rzecze: Owo ja czterdziesty, wierzę z wámi w Chrystusa, chcę z wámi za niego umrzeć, y tak się wedle modlitwy ich stáło, nie zmniejszyła się liczba 40. nápełnił ją ten. Oto pożytek modlitwy spólney.

*Nauka 4.* Iáko ná wytrwaniu w dobrym do końca zbawienie ká: żdego záwisło. Zginał ten czterdziesty, dla tego, iż nie wytrwał do końca, ucierpiał iuz bárdzo siłą, ále za nie wšytko, wyskoczywszy z bytniego zimná do gwałtownego gorácá, zdięty wšytek ciepłem gwałtownem umárl, y zapłaty wieczney z drugimi nie odebrał. Ze zaś nie dotrwał, nie miał *donum perseverantia*, ktore ná samey łáscie y dobroci Boskiej záwisło. Y o to dobrodziejstwo mamy záwsze goráco P. Bogá prosić, &c. Słyszemy o tak wielu co w Zakonách długo żyjąc, w umartwieniu, w ostrości wielkiej, częstokroć Apostatują, uchodzą, do Berlinow, Krolewcow, mizernie ná duszy giną. Czemu? Nie mają *donum perseverantia*. &c.

*Druga.*

**K**Oroná wytrwania do końca w łáscie Bożej iest dar nád wšytkie naywiększy, że Czterdziestu Męczenników dzisiejszych, ieden że nie wytrwał, zimney łaźni, udał się do ciepłej odstępuiąc

Dddd

Chry.



Chrystusa, y także zaraz śmierć pomioższy utracił po wielu mę-  
kach koronę *perseverantibus* naznaczona. A inny z odźwiernych  
Poganin na jego miejsce nastąpił, widząc tylko 39. koron nad o-  
wemi się unoszących, aby czterdziestego miejsca zastąpił. Oto  
ten lepiej skończył, niżeli pierwszy, ten wytrwał do końca, tam-  
ten zginał. Otoż się starajmy, o to P. Boga prośmy, aby nam dał  
do końca w dobrym wytrwaniu. &c.

### Ná Szrodę, II. Niedziele Postu.

TAK się dzieje pośpolicie na świecie, że w bliźnich naszych do-  
bre sprawy przeglądamy, na złe ośrowidzani jesteśmy. Pan  
Iezus mając pokazać chwałę swoją na gorze Thabor przybiera na  
to oczu, naydoskonalszych, Uczniów swoich Piotra, Iakubą, y Ia-  
ną, czemu nie wszyscy? wiedział dobrze iako to nie każde oko  
rado patrzy na drugie dobro, gdy co nie dobre ośrowidzić się sta-  
je. Przedy, niżeli Jednorodzony Syn Boski stał się Człowiekiem.  
Pokazał go Ociec Przedwieczny na Thronie, na Majeście między  
Seraphinami Cherubinami siedzącego. Wieleż tey jego doyrzało  
chwały? Sam tylko Prorok Izaiasz. *Vidi Dominum*, a skoro tenże  
stał się Człowiekiem, y pokazał się ośroblwie w męce swojej bār-  
dzo zelżonym, zelromocnym, aż iak wiele oczu na niego. *Vidi-  
mus eum & non erat species ei neq. decor*. Widzieliśmy go bez żadney  
ozdoby, pozoru, tam tylko *vidi*, widział; ieden tu, *vidimus*, widzie-  
liśmy. Na chwałę, ozdobę, oko iedno stworzone: na sromotę,  
zelżywość, wiele oczu obroconych. Kiedy Pan Iezus na Krzyżu  
umierał słońce się ćmiło, opoki się pādaly, ziemia się trzęsła, wīzy-  
tkie te cudā pokazywały moc y chwałę te, który wisiał na Krzy-  
żu, był nad to nad głową jego tytuł; IEZUS NAZARENSKI, KROL ZY-  
DOWSKI. Wieleż tego tytułu doyrzało, sam tylko Lorr, który za-  
wołał: Pānie, pāmiętaj na mnie, kiedy wnidziesz do Krolestwa  
twego. Widziało, doyrzało wiele męki, sromoty, zelżywości ie-  
go, Krolewskiego, Pāńskiego tytułu nie doyrzał tylko Lorr ieden,  
to to jest, ludziom zwyczajna, doznał tego y w owym pytaniu.  
Zbawiciel o sobie kogo bydz rozumiecia. mówią ludzie, Syna  
Człowieczego. Iakie na to odpowiedzi. Omylne, aż dopiero pra-  
wdziwa

wdziwa od tego ktorému ſam Niebieſki obiawił Oćiec. Zwyczajna ludziora nie doglądać co ieſt w drugim godnieyſzego, lichiego, ale co ná pozor nagannego, Nie bądźmy takowemi, upatrujemy co ieſt dobrego, zle ukrywamy.

II.

I Eſt tá między innemi náture ludzkiej nieſzczęſliwość y mizerya, że człowiek ſkłonnieyſzy ieſt záfwe do złego, niż do dobrego. O Uczniach ná gorze Thabor będących mowi Ewángelia Święta, że ich Pan Iezus *affumpſit*, wziął z ſobą ná gorę, iákoby ſami ochotnie nie ſzli, trzeba ich było *affumere*, gwałtem nieiáko przybierać, choć to ná widzenie twarzy Iezusowej iáko ſłońce roziáſniały, choć ná koſztowanie ſłodocy Niebieſkiej, przez co ſię pokazuje oziębłość do dobrego w ludziach, á prędkość, łatwość do złego. Rotmiſtrz ow Ewángeliczny gdy proſił P. Iezusa za chorym ſługą ſwoim, á Pan Iezus odpowiedział: Ia przyidę, y uzdrowię go. *Ego veniam & curabo eum*. Ná te ſłowa Rotmiſtrz: Pánie, nie ſatyguj ſię, ále tak roſkaż chorobie uſtąpić, iáko ia roſkazuję moim żołnierzom, ſługom, áby ſzedł, á on idzie, áby czynił, á on czyni. *Dico huic vade & vadit, fac hoc & facit*. Oto rozumiał ten, że to taka gotowość ná dobre miała bydź, iáka była ſnadź ná zle w żołnierzach, ciurach iego, co to porwać, krzywdę uczynić iák nic. *Ego veniam*, mowi Pan Iezus, iákoby rzekł, o nie tak to łatwo zdrowie nádeydzie, iáko łatwi ſą twoi ná roſkazanie twoie. Kiedy Pan Bog ſwiát ſtworzył, mowi Piſmo Święte: iż *tenebra erant ſuper faciem abyſſi*. Ciemnoſci wſzytko ogarnęły, áż przywołał ſwiatłoſci. *Fiat lux*, ná roſpędzenie owych. Rzecz dziwna, że ciemnoſciom nie trzeba było mowić, áby ſię ſtály, *Fiant tenebra*, ſame ſię ziawiły, poſpieszyły, á ſwiatło áby ſtąnęło, trzeba ie było przywołać. Tak to, zle ſamo idzie, dobre oporem, Tylko Ukrzyżowany Iezus zawałał *Sitio*, prągnę, záras *vas poſitum aceto plenum*, naczynie ſtało ocm, żółci, myrrhy gorzkiej pełne, nie ná ugáſzenie, lecz ná więkſze utrapienie. Czemu też to tam nie odezwano ſię z napojem ſłodkim? czemu ſię tam nie znalazło naczynie z winem, álbo innym trunkiem? O iák ieſt, zle ſię prędczy náwinię, o dobre trudno, do złego iák oczy wybrał. Stáraymy ſię być prędczemi ná dobre, niżeli ná zle. &c.



Dnia dzisiejszego wspomina Ewangelia Święta Synów Zebedeuszowych, za którymi prosi Mátka, aby ieden po prawey drugi po lewey siedział ręce, w Krolestwie swoim. Co bardzo nie mile przyiawszy Pan Iezus, ani Mátce słowem nie odpowiedział wszy, do Synów iey obrocił się, mówiąc: *Nescitis quid petatis*, nie wiecie czego się nąpierać. Czemu się to tak nie podobala prosiżba P. Iezusowi? bo w ten czas była uczyniona, kiedy Pan Iezus reprezentował mękę swoię, iako miał być wydany, ubiczowany, ukrzyżowany, aż *tunc accessit Mater*, w ten czas Mátka przystąpiła. Pan Iezus o męce mówi, a Mátce, y Synom honory, ambicya w głowie, gdzie było passie uśmierzać, upokarzać się. Toć jest czego się dzisia nąuczyć życzę, lubo zawsze martwić mamy passie, namiętności, złe nałogi nąsze, lecz w ten czas osobliwie, kiedy się nam reprezentuje od Kościoła Bożego męka y śmierć okrutna / bawicielowa. Czemu? bo tego wszystkiego grzech jest przyczyną. Ną wołu albo bydlę rogami albo nogami bijące, gdyby dziecię czyie ną drodze potraćilo, rozbiło, było rąkie ustawione karanie, żeby go nie żywić ale ukamienować, y aby się y na pokarm nie dostało, spalić, w proch, popioł obrocić; a przecię bydlę nie mając rozumu, zda się niewinne. Bydlęce passie człowiek, jego złość, niewstyd, zabiły, ukrzyżowały kochane dziecię Oycą Niebieskiego: słusznie, kiedy ta śmierć w oczach nąszych stawa, to uśmierzać bydlęta, poskramiać passie y namiętności — wszelkie. Bracia Iozephowi zaprzędałszy tegoż Brata, chcąc udać przed Oycem, że nie żyje, ale od zwierza pożarty, umoczywszy sukienkę przyzli z nią, mówiąc: *Fera pessima devoravit filium tuum*, Zwierz okrutny pożarł Syna twego Iozefa. Ilekroć patrzyć człowiecze ną Ukrzyżowanego Iezusa, ną oblanego — Krwią swoią, rozumiey, że to *fera tua pessima devoravit eum*. Tworzą to złość, nieczystość, iad, niechęć pożarła go, przynamnieyże teraz bierz zemstę nąd tą bestyą okrutną. Piszą o iąszczurce piewney, że chowając się długo w chaćie iednego chłopca Egypskiego, gdy iey dzieci, iednego syna w kolebce gośpodarzowi owemu zaiadły, młcząc się nąd nimi, pobiła wszystkie. Plemię nie: zbożne

zbożne nieprawości naszych załadło ledynaká Niebieskiego, teraz się mścić nad nim. Mátká dzisieysza pod czas męki Iezusowej miała była, y umorzyć w sobie, y w Synách wízelką ámbicyą.

IV.

**C**Hwalebna, nie nágánná jest ámbicya, byđz wysoko w Niebie; Dzisieysza Mátká prosi, áby tey Synowie, ieden po prawey, po lewey drugi siedział w Krolestwie Iezusowym stronie, y nie zgánił tey ámbicyi Mátki Chrystus, ná dobre wyłzła, bo lubo tak wysoko nie usiedli, przecieřz dosyć miejsce zacne otrzymáli. Nie wié kędy owi usiedą, co mówią: A ja niedbam choć w piecu pałac będę w Niebie. Nie mász tam piecá, podobno taki gdzie ogień, dostánie się. Prágniemy byđz iáko naywyżey w Niebie, á prágnać nie kontentuymy się ledáráką cnotą, ládárákiem naboženstwem, &c.

V.

**Z**E wszyscy Święci postem się Pánu Bogu przysługowali, wspomnieć niektórych może się. Nayswiętřza ze wszystkich MARYA Pánná cały rok tak Quádragesimę odprawowała. Święty Mikołay z Tolentynu Poniedziátek, Szrodę, Piątek, y Soborę, o wodzie y chlebie pościł. Elzbieta Święta Lusytáńka Krolowa, krom Quádragesimy, drugie dni czterdzięci przed Wniebowzięciem Nayswiętřzey Pánnie pościła. Károlus Boromeus codziennie odprawując Rožaniec, y Officjum o Nayswiętřzey Pánnie klęcząc, ustáwicznie pościł, toř wielu Świętych czyniło. Násladuymy ich, &c.

z Żywotow Świętych.

**W** Dzień Świętey Kunegundy Cesarzowej Zony Henryká Cesarzá dzisia jest pámiátká, która y w Máłżeństwie, Anielską Pánieńską zachowała czystość. Y zgoła o więkřzey podobnych ná Pałacách Krolewskich, Cesarzkich, Xiążęcych czytamy. Náuká wielka niżřzey kondyczey osobom, iákie są Mieyskiego, Rzemieřlniczego, wieyskiego stanu. O iáko o nich prędko ten się drogi kleynot tráci, iáko jest pełno między nimi nieczystości. Wstydzie się im potrzeba, że ci, ktorzy, *mollibus vestiuntur sunt castiores.* &c. &c.



## Druga.

Święta Kunegunda Cesarzowa z Henrykiem II. Cesarzem Anglii, Dziewiczy żowor prowadząca niechay będzie na zawstydzienie y pokromienie swawolnikō, y swawolnicō podle stanu y kondycyi ołobō w nieczystości, w niewstrzemięźliwości żyjącym. Oto ci przy wszelkich wygodach, wczasach, dostatkach, a krom ich, y wiele innych wysokiego mogli stanu żyć wstrzemięźliwie, a kobiećiska, dziewczyska, Rzemieśniczowie, y inne podle kondycyi ołoby w nieczystościach po ulzy brodzą, niech się tych przykładami konfundują, iako niegdy Augustyn Święty, *Potuerunt isti & ista, & tu non potes*, mogli te, mogli ci, y mogą żyć pocziwie, przystoynie, a ty nie. &c.

*Nauka 2.* Do pokory służąca. Ta Święta Pani zostawszy Wdową, przyjęła na się habit Zakonny, w którym między Zakonniceami żyjąc, chciała być u wszystkich najniższą, usługowała, upokarzwała się, niechając, aby iako Cesarzowcy kto szanował, cześć, y honor wyrządzał. Moy Boże, Pani świata niemal całego Chrześciańskiego, tak się uniżyła, tak sobą pogardziła! a ty mizerny, podły człowiecze, ważył się, przestrzegasz ufzaniowania, gniewasz się, gdyć się zda, że cię nie ufzaniowano, a pokorą, wzgardą samego siebie ta u P. Boga popłaca, ta do Niebā prowadzi. &c.

*Nauka 3.* Czym największy czart Małżeństwa mięłża? Henryk z Kunegundą żyli iako się namieniło w wielkiej światobliwości y zgodzie, bolało to nieprzyjaciela dusznego, wzbudził suspicyą złą, rozumienie o Kunegundzie w sercu Henryka Cesarza, iakoby do jednego z Pánów na dworze swoim skłonienie nieporządne miało, zrad niepokoy, mierzączka. Święta y czysta Oblubienica udała się do P. Boga, y na próbę niewinności sweicy, rospalone żelazo przynieść kazała, po którym bosmi nogami chodząc, nie się nie spaliła. Co widząc Cesarz zawstydził się swoicy zley opiniey. O iak często podobne mierzączki, a niewinne znaydują się w małżeństwach. Nie łatwo przypuszczać takich suspicyi. bo iak się zawezma, pokoiu nigdy nie będzie.

*Nauka 4.* Iako uymowanie się o honor Boski, wielce się P. Bogu podoba. Święta Kunegunda miała Siostrzenicę na imię Iustę, którą

którą z młodu wychowała w bojaźni Bożej, w czystości w pokorze, gdy podrosła, że się iey pokazowała wielu pokorną, nabożną, cichą, postarała się, że Przełożoną w Zakonie została. Ale prędko się odmieniła, stała się z pokornej hárda, z poszczącej obżartą, pyszną, &c. Raz gdy Siostry ná nabożeństwie, Processyi były, oná się zamknąwszy w Celi. śniadania zżywała, dowie się tego Kunegunda, pobieży tam, zaścianie iedzącą, da iey nátychmiast w gębę. Oná żarliwość, że się P. Bogu podobala, potym znać było, iż śine rázy od palcow ręki świętey aż do śmierci znaczne były. Podoba się P. Bogu, kiedy kto widzac co złego w bliźnim, w towarzyszu, w towarzysze, w słudze, &c. karze, strofoic, y czalem uderzy, byle nie z gniewu, nie ze złości. &c.

Trzecia.

**N**A początku postu Świętego stawiają nam Żywoty Święte Kunegundę Świętą, Cesarzową, Panią, Henrykã Cesarzã Małżonkę, która y w wyłokim stanie, y w wygodach, y delicyách została, przecię w postach, w umartwieniách, w dyscyplinách nieźmiernie się ćwiczyła. O iáko się z tad confundować mają terażniejszyego wieku Janowie, Pánie, Wyższy, h stanowy Urzędow ludźie, ktorzy rozumieją, że pościć, martwić się, całc do nich nie należy, y dla tego post tylko się iuż w prostakách, w podłym gminie zachowuie. Ale iák niesłusznie, wżytkim nam, y Pánom, y ubogim, Niebá trzeba, wżytkim też zã równo robić ná nie, pracować należy. &c.

Ná Czwartek, II. Niedziele Postu.

**P**AN Iezus przez Ciáło swoje Nayswiętsze w Nayswiętszym Sakramencie próbę czyni z swoich, ktorzy są iego, ktorzy do niego należą. Wiádoma wielom, co Naturalistowie piszą, że Orzeł chcąc poznać, które są iego prawdziwe Orłetà, stawia po iednemu ku słońcu, które prostym okiem ná nie pogląda, to ma zã swoje, które się od słońca odwraca, ná słońce nie rado pátrzy, to ie iáko nie swoje odrzuca. Pan Iezus ná to ná gorze Thabor, w słońce twarz swoię Nayswiętszą przybrał, ná to w Monstrancyách iáko w Słońcách formowanych się ná Ołtarzu w Nayswiętszym



szym SAKRAMENĆIE prezentuje, áżeby próbę czynił działek Orląt swoich. Ktokolwiek tu ná niego rad pátrzy, nabożnie przed nim się stáwia, rad bywa w tym Kościele, kędy jest expozycya. Znáć jest, że do P. Iezusa należy. Iáko ná gorze Thabor w Słońcu, tak y ná Sądny m dniu stáwi się Zbáwiciel. Swiadczy Málachiasz Prorok: *Orietur vobis Sol iustitie Christus*. O! tám dopiero pokażą się iego wybráni, iego działki, ná których zawoła: *Venite benedicti*, A nie swoim, rzecze: *Ite maledicti*. Ná Krzyżu wisząc między dwiema Lotrami, takim też sposobem ich próbował, który z nich był iego? Lotr prawy pátrzał ná niego niezmarużonym okiem Wiáry wyznawania. *Domine memento mei*! Lewy bluźnił, złorzeczył, odwracał się, záczył ten odrzucony, támten przyięty. Przeglądaymyśz się w tym Słońcu, pátrzm y w nim ná Ciał o Iezusowe okiem wiáry, ábyśmy byli iego działkami prawdziwymi, y Orlętami, teraz, y ná wieki.

## II.

TEN najlepiej przybytek serca swego P. Iezusowi w Najswiętszym SAKRAMENĆIE buduje, gotuje, kto gotowanie, budowanie iego samemu Iezusowi ofiaruje, mówiąc te, ábo tym podobne słowa. Ia moy Iezu nie umiem, nie wiem, iáko ty sám! godne dla siebie u mnie wystaw mieszkanie. Ná gorze Thabor Piotr Święty odezwał się z ochotą do budowania przybytku P. Iezusowi. *Faciamus hic tria tabernacula, tibi unum*, ledwo tego domawia, áż *lucida nubes*, obłok iáśny nástąpił, iákoby pokazując P. Iezus, że nie Piotrowe to było dzieło budować godne dla P. Iezusa mieszkanie, áni on, áni ziemia, áni góra oná miała tak godną do tego materya, z Niebá zástągáć iey było potrzebá, z iáśności Niebieskiej, á Architekt nie był inny, tylko sám Pan Bog. Tożci rozumieć ná każdy gotując się do Najswiętszego SAKRAMENTU, dobrze, że z siebie czyni co może, ále najlepiej, że z Niebá zástága ozdoby iáśności sercu swemu y budowniczey ręki samego P. Iezusa.

*Exod: 15.* Opowiada Moyzesz, iáko Pan Bog wybranych swoich wprowadzi ná górę wysoką Niebieską, y osadzi w przybytku swoim od siebie wybudowanym. *Introduces eos & plantabis in monte firmissimo tabernaculo tuo quod operatus es Domine*. Ieżeli sám Pan

Bog,

Bog, y iego ręká buduje, wystawuje dla swoich przybytki w Niebie, a możesz ręká ludzka ośmielić się y trzymać o sobie, że dla P. Iezusa może wystawić godny u siebie przybytek? samego to Boga dzieło, dla tegoż iego samego prosić o to należy. Dom on, albo mieszkánie przedziwne, *alias* Korab Noego naciskiem rozmaitego zwierzą, bydlat, bestyi, ptástwá, po wielkiej części zaśpęcony, rozwelelony wstał, przyozdobiony, śliczną, zieloną, rozkwitłą rozgá oliwną, a przez kogo przyniesiona? przez gołębicę, *in ore columbæ*, która znaczy Duchá Przenayświętszego. Tegoć człowiecze prosić potrzeba, aby serce twoie cnotami świętymi, światobliwością, Aktami miłości Bożej, pokory, żalu zá grzechy przyozdobił, kiedy masz do niego przyimować P. Iezusa. O Zacharyaszu y Elzbiecie Rodzicach Iana Świętego Chrzćciela, moi w Ewangelia Święta. *Erant iusti ambo ante Deum*, byli sprawiedliwymi, światobliwymi, byli mieszkánicm Boskiem, ale iáko? *Ante Deum*, iákoby zá sprawą samego Boga, nie ludzką, nie Anielską, &c. A przeto powtarzam co się powiedziało. Ten naylepicy P. Iezusowi przybytek sercá swego buduje, kto iego gotowanie, iemu samemu u siebie ofiaruje &c.

III.

**M**Amy dnia dzisiejszego o Bogaczu codziennie się bántkietuiącym, biesiaduiącym, ani się w tym, widzeniem codziennym przed sobą Lázarzá ubogiego, mendyká ale nie hánującymi. Iáka niegdy odmiánę sprawiło w Krolewicu Indyjskim Iozaphátie, iedno w drodze spożkánie káleki, o czym w żywocie iego. Co tego bogacza y wielu innych światowych, rokoszników zaślepia, że odmiány szczęścia swego doczesnego nie widzą, nie widzą co ich po śmierci czeka, piekło, wieczność nieszczęśliwa? Sprawuje tę ślepotę naprzód czárt przeklęty. Powiadaia, że ieden pástucha Lwá przekonał tym, iż nácierającemu ná się, płaszcz-ná oczy zárzucił, z tad dało się poznać, że w oczách siła iego zawisła. Czárt przeklęty wiedzac, iáka dzielność w człowieku do pohámowania się od złego, sprawuje widzenie z daleká tego, co człowieka po śmierci czeka, naybátdziey się stára, aby mu to widzenie *novissimum*, y uważnie ich, z głowy wybić. *Powtore*. Sprawuje to zaśle-

Eccc

pienie,



pienie, prazumpcyja, zbytnie w dobroci Boskiej ufanie, tak sobie sila ich mowi, Bog dobry, miłosierny, iednym albo drugim wstęchnieniem zbawienie sobie przy śmierci ziednamy. Y tak sobie postępuia jak owo w Austerycy pijacy, swawolny, a w kalecie nie wiele miiacy, widzac gospodarza, ze im z ochotą nalewa, konewkę po konewce, kaza tym bezpieczniecy dawać. rozumiejąc, ze tak oważ y przy wychodzeniu uznaią z gospodarza lalkawość; aż inaczey, płacić do ostatniego halerza kaze, ieżeli czym nie maż, zdżiera płaszcz, tlomoki. Tak też to y swiatowi ludzic, widzac, ze im tu Pan Bog folguie, ze cierpi, rozumieia, ze tak będzie, kiedy się ich skończy życie, aż co? *Non exhibunt, donec reddant ad novissimum quadrantem.* Y owizem, im tu więkzszego dozna ali od P. Boga faworu, tym bardzicy za niewdzięczność sweię karani będą. Iako Lucyfer, im więcej przedtym wyniesio y, tym teraz niżey, aż na głębokości stracony. Zślepią oczy swawola, rozpusta, która y do Atheizmu przywodzi, mowia, ze to nie prawda, co o wieczności prawią, tylko to są exaggeracye, wymysły Duchownych, ale tak nieszczęśliwi, tak obaczają swiadczeniem. Uchoway nas Boże. Uważaymy teraz z daleka, a P. Iezusa w Nayswym SAKRAMENCIE prośmy, *ut illuminet sensus & corda nostra.* Ma to Nayswiętszy SAKRAMENT, ze *aperit oculos mentis.* tak w Ewangelicy S. mamy, ze *cognoverunt eum in fractione panis*, poznali go w łamaniu chleba. Poznawaymy go y w Nayswiętszym SAKRAMENCIE.

## IV.

O Wielkich bogactwach P. Iezusa w Nayswiętszym SAKRAMENCIE. Dzisieytny bogacz codziennie bankietował, chodził w bławatách, miał substancyi sila, a iednak ubogiego Łazarza wyżyć nie mógł. Bogatszy niż Pan Iezus w Nayswiętszym SAKRAMENCIE, odrobin Nayswiętszego Ciała swego wszystkim udziela. Podrobił się na wiele cząstek Pan Iezus, dotyc mu było zostawić się na iednym miejscu, w całym Chrześciaństwie, albo przynajmniej w wielkich Miastach w Kościele Káthedrálnym, ale hoyność, szczodroblivość Iezusowa inaczey. Dzieli się. multiplikuje, aby się go wiedzic, y każdemu dostało. Więc my się też dzielimy, rozszerzaymy myślami nabożnemi po tych wszystkich miejscach. Kościołach,

ściółach, gdzie iest Pan Iżus, tak wiele mu ukłonaow, miłości, Ak-  
ktow oddać pragnac, bā zgoła ile Atomow, kropel w morzu, li-  
ścia ná drzewie. &c.

V.

I Est chleb, ktorego kto dostátanie używając, śmierć w nim poły-  
ka, ná wieczną śmierć zarabia. Iest chleb, ktorego pożywając,  
żywot wieczny zasługuie, Chleb morzący iest bez postu; dostá-  
tkiem do nasylenia, do obżárstwa brány, iako go zżywał dzisiey-  
szy bogacz. *Epulabatur quotidie splendide*. Umárł, y pogrzebiony iest  
w piekle. Nie poscił, iadł rokosznie, chleb go umorzył. Chleb  
Nayswiętszego SAKRAMENTU z postem, z modlitwą pożywany, tu-  
czy, żywot dáie. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*. Te-  
gosz Chlebá, Prágnimy. &c.

z Żywotow Świtych.

Z Żywota Świtego Grzegorza.

Nie ma nikt choćby się zdał sobie w wiele cnót obfitować z tą  
się chełpić, ani drugimi gárdzić. Pustelnik ieden w wielkich  
postach, uboſtwie, umartwieniach, żyć długo, myślił sobie ko-  
goby miał mieć sobie równego w Niebie; w zapłaćie. Odpowie-  
dziano mu wewnątrznie, iż Grzegorza Świtego dzisieyszego...  
Słyszac ow, że ten ná naywyższem Urzędzie, pełen złotá, srebrá,  
dostátkow, dziwować się pocznie, że on tak wiele cierpiac, wię-  
cey náń niego nie miał mieć w Niebie nagrody. Znowu mu po-  
wiedziano, Więcey ty do swego korá, bo miał iednego co się z  
nim kiedy niekiedy głaſkał, masz skłonności, niżej Grzegorz do  
wszystkich dostátkow swoich. Oto iako się więc ludzie myla, o  
sobie co rozumiejąc, á drugih poniżając. Bądźmy od tego dale-  
kami. &c.

Druga.

Świeto Świtego Grzegorza Doktorá, y naywyższey głowy Ko-  
ściółá Bożego, dáie dziś wielką okazją do chwalenia Bogá Li-  
teratom wszystkim, którym náuka do fortuny, do dobrego mienia,  
Eccc 2 hono



honorow, a co więkza, do cnoty y Niebą drogę otworzyła. Był zwyczaj y jest, w dzień Świętego Grzegorza do szkół Farnych małe działki oddawać, z tad się nazywają Gregoryankowie. Y z tych to Gregoryankow, poczynając od obciadła, a postępując daley a daley, zostają Literatami, a będąc takowemi, dostępują urzędow, tak Duchownych, iako y Świeckich, zostają Pralatorami, Kanonikami, Kapłanami, zostają na świecie Senatorami, w Miastach Ráycami, Adwokatami, Pisarzami, wszystko tego początek od Gregoryankow. Z tad wiele Szlacheckich Synow, Mieyskich, wieyskich rolnorow, mizeruje się, z których mogli też być ludzie, dla tego, że nie byli Gregor, ankami, z tych co są teraz wzięci Kapłanami będąc, albo innemi bez Gregoryanek, podobno niektórzyby musieli byli albo rolnorować, albo na wólsztracie siedzieć, albo nędzę klepać, iako y owi drudzy, co owo narzekają, żal mi, że młodu nie uczyli. Więc należy wszystkim Literatom podziękować P. Bogu, że ich przez Rodzicow, przez Opiekunow, w Gregoryanki promował.

*Nauka 2.* Iako szczęśliwy, kto się z młodu prawey nymie drogi. O Świętym Grzegorzu napisano w Żywocie jego, iż urodzony z zacnych y bogatych w Rzymie Rodzicow, mając przed sobą w młodości y prawą y lewą drogę, nie udał się lewą, y z tad dobrze, y daley postępował. Tak ci jest, z młodości zaraz bardzo dobrze chwycić się cnoty, bojaźni Bożej. *Bonum est viro cum portaverit iugum ab adolescentia sua.*

*Nauka 3.* Iako y w świeckim stanie prowadzić może żywot duchowny. Ten Święty poki jego Ociec żył, żył po świecku. Z tad y *Pratorem*, albo Starsostą zostawał przez długi czas, bo się musiał akkomodować Oycu, jednak tak żyjąc, duchowny do którego miał inklinacyą, prowadził żywot, nie mu ani urząd, ani świat nie szkodził. O! wielka pochwała y pożyteczna wszystkim wszędzie, y zawize może być człowiek dobrem, żyć wedle światła, rozumu, wedle inspiracy y powołania od Boga, to najlepsza droga.

*Nauka 4.* Z kad to jest zwyczaj za umarłe na trycesymy nie dawać. Od Świętego to Grzegorza. Wiego to Klasztorze między Zakon;

Zakonníkami odniešiony mu ieſt ieden, iakoby miał ukrytych trzy czerwone złote, Iuſtinus mu było ná imię, i ná to ſmiertelná był złoſzony chorobá, záraz dáł ná niego klatwę, zákazał mu naymnieyſzey uſługi, ani poćiechy od Bráćiey, y po ſmierci żeby był ſchowány w gnoiu. Umárl przed ię w pokućie. Więć potym Grzegorz Święty uzałtwiſzy ſię duſze owego, záwołał Speciola Bráta, roſkázuiąc mu zá niego Triceſimę, álbo Mſzy 30. po których odprawieniu, pokazał ſię Iuſtinus, y o ſwym wybáwieniu z Czyſcia powiedział.

Ná Piątek, II. Niedziele Poſtu.

POwinien Chrzeſćiański człowiek tę ſzátę ktorá ná Chrzcie świętym odebrał w owych ſłowách: *Accipe veſtem candidam*, y ktorá znouu tylekroć bierze, ilekroć ſię z grzechow ſwoich przez pokutę prawdziwą obmywa, powinien mowić, ſamá tylko nie kontentując ſię białoſcią, onę rozmaitoſcią cnot ſwiętych ozdabiać, áby ſię o nim toż prawdziło, co o iedney ſwiatobliwcy duſzy, ktorá *aſſuit* przed P. Bogiem *circūdata varietate*. P. Ieſus ná gorze Thabor przemińiájąc ſię, przybrány był wſzyſtek w białą iáko ſnieg ſzátę, iuſz ták záwſze białą zátrzymywał? bynamniey, záfarbował iá w męce ſwoiey, zranił biczámi, cierniem, gwoździámi, á co *varietatis* z Cnot, pokory, ćierpliwoſci, wzgárdy ſwiątem. Ile co do záfarbowáния krwią, ſami ſię dziwowáli Aniołowie. *Quare rubrum eſt veſtimentum tuum*. O! czemu ták zecerwieniſiá ſzátá twojá. A kto to, który przychodzi *cinctis veſtibus de Borba*, Co Pan Ieſus ná ſzacie ſwoiey prezentował Oycu ſwemu, to y z nas káždemu, náleży ná tym białym ſumnieniu ſercá náſzego, ſadzić róſne cnot ſwiętych kolory. U Rzymian był ten zwyczaj, iſz kiedy Oćiec, álbo Senat Szlacheckiego Syná wypráwował ná wojnę, przyodziewany był w białą togę, álbo ſzátę, z tákowým nápomnieniem, áby nie powracał ſię ináczey, w niey tylko, áby krwią nieprzyaciélską záfarbowáney, álbo z dobyczámi, łupámi bogátemi przyozdobioney. Tegoć y po nas wyćiąga wojná żołnierská Chrzeſćiańska. *Militia eſt vita hominis*, Wzięliſmy ná Chrzcie świętym białą ſzátę, bierzemy, obmywaiąc ſię z grzechow ná ſpowie-



Uży świętey, trzeba tę izatę nad to zafarbować, umartwieniem, dyscyplinami, trzeba okładać łupami, z Czartą, Świątą, Ciałą, pożytkami, a z Pánem Iezusem równie Oycu Niebieskiemu w niey się prezentować, y tryumphu u niego zażywać po wszystkie wieki.

## II.

Nieszczęśliwa, szkodliwa jest zabawa każda, która od P. Boga człowieka w ten czas osobliwie, kiedy się na jego usłudze, zabawia, potrzebą odrywa. Piotr Święty, kiedy się było na gorze Thabor zabawić z Pánem Iezusem komtemplacją o Niebie, przy patrzeć się rozjaśnioney twarzy Iezusowey, przysłuchać się głosu Ojca Niebieskiego, aż się on bierze do busynku *Paciamus ta. bernacula*. O Piotrze, jestże się y było czym pożyteczniejszym zabawić, naśladować tego wszyscy, którzykolwiek w dni Święte osobliwie, albo w inne nabożeństwa zabawami, robotami, handlami, odrywają się od Kościoła, ode Między Świętey, od słuchania słowa Bożego, pracując, fatygując się daleko więcej, niżeli P. Bogu służąc. Reprzentując to ową zabłąkana od trzody Pasterzkiej owca, która błakanie, bieganie osobne, niewczas przytem tak z debilitowały, z mizerowały, że ją znalezioną trzeba było pasterzowi wiać na ramię, y dźwigać. Iakie to głupstwo odbieżeć drugich, pozbyć się pastwiska wygodnego, zedrzeć się z opieki Pasterza pilnującego. To to tey głupiey owcy, o iak wielu podobnych, którzy kiedyby się modlić, kiedyby czas trawić z Pánem Bogiem, to *faciamus*, to rynek, handel, warsztat przeskoda. Pobłądził wiele y ow bogacz Ewangeliczny, który gdy wieczor przyzedeł, gdy się zmierzcho, gdy się spać gotował, coby był miał *Examen*, rachunek sumnienia, czym P. Boga przez dzień obraził, uczynić, żeby był czas iaki modlitwie darował, aż on w iak najlepszą woła, *Paciamus. Destruam horrea antiqua, nova aedificabo*. Obalić mi stare gumną potrzebą, nowe wybudować, a czy dnia na takowe dyspozycye nie było dosyć. Y także była miłsza myśl o tym, niżeli o P. Bogu. Oto tak fatygą dla swiata miłsza, cięższa dla P. Boga. Coż za tym? to, co powiedział Pan Iezus, że będzie ten czas, kiedy iako pszenicę z plewami, tak prace duchowne z świeckimi przewiewać będą, y iako się ziarna sequestrowane do gumny składają, a

ia, a plewę ná spalenie wyrzuciá, tak z dobremi uczynkami, pracami, zabawami, dostanie się człowiek do gumná wieczności, a z plewami, uchoway Boże, ná ogień także wieczny.

III.

O Winnicy dacie nam Ewangelia Święta dziśieysza do zrozumienia, że każdy z nas ma winnicę, to jest dłużyć swoje, powinien ją sprząwować, około niej robić, a to naprzód poruszając ją instrumentem codziennego rachunku sumnienia swego, który daleko ma być z większym upatrowaniem swoich, niżeli cudzych defektów, bo my zgoła cudze obyczaje pilnie przetrzaliśmy, strofujemy, a swoich ochraniały. Tak właśnie, iako o jednym Oficierze piszą, który dawszy nową barwę żołdakom swoim, kazał im pewny okop sypać. Widzi, że każdy ochraniając nową suknię, nie ima się iako należy roboty, więc co prędzej otrąbić kazał, aby każdy ieden u drugiego suknią obierał, y w pożyczancey kopał, dopieroż nastąpiła ochora, bo iako nie swojej żaden nie ochraniał. Więc, iako cudzych defektów my nie ochraniały, tak bardzo nasze strofuemy. *Powtore.* Mamy wyrwać zielsko, pokrzywy, chwast, skłonności, namiętności, paski naszych, żeby się nie prawdziło, *Per agrum hominis stulti transiit, & ecce totum repleverant urtica.* Przelzedłem przez rolę, przez winnicę niedbałego, a widać w niej zarosło. *Potrzedie.* Winną mącić z gronami przywieszając do lasiek, tyczy. Y my groná dobrych uczynków naszych przywieszamy naprzód do Krzyża P. Jezusowego, potym do Najświętszego Sakramentu, *ut in similitudine cibi illius ambulemus*, iako niegdy Elia z dla przykazań Boskich poszcząc, Młzcy Świętey słuchając, dla tego, że Kościół Święty rozkazuje.

IV.

Nikt z nas zły nie zostać ale powoli. W dziśieyszey Ewangelii, słudzy winnice Pana swego pilnujący, posłanych po prowent posłali, naprzód podlejszych, aż y celnieyszych, aż ná ostatek y Syná. Tak to po stopniach złość postępuje. Krzywo-prawieć nikt nie zostać zaraz, ale wprzód kłamać w małych rzeczach pocznie, dalibug, pod sumnieniem. *Pijanicą* nikt zaraz, wprzód



wprzod po kasku gorzałki. &c. Nikt oraz złodzieiem, po trosze wprzod używa. Strzeżmyż się zawżę początkow, abyłmy do czego wielkiego nie przyszli. &c.

## V.

**B**ankietem przyszłym Niebieskim Post święty terażniejszy osła-  
dzając, przypominam ieden zawołany w Piśmie Świętym Ban-  
kiet, Krola Asłwera wielkiego Monarchy, który będąc Panem 120  
Prowincyi, chcąc pokazać magnificencyą swoją, sprawił wielki  
bankiet dla swoich Dworzan, Xiążąt, Senatorow, y dla wszytkie-  
go Ludu. Bankiet ten przedziwny, sławny, wielki, naprzod dla  
wielu zaproszonych gości. *Powtore.* Dla czasu którego trwał, to  
jest, przez dni 30. *Potrzedie.* Dla potraw *Regiâ Magnificentiâ* go-  
dnych. *Poczwarde* Dla wina wybornego. Ale coż ten bankiet do  
Niebieskiego. Co Monarcha Asłwerus, do Monarchy Nieba, y  
ziemie. Co zaś dni 120. do wieczności. Pomyślmy sobie, kie-  
dyby Pan Bog z kim takie postanowienie uczynił, że ja ciebie za to  
lat tysiąc w Niebie bankietować będę, czyby każdy dla tego o-  
chotnie nie służył. A co jest lat tysiąc. do wieczności? Co Ap-  
parat Asłwerusa, do P. Iezusowego. *Ecce prandium meum paravi,*  
*tauri & altolia sunt occisa, sunt omnia parata.* Oto obiad moy zgoto-  
wany, wszystko jest przyspolobiono. Ja sam służyć będę, mowi  
Chrystus. A więc dla takiego bankietu nie pościć. Dzisiaj ma-  
my Grzegorza Świętego, w który w Gregoryanki do szkoły odda-  
ją, y częstują dziś zacząkow miodem z obarzankami, y do tego  
miodu chłopięta lgną, y zaczynaia szkołę, choć wielce sobie przy-  
kra. Lyzka iedna y druga tey tam słodkości, tak skuteczna, a  
Niebieskiego miodu morze nie ma w nas więcej sprawić? &c.

## VI.

**B**łogosławieni, którzy poszczą, bo mniej iedząc, y pijąc, wię-  
cecy tych darow Boskich zażywaią. Napisał uczony ieden. Kro-  
chce siła ieść y pić, niech mało ie, to jest, dłużej żyjąc, więcej  
ieść będzie. Tak Antoni Święty Pustelnik żył lat 105. na puszczy  
90. Hilary Święty lat 84. na puszczy 70. Makary Święty lat 90.  
na puszczy 60, Arsenius 120. 60. na dworze Cesarzkim. Romu-  
aldus,

aldus, 120. ná pulczcy 100. Maklovius Biskup, 130. S. Marcin, 86. Remigius, 90. Biskupem lat był 74. Hieronim Święty, 80. Augustyn Święty, 76. Wszyscy ci długo żyjąc, wiele jedli, mało jedząc. Obżartuchowie zaś, pijacy, nie wiele piją, nie wiele jedzą, bo prędko przestają. *Pereunt multi propter crapulam. &c.*

z Żywotów Świętych.

**Z** Żywota Świętej Eufrozyny, te zbawienne ná dzień dziśiejszy náuki.

*Pierwsza.* Iáko młodym pilnie się o to starać trzeba, żeby Rodziców y domu swego imiona y przezwiska nosząc, nosili oraz y ich cnoty, obyczaje, postępkí chwalebne. Święta Eufrozyna miała Mátkę wielkiej doskonałości y światobliwości tegoż imienia, nie odstąpiła bynamniey, y imię Matki, y obyczaje icy święte piastowała chwalebnie. Y to jest, co mają mieć w pilnem baczeniu młodzi, aby ládańskimi postępkami swoimi, żadney mąkuły nie zadawali y imieni i, które noszą, iáko owo jednemu powiedziano, *aut nomen muta aut mores,*

*Nauka 2.* Iáko się strzedz mamy powódzić drugih, osobliwie Małżeństwa. Owdowiła w młodym wieku Mátkę Eufrozyny, iáko wielce mądrą, y wziętą u Cesarza Theodozjusza, dla Antygona zmarłego icy Męża, człowieka wielce godnego, y w postępkách chwalebneho, chciał pojąć jeden Senator, że owá ná to zezwolić niechciała, náprawił ná nią Cesarzowá, námawiała ją, perswadowała, ale darmo, dowiedział się Theodosiusz, wielce miał za złe Cesarzowej, że się wto wdawała, z kąd y kłornie poniekąd wszczęły się, czego postrzegszy Eufrozyna, żałosną będąc, że z niey, lubo niewinney, była okázya kłorni w Małżeństwie Cesar skim, wolała z Coreczką znisć z oczu. Oto lub niewinnie dla niey były owe kłornie, przecię ją wielce trapiły. Coż kiedy kto plotkami, powieściami niesłusznymi pomięsza. *Powtore.* Uczyć się z tad, iáko do Małżeństwa nie trzeba námawiać, nástępować, iáko się to często dzieie, osobliwie ná Wdowy, ziądą poważne osoby. Uczyń, nie sprzeciwiaj się. &c.



*Nauka 3.* Nawiedzanie Klasztorow osobliwie Pánienńskich na co potrzebne? Mátka pomieniona z Coreczką w lat 7. uprosiła, aby icy wolno nawiedzić Klasztor ieden Pánienński, w którym było Zakōnie ná sto trzydzieści, tá cały dzień niemal ná rozmowach duchownych strawiwszy, którym wśytkim owá Coreczká się przysłuchiwała, gdy chce z nią odeysć. Eufrozyná máluczka odezwie się, Pani Mátko, już ja z tąd nie wynidę, náslucháłam się, iáko to dobrze P. Iezusowi służyć. Y tak owe święte rozmowy (práwiły to, że Eufrozyná wielką słuźebnicą Chrystusową zostála. To jest ná co máia bydź nawiedzanie Klasztorow. U kráty, y u fortty rozmowy o rzeczach duchownych, nie o próżnościach swiátá, nie o rzeczach świeckich, strojach, weselách. Ktora Páni z takimi dyskursami tām przychodzi, grzeszy, y Zakonniciá słucharaca.

*Nauka 4.* Iáko przewidowanie do lamp máterycy ludztiom nábożnym dawno zwyczajne. Mátka Eufrozyny Świętey odchodząc z Klasztoru onego, ofiarowała Stárzcy przysłać 30. funtow złotá. Powiedziála Stárzca, złotá nie potrzebujemy lub żyjąc w ubóstwie, bo máto iadamy, posći Siostr wiele, nie przez kilka dni nie jedząc, ále lámpy w Kościele ná to mieysce przewiduy o leiem, y kádzielnicę kádziłem. Oto sobie więcey ten Klasztor ważyły opátrzenie lamp, niż dla siebie pieniádze.

*Druza.*

**K**To dla P. Boga światowcy pompy, prywaty nie przestrzega, gárdzi sobą y światem, Bog go sam wynosi, udáie. Equicyus Święty Opát, przy wielkiej swiatobliwosci, w wielkiej żył tego swiátá wżgárdzie. Opowiedáiac słowo Boże, biegał ode wsi do wsi, á przytem, y ná dobrách Klasztornych iáko chłop prośly robił, siáno kosił, rola orał. Odniesiono go w Rzymie, y posłano aby go tam stáwić, wyiechał. Iuliánus osobá godna przyiedzie ná to mieysce gdzie mieszkał, nie zástanie, powiedza, że siáno kosił, posle swego słuę zuchwałego dosyć, obaczywizy ten Opátá, wżgárdził nim, áleć gdy się zbliżył, pádła nań wielka reverentia; że gdy mu siána nábrać kazał, nie zbrániał się. Toż Iuliánus sam Pan potem wyświadczył. Czcił go wielce, y szánował, bo Pan Bog sam go udárował, &c. Tak to *glorificabitur*, ten kogo Pan Bog

Bog chce uwielbić. Niechże nikt nie mowi, á trebá mi się udać, pokazać. Panu Bogu spusć swoię sławę, chwałę, więczy chwaloney, więczy wstawiony będzieysz. &c.

Ná Sobotę, II. Niedziele Poštu.

CZęsto Pan Bog ná tymże mieyscu, gdzie kto cierpi, pracuje, cierpiącego, pracującego, cieszy. Górá Thabor iest obrána do Przemienienia Pánńskiego, ná ktorey Oćiec Niebieski w chwale wielkiej y iáśności iego prezentował. Czemu tá á nie inna, bo ná tey mało przedtym cierpiał Pan Iezus, gdy go nieczboźni z tey góry strącić y ná doł zepchnąć chcieli, tylko że mocą swoią Boską salwował się. Ná ktorey gorze cierpiał, ná tey się wescili. Iezus, kiedy mocą Boską zařtanowił słońce, mowi Piřmo Święte, że stáncło *in medio Celi*, w pořszodku Niebá, ták iáko stawa w południe. Oto wten czas, to iest, południowe światlá, nábywają go południowego. Słońce, które potym émiło się, ná té czas kiedy umierał Pan Iezus ná Krzyżu, w południe się émiło, w południe ná zwyczaj iáśniało. *In medio Celi. in Meridie* iáśność, bo *in meridie* ciémność. Izaiasz Protok wiáział Páná ná Thronie między Seráphinámi, przez Thron ten rozu nie z Doktorow Świętych ieden, Krzyż ná Thronie Krzyżowym. w Majestácie P. Iezus między Seráphinámi, bo był ná gorze Kálwaryjskiej, ná Krzyżu między Lottámi, zá to w Niebie między Seráphinámi, że był między Lottámi. Podziękuymy dobroći Boskiej zá tę, smutnym poćiechę, zá wzgárdzonymi honor, zá tatygę odpoczynek, ná tymże mieyscu zgotowany gdzie się smúćili, gdzie pracowáli, gdzie wzgárdzonymi byli. Nie tęskniymy sobie w podobnych okázách, bađźmy tey nádziei, że Bog dobroćliwy ná tymże mieyscu nas poćieszy gdzie éierpiemy.

II.

I Ako nie dobry takowy slugá, ktory chce, żeby Pan iego wola czynił, á nie on Pánška, ták y ten nie dořkonały Chřesciánin, ktory od P. Boga prágnie, żeby iego woli dořyc czynił, á nie on Boskicy. Piotr ná gorze Thabor skosztowáwiży Niebieskiej sło-

Effff

dyczy,



dyczy, zawołał: Pánie, dobrze nam tu bydz, pobudnymy sobie mieszkania. Pánem zowie P. Iezusa, á przecię prágne áby się do iego woley Pan ákkomodował, bá ráczey mowić było, y (pytać się o wolą Pańską, siebie do niey dopiero stosować, nie swoicy Pańską chćić ákkomodować. Lepiey dáleko modlił się Mąż wedle serca Bożego, *Vir secundum cor Dei*, Kiedy prosił, *Psal. 118. Deduc me in semitam mandatorum tuorum quia ipsam volui*. Otoż prosi y ná innych wielu micyscach. Ambroży Święty czyta: *Deduc me in semitam decretorum tuorum*. Pánie náprawdź mię ná drogę wyrokow twoich. Od wiekow Pán Bog každemu názna zył drogę, tego, álbo owego stanu, tey, álbo owey zabawy, wśzytko ná tym szczęście człowieká ząwisto, áby tey nie uchybił drogi, áby woliy y dyspozycyi Boskiej dosyć się stało. Y dla tego o to naywięcey starać się każdy, o to prosić P. Boga powinien, áby z tey drogi nie ustał. Ináczey uchybi tey drogi, uchybi y tego, co mu tá drogá idácemu Bog zgotował. Jest w porzánnych Państwach, Rzeczách Pospolitych, tea około prowadzenia woysk porządek, iż ná każdy nocleg gdy ciągną w Mársie zgorowane są prowianty, obmyślone stánowiska, namioty, &c. do których jest zaráz trákt żołnierzowi náznaczony, nie trzyma się tego tráktu, wyboczy gdzie ná stronę, obroci się w inną, pewnie w polu nolegować mu bez posiłku, prowiantu, stánowiska słusznego przyjdzie. Takéi właśnie náznaczył Pan Bog, obmyślił prowizyá wieczną żołnierzom prawowiernym swoim. Czeká ich w Niebie, ále potrzeba, áby tráktu sobie od Boga náznaczonego się trzymáli. Odpadł w Ráju od bogátey prowizycy Adam, że zstąpił z gościnicą woliy Boskiej, y dla tego Pan Iezus cheac tego iego błędu powetować, mowi o sobie. *Iam przyszedł ná świat, Non ut faciam voluntatem meam, sed voluntatem Eius Qui misit me*. Bądźmyż dysponowani, że przyznáiac P. Boga zá Páná nászeg, niechćiey my nigdy, áby się do nászey náklaniał woley, ále my iáko słudzy do iego.

## III.

**N**A dzień dzisieyszy stawia nam Ewángelia Święta dwóch, iednego Oycá Synow, z których młodszy poszedł z domu Oycá swego, wziętą od niego substancyą przemátnował, y do tego przy-

przyszedł, że ſwiniopásem zoſtał, á nie máiac chlebá káwałká, młotem ſię z ſwiniámi karmić muſiał, w tak mizernym ſtanie ſię znáydując, podnioſł oczy ſwoie ku domowi Oycowſkiemu, mówiąc: w domu Oycá mego máia doſyć chlebá ſłudzy, niewolnicy, á ja tu z głodu umieram, wrocę ſię zátym, poydę do Oycá mego; Powrocił, ſkoro go Ociec obaczył, wybiegł przeciwno niemu, obłápił, przytulił, ucáłował, bántket ſpráwił z muzyką: Tym czásem ſtárlszy nádechodzi, wniſć niechce, gniewa ſię, ſzemrze o takowe przyſcie brátá ſwego. Ci dwá Synowie znáczą dwoiáki naród ludzki, Zydowski, y Pogáński. Ten młodszy porzucił Bogá, Oycá ſwego, udał ſię za báłwanámi, im ſię kłaniał. Oto li iáko Syn Boży ná ziemię zſtąpił, powrocił ſię, przyiáł go za Oycá ſwego, przyiáł wiátę prawdziwą. A ſtárlszy Brát, naród Zydowski roziađł ſię ná P. Izusa, zabił, zámordował, á dla tego teſz ieſt odrzucony, że Dobrodziá ſwego nie umiał tráktować, iáko należało. Bernardt ſwięty, owe ſłowá, *Ficus protulit grefſos ſuos.* Cant. 2. Drzewo figowe wydało grube owoce, ſtoſuie to do Zydów, y mówi: O wielkie grubiańſtvo! ná niewinnego náſtąpić, tego, który ich uzdrawiał, karmił, náuczał, zábili, zámordowali, ukrzyſzowali. Wielka ſlepotá w błędzie bywázy, nie uznáć błędu ſwego. Podobny naród ten owey w domu Seneki ſłuſzbiſtey, ſlepey, która nie dáła ſobie mówić, żeby nie widziáła, ále że ciemna izba, że noc, że chmurá. Wielki bład, Meſſyáſzá tego nie przyiáć, dla tego, że czekáią z pieniádzmi, z roſkoſzámi, z miodem, y mlekiem innego, á ono nie tu ſzczęſcie náſze od Chryſtufa, ále w Niebie, w błogóſławieńſtwie wiecznym. Podziękuymyſz temu łáſkáwemu Oycu, że nas, z młodszeſzego Syná przyiáł, że uczeſtnikámi bántketu Ciáła ſwego uczynił, á boymy ſię, żeby ſtárlzeſzego náſládując, tákieſolmy, iáko on, odrzucenia nie záſłużyli.

IV.

Miſzemi ſá P. Bogu grzeſzni pokutuiący, niſz niewinni. Syn. Márnotrówny gdy ſię powraca w żalu do Oycá, uznawa tak wiele áſſektu, iáko go zoſtáiaczy przy Oycu Syn ſtárlszy nie doznał. Czytáć to ſzerzey w Ewángeliey S. Grzeſznicy pokutuiący cięſzcie ſię, náwracaycie ſię do P. Bogá beſpieczni będąc, iż was z więkſzym weſełem przyimie, niſzeli niewinnych. &c.

V.



**C**Okolwiek o bąkiecie Niebieskim y częstowaniu, potrawach y napoiach Świętym Bożem zgotowanych. Pismo Boże, Święci Doktorowie, Pan Iezus powiedział. Wszystko to na to abyśmy się do niego zachęćili, aby dla niego ochotnie głód, post, ućiski przyjmowali. Nauxes z Bibliopote, dalec z pokoiowego, na dworze Cesarzkim Iustyniana zostawszy potem wielkim y zbyt szczęśliwym Hetmānem, Gorhow y wielu innych nieprzyjaciół, odważnie przez lat 10. wojując, przyszedł potym do niełaski, osobiwie u Zofiey Cesarzowcy za Iustynā Cesarzā, która mu kądziel y wręczono posłała, na zniewagę y sromotę, on chcąc oddać swoją, zawołał od Węgier Långobārdow, posławszy im z Włoskich królów, co naysobobniejsze frukty, pomorānce, cytryny, winā wyborne. Ktore obaczywszy Långobārdanie, iednostāynie zawołałi. *Eamus pugnemus*. Godna nasza kraina, abyśmy się na wszelkie trudy wojenne, głód, niewczasy odważyli: właśnie tak, iako y Izraeleczykowie zachęceni byli do ziemie obiecāney gronami winnemi. Więć też y tu wszystko się mowi na powab do Oyczyzney cney, zewszad błogosławionej, abyśmy się odzywali, *Eamus, laboremus, jejunemus*. Podźmy, pracuemy, poścmy, cierpiemy. Dawid Krol Monārchā wielki lubo we wszystko obfitował, y w potrawy, y w napoje, y w złoto, y w piniadze, y w srebro. Przecięż względem Niebieskich dobr, iednym się męndykiem, żebrakiem bydź rozumiał: *Ego autem mendicus, & pauper*. Dopiero bogatym będę w chwale twoiej.

## VI.

**Z**Eby kto nie mowił: Ci wszyscy byli Świętymi, a zātym cudownie y poszcząc żyć długo mogli. Słuchaycież o innego stanu ludziach. Augustus Cesarz pod krotym się Pan Iezus narodził, był na Państwie lat 56 żył 77 żyjąc tak skromnie iako Zakonnik, bo zwyczajnie trzemā się tylko pułmiskāmi kontentował, a gdy Fest iaki, szczęcia. Aureliānus Cesarz żył lat 66. krwie nigdy nie poszczając, lekarstwā nie biorąc, tylko co Mieściac dzień ieden nie jedząc nic, poszcząc, a godzinę po każdym obiedzie się przechodząc

Hermo,

Hermodicus za świadcstwem Arystotelesa słabau hny bárdzo do lat stu przez dietę dożył. Plato mówiąc: że dwa razy na dzień najesć się nie zdrowo, lat 80. przeżył. Democritus, y Hyppokrates wstrzemięźliwości po lat stu y pięciu doczekali. Galenus Medyk, co drugim rǎdził, sam wykonał, żył skromnie, rǎchował lat 120. Przed lat kilkudziesiąt, Suffragan Bambergeński bierzmując w Turyngicy po rożnych Páráfiách nábierzmował osob 6000. między niemi 200. po stu lat *circa* májących Pytani, czym tak długie życie conserwowáli? odpowiadáli, postem, wstrzemięźliwością. Prawdziwie Duch Święty, *in multis escis erit infirmitas*. Nie polzczacy ćierpią podágy, kátháry. &c.

z Żywotow Świtych.

**Z** Żywota S. Angeli Wdowy, te są náuki. *Pierwsza* Ze Pan Bog poćburzy rozmaitych przykrości, pokus, skrupułow, przybywa z poćielzną wizytą, z rozweseleniém duszy, sercá przedtym strapionego. Angelá pomieniona w Wdowim stanie będąc ćierpiála srogaie pokusy, niepokoie, turbácy, skrupuły. Gdy się w nich męźnie iáko należy stáwiała, w niezmierne potym poczęła opływać poćiechy, iuż to od Trocy Przenayświćtszey iey się pokázuiacey, iuż od P. Iezusa, od Nayświćtszey Panny, od Świtych Bożych. Prawdziwie tak powiedział Tobiasz o P. Bogu, że *post tempestatem tranquillum facit*. Proś káždy o podobną, około siebie dyspozycyą. &c.

*Nauka 2.* Iáko się to podoba P. Iezusowi, że się kto ná niego Vkrzyżowánego zapátruie. Świty Angelá, modląc się raz przed Vkrzyżowánem, prosiła go áby iey opowiedział, coby mu miała naymilszego uczynić. Odpowiedział iey. To, gdy się zapatrować bédziesz na moje rany, y one uważaiąc, miłosć moię ku zbawieniu ludzkiemu bédziesz rospamiętywała.

*Nauka 3.* Ze Pan Iezus sam z niegodnych stołu swoiego Nayświćtszego czyni godnych. Czasu pewnego, Angelá przed Komúnii Świty strachem wielkim była zdiegta z niegodności swoiey uważenia, do ktorey Pan Iezus, *Communica, In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus sancti, & ego qui sum dignus, facio te dignam*. W Imię Oycy, y Syny, y Ducha Świtego, Kommunikuy, a ja, który iestem godnym,



godnym, czynię cię godną. Prośmy zawsze P. IZUSA, aby on sam będąc naygodniejszy, niegodność naszą godną Nayswiętższego swego Ciała y Krwie uczynić raczył. &c.

*Druga.*

**P**unkt 1. Niechęć, nienawiść wielce szkodliwa. w Antyochiey Mieście było para wielkich przyjaciół, Saprycyus Kapłan y Nicephorus, prędko jednak ta przyjaźń zniknęła, nienawiść wielka tak się zawzięła, iż żadną miarą ubłagać się nie mogła, a mianowicie z strony Saprycego, tak dalece, że y na placu ostatnim odpuścić mu niechęciał, y dla tego nie umarł Chrześcianinem, lecz Poganinem. Nie day nigdy miejsca gniewowi. &c.

**Punkt 2.** Łaska wytrwania do końca nayswiększa. Saprycyus Kapłan poimany o Wiarę Świętą w kole kręcony, wszystko wycierpiał, a jednak gdy już ostatni termin przyszedł, dla tego, iż niechęciał odpuścić Nicephorowi, nie był godzien Męczennickiej korony, zszedł z placu Poganinem, a Nicephor Męczennikiem do Nieba poszedł. Proś o łaskę finałney persewerancyey. &c.

**Punkt 3.** Zawsze ma Bog na myślee zguby iedne<sup>o</sup>, drugie<sup>o</sup> widzieć się to może, Saprycyus zgiął, Nicephorus nastąpił, utracił ten koronę, wziął Nicephorus. Trzymay każdy pilno swoje. &c.

*Trzecia.*

**Z**zywota S. Ioachima Oycy Nayswiętżzey Panny, te są zbawienne nauki.

**Pierwsza.** Ze przed każdą sprawą dobrą ma uprzedzić przygotowanie. Ioachim tłumaczy się, *Preparatio Domini*, przygotowanie Pańskie. O pewnie dobrze się znać gotował, kiedy mu dał P. Bog tak wielką Córkę, która się godną stała bydz Matką Syna Bózego. Vpomina Duch Święty: *Ante orationē prepara animam tuam*, przed modlitwą, a ja przydaię, przed słuchaniem Mszy Świętey, przed isćiem do Kościoła, przed iałmużną, przed wszelkim dobrem uczynkiem niech uprzedza przygotowanie, to jest, wyniesienie serca do Boga, intencya dosyć uczynienia przez Mszy słuchanie, przykazaniu Kościoła Świętego, idac do Kościoła, aby się tam pokłonić obecnemu P. IZUSOWI w Nayswiętższym SAKRAMENCIE, &c.

*Nauka*

*Nauka 2.* Iako się mamy pilno starać, aby łaska Boża naturę w nas uprzedzała, czemu nie rychło, bo po lat 20. urodziła się z Ioachimá y Anny Świętey Najswięt: Panna. Krotko ale nabożnie wyrażał Damascen Święty: Naturá prawi niechęciała uprzedzić łaski, wprzód łaska Boża sprawowała przez długi czas Rodziców, y formowała w nich płód przedziwny przez posty, iásmużny, umartwienia, dopiero się y naturá przyłożyła do wydania ná świat Najswiętszey Panny. O iák szczęśliwy, w kim wszystko uprzedza łaska Boża, a nie naturá, nie przyrodzenie, ná przykład nim się kto gniewać pocznie, uprzedza ná rozumie iego światło oświecające, aby w owym poruszeniu nie wypadał z słowy złorzeczacemi, zelżywemi, &c. Podanie się okázya myśli, uczynku nie pięknego, náchnienie Boskie zábiega, y mowi: złe nie czyn, zwycięż się. Pobudzi złe kogo do kradzieży, do zárwania cudzego, łaska Boża wprzód zástępuje, y nie pozwala tego czynić drugiemu, czego sobie nie życzy, &c. Złe bárdzo kiedy naturá zła, zkażona, skłonności impety biorą pierwsze miysce przed światłem, które *signatum est super nos*. Z tąd zaboie, kradzieży, nieczystości; z tąd słowa takie, owákcie, kiedy nie uprzedzała uwaga, rozmysł, ná P. Bogá.

*Nauka 3.* Iako ludzie sprawiedliwi z przeciwności ná tym świecie biorą większy pocho do cnoty. Świętego Ioachimá dla tego że był długi czas w nieplodności, która owego wieku była, znakiem gniewu y przeklęctwa, potkała raz wielka konfuzya w Kościele przy wszystkich od Kápłana, który nie przyjął od niego ofiary, wyszedł łzami zálany, y miásto tego coby się miał gniewać ná owego, nárzekać, wziął ieszcze z tąd pobudkę do większego nabożeństwa. Udał się zaraz ná post czterdziestodniowy, w osobney w ogrodzie swoim zamknał się groćcie, modlac się, płacząc, wzywając Boskiego nád sobą miłosierdzia. To to taki pożytek czynią sobie zpogardy y przeciwności wszelkich, ludzie do brzy, zli ieszcze się gorzemi stáią, mszczą się, ná P. Bogá nárzekają. &c.

*Nauka 4.* Iako y naysmiłszy rzeczy P. Bogu żáłować nikt nie ma. Ioachim z Anną otrzymawszy požádaná tak długo Coreczkę, przecięz

Gggg



przećisz się z nią w domu nie pieścił, trzy letnią do Kościoła oddał, nie żałując, lecz ochotnie, to co miał od P. Boga, iemuż ofiarując, &c.

### Ná Niedziele III. Postu.

**S**zczęśliwy, ktokolwiek ma dar modlitwy, y ochotę do wzywiania P. Boga. Duchą dziśieyszego mamy o P. Iezusa wyrzuciacy cym czartá niemego, y nie mógł w niem cierpieć niemoty Pan. Iezus, bo to nawięcey szkodzi człowiekowi, gdy mówić do Boga, gdy się modlić, gdy go wzywać nie może. Do Philosophá iednego przyprowadzony był młodzieniec od Rodziców, áżeby go przyjął do swoiey szkoły, mowiacy: srodze jest niepoiętny, nie dowcipny, nieuk. Spyta Philosoph, á umiemy mówić? odpowiada: umieć przecię mówić, y słyszy: Rzecz nauczyciel. *Bene est.* Dobrze, nie frásaycie się kiedy mówi; to ja mówiącego słuchać mogę, kiedy słyszy, to moiey nauki słuchać może. Iestemy tępe mi, oziębłemi, w dobre uczynki opuszczonemi, nie desperuemy, byleśmy mówić, do Boga modlić się mogli. nie będziemy bez uczynku. Y toć jest, że poganie Chrześcianom, nie mączey mówić o Chryście, wzywać Imienia iego bronili, o to ich zabijali, męczeli, bo wiedzieli iako ná wzywaniu tym siła należy. Elizeusz wzięwszy płaszcz cudowny od Eliafza, rozumiał, że nim samym dokázować będzie, chcąc tedy przeyść Iordanowey rzeki głębiznę, uderzy nim w wodę, nie nie pomogło, áz gdy poczał wzywać P. Boga, rozdzieliły się wody. Modlitwa, wzywanie Boga, więcey sprawiło. Vpadł Iob od czartá nawiedzony ná ziemię, podał szaty ná sobie, nie to, álbo mało co czartá nie zalterowało, dopiero gdy wołać do Boga poczał, Nieprzyjaciela ustrąszył. Ięzyki od Duchá Świętego ná Apostoły spuszczone, stąęły nád ich głowami, iakoby ic koronując. Ięzyk wzywający Boga, modlacy się, ten koronuje Iprawy nasze požadánym skutkiem. Stáraymyz się, ábyśmy nie byli niememi. Modlmy się, wzywamy P. Boga.

### II.

**Z**e złym człowiekiem lepiej pod czas zwolná postępować, iá skawie,

skawie, cierpliwie. Ewangelia dziśieyſza ſławia nam P. Iezusa, czartá wyrzucającego, opifuąc to Lukasz Święty, mowi: że *Erat Iesus ejiciens demonium*, był Iezus czartá wyrzucający. Czemu nie mowi wyrzucał, ale iákby powoli wyrzucał, *Erat ejiciens demonium*. Był Iezus czartá wyrzucający, tak ieſt, nie gniewe, nie fukię nárabiał, ale ſnać modlitwy, exorcyzmy uprzedzały y tak ſię powiodło. Uwolnił od czartá opętanego. Y z tad to náuka, że częſtokroć lepiey kto zażyć może złego powolnoſcią, cierpliwoſcią, ſkákawoſcią. Oćiec Mánotrawnego Syná powracaiającego do domu z dáleká obaczywizy, ſamże wybiega ku niemu, zbliżywſzy ſię, upada ná pierſiach iego, przytula do ſiebie, całuje. O kiedyby był z kiję, álbo z korbaczę wypadł, mowiać: á zdrayco, godziło ſię tak przemárnować wſzytko, á godzieneſ prog przestąpić, á ieſzcze mi ſię ná oczy náwijaſz, toby był zá dzieſięć mil odſtráſzył ſwawolnika, ktorego pozyskał powolnoſcią. Páſterz Ewangeliczny zabłakana ná puſzczy znalazłszy owcę, gdy chodzie iuż od ſatygi nie mogła, bierze ją ná ręce ſwoie, zakłada ná rámioná, nieſie, y donoſi do trzody, gdyby był niebogę ſękowátym kijem po bokách okłádáć poczał, álbo by był do oſtátka znędznionej dotłukł, álbo ieſzcze gdzie w głębszą puſtyniá zagnał. Pan Bog czym bogáty w duſze ludzkie? dobrocią, powolnoſcią, cierpliwoſcią. Skárzył ſię przez Proroká ná ſwoie uboſtvo, niedoſtátek. *Ego pauper & egenus*, dla máluczkiey to liczby duſz do niego ſię náwracaiających. Ale Apoſtoł doſtátniego w duſze wyznawa tylko, nie ináczey, ieno przez cierpliwoſć. *An divitias bonitatis, patientia, longanimitatis ejus ignoras*. Oto bogáty w duſze grzeſznych Bog, że cierpliwy, bo kiedyby po káżdym grzechu miał Pan Bog záras człowieká znoſić, á kroźby ſię do Niebá doſtał, *Dives ex patientia*. Y dla tego Náhum Prorok opifuąc ſurowoſć, gniew Boſki, záraz przydáie, y iego cierpliwoſć, czekánie do pokuty. *Nabum 1*. Nie chwalebny gniew Saulá ná Syná Ionáthę, *Hodie morieris*. Dzis umrzeſz, záraz karać nie godzi ſię, trzeba czekać, powoli ze złem, więcey wſkoráſz, niź fukiem, hukiem, pukiem. Náuka Rodzicom, Przelożonym, Goſpodarzom. &c.



**D**zisiejszego dnia bawi się Pan Iezus Exorcysmami, wyrzuca-  
czartą z opętanego. Umocniwszy się każdy w tej mierze, że są,  
y byli, y bydź mogą prawdziwie od czartą opętani. Prawda, że nie  
wzylcy, którzy się za takowych udają, są takowemi. bo często  
w nich takową o sobie opinią sprawnie zepsowanie zdrowia, z alte-  
rowany umysł, Hypokondria, melankolia, ale prawdę mówiąc,  
są też y prawdziwie opętani. Lecz czemu też to Pan Bog pozwala  
czartu opętać człowiek? oto na naukę naszą, abyśmy poznali,  
że są całe duchowne Creatury, nieśmiertelne, wieczne, które to  
żyją, rozumieją y bez ciała, a zartym żebyśmy też trzymali y o du-  
szach naszych, że nie przestają żyć, kiedy ciało umiera, jako umiej-  
ra oraz z bydlęciem duszą materjalną, ale wiecznie żyć będzie,  
z duchami temiz, albo dobrymi w Niebie, albo złymi w piekle.  
Iest, iest nieśmiertelna dusza, iest wieczna, iest nigdy nie umiera-  
jąca. *Powtore.* Są opętani od Czartą przeklętego, który w elce  
ich dręczy, szarpie, morduje, abyśmy poznali jaki to okrutny kát  
czeka złych ludzi, jeżeli albowiem tak dokazuje, tak się pałwi  
nád nienależącemi do siebie, tylko do czasu, co będzie, kiedy  
w wieczną niewolą jego będą od Boga podani, jeżeli tu tak ro-  
spośiera się w cudzym, co dopiero w swoim Krolestwie. *Po-  
trzecie.* Uznay każdy z tad co za szkody czart przekłęty przyno-  
si? Dzisiejszego opętanego uczynił y niemym, y głuchym, y śle-  
pym. Sprawnie to duchownie wtym, nád którym dokazuje,  
niemym go czyni, aby nie wyznawał szczerze grzechów swoich,  
głuchym, aby nie słuchał nádhnienia, inspiracyey do dobrego;  
Ślepym, aby nie widział niebezpieczeństwa zguby swojej. Vcho-  
way nas od tego kátá, o Zbawicielu, y teraz, y ná wieki.

## IV.

**K**tory też iest szkodliwszy czart, czy mówiący, czy milczący?  
dzis dwie Niedzieli, miał Pan Iezus walkę z czartem mówią-  
cem, dzisia z milczącym. Mówiącego zaraz za każdym naizdem  
z konfundował, od siebie odegnał. Milczącego wygania nie  
zaraz, ale długo, powoli. *Erat Iesus ejiciens demonium*, był wyrzu-  
cającem, nie zaraz wygnał. Niebezpieczniejszy grzesznik co  
milczy;

milczy. Mowiacy, wyiawiaacy, wyznawacy, winy ſwoie, grzechy, obrazy Majeſtatu Boſkiego; prędko byđ może uleczone. *Narra ut juſtifieris*, Opowiedz co cię dolega, abyś był uſprawi-  
dliwiony. &c.

V.

WYrzuca dziśia Pan Ieżus czartá niemego. Wſzyſcy to do nie-  
mcy ſpowiedzi aplikują, á ono nie ſamá tylko ſpowiedź nie-  
ma naganna. Nagany godna y wielomowna, ſwięta, A która to  
takowa. Oto, kiedy owo kro generalną tylko ſpowiedzią, co też  
po Kazaniu mawiają odbywa ſpowiedzi. Spowiada ſię z Pychy,  
łakomſtwa, z Pięci ſmysłów, &c. á przytym w ſzczegulności, ál-  
bo máło co ſwięta ſpowiedź, kiedy ſię ſpowiadaia, że m nie miło-  
wał P. Bogá, że wſzytkiego ſercá, &c. że m mu nie ſłużył, nie ſłu-  
żyłá, tak iáko było potrzebá. Nayſwiętſza Pánná ſamá, gdyby  
ſię ſpowiadać miała, mogłaby ſię tak właſnie ſpowiadać. Inni  
ſię ſpowiadaia, że tráfi ſię nápić, obmówić, álbo nie może byđ  
bez złych ſłów, przyſięgi, &c. Iżeli nie może, toć daremnie te-  
go zakazano, bo *ad impoſſibilia* nikt obligowany nie ieſt. Trze-  
bá w takowych ſpowiedziach przyſtąpić do ſzczegulności, iáko  
mowi Pſalmiſtá Święty: *Delictum meum cognitū tibi feci*, &c. Grzech  
moy do znáomości tobie podałem, á ni nieſpráwiedliwoſci mo-  
iej nie zataiłem. Czemu nie mowi, obiawiłem, ále *cognitum feci*.  
Kie dy ſędzia ſpráwę iáką ſadzi, poznawa, ma przetrząſnione  
wſzytkie ſpráwy uczynku winowáyce, okoliczności pártikulárne,  
gdzie, y kiedy, ná którym mieyſcu, z iákiey okázycy. Y taka to  
ma byđ cognicya, obiawienie grzechu Doſyć to był nieſpráwie-  
dliwy Sędzia Piſat, á przecię tym ſię nie kontentował, że Zydzi o-  
głoſili, iż Pan Ieżus ieſt *malefactor*, chciał więcey wiedzieć w  
ſzczegulności, *quid mali fecit*. Nie doſyć, mowi, że m y generałé, o-  
powiadać, iż ieſt złoczyńcá, powiedzcie ieno wſzczegulności co  
złego uczynił, kiedy, y kędy uczynił. Skárżyſz ſię generalną ſpo-  
wiedzią z pychy, łakomſtwa, nieczyſtoſci, á ono byđ może, żeſ  
grzechem nieczyſtym P. Bogá obraził, żeſ nie wydał nic nikomu.  
Inſzać to ſpowiedź generalná z Kazálnice dla wſzytkich, bo tam  
może byđ taki, y owáki. &c.



Niech nikt nie rozumie, aby wyżej wspomnionym łatwo po-  
sty przychodziły. Pelągusz pisze o Świętych Ojcach, że zra-  
zu tak się w postach ćwiczyli, chcąc nie iść, tylko raz na wie-  
czor, takim się sposobem zaprawowali, gdy przyszło południe,  
to mówili, jeszcze się godzinkę pomodlmy, wyszła ta, jeszcze y  
drugą godzinę robotą się zabawmy, znowu do modlitwy, y tak  
wieczor nadszedł, to dopiero się pościli. Właśnie iako więc w na-  
łogach wielkich znaydujący się informowani byli od Duchownych.  
Nu ieno synu dzień jeden dla P. Iezusa się zatrzymaj od kufia, od  
kieliszka, od miejsca tego, drugi dla Najswiętłzey Panny, &c.  
Z trudnością zrazu wszystko. &c.

z Zyworow Świętych.

### Na dzień Świętey Theodory.

Przedziwna Historya Theodory Panny, y Didyma Żołnierza;  
ktory tę Świętą do nierządneho domu wprowadzoną, wszed-  
szy iakoby na grzech do niey, ubraną w swoje szaty wyprawił, a  
sam ta został. Znaleziony od drugich żołnierzow w szatach Pán-  
ny, poimany na płac, że się Chrześcianinem wyznał, wyprowa-  
dzony jest. Przybiegła Theodora prosić, aby ona ginęła, nie-  
iey wybawiciel, ale oboje święci. Nauka. Iako Pan Bog bro-  
ni zawsze czystości, y wybawia tych cudownie, którzy się w niey  
kochają.

### Druga.

Święta Kátharzyna Bononńska, ktorey w tych dniach pamiątka  
przypada, utwierdza wielki naszey wiary artykuł, o zmartwych-  
wstaniu ciał naszych, albowiem iej ciało do tych czas ciałe wszy-  
tko Włoska ziemia w Bononicy widzi. Siedzi na Ostarzu, oblocza  
ia co rok w Zakonny Hábit, ręce, twarz, y wszystko ciało skłania-  
się *flexibile, tractabile*, iak żywe. Iezeli moc Boska może to ciało  
zachować od skazytelności, toć y skazyne, w proch rossypać,  
gromadzić, y do pierwszego vigoru przywiesć może.

Nauka

*Nauka 2.* Iáko płacz inny wſzelki, krom za grzechy, nie ieſt pożyteczny. Tá Święta, kiedy ſię národziła, naymniey nie zapłakała, choć przez trzy dni pokármu, pierſi, nie koſztowała. Oto, zachowywał icy płacz Pan Bog ná co potrzebnieyſzego, to ieſt, áby opłakiwała grzechy ludzkie, co ſię w niey oſobliwie znáydowało, iż często rzewliwie płakała, ná to, że Bog od ſtworzenia ſwego bywa obrażony. To to płacz pożyteczny, płakać za ſwoie, álbo cudze grzechy. Inne płacze, iáko ná ſwoie biedę, ná urážę, álbo krzywdę od kogo, álbo zemſty, z gniewu, z niecierpliwości pochodzące, nie ſą pożyteczne, bo ie álbo miłość właſna, álbo złość ſpráwuie.

*Nauka 3.* Iáko każdemu żyć w ſwoim powołaniu potrzeba. Viſtawiczna tey Świętey modlitwa, we dnie, y w noc, wzbudziła w niey prágienie ná puſzczę. Lecz oná bała ſię w tym oſzukania, y dla tego, od tey ſię oddaliła chuci, tak mowiac: iż każdemu trzeba żyć w tym ſtanie, y tá drogá iſć, którą mu Boſka ſporządziła od wieku wola, y dyſpozycja.

*Nauka 4.* Iáko nie dobrze temu, za kogo Pan Bog modlić ſię nie każe. Za tey Świętey żworá, Turcy naywięcey Gracyá poſiadali, Konſtantynopole, Adryánápole, &c. Obchodziło to wielce Świętą, gdy ſłyſzała, iáko Chrzeſćjańskie duſze w Biſſurmáńſką idą niewolą, Koſcioły ſię profanują, &c. gwoli temu, gorąco proſiła P. Boga, áby tego nie dopuſzczał, ále uſłyſzała głos do ſiebie, żeby ſię za Graków nie modliła, bo ſą podáni, za ſwoie grzechy, za ſwoie upory, pychę, Biſſurmáńſcowi. O! ſtráſzna kará, za kogo ſię y modlić Pan Bog nie każe. Zárabiają ná to Kroleſtwa, Pańſtwa, publiczne grzechami ſwemi. Vchoway Boże naſzego Polſkiego. &c.

*Ná Poniedziałek, III. Niedziele Poſtu.*

Nie ieſt nigdy tak łatwo z grzechu, z nálogu złego wybrnąć, iáko w wen wnieſć. Myli ſię nie ieden co ſię da zwieſć, y łátwieſieńko w prowadzić w iákakolwiek przyiaźń, konwerſacyá, rozumiejąc, że prędko z tego wynidzie, á ono ſię inaczey częſto dżicie,



dzicie. Łatwiusieńko pewnie opánował Czärt przekłęty wczorajszego człowieka, podobno mu y mówić z razu pozwolił, aż potym y omamił go, y w wygnaniu iego co y iak wiele trudności zżył Zbświciel. Wyraża Ewangelia Święta, kiedy mówi: *Brat Iesus ejiciens demonium*. Był wyrzucającym, nie zaraz wyrzucił. Nie iest tak łatwo wynieść ze złego, iako wnieść. Pharaon gonił lud Izraelski, nądgoniłszy nad morzem Czerwonym, które się było na dwoie dla przesćia Izraeleczykom rozdzieliło, wpadł ze wszystkim woyskiem swoim w głębokość onę, aż natychmiast wody kupić się poczęły, powrócić, wybiegać nazad chce, darmo. Ztopiły wody wszystkich, *Submersi sunt omnes in aquis vehementibus*. Łatwo było wnieść, nie łatwo wynieść. Łatwiusieńko człowiek może być uwikłany, usidlony złą przyjaźnią, złą skłonnością; ale z niey nie łatwo wybrnie. Saula Krola kto żywota postradał na gorach Gelboe, tenże sam, który go tam wprowadził, uwiódł. iest wielu zdanie, Ze, tenże pacholik, który go uwiósł, z placu potyczki z nieprzyjaciół, tenże go y dobił. Często mu do końca nie salwował. Łatwo było na tamto mieysce wprowadzić, nie łatwo wyprowadzić. Kompan, zły człowiek, przyświecca, pochlebia, wprowadzi w wiele złego, a nie wyprowadzi. Boymy się, żyjmy mężnie, *principijs obstemus*.

## II.

Ewangelia Święta dzisiaj Lekarzem mianuje P. Iezusa, więc niech się każdy z ranami grzechow swoich przed nim cierpiącym stawi, a o lekarstwo na każdą z osobna prosi; tak iako uczyniła Bł. Angela, która stanawszy przed Iezusem objawiła iak rany grzechy głowy swojej stroionej, twarzy gładzonej, łzy wyciągnionej, oczu, języka, uszu, ręku, nog, weyrzenia, mówienia, słuchania, dotykania, biegania nieporządne, &c. A Pan Iezus iey, (a co iey, to każdemu) odpowiadał. Nie boj się, ani desperuy Corko, tylko na każdą chorobę ze mnie lekarstwo przybieray.

I. Głowę twoję stroiła, czesała, trefiła. Głowa moja była skłóta, zraniona trzćina, korona cierniowa na niey przybijana.

II. Twarz twoję bielila, rumienila, &c. Na to twarz moja uplwana, bita, &c.

## III.

*Ná Poniedziałek, III. Niedziele Poštu. 663*

III. Oczymá rzuciłś ciekawie, nieskromnie. Za to oczy moje płakały, były émione. &c.

IV. Uszy twoie słuchały szpetnych mow, obmowisk, nowinek, &c. Moie uszy słuchały za to, y ná to słow bezcznych, bluźnier-  
skich. &c.

V. Usta twoie kosztowały napoiow, potraw. Za nie ia głód cierpiałem, ocet, żołą, mirrhę, polykałem.

VI. Za język twój złorzeczący, sławę szczypiacy : Ia przed Sędziami oskarżony milczałem, nie wymawiałem się. &c.

VII. Szyję twoję wyęgałz, stroiłaś. Za to moję szyję bito pię-  
ściłami, pałcatami, powrozami ścisłano.

VIII. Ręce się twoie tykaniem zmazały. Moie za to ostre  
gwoździe przekłóły.

IX. Serce twoie było pełne iadu, trucizny, nienawiści. Za to  
serce moje włoczną pazebię. &c.

X. Za ciało twoie któreś delikátnie pieściła, Moie było rozcią-  
gnięte ná Krzyżu, porane, poszarpane.

XI. Za twoje stroje. Ia obnążony.

XII. Za bogactwá złe nábyte, używane. Ia ubogi byłem, nie  
mając gdzie skłonić głowy swoiey. &c.

Nie pokazełz żadney rany, żadney choroby, ná którąbym ia-  
ze Krwie moiey lekarstwa nie obmyślił. Nie bądź tylko niedba-  
łą, ani się do márności wracającą, á żałować ci nie tak, iako rá-  
czej nádemną mieć politowanie trzeba. Ze mną cierpiącym cierp,  
zemną bolejącym, boley. Co z tą świętą duszą Pan Iazus, to z  
námi wżytkiemi, tylko tak się mu stawmy iak y ona. &c.

III.

**W** Tym osobiłwie pokazuje się dobroć y niezmierna Boska, y  
narodu ludzkiego opátrznosc, że ná wżytkie iego przygody,  
niebezpieczeństwa, dawno ieszcze przedtym Pan Bog z Pana Ie-  
zusa sporządził lekarstwo, obronę, ratunek Wczoráyszey Ewán-  
geliey słowko owo iedno, *Erat*, podać do tey náuki máterya,  
przedtym niżeli czárt opętał człowieka, *Erat Iesus*, mający sobie  
dáną od niego władzą. Przedtym niżeli zwiodł pierwżych Ro-  
dżicow názych, *Erat Iesus*, mający uleczyć tę uniwersálną od  
Hhhh. niego



niego żądana narodowi ludzkiemu ranę. *Erat Iesus*, od wieku przeznaczony, na przeciw czątu y iego pokusom. Toć jest, co sam uznał ten nieprzyjaciół dlužny, odezwawszy się przez opętanego. *Quid tibi & nobis o Iesu, venisti ante tempus perdere nos.* Co masz z nami Iezu przed czątem, ielzcze na naszą zgubę iesteś, *ante tempus*, bo od wieku naznaczony iesteś na zgubę naszą. Sam że Zbawiciel o tym świadczy, kiedy mówi: *Videbam Salvanam quasi fulgur de Celo cadentem*, Patrzałem, kiedy jako piorun Izatan, Łacyper leciał z Niebá do Piekła, nie tylko *videbat*, ale sam to sprawował, *ut caderet*, tak na pohaniecie cząta Pan Iezus, *Erat, erat* od wieku naznaczony, y jest na pomoc człowiekowi. Owe słowa na początku Bibliey. *In principio creavit Deus calum & terram*, z Doktorow Świętych ieden tak tłumaczy, przez Niebo Boga, przez ziemię Człowieka, to jest P. Iezusa rozumiejąc. Zaraz tedy na początku świata, na wszystkie iego przegody, przypadki P. Iezus wystawiony, aby w każdej potrzebie do niego był rekurs, ucieczka. Tać jest przyczyna, czemu ow Rotmistrz Ewangeliczny, za chorym sługą suplikując P. Iezusowi nie iego sługą, choć go Páné zowie, lecz swoim go nazywa. *Domine puer meus jacet paralyticus*. Czemu nie mówi, Pánie sługą twoy. Ieżeli go Páné zowie, toć mu zaraz było przyznać y panowanie nad sługą chorym. Aleć nie zowie go sługą Chrytułowym, á to dla tego, że go już był minał nie uzdrowiłszy, á jest to zaś pewna, że Pan Iezus będąc wszystkim na zbawienie, na poćiechę dany, nie mija nikogo, żeby mu będącemu w potrzebie iakićy, nie dał ratunku. Ze tedy temu nie dał zdrowia, znąc, że go nie miał za swego. O! iakasz to poćiecha naszą, mieć P. Iezusa na wżytko złe do ratunku poćiechy. Wżycy w Niebie Święci y Błogosławieni, y my, gdy się tam da Bog dostaniemy, iemu wżytko szczęście, zbawienie nasze przyznawać będziemy z Kościołé Świętym. *Regi saeculorum immortalis, invisibilis, soli Deo honor & gloria in saecula. &c.*

## IV.

**D**ziś umawiających się Nazareczykow o cudá z sobą, Pan Iezus opowiada. Słyszemy prawi, o wielu cudách twoich gdzie indziey, á w twoiey Oyczyźnie, czemu żadnego nie czynisz. Vczynisz

Uczyniłże Pan Jezus na tę requizycya? bynamniey, bo to pocho-  
dziło z nienawisći, z zazdrości, iż drugim nie życzyli tylko sobie.  
Nienawisć zagradza drogę do łaski Bożej, y tak słuszną ją ganiąc,  
mówić o tym, czym w nas zazdrość uśmierzać mamy. Oto na-  
przód, lekkim poważeniem tych światowych rzeczy, Pan, Xiażę,  
Senator, nie zazdrości Szewcowi, że pięknie bot ułzyie, Krawco-  
wi, że do kształtu suknią zrobi, że chłop dobrze rolę orze, bo te y  
tym podobne sztuki rozumie bydź mniey/ze, podley/ze nād stan-  
swoy do cze<sup>o</sup> godniefyze<sup>o</sup> się urodził. Tak ci y my nie będziemy  
zazdrościć nikomu dobrego mienia, ieżeli uważemy, że to wśzy-  
rko dobro ładajakie, przemijające, że Niebo, łaska Boża, błogo-  
sławieństwo wieczne ma bydź u nas w prągnieniu. *Powtore.* U-  
ważamy, że honory, dostātki, mają za sobą niebezpieczeństwo  
zbawienia. Są rybki pewne w morzu, z których gdy iedną na-  
wędę z okęru uchwycona bywa, drugie to widząc chwytają się  
iey, skaczą, rozumiejąc, że ia wielkie szczęście potkało, a ono  
nie innego tylko wędłā nā iey zgubę. To tak właśnie z wielā się  
dzieie honorami uwichłanych. Co Alexāndrowi wielkiemu po-  
mogło bydź Pānem całego świata, ieżeli teraz w piekle gore.  
*Potrzenie.* Vważamy, że to, co drugi ma więcey nād cię, ma z  
woli Boskiej, a czy nie wolno iemu dāć komu się podoba. Bā-  
laām Prorok zły, przymuszony, aby ludowi Izraelskiemu złorze-  
czył, mówił, a iako ia mam temu ludowi złorzeczyć, któtemu  
Bog błogosławi. Ieszcze y to od zazdrości ma nas hānować, że  
nie ci się z niey nie zawiāze, tylko utrapienie, y więcey sobie zā-  
szkodził. Zazdrościł czārt człowiekowi Rāiu, aż co człowiek,  
z Osobā Boską złączony, nād wszystkim wyniesiony, a czārt prze-  
klęty iāk do pieklā, tak do pieklā nā wieki stracony. Zazdrości-  
li Brācia Iozephowi, aż co? Iozeph w Egypcie pānuie, a oni się  
iemu kłāniā. Nienawidzieli Pharyzeuszowie P. Iezusa, Iezus na-  
wieki kroluie, oni w piekle ćierpiā, y po wszystkim wieki ćierpieć  
będā. Więdz obrzydzmy sobie tę nieprawość.

V.

**K**ażdy swoiey Oyczyźnie życzyć powinien więcey niż obcym  
narodom. Pānu Jezusowi dzisiaj Nazareczytkowie przyma-  
Hhhh2 wiāz,



wiają, że iako w Káphárnáum, tak w Nazarecie cudów nie czynił. Nie słusznie to Żydzi mówili, ale z rad nauk, że Polak więcej Polscze niż Francyey, niż cudzym iakim narodom życzyć powinien, bo *qui suorum curam non habet*, iedno iest iakoby y niewierny. &c.

## VI.

**N**Agánna spowiedź święta, ogólna, nagánna y cudza; A co to za cudza spowiedź? kiedy kto na spowiedzi, nie siebie, ale kogo innego winnie, oskarża. Y tak się często dzieje, że żona skarzy się na męża pijaką, dziwaką, choleryką, a siebie że dale okazywa niemileczeniem, &c. ani wspomni. Skarzy się mąż na żonę, sługą na Panią, że dziwna, że zła; inni skarzy się na kompanią, na zwodźcielów, zem zwiedżona, &c. Inni na czartą, czart mię zwiodł, choć on tylko iest iako pies na łańcuchu, *Latrare potest*, szczekać może, ukąsić nie może, tylko kto się do niego zbliży. Na ostatek niektorzy y samemu P. Bogu nie przepuszczają, mówiąc: Pan Bog mię skarał, rozum mi odjął, &c. Cudza spowiedź właśnie iako y pierwsi Rodzice nasi. Zgrzeszył Adam, iakże się przed P. Bogiem spowiada. *Mulier quam dedisti mihi sociam*, &c. y na P. Boga samego zwala, niewiasta winną: a tę dałeś mi Panie za żonę. Ewá także na kogo innego winę zwala, *Serpens decipit me*. Wąż mię zdradził. O! mili Rodzicy, y pierwsi grzesznicy. Upaść było na twarzy, y zawołać: *Confiteor*. Wyznam, *Mea culpa*, moia winą, &c. Właśnie też była taka spowiedź Saula. Rozkazał Pan Bog przez Samuela, aby Amalecytów zgruntu zniósł, ni Krolowi, ni dobytcom, ni gálanteryom żadnym przepuszczając. Aż Saul inaczej, na lud y woysko swoje zwał winę. *Populus*, &c. A ono samego Saula nieposłuszeństwo to wszystko było, y to zrobiło. Inaczej Dawid Święty: *Ego sum qui peccavi*. Iam Panie zgrzeszył, iam przewinił, a ludzie co ubodzy winni. *Isti omnes, quid fecerunt?* Także y każdy. *Ego sum, ego sum*.

## VII.

**B**Eati, qui esuriunt, błogosławieni ktorzy poszczą, choć są mię: dzy okazyjami do iedzenia. Błogosławiony Sábba ogrodnikiem będąc między wielu fruktów, iąbłek, &c. zachował wielką wstizę.

wstrzemięźliwość, nie nie kosztując wyiawszy czas posiłku z drugimi u stołu. Czasu pewnego za poduszczeniem urwał jedno jabłko, ale postrzegłszy się, zaraz go porzucił, y odtąd postanowił nigdy jabłka żadnego nie kosztować. To taka wstrzemięźliwość P. Bogu miła, iaką mają zachować słudzy, służebnice, działki, chłopięta, dziewczęta. kiedy się im więc zwierzą kluczy do piwnice, do szpiżarnie, do Apteki, &c. aby nie nie ruszyć, nie kosztować. Są drugie, y drudzy, co iak prosieć, w każdym kącie, co się nawinie, zgubią, utamią, ukaszą. kieliszek wytrząsną. A z tą potym do wielu złego okazy. &c.

*z Żywotom Świtych.*

**D**Obrey duszy iest brać z każdej okazycy, rozmowy, nauki, pożytek. Tak Święta Euphrasya dziśieysza będąc z Pánią Mátką swoią w pewnym Klasztorze Pánińskim, gdy na wyprowadzeniu Pánienki, rzekły Coreczce, już za światowego Oblubieńca zmożwionej, ieżeli by z niemi bydz, y ich Oblubieńca mieć nie wolała. Spytawszy się, a co wy za Oblubieńca macie? gdy iey powiedziały o Chrystusie, y pokazały iego Obraz, zaraz się iey serce tego chwyciło, y upadła do nog Mátki prosiac, aby iey z tamtąd nie brala. zapłakała Mátká, uczyniła dotyc woley Coreczki swej, z ktorey potym wielka została sługa Boża. Oto obaczmy iak skutecznie padoło nasienie kilku słow na sercu owej Pánienki. My tak wiele słuchamy, a z nikąd pożytku nie odbieramy. Poprawmy się. &c. &c.

*Druga.*

**K**To chce szczęśliwie umrzeć, niech sobie życzy przy śmierci oglądać Chrystusa Vkrzyżowanego, albo w Najsświętzym Sakramencie utajonego. Rádbodus Xiazę Fryśj, o którym w dziśieyszego Wulfrana Świętego Żywocie czytamy, już będąc bliskim Krzcielnic, wrocił się, gdy usłyszał, że więcej iego Antecessorow Xiaząt w wierze Pogánskiey pomarło. Zaczem wolał z siłą bydz, choć źle, niż z mął, albo sam w Niebie. Mizerney znowu przy śmierci oszukany, widzeniem czartá w osobie Chrystusa w majestacie się mu pokazującego, y pátac złoty dla siebie nágotowany

Hhhh 3

wany



wány prezentniacego. Vwierzył, zginał. Bo Pan Iezus swoim, przy śmierci nie w Majeſtaście, ale albo na Krzyżu, albo w Nayſw: SAKRAMENCIE zwykł ſię pokazywać. Takieyże my tobie appary-cyey życzymy, y o to P. Iezusa proſmy. &c.

### Na Wtorek, III. Niedziele Poſtu.

PRzez to ſię pokazał Pan Iezus więcey niż ludźcie, kiedy na głodne, potrzebą wielką ściśnione rzęſze nie proſzony, miłoſierne, a przytym y ratuiącego obrocił oczy. *Cum ſublevaſſet oculos Ieſus*, bo to zwycayna, że ſię tylk o ludźcie na tych zapatruią, od których ſobie co wzięć obiecuia, ale od ubogich, od potrzebnych oczy odwracaią. Jan Święty w objaſnieniu swoim widział aſſyſtuiających przy Thronie Pańskim w poſtaći zwierząt Cherubinow y Seraphinow pełnych oczu, y wprzod, y z tyłu, *Plena oculis ante & retro animalia*. Tych zaś kiedy przedtym Izazaſz widział, widział z zaſłoniemni oczemą y twarzą. *velabant facies*. Czemu tu zaſłonięne oczy, tam otworzone? Tu niejako niewidzaczemu. Tam oſtrowidzowi. O tym u Izazaſza prezentowany Syn Boży, iaki m był w męce ſwoiey, iaki m na Krzyżu. *Vidimus eum & non erat aſpectus ei*. Więc na tak wzgardzonego nie patrza. Tam zaś Janowi Świętemu reprezentowany w chwale, w Majeſtaście. O! tam w lepienie w niego oczy, gdzie nadzieiā wzięć. tu inaczey. Tak to, na ſwiećcie ſię dziecie ku Krolom, Panom, nadſtawia ſię co żywo, od ubogiego, potrzebnego, oczy odwracaią. Elizeuſz, gdy ſię miał z tego ſwiata przenoſić Eliaſz iego Pan y Miſtrz tak go pilnował, iż okā z niego nie ſpuſzczał, lubo ſię Eliaſz tał, uchrāniał, a kiedy do tegoż Elizeuſza Wdowkā iedną w płaczu po Synaczku swoim ſię udał, aż iey nie zna, nie widzi, nie wie o iey potrzebie. *Non indicat vti mihi Dominus*. Tam o Eliaſzu niegdy od niego płaszcza z iego cudami prāgnie w puſćiznie o potrzebney Wdowie niewie. Nie odwracaymy ſię od ubogich, potrzebnych, abyłmy ſię podobnemi ſtali P. Iezusowi, *ſublevāti oculos*, na potrzebnych, głodnych.

#### II.

SZkodliwſza, niebeſpiecznieyſza ieſt człowiekowi byđż opętā, nym od grzechu, niżeli od czāttā przeklętego. Muſi ſię kādy poruſzyć

poruszyć do kompasłey nad opętany m, o którym Ewange-  
lia Święta w przeszłą Niedzielę namienią, gdyż go czart przekłety  
y opętał, y oraz niemym, głuchym, ślepem uczynił. Aleć więk-  
szej kompasłey godzien człowiek każdy w grzechu, zwłaszcza  
śmiertelnym zostający, bo jest od większego jeszcze czartą opęta-  
ny. Tak Bazyli Święty każe płakać nad grzesznikiem, mówiąc;  
że *Peccatum est magnus demon*. Grzech śmiertelny jest to czart wiel-  
ki. Piśmo Święte opisuiac iako Saula Króla czart opętał, powia-  
da, iż *Exagitabat salutem spiritus nequam*, opąnował, trapił Saula  
czart złośliwy, aza też może byđz czart *non nequam*, to jest czart  
dobry. Tak jest, a nie inaczej, czart dobry sam u siebie nigdy  
byđz nie może, ale względem ludzi, iednym byđz może dobrym,  
drugim zły. Do Hilaryona S. wielkiej doskonałości Pustelnika,  
przyprawdżono opętana Pnienkę, przy modlitwach y Exorcy-  
smach które nad nią odprawował S, spyta się czartą, czemu o-  
panował niewinną Pnienkę? odpowiedział: *Ut servarem eam vir-  
ginem*. Aby się przy Pnienstwie, dziecinstwie zosłała. Oto tey  
był czart dobrym, śnać w rąkowey okazyey niebespieczeństwie  
była, kiedy bliską była utraty Pnienstwa, dopuścił Pan Bog, aże-  
by tym czasem czart ją opanował, żeby w grzech nie wpadła, bo-  
by to było gorzej byđz w grzechu, niż od czarta opanowana. *Pe-  
ccatum est magnus demon*. Więcże Saula nie tylko opętał czart, ale  
go w wielkie grzechy wprowadził, w nienawisć frogą ku niewin-  
nemu Dawidowi, w nieposłuszeństwo ku Bogu, *Spiritus*, dla te-  
go *nequam*. Innym ludziom, których trapi, dręczy tylko, a do  
grzechu nie przywodzi, y owszem od niego odwodzi. Nie jest  
*spiritus nequam*, ale *bonus*, bo ich od większego, niżeli sam jest, od  
gorzszego odwodzi czarta. *Peccatum est magnus demon*. Tegoż się  
bardziej czarta boymy byđz w grzechu, nie powstawać z niego  
co prędzey, nie mieć się do pokuty, niebespieczna, szkodliwa.  
&c. &c.

### III.

DZisieysza Ewangelia Święta jest o napomnieniu, o poprawie  
bliźniego. Jeżeli prawy będziesz widział grzeszacego brata  
swego, napomniy go, popraw, a pożyszczesz duszę jego. Napo-  
minania,



minania, strosowania, u nas jest aż nazbyt, ale bez zysku, bez pożytku. Czemu? bo to napominanie bywa częstokroć w furyi, w zapalczywości, w gniewie, a coż takowa korekcyja pomoże, oto tak wiele, iako woda zamacona, z błotem zmieszana, gdy w niej kto chustę opłokuje, ieszcze ją bardziej pomaże, pokala, trzeba czekać, że się ustoi taka woda, to też tak y w napomnieniu. Pan Bog mając strosować Adama po grzechu, wychodzi do Raju po południu, gdy się już ku chłodu miało, *ad auram post meridiem*, po południu gdy już gorąco minęło, gdy chłód następował, namieniając przez to, że w gorącości, w impećcie, napomnienie bydź nie ma. Eliaś był on też dośyć żarliwy, gorący. Czasu pewnego obiecał mu P. Bog się pokazać, czeka, patrzy, aż wiatr, szum stanie się, rozumie, że to już Pan Bog, powiedzą mu, *Non in commotione Dominus*, nie w szumie Pan, potym błysnie płomień, pożar ognia, Eliaś na to, już tu Pan Bog, odpowiedzą mu, *Non in igne Dominus*, nie w ogniu. Wionie wiatreczek cichy, aż dopiero w nim Pan Bog, dając do zrozumienia Prorokowi, że cichość, żaskawość, do korekcyey potrzebna. Prawda, że y ostro się stać, więc czasem należy, ale wiedzieć kiedy. Naczynia są iedne mosiężne, inne żelazne, inne drewniane, inne szklane; szkło łatwo się skruszy, inaczej żelazo. Tak też dusze, iedne są miękkie, drugie twarde, tych twardo traktować nie szkodzi, szkodzi tamte. Apostoł upomina, *Argue, obsecra, increpa*, strosuj, proś, łaj, *argue equales*, to jest, strosuj takich iakoś y ty, *obsecra seniores*, starszych zaś proś, proś żono męża, aby się nie gniewał, aby się nie upijał, aby rzemieśla, warsztatu pilnował. *Increpa juniores*, łaj młodszych, ale przecię *non in commotione*, boć y Niebo grzmi, trząska piorunami, a przecię w sobie spokojne. Weźmy się tedy sposobu tego, iako drugiego napominać, strosować należy.

## IV.

**K**ażdy bliźniemu swemu może bydź Apostołem. Dżisieysza Ewangelia Święta upomina, abyłmy ieden drugiego przestrzegali, pozyskując duszę jego. Pozyskanie duszy bliźniego jest tak P. Bogu miłe, iako ofiara na Krzyżu Pana Iezusowa, mowi ieden zbawi duszę swoją, kto cudzą nawróci. Pobudzajmy się z tą do przestrogi napomnienia, pozyskania ieden drugiego. &c. V;

Miedzy spowiedziami nagany godnemi, jest też y spowiedź bo-  
 iazliwa, kiedy kto pokuty się obawiając ciężkiey, maluczkie  
 grzechy rozszerza, a cięższych mało co dotknawizy przeskakuie,  
 iako mowi Augustyn Święty, iako kur sparzywizy się na zarzewiu.  
 A ono pokuty na tym świecie obawiać się nie potrzeba, nie za-  
 chowiać iey sobie na inny świat, ktora nierownie sroższa będzie.  
 Tu cały człowiek y z dusze y z ciała złożony grzeziy, niechayże  
 też y cały pokutuie: Lżeysza z Towarzyszem pokuta na samą du-  
 szę zwalona, potym będzie cięższa. Jan Święty Chrzęciel upo-  
 mina. *Facite dignos fructus penitentia*, Czyńcie godne owoce po-  
 kuty, to jest, nie zbraniajcie się, wypłacać pokutą słuszną, pro-  
 porcyonalną grzechom waszym. Magdaleną Świętą od samego  
 P. Iezusa była rozgrzeszona, *Dimittuntur tibi peccata multa*. Z po-  
 kojem od niego wyprawiona. *Vade in pace*; o zbawieniu swoim  
 upewniona, *Fides tua te saluum fecit*, a przedię iako potym poku-  
 towała. Obiawiła samą jednemu Pustelnikowi. Michał Święty  
 (prawi,) gdy tu pod Marsylią morzem przy płynęła, to mi miew-  
 sce imieniem Boskim naznaczył, mowiąc: Bog ten u ktoregoś ty  
 nog grzechy twoie opłakiwała, chce abyś była przyszłym wiekō  
 pokuty prawdziwey przykładem, y tyle lat, ile Iezus był na świe-  
 cie tu pokutowała, *Faciebat dignos fructus penitentia*. Tak pokuto-  
 wał Arseniusz S. Pustelnik, u ktorego raz ieden załstawizy w komo-  
 rze pustelnicey wodę zaśmiardła, dla tego, że iey długo nie odmie-  
 niał, (spytany, czemu?) Na dworze Cesar skim będąc, różnemi  
 dektowałem się perfumami, odorami, trzeba abym tym cuchnie-  
 niem to wypłacał. Wypłacał Piotr Święty zaprzecenie swoje P. Ie-  
 zusa, ilekroć slyszac kurą pieiacego, zawsze rzewliwie zapłakał.  
 Paweł Święty także nazywał się prześladownikiem, *persecutorem*  
*Ecclesie*. Dawid po rozgrzeszeniu; zawsze miał grzech swoy przed  
 sobą, y zań pokutował, *Peccatum meum contra me est semper*. Nie  
 tak, iako pokutował Henryk Olmy Krol Angielski, tysiącami  
 Kościołow poruinował, Klasztorow, &c. ieden tylko restaurować  
 kazał przed śmiercią. Iako y Aehab pokutował, ale winnice za-  
 brancy Nabothowi nie powrócił, ani sławy mu odebrancy nie-  
 nagrodził. *Facite fructus dignos penitentia*. III VI.



SZczęśliwi, którzy poszcza, którzy żyją wstrzemięźliwie, bo im zawsze obiad, wieczerza smakuje, czego więc nie cierpią kucharze! kucharki od Pánien, Gospodyń zaś niemączne nagotowanie, a ono często to bywa, że nie głodni, nie postni, do stołu przychodzą. Skąrzyli się w Opactwie jednym w Swewiey Bracia, y czeladka na kucharkę lanuła, że im nie smacznie gotował. A ow. Wielebny Oycze? Ci Bracia nie nie robią, nasyca się zawsze na obiedzie, na wieczerzy, nie dziw, że się im nie smaczno widzi, niechby im tylko Wielebność Właza kazała jednemu z drugim z kula do drew, innym do winnicy z rydlami, z motyka, &c. a iść raz na dzień, o iakolżby owi smacznie jedli. Toć to nie, smak czyni, rzadką kiedy głodni idziemy do stołu. Czajem Páni Gospodyni mądrochną appetyt skazi, &c. Głód nad wszystkie przyprawy. &c.

*z Żywotów Świętych.*

NA wielkie dobro nasze to wyzło, że Żydzi zbyli od siebie P. Iezusa, bo się nam z rąk dostał, do nas się przeniósł. Tak właśnie iako dzisiejszego Biskupa Świętego Ruperta z Wangronu, z Prowincyey Królestwa Fráncuskiego źli ludzie, osobliwie Aryani wygnali, bijąc go, siekając, &c. aż się on przeniósł do Bawarycy, na ten czas w Poganiństwie żyjący, y tam naprzód Xiążęcią a potem całe Xięstwo nawrócił. Oto na wielkie dobro Bawarycy wygnany jest S. Rupertus. Toż ci nam też uważać potrzeba szczęście nasze. Żydzi pozbyli od siebie P. Iezusa z niewagami, ze żywóściami, despektami, aż ich on porzucił, a do nas się przeniósł. Gdyby go oni inaczej byli traktowali, podobnoby był u nich się został, a my iak dawno w Poganiństwie byśmy byli zostawali. Dziękujemy P. Iezusowi za przenieśienie się do nas, tylko, że go y my nie lepiey u siebie traktujemy, biczujemy, krzyżujemy grzechami naszymi, &c. Poprawmy się, przepraszamy. &c.

*Druga.*

Święty Rupertus Apostoł Bawárski, tę na dzień dzisiejszy z siebie dale nauki.

*Pierwsza,*

*Pierwsza.* Dána mu iest w tym osobliwie pochwała, iż był y po prawey, y po lewey części Cnotami, światobliwością opátrzony. Albo też to może bydź kto po prawey ręce tylko dobrym, a po lewey nie? Tak iest, bo iedną ręką znaczy dobre uczynki, posty, iáłmużny, umartwienia, a druga intencya, umysł dobry wśzytko to czynić dla P. Boga. Więc niech tá lewa strona nie będzie, to iest, intencya dobra, záli nie są sprawy części, y ręki prawey? *Quid. quid agunt homines, intentio iudicat omnes.* Intencya wśzytkim sprawom dáje cenę, walor. Náprzykład, pości kto post wielki dni 40. ále, że musi, ábo mu innych potraw nie dádzą, pości, ále ná rzeka, tęskni, modli się, idzie do Kościoła, ále, że każą, że pilnują sprawy dobrze, Post, modlitwa, &c. ále intencya izwánkuje. Y toć to iest, co mowi Zbáwiciel, kiedy práwica twoja dáje iáłmużnę, *nesciat sinistra*, może to tłumaczyć, *ne destruat sinistra*, intencya zła, żeby nie zepsowała z ley strony dobrego prawey ręki uczynku. Y w tym ci sensie może tłumaczyć owo, co nápi-  
sał Psalmista Święty: *Cadent à latere tuo mille, & decem milia à dextera tua.* Upádnie tysiąc po lewey stronie, upádnie dziesięć tysięcy po prawey, to iest, niech będzie iedną zła intencya, dziesięć dobrych uczynków zepsuie. Pilniez się tedy staraymy, ábyśmy byli iáko ten Święty, y od prawey, y od lewey części cnotami świętemi opátrzeni, dobremi, y przez dobre uczynki, y przez dobrą intencya.

*Nauka 2.* Iáko niewdzięcznik każdy sobie bárdziej szkodzi, niżeli temu, któremu się niewdzięcznym stáwia. Rupertus ten S. był Biskupem wprzod Wángrońskim, gdzie wprzod siłą prácuiać, około zbáwienia ludzkiego, obruszył ná się wielu Heretykow, osobliwie Aryánów, ktorzy go powielekroć zniewazywszy, y zgo-  
łą wychłostawszy ruszyli od siebie. Což zátem, opuścił ow niewdzięcznikow, udał się do Bawáryi, kráiny ná ten czas w Pogán-  
stwie żyjacey, gdzie poczáwszy od Xiążęciá u wśzytkich był wzię-  
tym, y całą Bawáryą P. Bogu pozyskał, z kąd nazwany Aposto-  
łem Bawárskim. Oto złością y niewdzięcznością swoją owi pierw-  
wsi sobie zaszkodžili, a Świętemu jeszcze lepiey uczynili, kiedy tak  
więccy pozyskał P. Bogu. &c.



*Nauka 3.* Iako po wszystkich na tym świecie y duchownych y świeckich pracach trzeba dać miysce y czas stąranu o sobie, o duszy swoiey. Rupertus ten, przez cały żywot ustawicznie pracując około cudzego zbawienia, gdy się już starość przybliżała, prosił Xiążęcia Theodora, którego też z innemi Bogom się po pogańsku klaniającemi nawrócił, aby mu taki gronćik na pulcezy pozwoił, gdzieby y dla siebie, y dla innych Klasztor pościawiwszy, dokończył w nim dni swoich, y otrzymał. Moy Boże, Święty tak wielki, pracownik Boski, a przecież reytując się na mieysce spokojne, na śmierć się gotując. Coż inni ludzie światowi mieliby sobie mówić: nażyłem się na świecie, nabiedowałem, zbierałem, zabiegałem, trzeba też o zbawieniu duszy pomyśleć. &c.

*Trzecia.*

**P**Rzypada na dziś pamiątka Świętego Longinusa Rotmistrza onego, który włócznią bok y serce Iezusowe otworzył.

*Pierwsza nauka.* Iako nabożeństwo do rany Boku Iezusowego, mamy mieć między innemi na tę intencją, żebyśmy byli oświeceni na rozumie we wszelkich ciemnościach, wątpliwościach naszych. Longinus był Rotmistrem Piłatowym nad temi żołnierzami co P. Iezusa krzyżowali, był ślepy na jedno oko, gdy włócznią uderzył w bok y serce Iezusowe, natychmiast wytrysnęła kroplą Krwi Iezusowej na owo oko, y przejrzał, y z rąk uwierzył, y zawołał: *Vere fuit Filius Dei.* Iako otwarty bok Iezusowego oświecił, tak nabożeństwo nasze do serca y rany jego niechay będzie na uproszenie nam światła Niebieskiego.

*Nauka 2.* Iako fałszywego świadectwa strzedz się mamy. Longinus tenże z żołnierzami swemi, naznaczony był do pilnowania grobu Iezusowego od Piłata, którego Żydzi o to prosili, mówiąc: Zeby go uczniowie nie wykradli, powiedaiąc potym, że zmarłychwstał. Stało się, że Pan Iezus Boską mocą powstał, ani pieczęci grobowey, ani kamienia nie ruszając. Coz na to żydzi przekupowali żołnierzow. Longinowi osobliwie wielkie ofiarowali pieniądze, aby powiedział, że od Uczniow wykradzione iest ciało. Żołnierzyska tak prawali, ale Longinus ze dwiema nie dawszy się żadną miarą przekupić, twierdził, y ogłaszał inaczey, iż ani k

mienia

mienia, ani pieczęci nie rufząc grobowych, powstał, &c. Oto, iako tego do fałszywego świadectwa nie przywiódł pieniądze, nie tak iako wielu innych, dać świadectwo y z przysięgą, nie jest grzech tyle prawdziwe, inaczej wielki grzech. &c.

*Nauka 3.* Iako łaskawość, dobroć, y najgorzszego zniewoli. Longinus, ten będąc w ustawicznych zasadzkach od Żydów w Jeruzalem, uwiązany ze dwiema żołnierzami do Kappadocyey, toż tam o Chrystusie opowiadając, gwoli czemu tameczni Żydzi, y z Ieruzolimskimi się znożyli, wymogli to ná Piłacie, żeby tam o prawców swoich wyprawił, którzyby głowę Longiną przynieśli. Oni nátrąsawszy ná samego tegoż, á nieznając go pytali, ieżeliby Longiną nie znał. Znam, prawi, proszę do siebie, pokażę go wam, przytulił ich tedy z wielką ludzkością, traktował, á na ostatek powiedział, że ja jest, po któregoście głowę tu są zesłani, czyńcie co wam kazano. Wszytkimi siłami zbraniali się, owi zniewoleni ludzkością, ale on prosił koniecznie, żeby go śmierć za Pana Iezusa potkała. Y takó się stało, z głową iego powrócili do Piłata, którą on Żydō akkōmodując się na wysokiey wystawił kopij. Ta zaś od Żydów wrzucona była w kałużę, ale potym cudownie znaleziona. Takı był koniec tego Rycerza.

*Ná Szrodę, III. Niedziele Poštu.*

**Z**Wyczajnie łamśiedzka fortuna kole w oczy, ledwie nie każdy rozumie, że się lepiej powodzi drugiemu niżeli sobie. Sama tylko rzecza tu za P. Iezusem idąca, była bez tego defektu między pięciu tysięcy ludu, dzielili Vezniowie Pańscy chleb, y rybki, od P. Iezusa rozmnożone. Mogło się tam nie każdemu iednakowo dostać, iako to z rybek, iednemu główka, drugiemu ogon, dwonko, iednemu mnieysze, a drugiemu większe, chleba kawałek, a iednak nikt się nie skarży, nie szemrze, wszyscy z tego co się im dostało kontenci. Y to się zda ledwie nie większy cud nad rozmnożenie chleba, to jest, ukontentowanie wшыtkich. Co bar-dzo jest rzecz trudna. Dosyć to była pilna ręka Apostolska w dystrybucyey tego, co do nich ludzie bogatsi dla uboższych przy-nośili, a przecię z ich podziału nie kontentne były Wdowki z tad,



stało się szemranie między Żydami, y Grakami o to. Musieli się uwolnić z tego ciężaru, a obrać Dyakonów między niemi, był Szczepan Święty, którego ieden na ten urząd naznaczonego iakoby na męczeństwo przyznawa. wyprowadziwszy Pan Bog z Egiptu lud Izraelski, opatrował go już to mąnną z Niebą, już płaśtwem cudownie zgromadzonym, nie kontentowało ich to. Lepszy bądź ładził chleb Egiptki, mięsiwo w Egipcie, zgoła to prawda, co napisał Pöetä: *Uberior seges est alieno semper in agro vicinumq; pecus grandias uber habet.* Oracz rozumie, że na samśiedzkiey roli lepszy niż na iego urodzay. Niewiasta większe wymię u krowki samśiedzkiey uznawa. Wszystko to pochodzi z chciwości, z nienawiści. Nie bądźmy takimi, naśladyemy rzesze tey, z ktorey kontent każdy z swego.

## II.

SZczęśliwy, który mowi, y mówiąc wyznawa iawnie, szczerze swoje winy. Niezczęśliwy niemy, wszystko go złe czeka. Opętany w Ewangeliey Świętey Niedzielnicy był oraz y niemy, podobno dla tego opętany od czartä, że był niemy. Wszystkiego złego niemowa przed P. Bogiä przyczyna. Ow na godäch Krolewskich odärtus, z kąd na tak sroga zarobił indygnacyä, y karanie u Krolä, że go kazał wygnąć, w kądäny wsadzić, do więzienia ciężnogo wrzucić, nie inna przyczyna, tylko, że nie mówił, nie wyznał, nie spodziewał się Krol przegladając zaproszonych obaczywszy tegoz nieodżianego spytał się, przyiacielu iakös tu wszedł nie mając szaty godowej, ä ow na to *obmutuit*, zaniemiał, gdyby był odpowiedział. Miłościwy Panie, uboga kondycya moiä, niedośiatek nie pozwolił mi się zdobyć na inäkszą szatę. Oto nie zawołano z innemi, proszę o odpuszczenie, nie tak owego, on tylko zaniemiał. Y dla tego na tak srogie karanie przyzedł. O srogim ukaraniu od Pioträ S. Anäniasza y Saphiry dają znać dzieje Apostolskie z tey okazy. Pierwsi Chrześcianie chcąc żyć w pośpolitości, przedawali więc dobrä, majątności swoje, ä pieniądze za nie donosili do nog Apostolskich na ubogie, na potrzebujące. Anäniasz z Saphirä toż uczynili, äle wielką część pieniędzy wziętych za rolę swoją sobie osobno schowawliży, ośiatek przynie-

przynieśli do Piotra Świętego, który poznawłszy w duchu co było, pytał się wprzód Ananiasza, potem y Saphiry Małżonki, gdy oddawali pieniądze, ieżeli to wszystko co wzięli przynieśli, gdy tak Ananiasz iako y Zoná z osobną pytani, powiedzieli, á tego co schowali, nie wyznali, nagle śmiercią obudwu skarał, że záras pomarli, y pogrzebieni zostali. Dziwowaćby się należało słutnie tak wielkiemu karaniu, á jeszcze w Pietrze. Kto ciężcy daleko zgrzeszył, potrzykroć záprawłszy się P. Iezusa. Co zárobiło w nich ná taką srogość, nie wyznanie, záprzecie. Piotr lubo zgrzeszył, lecz wyznał winę swoię záraz skoro náń Pan Iezus weyrzał, płakał, á ci zárali. Wyznać było, mowić: Oycze Święty, schowaliśmy też y dla siebie, obawiając się choroby, stárosći, przypadku iakiego, &c. W piekle potępieni powiáda Pan Iezus, ustáwicznie, ná wieki nárzekać, zębami zgrzytać będą. *Ibierit fletu & fridor dentium* Nie będzie żaden mowił, áni káim, áni ludasz, áni krokolwiek inny, zgrzeszyłem, wyznawam winę moię, (sprawiedliwie m to zástżył, boby podobno zá takim wyznaniem dostąpiłoby wybáwienia, ále, że tego wyznania nie będzie, dla tego też ná wieki cierpieć będą. Wyznanie szczere win swoich tak ná (powiádzi Sakraméntálney przed Káplánem, iako y Duchowney przy ráchunku sumnienia iest łáski, błogosłáwienstwa wielkiego początkiem, niemota, zámilczenie wizytkiego złego.

III.

**Z**Łośliwi Zydzi w dżisiey/zey Ewángeliey nástępują ná Uczniów P. Iezusowych, á to, że nie z umytemi rękoma do chleba siadali, á tym częsem swojego w większych rzeczách przestępstwa nie widzieli, które im repr. zentuiąc Pan Iezus wielce ich záwstydził. Náśladuią tych złośliwych wżyscy ci, którzy o mále występki srogo drugich karzą, á sami się w większych znaydują. Iáko Alexandrowi wielkiemu powiedział ieden łodka ná morzu rozbijający, gdy go o to strofował: Ia prawi, łodka iedną morze infestuię, á ty siłami y potęgą swiát cały infestuiasz. Sokrates częsu pełnego widziány był bárdzo się smucący, (pytány o co? o to prawi, wiele złodzieie máłego złodzieia ná szubienicę dżis ná ratulzu potępią. *Powtore.* Náśladuią tych Zydów o-

wi,



wi, co małych swoich dłużków srodze się upominają. a sami wiel-  
le winni będąc, nie oddają: iako ow sługa co wspaniałego swego da-  
wił o coś małego, a sam się b i Pánu swemu w srogą sumnię za-  
dłużył, chcą tedy aby miano cierpliwość o wiele nad nimi, a są-  
mi icy nad drugimi o mało nie mają. Do tych należą co sami  
od Boga wielkich win odpuszczenia dostąpiwszy, o mały wystę-  
pek, defekt, nad podłanemi sobie, litości żadney nie pokazuia.  
Ná ostátek. y Małżonkowie, ktorzy wszelkiey pocziwości upá-  
truia w swoich Oblubienicách, a sami rozpustnie żyia. Bać się  
tym wśzytkim potrzebą, aby tak iako Żydzi pohánbieni od P. Ie-  
zusa nie byli.

## IV.

Potrzebna ná modlitwie bárdzo iest zgodá ięzyká z sercem.  
Skárzy się dzisiaj Pan Iezus ná modlących się Żydów. Lud  
ten wargami mię chwali, a serce ich dalekie ode mnie. Vchoway  
Boże, aby się y u nas to nie znáydownoś, stáraymy się, abyśmy  
y sercem, y usty iednostáynie, o tym myśląc o co się modlemy,  
P. Boga chwalili. &c.

## V.

Y Tá nie chwalebna spowiedź, ktora ma žal dla siebie, nie dla  
P. Boga. A kiedy to spowiedź bywa z žalem dla siebie, kiedy  
człowiek żaluie, że mu się z grzechu szkoda iaka stała, szwánku  
dostał, w niestawę się pdał, albo podał, substancya stracił.  
Iest to pewna, że lubo grzech wielką zanośi szkodę ná duiżę, ale  
y ciáśu szkodzi, przynośi szkodę y w dobrách doczesnych, szko-  
dzi ná sławie, zdrowiu, dobrym mieniu. Y kiedy c. łowiek dla  
tego przy spowiedzi świętey żaluie, że w grzech wpadłszy, v. g.  
dzieweczka z płodem zázła, miejsce dla tego utraciła, w ohydę  
się wielką podał, ten, y takowy žal iest dla siebie, y gwoli sobie.  
Żaluie złodziey, że ná szubienicę skazany za swoię kradzież. Za-  
luie pijanica, że kufel, kieliszek, kieseń mu wyprożnił, że go  
szwánk, potkał y gozu dostał, &c. A iuż to takowa spowiedź z ža-  
lę takowý nie doskonála, bo to iest właśnie iako kiedyby kto ko-  
go zabijając, że siebie obraził. żałował albo że dom cudzy zápa-  
lając,

lając, y iego własnemu dostało. Spowiedź Święta powinna być y żal dla samego Boga, obrządy, y że tak nie żałował Saul; lub mowił: *Peccavi*, zgrzeszyłem, lecz, że o honor swoy się umowił: *Honora me coram populo*, mowił do Samuela. Tak pokutował Antyoch. Ale dla tego że go cięższkie ścisnęły bole. *Recorder malorum quod feci in israhel*, tak y wiele innych. Naylepiey Dawid. *Tibi soli peccavi*. Karał go, y iego Pan Bog po grzechu Synaczka mu odebrał; powietrze ná lud iego przepuścił: on przecię nie dla tego żałuje; ale że P. Boga dobro swoje naywiększe obraził; że przykazanie iego przestąpił, &c. Także y my spowiadamy się. &c. &c.

VI.

**B**łogosławieni ktorzy poszczą: albowiem sobie mak ná tamtym świecie postem umnieyszą. Mowi jeden zacny Theolog, że cięższy jest dzień jeden w mękach ná tamtym świecie, niż sto lat tu poszcz. O iakożbyśmy szczęśliwi byli, gdyby czterdziestu dni postem mogliśmy aby dzień jeden sobie tamtych mak umnieyszyć. Ośmiuymy y ná tę intencyą post terażniejszy. &c.

VII.

**W**zwyż się powiedziało: że przy cudzym groszu, własny to-  
pnieie y niszczeie; to daleko bardziey dzieie się przy groszu duchownym, Kościelnym, niesłusznie zatrzymanym. Pokazało się to w Kolnie Mieście, gdzie w Klatztorze Świętego Pantaleona Przełożony mając w tymże Mieście Rodzonego Brata Mieszcza-  
niną y Kupca, z affektu ku niemu, y pragnienia, aby się miał dobrze, co mógł z Klatztornych pieniędzy urwać, dawał owemu, z umnieyszenie Zakonników. Rzecz dziwna, im mu więcej dawał, tym był uboższy: chociaż nie schodziło nic ná iego pilności, staraniu, zabiegach. Expostulował z nim o to ow Przełożony, ten zaś mowił: Oycze widzisz, żeć nie przepię, nie przestroję: Trafił potym ná Spowiednika dobrego, opowiedział mu to wszystko. Ten poznał z kąd ubóstwo, poradził, żeby więcej od Przełożonego pieniędzy nie brał, swoim własnem robił. Poszczęścił Pan Bog pręciuchno; odmienił się fortuna, powracał potrosze, y powiedział Bratu przyczynę ubóstwa. &c.

Kkkk

x Zymo-



z Żywotów Świętych.

## W dzień S. Ludgera Biskupa Monasterskiego.

**L**udgerus Biskup Monasterski niechce iść do Károla Cesarza aż skończy Paćierze, gdy go o to strofował Károł. Rzekł więc. szemum Pánu służył. O pewnie tak większa jest usługa temu Pánu. Z nim się bawić godniejsza, niż niewiedzieć co innego czynić. A przez to sposobniejszy obieramy godziny, do modlitwy. &c. &c.

## Druga.

**Z** Żywota S. Ludgera Biskupa Monasterskiego tę na dzień dziśiejszy zbawienne są nauki.

*Pierwsza.* Iako dla dobrych dziełek Rodzicom częstokroć dobrze się dzieie. Mátkę tego Świętego Bafburgę imieniem. Bábka iey Pogánka będąc rozgniewana że iey Córka, Córki wizytę ro-dziła, kazała utopić skoro się urodziła. Już służebnica w cebrze wody ją pograżała, ale dziecię chwytając się brzegow cebrą, o-deymowało się tak długo, że sąsiedzka niewiasta napadła, y od owej śmierci ją uwolniła. Dla czego te dziecię Pan Bog tak cudownie obronił, bo przeyrzał, iż miało być Mátką wielkiego Świętego Apostoła. Jest to prawda, co napisał Páweł Święty, że *Mulier salvabitur per filiorum generationem*, y tu na ziemi błogosławioną będzie mátką dobrych dziełek y w Niebie. Tu też nauka, aby przyjmować od Boga iakie daie dziatki, czy córki, czy syny. &c. &c.

*Nauka 2.* Iż cokolwiek umiemy, P. Bogu przypisować mamy. Ludgerus młodziuchnym będąc jeszcze dziecięciem, tak się chwytął książek, że z deszczolek strugał sobie kárty, na których więc ustawnie zgrzemolił, a gdy się czego nauczył, náprzykład obiecała syllabizować; mawiał: Pan Bog mię nauczył. O dobre dziatki małe, zacząłowie, studenci, ale y w wyższych náukach przyznajcie wszystko P. Bogu. Y ty Rzemieślniku co umiesz, y ty Pánienko co szylisz, y ty kuchárko co umiesz ieść dobrze nágotować, mow: Pan Bog mię nauczył, nie twoy dowcip. &c.

Nauka

*Nauka 3.* Iáko z słuchania, czytania ksiąg mamy to sobie wybierać, co jest duszy nászej zbawiennego; co do obyczajów náprawy potrzebi ego. Święty Ludgerus czytał wiele ksiąg, y świeckich y duchownych, z nich nie tylko co mu do zbawienia swego, y drugich náuki służyło ále wybierał. Słuchaymy, czytaymy nie ná to, ábyśmy nie ciekawość nászę násyćili, lecz żebyśmy czego náuczyli.

*Nauka 4.* Ze więcej się každemu należy P. Bogu ákkommodować, niżeli ludzom: y że Pánowie, gospodarze, gospodynie, nie dobrze czynia, kiedy dla swoiey usługi czeladkę od służby Božey odywają. Ludgerus gdy był ná dworze wielkiego Monárchy Karola Cesarzá, kazał go do siebie wołać, w ten czas gdy Paćierze odprawował. Odpowiedział święty, tylko co skończę Officium przyjdę. za tym posłańcem przybieży drugi, y trzeci, každemu także odpowiedział: skończywszy idźie przed Cesarzá, ná ktoś rego nie wetoło weyrzawszy, pyta się, czemu nie prędczy? odpowiedział: Cesarzu, wielkiem Pánu służyć; odprawiwszy iemu usługę, do ciebie pospieszyłem przyiał to mile Károl. Takci jest, wprzod Bogu należy służyć, wprzod Młzy Świętey wysłuchay słuگو; &c. Pánowie, y wy do tego nie przeskadzaycie: wiéckizy to Pán, niżeli wy Krolowie, Cesarze, &c.

*Trzecia.*

PAn Bog co o honoriego żarliwie stawia, osobliwa wspomaga ássystencya, czyni ich nieprzyjaznym sobie strážnych. Tak był Ludgerus Święty Apostól Sáski, który odważywszy się ná ná, wracanie Pogan w Frisley, y Saxoniey, tak śmieie sobie postępował, iż białwany obalał, palił, topił, (lebro z nich ubogim rozdawał, á to w oczách samychże Pogan nieśmiciących się mu lub jednemu zprzećiwieć, tak to Pán Bog przy uymuiących się o honor swoy stawia, ich strážnymi czyni, &c. Pobudzaymyż się ztąd, stawiać przy P. Bogu, my zwyczajnie o siebie uymować się umiemy, gdy nam w czym nie stánie się wygodá, gdy. &c. á o P. Boga rzadko.

Ná Czwartek, III. Niedziele Postu.

G Dziekol wiek się Pán Iezus ziawi, záraz wszelkie złe przed nim umyka,

Kkkk 2



umyka, uchodzi. Iako się to stało, że przed nim y czart niemy u-  
stąpił, mowi Abakuk Prorok, że *egredietur diabolus ad pedes ejus*.  
Tylko co przystępującego do siebie zoczy czart przeklęty P. Ie-  
zusa, uchodzi, ustępuje, *Mare vidit & fugit*. Morze jest wszel-  
kiey złości iadu czart przeklęty, uchodzi, ucieka, przed Iezusem to  
morze, iako y każde inne złe. *Martha* płacząc zmarłego brata  
swego Łazarza mowi: Panie gdybyś tu był, Brat moy pewnieby  
był nie umarł: iakoby to śmierć przy Panu Iezusie przystępu nie  
mogła mieć. Y ową krwią płynącą białogłową mowiła sama w  
sobie: byłem się tylko krwią szaty iego dotknęła, zdrowa będę. i-  
akoby rzecz chciała: kray szaty iego oddali odemnie chorobę. y  
wielką zdrowia nieposobność. Ieszcze się byli nie przybliżeli  
do P. Iezusa trędowności, z daleka będąc w drodze, *Dum irent in-*  
*via*, trąd ustąpił, uszedł, zniknął. O szczęśliwy każdy przy kim  
stawa Pan Iezus. O tę asystencyą, y zbliżenie się iego do nas w  
Najświętszym SAKRAMENCIE osobliwie prosimy w godzinę śmier-  
ci, aby przy nim pokusy wszelkie, natrzydy czartowskie oddalone  
były.

## II.

**G** Dzielkolwiek się Pan Iezus z łaską swoją iawi, tam zupełnie  
wzityko musi być dobrze. Nie dosyć było P. Iezusowi opę-  
tanego od czarta uwolnić, ale go oraz zupełnie uzdrowił. Był  
niemym, był głuchym, był ślepym, y widzenie, y mowę, y słuch  
mu przywrócił. Ten jest skutek y pożytek P. Iezusowej łaski,  
kto ją otrzyma, na niemy mu nie schodzi. *Paweł Święty* szeroko  
to opisać, *ad Rom: 8. Quos praecepit & predestinavit, & quos*  
*predestinavit hos & vocavit, & quos vocavit hos & justificavit, &c. &*  
*glorificavit*. Których przejrzał być za swoich Pan Iezus tych y  
przeznaczył, których przeznaczył tych y wezwał, wezwanych u-  
sprawiedliwił, usprawiedliwionych uwielbił. Oto iak poczęła  
łaska Boża czynić dobrze, nie przestaje aż do samego uwielbienia.  
Wyróżił to sam Zbawiciel pod podobieństwem przyjaćcia proso-  
nego o trzy bochenki chleba. *Luc: 11.* A on wstawszy dał mu nie-  
irzy, ale *quotquot habuit necessarios* ile mu było potrzeba. Takci  
Pan Iezus nie kontentuje się wiedzieć tylko potrzebie ratować  
człowiek;

człowieka tego, którego ratuje, ale ile potrzeba wżytkiego doda-  
je. Naywięksi dobrodzieje ná świecie, jeżeli w iednym ratują,  
w stu innych potrzebách człowieka bez ratunku zostawia. Inaczey  
Pan Jezus. Psalmista Święty przyznaje to mówiąc: *Panie, Ut  
scuto bona voluntatis tua coronasti eos, Psalm: 5.* Tarczą łaski twoiey  
ich ukoronowałeś, iakoby rzec chciał: Tarczy zażyłeś do ich  
ukoronowania y obrony, *Scutum* jest tylko ná obronę, a tu go  
zażywa Pan Bog y ná koronę kogo broni, tego oraz y koronuje.  
A gdzieś się to lepiej wydaie iako w Nayświętszym SAKRAMEN-  
cie. Ten to okrągły puklerz Nayświętszey Hostyey jest oraz y  
koroną, jest mającym w sobie Niebo y błogosławieństwo wie-  
czne, *Pignus aeterna gloria*. W iednym tym bochenku, to jest w  
poświęconym Kommunikandie, mamy *quotquot volumus necessarios*,  
ná wżytkie potrzeby gotowy ratunek. Dziękujemy, &c.

III.

**W** Dzisiey(zey Ewangeliey Świętey mamy Pána Jezusa w domu  
Swiekrzy Piotra Świętego, którą ciężka bárdzo gorączka tra-  
piła, *tenebatur magnus febris*, za którą zaraz Uczniowie instancya  
uczynili do P. Jezusa, aby ją uzdrowił. Roskazał tedy Pan Jezus  
gorączce aby ustąpiła, a ona z łóżka wstawszy zaraz poczęła iako  
gospodyni, krzątać się około stołu, kuchni, spiżarni. Doktor-  
owie Święci przez gorączkę tę rozumieią wszelką złość, niepra-  
wość, nałóg, w którym człowiek grzeszny leży. Powstawszy te-  
dy zaraz potrzebą zawinąć do pokuty, tu ná tym świecie wypla-  
cać się za winy swoje, nie odkładając ná on świat. Owe słowa  
Pisma Świętego, *Appesuit tibi Deus ignem & aquam*, Położył P. Bog  
przed tobą wodę y ogień. Stosnia Doktorowie Święci do dwoi-  
kiego karania za grzechy, tu iednego ná tym, drugiego ná tam-  
nym świecie. O! iako lżeysze karanie przez wodę, niżeli przez  
ogień, lepiej się omyć wodą, niżeli oczyszczać ogniem. Y dla-  
tego ieden delikatnie wychowany młodzian, usłyszawszy o o-  
gniu, po tym żywoć; iął się ostrych mortyfikacyi, dyscyplin: gdy  
go pytano, czemu tak ostro pieczone ciało swoje traktuje? oda-  
powiedział, dla tego: że pieczone: boię się ognia, wolę go wo-  
dą oczyszczać. *Powtore.* Swiekrza Piotrową wstawszy z łóżka, sa-

Kkkk 3

ma się



ma się krzątała, pracowała, satygowała się, nie spuszczała się na inne ręce. Toć to jest, co w naszej pokucie ma się znaydować, sami się karzmy, sami strofujemy: niechay uprzedza ręką naszą rękę Boską, w którą *horrendum est incidere*. Narzekał na tę rękę Dawid Święty: *Die ac nocte gravata est super me manus Domini*. O pewnie uznał dosyć ciężką! gdy był kochanego dziecięcia, śmiercią ukarany, gdy Corką Thámár kaźiroctwem zmazana, gdy Amon Syn zabity, gdy Aśalō rebollizował. Ciężką ręką w śmierci 70. tysięcy ludu; lepiej tę rękę uprzedzać swoją, siebie karać. *Potrzedie*. Swiekrą Piotrową co omieszkała przez gorączkę w usłudze Zbawicielowi, to nagrodziła przez prętkość w krzątaniu się około wygody jego po odebrányim zdrowiu. Takci ma być proporcjonalna pokuta grzechowi, *Facite fructus dignos pœnitentie*. Głupiby to był każdy, co w głowę będąc raniiony, nogę obwijał. Takci kto ko<sup>o</sup> ukrzywdzi w substancyi nie proporcjonalnie pokucie, kiedy grosz albo kilka ubogim danym, chce wzytkiego pozbyć: ubogi będzie za niego Paćierz mówił, a krzywdą bliźniego woła zemsty: kogoż tu ma Pan Bog wysłuchać. Zgrzesz: łeś myślą przeciw bliźniemu, nagradzay myślą, dobrym affektem; zgrzeszyłeś słowem, przepros; zgrzeszyłeś uderzeniem, nagradzay. a tymże sposobem proporcjonalna będzie y pożyteczna pokuta twoja.

## IV.

Słusznie się winnemi wyznawać mamy, że po częstej komuniacy do zdrowia duchownego nie przychodzimy. Chorowała Swiekrą, Piotra Świętego, na gorączkę, na málignę, tylko co wszedł w dom on Pan Iezus, zbliżył się do icky łóżka, gorączka na tychmiał ustąpiła, wstała, y P. Iezusowi służyła. Oto iaki tu efekt uczyniła bytność Chrystusowa. A czyż co podobnego u nas bytność P. Iezusa w Najswiętszym Sakramencie, a ustępiłszy gorączka pychy, wyniosłości, nieczystości. Pádnijmy do nog P. Iezusa, prośmy go, aby oddalił kiedykolwiek te szkodliwe affekty; abyśmy poczęli kiedykolwiek służyć P. Iezusowi całemi zdrowemi zostawszy. &c.

## V.

## V.

Nie me, niezupełne, raiące grzechow ſpowiedzi, krom wielu innych, ktore człowiekowi przynoszą, duszy iego y zbawieniu ſzkodzących niebeſpieczeńſtw; to ieſt oſobliwe: że Pana Iezusa w Najswiętſzym SAKRAMENCIE od tak ſpowiadaiącego ſię odrażaia, ani mu przeſcia do iego wnętrzoſci nie dopuſzczaią. Tak ſię doſtało iednemu Zakonnikowi umierającemu, a grzechu na ſpowiedzi raiącemu: że gdy P. Iezusa przyiał, przeſkoć go nie mogli; aż za porada innych, Oparówi ſpowiadał ſię. Podobna ieſt o iednym Młodzieńcu, ktory o nieporządna konwerſacya był oſławiony, gdy takżę umierał, a Kąpłan ſłuchaiąc go ſpowiedzi tego, aby na ſię wyznał od niego nie ſłyſząc pytał: lecz y tak ſię nie przyznał. Uwierzywiży, dał mu P. Iezusa, ale takżę nie mógł godotwoich przyiać wnętrzoſci. Y po odeyſciu Kąpłana nieczbożny wyrzucił z uſt SAKRAMENT Nays: Lecz zaraż obaczył ſię, Kąpłana powrocił, wyznał winę ſwoię. Oto takie karanie zaſługuią nie me ſpowiedzi! Nie dziw: bo ſię na nich takowych dzieie, co nowa zaſługuie pokutę. A owo ieden z Doktorow Świętych mowi: *Ne in ipſa poenitentia id fiat quod nova indiget poenitentia*: Iaka to ſpowież była owego Paſtuchy; ktory z drugiemu trzody między gorami paſać, a z nimi przechodniow odzieraiąc, łupiać. gdy ſię ſpowiadał, obwinał ſię za to, że ſery wyciſkaiąc, kroplą częſem ſerwatki na uſtą wytryłoeł, y dla tego poſt przełomał. Kąpłan nie ſłyſząc więcey tylko to: a nie wiedzac z kad inąd o tey tam paſterzow kompaniey ſprawach, pyta ſię, czyſ też kogo z drugiemu nie odarł? odpowie, a czy raz Oycze, y rzecze mu: czemuż tego nie wyznawał? Ey prawi my tego za grzech nie mamy. Miły Boże, kroplą ſerwatki grzechem, a oonążyć kogo, złupić, nie grzech. &c. Nie przeſzkadzajmy P. Iezusowi do nas złem ſpowiedziama. &c. &c.

## VI.

Ieſt pokarm, ktorym obtykay ſię, appetyt ginie. Ieſt pokarm, ktorego częſciey zażywaiąc, appetyt ſię do niego naprawuie. Pierwſzy ieſt cięciſny, ſiła go zażywaiąc, (iako onegdajſzy powie-  
dział



dział Słus, i) appetyt ginie. Drugi pokarm duchowny Najswiętszego Ciała y Krwi Jezusowej, im tego częścicy kto pożywa, tym go więcej pragnie. Miał co robić Teresa Święta, z pewnemi swemi Zakonniciami, które gdyby dnia którego Komunikować nie miały, zdążyły się, żeby koniecznie pomarły. Owi nie nabosznico gania Komunii częstsze, Mężowie osobliwie pobożnymi Małżonkom, sami ledwie raz w rok Komunikując, zowią ich Hippokondryczkami, światolzkami, &c. Nie wiedzą co to jest wiesć się w ten Najswiętszy pokarm. Roczniakom przykra Wielkanoc dla Spowiedzi, Komunii. Z teyże przyczyny prosimy, y tym, y częścicy Komunikującym, aby iako największy mieli tu appetyt, &c.

*z. Zywtow: Swietych.*

*W dzień S. Abrahámiusá Pustelniká.*

**A** Bráhmíus Święty Pustelnik, Synowicę którą lat 20. na puszczy przy sobie trzymał, zwiedzioną od Czartá iako odzyskał. Nauką. Czego nie czynić mamy, *ad abducendos* bliźnich náleznych od grzechu násladując P. Jezusa, który niebo y niebieskie opuścił deślicy, dla szukania owieczki.

*Druga.*

**W**ielka sercu Rodzicow, Pánow, Nauczycielow, Opiekunow, zádaiá cięszkość Synowie, czeladka, uczniowie, wychowani, gdy w czym nie zbożnie postępuia. Abrahámiusz Święty Pustelnik, osierocił po śmierci Bratá swego Coreczkę w lat 7. wziął do siebie na Pustynię, zbudował osobną dla niey komórkę, uczył sam, ćwiczył w światobliwości, y wychował ją tak przez lat 12. do 20. roku. Zły ieden człowiek nawiedzając Świętego zwiódł owę jego Synowicę, poszła niewiadomie z nim na świat, a potym porzucona, udała się na nierządny żywot. O iako serce zraniło Świętego staruszká ustawnie płakał, narzekał nad zgubą Coreczki swoiey; aż się w lat 2. górze była dowiedziawizy, przebrawszy się po Kawalersku do onego domu, kazał dawać winá, muzykę zwołał, iadł, był weloś, iakoby co innego z ową nierządnicą myśląc. Gdy już byli osobno, dopiero się kto był wyiawi, pokaze

pokaże głowę iwoię siwa, upomina do pokuty, woła z sobą na-  
puszczą, &c. Oto iak był utrapiony ten staruszek, tak zároveň  
y inni wizytycy. &c.

Ná Piątek, III. Niedziele Poštu.

**Z**E do grzechu wielkiego przez małe początki człowiek przy-  
chodzi. Ewangelistowie inni opisuja tego człowieka, z ktore-  
go Pan Jezus czarta niemego wygnał. Powiadają, że nie tylko był  
niemy, ale y ślepy, a zaś Łukasz Święty same tylko wspomina nie-  
motę. Czemu się to niezgadzaia? Zgadzaia prawdziwie, bo lu-  
bo samą niemotę zaraził nayıciwcy czart odiał nieomylnie dą-  
ley, y słuch, y widzenie, od mała albowiem zacyniaiac, postępie  
zawise do wielkiego złego czart przeklęty. W Raiu Ewie iabłusz-  
ko tylko naprzod pokazał, do jednego fruktu nie tylko naklonił, aż  
to uczyniłszy, całe potym drzewo y z liśćmi obnażili. Adam z  
Ewą odzieni e sobie z niego przyspo obiali. Oto od jednego ur-  
wani iabłuszką przyszło do całego drzewa ogołocenia. Takci  
to zwyczajnie bywa, od rzemysł do uzdeczki, od uzdeczki do  
konia, a potym na szubienicę. Od weyzrzenia do nawiedzenia,  
potym do ofiarowania się wielkie stanie złe. Philistynowie wło-  
sy tylko naprzod Samsonowey otrzymali, aż potym y nogi jego w  
kaidany, y ręce w pęta się dostały, y oczu go postradali. To to  
tak początki małe do złego wielkiego prowadzą. *Nemo repente fit  
malus*, gwoli czemu, *principijs obstandum* zawise.

II.

**J**ęzyk, mowa, pokazuje, iakim kro jest wewnątrz. Pan Jezus opę-  
tanemu y wzrok, y słuch, y mowę przywrocił, a jednak Ewan-  
gelia Święta o tym tylko wspomina, że *locutus est mutus*, mowieć  
począł niemy: nie wspomina, że począł słyszeć głuchy, że prze-  
rzał niewidzacy. Dostyć było powiedzieć o mowie, o ięzyku  
rozwiązanym, bo z mowy jedney dalszy stan człowieka pozna-  
wany bywa. Izaiasz Prorok powiada o sobie, że widział Pana  
siedzącego na thronie, Seraphinami otoczonego. Po czym po-  
znał, że to byli Seraphinowie, czemu nie rozumiał bydz Cherubi-



now? Archaniołów? Poznał ich po głosie, gdy ich słyszał głosy, Święty, Święty, Święty, głosy to najwyższych w miłości Bożej Duchów, a zątem z rąk Seraphinami. Długo rozumiał Moyzesz, że w owym krzaku ogniłym Anioł się pokazał, aż skoro głos usłyszał. *Moises, Moises*, dopiero poznał, że to był sam Pan Bog. Takó jest, po mowie poznać człowieka, jeżeli z ust jego słychać często Imię Jezus, jeżeli o Bogu, o rzeczach Boskich rozmawia, jeżeli nauką zbawienną buduje, znak jest, że w sercu jego Pan Bog, że pała wewnątrz miłością Bożą, jeżeli zaś słowa wżeteczne, gniewliwe, obmawiające słyszysz, co innego musisz sądzić, o tym człowieku, o sercu jego. Dla tegoż wielce się starać potrzebą o mowę dobrą, przykładną, pobożną. O Janie Świętym Chrzęcielu świadczy Hymn Kościelny, że we trzech leciech udał się na puszczę, nie dla tego, żeby się bał od swiata bydz omarionym, nie żeby od ciała zwyciężonym, ale naybardziej, żeby między ludźmi będąc, w mowie iakiego defektu nie popadł. *Ne levi saltem maculare linguam fame poscet*, boć to prawdziwa co napisał Philosoph: *Quoties inter homines sui, minor redij. &c.*

## III.

PRzedziwną rozmowę z Sámarytánką ma Pan Jezus w dziśiey-  
szej Ewangelij Świętey, który gdy blisko miastá Sámarycey nad  
studnią w południe z fatygowány usiadł, alicí niewiastá z wias-  
decem po wodę przychodzi, z nią się tedy w dał w rozmowę Pan  
Jezus, z ktorey oná poznála go, y Messyaszem całemu miastu o-  
głosila, y iednym słowem, prosta, uboga, podła, y ieszcze grze-  
lżna niewiastá, stała się Apostolką Chrystusową. Y toć jest nad-  
czym tu zadziwić, czemu się y Uczniowie zadziwili, że *infirmi  
mundi elegit* Pan Jezus, na całego swiata nawrocenie do Panów,  
Monarchów, wysłał prostych, ubogich, podłych, rybołówow,  
ktorzy nie pochlebiąc, nie ákkomodując się, ale łaiąc, strofuiąc,  
Bogi pogańskie krusząc, łamiąc, do Ukrzyżowanego cały swiat  
práwie nawrócili. Ktoby był idącego do Rzymu Piotra Świętego,  
boso, w ubogiej siermiędze, z łaską pielgrzymką potkawszy spy-  
tał, a dokąd Pietrze? odpowiedziałby był, do Rzymu: a po co? ábym  
tám Ukrzyżowanego opowiadał, ábym Bogi pogańskie pokru-  
szył,

szyl, abym Senatorow, Cesarzá o bálwochwálstwo strofował. Ktoby się nie znał ná dziele słowa Bożego, rzekłby, á czy szale-  
iesz, á podobnaś to tobie y pomyśleć o tym; á iednák tak uczy-  
nił Piotr Święty. Niechby tu Turcy, Poganie, przyšli do Kościo-  
ła nászego, á chcąc nás ná Máhomeráńską przeciągnąć sektę, U-  
krzyżowanego nam z Ołtarzá zrzucili, z deptáli, czyby nás takim  
spósobem sobie pozyskali: A przecię to Apostołowie czynili, nie  
pochlebiali, nie ákkomodowali się, ále w twarz łaiáli, á przecię  
to, czego chcieli otrzymáli. Máhomet orężem, mieczem, potęgą,  
sektę swoię plugáwa rozszerzył, á pielgrzymowie, biegunowie,  
że tak rzekę, Chrystusowi pokorą, wzdárgą, podłóścią. Y toć to  
jest, co się dáło widzieć Piotrowi Świętemu, gdy mu ono przesće-  
rádło napelnione gádziną, węzami, pádálcami, żmijami, w zá-  
chwyceniu prezentowane, y zá pokarm mieć kazano. *Occide, &  
manduca*. Zbraniał się on, y mówił: nie nieczyśtego u mnie pokár-  
mem nie było, áż mu powiedziano, co Bog oczyscił, *tu ne immun-*  
*dum dixeris*, to żadney nieczyśłości w sobie nie ma. Tać to gá-  
dzina, to jest, pogańśtwo, pokármě, potráwa stáło się do stołu Bo-  
skiego, odmierił czarny morzynskorę swoię. Jest się tedy czemu zá-  
dziwić, że iedná prośta białugłowá miásto náwrociła, że Ryboło-  
wowie swiát wśzytek P. Iezusowi pozyskali. Dziękuymy y my  
zá powołanie náze, że wiarą prawdziwą oświeceni iestemy.

IV.

Wielka iest cnorá umieć ulegáć cudzemu humorowi, ná turze,  
przyrodzeniu, choć czásem nieco dziwnemu. Uczy nas te-  
go Pan Iezus, ktory dzisia z przedziwney dobroci, y pokory swo-  
iey, tak łagodnie, tak do humoru prościwemy niewiásty się stáwił, że  
ledwo co cudowniejszego znaleś się może, ná iej pytania, kie-  
rowania, y tu, y owdzie mowy, odpowiada wśzytko łagodnie,  
cierpliwie, łaskawie. Oby w Máłżeńśtwách, w konwersacyách,  
pożyciu ludzkim, takie uleganie się znáydownáło. Ustáłyby swa-  
ry, zwadki, &c. Uczmyż się od P. Iezusa. Byli Spowiednicy, co  
ná spowiedziách plákali, grzechy wyznawali, áżeby do tegoż po-  
kutujących przywiedli. To to iest, *gaudere cum gaudentibus*, plákáć



z płaczącemi: Do kokoszy równa się Chrystus, która kurczęta piskzące chcąc zwabić samą piskrzy, sęka, choruje. &c.

V.

Spowiedź bez mocnego postanowienia więcej P. Boga nie obrażać bardzo jest naganna, y niepożyteczna. Wiedzieć o tym potrzeba każdemu Penitentowi, że iako sam P. Iezus na spowiedzi rozgrzesza, y samże napomina. *Vade & noli amplius peccare*; Idź, a więcej nie grzesz. Jest to co powiedział w Ewangelij Świętey swoicy Zbawiciel, *Quod Deus Coniunxit, homo non separat*. Mówić się słusznicy może. *Quod Deus destruxit, homo non reparat*. P. Chrystus grzechy na spowiedzi zepsował, zniszczył, bądźiesz człowiek taki śmiały, znowu to, co Bog zepsował wznowić. Iżi je z rozkazania Bożego zrujnował był miasto Ierycho, iako wielce Bogu nieprzyjemne, mury powywracał, kamienie poobalał, a potem pod przeklęstwem edykt wydał, żeby żaden miastu onego, domu nie restaurował. *Maledictus homo, qui suscitaverit Iericho*. Przeklęty człowiek, który znowu odważy się restaurować miasto Ierycho, *Maledictus* bardziej, kto obalone wznowi w sobie mury złości, y nieprawości. Ionatás Krolewie umawiając się z Oycem Saulem o Dawida, mówił mu: Oycze mój, co ci winien Dawid, ten, który ciebie od Olbrzymá Philistynskiego obronił, który zdrowie y żywot swoy dla twego, y cał go Krolestwałożył. Vbłagał się mowi Pismo, Saul, na taką reprimendyę Ionaty. Taki człowieczek każdy, Iezus dał żywot, zdrowie, Krew swoię dla ciebie przelał, czemużby y za to tego nie miał u ciebie wyednać, abyś o pomnieniu tego słuchał, *vade, & amplius noli peccare. iuravi & statui custodire iudicia iustitia tua*. Mówi jeden z Penitentow. Przyśiągłem, y postanowiłem przestrzegać, y zachować przykazania twoie. Takowe postanowienia powinno się rościagać y na zawsze, y na wszystkie grzechy, choćbyś jeszcze miał żyć częściej na świecie lat 100. tysięcy, *in aeternum*, chować będąc przykazania twoie. Kiedy Samuel strofował Żydow o Bałwochwaltwo, tak się skruszeli, iż na znak tego, że się więcej do tego szaleństwa powrócić nie mieli, wodę naczyniem czerpając wylewali ją, pokazując, iż iako woda wylana nie powraca do naczynia; tak złość

z serca

z serca wyrzucena: nie miała się do nich powracać, y iako w naczyniu wody nie zostawało, tak w nich nie się nie miało zostać dawney nieprawości. Także y my spowiadamy się, pokutujemy. &c.

VI.

**M**ędzy mowami, ięzykami, nagany godnymi, pewnie nie jest chwalebny y ięzyk, zapalczywy, gniewliwy, furi pełny, dla którego to nazywała niektorzy, y mężow takowych furiatow, żony męczennice, gdy bårdziey, iak z niedźiedziami z lwami, niż z ludźmi mieżkać muszą. Niewygoda w czym najmniejsza, obiad nie do smaku, nie stanie się co wedle woli, to się na żonie pomścić, to hałas, to gniew, to fiki, to puki. Iako żony pod takowemi mężami zapalczywemi są męczennicami, tak słudzy, służebnice, czeladka, poddani, pod takowemiż są niewolnikami. Takowym złość ustawicznie, bębenka podbija. Zemści się, oddaży twe, niedaży sobie grać na gębie. Aleć niech tylko ci wszyscy weyrzą na Vkrzyżowanego Zbawiciela, który *dum pateretur non maledicebat*. Cierpiał z niewagi, zelżywości, biece, ciernia, nie odmowił, nie mścił się w Ogroycu, gdy go oprawcy imać przyszli, a Vezniowie do broni się porwali, uymując się za nim, Pan Iezus rozkazał miecz do pochew schować. Przedtym gdy szedł Pan Iezus do Ieruzalem na Samaryę, wysłał przed sobą dwóch Vezniow, dla *reclinatorium* w Samaryey mieście niechciano nikędy przyjać, powrócili Vezniowie, y zaraz poczną mówić, aby ogień zstąpił z Niebą na ich pożarcie. A Pan Iezus. *Nescitis cujus spiritus estis*, iakoby chćiał rzec, Niebą do ore Duchą Eliazowego ogień z Niebą zprowadzającego, inakże to tam czasy były, teraz inakże. Przedym wzywał Prorok *ad dandum ultionem ex inimicis*, teraz, *ad faciendam misericordiam cum Patribus nostris*, tam do zemsty, teraz do miłosierdzia? Naśladować każdy prawowierny wieńien Chrystusa. Iakoż jeżeli chcemy co dobrego sprawić, nie fukiem, nie pukiem, ale łaskawością. Strąć drzewo przed Rzemieślnikiem, Snycerzem nie okrzykane, plugawe, błotem pomazane, woła kro, spalić to, na ogień, tym cząsem, Rzemieślnik wie się go, gładzi, hebluje, chędoży, aż z małego drzewa, nie poczesne-



go będzie Státua Najswiętszey Panny, Świętego ktorego. Kiedy by był Pan Bog zniósł Dylmáśa Lotrá po jednym y drugim excessie, nie miałby był nigdy takiego Chrystus na Krzyżu wiszący obronice. Kiedyby był zniósł Pawła prześladowcę, nie cierpiał, nie czekał, nie miałby był z niego Doktora, Apostoła Samarytę, gdy by był na ten czas ogień spalił, nie przyjąłaby była wiary Chrystusowey, a ta nayspierwszą była. To to jest pożytek języka łaskawego, łagodności, kiedy kto, *non est ut leo, ut ursus, in domo sua.* &c. &c.,

## VII.

Błogosławieni którzy poszcza, albowiem czart się ich boi. Gál. ba Cesarz Witelliuszowi pijanicy, obżartuchowi nie bardzo sobie życzliwemu, dał Prowincya Niemiecką do Rządów, dźwigał się drudzy, y mówili Cesarzowi, trzebać się go obawiać, na co mu tak wielka kommendą. Odpowiedział: Obżartuchą nigdy się nie boję, nie myśli ten tylko o brzuchu. Taki czart przeklęty, nie poszczających nigdy się nie boi. poszczających nie łatwo zaczepia. &c. &c.,

z Zyworow Świętych.

W dzień Świętego Iozephá.

Iozephá S. święta śmierć, dziwnie szczęśliwa, bo go Najsw. Panna, y Pan Iezus sami dysponowali na śmierć, wyprawowali. Miecy my obożliwe do tego Świętego nabożeństwo, aby nam śmierć szczęśliwą uprosił, żebyśmy nie umierali, bez Najswiętszego Pokarmu Ciała y Krwi Iezusowej.

Druga.

Iozephá Świętego chciał mieć Pan Bog dla wszystkich w potrzebach wszelkich za Patrona. Opiekuną, iako Teressa S. świadczy, obożliwa dziś moia mieć z niego pociechę dusze nabożne, do doskonałości ciągnące, gdy się swoimi defektami codziennymi trapią. Iozeph Święty, a czy mało miał wewnętrznego niepokoiu, myśli, tłumaczenia z strony Najswiętszey Panny, z strony dziećciá Iezusa, ale, że temu wżytkiemu się sprześciwiał, suspicym swo.

om (swoiego mniemania podległym bydź niechciał, Mátki Nay-  
świętżey, lub tak myśli kazály, nie potępiał, gwoli temu światobli-  
wości wielkiey nábył. Tákci pobożność, cnota, spráwiedli-  
wość nie ná tym záwislá, áby nic nie cierpieć, áby żadnych nie-  
czuć przeciwności, ále ná męznym im oporze, ná odrzucaniu, od-  
dalaniu. &c.

Trzecia.

DZisieyszy Iozeph Święty, nie żywotem tylko wielce światobli-  
wem, ále zimienia y tytułow swoich dáje nam zbawienne  
náuki.

*Pierwsza.* Iozeph, iedno jest, eo *accrescens*, podraśtający, przy-  
mnażający, y pobudza nas do tego, ábyśmy byli *accrescentes*, zá-  
wíze się pomnażáli w cnotách świętych, w miłości Bożey, y we  
wśelkiey światobliwości. Wielce potrzebna každemu rá ákres-  
scencya, przybywanie dobrego, á ubywanie złego, bo kto *non pro-*  
*ficat, deficit.*

Drugi tytuł wysokiey godności Iozephá Świętego jest *Pater IESU*.  
*SV.* Oycem Iezusowym, nie zrodził P. Iezusa, á przecię jest tego  
Oycem mianowany, z ád, iż go karmił, iż go pielęgnował, iż mu  
służył. Oto nam z ád poćiechá, że y my tegoż tytułu dostąpić  
możemy, kiedy P. Iezusa w ubogiem nákarmimy, odżiciemy, os-  
pierzemy, boć y sam tak powiedział. Coście iednemu z tych u-  
czynili, mnieście uczynili. Nie jest to záś niepodobna, áni nie-  
przyzwoita bydź nam uczestnikiem tego tytułu. Zbawiciel czá-  
su pewnego, gdy miał Kazánie do ludu, á dano mu znáć, że Má-  
tká iego, y Bráćia ná dworze stoja, odezwie się, y skáže ná słucha-  
jących náuki swoiey. *Hi sunt mater mea, hi sunt fratres mei.* Ci są  
mátká mojá, ci są bráćia mojá ktorzy czynią wolá Oycá moiego.  
oto przyznáie tytuł Máćierzyństvá Zbawiciel słuchájącym słowá  
swego, przyzna pewnie y Oycostvá náśladuącym Iozephá Świę-  
tego.

*Potrzebie.* Iozeph Święty ma tytuł *Sponsi MARIE*, że jest Oblu-  
bieńcem Panny Nayswiętżey, y tego tytułu łatwo dostąpić może-  
my, słužąc Nayswiętżey Pannie w czystości, w niewinności, w  
nabożeństwie do nicy. Ták oná Hermána Świętego zá swego  
miała



miała Oblubienicą, tak się z wielą zaręczała do siebie nabożnemi.  
&c. &c.

### Ná Sobotę, III. Niedziele Poštu.

Nie mylą się ludzie, gdy pospolicie mówią, że złego ducha od-  
żegnać się łatwo, aniżeli złego człowieka. Doznał tego Zbá-  
wiiciel, odegnał, odżegnał czarta niemego, nie mu ten nie doku-  
czył. á Zydzi, á Pharyzeuszowie tak go trapiли przymówkami, po-  
twarzam, mówiąc: że *in Belzebub ejcit Daemonia*, oro gorliwa (prá-  
wa ze złemi ludźmi, niżeli z Zydem. Dawid płaszał, odganiał  
złego ducha, od Saula, gdy tylko wziął w ręce swoją Arfę; a kie-  
dy Saul ná Dawida się zawzięł, aż on, przed którym czart uciekał,  
przed Saulem kryć się, uchodzić musiał. Kiedy Zbáwiiciela na-  
puszczy dni czterdzieści poszczającego napastował zły duch, ode-  
gnał, odżegnał się od niego dwiema słowy, *Vade Satana*, przecz  
szatanie, á prętko potym obścapił go nieprzyjaźni, chcąc go z go-  
ry zrzucić, aż musiał uchodzić przed nim Pan Iezus, nie oni  
przed nim, iako szatan. Przeciwiał się aż nazbyt czart przekle-  
ty Iobowi, nie przywiódł go przecię do żadnego słowa niecier-  
pliwego, á kiedy go złościł, w rzeczy przyjaźnie obścapił ura-  
gając się z niego, aż się przyszło y tak, y owak pacyentowi Bo-  
skiemu odczwać. Czego potym y żałował. Złego ducha się od-  
żegnał, złych ludzi nie pozbył. Niebądźmy przeciwnemi, upor-  
nemi, zawziętymi w żadney zeczy, bo to takowzm osobliwie  
przymówkom. &c.

### II.

Ná potwarzy, uszczypliwe słowa, dokazujące mowy, nay-  
lepiej milczenie. Sroga potwarz potkała Pana Iezusa, kiedy  
go wyrzucającego czarta widząc, śmieli powiedzieć, że mocą  
Belzebuba czarta narábia. Coż ná to Pan Iezus: *Ut vidit cogitati-  
ones eorum*, skoro obaczył y poznał ich myśli, myślących złe in-  
formacye, ná słowa nic nie odpowiada. Y bardzo dobrze. W do-  
mu iakim kędy sa drzwi dwoie ná przeciw sobie, iak to iedne z  
dworu do sieni, drugie do izby, kiedy przez te otwarte do sieni  
wiatr, wicher wieie, aby w izbie wylżytko (pokoyno było, drzwi  
tylko

tylko do izby niech będą dobrze zamknięte, to tam y świece gorąć będą, wiatr ich nie zadmuchnie, y wszystko ná miejscu swoim ſię oſtoi. Czemu? bo lubo drzwi jedne otwarte, drugie zamknięte. Gęby dwie ſą to iáko drzwi dwoie, niechże z jedney wybucha wiatr, wicher, ſłow gniewliwych, uſzczypliwych, á druga zámwarta będzie, będzie iák za drzwiami zamkniętemi ſerce ſpokoyne, uciſzone. Otworzył ty drugie drzwi, to ieſt, drugie uſta ná przeciw owym pierwſzym, aż háłas, niepokoy. Na lobá iáko niebáczney żony, y ſamſiadow iego gęba iáko drzwiami otwartemi dużo wiał wiatr, wicher uragánia. Oto darmo Bogu ſłużył! oto ćć iák dotyka? &c. á on naymniej na to drzwi ſwoich, uſt nie uchylił *Tacui nec egreſſus ſum oſtium. iob 31.* Na Dawidá iák wiał wiatr drzwiami gęby Semeiego. Dobrze iák ná ćć, opánowałeś Kroleſtvo, będąc przedtym ſługa, w ow czas to kiedy przed rebellizacyą uchodził Abſolonem, á Dawid nie otworzył uſt ſwoich, y owſzem zakazał, áby nikt mu nie dokuczał, mowiąc: Bog iák mu rozkazał, ieżeli ſię temu podoba odda mi zá to złoſzczenie błogóſtawieńſtwa. Teo to ieſt pożytek z nieotwierania drzwi ná przeciwko drugim złey gęb otworzonym, échoſć, pokoy, á co naywiększa, náſtępujące błogóſtawieńſtvo Boſkie. Závieraymyſz dobrze te drzwi náſze, kiedy ſię drugie ku nam otwierają, á iák *erunt omnia in pace, &c.*

III.

**W** Džiſieyszey Ewángelij Świętey czytamy, że Pháryzeuſzowie przyprowadzili niewiaſtę przed P. Iezusa, ná cudzołóſtwie zaſtáną, pokázując żarliwoſć ſwoię o chwałę Bożą, o przeſtápienie przykazánia Izoftego Boſkiego, y rozumiejąc, że ſię tym zakazać mieli, áż co? Pan Iezus ich bárdzo zámſtydził, zkontundował, iák, iż iák po gębie wżawſzy, jeden zá drugim wychodzili. Ale co ieſt, że ſię P. Iezusowi ten ich dobry uczynek nie podobał? nie podobał ſię, bo w nim widział złá bárdzo ich intencyą, chcieli álbowiem oni podchwycić P. Iezusa, wiedząc iák ſię iákáwie z grzeſznikami, z grzeſznicami, z Zácheuſzami, z Mágálenami obchodził, rozumieci, że iákże y z nią miał ſobie poſtápić, á zrad wzięli byli okázy *calumniandi*, że práwo Moyzeſzowe



szowe łamie, że swawoliy, rozpusćcie zsprzyia. Ta tedy zła ich intencya, choć dobry y żarliwy ich uczynek, zepsowała. Z tą nauką. Iako to jest szkodliwa intencya zła, choć y najlepsze sprawy na pozor psująca. Abialon, czy złe czynił, kiedy codzień w bramie Pałacu Oycā swego stawiając, przeymował każdego przechodzącego z poddanych, ofiarował się w potrzebach jego, supliki odbierał, sady stanoził? dobrze to wizerko, tylko zła intencya: bo to dla tego czynił, aby było Oycā podać w niechęć do poddanych, a siebie osłodzić. Tenże prosił się na świętą drogę: *Votum voti Domino*, ale na onym świętym miejscu miała być znowna rebellia przeciwko Oycu. Czy nie było chwalebne nabożeństwo Heroda obiecujące się iść y kłaniać Dziecięciu Narodzonemu P. Jezusowi, przed trzema Krolami? ale co za intencya, morderstwo dzieciak pokazało. Całowała Najswiętą Panną P. Jezusa, całowała y Magiśleną, całował y Iudaz, w tamtych chwalebne oscula, w tym naganne dla złośliwey intencyy. Morryfikował się srodze Diogenes żmie w kłodę się spuściwszy, zbiegło się śła lu żi, aż drugi Philosoph przechodząc, a znając geniusz Diogenesa, rzecze, *si vultis misereri, abite*, jeżeli chcecie nad nim pokazać miłosierdzie, uśtaćcie. Czarta przekłętego w postaci pielgrzyma przyiał ieden mieszczanin na noc, siedzą u ognia z gospodarzem y dziećmi jego, aż ci pielgrzym porwie synaczką gospodarzką, wyniesie wzgorę, spusci, y rostrąci; za co? bo przyięcie owo było z okazycy niechęci gospodarzowi owego przeciwko Biskupowi, na ktorego ow w postaci pielgrzyma czart będąc nie dawno od niego z opętanego wygnany, srodze się uskarżał, y dla tego owo przyięcie sobie ziednał, y na ten czas rozmowa była u kominā uszczypliwa o Biskupie Świętym. Oto tak szkodliwa jest zła intencya, boimy się, o dobrą się staramy.

## IV.

CO też za sposob jest nie upatrować ciekawie cudzych defektow Gen y na swoje się zapatrować. Dnia dzisieyszego przyprowadzono Niewiastę do P. Jezusa na grzechu zaślana. Gdy icy złość Faryzeulowie rostrzawali, Pan Jezus chcąc ich w tym poskromić, nie więcej nie czynił, tylko na ziemi pisał, a były to grzechy Pharyzay:

ryzyskie, które oni czytając, zaraz przettali niewiaſty złoſć rás xować, ále każdy w ſwá poſzedł. Oto iák ſkoro ná ſwoie grzechy wtrrzeli, zaraz od cudzych oczu odwrócili. Iákże y my czyńmy, ná ſiebie pátrzymy, y ná ſwoie defekty; ieżeli od cudzych oczy odwrócić chcemy.

V.

**Y** Te ſpowiedzi z ktorych iedná ieſt niedołączná, á druga zbył ſmiała, ſa nagánné. Niedołączná ieſt takowa która ſię bez ſwoiey ápplicacyey ſadowi ná ſpowiedniká pyrániu. Nie ſpowiada ſię drugi, Rok, puł roká, pzyidzie do ſpowiedzi, áż moſ wić nie umie, pytać ſię każe. A bráćie, czy z ſtobá ſpowiednik przettawał, lepieyć ty wieſz: cóś uczynił, czyméſ ſię báwił, &c. Dobra rzecz, że chcesz byđ pyrány, ále lepiey, gdy ſam dobro wolnie ná ſię wyznaſz. Z Myrrhy drzewá oleiek płynie dwoiáko, pierwſzy ſamo z ſiebie drzewo wytryſkuie. Powtore, gdy ie no zem nárznie, y tá Myrrhá, álbo oleiek Myrrhowy zowie ſię po wtorny, pierwſzy zaś treſcią, álbo wyborem. Takéi dobro wol ne ná ſię grzechów wyznánie, ieſt iákó pierwſza Myrrhá, *Manus, os, oculi, diſtillaverunt Myrrham primam*. A zaś wyćisn one pytaniem ſpowiedniká wyznánie ieſt iákó poſlednia. Y toć ieſt co ſię z pierwſzą oſwiadcza gorzkoſć Myrrhá. Iob Spráwiedliwy. *Dis mittam adverſum me eloquiũ meũ, loquar in amaritudine anima mea*. O dziezwie ſię z oſkarżeniem ná ſiebie wyráwić w gorzkoſć grzech moy. Nie wydali tey pierwſzey Myrrhy dobrowolnego wyzná nia, nie uczynili pierwſzy w Ráiu Boſkiego przykazánia pzeſtę pcy, trzebá ich było náćiſkać. *Adam ubi es?* iákże y złoſliwego Syná iego Kaimá, *Pbi eſt frater tuus?* gdzie ieſt brát twoy, y dla te. oz Ráiu wygnáni. *Dic iniquitates tuas, ut juſtificeris*, ſam powiedz niepráwoſć twoię, &c. ſpowiedź zaś ſmiała, która ſię pytać Káj pſanowi nie pozwala, ma za złe przykre iego examinowánie, nápomnienie. Ná ká. A ono dobrze, kiedy rániá w ciężarze drugiego. Piotr Święty ciągnąc ſię z Ryhami ptrzebował, ſby mu pomożono. Pan Ieſus ránował Uczniów ſwoich w ząwjanu do brzegu, *in remigando*. Do pokory należy przymowáć, pomoć do dobrej ſpowiedzi, do ápplicacyy zaś z ſwoiey ſtrony ſame mu ſię examinowáć. &c.



**I**Eden z Oycow Świętych nazywa Poſt Święty, *Frenum peccatorū*, toż y wſzyſcy mówią. A u nas czy Poſt ſwięty uymie nam co-  
kolwiek złoſci, czyſmy nie takiemy w ſwoich nałogach, iako y w  
Zapuſty? także niecierpliwemi? tak do dobrego ociążaſtemi? tak  
k i bliźniemu nie ſaſkawi? Examinuemy ſię pilno, iako nas Poſt  
ſwięty nápráwuie, a ſtaraymy ſię o tę poprawę. &c.

z *Zywotow Świtych.*

*W dzień S. Ioachimá Oycá Nayswiętſzey Pánny.*

**I**oachim, Nayswiętſzey Pánny Oćiec, zowie ſię, *Preparatio Domini*, proſmy go, aby nas przygotował, y gotowemi uczynił iako  
naleycey do przyſzłego tygodnia na rozpamiętywanie męki  
Chryſtufowcy, y do przyięcia Nayswiętſzego Ciała. Potym ten  
Oćiec, *Pater doloris*, bo w wielkich boleſciach, kazywdach, przy-  
mowkach zoſtającemu, dał P. Bog Nayswiętſzą Corę. Oto náſz  
Ukrzyżowany Oćiec, *Pater doloris*, w wielkich boleſciach zrodził  
nas niegodne ſyny, dzieci ſwoie, Niebu, wiecznoſci, y ſaſce Bo-  
żey.

*Druga.*

**I**M kto więcey do ſaſki Bożey ſię gotuie, tym iey ſowiciey obę-  
muie. Ioachimá Świętego obrał Pan Bog między wſzytkiemi  
Świętymi za Oycá Pánny Przenayswięt:, z kąd tak wielkiey pra-  
rogatywy doſtąpił? z rad iż ſię do niey gotował. Ioachim albo wie  
tłumaczy ſię, *Preparatio*, przygotowanie Rzecz, tedy y imienié  
gotował ſię ten Święty do tey godnoſci bydź Oycem Pánny Prze-  
nayswiętſzey. Kto ſię tedy lepiey gotuie, ten więcey zysku-  
ie. *Ante orationem* mówi Duch Święty, *prepara animam tuam*. Kto  
ſię chce lepiey modlić, niech przygotuie duſzę ſwoię oddalając  
roſterki, rozrywania ná modlitwie. Kto chce więcey ſaſki z Kō-  
muniey Świętey odebrać, niech ſię przed Kōmunia gotuie, przez  
akty miłoſci Bożey, pokory. Kto ſię lepiey chce wyſpowiadać,  
niech ſię gotuie przez wzbudzenie do żalu, przez przypomnie-  
nie grzechow. &c. *Ná Nic.*



## Na Niedziele IV. Poštu.

**L**ubo Pan Iezus nie brakuie osobami. *Non est acceptor personarum*, przecież zda się bydz, y był *defacto* łaskawizym, przechylney. szym po polstwu, gminowi, prostemu ludowi. Mamy dziś Ewangelia Święta o nakarmieniu cudownym głodnych na puszczy, mowi Pan Iezus, *Misereor super turbam*, z kąd politowanie nad rzęsą, gminem, po polstwem. Pewnie tam nie było nikogo z Przełożonych Xrząst, Pharyzeuszow. Tak to jest, iako więcey z po polstwa Ignęło do P. Iezusa, iak też do nich Pan Iezus. Siami to między sobą uznawali Zydzi, mowiąc: A czy który z naszych Przełożonych albo Staryszych do P. Iezusa przyiłał. Slepemu od narodzenia gdy wzrok przywrócił Zbawiciel, zaraz go starczyżną Zydowskią wzięła na exámen, na pytky, kto cię to prawi uzdrowił? on odpowiedział: że Iezus, Iezus. a oni na to nieznamy tego. a ow, wy go nieznacie, ale on mnie oczy otworzył, to jest, wy przełożeni, wy starczyżni, co się na rozumie, polityce, sadowicie, nie macie tego co ja mam od Iezusa światła, śnać go niegodni. Zgoła iako na grzeszników teraz Pan Iezus łaskawizy niemal, gdy się szczerze do niego nawracają, niż na niewinnych. dla tego, iż Lotr nayıpierwszy grzesznik do niego przylgnał, iak do po polstwa. Prostakow skłónieyszy, iż ci w Pastuskach nayıpierwey się pokłonili naródzonemu w stáyni Bethleemskiej, nie Herod, nie Skrybowie. Zebyśmy y my otrzymáli łaskę u P. Iezusa. Upokarzaymy się, uniżaymy, w prostocie serca chodźmy. *Cum simplicibus sermocinatio ejus.*

## II.

**W**ielki jest znak niedoskonałości w ludziach, że nigdy iak, albo rzadko, ochotnie P. Iezusowi służą dla dobra y nagrody wieczney, iako dla doczesnego pożytku, interessu chleba. Dzisieysza Ewangelia Święta stawia nam P. Iezusa chlebem częstuiącego, y zaraz przydaje, *sequebatur eum multitudo maxima* Kiedy do chleba to gromada wielka, a kiedy Zbawiciel do pokuty, do nieśienia za toba krzyża, choć z obietnicą zapłaty wieczney zaciąga, aż ledwie kto idzie. Co też to jest, iż szczęśliwszy był wąż na drze-



wiewiszacy do Zydow, niż Pan Iezus na Krzyżu wiszacy. Mamy w Pismie Świętym, iż kiedy węże y gądzina na puszczy kasać począł Zydow, wołali na Moyzelza o lekarstwo na ukąszenie owo. Rozkazał tedy Pan Bog, aby zabitego wężę na drzewie wywiesił, aby każdy na niego spojrzawszy był uzdrowiony. Zaraz co żywo z radością wielką poglądać, ubiegając się poczęło do owegoż to wężę. Figurą to była Ukrzyżowanego P. Iezusa, a byłoz takie w Zydach pragnienie do Zobawiciela na Krzyżu? bynamniey, odwracał każdy od niego oczy swoje, uragali się, nienawidzili. Czemu szczęśliwsza figura, cień umbrą, niż rzecz samą, milizy w oczach wąż, niż Iezus? Przyczyna; tamten zdrowie ciała, snu, doczesne przynosił, Chrystus zbawienie wieczne, nagrodę Niebieską. Więcey szło za pożytkiem doczesnym, roć się dzieje y teraz częstokroć, dacie komu Pan Bog chleba dostatek, powodzi się według myśli, aż dobry Pan Bog, aż go wielbia, chwala, dziękuje. Nawiedzi złym zdrowiem, ubóstwem, aż przeklęctwo, złoizczenie, &c. Właśnie tak iak owo odzywał się ieden, *Si dederit mihi Dominus panem ad vescendum, & vestimentum ad operimentum erit mihi Dominus in Deum. &c.* Będę miał z głębi chleba, będę miał w czym chodzić, &c. będę P. Boga chwalił. Nie dobrze tylko w ten czas P. Boga służyć, iego chwalić, kiedy się dobrze dzieje. *Benedicam Dominum, in omni tempore, semper laus ejus in ore meo* odzywał się Psalmista Święty. Y Iob Sprawiedliwy iako w szczęściu P. Boga chwalił, tak y w nieszczęściu, *Sit nomen Domini benedictum*, Bog dał, Bog wziął. Takoweyże się uczmy cnoty, protestując się z tym iako nayeśćciey, że ani śmierć, ani przygoda, ani utrapienie, *separabit nos a charitate Dei.*

## III.

Kościół Święty dzisiaj sławia nam P. Iezusa cudownie rozmnożonym chlebem na puszczy rzetę gromadną karmiącego, a przytym z kad iak rozwelesony Kościół, że Introit dziśiey przy Miży Świętey od *Latare* zaczyna: Dobrze bardo, tylko się zda nie wedle czaju, raczyby to przy wesoley windemicy, kiedy guma pełne są chlebą; lecz teraz y post, y podobno u wielu nbogich zaczy na się przednowek; a przecię y o dostatnim bankiecie pamiątka,

miská, y chwilá wesola. Aleć ma to oboje y teraz miejsce, á to przy stole, y częstowaniu Bárankiem Wielkonocnym Ciała y Krwie Przenajświętszey Iezusowey za tydzień następującym, które częstowanie bardzo dobrze jest wyrażone z dzisiejszym z chleba ná pulcezy bänkietem. *Naprzód* z chleba, że tak siła dostawało ná pięć tysięcy mężczyzn, nie rachując białychgłów, y dzieci: sprawiła to wszechmocność P Iezusa, albo nowe stwarzając z niczego bochenki, albo zewsząd otaczające powietrze w chleb obracając. Ieżeli tak dokázowała w ten czas moc Chrystusowa, á czemuż teyże niebożni Heretycy uwłoczyć śmiać nie przyznając tu obecności Ciała y Krwi Iezusowey? Czy nie śnadię chleb gotowy y wino w Ciało y Krew Iezusową zamienić, niżeli nowy stworzyć, po sálemu mówiąc? lub tak to, iáko y owo temu Panu łatwo. *Powtóre*. Przy tym częstowaniu dzisiejszym tylko karmiono á nie poieno, bo chleb stał y za pokarm, y za napoy, toć też y przy Kómunicy Ciała Najsświętszego, dosyć pod iedną bróć osobą, bo Pokarm ten jest oraz y napoim, mając w sobie Krew Iezusową, á zátym Kielichá nie potrzeba ludziom świeckim komunikującym. *Potrzećie*. Po częstowaniu dzisiejszym poznáta rzeszá Pana, chciała go Krolem uczynić. Czyni ten pożytek Najswiętszego Ciała y Krwie Iezusowey, że *illuminat*, oświeca rozum nasz, ábyśmy poználi Zbawiciela naszego, y to wszystko, co do zbawienia dalje należy. Prosimy tedy P. Iezusa przy káżdey Kommuniey Świętey o to oświecenie.

IV.

**D**nia dzisiejszego stáwia nam Ewángelia S. P. Iezusa chlebem lud ná pulcezy częstującego. To częstowanie jest ábo było znakiem, figurą tego bänkietu, którym nas teraz częstuje Zbawiciel w Najsświętszym SAKRAMENCIE. Niedbáłość tylko násza, że my do tego często bänkietu przystępujemy mniej przysposobi eni. Więc niektóre námienić należy do przysposobienia się do nieśposoboby. Sanámitká widząc łáskáwego ná się y dom swoy Proroka Elizeusza, tak się raz z Mężem swoim umawia. Widzę, że ten Mąż Święty nie mija d mu nášego, więc wystawmy mu w nim ozdobną izdebkę, położmy w niej *Loctulum, sellam, & mensam* Ło-  
żeczko



żeczko, krzeselko, y stolik. Łaskaw na nas Pan Iezus, przecho-  
dzi się tu między nami, y przychodzi do nas teraz osobliwie Wy-  
stawmyż mu tu troie *Leſtulos*. Boże niechci będzie *quies*, uspo-  
kojenie się każdego, y oddalenie się na czas od myśli rozciąg-  
nia, zgiełkow, powinien tu sobie każdy obrać przynamniemy Qu-  
dráńsik czasu, wkorymby siebie samego skupiwſzy ułożył, ustał,  
z nabożnych áſſektow, *leſtulum*, mieylce, przybytek, odpocanie-  
nie P. Iezusowi. Wystawmy y *ſellam*, krzeselko, co znaczy Me-  
dytacyą nabożną z uważeniem, kto do nas idzie? Powiedział  
Pan Iezus w Ewángelij Świętey; Iż Krol wybierając się na woj-  
nę przeciwko drugiemu możniejszyemu nád się: Siada na krześle,  
myśląc, iakoby mu miał z mąą swoją potęga zabiczyć. O do-  
pieroż tu każdemu myśleć potrzeba *quomodo poſſit occurrere*, iako  
się ma ſtawić przed P. Iezusa, tak wielkiego Krolá. Monarchę,  
mówiąc sobie: *Dominus meus, Deus meus* & omania. Potrzebie. Wy-  
stawmy *menſam*, stoł, to ieſt, prágnienie, żądza, áppetyt, z którym  
to więc do stołu przyſtępować zwyczajna. *Abrahám exalta-  
vit ut videret diem Domini*, wylátywał od żądze widzenia Boga.  
Iakob, Dawid *O ſi quis mihi daret aquam de ciſterna Betleem!* O kro-  
by mi dał żródło wody żywey z Betleem. Wſzytkie te żądze,  
áſſekty, prágnienia były do P. IEZUSA ieſzcze nieprzytomnego: á  
w nas iakie być powinny, &c. To ieſt *menſa*, to *ſella*, to *leſtulus*.

## V.

**K** To się o rzeczy Boſkie ſtara; záſługuie, że też wzáiem iego  
Pan Iezus w osobliwey piáſtnie pieczy. Džiſieyſza rzeczá,  
dom, y wſzytkie wczáły opuſciwſzy, nie putzczáła się P. Iezusa,  
poki ſtawáło w koſzałce, izli, ſłucháli mowiącego. Nie ſtáło,  
aż Pan obmyſla chleb, rozmnaża, &c. Takáć to ieſt iego opá-  
trność. Powiedział iednemu, leżeli ty o tym eo do mnie na-  
leży ſtarać się będzieſz, ja wzáiemnie o tobie ſtáránie mieć będę.  
Gdy przedtym ieden tylko był Koſciół, á z dáleká chodźć do nie-  
go było trzeba, tak Pan Bog około nabożnych miał pieczy, że  
pod ow czas nie się nigdy w domách złego nie ſtáło. Służył  
tak dobremu Panu, rádzi chodźmy ná nabożeńſtwa, Pan Bog w  
domu za nas goſpodarować będzie.

## VI.

VI.

Nie trzeba szukać większego *Elogium* Postowi Czterdziestodniowemu, nád to, które mu dáie dzisiaj Bazyli Święty, przyznając, że on wyprawił u P. Boga tablicę z przykazaniem Boskim. A nie post, obżarstwo też tablicę stłukło, zgruchotało. Po poście albowiem dni czterdzięści Moyses otrzymał przykazania Boskie, z kłótniami idąc do ludu, a zaślawszy on pijacy, obżarty, rozpustniacy, uderzył nimi o ziemię, y tak się zgruchotały. Oto co post otrzymał, nie post zepsował. O wielka do Postu z tad pobudka, &c. &c.

*z Zywotow Świętych.*

*W dzień Świętego Benedykta.*

Święty Benedykt w cierniu się taczając pozbywa pokus. Y my ná te dni święte śluraymy się, znajdować się pod cierniową koroną P. Jezusa w boleściach, okrucieństwach Chrystusowych, y medytacyach o nich ustawicznych.

*Druga.*

Naybezpieczniejsza nam obrona, y ogroda ná wszystkie przгоды, pokusy, skłonności do złego z Korony cierniowej P. Jezusa. Benedykt Święty trodze ná puszczy od czarta kulzony, tak, iż chciał się do świata wrocić: tego się chwycił sposobu, zewleksiłszy szaty swoje, taczając się poczał po cierniu, tak skrwawiając się, skłówszy, wolen został od wzytkiego. Dálko skuteczniey sprawi nam to Korona cierniowa P. Jezusa, kiedy się do niey ciśnać będziemy, prosić o zbłó, ratuń odrobinę jednę ná zranienie serca, myśli názych. *Sepe aures tuas spinis*, nie tylko *aures*, ale y oczy, y wzytkiego siebie, pod tey Korony cierniem spoczyway. &c. &c.

*Trzecia.*

Ak Świętych Imiona, tak y onym są ná poćiechę y naukę nászę po Iozephie, który ná acy pomnożenie w cnorach. Po Iozachymie, który znaczy przygotowanie przed każdą sprawą dobrą. Dzis nástępnie *Benedictus*, Benedykt S. Więc, iezelim życzył, aby

Nnnn

fmy



smę byli Iozephami *accrescentes*, Ioachimami *preparantes nos Domini* no. Dopieroż starać się mamy, abyśmy byli Benedyktami. To imię będzie dane wszystkim do Niebą przeznaczonym, y po ostatecznym Uniwersalnym Sądzie także naznaczonym samemi P. Iezusa ustami, *Venite Benedicti*. O szczęśliwy na kogo ten głos Chrystusów padnie. Prosimy Ukrzyżowanego Zbawiciela, abyśmy y teraz, y na ten czas policzeni byli *in numero Benedictorum*.

*Nauka 2.* Kto chce być *Benedictus*, niechay przyjmie to, że jest tu na świecie *afflictus*, *Exceptus erit à numero Benedictorum*, *qui hic exceptus est à numero afflictorum*, mowi jeden z Doktorów Świętych. Benedykt Święty dzisiejszy był *Benedictus* tu na ziemi, ale y w Niebie jest na wieki *Benedictus*, bo był wielce *afflictus* prześladowany, było to, że mu własni jego Zakonnicy napoy z truciźnie podali, tylko za przeżegnaniem jego naczynie się roztrząsało. Było y to, że mu jeden Duchowny chcąc go także otruć, chleb z trucizną zmieszany za iakimż posłał, ow poznawszy co w nim było, rzucił go przed kruką, który się w Kłasztorze chował, alic y ten tylko nad nim krakał, zaty rzekł S. nie do iedzenia, ale do zanieśienia go na dalekie miejsce, aby komu nie szkodził, podałę tobie chleb ten. Nuż co ucierpiał od czarną pokus, dla których rozbycia, y w ciernicy się taczać, kłóć musiał. *Benedictus quia afflictus*. Przyimuymy y my wszelkie gorzkości, przesładowania, aby będąc w lidzbie trapiionych, byliśmy y w lidzbie błogostawionych.

*Nauka 3.* Iako więcej się nam starać potrzeba być dobrymi, niżeli uczonemi. Ten Święty dany od Rodziców na nauki do Rzymu, będąc tam czas iaki, a z kompanicy, towarzysztwa młodych bacząc uszczerbek sumnienia, y niebezpieczeństwo dalsze, mowił do siebie: Benedykcie, lepiey tobie mniey umieć, a więcej w służbie Bożej postąpić, dla tegoż poprzestał nauki, a udał się na żywot pustelniczy. Takci jest nie być więcej uczonym, mądrym, ale więcej Świętym, Panu Bogu służącym, to chwalebna, to przed Bogiem płatno. Dármo prostaczkowic, prostaczki, utrskuiecie, iam się nie uczył, nie uczyła, chwał tylko Bogu w prostocie swoicy, służ mu, choway przykazania jego, a przewyższysz wielu w Niebie Philosophów, Theologów.

*Nauka*

## Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Postu. 685

*Nauka 4.* Iáko łaskawie obchodzić się czasem powinni gospodarze, gospodynie, Panie z czeladką, gdy co zeptują, słuka z tresunku. Gdy Święty Benedykt z Rzymu do domu Oycowskiego na krotki czas nakierował, pod czas iego rąm byrności, piastunka, która go nosiła, a oraz służebnicá Pánicy Mátki iego, słukę niechcąc naczynie iedno ptekne: Ze śnać w rąkowych okazy-ách ostro się Páni obchodziła, srodze się o owę szkodę trapiła. Benedykt młody to widząc, a żałując icy, pozbierał skorupki o- we, nad niemi modlitwę uczynił gorącą, które się uczyniło cá- łe, &c. Śnać Benedyktowi Świętemu nie podobał się wielu ri- gor, co o lądáco trząski, fuki, puki czynią.

## Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Postu.

**K** Tokolwiek się P. Iezusa trzyma, kto mu służy, kto za nim idzie, temu iáko ná łasce iego, rák y ná potrzebach do ciałá nie schodzi. Pokazała to wczorajsza Ewangelia Święta, kędy grosz- mądne rzesze bez chleba głodne, nakarmione są cudownie to- zmnóżonym chlebem. Wiádomo jest z inney Ewangelicy Świę- tej O Pierze, sam iáko udawszy się ná ryb łowienie ná całą noc, nie nie uchwycił, nie zyskał, nie dostał, aż skoro z rana w iego łódkę wisedł Zbáwiciel, y rozkazał záznać sieć, a Piotr ná imię Iezusowe to uczynił, nátychmiast mnoštvo wielkie ryb záz- goał, aż się z niemi sieć rwały. Oto przy P. Iezusie Piotr bogá- ty w obłow, bez niego nie nie ma, nie nie dostaje. Grosz ow kro- rym płaćł gospodarz Winnice robotnikom, nazywał się *Denari- us*. Dziesiątnik to jest, dziesięć groszy mnicyłzych w sobie má- cy, iáko u nas szóstak wśesć groszy. ále czemu dziesiątnikiem płaćł, figura to P. Boga, za záchowanie dziesięciu przykazań Bo- skich, tyłáz monety płaćacego. Iákoby pokaiąc, że służył P. Boga stawanie przy P. Iezusie, nie jest bez nagrody, zapłaty, y w Niebie czekające y tu ná ziemi. Záchęćmy się tedy.

### II.

**I** Est rák dobroczynne, miłosćiwé oko P. Iezusowe, iż nigdy ná potrzeby ludzkie nie weyrzy, aby ich ratować nie miał. Wczo-



rzysza Ewangelia Święta na karmienie ludu przyznawa weyzrze-  
niu IZUSOWRMU. *Cum subleuasset oculos IESVS & uidisset multitu-  
dinem, &c.* Skoro obaczył niedostatek, głód, mizeryą ludzką, zła-  
raz y o opatrzeniu jego pomyślił, nigdy oko Boskie nie jest bez  
miłosierdzia. Kiedy się Syn Marnotrawny powracał do Oycy, z os-  
czywszy go z daleką, Ociec sam wybiegł, pospieszył do niego, &  
*longe aspiciens uidit*, nie czekał ażby się był zbliżył. Repræzenru-  
je ten Ociec P. IZUSA, który ledwie obaczy, że się grzeszny czło-  
wiek do niego zbliżać zaczyna, zaraz mu dodaje łaski, pomocy,  
sam się wprzód do niego zbliża przez łaskę wzbudzającą, zapala-  
jącą do siebie, &c. Kiedy Nathanael zbliżał się do Chrystusa,  
rzekł mu: *Vidi te quando fuisti sub ficu*, widziałem ja ciebie kie-  
dyś był pod drzewem figowem. Nie na Nathanaela to tylko, ale  
pierwszego penitentą, to jest Adama, y wżytkich w nim grzeszni-  
ków, do pokuty się mających widział Pan Iezus pod figowem  
drzewem, & to w ten czas, kiedy owo po grzechu widząc nagość  
swoię, witydzac się siebie samego, z liścia figowego krył sobie  
odzienie z Ewa. *Vidit illos sub ficu*, & widząc ich, w które wpadli  
nieczęście, zaraz się za nich, y Krew twoię ofiarował Oycu Przed-  
wiecznemu. O pełne miłosierdzia, łaskawości widzenie. O Zbaw-  
wicielu naszym prorokował Izaiasz, że *linum fumigans non extin-  
guet. isaia 42.* zapalonego włókna nie zagasi, to jest, skoro obaczy  
łkarkę ognia pokuty, miłość Bożey żarzącą się w sercu człow-  
ka grzesznego, nie tylko icy zagasi, ale ja rozpali więcej, aby się  
zupełne żalem za grzechy y pokutą prawdziwą zapalił. Zawo-  
łajmyż y teraz. *Erant Domine oculi tui intendentes.*

## III.

Pan Iezus dnia dzisiejszego, iako mamy w Ewangelij Świętey  
wyrzucą przedających w Kościele. Cud wielki, ubogi, wzgar-  
dzony, Chrystus sam jeden bez asystencyey, bez mocy, bez siły,  
rzucą się na wszystkie kramy, taxy, na zgromadzonych kupców  
handlujących, & nikt się mu nie opiera, nikt słowa nie mowi, nikt  
się nie sprzeciwia. O wielkie dziwy; z kim ta walka? z chciwo-  
mi, łakomcami na zysk, na zarobek, & przytym y potrzebami, &  
tym towary pluje Chrystus, wywraca, rozsypuje, z ziemią y pro-  
chem

chem miecza. Jest rzecz wielkiej uwagi godna, że z sznurkow, powrozkow, z nici, bicz sobie ukręcił, tak mały, słaby instrument karania, stał za miecz ostry, za oręż straszne. Poznajmy co to za Pan, co za moc y siła jego była, kiedy iey chciał zżyć. *Powtore.* Widziemy, że nie wiele Panu temu na ukaranie grzesznych potrzebą, doymie im y małym instrumentem, dokuczy y domowym przypadkiem, nie szczęściem, bać się z tym potrzebą. *Potrzebie.* Y temu dziwuie się Augustyn Święty, że Pan Jezus tak surowie się obszedł z temi przedajacemi, choć co przedali obracało się na ofiarę, na chwałę Bożą. Ale to jest co obruszyło Chrystusa, mieliby święte, Kościoł. Z tad nauka, Jeżeli się tak o Kościoł tamten uymował, dopieroż go obchodzi wszelkie nieuczynowanie Kościoła terażniejszego, w którym sam obecny mieszka w Najsświętzym SAKRAMENCIE. Forachuy się, czym się rad bawisz w Kościele pod czas nabożeństwa, pod czas Mszy Świętej, a popraw się.

IV.

**D**obrać rzecz czynić co drugi v dobrze czynią, ale aby dla tego czynić mniej chwalębna. Bo pokazuje taki, że nie uważa sobie tak Najswiętszego SAKRAMENTU iako powinien. Przystępują inni obłudnie, aby wiażiani byli światobliwemi: podobni Herodowi, który mówił do Krolow, aby mu znać dali o Chrystusie, żeby mł się też pokłonił, a on co innego w sercu knował, *Spiritus Sanctus effugiet fictum*, Mowi Duch Święty do zdradliwego. Przystępują iedno drudzy z chciwości, takomstwa, ubodzy, aby im prędzey iak mużnę dano, Kąplani dla iak mużny, że ich w Zakrytyi potyka. Aleć co Kąplani Nádáb y Abia Synowie Aáronowi skarani za to, że ogniem światowym na potrzeby, pospolite do gotowania iesc Ofiary Boskie zapalali; a ono był ogień inny Boski, Kościelny na to. Ogień chciwości częstokroć do Mszy Świętej, do Kommunii zapala, a ono być powinien Miłosci Bożej, cnoty światobliwości, &c. Ktore są zle spowiedzi, iuz się namienilo. Ktore są zaś nie dobre Kommunie. Nie chwalemy Kommunii, ktora pochodzi z bojaźni, náprzykład, słychy kro, że z Kazania grozą kłatwą, niechowaniem na święconey ziemi, nie bę-



dzie iadł święconego, jeśli nie będzie u stołu Pańskiego, bojąc się idzie. Takich bojaźliwych komunii nie podoba się P. Jezusowi. Przed Aswercem Krolē, pokazać się było w niewolniczym, w służebniczym ubierze, szatach, gardłem pachneło. Niewolnicza postać przybiera na się każdy, kto z bojaźni do P. Jezusa przyśięga się, bo insza jest z bojaźnią. Przyśięgają drudzy ze zwyczaju, ze innych też widzących czynią, widzą, y tak sobie mówią. Inni się spowiadają, Komunikują, toć y mnie potrzeba.

## V.

**D**zisiaj znowu wyrzuca Pan Jezus z Kościoła. Pierwszą razą prosiłszy P. Jezusa, aby nas nie wyganiał choć złe się modlących, złe się zachowujących w Kościele, a dzisiaj prosić mamy, aby wygnał. Wygnał z Kościoła d. sze naszey, rozproszył wszelkie obzydlivości, cokolwiek w nim jest nieporządnego, nieczystego, uprzatnął: aby miły iemu się podobający miał u nas przybytek, Kościół, mieszkanie. &c.

## VI.

**P**owiedziało się wczorą, iż nie Pośt Przykazanie Boskie ruinuje, obaczmy to w szczegulności. *Pierwsze* jest Przykazanie, iednego Boga, iedną wiarę mieć. Lud Izraelski ścierał za Boga obrał, z obżartw. Obżartuchowie, Luter, Kálwin, wiara inna. *Drugie* Przykazanie nie przysięgać się, u obżartuchow, pijakow, przysięgać naywięcey. *Trzecie*, Świętą święcić, a u nieskroconie żyjących całe dni przy kufiu y Poniedziałkowi się dostać. *Czwarte*. Czczyć Oycą, Mąkę, y Przełożonych. Obżartuchowie każdego znieważa: zkracając? kto przedzey zabije, rani, iako obżarty. Nieczystość ztym, kradzież, fałszywe świadectwa. Wiadoma iako ieden od cząrtą namawiany na gizech, albo pijanstwa, albo cudzołóstwa, albo męzoboystwa, obrał sobie iakoby nayo nieczystszy, upić się, ażoi ztym y drugi, y trzeci gizech popełnił. Prawdziwa to tedy, że nie pośt łanie przykazania. &c.

## z Żywotow Świętych,

**Z** Żywota Świętey Kátharzyny Szwedki, Córki Świętey Berytty,  
Te są nauki. Pierwsza.

## Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Postu: 689

*Pierwsza.* Iáko Mátki miaſto ſiebie máwki działkom ſwoim, przybieraiać do karmienia pierſiami, przybierać te máia, które ſą pocztéwego żywota. Kátharzyná dziećciém w pieluchách będąc, mátki pewney niepoóciwie żyjącey, pożywać pierſi wzbraniała ſię, áni uſteczek do niey ſwoich przytulała, á iak Mátki, y innych z ochotą zſtała. Pan Bog w dziećciém onym ſprawował tę obrzydliwość, ná náucę wſzytkim Rodzicó, áby ſame nie karmiać, o dobre mátki ſię ſtarali, &c.

*Nauka 2.* Aby ciż Rodzicy przeſtrzegáli igrańia, ſwawolecy w máłych działkách. Kátharzyná raz igraiać z rówenniczkami ſweſmi, trochę roſpuſtniey, upomniána była náſtępuiaćcy nocy od czarta o to, y przeſtraſzona, gdy ſię zgromadzą owych dziewczaſtek, ciſnął w nocy przez okno do niey, po którym widzeniu, uſkromiła ſię, w wielkiey żyiać ſtátecznoſci. Oto, choć tylko w tamtym igrańiu płochość była, á przecię P. Bogu nie miła. Coż kiedy ſię w młodych co gorſzego znáydzie.

*Nauka 3.* Z powieſci o dobrych obyczajách y poſtępkách ludzi pobożnych, roſcie pobudka uczynkow do podobnych uczynkow. Kátharzyná idąc za wolą Rodzicow ſwoich, wzięła Męża, ále za iego zezwoleniem żyła z nim w Pánieńſkiey czyſtoſci. Więc, że iuż iey Święta Mátká Brygitta odiachála była do Rzymu, często bárdzo powiadała mu o cnotách Mátki ſwoiey o ſwiatobliwych poſtępkách, iáłmużnách. Czym y ſiebie y owego Męża wielce zachęciła do pobożnoſci, y podobnych cnot. Wielce to pomaga ná dobrych ſię zapátrować, brąć z nich pochop do dobrego, powiadać ieden drugiemu o ich ſprawách, izkodziwa zaś przetrzaſać złe obyczáie ze złoſci, z nienawiſci.

*Nauka 4.* Uſzanowanie Rodzicow iedna u P. Boga iáſkcy y u ludzi. Kátharzyná Święta za Mátką Brygittą wybrała ſię do Rzymu ze Szwecyi, ktorey przez lat 25. uſługowała wſzelkie náwiedzenia mieyſc Świętych z nią odprawowała, przez co wielką ſobie ſłymę w Rzymie u Oycá Świętego, u Xiążat, Pánów Rzymskich ziednała. Každy ſię z niey budował, przyznawał, áffekt, miłość Synowiſką, á z tą iá czcił, ſzanował. Tá zapłata między innemi potyka Synow, Corki, ſzanuiaćce Rodzicow ſwoich, mile ich wſzyſcy



wszyscy wspominają, mówią, to dobry Syn, Corka, co ratuje Oy-  
ca, Matkę, czci, szanuje. &c.

*Druga.*

Niesłusznie się zowiemy Synami, Corkami Ukrzyżowanego Zbawiciela, jeżeli go w cnotach świętych nie naśladujemy. Jest dzisiaj Święto Katherzyny Świętej, Corki Świętej Brygitty, we wszystkich Matce podobney, tak światem gardzącey, iako y ona, tak o mece P. Iezusowej rozmyślającej, iako y Matka, bo z nią iężdżiła do Rzymu, Ieruzolimy, po świętych wielu miejscach. Oto Święta Brygitta wszystką będąc w nabożeństwie do męki Pańskiej, Cokę, y sobie, y Ukrzyżowanemu podobną zrodziła. My tedy jeżeli nie jesteśmy podobni Ukrzyżowanemu, wstydzić się mamy zwać iego dziećmi, jeżeli, gdy on jest cierpliwy, my niecierpliwemi, gdy on pokorny, my wyniosłości, ambicyi pełnemi, jeżeli on tak wiele znosząc przykrości, my lada słówkiem się turbujemy, nie mamy prawdziwego P. Iezusa naśladowania. Staramy się, &c.

*Na Wtorek, IV. Niedziele Postu.*

Człowiek grzeszny sobie złym będąc, prędczy na Boskie zarabia miłosierdzie, niżeli ten, który jest zły bliźniemu, zły y szkodliwy drugiemu. Niemy, albo od czarta niemego opętany, łatwiusieńko zarobił na uwolnienie przez P. Iezusa od niego? Czemu? bo niemyym będąc, sobie był tylko (szkodliwy językiem, nikogo nie uraził, nikogo nie obmówił, na nieczyię sławę nie nastąpił. Czemu też to bogaczow język w piekle naywięcey cierpiał, że na ię tylko ochłode o wodę prosił Lazarza, czy nie w ogniu gorzała głowa, ramiona, plecy, ręce? a jednak iakoby tego nie czuł bogacz, o sam język się domawia. Mogło bydz, że inne części ciała nie tak ognia piekielnego czuły, bo lubo były złe, sobie tylko złe, sobie szkodziły, język zaś drugim dokuczał, podobno iż z Lazarza ubogiego się nasmiewał prozającego o odrobiny z słuipa dające, łajał, fukał, drugim był zły, drugim szkodliwy, gwoli temu też ciężcy cierpi, bolecie. Między wżytkiemi opętanemi albo raczej czartu w opętanych najłutowiey się obzedeł Zbawiciel z o-

weni,

wemi, co w grobach siedząc wypadali ná drogi, a idacych strączyli, gonili, infestowali, wyganiając ich Pan Iezus, y posukał strážnie, y daleko ich odesłał. Godni tego, bo inni tylko tym, w ktorych siedzieli, náprzykrzali się, A ci wielom ná drogách zástępowali hałasuiac, zli byli drugim. *Matb. 8.* Pilnież tedy o to się stáraymy, ábyśmy nikomu nie szkodzili, ni ręką, ni językiem, ni piorem, ábyśmy ná ciężkie Boskie nie zarábiali karanie.

II.

Jako ze wszystkich zmysłów naywiększa ma być stráž w oczách, albo oczu. O P. Iezusie mowi Ewángelia Święta Niedzielna, a gdy podniosł oczy twóie. *Cum sublevasset oculos,* znać ile mu się trafiło gdzie bydl z ludźmi, konwersować, trzymał ząwżie spuszczone oczy, y dla tego ie podniosł ná ten czas. Uczy nas Zbawiciel takieyże oczu ostrożności. Pierwsza zgubá narodu ludzkiego z oczu. *Vidit mulier quod lignum pulchrum esset ad vescendum.* Ujrzała Ewá drzewo piękne, y iabluszká ná nim. *Fuge spectare, ut salvari possis,* mowi Bazyli Święty: ućekay od widzenia, ábyś zbawienia dostąpił. Pocziwa wielce żoná była Lothowá, a iednak, że się obeyrzała ná sodomczykow niepocziwych, odmieniła się. *Naturam suam, quia impudicos licet castis oculis aspexit, amisit.* Magdalenę pokutującą ná początku nie stawił Pan Iezus w oczách swoich przed sobą, ale *accessit retro.* Ludythá ustroiwszy się ná zdrádcę Holoferneśa mowiła: *Capiatur laqueo oculorum suorum in me: Iud: 9.* Niech będzie uśidlony w sidle oczu swoich, nie mowi w sidle piękności moiey, ale oczu swoich, iákoby to y w czyistych oczách były uráione sidła, w ktore wpásć prędko może nieostrożnie pátrzący. *ad Rom: 8.* *Quis me separabit.* Paweł Święty ná potyczkę z sobą wyzywa śmierć mieczow, przesládowania, głodu, y wszystkiego nieśczęścia, y záprawne twierdzi, iż go nic z tego wszystkiego nie zwoiue, ani od Boga odwiedzie. A czemu też nie wyzywa dostátkow, roskoszy, piękności twarzy, czemu nie mowi, niech urodá twarzy czystey, stánie przedemną, niech roskoliz chce zemná waleczyć, niech honor, godnosć światowá mnie do siebie éiagnie, *Non me separabit.* Boi się tego wszystkiego, iákoby urodá, roskolzy niebespiráznieyze, silnieyze ná człowieka były.

Oooo

ka były.



ką były niż miecze, niż Tyrani, niż prześladowania, *Cum sublevasset oculos IESVS*, bo często spuszczone trzymał. Vczmy się, &c. Nie szpeci ani świeckich ludzi, choć nie są Zakonnikami, ani Pustelnikami, mieć spuszczone oczy, trzymać w ostrożności zmysły swoje.

## III.

**W** Dżisieyszey Ewangelij Świętey bardzo strofuie Pan Iezus Zy-dow, że prawdy od niego słuchać niechcieli: prawdę wam powiadam, a nie wierzycie. Wskorajć też, że prawdy nie słuchali, zawsze to bywa, że na zły koniec przychodzą nie słuchający prawdy. W kompanij iedney siedziało kilku dobrej mysli przy ogniu na kominie, temu co bliżej był ognia, pocznie się płazcz z tyłu palić, drugi co postrzegł, y rzecze: mam ci coś powiedzieć, spyta ow, a czy co wesolego? odpowie drugi, nie bardzo. To mi prawi jutro powiesz: tym czasem tył płazcza wyrłał, obaczy na zaiutrz, pocznie się gniewać, że go nie przestrzegł, alicie ow rzecze, wszakem chciał powiedzieć, nie słuchałeś. Kresus Krol żył roskolnie w delicyach, nie pamiętając na nieśmiertelność, miał Philosopha Solona, który go często upominał: ey Panie, jest żywot po śmierci, hamować się potrzeba; nie słuchał Solona, y ode dworu zKrolestwa swego wygnał. Cyrus potym zawoiował Krezusa, wziął go do więzienia, na ostatek y spalić rozkazał, już na stoście leżał, aż pocznie wołać: *O Solon, o Solon*. Każe się Cyrus spytać, co to jest? odpowie, ginę, żem Solona nie słuchał, y zaraz go wolno puścił. Ze prawdy nie słuchali oni twawolnicy, u Mędrca narzekają. *Ergo erravimus a via veritatis*, zblądziłiśmy prawdy nie słuchając. Więc słuchaymy, abyśmy na zły koniec nie przyszli. Słuchaymy nauki Iezusowej, słuchaymy każdy życliwego przviaćciela, towarzysza, Pána, Przełożonego, w czymkolwiek przestrzegającego, prowadzącego cię do dobrego, abyś śnać po czasie nie narzekał: *Ergo erravi*, zblądziłem prawdy, przestrogi nie słuchając.

## IV.

**C**O za intencya ma być przystępuiących do stołu P. Iezusowego, aby Komunią Świętą dobrze odprawili. Komunikujący

Idę każdy ma u siebie samego mówić: Idę do P. Jezusa, iśko du-  
sze moiej oblubieńcá, abym się z nim złączył ziednoczył. Idę iako  
do Lekárza z chorobami, ránami, dufznemi, abym ten drogi ole-  
iek ná ich uleczenie przyiał. Idę iako do Mediatora, pośrednis-  
ká, abym przez niego sobie łaskę przedniał, y przez niego się  
Bogu upodobał. Idę iako do Poćieszyćciela, abym w moich uc. skách  
folgę, y ulżenie znalazł. Idę do P. Jezusa, abym go przyiawszy,  
nim za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, Oycu Przedwiecznemu  
podziękował: abym tymże, Oycá Niebieskiego uczcił, uraczył, u-  
szanował, abym przez niego duszę w czyściu ratował, abym ná-  
ostatek P. Jezusa ná się przyobleł, według Apostoła: *Induimini  
Dominum nostrum IESVM Christum.* Rebekká chcąc otrzymać  
błogosławieństwo Oycowskie ná Iakubá, ubrała go w szaty brata  
iego, bárdzo káždemu wonnym zapáchem mu Oycá delectuiąc, y  
pobłogosławił hoynie, mówiąc: *Ecce odor filij mei, sicut odor agri  
pleni, cui benedixit Dominus.* Nie możemyć y my bezpiecznie stawić  
się w oczách Oycá Niebieskiego. Więc przy Przenajświętszey  
Kommunij przybieramy ná się światobliwości, doskonałości P. JE-  
ZUSOWEY: abyłmy w niey oczy Boskie ukontentowali, błogosła-  
wienie wo iego otrzymáli, te, y tym podobne niech będą w ná-  
myśli. &c.

V.

CZemu więc z náuki Chrystusowey nie postępujemy? bo iej po-  
Zydowskiu słuchamy. Ma dzisiaj Kazanie w Kościele Pan Iz-  
zus. Słuchają go pilnie wszyscy, chwala, dziwią się, ale poży-  
tku bynamnicy nie biorą, mówi Augustyn Święty: *Mirabantur non  
emendabantur.* Toć y nam szkodzi, słuchamy, dziwiamy się, ál-  
bo chwalemy, álbo ganiemy, a o poprawie nie myślemy. Nie  
słuchajmyż po Zydowskiu, ále co słyszemy dobrego, do ikurku  
przyprowadzamy, &c.

VI.

POkazawszy wczorá w szczególności co nie post w Przykazaniách  
Boskich spráwuje, dziś należy námienić, iako Post wszystkie przy-  
kazania náprawuje. Naprzód pierwsze, Philosophowie, Poganie,  
Oooo 2 iako



iało Pláto, Arystoteles, uználi iednego Boga, z kąd trzeźwość ich rozum oświeciła. Polszczący nie przysięga, Święta święci, szanuje stárszych, niepopędliwy do zwadki, wstrzemięźliwy kontentuje się małym, dostaje mu zawsze. Owo zgoła polszczącego wcale są przykazania Boskie. &c.

### W Wigilię Zwiastowania.

**P**Rzy następującey Vroczystości Zwiastowania Najswiętszey Panny, Melchtyda Święta gotując się do Kommunii Świętey rzewliwie bardzo opłakiwała grzechy, defekty, niedoskonałości swoje przed P. IZUSEM Vkrzyżowanym, który iej wżyskie reprezentował iako popioł rozsypane, rozproszone. O iakoby nas wielkie łzcześnie potkało, gdybyśmy tak grzechy nasze opłakiwali, żeby się wpopioł obrociły nasze złe nałogi, skłonności. Prośmy o tę łaskę.

*Powtore.* Widziała tegoż czasu ta Święta, iako z nią Pan Iezus czynił zamian oczu swoich, za iej oczy dawał iej swoje, uszu także za iej, serce swoje za iej serce dawał, ze wżyskimi tegoż sercá miłości ku Bogu operacyami. O przedziwna odmianno! tak kowey łobie życzymy przy terażniejszym Iubileusie, sercem Iezusowym P. Boga kochać, oczy mieć iego, uszy iego, y nim wżyskim żyć *induimini Dominum nostrum Iesum Christum.*

*Potrzedie.* Za takową deklaracyą, tak się rozspłynęło serce Melchtydy od gorącą Miłości Bożej, że natychmiast pieczęć swoją na nim Zbawiciela wyraził. Tak żyjemy, tak się rozspływamy, *Per firmetur in nobis Iesus Christus.*

*Poczwarte.* Gdy przyięła Najswiętszy SAKRAMENT, usłyszała to do siebie Zbawiciela słowo. Ty we mnie, ja w tobie, na wieki cię nie opuścę. O toć mamy prosić P. IZUSA, aby się z nami złączywszy, ziednoczywszy, nie odchodził od nas, abyśmy nie zarabiali na opuszczenie od niego. &c.

### Druga.

**C**Odziennie tu dziękujemy P. Bogu, za powołanie nas do wżyskiej Świętey, która jest iedynie łasą prawdziwą, y zbawie-  
nia.

nia pewna, pokazuje ſię to z dſiejszego Świętego Nöego Arki, było nicomylnie tak wiele innych Naw, łodek, okrętow, ktor-  
mi ſię ludzie rożni ſalwować chcieli, a jednak żadna ich nie ſa-  
towiała, potoneli, pogineli, iedyna tylko Nawá Nöego tak była  
ſzczęśliwa, że wſzytkich co tam byli zbawiła. Figura to była pra-  
wdziwey náſzey Wiary Kátholickiey Rzymſkiey. Wiele ieſt okrę-  
tow, naw, łodek, Religij, Wiar, Sekt, ale pewnie żadna z nich do  
portu nie przyprowadzi, krom ieayney Nöego, a to ieſt Kátholi-  
ckiey Rzymſkiey. Dzięknymyż dobroci Boſkiey, że nas do tej  
Nawy w prowadzić raczyła, abyſmy w niey ſzczęśliwie pływali, y  
zápłyneli do błogoſławionej wieczności. Zyimy tak iako Nöe  
w iſprawiedliwoſci, w boiaźni Bożej. Zyimy iak zamknięci w Ar-  
ce oncy, nie turbuic ſię, nie wádzac ieden z drugim, w cichoſci,  
ſkromnoſci. Nayświętſza Pánná tez figuruic ſię przez Arkę, tych  
oboygá naw nam pouzebá do ſzczęśliwego żeglowania, y zápły-  
nienia.

Ná Szrodę, IV. Niedziele Poſtu.

**I** Ak ſzkodliwa dopuſcić ſię grzechu, potym poznać, iż wyſzed-  
łszy z niego, zoſtają reliquie, mákuły, niepokoie po nim, kiedy  
Pan Iezus czartá wyrzucał niemego, mowi Ewángelia Święta, że  
záráz poczał mowić. *Locutus eſt mutus*, co uſłyszawſzy rzetle,  
*admirata ſunt*, dziwować ſię poczęły. Co za przyczyna dziwo-  
waniu? nie inna, tylko, że poczał záráz po niemowie dobrze  
mowić, było iakoby czemu ſię dziwować, że niemym będąc, mo-  
wił záráz. *Locutus eſt* a ſnać dobrze, zoſtaie álbowiem záwsze  
defekt iaki po złym. Kiedy Pan Iezus ſlepego oſwiecił: pytał  
go coby widział? odpowiedział, Pánie, *Video homines ſicut arbores*  
*ambulantes*. Widzę ludzi iak drzewá chodzących. Oto ten lub od  
P. Iezusa wzrokiem obdarzony, przecięż ieſzcze nie rozeznał iá-  
ko należało, zoſtawiał w widzeniu álterácyá. Grzeſzny czło-  
wiek przez grzech wdáie ſię w ciemność, w noc, w ſlepotę, prze-  
gláda, widzieć poczyňa, gdy pokutuie, ále czyż deſkonále przy-  
zrzy, czy ſię ieſzcze do grzechu ſkłonnoſciámi, páſſywnie álterować  
iego duſzny wzrok nie będzie? Piotr Święty tak byſtro doglądał

Oooo 3

godno;



godności Chrystusowcy y Boskiey, iż w nim się zapalała poki nie upadł, poki się nie zaparł Chrystusa, gdy się albowiem Pan Iezus pytał, coby ludzie o nim mówili. *Quem dicunt homines esse Filium hominis?* gdy różni różnie odpowiadali, on przed wszystkimi zawołał. *Tu es Christus Filius Dei vivi.* Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. Obaczmyż, jeżeli takie w nim po grzechu było wyznanie. Przechodził się czasu pewnego po Zmartwychwstaniu Pan Iezus nad morzem, po którym przejeżdżali się Uczniowie Pańscy, aż obaczywszy tak przechodzącego się, mówili jedni, że to iakieś fantasma, inni inaczej. Jam tylko Jan Święty do Piotra rzecze: *Dominus est*, Pan to, Czemu nad Piotra teraz kto inny więcej poznawa, grzech to sprawił, powarował mu rozum, y lubo już z niego był wyszedł, lub płakał, lubo żałował.

## II.

**I**akmużná; miłosierdzie takie jest P. Bogu miłsze y chwalebniejszy, kiedy uprzedza proźby, supliki. Między wielą ludzi tyściecy, y ieden się nie odważył z proźbą do P. Iezusa za głodnym ludem, ani Apollol który gęby otworzył za nim, a jednak Pan Iezus obmyślił ratunek, posiłek, wprzód w ręku jego chleb był dla nich, niżeli potrzebą przez proźbę do uszu doszła. Y takie to miłosierdzie naylepsze uprzedzające. *Beatus*, mowi Duch Święty przez Psalmistę, *qui intelligit super egenum & pauperem.* Błogosławiony który rozumie. to jest. który poznawa; ma baczenie nad niedostátnim, ubogim potrzebującym, to jest. nie czeka, że prosi, że ze wstydem swoją nędzę opowie, bo takim sposobem, *consultur & paupertati, & pudori.* Takie miłosierdzie chwali Piśmo Święte w Boosie świątobliwym, & kremu bogatym mężu, przeciwno ubogiej wdowce Ruth na imię, która w uboſtwie swoim tym się tylko żywiła, co w polu po żeńcách kłoski upadające zbierała. Tę na roli swoicy obaczywszy pomieniony Boos, umyślnie rozkazał żeńcom, aby dobrowolnie kłoski upuszczali, ani iczy wzbierał nim żadnego nie czynili uprzykrzenia, ani uboſtwa iczy naymniey nie zawstydzali. Nie prosiła ta, nie nie mówiła, a jednak przed proźbą znalazła opátrzenie.

Y toć

Y toć to iest, co powiedział Pan Iezus: *Estote misericordes sicut & Pater vester misericors est.* Bądźcie miłosiernemi, iako y Ociec wáśz iest miłosierny. Więc że się to iego osobliwe miłosierdzie pokazuje? rąmże zaraz przydaje. *Qui solem suum oriri facit super bonos & malos, & pluit super iustos & iniustos.* Nie proszony Bog, a przecię słońcu każe wschodzić, świecić, ogrzewać, rąk dobrych iako y złych, rąk sprawiedliwych, iako y niesprawiedliwych: spi człowiek w naylepszą, a Pan Bog w nocy rolę puszcza ná ożywienie żenie; aby temuż spiącemu nie proszącemu wydawała czasu swego pożytki, pożywienie. Náśladaymyż takowego miłosierdzia, uprzedzaymy potrzeby ludzkie. &c.

III.

**E**Wangelia Święta dżisieysza sławia nam ślepego od narodzenia, któremu Pan Iezus wzrok przywrócił, záżywłszy pewnych około tego okoliczności: Tego zdrowego obaczywszy Vczniowie, pyrali się Paná, coby był winien, że rąk śroga ślepotą był skarány? odpowiedział Pan Iezus: że nie. To pewnie Rodzicy iego, boć y my rąk się modlemy: Nie pámiętay Pánie ná złości náze, albo iezeli nátych nie mamy, to ná Rodziców nátych; a Pan Iezus ná to mowi, ani ten zgrzeszył, ani Rodzicy iego. Czemuż przecię rąk skarány? Temu: że y ná dobrych Pan Bog przepuścił za utrapienia, aby ich sposobił do więkizych łask y dárov swoich. Tak powiedział Tobiaszowi: *Quia acceptus eras Deo, necesse erat ut tentatio probares te.* Nie wyrązi się pieczęć, aż ná rospalonym wosku, naczynie im iest wybornieysze, tym więcej młotowcierpi, tym ie więcej ogień poleruje: Naczyniem wybornym Pan Bog chciał mieć Pawła Świętego, *Vas electionis est mihi iste.* O iako to naczynie polerowane było, *Ego ostendā quāta illum oporteat pro nomine meo pati.* Jednemu pewnemu uczniowi Mistrz Duchowny zá pewny defekt náznaczył przez lat trzy wytrzymywać wśelkie przeciwności, wytrzymał, przyszedł do niego, aż mu znówu náznaczył lat drugie trzy, aby každemu zá krzywdę łobie uczynioną zapłacił, wykonał y to, dopiero Mistrz ów wziął go z sobą do drugich. Idzie, aż go nápotkał jeden, pocznie go szkółować, lżyć, a młodzián się śmieie, zádzíwi się ów, y rzecze: śmieiciz



iesz się ku mnie, a ja ciebie łamię? śmieję prawi, dziękując tobie, że mię darmo łamiesz: bom za to drugim przez lat trzy płacić musiał. Saul, że nie nie cierpiał Królestwa dostał, zginął na nim: Inaczej Dawid. A przeto ochotnie cierpmy, choćbyśmy y niewinnymi sobie bydz się zdali.

## IV.

**J**est to prawda, że zawsze o wszystkich ma Pan Bog staranie. Osobliwie jednak w ten czas, y o tych, którzy czas y życie swoje trawia na jego usługę. Oto, że rzesza, lud pospolity, ubogi, opuściwszy domy, wygody swoje, szedł za P. Iezusem, dni y noc na jego usługę trawiając, zbawiennej jego słuchając nauki, aż iako ich Pan Iezus opatruie, iak chleb dla nich cudownie rozmnaża, przedziwne są w tej mierze Boskie opatrzności dzieła. Paweł Święty pierwszy Pustelnik, że na głęboką poszedł pułtynią. P. Bogu służył, opuściwszy dobra, majątności swoje, aż iaką ma o nim Pan Bog pieczę, sam przed Świętym Antonim opowiada, że sześćdziesiąt lat już jest, iako codziennie Pan Bog przez tego kruką po pułtyni mu chleba posyła, dziś oto dla ciebie gościa całym mię obśłał bochenkiem. Danielowi w iaskini lwiej będącemu obiad przez Abakuká Proroká obmyśla. Katarzynę Świętą w więzieniu przez gołębicę dni 12 karmi. Roku 1098. Święty Bernard wyprowadził wielkie wojsko Chrześciańskie przeciw Saracenom na kruciatę zawoławszy około Antyochiey między skalami i, y pułtyniami wielkimi, o ciężki głód, y niedostatek przyzli. spuścił Pan Bog, cudowna z Niebá rość, iako niegdy Izraelczykom mannę, mieli z niej dostatek wtzelki, y dla siebie, y dla dobytku. Ilekroć z dalekich kráioy Żydzi do Kościoła Salomonowego chodząc, domy swe opużezali, Pan Bog nigdy żadney nie dopuścił na nie przygody. Jednym słowem, stara się Pan Bog o tych, co się o jego chwałę starają, opieka się niemi. Niechże to będzie na pobudkę do służby jego. Dziękujemy za tę opatrzność około twoich. &c.

## V.

**K**iedy kto ma na kogo zawziętość, zwyczajnie dobrych jego

spraw

spraw przegrada, a tylko złe rostrzała. Pan Iezus dzisiaj niewidomemu od narodzenia wzrok przywrócił. W dzień Soborny. Zaraz Pharyzeuszowie, że to człowiek nie z Bogá, że grzeszny, iż dnia Świętego nie przestzega. Y tak to rostrzała, co się mieć w sobie zdało iáką nagánę; a dobrodziejstwo, cud, łaskę w oświeceniú ślepego zamilczeli. Zwyczajna to zawiść zła złe rozstrzałać, dobrego nie wspominać. Nie mieymy takiey przeciwko nikomu. &c. &c.

VI.

**M**odlitwa z postem złączona, jest miła P. Bogu. Anioł Przewodnik Tobiasza, złożywszy Perłonę, mówi do starego: błogosławcie P. Bogá za wszystko. Dobra jest modlitwa z postem. Ta oko Boskie na was obrociła: ta was wszystkiego dobrá nabawi. Ta do Niebá przeniknęła. &c.

*W dzień Zwiastowania Błogosławioney Panny*

*M A R T E R.*

**I**akimi cnotami przysposobiła się Panna Najsświętsza, do przyjęcia dziś P. Iezusa; temież się y my gotujemy go przyjąć w Najswięt: SAKRAMENCIE. Pierwiza iey Modlitwa była, y nasza też ma być, gdy przychodzimy, gdy odchodzimy od stołu Pańskiego. Nie dobrze czynią owi, co zaraz się po Komunii porwawszy, z Kościoła wybiegają. Powtore, cnota czystości: *Quomodo fiet istud* &c. Oobliwa to cnota ma być Komunikujących, serce czyste, usta, język. Poucie: *okora, Ecce Ancilla*. My też także tu się u, pokarzaymy, niegodnymi nas ładząc tak wielkiey łaski. &c.

*Druga.*

**N**iechay wszelkie ustępują sposoby przygotowania się do Najswiętzego Stołu, a te iedyne, które nam podać Najswiętsza Panna od Anioła Zwiastowana, mieysce miała, w onych oobliwie wyrządzone słowach. Oto ia służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Pierwszy punkt tych słów, *Ecce ancilla*.

Pppp

*Domini,*



*Domini, Uczy nas pokory przyślepiających do Najsświętszego Sakramentu. Najsświętsza Panna dopiero ogłoszona od Archanioła Matką, a przytym Pania, Monarchinią, Krolową; aż iak nisko o sobie trzyma. Oto ia służebnicą. Zgadzaia się Doktorowie Święci, iż ową turbacza Najswiętszey Panny. Turbata est in sermone ejus, & cogitabat qualis esset ista saluatio. Pechołła z tad: że slyizala od Anioła dane sobie wysokie tytuły, y chwały wywyższania. Ze zaś prawdziwie pokornemu nie przykrzyłzego nie jest, iako być chwalonym: dla tego pokorna MARYA turbata est. Drugi punkt odczwania się Najswięt: Panny był, *Fiat*. Niech się stanie, a wyżej wyraża dotkonale się na woła Boża oddanie, *Fiat*. Niech się stanie. Staęło na myśli Najswiętszey Panny co miało nastąpić, gdy zostanie Matką, brzemię, albo ciężar żywora, *Fiat*, stan.ło y to, co będą mówili Rodzice o mnie, po toż mię do Kościoła, iak do Kłaztoru oddali? abym z tamtąd z brzemieniem wyszła; nie to: *Fiat*. Co będzie mówił moy czysty Oblubieniec? Co z dziecięciem w uboistwie pocznę, czym ie karmić, czym odziewać będę? Niech to wszystko *Fiat*, Bog tak chce. Ieżeli mię z tad chce mieć *in tenebris*, w pośmiewisku, mruganiu, w pogardzie, *sit benedictus*, *Fiat*. Niech Imię iego Boskie błogosławione będzie: ieżeli też to wszystko na dobre obroci, *sit benedictus*. To z taką rezygnacją, y pokorą mamy przyśtepować do Najswiętsze<sup>o</sup> SAKRAMENTU. Przyśtepuymy y z pamięcią słowa naszego. *Memor esto uerbi tui*, coś obiecał, coś postanowił na Krzcie sam, Na Spowiedzi S. obiecała Najswięt: Panna tak dać zezwolenie na Macierzyństwo, aby Panieństwo nie stracić: to ież też Anioł przyobiegał. Wedle tedy tego słowa deklaruję się Najswiętsza Panna, &c.*

## Trzecia.

Dziśię pierwsza Kommuia, dziś pierwsza Konsekracja odprawiła, dziś, to, co się będąc Bogiem, stało Ciałem, przyięła do wnętrzości swoich Najsw: Panna. Więc wszystkim ożs należy też odprawić Kommuia, iednym w rzeczy samey przez przyimowanie Ciała Páńskiego, drugim duchownie. Przy tej zaś Kommuinij mamy się starać mieć Nabożństwo, áffekt, miłosć, iaka, iaką miała Najswiętsza Panna przy swoicy, y dla tego może dziś

každy

káždy ſłow tych záżyć : Nayſłodtzy Zbáwicielu radbym ja zdo-  
był ſię iáko ná naywiéſze ákty, áffekty, nábożeńſtwa ku Tobie,  
ále nie mogę nád tę miłſzych éi ofiárowáć, iákie miała Nayſw:  
Mátrá twojá, gdy éię raz pierwſzy przyimováła. Téć ofiáruję,  
prázentuję. &c.

Czwarta

**D**ziſieyſza Uroczyſtość ſławia náń dziś obháwione naypierwey  
y ogłóſzone od Archánioła Gabryela pozdrowienie Nayſwié-  
ſzey Pánný: w którym lubo káżde ſłowo wielkie w ſobie zámyka  
táiemnice y poóciechy teyże Nayſwiétiſzey Pánnie ná ten czás u-  
dzielone, oſobliwie iednák oznáymia ſamá, że owe ſłowa *Dom-  
inus tecum*, Pan z tobá, ieý naymiłſze, y naypoócieſznieýſze były.  
Wiéc ſłánáwſzy przy tym, náleży powiedziéć ná poóciechę náſzć:  
że iáko Pan Bog był z Nayſwiétiſzą Pánná, ták ſwoim ſpóſobem  
ieſt y z námi przez doſtápienie lubileuſzu. Był Pan Bog z Nay-  
ſwiétiſzą Pánná, przez wyłoká y wizytlich Świętych przewyſz-  
iáć áſkć: ieſt y z námi doſtępuiáćmi práwdziwie lubileuſzu,  
zupełnie odpúſzczenie dáiąc, y od winy, y od kárání: iż krobý  
choóby był y naywiéſzym, y nayſroóſzym grzeſznikiem po do-  
ſtępieniu iego umárl, próſciuchnoby poſzedł do Niebá.

*Powtore.* Był Pan Bog z Nayſwiétiſzą Pánná przez oſobliwá-  
protekcyá, zá ktorá oná nigdy naymnieýſzym P. Bogá nie obra-  
ża grzechem. Doſtępuiácy práwdziwie lubileuſzu, bierze oráz  
niciáká zbroię ná pokuſy, ſkłonnoſci do złego, áby ſię wiécey do  
grzechow nie wracał, y był obroniony od wſzelkich pokus, y ná-  
iázdow czártowſkich. &c.

*Potrzećie.* Był Pan Bog z Nayſwiétiſzą Pánná, przez hoyná ko-  
ło nieý prowizyá; ták, iż lubo w uboſtwie była, przecięſz ieý nie  
ſchodziło ná niezym: w lubileuſzu Świętym ieſt wielká moc, bo-  
gáta ſkárbnicá záſług Ieżusowych, Męki iego Krwie przenáýdro-  
ſzey, Záſług Nayſwiétiſzey Pánný, y Świętych Bo-  
ży. Temi to zá-  
ſługámi my prowidowáni tu ieſteliſmy, y z nich ſię mamy dobrze  
doſtępuiemy odpúſtu. &c.

*Poczwarde.* Był z nią Pan Bog przez Wſzechmocnoſć ſwoię:  
bo że Bogiem będąc, ſtáł ſię w nieý Człowiekiem: że Pánná bę-



dać, była oraz y Matka: czyż to sprawa? tylko Boskiey mocy. A kiedyś się większa moc pokazuje łaski Bożej, iako w jubileu, szu Świętym? gdzie się odmienna dzieje grzesznika naywiększego w dobrego, nieczbożnego, o w sprawie ledliwego.

*Popiate.* Był P. Bog z Najsów Panna przez wypełnienie iey wo-  
ley: y iakoż nie masz nic, czego by ona nie otrzymała prosząc. Peł-  
ni się y ná jubileuszu wola każdego grzesznika; pragnie dostąpić  
łaski Bożej, odpuszczenia grzechow; dostępuje: pragnie ślubow,  
które częstokroć uczynił nie rozmysłne, nie uważne, y w przygo-  
dzie iakąkolwiek otrzymuje odmiannę.

*Ná ostattek.* Był Pan Bog z Najswiętszą Panną przez poćiechę,  
doznała iey osobliwie pod Krzyżem stojąc w rozmaitych nędz to  
gorzkościach, z tą nigdy nie narzekała, nie skarżyła się. O iaka  
poćiecha człowiekowi grzesznemu! gdy ná jubileuszu złoży z sie-  
bie ciężar grzechow.

#### Ná Czwartek, IV. Niedziele Postu.

**N**Ależy każdemu swoją się pięścią mierzyć, ani więcej mieć  
wydatku niżeli prowentu, asystencyi, sług, gwárdyi, nie wię-  
cey, tylko ile chleba ná ich pożywienie staie. Pan Iezus gromadną  
obładziwszy się asystencyą wprzód dobrze uważyl, y u siebie ná-  
znaczył, chlebem ich tylo, ile było potrzeba opatrzyć: bo kiedy  
spytał się Phylippa, z kąd tak wielką opatrzyć asystencyą przyda-  
ie Ewangelia Święta, że *Sciebat ipse quid esset futurus*, iuż on przed-  
tym był dla nich wiwendę obmyślił. Należy tak każdemu, tyle  
potrzeb opatrzyć swoim, ile ich ma przy sobie. Matronę zasną  
widział Jan Święty odzianą wsiatkę słońcem, y to, że się obła-  
dziła gwiazdami około głowy, mieścem zaś około nog. Do-  
brze bardzo, ponieważ z słońca miała ná te planety przewizya iá-  
sności, od którego *per mutuatam splendent lucem*. Głupie sobie po-  
stał Lucyper, *traxit tertiam partem stellarum*. Obróczył się trzecią  
gwiazdę częścią, a tam y iskiecki iásności nie miał, przeto sustento-  
wać ich nie mogąc, w piekielne ciemności z niemi oraz się dostał.  
Zle bardzo wydawać się ná stroie, ná bankiety, ná asystencyą,

nie

nie mając tylko sposobu, ile do trzymánia tego należy. Zacharyasz Prorok widział lichtarz złoty o siedmiu lampách, albo kągancách, a ná tym lichtarzem dwoie oliwne drzewa. Oto zaraz prowizya, iák fundacya ná tak wiele lamp, bez ktorey takby było, iáko wielkiey zgái ludzdiey nikogo chlebá nie mającego. Pan Iezus sprawiwszy bänkiet z Najswiętszego Ciała swego, y wielką stoł swoy obstawiwszy assystencya, bo millionami, millionami, aż do skończenia świata będących ludzi; aż zaraz *sciebat quid esset factururus*, mocą Słowa swego Boskiego, tenże pokarm tak multiplikował, rozmnożył, y rozmnaża przez Káptanow swoich, że go nigdy wákwować nie będzie. Podziękuymy, uznaymy w tym wielką dzielność, Opátrznóść Boską.

II.

Bardzo dobrze, y chwalebnie Kościół Święty Kátholicki postánowił, żeby Kommunia pod iedną osobą chlebá była ludziom dawána. Ewángelia Święta przeszło Niedzielná, y częstowanie w niey opisane iest po wielkiej części wizerunkiem, y figurą bänkietu Przenajswiętszego SAKRAMENTU. Naprzod nim częstował rzesze Zbáwiciel; wziawszy chleb podniósł oczy w Niebo, dzięki oddał Bogu Oycu, podał Vczniom chleb do rozdávania. Ták właśnie y Najswiętszy SAKRAMENT stánowiac, wziął chleb w ręce, podniósł oczy w Niebo, dzięki czynił, *Elevatis oculis gratias agens, &c.* Vczniom, Apostołom dał moc, tymże Najswiętszym SAKRAMENTEM száfowania. Ale to osobliwa, że iáko tam ná pułczy tamym tylko chlebem częstował lud póspolity bez napoju, mogąc y z opoki wyprowadzić trunek, wino, albo inny napoy, ták y tu pod osobą chlebá tylko udziela się prawowiernym, że tam o napoju żadney wzmianki nie mász, przyczyna nie inna, tylko, że pokarm, że chleb stał oraz y za napoy. Tákci w Najswiętszym SAKRAMENCIE Kommunia pod osobą iedną ma oraz y pokarm, y napoy, y Ciało, y Krew Iezusową. Nie słusznie zátym Heretycy przygániaia Kościołowi Świętemu, że pod iedną dáie osobą Najswiętszy SAKRAMENT, ponieważ pod iedną osobą całego bierze każdy Chrystusa, powiedział sam: *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*. Ma Chrystusa, ma żywot wieczny; czegoż wię-



cey potrzebą? Pan Iezus w Emaus Vezniom dwiema dał Nayświęt-  
 szy SAKRAMENT bez winą: *Cognoverunt eum in fractione panis.* Na  
 początku Kościoła Świętego bywała Kommunia pod dwiema o-  
 sobami, bywała y pod iedną: brali więc pierwsi Chrześciane y do  
 domow z sobą Nayświętzy SAKRAMENT: w prawdziwość, że było  
 czasu pewnego rozkazanie Stolicy Apostolskiej, aby Komunią  
 pod dwiema osobami dawano: ale to się stało dla Manichey-  
 kow, którzy z Afryki uchodząc do Włoskiego Państwa, wkupo-  
 wali się między Katholikow, y z nimi do stołu Pańskiego przystę-  
 powali, że zaś oni winą nie żążywali przy Komunii, y z Sekty  
 swoiey Manicheyskiej, y nieprzyznając Krwie żłwcy ludzkiej w  
 Panu Iezusie, na rozeznanie ich było rozkazanie od Oycá Święte-  
 go, żeby y pod osobą winą dawać Nayświętzy SAKRAMENT. Gdy  
 to Kacerstwo było wykorzenione, postanowił Kościół Święty  
 Komunią pod iedną osobą. Kąplani zaś, że reprezentują ośa-  
 rę Krwawą na Krzyżu, dwóch osob żążywają. Podziękuymy P.  
 Bogu, żeśmy są w tym Kościele, który zbłądzić nie może. &c.

## III.

Dziśieysza Ewangelia Święta przypomina nam owę historya,  
 kiedy wynoszono umarłego Syna iedynaká Mátki twoiey: w  
 ten czas gdy Pan Iezus do bramy mieyskiej przychodził. Dyżku-  
 ruje ná to mieysce Chryzostom Święty: Oto z Miasta, z domu wy-  
 noszą trupá aby nie śmierdział! bá żywych, którzy twárdziey śmier-  
 dza, zachowują też miasto, domy. Co to zá żywe trupy w Miás-  
 tách, w domách? Nierządnicze, lichwiarze, zdziercy ci to są nay-  
 smrodliwsze trupy: oroli iednak, te pielęgnują, chowają, z nimi  
 się cieszą; á z tamtymi co prędczy zá miasto, do grobu. *Powto-  
 re.* Vezyć się z tad mamy, iák się też to świat z twoiemi hołdos-  
 wnikami obchodzi: oto iedynaká u Mátki swoiey młodego, Ká-  
 walerá grzecznego, iák dużá z niego wyszła, co prędczy wypro-  
 wadza, z domu wyprawać, obrzydliwem wżytkim ludziom czy-  
 ni. Właśnie tak, iako owo kto trzyma w ręku cytrynę, pieści się  
 z nią, wacha, w ręku piastuje, wyćisnie sok z niey ná kuropátwę,  
 aż ostátek, albo całą oknem wyrzuci. To tak świat z ludźmi  
 postępuje, wyślawiży treść młodego człowieka, wyślawiży máię-  
 tność,

ność, pieniądze, ani dba więcej o niego. Inaczej Pan Bog, kto mu służy, nigdy go nie odstępuię, y po śmierci. Mowi Pan Iezus, *Ubi ego sum, ibi & minister meus erit*, gdzie ja jestem, to jest w Niebie, tam y sługa moy będzie. Ale y tu ná ziemi w Najswiętszym SAKRAMENCIE nie opuszcza swoich. Smiertelną kto jest chorobą złożony, stroniá od niego wszyscy; á Pan Iezus w Najswiętszym SAKRAMENCIE dale się iemu za Wiątyk, za przewodniká ná támtę niewiadomą drogę, ná támten świat. Podziękujmy za to P. Iezusowi, á do służby się iego pobudźmy.

IV.

**B**ankiet wielki y przedziwne częstowanie Najswiętszym Ciałá y Krwie Iezusowej Pokarmem, który się w przyszłą Niedzielę zaczyna, chciał uprzedzić Kościół Święty Ewangelia przeszło Niedzielną, o chlebie cudownie rozmnożonym, iakoby ten bankiet, y częstowanie pokazując być figurą tego w Kościele Bożym następującego częstowania. Iakoż tak jest. Tam ná puszczy pokarm z chleba bez napoim, tu pod jedną chleba osobą Kommunia dla ludzi. Tam pokarm był oraz y napoim. Tu Ciałó Iezusowe má oraz y Krew iego Przenaydroższą. Tam málo chleba ná wiele iedzących dostało się. Tu Ciałá Iezusowego millionámi pożywiają, nie go nie umniejszają, ani umniejszą do skończenia świata. Tam nákarmionych wszystko męską płeć wspominają, choć y biaogłowska była, y tu wszystkich mężow potrzebnie Chrystus, to jest, odważnych, mężnych, zwyciężających swoje pássie, náłogi, námiętności. Dziękujmyż P. Iezusowi za *preludium* ná puszczy częstowania w Kościele Bożym Najswiętszym SAKRAMENTEM Ciałá y Krwie Chrystusowej. &c.

V.

**P**owinien káždy częściey przyimujący P. Iezusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE cóś osobliwego w życiu swoim pokazać. Miásto dzisieysze Náim, przedtym ani sławne, ani miánowane, tylko co przyszedł Pan Iezus do niego, áz odbiera tytuł Miásta *Civitas*, przezwisko, Náim; poczyzna zaraz byđz osobliwe, celujące drugie. Oto za jednym do Miásta náwiedzeniem Chrystusowem Miásto



sto inakże. A my iako? tak wiele razy przyjmujemy P. IZUSA, a postaremuż nie znać osobliwej poprawy w życiu. Żalotna rzecz, że Kátholicy często májacy u siebie P. IZUSA, nie są osobliwsiemi nád innych, a boday nie gorzej, &c.

## VI.

NAmienilo się przedtym, iako się mája u nieposzczających Boskie Przykazania. A Pan Iezus iak się też ma w Najsświętszym SAKRAMENCIE u obżartuchow? oto tak, iak w piwnicy Káiphaszowcy: nie było większych znie wag, zelżywości, iako tam Zbawicielowi; boć przecię Stárszyzna lubo zła, złoś iwa, trochę dyskretniey traktowała Chrystusa; ale tam gdy się dostał ná ięzyki bluźnierstwa, końca y miary nie było. Takci u obżartuchow nie lepicy P. Iezusowi w Najswiętszym SAKRAMENCIE. Pilnie sz to niech uważają, co częścicy do tych Najswiętszych Tajemnic przystępują, żeby nie iak do piwnicy, ale iak do łóżeczka kwieci- stego do nich przychodził Pan Iezus, &c.

## VII.

WCzorá było Święto Zwiástowania *ad populum*, dzisiaj *ad Clerũ*, do Káptánow, do Paćierzy Káptáńskich. Więc iako my Káptáni wczorá z ludé to Święto odprawowali, tak niech lud odprawuje ie dzisiaj z Káptánami, bá y zawżze, y codziennie. A to przy káżdey Mszy Świętey, uważając, że się ná niey to dzieie, co przy Zwiástowaniu Archánielskim. Tam się Słowo stało Ciałem; tu też Ciało staie się ná Ołtarzu: zstępuje Bog z Niebá, zklada się we wnętrzości nászej. Z rąd osobliwe nabożeństwo zaleca się do Mszy Świętey. Vważanie Tajemnice tak wielkiey, &c.

## Drugá.

WCzorá przy Niedzieli święceniu Święto było *ad populum*, Zwiástowania Najswiętszey Panny; dzisia dzień powłzedni, robotny iest: toć Święto w Officyum Kościelnym. Więc wczorá przy Święcie z tych słow, *Dominus tecum*, Pan z toba, náwieniwszy niektóre náuki. Dzisia przy dniu robotnym, Robotnicá naywiększa, odzywa się tytułem słuźebnice Páńskiey, iakoby do pracy. *Ecce ancilla Domini*, Najswiętsza Pánná. Vważmy sz iey ten tytuł, y náuki z niego.

Naprzod.

## Ná Czwartek, IV. Niedziele Poſtu. 707

**Naprzód.** Była ſłużebnica pracowita ſamá, wſzytko koło P. Ie-  
zusa robiła, pielęgowała, kiedy ſię rodził, nie było ſługi żadney,  
piaſtunki, máмки, ſamá go kąpała, ſamá obwijáła w pieluchy, ſa-  
má karmiła, ſamá iák piaſtunká noſiła, noſiła uchodząc do Egi-  
ptu, tam mieſzkając, z tamtąd powracając. Y táć ieſt pierwiza,  
náuka, ſługom, ſłużebnicom, robotnikom, najemnikom. aby ſłu-  
ſznie, ſzczetnie robili, nie byle odbyć, á przecié ſię zapłaty upo-  
minąć. Upomina wſzytkich Apoſtoł: *Non quaſi ad oculum ſervien-*  
*tes.* Piękna ieſt Hiſtorya o Gerárdzie Biſkupie Węgierſkim, który  
w drodze ſtánawizy u iednego ná wſi chłopká, ſłyszal od pułno-  
cká, á onó wſtawſzy ráno ſłużebnicá żárnámi obracała áż do dnia,  
weſtoło ſobie ſpiewając: Ztąd wziął okázya do uwagi, iák ra-  
ták ciężko pracując dla goſpodarzá pracowała, robiła weſtoło, á  
ludzie z oęſkliwoſcią ná modlitwie zoſtają. Ráno ieſy przywo-  
ławſzy, dał dobrą koleję. To náuka do pracy ſzczerey. &c.

**Powtóre.** Œłużebnicá była Nayſwiętſza Pánná wierna bándzo Pá-  
nu ſwoiemu, to ieſt, Pánu Bogu. Wiernego ſługi ieſt nie ſobie nie  
prz, właſzczać, wſzytko Pánu przyznawać. Nayſwiętſzą Pánnę,  
chwali Elźbiera Święta, błogoſławi. *Benediĉta tu inter mulieres,*  
*A oná ná to, nieia, ále Bog niech bę iſcie uwielbiony. Magnificat*  
*anima mea Dominum. Ipſe reſpexit humilitatem.* Z niego to wſzytko.  
Wierná była, bo áż do ſmierci go nie odſtąpiła. Wierność ſłu-  
gom, ſłużebnicom potrzebna, ná ſwoię ſtronę nie niech z Páńskie-  
go nie uſywiają, powierzają im ſpiżarnicy, piwnice, poſłá do kupo-  
wánia, wierność wſzędzie zachować, oddać co ſtanie, powie-  
dzieć &c.

**Potrzebie.** Œłużebnicá była wielce powolna, poſlušna Pánu ſwe-  
mu, we wſzytkim ieſo rozkazanie pełniąc. Táki y ſłudzy &c.

**Ná oſtátek.** Czystaść, poczciwość, pokorność wſzelką ni ch zá-  
chowanie czeládka, żehy domow goſpodarzow ſwych nie tſpéc ty.  
Iák Ioseph Pátyrarchá wołał więzienie podiać, nieſławę cierpieć,  
niż cokolwiek w domu Páńskim nieprzyſtoynego zrobieć. Potá-  
mianná Święta, była teſz oná ſłużebnicá u iednego Pará Pogáń-  
ſkiego, przymuſzona do złego, żadná niarą náklonić ſię nie dała,  
y wołała ſrogię inęki, katownie wytrzymać dla tego. &c.



**I**est to prawda, co więc pospolicie mowimy. Cudze ręce dobre, lecz nie zawsze pożyteczne. Pokazuje się to z dwójakiej Historyj, o częstuiacym P. Iezusie rzefze cudownie rozmnożonym chlebem, wiedney Ewangelij opowiada Marek Święty, że było ludu ná cztery tysiące, chlebá siedmioro, y ryb kilka, rozmnożył Pan Iezus, y nim nákarmił, ułomkow zaś zostało siedm koszow. Zaś w przeszło Niedzielney Ewangelij Świętey, o drugim częstowaniu słydzeliśmy, że pięć tysięcy ludu piaciá bochenkow chlebá, y para rybek nákarmił, á ułomkow zbyło dwanaście koszow, kto pilnie uważy, uzna różność w tym dwójákim częstowaniu. Tam, siedm koszow tylko zostało ułomkow, á tu dwanaście, chocták y chlebá więcej, y ludzi mniej, tu, y chlebá mniej, y ludzi więcej. Z tad może bydz tá przyczyna. Ze tam Uczniowie chleb dzielili, tu zaś sam Pan Iezus, *distribuit discumbentibus*, spor, sze ręce Pánkie, to jest, ręce swoje, niżeli cudze. Pan Bog uczynił strożem Raju Adáma, oddał go w ręce sługi, *ut custodiret illum*. A także go strzegł? samze go y z owocu, y z listcia złupił, obnáżył. Zydzi ná puszczy nánieśli złotá, srebrá, naczyniow drogieh áż názbýt, prozrac Aároná, ázeby im Boga nákıztał Cielcá Egypťskiego ulał. Wziáwšy ono wšytko, dał do rěku rzemieśniká, mowi Chryzostó S, áż się tylko (zá świadectwem tegoż) głowa udála Cielcá, czemu? rěká rzemieśnicza winná, lepszaby była samego Aároná. Pan Bog obficie bez miáry mánnę Zydow z Niebá spulzczał. áż co? ręce ministrów po mierze, która się zwála gáma, im udz ełáły, lepsza rěká swojá niż cudza. Poki żyjesz człowiece, daway ciepłą rěká, nie zimná, nie umárlá. Cudze ręce nie pożyteczne, bá y ubogim lepiey z rěki swoiey dawać pod czas.

II.

**Z**E post, y postne potrawy sposabiáją P. Iezusowych náśladowńkow, á bieśiády prześiádownikow. Czemu też to Pan Iezus, nie częstował czym tłustym rzefzy głodney, lecz tylko chlebem ięczmiennym? y trochá rybek, czy trudnoź było sprowadzić zwierzyn? kuropatw, &c. iáko to stało się ná puszczy dla Zydow.

Pewnie

Pewnie nie było trudno, lecz po dniu Jezus, że tamto częstowanie nie nadoło się, rebelizowali Żydzi, bankiery, częstowania hojne, ślę dokuczyły P. Jezusowi. Które też było gorsze prześladowanie ná P. Jezusa, iako kiedy owo ná modlącego się w Ogroycu z oszczepami, z mieczami, orężem rozmaitym nápadli, nápadszy, jedni wiazáli, o ziemię rzucáli, zá wloiy tárgáli, tárpáli, tak, iż się skárzyć samemu przyišlo Zbáwicielowi. *Tanquam ad latronē exiſtus*. Kteregož się to času ſtálo, po wieczerzách, ucziách, bankietách. Nie było w ow Czwartek jednego domu w Ierozolimie, w którymby się dobrze nie karmiono. Zrad y ſam Pan Jezus z Uczniámi ſwemi wieczerał. Látwo tedy było záwołać ná ſwywolnikow podpiſtych, náſyconych, y do buntu ich przywieść. Á imánie Chryſtusa, po bieſiadách, nieprzyázne te ſá zá wſze Chryſtowski, y jego Świętym. Kiedy pozbył głowy Jan S. Ch. zóciel? pod czas bankietu Herodowego, który ſpráwował ná deroczną pámiátkę urodzenia ſwego. Herodyášá, ſroga nieprzyziációłká Janowi, zá prawdě, zá ſtrofowanie tey złego żywota, nie upatrzyła pogodniejszy chwili, ná dokazanie ſwoiey złoſci, iáko bankiet, bieſiadę, niezbožnego Krolá. Y toć teſt, co ſtráſowało Świętego Oycá Iobá około dziátek ſwoich, kiedy się áternatá częſtowáli, on ná ten czas ofiary zá nie P. Bogu oddawał, bojác się, áby przy onych poſiadkách, przy owym się częſtowaniu, nie było co takowego, coby z obrazá Boſką było. Nie częſtuie zátem Pan Jezus wyſmienitemi iákimi porráwami, doſwiadczywſzy ná ſamym ſobie, naybárdžiey iáko mu bieſiaduácy dokuczyl, iáko nieprzyázne y Świętym jego, ſá bankiety, &c.

III.

**W** Domu y goſpodzie P. Jezusowej, to ieſt, u Marty, y Mágdaleny, ſtáwia nám dnia džiſieyſzego Ewángelia Święta umarłego Łázárzá, *Lazarus mortuus*. Nie máłz nie ná ſmierć, y nádumarłego, okropniyſzego, y dla tego go co prędzey z domu wynoſzá. V ni ktorých narodow tym karano Syná po Oycu zmarłym, gdy záraz przed pogrzebe długow Oycowſkich nie płacił, iż mu nie dopuſzczano wynoſić trupá z domu, ážby poplácił co komu Ociec był winien, iákoby go tym naywięcey karzác. Cze-



mu tedy tak okropną, straszłą śmierć chciał mieć na świecie? Pan Bog? Między innemi przyczynami, y tą jest, aby człowiek poznał, iak jest grzech ciężki, y szkodliwy, kiedy jego płod, to jest śmierć: tak jest obmierzły. Przecieżdżając, albo przechodząc kto mimo szubienicę, na ktorey złoczyńca wiśi, od słoneca ogrzany, uznawa, że występki jego był wielki, tak też właśnie spoyrzawszy każdy na umarłego, słusznie sobie wspomni na grzech, tak wielkiey człowiekowi odmiány przyczynę. Grzechu nie uważamy ciężkości, przynamniey z skutku, y z płodu jego, co jest, poznawamy. *Powtore.* Śmierć na świecie na to jest, aby ludzie pyśzni, hárdzi, swawolni, opprymujący ubogich, pamiętali na śmierć, a pamiętając pokramiali się. *Alexander* wielki poczytał się za Boga, aż umierając, *cognovit*, poznał, że jest śmiertelny iako y drudzy, a ieszcze przedtym, kiedy strzałą przebity, obaczył, iż krew iako y z drugich z niego ciekła. Pamiętający *Potentaci*, iż wiekować nie będącie. *Potrzebie.* Śmierć jest na świecie; aby była na pociechę ubogich: Ludzie w biedzie, w ubóstwie, we złym małżeństwie żyjący, gdyby ieszcze umierać nie mieli, ale tak żyć zawsze, o iak wielkie byłoby ich nieszczęście; ale tym się cieszą, że się to skończy. Y dla tego wielkie dobrodziejstwo Pan Bog uczynił *Adamowi*, że go co przedzey rugował z *Raju*, niżeli skosztował owocu z drzewa żywota. Bo tak po pierwszym jabłku zostawszy mizernym, gdyby był ieszcze nie umierał, y w tej mizeryi zawsze zostawał, o iakaby jego była nieszczęśliwość. A przeto bardzo dobrze, że śmierć na świecie.

## IV.

**A** By była przyjemna *P. Jezusowi* każda *Kömunia* nacza, y przypieciacemu do stołu *Pańskie* pożyteczna, potrzeba aby była przyprowiona gorzkiey męki *P. Jezusowej* pamiętka. Tego chce po *Kommunikujących* wszystkich *Zbawicieli*. *Quotiescundq manducabitis Panem hunc, mortem Domini annuntiabitis.* Śmierć w nabożnych myślach walczych *Pańską* stawiać sobie będziecie, ilekroć chleba tego *Najświętszego* pożywać będziecie. Jest osobliwej reflexy godna w *Pisnie Świętym* *Historia*, o *świątobliwej Ruthcie*, która w ubóstwie swoim tym się żywiła, co na polu kłopotów nabywała.

ráła. Tę ná roley swoiey zařlawřzy Mař wielkich dořććkow Szła-  
chetny Boos : wypytawřzy iey, ceby zacz była, y z kąd, rořkazař  
czeladce swoiey, aby řię iey niwczym nie náprzykrzała : y owiře  
opowiedział iey, řeby chleba iego pożywała w otćie maczájac.  
*Comedes panem meum, & intinges in acetum.* Zaprawdě zda řię eoř  
nie do řináku, chlebem częřćowáć w otćie, áleć to figurá : Pan Ie-  
zus Ruthy swoie, to ieřć, duřze nábořne częřćuie Chlebem Nay-  
řwiěřćzego Ciáľa y Krwie swoiey, ále nie ináczey, tylko *cum aceto*,  
chce, abyřmy tę Niebieřką řłodycz przypráwowáli gorřką pámiá-  
tká męki iego, maczáli iá pızez myřli nábořne w otćie, w ktor-  
ym był pogrořony. Y toć to ieřć, ře Pan Iezus májac częřćowáć  
řzeřze chlebem ná puřczy cudownie rozmnořonym, *abijt trans*  
*mare Galilea*, przepráwił řię z niemi pızez morze Gálileyćkie. To  
ieřć, ře Izráelczykowie ná pámiátkę przepráwienia řię pızez mo-  
rze czerwone, pożywali Baráńká Wielkonocnego. Morze gorř-  
kie, morze czerwone, ieřć męká Iezusowa, pızez to uwařař ię  
Krwie iego wylaney w Ogroycu, u řłupá, ná Kálwarij, przeprawmy  
řię do Ciáľa P. Iezusowego.

V.

Ieřć to poniekaď zwyczáyna P. Bogu nie zaráz ráćowáć, w po-  
trzebie człowieká, czeka iego ćierpliwořći wytrwánia. Ludos  
wi ubogiemu, zá sobá idácemu, wiďział Pan Iezus, ře chleba nie  
řćáie, ře řłód dokucza, ieden drugi idácy dźić, było rákich wie-  
le, co řię zaráz pıerwřćzego dńá reřćerowáło od Chyřřusa, wię-  
cey, co drugie; řzczęřłiwy kto doczekał dńá trzećiego dokón-  
czonego, w ktory dopiero Pan Iezus chleb rozmnořył, nim ná-  
karmił, nářćić. Náď tymi řię Pan Iezus zmiřćwał, ktorzy rák  
długo trwáć. Táki to ieřć zwyczay Bořki, Izráelczykom nie  
wprzod řpulzeza mářny, ář in biedá dokuczyła, po řrawio-  
nych leguminách Egypććkich. Suzáńná co ućierpiáła, ilo przymo-  
wek wytrzymáła, dopiero iuř ná pláć więdźłoney Dánielá o-  
brońćę obmyřła. Co řię morze nákořćáło ředzi z Vczńámi, y  
ich nářćářzyło, Pán Iezus řpi, ář merychłó obuřza řię, ućiřza-  
wiátry, y morze. Czego wprzod nie ućierpiáł łeb, łobiař, y  
týřćáćni inni. A my chcemy zaráz byď poćieřćeni, á my zaráz



narzekamy, utyskuiemy. &c. O gdyby ci pomienieni tak niecierpliwi byli, pewnieby się nie doczekali tego, co ich podkało. Cierpliwemi tedy bądźmy, czekamy cierpliwie, znośmy. &c.

## VI.

**J**Ako rzecz dobra mieć nabożeństwo do Jez, do płaczu P. Iezusowego. Pisze ieden o wielkich pożytkach y łaskach, które Pan Bog daie tym, co siedmiorakie Jez wylanie Chrystusowe rozmyślają. *Pierwsze*, przy Narodzeniu, *Pagis infans*. *Drugie*, przy Obrzezaniu, *Nad Łazarzem*. *Trzecie*, *Nad Ieruzalem*. *Czwarte*, w Ogroycu. *Piate*. *Szoste*, przy pręgiernu. *Siodme*, na Krzyżu. Wylicza ten wielkie łaski od Boga, zwykło się udzielać tym, co ten płacz nabożnie rozmyślają. Więc y my mawiajmy, mowmy albo siedm Paćierzow, na pamiątkę siedmiorakiego płaczu, albo co podobnego. &c.

## VII.

**B**Logosławieni ktorzy poszcza, bo pokazuje, iako mała rzecz natura ludzka może się kontentować. Gościł Pan Iezus u Marthy, rada dziwnie będąc tak wielkiemu gościowi, kazała się, uwijała, iakoby wiele potrawek, pułmiscockow nagotowała, ktorey Pan, Martho, Martho! turbuiesz się o wiele, dosyć będzie na iedney. *Porro unum est necessarium*. Y takci zawżie Pan Iezus iedną potrawą kontentował się, iedną częstował, chlebem z rybkami, miodem, &c. Mała się rzecz natura kontentuje. Należy zbytki, pompy, wiela pułmiskow stoł zastawiają. *Porro unum est necessarium sufficiens*. &c.

## z Zywotow Swietych.

**Z** Zywota Świętego Izáacyusza Pustelnika; wielkiey świętobliwości Męży, te są nauki.

*Pierwsza*. Iako się uymować o cześć y honor Boski iest rzecz chwalebna. Gdy za czasow iego Walens Cesarz Aryańska zarządzoney Sekra, wszyscy Kátholickie kazał pozawkać Kościoły, ktorcem Konstantyn Wielki, Święty y pobożny Monarcha pozwolił wszelką wolność. Usłyszawszy o tym na pustyni głębokiey Izáacyus uymuiąc się o honor Boski opuścił ono spokojne mieszkanie,

szkánie, y zabawy Puustelnicze z Panem Bogiem, zaśzedł drogę Cesarzowi wieżdżającemu właśnie ná wojnę przeciw następującym ná Państwo swoje od Dunaju Nieprzyjacielom, wołał na niego, Cesarzu każ otworzyć Kościoły Święte, a wroć się w pokoiu, inaczej, zginiesz, y tak wołając, biegał za nim kilka dni, ona to gorliwość wzięty. Ta żarliwość uczyniła go Świętym. Bo wielka to jest cnota, uymować się o cześć y honor Boski. A my co? uymujemy się w prawdzie, lecz o honor nasz, o słowo, o najmniejszą krzywdę. O Boska máto.

*Nauka 2.* Iako spowiedź szczerą y iáwną przynosi wielki człowiekowi grzesznemu ná sumnieniu pokoy. Ten Święty wołał ná Cesarza aby otworzył Kościoły, obiecując mu pokoy. Kościołami my jesteśmy wszyscy, *Templum Dei ves estis*. Otwieramy te Kościoły, kiedy się iáwnie, szczerze, prawdziwie spowiadamy. Więc po takim otwarciu, pewnie y nie omylnie następuje pokoy, uciśzenie, ukontentowanie. &c.

*Nauka 3.* Iako to wszystko się zpełni, co nam z náuki Zbawicielowey powiadała. Izáacyusz nie mogąc otrzymać od Cesarza o co prosił, przepowiedział mu zgubę ná oney wojnie, przegrał ją, y to, że spalony zostanie. Stało się tak, przegrał potyczkę, wojsko jego pierzchnęło, on sam uciekając, utonął w jedney karczmie, ale wydany, y otoczony od nieprzyjaciół jest, którzy owę chałupę z nim zapalili, y jego spalili. Oto jednego Męża światobliwego spełniło się to wszystko, co powiedział. Spełni się daleko bardziej, co powiedział Zbawiciel, że żli goręć będą ná wieki w piekle, a dobrzy poydą ná żywot wieczny. &c.

*Nauka 4.* Iako rada zła porádnikom szkodliwa *Consilium malum Consultori pessimum*. Iuż się był nieco nakłaniać począł Wálens ná prozbę Izáacyusza, ale jeden Aryáнин Konsyliarz, wszystko zepsował, odrádził Cesarzowi. Iakże mu to wyszło: wszyscy co w owey potrzebie przy Cesarzu byli, iakozkolwiek się salwowáli. Ow sam tylko z Cesarzem w owey chacie się ukrył, z nimże też y zgorzał. Oro tak mu się zła rada nádała. &c.

*Druga.*

**W**ielkie nam jest bezpieczeniáwo byđ otoczonym cierniową  
Pana



Pana Jezusa Koronę. Pustelnik Święty Iśačius dowiedziawszy się że Valens Cesarz Ariąnin pozamykać kazał Kościoły Kátholickie, wyszedł z głębokiej pustynie, stanął przed Cesarzem bezpiecznie wołając na niego aby otworzył Kościoły Święte Kátholickie, y kiedy ow iachał na Woynę gonił go, zastępując mu co dzień w drodze a o toż się przykrząc, aż go przy pewnym krzaku cierniowym stanawszy także wrzucić rozkazał, y za zgubionego trzymając odiachał, ale Świętemu zesłał P. Bog trzech Mężów w bieli, którzy go uwolnili tak iż za Cesarzem bieżał, y toż co y przedtym lubo dąemnie mówił. Oto tu ciernie nie zgubiło Świętego, y owszem w cierniu ołobliwą znalazł pomoc Boska. Ale daleko nam zbawienneyse, pomocneyse ciernie Głowy Iezusowej. *Venite & sub umbra hac requiescite*, wołał sam Iezus. &c.

#### Ná Sobotę, IV. Niedziele Poštu.

Nikogo Pan Bog całym bochenkiem z dobr doczesnych na tym świecie nie częstuje. Czemu też to Pan Iezus z pięci bochenkow Chleba, pięci tysięcy nie uczynił aby się każdemu z ludzi których pięć tysięcy rachowano po całym bochenku dostało? ale tylko P. Iezus łamał y rozdawał jednemu połowę, drugiemu trzecią, czwartą część bochenka, innemu golonek, chciał przez to pokazać, że całego bochenka to jest zupełnego dobra na świecie nikt mieć nie może, *nemo ex omni parte Beatus*. Ma bogactwa jeden, ale dziątek nie ma, ma honory, ale zdrowia, nie ma. Pierwszego Rodzicá Adámá opatrzył P. Bog rącem, uczynił go nads stworzeniem wszystkim Panem, dał rozum y umiętność wielką, a iuż że był wszystkim opatrzony? nie, niedostawało jeszcze towarzysza: *non est bonum homini esse solum*, więc dostał Przyjaciela, ale zaś zebro utracił, jednego nanił drugi go postradał. Abrahám Pátryarchá był bardzo bogaty, obfiłował w majątności. trzody, dobytki, a iużże zupełny łczęść: a bochenek? nie, skarzy się. Panie Boże mój y tak że zeydę z tego świata, *absq; liberis* niemając potomstwa, iako Eleázár mój sługá. Oto Abrahám Panem ale bez dzieci, Eleázár ma dziatki ale służy,

ży, *nemo ex omni parte beatus*. Dopiero to w Niebie będzie ſzczę-  
ście, błogosławieństwo zupełne. które reprezentuje on boche-  
nek Eliaſzowi y Páwłowi, Puſtelnikowi z Antonim od Bogá przy-  
ſłany, całe tam były bułai, bo nie od ſwiątá ále z Niebá ſubmi-  
niſtrowáne. Tam nie będzie nic brákowało, tam zupełna *ſatie-  
tas*, ukontentowanie doskonałe. A przeto nikt niech ſię nie-  
turbuie, że mu ná czym z dobr doczeſnych ſchodzi, raczey ſię  
tam niech chowa, gdzie będzie całe zupełny bochenek, z kto-  
rego zupełnie bydz náſyconym obiecował ſobie Krol Dawid:  
*ſatiabor cum apparuerit gloria tua*.

II.

Jeſt tá dawno ná ſwiecie nieſprawiedliwość, że Pánowie, Urzę-  
dy, Conſiliarze, podatki, Hyberty, ſkładki rózne poſtánawiają,  
które nie oni ſami, ále częſtokroc ſami tylko ubodzy wypłacaia,  
według tego co nápiſał Salviaſnus: *Divites tributa conſtituunt pro  
quibus ipſi pauperes ſolvunt*. Oto y przy P. IEZUSIE cóś podobne-  
go ſię ſtało, potrzebował Chlebá ná poſilenie gromađnego lu-  
du *unde ememus panes* rądzi ſię w tym ſwoich Apoſtół, wnet owi  
*eſt hic puer unus*, ieſt tu chłopek ieden co ma pięć bułek Chlebá  
ięczmiennego y dwie rybce. Niepodobna żeby tam między tak  
wielá tyſięcy zgromađzonych nie miało ſię było znaleźć innych  
zápásniczyſzych w prowizyá żywnoſci opátrzonych, dáia wſzy-  
tkim támtym pokoy, nie ſykáia ich. Chłopie iákieś ſnáz Syn ry-  
bácki? dopiero był ſię pokazał z domu z Chlebem kilkorgiem  
ięczmiennego, ná tego zaráz obroćili Conſiliarze oczy áby dał.  
Tak to zwyczajna vbogi dáć muſi, doſtátni w ochronie. Pſal-  
miſtá S. upátrzył iákiegoś Páná náradzającego ſię z ſwami áſſi-  
ſtentami bogátemi, o ſkładce, o kontrybucyách *ſedet cum diviti-  
bus in occultis*, Pſal: 10. Przydaie zaráz oczy owych ná ubogich  
ſię obroćili *oculi in pauperem, rapere pauperem*, nie do bogátych  
ſzkátuł, ále do miżeraków ſię udawáia. &c. Ow Ewángeliſyczny  
Bogacz *ſepultus in inferno* y w piekle nie oduczył ſię oppreſſii u-  
begiego. Obaczywſzy Lázarzá mendyká niegdy ná łonie Abrá-  
hámowym, weſta ná niego żeby go wyprawił po kropelkę z pál-  
cá ſwego zplýwáiącą wody. Czemu nie z ſamego Abráhámá



iało obfitującego w piwnice, w trunki tego posiłku potrzebuie. Czemu nie do bractwy bogatych, dostatnich się udać, ale ostępnia z ubogiego cncę wysłać kropelkę. *Adhuc divitem malitia non deserit in Lazarum etiam tunc crudelis* mowi Chryzolog. Ten iest zwyczaj na świecie aby bogatsi oprymowali ubogich. Gorsz prawi Damian S. nad iadowitych Wężow, *serpens prawi fugit hominem nudum, aggreditur vestitum*, ci zaś odzianym dobrze daia pokoy, nągich gnebia, dokuczaią. Lecz bąć się potrzeba ośobliwie y w Oyczyźnie naszej, żeby kiedykolwiek *ut propter miseriam & gemitum pauperum non exurgat Dominus. &c.*

## III.

Pan Iezus wdżisieyszey Ewangelij Świętey opowiada się bydź Światłością światła: *Ego sum lux mundi*. Rozumieli niektorzy z Heretykow, że to Słońce ktore się na Niebie pokazuje, iest Pan Iezus, aleć ich gani Augustyn Święty y mowi. Słońce to na Niebie wychodzi y zachodzi, obłoki ie zaśłaniaią, chmury zaścimiaią. Ale iasność ta, ktora iest Pan Iezus nigdy nie zapada, nigdy się nie cmi, nigdy nie zachodzi, oko Pana Iezusowe y w dnie y w nocy świeci, widzi, y nayciemniejszy przenika skrytości. I to to iest co ma bydź nam zawsze na pamięci: *DEUS videt: BOG widzi*. Tego się nam wystrzegać potrzeba y w dnie y w nocy, świeci owo świeca na Stole, widzi cię Bog, zgąsiłś ia, widzi cię Bog, wychodził z domu, widzi cię, wchodził w dom, widzi cię. Tą uwagą wżyscy wielcy Święci naywięcey się do doskonałości pobudzali, iako y grzeszni, grzesznice od złego żywota się oddalali. Tak Paphnucius S. nawrocił Taydę, z ktora gdy niechciał inaczey grzeszyć tylko w pułtrynku w południe, a ona rzekła, szalciesz, w oczach wżyskiego ludu ma bydź ta nieczbożność? a Paphnucius, tyś prawi bardziey szalona, oczu się ludzkich boisz, a Boskich nie! y gdy długo tę ie o przytomności Boskiey dawał naukę, tak ia rozrzewnił, y upadł do nog iego, pokutę obiecał, y całe się poprawił. Staraymy się tedy pilnie tą iasnością hamować się od wszelakiey nieprawości, ponieważ się nigdzie przed oczyma Boskiemi skryć nie możemy.

## IV.

IV.

**K** To chce zbawiennym pożytkiem przystępować do Stołu P. Iezusowego. niech przystępuie iako chromy, káleká, niedołączny o lasce. Ták ci też on Gospodarz, który spráwił wieczórą wielką, kazał zawołać chromych, ułomnych, kálekow. *vos ca debiles, claudos. &c.* Chromy, słaby nieufajac síle swoiey laską się podpiera, słabości swoiey rátnie. Tákci y tu każdy uznawając słabość swoię, niedołączność, niech się podpiera laską nádziei, ufności, w dobroci, miłosierdziu, laskáwości P. Iezusa, wierząc że idzie do Oycá lubo jest złym dziećciem, lub jest słabym idzie do Medyká: lub ciemnym, idzie do Oświećiciela: Długo się bali, trwożyli z sobą Bráćia Iozefowi, przedtym wiedząc złe sprawki swoie, lecz kiedy się Iozef odezwał, ja jestem Iozef: Brát wáńz, y rzekł: *Accedite ad me*, nátychmiast strách boiaźń porzuciwszy, bezpiecznie się do niego rzucili y nog iego. Oycem nászym jest Pan Iezus w Náyswiętszym SAKRAMENĆIE, woła przytym *venite ad me omnes qui onerati estis & ego reficiam vos*, przybiegajmyż śmiecie, przystępujmy wśpárći tą nádzieią, ufnością w dobroci iego, przystępujmy zaś z Rotmistrzem wołając *Domine non sum dignus*, Pánie nie jestem godzien, przystępujmy zaś y z Zacheuszem, który *excepit* Páná Iezusa *gaudens*. Tron Sálomonow trzymały dwie ręce, trzymáli y dwa Lwi: Lwi boiaźń czynili, ręce poddanych do siebie ciągnęli. Tákci y nas lubo strážą Lwi grzechow y niepráwości názych, ręce iednak pełne dobroci P. Iezusowej ciągnąć y powabiąć máją. Z nádzieią przychodźmy z ufnością. &c.

V.

**G** Dzie się też ten Chleb którym ná puszczy Pan Iezus Rzeszą pokarmił ták sówicie rozmnażał? która rola, grunt, ziemiá ták zyzna rodząyna? odpowiadam Ręce Páná Iezusowe: *Accipit Iesus Panes in manus suas*, Iak w ręce P. Iezusowej Chleb się rozmnażał, ták się y teraz dzieie w ręku człowieka pracującego sporo się do roboty do pracy przykładającego; Chleb, substán-cia, dobre mienie roście. Pismo Święte chwalać iedną pracę.



witą Mātronę powieǳa, że w domu iey wſzyſzey dobrze karmie-  
ni, dobrze odżiani, *omnes domestici eius veſtiti duplicibus ſunt.* A  
z kąd ten doſtatek? nie proznowała, przedła, ſzyła, *qua ſuit, la-  
nam & linam operata eſt.* Oſkądż mo było iednego oracza o czą-  
ry że mu ſię wſzyſtko dobrze rodziło, gǳieś kakol, chwaił na  
roli zniſzczało, wymokło, u niego zawiſze pięknie, obficie, zy-  
znie, pozwany na ratuſz pokazał ręce od roboty ztwardniałe,  
pobrozdzone, temi ia to prawi rękami czaruje, to ieſt robię, krzą-  
tam ſię, y z rąǳ mi Pan Bog ǳie, *Dij laboribus omnia vendunt,* pro-  
zniak, nieǳbalec, oſpały zawiſze w nęǳy, Rzemieſlnik, Goſpo-  
darz nieczuły, piānica. &c. *ergo laboremus.* &c. &c.

## VI.

**M**Amy ſię czego wſtyǳić, że Słońce materiałne więkſze po-  
żytki czyni w kreſturach nierozumnych, niź Słońce nieſtwo-  
rzone Chryſtus w ziemi ſercā naſzego. Oto weirzymy co ſię  
ǳiecie z ziemią, z drzewami, rołami, łykami, iuż ſię zazieleni-  
wają, iuż roſkwitają, że ie tylko Słońce więcey niź ziemie ogrze-  
wa. A z naſza ziemią ſercā naſzego czy ſię co podobnego ǳieje  
ie? P. Ieżus nazywa ſię ǳiś ſwiałeſcią ſwiatā, grzeie nas nieprze-  
ſtannie, oſwieca, a my poſtāremu uwięǳeni, ſucheni. Wſtyǳ-  
myſz ſię, że lepiey nierozumna ziemiā korreſponduje Słońcu—  
materiałnemu niźeli naſzā P. Ieżusowi, a poprawny ſię, &c.

## VII.

**B**Logoſławieni ktorzy poſzczą, y prąǳą, bo prąǳeniem prą-  
ǳnienie zwyęćżają. Dawidowi uprąǳionemu zbył, trzech  
Zołnierzow z Ciſterny Bethleēſkiej wodę przynioſło. Właſzcy  
lubo w wielkim prąǳieniu nie koſztując namniey wylał ia na o-  
fiarę Bogu, prąǳieniem zātym prąǳienie zāgāſi. Toć to ieſt  
iedyne lekarſtwo, na złe chaći, prąǳienia, z tādże nie pozwa-  
lać im czego ehca, bo ſię tym bynamniey nie ugāſza. *Quo plus  
ſunt pota plus ſitiuntur aqua,* ale gāſić nieǳopuszczaniem złego.  
*Beati qui ſitiunt,* prąǳienie złe prąǳieniem dobrym uſmierzają.  
&c. &c.

z Zy-

z Zywoťow Swiętych.

**K**To sam ieřt dobry nie moze ľatwo o drugim zle rozumieć. Dwóch było bráći Ionařz y Barachizius w Persyi poimánych o Wiáťę Swiętą, wřadzano ich do więzienia osobno, á co raź to do tego to do owego przychodzone powiedájac, że twoy Bráť inu Chryřtuřa odstąpił, inu się Bogom pokłonił, ále żaden o drugim zle rozumieć y wierzyć niechciał. Tak o sobie wzáiem dobrze trzymáli, iż ná żadne udanie, skłonić się ná żadná rzecz zľá niechcieli. Wľasna to ieřt dobroći y cnoty przyľadá, nie byď prętkim ná potępienie, posáďzenie bliźniego. Ináczey wiele czyni, zaraź się chwytaľą co ieřt złego, á co dobrego omiáľą. &c.

Druga.

**Z**Ywoťy Swięte ná dñiř wřpomináľą Mářkú S. Męczenniká z którego te sľ náuki.

*Pierwsza.* Iáko się káždy starać powinien, żeby ziego okázył, choć niewinnie dány drugi nie zgorřzył. Ten S. za pánowáńia Kónřancyřzú Chrześćianiná dobrego, obálił, zburzył w Aremituzanie Mieřcie Kořciol Pogáński, nieřmiało się pogaństwo tego ná ten czas ná nim mřćić, áż za nářtapieniem Iuliáná Apostáty, dopieroť szukać Mářkú ná śmierć, dowie się tego y myřli sobie, náráżę się, zabuľą mię, áż ieřtce większy grzech będą mieli, lepiey mi się zchronić, y wředł, oto żeby byli iego zabiľáć nie grzeřzyli uchrania się, dobrze zátym káždy czyni, kiedy widząc że z niego ma byď okázya do obrázy Boskiej, uchodźi, nie nářľawiać się &c.

*Náuka 2.* Iáko strzedź się potrzeba żeby drugi dla ćiebie nie był w kľopocie. - Gdy Poganie nie znáyduiáć Mářkú, Kátholików dla niego imáć, do więzienia wřadzić poczęli. Wroćił się co prędzey, niechcáć aby dla niego owi ćierpieli, y zawaľał owo ia dayćie tym pokoy, y rákci ná niego wřzytkę furyá o Kořciol obáľony wywáľli. Ináczey więć drudzy, żeby śiebie ochronić ná drugiego wáľą, ten to robił, łľuk, łľukľá. &c.

*Náuka 3.* Iáko spráwiedliwi záwřze ku gorze idą ku Bogu,

Rrrr 3

nie-



niezbożni na doł. Mąrką tego, poganie, miodem nasmierowa-  
wszy z oleiem, w kotłu wywiesili, na powietrzu wysoko. Bacy,  
płczoty, muchy, obsiadły starcą, a on w owych mękach śmiejąc  
się, wołał: Mnie ku gorze, a wam na doł. Tak to jest, dobry  
postępuje, zły co krok, to na śleb.

*Na ostattek.* Nie dobrze czynią ci, którzy w domach, kamieni-  
cach pozwalają Zydow, Heretykom, swoie odprawować nabożeń-  
stwa, a raczey bluźnierstwa, albo pozwalając stawić Zbory, Bożni-  
ce w mącienościach. Na tego starcą wołali poganie, już nam  
tylko obiecuy to naprawić, coś zepłować, albo pieniądze na sta-  
wienie Kościoła, to cię tak nie zamorzem. A Marek na to, choć  
byście się tylko dziesiątkiem złotych odemnie kontentowali, nie  
gorowem ich dać na miysca do bluźnierstwa akkommodowane,  
wolę umrzeć, y tak skonał.

### Na Niedziele V. Postu.

**P**rzełożonym, Starszym, Gospodarzom, Gospodyniom, Rodzi-  
com, trzeba się starać o dobrą o sobie opinię, aby ich ci, którzy  
im są poddani, lepiej słuchali. W ten czas kiedy Pan Iezus do  
słuchania nauki swoicy Zydow zachęca, oraz się wywodzi że w za-  
dnym grzechu nie jest, mówiąc: *Quis ex vobis arguet me de peccato?*  
pokazując, że temu kto drugich do dobrego prowadzić, usiłuje, al-  
bo im rozkazuje, trzeba tak żyć, aby im nie było co zarzucić. Te-  
mu Paweł Święty Timotheuszą nazańczywszy za Nauczyciela  
spólnego z sobą Narodow, pisze do niego aby się starał, żeby  
nikt nie gardził jego młodością, *Nemo contemnet adolescentiam tuam.*  
jakoby chciał rzec, niech w twoim młodym ielzcze wieku nie się  
nie znayduie pierzchliwego, niestatecznego. Pan Bog tworząc  
świat, iednym wszystko wystawował słowem *fiat*, niech się stanie,  
niebo, ziemia, &c. kiedy przyszło do człowieka, aż *faciamus homi-*  
*nem ad imaginem nostram, ut prae sit*, wystawmy go na podobieństwo  
nasze, aby był przełożony nad kreaturami, że miał być rozkazują-  
cym, prowadzącym do P. Boga drugich, trzeba go było uraczyć  
podobieństwem, obrazem Boskim. Y toć jest, czemu Moyżesz  
przychodzący z gory Synai do ludu z prawem, y przykazaniami

Boskie.

Boskiemi, przyszedł wſzytek ná twarzy iáśniejący, tak, iż lud Izrá-  
elski pátrząc beſpiecznie ná niego nie mogli. Przyczyna. Przycho-  
dził z náuką, z prawem, z przkázaniem Boskim dla drugich,  
trzeba áżeby ſam był iáśniał ſwiatobliwoſci, doſkonałoſci pro-  
mieniami. Toż ci wſzytkim Przełożonym należy. Nie nauczy  
trzeźwoſci, Synaczka, Oóciec pijanica. Nie pobudzi ſkutecznie  
Coreczki Pań Matka, do poczéwigo żywora, ſkromnego, czy-  
ſtego, ſama będąc nieſkromna, mniej dobrze, oſtrożnie, żyjąca.

II.

Z Wyczayną ordynaryinie u ſwiata dobrym cierpieć, niewinnym,  
dla tego, że dobrzy, że niewinni, przeſładowanie ponoſić.  
Dziſieyſza Niedziela, nazywa ſię *Dominica Paſſionis*, Niedziela Męki  
Chryſtuſowej, od ktorego czasu cierpieć naywięcey począł. Na  
tęż Niedzielę náznacza Koſciół Święty Ewángelią, w ktorej  
Pan Ieſus niewinnoſć, dobrze ſwoię publikuje. *Quis ex vobis ar-  
guit me de peccato*. Oto zarówno, y niewinnoſć ſłynie y męką Zbá-  
wicielowá. Tak to zwyczáyna, że dla tego cierpi człowiek, że  
dobry, że niewinny. Pan Ieſus czasu pewnego Uczniow ſwoich  
umacniając mówił: *Cum audieritis praelia & ſeditiones, nolite ter-  
reri, &c.* Gdy uſłyſzyćie o woynách, o rebelliách, nie boyćie ſię, nie  
lękayćie. A czegoż ſię bać mieli, á za to ná nich woyny były, woyn-  
ny, potyczki ſą między Krolami, Monárchami o Páńſtwa, Xięſtwa,  
Miáſta, á Uczniom Pańſkim o co było woiować? álbo dla czego ſię  
woien obawiać, dla tego, że byli dobremi, świętymi, niewinnymi,  
ſwiat takowych przeſładowie, ná takowych woyny zwyczáynie pod-  
noſi, dla tegoż ich ánimować było potrzeba. Kiedy wielkie zamie-  
ſzanie było w Izráelskim Pańſtwie, Rebelkie przeciwko Dawidowi  
od Abſaloná, Achitophel zwiázek uczynił. 12 tyſęcy woyska  
zkonfederował, y mówił: *Eligam mibi 12. millia virorum, & perſe-  
quar David*. 2. Reg. 17. Rzecz dziwna, był zły Abſalon, był nie-  
zbożny Semei, y innych tak wiele, ná nikogo ſię nie ármuje Achi-  
tophel, tylko ná dobrego, ná niewinnego Dawida. *Quia nulli noxi-  
us, nullum laſit*, mówi Chryzoſtom. Pan Bog chce wyrażć iáko  
ſię Pánowie ſwiátowi, bogáci, woyskowi z iego ludem z ubogiem  
obchodzą, powiedział, że *deveravit plebem meam ſicut cibum panis*,  
iáko



jak o chleb iedza, pozerają, czemu nie iako inna potrawę, zwierzynę, karopaty, &c. Te y tym podobne potrawy są rzadkie; chleb codzienny, chcąc przez to wyrazić, że to światu gniebić do brych iest tak codzienna iako chleb, dośiać się cierpieć y niezbożnem, ale to rzadko, iako zwierzyną, dobrym codziennie iak chleb. Ekklezyastyk powiada: *Vidi calumnias, oppressiones. Eccles: 4.* Wi działem, słyszałem paskwilow, potwarzy, *impostor*, na kogo? przy dając na niewinnych, *Et lacrymas innocentum*. Zrad dworaka nęuka, aby się dobrzy nie trapił, kiedy cierpią, bo iak iest, *via Regia crucis* do Niebą. *Powtore*, aby się utrzymywać od uciążenia dobrych, sprawiedliwych. &c.

## III.

**W** Dzisiejszey Ewangelij Świętey wymierza się P. Iezus z grzechu, ogłasza się być niewinnym, a na tenże czas Kościół Boży nayosobliwiey przypomina mękę y śmierć okrutną tegoż Zbawiciela. Co w tym za tajemnicą? Oto, żeby naprzod pokazał, że lubo iak wiele cierpiął, cierpiął niewinnie, a ztym, żeby nas do więk szey Kompasyj nad cierpiacem tak niewinnie pobudził, boć niewinność cierpiącego większą daleko wzbudza kompasyą: iako Iephtego Corki śmierci, co rok opłakiwały Pánienki Ierolimskie, dla tego, że niewinnie zginęła, albowiem Ociec iey Iephte ślub był taki uczynił, iż za zwycięstwo odebrane, miał być to, co by mu było powracającemu do domu, naypierwey zabięło. P. Bogu na ofiarę zabiją oddać. Corka tedy iego jedynaczką wybiegła, y tę obaczywszy, zawołał, ach oszukałś mnie Corko, umrzełś dla ślubu moiego. Ze tedy nie z swoiey winy umarła, żałowały iey co rok iey towarzyszki. Iozasza także Krola, naywięcey Izraelczykowie płakali, bo iego śmierć nayniewinniejsza była. Wyciąga ztym nierównie większey kompasyj niewinnie cierpiący, a dopiero P. Iezus. *Powtore*. Łączy Kościół S. z cierpieniem, niewinność P. Iezusową, aby nas nauczył, iak to iest rzecz chwalebna, niewinnie cierpieć. Vyskoczą więc ludzie na to, mówiąc: nie załby mi, gdybym cierpiął, cierpięła winnie, ale mię to potkało, od tego, albo od tey, którym nie niewinną, nie winien? Chwała Bogu, że niewinnie cierpił, lepiey, niżeli kiedybyś winien, albo od Pana sługą, albo od mego

od męża żoná, &c. Mowi Apoſtoł: niech nikt nie cierpi, iáko zło-  
czyńcá, iáko zboycá, ále iáko miły Bogu. Między Męczenniká-  
mi ktorých ieſt ták wiele, że y po trzy tyſiące ſwięcąc ich do roku  
ná każdy dzień, wyſtarczyby nie można wſzytkim, zowią ſię *In-  
nocentes Martyres*, owe niewiniarká od Herodá pobite, bo one nie-  
winne. Prawdác to, że y inni Męczennicy Tyránom ſwoim nie  
nie byli winni w ow czas, gdy ich męczyli, otoli przedtym, oſo-  
bliwie, gdy w pogáńſtwie żeli, musieli byđz grzeſznemi, záczy-  
m nie zewſzad byli *Innocentes*, tylko ſame dziatki. Tákiemi y my  
ſtaraymy ſię byđz niewinnemi męczennikámi.

IV.

**Nauka 1.** Iáko przy Jubileuſie doſtępuje człowiek zupełnego od-  
grzechow ſwoich rozgrzeſzenia, y winy za nie odpuszczenia,  
co ſię tak ma rozumieć, że kiedyby człowiek dziś naywiększym  
grzeſznikiem będący, jutro Jubileuſu doſtąpił, á potym prędko  
u náł. bez nowego iákiego grzechu, proſciuchnoby do Niebá po-  
ſzedł.

**Nauka 2.** Z kąd też to ták wielka iáſká? z zaſług Pána Ieżuso-  
wych. Nayſwiętſzey Pánny, y wſzytkich Świętych. Pan Ieżus ie-  
dnym weſtchnieniem, iedną Krwi kropelką, mógł tyſiąc odkupić  
ſwátow, á iedną tak wiele iej wylał. Nayſwiętſza Pánná bez  
grzechu będąc, pracowála, bolała pod Krzyżem ſtoiąc. Ian Świę-  
ty Chrzćciel we trzech lećiach ná puſzczą poſzedſzy, martwił ſię,  
poſcił, &c. Tyſiączni inni Święci wiele pracowali, á máło grze-  
ſzyli, kędz ſię ich podziały zaſługi? Polży iáko y P. Ieżusowe  
do ſkarbu Koſciółá świętego, te tedy, otwierájąc do niego, rozdá-  
je pod czas Jubileuſu Oćciec Święty, y to obſzerniecy mowiło ſię.

**Nauka 3.** O kondycyách doſtąpienia Jubileuſu, o czym że ká-  
żdy wie, nie piſze ſię tu. Tylko należy podziękować P. Bogu, za  
ten ſkarb, za to dobrodzieyſtwo wſzytkim.

V.

**Z**łoſliwy człowiek y naylepſze rzeczy w gorzkość ſobie obm-  
ca. Dzięſieyſzego dnia to ſię działo, co nam ieſt wiadomo.  
Gay Mágdalená Święta dowiedziawizy ſię o P. Ieżusie. w Bethá,

Ssss

nij,



nij, gdzie tegoż dnia ruszony z miasta Iezus, na nocleg udać się musiał, w dom Marthy y Łazarza, tamże przybiegła, y drogi olejek na nogi jego wylała. Zraz to obraziło ludzka, iż iawnie ganieć to począł mówiąc: lepiej to było przedać, &c. Oto złością już na Pana Iezusa zarażonemu wszystko się nie podobąco. Nie naśladowmy tego zdrajcy, złość, nienawiść serca naszego wyrzucamy, &c.

## VI.

**S**Amego się nam tylko grzechu y biedy jego obawić potrzebą. P. Iezus wszyskie nędze, biedy świata tego przyawży, y ubóstwo, y wzdarcę, y bicia, y katownię. Samego tylko obawia się grzechu, kiedy dzisiaj mocno się umawia, kto z was na mnie dowiedzie grzechu. Ludzie zaś naymniey się grzechu boją. Chłopiec, żeby w gębę nie wziął od Pana, sługi Pan, służebnice Pani aby o to co złe się stało, nie uderzała: gotow sto razow iklamać. Wosstwa bojąc się człowiek, odważy się na wzięteczny żywot, kradzieże, rozboje, bojąc się iakieś kolwiek uiny sławy, czci, reputacyi, gotow zabić, okaleczyć, zmeważyć. bojąc się poniżenia, wymierza się, wymawia, &c. Z kąd to, z tąd, że grzech za nic, obraza Boska za nic, a onoby lepiej tysiąc razy w gębę wziąć, niżeli raz zklamać, lepiejby w gnoiu ubóstwo cierpieć, niżeli żywot nieczysty, złodzieyski prowadzić. Boymyż się grzechu, &c.

## VII.

**O**D dnia dzisiejszego zaczyna się Spowiedź Święta Wielko-  
na, dla ktorey to Wielkanoc Święto zdało się przykre, gdy albowiem między prostemi była rozmowa, ktore też Święto do roku z Wroczyści dorocznych naywielisze, Wielkanoc, powiedzieli, gdyby nie spowiedź, aleć nie mądrze bądz, Spowiedź Święta słodkim jest bądz w Kościele Chrystusowym narzmem. Niechby który Krol wiedząc na kogo ciężkie występki, godne gardła, obiecałby je odpuszczyć, byle ow winowayca chciał je wyznać przed iednym zdworzanow swoich, coby był niemym, ias kieby owego podkłało dobrodzieystwo. Pan nieś y ziemie, wie on dobrze wszystkie sprawy, złości, y występki nasze, widzi, prze-  
nika,

nika, gotow ie odpuſcić, byleby ſię ich tylko grzeſznik zwierzył iednemu niememu, a ten ieſt Spowiednik każdy więcej niż niemy, bo co mu powiedzą ani ſłowem, ani znakiem żadnym wyiawić nie powinien, o! nie ſłodyczcie toż u pogan publice grzechy ſwoie wyiawiać należáło, u Zydow zá każdy grzech osobna była náznaczona ofiára, z którą ſię iawnie prezentować w Koſciele była powinnoſć, u nas wſzytko ſkryćie tájemnie. Podziękuymyſz zá to dobrodzieyſtwo. Słodki Pokuty Świętey SAKRAMENT rozumieymy, do niego ochotnie ſpieſzmy, gdy do Kapłaná przyſtępujemy, rozumieymy iż do ſamego Chryſtuſa, gdzie w lego właſney Krwi Przenaydrożſzey obmywamy wſzelkie niepráwoſci náſze. &c.

VIII.

**Z**E żądze złe prágnienia, niedozwalaniem im, álbo náſycaniem, lecz prágnieniem, denegowaniem ſię uſmierzają: wczora probował przykłąd z Świętego Krolá y Ptoroká Dawida. Dżis tegoſz dowodzi przykłąd z Alexandrá Mácedońſkiego Monárch y który w lndy w łrodze gorzyſtych mieyſcách y ſkáłách, bez wody, bez naymnieyſzeo zrzodlá zoſtájac, ze wſzytkim Woyskié przez wiele dni, przychodziło do tego że Oleie, Oliwy, y inne niezdrawe liquory pić muſieli bez żadney ſoigi. Dwoch z támczynych Kralow ludzi ſtárych májac Synow ſwoich w Woysku Alexandrá, á wiedzac o rey biedzie, gdzieſ ná bukládki dwa wody zdobywſzy ſię, nióſł ieden ſwemu, drugi ſwemu; zátkoczy ich kílka Zołnierzow, przyprowadzą do Krolá, oddádzą one naczynia z wodą. A Alexander wziáwſzy rzecze, Ani ſiebie ani Woyská, bez ktorego pić niechcę nie poſilę, y ták oddał mowiąc. Nieſćie dziećiom ſwoim. Oto y ten prágnienie prágnieniem zwyciężył. Vczmyſz ſię ták niepozwalájac, ále zaoraniájac zwycięzac wſzelkie prágnienia.

IX.

**N**iedziela dżisieyſza názywa ſię *Dominica Paſſionis* Niedziela Męki Chryſtuſowey, zátd, iż w te dni oſobliwa ieſt pámiátka



Męki okrutney Zbawicielowey w Kościele Świętym lubo y zawiże ta bydz powinna. Więc to ołobliwa, że z Męki Chrystusowey pamiatką Ewangelia Święta łączy, albo szczególnie zalecającego Słowo Boże stawia P. Iezusa. *Qui ex Deo est verba Dei audit*, y co więcej jest w tey materii. Więc y my łączmy z Męką P. Iezusową Słowa jego, a te nie inne tylko ostatnie siedm na Krzyżu wymiowione. Uważamy dziś pierwsze. Oycze odpuść im albowiem niewiedzą co czynią! Rzecz reflexy godna, kiedy się P. Iezus modli w Ogroycu do Oycą swego o oddalenie Kielichą gorzkiej Męki swojej, modli się pod kondycią. *Si possibile est*. Jeżeli można, jeżeli się Oycze moy podoba oddal ten Kielich odemnie: a kiedy za Nieprzyjaciół: aż *absolute* prosi *Dimitte* nie mowiac jeżeli się podoba. Oskarżony będąc sam przed Annaszem, Kalfatcem, Piłatem, najmniejszym się nie bronił słowem. Widząc zaś iako instygua złości samychże Nieprzyjaciół swoich na nich, aż z Katedry Krzyżowey za nim się odzywa, peroruje. I co niekiedy krew Ablowa zemsty, to Krew Iezusowa woła o odpuszczenie. Właśnie tak wchodzi do Niebą Chrystus, iako więc Naywyższy Kąpłan do Świątnice Świętych *ad Sancta Sanctorum* dźwiękiem dzwonkow złotych u krain Szaty Biskupiey zewsząd brzmiających. Dźwięk Pana Iezusow, *dimitte, ignosce, odpuść &c.* Słuchajmyż tej nauki, tych Słów pierwszych P. Iezusowych, ucząc się Miłości Nieprzyjaciół. Pytają się Doktorowie Święci który co większego uczynił? czy Abrahám Synowi własnemu Izáakowi dla Boga nieprzepuszczając? czy Dawid Saulowi Nieprzyjacielowi swemu odpuszczając. Tego piękne dzieło, y dla tego bliższy w genealogii P. Iezusa &c. *Filius David* się utulaie, zowie się Syné Abrahámá, ale też dalszym. &c.

## X.

BYwa to, że Mátka zabawiáiac się z dziećciem swoim kryie się przed nim, ustępuje, zástania się kortyną, za drzwi uchodzi, &c. to dziećcie szuka, płacze, woła Pani Mátko pokaż mi się kędyś jest? Rozumieją niektórzy z nabożnych, że Oćiec Niebieski tak też z kochánymi Synami swoimi postępuje: opuszcza go, ukrywa

krywa ſię przed nim. Ale o boleſna igraſzka. Wyraża ją Pan Ieſus Słowy bårdzo załoſnemi, *Deus, Deus meus ut quid me dereliquiſti*. Wyraża tymi ſłowy aby nikt nie rozumiał iż będąc Bogiem umiarkował, wſzytkie bole ná tobie, bynamnię Boſtwo ſolgi ulgi náymnięſzey nie uczyniło. Skárzy ſię Pan Ieſus ná więcej ná opuſzczenie ſwoie, to ieſt w ſwoich. Chciał wſzytkich zbawić, chciał wſzytkich mieć w Niebie, widzac że inaczey bydź miało, tak wiele Zydow, tak wiele Pogan niewiernych, ná wieki odrzuconych, potępionych od piekła, widział, przejrzał. O ciężko robić, pracować, bez poćiechy, bez pożytku. *Quare frustra laboravi*. Rebeká mordując ſię bliźniętami Ezawem y Iakobem, w ciężkich bolach wołała, *ſi ſic mihi futurum erat, cur neceſſe erat concipere?* miałaſmi tak ciężko boleć lepiey było, abyſm nie poczęła? Toż Ieſus. Miałaſ mi ſię tak wielka praca, pot krwawy, biece, ciernia, Krzyż, śmierć, męka małym pożytkiem nagrodzić, lepiey ſię było ná nieńie odważać. Pomyſłże tu każdy, czy też ná ten czas za zgubionego od Pana Ieſusa przechrzányſ nie był. Coż ná to? *Si non es predeſtinatus, cura ut predeſtineris*. Ieżeliſ nie przeznáczony, ſtarayſe ſię. &c.

z Żywotów Świałych.

Ná Dzień Świałey Riktrudy.

CNotá y doſkonály żywot bez reſolucyi y odwagi ná iedno bydź nie może. Riktrudá Świałá Xiężna Márciáncſka owdowiála w młodym wieku, od wielu zacnych do powtorzenia Małżeńſtwa náprawiana była, chwiała ſię y ná tę y ná owę ſtronę, y z tad też ludzi rożnych trzymała w nádziei. Krol ſam raz przyiáchał z Pánem iednym w dom iey, gdy iák w naylepſzą weſeli byli oná uproſiwszy aby ſię iey rzecz iedną uczynić godziło, dobywſzy hábitu grubego, brudnego, okryła ſię nim powiediáiąc ná Mnſzká chcę bydź, zaráz oná reſolucya koniec wſzytkim zamysłom rożnym uczyniła, lubo z gniewem Krolá y owego Pana, takci to wiele ich zwłoczy, chcá y niechcá, nie odważá ſię.



się, czy puścić, czy nie? czy wrocić co cudzego czyli nie? czy się w czym umartwić czyli nie? &c. &c.

*Druga.*

Święci dzisiaj Kościół Boży Anakletą Papieżą, który to był po-  
stał, aby wierni wszyscy w on czas słuchając Mszy Świę-  
tey zaraz Ciała Pańskiego y Krwie pożywiali. Takie to było Na-  
bożeństwo dawnych y pierwszych Chrześcian a nie dziś, wie-  
goż albowiem żywocie to się czytać dostaje. iż Plinius który pi-  
sał do Trojańa Cesarza o Katołikach, że się w nich żadne zło-  
czynstwo nie znayduie, tylko to że się na śpiewanie rano iakies  
muś Chrystusowi schodzą: cudzołóstwá między niemi y żadnych  
innych grzechow niemają. O dałby to P. Bog aby toż mówić  
się mogło y o terażniejszych Katołikach!

*Ná Poniedziałek, V. Niedziele Postu.*

Est to prawdziwa co łacińskie nieśie przysłowie, *longum iter*  
*per praecepta breve, per exempla*, przykładem dobrym prędzey do do-  
brego pobudźisz niżeli przykazaniem. Zbawiciel wprzód z sie-  
bie daie przykład dobry, kiedy, że mu nikt niedowiedzie, powie-  
da. Gdy Iozue z ludem Izraelskim stał nad Rzeką Iordanem  
a przez nie przechodzić się obawiał, rzecze Bog do Iozuego:  
*transi tu Iordanem*, przepław się ty wprzód przez te wody a za-  
tobą lud wszystek, tak należało samemu wprzód Wodzowi pu-  
ścić się w owe wody a za nim lud wszystek to widzac miał po-  
stępować. Gdy Miasto Niniwe zasłużyło na owe karanie, kto-  
remu Imieniem Boskim opowiedział Ionaśz Prorok, że się za  
dni 40. zapisać miało, zaraz Krol Niniwitow nakazał Post wśzy-  
stkiemu Miastu, starym, młodym, nawet y bydłom, a dosyć  
na tym? Nie: ale sam powstawszy z Miecistatu posypał popio-  
łem głowę we włosiennice się ubrał, posieć zaczął. *Et tota Ci-  
vitas ieiunaret*, áto aby dał pochop całemu Miastu do podobne-  
go umartwienia. Wygnawszy P. Bog pierwszego Rodzicá ná-  
szego z Raju postawił przed Bramą Rájską Herubina z mieczem  
aby bronił przyśtępu Adámowi. A czyż to miało co pomoc. A

za większy był powagi sam Bog zakazu aey owocu Ráyskiego, a bałże się go Adam, czy się bardziej będzie obawiał Herubina, a choć to y miecz wręku trzymał, aza słowo Boskie nie było *omni ancipiti gladio ostrzeysze*? Coś insze<sup>e</sup> chciał pokazać Adán owi w Herubinie Pan Bog, a to jest, że iáko Herubin nie śmiał wnisć do Ráju, lecz tylko przed bramą jego stánał, że Pan Bog zakazał, iák też przykładem jego miał się Adam zatrzymać *breve iter per exempla*. Zrád náuka nie káżdemu się zeydzie, ani godzi, iáko to pléi białogłowskiej, kazać náuczać *publice mulieres in Ecclesia taceant*. Jest ná to drugi sposób, náuka, przykład dobry, życie budujące bliźniego, przez trzeźwość, monachwę, &c. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem*.

II.

Wielkie szczęście człowieka grzesznego, kiedy w grzechu swoim prędko postrzeżony, y nápomniony bywa. Pan Iezus iáwnie pyta się wśzytkich. *Quis ex vobis arguet me de peccato*. Kto z was dowiedzie ná mnie grzechu, pokáże tu Zbáwiciela, iż nie byłaby mu była zá przykre, gdyby kto był w czym jego defekt iáki wyiáwił, lecz niepodobna to było. Ieżeli tedy nayswieńszyszy Iezus to chciał przyiać, toć znać wielce szczęśliwy káżdy grzesznik, który w grzechu swoim, a prędko postrzeżony, y nápomniony jest. Szczęśliwy Piotr, ná ktorego zaráz po grzechu po záprzeniu się Pan Iezus rzućił okiem, nie omylnie ie strofuiącym. *Respexit Petrum IESVS*, poczał nátychmiał rzewno plákać. Iáko przeciwnem sposobem nieszczęśliwy Iudaiz, że o wydanie Pána, nie strofowany szczegulnie, ále tylko ogołem. Jeden (mowi P. Iezus:) z was mię wyda, gdyby był wytknięty iáwnie, podobnoby się był udał do pokuty, druzdyby byli Vezniowie pobudziłi go, y odwieśli od iák niezbożnego uczynku. Oblubienicá Niebieska powiáda, o sobie że wybiegła raz w nocy ná ulicę, zápuściła się Pan Bog wie kędy, ále postrzegła straż zatrzymała biegającą, do domu záprzewádziła. *Invenirent me vigiles*, przyznawa i szczęście swoje, że postrzeżona, zatrzymana, nie przysła ná co złego. Nieszczęśliwy Káim, zrobiwizy zlá bardzo robotkę, tego naybáratniej chciał, áby go nikt



nie znalazł, na oczy złego nie wymiatał, y dla tego chciał się poświecić tułać *vagus & profugus*. O z iakiemby było dobrem iego, gdyby był przy Oycu y Matce, albo przy Ście Brać. Srodze złego był sumnienia Achab Krol niebożny, który od Eliasza Proroka wytropiony, że rozlał krew niewinnego Nabotha, skarażył się srodze, y narzekał na niego. *invenisti me*, wieręś mię posłakował moy nieprzyjacielu wieczny. *Alaluie* iego nieczęśćcia Ambroży Święty, że się z tad nie obaczył, ale za krzywdę poczytał. *Quam misera conscientia! qua se proditam deluit*. Dobrze to działkom, sługom, czeladce, poddanym, kiedy ich Matka, Ociec, Pan gospodarz, gospodyni przestrzega, dobrze grzeźnikom, kiedy na powiedzi wysłakować się dądzą, nie utają, nie ukryją. &c.

## III.

**D**ziśieysza Ewangelia Święta reprezentuje nam, iako pewnego czasu, gdy Kazanie miał Pan Iezus do ludzi, dowiedziawszy się Pharyzeuszowie y starszyzna Żydowska, wyprawili straż mieyską, albo raczej śiepaczow na poimanie iego, przybiega owi, stana na przeciw każącemu, y miasto tego, coby go imali, każącego słuchali, nauce iego dziwować się poczęli, mowi Augustyn Święty: *Non poterant apprehendere nolentem, audiebant docentem*. Obaczwszy ich Pan Iezus, rzekł: Coście mieli teraz uczynić, uczynicie potym, bo teraz niechce. Oto Pan Iezus ich złą wolą, kiedy chciał, obrocił na dobrą. O przedziwna mocy Iezusowa! Takci też własnie stało się z owym Świętym Patriarchą Iozephem, gdy przed nim już w Egypcie panującym bracia stanęli, po długim ich; bez poznania siebie, rzymaniu, na koniec się im oznaymił, a oni się lekają, do których on rzecze: Nie boycie się, *Vos cogitatis de me malum, Deus autem convertit illud in bonum*. Wyście o mnie złe myśli, zasądziście się na zgubę moję, a Bog y wásze myśli, y wásze złość na dobre przemienił. Jest piękna Historya w Żywotach Oycow Świętych. Choremu Opátowi staruszkowi usługował Bracišek czatu pewnego, chcąc iarczynek lepicy oliwą przykasić, miasto oliwy, piołunkowem oleykiem dobrze onę zewszad skropił, przyniesie, skolztuie starzec, nie nie mowi, ziadł, coś przecię zostalo niesmaczney oncy potrawy, postrzeze Laciek, że się

się oszukał; upadnie do nog Oycá, prosząc o wybaczenie; aż mu rzecze: nie turbuj się, tak Pan Bog chciał, abyś mi taką przyprawą osłodził. *Si Deus aliter vo. uisset, aliud apposuisses.* Vznaymyż tę wolą Bożą we wšytkim, y iey się cále oddaymy.

IV.

**K** To się szczerze do Boga nawróci, nie dosyć źle nie czynić, ale ná miysce złego, dobre uczynki pokázować. Dżisieysi słudzy od stárzyzny Żydowskiey posłani ná imánie Chrystusa, gdy go w Kościele kázającego zastáli, nie tylko nie imáli; ale ieszcze y nauczającego słucháli, budowáli się, zostáli ná Kazánu. Mowi Augustyn Święty: *Non poterant tenere nolentem, audiebant docentem.* Y że nie czynili, y pobożność ná to pokazáli. Toć to iest *facere fructus dignus poenitentia.* Náprzykład: gniewał się kto z kiem, nie mówąc do niego rok cáły, pojedna się idąc do Kommuńije: nie dolyć iz odpusci, trzeba y po wierzchownemi znáki pokazać, mówić, przywitać, pozdrowić, &c. Bywał kto ná iákiey między ludźmi konwersacyi, mówił y to, y owo, postępował sobie mniey skromnie: ieżeli potem tráfi się byđz ná owem miyscu, niech mowi o P. Bogu, niech nabożne dyskursy prowadzi, &c.

V.

**N**A poznánie lekkości Trybunału Jezusowego w Kościele iego Świętym, weyrzymy ná Trybunały, Sady, Urzędy światowe, iá o się tam z winnemi obchodzą? Stánie obwiniony przed Sądem: ábo go świadectwy pokóiaią, ábo torturámi do wyznania występku przymusza, ábo się też dobrowolnie przyzna. Ale tak przekonány, iáko y do wyznania przyćśniony, iáko się też y sam przyznawájący gardłem zgładzić musi. Ná Trybunale tym P. Jezusowym ni świadectwy przekonują, ni torturámi przyćśkają; iáko tylko dobrowolne wyznánie ma mieysce. Za którym nie śmierć, ale żywot; nie potępienie, ale uwolnienie, nie konfuzya, ale chwála nástępuje. *Powtore.* Sady ziemski iá ná poprawę złych, ale tak ich poprawia, że ich zaráz y z iolzą. Własnie gdyby kto czyiá bardzo chora chciał uleczyć głowę, ábo rękę, iey ućięciem. Tákci sady światowe, poprawia ręce złośliwe, głowy, nákazu-



iac ich ucinanie. Naprawa przy konfessionale inakſza; nie traci nikt nic, nabywa y owiſz łaski utraconey, nabywa pokoju, weſela, życie, y życie lepiey poczyna. Dziękuymyſz P. Ieżusowi za tak ſłodki Trybunał, tak zbawienne Sądy; ſłodźmy, ſmakuymy ie ſobie. &c. &c.

## VI.

Nie przywodzić Dalekich Hiſtoryi; codzienne doſwiadczenie uczy: że na uſmierzenie prągnięcia, nie pozwalanie naylepiſze. Czemu Zakonnicy, Duchowni, y wiele świeckich nie pijąc, ordynaryinie między obiadem, y wieczera, mniej pragną niżeli ow, co całe odwieczere przeſiedzi w karczmie albo ſzyciac, ſiedząc na warſztacie. Ledwo uſzyie co ſtopa kurza zaſtąpi, aż co raz do konewki, która u niego tak u duchownego Crucifix, tuż przed gębą? Temu: że ten kuſtem, tamci prągnięciem prągnięcia uſmierzaia. Toż mowić o Szafarkach, Apykarczykach, Winiarczykach: ieden ani ſię tknie chodząc koło winia, konſektow, &c. drugi ſchnie, gdyby nie liźnął, nie ukąſił, nie ſkoſztował. Toż mowić o Panienkach, Młodzieniſzkach: iedni tak poczną życie, przyſtoynie żyją, a drudzy z ſwawoli w ſwawolę poſtępują. Toż o kłamſtwie, przyſięgach: iedni od tego wolni wiſzrymywając ſię; inni nie ſtapią bez kłamſtwa, dla pozwalania ſobie, &c. *Beati qui eſuriunt, & ſitiunt, &c.*

## VII.

BYli y dawnieyſzych y teraźnieyſzych wiekow takowi z wielkich ludzi, co umierając, na łożku ſmiertelnym leżąc perorowali, mowili z nieprzyjaciółmi ſwemi ſię iednali. Tak dawny Pátryarcha Iakob umierając, błogoſławił Synom ſwoim, każdemu z oſobną nauki dawał: Tak y Dawid nieprzyjaciółom odpuszczał, drugich też y karać roſkazywał. wedle potrzeby świeżſzych czáſow. Philip III. Synowi ſwemu przy śmierci ſwoiej dawał różne *monita*. Oto też y Pan Ieżus przed śmiercią peroruje. Ale ta od innych rożnica: tam ci na miękkiey leżąc poſcieli, przy wielkich wygodach; Pan Ieżus na twárdym łożku, nie leży, ale wiſi za ręce ſwoie przeyſwiętſze; y nogi podźlurawione, nie odzany, ale

śle nagi, nie w usługach, ale w opuszczeniu. Tacy ci jeżeli odpuszczają nieprzyjaciółom, odpuszczali proszeni, iżko ich na klęczkach obiegującym. Pana Jezusa nieprzyjaciele jego na ten czas, nie tylko nie przeprasza, ale iako naywięcey dokuczali, trapiłi, przeciw niemu bluźnili, nasmiewali się, ocet z żółcią zmieszany do napoju podawali, a tym czasem on im odpuszcza, za nich Oycá swego błaga, mówiąc: Oycze odpuść im, albowiem nie wiedzą co czynią. Wważyć to słowo. Oycze: nie mówi Król. Panie, Boże, ale Oycze: aby tym prędzey otrzymał o co prosi; iakoby rzec chciał, Syn cię prosi: A Syn ten, w którym ty masz od wieku upodobanie; ten, który cię od wieku kocha; który nigdy nagniew nie zarobił. Powtore prosi, *Dimitte, odpuść.* Jeżeli *non dimittitur peccatum donec restituatur ablatum*, Nie bývá grzech odpuszczony, aż będzie wziętek przywrocony. Oro za *ablatum pomum* w Ráju, iac siebie o Oycze z tego drzewa na którym wiszę, za ten owoc, frukt, na dosyć czynienie oddać. *Restituo ablatum, dimitte peccatum.* Nie excypię nikogo, ni Annasza, ni Piłara, ni Marchusa, ani tych, co mię teraz krzyżują, za wszystkich proszę, nie tak iako więc ludzie temu śnádnie odpuszczają, ale owemu nie. *Ná ostátek*, wymawia ich niewiadomości ślepotę, *nesciunt quid faciunt.* Ślepy idąc przez Kościół, przez ulicę, choć się otrze o bok Senatora, choć go trafi, dotknie, kto rozumny, za to go nie karze, nie bije, mówiąc: ślepy nie widzi, nie wie, kto idzie przed nim, stoi: Otoż też to Pan Jezus mówi: Ślepi są, nie doyrzeli moicy godności, niewinności, &c. Zadziewuymy się tak obronnej łaskawości, dobroci. &c.

*W VIII.*

DO piatego przystępujemy słowá, z Krzyżowey Káthedry od P. Jezusa wymowionego, a to jest, *Sitio*, prągnę. Kiedybyśmy godni byli spytać się P. Jezusa, ná co z Niebá ná ziemię zstąpił? ná co się stał człowiekiem? ná co urodził się wstáience? był obrzezany? ná co pracował, kazał, pocił się, krew ná ostátek przelał? nieby innego nie odpowiedział, tylko *Sitio, sitio*. Prągnę w zego zbawienia, prągnę was wszystkich mieć w Niebie. Lubo tedy zawisze był prągnącym, czemuż dopiero ná Krzyżu oświadczył prą-



ganie swoje. *Sitio*? Tu ośobliwie pragnał, y względem ciała: ośmnaście godzin minęło, kropelką ani pokarmu, ani napoju w usćciech jego nie pozostała, a nie przestannie w mękach, okrucieństwach, we krwi wylewaniu był: już to w Ogroycu, przy krwawym poćie, już u słupą przy biczowaniu, już przy koronowaniu, krzyżowaniu, tak strasie krwi wylanie, sprofanować musiało, nie zbedne pragnienie. O Boże! dla Izmaela dziecką od pragnienia na puszczy umierającego źródło żywey wody wytrysnęło: dla Żydów na puszczy niegodnych, niewdzięcznych, opoki wody z siebie wydały: dla Samsona pragnącego, szczęką ośla strumieniem wylała: Dawidowi rzey żołnierze, studzienney Bethleemskiej wody dodali: Eliaszowi Anioł, y pokarm, y napoy, od Boga prezentował. Idziego Świętego na puszczy Lania mlekiem poila, A Pan Jezus łaknący tego szczęścia nie ma. powiedział innego czasu Pan Jezus, kto da w Imię moje kubek wody zimney, nie zgubi zapłaty swoiey: nie znalazł się nikt do tego miłosiernego uczynku, *Sitio*, pragnę. Widział Pan Jezus *was aceto plenum*, naczynie octem napełnione; którego więc zawsze przy krzyżowaniu zażywano, dla pokrzepienia tych, co trącono. Le tedy P. Jezusa tak umacniać nie było potrzeba, Obawiał się aby mu go podano, a Pan Jezus żeby był we wszystkim wykonał wolą Oycowską. *Ut adimpleretur scriptura, dixit, Sitio*. Zgoła y to według ciała, y duchowne pragnienie było dla nas, albo dobria naszego. Rudolfus VII. Cesarz, będąc Krolew Czeskim, znaydował się z wojskami swemi na takowym miejscu, gdzie cale wody, y żadnego napoju nie było; wszyscy w wielkim pragnieniu byli, y sam Cesarz. Tym czasem z daleką obaczą chłopką, a on w pole robotnikom nieśie trochę wody, gdzieś wyszukane, w naczyniu; poskoczy kilka żołnierzow, chłopką z dzbankiem do Cesarza stawia; Rudolfus weźmie naczynie, y natychmiast je chłopkowi odda, mówiąc: *Non mihi, sed exercitui meo sitiebam*. Nie sobie, ani dla siebie, lecz dla całego wojska pragnałem. To tak właśnie y Pan Jezus. *Non sibi, sed nobis*. Podziękujemy. &c.

z Żywotow Świtych.

**K** To od iednego krzyża nad wolą Bożą ucieka, dziesięć ich znay-

znáydnie. Máłchus Święty długo wiedzny Zgromádeniu Świętych Oycow ná Puſtyńi mieſzkając, ſkoro uſłyszał, iż má Ródzicy ná ſwiecie pomarli, koniecznie ſię do domu náparł. Odradzał mu Stárfzy onego mieyſcá, perſwádował áby zoſtał; niepomogło. Gdy ſzedł z pułczy, nápadli go Sáraceni, wzięli, więzili, czego z nim nie czynili? wypowiedzieć trudno. O iáko często ſobie wipominał ná przeſzły żywot! o iáko ſkárzył ſię ſam ná ſiebie, że chcąc indziej ſię udać, więcey znalazł trudności, niż pierwey było. Tak éi to często bywa: tęskniemy ſobie ná ſwiecie żyjąca do Zakonu; w Zakonie do ſwiatá; w ſtanie Máłżeńſkim żyjąc, do wolnego, ſłużąc; kto ná iednym mieyſcu, tęskni ná inne, do innego Paná, do inney Pániey; á ono wſzędzie krzyż, naylepiej iſć za wolą Bożą, trzymać ſię iednego. &c.

*Druga.*

**I**Ako nam wielki pożytek z tad ieſt, ápplikowác ſobie Krew P. Iezusa! Nie ſą to płonne udawania o Zydach, że oni krwie z Chreſciáńſkich dziełek używają, ná ſwoie choroby, ſtóry, &c. Pokáz ie to dżisieyſza hiſtorya w Turonie, o umęczonem od Zydow dziećciń, które Zydzi ukłoli, ciáteczko iego króiali. Ieżeli éi niezbóžni tak wiele trzymają o krwi niewinney, dziećcinney; więcey my daleko trzymać mamy o Krwi nayswiętſzey naynie-  
winnieyſzey P. Iezusa: icyż zżywaymy ná wſytkie choroby, potrzeby náſze, wołając, nie tenſem Zydowskim, lub ich ſłowem, Krew twoia o Naydrożſzy Iazu ná námi, nád duſzą, nád ſer-  
cem náſzym. &c.

*Trzecia.*

**P**AN Iezus w Nayswiętſzym SAKRAMENCIE ieſt nayskuteczniey-  
ſzym Lekárzem, tak ná ciéleſce, iáko y duſznie choroby. Kutbertus Święty młodem będąc, był ſwawolny, roſpuſtny, czáſu pewnego w gromádzie roſpuſtując z drugiemu, pokaże ſię dżiećcié iedno w lat trzech, y pocznie padać do nog iego, płakac, Kutbercie, czemuſ ſwawolny? Bog cié ná ſłużbę ſwoię woła, á tyſ lekkomyſlny, tak nie ſkromny, y zaráz ſię náprawił, od tad poczał byđć cichym, ſkromnym, pokornym. Znowu tenże za-

Tut 5

padł



padł ciężko na ból w kolanie, gdy boleje, ręka, nawiedził go ktoś nie znający, y poradził, aby maki pszenney z mlekiem zczyniwszy, przyłożył, a zaraz to powiedziawszy zniknął. Stofując to oboje do Najsświętszego SAKRAMENTU, y naprzód mówię, iż iako to dziecie pokłoniło Kutbertową porywczosć, tak Pan Iezus w Najsświętszym SAKRAMENCIE dziecięcią osobę często pokazuje, zatrzymuje że wielu od pierzchliwości do złego, wołając przy Kommunii, czas się poprząwić, czas się pokłonić. Zaczynienie zaś maki z mlekiem, figuruje właśnie Najswiętszy SAKRAMENT: Zaprawione Ciało Iezusowe mlekiem Najswiętszey Paniny wychowane, wykarmione. O iako ten plastr jest skutecznym na choroby lekárstwem! Przykładamy go dziś chorym, &c.

### Na Wtorek, V. Niedziele Postu.

TO jest Chrześciańskiego człowieka pierwsza ozdoba, sława, żyć dobrze bez grzechu, w dobre uczynki obfitować. Pan Iezus z tym się naywięcey chępi, że mu nikt grzechu nie dowiedzie; szczyć się mówię życiem świętym, niewinnym. Z tad tedy y każdemu człowiekowi Chrześciańskiemu naywiększa ma być chwała, nie z familij, nie z urodzenia, nie z tytułow swiatowych. Bo to wszystko jest cudze, nie nasze, same tylko dobre uczynki są nasze własne. Y z tad Pan Iezus uzdrawiając albo chorych, albo grzesznych usprawiedliwiając, temi ich odprawował słowy nayczęściey: *Pade, fides tua saluum te fecit*. Wiara twoja ciebie tego nabawiła szczęścia, błogosławieństwa. Duch S. przez Mędrca. *Proverb: 19.* mówi: *Memoria iusti cum laudibus*, Pamiętka sprawiedliwego w chwale, w sławie zawżze zostaje. Ze sprawiedliwie żył, nie dla tego, że się familjantem urodził, bogatym, był sławny. Y Moyses, *Deut: 10.* twierdzi, że Bog. y cnota, też chwałą, ozdobą człowieka. Psalmista Święty świadczy o sobie, że go otoczyły uciski, prześladowania, boleści, *Circumderunt me dolores mortis, dolores inferni circumdederunt me*. Nie w tym swoją zakłada zasługę, lecz przydaje *dolorem, & tribulationem inveni*, Samem łobie naznaczał, wynajdował przykrości, utrapienia. Iakoby to własne za natchnieniem Boskim dobrych uczynków wynalazki,

należki, milize, y więcey zasługujące u P. Boga były. O też nie  
tedy ślaraymy. &c.

## II.

Wielka pochwała bydz między ludźmi, z ludźmi przedstawiać bez uszczerbku, bez zaciągania iakiego defektu. Pan Iezus z tym się popisać pragnie, iż nikt w nim żadnego mankamentu upatrzeć nie może. *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Aleć zdała by się nie wielka pochwała, że był Pan Iezus bez grzechu. Wszak to trzymamy o Ianie Świętym Chrzściele, to o Pawle Pustelniku, Antonim, y o innych wielu. Prawda, że y ci byli bez grzechu, jednak też między ludźmi nie byli, na puszczach mieszkali. Ian Święty we trzech leciech z domu Rodziców poszedł: ale bydz między ludźmi, z nimi konwersować, a nie zaciągać iakiey przywary, to jest samemu P. Iezusowi własna, który bez najmniejszego uszczerbku przedstawiał y z grzesznikami y grzesznicami, y tey, y owey kondycyi ludźmi. Sa tego niektorzy zdania, iż podobno by Archanioła ktorego zesłał był Pan Bog na świat, na to, aby w naturze ludzkiej za przestępstwo Adamowe błagał Majestat Bożki. tylko iż śnać przeyrzał, że tak z ludźmi, iako Pan Iezus przebywającemu nie podobna była nie popać iakiego uszczerbku, defektu, *Dei propria hac laus fuit*, to sobie samemu przyznać, że go nikt *arguere* nie może *de peccato*. Dosyć był Sprawiedliwy Iakob Patriarcha z ludem Izraelskim, ktorego był sława, a jednak ten lud Boży, lud wybrany, dostawszy się między Egypczyanow, zbytnie się popisał. Loh: sprawiedliwy dosyć swoiey doskonałości dał dowodu, kiedy w Sodomie mieszkając, Sodomskimi nieczniznami się grzechami, przecięł *à nota luxuria* nie był wyjęty: kiedykolwiek, gdy nie trzeźwy w ciężkie kaziroctwo wpadł. O Krwi Iezusowej dyskursus nabożnie Rupertus Święty, że Miłosierdzia Oycowskiego nad grzesznikami zawsze wzywa, *Clamat non vindictam, sed misericordiam*. Przecięł: inaczey nad Zydami się obchodził, kiedy za to, że ia. wydał, odrzućeni sa od łaski Bożey, żyją w ślepoćie. Czemu się tak miemiłosiernie z nimi obchodził: bo się złączyła z nimi złościwemi, okrutnemi, niemiłosiernemi, w ten czas kiedy wołali; krew iego naszas, y na syny nasze! z iakimi



się złączyła, Krew jego najdroższa taka jest, y tak się z niemi obchodzi. Pilnie się tedy strajmy, aby nam konwersacya ludzka nie szkodziła, na którą nie jeden narzeka będąc w ośobności, nie rozgniewałem się, nie obmówiłem nikogo, nie upatrowałem po-  
stępów nieczyich, skoro się między ludźmi dostał, stałem się  
inakszym. &c.

## III.

**C**O jest w tym za tajemnicą, że teraz Kościoł Boży na Ołtarzach zakrywa Krucyfiksy, figury Ukrzyżowanego Chrystusa? między innemi jest y ta, że w tych dniach rozpamiętywamy to, iako Żydzi co raz szukali P. Jezusa na śmierć a on się schroniał, uchodził, iako to w dziesięczonej Ewangelii Świętej umyślnie do Żydowskiej ziemi nie poszedł, że go tam na śmierć szukano. Ale co jest, że się to y Zbawiciel schroniał przed złością Żydowską? który przyszedł na to, aby cierpieć; To jest, że y przez to chciał nam dać naukę, iako uchodzić potrzebą czasem od złości ludzkiej, ustąpić ztemu, schronić się, nie sprzeciwiać, a to dla tego: że takim sposobem zachowasz naprzód duszę swoją od zguby, od grzechu, w któryby gniewając się, sprzeciwiając popadł. *Powtórze.* Tak się uchronisz szwanku, szkody, &c. Dab że trzcina umawiał się, czemu ty tak słaba podła będąc, uchodziś siły, wiatrow, burzy, że się nie łamie, nie gruchocą? a ja tak mocne drzewo, przychodząc od wiatrow na to, że moje gałęzie osłukiwa, liście obdżiera, a nawet y łamego wyweca; odpowie trzcina: nie dziwny się dębie, ja y sto razy na godzinę przed wiatrem ustępuję, nachylam się, nakłaniam się; Ty zaś *in faciem resistis*, sprzeciwiasz się, opierasz, nie dziw, że się kruszy. Toć to jest, czego się od trzciny uczyć mamy, ustąpić, poddać się, nie sprzeciwiać się. O gdyby małżonki, czeladki, w towarzystwie jeden drugiemu tak sobie postępowali! nie byłyby puki, nie byłyby szwanki na twarz, głowie, rękę. Kule z dział burzących bardziey kruszą mury, niżeli wół na natkane wautuchy. Chwalebna rzecz jest, zawżę ustąpić z mniejszemu, słabszemu, a czy nie mniejszy jest człowiek rozgniewany? Ustąpże tedy, ustępuiesz zaiadłej bestyi, umykasz się przed nią na ulicy; a ustąpić niechcesz człowiekowi zaiadłemu. Vcz się tego od P. Jezusa.

## IV.

IV.

**I**Ako się pilnie strzedz potrzeba dawać okazy do grzechu, Pan Jezus wiedząc że Żydzi chcieli go zabić, nie chodził unyśnie do ich ziemie, ale tym czasem do Galilei *deśinabat*. Wszak Chrystus mógł się tej śmierci uchronić, który nie umierał, tylko kiedy chciał. Prawda: tylko iż Żydzi pragnieniem samym śmierci, gwałtyli: nie dając im tej okazy, wołał im z oczu zniżyć, dla nauki naszej iako y dobrze czynić czasem niechając mamy, mali to kogo do grzechu przywodzić. Naprzykład, Mąż gniewa się że Zonę długą w Kościele się modli, nie dając okazy, lepiej umniejszyć nabożeństwa. Działki też, słudzy, niech nie posłuszeństwem nie dają okazy gniewu Rodzicom, &c.

V.

**N**A zachęcenie do Spowiedzi Wielkonocney iako y każdej innej, niechay to na dzisieyszą naukę będzie. Iż Spowiedź Si grzeiznikowi wielki pokoy, uściszenie, wesołość na sercu przynosi. Grzech, o iako turbuie człowieka! Widziemy to w owym Synu Marnotrawnym, który od Oycy odstąpiwszy, substancją przemarnowawszy przez swawola. rozpustę, zbytnie się trapić począł, mówiąc: do czego przyszedł, młotem z świniami karmić się muszę, a w domu Oycy mego słudzy, niewolnicy, Chleba mają z gębę: świadkiem jest niepokoy grzeiznika. y on Pan Slachetny (o którym pisza Kroniki lezuickie,) który srodze ciężki grzech ieden mając, żadną miarą spowiadać się nie chciał. Usłyszawszy raz że człowiek tego, którego przepomni grzechu nie powinien się spowiadać, czego nie czynił na zapomnienie jego, udał się na wszelkie swiata uciechy, nie nie pomogło, postaremu zmieszany na sercu, udał się do nauki Astrologiczney Matematycznej, żal to pomogło, a przecię ustawiczny niepokoy, naostatek zabić siebie umyślił, y iachał na to do pewnego folwarku. W tym natrafił w drodze Oycow lezuitow pieśzo idących, prosi do Karetę wsiedli owi, Kapłan wielce uczony pocznie zaraz o Niebieskich rzeczach różne dyskursy czynić, że też y o Spowiedzi. Technałowego, zawołał a co Oycze tu o Spowiedzi! Ja mam grzech (a-  
Yuuu  
lem



lem go spowiadać się nigdy nie gotow) wolę umrzeć. Kąpłan roztropny poznawszy co jest, po wielu naukach, porzucił z nim rachunek grzechów jakoby w rozmowie czynić. Wylicza wszelkie (nápádníe też y ná ow. A Pan zeruchleie, Kąpłan zawoła już dołyc) klęknij weś rozgrzeszenie &c. O iako zaraz wesoly, uspokoiiony! &c. Smákuymysz sobie Spowiedź S. dla uspokoienia ducha, &c. &c.

## VI.

Już się ma do schy'ku Postu S. więc słuszna, abyśmy się spyrali, iako go też pościmy, iakośmy y pościli! Ieżeli dla P. Iezusa Zydem w Babilonie poszczającym powiedział Imieniem Boskim. Prorok Zacharyasz c. 7. Gdyscie pościli, gdyscie płakali, post wász, płacz wász, niebył dla mnie, boście dla tego pościli, że wam Babilończykowie iść niedawali. Wiele takich postników co poszczą dla tego, że im nie dają szafarz, szafarka, Gospodyni, nie da ná Wieczor: w Piątek náprzykład tylko sztućkę Chleba, kufelek piwa, a owby cały gármiec wypil, y puł bochna ziadł, pości gniewając się, łaiąc, taki nie pości dla P. Boga ale dla szafarza, dla Gospodyni, niedodający mu. A iakozz trzeba tego poprąwić? mówiąc. Niedoiadłem, małoć mi dano, ale to przyjmuję dla P. Boga, &c.

## VII.

Słyszawszy pierwszą perorę Iezusa Ukrzyżowanego za swemi Nieprzyjaciółmi, słuchaymy drugiej do podobnego im zboyce, złoczyńce y rozboynika, ná Krzyżu z sobą wiszącego, któremu przed wszystkiemi nápierwey wrotá do Niebá otwiera, które były zamknięte od początku świata. Prorokował niegdy Izaiasz, że P. Bog miał położyć klucz ná rámionách iego, aby nim otworzył to, co było od stworzenia świata zamknięto. *Dabo clavem domus David supra bumerum eius & aperit & Nemo claudet.* Coż to miał mieć osobliwego ten klucz, że nie u pása ale ná rámionách noszony, o pewnie klucz známienity bo do Niebá. O Máriusie Biskupie Andegáwenskim jest Historia, iż gdy go iedná Márká prosiła, aby do umierającego icy Syná, z SAKRA-

MEN

MENTEM Bierzmowania poſpieszył, a on dla Modlitwy dłużej ſię bawiąc zámieſzkał, że ow umiał, taki go wziął o to ſkrupuł, iż ni-godnym ſię ſadzac Biſkupſtwa za to odſąpił go, klucze od Kościoła w Morze wrzucił. nie obiecuiąc ſię powrócić ażby ſię one klucze z Morza wprzód náłázły. Udał ſię tedy za Mo-rze. y w niewiadomey poſtaći ſłużył za iednego Ogrodnika. Diaceſia wſzytká niewidząc Páſterza ſwego, niewiedząc gdzie ſię podział, udała ſię na ſzukanie iego, y na Modlitwy. Lat caſe ſied n ſzukano y modlono ſię, aż tandem znaleziony Biſkup gdy iáchał przez Morze, wyſkoczyła w łódź rybá y klucz oddała. Nie ná lat 7. ale ná 4. ábo pięć tyſięcy klucz do Niebá, wrzucony był w Morze Spráwiedliwoſci Boſkiej od Ráiu za przeſtęptwo pierwſzych Rodziców náſzych, nikt tego klucza z tego Morza niepodźwignał. Oto Naywyſzy Biſkup Chryſtus, zanurzył ſię w Morzu Krwi Swoiey Przenajdrożſzey, doſtał tego klucza y nim naypierwſzy Niebo zámknione otworzył Lotrowi, y każde-mu z ludz. pomienionych, tak iż y dłuſzá iednego dnia tam wols nie wnieſć może. Aprzeto, za otwartą tą bramą *feſtinemus ingre-di* ſpieſzmy ſię. O nie ſię bądziey cząrt nie ſtara, iáko o odwło-kę do zehłania ſię do tej Niebieſkiej Bramy, y to z ſwemi hoł-downikámi ząwiera *paſtum*: áby temu dżiſieyſzy dżień dali in-trzeýſzy Bogu *Hodie ſi vocem eius audieritis*, kiedy otworem ſtoi Bramá poſpieſzayć e, á do klucza Chryſtuſowego przydawayćie z ſtrony wáſzey, iáko y Lotr klucz oſkarżenia ſamych ſiebie, iáko kto mowił. Ze my *digna factu recipimus*, ząſłużyliſmy. Do Poentiená Opátá przyſzedł ieden proſząc áby mu táiemnice w o-wych ſłowách ząwarte explikował. *Omnia munda mundis*. Ow Stárzec rzecze, miey ſię za naygrzeſznieyſzego nád innych, to ſam, co to ieſt, to ieſt zrozumieſz, odpowie młody: to ia mam ſię być rozumieć grzeſznieyſzego nád zboyce? A ia w tem iż nikogo nie zabiłéſ, odpowie Poentien: nie zabiłéſ ná Ciele, ále zabiłéſ ná Duſzy ſiebie ileſ rázy P. Bogá grzechem obrażał, á to ieſt więcey Duſzę zabić, niżeli Ciáło. toć y nád Mężoboyce mniey ſzym maſz ſię poczyrąć. A tak ząwſze klucz obwinienia z ſię-bie mieć do Niebá, &c.



z Zyworow Swietych.

o Świętym Abrahámie.

**I**Ako nam żywa wiara jest potrzebna. Abrahám pierwszy wiernych wszystkich przodek, y Ociec, naywięcej się Wiara Panu Bogu na tak wiele przykazania podobał. Iako to w opuszczeniu na jedno słowo wszystkich swoich zbiorow, Oycyzny, ziemie swojej, w ofiarowaniu Izaaka, &c. *Fide credidit Abraham.* My też szczerzyemy się Wiara, tylko że ta jest nie żywa często, ale martwa, wyznawamy y wierzymy iż P. Bog jest wszędzie obecny, a przecię tak sobie poczynamy, iakoby nas nigdzie nie widział. Wyznawamy y wierzymy że w Najswiętszym SAKRAMENCIE prawdziwie Bog y Człowiek, a przecię w obecności jego diszkurujemy, rozmawiamy, smierzymy się, w ławce się rozwalamy, czapki wtulamy. Wierzymy iż jest wieczność, dusze nieśmiertelność, a jednak marności tego świata nie porzucamy, staramy się, zabiegamy, y tego y owego podchodzimy. Niemasz Wiary żywey, ale umarta: Staramy się tedy abyśmy Abrahámą w żywey Wierze naśladować na jego łonie odpoczywali.

Druga.

**N**A pierwszy dzień Mieściacá położony jest Zywor S. Abraháma Patriarchy, ktorego nad wszystkich prawie P. Bog uprzywilejował, bo go uczynił Oycem wszystkich prawowiernych. *Powtore.* Syn Boży z jego pokolenia się narodził. *Potrzenie.* Na łonie jego wszyscy ktorzy Mesyaszá czekali, spoczywali, wiele innych dobrodziejstw, iako to y z Synem Izaakiem w starości był obdarzony. Ale iak się też P. Bogu zasługował. *Naprzod.* Kazał mu Pan Bog wynieść z ziemie Pogańskiej, zaraż się porwał, opuszczając dom, dziedzictwo swoje, wszelkie wygody, intratę, dochody, nie sprzeciwiał się, mówiąc: a gdzież mi Panie inne naznaczyś miejsce, gdzie się podzielić? nie takowego z ust jego, nie było słyhać. *Powtore.* w tej Krainie, w ktorej się znajdował prętko głód wielki nastąpił, musiał się znowu z tam-

rad

rad przenościć, poniewierać. ani tu słowkiem szemrzającym się odczwał. Przysz. dł do Egiptu, ledwo co granice przestąpił aż mu Małżonkę Sarę najmilżego Przyjaciela ná Dwor Krolewski zabieraia. O iaka y ná ten czas ćierpliwość! *Potrzebie.* Dacie mu P. Bog Syná Izaáká iedynego: ażgdy podrośnie, każe mu go zabić ręką własną ná ofiarę, ani się tu sprzeciwi, czyni choć w ręk ciężkim razię co mu każe. I zrad éi uczmy się iako to ná łaskę Bożą wielkimi cnótami zasługować się potrzebá. *Poczwarte.* Iako zawsze trzeba mieć wielką w Panu Bogu ufność, iaka ten S. miał. Potrzebá ćierpliwości, posłuszeństwa, wszystkie te y wiele innych były w Abrahámie cnoty. Gdziekolwiek w pielgrzymce oney swojey stáał, zaraz budował Oltarz ná którym Bogu ofiarował. Znáydownął się y w Miłości bliźniego z Lotem Synowcem swoim, aby nie przyszło do iakiey niezgody zpołecznego pomieszkánia, pozwolił mu obróć sobie którą chciał stronę. Nie dziw, że tak ćierpliwy, zgodliwy, posłuszny, w Panu Bogu ufność máiacy, tak wielkimi uraczony od Boga faworami. Naśladyjemy &c. zarabiamy ná taką łaskę u Boga.

*Trzecia.*

**B**ezpieczniejszy jest szczupła ná tym świecie fortuna, niżeli byt rokoszny, dobre mienie. Abrahám z Lotem mieszkáiąc wespół z dobytkami, czeladką, obawiając się aby ziey okazyi zwáda iaka między niemi nie zástąpiła, rzekł do Lotá aby sobie wzáiem obrół Kráinę y miejsce do mieszkánia, Lotu tedy obrół Kráinę we wszystko żywną, obfitą, bogatą Kráinę Sadońską, Abrahám podleyszą. Iak że się potym nadało, wiadomo wszystkim, iako ledwie w tej Kráinie Sadońskiey nie zginął. Bezpieczniejszy zóawsze człowiek w mnieyszey Fortunie, zbáwienia dalsze swojey, a przeto nie tęskniemy, lubo nas tak Pan Bog chce mieć. &c.

Ná Szrodę, V. Niedziele Postu.

**M**Niey dbać powinien człowiek, o to co ludzie o nim mówią, ále to bázycie mieć ná pieczy, żeby tego niebył winien przed P. Bogiem. Żydzi, kiedy różnie potwarzáli P. Iezusa, y tytułami



mi mniey należycie nazywali, z grzechu się naybárdziej wymie-  
sza mówiąc: *quis ex vobis arguet me de peccato?* iakoby mniey dba-  
jąc o to co ludzie mówili. byle przed P. Bogiem był bez grzechu.  
Ludzie więc naybárdziej stáráią się pokryć przed ludźmi swoje wy-  
stępki, o P. Boga mniey dbając. Tacy byli bracia Iozefowi, zrobivszy  
onę niecnoliwą z niewinnym Iozefem robotkę, to iest, zaprze-  
dawizy go w ręce pogáńskie, wizytko ich ná tym było stáranie,  
iakoby owę złość swoję y przed Oycem, y przed ludźmi pokryć,  
á że Bog wiedział, mniey to ich koreczyło. Coż po tym się stało,  
przyszli o wielkie niebés pieczeństwo, zdrowia, fortuny, przed tym-  
że samym Iozefem, lubo od siebie nie uznánym, áż dopiero uzná-  
li, iako im to wielce zaszkoǳiło, że być winnemi przed P. Bogiem się  
nie obawiali, *merito hoc patimur*, zasłuzyliśmy to winnie. Inaczej  
Suzánná Pani światobliwa, obwiniona była przed ludźmi, ále nie  
winna przed P. Bogiem. Więc co ci, ktorzy ją obwinili, w konfu-  
zyi zostáli, á Pan Bog przy niewinności iey stáwał. Táto iest po-  
ciecha iedyna przed P. Bogiem. Przy dzisiejszey Uroczystości Io-  
zefa Świętego, słusznie wspomnieć iego Nayswiętza Oblubieni-  
cę Pánnę MARYA. Przyszła y tá u Iozefa Świętego ná różne tłu-  
maczenia, gdy widział brzemienna, nie ona ná to, bo niewinna  
przed P. Bogiem. Y stało się, że z wielką sławą iey, od Anioła,  
z Niebá zesłanego, o ktorey nie wiedział nie Iozef Święty. Wię-  
cey tedy stárac się mamy o niewinność, przed P. Bogiem, ániżeli  
przed ludźmi.

## II.

**K**To prawda idzie bezpiecznym iest, y od samych nieprzyaciół.  
Pan Iezus o to się uraza, ná Pharyzeuszow, że prawda iego u  
nich mieysca nie znalazła. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?*  
Iezeli ja prawdę powiadam, czemu mi nie wierzycie. Prawda  
y u samych nieprzyaciół znajduje respekt. Czalu pewnego zma-  
wiali się Zydzi ná P. Iezusa, y była między nimi niezgodá, mó-  
wili iedni, że iest dobry, niewinny, Święty. Inni inaczej, że zły,  
winny. Oro przecię y między złemi była ledwie nie większa  
część, co prawdę uznawszy P. Iezusa dobrego wyznawali. Kie-  
dy był pytany Zbawiciel od Annaszá o náukę? coby zacz była,  
z kąd

z kąd ſię wzięła? Odpowiedział, pytaſz ſię tych, co mię ſłuchali: *Interroga eos qui me audierunt.* Iako ſię to ſpuſzcza Pan Ieżus na Pharyzeuſzów, Żydów ſłuchających ſwoiey náuki, którzy krom tego, że nieprzyjaćioſtami tego w głowę byli, ale nád to byli ſtrofowani powielekroć, o obłudę, y o nieſprawiedliwość, &c. Tak ieſt, ufa Ieżus, że ci mieli dać ſwiádecstwo prawdzie, bo tá, y u nieprzyjaćioſt znáydnie ſię, iakoż y znáydować powinna mieyſce. Iakoż ſam P. Bog przy prawdzie ſtawa. Powiedział czaſu pewnego Zbáwiciel, że *in ore duorum vel trium teſtium ſtat omne verbum*, kiedy ſię dwá ná jedno zgodzą, táń ſię cále znáydnie prawda. Ale czyſz oni ſtárcowie ná Suzánnę nie zgodzili ſię ná jedno: á przez cię fałz ſię pokazał: áleć to o prawdzie má ſię rozumieć zgoda, y dla tego przydać Chryſtus, *Trium*, to ieſt, Troycą Przenayſw. która záwſze przy prawdzie ſtawa. Nie dopuſzcza P. Bog (zwánkować prawdzie. Y z tád powiedział Ezdrás, 3. *Eſt 4. Omnis terra veritatem invocat*, co żywo ſię do prawdy odzywa, ná ktore mieyſce Názyánzenus, *Undiq; veritas illuminatur, & à terra, & à Scripturis*, má ſwoię podporę prawdą, y od ſwiátá choć złego, y z Piſmá Świętego. Niechże to będzie ná náukę, ábyſmy ſię w prawdzie kocháli, kłamstwem, fałzami nienárabiali, według náuki Apoſtoliſkiej. *Eſt: eſt, non? non. &c.*

III.

Y dnia džiſieyſzego ieſt w obrotach Pan Ieżus od Żydów, Vroczyſtość byłą w Koſciele Sálomonowym, ná ktorey będąc, przechodził ſię w przyſionku Koſcielnym: tym czaſem Żydzi go obſtąpili, mowią: á pokież tego będzie, że nas ták długo trzymasz, powiedz coſ ieſt? odpowie Pan Ieżus, iuż ci wam nie ráz powiadam, żeń ieſt Chryſtus, żeń ieſt Syn Boży, ále coſz kiedy mi nie wierzyćie, nie wierzyćie záś dla tego, bo nie ieſteſcie z owieczek moich. O wielka rzecz byđ Owieczką Chryſtuſową, to ieſt, byđ przeznáczonym do Niebá, ktoż ſobie to obiecować może ſzczęſcie? ten ktory má właſnoſci owieczek. Owieczka ze wſzytkich bydlat, zwierzat, ieſt nayſłákwieſza, nie bodzie, nie bije nogami, beſpiecznie choćby y między naywiękſzym ſtádem może káždy ſtánać, umykáią ſię káżdemu. Toć ieſt, co nas má uczynić

owiecz



owieczkami Chrystusowemi, dobroć, cichość, pokorą, łaskawość, ustąpienie każdemu. *Powtore.* Owieczka jest wielce cierpliwa, y w tym biorą ją, wiążą, strzygą, nie odeymie się, nie sprzeciwia się. Taki właśnie prawowiernym Chrześcianom to ma być własna, cierpieć, *Christianum est pati.* O P. Iezusie napisano, *tanquam ovis*, iako owieczka na zabicie jest prowadzony, *Ad occisionem ductus est, & coram tondente se obmutuit.* Owieczki dziwnie są zgodliwe, spokojne, wiedney owczarnicy tysiąc, y drugi zamknie się, z sobą się ścisłają, wzajemnie się grzeją. Taki właśnie y prawowiernym należy z sobą iedno trzymać, iść z sobą, przez zgodę, przez miłość. *Consepulti sumus*, mowi Apostoł, po społu pogrzebieni jesteśmy, przez Chrześc. P. Iezusow; iako w grobie leżący, *non litigant*, nie wadzą się, o mieysce, o precedencyą się nie umawiają, spokojnie leżą, tak y za żywota żyć mamy w pokoiu, w zgodzie, w miłości. Vczmy się od owieczek tych cnot y doskonałości.

## IV.

**G** Niewliwemu, zawziętemu uciwinny nie dogodzi, ani sprawać się, ani milczać. P. Iezusa Zydzci obśtapili w Kościele w dzisieyzey Ewangelij, nęlgając, przykrzac się, aby im powiedział, jeżeli jest Chrystusem, kiedy im powiedział, że jest, to go prześladowali, kámiionować chcieli, złorzeczyli, kiedy zaś milczy, to znówu nęlgają. Taki owo złośliwy Mąż na Zonę szuka, Pan na sługę, odezwie się, to ow, a jeszcze szczekasz, milczy, wierę milczył, nie mowisz nic. Y tak źle mówić, źle milczeć przed złemi. Nie bądźmy my takowemi, słuchaymy nieciwinnego obrony, milczacego nie prowokujemy. &c.

## V.

**I** Eszcze y to do zalecenia Spowiedzi Świętey należy, że osobliwa na dłużę grzesznika przynosi, ozdobę, okład. O tym wyraźnie P. Iezus słowa: *Confessionem & decorem induit.* Spowiadać się człowiecze, oraz y ozdobę, y piękność na się przyjąć. *Confessio & pulchritudo.* Grzech zaśpeca człowiek, spowiedź obmywa, przyozdabia, oczyszcza. Jest Historia w Żywocie Pelagij Świętey, iako

iało tá światowá wielce będąc nieczystá, czasu iednego przecho-  
dziła przez Kościół mimo modlających się Pięćsetow; między nie-  
mi był Nonnus Święty Biskup. Wszyscy inni spuścili oczy ná doł,  
sam tylko Nonnus iak w Tęczę się zapátrował ná nieę. Dziwowa-  
li się temu oni. Lecz on rzekł: Bracia moi, náuczyłem się wiele  
z tey stroyney nierządnicé. Iako ona wiele czasu strawiła na  
strojeniu się, ubieraniu dla swiata, aby się ludziom podobiała. A  
ia, co czynię dla P. Boga? czy się tak pragnę oczom iego Boskim  
podobac? &c. To mówiac nic utulonie plakał. Nocą potym ná-  
stępujący gorąco się niedlił zá owę, aby ia Pan Bog oświecił, aż  
ná takowe widzenie Gołębica czarna, brzydka przeleci, ktorey spu-  
ści w naczynie wody blisko siebie będące, z korego wyszła wszy-  
tká piękna, swietna, ozdobna. Nárazem przylzła Pelagia do Ko-  
ścioła, trafi ná Kazanie Świętego Biskupa, wzruszona do pokuty,  
bieży co prędzey do Świętego, prosi o spowiedź, y z niey wyszła  
wizytka piękna, wizytka ozdobna. Y tak się wensifikowało wi-  
dzenie Biskupa Świętego, a oraz się y pokazało, że Spowiedź S.  
piękności, ozdoby, ná duszy dodaie. Równała się Konfessyona-  
ły do Korabia Nöego, ale daleko tu szczęśliwsze. Tam iako wilk  
wziedzł, tak y wilk wyszedł, iako wleciał kruk czarny, tak y kruk  
czarny wyleciał. Tu wilkiem przychodzacy, stále się bórąnkem,  
krukiem czarnym w swietna, ozdobna, przemienia się Gołębicę,  
zgoła, *Confessio cum pulchritudine*, spólnie z sobą chodzą. &c.

VI.

**Y** W tym pilno rąchowac się nam poszczącym należy, ieżeliśmy  
Post nasz poświęcili. Tak ná początku nam rozkazano imie-  
niem Boskim: *sacificate ieiunium*, Post poświęcajcie, To iest, w  
Post będziecie świętymi. Vchoway Boże, aby dla postu był kto  
gorzsy, iako węc niektórzy, co się ná ieden post trzy razy upijá.  
Mówiac, iutro będzie post, trzeba się nápić, w dzień zaś postu mó-  
wia: Posciło się dziś, toć się trunkiem posilić potrzeba. Náza-  
iutrz zaś, był post wczorá, trzeba się posilić. Y tak post ieden trzy  
razy ich nieskromnymi czyni. Bárdzo to nie chwali Chryzostom  
Święty, Ze więc ludzie ná post przez zapusty obrykają się, ná oble-  
żenie ármuiac, dopiero gdy toż czynią, ná dzień ieden z postem

Wwww

powin.



powinną być wszelaka ikromność, wstrzemięźliwość, abyśmy przecie stali się poświęconemi. Czyńmyż to przynamniej tych dni świętych. &c.

## VII.

**S**Łuchając z Krzyżowey Katedry perorującego Pana Iezusa, słuchaymy y dzisiaj słowa drugiego. *Hodie mecum eris in paradiso*, do Lotra wymowionego, od wieku ieszcze się to nie trąfiło, aby kto oraz śiał y zbirał. Lotr ieden tak szczęśliwy, że ieden y drugie rzućwłszy prozby żárno, *Memento mei*, &c. Zebrał zaraz stokrotny pożytek w obietnicy nieodwołaczney, niebá inkludowany. *Hodie mecum eris in paradiso* O iako długo teo żniwá czekali stárzy Święci Oycowie, co to żyli po siedmiu, osmi dziesiąt lat. *Euntes ibant & seabant mittentes semina sua*. A tu zaráz dzisiaj. Oto co niedy Prokurator w imię Pana swego robotnika płacąc zapłacił, y temu co *novissime* na robotę przyszedł, tak właśnie Zbawiciel, u Prokuratora Oycá swego Niebieskiego sprawił się, zapłacił. *Novissimo huic*, á ieszcze przed wszystkiemi. Wielcy przyjaciele Boscy supplikowali, prosili, robili, á nie zaráz otrzymáli. Abrahá-mowi powiedział Pan Bog, *Multiplicabo te, magnificabo, faciam ingentem magnam*. W wielbię cię, rozmnożę, tylko w obietnicy, nie zaráz, na przyszły czas. Prosił Moyzelz, *Ostende mihi faciem tuam*, Pánie, pokaż mi twarz twoię. Odpowiedziano mu *negativè*, nie będzieś oglądał twarzy moicy. Prosił Páweł nie raz, áie po trzykroć. Odpowiedziano mu, *Sufficit tibi gratia mea*. Dosyć masz Páwele: A tu inaczey. O iak to *opportuna oratio*, według czasu modlitwa, prozba skuteczna. Mamy w żywotach SS. dwóch oraz Męczennikow Felixá, y Adauktá. Z tey okazyi prowadzono na plac Świętego Felixá, stáwiono na mieytcu do exekucyi. Aż z gromády ludu odezwie się ieden. Y ia tegoż Boga wyznawam; eo y Felix. Zaráz Tyran y tego ściáć kazał; Ze zaś niewiadome tego imię było, lud wśzytek dał mu tytuł Adaukty, iakoby przyczynionego do Felixá, sprawiła to *opportunitas*. Oto y Lotr, *adauctus* z krzyża do Vkrzyżowanego Iezusa. O iak to dobrze P. Iezusowi służyć. Na dworách Krolewskich, Pańskich, cały wiek drugi służąc, strawi, stárzeić się, musi na domowych śmieciach,

ciach, nie wyſłużywizy nic, nieżę klepać: Tu cały wiek óżaitu, ſwiału ſłużył Lotr, tylko co ſię ná krotką chwilę odczwał, aż wyſłużył Máiętność nád Máiętnościami, Kroleſtvo Niebieſkie. A- ſwerus Eſterze, Herod Skoczec oſwiadczał ſię z Kroleſtwem, lecz tylko z poſewą, á tu cále Kroleſtvo, cały Rai. Powiedział Pan Ieżus, gdzie ja ieſtem, tam y ſługá moy, á tu y Lotr, y nieprzy- ióciel, tárnże gdzie y Pan Ieżus, *Hodie mecum eris*. Záhęćmyłz ſię zrad do ſłuży temu Panu, kiedy tak ſowicie płáci Egidius<sup>o</sup> Święty, niły Towárzyſz Frá<sup>o</sup> ótżká Świętego, gdy mu ſię raz po- kazał Pan Ieżus, y okazał roſkoſzy Ráyſkie: ilekroć, álbo w do- mu, álbo ná ulicy uſłytzał o Raiu, záwſze od ſiebie odchodził. O Rai! o Niebo! &c.

VIII.

O Státne P. Ieżusa Vkrzyżowánego Słowo; Oycze, w ręce twoie oddáć Ducha meiego. Ná dżisieyszá weźmy nabożná Medytácyá Od tego słowa Oycze, zaczął Pan Ieżus ná Krzyżu mowę ſwoię *Pater dimitte*, ná tym ſię y kończy. Mamy Ewán- geliá Świętá o Synu Márnótawnym, iáko od Oycá w dáleki kraj zááháwizy, ſubſtancyá przemárnowawſzy, z ſwawolnikámi, y ſwawo- nicámi, wſpomniáwſzy ſobie, iáko w domu Oycá iego ſłudzy, náiemnicy, doſtátek máia chlebá, á on głodem umiera. Záwołał: *ibo ad Patrem meum*, wrocę ſię do Oycá mego. Ieżeli ſię gođzi ſtoſować to do Syná Jednorodzonego Boſkiego w ſwo- im łeńſie. Pan Ieżus od Oycá wyſzedł *Exiit à Patre*, n ówi ſam o ſobie, w dáleká bárdzo ná dolinę ziemſká kráinę. Przeſtawał, konwerſować y z rákami, y z owákami, *Cum peccatoribus man- ducavit, conſumpſit, ſubſtantiam ſuam*, wyniſzczył ſamego ſiebie, aż do oſtátniej koſzule, nágim cále zoſtawſzy. Węc oto weyrza- wſzy z Krzyża w Niebo, á widząc co tárn zá delicyi záżywáią do- mowiáłyſteći Oycá twoie<sup>o</sup>, mowi: *ibo ad Patrē meū. Pater, in ma- nus tuas*, Oycze, w ręce twoie polecam Duchá meiego. O ręce u- prágnione, jedná Włzechmocnoſci, druga Náſwiętſzey woli Bo- ſkiej. W te ręce, y do tych ręku káždy gárnąć ſię powinien. Gdy te ſłowá mowił P. Ieżus, wołał głóſem wielkim, ná náukę, áby- ímy do Bogá Oycá Niebieſkiego, w potrzebach náſzych záwſze



wolali, i osobliwie przy śmierci dusze nasze, z wielkim usiłowa-  
niem iemu poruczali. Pokazuje wołaniem swoim Pan Jezus, że  
umiera, iako Bog umierający. Ludzie, a zwłazcz w wielkiej  
słabości, nie mogą się na głos wielki zdobywać. Inaczej Chry-  
stus, bo umierał iako Bog y Człowiek. Miał teży przed sobą nie-  
przyjaciela czartą; bo iako świadczy *Venerabilis Beda*, usiadł na le-  
wym ramieniu Krzyża, chcąc widzieć, jeżeli nie miał czego swe-  
go w Chrystusie, ale go ofuknął głosem swoim y odstrążył, a  
wszystkich do pokuty, albo powstania z grzechow pobudził. *Surge qui dormis, hora est jam de somno surgere.* Te, y tym podobne re-  
flexye. &c.

z Żywotow Świątych.

**Z** Żywota Świętego Frąnciszka *de Paula* fundatora *Minimorum*,  
naymniejszych.

*Nauka 1.* Ze na umartwieniu się ma fundować żywot nowy  
grzesznika przez pokutę świętą, przez Iubiesz, do P. Boga na-  
wroconego. O Świętym dzisiejszym Frąnciszku napisał jeden  
pobożny, że ufundował swoy Zakon na wielkim umartwieniu,  
pościach, na chodzeniu bosą, na twardym sypianiu. Co ten Świę-  
ty, to każdy grzesznik umartwieniem się naywięcey utwierdzać  
powinien, wiśćość w doskonałości, nie tak powierzchownem,  
iako wewnętrznem, to jest, nie pozwalając chuciom swoim, gnie-  
wowi, nienawisći. Jest to albowiem pewna, że na powstające-  
go z grzechow, naywięcey czart następnie, aby go od dobrze za-  
czętey drogi odwieść, a zątym zprzećiwiać się mógł.

*Nauka 2.* Ze pokorą nayobronniej wychodzi z siideł tego swi-  
at. Ten Święty w Sycylii przez pewną drogę morską miał się  
przewieść. Przewoźnik, że widział ubogiego, wziąć go do bar-  
ki swojej niechciał, co uczynił, rozpostarł płaszcz swoy ubożu-  
chay na wodę, y na nim, y siebie, y towarzysza swego na drugą  
stronę przewiozł. Swiat ten iak morze pełen burzliwości, to jest,  
zawadzek, zdrań, siideł szatańskich, iako to widział Antoni S. Pu-  
stelnik, kiedy się pytał: Boże, a ktoż tych siideł ujdzie? odpowie-  
dzano mu, *Humilitas, humilitas.* Pokora, pokora. Také jest, po-  
korny, że sobie nie ufa, nie wdaje się w niebezpieczeństwo, py-  
lnemu

sznemu wšytko zárowno, y dla tego izwankować nam, iſt ſię to doſtało Piotrowi chęłpiacemu ſię. Panie, choćby óę wšyſcy odſtapili, ja nie &c.

*Nauka 3.* Iako modlitwa náſza, ſtarać ſię mamy, aby była przez miłość złączona z Pánem Bogiem. Nad modlącym ſię Świętym Fránciſzkim, widziána była kula ogniſta, na ktorey nápiſane ſłowa, *Charitas, Miłość.* O takowć nad głowá náſza, ſtarać ſię mamy widoki, ále podobno częſcieyby ſię dáło widzieć goſpodárſtwo, rynek, kupiectwo, te, y owe zabawy.

*Druga.*

**W** Czym ſię ma dobry Chrzeſćiánin ieden nád drugiego przeſádzáć. Mamy dſiſia Fránciſzká Świętego *de Paula*, ktory będąc i-nienia Seráphickiego Pátryarchy, tákże y Fundatorem Świętego Zakonu? Ze pierwſzy Fránciſzek názwáł *Fratrum Minorum* naj-mnieyſzych. To to ieſt przeſádzáć ſię po Chrzeſćiániku, kto ieſt pokornym, byđz nád niego pokornieyſzym, kto nabożnem, byđz nád niego nabożnieyſzym, kto gárdzącym ſwiątem, byđz nád niego więcey, podley o ſobie rozumiejącym, rozumieć ſię byđz zá grzeſzniká, &c. Nie przeſádzáć ſię wedle ſwiátá, w ſtroiach, ánimuſze. &c.

*Trzecia.*

**W** Tegoż Mieſiáca dni, przypada pámiątka Świętego Fránciſzka z Pauli, ták ſię názywa od Miáſteczka Paule, w ktorym ſię národził. O ſzczęſliwe Miáſta, w ktorych ſię rodzą ludzie Święci, bo choć ſá z ſiebie, máło ſwiętymi, u ſiebie národzonymi wielce ſłyną. Życie dobre, pobożne, ſwięte, wielce ieſt chwalebne, dla ktorego y mieyſcá máją ſławę. *Powtore.* Ten Święty zaczął z młodu żywot wielce oſtry, boſo záwſze chodząc, y žmie po ſniegách, gorách oſtrych, y ták y na ſtarość kontinúował, y Zákonnicy iego, ktorych on ſun ſował, w teyże żyją oſtrość. To to ieſt dobrze záwczáſu poczáć. *Benum eſt uiro, cum portaverit iugum ab aſoleſcentia ſua.* Ná dobrym poczátku ſiła náleży. Zaczá-łeſ, zaczęłaſ dobrze, poſtępuy nieuſtawiając. *Potrzedie.* Ten Święty w uboſtwie będąc, nie nie nájąc, odważył ſię na budowanie



Kościół. a gdy na małe bardzo fundamenta założył pokazał mu się Maż Święty Inac S. Frańciszek Seraphicki, wyrzucił ac owe małe fundamenta, a szersze daleko wymierzałać, y zaraż P. Bog opatrzył dobrodzieiem Frańciszką *de Paula* na wielkiego Kościoła wystawienie. Tak odwaga dla P. Boga na wielkie rzeczy zasługując, na pomoc od tegoż, na którego się chwatać co dzieć. &c. &c.

### Na Czwartek, V. Niedziele Postu

**Z** Páná Iezusa jest prawdziwe wesele, poćiechá, radość. Abrahám przed przysięciem Chrystusowym żył lat kilka tysięcy, nie widział tylko w duchu P. Iezusa, a jednak co miał z rad za poćiechę, odpowiedział tamże Zbáwiciel: *Abraham exultavit ut videret diem meum, vidit & gavisus est*, ućielzył się, urádował się. Bytność Chrystusową w Kościele na Vroczytosc Wielkonecną uważając Euzebiusz mowi: Chrystus nieomielzkiwał Uroczytoscí w Kościele, a sam był przyczyną początkiem wszelkicy Uroczytoscí, wesela, poćiechy. Iáki był smutek, táka melánocholia w Apostołách po śmierci Pańskicy, któż ich rozweselił? bytność, obaczenie P. Iezusa, *gavisi sunt Discipuli viso Iesu*. Izák był to figurą P. Iezusową, ten jedno jest co *risus*, śmiech, poćiechá, właśnie bádzo dobrze figurował Chrystusa, o którym to ma w swoim objawieniu Brigitta S. iż ci ludzie co go ználi, a w jakimkolwiek utrapieniu byli, chcąc nábyć iákicy poćiechy, mowili: *causam videre Filium MARIE*, ut a nostris tribulationibus sublevemur, podźmy widzieć Syná MARYEY, áby nas twarz iego rozweseliłá. Kiedy Jan S. Krzćiciel zostawał na puszcy, wybiegało co żywo widzieć go, nie tylko pólpolstwo, ále y z Pánów, Przełożonych, Zolnterzow, choć y na puszcy oney, cierpieć musieli niewczáty, niewygody, zimno, iednak żeby tylko cudownego owego fustelnika się nápatrzyli. Co rozumieć iáki pochop prágnienie było P. Iezusa, na wszelkie ukontentowánie, poćiechę. Mamy go też przytomnego w Nayswiętšzym SAKRAMENCIE, niechayże będzie w nas osobliwe prágnienie go widzieć, wieczną z niego poćiechę, wesele, ukontentowánie, ábyśmy byli godni oglądać go na wicki. Il.

II.

**Z**E jest dziwnie dobry Stroż y Opiekun Pan Iezus tych wśzytkich ktorzy się iego straży y opiece oddają, w Ewangelii S. Niedzielney, dwoie rzeczy zarzucili P. Iezusowi Żydzi, że był S. narytanem y że miał diabelstwo, ná to zaraz replikuje, że *daemonium non habeo*, diabelstwa niemam, a że Samaritánem nie jest, nie się ná to nie odzywa. Przyczyna między innemi tá: że S. narytan iedno jest co stroż, strażnik *custos*, w tym tedy sensie biorąc to słowo, a znając się do tego iż jest strożem, nie odpowiada ná to. Jest albowiem dobrym, pilnym, wśzytkich, ktorzy się iego straży oddają strożem: jest tego dowód z Písmá S. P. Bog w dwunastu rozgách Pálmowych w ręce Moyżeszá oddanych, chciał żeby się ofiarowały w pokoleniu Izráelskim. Wziął tedy Moyżesz rozgi owe, poszedł z nimi do przybytku, iedną tylko z nich ząkwirnęła, drugie poschły, y są odrzucone. Po Moyżeszu następcy iego Iozemu w dwunastu kámieniach, na ktorých były nápisane Imioná Synów Iákubowych, a po gotowiu y pokolenia Izráelskiego, też więc ofiarę. Wziął te kámienie w ręce swoje Iozue, ofiarował, wśzytkie są przyięte. Oto szczęśliwsze ręce Iozuego, bo Iozue iedno co Iezus, kto się w ręce Iezusowe dostanie, nie zginie, nie będzie odrzucony. W okrutney Męce będącemu Zbáwicielowi, przy bolesnym y strómotnym iego koronowaniu, podano mu też do ręku ná ieden pošmiech, miásto berła trzcínę. Trzcína słaba, krucha, chwieiąca się, a iednak w ręku Iezusowych ani się zachwiała, ani złamała, ani skruszyła. Niech będzie kto słaby, niezdolny iáko trzcína, a P. Iezusowej ręce niech się odda, dotrzyma go bez szwanku, bez szkody &c. A czemu? bo pilnie strzeże káżdego, kto się do ręki iego odda. I toć jest, czemu Oycowie Święci pod tytułem Stroża wzywáli Messyaszá. *Custos quid de nocte! custos quid de nocte!* Strożu Strożu a długosz ieszcze tey nocy naszej będzie! Wosłanie to było zotehłań, lecz czemu innego mu tytułu nie dał, czemu nie wołał Pánie, Zbáwicielu, Stworco, Boże! przeyrzeli w duchu, że miał ich wyprowadzić z owego więzienia iáko Stroż że y wśzytkich prąwownych w opiekę iego oddanych miał do-

brze



prze pilnować. Wyrażił to sam *Mat. 7.* dobrze Zbawiciel, kiedy powiedział, ktokolwiek buduje na fundamencie dobrym, przyjdzie wiatr, wicher, deszcz, dom jego *non concidet*, kto zaś buduje na piasku: przyjdzie wiatr, obali się dom. I tam wiatr y tu, tam nie obala, tu obala, bo tu na fundamencie, fundamentem wszelkiego duchownego budynku jest P. Jezus, na nim wszelka *edificatio constituitur*, kto się na tym fundamencie osadza, *non concidet*: strzeże, umacnia *Custos*. A kędyż się lepiey tá iego straż wydać? iako to w Najswiętszym SAKRAMENCIE. Stroż naylepszy, co we dnie y w nocy strzeze P. Jezus; nietylko w dzień, nietylko w Uroczystości wielkie stawa na straży, iak na izylwachu, stawiając iawnie na Oltarzu S. ale y w nocy pilnuie, na to zostaje, mieszka po Kościołach y we dnie y w nocy, aby był *Custos & de die & de nocte*. Więc, iako więc Gospodarz coraż w nocy wychodząc woła strożu strożu! tak się y nam coraż odecknawizy się do tegoż P. Jezusa ku temu Kościołowi, którego kto bliższym jest odzywać się potrzebą westchnieniem, wełaniem; Strożu duszy mojej, serca mego, kląniam ci się, tobie się oddać. &c.

## III.

**E**Wangelia S. dziśieysza, sławia nam Poenitentkę Jezusową Mągdalenę S. za wizerunkiey pokuty świętey, y nabożnego przyśiępowania do P. Jezusa. Naprzód tá Święta przybiegizy do P. Jezusa upadła wtyle iego, przez co pokazała wstyd, konfuzya swoię, że nie śmiała weyrzeć na P. Jezusa. Także y my przychodząc przed P. Jezusa z owym iawnogrzyźnikiem, nie śmiejemy ożu naszych podnosić ku Niebu, ale się bijąc w pierś, mówmy z pokorą: Boże bądź miłosciw mnie grzesznemu. *Powtór.* Mągdalená S. nie podnosiła się wyżej, ale do nog Chrystusowych się porzućia, pokazując przez to, iż iey nie należało zmazaniey grzechami tylko tam upaść, gdzie się z prochem zmieszać miała. *Potrzebie.* Przyniosła naczynie olejkiem napełnione, to znaczy cnoty święte, wiary, nadziei, miłości, z kteremi ma się każdy przed P. Jezusa stawiać, wierząc iż iego Sędzią, mając nadzieję we Krwi iego naydroższej, miłując go iako iedynego Zbawiciela y Odkupiciela swego. *Poczwarte.* Łzami polała nos

gi Iezusowe, y tá to roſa, ten deſzcz zbawienny (prawił iej odpuszczenie grzechow, lubileuſz. Tenó to deſzcz, tá roſa, ma y nam urodzić łáſkę Bożą. A ná oſtátek, włoſami ſwemi oćierała nogi Iezusowe, temi, ktorých przedtym, tráfiac ie, záżywała ná obrázę Boſką. I táka to ma byđż pokutá náſzá, áby inſtrumentá grzechowe obracały ſię nam w Inſtrumentá Pokuty Świętey, ábyſmy tak iáko y Mágdałená od P. Iezusa z poćiechą odchodzili.

IV.

Naylepszý przyſtęp człowiekowi grzeſznemu do P. Iezusa, kiedy ieſt przy bánkicéie, kiedy ábo ſam częſtnie, ábo go częſtnia. Mágdałená mogła mieć tak wiele okázy do Chryſtuſa, áż ſię oná do niego ná ten czas gdy ieſt przy Stole óſnie, gárnie, przebiera, nie reſpektuiac áni ná goſcie, áni ná sławę ſwoię. *Importuna convivio.* zdáło ſię iej naylepiey ná ten czas do Zbáwiciela gdy był u Stołu, iákoby w ten czas miał byđż łáſká. wſzym, miłóſiernieyſzym. Táki ieſt, naywięcey przyimował grzeſznikow Zbáwiciel będąc przy Stole. Przy Stole Zacheuſzá przy Stole Matthaufza, przy Stole y Stołem albo Chlebem tyſiacom ludzi pokazował łáſkę ſwoię, przy Stole zaraz y Mágdałenę do ſiebie przyiał. Nauka nam, ieżeli do tad miłóſierdzia nie należliſmy grzeſzni ludzie, wyſtawuie nam przez te tygodnie Koſciół S. Pana Iezusa częſtniácego Chlebem Nayſwiętſzego Ciáła ſwego, mieymy więkſzą uſnoſć łáſki y ubłagania Chryſtuſa, wego, powaźaymy ſobie więcey teraźnieyſzy Stoł, gotuymy ſię do niego z wielką pilnoſcią, nie tak iako ſię inaczey dzieie. Na inne odpusty, święta, naboźnymi byđż ſtaramy ſię, teraz byle ſię ſpowiedać, byle komunikować: to że u Fary, iak to ciężko, co z tad pochodzi, że inne Kommunicie ſobie obieramy, a te nam przykazuia. &c. &c.

V.

Spowiedź S. nie ieſt przykrym ciężarem y iarzmem, iako iá nie częſto ſię ſpowiadaiaacy udaia, y owſzem ciężary znoſi. Iaki ciężar ma ná ſumieniu grzeſznik każdy, opowiedział ieden. *Int.*

Xxxx

quita.



*quitates mea supergressa sunt caput meum, & sicut onus grave gravata sunt super me.* Jest w Niemieckich Państwach Klasztor ieden Walpurgi Świętey, do którego wiele zewsząd Pielgrzymow ucząteza. Trafiło się, że ieden tam idąc napotkał z tamtąd powracającego drugiego Pielgrzyma, postrzegłszy u niego trochę grosza, zabił. Zabitego w bliskiey krzewinie chcąc pogrześć, wziął na ramiona swoje, przyidzie na miejsce chce z plec zrzucić, żadną miarą nie może, otrząsa się raz y drugi y dzieśiaty, trup iak przyrośł, tak nieborak chodźi z nim, dzień ieden, drugi, trzeci, nie może pozbyć, aż z desperacyi przyidzie do Rhenu wrzuć się weń, chcąc się z owym ciężarem utopić, ale y Rhenu rzeka nie przyjęła, zaboycę wyrzuciła na brzeg żywego z trupem. Coż ow inna czynić w wielkim żalu kończy drogę swoją do S. Walpurgi, przyidzie wypowiada się z płaczem wielkim, a trup z niego opadł. Czyż za to skarany inaczey? nie przydaie Historia. Otoż iako tu Spowiedź S. ciężaru pozbawiła owego, tak codziennie się dziecie Duchownie. Iak ciężki ciężar czuł Dawid z zabitego Uryasza, *Miser factus sum & curvatus*, nie pozbył go, aż zawołałszy *peccavi Domino* Spowiedzią. Ieden ia przecię ciężar znayduię, którym pokutującego Spowiedź S. obciąża, ale słodki, miły ciężar Najswiętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwie Chrystusowey, o miły ciężar nie obciążający, ale dziwnie dusze ludzkie swobodzący. Smakujmyż sobie Spowiedź S. która y ciężaru szkodliwego nas pozbawia, y ciężaru dziwnie słodkiego, pożytecznego, zbawiennego nabawia. &c.

## VI.

Gdy się z postem naszym exminuemy, y to uważyc potrzeba, jeżeli kto w nim się albo sam przez się nie dispensował? albo niemając potrzeby, dyspensy nie wyednał. Samym siebie dispensować nie godzi się, bo y doktora chorego, drugi leczyć powinien, żeby snąć sobie własną miłość, nie zaśzkodził. Aleć kiedy się o dispensie namienilo, potkała nas generalna dziwnie pocieszna nowina, na Baranką Wielkonocnego, na Ciało Iezusowe, przy Kommunii Wielkonocney, *Venite & comedite*. Jeżeliście cokolwiek osłabielei polżcząc, oto Najswiętsza dziwnie uczą.

tuczająca Potrawa, posilicie się. Dziękuymyż za tę dispensę Kościołowi Świętemu, dziękuymy P. Iezusowi, odżywiaymy się nie tak ná Ciele, iako ná duszy. &c. &c.

VII.

**T**ak siebie Pan Iezus poważa słowo Boże, że kiedy raz kazał tego słysząc iedną pobożną Mátroną, zawołała: *Beatus ventus qui te portavit, & ubera qua suxisti*, Błogosławiony Zywoł który cie nosił, y Pierśi ktorychś pożywał. Pan Iezus ná to, y o wżem ci błogosławieni, ktorzy słuchają słowa Bożego, y strze ga go. Teraz znowu gdy Kościół Boży pamiątkę ośobliwą, a *Dominica Passionis* Męki y śmierci Chrystusowey zaczyna, aż P. Iezus w Ewangelij S. ná tęż Niedzielę słowa Bożego słuchać ka że, słuchających byđż z Bogą opowiada. *Qui ex Deo est verba Dei audit*, y dla tegoć, ia chcąc się y Kościołowi względem pamiątki Męki Chrystusowey, y Panu Iezusowi względem słowa Bożego ákkommodować, słowa iego ośtátne wiśzącego ná Krzyżu boleściami, y do nabożney kontemplacji podawać począłm, do trzeciego dzisiaj przystępuię, ktore jest do Nayswiętszey Mátki od P. Iezusa: *Mulier ecce Filius tuus*. Niewiaśto oto Syn twoy: w tych słowách uważaymy, iako to testament dobrze y disposi cyą rzeczy czynić przy śmierci, a ieszcze lepiey zawczasu, ponie waż y P. Iezus sam go czynił, sukienki swoje żołnierzom oddał, odpuszczenie win Nieprzyjaćielom oświadczył, Lotrowi Ray náznaczył, Duszę swoię wręce Oycowskie polecił, a przytym y o Nayswiętszey Pannie Mátcie swoiey Synowskie máiac staranie, onę Ianowi S. oddał. Było práwo u Rzymian, iż kiedy ubogiej iakiej, lub y bogátej Mátcie Wdowie Syná zabito ná Woynie, wol no było iey przysposobić sobie innego obcego ná poćiechę, rá tunek usługi swoie. Zabity jest Iezus ná Woynie dla zbawie nia nászego, ośieroćiała została bez tego iedynego Syná Panna Nayswiętsza, oto iey przysposobiony jest drugi, Ian S. Ale, o załosna odmiáno! przysposobienie, za Iezusa Ian, za Páná słu gá, za Mistrzá Uczeń, za Syná Bożego, Syn Zebedeutzow, za Bogá, Człowiek. Tu to się zysciło, co prorokował Symeon. *Quam ipsius animam doloris gladius pertransibit*. W Ogroycu klęcząc



Iezus prosił Oycę. *Transat à me calix iste.* Niech przeminie ten odemnie Kielich. *Transat*, tłu naczaj inni. Niech się przeniesie do drugich iako Świętych Męczenników, ale *transijt* naypierwey do Najswiętszey Mátki iego, która tym wielce utrapiona, żałosnym *spectaculum*. Moy Boże! iak wielka boleść pátrzyć na śmierć ukochanego Syna. Abrahám nie śmiał y naymnieyszym słowkie namienić Mátce Sárze o zabićiu Izaaka. Agá, iego służebnica, widząc umierające dziećię, położyła się z daleka od niego, mówiąc: *Non uidebo morientem puerum.* Nie będę pátrzyła na śmierć dziećięcia mego. Mátka Moyzeszowa wołała dziećię swoje wiążąc pływające po wodzie rzeki Nilufowey, niż we krwi swej pływające. Ach! y śmierć, y krew, y łogie boleści P. Iezusa w oczach nayskochańszey Mátki. Polituymy się, poruszmy do kompasji, a oraz uważmy, iako się z nami łaskawie obchodzi Pan Iezus: Mátce swojej dał za Syna innego krom siebie, nam zaś tego, który na Krzyżu wisiał, który na prawicy Oycę Niebieskiego siedzi, oddał się w Najswiętszym SAKRAMENCIE, do Najswiętszey Panny przeniosł Kielich, na ten czas gorzkiey męki swojej, a do nas kielich pełen słodczy, dziękuymy za to.

## VIII.

Nigdy człowiek choć naygorzszy, nie jest tak od Bogá opuszczony, aby, gdy się na grzech odważy, nie uznawał, co czyni. Dżis się on opłakany targ odprawił o P. Iezusa z Iudaszem, a Zydam. Ci mu postępowali groszy 30., a Bog z Niebá pewnie na ten czas wołał. Iudaszu, nie przedaway y za tysiąc, y za dzieśięć, y za million, naydroższy, naykosztownieyszy to Pan. Co Iudaszowi do serca podawano, to każdemu grzesznikowi: stawa Bog, stawa łaska Boża, stawa Niebo przed oczemá, stawa y grzech, piekło. Coż człowiek? odstępuje Niebá, Bogá, obiera z Iudaszem groszy 30. dla marnego zysku, uciechy, złe bárdzo. Anzelm S. dzieśiętly mowił, : gdyby z iedney strony grzech, z drugiey piekło otwarte stáło, w piekłobym wołał skoczyć, niżeli grzechu się dopuścić. &c.

Z Zywos

Z Żywota Hermenegilda Świętego.

**W** Mieſiącu tym przypada pamiątka Hermenegilda Króla Mę-  
czennika, y te z Żywota iego ſą nauki.

*Pierwsza.* Iako Synowie, Corki, nie powinny w tym, lub we  
wszystkim innym być powolne, poſłuszne Rodzićm ſwoim, co wi-  
dzą bydź przeciw Bogu, ſumnienia, poczciwości. Hermenegil-  
dus, ten był Synem Królewskim, a oraz y Królem Wiſygothow  
urodzony z Oycá Króla Ananiná, Leánde Święty Biſkup nawrócił  
go do Wiary Świętey. O czym ſię dowiedziawizy Ociec, iuż proſba-  
mi, iuż obietnicami chciał go znówu ná Aryáńską Sektę przecią-  
gnąć, ale żadną miarą ná to zezwolić niechciał. Odebrał mu zá-  
tym Królestwo Ociec, ſamego do więzienia wſadził, w nim ſrodzce  
trapił, głodem morzył, &c. Nie ná to Święty Młodzieniec, o-  
świadczał ſię z ſzewką ku Oycu powolnoſcią, ale kiedy o Bogá, o  
ſumnienie ſzło, iſć zá iego wolą nie zdało mu ſię, iakoż tak ieſt.  
Wzywa P. Bog Syná, Corkę do Zakonu ná ſłużbę ſwoię Ociec Má-  
tká broniá, álbo Matka Corkę do złego prowadzi, ſłuchać nie po-  
winno.

*Powtore.* W ſamym tylko Koſciele S. Kátholickim Rzymſkim  
ieſt prawdziwy SAKRAMENT Ciáła y Krwie Chryſtuſowey. Gdy  
Hermenegildus ſiedział w więzieniu, a Wielkánoc náſtąpiła, po-  
ſłał Ociec do niego Biſkupá Aryáńskiego z komunią, iakoby  
Wielkonocną, ale niechciał icy z ręki Heretyckich przyjąć, uzna-  
wając, że tam proſły tylko był chleb, iakoż tak było. Mowią  
Aryáni, Lutrzy, Kálwini, że y u nas ſą Sakrámentá, ieſt Komunia,  
ieſt wiara, ieſt wyznánie Bogá; a zátem bédziemy y my w Nie-  
bie. Nie prawdá: w ſamym tylko Koſciele Świętym Kátholickim  
ſą prawdziwe Sakrámentá, Pokuty Świętey, Náſwiętſzey Kom-  
munij, Kápiánſtwá, &c. Mylá ſię bárdzo wſzyſcy, ktorzy rozu-  
miciá, że w ſwoiey wierze zbáwieni będą.

*Potrzedie.* Wiele Heretykow przy śmierci poznawáią bład ſwoy,  
ale nie wſzytkim doſtaie ſię prawdziwie pokutować. Ociec A-  
ryánin tego Hermenegilda umieráiąc, przyzwał Leándrá Biſkupá,  
oddájąc mu w opiekę drugiego Syná ſwego Rekorredá, (bo iuż



pierwszego był zgładził, ) prosząc, aby go, iako y brata nauczył Wiary Świętej, tę bydź wyznawając lepszą. Deklarował swoje zdanie o Wierze Świętej, lecz iey nie przyjął, umarł Aryaninem. To takich wiele jest przy śmierci. Iako w Wilnie ieden z czasow światobliweg. Xiędza Skąrgi, także mieszkającego, rzemieślnik Luther skazany o zaboy na śmierć, przed Oycami lezuitami wyznał dobrą bydź Wiarę Kátholicką, dobre y sobie miłe słowa. A przeciw Luterskiego Ministra potrzebował. Ták nie každemu tej łaski Bog udziela, aby poznawszy złą wiarę do dobrej się nawrócił. &c.

*Druga.*

**S**więty Hermenegildus Krolewicz Hiszpański, y Męczennik Chry-  
stusow, te daie zbawienne nauki.

*Pierwsza* Iż ieżeli ma bydź iaka przyjaźń między ludźmi, iakoż bydź powinna, naywięcey się ma pomnażać y fundować na pożytku duchownym, zbawiennym. Temu Hermenegildowi Ociec Leowigildus Krol Hiszpański Aryanin, przybrał za Małżonkę Krola Franeuskiego Sygoberta Corkę, na imię Ildegondę. Tylko co ją przywiezioną obaczył, ták się w niey zakochał, iż mowi Histo-rya podobney miłości znaleźć nie było meżna, bo bysamniey nie pochodziła z ciała, ani krwie; Przyczyna nie inna, tylko, że przeczuło serce Krolewiczá owego, iż Ildegondá, miała go Ari-  
niná twardego, przemienić w Kátoliká, náprowadzić go na zbawien-  
ną drogę, iakoż się ták stało, mało co albowiem z nim pomiesz-  
kawszy, dziwnie mądrymi, nabożnymi dyskursami sprawiła to. w nim, iż się po Kátolicku ochrzcił, y żarliwym w tej Wierze  
zostawał. Z tego się pokázuie prawdá tá, która się iuż wyżej ná-  
mieniła.

*Nauka 2.* Iako są niezczelne dzieci, które się pod Mácochę złá dostają; Gozinthá Mácochá Hermenegildá dowiedziawszy się, co się z nim stało od Ildegondy, będąc srogą Aryanką, chcąc się zemścić, przywołała łagodnie Ildegundy do siebie, koniecznie chcąc, aby została Aryanką, gdy żadná miarą nie zezwoliła, sro-  
mornie ją znieważyć kazała, za włosy włóczyć, obnáżoną siekła, w zimney wody flagwią nurzając. Ten nie lepszą u Oycá Herme-  
negildo.

negildowi łaznią sprawiła, że mu sam stał się Tyrannem, więzieniem srogim go inężąc, a potem y zdrowie odcymuiąc. To Młocofzyne sprawy, dobrze uczyni Oćiec albo Mátka miawszy działki, bez znaczney potrzeby nie łatwo przybierać im, albo Młocofzy, albo Oyczyma &c.

Nauka 3. Ze nie masz w żadney Sekcie, albo Kościele Heretyckim prawdziwey Komunii Ciała Iezusowego, tylko w samym Kościele Świętym Kátholickim, gdy w więzieniu Hermenegilda trzymał Oćiec, a następowała Wielkaność na Komunią, posłał do niego Biskupa Aryáńskiego, aby z jego ręku przyjął Komunią, żadną miarą na to pozwolić niechciał, ale o Kátholickiego Kápfana prosił, a gdy tego nie pozwolono, wołał bez Komunii zostawać, (iakoż w samę Wielkaność jest święty) niżeli Aryáńską przyjąć, trzymając, że nie w sobie nie miała.

Nauka 4. Iako Wiara jest dar osobliwy od Boga. Oćiec tego Hermenegilda umierając, przywołał do siebie Leándra Świętego Biskupa, oddając mu w opiekę Syna swego drugiego młodziego Rekareda, y prosząc, aby go z Aryáńskiej Sekty na tę, na ktorej brat jego był, náprowadził drogę, to jest, Wiary Świętey Kátholickiey, sam jednak Aryáninem umarł. Rzecz dziwna, uznał ten Oćiec złą wiarę swoją, a przeciw się dobrej nie chwycił. Czemu? bonie miał tej łaski Bożej, stał się tedy niegodnym. *Vidit meliora, deo terriora secutus.*

Ná Piątek, V. Niedziele Poštu.

Miedzy ciężkościami grzechu, jest też y tá, że utajony być nie może. Ztąd poznać, że w Panu Iezusie najmniejszego nie było defektu, bohy go byli nieprzyjaciele jego wyszperali w ten czas, kiedy im pozwalał dowodzić na się grzechu, *Quis ex vobis, arguet me de peccato.* Ma to albowiem grzech, że się nie ukryć, nie utaić. Powiedział to sam Pan Bog Káimowi na początku świata. Káimie, jeżeli to, coś złego umyślił wykonać, wiedząc o tym, że zaraz *pra foribus erit tuum peccatum*, przed drzwiami wszystkim ná jawie grzech twój stanie. Dawid czego nierobił, żeby się był ukrył z nieprawością swoją, Uryasz przywołał do Zony swojej, poik,



poisł, namawiał, aby w domu nocował, nic nie pomogło, powie-  
dzał mu Prorok imieniem Boskim: *Tu fecisti in abscondito.* Tyś  
potajemnie uczynił, a Bog światu całemu wyiawi złość twoię. Skoro  
tylko pierwsi Rodzicy nasi w grzech upadli, y dla tego na-  
giemi się bydź uznali, chcąc pokryć nagość swoię, udali się do  
drzewa, gałęzi, liścia, z tego odzienie sobie sporządzili. Co to jest,  
że drzewem, liśćmi, gałęziami się pokrywają? czemu nie rączy  
skorą iaką zwierzęcą? czemu Adam prąstwą nie poymnie, a z nie-  
go pierzem, skrzydłami się nie okrywa; Drzewa, gałęzi z liścia-  
mi zażywają, więc na znak, że w tym domu, albo sklepie, wino,  
trunek iaki przedają, zwiemy to wiechą. Otoż to na znak, że  
Adam zgrzeszywszy, utracił przedali za iabłko niewinność, łaskę  
Bożą, Rai, &c. wystawia iako wiechę grzechu znak, nieprawo-  
ści swoiey. O iako dla tey przyczyny bać się potrzeba grzechu,  
żeby się za wyiawieniem jego nie wstydzic, siromoty nie cierpieć.  
Owego Włodarz odrzuconego od łaski Pańskiej, to naybardziej  
karczyło, iż miał przyśe na żebranie siromotną, *mendicare erube-  
sco.* Boymy się grzechu, ieżeli nie dla czego innego, tedy dla siro-  
moty, hańby, wstydu,

## II.

Jest to u światła zwyczajna, rzeczy obojętne, to jest, które się  
y na dobrą, y na złą stronę mogą, ordynaryinie, y czę-  
ścicy na gorze tłumaczyć. Potykało to nie raz samego Zbawi-  
ciela, ale y w Ewangelij przeszło Niedzielney słuszną się spytać,  
czemu go nazywali złośliwi Samarytanem, *Samaritanus es tu.* Snać  
z tad, że go widzieli z Samarytanka rozmawiającego: Y tak to  
iuz dla tego Samarytanem; a czemu nie rączy rozumieć było, że  
on z niewiastą ona dla tego rozmawiał, żeby ją był do pokuty  
przywiódł, żeby ją na prosta drogę, do Nieba naprowadził. *Primo  
ra semper credimus.* napisał ieden, zawżec żli naygorzcy tłumacza  
rzeczy. Gdy ślepego od narodzenia przyprowadzono do P. Iezu-  
sa, zaraz on zstia urosł między przytonnemi. Panie, czy to-  
dżicy zgrzeszyli, czyli on sam, że się iak ślepo narodził. Oto Rá-  
ko zaraz na grzech składają, a iako ten miał, (dawizy pokoy ro-  
dżicom) zgrzeszyć, ieżcie się nie narodziwszy? To to iak zwy-  
czajnie,

czáynie náwiedzi kogo Pan Bog, lubo to choroba, lub ogniem, lub iáka inna przygoda, až iáki taki. O nie darmo to Pan Bog karze, zá to, zá owo, &c. A czemu by též nie mowić, Bog go kocha, dla tege produie, &c. navgorzy záwsze swiat tłumáczy. Asswerus Krol srodze się rozgniewał ná Amáná, skazał go ná szubienicę wysoká, ktorá byl nagotował Maídocheuszá, ow wielki przedtym faworyt Krolowiki, nie wiedząc kiedy się w nieszczęściu swoim udał, przypadł do Krolowey Eshery, bęáący ná ten czas w łozku, upádnie do icky nog, á ty w czásem wehodzi z ogroda Asswerus, obaezy u nog Krolowey Amáná, ieszcze hárdziej rozgniewány záwoła Patrzącie, *etiam Regiñá vult me profecto opprimere.* Oto przy mnie y Krolowey chce gwałc czynić. Co sám bylo, pokorna tylko instáncya, až iá osádził Krol zá oppressya. Wiádoma dobrze H storya, o niewinnie zpotwarzonym loz sie, uciekáiáccemu z ręku swoich Putyfará Zoná płaszcz zóarla á miłosć, že się icky woiey nie dotýć stało, zamieniwszy w stroga złość, y zapálczywość, przychodzáccemu Mężowi pokaže płaszcz w ręku swoich, mowiac: Patrż, co mi ten twoy konfident chćiał wyrzádzić, oto płaszcz iego, záraz Putyfar rozgniewány ná lozefa, do więzienia go wśadzić rozkazał ná gárdlo. A czy nie miał raczey ná stronę lozefa, płaszczá owego zátrzymánie tłumáczyć, oto tak *pejora semper credimus.* Nicnáś á inymy tego zwyczáiu raczey ná lepszá záwsze tłumáczmy. *Excusa intentionem, si opus non potes.* Ieżeli uczynku ochronić nie możesz, przynamniey mow dobrá to intencya uczynił, uczyniła. &c.

III.

RAdá u 7ydow dzisia ná P. Iezusa, iákoby go znieść; áby siebie od Rzymian zachować. Ale zlá ráda, bardzo im ná zle wyszła, *Non est consilium contra dominum,* znieśli P. Iezusa, á zá to od Rzymian sá zniesieni, wybići, spustożeni. Tak to ráda zlá, záwzce hárdziej porádkowi szkodzi, *Consilium malum, consultori pessimum.* Amán chce niewinnego zgładzić Maídocheuszá, szubienicę náń wielká, wysoká wystáwił, až sám ná niey obieśzony zóstał. Achitopel rádził złe Absalowi przeciw Dawidowi, až potym sám się z desperacyi obieśił. Agrippina Mátká do wizytkiego złego, do zá-

Yyyy

b ołow



boiow, okrucieństwo na Syna swego przywołała, aż samą zabita od niego została. Petrinus Kálwin ká nién z Ołtarza, na którym się Najświętsza Ofiara P. Bogu oddawała, wziął gwałtem z Kościoła, pod szubienicę zanieść kazał, żeby na nią głowy złoczyńców ucinano, a to na kontempt; na to przyszło, że temu nayspierwsiemu głowę na tymże kamieniu ucięto. Nádąsta Graf w Węgrzech, przeciw Solimánowi będąc Kommandátem Zamku w Buzicie, bronił go potężnie, żołnierze zbuntowali się, związali swego Kommandanta, oddali go y z Fortecą, Soliman, któremu się owa rebelia niepodobała, Nádąsta uwolnił, a żołnierzów do iednego pot wyscinać kazał, iako zdrajców. Na Henryka III. Cesarza w Kościele się modlącego, chciał z gory złośliwy ieden zwać kámién, samże z nim wypadł, y zabił się, a Henrykowi się nic nie stało. Strzeżmy się złym złey rady.

## IV.

Nieszczęśliwi są grzesznicy, bo grzesząc y Boga obrażają, y z tego się dla czego zgrzeszyli nie cieszą. Żydzi dzisiaj naradzają się, aby Chrystusa zgładzić, mówiąc: Poydą wszyscy za nim, Rzymiá nie nas opánują. Zabić go lepiej, znieśli, zabili, a iednak Rzymiánów nie uszli, którzy ich wytrącili, wygubili, mizernie z Miásta wyniszczeniem tyrannizowali. Oto y srogi grzech popełnili, y tego dla czego to uczynili nie uszli. Tákéi bywa, złodziey krádnie, aby miał, aż ma postárcemu biesá. Nieczysty grzeszy dla uciechy, aż po grzechu gorzkość, gryzienie sumnienia. Pijanica piąc, więcey pragnie, czart przeklęty przed grzechem wszystko smakuie, zgrzeszysz; Boga obrażisz, y nic nie wkorasz. &c.

## V.

Spowiadamy się radzi, abyśmy wyznawaniem na się win dobrowolnym, zamknęli gębę czartu, żeby on na nas nie wyjawiał cośmy kiedy robili. mowi Chryzostom Święty: Uprzedzamy tamtego Instygatora, Akkuzatora, niemymy go czynmy na siebie. O straszny to Instygator. Jest rzecz iedna osobliwa w Historyách Francuskich; Nicetyus Święty Biskup wyklął Theodoberta Króla, o pewne szkaradne występki. Co żywo szemrze na Biskupa, Krolowi

lowi perswadować, aby nie słuchając kłarwy, szedł do Kościoła. Przyjechał w asystencyi wielkiej, ledwo co się uladowił, wnet przy zgromadzeniu wszystkich opętany jakiś ziawił się, stanął przy filarze, pocznie wielkim głosem wołać. Biskup Nicecyus Święty, niewinny, uczynił dobrze, &c. Theodebertus nieczysty, swawolny, rozpustny, y wiele innych rzeczy wołał; zatykano głowę, wypychano z Kościoła, ale żadną miarą od filaru ruszyć go nie można. Aż widząc winny swój grzech upokorzył się, a Biskup Święty Krzyżem opętanego przeżegnał, który zaraz zniknął. Coś podobnego czytamy w Żywocie Norberta Świętego, gdzie widząc w opętanym czart, frogi konkurs ludzi śnać do Komunij Wielkonocney, pocznie wołać, y wyliczać każdego grzechy, te osobliwie, które były na spowiedziach zataione, iaki taki z Kościoła, ledwo co przy Norbercie S. zostało. *Narra zatym si quid habes.* Więc zawołamy wszyscy *Confitebimur tibi Deus, confitebimur & invocabimus nomen tuum.* Będziemyc się moy Boże spowiadać, będziemyc się spowiadać, y wzywać imienia twego. &c.

## VI.

**R**achuiąc się z Postami naszymi, co w nich czasem godnego nagany? to między innemi rzeczami, iż niektorzy bardzo poszczą dla mieszka, dla izkatuły, tacy są zmindgrołzowie, co sobie żałują, morzą się, a pieniądze zbierają. Tacy są Rzemieślnicy, co o wódzie, y małym posiłku są, a co zarobią chowają na Niedzielę, y Święto, aby mieli więcej za co pić. Tacy najemnicy, co za groszy 15. 18. codziennie na tydzień najawrzyli się, robią pożywając, nie kupią sobie choć biorą pieniądze, wiatr ich powiewa, robota też ich iaka? Taka czeladka, służebnice, da Pani na śledzia, &c. nie kupi, chowa, a tym czasem Bożą manna nie żyje, gdzie może gospodyni urwie. Tacy co pieniądze strawne biorą, a przecież gdzie mogą zarwać, pieniądze na hulanie zbierają, wszyscy nie dobrze; dawać pieniądze na strawę, posiłayże się za nie słusznie, abyś y słusznie pracował. &c.

## VII.

**L**Acząc pamiętkę Męki y śmierci Iezusowej z słowami jego świętymi część drugą do nabożney podać reflexyi, a ta jest:



*Ecce Mater tua*, do Iana Świętego te były słowa. Oto Mąrką twoją. S. Iakub Pátryarchá błogosławiać przy śmierci iedenastą Synom swoim, do Iozefa się obrociwszy, rzecze: *En morior! do tibi partem unam extra fratres tuos quam tuli &c.* Otoć nad bracią twoię dając iedną porcyą osobiwą, ktorcy nabyłem odwaga zdrowia swego. Zbawiciel umierający na Krzyżu nad Apostołów innych dając osobiwą ci najmilszą swoją częśćkę *optimam partem* Mąrkę swoją Przenayświętszą. Powiedział drugim Apostołom P. Iezus. Wy jesteście, ktorzyście zostawiali ziemną w pokusach, w persekucyách &c. Ale nad was Ian S. wytrwał ziemną aż do śmierci, dla tego *extra vos* dając mu *partem optimam* częśćkę najlepszą, dając mu Mąrkę moję. *Ecce Mater tua*. Jestci y Salome twoją która cię zrodziła Mąrką. ale ta ktorąć dając, za tysiąc ci takowych stanie. Pindarus Wielki Poetą mając wielu Uczniow pod sobą, miał między niemi naykochǎńszego iednego, na tego łonie położywszy głowę swoją usnął y umarł. Uczeń kochający Mistrza swego, budzić go niechciał rozumiejąc że tylko śpi, aż że było trzeba zamknąć szkołę, y wstać, pocznie budzić kochanego Præptora, obaczył iż nie żyje. Ian Święty na Piersiach Iezusowych spoczywał podczas Wieczery ostatney położył głowę na ręku iego, y na ten czas przez miłość, kiedy wisiał na Krzyżu, y nie oddalił się aż do śmierci, wziął za to *optimam partem* Nayświętszą Mąrkę Mistrza swego. Na co y osobiwym pǎnieniskicy czystości zasłużył kwiatem. Metellus Senator Rzymski Witalliusz Syna swego za kwiczystej młodości swojej Zywor wydziedziczył testamentem. Pan Iezus że Ian S. *Virgo in ævum permansit*, dał mu w posseisia Mąrkę swoją. *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*. Są poważni Authorowie, że Ian S. y Nayświętsza Mąrką, żyjąc na tym świecie, ustawicznie sobie te przypomináli słowa. Oto Mąrką twoją. Oto Syn twoy, tym się cieszyli w swoich gorzkościach. Poważny Author pisze, iż iedney známienitey Mǎtronie stały się oráž dwa ciężkie przypadki, Synaczekiey kochány utonął, Mąż zaś z Wozą spadłszy szwankował, y umarł. Nie mogła się żadną miarą utulić w żalu swoim. Plakała, narzekała, poćiechy od sąsiadów, przyjaciół, sądny

dney nieprzyimuiac, iż kiedy iey reprezentowano, żal wielki pier-  
wizych Rodziców, że ná nayprerwszego umarłego pátrząc, wi-  
dzieli nie kogo innego tylko własnego Syná Ablá, á ieszcze o-  
krutną ręká Bráteriká zabirego, á przecię to znieśli, záraz się u-  
tulila, ućieszyła, uspokoiła, krokolwiek w iákich zostáiesz go-  
rzkościach, ná to *spectaculum* żáłośne, Mátki Nayswiętšzey wśpo-  
minay, niepodobna żebyś nie uznał ulgi. &c.

z Żyworow Świetych.

Święty Nicetás Opát wielkicy świątobliwości te dáć z siebie  
nauki.

*Naprzód.* Wielce temu S. obligowani bydź powinni prawowier-  
ni zá to, iż był gorliwym Obrázow ŚŚ. obrońcą. Zá iego czá-  
sow Cesarze wchodni trzey, ieden po drugim, srodzy byli Obrá-  
zom Świątym Nieprzyiáciele, z Kościołow ie wyrzucáli, śieká-  
li, profanowali, zástawiających się o nie do więzienia władzáli,  
między ktorými ten to Święty Opát wiele ućierpiá, więc niech  
to nam będzie pobudką do czczenia Obrázow ŚŚ, Ukrzyżowá-  
nego Zbáwiciela, Nayswiętšzey PANNY, y Świątych Bożych, kto-  
re nam reprezentuią tychże, y co písmo iest uczonym, to Obrá-  
zy prostym.

*Nauká 2.* Iáko skromność w mowie, w postępkách, Chrześci-  
ánom iest przyzwolita. Ten Święty zostáwszy w Klasztorze pe-  
wnym Przetożonym, á postrzegšy że Bráćia płocho, lekkomy-  
ślnie sobie postępowali, w słowách, ákciách, stáráł się iáko nay-  
pilniey to uprzátnać, iákoż y dokazał. Nie chwalebne są owe  
płochości, zártty, choć się to czásem nie w nich nieprzyštoyne-  
go nie znáyduie, y máią tego przestregáć Góspodarze, Rodzi-  
cy między czeladką. *Modestia nostra* upomina Apostól *sic nota be-*  
*minibus.* &c.

*Nauká 3.* Iáko do dobrego przeskádza záwíże czárt przekłety.  
Do tego Święto<sup>o</sup> wiele się więc udawáło po rádę zbáwiéná. Ieden  
z młodych idąc, y iuż się przed iego Celą znáydując, obaczy Wę-  
żá wielkiego śnującego się, skaczącego przed nim chcąc mu zá-  
bronić przystępu do Świętego, zástráżony ow záwoła, Święty  
wynidzić; zniknęła owá poczwára. Co tu, to ták wszędzie. My-



śli się człowiek poprawić, drogi doskonałości się chwyć, wnet Czart *circuit* przeszkadza, broni, zeaymy się na tych pokusach, przeszkodach.

*Nauka 4.* Iako zła rada y dobrego nawatli. Gdy tego Świętego zinnemi wiela Biskupami skłaniał do tego Cesarz, aby się z Theodorem, który jedno trzymał z Cesarzem, (a był Pseudo Patriarchą Carogrodzkim) zgodzili, nie przymuszając niby do odstąpienia Obrązow, za radą idąc starszych, dał się Nicetas namowić, że zinnemi dał rękę Theodorowi, choć widział że się nie godziło. Tak to częstokroć przemaga, y nad dobrymi następowanie, przynaglęcie.

*Nauka 5.* Iako za iawne grzechy, iawnie też pokutować trzeba. Nicetas widząc że z Theodorem przyjaźń nie była dobra, udał się za to na pokutę, i że to uczynił w Carogrodzie, wyszedł z pustynicy, gdzie już był począł pokutować, mówiąc sobie: tam niech pokutuję gdzie zgrzeszyłem, y tak wrociwszy się do Carogrodu po nim głośno opowiadał Obrązow SS. część. O co znowu poimany, y w ciężkim więzieniu przez lat 6 trzymany, bez krwie wylania Męczennikiem został. Oto iako ten iawnie na tym miejscu gdzie zgrzeszył, lubo niemal poniewolił, nie, pokutować chciał, tak pokuty iawne, iako w kąpy się ubieranie, Krzyżem padania, leczenia, są chwalebne. &c.

#### Druga.

O ma nas upewniać, y naygruntowniej utwierdzić o rzetelnej bytności Ciała, y Krwie Chrystusowey w Nayświętszym Sakramencie. Oto słowa Chrystusowe. To jest Ciało moje: To jest Krew moja. Święty Nicetas Opát, zostawszy młodzieńczym w Zakonie Świętym, we wszystkich cnotach tam że się ćwicząc, naywiększą miał trudność w posłuszeństwie starszemu; aż dopiero gdy to sobie dobrze wbił w głowę, iż cokolwiek starszy rozkazuje, wszystko to iakoby Bog mówił, w tey cności bardzo się doskonałym znaydował. Tak ci też y tu słowo Chrystusowe ma nas utwierdzić, a błędy Heretyckie potępiać, o znaku, o figurze Chrystus tak nie mówił, ale &c. &c.

Trze-

Trzecia.

Święto dziś niedawno w Kościele Bożym postanowione mamy siedmi bolesci Najsświętszey PANNY, więc słuszną nad nimi w nabożney zabawić się myśli. Nie iednako tych bolesci nabożni rachują, poczynają niektorzy ieszcze od owey, która była z alteratij Iozefa S. chcącego ją opuścić, inni od Symeonowego Proroctwa, inni od ucieczki do Egiptu. Ze to święto przypada w dni rozpamiętywania Męki Iezusowej, słusznie nie inne uważać bolesci dzisiaj, tylko te które miała z cierpiącego teraz Chrystusa.

*Pierwsza* tedy bolesć przy pożegnaniu się z Pánem Iezusem. Pewna to, że kiedy z Bethanij wychodząc Zbawiciel opowiadał Uczniom swoim co miał cierpieć w Ierolimie, iako miał być ubiczowany, uplwany, ukrzyżowany, toż samo wyrażniey przepowiedział Najswiętszey PANNIE, z kąd ile Męki okoliczney, tylo przenikających aż do wnętrzości mieczow. Nastąpiło potym smutne pożegnanie, z temi albo icy podobnemi słowy. Najsłodsza Matko wolą Oycą mego pełnić powinienem, Kielich, który mi podał gorzkicy Męki wypić mi potrzeba &c. Co na to Najsłodsza MATKA więcey skłonieniem Głowy na wolą Boską, a też gorzkich wylaniem odpowiedziała &c.

*Druga bolesć* z nocy P. Iezusowej dano znać Najswiętszey MATCE, iako go prezentowano przed Annaszem, Káisaszem, wtrącony był na noc do piwnice, y tam zelżywie, smornie, całą noc traktowany. O pewnie iako Iezusowi srodze ciężka ta noc była, nie lżeysza y Najswiętszey PANNIE MATCE iego.

*Trzecia bolesć* z żalnego zbyt widoku ubiczowanego Pána Iezusa. Obiawiła to sama Brygicie Świętey. Widziałam prawe Syna mego náguchno do słupá przywiązanego, widziałam iako od frogiego bicia krwią wszystkie był ubroczony w niey, z Ciała iego wypłynione, iak po kostki stał, y gdy potym od przegięcia postąpił, kazała stopá krwią wyrażona była.

*Czwarta bolesć* z zaścia idącemu pod Krzyżem na górę Kalkaryjską stanęła przed nim, a Iezus przed nią, co tam za rozmawia, nie rozumiem inákiza, tylko między Aniołami, których



mową, pátczenie ná się, y wola, oświádczenia wewnêtrznego konceptu, tam się to ói dwáy Cherubinowie *mutuo respiciebant*, tam drogá byłą iáko Abráhámá z Izáakiem, MATKI z Iezusem.

*Piata boleść* gdy pátrzała ná przybijanie P. Iezusa ná Krzyż kiedy rościąganie, y dociąganie Ciála Iego Nayswiętższego do dźur nágotowanych, dźwięk uderzających w gwózdzie młotow.

*Szosta boleść* gdy pod Krzyżem stojąc słowo trzecie słyżała, którym sobie naznaczonego Syná odbierała ianá za Iezusa, Uczniá za Mistrzá, Sługę za Páná, za Syná Bożego, Syná Zebedeuszowego.

*Siedma boleść* gdy pátrzała ná umierającego, á máło przed tym w prágnieniu oścem poionego, z iád náuki z pożegnánia, iáko nie częstszego ná tym świecie, nád żegnánie się z rzeczymi: najmilszemi, Dziećtek z Rodzicami, Małżonkow z Małżonkami, zdrowia z chorobą, fortuny dobrego mienia z ubóstwem, á co nayswiększa Duszę z Ciálem przy śmierci. *Druga*, Znocy Iezusowej, y Nayswiętżzey PANNY ná poćiechę nocy beśenne w chorobách, gorączkách. &c. *Trzecia*, iáko sweich P. Bog ná tym świecie pielzczenie nie traktuje, poniewasz y Nayswiętższą MATEKĘ swoję tak chciał mieć utrapioną. *Czwarta*, iáko zapátrowanie się ná ukrzyżowanego, ma byđż zewnêtrznym rozmyślánem Męki Iego &c. iákic było Nayswiętżzey PANNY ná idącego z Krzyżem P. Iezusa, &c.

### Ná Sobotę, V. Niedziele Poštu.

**K**To chce mieć pokoy záczepony od człowieká, słowami uszczypliwemi, dokuczającemi, niech ná nic nieodpowiada. Tak P. Iezus uczynił: iák dokuczające, iák przykre słowa były, gdy go nazywali Zydzi tyś Sámarytan, to jest, diabelstwo mądrym, ná to álbo bádzo łagodnie, álbo nic nie odpowiedział. Nic lepszego ná uspokojenie siebie, iáko nie odpowiadać w takich okazyách. Annie Sámuelewey Mátec iáko dokuczaly słowa, Helego Kapłána, kiedy ją płaczącą y żyż przed Bogiem wylewającą w Kościele, dla domowego ktore cierpiała utrapienia, nazwał piánicą, z Kościoła wyganiał aby się po trunau prześpała.

spół. Co ona ná to nie nie odpowiedziała podobnemi uszczypliwiemi słowy, lecz skromnie bárdzo, Pánie nie jestem piśána, lecz w gorzkości wylewam serce meie przed P. Bogiem. A He-  
li za tym ięże w pokoy, á Bog niech wysłucha prozbę twoię: y oto z pokoyem odeszła że się nie odezwála ostro, inaczey obser-  
walaby była co gorzkiego. Ná Dawidá w nieczęściu iák po-  
wstał Sem nátrząsając się, złorzeczając, chcieli się uiać ci którzy  
przy nim ślystowali á Krol zálośny niedopuscił, mówiąc: daj  
cie pokoy, Pan Bog mu pozwoił, á że ia nie odpowiedam zá-  
rownie dziś mi odda zá to nagrodę, oto nieodwłoczna sobie  
obietue, to jest záplacę dziś, á czy to nie do uspokojenia. Kie-  
dy ná łódkę w ktorey P. Iezus był wichry ná Morzu powstały,  
świadczy Ewángelia S. że śmaczno zátyprał: wichry są złe ięzy-  
ki, nie sprzeciwiać się im, pokoy wielki sobie każdy przynieść,  
iákó sen śmakowity.

II.

W Eryfikue się to często, co pospolicie mówią, kto pod kims  
dółki kopa przedzey sam w nie wpádnie, niżeli ow ktorego  
tám wtrącić usiłował. Żydzi porwali się do Kámieni ná P. Ie-  
zusa, á Iezus zszedł z ich oczu, nietchnął się go y iedż kámiem, ále  
też, lub inne kámienie, ná nich się obrociły, kiedy pod czas ru-  
iny lerozolimy kámiem ná kámienu nie został, kiedy się domy,  
kámienice, páłace wáliły, pewnie y ich samych z nich kámienie  
ráziły. Toż się stało zowemi stárcami, chcieli ná niewinną Su-  
sannę że się do ich woli bezecney nie ákkomodowała lud pobu-  
rzyć aby ją ukámienował, áż ona niewinna będąc wolną zosta-  
ła, á ná samych się kámienie obrociły. Podobna rzecz stała się  
z Amámem, kiedy ná tcy izubienicy ktorą wystawił ná Mádo-  
cheusza záwieszony został. Podpálacze pieca Bábilónskiego ná  
pożárcie troyga pácholat przydawali do ognia, rozpálali, zarzy-  
li, áż tenże ogień wybuchnąwszy pospálacow pożarł, á Pácho-  
lętom y włos z głowy nie zgorzał, zgoła pod biżnym dółkow  
nie kopmy, żebyśmy sami w nie nie wpádl. &c.

III.

I W dńsieyszey znowu Ewángeliy rádá ná P. Iezusa. Widzac  
Zzzz Pha.



Pharyżeszowie, że dla wskrzeszonego od umarłych Łazarza; wiele ludzi w Pana uwierza; myślą o tym iakoby Łazarza zabić, a cożby było mili Konsiliarze? Czy zabitego od was niemógł, by był znowu P. Jezus wskrzeszyć Łazarza, a wybyście z radą wzięli jeszcze sobie więcej lichą narobili. Zgoła dobrze napisał Augustyn S. *Nemo malus quis prius ipse sibi non nocet*: Zły każdy sobie samemu wprzód szkodzi. Chcieli zaszkodzić Susannie niewinney Starcowie niewstydlivi, aż siebie potępili. *Qui fodit proximo foveam; incidit in eam*. mowi Duch S. O iako po wielokroć Saul ostrzył miecz: swoy na Dawida, aż ci on sam temże się zabił. Pharaon nie mogąc patrzyć na lud Izraelski rozmnożony, grozi się mówiac, *opprimamus eum*, aż on sam *oppressus* w głębokościach Morza czerwonego został. Eutropius złośliwy u Arkadiusza Cesarza Dworzanin wiele złego knując u Pana y to wymógł, żeby uciekający się w swych winach do Kościoła, mogli znowu *extrahi* z niego, sam przyszedłszy o nieścisłość, uciekł, uchwycił się Ołtarza, ale z rąmstad wzięty y zabity jest, *apprehendit Deus astutos in astutia eorum*. Uważmy iako wszelka złość, o-błuda, zdrada naywięcej samemu szkodzi authorowi, *scelus redundat in authorem*, a uważając strzeżmy się wszelkiew przeciwbliżniemu zdrady.

## VI.

Grzesznicy wiele w okazyach grzechowych myśląc o iedney rzeczy naypotrzebniejszey nie myślą. O Żydach y dzisiejsza y wczorajsza Ewangelia twierdzi; że *cogitaverunt* myśleli, radzili, to, owo. A o iedney rzeczy nie myśleli, to jest iako P. Jezusa przyiac, do niego się nawrócić. Tacy grzesznicy gdy się im oddalić od swych nałogow niechce, myślą pretexty wynaydują. &c. A ono *unum est necessarium* szczerze się do Boga nawrócić, grzechy y okazye wszystkie porzucić. &c.

## V.

Po wielu naukach na zalecenie Spowiedzi S. powiedzianych iedno dziś chcę solwować pytanie. Czemu przecię w ludziach częsta do Spowiedzi ociężłość, a osobliwie z diffidencji do Spo-

Spowiednikow pochodząca? Z rą y w Zakonach oſobliwie białogłowski, tak wiele rązow odmiąná Spowiednikow: Z rą Parafianie Plebanom znąiom, znąiomemu Xiędzu ſpowiadać ſię niecheą. Przyczyna, że nie wiedzą o iednym przywileciu Spowiednikom, miąnowicie dobrym od P. Bogá udzielonym, że co wiedzą z ſpowiedzi, dąleko ieſt u nich więcey tąiemno, y ząkryto, niżeli gdyby nie wiedzieli, y o tym nie ſłyszeli. Słowa ſą o tym wyraźne Auguſtyną Świętego, in *Psalm: 66. Quid times confiteri, id quod per confessionem ſcio minus ſcio quàm id quod nescio.* Pan Ieſus gdy mu przyprowadzono niewiáſtę ná złym uczynku ząſtąná, piſał tych grzechy co przyprowadzili ná kamiennym páwimencie, lubo to ná ziemi: Kto teź co przeczyta ná kámieniu, á ieſzcze pálcem nápiſanego: figurą to byłá Spowiedzi Świętey. Co pomniemy ná niey, (iákby pálcem ná kámieniu nápiſano nie doczyta ſię nikt wżąpomnienie) wżągładzenie idzie. Ieſt oſobliwa Hiſtorya, którą piſze poważny Autor, o Ludu gromądzie po morzu płynącey w iednym okrędie: iákó gdy ſroga nawałnoſć ná nich powſtała, y iuź, iuź grąźnęli do dną, wſzyſcy do ſpowiedzi świętey událi ſię, maąc iednego Kąpłaną, że niepodobnie było poiedynkiem ſię ſpowiadać, głoſem wielkim każdy wyznawał grzechy ſwoie, ten, że kiedy ząbił, że gwał uczynił, że ukradł, ukradł, bo byłá y płec białogłowska. Wſzytkim ow Kąpłan dał iedną ábsolucyą, ząraz potym morze ućichło, niebo ſię wypogodziło, przypłyneli do brzegu, gdy ſię potym rekolliguią, ieżeli teź co ſłyszeli, żaden żadnego grzechu powiedzićć umiał, nie pámiętał. Pámięтали wſzyſcy, że ſię ſpowiadáli, ále czego, y co ſłyszeli, żaden powiedzićć nie mógł. To ieſt oſobliwy przywilej Spowiedzi świętey. Ze co ſię z niey wie, nie mnief ſię wie, niż gdyby ſię z kąd inąd wiedziáło. &c.

VI.

Ieſzcze y to w poſtách nie chwalebna, że niektorzy przy ludziách poſzczą, á potąiemnie podobátku iedzą. Bywa to oſobliwie goſpodyniom, ſzáfarzom, ſzáfarkom, że przy tych, co im udąia, ládaczym ſię obchodzę, mowiąc: gdy ſię oni więcey nápięrá, ſamą ſię tym obeydę, &c. á tym czątem dorwawizy ſię do komory,



do szpiżarnie; nartykają się czym lepszym. O jednym Opacie świętobliwym czytam, że on y iżeszć rązy ną dzień iedząc był widziany, iadł z Bracia publicę, iadł z gościem, podróżnym, ale iedzenie owo było więkczym umartwieniem, bo tylko tak udawał się wiele ieszć, aby miłość, aby ochotę pokazał. Co zaś przed ludźmi nie iedzą, a potajemnie aż nązbyt, nie dobrze to. Chcieć bydz w poście widzianym przed ludźmi nie ieszć, obłuda, post Pharyzayecki, &c.

z Żywotow Świtych.

### W dzień Świętego Rycharda Biskupa.

Rychardus Święty Biskup od Rodzicow odumarty, wszystko co nań należało, oddał Bratu, a tam w uboſtwie poszedł do Paryża, gdzie ze trzema Pauperami w iedney goſpodzie mieſzkając, a ieden tylko płaſzczyk mając, co dzień inny nim się odziewając, do ſzkoły chodził, z ktorych ten Rychardus y do wielkiej nauki, y do wielkiej ſwiatobliwości przyzedł. Tak się P. Bogu podoba wielu drogą uboſtwa prowadzić. Nie narzekayże nikt, gdy mu na czym ſchodzi, niedostać, &c. Pan Iezus sam ubogi bārdzo prowadził żywot. *Non habens, ubi caput reclinaret.*

Druga.

Z Żywota Świętego Rycharda Biskupa znaczego w Anglii iſa nauki.

Nauka 1. Iako to częſto y dobrzy się trāfia, iż iak się ich nieſzczęſcie imie, wszystko im z ręku wypada. Tego się nieſzczęſcia doſtało Rodzicom tego S. Rycharda, mieli się iako ludzie w Anglii, ale potem, iak się poczęło złe, tak dāley a dāley przyczyniało się, że do uboſtwa przyſzli, tak, iż po ſmierci ich ſtārzy Syn do więzienia ſnać o długi Oycowskie był władzony. Oto tak się częſto trāfia, że y nā dobrych przydzie uboſtwa, nie przepiją, nie mārnują, wszystko im przecię iak z ręku wypada. Zgad z rākow wych uragać się nie godzi, ale y owszem mieć kompaſyją, gdyż nie wie nikt, co go ſamego czeka.

Nauka 2. Ze chciwość dobra doczeſnego y naysciſleyſza altem-

nie

tuie przyiaźń. Pomienionego brata ſtarſzego Rychárdus uwa-  
niając z więzienia, a nie mogąc inaczej, udał ſię do ciężkich prac,  
wyrabiając ciężko nie lekko na wykupienie jego, y uwolnionym  
został. Co mu ow oddając wdzięcznością, uczynił donacyję  
wszystkicy ſwoicy ſukceſſyi, iako Syn ſtarſzy. Rychárdus rządząc  
ſię dobrze, przyſzedł do fortuny, że mu ieden zacny Córkę ſwoię  
w Małżeńſtvo oſiátował. Co widząc ow ſtarſzy, uięty zazdroſcią,  
począł iżemrać na ſwe<sup>o</sup> wybáwiciela, żáłowác, że mu ſwe<sup>o</sup> uſta-  
pił, a Rychárd<sup>o</sup> dowiedziawſzy ſię, poydźcie do niego. Bráćie moy  
niezazdroſć mi, weź nazad wszystko twoie, y żony ia niechcę, &c.  
Oto wnet dobre mienie Brata obraziło. Oko drugiego y onę mi-  
łość Bráterską odkierewáło, y z tad owo prawdzi ſię, co poſpo-  
licie mowią. *Rara concordia fratrum*, a naywięcey względem intere-  
ſſu, do którego chciwość wízelką uſmierzać potrzeba.

*Nauka 3.* iako ſzkola ma poczátki gorzkie, ále owoce ſłodkie.  
Ten Rychárdus udał ſię w uboſtwie onym do Akadémij Páryſkiey,  
gdzie ze dwiema Pauperámi drugimi w iedney goſpodzie mie-  
ſzkając, mowi hiſtorya, iedną ſuknią ſię odżiewając, co trzeci  
dzień ieden do ſzkoly chodził, a dwóch w goſpodzie zостаwał,  
iedenie ich tylko w Niedzielę a Święto było iákekolwiek lepiſze,  
w inne dni chlebem a wodą żyli. Tak przykre poczátki wyſzły  
bardzo dobrze Świętemu, bo potym wielkim Biſkupem zостаł, a  
potym y Świętym.

*Nauka 4.* iako każdy prawowierny ma prágnać odyſkánia zie-  
mi ſwiętey z rak Pogáńſkich Biſturmánſkich. Za czátow te<sup>o</sup> Świę-  
tego, Stolicá Apoſtolſka Rzymſka Cruciátę ogłoſiła, to ieſt, wy-  
práwędździ Chrzeſćiańſkich, Pánów, przeciww Pogánom. Ten Si-  
biegał po Kroleſtwách, Páńſtwách, Prowincyách, pobudzając Pá-  
ny, Krole, Xiążęta, na podnieſienie oręża przeciww Pogáńſtwu, y  
w tey fatydze, w pracách, dokonął życia ſwego. Co ten rzeczá ſa-  
má, to każdy z prawowiernych prágnieniem, modlitwami, powi-  
nien życzyć, P. Bogá proſić. &c. áby Pogáńſka Sekrá nie profa-  
nowáła micyle Świętych, nogami Ieſusowemi poſwięconych.

Trzecia.

**N**aprzód. iaka ma być miłość między bráćmi. Ten májac ſtar-

Zacz.

ſzego



szego brata, i widząc go wielce podupadłego, aby go ratował, szkołę porzucił, i u niego za jednę parobką robił, pracował, aż do tych lat, poki do chleba nie przyszedł. *Rara concordia fratrum*, a jeszcze z pomocą krwawey prac-rak swoich. *Powtore*. Iaka ma być zgoda w towarzysztwie z sobą mieszkającym. Gdy po zapomożonym bracie, udał się na nauki do Paryża; powiedział sam o sobie, że nas trzech studentów w jedney gospodzie mieściło bardzo ubogich, i sprawiliśmy sobie jeden tylko płaszczyk, to alternatą w owym płaszczku do szkołyśmy chodzili, dziś jeden, jutro drugi, &c. (Bo tam bez płaszcza studentowi do szkoły chodzić się nie godzi.) O iak piękna zgoda, y tnać jeszcze jeden ow powiedział drugim, czego się w szkole nauczył. *Potrzedie*. Iako uboższy żywot na tym świecie jest weselszy, szczęśliwszy, bo ten Święty zostawszy potym Biskupem, wspominał często, iako wesołe dni prowadził w onym z młodu uboſtwie. Y Eudoxia Cesarzowa Athenaidis dziękowała braci swojej, że ją wygnawszy z domu Oycowskiego po śmierci, y uboga uczyniwszy, gwoli czemu do Cesarza udała się na skargę, gdzie dla urody y osobliwych przymiotów wielce się upodobałszy Cesarzowi, Cesarzową potym została. Uboższy żywot weselszy, y bezpieczniejszy. Niech, y Królestwa wiecznego. &c.

## Czwarta.

Czym się mają ludzie w swoim cieſzyć uboſtwie! Dziśiejszy Święty Rychardus Biskup wſzytkę młodość swoją bratu zostawiwszy, w młodości ſwey udał się do Paryża na nauki, tam w gospodzie trzech ubogich studentów mieszkając, jednego tylko żazywali płaszczem chodząc do szkoły na Lekcyę, dziś jeden, jutro drugi, leguminkami ubożuchnemi się żywili, a jednak tak to miłe przyjmował, iż ten Rychardus mówił, że nie miał nigdy weselszey chwile nad owe. Coż to była za okazyja pociechy, naprzód z miłości w owej kompanij ubogiej, toć jest, co cieſzy uboſtwo. Na przykład, ubogie Małżeństwo. jeżeli zgodne, aż wſzytko dobrze. *Powtore*. Z bojaźni Bożej, tak Tobiaśz do Syna. Miły Synu, ubogi w prawdzie żywot prowadziemy, ale tylko się P. Bogu boimy, &c. *Potrzedie*. Z ubożego P. Iezusa y przy narodzeniu, y przy śmierci, y przez cały ſwoy żywot.

Na



## Na Niedziele Kwietna.

Pan Jezus kocha się o sobliwie w małuczkich dziatkach. Rej prezentują to dzisiaj małe dziatki oracyami, rzucaniem kwiecica, upadaniem na kolana, ale y Ewangelia dziśieysza dać znać o tym, w ktorey Pan Jezus każe sobie przyprowadzić *Asnam*, *et pullum ejus*, oślicę, y oślatko. Bywało to, kiedy Chrystus chodził od miasta do miasta, ode wsi do wsi z Słowem Bożym, z nauką Niebieską, to dziatki gromadami biegły, do niego się gárnęły, odpychali ich Starsi, a on; *Sinite parvulos venire ad me*, *talium est Regnum celorum*. Nie brońcie małuchnym do mnie przystępu, takich jest Królestwo Niebieskie. Psalmista Święty mówi: że *ex ore infantium*, z ust małuczkich dziątek przybrał sobie chwagę Pan Jezus. Kiedy owo w piec troje pacholąt Babiloński Monarcha wrzucić rozkazał, samże między niemi doyrzał czwartego, *similem Filio Dei*, podobnego Synowi Bożemu, oto, gdzie się widzieć daie Pan Jezus: między pacholętami młodemi. Na kim ustało Królestwo Żydowskie, a potym na kim się zaczęło. Ustało na Herodzie, zaczęło się na Konstancyne wielkim, Herodowa winą, morderstwo nad dziatkami przy narodzeniu Chrystusowym, Konstancyne zasłaga miłosierdzie nad dziatkami, gdy albowiem tradgo był zewsząd opánował, jeszcze w Pogaństwie będącego, a lekarstwa żadne nie pomagały, Medycy ten sposób ostateczny ratowania iego zdrowia wynaleźli, aby z dziecięcej krwi wzięli sobie: nagotować kazał. Nagromadzono tedy wiele dziątek, które zabijać miano; tym czasem w nocy widzenie miał Cesarz Apostołów Świętych Piotra y Pawła, którzy mu nie radzili owej krwi wanny, ale raczey Chrześc Chrystusow, zaraz tedy pooddawać kazał dziatki Matkom swoim. Chrześc Święty przyiał, od tradu wolny został, y za fundował w Rzymie Wiarę Świętą, oto dziatki zachowane pomogły mu do tak wielkiego szczęścia. Z rad poćiecha dziatkom małuczkiem, starym zaś nauką, aby się starali, *sicut parvuli* dziatki małe są bez ambicyi, zazdrości, żyją w czystości niewinno, niko nie ukrzywdza, nie obmawia, nie rani, nie oszuoka, takimi tedy nam być potrzeba, abyśmy w Niebie byli.



## II.

PROSTOTA, prostego serca nabożeństwo podoba się wielce P. Ie-  
 zusowi. Dnia dzisiejszego odprawował wiaźd swój Wroczy-  
 sty do miasta Ierozolimskiego, coż za apparatus tego wiaźdu? Gała-  
 Źki, roszczki rzucone na ziemię po ulicach, drogach, pod nogi ie-  
 0. Czemu żadney wzmianki o szpalerach, obiciach, kámiencie, do-  
 mow, pałacow? miłsze mu były gałaŹki proste, niż tkáne na szpa-  
 lerach, malowane na obiciach figury, kwiećie, &c. przez co poká-  
 zuie Zbáwiciel, iáak mu iest miła prostota, proste, szczere serce.  
 Czasu pewnego powiedział Chrystus, że podobne iest Królestwo  
 Niebieskie, *thesauro abscondito in agro*, skárbowi zákopánemu w ro-  
 lcy. Czemu nie w ogrodzie, nie w wirydarzu, nie w murách wá-  
 rownych. Rola iest to grunt prosty, wiewski, gospodarŹski, rolni-  
 0, przez to znać się dáie, że w prostym bez wykrętow św áros-  
 wych, Niebieskie ukrywáią się skárbu, láski, y fawory Boskie, *Spiri-  
 tus Sanctus effugit fictu, &c.* Toć się wyraża w owym postępku Izá-  
 ákowym, gdy przybránemu w szaty pierworodnemu Synowi na-  
 leżycie láubowi błogosławił, mówiąc: *Ecce odor filij mei, sicut a-  
 gri pleni.* O o zapách Syná mego, iáko wonia polnego kwiatu.  
 Nie mowi, iáko káddidla Sábeyskiego, álbo kwiećia wirydarzow,  
 y ogrodow mistarnych, lecz polnego kwiećia, bo iáko to samo  
 przez się roście, bez ogrodnikow, y innych staránie przemysłów,  
 tak chce mieć sercá Pan Bog wszvctkich proste, szczere, bez wy-  
 kwintow, y ná takie błogosłáwienieŹstwo swoje wylewa, *Ager cui  
 benedixit Dominus.* Kiedy Vezniowie P. Iezusa proŹili, áby ich náu-  
 czył iákiey modlitwy, *Docete nos orare.* Ow rzecze: *Sic orabitur: Pater  
 noster, &c.* Oycze nasz, &c. Czemu teŹ to P. Iezus iákich áostoynicy-  
 Źnych nie przypisał do Bogá tytułów, náprzykład, Królu nád Króla-  
 mi. Pánie nád Pánuiacem, nieśkończzonego, niezmierzzonego Má-  
 jeŹtatu Boże, &c. Lecz tylko proste, powiŹcehne, y dziećiom má-  
 łym, y w prostej kondyeyi ludźiech zwyćzáyne przez wśko. Oy-  
 cze nasz. Tak się to podoba P. Iezusowi prostota, prosta, szcze-  
 ra modlitwa. Niewinnie zátym uŹyŹkują niektorzy. Iam prostak,  
 prostaczka, nie mam, ani umiem wysmienitych modlitewek. Oy-  
 cze nasz mow, á nabożnie, dołyć ná cie. Mádry był wielce Salo-  
 mon,

lamon, a jednak się prostakiem najbardziej chciał przed P. Bogiem  
 ndać *Scio Deus meus quod probas corda, & simplicitatem diligis. Unde*  
*& ego in simplicitate cordis mei latius obtuli universa hac.* 1. Parolio: 29.  
 Wiem, że ci się podoba moy Boże prostota, dla tegoć y ja ochotnie  
 w prostocie ofiaruję to wszystko. O też y my staraymy się pro-  
 stotę, rzucaymy się dziś iako iedne gałązki pod nogi Iezusowe z  
 działkami maluczkimi. &c.

III.

**Z** Działek dzisiejszych y Obywatelów Ieruzolimskich jest náu-  
 ka iako mamy przyjmować P. Iezusa w Najsświętszym SAKRA-  
 MENTIE. Działki te y lud z nimi zrzucali z siebie szaty ścielac ie  
 pod nogi Iezusowe. Takci każdy ma zrzucić z siebie wszel-  
 kie złe nałogi nieprawość, namiętności, w których się dorad  
 znajdował, a podrzucić ie pod nogi Iezusowe, aby ie zdeptał,  
 skrutzył. Tak się zaś zewłoczyć mamy, aby więcej tych nie  
 wdzięwać złości, iako ona nabożna dusza mówiła: *Expoliavi me*  
*tunicā, quomodo induar illā.* Powtore. Zydzi, y ich działki nala-  
 wszy gałęzi Oliwnych y Palmowych, iedne niesli w ręku swoich  
 przed P. Iezusem, a drugimi usłali drogę, ulicę P. Iezusowi.  
 Przez gałęzie rozumiecia się uczynki dobre, a te są dwoiaki, iedne  
 przykazane od Kościoła Bożego, drugie z natchnienia prywatne-  
 go, od P. Boga do serca podane: Pierwsze są, iak to słuchać Mszy  
 Świętej w Niedzielę, w Święto, spowiadać się ná Wielkanoc,  
 Komunikować u Fary, Quádragesimę, y intze posty obserwować,  
 te, y tym podobne cnoty mamy iawnie czynić, iako Palmy w rę-  
 kach nościć, &c. Drugie zaś dobrowolne, iak to posty prywatne,  
 wleściennice, dyscypliny, twarde sypiania, mają być tajemne, iak  
 gałązki pod nogi P. Iezusowe rzucone, samemu tylko P. Bogu  
 wiadome. Potrzebie. Działki śpiewały, wołały, *Hosanna* ná wy-  
 sokości Boga, a to chwalać, sławiać P. Iezusa. Takci każdy po  
 Komunij Świętej nie wybiegay iako oparzony z Kościoła, ale  
 dziękuy, chwal P. Iezusa, iako tegoż samego do ciebie przycho-  
 dzącego, który z nieba zstąpił w Żywot Panny Przenajsświętszej,  
 który za cie ná Krzyżu umarł, &c. który cie sadzić będzie, tego  
 przyjąwszy do serca swego, iemu się całe ofiaruy, o nim wszystka  
 twoja myśl niech będzie.

Aaaaa

IV.



## IV.

**P**Onieważ się cokolwiek namieniło o Spowiedzi S. w przelży Tydzień, że po tey poſpolicie naſtępuje Komunia S. Wielkonocna, iak ſię też do niſy przygotować potrzeba, należy nie co powiedzieć. Więc dziś mówię, że pierwſze naſze przygotowanie ma być przez wzbudzenie w ſobie prągnięcia, łaknicia, żądze, appetytu iako naywiększego do Nayswiętſzego SAKRAMENTU. Już to wſzytkim wiadomo, że ſię nie godzi przyſtępować do Stołu P. Ieżusowego tylko na czczo, *in juno ſtomácho*. Człowiekowi głodnemu na czczo będącemu pierwſza zawsze potrawa appetyt oſtrzy. Na czczo y my przyſtępujemy do Ciała P. Ieżusowego abyśmy zwiększym łaknieniem, żadzą, appetitem przyſtępowali. Dziſieyſzy Oſiełek na który P. Ieżus do Miáſta wiezdział, uczy naſtego łaknienia. Z Antonim Świętym Padewskim umawiał ſię Heretyk o przytomnoſci Ieżusowej w Nayswiętſzym SAKRAMENCIE, po długich rozmowach rzecze Heretyk; mam oſia w domu nie dam mu ieſć przez dni trzy po trzech dniach ty Antoni ſtanieſz z twoją Hoſtyą z iedney ſtroiny, a ja z drugiej z miarką owſa, obaczę do czego ſię wprzód rzuci: pozwolił na to Święty; gdy dni trzy wyſzły, ſtawił ſię z ſwym Oſłem zgłodzonym Heretyk, Antoni z Nayswiętſzą Hoſtyą, do ktorey coperędzey poſpieszył oſieł kłaniając ſię dawſzy pokoy obroкови. Zawſtydził ſię Heretyk. Z tad nam nauka, iako z prągnącym, z łaknącym zawsze ſercem y dufką mamy do tego Nayswiętſzego Stołu przyſtępować. Tego dnia zaraz odecknawizy ſię mówić. Prągnie cię dufka moia, moy Ieżus prągnie, prągnie. &c. &c.

*Wyſtąpienie z oſiełkiem do Miáſta V.*

**P**unkt I. Uważ dziſieyſza Proceſſya y ſtoſuy z wielkopiátkową. Dziſ wprowadzony do Miáſta, wramten dzień wyprowadzony, wygnány. Dziſ Proceſſya z triumfem, Uroczyſtoſcią, tamtą że zniewagą, z zelżywoſcią. Tu na oſiełku prowadzony, tamżá prowroz ciągniony. Tu ſzaty ſwoie pod nogi ſciela; tam go z wſaſnych łakienek po kilkakroć odzierają. Tu okrzyki y pie-

nia błogosławiony. Tam przeklęty zwodzcá, ukrzyżuy, znieś &c.

*Punkt II.* Stofuy znou P. IZUSA w męce, y Páná IZUSA w chwale. W Męce smutny, utrapiony, aż do śmierci. W chwale Niebieskiej weloły, y welelem wszytkich nápełniający.

W męce, w Ogroycu ná ziemi leży. W Niebie ná prawicy Oycowskiej siedzi.

W męce, związany, skrepowany. W Niebie wolnością wszytkich dáruiący.

W męce, ładzony, świadeetwem fałszywym pokonány. W Niebie Sędzia żywych y zmártych.

W męce, obnáżony, śieczoney. W Chwale odżiany izátą świátłostí.

W męce, cierniem ukoronowany. W Niebie Koroną z drogich kámení otoczony.

W męce, náđ Bárabášz uniżony wzgárdzony. W Niebie náđ wszytkich wyniesiony.

W męce, trzcinę w ręku. W Niebie berło mocy náđ niebem y ziemiá májący.

W męce, zółcią y octem poiony. W Niebie *torente voluptatis* Swiętych Bożych welający.

W męce, ná Krzyżu, w Niebie ná thronie. Tu zelżywemi trapiiony głóami, tám nieprzeštáynemi Swięty, Swięty, Swięty, chwálonony okrzykami.

W męce, ná śmierć osádzony. W Niebie życie y żyć będzie ná wieki.

*Punkt III.* Gdzież mamy sobie obieráć mleyšce, czy z tryumfuiącemi w Procešsji y chwalebny w Niebie, czyli w męce? záprawdę w męce byđz, cierpieć z nim obieraymy. Procešsja Pánu IZUSOWI samemu się nie nádáła, tyšiac rázy więcey mu zelżywošci ná wielki Piátek przyczyniła: bá y tegoż dnia dla r. zéiátrzenia stáršizny z Miáštá go ná noc rugowála. Chwála zaś w Niebie nie wprzóđ go potkáła až cierpiá. Więc y my z nim cierpm y ábyšmy krolowali.



## VI.

**C**O też ma człowiek czynić, gdy do niego P. Jezus przychodzi w Najsświętszym SAKRAMENCIE? To, co dziśieysze Miasto Ieruzolimskie, na przyjazd P. Jezusa, mówi Ewangelia S. *commota est universa Civitas*, porużyło się wszystko Miasto, mówiąc: kto to jest? z tego porużenia pożyło, że zdejmowali z siebie odzienie, izarły y stroje rzucali, pochodziło że dziatki swoje na okkurs wiecz. dziającemu Chrystusowi wysłały, że palmami, oliwami, drogi uścielały, że śpiewały, Pána chwalili, *Hosanna, Benedictus*, który przychodzi w Imię Pańskie &c. Takci się ma człowiek sprawować na przysęcie Najswiętszego SAKRAMENTU, powinien się porużać do żalu, do pokuty, powinien otrząsać y wytrząsać z siebie stare odzienie, nałogi, powinien się dziwować, ktoż to do mnie idzie? uścielać kwiatkami Cnot SS. miłości, pokory, cierpliwości, chwalić, wielbić, dziękować. Jednym słowem porużyć się, żeby to nie bydlak pień, iako drewno, &c. &c.

## VII.

**Z** Palma Postu S. zachodźmy dziśiay P. Jezusowi, do Miasta wieczdziającemu, właśnieć też to Palmę poszczających jest znakiem y pokáním. Oni wielcy Postelnicy, po sto, 80, 60, lat na pułyniach żyjący Palmowemi Daktylami żyli, liśćiami Palmowego Drzewa się odziewali. Oddaymyż tedy Palmę Postu S. prosiąc P. Jezusa poszczającego, aby nam uczynił ją zwyciężką na wszelkie złości, y nałogi nasze. &c. &c.

## VIII.

**D**ziśieysza Uroczystość wieczdziającego do Ieruzalem P. Jezusa, y okoliczności icy wiele nam zbawicennych podają nauk. *Pierwsza.* Iako P. Jezus wszystko widział y wiedział? Potrzebując Osielką na wiazd; zawołałszy dwóch Uczniów rzecze im: na tym a na tym mieyscu stoi uwiązana Oslica z Osielkiem idźcie odwiązać ię a przyprowadźcie mi. Oto P. Jezus nie był przytomny na owym mieyscu a przecię wiedział y widział stojące tam bydlatko. Człowiek choćby namędrszy, to tylko widzi, co mu się w oczach przejawia. P. Jezusowi wszystkie rzeczy były wiadome, bo był y Bogiem y Czł.

y Człowiekiem. Pokazała się tu y władza jego: Idźcie prawi odwią-  
zćcie, *solvite* niepytając się czyie. Taki jest, P. Iezus lubo ubo-  
zuchny, był Pánem wíszkiego; Krolowie wíszcy, ná ten czas  
byli *ViceReges*; tylko tego pánowania powierzechownie nie oká-  
zowali. Tudzież pokazue się, iako, im kto większym Pánem,  
tym więcej potrzebuie. Mowi P. Iezus. Spyta się was kto o te  
bydłétá, odpowiedźcieś mu Pánu tego potrzebá. Ze Pan, aż iuż  
potrzebny? Itak jest; im kto większym Pánem ná świecie, tym  
więcej potrzebuie, więcej ássystencyi, więcej sług. Vbogi má-  
ło ma; niewiele mu też potrzebá, z tad owi Pustelnicy, kubkiem,  
krzynowkiem obchodzili się, żyjąc ná pustyniách po lat kilkadzie-  
siát. To się dla tego mowi, áby się nienázbyt trapić ubóstwem.

Ieszcze z dzisiejszego świętá *tá náuka*. Iako dobrzy słudzy, nie-  
máią się lenić do nicz-go; P. Iezus Apostołom, ktorzy iuż cu-  
dá czynili, kazaniem się bawili, roskázuie sobie Osiełká przypro-  
wadzić, czyniac ich Mástálerzami, á ieszcze do tak podłych bydlat, á  
oni ná to y słowká, zaráz posli z tak podłey usługi się niewyma-  
wiáli. Ináczey teraz słudzy, wstydzą się, iak z Regestru chcą słu-  
żyć. *Powtorc*. Uczniowie wysłáli z sukien swoich siedzenie P.  
Iezusowi ná Osiełku, áżeby wygodnie siedzieć było. Taki do-  
bry sługa starać się powiaien o wygodę Pánu swemu wíszelki-  
kłopot od głowy iego oddalac, zastępowac trudności.

Ciz Uczniowie wśadźli, podnieśli P. Iezusa ná Osiełká, słu-  
dzy, czeladká dobra, powinna swoich Gospodarzow, Pánow chwale-  
lic, dobrze o nich mowić, sławy y honoru ich przestrzegac.

Ieszcze przy dzisiejszym święcie mamy náukę z pólspólstwa,,  
zludu zdcymuiącego szaty swoje y ścielące je pod nogi Páńskie.  
Grześnicy niech teraz osobiwie zdcymuią złé náłogi, pássye,,  
rzucájac ie pod nogi Iezusowz, áby były od niego podeprane,,  
gálęzie dobrych uczynkow prezentuiac mu ná iego chwałę ofia-  
rujac. &c.

IX.

PRzy Kommunii Wielkonocney, w czym mamy náśladowac Zyc-  
dow, á w czym nie náśladowac, náuka ná dzień dzisiejszy. Ná-  
śladowac w ochotnym dzisiejszym przyimowaniu; iakie to tá były



ićla, pościechy, iakie czci, urazenia; działki słały szaty, kwiatki rzuciły, wszyscy inni śpiewali: Błogosławiony który przyszedł w Imię Pańskie, &c. iakci też y nam potrzeba przyimować P. Iezusa w Najsświętszym SAKRAMENCIE, z weselem, z zazdrością, uścielając mu łóżeczko kwiatkami, iaktami miłości, czystości, pokory, śpiewając, chwając, to to jest do naśladowania w Zydach. To zaś nie do naśladowania, iż go iak mile przyiawszy prętko potym pozbyli, na noc do siebie nie przyięli? z zniewagą wielką wyprawali. Obroń Boże w tym naśladować tych złosliwych, a przecięż ci naśladowia, co przyiawszy go teraz, pręciusięńko znowu grzechami pozbywają, &c. &c.

*Żywotom Świętych.*

**Z** Żywot S. Piotra Męczennika Biskupa Alexandryjskiego te nauki bydz mogą.

*Pierwsza.* Iako złemu y dobre czwiczanie, wychowanie nie zawnię pomagą. Ten S. Biskup wielkie miał staranie około łobie poddanych, iak w duchowieństwie, iako y świeżkich, z rad też y lud zbytnie go szanował, kochał, y kiedy był od Tyranná poimany do więzienia wladzony, zbiegli się wszyscy na owo miejsce, protestując się, że żadną miarą niedopuszczą brać na śmierć swego Pasterza, y że umrzeć sami raczy za niego pragną: pod iak tedy dobrym Pasterzem, znalazła się środze parzywa owca z Duchownych ieden Arius na imię, który przekłete kacerstwo Aryańskie, uwłoczając Bostwu rownemu z Oycem P. Iezusa, zaczął y rozsiał. Oto iak z Kaptana zły, wierutny kacerzmistrz, pod Świętym, czułem, pilnem Biskupem. Niech się zbyt nie trapią Rodzicy, kiedy ich wychowaniu dobremu działki nie korrespondują, iakże y Gospodarze, Przełożeni, gdy ich czeladka, słudzy, exorbitują, musi to bydz podczas, że dobremu wychowaniu nie dżicie się dosyć, pilnie zaś starać się trzeba, wszystkim czwiczanie dobre mającym, iemu korrespondować.

*Nauka 2.* Iako źli ludzie starają się często udawać się za dobrych. Gdy tego złego Kaptana Aryusza Piotr S. wkład y od Kościoła Bożego oddalił. Umiał iak pokutę zmyslić, że Próżni y lud wszytek prozbę za nim uczynił do Biskupa, gdy siedział w więzienie.

zienia, aby go iako pokutniacego znowu przyjal do Kościoła S. 4 to wszystko zmyślona była pokora: rozumiejąc albowiem, że nie miał Piotr wynieść zdrowo z więzienia, pragnął, bydz jego Sukcesorem na B skupstwo, y tak się ze złością swoją raził. Bywało często, że umierał zli pokryć płaczezykiem zmyśloney dobroci złość swoją. Obrzydłszy sobie takową obłudę, nigdy dobremi się, powierzchownie tylko nie pokazujemy, wewnątrznie bardzo. Usiłuyemy bydz w oczach Boskich dobremi. *Omnis gloria ab intris.*

Nauka 3. Złości, nieprawości ludzkie; znowu szarpia, znowu krzyżują Chrystusa. Gdy tak za Aryuszem nalegano, Piotrowi S. pokazał się Pan Jezus w zachwyecniu, w szacie białey, piękney, ale od wierzchu, aż do dołu rozdartej. Spyta się Piotr Święty, a kto tę Panie tobie szatę rozdarł? odpowie, Aryusz. Dopiero po owym widzeniu Piotr Święty całe Aryusza oddalił. Oto iako złość tego rozdarła szatę na P. Jezusa, tak wszelkie inne nieprawości dokuczają Chrystusowi. *Rursum crucifigunt Christum.* Ucho; way Boże tego na nas &c.

*Druqa.*

Z Żywota Świętego Piotra, Zakonu Dominika Świętego, Gonzales nazwanego, te są na dzień dzisiejszy nauki.

Pierwsza. Ze lubo każdy światem gárdzić powinien, ten przecieć bądziey, kim świat gárdzi. Ten to Gonzales znaczneygo rodu, y dostatku w Hiszpánij, z młodu swawolny prowadził żywot. Udał się był w prawdzie na stan duchowny, y dano mu ieszcze młodemu Pralaturę Dziekánij w Palencyi Mieście, która to godność jest tam wielkiej stymy, ale przecieć nie odmienił obyczajow. W dzień Narodzenia Chrystusowego chcąc wziąć Profesję tey Pralatury iako mogli w naywiększey pompie, ustroił się więcej po Kawalersku, niż po Duchownemu, iachał na koniu bogato przybrány, prezentując się wszystkim. Tym czátem, gdzieś przy błocie koń się potkał, na nogi upadł, owego wrzucił w błoto, w rynsztok, tak, że się w nim iak świnią pekałał. Niezmiernie z konfandowany, tak się zaráz rozgniewał na świat, że rzekł: a tak mię traktujesz? oddam ci wet za wet, y nie długo myśląc,



myśląc, poszedł do Klasztoru Deminika Świętego, prosząc, aby tam był przyjęty, porzucając wszystkie honory, y dostatki świata. Oto ten, że go świat pogodził, on go jeszcze bardziej. Nauka ludziom co się u świata nie widzą być wziętemi, nie pragneli go, nie tęsknili do jego marności, mówiąc sobie: świat o mnie nie dba, y ja oń. Boga szukam, pragnę.

*Nauka 2.* Iako ten jest prawdziwie ubogi, który jest sercem ubogi, *pauper spiritu*, iako mówi Pan Jezus o tym Świętym Pietrze, są te słowa w Żywocie jego, że trudno poznać, w czym się jego bardziej pokazało ubóstwo, czy powierzchownie, czy wewnętrznie? powierzchownie, gdy wszystko co miał porzucił: wewnętrznie, kiedy wola jego, serce tak pokorne, tak uniżone było, iż nad niego nikt posłuszniejszy, nikt powolniejszy, nikt cierpliwszy w Zakonie świętym widziany nie był.

*Nauka 3.* Iaka ma być konwersacya ludzi Duchownych, y iakiejkolwiek dobroci z światowemu? Ten S. dla naukipotym wielkiej, y Kazań żarliwych, y usług zbawieniu ludzkiemu był w wielkiej słynie, dla tego wzywany, albo poselany bywał do różnych świętych ludzi, na rozmowę, naukę, &c. Mowi tedy Historia, że iaki n do owych ludzi wchodził, takim y wychodził, ale owych nie takimi odchodził, iako zastawał, lecz odmiennych, naprawionych, oświeconych, nauczonych. O wielką pochwałę, powiedział o sobie Seneká: *Quoties inter homines fui, minor redi.*

*Nauka 4.* Iako starać się o wygodę dla drugich, nie tylko dla siebie, jest rzecz chwalebna. Ten Święty mięzkał w pewnym Mieście, pod którym płynęła rzeka głęboka, y bystra, że wielką z niego była niewygodą bez mostu. Ten ubogim będąc Zakonnikiem, zaważył się na wystawienie mostu, zbierając iśmując od Panów, Xiążąt, bogatych Mieszczanów, wystawił *bono publico* most. To to jest, nie o się tylko się starać, nie przed sobą tylko drogę gotować, ale y o drugich. &c.

### Ná Poniedziałek, Niedziele Kwietney.

**G**Rzeszny człowiek kiedy się trapi, gdy przykrości ponosi; z usługuje ná to, aby się ku niemu z łaskawym swoim Pan Bog obracał

obracał okiem. Pan Jezus chcąc w iechać w miasto Ieruzalem ná osielku, rozkazuje Uczniō swoim, aby go przyprowadzili znaleźszy uwiązane go, *Invenietis alligatum, servite & adducite*. Czemu to osielka *alligatum*, związane go; Zbawiciel tobie przybiera, a nie raczej mowi, znajdźcie osielka u złobu iedzacego, albo się na słomie przelegajacego? Osiel znaczy grzesznika: związany, albo uwiązany, znaczy iakimkolwiek sposobem grzesznika się trapiącego. Ná takiego tedy Pan Bog oko obraca, takiemu łaskę swoją oświadcza. Nábuchodonozor Krol, w ten czas kiedy się stał wełem, kiedy związany, iako bydlę chodził, kiedy zimną, niewerzący, pluskoty cierpiał, oczy Boskie ná się obrócił, P. Bog go znów ná Krolestwo przywrócił, do pierwszego szczęścia przyprowadził. Ieremiaśz Protok miasto Ieruzalem, sławia wołające do Boga. *Recordare paupertatis, pravicationis, absinthij, & felis mei*. Pamiętaj o Boże ná przestępstwo, ubóstwo, próżn, y żoć moię. Czemu prosi o pamięć ná swoje przestępstwo, y owszem prosimy, *Ne reminiscaris Domine delicta nostra*. Nie pamiętaj Boże ná występki nasze. Ale dobrze, że y przestępstwo wspomina przy próżnieniu, przy żoćci, to iest, przy cierpieniu, utrapieniu, dolegliwościach, zasługuie ná pamięć Boską, albo nie ma się obawiać pamięci Boskiej grzesznik, *pravicator*, kiedy pokutowie, kiedy się trapi, martwi, kiedy cierpi. Sámsoná Pan Bog, że był odłapał, wspomina Pismo Święte, ale czyż ná zawsze? Odłapał go ná ten czas, kiedy się z Dálilą pieścił, kiedy z nią używał, y iey dał się zwodzić, kiedy renze potym do mizernego stanu przyszedł, gdy mu oczy nieprzyjaciele wyłupili, gdy go u żárná kámiennym, młyńskim obracające posadzili, weyrztał znów ná niego P. Bog, przy nim stanął, powrócił mu moc y siłę, przy ktorey zarużął siłarem ná którym się szala wśzytká wspierała, przywalał nieprzyacioly Boskie, y swoje. Oto bolejący, cierpiący Sámson powrócił do siebie P. Boga, y łaskę iego. Więc ná dobre wychodzi grzeszemu człowiekowi, kiedy go Pan Bog dotyka, kiedy co cierpi.

II.

**G** rzesznemu człowiekowi, wielka przygodá idzie ná pozyskanie łaski Bożej. Kiedy Pan Jezus miał wieżazać do Ieruzolis

Bbbbb

my



my tryumfálně, kazał sobie przyprowadzić osiełką uwiązane-  
go. *Invenietis asinam & pullum ejus alligatum.* Czemu nie ordyno-  
wał pod się osiełką bujaącego, biegaącego po trawie, po pastwi-  
sku, ale *alligatū*, przywazane<sup>o</sup>, to by dle znaczy grzeszne<sup>o</sup> człowie-  
ka, na tym gdy P. Iezus powrozy pokazuje, dyscypliny, bicz, przy-  
god, utrapienia, przez te godnym go być sędzi twojej łaski, fa-  
worow. Doznał tego Adam grzeszny, skoro po utracie owej  
ozdobney niewinności sukienki nagim będąc, odziany był kożu-  
chem barania, a ieszcze tak jako bydlęta chodzą, siercią na-  
wierzchu, wielce się confundować y wstydzie począł, widząc się  
po oncy dziwnie ozdobney szacie, tak przykrytego. Co widząc  
Pan Bog, aż ci go iednym z poysrzedką trzech osób swoich czy-  
ni. *Ecce Adam quasi unus ex nobis.* W ten czas gdy Adam zawstydzony,  
upokorzony, staie się *unus ex nobis*, mowi P. Bog. Wiż cię czło-  
wiecze grzeszny P. Bog w kapie pokutney, widzi krzyżę leżącego, y  
zwarz twoię z prochem, z ziemią mieszącego, *ponentem in pulve-  
re os suum*, już cię zaraz do łaski swojej, przyimuie, która cię ie-  
dno z Bogiem czyni. Który mógł być stan mizerniejszy nad  
Nabuchodonozora Monarchę y Krola przedtym wielkiego, jako  
kiedy się obrocił w postać wołu, *fanum ut bos comedit*, przez lat 7.  
trawą bydlęcą się żywił. Aż co? W ten czas mu Bog Krolestwo,  
Panowanie gotował y tu na ziemi, y snać po tym żywocie w Nie-  
bie. Oto przygodą takowa iemu na dobre wyszła. Albo się nie  
także stało y z owym Marnotrawnym Synem, który do tego przy-  
szedłszy, że młoto z wieprzami iść musiał, wspomniął na Oycę,  
y dom Oycowski. *Quam mercenarij in domo Patris mei abundant pan-  
ibus, &c. Ibo ad Patrem meum.* Słudzy, niewolnicy, mają z gębę  
chleba u Oycę mego, a ja od głodu umieram. Nigdyby był na  
Oycę nie wspomniął, gdyby nie przygodą. Grzeszny człowiek,  
ten ma z przygody pożytek, że go Bog okiem, y łaską swoją o-  
krywa. &c.

## III.

Iuż ci w Bethánij dzisiaj mamy P. Iezusa, nie długo się po wczor-  
niejszym uroczystym wprowadzeniu, w Ierozolimie osiedził,  
dla zwaśnienia się nań Stárszyzny Żydowskiej, która zakazała go  
przyjąć

przysłać na noc, o czym się już mówiło innego czasu. Gdy tedy był w Bethánij w domu Łazarza, Mártthy, y Mágdáleny, támrá. Święta pánitrentka jego, drogim bárdzo oleykem polała głowę lego Najświętsza, tak, iż odorem, wonią jego nápełnił się dom. Wszytek: *Domus impleta est ex odore unguenti*. Przez tę wonią rozumie Auguſtyn Święty życie prawowierneho káždego, przykładne do zbudowania. Wiele ich ieſt, co mówią, niech co chcą ludzie o mnie mówią, bylem ſię ja dobrze i prawował, álbo ſprawowała. Żyć potrzeba dobrze, ále też ſtarać ſię o dobre imię, o sławę u ludzi, bo zły przykład, złe imię bliźniego pluć, y we złym utwierdza: dobre imię, przykład dobrego życia, bliźniego buduje. *Chriſti bonus odor ſumus*, mówi Apoſtoł: Ieſteſmy, y powinniſmy byđz dobrą wonią Chryſtuſowego życia. Dla ſławy dobrej Jan Święty Chrzęciel, choć u złego Herodá, był w wielkim poſzánowaniu. *Powtore*. Zgubione raz dobre imię, nie prętko, álbo nigdy ſię nie powroci: Názáreth było to Miáſteczko, pedle, nie wyſzedł z niego nikt chwalebny, w tym Miáſteczku wychował ſię Pan Ieſus, y gdy potym eudami ſłynąć poczał, éi co go zepſować u ludzi chęieli, mówili, á czy z Názárethu może co wyniknąć dobrego? Zgoła, iáko ogień całę zgáſzony, nie zaymie ſię prętko, niezgáſzony ináczey, tak zgáſła ſława dobra, trudno ſię potym zaymie. Prawdać to, że ſię nie ząwſze bárdzo trzeba turbować, o to, że pod czas ludzie złe o kim mówią, ináczey iák ieſt rozumieją, kiedy kto ná ſumieniu, przed P. Bogiē ieſt dobry, y wolen od grzechu, y nieprawoſci wſzelkich: otoli iednak lepiey oboie mieć, y ſumienie dobre, czyſte, niezmażane, y imię, y ſławę dobrą. Podobáć ſię y ludziom, y P. Bogu. Boć to intencya nie káždemu wiadoma, á powierzchowne ſprawy wſzyſcy widzą.

IV.

Niech nikt nie rozumie, áby przygotowanie ſię do Kommunii Świętey, ząwiſto naybárdziej na tym, áby ſiá Paćierzy mówić, áby wſzytko co ieſt nápiſano w Dzienniku, álbo w Fálcy, kule iákim, nabożeńſtwo przed Kommunią wyprawić. Często, kroć te długie nabożeńſtwa, oſtygłość, roſtárgnienie przynieſzą.



Dobre są te, ale czasem pożyteczniejszye krótkie, strzeliste, gorące modlitew Akty. Wzór namieniłem o pragnieniu, dziś mówię o Aktach Wiary Świętey, żywey, rzetelney, goracey, powinienn każdy Komunikujący wzbudzić w sobie Akt Wiary, że w Najswiętszym SAKRAMENCIE jest obecny, przytomny Pan Jezus, Bog, Stwórca Nieb i ziemi, Zbawiciel, y Odkupiciel świata, z iakową się wiarą odezwał Tomasz Święty Apostoł: *Dominus meus, & Deus meus*, Pan mój, y Bog mój. Maryczkowi pokazał się raz na puszczy krzak gorący, ogniem zewsząd otoczony, a jednak wewnątrz nie palący się. Toć to jest y tu w Najswiętszym SAKRAMENCIE chleba przynioty otaczają P. Jezusa zewsząd, a wewnątrz nie palący, ale Jezus prawdziwy ten co na prawicy Oycowskiej siedzi. Ytako zawołano na Maryczkę, aby *solvat calcamenta*, zdiał obuwie, tak tu trzeba zdjąć wszystkie zmysłów powierzchownych zasłony, a sama wewnętrzna ogłodać wiarą Jezusa, y w tej wierze przystępować. Iakoby właśnie do widzianego Boga, P. Jezusa, *Dominus meus, & Deus meus, &c.*

## V.

Prawdziwa pokuta, y nawrócenie się do P. Boga, potrzebuje tego, aby y w tych rzeczach, które się godzą umniejszać, nie pozwalać sobie wygody, za to, że się tego przedtym źle zażywało. Magdaleną Świętą w dzisiejszey Ewangelij wylewając olejki swoje na nogi Chrystusowe, tak ie wylała, że iako inna Ewangelia świadczy, y naczynia, y słoiki z nimi potłukła. A czemu na potym dla siebie nie nie zostawiła? Czy już miała iako płachta chodźć? wszak to może y Chrystusowi służyć, y przecięsz wedle świata się ubrać, a mianowicie, kiedy osoba, iako Magdalena szlachetna, maćna. Tak może taki zżyć tego, kiedy przedtym źle stroiów nie zażywał. Ytak na przykład, bywał kto w domu iakim zażywać nie foremney konwersacyi, gdy się potym nawróci do P. Boga, powinien ani na ow dom, ani na osobę weyrzeć; wszak może w dobry sposób nie; ponieważ źle zażywał owey bytności, niechże iej sobie teraz y w dobry nie pozwala. Upijał się kto piwem, winem, gorzałką, chce poprześcić, niechże sobie naznaczy iakie dni, co się y wodą będzie kōtentować S. Grzegorz *exēpliku*,  
ie sam

ie: sam przed ożenieniem kto pozwałł sobie tego, co się tylko w samym Małżeństwie godzi zostawczy w tym stanie, niechże sobie obiera czasy wileczemgłiwości, w któreby nagradził owo, co się nie godziło. To to jest prawdziwie pokutować. &c.

VI.

**W**Czora z palms Postu świętego klaniałimy się P. Iezusowi do Miasta wieczdziaćemu, dziś mu się klaniałimy, y prezentujemy z tymże Postem świętym w Najswiętzym SAKRAMENCIE zstępującemu. Praweć to jest od Kościoła Świętego dla poszczególnych nagroda, Najswiętszy SAKRAMENT. Sary Kanon jest taki, Clericus. Duchowny Quidagezmy nie poszczazy niech będzie deponowany. Świeci zaś, w owi Tolerańskie Concilium, niech nie będzie Komunikowany. Tak tedy nie dobrze poszczazym Kościół Święty umykać Komunii, tym ją ochotnie ofiarować, co dobrze poszli &c. Cieczmytż się tedy, gotujemy się z Postem świętym do Najswiętzey Komunii. &c.

z Zywołow Świetych

**M**ędzy Zywołami Świetych, ná dzień dzisieyszy jest położony Symeon Święty Biskup Perski, y Męczennik wielki Chrystusow, z tego nanki te.

*Pierwsza* Ze ieżeli kto z bliźnich nie nawidzieć mamy, to oświwie, kto nam jest grzechu przyczyna. Symeon ten oskarżony, przed Saporesem Monarchą Perskim, o to, że się Słońce klaniać niechciał, ani go za Boga przyznawać, stawiony jest przed Krolom związany, stawiony zańdago pokłonu, rewerencyi, ani znaku affektu takiego ku Pánu nie pokazał, obrażony tym Sapores, rzecze: co to jest? zawsześ mi się przedtym jako Krolowi klaniał, a teraz czemu nie? Symeon odpowie: Krolu, pokis mię nie odwoździł od Chrystusa, nie przy muszałeś do klaniańia się stworzeniu tego, iakie jest słońce, potym się szagował, szanować kochał, y klaniałem się cię. Teraz, że mię do grzechu wiodzisz, nie przyzwoliz, abym ci to, co przedtym czynił. Oto ten Święty, Saporesa choć poganiń poty szanował, poki go do złego nie prowa-



prowadził. Uczmy się z tad, tym się człowiekiem naywięcey brzydzić, któryć iest okazyą do grzechu, &c.

*Nauka 2.* Iako dla za ney rzeczy dobrej złe czynić nie potrzeba. Symeoną tego Biskupa namawiano od Krola, żeby się akkomodował iego woli, słoniec za Boga przyznając, o zachowanie w Krolestwie całym Chryścijan, inaczey ich rugowaniem, wygnaniem z Państwa grożąc. Nie ani ten pozor dobra Chryścijanom nie wymógł na Świętym, bo *Non sunt facienda mala ut eveniant bona*. Żaden respekt, żaden zysk, żaden pożytek, któryby nastąpił, niech cię do grzechu nie nakłania. &c.

*Nauka 3.* Iako weyrzenie na smutną twarz Ukrzyżowanego Zbawiciela, ma nas do żalu za grzechy nasze pobudzać. Idąc z Pałacu Krolewskiego do więzienia Symeon, spojrział na Vstazanesa Dworzanną y konfidantą Krolewskiego, a spojrział wielce żalofną, y nieiako surową twarzą, a to o to, iż będąc Chryścijaninem dobrem, dał się dla łaski, y faworu Krolewskiego przywieść do kłaniania się słońcu iako Bogu. Postrzegł tego Vstazanes, tak się owym weyrzeniem sam w sobie zawstydził, potużył, iż natychmiast oświadczył przed wżytkim dworem, że złe uczynił, odstąpił błędow Pogańskich zaraz. Oto samo tylko weyrzenie smutne tego Oycą Świętego tak skuteczne było, u Vstazanesa. Niechay u nas pożyteczniejszy będzie parrzenie na nas smutną, żalofną twarzą P. Iezusową z Krzyża, abyśmy się nim pobudzali, do żalu za grzechy, do miłości Bożej. &c.

*Nauka 4.* Iako cierpieć dla Chrystusa, a nie za inny występpek wielka poćiecha. Vstazanes ten skazany na męki, będąc u Krola na dworze wiernym, życzliwym zawsze sługa, prosił o to Krola, aby obwołać kazał, że Vstazanes, cierpiął nie za żadną niewierność Panu swemu, nie za zdradę Krolowi, &c. Lecz za samo Imię Chrystusowe. Toć to iest, czego sobie życzyć mamy, cierpieć, nie iako winowayca, złodziey, wazetecznik, bydź ubogim dla piątyki, karr, ale właśnie dla P. Boga &c.

*Druga.* Nie trzeba tego mieć sobie za przyjaciela, ani sobie za co ważyć taką osobę, która od P. Boga odwodzi, y łaski iego. Święty Symeon

*Ná Poniedziałek Niedziela Kwieśney. 1791*

Symeon dzisiejszy Biskup w Seleacii, za to że się kłaniać nie-  
chciał Słońcu, sławiony przed Krolem Perskim związany, stojąc  
tak ani się pokłonił, ani żadney uczciwości Krolowi nie uczynił.  
Rozgniewa się Krol y zpyta. Co to jest? za co żeś się przed tym  
kłaniał, nisko do nog upadał. A teraz z kąd odmiana? odpo-  
wie Święty. Pokiś mnie od P. Boga mego nieoddalał, pokiś mie  
nie przymuszał do ukłonu fałszywego Boga, potym cię czcił, szä-  
nował &c. Toż ci y my mamy czynić, poki nam Przyjaćiel, kom-  
pan nieprześkadza do Boga, z nim ochotnie prześtamy, inä-  
czey nim gärdzić, &c.

*Trzecia.*

**N**A dzień dzisiejszy położony między Świętymi S. Gwido to  
zbawienne dāie nauki.

*Pierwsza* Iako jest potrzebna Spowiedź dożywoćnia. Za czä-  
sow iego konał pewny człowiek ná imię Bertholdus, konanie  
iego było zbyt ciężkie, przykre, bolesne, przybędzie do niego  
Gwido S. y pocznie się gorąco za niego modlić. Przyszedł do  
siebie, zmysły się powróciły, aż powiedzieć pocznie iako w cię-  
żkim był niebezpieczeństwie od Czärtä, dla tego iż iednego w  
młodym wieku popełnionego nie spowiadał się grzechu, a to dla  
tego że zapomniął. Ieżeli grzech z zapomnienia niepowiedziāny  
tak ciężki był owemu? Coż kiedyby był dobrowolnie zātāiony,  
zāmilezāny, Spowiedź dożywoćnia ná to jest wielam pożyteczna,  
āby to wšytko, co ālbo w zapomnienie było poszło, ālbo się  
chcąc wštydzać opuściło, wyjawia, P. Bogu prezentowāłā.

*Nauka 2.* Iako miłosć Chrześcijańska tego po nas wyciąga,  
żebyśmy zagladali często w męki tāmtęgo świata, y upātrowāli  
tām nāszych krewnych, Przyjaćioł, Rodzicow, Brāćiey &c. Za  
tegoż S. Gwidonā człowiek ieden Marcin ná imię zdał się byđz  
umāłym, ā on był w zāchwyceniu, y prowadzony był od Mę-  
żā nieznañomego, w iedney ręce laskę, w drugiej plastr młodu  
piastuācego, ná różne mięyscā, osobliwie gđcie po śmierci cię-  
piāły dusze. Powróciwszy się de żywotā, powiadał potym to-  
muż Gwidonowi kōtām widział, osobliwie swoich znañomych,  
krewnych, Przyjaćioł rozmaite męki ciępiācych. O dobrze zā-  
pra-



prawdę kto w duchu często zgląda na duszę w czyściu, ratuje, modli się. &c.

*Ranka 3.* Ze S. Michał jest od Boga na to postanowiony aby przedstawiał dusze z tego świata zchodzące Majestatowi Bożskiemu. Mąż ow. co prowadził Marcina wspomnianego, gdy mu się na świat powrócić kazał, opowiedział mu się, iż on był Michałem Archaniołem, dał mu szkodliwca y miodu owego, na zafinikowanie sobie Niebieskiej Chwały, iakoż powróciwszy czuł onę słodycz przez dni trzy, po których prawdziwie umarł. Prosimy Michała Świętego aby y naszym po śmierci był przewodnikiem, zaprowadził nas do onej słodyczy Niebieskiej za wiały na widzeniu Boga, y zażywaniu Chwały wiekistej. &c.

### Na Wtorek, Niedziele Kwietney.

**K** To się P. Bogu akkomoduje, kto na służbę P. Iezusa przy. staje, wielkiej swobody, wolności nabywa, iako przeciwnym sposobem, światu, y jego namiecięnościami hołdując, są prawie niewolnikami, pełni zgilek, ciężarów, niepokoju. P. Iezus mając na Ośielku wiedzając do Ieruzalem opowiada Uczniom, że go znajdziecie związanego, rozwiążcie go a przyprowadźcie, *solvite eum, & adducite.* Czemu nie raczy mowi P. Iezus? ohełznaycie, muntuk włożcie &c. aleć tak należało być z rozwiązaniem, uwolnionym od wędzidła, więzow, powrozow ośielkowi, kiedy się miał dostać na usługę P. Iezusowi, ponieważ każdy służąc mu wolności nabywa. Duch S. Cantico 3. opisuje w pieśniach Salomonowych zaśpiącacego w Pałacu swoim na łożu Salomona Krola opowiada, że około łożka jego zbroiny kawalerji szesćdziesiąt się znajdowało, wszyscy do mieczow przypalani, trzynastacy tarcze, puklerze, iak do boju, lub do pokoju. Kiedy zaś wspomina o duszy pobożney zaśpiącacej, aż najmnieylzey strazy y armaty nie opisuie, ale smaczno zaśpiąca opowiada: *Aduro vos filie Ierusalem ne excutatis delectam meam.* Oto tu Oblubienicę iakczno zaśpia na służbie P. Iezusowej. A Salomon światowego sen między halastra, orężem, i zelestem. Dworzanie y asystencya jego w pokoju, iak

w bo-

w boiu, iák na placu Mariowym. O pewnie tak, trzeba ná dwo-  
rze Pańskim służacym, trzeba uymować się ná inwidy, emulá-  
cye, zdrady, podeściea. Miły Bóże, chłopek, kmiotek w chá-  
łupce swoiey smaczno zaśypia bez gwardyi, á tu inaczey. Ták  
to światowa słuźba nieśpokoyna, Boska zewszad miła, cicha,  
wolna, ipokoyna. Sámson kedy y kedy wpadł w niewolá, w  
więzy, káydány? ná łonie Dalile. Iákub od Ezauá prześlado-  
wany, y w samym mácierzyńskim żywocie, *tegebat alentem ejus.*  
Ezau, swist, śiáło, &c. Szczęśliwy, kto z Bogiem trzyma, ipo-  
koyny, wolny.

II.

Nie mász ták podłej człowieká kondycyi, ktoregoby podłość,  
niskość, miała byđż przeszkoda łasce, y faworam Boskim.  
Z bydląt do porazou nalcżących nayspodlewszy Osieł. są muły, są  
konie, są wielblády, żadnego z tych nie przybrał sobie Iżus do  
wiazdu w Miásto Ierozolimské tryumfalnego, tylko osiełká, po-  
kázując, że on ani ubogim, ani podłym nikim nie gárdzi, y owszé  
pyśzne, wyniosłe, częściciey są u niego w pogárdzie osoby. Aza  
ná puszczy oney Moyzeszowey, nie znáydowny się drzewá wy-  
sokie, sosnie, dęby, á podobno ląsiony, y Cyprissy, o co w tam-  
tych kráľach w polu nietrudno, á Pan Bog krzak ředen po ziemi  
się czolgający. Sobie obrał, w którym się Moyzeszowi pokazał, z  
niego do niego mowił. Kedy Pan Bog wysłał Sámuela Proro-  
ká w dom Izaiego, żeby ziego Synow obrał jednego ná wybá-  
wienie ludu Izraelskiego. Izai przenie mu májac siedmi Sy-  
now od stárlzego počawszy, záleca już to z urody, już z Rycer-  
skiego rzemiesłá, już z polityki, y dworikiey słuźby, á Sámuel ná  
iákiego tákiego wycrzawšy, odpowiadá: *Non hunc elegit Dominus,*  
nie obrał tego P. Bog, gdy już wlyzykch co byli w domu prazen-  
tował, pyta się ná koniec, czy iest ielczce który? odpowie Izai:  
ielcé ielczce máły Dawidek, co w polu pásie owce. Tu Sámuel,  
niech y ten stánie. Ledwie go zoczy Prorok, áż zaráz rzecze:  
ten to iest. Oto wzgárdzony, nawięcey Bogu upodobány. Czás  
su pewnego spráwował Krol Niebieski bankier, áż iákich gości  
náń záciąga. *Exi in vicos & plateas, debiles, pauperes, introduc buc,*

Ccccc

Vbo.



Uboгих, słabych wprowadź, weźmij. Iob Sprawiedliwy, ze  
wszystkiego obnażony. owrzodziły, czym się cieszy? cieszy owy-  
mi słowy: *Nudus egressus sum de utero matris mee*. Nagi wyszedł  
z żywota matki mojej, nagością nagość cieszy, iakoby się spo-  
dziewał, że im był uboższy, tym prędzej Bogu miał być upo-  
dobniejszy. Podziękujemy dobroci Boskiej, że y ubogiemi, po-  
dłemi, nie gardzi, &c.

## III.

Przez cały pośt z Ewangelij Świętey każdodzienney, dawały się  
więc nauki, y medytacye, teraz Pałye nastąpiły, z których si-  
laby do medytowania podawać przyszło. Więc tylko sam tytuł,  
*Passio*, Pałya, biorę na dzisiejszą uwagę nabożną, y mówię, że ta  
Pałya, Męka P. Iezusowa była sroga, przykra, ciężka. Naprzód  
dla tego, że była *Passio sine compassione*, bez politowania naymniey-  
szego. Wiele jest ludzi takich na świecie, co widząc bāranka,  
cielatko, zwierze iakie zabijają, mają politowanie, żal im choć  
niemego, nierozumnego, stworzenia. Na P. Iezusa tak się było  
co żywo załuszyło, iż nad srogiemi mękami jego, nie miał nikt  
politowania, nikt z Żydów nie żałował P. Iezusa, nikt nad nim  
Kompasyi nie pokazał. O ciężka męka! *Powtore*. Była *Passio si-  
ne consolatione*, bez pociechy. Cierpieli siła Męczennicy Święci. Cier-  
pieli wielkie męki, okrucieństwa, ale w ich mękach była *consolat-  
io*, soweście ich Pan Bog cieszył: *Ibant gaudentes*, szli na męki z  
weselem, z śpiewaniem. Pan Iezus naymnieyszey kropelki pocie-  
chy nie miał, y dla tego na Krzyżu wołał: *Deus meus! Deus meus!*  
*ut quid dereliquisti me?* Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuścił?  
okrutna męka! *Potrząście*. Była *Passio sine intermissione*, bez przestán-  
ku, począwszy od wieczoru Czwartkowego, aż do Nieszporney  
godziny w Piątek, nowe a nowe następowały na P. Iezusa kato-  
wnie, okrucieństwa. Była *Passio*, bez uwolnienia naymnieyszey  
Ciała części. Iezeli ludzie cierpią na jednym miejscu, drugie  
przecię wolne. A u P. Iezusa, a *planta pedis usq; ad verticem capi-  
tis, non erat sanitas*. O straszna męka! *Passio* z drugimi zniewagá-  
mi, potwarzami, fromotami zmieszana, traktowany był Pan Iezus,  
iako iedno pomiotło, iako ieden robak, *vermis non homo, opprobri-  
um homi-*





**P**okutá, y pokutujących, y ich do grzechu instrumentá przemienia w miłe P. Bogu. Wylany oleiek od Mágdaleny napętnił zapachem swoim wszyrek dom, P. Iezusa ućielzył, ktoby był spytał przedtym Anioła, iáko ten pachnie oleiek, którego grzechna będąc ná lubieżność záżywała Mágdalena, nie omylnie powiedziałyby, iż śmierdzi, gorzcy niż pies zgniły, niż kłóka nayplugawsza. Z kadze tak pręka odmiana. w odor. zapach, z pokuty świętey. Ta y Mágdalencę, y iey oleiki miłe, y podobane sprawała. Albo rozumie kto, żeby owe niewstydné oczy grzeszniká, które iák dwie pochodnie piekielne, gorzały pożądliwością. owe usta, które rozmowami nieforemnymi się bawiły, ow ięzyk, co niby śopará ry. Izroki chędożaca izpetny. Czyby miał bydz godny do Nayswiętzego Ciała nie tylko przyiać, ale y weyrzeć. Lecz pokutá święta odmienna to wszystko, czyni y grzeszniká, y iego wszystkie zniżyły, miłe P. Bogu, &c. Bierzmyż się do tcy świętey pokuty, &c.

**T**o jest ná wielká poszczających poćiechę y nagrodę, że Aniołowie SS. Strożowie osobliwie się kochają w poszczających, nie wspominając, iáko Dánielowi, Iudycie. &c. w postach usługowali, mamy wyraźnie w Ewangelij Świętey, iáko ná puszczy poszczającemu P. Iezusowi, po zbytych czáracie przeklętym, Aniołowie przysłapiwszy się służyli, tamże czárć powiedział P. Iezusowi poszczającemu, że Bog Aniołom swoim pilnować cię rozkazał. Bazyli S. świadczy, iż widział Aniołow w Kościele spijających tych, co pościli Quádragesię, właśnie, iáko by tych rozumieć bydz godnych, Komunij Wielkonocney. O niechże y nas potka to łzcęscie, aby nas Święci Aniołowie, za swoich popisali, y nas tym więcej strzegli, pilnowáli. &c.

#### Z Żywotow Świętych.

**Z** Żywota Świętego Wincentego Ferreryusza, Zakonu Dominiká Świętego, te są nauki.

Pierwsza.

*Pierwsza:* Ze dobremu y pobożnemu człowiekowi starać się o to trzeba, żeby y przed P. Bogiem był dobrem, y ludziom się nie uprzykrzał. Młoda Wincentego Świętego, zanego domu będąc, wiele dzieciak innych miała, przy których zawsze rodzeniu bolała, a kiedy się rodził dzisiejszy Wincenty, nie prawie nie czuła. O to, że pód święty, dla tego się Mārce nie naprzykrzył, iako inne dzieciaki starać się tak każdy żyć, żeby z ciebie, y dla ciebie nikt nie cierpiał, osobliwie niewinnie y przykrości nie miał, w takim człowieku jest znak świętobliwości.

*Nauka 2.* Iakim kto ma być, młodość częstokroć pokazuje. Wincenty ieszcze w szkołach będąc z drugimi w gospodarstwie, gdy sobie nabożeństwa stroili. On więc káznodzieją bywał, prawie co słyshał na kazaniu, albo przeczytał. To czym się wdzięcił. swie bydz pokazywał w całym potym żywocie praktykował, żarliwie po Włoskich, Hiszpańskich, Fráncuskich Państwach kazując, wiele ludzi grzeiznych Heretykow, Pogánów nawracając. Młodzi niech się staraia pokazywać dobremi obyczajami, że y na potem dobremi będą.

*Nauka 3.* Iako niebezpieczna udawać się do grzechu, z tad, że też drugie, drugie grzesząc, dobremi teraz są. Zazdroścąc czart przeklęty wielkiej pobożności Wincentemu w młodym wieku, bo w ośmiastu lat wstąpił do Zakonu; y w nim wszystkie ośtrości porządkował, przyszedł do niego raz w postaci Pustelnika starca, mówiąc mu: A co się tak bardzo trudisz młodym będąc? zażył też swobodnego żywota, pozwól ciału twemu, oto ja widziiz, iakim jestem teraz umarwionym, ośtrożycym, z młodu zaś wszystkiego sobie pozwolił m., także y ty, na starość odłoż surowość żywota, a teraz żyj inaczej. Postrzegł S. Młodzieniec, że Pustelnik on nie od Boga, nie usłuchał go, odżegnał się że zniknął. Przyschodzi pewnie nie jednemu, nie jedney myśl takowa, gdy widzi, a ono ten, ta, ow owa. żyli z młodu tak, y owak, a teraz dobremi są, a czemu też y ja sobie pozwolę nie mam? Niebezpieczna to, wielam Pan Bog sálgnie, y ćierpi, do grzechow 10. 30. 100. a drugiego zaraz po pierwszym grzechu skarzę, z tego światu znieść. &c.



*Nauka 4.* Iako żał za grzechy y skrucła umniejszy pokuty na Spowiedzi: do Wincenego S. przyszedł raz ieden na Spowiedź trogi grześnik, żąda mu pokuty 7. lat, a ow Oycze tak mało zadajesz grześnikowi tak wielkiemu, y pocznie nieutulonic płakać, co widząc Wincenty nie każe mu tylko trzy dni postić, a ow iestżę w płacz większy. Wincenty rzecze: trzy tylko Paćierze naznaczam, pokutującego owego tak wielka gorzkość wzięła, że zacząłwizy Paćierz pierwszy skonał. Oro żał poenitentą pokuty umniejszy. Tymże więc grześni nadstawiajcie pokuty częstokroć nie wielkiey od Káplána sobie naznaczoney.

*Nauka 5.* Iako po káždęy Komunij mamy prosić P. Iezusa żeby w nas żył: modlił się, sam wżytko dobro sprawował. Wincenty obiegając z kazániami świat, nie miał więcej ksiąg tylko Breviarz y Biblią, a zawsze dobrze, żarliwie kazał. Czasu pewnego Xiążę Pan śnać owej Prowincyi gdzie kazał, będąc na jego Kazaniu wielce w nim sobie upodobał, y obiecał mu się ze wżytkim dworem swoim na drugie w przyszłą śnać Niedzielę czyli święto. Ow nazdobywał Authorow, Doktorow, z ktorych się na owo drugie Kazanie przed Xiążęciami gotował, prawił, po Kazaniu przywoła go ow Pan y rzecze Oycze lepsze było pierwsze Kazanie wáżne, odpowie on: niedziwuy się miłościwe Xiążę. w ten czas Pan Iezus mówił, a teraz Wincenty, dając do zrozumienia, że kiedy ow z siebie się nie zforcował P. Iezus za niego mówił. O szczęśliwy w kim Iezus mówi, modli się, żyje. *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Christus.*

### Druga.

**T**emi sposobami ma człowiek postępować w cności, ktorymi y S. Wincenty postępował. Naprzód rad náuk zbáwiennych słuchał, co usłyszał w Kościele, w domu sobie rozpamiętywał, Mękę P. Iezusa w gorzkości serca uważał, Pánnie Przenajświętszey służył, poświęcił od młodości Srodę y Piątek, Iálmużny rad dawał, wżytkie te sposoby y inne kto zachowuje, w cności spotępuie. &c.

*Ná*



## Ná Szrrodę Wielką.

**T**En naylepiey Boga poznawa, kto w świecie nie iest uwichłany. Gdy lud, rzęszce oddaliły stroie od siebie, o ziemie, rzucił pod nogi Jezusowe, w ten czas poznawają Mesyaszá, y wołaia błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Ná Moyzeszową twarz w promieniach niemogli Izraelitowie pátrzyć, bo się byli do Cieleci náklónili. Jan S. nie Piotr po zmártwychwsta: niu poznał P. Jezusa, *Dominus est*, bo Piotrá ożionetá była nieg wiastá podczas Męki Jezusowej. Ewá zapomniała o iáblku z zázkazania Boskiego, bo się rozmową z Wężem uwichłá. Czyie serce świat opánował, tego tempieie rozum ná poznánie Boga.

### II.

**N**Astępuiáca dnia iutrzeyszego y dáley S. Kommunia Wielkocnocna potrzebuie iákieykolwiek dla komunikuiących náuki, á tá stojąc przy Ewángelij S. Niedzielney nie zda się sposobneyšza, iáko z przykłądu dziatek, y pospolstwá przyimuiącego P. Jezusa do Ieruzalem wieczdzáiącego. Naprzód iák skoro z dáleka lud támczny go obaczył, ołobliwie wzruszony cudem przyprowadzonego do żywotá Łazarzá. Wybiegło co żywo przeciwo niemu, drogę mu zabiegáiąc, z tąd nic częstszego w teyże Processyi nie spiewáią, iáko to, *occurrunt turba. &c. Occursus* záz iáki má byđz do P. Jezusa w Nayswiétszym SAKRAMENCIE, oto przez uprzedzájące prág्नienia, wzbudzone żądze y áffekty, káždy májący náziáitiz komunikowác, powinien dziś choéby iészcze y przedtym, iuż o tym myśleć, iuż prág्नac do P. Jezusowego Stołu, iuż się do niego gotowác, iáko więc do obiádu, bąkietu znákomitego wzbudzamy w sobie appetit. &c. *Pavore* dziatki y lud Izraelſki ušćietali drogi, ulice iuż to palmami, iuż oliwami, iuż własnemi Izatami, áby nietylko sam P. Jezus, ále y Ošćetek po błócie niechodził, niepomázał się. Táżci má byđz pilnošć w uchędożeniu swego przybytku, sercá, sumnienia, przez żal y skrucę, przez pilná y szczerá Spowiedz, áby *pulcher* káždy *ad pulchrum veniat* iáko mówił ieden. P. Jezus o Ciele swoim Nayswiétszym miał zázwise pilne stáranie, iuż to obieráiąc *cana-*  
*culum*



*culum grande stratum*, już z Krzyżá zdjętemu *Syndonem mundam* ob-  
myslać, już grob nowy, żadnym przedtym umarłym niezasta-  
piony obierając potrzebuie pięknego ná nie przybytku. *Potrze-*  
*cie*, łamał lud gąłęzie z drzew *cadebant ramos*, aby się y drzewa-  
same schylały, iako niegdy czyniły pod domkiem Loretáńskim.  
Ukłony y tu powinny bydź rewerencya uszanowanie Nayswiętšie-  
mu SAKRAMENTOWI, za którą to rewerencyą już od wieku zostań-  
w domu Austriackim Cesařska Koroná, że ieden z ich Xiążat ná,  
potkawszy Kápłaná do chorego idącego z Nayswiętzym SAKRA-  
MENTEM zsiadł z konia á Kápłaná náń wśadził, &c. *Poczwarte.*  
Na przysięcie P. Iezusowe do Miásta, wíszystko się Miásto poru-  
szyło. Tak każdy komunikujący powinien się poruszyć do  
umíżoności, pokory, uznawając się bydź niegodnym tak wielkie-  
go Gościa.

A naostátek niech nástępie chwala, uwielbienie, dzięki, iako  
y tam *Benedictus qui venit in nomine Domini*. Błogosławiony kto-  
ry przytzedł w Imię Pańskie, *Hosanna in excelsis* &c.

## III.

**Z**Bierając *in compendium* sposoby nabożeństwa do Przenayswię-  
tfzey Kommunj námienniam niektore. Jedni komunikując  
iako náśóśley się z Pánem Bogiem ziednoczyć prągną, aby w  
nim mieřzkáli y on w nich. Drudzy záślabiny nieciákie przy Kom-  
munij S. czynią woli swoiey, z wolą Nayswiętšzą Iezusowá.  
Trzeci zamieniają serce swoie z sercem P. Iezusowym, aby od tad  
oni sercem Iezusowym żyli, á ich serce zle P. Iezus u siebie refor-  
mował. Inni przy Kommunj S. renowącya czynią ślubow iá-  
kichkolwiek y ná krzćie Świętym y potym uczynionych służyć  
P. Bogu, iego nádewśzystko kochać, &c. Inni w Kommunj  
Nayswiętšzey záchynają imákováć sobie Niebo y Chwałę wie-  
kuistá. Zdobywać się drudzy prągną ná takąowá ku P. Iezusowi  
miłóść, iáká onże sam miał ku człowiekowi iego ludzká przyimu-  
jąc naturę. Wzbudzają w sobie wíszystkie affekty, dzięki, uwiel-  
bienia Máieřtatu Bołkiego, iákie miała Panná Przenayswiętšzą,  
zgromadzaia wśzystkie komunikujących y teraz y przed tym y  
aż do ikończenia świata nabożeństwa, uraczenia &c. Czynmy  
y to my.

## IV.

IV.

**Z**E Măgdăleny S. nie przepominăia terăznieysze y Ewăngelie y Păssye, słuźna uważyc dla czego ia tak P. Iezus umiłowal, że ia sam chwali, o nieg sie wymnie. Dla czterech przyczyn. *Pierwsza* że pokora swoia wielka mu uczyniła sławę. Była przed tym poenitenku Măgdălena wielu Kăpłănow, ale coż, postaremu od nich odchodzac takăż, iăka y przedrym była widzieli ludzie, gadali. Iăk skoro przystała do P. Iezusa zaraz wszytkă inăkŝa, widzac to grzeźnicy poczełi zaraz biăc się do Chrystusa Matthăuszowie, Zacheuszowie, Chănăneyki, Sămărytănki. To sławă *Powtore*. Măgdălena iawnie, szczerze się P. Iezusowi wyśpowiadała, bo nie tylko co na sumnieniu miała, wszytko opowiedziela, ale teź y olejki, perfumy, włosy głowy swoicy do nayświătliższych nog iego rzuciła. Ktora śwătrowe swoie bielidła, rumińdła, takby prăzeniowała swe kędziory, wstęgi, do nog Spowiednikaby porzuciła, y przed swemi ie domowemi tăi, a dopiero grzechowych okoliczności ciale nie wynurza. *Potrzedie*. Kochal Pan Iezus Măgdălenę, bo iak się go raź uiełā, y do śmierci, y po śmierci go nie opuściła. Inne raź, drugi năyrzawszy: ani się pokazały. *Poczwarde*. Ze do męki iego naydroźszej dziwnie y wielce naboźnă była. Stosujemyś te wszytkie, na te dni cztery cnoty Măgdăleny Świętey. Uczmy się z pierwszey czynić sławę, nie tak Spowiednikom, iăko raczey P. Iezusowi z poprawy năszey. Wyznawamy szczerze grzechy năsze. Iednemu się spowiadaamy, nie biegiąc ieden od drugiego, &c.

V.

**N**Astępuiace tytułu Păssyi słowă, niechay nam nă dziś, y nă dăłsze dni tego tygodniă dăia medytacyi măterya. A te să. *Passio Domini nostri IESU Christi*. Męka Pănă năszego Iezusa Chrystusa, to iest, Boga, Tworcy, Krolă năszego, *Domini Pănă*. Nie Wawrzyńcă nă kraćcie pieczonego, nie Szczepană ukămionowanego, nie Bărłomieia z skory odărtego, &c. ale Boga samego, Pănă năd Păny, Krolă năd Krolmi, *Domini nostri*, năszego, nie obcego. Kiedy umiăł Saul Krol, zwoływano wszytkich obywatel

Dddd

low



low do płaczu, miánowicie Corek Syońskich. *Flete super Saul*; który was zdobył, od nieprzyjaciela bronił. Słuszney tu wołać, *Flete*, płaczcie nad Panem Iezusem dusze nabożne, który was stworzył, Niebo dla was nágotował, który was odkupił; łaskami obfitemi udarował. Płaczcie Oycá dżiatki, bo znak niemilości dżiatek, gdy nád przygodą Oycá nie płaczą, gdy się nie smuca—, Tygránes Krol ná łowách zá zwierzem się zágoniwşy szwánkował z konia, byli przytym dwáy Synowie jego, starszy to widząc, nie porulzył się bynamniey, áni się do rárowania Oycá rzucił, y ówşem czapkę Oycowską Krolewską wdział co prędzey ná głowę swoię, iákoby chcąc po nim iák zgubionym, pánować; młodşy ináčey, záłował Oycá, rárował go, który do siebie przyşzedşy, starszego nieżywié kazał, á młodşego inaugurował. Obiáwiono Brygitéie Świętey, iż tego času, którego Zbáwiciel cierpiáł, wşytkie y rozumne, y nierozumne Kreatury opánował był iákis wielki žal, śóśnienie, utrapienie, lubo nie wiedzieli dla czego. My wiemy iuż, y wiadoma nam męká jego, á záтым słuszna, ábyłmy czuli, gdy cierpi, gdy boleie Iezus, ábyłmy tak z nim boleiac, z nim także się y weszeli ná wieki w Niebie, któremu— nicch będzie cześć y chwála wieczna.

## VI.

Nie mász nie gorszego nád człowieká dobrego kiedy się zepsuie. Iudaiz, że wprzód był Świętym, Apostołem, Uczniem Chryştusowym: iák się psować począł, tak głębokó upadł. Z zdraycá, przedájącym Mistrzá, Páná, y Zbáwicielá swęgo stał się. Kto pocznie Pánu Bogu służyć, niech trwa mocno, niech się nie dńie odwodzić od cnoty, od záczętey świątobliwości, bo zepsówány, nie rychło się nápráwi. Zrád w Zakonách, Klasztorách, Pustyniách zepsówáni, gorszemi bywáią, niź co ná świecie złemi sá. Trwáymyş mocno przy Bogu. Bo Apostoł mowi: *impossibile est eos, qui semel illuminati, &c.* iákoby rzec chciał, bárdzo trudno, &c.

## VII.

I Ak skoro trzecie słowo wymowił Pan Iezus do Nayświętszey Maiki

Matki swojej, y Iana Świętego, nastąpiły natychmiast frogie ciemności, słońce się niezwykle ciuło, y przez trzy godziny nie dało światłości. Znak to był wiekie<sup>o</sup> zaciemienia na słońcu nie stworzonym, które chceć Pan Iezus wyrazić, odezwał się w czwartym słowie. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me* Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił. Także to Pan Iezus był opuszczony, nie przez łaskę, bo ta grzesznika tylko opuszcza, a Pan Iezus nigdy z łaski Bożej nie wypadł, ani grzechu żadnego nigdy nie miał, ani mógł mieć. Nie był opuszczony od Bostw, bo *quod semel assumpsit, nunquam dimisit*. Y gdyby iako Bog, oraz y człek, na Krzyżu nie umarł, śmierć y męka jego nie byłaby była nieskończonego walu. Więc to opuszczenie było tylko zaciemienie, które słońcu *quo ad substantiam*, ani Xęzycowi nie uymuie, tylko się to wżytko ómi względem oka ludzkiego, opuszczony tedy albo zaciemiony był Pan Iezus względem Niedzielney chwały, y splendoru Bostw twego, o którym Iana Święty: *Vidimus gloriam ejus, gloriam quasi unigeniti à Patre*, opuszczony względem uraionej godności osoby Boskiej, bo będąc nad Anioły wywyższony, stał się iako robak ieden, pośmiewisko ludzkie. *Vermis & opprobrium humanum*, tak, iż y sam gmin, pospolstwo, brzydziło się nim iako łotrem. Zaciemiony był Pan Iezus albo opuszczony, w mocy, sile, władzy y potencji swojej, albowiem który drugich zbawiał, uzarawiał, samego siebie, na ten czas nie ratował, z rąk bluźnierckich języki, *Alios salvos fecit, seipsum salvare non potest*. Zaciemiony był, opuszczony w światobliwości, bo będąc ze wszech miar, ubłogosławiony wiślał na Krzyżu, iako *maledictus, maledictus quod modo pendet in ligno*. Opuszczony, zaciemiony w Mądrości, kiedy za głupiego, szalone<sup>o</sup> poczytany, iakoby taki wysmiany; Opuszczony, zaciemiony w Majeście Krolewskim, kiedy nie dawno obwołany, *tanquam Rex*, Krol, thron miał iedno żelżywości izubieniczue drzewo, Koronę z óierńia, Dworzanów z Lottow, purpurę z nagości twpiey. Muzykę Krolewską z zlorzeczenia, bluźnierstw. Dwor, y pałac z kolumniey trupiemi kościami napełnionej. To tedy żalosne opuszczenie uważamy, przez które abyśmy opuszczeni nie byli, do Boga ná wieki suplikujemy? &c.



**Y**To jest wielka postu świętego nagroda, y poszczających poćie-  
chą, że na nich Zbawiciel Mękę swoją wyraża, kiedy ono prze-  
dziwne ran swoich wyrażenie, Ukrzyżowany na ciele Świętego  
Franciszka uczynił, w ten czas kiedy był przy dokończeniu Qua-  
dragezmy, albo Czterdziestodniowego postu. O! gdyby nas to  
dobrodziejstwo potkało, aby na nas Pan Iezus wyraził rany swo-  
je, abyśmy Ukrzyżowanego reprezentowali, aby cnoty jego, ci-  
chość, pokorą, łaskawość, cierpliwość, wzgarda samych siebie  
nas opamiętali. Y tak to niech będzie na dni trzy następujące  
zabawa święta duchowna, Stawić sobie na jeden dzień w Ogroy-  
cu poimanego, klęczącego, leżącego na twarz, rezygnującego się  
na wolą Boską. Zbawiciela, wyrażając tedy na sobie, jego same-  
czne cnoty, uniżoności, pokory, stosowania woli swojej do wo-  
li Boskiej, &c. Na drugi dzień, u Kapharsza, Piłata, Heroda, y  
tam jego milczenia, cierpliwości, wzgardy samego siebie uczyć  
się. Na trzeci, na Krzyżu zawieszzonego, słow siedmią się odzy-  
wiającego, z Krzyża zdjętego. &c.

## IX.

**D**ni terażniejszy poświęcone na rozpamiętywanie męki P. Iezus  
sowex, słusznie, że y nam podadza materiją do nabożney na-  
dziej, iustro Wielki Piątek, y Sobotę medytacyi.

Więc na dziś uważamy wielkość męki Iezusowex, z tą iż cier-  
piał bez żadney poćiechy, folgi, ulgi, cze<sup>o</sup> figurą to było, co przy-  
kazano w Piśmie Świętym, aby do pewney ofiary Starozakonney  
międu nie żązywano: figurą to była Krwawey Ofiary P. Iezusow  
wex, gdyż nie najmniejszey słodyczy, poćiechy się nie znalazło. .  
Męczennicy Święci wiele cierpieli, ścieczono, palono, kamiono-  
wano, ale w tym wszystkim, lubo na ciele cierpieli, wielka poćie-  
chę na sercu od Bogá miewali, y dla tego, *ibant gaudentes*, izli-  
wali na męki, a Pan Iezus *tristis*, zawżę smutny, poezawszy od  
Ogroycá, z nikad poćiechy, ni o Oycá Niebieskie<sup>o</sup>, *Deus Deus meus*,  
*ut quid dereliquisti me*, ni od Matki, bo ją go iśćceze bardziey smu-  
tkiem swoim trapiła, ni o Uczniow; od z tych, jedni go przdali,  
drudzy

drzudzy się zaprzeli, inni pouciekali. O frogą męka! bez żadney folgi, bez żadney pomocy. Nayliższy człowiek w chorobie ma przecię kogo do posługi, ma do poćiechy, a Pan Iezus sam o sobie mowi: *Factus sum sicut homo sine adjutorio*, Tą tedy okoliczność męki bez żadney poćiechy, nasze nabożne niech dzisiaj zabawia myśli.

Ná dzień iutrzeyſzy uważaymy subtelniuchne, delikackie, zdrowe iego Nayświętſze Ciało, a z tad więkſzą daleko boleść w Pánu Iezusie. Ciało iego wzięte ieſt ze Krwi nayczyſtſzey Maryy Panny, za ſprawą Duchá Świętego, żadnych tam grubych humorow nie było. Z tad Pan Iezus zawiſze był zdrow, nigdy żadney chorobie, alteracyi nie podlegał. Z tad lubo zmęczony. Krzyż ſobie ſam niósł ná ramięch. Umierając wołał ná Krzyżu, co znakiem było ſił iego zupełnych, czucia żywego. Inni w chorobách, mianowicie przy śmierci ná poły umarli, mało co czuia, od ſiebie odchodzą, ale w Pánu Iezusie zupełne zmysły, czuyność, &c. aż do oſtátniego terminu frogich, okrutnych mąk. &c. &c.

Ná dzień Wielkopiątkowy uważać rozmaitość mąk, z ktorych iedná po drugiej następowała, to bićia pięściami, to włoſow tąganie, to biczowania, koronowania, krzyżowania. Iáko czártł przekłety podał do ſercá Iudaſzowi, áby P. Iezusa przedał, tak y innych Zydow, kátow, żołnierzow poduſzczał, áby ſię nowemi a nowemi ſpoſobami paſtwili ná Iezusem. Męczennicy Święci iedno cierpieli, ábo ſięćcie, ábo ſpalenie, ábo topienie. tu Pan Iezus, *Vir dolorum*. &c.

Ná Sobotę. Długość męki Iezusowej, ktorey rachuią godzin 18, ſamego ná Krzyżu wiſzenia godzin trzy. &c.

z Zyworow Świętych.

W dzień Świętey Maryey Egypcyákí.

Marya Egypcyáká dzisiaj wyſtawule nam ſkuteczną o grzeſzníkach opiekę Pańny Prz. nayświętſzey, rá álbowiem w wielkich grzechách żyjąc w ptożności, &c. gdy w Ierozolimie z dru-

Odadz 3

giemi



giemi do drzewa Krzyża Świętego ciśnacemi się wniść chcieli, jakoby iakto odpychał, żadną miarą nie mogła, dopiero w przyślonku Kościoła Najswiętszey Panny Obraz obaczywszy, modliła się, prosząc przez tey przyczynę miłosierdzia, y tak otrzymała. Poćiecha nam wszystkim, abyśmy przez nią jednali sobie łaskę Bożą. &c.

*Druga.*

JEst tak wielka dobroć P. Boga ku grzesznikō, iż zaślaniać cokolwiek w nich dobrej woli, wielkim się do niey aplikuje miłosierdzie. Ze Mária Egypcyakā, zły żywot prowadząca, pokazała coś dobrej woli, wybrawszy się do Jeruzalē ciśnac się do Drzewa Krzyża S., tak to P. Bog w niey sobie upodobał, iż ją hojnie łaską swoją oświecił, na prawdziwą pokuty drogę naprowadził, y Świętą uczynił. Wychwalaymy tę dobroć Bożā, zdobywamy się na dobrą wolę służenia P. Bogu, abyśmy uczestnikami zostawali łaski Jego. &c.

*Trzecia.*

Święta Penitencja wielka y cudowna Panna Iezusowa Mária Egypcyakā, te daje nauki.

*Pierwsza.* Iako to jest prawda, co napisał Leo Święty. W którym człowieku jest pamiętka męki P. Iezusowej, ma z tad nadzieję zbawienia wiecznego. Pokazało się w dzisiejszey Egypcyace, żyła ona przez lat 17. inni twierdzą. przez lat 27. w srogim niewstydzicie, tubelizności, sromotnym żywocie, nawrocenia tey początek Krzyż Święty. Bo kiedy w Alexandryi w którym Mieście od Rodziców w lat 12 uciekła swawolnie żyła. Kompania się do Jeruzalem na Święty Krzyż wybierała, ona też towarzyszką w tey drodze być chciała. Z kad był pierwszy wstęp do tey odmianny życia, którą potym naślapiła, od Krzyża, od rozmyślenia męki Iezusowej początek tey, ale y wszystkich grzesznych ma być nawrocenia. Y kędy się pamiętka męki Iezusowej znajduje, tam nadzieję polepszenia życia grzesznikā. Miecymyż na pamięci tę mękę Zbawicielowę

*Nauka 2.* Iako to jest prawda, co przyznawali Najswiętszey Pannie

Pán nie Doktorowie Święci, że, kogo sprawiedliwość Boska odrzu-  
ci, tego protekcyja icy częstokroć do Boga nawroci. Gdy z  
ową kompanią, Egypcyaką, iako się námięniło, przytuliła do Je-  
ruzalem, y chciała ná Święto Podwyżżenia Krzyża Świętego z in-  
nem do pocałowánia tegoż naydroższego kleynotu, do Kościoła  
wéiśnać się, żadná miara nie mogła, po cztery albo pięćkroć ra-  
zow zapuszczała się, iakby ją co odpychało, dopiero uzna nie-  
godność swoją, w kaćik w Kruchcie przed Kościołem utaiwizy  
się, á obaczywszy tam Obraz Nayswiętšzey Panny, do niey z wiel-  
ką ufnością modlić się pocznie. O Gospodze, o Pani Niebá y  
ziemie, tyś porodziła Zbawiciela, aby grzesznych zbawił, oto ja  
naystroższa grzesznica, żaluie, że m Boga naywyższe Dobro obr-  
żała sprośnemi grzechami memi, dla których oto nie godná by-  
ła sławić się przed zbawienne Dzewo Krzyża Jezusowego. Już  
porzucam wszystko, tylko niechay mam tę pociechę, abym weyść  
mogła do Ukrzyżowanego, potym náthnienie zaraz miała, aby  
się iak ná nowe ciśnęła, y zaraz weszła, tam dopiero u nog Iezu-  
sa Ukrzyżowanego obaczywszy się, oplakiwała grzechy swoje,  
znovu powróciwszy się do owegoż Obrázu Nayswiętšzey Panny,  
prosiła icy, żeby drogę icy ukazała ná wieczną pokutę, iakoż pe-  
wnie ukazała, gdy ją dyrygowała za Iordan ná głęboką pustynią,  
&c. Oto od-zucona od P. Ierusa, od Nayswiętšzey Panny przy-  
garniona. &c.

Nauka 3. Ze bez spowiedzi (gdy może bydz) zbawienia dosta-  
pić nie można. Ta Święta pokutowała w niezmierney ostrości  
przez lat 47. oplakiwała przed Bogiem grzechy swoje, á jednak  
chciał Pan Bog, aby się ich była spowiadała, bo jednego świato-  
blwego Káplána Zozyma ná imię, ná głębszą zaprowadził pusty-  
nią, kędy tę Świętą zarośla, z czerniała, wyschła znalazł; y po-  
wielu dyskursach, Spowiedź Generalna przed nim uczyniła, z nie-  
wypowiedzianem żalem, y skruchą. Oto tá Święta przez lat 47.  
pokutowała strasznie surowie, á przecię do icy przed Ioba-

wnętrzney pokuty potrzebował Bog iáwney spowiedzi

Zachęmy się z tad do niey. &c.



## Na Niedziele Wielkonoce.

**P**An Bog komu do serca co, do wykonania na chwałę swoją, y zbawienie dusze poda, to mu też y mocy do wypełnienia tego podać. Mátrom dzisiejszym podać do serca nawiedzić. Ciało P. Iżusowe w grobie, y ono drogiemi namaszczyć olejkami tym czasem trudność zaszła z wielkiego kamienia, jednak nie to ich nie zatańkowało, szły w drogę iako zaczęły: aż co? znalazły kamień odwalony, Bog, y jego wszechmocna ręka to sprawiła, aby te dokazały Marye SS co im do serca podać. Ezechiel Prorok powiada o sobie to: że mi Pan Bog rozkazał stać przed sobą na nogach swoich, ledwo to namienił, zaraz przydać, że mię Pan Bog, *statuit super pedes meos*. To dopiero rozkazanie było od P. Boga, aby się tam stać przed Majestatem jego odważył, aż zaraz przydać, że to, czego Pan Bog po nim chciał, samże do skutku przyprowadził. Na początku świata między innym słowem swym, a Boskimi produkowanemi kreaturami, mówił P. Bog do światłości, *Fiat lux*, y stało się, lecz nie przez kogo innego, tylko przez ręce Boskie, tenże sam, który chciał, też do skutku przyprowadził. Teraz prawo wiernym, imieniem Boskim na spowiedzi Wielkonoce rozkazać Pan Bog przez Spowiednikow poprawę życia, odmianę obyczajow, chwytay się każdy tych słow Boskich, a on sam *perficiet*.

## II.

**P**unkt 1. Pan Iżus z temu się z większą oświadcza poćiecha, który więcej dla niego cierpiał, y pracował; kto był pierwizy? które serce Miecz boleści z męki Iżusowej przeniknął? Panna Przenajświętsza; Iey Zbawiciel idąc na mękę, opowiadał wzytko co miał cierpieć, wyrażał na sercu iey, wzytkie okrucieństwa, kátownie, zniewagi, które miał ponościć; kogoż też nayspierwcy cięczy Zmartwychwstający Zbawiciel? Pannę Przenajświętszą, aby ile w ten czas żalu, tyle teraz poćiechy odebrała. O, iakoż wielka nam pobudka, służyć Chrystusowi, pracować dla niego, który tak nagradza sowingie podjęte dla siebie usługi. &c.

Punkt

**Punkt 2.** Panna Najsświętsza, iako terażniejszy żywota do-  
czesnego odprawiającym drogę, tak y tamtę ná innym świecie  
zaczynającą, osobliwą staie się opiekunką. Zmartwychwstał y  
Zbawiciel zaczął stać stan nieśmiertelności, wchodząc w drogę  
ubłogosławioney wieczności, prezentuje się Najswiętszey Má-  
cie swojej; aby iako od niej żył tu ná świecie, różnemi czáły Má-  
cierzyńskie odbierał błogosławieństwo; tak y ná tamtey drodze  
tożgo do Oycá Przedwiecznego prowadziło. O szczęśliwy koniec  
y w tym żywocie, ale bárżey po tym skończonym! Naswiała  
Panná w drodze tamtey ciemney zá jasnoświecą stáwa Iutrzen-  
kę. Prosimyż icy o tę opiekę, y teraz sobie żyjącym y umierają-  
cym, y po śmierci ná wieczny byt się przenoszącym.

**Punkt 3.** Prosimy y o błogosławieństwo ná Miesiąc ten się  
zaczynający, ofiarując wszystkie nasze w nim ákcy, zabawy,  
prace, usiłowania, tak nábożne, iako y potoczne, ábyśmy Paná  
Boga nie obrażając, w cnótach świętych się pomnázając, pod icy  
opieką przeżyli, y przebiegli ten Miesiąc &c.

V.

**I**ako się mamy przy dzisiejszey Wroczystości, y pod czas Ko-  
muniy Panu Jezusowi stawić, niech nas nauczą SS. Oycowie.  
Naprzód ci jedni przez lát tysiąc, inni przez dwa, trzy, cztery ustáwi-  
cznie czekali, prágneli, wyglądali Paná Jezusa Mesiázzá, wołając:  
*Rorate cali.* Wę wszystkie ich prágnienia, żądze zbieramy, z nimi  
się do Paná Jezusa prezentujemy &c. *Powtór.* Rádosć, wesele,  
poćiechy ich z przywitania Paná Jezusa, y oglądania tak długo  
czekanego, uważając też wszystkie rádosci, ich ákty zgromadzay-  
my, y Panu Jezusowi ofiarujemy &c. *Potrzenie.* Iako dziękowali,  
iako wielbili, chwalili Paná Jezusa, kiedy się wyzwolonych,  
oświeconych obaczyli. Dziękujemy Panu Jezusowi w Nasw: Sá-  
krámentcie, ich dziękami, wychwaleniem, uwielbieniem, zá  
nawiedzenie ośłani serca y sumnienia naszego &c.



**N**ie jedno lecz po trzykroć powtorzone Kościół święty nam od dnia wczorajszego zaczął intonować Alleluia. *Pierwsze* Na Powinżowanie Pánu Jezusowi tryumfującemu z cząrrą, z światą y ciałą, po okrutney śmierci y mękách. O iakie wesele oglądać się w zupełnym zdrowiu! Twarz ową w Wielki-piatek posiniąła, zczerniała, stała się iasniefsza nad słońce. Ciała posieczone, poorane, zdrowiuchne, zupełniuchne. Iakie wesele wyprowadzić z Otchłani Oycow SS. odbierać winiszowanie od Nasw: Panny, Magdaleny, Matron, Apostołów. *Pierwsze* mu tedy od Kościoła Bożego, y od nas wszystkich Alleluia. *Wtore.* Tym wszystkim, którzy tak iako Pán Jezus przy dokończeniu światą w ciałách uwielbionych powstańa ną żywot wieczny. Ciała nas wszystkich rozsypią się w proch, w popioł, roznieśione innych będą po wodách, po rożnych światą częściach; zgromadzi to wszystko moc Boska. O iakie wesołe Alleluia! powitać się znówu z ciałem swoim, y bydz z nim przypuszczone ną zążywanie god, wesela, ną wieki. Prośmy Zmartwychwstałego Jezusa żeby nas to tak szczęśliwe potkało Zmartwychwstanie. *Trzecie* Alleluia powstałacym teraz przez Pokutę świętą, z grzechow y nieprawości wizerkicy, wielkie wesele. Z syną gniewu, stać się synem łaski, z syną zatrącenia, synem zbawienia. Powtarzamyż szczęśliwie, pilnie się starając abyśmy znówu nie upadli, ani od łaski Bożey nie odpadli, ale nią wsparci w Bogu się ząwśze wesełili &c. &c.

**Z** Dżięcielych świętych Matron mamy się uczyć, iako Páná Jezusa w Nasw: Sakramencie przyjmować. Naprzód o nich rożnie piszą Ewanielistowie: iedni że bąrdzo rano wstały, *valde diluculo*, y do grobu przyszly; inni że już było weszło słońce. Iako to kombinować? ieżeli po wesciu słońca, a iako bąrdzo rano ną świraniu. Po wesciu słońca przyszly, ale bąrdzo rano, bo zaraz odecknąwszy się, myślą, áfektom, prągnieniem wybiegały ku Pánu Jezusowi. Y tu jest pierwsza náuka Komunikujacym, aby tego dnia, nie tylko w ten czas kiedy do komunij świętey przy-

stępu-

stępujemy, ale zaraz zraná myślą, áfektem . prágniem wybiegaliśmy do Páná Jezusa ; mówiąc sobie : poydę dziś do Naśw: Sákrámentu &c. *Powtóre.* Idąc w drodze mówiły, kto nam kámiień odwali. Z rad náuká myśleć o spowiedniku, któryby ciężar grzechowy z sumnienia iáko naylepicy uprzátnał : myśleć znowu o tym, żeby się nigdy tym kámieniem nie obwálać, to jest grzechem, á ośobliwie cięższym. *Potrzedie.* Z máściami drogiemi szły te Mátrony. Máść bywa z ziół rozmaitych z stłuczonych, z skruszonych. Serce skruszone żalem zá grzechy z uwagi obrázy Bośkiey, z niewdzięczności ku Pánu Bogu, to to oleiek, to máść z którą mamy prezentować się do ciáła Jezusowego. Ná ostátek Mátrony święte powróciwszy od grobu opowiadały o Pánu Jezu. SIE : toż y my powróciwszy do domu, z radością opowiadamy, ogłaszamy że byliśmy u Páná JEZUSA, byliśmy, áby y drugich do niego záchęćiliśmy, ktorzyby z podobnemi wonnościami do Iezu: sa się spiczli &c.

VIII.

**D**Ziścysz Vroczyść zą naypierwszą y nayśmákowitszą potrawę ma iayko Wielkonocne. Bárdzo dobrze, bo y Rzymianie stárzy naywiększe bankiety wprzod od tego pokármu záchynáli. Iáie jest pokarm nayzdrowszy, nayłatwiejszy, nayczystszy, nikt go rękómá nie pomáże, nie się nie zmáże, nie opali, nie odymi, bo się zewszád okrywa skáruszyną. Aleć wprzod częstuie Kościół święty iaykiem u siebie, to jest Nayśw: Sákrámentem Ciáła y Krwie Chrystusowej. Ten pokarm áby uprzédzał wszystkie inne domowe bánkiety, obiády wielkonocne, chce Kościół Święty : kiedy práwowiernych swoich wszystkich obligue do przyimowania iego teraz ná Wielkanoe. Pokarm to jest nayłatwiejszy, iayká drogo oplácać nie trzeba, zdobędzie się ná nie ták Pan iáko y ubogi, lubo go ná kółacze nie stánie, ná inne wymyslné potrawy, stánie przecię ná iayko. Y Pan Jezus w Nayśw: Sákrámentie pokarm káżdemu do nábycia łáwty, kupować go nie potrzehá, káżdemu y ubogiemu y bogátemu pošilić się z niego wolno. *Venite ad me, emite absq; argento.* Iayko pokarm nayzdrowszy. Nayświętszy Sákráment pokarm, máiacy

Eccce 2

w sobie



w sobie zdrowie, żywot, zbawienie. Dżekujemyż za to iayko, pośilamy się nim tak szczęśliwie, abyśmy o tym pośilku tu łaskę Beżą otrzymawszy, dobr wiekniſtey chwały zażywali w niebie.

**K**iedy na gromádnie ciſnaczych się do Świętey Komunii pogladam; słuszna rzecz widzimi się namienić, oſobliwie dziśiay do Najswiętſzego Sakramentu przygotowanie, ktore ma bydź na prągnieniach, złączonych ze wſzytkimi Oycami Świętymi, od Abiá poczawszy, mówiąc. Pragnę cię moy Jezu przyiąć, przywitąć, iako cię pragnęli, witáli, wſzyſcy SS. Oycowie. Po Komunii zaś powtarzać rázow 15. *Advenisti desiderabilis*. Przyszedeś, przyszedleś pożąday.

X.

**P**An Jezus Zmartwych powstałszy dziśiay, do otchłani zſtąpił, y Oyców Świętych, Proroków, Pátryarchów, dusze z támrád wybawił, ktore uſtawicznie do niego wzdychały, wołały. Niemal każdy ma na tym świecie *limbum suum*, iwoie otchłanie. Jeſt kto w nałogach, páſyach, námiętnościach do złego; o wielkie otchłanie! ieſt ściśniony iakim utrapieniem, ſmurkiem, gorzkością, wielkie otchłanie! ieſt od złego człowieka prześladowany, y to otchłan. Proſzę każdy Pána Jezusa, oſobliwie przy Komunii Świętey, o znieſienie tego limbu, o oſwieccenie w tych ciemnościach, mówiąc: Pánie Jezu przybądź, przydź, &c.

XI.

**P**unkt 1. Nie zſtąpił Pan Jezus, ani do Piekła, ani do Czyſcá, ale właſnie do Otchłani, bo tam byli Święci Oycowie, tam gorące do Pána Jezusa prągnięcia, wołania, czekania. Tam CHRYSTUS z ſiępuie, przychodzi, kędy go czekaia, pragna, wygladaia. Czekaycie go y ty, pragniey, wygladay.

**Punkt 2.** Zgromadź do ſercá twego, wſzytkich Oyców Świętych, poczawszy od Adámá, aż do oſtátniego, ktory przed Pánem Jezusem umarł; Náprzykład, Jozefa Świętego, Anny Świętey, albo Janá Krzéſcielá, ichże wſzytkich ziednocz, zgromadź żądze, prągnięcia, przebiegaiać myślą onych wielkich Świętych, Abiá,

Ablá, Enofa, Enocha, Abraháma, Jakoba, Izáaká, &c. Dawidá, Ezechiaszá, &c.

*Punkt 3.* Proś Páná Jezusa, áby to wszystko w sercu twoim dziś uczynił, co w otchłaniách; stał się Wybawicielem twoim, Poćieszycielem: Czartowskie pokusy, impety, siły, pokruszył, &c.

*Z Żywotów Świętych, Z Żywota S. Makaryusza.*

**W** Tych dniach jest pamiątka Świętego Makaryusza, Pátryarchy Antyochenńskiego Ormiánina. A tu zaraz námienia, że z tą chwałą y ozdobą Nacyi Ormiáńskiej, z tego Świętego. Y to ma być każdego stáranie, áby swojemu domowi familii przy- stoynością obyczajów swoich, przynosił chwałę, sławę, ozdobę, nie zelżywość, ani sromotę. *Powtorę*, tego Świętego Pán Jezus, w śmierci uczynił sobie podobnym: bo gdy w tym Mieście, w którym przed śmiercią mieszkał, pánowało powietrze: ten Świę- ty Oćiec, czynił gorące Suplikácy, Proceśsy, Modlitwy; Na- ostátek, sam się umrzeć ofiarował za lud: iákoż od tego dnia, którego on sam powietrzem umarł, żaden więcej nie umarł. Ták właśnie Zbawiciel, *Mortem nostram moriendo destruxit*. Ná- uka z tą miłości bliźniego, áby ile może być, każdy samym sobą drugiego zastonił, ochronił. Nie ták, iáko więc pospolicie by- wa, byle siebie ochronić, choć złe urobiwszy, ná drugiego zwa- lamy, ná drugiego skárżemy, y często niewinny niewinnie cierpi. á który złe zrobił, jeszcze się z cierpiącego násmiewa. *Patrze- cie*. Przyznawa Historya żywota tego Świętego, iż uczac się, czego uczył, to y sam czynił. Náuka Gospodarzom, Rodzicom, Przełożonym, strofuia, upomináia, náuczáia niższych od siebie, ále częstokroć, *dicunt & non faciunt*, iáko Páryżeuszowie, to nay- lepsza náuka, y uczyć drugiego y czynić. *Poczwarte*. Ten Świę- ty, nigdy się ni niedostátek nie skárzył, bo się tym záfwe comiał kontentował. To jest; co człowieka czyni spokojnym, bá y bogáтым, niz prágnać nie chcieć łakomie mieć siła. *Qui sibi suf- ficiens, dives est. &c.*

*Druga.*

**D** Zisieysze Święto Makaryusza Ormiánina, Pátryarchy Antyo- chenńskiego, w którym zbior Cnot prawie wizytkich; bo był

Ecce 3

y ludz-



y ludzki, y poważny, y wesoły na twarzy, bez lekkości: był w nauce y wdzięczny y zbawienny, to czynił czego nieżył. Świętymi dobrami tak gardził, iż go żadne nieszczęście nie zturbowało. Występkami ludzkiemi się brzydził, ale się o nich dwornie nie pytał, był w nich gromiący, ale z łaskawością, był nie rychły do gniewu, a prędki do miłosierdzia, w szczęściu pokorny, w nieszczęściu cierpliwy. Cnoty swe miał, a grzechy wyjawiał, nikomu nie szkodził, drugich od krzywdy bronił, &c. Tym tedy zebraniem Cnot wysokich reprezentuje nam *compendium* wszystkich dąrow, y skarbów, Cnot y dóstków Pana Jezusowych w Najsświętszym Sakramencie. bo tu jest zbiory Boskiej y ludzkiej natury, jest zbiór Cnot wszystkich, jest Bóstwo, Ciało, Dusza, Krew Jezusowa, &c. Dziękujemy za te, które przyjmujemy, uznawamy te, których nabývámy z przyjęcia Ciała Jezusowego &c.

Trzecia.

Z Żywota S. Makaryusza, Patriarchy Antyochańskiego, te

zbiawienne nauki.

**P**ierwsza. Ze nie jest rzecz nagańna, krewnym dobrze czynić, promowować, ale nie względem krwi, lecz respektem cnoty, obyczajów, godnych, &c. Ten Makaryusz S. miał Stryla tegoż imienia, który Synowcowi swemu przy Chrzcie, dał imię swoje, wychował go w wielkich cnotach światobliwości: gdy umierał, zwołał Duchowieństwo wszystkiego, mówiąc: Oto wam stawiam Synowcá tego, jeżeli się wam podoba, aby był Sukcesorem moim, obierzcie, ale nie z żadnego respektu na to, że jest krwią moją, lecz tylko, jeżeli go widziacie być z cnot y zasług swoich, tego godnego. Bardzo dobra deklaracya, życzyć dobrze swoim, ale jeżeli tego są z siebie godni.

**Nauka 2.** Jako łzy nabożnych są pożyteczne, y na duszne y cieleczne zdrowie. Ten Święty wiele łez, tak za grzechy ludzkie, iako y z miłości ku Panu Bogu wylewając, żeby znaczne nie były, zbierał je w chustkę. Paralityk jeden, dostawiłszy owej chustki, otarł się nią, y zdrow został. Oto łzy tak pożyteczne! Stawajmy się, abyśmy nieimi grzechy nasze oplakując, nabýwali zdrowia dusznego.

Nauka

*Nauka 3.* Ze sie człowiek ma cieszyć, kiedy go dobrze czyniącego nie chwala. Ten Święty, od miasta do miasta ustawił, cznie uchodził, dla tego, zeby był uciekał od chwały ludzkiej, gdy go więc Pan Bog iakimi cudami rozslawił, y z rad z Antychiey do Jeruzalem, z tamad do Kolna, Moguncvi, Kamenaku, do Leodium, náostatek do Glándywy, zabiczał. Wszytko to czynił, uchodząc chwały, za dobre uczynki. Jeżeli ten Święty y innych wiele umyslnie od chwały ludzkiej, choc dobrze czynili, uciekali, daleko więcej niepowinien się aikt trapić ani frałowac, że go nie chwala, choc dobrze czyni. A trafia się to często u Rodzicow, będzie jedno dziecię mniej w ukochaniu niżeli drugie, u Gospodarza jeden sługa niż drugi, u Mistrza jeden uczeń niż drugi, to owego pierwzego chwala, pochlebia, wszytko ow dobrze, a drugi za nic, trapić się oto? bynamnicy, &c.

*Nauka 4.* Dobrego człowieka jest, zastępować soba drugiego, zeby nie cierpiał. W Gandawie miescie, gdy ten Święty przebywał, powietrzem wielkim to miasto Pan Bog ukarał, tak, iż po pięci set ludzi na dzień umierało. Święty Makaryusz prosił Pana Boga o odwrocenie tej plagi, samego siebie ofiaruiąc, iakoż zarazony powietrzem umarł: po jego śmierci zaraz powietrze ustało, y tak swoją śmiercią, śmierci innych pozbawił. Piękna to y chwalebna, kiedy kto zastępuje drugich soba, a często inaczey się dzieje, każdy zwala z siebie na drugiego winę &c.

*Nauka 5.* Ten Święty bardzo był przychylny Stolicy Rzymskiej, prowadził swoich do ziedneczenia z nią, potym po Niemieckich Państwach opowiadał Słowo Boże, nawracał ludzie, do pokuty pobudzał. Oto iako z rad dąć się znać, że się co żywo, do Kościoła Rzymskiego udawali. Prośmy Pana Boga, za Odszczepieńcow aby do jedney owczarni przyłączeni iednego Pasterza uznali.

Ná Poniedziałek Wielkonocny.

**P**AN Iezus y po śmierci do siebie ciągnie, kiedy Matrony święte, y do leżacego się w grobie ubiegają. Nie mają tego szczęścia y najwięksi swiata Panowie: poki żyją, poty się im ludzie

ako-



akomodnia, iak do grobu się dostała, iuż ich odbiegąia, sładzy, poddani, przyjaciele. Pan Iezus oto lub w grobie leży, ma do siebie ludzi, garna się do niego. Y my toż czynimy, niech nie schodzi z pamięci naszej Zbawiciel, ale świętey emulacyi użyjemy w ubieganiu się do niego.

## II.

**I** Ak ciężko y boleśno jest sercu Iezusowemu, kiedy swoich prac, Męki, śmierci okrutney na kim pożytku nie widzi. Pokazuje się z dzisiejszey Ewangelii, w ktorey czytamy, iako Zbawiciel ośmym bardzo ięzykiem przymowił dwiema Uczniom do Emfuz idącym: *O stulti & tardi corde!* ô głupi y twardego serca! Z kad taka ostrość na swoich, a jeszcze po Zmartwychwstaniu, iakiey y nieprzyjaciółom swoim nie pokazał? z tad; że postrzegł w nich znaczny defekt wiary o sobie y nadziei, kiedy dla tego że widzieli Pana Iezusa vkrzyżowanego, umarłego, osadzili go za nieprawdziwego Mefysza, mówiąc: *Mysimy się spodziewać, że miał odkupić lud Izraelski, &c.* Widząc to Pan Iezus iako Męka iego, iako głośnie Zmartwychwstanie iego nie uczyniło pożytku na ich duszach, srodze się tym załterował. Takci jest boleśno Panu Iezusowi na tych, dla których niewdzięczności złego żywora *in panum laboravit*. Toś jest co pokazał w owey Ewangelii świętey o nasieniu upadającym, iuż to na orokę, iuż na ciernistą ziemię, iuż wedle drogi, *Hac dicens, clamabat*, to powiedział żałośnie wołał. Oco? o to, że nasienie, że nauki, że prace iego padały na ziemię takową, która żadnego pożytku nie przynosiła. Vchoway Boże abyśmy my mieli dać okazy podobnego na siebie żalu Panu Iezusowi, ale y ludziom dobrze nam czyniącym mieli oddawać niewdzięcznością, zapomnieniem ich łaski, faworu &c.

## III.

**V** Czmy się dziśiay od Pana Jezusa, iako się z bliźnim naszym obchozić mamy. *Naprzod charitativé*, z miłością. Oto Pan Jezus chcąc Uczniow dzisiejszych rekryfikować, z pielgrzymami Pielgrzymem się stać, okazy podać wyprowadzenia ich z błędu swego, pyta się, *Co to są za rozmowy wasze.* *Powtore.* Nasładuemy akomodując się, *patienter*, Cierpliwie ich dykturów słucha

słucha, nie przerywa, z razu nie ofukiwa ich, aż się ze wszystkiego wyprawni. Toć y nam zachować potrzeba, miánowicie wyższym należy, ubogich słuchać, dąć im ucho powolne, niechay wyprawni, wyiawni, co im dokucza. *Potrzebie. Prudenter*, roztropnie, Pan Jezus z Uczniami temi sobie postępuje. Póki prawni takie rzeczy, które nie w sobie nie miał, tylko relacyą tego, co się stało w Jeruzalem, poty im słowa nie mówi: skoro się odezwali z niewiata w Chrystusa, z złą o nim opinią, *Nos autem sperabamus*, a myślni się spodziewali tego a tego, dopiero ich gromi, y to nie tak ostreimi słowy, iako się bydz zdadza, *O stulti & tardi corde*: ale z innego textu dąć się widzieć, o nie rozumiejący tego, co jest w Piśmie świętym; Toć z tad jest nauka, iako ostrości ná ten czas zażywać potrzeba, kiedy się w niższym uporczywość pokazuje. Gdy zaś z słabości z niewiadomości grzeszy godzien pokazania, informacyi łagodney nápomnienia przestrogi Oycowskiej, &c. &c.

IV.

**I**ayko Wielkonocne naypierwiza potrawa, prezentuje nam Najswiętszy Sakrament Ciała y Krwie Iezusowej, w tey osobliwie okoliczności, że pod iedną chlebą osobą bierzemy oraz y Ciało y Krew Pana Iezusa. Medycy chorym naybárdziej zalecają pokarm iate, dla tego, że oraz stawa y za pokarm, y za napoy; Najsów: Sakrament lub pod iedną osobą chlebą wzięty, ma iednąk w sobie, y pokarm z Ciała Chrystusowego, y napoy ze Krwie iego przeydrożlży. Oto się naywięcey sprzeć wiaia Heretycy Kościołowi świętemu, to w nim ganią, że napoju ze Krwie Chrystusowej nie dąć *Laicis*, świeckim ludziom: ale nie słusznie, nie moga bydz mędrszemi, ani wiadomszemi ná Apostołow, a iednąk iaz y za czasow ich bywało, iż pod iedną osobą Najswiętsze Ciało y Krew Iezusowa, dąwane było. Tak *act. 2do* mamy iż wierni Chrystusowi trwali ná modlitwie y łamaniu chleba: o kielichu tam nie nie málz *Powtore*. Prętko po Apostołach św. ctych bráli ludzie do domow swoich Najswiętsze Ciało Iezusowe, a to pod osobą chleba, co y brát rodzony Ambrożego świętego uczynił puszczając się ná morze. Więc ieszcze y to pe-

F f f f

wna



wną z samego Zbawiciela, że tylo bierze każdy pod jedną osobą, ilo y pod dwiema: bo tak pod jedną, iako pod dwiema jest Chrystus, jest żywot wieczny, co jedney osobie przyznaje Chrystus: *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*, y na wielu innych miejscach. Lecz y dzisieysza Ewangelia święta stawia nam Pana Iezusa w Emáus chleb łamiącego, y dającego Vczniom, co, że to było Najswię Sakrament, rozumieją Doktorowie święci. &c.

## V.

**D**zisiaj po Kátolicku przyjmującym pod jedną osobą Nasz Sakrament, wielka jest podiecha, y naprzeciw Heretykom obrona: ponieważ Pan Iezus dać dziś w Emáus Vczniom swoim Sakrament Nasz: pod jedną osobą, w wieczniku dawać go pod dwiema, iako kápłanom. Bierścież go tedy prawowier- ni, lub pod jedną osobą; ale tak Ciało iako y Krew tam będące. Heretycy niech się nie chełpią, bo lub pod dwiema biorą, nie biorą jednak Sakramentu, który byź nie może, tylko od kápłana, a tam żadnego nie mają kápłaństwa. Proście, aby iako tam- tym Vczniom, tak y wam przy Nasz Komunii otworzyły się oczy, wółce &c. abyście więcej Pana Boga nie obrażili, do dawnych się nie nawracali: nałogow y grzechow.

## VI.

**M**ówiwszy przed Wielkanocą o Spowiedzi świętej y o Ko- muni, należy dalej mówić o tym co po tym obojgu następować powinno: a to jest odmianna życia, poprawa, y mocne po- stanowienie więcej Pana Boga nie obrazić. Ale częstokroć to się dzieje, co o dzisiejszych dwóch Vczniach do Emáus idących, Ewangelia święta pisze, że którego dnia wyszli z Ieruzalem, *eadem die regressi sunt*, tegoż dnia się wrócili: Ieruzolimá osobliwie w ten czas iaka była? pełną złości, nieprawości, figuruie każdą grzechową okazyą y pokusę &c. Wychodzą z tey y teraz wiele przez Spowiedź świętą, ale co? znowu się ledwie nie tegoż dnia wracają. Więc uchoway Bóże takowego powrotu: podobny każdy takowy świni, co się do błota, do kałuże powraca. Stráśzna jest Historyá, która pisze Bonáwenturá święty, że jeden z Kánonikow nie dobrego życia zachorowawszy, gdy się udał do

do Fránciszka świętego ná ten czas żyjącego, który także był sam chory, za iego do Pána Boga przyczyna, zdrowym został; ale z nápomnieniem, żeby się poprawił. Nie pomniał ná to do zdrowia przyszedłszy, znowu się do swych nálogow powrócił, ale nie bez karania: gdy álbowiem u drugiego kolegi swego raz wieczorzał, niespodzianie dom się zapadł, wszyscy zdrowi, on tylko sam przywalony. Oroż kara za powrót do złego. &c.

VII.

Nie odmieniło szczęście, Wwielbienie Pána Jezusa: iáko przed tym z Prośtáczkami iego była naymilsza zabáwa, ode wsi do wsi chodził &c. Tak dzisiejszym Pielgrzymom, *in socium* dáie się, ich iaformuie, uczy, cierpliwie znosi, choć o nim źle mówią. *Mysimy się tak, owák, spodziewáli.* To to w Panu Iezusie honor, żandncy nie uczynił odmiány, á między námi *bonores mutant mores* &c.

*z Historji dzisiejszych dwóch Vezniow do Emáus z Ieruzálem idących, te są náuki.*

**P**ierwsza. Takie ze złego miejsca, ze złego towarzystwa uchodzącym dostaia się od Pána Boga poćiechy, y oświeccenia. Dzisiejszych dwóch Vezniow, że się od Ieruzálem złego y nie-  
zbożnego ná ten czas Miásta oddálili, á ná lepsze się snáć miejsce przenośili, potkało to szczęście że Pána Jezusa w kompanij z sobą mieli, że się ich oczy oświeciły, że Pána poználi. Takci jest, ze złego miejsca uchodzącym, od złego towarzystwa stro-  
niacym Boskie udzielaia się poćiechy, łaski. Zostawać między złemi, niebezpieczniejsza jest, niżeli między czártami. Z lobem czárt z dopuszczenia Páńskiego przestawał, iego się substancyi y ciáła dotykał, przecię w ręku iego będąc, *nihil stultum est locu-  
tus, non peccavit lob labus suis*, złym słowem nie się przeciw Panu Bogu nie odezwał: iák się w ręce złych przyaciół dostał, skoro go obsiedli, á poczęli nátrząsać się z niemilosierdzia Boskiego nad nim, áż ow też z nimi śpiewa piosnkę: *Intelligite quia Deus non recto iudicio afflixit me. lob. 19.* Pewnie tak, że mię niepráwie-  
dliwie Pan Bog dotknął: tam przy czártcie nie złego nie mówił, tu inaczey. Toć to jest, co mówi, iesteś między złemi, w niebe-

FFFF

spie-



spieczęństwie więkzym zostajesz, niżeli z czartem przeklętym. oddalaj się, odmień miejsce, służbę Pana złego.

*Nauka 2.* Jako dobrodziejstwa Boskie mamy sobie wielce szanować. Vczniowie dziśieyszy o Męce Pana Iezusowej powiadali sobie tak bajkę jedną: mowi Ewangelia święta, *Dum fabulantur in via.* Męcy Boże! tak wielkie dzieło Chrystusowej Męki, *quasi fabula!* o zaprawdę u wielu ludu, dobrodziejstwa Boskie, w stworzeniu człowieka, w odkupieniu jego, w zosławieniu mu Naśw: Ciała swego, w opatrowaniu go, żywieniu, są jako małe rzeczy iakie. Zaprosi go kto na obiad, aż mu dziękuję, aż go chwali. A Pan Bog co moment dobrodziejstwa, obiady swoje nam udziela, mało tego uważamy. Słusznie Bazyli święty rozumie, iż one cudowne rozmnożenie chleba na puszczy potrzebne bardzo drugim cudem utwierdził Pan Iezus, to jest, odrobiny wielkością, których na 12. kuszow nązbierano, *Nè quod vident, imaginarium esse qui putarent.* Cud tak wielki w chleba rozmnożeniu, *imaginarium quid zdac się miało.*

*Nauka 3.* Jako ludzie prędzey doyrzą nieszczęścia bliźniego, gdy się komu nogą pewnie, niżeli czego dobrego. Vczniowie dziśieyszych oczy zaciemione były, że Pana Zmartwychwstałego z sobą w drodze rozmawiającego nie uznali, nie doyrzeli, a cierpiącego, w sercu żalem, Mękę wszystkie bardzo dobrze przeniknęli. Mękę, nieszczęście Iezusowe dostatecznie widzieli; uwielbienia jego niewidzieli. Izakasz Pana na tronie widział: *Vidi Dominum sedentem &c.* a kiedy w męce był, że *non erat aspectus ei neq. decor,* aż co żywo nań patrzy: *Vidimus Dominum.* Patrzymy na dobro bliźniego, co jest złego tajmy, chowaymy &c.

## VIII.

*Punkt 1.* Po śmierci y Zmartwychwstaniu swoim Pan Iezus nie pośpiesza zaraz do nieba, ale się bawi na ziemi; nawiedzając strapiionych Vczniów, informując, ciesząc; iako to uczynił dziśieyszym do Emáus idącym, pokązując się; podziękuy za tę miłość Zbawicielowi. &c.

*Punkt 2.* Też czyni zostając z nami w Naśw: Sakramencie. Toż Ciało tu mamy pod osobami chleba, które jest w niebie uwielbione. Wielką, nie pojętą dobroć; &c.

Punkt

**Punkt 3.** Poznał Pána Jezusa w łamaniu chleba Vczniowie w Emaus. Proś, abyć się dał poznać w pożywaniu Najsł. Ciała iego *Gustate, kotznućcie, obaczcie iak słodki Pan.*

*z Żywotow Świętych, w Dzień S. Leoná Papieża.*

**Z** Leoná świętego, wielkiego y świętego Papieża żywora, tá nam niech będzie náuka. Komunikując ten Święty, ludzie gdy z zwyczaju ná ten czas zachowanego, iedną bisłagłowá rękę iego pocałowála, á on z tad uczuł nieporządne przeciw czystości zapalenie: tak potym tego żałował, że rękę sobie onę uciął, która potym za przyczyna Panny Najsł. iezey jest uleczone. Oto tak święci Pańcy słowicie się karáli za małe przed w czystości wykroczenia. A między ludźmi teraz iakie nieforemne żarty, konwersacye, ręku ściskania, pogładania strzeżcie się Pánienki, Młodzieniaszkowie iako naysł. &c.

*Druga.*

**K** To się z politowania o drugich nędzę uymnie, Pan Bog mu áłyście, y posiłku dodáie. Leo święty Papież, kiedy Attili, Włoskie Państwo trodze pustoszącemu, z kompáyi nád niewinnemi, odważył się tam záysć, y náklániác go do porzucenia okrucieństw: zaraz Pan Bog przydał wielką dzielność y powagę, że on tyran nikogo się nie bojąc, pyszny náder upokorzył się, y cále nárad z wielkimi wojskami poszedł. Spytány potym z kąd mu tá odmiána? odpowiedział: iako widział przytomną osobę iak Biskup, poważnie ubraną grozącą mu śmiercią, gdyby nie uczynił tego o co był proszony od Leoná świętego. Oto iako uymniacemu się o drugich klęskę, Pan Bog powagi y áłystencyi przydáie. Pobudzajmy się z tad, słwych własnych nie szukać pożytkow, drugich bárdziej dobro promowávać. &c.

*Trzecia.*

*S. Leo Naysł. Kościoła Bożego Pasterz y Doktor, te z siebie nam dáie náuki.*

**P**ierwsza. Iako jest rzecz wielce záslugująca, pokoy między ludźmi czynić. Tego Leoná gdy tylko był Prałatem Rzymskim wysłał Ociec święty do Fráncyi ná uspokojenie záwziętych tam pewnych Xiążat między soba: iáchał, sprowadził wšytko, zgodę

F f f f 3

mię-



między niemi uczynił. Ażci w ten czas gdy Stolicą Rzymską w-  
kowała, Pan Bog nátehnął Duchowienstwo, że go zgodnie obrá-  
li Papieżem. Powiedział Pan Bog, że *Błogostawieni (a pokoy czy-  
niacy, Albowiem nazwani będą Synami Bożemi.* Ten święty pokoy  
czyniacy, został Oycem całego Chrześcijaństwa. *Wtora.* Iako ten  
może wszelkich uskromić okrutnikow, który sam w sobie swo-  
ich tyránow zwycięży. Strogiego tyrána nazwanego *flagellum Dei*  
Attilę po zwajowanej Pánnonij, Mácedonij, Niemieckich Krá-  
iách, iuż ná Rzym z strogim wojskiem ciągnącego, zastąpiwszy  
mu u rzeki Pádus nazwanej, tak wymową swoją, iako też y gro-  
żeniem sądu Bożego tak zmiekczył; iż się ze lwá strogiego, stał ci-  
chym barankiem, z wojskami wszystkimi náзад się powrócił.  
Tak wiele mógł dokazać nad tym okrutnikiem; bo iako świadczy  
żywość jego historyá, wprzód w sobie wszelkich tyránow zwy-  
cięzył, to jest, łakomstwo, ámbicya, nieczystość, y wszelkie inne  
namiętności y pásy. Takiemu siebie samego zwycięzcy, łatwo  
drugiego do tegoż przywieść, łaskawy do łaskawości, hojny do  
hojności, czyłty, do czyłtości prowadzi. Iako przeciwnym spo-  
sobem, furyát o pewnie do zgody nie powiedzieć, mściwy oddać  
swoie porádzi, litygánt, práwnik pewnie do komplánacyi nie  
przywieźć, y dla tego trzeba upátrować, kogo się w czym po-  
rádzić.

*Náuka 3.* Iako przy kim jest Pan Bog, zastrączy y nayogro-  
mniejszego. Kiedy się Attilá po rozmowie z Leonem ze wizy-  
tka potęga powrócił: mowili mu potym jego przednieysi Pano-  
wie, co to jest, że ty tak straszny Monárchá dáleś się iednemu  
zniewolić Xiędzu? odpowie: o wyscie nie widzieli tego co ia.  
Stánęło dwóch przy nim z ostrymi mieczámi, grożąc mi zabićiem,  
gdybym był nie uczynił tego co mi perłwádował Leo. Oto  
Bog niewidomie stánąwszy przy Leonie, zastrążył dumnego Mo-  
nárchę.

*Ná oślátek* Mámy to wiedzieć ná počciechę naszą, iż cokol-  
wiek mowi, stánowi Naywyższy Kościoła Bożego Pałterz, Piotr  
święty, albo raczey Chrystus przez niego mowi. Eutyches stro-  
gi Herezyárchá, począł był strogi błád o Chrystusie rozsiewać.

za tego świętego, złożył Concilium w Chalcedonie, ná które ná-  
pisał list, álbo wyznánie Wiáry świętey, które gdy czytano pu-  
blicè, zawołali wszyscy, Piotr w Leonie mowi, Piotr w Leonie  
uczy, Piotr, álbo raczey Chrystus pisze. Co temu S. Oycu przy-  
znało Concilium, to y káżdemu téż Stolicę ośiádającemu, iáko  
dziśieyszemu Innocencyuszowi XII. tak y wszystkim Antecesso-  
rom y nástępcóm, cokolwiek stánowią, uczą, deklárują, to Piotr  
stánowi, á raczey Chrystus. Ináczey w sektiách Heretyckich Lu-  
ter uczy, Luter stánowi, Kálwin dekláruie. &c.

Ná *Wtorek Wielkocny.*

**P**Okoy Chrystusow nie iest bez woyny. Zbáwiciel dnia dzi-  
siejszego opowiada pokoy Apostołóm swoim, lubo wie-  
dział że ich srogie czekają miecze, ognie, krzyże, przesładowá-  
nia, od Tyránów, Pogan, Zydów. Stáć może to pospołu eboie  
w duchownym sensie y pokoy y woyná; y owszem w ten czas  
naywiększego pokoju nábywa człowiek ná sumnieniu, ná duszy  
swoiey, gdy się naybárzciey potyka, biie z lwemi námiętnościami,  
mi, pokuśóm się sprzeciwiá, odpor dáie. Y w tymci to sensie  
powiedział Zbáwiciel o sobie: *Non veni pacem mittere, sed gladium.*  
Iam ná świat nie przyszedł z pokojem, ále z woyną. A to iák?  
wszak przy Narodzeniu Iezusowym śpiewáli Aniołowie, *Et in ter-  
rapax;* á tu ináczey. Aleć rozumieć potrzebá że to Pan Iezus  
nie przyszedł z pokojem takim który zawisł ná powolności  
czártu, światu, ciáśu, ále przyszedł z pokojem bitnym, wojen-  
nym, *Non coronabitur, nisi qui legitime certaverit.* Iozafszowi Kro-  
lowi bárdzo dobremu opowiedział Pán Bog że go miał do grobu  
záprowadzić *in pace* w pokoju; á on ná woynie potykając się z Fi-  
ráonem zginął, iákże to spełniło się? ále bárdzo dobry takowy  
pokoy, przy którym Fáráo czárt, świat, ciáśo, przez potyczkę zwy-  
ciężone: to iest, woli człowiek zginąć, niżeli nád sobą dáć tym  
nieprzyjaciółóm gorę. Stáraymy się o takowy teraz pokoy wal-  
cząc z nieprzyjaciółmi duiz nászych, z náłogami, z páłyami.

II. Ze:



**Z**E pokoy nie może bydź bez wojny : *Nunquam melior spes pacis affulget , quam cum bellum serio agitur.* napisał Polityk. Monarcha świecki , kiedy chce mieć dobry pokoy , z potęgą w polu stawić się powinien. Ale oto y Zbawiciel pokoy ogłasza , a tym cząłem rany prezentuje , Apostołów na wojnę , na niebezpieczeństwa wyprawia : *Mitto vos sicut oves in medio luporum.* Takie jest , chcesz człowiecze prawdziwego na sumnieniu po Spowiedzi Wielkanocney dostać pokoju , nie rozumiey żeć bez potrzeby bydź potrzebą ; masz się biedzić , walczyć z pasyami , nęłogami. Nie dać cząst pokoju , przypominać być zie dawne konwersacye , złe nęłogi , skłonności , masz się im dużo sprzećiwiać , toć cząst da pokoy : bo *latrare potest , morderere non potest , nisi volentem.* Tak jest od Pana Iezusa zwyciężony , że jest iako pies na łańcuchu uwiązany , może szczekać , ukąsić nie może , tylko chcącego , tylko tego co mu się za nos wodzić pozwala. Cierpiać tę utarczke po nawroccniu swoim Augustyn S. cierpieć wielom przychodzi : na sprzećiwianiu się śła należy. *Resistendo , pax obtinetur. &c.*

**D**zisieysza święta Ewanielia , stawia nam Pana Iezusa Zmarłych wychwiałego , z pokojem Vezniow swoich wirającego *Pax vobis.* O day Boże ! aby y nas z tymże przywitał pokojem , kiedy nas nawiedza w Najswiętszym Sakramencie , żeby cokolwiek jest niechęci , rąkeru , gorzkości na bliźniego , lub też samego siebie nieukontentowania , wizerko to oddalił Pan Iezus. V Rzymian był ieden coroczny bankiet w każdym Miasteczku , wsi , na który się zapraszali Przyjaciele , Sąsiedzi , znaiomi , aby cokolwiek przez rok , iak to w sąsiedztwie , w spólnym pożyćiu znaydowało się , kiedy zartęgi , zamietzania , urazy , przy onym posiedzeniu y częstowaniu się owo rozposzło , uci żyło , ieden drugiego przeiednał , przeprosił. Oto co rok bankiet , stał w Kościele Iezusowym uniwersalny , powłzechny , słuszna przy nim , umorzyć wszelkie rosterki , niechęci : Mowi Chryzostom święty. Zaden do tego stoła ludalz niech nie przystępuje , toiest , mający w sobie y w sercu swoim zakał , iad , ku bliźniemu. O Iezu z poko:

pokoim przychodzący! uspokoyże wśzytkich, tu doczesnym  
wprzod, a potym wiecznym w niebie pokoim.

IV.

**M**ieli ten zwyczaj wielcy woiennicy, iż dobywając iakiego  
Miaśta, a pokoy mu ofiarując, białą choragiew przed nim  
stawiali. Pan Iezus zmartwychwstały z białym iaykiem Wielka-  
nocnym pokoy nam przynosi: *Pax vobis*, mówiąc dziś do Apo-  
stołow, pokoy wam, z tą, iż śmierć zwyciężona, zhołdowana.  
Śmierć przedtym między wśzytkimi najstraszniejszy był nie-  
przyaiciel, *omnium terribilium, terribilissimum mors*, a czemu? bo  
Poganie mieli ją za dokończenie y duszy y ciała oraz, iakoby iuż  
po tym żywocie człowieka nie było. Inni zaś co byli wiernemi,  
wiedzieli wprawdzie, iż dusza nie umiera, ale też że nie idzie do  
niebá, lecz się dostaje w ciemności. Pan Iezus Zmartwychwsta-  
jący pokazał, iż śmierć nie jest co innego tylko snem: Iam prawi  
zaśnał: *Ego dormivi & exurrexi*. Śmierć teraz po Iezuśie Zmar-  
twychwstałym światobliwie żyjącym, jest drogą do żywota ubło-  
gosławionego, iako mówi Mędrzec: *Aestimata est afflictio exitus  
illorum, & quod a nobis est iter exterminium, illi autem sunt in pace.*  
Wyiście z Egiptu było bärzo wesołe, czemu? bo się Izraclczy-  
kowie przenosili do ziemi mlekiem y miodem płynącej. Tak y  
teraz śmierć ludzi sprawiedliwych przeprowadza do krainy szczę-  
śliwey. Za podnożek zażywali niektorzy zwoiowanych od siebie  
Krolow, iako to Tamerlanes Barazetá. *Scabellum*, podnożkiem  
jest śmierć do niebá żyjącym, po którym tam wstępują. Chryzo-  
stom święty świadczy, iż nie dla czego innego katarálek obiaśnią-  
ją pochodniami, świecami, tylko ná znak weselá y szczęścia te-  
go, które dobrze żyjący odbierają. leżeli Iakob Pátryarchá umie-  
rając wesoło mówił: *Iuż wesoło z tego świata zebodzę, bom o-  
glądał twarz syná mego Iezejá.* Symeon staruszek, *Nunc dimit-  
tis servum tuum Domine*, Teraz Pánie każ rostać się słudze z tym  
światem, a lubo ieszcze nie zaraz szli do niebá; coż teraz kiedy  
wielom niebo zaraz po śmierci dostępne. Z tad ieden z Pustelni-  
kow umierając po trzykroć wesoło się rozśmiał: *Spytany z kad-  
by mu ten śmiech? z tad, prawi. Náprzod, iż ludźie boją się*

Ggggg

śmier-



śmierci, a śmierć dobrym jest drogą do nieba. Powtore, iż ludzie bojąc się śmierci, przecię się na nią nie gotują. Potrzebie, ia się z swoicy śmierci łzczęśliwey cieszę. O day Boże aby y nasza śmierć łzczęśliwa y wesoła była. &c.

## V.

**A** By się grzech, zły náłog, niezbożność teraz przez Spowiedź świętą z serca grzesznika znowu do tegoż nie powrócił, zamykać drzwi, obwatarować potężnie trzeba. Złoczyńcę jednego w Anglii Tomasz Morus Kancelarz mąż wielce święty dał do więzienia, z którego się on potym wyłomawłszy, uciekł. Dał znać ten co miał strażą nad więzieniem o tym, nie odpowiedział więcey Morus nad to. Zamknijże znowu, obwataruj więzienie, żeby się do niego złoczyńca nie powrócił. Śmieszna mowa, bo czy podobna wrocić się raz wymknionemu złoczyńcy do więzienia. Aleć co się tam nie trafia, często bardzo się dzieje, iak z więzienia, z serca, dusze z sumnienia wielu wymyka się teraz, złoczyńca, złość, nieprawość za otworzonemi przez Spowiedź świętą drzwiami. Ale zamykać przed tym złoczyńcą potrzeba: *claudite portas* zmysłów powierzychownych, aby się znowu nie powrócił. A czemu? bo za powrotem jego cięższa następuje kara, iakiey dostał ieden tołpuśnik, z którym iako często do tychże náłogow powracaiacym, X. Pleban tego udał się do Biskupa, niechając go, ani śniejąc sam rozgrześć. Rozgrzeźył Biskup, dawszy nápomnienie, lecz go nie zachował penitent: powrócił się złość do niego, z którą nastąpiła śmierć nágła, w ktorey ow niełzczęśny wołał. *Vindicta Dei super me, Vindicta Dei &c.*

## VI.

**P**an Jezus Wielkanoc z Apostołami dziś odprawuie, po Wielkopiatkowemu, łuchey rybki albo pieczoney kawałkiem, a trocha plaśtrzyku miodu, y siebie, y swoich Vczniow częstuiąc. Nie jest to bez náieśmnice. Święty Augustyn mowi: *Piscus assus, est Christus passus*. Rybą pieczoną, znaczy wkrzewionego. Nie puszczając go z pamięci y podczas wielkley Wielkieynocy, z miodem jednak, to jest, słodka o nim pamięć. Powtore, iak uboczachny posiłek na Wielkanoc, niech będzie pociechą wżytkim

nbogim , ktorzy więc utyskuia ze ná te święta mało máia. Oro  
święta Wielkanocne iák ubogo odprawuia Apostołowie , y z ni-  
mi Pan Chrystus &c.

VII.

*Z dzisiejszy Bwanieli te sa náuki.*

**P**lerwsza. Ze Pan Iezus prędey przybywa do utrapionych.  
Vczniowie iego boiać się żydow áby tak ná nich się nie obu-  
rzyli, iáko ná ich. Mistrza Paná Iezusa po śmierci iego zgromádzi-  
li się do iednego domu , y tam w strachu y boiaźni kryiać się sie  
dzieli , á Pan Iezus stánie w ich pośrodku , y ciesząc ich , rze-  
cze : *Pax vobis* , Pokoy wam. Oto wielka dobroć Iezusowa stra-  
pionych cieszyć , pokojem obdarzać. Przetypia się oblubienicą ,  
zakóńcać do niey oblubieniec , zaśtánie wczasuiacą się , záraz w-  
chodzi , á kiedy innego czasu w nocy go szuka , sám się do niey  
zbliza : *Tenui eum* , wczasuiacey się umyka bytności swoicy , do  
pracuiacey zbliża ; iáko to y do Vczniow.

**Náuka 2.** Iáko lubo káżdá , osobliwie Wielkanocná Komu-  
nia ma byđ z pámiatką Męki Iezusowey. Stánawliży między V-  
czniámi Pan Iezus , pyta się ieżeli mieli co ku iedzeniu , powie-  
dzieli mu o rybie pieczoney , y o plastrzyku miodu , kázał tedy so-  
bie to dáć , y iadł. Augustyn święty , przez rybę pieczoną Iezu-  
sa umęczonego rozumie , *Piscis affus* , *Christus passus* , przez sło-  
dycz miodu , słuszną rozumieć słodki pokarm Ciála Iezusowego.  
iáko tedy to oboie złączył do pokarmu swego Zbáwićiel , tak y,  
my przy Komunii świętey , przy słodczy pokarmu tego łączmy  
oraz y *Christum passum* &c.

**Náuka 3.** Ze suchoty powinny uprzedzać przyimowanie Ciá-  
ła Iezusowego , uprzedził iedzeniem pieczoney ryby Pan Iezus  
skosztowanie miodu. Pieczoną rybá , suchoty znáczy. Wyfuszay  
wprzod piánico gárdziel , moenym postanowieniem poskromie-  
nia się w piánistwach. Susz w sobie nieczysty wszelkie požadli-  
wości , cielesne skłonności , chuci do złego. Wypaláy ogniem  
miłości Chrześciańskiey gniewliwy człowiecze w tobie zápały  
wzelkie gniewu , nim do Nasw pokarmu przystápisz. Toro iest  
suchotami poprzedzać Komuniá świętá;

Gggg 2

VIII.



**P**Orym poznać, iako się Panu Iezusowi podoba, pokoy, zgoda, miłość, przyjaźń dobra między ludźmi: kiedy náprzód národził się w ten czas, gdy był pokoy po wszystkim świecie, że woyny żaden z Pánów, Monárchow nie prowadził, co jest, y było cudem wielkim: álbowiem od początku świata ustawiczne były woyny, á iá y teraz cała Europa krwią się oblewa. Zárazże przy Národzeniu ogłoszony był pokoy, *in terra pax hominibus*. Powtore Pan Iezus żegnając się z tym światem y Vczniámi swemi, po ostatnicy Wieczery za *legatum*, pokoy im ofiarował, mówiąc: *pacem meam do vobis*, pokoy moy zostawię wam. Znowu po Zmartwychwstaniu z pokojem przywitał Apostołów, *pax vobis*, pokoy wam. Y ztąd pierwsi Chrześciane od Apostołów náuczeni, wielce między sobą pokoy zachowali, nigdy się nie prawowali: ieżeli iákie differencye między nimi zachodziły, w domu ie uspokáiali, álbó Káptanow iá to zázywáli, Ztąd gdy do świeckich udali się Sędziow niektorzy, miał im bárdzo za złe Páweł święty, bliźni z bliźnim, Chrześcianin z Chrześcianinem, *frater cum fratre contendit*, *& hoc apud infideles*, to jest, *iudices*. Apostołowie lubo sami przed tym miewali iákie między sobą sporki, ále pó pokoju od Pána Iezusa otrzymanym, nigdy. Bywało to że w Miástách, álbó raczey w bramách mieyskich Sędziowie siádali, áby przychodzących do Miásta uspokáiali kłotnie. Za błogosławidłych opowiada Zbáwiciel *pacificos*, pokoy między ludźmi czyniących: *beati pacifici*. Ani swoicy sukienki szarpáć żołnierzom, ani goleni Naysw: łamać nie pozwolił Zbáwiciel, ná znak pokoju. Zachowuymy iego y my záwsze między sobą, á żebyśmy będąc *pacifici*, spokoyni byli, pótym *beati*, błogosławieni &c.

## IX.

**W**Edle woli to jest Pána Iezusa, áby teraz pobożni Chrześciane nie wiesząc się z Panem Iezusem pozwolili sobie y posilku więcey, y umnieyszli przykrości ciała, ponieważ Pan Iezus dzisiaj stánawszy między Vczniámi częstnie ich miodem, y sam ie y onym podać. Przéd tym iám żołąć się karmił, gótem był po-

jony

iony; Vezniom ieżeli chleb y rybki dawał, o miodzie ani słychać. Teraz inaczey po Zmartwychwstaniu, abyśmy zrozumieli, że się to podoba Panu Iezusowi gdy się z nim weselącym weselamy, w nim iednak y łasce jego, y to bez zbytku &c.

X.

**Punkt 1.** Zgromádzonym dla boiaźni pokázuie się Vezniom Pan Iezus. O iáko mu rádzi byli! iáko go witáli, iák od radości serce w nich skakało! iák się ty staray dżisiay przywitać Zbawiciela w Najswiętszym Sakramencie do ciebie przychodzą; cego &c.

**Punkt 2.** Ná boiaźń y lękánie każe Vezniom Zbawiciel dotykać się Ciála swego, Ran swoich Najswiętszych; *Palpate & videte.* Przyimowanie Ciála Pańskiego iest, y ma byđ tarczą naszą obronną, puklerzem ná wszelkie przygody.

**Punkt 3.** W plastru miodu, słodycz sobie Ciála Iezusowego stáwiay, smákuoy &c.

*z Zywotow Świętych.*

**W** Strofowaniu, w nápomnieniu drugich strzedz się mamy słow uszczypliwych, tykaiacvch słáwy, honoru &c. Termesá y Ferbutá święte Mátrony, siostry Symeoná świętego oskářzone były od Zydow, iákoby otruc chciały Krolowá Perską o nmęczenie brátá swego; spráwuiąc się, mowiły: nie trzeba dla strácenia nášzego, iákowych ná nas kálumnij kłáść, powiedźcieżemy iá Chrześciánkami, zá to ná nas instygowác, to dołyc, á porwarzy ná co? z rad náuká, aby ci co drugich nápominał, co nie náleży, tego nie wzruszáli, nie przypomináli &c.

*Druga.*

**S**Więte Siostry rodzone Symona Biskupá w Perlyi Termesá y Ferbutá názwáne ná dzień dżisieyszy w Zywotách SS. położone, pokazuia nam, naprzod, złość Zydowiska, iáko przeciwko Chrystusowi, iák y przeciwko Chrześciánom ieżeli nie iáwna; to potáemná; kiedy to oni spráwili, że te dwie siostry pozwabyná sáđ, o to, iákby one miały poczárować Krolowá Perską, gdy prętko po zabićiu Symeoná ich brátá ciężko zachorzáła. Zydzi to Poganstwu Perskiemu włożyli do uchá skry;

Gggg 3

cię



ćie, że im iawnie tego żądać nie mogli. Y to to jest, że żydzi gdzie nie mogą iawnie, skrycie prześladować, iako przedtym Chrystusa, tak teraz Chrześciana. Z tad to teraz Kościół S. zakrywa Pasye, albo Krucify na ołtarzach, na znak tajemnego teraz codziennego szukania, na zabicie Pana Jezusa, aż przyszło do publicznego w Wielki Piątek.

*Nauka 2.* Iako złość ludzka pod pretekstem słuszności trapić chce często niewinnych. Sad Poganiński przywoławszy tych dwu siostr, poczmie im zarzucać tak wielki excès oczarowania Krolowey: widząc owe że to był tylko pretext na ich zabicie, o Wiarę Chrystusową odezwwały się. Nietrzeba na nas tej potwarzy zmyślać, jeżeli o to że Chrześciankami jesteśmy chcecie nas iako y brata naszego zgładzić, z tad zaczniycie, a nie od fałszu, nie od potwarzy. Oto tak ordynaryinie dźiecie się, nie dosyć ma zły człowiek niewinnego trapić; ale go jeszcze y potwarza okrywa. Nie naśladowmy. To też zaś rzecz dobra starać się cierpieć za Chrystusa, nie iako winien, albo winną.

*Nauka 3.* Vmieraiących w Bogu y fałsce Bożey nie tak żałować, iako im winiszować należy że się na dobry byt dostali. Gdy Poganie zarzucałi siostronom owym, że one mścąc się śmierci brata swego, Krolową o chorobę owę przyprowadziły, odpowiedziały: nie mścimy się, bo wiemy że się nie bratu naszemu złego nie stało, y owszem dostał się na byt szczęśliwszy, niżeli bydz może na tym mizernym świecić. To Termesá dziwnie mądrym wywodziła dyskurssem, aż się dziwowáli.

*Nauka 4.* Gusta, zabobony iako od Pogan idą. Zeby Krolowa ozdrowiała, poradziły guślarki aby owe siostry na dwie części porościnawszy, z tej y owej strony wiszących przeprowadzona była Krolowa. Oto Poganińskie gusta, których y między Chrześciany wiele się znajduje, a nie dobrze &c.

### *Na Szrode po Wielkieynocy.*

**W**ielkanočna Vroczystość skończona, do czego się powrócić pozwala, do czego nie pozwala; odpowiada obizeranie Grzegorz święty, na dzisiejszą Ewanielią stawiając Piotra S. do łoj.

do łowienia ryb po Zmartwychwstaniu Pana Jezusowym powracającego, a Mateusza na czoło y celną sesyą nie powracającego - y tak ten wielki Moraliſta dyſkursuje. Są zabawy, prace, iedne które się godzą, drugie które się nie godzą: zabawy które się godzą, są te które się ściągają do ſtárania, o pożywienie, odzienie, przyſtoyne ſwego ſtánu opátrowanie, do tych się powrócić y po nábożeństwie Wielkanocnym godzi. Inne zaś iáko piátýki, życie nieczyſte, ſwawolne, roſpuſty, których się człowiek grzeſzny na Spowiedzi wyrzekł: te iáko się nie godzą, tak teſz do nich powracać się nie godzi. Czyńmyż tak: odprawiliſmy ſwiętá Wielkanocne, po nich káždy do ſwoiey roboty, rzemieſlá wárſztátu niechay się udáie. Do kuſlá, do zakázáney konwerſacyi, uchoway Boże. Do ſieci, do ryb łowienia, które ieſć bez krzywdy nieczyiey, bez zdrády, oſzukánia, fałſzu wraca się Piotr ſwięty, y zinnemi. Do cłá Mateusz, áni Zacheusz pełnego nieſpráwiedliwoſci, opreſyi, nie powraca.

II.

**Punkt 1.** Teraz zá żywotá czas ieſt omycia ſumnienia, duſze, y ſercá náſzego. Pan Jezus wprzód niſz częſcie Vczniow ſwoich przy oſtátney Wieczery, umywa ich nogi; a po Zmartwychwſtaniu tak wielkroć z nimi iedzac, nigdy umywania nog nie zázywa. Pokázuie przez to, iż teraz czas ieſt umywać nogi, umywać ſerce, duſzę, po ſmierci nie będzie czasu, iákie kto zánieſie tam mákuły; ieſeli na ogień wieczny palić, czyſcić ie będzie, a nigdy nie oczwſci; ieſeli na ogień czyſcowy, y ten poty omywać będzie, poki náznáczy ſpráwiedliwoſć Boſka. A zátem tu poki czas umywania, umywać, czyſzczáć się &c. &c.

**Punkt 2.** Zá żywotá ma człowiek wolná władza woli ſwoiey ná zárobek na niebo, ná láſkę Boſá, ná chwałę wieczną. Piotrowi ſwiętemu powiedział Zbáwiciel, gdy nog ſobie umywać nie pozwalał. Gdys był młodszy, chodziłeſ gdzieſ chciał, ſtarzeiſz się, kto inny rzádzić, opáſowác óę będzie. Takci wláſnie ná tym ſwiecie, możemy chodzić, gdzie chcemy, poſtąpić w láſce Boſzey iáko naywyſzey, zárobić ſobie ná chwałę w niebie



niebie: po śmierci już zwiążą nam ręce y nogi, już czyiś inną wolą z nami dźiać się będzie. Obiecują niektórzy pokazać się po śmierci, a nie wiedzą, że to nie w ich woli &c. A przeto *ambulemus*, postępujemy teraz pokisimy wolni &c.

*Punkt 3.* Mowi Pan Iezus: co ja czynię, y wy czynicie. Coż uczynił Pan Iezus? cierpiał, stał się ubogim, pokornym, a potem chwalebnym zmartwychwstał. Y my czynimy, cierpimy, ponośmy z Panem Iezusem, abyśmy z nim Zmartwychwstali, y chwalebnymi byli na wieki.

## III.

**N**igdy pobożnego, świątobliwego żywota, praca, robotą nie szpeci. Po świętach, po oglądany Zmartwychwstałym Iezusie, bierze się w dzisiejszej Ewangelij Piotr S. do dawnego swego rzemiosła, to jest rybołówstwa: albowiem obaczywszy się z swoimi kolegami, rzekł do nich: *Vado piscari*, idę na ryby, toż y inni rzekli, idziemy y my z tobą. Oto ci Święci już Zmartwychwstaniem Iezusa uraczeni, już do faworow y łaski jego przypuszczeni, a przecię się nie zbraniają brać do sieci, płokać się, macać, pracować. Nie szpeci robotą świątobliwego życia. Wspomnieli sobie snąć Vczniowie Pańscy, że nie kiedy indziej powołani są do boku Chrystusowego, tylko kiedy ich oko jego dojrzało pracujących: kiedy ich widział około ryb łowienia bawiących się, w ten czas rzekł do nich. *Venite post me, faciam vos piscatores hominum*, Podźcie za mną, uczynię was rybołowami ludzi: więc do tejże udają się pracy, aby się nią y przy nabytey świątobliwości oczom Chrystusowym podobali. Paweł S. lubo był *vas electionis*, wybrany na to y powołany od Pana Iezusa, żeby nosił Imię jego *coram gentibus*, przecięż gdziekolwiek, w którym Mieście się zabawił, zaraz do tej się udawał roboty, do tego warsztatu który umiał. Czy nie mógł się znaleźć taki dobry człowiek, gospodarz, coby był sustentował Kaznodzieję Chrystusowego: pewnie było takich wiele, ale Paweł chciał y nabożeństwa pilnować w opowiedaniu słowa Bożego, y oraz pracą tak swoich chleba sztukę sobie wyrabiać. Gani jeden świątobliwy mąż owe dewotki, co całe dopołudnie w Kościele prześiedzą, a tym

z tym czasem mogłyby czyć, kadziel prząść. Pan Bog przez Pro-  
rotá odzywa się; że *Solennitates Neomenias vestras odivi*, nie po-  
dobają mi się wásze długie nabożeństwą: przydaie tamże Bazyli  
święty, *cum etio* z próżnowaniem złączone. Co zgubiło Łuci-  
perá? chciał siedzieć, *sedebo in monte testamenti*, a Seráfinowie *sta-*  
*bant*, stali, iakoby gotowi ná pracę, ná iedno Boskie skinienie.  
Więc y my światobliwość, nabożeństwą náleżę przyozdabiaymy,  
praca, robotą &c.

IV.

PAn Jezus Vczniom wczoráy ná modlitwę zgromádzonym,  
onegdáyszego dnia w drodze o nim rozmawiającym pokaza-  
wszy się, dziś się pokazuje pracującym, ryby łowiącym. Przez  
co znać daie, że iako modlitwą, rozmowy duchowne, tak y pra-  
cá, robotá, zasluguie ná łaskę fawor Pána Jezusa. Jákosz tak  
jest wśzędzie, y w politycznym y duchownym pozyciu, praca chwa-  
lebná, próżnowanie nagánne. Senator ieden Rzymiki, dzwon-  
kiem zwołując domowych swoich, tak do usługi y álystencyi  
swoiey, iako też y do stołu; kiedy za brząkaniem do usługi się  
nie stawili, to do obiádu dźwiękiem lisiego ogoná kazał ich zwo-  
ływać, którego dźwięku że żaden z nich nie słyszał, bez obiádu  
też zostawał. W Ateńskim mieście, siła było próżniaków, zwo-  
ływano ich y pytano, iakiego kto był rzemieślá, a zaraz y ręce  
oglądano, ieżeli ná nich robotę znać było, ná których nie, to ich  
z miástá wyganiano. Za czasów Domicyána Cesarzá, ná Chrze-  
śćian skárżyli poganie, że fakcye robią: oni ręce robotą zgrubište  
pokázowali, y uwolnieni zostáli, mówiąc: Cesarzu, kto w ręku  
ma robotę, głową fakcyi nie robi. *Antigonus* Cesarz, wyglądając  
raz z okná, obaczył żołnierzów gwardyi swoiey, a oni się ćwi-  
czą, monstrowá z piką, zinnemi orężami wojennymi exercytuia:  
każe wołać ich Oficerów, żeby ich im zálecił, áz mu powiedzą,  
że Oficerowie pią, w kostki, kárty graią, złożył ich nátychmiast  
z stárlzeństwą, pracujących żołdaków ná ich mieysce posadził.  
To tak pracá, robotá płatná, więc do niey, niech się każdy zá-  
chęca: kiedy oto dziśiay pracujących Vczniow Pan Jezus  
náwiedza.

Hhhhh

V.



**P**owracający się do nałogów złych przeszłych, do okazy grzechowych y ścieżek czartowskich, głupszym jest, nierozumniejszy nad nieme bestye, zwierzęta. Ryba powiadała Naturalistowie, węda obrażona, już się na potym do niej nie zbliży, choćby najśmaczniejszy na niej prezentował się robaczek. Ptak z lepua albo z ścieżki wywiehlany, nie da się więcej do niego napędzić. Osieł na lodzie gołym upadły, wzbrania się drugi raz nań postąpić. Na morzu raz rozbił, drugi raz nie łatwo się odważaia, albo nigdy na morze nie płyna. A co są innego grzechowe okazy, tylko śidła, wędy, niebezpieczne skały! kto raz szwankował, a uwolnił się przez spowiedź świętą, znowu gdy się powraca, nierozumniejszy jest nad nierozumne kreatury. A dopieroż po wielkieynocy, Zmartwychwstałego znowu krzyżnie, bicznie, koronuje Pana Jezusa: iako się raz pokazał Maryi Rąciwy Zakonnicy Dominika S. u stupa zbity, poraniony, mowiac: grzesznicy znowu mnie ponowieniem złości swoich, tak traktujcie. Uchoway Boże, Zbawiciel nasz już więcej nie umiera, *jam non moritur*, niech w naszym życiu, y my w sumieniu wolnym od grzechu żyjemy spokojnie, łagodnie, &c. &c.

## VI.

**D**zień trzeci, Ewangelia święta sławiła nam Uczniów Pańskich Didacvch do Emáus, y w drodze ozbawiennych rzeczach rozmawiających, wczoraj zgromadzonych na nabożeństwo, y od Pana Jezusa wizytą uraczonych; dziśay sławia ich nam do dawney roboty, warsztatu prac, y zabaw swoich powroconych. Oto w świętą nabożni y nabożeństwem się zabawiacy: po świętą pracę, ryby łowią, y tam się P. Jezus zmartwychwstały pokazuje. Nauka nam z tad, śbyśmy Świętą na nabożeństwie trawili, a po nich do dawnych robot własnych każdemu, zabaw y warsztatów powracali. Powtore Uczniowie Pańscy do dawnych defektów bynamniy się nie powrócili, ale tylko do tego, czym się bez grzechu przed tym wolnie bawili. Y nam po wielkieynocy wracać się do dawnych upadków uchoway Boże, iednak wrócić się do roboty, pracy, bynamniy nie śakodzi.

## VII.

VII.

Odprowadziwszy Vroczyſte Zmartwychwſtania Pańskiego Świętá, co mamy czynić? mamy ſię powrócić do roboty y pracy, zabaw, każdy wedle ſtanu ſwego: nie mamy ſię zaś powracać do grzechow y do wyſtępkow dawnych. Tak uczynili Apoſtołowie Święci, nie wrocili ſię do tych, w których ſię przed tym znaydowali, niedoſkonaloſci, kontecyy między ſoba, trwali odważnie przy wyznaniu imienia Chryſtuſowego. Powrocili ſię iednak do rybołoftwá, do dawney pracy, y roboty ſwoiey, &c.

VIII.

*Dziſieyſza Ewánielia S, te zbawienne podanie náuki.*

**P**lerwſza. Jáko poki żyjemy, iák ná morzu náwálnościámi roznemi okryci ieſteſmy, po śmierci iuż ná brzegu ſtaniemy. Reprezentuię namto dziſieyſza Hiſtorya, która nam ſtawia Vezniow ná morzu, á Páná Jezusa ná brzegu: iuż był álbowiem umárł; ná porcie ſzczęśliwym ſtáał, á Vezniowie ieſzcze żyli, dla tego ná morzu. Poki żyjemy, nie ieſteſmy *in littore*, ále morze wſzelkich fráſunkow, kłopotow, ágituię nas. ſzczęśliwy kto po śmierci z Panem Jazusem ſtánie ná porcie u błogoſłáwionej wieczności, iuż go żadna burza, żadę wichér nie będzie mięſzał, żadę kłopot, nędzá.

*Náuka 2* Ze ſzczęśliwe ieſt zgromádenie to, dom, mieſzkánie, w którym żadnego złego niemá. Ná morzu teraz báwiąc ſię Apoſtołowie Pańſcy, żadney nie ponofzá burzy, iákó przedtym, bo w ten czás Judasz bywał poſpołu z niemi, teraz bez Iudaſzá cięcho. Tákci ieſt, dla iednego złego, wiele ſię niepokoju dzieie, ſzczęśliwy dom, zgromádenie, gđzie wſzyſcy dobrzy, wſzyſcy ſpokoyni.

*Náuka 3.* Jáki kto záſługuie, tákí odbiera tytuł. Pan Jezus Vezniow ſwoich zowie dziećmi, *Pueri* mácieſz co z obłowu: bo pod czás męki ſwoiey pierzchnęli, iákó dzieci zlekli ſię, ná tytuł Męſki, Káwálerſki, Rycerſki nie zárobili. Jeſt teſz to dobroć Boſkiey znák, że ich nie zowie zdraycámi, zmiennikámi, ómawia ile móże, płochości przypisuię dziećinney.

*Náuka 4.* Jan Święty poznawa przed wſzytkiemi Páná Jezusa, bo go więcey nád innych kochał. *Oculus amoris acutius videt.* mó-



wi jeden z Doktorów Świętych, kochaymy y my Pána Jezusa; to go prędzey obaczemy, poznamy.

IX.

**P**unkt 1. Pan Jezus pokazuje się po Zmartwychwstaniu swoim ryby łowiącym Vozniom. Szczęśliwe rzemieśło! przy nim y powołani raz pierwszy od Chrystusa, y teraz od Zmartwychwstałego uweseleni. Coś musi bydz sobie o sobliwego upodobał Pan Jezus w tym rzemieśle? nie co innego, tylko duchowne rybołówstwo, dusz ludzkich pozyskiwanie. O iak mię to Pánu Bogu rzemieśło!

**Punkt 2.** Połow szczęśliwszy po Zmartwychwstaniu Jezusowym. Namienienia o nim Zbawiciel, kiedy rozkazuje *mittere in dextram navigij rete*, na prawą stronę sieci rzucić. Prawą stronę, szczęśliwą stronę: do tad *ad sinistram* rzucano sieci, nie porzawiali się do wieczności szczęśliwey ludzic, prawe szczęście nastąpiło &c.

**Punkt 3.** W sieci Piotrowe, wielkie ryby się zaciągają: Krolowie, Potentáci, poddali się Kościołowi świętemu; wyznawają Imię Chrystusowe. Wiaszuy Piotrowi świętemu, dziękuy Pánu Jezusowi za tego Námiestnika: pros, aby się y wszyscy zgromadzili &c.

*z Żywotów SS, w dzień S. Izáák z Syryi.*

**I**záák z Syryi, którego przypada pamiątka, przy wielkiej światłości, miał iakieś od powierchowney weselości przysady, z ktoremi miał ustawieczną utarczkę. Tak to y świętym zostawuie Pan Bog iakie defekty, aby mieli okazy korony. Turbować się tedy nie potrzeba duszom dobrym że się znajduia w niedoskonałościach, *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum &c*

*Druga.*

**P**AN Bog więcey się uymował za świętymi sługami Chrystusowymi, niżeli za synem swoim własnym w okrutney Męce swojej. Izáák mąż święty przyszedł z Syryi do Spoletu, wpraszal się często do Kościoła, w którym y w nocy, y we dnie modląc się y po całej trzy dni z tamtad nie wychodził. Czasu pęknego Zakrystyán łaząc go, obłudnikiem zowiąc z owego nabożeństwa,

żeństwą, uderzył go w twarz bardzo, aż go zrazą czart opętał, &c. Oto za uderzenie świętego Izááká Pan Bog zrazą karze. A Panu Iezusowi gdy srogi raz w twarz Najświętza zádáno, nie dopuścił Pan Bog aby owego albo czart opętał, albo nágle umárł, albo piorun zabił &c.

Trzecia.

*Z Izááká z Syryi te nauki ná dzień dzisiejszy.*

**P**ierwsza. Ze niczyiego nie potrzeba posadzać nabożeństwą, a daleko więcej ani z Kościoła wyganiać. Ten to Izáák ze wschodnich Kráíow, iako pielgrzym przywędrowawszy do Włoch do Miásta Spoletu wízedł do Kościoła, z ktorego y ná cały dzień y ná noc wynieść niechóiał, co y ná drugi y trzeci dzień chóiał czynić. Zakrystyan strofuiąc go oto, y sádząc źle, że to ná oszu- kanie y wyludzanie iálmuzny czynił wypychając go, dał mu w gę- bę zrazą go czart opánował: upadł przed Świętym ná ziemię, aż za modlitwą jego został uwolniony. Otoż to posadzanie nabożeń- stwa, tak się nágrodziło! Wypychają zaś z kościoła małżonko- wie żony, gdy im zabraniają choć bez przyczyny do Kościoła; Panowie gospodarze, gdy czeladki przynamniey w Święto ná Msze święte nie posyłają. Politycy, gdy więc dyskurują, że o takim albo takim, co mszy dwóch albo trzech słucha, dobrze rozumieć nie potrzeba, &c.

**Nauka 2.** Jako lepiej robić, służyć, niżeli krásć. Do tego Świętego ogrodu przy Klasztoru, który był sobie nie daleko Spo- letu postawił, náprawili się złodzieie pewney nocy przededniem wpasć, y iárrzynki, ziółka, drzewa powykradać: przeczuł to Du- chem Bożym Święty, wieczor kazał rydlów, motyk do ogrodu ná- nościć, przybędą złodzieie, co mieli krásć, to oni grácować, kopać, ryć poczeni. Izáák z rana kazał śniadanie zgotować, poniosł do o- grodu, zástanie, aż oni wielką część zarobili, rzecze. Bráćiszkuwie, otoż to lepiej robić, niżeli krásć, wiem ja iákąście tu intencyą przyszli: máćie śniadanie, skoro ziedli, nádał im iárrzyn y co po- trzeba, mówiąc: lepiej zarabiałycie, niżeli co krásć máćie. Teó- wszystkmi należy powiedzieć, rob słuź bráćie, &c.

**Nauka 3.** Ze się wyludzić iálmuzny zmyslonym ubóstwem

Hhhhh 3

nie



nie godzi. Dwóch pielgrzymów zostawiwszy w lesie suknie swoje dobre, w jednym wypruchniałym drzewie, przyszli do tego Świętego na polu nągiemi, prosząc o suknie: on Duchem Bożym wiedząc, iako y gdzie swoje suknie zostawili, rzekł: dobrze macie dziarki, poczekajcie będziecie mieli, tym czasem posłał swego po one ich suknie, y przyniósł je przed nie, poznali swoje, zawstydzieli się, a on im dał naukę, aby takim sposobem iśmużny nie nabywali, y drugim potrzebniejszym nie przeszkadzali.

*Nauka 4.* Dla sług, służebnic, chłopców, dziewczyn, iako mają być wierni. Temu Świętemu Mieszczanin pewny, posłał przez chłopca swego, dwa koszyki potraw do iedzenia. Chłopiec zostawił dla siebie w drodze koszyk ieden, drugi tylko doniósł. Oddając Izáskowi, który mu rzecze odprawując go, boi się do owego drugiego koszyka sięgnąć coś go zostawił, bo wąż w nim wielki: zapłonie się idźcie nazad, zayrzy, aż wielki wąż wyłkoczy, przecięsz mu nie zaszkodził. Chłopców, czeladce, służebnym powierzają więc gospodarze piwnice, spiżarnie, pinędzy na kupowanie, wierności wielkiej potrzeba. Naciulacz sobie grósz do grósza, Panu co raz umkniony uroście z tego wąż gruby, to jest grzech, któryć wąż piekielny przy śmierci stanie, powrocie nie na ten czas trudne &c.

#### Ná Czwartek po Wielkieynocy.

**L**ubó ząwse, y kázdemu trzeba mieć wielkie prągnienie do Pana Jezusa w Nąysw: Sakramencie, osobiłwie iednak temu, który jest bliższy grobu, albo przez stąrość, albo przez chorobę. Mągdaleną, iako ją dziśieyszą świętą Ewanielia opisuie, ząwse wielkie prągnienie miała widzieć, osobiłwie kiedy się do niego nąwrociła, przecię iednak zda się nąwięcey, gdy go Zmąrtwychwstáníu szukała, iako to dziś nąmienią Ián święty; że płącąc rzewliwie, wzdychając stála, pytał się, szukał. Czemu? bo stąnęła *ad monumentum*, u grobu. Kto jest bliższym grobu, tym mu bąrdziej potrzeba Pana Jezusa. Vezniowie owi w Emáus zątrzymywáli usilnie Pana Jezusa, *mane nobiscum Domine*, przyczyną osobiłwą, *quoniam advesperascit*, iuż wieczor nąd-

nádechodzi. Tákci komu śmierć w oczy zágląda, gdy wieczor  
żywota, to jest, starość nástępnie, do siebie wabić, przy sobie  
zatrzymywać powinien Chrystusa. Tákci on staruizek Symeon  
bliskim będąc śmierci, *accepit IESUM in ulnas suas*, wziął Pana Ie-  
zusa ná ręce swoje, y oglądawszy go, wziawszy od niego bło-  
gosławieństwo, zawołał. *Nunc dimittis servum tuum Domine*. Te-  
raz Pánie każ się rościć słudze twemu z tym żywotem. Iákož Sa-  
Pátryarchá, oglądawszy w Egipcie syná swego Iozefa zawołał;  
*iam latui moriar, quia vidi faciem tuam*. Day Boże tak się každemu  
odezwąć przy śmierci po przyięciu Pana Iezusa, umierać we-  
sola, oglądawszy P. Iezusa, przysławszy go do siebie.

II.

**K**Ogo Pan Jezus obecnością swoją raczy, ten wšzytek w cno-  
ty zákwiata. Mágdalenie Święte, gdy się dziśiay pokázuie  
zmartwychwstały Jezus, oney się zdáło, že ogrodnik: nie zbła-  
dziła bynamniey, že Jezusa zá ogrodniká osadziła. Záprawdę,  
był u niey takim, kiedy wiew sercu miłosci swoiey kwiecie y  
owoce zázczepił. Ogrodnikiem jest Pan Jezus, gdziekolwiek  
przyłoży pracy y láski swoiey, lub nieplodná ziemiá, nátychmiast  
w kwiecie, zioła, y owoce zbáwiennych cnot się rozradza. Co  
nieplodniejszego nád serce grzeszniká, tylko się do tego ręká Je-  
zusowa przyłoży, nátychmiast w bujne rozradza się owoce.  
Przyprowadzoná byla niewiásta ná cudzołóstwie zástana przed  
Pana Jezusa, y ozaz oskaržena, iáko przed sędziá: áž co Zbáwi-  
ciel? schyliwszy się, poczał pálcem písać ná ziemi, *digitto scri-  
bebat in terra*. Coto czyni Zbáwićiel? miał sadzić obwinená, áž  
on pálcem swoim Násw: ziemię onę upráwnie. pokázował przež  
to, že ná sercu owey grzesznice, spráwował godne pokuty Se-  
owoce. O dziwnie pożyteczny z té cudzołóznica pálec! dá-  
leko skuteczniejszy, niželi on, který ná tablicách kámienných ry-  
sował przykazánie, kámienné rámy sercá byly, iáko y tablice, ie-  
dnego nie uczynily pożytku. Ktore y iákie sobie mieysce obrał  
Chrystus, ná którym zmartwychwstał, ożywione przyiaćcia-  
ło, *In horto*, Mieysce w ogrodzie y pod czas wiosny, gdzie się  
wšzytko záželeniwa, áby pokazał, že iego obecność, przytomność,  
wšzytko.



wszystko w człowieku grzesznym czyni do ożywienia, zaskwienienia. O zmartwychwstały Jezu! dayże nam przy każdej Najsł. Komunii wielką cnotę świętą, iako teraz słońce jaśniejsze, powietrze pogodniejsze, ziemia płodniejsza, tak wszystko to duchownie z nami się niechaj y w sercach naszych dzieje &c.

## III.

**Z** Marnychwstałego gdzie mamy szukać, gdzie znaleźć Pana Jezusa. Mągdaleną Świętą dziś z wielką pilnością szuka, upatruje Chrystusa, napada potym na ogrodnika, pyta się: Gdzieś go położył, powiedz mi, a ja go z tamąd wezmę. Oto Mągdaleną szuka, nie wie gdzie złożony jest zmartwychwstały. wiemy my, oto na Ołtarzu w Najsł. Sakramencie, tu się przeniosł, tu jest położony. Mągdaleny nabożne, dusze kochające Chrystusa, tuż się zbliżajcie, bierzcie go, to przez duchowne, to przez ułne Komunie, &c. &c.

## IV.

**N** Aypewnicy znaleźć możemy Zmartwychwstałego Pana Jezusa w Najsł. Sakramencie. Mągdaleną świętą dziś pyta się ogrodnika, iako ona rozumiała, gdzieś podział Pana Jezusa, iakoby rzecz chciała. leżeli u Piłata, Heroda, Kaifasza go złożył, wezmę go z tamąd &c. Nie była pewną Mągdaleną świętą, gdzie był złożony Pan Jezus. My pewni jesteśmy gdzie jest Zmartwychwstały: jest tu w Najsł. Sakramencie, tu go szukamy, z tad go bierzmy, z tad bez niego nie odchodzmy &c.

## V.

**B** Yło już przyrównane iayko Wielkanocne do Najsł. Sakramentu, ale y dziś godzi się to namienić podobieństwo, a to z tej przyczyny. Iaiś żółtek nazywa się w łacińskim *vitellus*, iakoby *a vita*, od żywota, od zdrowia, które człowiekowi dać. Dopieroż ten Najsł. pokarm jest pomnożeniem życia y doczesnego y wiecznego. Było wiele świętych, co tym Najsł. pokarmem przez czas nie mały żyli, iako to Ludovicus dni 40. Pius Imperator, Katherzyna Seneńska, Święty Liberius, y innych wiele. To względem doczesnego żywota: co zaś do wiecznego y nieśmiertelnego, Doktorowie święci twierdzą.

dza, iż choćby z inney łaski Bożey ludzie nieśmiertelnego nie mieli żywota : z pożywania Najsświętszego Ciała y Krwie Iezusowej byliby y powinni by być nieśmiertelnemi, według tego co powiedział sam Pan Iezus Prawdą Przedwieczną : *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*, Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Za dotknięciem się tylko Elizeuszowego Ciała jednego umarłego, zaraz ów do żywota powstał 4. Reg: 13. Czegoż tedy dotknięcie Najswiętszego Ciała Iezusowego dokazać nie ma ? iżnie umacnia piersi ; ale skuteczniey pokarm Ciała Iezusowego. Już był wieczor, gdy Łukasz z Kleofaszem Wczornie Chrystusowi do Emáus z Ieruzalem przyszli, a jednak tegoż zaraz dnia powrócili nazad, y za jedną godzinę drogę onę odprawili, choć było trzeba iść trzy godziny : bo byli nakarmieni od Pana Iezusa Chlebem Najswiętszego Ciała jego. Leżeli Eliasż Prorok umocniony pokarmem od Anioła łobie przyniesionym gdy przed Izabellą uchodził, daleko więcej ten Najswiętszy pokarm jest posiłkujący, abyśmy w jego mocy zbieżali szczęśliwie do krętu Królestwa Niebieskiego &c.

VI.

Est y to ná powracających się do grzechow strážna, że do uleczenia są bardzo trudnemi : y iáko w chorych recydwá jest niebezpieczniejsza záwsze niż pierwsza, iák y tu. Odstępuią, opuszczá Medycy takowych pácyentow, którzy zá ich ráda nie idą, po chorobie porraw zakazanych, nápojow sobie pozwalają. Opuszcza Pan Bog z łaską swoją tych co ná Spowiedziach świętych obiecuiąc poprawę, znowu się do grzechow wracają. Nie porzucił Sámuel Sálulá zá pierwszym grzechem, dopiero gdy coraz przyczyniać począł nieposłuszeństwá, rebelij. Zgrzeszył człowiek w Ráiu, nie żałował ieszcze Pan Bog że go stworzył, dopiero gdy złości do złości przybywało, rzekł : *Zal mi zem człowieka stworzył*. Zoná Lotowa w Sodomic mieszkájąca, nie skárána, aż kiedy z tamtąd wyszła, a znowu się ku Sodomic obróciła, stała się soli báiwanem. Strážná to recydywantom, że y sámo lekárstwo Naysw: Sákrament, który po Spowiedzi przyjmują, obraca się im w truciznę. W iednym Mieście był mieszczánin

l l l l

bogá-



bogaty ; ale lichwiarz , zyskuiący niesprawiedliwie ; napominając go często , niechciał go rozgrzeszyć Pleban , niechcieli Zakonnicy , znalazł on przecię do swoiey fantazyi iednego , który ilekroć się spowiadał , zawsze dawał mu rozgrzeszenie , choć w tych lichwach trwał , z tąd też owego Zakonnika kochał , na o-biedzie u siebie miewał : wieczoru iednego gdy wesoło z nim posiedział , poszedł do swego pokoju na wczás , a Zakonnik do Kłasztoru. O pułnocy czarci dwáy w osobie sług owego Pána przyjdą do Klasztoru , ządzwonią , owego kápłana potrzebują , opowiadając że Penitent iego nágle złożony chorobą , koná ; porwie się ow , bieży z Léczkiem , aż nápotka w rynku chodzącego owego , pocznie się gniewać na sługi że go zwiedli , aleć się ow przybliży do niego , y rzecze nie żyję : iużem jest z umárłemi , a co gorfsza z potępionemi dla niepoprawy życia mego : y ty żeś mi w tym pobłażał , ze mną tamże poydziesz. Ledwo to skończył : na tychmiał z owych sług ieden penitentá , drugi spowiedniká porwawszy , na wieczne potępienie z nimi poleciełi. Boyćcie się wszyscy , a raz się z Bogiem poiednawszy , nie ponáwiaycie grzechow &c.

## VII:

**D**ziśiay nam Ewánieliá świętá stawia Máryá Mágdalenę płaczącą , y w płaczu szukającą Pána Iezusa , y płakaniem swym onę znaydującą. Nie mógł się Zbáwiciel utrzymać , áby na taką wá rek wizycyá nie miał się iey był pokazać. Czego płacz nie otrzymuie ? niech będzie zła y uboga Mátká , wypłacz na niey dziećię chlebá , z kąd wziąć , z tąd wziąć , żeby płaczące utulić dziećię , muśi byđz. Podźmyż takim sposobem na Pána Iezusa o Chleb Nász : Ciáta , prosząc go z płaczem. Nie zasłużyliśmy , nie zාරobili , to przynamniey wypłakuemy &c.

## VIII.

*Dziśiay Ewánieliá świętá reprezektuie nam Historyá apárycyi Pána IEZUSA Zmarłychwstáłego Mágdalenie S. z ktorey te zbawienie mogą byđz náuki.*

**P**ierwsza. Iáko bárdziey płakać nam potrzebá umártych po śmierci cierpiących , niżeli za żywota. Mágdalená świętá , nie zástawsz

ślawszy Ciąśa Iezusowego w grobie, srodze płakać pczęła, tak iż Aniołowie dziwuiąc się iey płaczącey, pytali, czemu by płakała? kiedy Pan Iezus ná krzyżu wiszac w twoich był boleściach, o płaczu Mągdaleny nie á nic Ewanieliá S. nie wspomina, iednym słowem nie płakała, á teraz płacze. Augustyn S. mowi, iż rozumiała że y po śmierci cierpiał Pan Iezus, y dla tego płakała bąrdziey cierpiącego (tak rozumiejąc) po śmierci, niżeli żyjącego. Pewnác to, że Pan Iezus nie po śmierci nie cierpiał: ále y to nie omylná prawda, że komu się dosłanie cierpieć po śmierci, nierownie więcey cierpi y więkzse męki, nizeli kto żyjący cierpieć może. Y ieżeli płaczymy nád cierpiącemi żyjącemi, dáleko więcey płakać należy nád umarłemi; myslac, czy moia Mária, brát, małżonka &c. nie piecze się w m. kach czyscowych, álbo ughoway Boże gdzie indziey &c.

*Nauka 2.* Iáko prągnącey duszy szukaiącey Pána Iezusa nie ukońtentować, ućieszyć nie może. Mągdalena szukaiąc Pána Iezusa nátrąfiła ná Aniołow dwoch w grobie siedzących: tylko się około nich przeminęła, zaraz się odwróciła. Tak wielkie widowisko Aniołow świetnie ubranych nie nie zabáwiło, nie ućieszyło Mągdaleny świętey? nie, bo ona Pána Iezusa samego prągnęła, szukała. Kto samego Iezusa szuka, nie go ukońtentować, nie ućieszyć nie może innego z światowych innych ućiech &c.

*Nauka 3.* Iáko złość więcey ma dowćipu do złe uczynienia bliźniemu, niżeli dobroć, áfekt, przyiaźń: *Acutius videt odium, ut noceat, quàm amor ut benè faciat.* Mągdalena kochaiąca Pána Iezusa w ogrodzie po Zmattwychwstaniu nie doyrzała, nie poznála choć wednie, *orto jam sole*: á Iudas choć w nocy, w Ogroycu dobrze go poznál, drugim do imania pokazał. Prędczy doyrzało złośliwe oko, nizeli kochaiące. O takci, záweźmie się kto ná kogo, o iáko ná wszelkie zdobywa się przemysły, szkodzić, gnębić owego, iákich przemysłów szuka: rzadki áfekt, miłość, przyiaźń, ná dobrze czynienie bliźniemu.

*Nauka 4.* W dobre rzeczy wzwyczaić się iest bąrdzo pożyteczna. Mągdalene gdy się spowiedział Pan Iezus, zaraz iá przetrzega żeby się go nie dotykała, *Noli me tangere*, á iednak iest-



eze się nie zbliżyła była do Zbawiciela. Prawda iednak iż wie-  
dział Pan Jezus iey zwyczaj, iż ona zaraz do nog iego przypad-  
ła; uprzedził ją żeby w ten czas tego nie czyniła. Wprawi się  
kto w akty miłości Bożej, w żalu za grzechy, w nabożeństwa  
iżkie, nie łatwo ich opuści &c.

## IX.

**Punkt 1.** Mągdaleną Świętą naprędczy zasłużyła, aby się iey  
Pan Jezus po Zmartwychwstaniu pokazał: bo nad wszystkich  
najsłodsza w szukaniu Jezusa była. Inni tylko co do grobu  
zayrzeli; zaraz nazad powracali: Mągdaleną Świętą inaczej; nie  
odchodziła, trwała, czekała, y otrzymała. Stąteczność, wytrw-  
nie do końca, to u Pana Jezusa popłaca. Stąrayże się o tę enotę,  
trway do końca w zaczętych dobrych czynkach twoich &c.

**Punkt 2.** Zbawiciel długo nie dale się poznać Mągdalenie,  
w postaci ogrodnika się pokazujać. Tak się to często podoba-  
Panu Bogu prągnienia, y żądze ludzkie przetrzymywać, aby ie  
tym pożądáním ukoronował skutkiem. Więc w tey nadziei  
bądź każdy zawzię, lubo nie zaraz tego, co do chwały Bożej na-  
leży otrzymujesz, iż otrzymał, &c.

**Punkt 3.** Mągdalenie Świętey nie pozwala się Pan Jezus do-  
tykać, mówiąc: *Noli me tangere*. Wyznaway ty niegodność swo-  
ię, że nie raz, ale po wielokroć miałby Zbawiciel na cię zawołać:  
*Noli me tangere*, gdy się zbliżał do Najsłodszego Ciała iego, ale  
dobroć iego sprawuie, iż tego nie mowi, &c.

*Z Zywotow SS na Święto anzelma Świętego.*

**A**nzelma S. Arcybiskup Kántuáryski, chłopięciem małym bę-  
dąc; miał tę opinią, że niebo na górach leżało. Sniło mu  
się tedy, iakoby po onych górach wstępował do nieba, gdzie gdy  
záfzedł, obaczył Pana Boga siebie przyimującego, y chlebem bia-  
łym częstuiącego. Powiedało chłopię przed wielą sen swoy, oto:  
o czym rysił ten Święty, to mu się śniło. My sny rzadko o  
niebie miewamy, bo też onim y rzeczach niebieskich rzadko my-  
ślimy. Dobra rzecz tedy, nim kto usnie, myślami pobożnymi  
opatrzyć myśl, imaginacyą y fantazyą swoię.

*Druga.*

Druga.

*Z Anzelmá S Kártuáryi Arcybiskupá te zbáwienne sa náuki.*

**P**ierwsza. Ze po dobrych myślách y ákcyách, ordynárynie dobre sny nástępujá. Chłopiécielem będąc Anzelm, był náuczony od Rodziców, co to jest Pan Bog, iáko w niebie ma swoje miéskanie. Więc on też wszystko w niebo poglądał, á že między gorámi się chował, rozumiał že też ná gorách leży, y ieno po nich wstępując, mógł dosiąc niebá y Pána Boga ogládać. O czym myślił y mówił, toż mu się sniło, zdało mu się przez sen, iáko by (zedł po gorze do niebá, y z niey do niego wstąpił, przed P. Bogiem stánuł, który go częstował chlebem biáłym dżownie smacznym. Odecknawšy się, rozumiał že to było wszystko ná iáwie, iákož przed káždym powiádało chłopię owo, byłem w niebie, byłem od Pána Jezusa traktowany. Oto oczym myślał, toż mu się y sniło, stáraymy się o sny takowe.

**Náuka 2.** Jáko się mocno trzymać potrzebá náthnienia do dobrego. Anzelmowi gdy podrosł, wielká ochotę dał Pan Bog do fereá, áby do Zakonu wstąpił: dla tego pobiegł do jedného Klástersu, prosząc oto usilnie: že jednák był bardzo młody, nie-mógł byđz przyięty. Wrocił się w dom Rodziców, gdzie on duch oštygnał, bá y trochę się młody rozpuszczáć počázł, gniewem tylko Oycowskiem się poskromił. Tak to niestateczność jest w dobrym, trzeba się mocno łáski Božey trzymáć y náthnienia do dobrego.

**Náuka 3.** Do nápráwy złego, potrzebny jest áfekt, tegož ku nápomínáczemu siebie. Między Zakonníkámi u ktorých był stárlszym Anzelmus S. był jeden ná imię Orobenus, bárdzo nie storny, krnábný, niedbáły do košciálsá, do choru, do náboženštwá: á przytým ná stárlšzego záwzięty, szemráł, gadał o nim gdzie mógł. Święcy nápierwey się stáráł, ziednáć iego ku sobie áfekt, pozwalájac mu wiécey náđ innyeh rekreácyi, zabawek, obmyšlájac wiékszá wy-godę. Z rád on powoli kocháć počázł Anzelmá; co on obáczy-wšzy, dopiero go upomináć, przestrzegáć, gánić co było złego, áž Orobenus iák inny przyimováł wszystko, y náycięžsze dvčy-pliny, káránia, áfekt to spráwił. Rodzicy, Przeloženi, nápomíná-niem swoim bez tego, nie wiele spráwuá.

llili 3

Náuka



*Nauka 4.* Zabawy wszystkie, y potoczne y świeckie, gdy się z posłuszeństwa odprawiają, swoiey przed Panem Bogiem nie tracą zasługi. Do S. Anzelma Prowizor Klasztoru iednego przyszedłszy, skarzył się, że dla doglądania gospodarstwa, dla spraw świeckich, nie mógł tak Panu Bogu służyć w kościele, w chorze bydź pilnym, iako inni. Odpowie mu Święty: Braciszku, wiedz o tym, co z posłuszeństwa czynisz, lub to na solwarku, lub w polu, lub we wsi, wszystko tak miło P. Bogu, iako y spiewanie w kościele, w chorze. Czeladko, słudzy, czyniąc co wółza powinność, tak wiele zasługuiecie, iako co się modlą, co długo w Kościele trwają &c.

*Trzecia.*

**P**ierwsza. Jako uważanie bliskości nas Pana Bogą, daie wielką pomoc, do nabyćia doskonałości. Ten młodziuchnym będąc, słyżał że iest Pan Bog w niebie. Więc między gorami będąc y mięszkając, zdało mu się że na nich niebo leży, a zaraz tam tak blisko iest Bog, że się z nim rozmówić może, wszedłszy na górę. Jakoż przez ten tak mu się zdało, że szedł na rozmowę z Panem Bogiem, y rozmawiał, y był także tam częstowany. Dziecięciu się widziało to iak na iawie: y z tad zawniał wielką ochotę do służby Bożej. Uważaymy y my, y uznawaymy bliskość Pana Bogą, Paną Jezusa w Najsświętszym Sakramencie, tak, iż się z nim możemy rozmówić. *Non est alia natio tam grandis, qua habeat Deos appropinquantés sibi sicut Deus noster adest nobis.* Nie było tey szczesliwosci w starym testamencie, nie mieli tak bliskiego sobie Bogą: my mamy. O iakże to ma nas zachęcać do cnoty, do świątobliwego żywota. *Powtore.* Bydź kto może w Kościele nie będąc. Ten Święty myślał o tym raz: iako to Prorocy mogli widzieć rzeczy przyszłe, iako widzieć co po lat dwóch tysięcy, trzech albo więcej stać się miało: na przykład, o Narodzeniu, o Męce, śmierci Chrystusowey. Gdy o tym leżąc myśli, aż mu się zda, widzieć, choć było przez kilka ścián, w Kościele zapala Zakrystyan-świece, iako Ołtarz ubiera, iako do nabożeństwa przyszłego rzeczy dysponuje: y dopiero się nauczy, że to y nie przytomny, może widzieć co się dzieie. Nauka z tad, iako to może się kto stać przed Najswiętszym Sakramentem, przed Obrazem, Ołtarzem

Nay-

Nayświętzey Panny, choć z domu nie pozwala mu wyniść, albo chorobą, albo zabawą iaka. *Potrzedie.* Nałog, zwyczaj we złym, iak szkodliwy, y iako go może człowiek zwyciężyć. Otworzył ten Święty raz okno, aż widzi á ono dziecko iedno ná ulicy, zá nogę nicia uwiązawszy ptaszynę, igra sobie z nią, puszczając iá co raz ná powietrze, pozwalając wylecieć; tym czasem pociąganie zá nić, ptaszyná ná doł upada, każe owemu z tyłu nić przerwać, aż ptaszek uleci, aż dziecko w płacz. To iaka prawi grzeszniká kondycya we złym náłożonego, trzymając go czárt zá zły zwyczaj, pozwoli wylecieć, spowiadać się &c. á tym czasem znówu kędy chce náciągnie, do owey konwersacyi, kuflá, &c. A coż czynić? przecinać ow nálog, gwałt sobie czynić. Niechay czárt lamentuje, byleś ty wyleciał, *in libertatem filiorum Dei, &c. &c.*

Ná Piątek po Wielkieynocy.

**N**A zwierchności; przełożenstwie, gospodarstwie będącym, bardziey łagodnemi, łaskawemi nárabiać należy słowy, niżeli ostremi, przykreml, sukliwemi, Pan Jezus pokazując się w dzień/zey Ewanielij Uczniom swoim po Zmartwychwstaniu, ożywa się z daniem sobie władzy, zwierchności, mocy ná niebie y ná ziemi. *Data est mihi potestas, in calo & in terra.* A záżywał tey mocy ná strotowanie, urąganie Vczniow, że go odstąpili, że się go záparli? bynamnicy: ále łaskawie ich náopowiedanie Ewanielii świętey, ná wszytek świat wypráwuie, przydając: *Iáko mię wypráwił Odec, ták ia was wypráwiam:* to jest, łaskawie, po Oyco-wiku; *paterne.* Nie darmo także niektórym ryby łowiącym ná morzu pokazując się záwołał. *Pueri numquid pulmentarium habetis.* *Dziatki, á macie sniadanko.* Tak to przy mocy naywyższej łaskawość. Pan Bog Moyzeszá y Aaroná naznáczywszy zá Przełożonych ludu swego, y karząc Egypcyánow osobliwie pierworodnych dziątek zabíianiem, nie przez nich to czyni, ále przez Anioła, iákoby im mieczá nie dając w ręce, ále tylko łaskę, do łaskawego miłosćiwego rzádu: dając znáć, że rzády z łaskawością złączone, sá pożytecznieysze skuteczniesze. Niech się tey trzymając náuki Przełożeni, Rodzicy, Gospodarze, Gospodynje z Cze-ládká, więcey dokazá.



## II.

**S**Zczęśliwsza do Páná Iezusa nábożnych gromadká, niżeli poiedynkiem. Iuż to niemal trzeci raz w dziśieyszey Ewángełii pokázuie się Pan Iezus Vczniom swoim, á wszystko zgromádnym rzetelnie, oczywiście: gdy zaś poiedynkiem, to albo w osobie pielgrzymá, albo ogrodniká, albo nieznáíomego kogo, *Phylautant se phantasma videre*, záwíże gromadká szczęśliłsza. Oblubienicá niebieska *Cant: I sama jedná prosi: trabe me*, poćiągnij mię do siebie moy oblubieńce, *curremus*, pobieźemy: tak, gdy jedná ciągnąc się prosi, á tu w towarzyštwie bieży, śpieszy, *curremus*, pobieźemy. Mátrony święte szukájąc Zmartwychwstáłego Iezusa, nie ználázły w grobie, gdy pláczą, gdy się frásują, áż oto dwóch męskiej pící stánie wedle nich, plákáć im owi nie kázá, dájąc znáć, iż w tey gromádce ktore y one, y oni czynili, gdy szukány był P. Iezus, nie było podobná aby się nie ználázł, áby się nie dał widzieć, *Vbi duo vel tres, ibi ego in medio &c.* á zá tym y pláczu nie było mieyscá. Niešťczęśliwy ładacz w tym ołobliwie, że nie doczekał byđł w oney gromádce żydow y krzyźownikow Iezusowych, kiedy się zá nich ná Krzyžu modlił, Oycze odpusć im, podobnoby był z drugiemí: *Qui percutientes perflora sua, revertebantur*, zmiešcił się do tey modlitwy; ále że pośpieszył ná szubienicę, sobie winien. Abrahám przeyrzáwłszy co się miało dzieć z Sodoma, á máiąc tam brátá swego Lothá, nie zá nim w szeregulnošci prosi, ále zá cáłym Miástem, rozumiejąc, iż przeyzey wielka gromáda, liczbá, dostápić miała, łáski, miłosierdzia, niż jeden. Miłó nam niých bęđcie modlitwy pošpolite odprawowáć &c.

## III.

**D**Niá dziśieyszego pokázując się Pan Iezus po Zmartwychwstániu Apostołom swoim, wysła ich ná wszytek swiát z opowiedániem Ewángełii świętey tá mocą y władzá którą byđł sobie dána opowiada ná niebie y ná ziemi. Iest tu co uważyć, czemu Pan Iezus o władzy y mocy swoiey wprzod ná mienia, toż dopiero Vczniom swoim pozwála opowiedáć Ewángełią świętą, kázáć, Krzćić. Sákrámentá święte ádministrówáć: przez

przez to pokazuje się, iż w Kościele Bożym nie godzi się inaczey administrować, y nie inaczey administrują Sakramentá, słowo Boże opowiedane bywa, tylko za pozwoleniem zwierzchności. Ociec święty ma władzą od Pána Iezusá, od Oycá świętego Biskupi, od Biskupow Kápláni, y tak wšytko swoim porządkiem idzie. Nie mają tego porządku Heretycy, nie mają u nich tey Chrystusowej mocy, ponieważ się od Kościoła Bożego oderwali, nie mają Sakramentow prawdziwych, rozgrzeżenia. Herezyárchowie, iáko Luter, Kálwin, nie mieli władzy, ani ná opowiadanie náuki inney od Kościoła Bożego, ani żeby tego urzędu drugim udzieliłi. Nie są też od Bogá posłani, bo tego ani cudami, ani świątobliwością żywotá nie utwierdzili; y owszem życie ich było złe, zgorśzenia pełne. Jako to Luter przyszedłszy raz ná pokoy Elektorowey Sáski, ná imię Sybille, á tam Francmer urodziwy zastawšy, głaszczac iedną pod brodę pánienkę rzekł. O iák piękny to diabełek, gdyby takich siłá w piekle było, nie żalby mi z nimi byđż tamże ná wieki. Z gorzylá się Elektorowa, z takiego tego mowy, sam zaś Kurfürst śmiejąc się, rzekł: widzę, że Doktor Luter, ma ciało iáko y drudzy, ále dušá Boska. O piękna dušá w ciebie nie pięknym pługawym! to iáki żywot, y Kálwiná nie lepszy. Cudá też ich iákie? Kálwin náмовił był iedną ubogá, áby mężá przywiodłá do tego, żeby się za umárłego uczynił, á onego miał wskrzešić, uczyniłá tak owá: wyniosłá w ten czas właśnie zmyšlonego umárłego ná ulicę, kiedy miał Kálwin przechodzić, stánie przed nim Kálwin, żegna, módlitwę czyni, á umárły zmyšlony do prawdy umárł. Lutrowi też czárt dał się znáć, kórego chciał wygánišć. Ni tedy cudami, ni życiem pobožnym, potwierdzáją náuki swoiey Herezyárchowie: á przecię taki kredyt u swoich mają, przyznáć że wielka ich wiara, ále nie zbožna. Day Boże im upamiętanie: á my dziękujemy Pánu Iezusowi że nášę Wiarę umocnił. Vdzieleniem swoiey władzy, Apostołami, świątobliwością, żywotá cudami záleconemi &c.

IV.

Est y ten zwyczaj u Chrzešćian, że się ná Wielkanoc iaykiem malowaným obšyláją, malując ie farbá, ábo czerwona, ábo

Kkkkk

pur-



purpurową. Może ztąd być nauka na to, abyśmy y przy Wielkanocney wesołości przypomináli sobie Pana Iezusa ukrzyżowanego, Krwią swoją w Męce okrutney zlanego: ma miejsce nie tylko w wielki Piątek, lecz y teraz ta pamiątka. Jest co uważać, że Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim pokazując się różnym, już to świętym Matronom, już to Apostołom, już i innym Uczniom swoim, pokazał się naywięcej z rana iami swoimi: czemu to? czemu nie w iasnym y uwielbionym Ciele? iako się pokazał na gorze Thabor, gdzie *twarz jego rozświecała się iako słońce, a odzienie jego stało się białe iako śnieg*: takowa aparycja bardzicyby tu była przynależała. Chciał przez to pokazać Pan Iezus, że y podczas terażniejszy nie trzeba spuszczać z pamięci jego ukrzyżowanego, że y przy wesołym alleluia, powinniśmy pamiętać na Mękę jego. Pawła świętego do siebie nawracając w drodze temi go okrzyknął słowy: *Saule, Saule, cur me persequeris*. Saule czemu mię prześladowiesz? ja jestem Iezus Nazareński &c. Czemu nie mówi, jestem na prawicy Oycowskiej siedzący? jestem w chwale niebieskiej Krolujący? ale żążywa tego słowa, które na Krzyżu nad głową jego było *IESVS NAZARENUS*. Ztąd tenże Paweł święty mówi: *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri*. Nam się szczyścić potrzeba Krzyżem Zbawicielowym: nie mowi chwałą jego w niebie, jego uwielbieniem &c. Y na innym miejscu, *predicamus Iesum crucifixum*, opowiadamy Iezusa ukrzyżowanego; czemu nie mowi uwielbionego? pokazując, iż w nas powinna być ustawiczna Męki jego pamiątka. Wdzięcz sam Zmartwychwstania Anioł Matyom ogłasza ukrzyżowanego Iezusa, *Iesum queritis Crucifixum*, szukać Iezusa ukrzyżowanego: nie wstyda się mianować Pana ukrzyżowanego, bo się nim szczyć iako jednym tryumfem y wygraną. Niechayże tedy iayko Wielkanocne malowane czerwone, przypomina nam mękę, śmierć okrutną, y Krew dla zbawienia naszego wylaną &c.

V.

**C**O się do tąd mówiło na zalecenie mocnego postanowienia P. Boga więcej nie obrażać po Spowiedzi Świętej, jest zda mi się dosyć; ale ielseze y to przydać: że Pan Bog surowicy, ciężcy

żcy

ciężcy karze powracający się do grzechu niżeli pierwszy raz grzeszących. Trybunały, Vrzędy, sądy świeckie na cięższe *supplicia* skazują zloczyńce po kradzieży, zaboju powtorzonych, jest rzecz godna reflexyi co mówi Pan Iezus Paralitykowi lat 38. przy sadzawce pod niebem na niepogodzie, pluskach leżącemu, od siebie uzdrowionemu. *Vade, & noli amplius peccare, ne deterius aliquid tibi contingat.* Idź, a więcej nie grzesz, żebyś się czegoś gorszego więcej nie stało. Moy Boże! mogłosz też być co gorszego jeszcze nad leżenie w Paraliżu lat 38.; a przecie gdyby był ten paralityk zdrowym zostawszy znowu zgrzeszył, byłby znowu gorzej ukarany. Wyprowadził Pan Bog z Egiptu z ziemi niewoli niezmierną wielkość ludu Izraelskiego, tą intencją: aby był wszystkich wprowadził do ziemi obiecanej, do Krainy mlekiem y miodem płynącej, a wprowadziłże? tylko dwóch mężów weszło. A za co tak skarani? za to, że się dziesięć razy napierali powracać do Egiptu. O grzesznicy! nie dziesięć, ale kilkadziesiąt razy powracający się do Egiptu, do grzechow, do namiętności wążych, boćcie się bądź odrzuconemi od ziemi obiecanej, od nieba, od krainy błogosławionej. Idźcie, chodźcie w łasce Bożej, *nolite amplius peccare*, więcej nie grzeszcie, żeby was co gorszego nie potkało.

VI.

Pan Iezus Zmartwychwstały dzisiejszego dnia, pokazawszy się Apostołom swoim, opowiada o daniu sobie władzy, y mocy, na niebie y ziemi, z ktorey ich na wszytek świat wyprowadzi, aby ucząc Narody Chrzciłi je w Imię Oycy, y Syny, y Duchu świętego. Zkądże teraz tę moc y władzę swoją oświadcza? z Krzyża. A Krzyż co ma do władzy jego? to, że na nim przybity za ręce y nogi był całe bez władzy. Za to tedy napo tym moc y władza. Zrad dwie rzeczy czynimy: naprzód win szuemy Panu Iezusowi dostąpioney władzy z Krzyża: a potym uczymy się, że kto ma więcej na tym świecie niewoli, to jest: że po woli swoiey nie chodzi, większą będzie miał wolność po śmierci, *in libera civitate Ierusalem.* Kto tu zaś dopuszcza sobie swawoli, rozpuszy, tam srodze ukrocony, a raczej



skrępowany zostanie &c. *Ligatus manibus, & pedibus, projicietur foras &c.*

## VI.

*Piąta aparycja Pana IEZUSA Zmartwychwstałego Vczniom iedenastu, na pewną górę wychodzącym w Galilei, z ktorej te nabożne nauki.*

**P**ierwsza. Jako Pana Jezusa mamy rozumieć wszędzie obecnego. Oto po Zmartwychwstaniu, to w grobie dacie się widzieć, to w ogrodzie, to w drodze do Emáus, to dziś na gorze. Takci na każdym miejscu jest przytomny Pan Jezus przez swoją wszechmocność, wiadomość, widomość, nie *per ubiuitatem*, iako Heretycy bładzą. Z tą nam pobudką do wielkiej skromności, nabożeństwa. Abraám Patryarcha górę owę, na ktorej był przez Anioła zatrzymany od zabicia Syna swego, nazywał: *Dominus videt*. Pan widzi. Każdemu miejscu, każdemu nayskryszemu, możemy dać ten tytuł, Bog widzi, Jezus widzi; i zą tym, iako się w tych oczach sprawować mamy, uważmy. Kiedyby naiecnik widział y wiedział, że Pan co go nąiał do roboty, tuż zą nim: o pewnieby pożyczając nie robił, lecz spielzył by się, &c. byłby skromny, &c.

*Nauka 2.* Ze źle każdy czyni, kto się na niewinnego gniewa. Pytają się Doktorowie święci co to za gora na ktora się to byli zeszli Vczniowie z rozkazania Chrystusowego. Y rozumieją niektórzy, iż to ta była z ktorej żydzi chcieli byli raz przedtym zepchnąć Pana Jezusa, iż oto na teyże gorze chwałę swoją Zmartwychwstały pokazuje Pan Jezus: czemu? bo gora nie nie była winna, Żydzi, Faryzeuszowie winni, i gora co? wiele ludzi jest co mówią, nie mogą na ten dom pąrzyć, w którym na przykład urązł iaka potkals. Inni do tego Kościoła nie chodzą, w którym ich przyaciół pogrzebiony, i Kościół, i dom co winni &c.

*Nauka 3.* Iako władza y moc nie ma bydz na uciśnienie bliźnich, ale na poćiechę y obronę. Pan Jezus mówi dzisiaj do Vczniow *Data est mihi omnis potestas*, Dána mi jest władza na niebie y ziemi, i przeto idźcie, nauczaycie, zbawienie opowiedaycie. Rzekłby kto że tak miało bydz: dána mi jest władza, idźcie tą mocą zaboycow moich, Piłata, Kalfasza, żydow nekaycie

uści-

uśiskaycie, mściycie się Krwi moiey &c. nie, ale do łaski, do zbawienia ich prowadzić, iakoż nayıerwey od nawrócenia żydow zaczęli Apostołowie. To to jest władza y moc, nie ná uśisnienie ubogich. Nieszczęśliwi ktorzy się pod vrząd, moc y władza złego starszego dostaia &c. &c.

VII.

**Punkt 1.** Dziś odzywa się Pan Iezus przed Vczniśmi swemi; iż mu dána jest władza ná niebie, y ná ziemi. Będąc od wieku Bogiem, będąc Tworcą światá, y zawsze Pánem w(zytkego; dopiero przecięż iakoby pánować, roskázować począł, przyznáva: czemu? bo pánować przez Krzyż y Mękę w sercach ludzkich począł. To to sobie pánowanie upodobał, to sobie za rzecz wielką poczyta &c.

**Punkt 2.** Tak ogłosiwszy władzę swoię, wysyła ná świat wszytek Vczniow swoich. Puść się za niemi w nábożney myśli twoiey: całuy ich wszędzie ślady, gdziekolwiek obiegáli, zgromadzay Kazania, náuki, Kátechizmy ich wszystkie, wszystkie ákty, chwały, uwielbienia Boga prawego z nawróconemi od nich, nie mi Pána Boga uwielbiay &c.

**Punkt 3.** Kto uwierzy, zbawion będzie. Podziękuy Bogu, iżes do tey Wiary prawdziwey, ktora zbawia, jest powołany &c.

*z Żywotow SS. x Żywota S. Guthlaká.*

**C**Notá y doskonałość Chrześciańska, nie zawisła ná pokoiu; ale ná wojnie, potyczce z swemi nálogami, y zwyciężaniu. Guthlakus S. Pustelnik, po długiey ná wojnie służbie, udał się ná służbę Panu Bogu między Pustelniki, potym chcąc ściślejszy żywot prowadzić, przeniosł się ná iedną wyspę gdzie czárci nieznośnie káżdego prześladowáli; iakoż y on ustawicznie cierpiał od nich náiazdy, á iednak ustąpić żadną miarą niechciał z miejsca owego, ále się mocnie sprzeciwiał, y w oney utarczce życie swoje prowadził, y takim życiem ná wielki doskonałości stopień zdobył się. Takci w(zytkich życie w ustawicznej wojnie, poki żyjemy zupełnego pokoiu nie mamy; ále to nie przegrána násza, bylesmy się mężnie sprzeciwiali, pokoiu dostapiemy &c.

Kkkkk 3

Druga



Druga.

**G**uthlakus Anglik z Królewskiej familij, po wielu wojnach na obronę Królestwa, Pułelnikiem potym został, wielce światobliwym. Ten gdy się rodził, ręką na podwoju Oycowskiego domu pokazała się, máluiąc krzyż czerwony. Co się tu stało, to przy każdego z nas rodzeniu, bo że się kto z nas w żywocie macierzyńskim nie zadusił, że doprowadzony jest do Krztu świętego, wżytko to sprawiła ręka Boskiej opatrności. Z tad X. Kalper Drużbicki, codziennie za to dobrodziejstwo Panu Bogu dziękował, rozumiejąc że podobno nie dziękowali za nie Rodzicy, Kapłan, y nikt.

*Na Sobotę po Wielkieynocy.*

**M**iedzy aparycyami Zmartwychwstałego Chrystusa Pana, już to Apostołom, już Magdalenie y innym, naypierwsze ma miejsce aparycyja Pańskie Przenajświętszey, ktorey bez wątpienia naypierwey się pokazał zmartwychwstały Zbawiciel. Dyszkurue o tym Crhystostom Święty. Ci prawi, ktorzy się z kunsztami y akcyami takimi publicę prezentują, lubo wielu spektatorów mają, jednemu się naybardziej oku Xiażęcia, Króla naprzykład Cezarza, podobac y prezentować usiłują, tam się gdzie o nim siedzącyin wiedza nadstawiają, przybiegają. Pewnie tak y Pan Jezus, *oculum Reginae Matris digniore astimavit, quam aliorum*. U starożytności, były sławne igrzyska, nazwane *Ludi olympiaci*, na ktorych się Rycerstwo z odważnymi popisowało akcyami. Na spektakula te, nie przypuszczano płci białogłowskiej, sama tylko Pherenices Matrona za ona ten honor miała: a to dla tego iż była Matką tego Rycerza, od ktorego się ta szkoła Rycerska zaczęła. Nadobnie dowcipny Rupertus, stosując to do Najświętszey Matki Jezusowey, mowi: *Redivivus Filius Mariae, ante omnes victoriam suam annuntiavit, materno illam non defraudans honore*. Zmartwychwstały Pan Jezus, przed wżytkiemi ukazał się Matce swojej z tryumfem z świata, czarrą, ciářa, Macierzyńskim chcąc ją uszczęśliwić honorem. Winszujemy, cieszymy się, a na obudwu Jezusa y Maryę, nabożnym zapatrujemy się okiem.

II. Nie

II.

**N**ie nagánna, lecz y owšem chwalebna jest emulacyá, álbo ubieganie się, wysćiganie ieden przed drugim do Pána Iezusa. Takich nam zawodników stawia dzisieysza Ewangelia, S. Piotrá y Iana, za obwieśczeniem sobie o Zmartwychwstaniu Iezusowym od Magdálény. Porwali się do grobu iego, wybiegając się, Ian uprzedził Piotrá, *præcurrit citius Petro*, Piotr zaś Iana, bo pierwey wszedł do grobu. Y z tad się mowi, że nie jest nagánna emulacyá, ubieganie się do Pána Iezusa. Mowi Ian S w obświecieniu swoim. *Cavè ne alius accipiat coronam tuam*. Pilnie upatruy, áby kto inny twoiey niewziął korony; to jest: áby się nie uprzedził, nie wysćigł. Magdalená, tylko się co dowiedziała o Pánu Iezusie w domu iednego Xiążęcia Faryzeyskiego, u stołu siedzącym, natychmiast wbiegła nie upatrując, że to obiad, że to czas nie sposobny. *Importuna convivio oportuna beneficium*. A czemu? żeby icy był kto inny nie ubiegł. Czemu żydzi teraz nie kłaniają się Bogom, lubo źle wierzą, przeciętż ścieców nie ulewają, iáko przed tym, nie dádza się zwyciężać narodom Poganńkim, które przyiawizy wiarę Iezusową, bálwany porzuciły. Abrahám w południe samo pod czas upału słonecznego wychodzi przed wrotá, gości zaprasza, iáko to onych trzech, w których figurowana była Troycá Przenayświetsza. Dla czego pod ow czas pilnie, obawiał się, áby go kto inny nie uprzedził był y do siebie pielgrzymów nie zaprosił. Piekna emulacya. Widzi kto w Kościele nabożnie się modlącego, modlącá, Mszy Świętey nabożnie ásyfuiącego, &c. że ow ieszcze nabożniejszy bydź chce, godzien, godna pochwały. *Emulamine charismata meliora, &c.*

III.

**W** Służbie Bożey, w poprawie życia, daremnie się ná starosć (puszczać. W Ewangelii Świętey dzisieyszey, bieży dwóch Uczniów do grobu, Piotr y Ian Święty, obá spieszą, obá razem idą, przeciętż Ian uprzedził bo młodszy, Piotrowi iáko starszemu nie sporo. Poki Iará, zdrowie, czerstwość słuza, kwapmy się do Pána Boga, y starosći iuż słabosć, iuż dychawica, iuż rożno cho-



choroby, przeszkadzaia. Póki czas mamy, czynmy dobrze &c.

## IV.

**O** Wesołym y chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim mówiac, należy wspomnieć przy dniu dzisiejszym, naywięcej do tey Tájemnicy należącą Pannę Przenayświętszą. Iest zdanie nabożnych y uczonych: że iako Panna Nayświętsza przyśpieszyła przysćie na świat Mefysalzą, prawdziwego Chrystusa Pana, że gdyby nie dla niey, iako przez lat tysięcy cztery był czekany, tak podobnoby y dotąd icieze świat go był nie miał; tak też y Zmartwychwstanie iego przyśpieszyła. Obiecawszy albowiem aż po trzech dniach zmartwychwstać, prędzey to uczynił, iako każdemu rachuiącemu te dni y nocy może bydź wiadomo. Czemuz? bo iako ci nabożni uważiają, że Nayświętsza Panna pochowawszy w grobie Ciało Pana Jezusa, całą noc z piątku na sobotę, y we dnie modliła się, prosiła, wołała, *Exurge, gloria mea exurge psalterium & cybara, exurge quare obdormis Domine, &c.* a to na pohaniebie żydow, na zawstyżenie heretykow, nieprzyjaciół, bluźniercow, źle trzymających o Panu Jezusie, o przyszłym Zmartwychwstaniu: y tak się stało, że zupełnych trzech dni nie czekając, pośpieszył. *Powtore.* Zdanie iest Doktorow Świętych, iż Zmartwychwstały Zbawiciel, wysłał Anioła tegoż do Mátki swojej, który iey też zwiastował Wcielenie iego, z tą o zmartwychwstaniu nowiną, który ją owemi przywitał słowy: *Regina calilatare.* Potym sam Pan Jezus otoczony Oycami Świętymi, Patriarchami, Krolami, stanął przed Nayświętszą Márką swoją, nastąpiły z obudwu stron dziękowania, winiszowania, cieszenia się. Święci Oycowie padali do nog Nayświętszey Pannie, dziękując, winiszując, a ona wzajem, &c. Podziękujemy Nayświętszey Márcce, że za iey osobliwą suplikacją, modlitwą, intercesją, y zasługą, pośpieszył do nas Pan Jezus, &c.

## V.

**K** Ończac tygodniowe nauki o niepowracaniu się do grzechow po spowiedzi świętey, to dzisiaj powiadam; iż grzech każdy cięższy iest powtorzony. *Pierwszy* po większey części pochodzi z ułomności, z niewiadomości, ale drugie ze złości, z złą

wzięto:

wziętości do złego. Nie czyni winnym Piśmo święte Noego o pijaństwo, w którym się raz pierwszy znaydował, z winnicy swoiey winem się upiwszy, bo ieszcze był nie doznał mocy tego trunku: o gdyby drugi raz albo trzeci to uczynił, pewnieby za sprawiedliwego poczytany nie był. Loth piany, że Kązirodtwo z córką swoją pierwszą popełnił, iakokolwiek wymowiony, ale że toż y z drugą powtórzył, w tym ukarany. Z pierwszej potomstwo wchodzi w Genealogią Paná Iezusowá; Moáb albowiem z pierwszej urodzony, miał w rodzinie swoiey potym Ruth Moábitkę, z ktorey Obeth, a z niego Iesse, Ociec Dawida Krolá; Aman zaś z drugiej, żadną miarą tu mieysca nie ma. Ná znak, iż pierwszy raz grzeszący, prędko znayduia łaskę Bożą, przez ktorą należą do familij, do dziedzictwa Iezusowego: powtarzający, nie mają tego szczęścia. Powiedział sam Pan Iezus, iż czart przeklęty widząc dom, to jest serce grzesznika spowiedzią świętą oczyszczone, opuszcza ie; ale, gdy się człowiek znowu powraca do złego, powraca się y czart do niego, przybieraiac siedmi czartow ieszcze nád się gorszych, *ktorzy ingressi habitant ibi, wszedszy w mieszkánie, tam sobie zakładáia*. Y co był przedtym ieden, za powtoremieniem siedm, co przedtym zły, ná powtorki każdy goršy, *nequiores*, co przedtym *per transennam*, to się iuż zamięszkiwáia. O iako niebezpieczny do grzechu powrot! boimy się go, otobliwie do cięższych: boć codziennie máie defekty w ktore y sprawiedliwy siedm kroć ná dzień upada, nie tak straszne, y często wnich Pan Bog chce widzieć nászę pokorę, ufność, w sobie, ábyśmy iako więcé działki poczynájące chodźć, co raz upadáia, co raz się do ręki Mátki swey podnołzá, tak y my w tychże do Paná Boga sercem się kierowáli, iego wzywáli, &c.

VI.

**D**Rugi raz dziśiay Magdalená o Zmartwychwstałym wywiáduie się Chryśtusie, ále inaczey niżeli przedtym: bo nietylko samá wesołą z Zmartwychwstania ściszy się nowiná, ále z nią y do Uczniow Páńskich bieży, sprowadzáiac ich do widzenia tak cudownych rzeczy. O iako to słusznie czyni! áby ktora przed-

LIII

tym



tym była odwiedzynia od Chrystusa, na potym stała się przywiedzynia. Tacy to jest prawdziwa pokuta, ile kto y iako złym życiem swym drugich zepsował zgorzył, aby ich tyle naprawił, zbudował, dobremi swoimi obyczajami, y lepszym życiem po Wielkicynocy, &c. &c.

## VII.

Ieszcze y dzisieysza Ewangelia reprezentująca aparycyę Pana Jezusa Zmartwychwstałego, powtórnia Magdalenie Świętey y Apostołom. Magdaleną widziałą Aniołów w grobie dwóch młodych silnych, a przecię nie mówiła na nich, żeby oni mieli wziąć ciało umarłego Pana Jezusa: a skoro się iey nawinął ogrodnik, iako się iey zdało, lubo był sam Pan Jezus, aż zaraz na niego domyśliwa się y pyta, *ieżeliś go ty wziął, powiedz gdzieś go położył*. Raczy było rozumieć na dwóch Aniołów młodych silnych? nie, bo ich widząc w młodey postaci, ubranych pięknie, nierozumiała, żeby się oni mieli dotknąć umarłego. Zgad ta nauka, że młodzi nie myślą o śmierci, y ci co się świętno stroją, a ono tá nie przebiera, y młodych zabiera.

*Nauka 2.* Iako się ubiegać do Pana Boga, nie jest rzecz naganna. Gdy Magdaleną opowiedziała Apostołom o tym co się w grobie działo: porwało się ich dwóch, Piotr z Janem, y Jan Piotra wyścigl. Takci dobrze każdy czyni, kiedy widząc w kim nabożeństwo, ochotę do Kościoła, do spowiedzi, stara się jeszcze co więcej czynić: emulacya takowa chwalebna. *Emulamini charismata meliora*, mowi Apostoł. Ubieganie się do świata, do honorow, do godności, zarzućmy od siebie y oddalmy, a tego się chwytamy.

*Nauka 3.* Iakośmy my szczęśliwi nad starozakonnych. Vprzeżdził Jan Piotra, a przecię pierwey wszedł Piotr do grobu. W stanie starego testamentu, Synagogą znaczy się, w Pietrze Kościół nowy z Pogan. Pierwey biegli żydowie do Pana Jezusa, nie doszli go, nie przyjęli, odrzucili. My ostatni, staliśmy się pierwsiymi, podziękujemy dobroci Boskiej, y opatrności nad sobą.

*Nauka 4.* Znak powstania prawdziwego porzucenie nałogow, oddalenie się od okazyi. Piotr y Jan, poznali z tą, że Jezus

zmar-

zmartwychwstał, że obaczyli opuszczone od niego odzienie śmier-  
telne prześcieradło y inne szaty. Opuściłeś teraz grzeszniku tam  
żle albo owdzie chodzić, tę albo owę złą praktykę, kufel, gniew,  
to znać żeś powstał prawdziwie. Widać cię teraz w tej albo  
owej nieforemney posiadce, z tą albo owym konwersacją, ten  
gniew, toż złorzeczenie, &c. nie powstałeś.

VIII.

**Punkt 1.** Mągdalená Święta daj znać o Zmartwychwstaniu  
Pana Jezusowym Vczniom : jaka godność tej szczęśliwey  
Penitentki, iż przez nią tak wielka Tájemnicá donosi się Apo-  
stołom. Zaprawdę wielka zasługá pokuty prawdziwey &c.

**Punkt 2.** Natrąfiła tedy dwóch Vczniow Piotra y Iana świę-  
tego, ktorzy ná tychmiałt porwali się, y do grobu biegli. Vważ,  
że życie nasze jest właśnie biegiem do grobu : co rok, co mie-  
siąc, co tydzień, co godzina bliższemi jesteśmy grobu, osta-  
tniego terminu życia naszego. Idziemy, bierzemy &c.

**Punkt 3.** Biegl stary z młodem, Piotr z Ianem, wybiegl,  
uprzedził młody starego, *praeurrit Petrum Iohannes*. Takci często  
bywa, prędzey dobieży grobu młody, niż stary. Obiecuie sobie  
młody długo żyć, ażci on przed starem u grobu, *Vigilate, quia*  
*nescitis diem, neq; horam.*

z Zywotow SS, Austerberty świętey,

**N**atehnienia Boskie do dobrego przyjmować, jest naypier-  
wylzym do pobożności wstępem. Austerbertá święta czasu  
pewnego przegladając się w wodzie, obaczyła ná swoiey gło-  
wie velum Zakonne : tak się zaráz w dzieciństwie chywiła one-  
go widoku, iż cále umyśliła bydz Zakonnica. Zadne potym ná-  
mowy Rodzicow, pogrozki, okazye do Małżeństwa, od tego icy  
nie oddaliły. To to jest chywić się tego, co Bog do serca, iá-  
kimkolwiek woli swoiey znakiem poda. Albo y dzisiay nie do  
wielu sercá kołace, aby się od grzechu wstrzymali, tej albo  
owej okazyi zaniechali. Niechayże tak szczęśliwy głos Boski  
będzić, abyśmy go usłuchali &c.



*z Żywota Ráchaby.  
z Ráchaby wielce zaleconey w Piśmie świętym na dzień dzisiejszy.  
By te nauki są.*

**P**ierwsza. O wielkim miłosierdziu Bożym przeciwko grzesznym. Co była Magdaleną w Nowym Testamencie, bą boday nie gorzła Ráchab w starym. Mieszkała ta w jednym gościnnym domu w Mieście Ierycho, a ztym iaki żywot prowadziła snadno się domyślić; bą y z tego nazwiska które iey dacie Pismo święte, *Rachab meretrix*. A iednak ią Pan Bog uraczył, że się stała Prabhą Paną Iezusową: z iey pokolenia, domu, narodził się Pan Iezus, bo ią potym wziął Salomon za Małżonkę, y z niey zrodził Boozą ten Oberhá, a Oberh lesiego Oycą Dawidowego. Podziękuymy miłosierdziu Boskiemu, że się grzesznym y grzesznicom tak łowicie udziela.

*Nauka Wtóra.* Iako to Pan Bog wszędzie ma swoich. Ráchabá mieszkała w głębokim Pogánstwie, w ślepoćie y ciemnościach wielkich, a iednak między niemi obróna jest y przeznaczona za wielką świętą, y wielkimi cnótami y łaskami Bożemi jest obdarzona. Było w niey wielkie męstwo: kiedy dwóch śpiegow posłanych od Iozuego, poznawszy że byli sługami Boga prawego w dom swoy przyięła, nie się nie obawiając zguby domu swego, niebezpieczeństwa zdrowia, fortuny &c. Paną Bogą sobie więcej ważyła, y w tym mu się przysłużyć chciała. Była w niey ochotą y ludzkość, w przyięciu mężów świętych pokazana, oraz y pilność w ich zachowaniu, y ukryciu tajemnym. Była miłość ku swoim, kiedy iak o siebie, tak y o wszystkich Krewnych pilne miała staranie, aby w zburzeniu Miasta nie poginęli. Było w niey wielkie miłozenie, umiała ięzyk swoy trzymać za zębami, y zwierzone sobie tajemnice ukrywać. Oto Pan Bog umie naczynia stomotne, zelżywe odmieniac *in vasa gloria*. Trzeba ztym wiedzieć że y w Indyach, y podziemnych Królestwach, ma Bog takich, ktorzy są iego, ktorzy żyją wedle światła łobie od Pana Boga udzielonego, a potym ich cudownie nadprzyrodzonym łaski łwoiey uaczy promieniem.

*Trzecia*

*Trzecia nauka.* Iako się poprawować należy, widząc że drugich grzeszników Pan Bog karze. Ráchábá słysząc iako Bog Izráelski pokarał Egypcyanow, Krolow innych Pogańskich, co się temuż iego ludowi sprzeciwiali, przelekła się, y o sobie myślić poczęła, Y tá iey pierwsza była okazyja nawrocenia, boiaźń Boża, boiaźń tego Boga, który tak złych karze. *Felix quem faciunt aliena pericula cautum.*

Ná Niedziele Przewodną.

**Z**awsze Panu Bogu miłsza, y człowiekowi pożyteczniejsza jest z drugimi wespół modlić się, pokutować, czynić dobre. Mamy dzisiaj Ewangeliją świętą, w ktorey Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim, drugi raz dla Tomaszá zgromadzonym pokazuje się Vczniom. Pierwszy raz nie był Tomasz z drugimi Apostołami, powiedzieli mu tedy, iż widzieliśmy Pana, ná co on? nie uwierzę az obaczę, y tak po ośmi dniach pokazał się drugi raz Pan Iezus kiedy y Tomasz był przytomny. Rzecz pewna, że Tomasz święty, przez owe ośm dni ustawicznie pragnął, prosił, áby mu się Pan Iezus pokazał; nie pokazał się iednakiemu samemu, aż dopiero w ten czas, gdy był między drugimi. Tak to dla wielu, y gdzie wielu się znajduje czego pragnących od P. Boga, y o co proszących, Pan Iezus sam przybywa; o co go proszą Márye, gdy w grobie Pana Iezusa szukały, szukając, stącały. Pokazali się im dwa Mężowie, *Ecce duo viri steterunt secus illas*, mówiąc: *nie płaczcie*, iakoby ich assekuruiać że się im pokaże Pan Iezus. A to dla tego; że kiedy y oni, y one go szukały, nie mogło bydz inaczey, tylko iż między niemi miał stąnać, wedle tego co powiedział: *Ubi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi Ego sum.* Gdzie będzie dwóch albo trzech w Imię moje zgromadzonych, y ja z niemi jestem. Z tevéi przyczyny żałuje bardzo Leo święty; że Iudasz nie doczekał, ani się do owey gromadki trzech tysięcy pokutujących ná Kazanie Piotrá świętego dostał, rozumiejąc, że z niemi pokutując, miałby być lepszy efekt pokuty swojej, niżeli kiedy sam pokutując, *peccavi tradens sanguinem iustum*, nie wysłuchany w deśpes



racyi, a nie w pokucie zszedł. Doszedł tego Patriarcha S. Abrahama: y dla tego usłyszawszy o karaniu Boskim na Sodomę y Gomorę, gdzie miał Lotá bratá swego, prosił za wszystkimi innymi winnymi, lubo mu szło naybardziej o Lotá, gdyż rozumiał iż y za drugich prosić, prędzey jednego zachowanie mógł otrzymać. Z tego wszystkiego dąć się widzieć, iako z drugimi modlić się, pokutować, rzecz jest Panu Bogu miła, y człowiekowi pożyteczna, iść z drugim do Kościoła na Msza wielką, na Kazanie, na publiczne nabożeństwa, nie mówiąc: ja się w kaćdiku modlę, w domu paćierz zmówię. Może to być y tak, ale z drugimi lepiej, *Vbi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi ego sum.*

## II.

**R**Any Pana Jezusowe, są y zostają w Ciele iego Najsł: na obronę, poćiechę, ućieczkę prawowiernym. Wszystko Nasze Ciało swoje uzdrowiwszy Zbawiciel, onę sioność, plagi od biczow, ciernia, y innych instrumentow zgładziwszy, i same tylko pięć ran na Krzyżu podjętych zostawił; a to iako się powie działo, na obronę, ućieczkę, w niebezpieczeństwie będącym. Gdy dnia dzisiejszego wszedł Pań Jezus drzwiami zamkniętymi do Uczniow swoich, zaślawszy ich w boiaźni, w strachu wielkim, na ubezpieczenie ich, pokazał im rany swoje, albo ręce y bok przebite: *Ostendit eis manus & latus.* Coć mi to do poćiechy rany pokazywać przełkniętym! jeszcze to strach większy. Ale bardzo dobrze: rany Jezusowe są na poćiechę, obronę. Ewanieliczny Prorok Izaiasz wszystkich prawowiernych tam zwoływając mowi, *Ingrederet in petram absconde te in fossa humo. Isa. 2.* Wnidź w opokę, zachoway się w ziemi przekopaney: która to *fossa humus*, jeżeli nie ręce, nie nogi Jezusa ukrzyżowanego, który przez Proroka powiedział. *Foderunt manus meas & pedes meos & dinumeraverunt omnia ossa mea,* przekopali ręce y nogi moje, policzyli, kości moje wszystkie, w tych tedy przekopanych ranach, w ziemi naswiętszey Jezusowej ukrywać się, radzi Izaiasz. Y sam Oblubieniec niebieski, wzywa nabożney duszy. *Surge amica mea, speciosa mea, veni in foraminibus petra absconde te.* Opoka ta, jest Chrystus.

rus, *Petra autem erat Christus*, *foramina petra*, są rany iego nay-  
świętšie, iako jedyna obrona, ucieczka prawowiernych. *Petra*  
*refugium herinacis*, mowi Prorok, Opoka ucieczka jest boiaźliwym  
zwierzątkom. Nam to grzesznikom *fugientibus à facie ira Dei*, zo-  
stawiona ta przekopana opoka. Vćickaymysz się do nicy, w nicy  
się ukrywamy, &c.

III.

**D**nia dzisiejszego pokazuc się Pan Iezus Veznióm swoim, z  
ranami ná krzyżu podiętemi, Czy ich nie mógł uzdrowić,  
zaprawdę mógł, co większego uczyniwłszy, to jest, siebie umar-  
łego władzą swoją Boską wskrzesiwszy; ale ie zostawił, aby  
kázdy wiedział y wierzył, że w tymże ciele, w którym cierpiał,  
żył, zmartwychwstał: żeby śnać kto nie rzekł, ciało to już umarło,  
po wroćć się nie mogło, áżeby nie rozumieli, że inne sobie cia-  
ło uformował Pan Iezus. Toć to jest, co naytrudniejsze czyni-  
ło ciało zmartwychwstanie, *Axioma* owo; *à privatione ad habitum*  
*non datur regressus*. Dom się spali, w popioł się obroćci, już z owe-  
go popiołu dom, iaki był nie będzie; także też y z ciała umarł-  
ego, bo *mors privatio est maxima*. Ale tu ustępuie tácy Filozofi-  
czna, wedle ktorey Atenieneczykowie przyjmując inne od Pávła  
Świętego wiary artykuły, gdy im námienil o zmartwychwstaniu,  
śmiali się z niego, y dáley go słuchać niechćieli. Ale y Aposto-  
łowie opowiadającym Máryam, że Chrystus zmartwychwstał, *de-*  
*firmamenta* iákies, od rozumu odcście przyznawali, ani im wierzyli.  
Tak jest, bo to jest samego Boga dzieło. Sunámitká wiele cu-  
dów Elizeusza widziála, a przecię dopiero za wskrzeszonym Sy-  
nem przyznała, że był mężem Bożym. *Concilium Niceńskie*,  
mowiac o Zmartwychwstaniu Iezusowym, mowi, *Resurrexit secun-*  
*dum scripturas*, iakoby utwierdzając pismem dawnym ten Artykuł.  
Słusznie tedy Pan Iezus ná umocnienie Wiary naszey o zmar-  
twychwstaniu, ná swoim to nayświętszym ciele pokazuiac, ra-  
ny w nim zostawił. Dziękuymy Pánu Iezusowi, wyznaymy to  
przez Artykuł wiary, á upewnaymy się, że y my powstaniemy,  
daj Boże, aby wizyscy ná żywot wieczny, &c, &c.

IV.



## IV.

**P**O Wielkieynocy chce Kościół święty, abyśmy w bieli chodzili, białemi byli. Dziśieysza utoczyła Niedziela nazywa się białą, *in Albis*, z tey okazyi, iż nowo-krzczeni, ktorzy się nawięcey krzčili w Sobotę wielką, do dzisiaj w bieli chodzili: zdecydowali tedy dziś białe suknie, ale na to miejsce upomina ich Augustyn Święty, aby wewnątrz wszystkie cnot świętych przybierali ozdoby. Iakoż tak mowi tenże Doktor S. *luż nas Kościół święty teraz nie trapi, nie czerni postem, oleiem, włosiennicami, tak iako poście, iednak więcej na duszy sumnieniu, potrzebuie białości, ozdoby.* Także się wybielamy, abyśmy białemi tu żyjąc, zárosbili na *amictum stolis albis* w niebie. &c. &c.

## V.

**Y** Dziśiaj się pokazuje Vczniom po Zmartwychwstaniu Pan Jezus: ale na co tak częste apatycy? co większa Łukasz S. twierdzi, że przez dni 40. codziennie się pokazywał. Czynił to Pan Jezus dla tego, aby utwierdził umocnił wiarę naszą, o tajemnicy zmartwychwstania swego, a to na to, żebyśmy całę upewnieni byli, o przyszłym żywocie po śmierci naszej, że umierając nie umieramy. Ale po śmierci zaczynać będziemy żywot, a żywot wieczny nigdy nieskończony, albo dobry albo zły, albo w niebie albo w piekle. O nieszczęśliwość, ieżeli w piekle, w ogniu! coby na to dali potępieni, gdyby mogli umrzeć, żeby mogli zgorszeć, nie zgorczą. *Quarent mortem & non inveniunt.* Zwierzarką, bydlątką, gdy ie zabiją, gdy umierają, już żyć przestają, już więcej nie żyją: inaczej człowiek. O iakoż dobrze na to pamiętać potrzebą. To na świecie do rozpusty wielkiej pobudza, że rozumieją, albo sobie tak smakuiać perswadują; iż tylko ich jest, co teraz záżyją: oszukają się, y iako owi u mędrca swawolnicy, narzekać będą musieli. *Ergo eravimus.* Tak ieden niechcąc o nieśmiertelności duszy wierzyć, pokazał się po śmierci towarzysyszowi swemu, y potu z czoła swego od gorąca piekielnego, kropelkę na ciało iego spuścił, od ktorego iako wosk rostopniał, mówiąc: niechci to będzie na znak mego nieszczęśliwego żywota, żem nie uwierzył o nieśmiertelności duszy. Szczęś rádnych

Pánov

Pánow u Elżbiety nieżbożney Krolowy Angie'skiej pokazało się po strici śiodmemu: opowiadając o nieszczęśliwości swojej ná wicki, ná która y iego powołałi, zá nieżbożne rady Páni swoiey: o czym poważni Autorowie. Pomniymysz ná tę nieśmiertelność, abyśmy zley y nieszczęśliwey uszli, á ná dobrá z Pánem Iezusem Zmartwychwstałym się dostali, &c. &c.

VI.

**D**Nia ósmego, to ieść, dżisieyszego stawa Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim w postrodku Vczniow swoich zgromadzonych dla bojaźni żydowskiej, y stánawszy, odzywa się do nich z pokoiem: *Pax vobis.* O miła y pocieszna nowina o pokoiu! pokoy álbowiem u żydow nie tylko znaczył wszystko dobro, szczęście, y błogosławieństwo, ále oraz to wszystko z sobą przynosił. Y dla tego Pan Iezus Vczniom swoim mającym świat obiegać przykazał, aby w który dom wchodząc náprzód mowili: *Pokoy temu domowi.* Co im rozkazał, to sam uczynił. O niechayże y nam tak pocieszney dostać się nowiny! Gedeon mąż światobliwy w Piśmie świętym gdy go Anioł przywitał temi słowy: *Pax tecum,* Pokoy z tobą, tak z tego był ukontentowany, iż záraz ołtarz ná tymże mieyscu Pánu Bogu wystawił ná znak wdzięczności. Wystawuymy y my ołtarz z serca naszego, y prezentuemy go Pánu Iezusowi, aby ná nim pokoy swoy osádził, y w nim sam u nas mieszkał. *Et fiat in pace locus ejus.* Toż mieszkánie spokojne niech znajdzie u nas Nasw: Pánná, ktorey intrzeyszego dnia przypadá Vroczystóść, która także spokojnego szuka mieysca: iáko to pokázuie iey Domek Lotetáński, który się dla niepokoiu, niezgody, z mieyscá ná mieysce przenosił. Przydźże o Zbáwicielu z pokoiem, y my spokojne tobie pragniemy wystawić mieszkánie, przez te ktore nástępują sposoby &c.

VII.

**P**unkte I. Przychodzi Pan Iezus drzwiami zamkniętymi do Vczniow, dla bojaźni zgromadzonych. Albo tak raz y do ciebie przyšedł, kiedyś mu zamknął drzwi, kiedyś o nim nie myślił, kiedyś ná niego áni weyrzał, á jednak on do serca twego

Mmmmm

kolátał.



kołatał. *Ego sto ad ostium, & pulso.* Stawał z swemi u Ciebie natchnieniami, pobudkami do dobrego &c.

*Punkt 2.* Stanał w pośrodku Pan Jezus, każdemu się jednako udzielał. Chciał Zbawiciel pokoy między swoją czeladką zostawić, wiedział iako się często uymowali zazdrością, kiedy ktoremu co Pan afektu pokazał więcej. Więc aby tey po śmierci swojej nie zostawił okazji. Stawa *in medio* w pośrodku jednako wósztkim się udzielał. Dziękuy, wyznaway mądrość Pana.

*Punkt 3.* Stanawszy *in medio* w pośrodku pokoy opowiada. Proście Pana Jezusa aby w sercu twoim, we wnętrzościach twoich stanał wószty dzisiaj, rzekł im *Pokoy wam &c.*

## VIII.

**N**Abożeństwo do Ran uwielbionych Pana Jezusa wielce jest pożyteczne. Rany Jezusa rozum oświecaia, miłość zapalaia, Wiary żywey dodaię. Świadkiem tego iest dzisieyszy Tomasz S. nie uwierzył, drugich społuczniow słuchać niechciał, tylko co się Ran Pana Jezusa dotknął, tylko co ie obaczył, natychmiast y Pana Jezusa uznał, y Bogiem go swoim wyznał, y niewiernym byđł przestał. Zapatrujemy się często na te naydroższe Rany, z niemi nam byđł na wieki, na nie nam patrzeć w niebie na wieki &c. Ilekroć zaś y serce y myśl naszą obroci się ku vkrzyżowanemu, wołaymy z Tomaszem świętym. *Dominus meus & Deus meus &c.*

## IX.

*Z dzisieyszey S. Ewangelij te są nauki.*

**P**ierwsza. Iako niesłusznie szemrzą niektorzy, że się u Faryżczakem przedłuży nabożeństwo. Co to iest że Pan Jezus aż w wieczor w dzień Zmartwychwstania swego Apostołom SS. pokazuie się: *Cum sero esset die illa*, rano się pokazał Mągdalenie, Maryom innym, y temu y owemu, a Vczniom aż w wieczor. Bo czekał aż się wószscy zgromadzili, snąć w dzień rozelsł się tu y owdzie: chcąc zaś Pan Jezus aby się z iego wesela wósztkim dostało, umyślnie się zatrzymał do zgromadzenia się wósztkich. Fary Koscioł iest iako Mária, ktora się powinna akomodo-  
dować

dować wszystkim, y tym co rano wstają, y tym co nierychło. Wielom albo przy chorym siedzieć w nocy przychodzi, albo rzemieślnikom dorabiać do pułnocka, innym to, albo owo sprawić, ludzie większych stanów, światowemi, politycznemi zatrudnieni zabawami, Dámy strojami zabawione, nie mogą pośpieszyć. Kościół Farny mając u siebie Mszę Konwentualną, powinien niemi wszystkich ukontentować. W Kościołach Zakonniczych inna, gdzie dla siebie Nabożeństwo odprawiają. Więc y gotującym obiady w tym wygodą, że mają czasu więcej do dobrze nagotowania. Oberwałby kucharz, albo kucharka nie raz, kiedyby o dziesiątej, albo choć później gospodarz Pan przyszedłszy nie zastał, albo gospodyni gotowo &c.

*Nauka 2.* Iako często zwłoczy Pan Bog z łaskami y dobrodziejstwami swemi, aby były ważniejszy u ludzi. Pan Iezus zwlokł pokazanie się Vczniom aż do wieczera, żeby nieprętko to dobrodziejstwo odebrałszy, za większe je uznali. Tak y w Kanie Galilejskiej, nie zaraz wody w wino odmienił, aby cud on więcej był poważony; nie zaraz chorego uzdrowił, w zgubie, przygodzie cieszy; boby prętkim odebraniem zdrowia, pociecha nie była tak stymowana, iako gdy nie rychło.

*Nauka 3.* Nie rychło się pokazuje Pan Iezus *feró*, aby byli mieli czas Vczniowie do zasłużenia sobie tej łaski Pana Iezusowego. Nie wiele się byli zasłużyli Vczniowie Panu, uciekły od niego, zaprzawili się &c. trzeba aby byli mieli czas do zasługi, a to przez pragnienie, żądza, czekanie, wyglądanie Pana Iezusa. Chory náprzykład, chciałby zaraz być zdrowy: zasłużył się ieno bracie, cierpliwością wprzód w chorobie teyże, ná tę od Boga łaskę, iako y utrapiony ná pociechę &c.

X.

**D**O Ran Chrystusowych w uwielbionym ciecie osobliwe nam teraz trzeba mieć nabożeństwo. Dzisiaj Zmartwychwstały Chrystus chcąc uweselić Vczniów swoich, nazywa im miej: sce ná gorze, ná ktorej to? czy ná gorze Kalwaryi? czy Oliwney? czy Thabor? pytają się Doktorowie święci: y są co rozumieją, iż ná gorze Thabor. A czymich tam uweselił? czy roz-

Mmmmm 2

ślasznic



jaśnieją jak słońce twarzą? czy wybielone mi jak śnieg szatami? nie, ale pokazanemi w ciele ranami. A z tych czy miała być wesołość? tak jest. Nic bardziej nie cieszy, ani cieszyć będzie, po wszystkie wieki świętych, jako Rany Jezusowe, w których każdy swoje widzieć będzie zbawienie, szczęście. Bądźmyż tedy nabożni do nich teraz, mówiąc sobie, Zbawicielu moy czy ja też oglądam te twoje Rany, które już teraz całuję, do nich się przytulam &c.

*z Żywotów SS. na Święto S. Woyciecha.*

*Woyciech święty dzisiaj te nam dać nauki.*

**N**aprzód. Iako to Pan Bog *per adversa* do siebie przywodzi y prowadzi. Woyciecha świętego chcąc mieć świętym nawiedził w dzieciństwie ciężką chorobą, tak, iż Rodzice o nim desperowawszy, aby od Boga zdrowie mu najszybsze otrzymali, ślubem go na służbę Bożą ofiarowali. Ozdrowiał, y z tą potym Panu Bogu oddany, wielkim świętym został. Gdyby był nie chorobą, to synaczek byłby był aplikowany do polityki, załotow &c. a niby był tak święty jako jest.

**Powtórę.** Wdzięcznością nadgrądzać potrzebą łaski Boże. Przed obrazem Nasz: Panny, ozdrowiał Woyciech święty, nadgrodził to osobliwym nabożeństwem do Nasz: Panny, co pokazuje Pieśń *Bogarodzica* od niego złożona.

**Potrzedie.** Nie trzeba się Rodzicom pieścić z synaczkami, jeżeli chcą mieć z nich co dobrego. Woyciech młody dany na naukę do szkoły, uciegł z niey w dom Ojca, a Pan Ociec rozgniewawszy, dał dobrą synaczkowi chłostę, po której on znowu do szkoły: y tak się ucząc, przyszedł do nauki wielkiej, y wielkiej światobliwości. Nauka młodym często się naprzykrza, trzeba do niey przynuki, trzeba y zaciąć: *percuties puerum virga. Et animam ejus liberabis ab inferno* mowi Duch święty.

**Poczwarte.** Święty Woyciech podróższy, poszedł się skłaniać do swiata, do towarzystwa, nie zewsząd dobrego, mianowicie będąc na Dworze Dymiana Biskupa Praskiego. Lecz będąc przytomny przy śmierci tegoż, gdy go widział strasznie umierającego, obaczył się: śmierć ona całe go odmenila. A nas śmierci, przy

przypadki, tak wielu ludzi czy odmieniają, czy lepszemi czynią. Codziennie widzimy, tego, owego do grobu nieś, dzwonią, któregośmy niedawno widzieli czerstwego; zdrowego, y podobno też swawolnego. A czy nas to przerąza, czy się poczuwamy? iakby to nie, zādziwniemy się trochę, a potym zapominamy. śmierć drugiego wielkim ma nam bydź Pedagogiem &c.

*Druga.*

Nie nas samych krzywdy, urązy; ale krzywdą, obrazą Boską ma obchodzić, poruszać. Woyciech święty po trzykroć opuszczał owce swoje, Dyecezya, dla tey, którą miał z grzechow, obrazy Boskiej okazyi, wrócał się coraz: lecz widząc że też świat gwałcenia, też zaboie, cudzołóstwa, musiał ie ná koniec całé opuścić. Oto ten święty poruszał się od trzody swoiey, nie swemi własnemi krzywdami, ale Boskiemi. Inaczej ludzie o sobie aż nazbyt się uymiają, o Boga, o Kościoły, o świątnice Boskie mało co dbają &c.

Ná Poniedziałek Przewodni.

Bardzo dobrze prawowierni czynią, kiedy w Świętą uroczystości Nayswiętszey Panny, przez spowiedź konwersacye święte poświęcić duszę swoję usiłują, albowiem od niey tá idzie sankryfikacya, poświęcanie, ponieważ y samemu Panu Jezusowi tegoż się (ieżeli tak się godzi mówić,) dostało. Wyraził to w dzieyszey Ewāgelii Archanioł Gabryel, kiedy powiedział do Nayswiętszey Panny. *Quod ex te nascetur, sanctum vocabitur. Co się z ciebie narodzi, święte nazwane będzie.* Y iestci to prawda, że Jednorodzony Syn Boski, iest Święty nad Świętymi, tak mu Serafinowie śpiewają z Oycem z Duchem, Święty, Święty, Święty: atoli człowiekiem się stawszy, y z Panny Nayswiętszey się urodziwszy, nabył nikiako wiekszey światobliwości. *quod ex te nascetur, sanctum vocabitur.* Światobliwość Rodziców, światobliwości dźiatek nabawia. Tak z Krolow jeden winśnie Salomonowi tronu Oycowskiego, y nabytey z niego światobliwości, iako u świętego Oycā. Zywor Panny Przenayswiętszey, dał Panu Jezusowi ośobliwą iakąś ozdobę, szatę, w ktorcy się godnym w Krole-

Mmmmm 3

stwie



Świe pokazał. *Dominus regnavit, decorem induit.* Adama Pan Bog stworzył z ziemi Pánińskię jeszcze nieruszancy, ale, by ia wprzod miał poświęcić, nie czytamy, a zaś o Najsświętszey Pannie poświęceniu, wyraźnie Prorok: *Benedixisti Domine terram tuam.* przyznawa przez to, że wprzod ubłogosławiona, poświęcona Najsświętsza Panna stała się, aby świętego na świat wydała, *quod ex te nascetur, sanctum vocabitur.* Prosimyż y my Najswiętę: Panny, aby nas poświęciła, do usprawiedliwienia się nalezego przy spowiedziach, pokutach przyczyniła światobliwości.

II.

**K**To chce aby miał w trudnych osobliwie sprawach, posłusznych y ochotnych do wykonania, niech im łaskawie rozkazuje, dobrocią więcej niż surowością obliuguie. Pan Jezus po Zmartwychwstaniu swoim, wyprawując na wszytek świat Uczniow swoich, gdzie mieli siła zażyć niewiczasow, trudności, niebezpieczeństw, rozkazuje im dziwnie łaskawie, z miłością, kiedy mówi: *Sicut misit me Pater, ita et ego mitto vos, iako mię posłał Ociec na świat, tak y was posyłam.* Jakoby chciał rzecz; mnie posłał Ociec, nie iako Pan, Monarcha, Krol, z powagą rozkazuiać, ale Oycowisko wyprawuiąc, łaskawie y z miłością wysłaiać. Tak też y ja, Oycowisko, łaskawie wam rozkazuie. y doznał w prawdzie posłusznych, ochotnych, na wszystko odważnych. Kiedy się powracał syn marnotrawny do Oycy, wybiegłszy przeciwko niemu, upadł rękami y ramionami swemi na szyi jego, a oraz Oycowskie oddał mu pocałowanie. Jest w tym co uważać. Upadnienie na szyi, znaczy przyniewolenie go do posłuszeństwa oycowskiego, iakoby mówił; synu dotąd bujałeś sobie, podlegać nie chciałeś, czas szyię y głowę swoją poddać Oycu iakoś powinien. Całuiąc zaś oświadczał mu, że to poddaństwo, miało być łaskawe w miłości Oycowskiej. Y tak należy. Stary Izaak miał dwóch synow, Esau y Iakobą, obadwaj się obłowem swym przysługowali Oycu, pierwszy zwierzyną polną, wtory baramkami, kozłatkami. Któryż z nich miłszy Oycu? Iakob: wszak zwierzyną powabniejszy, prawda: ale że ten zwierzyny nie dostawał indziej Esau, tylko zabiaiać, strzelaiąc,

goniąc

goniac, nie była tak miła. Jakobow zaś obłow, łaskawy, łagodne nabywany, &c.

Nauka z rąk Rodzicom, Gospodarzom, Pánom, Przełożonym, aby więcej miłością, dobrocią, łaskawością, obligowali do posłuszeństwa, niż surowością, niż bićiem, lubo czasem y do łaskawości, ostrość pożyteczna &c.

III.

**Z**ostawił rany w Ciele swoim Najśłodczy Jezus, aby niemi błagał zagniewanego na grzesznikow Oycá, mowi Bernard święty. *Filius exhibit vulnera, Mater ubera, Syn rany, Matka piersi prezentuje*, aby grzesznik w protekcyi obudwu zostawał. Pan Jezus po ki tu zostawał na świecie, to modlitwą, to łzami, to głosem wielkim, *clamore valido & lacrymis*, Oycá Niebieskiego za grzechy ludzkie błagał, w niebie teraz ani krwie wylewać, ani płakać nie może. Więc tylko *exhibet vulnera, rany swoje święte prezentuje*. a przeto Oycá swego miłosiernego y łaskawego ku grzesznym sprawuję. Jest Historia o Antypátrze, rodzonym bracie Herodá, dziełek pod czas Narodzenia Pána Jezusoweco mordercy. Oskárzony był do Augusta Cesarzá, iakoby na zdrádie zdrowia y panowania iego był: a ten *Antipater* długo na wielu wojnach odważnie temuż Cesarzowi służąc, wiele szwánkow odebrał. Iáchał tedy sam na sąd iego, y stánawszy przed Ce'arzem, nie szukając inney obrony, otworzy piersi, ramię, szyję, głowę, pokázując zewsząd różne szwánki, rany, bliźny od strzał, od szable nieprzyacielskiej, y rzecze. *Auguste Cesar sunt ne hae signa prodicionis an fidelitatis in te?* Cesarzu, poznay z rąk, czy to z drádzłectwa, czy wierney ku tobie usługi *indicium*. Natychmiast Augustus porwał się z Máiestatu swego, przytulił Antypátrá do siebie, y więkizá ná potym miał ku niemu miłość. *Filius Dei, Syn Boży, exhibit vulnera, rany swoje przenajświętsze prezentuje*. O iakośmy mu obligowani! Ze *Abolon* pokázował się protektorem uciśnionych, každemu ktorego widział w iakiey krzywdzie, dawał *verba consolationis*, cielszył go, aż co? *toto corde sequebatur Israel Abolone*. *Habemus advocatum Christum Iesum*, w niebie mamy stánowiącego się za námi Chrystusa Pána, więc całym



całym sercem, affektem, miłością, Agniemy do niego. *Inquietum cor nostrum Domine donec requiescat in te, &c.*

## IV.

**D**ziś o aparycyach Pana Jezusowych po Zmarłych wsta-  
niu słyszeliśmy, już to Świętym częścią Mądrym, już Apo-  
stołom oraz wszystkim, częścią wiążegulności jednemu, dwie-  
ma, kilku, a to dla utwierdzenia wiary o znawychwstaniu  
swoim, już tedy zupełnie wierząc mamy, iż *Surrexit vere Do-  
minus*, że wstał prawdziwie. Ale czyśmy my też prawdziwie  
ze złych nałogów naszych powstałi, po czym znać mamy? O  
Panie Jezusie świadczy Łukasz Święty, że tym pokazał, iż pra-  
wdziwie wstał, że mówił z Wcześniejszymi swymi, *per dies 40. appar-  
rens loquebatur de regno Dei*. mówił o Królestwie Niebieskim. Po  
mowie tedy naprzód znać dacie zmawychwstanie nasze du-  
chowne: Kiedy to teraz człowiek, nie tak przeklina, złorzeczy,  
śwarczy się, śmie, śmie jak przedtem, kiedy z ust jego nie wy-  
padała teraz słowa wżeteczne, uszczypliwe, bluźnierskie, &c.  
Za czasów Piotra Świętego, cudami wskrzeszaniem umarłych  
wiarę Chrystusową utwierdzającego, zjawił się też był Symon  
Czarnoksiężnik, chcąc też cudy czynić, jako y Piotr Święty:  
Młodzianą jednego umarłego chciał wskrzesić, y gdy koło nie-  
go różne magie robił, pocznie ow głową ruchać, ale nie z sie-  
bie, Piotr Święty widząc to, rzecze, jeżeli prawdziwie ożył, niech  
że się odezwie, niech mowi: aleć nie się nie odezwał, Piotr S.  
złutym upadnie na kolana, prosi za umarłym, aż wnet ożył, po-  
czął mówić, dał się wszystkim słyszeć, mową prawdziwie zma-  
wychwstałego wydał. Y po naszej dobrej mowie, dobrej  
między małżeństwem, dobrej między sąsiadami, dobrej mię-  
dzy domownikami, niechay znać będzie dobre powstanie, Do  
Filozofa jednego, przyprowadzili Rodzice syna srodze tępego,  
prosząc, aby go czego nauczył. Spyta się ow: a ma ten synek  
uszy, odpowiedzieli na, możesz mówić? tak, *bene est*, nie trze-  
ba złutym desperować, kiedy słyszy, to mię uczącego siebie słu-  
chać będzie, kiedy mowi to ja mówiącego zrozumie. Mo-  
wić, a mówić dobrze, znakiem jest dobrego żywota, &c. Ale  
do te-

do tegoż należy y mowá, (zezera, iáwna, zupełna; ná spowie-  
dzi świętey, y tá jest znakiem zmartwychwstania z Pánem JE-  
ZUSEM &c.

V.

**W** Spokojnym mieszka Pan Jezus domu, w spokojnym y Ná-  
świętsza Pánná. Spokojny zaś każdy może byđ y spokojne  
mieć serce, kto jest dobrym y sprawiedliwym. *Iustitia & pax  
asculata sunt.* Pokoy z sprawiedliwością, cnota z dobrocią społem  
chodzą. Dobry człek ma po sobie Páná Boga. Sumnienie mu woy-  
ny nie wypowiada, samśiad, bliźni mu nie dokucza, bo nie ma o  
co: ieżeli zaś złym sam będąc ná dobrego nastąpi, pokoiu go nie  
pozbawia, bo mu Boga y niebá nie odbiera: y owśzem ieżeli zły  
nád dobrym dokaże, niebo mu zá to zgotnie. Krok polny dwo-  
ie drzwi záwśze w iámie swoiey w ktorey żywność chowa, wy-  
stáwuc, áby ieżeli wiátr z pułnocká, południowe wrotá sobie o-  
twierał. Tákci ná sprawiedliwego ziemiá się oburzy, á on ku nie-  
bu serce swoje otwiera, oczy swe w niebo obráca. Ták Zuzánná  
spotwarzona, *Flens suspexit in calum*, máiac w sercu swoim wielką  
w Pánu Bogu ufność, y mowiá dále. Boże ktory skrytości ser-  
cá przeniká, ty wiesz, iż fałszywe świadectwo wydali przeciwno-  
nie. To to jest ná wiátr przeciwności, wrotá serca swoiego  
ku Bogu, ku niebu otwierać, y pokoy sobie czynić &c.

VI.

**P**unkt 1. Gdy było późno w noc, przyzedł Jezus, y stánał  
w pośrodku. Wwáz każdy swoje seró, ktore to będzie. Bę-  
dzie ostatni termin życia twego, ten to wieczor nastąpi okro-  
pny, ciemny. O wielkie szczęście twoie, gdy w ten wieczor  
przyidzie Jezus do ciebie! proszę go teraz, záwczasu jednay so-  
bie przysćie iego.

**Punkt 2.** Przyszedł Pan Jezus drzwiami zamkniętymi. O pe-  
wnie przy śmierci zamkna, zátarásiá drzwi twoie, to jest zmysły  
twoie, oczy, ulzy, siły wśzytkie. Gdy tedy temi drzwiami zam-  
kniętymi taczy wniść Pan Jezus do dusze twoiey, niezmiernie  
pokaże miłosierdzie. Proszę go o tę łaskę.

**Punkt 3.** Proś y o ostatnią, to jest, áby stánąwszy rzekł, Po-  
koy.



koy- mieścić się turbować na ten czas będzie człowiek ; stana mu w oczach grzechy „ślad, śmierć; przykrości inne ; trzeba na to pokoiu ućśnienia, &c.

## VII

**W** Wielkim niebezpieczeństwie jest każdy , który źle żyje , a przytym zda się sobie y ludziom nabożnym. Zostaie ten w takim mroku „ wieczorze ; iako Vczniowie Pąńscy , których *cum sero esset* nawiedził Pan Iezus. W mroku byli , bo iako wieczor ; mrok , ma coś świątła , blasku , ale ma więcej ciemności , za którymi y noc następuje : tak Vczniowie Pąńscy , mielić coś wierności ku Panu stateczności , ale o iako przytym siła było defektow wątpliwości. Ztąd aby ich oświecił , ow mrok rozpędził , wieczor do nich przychodzi. W mroku takowym zostaie każdy , co źle żyjąc , ma przecię co nabożeństwo powierzchownego , postow , suchot , spowiedzi , Bractw , często się na te spuszczałac , ufa , i ono to iako blaszczek ieden , a noc , ciemności , więcej. Prośmy Pana Iezusa , aby ie tak iako y u Vczniow , bytnością swoją rozpędził.

## VIII

**P**owracając do dawnych drog , albo Błogosławieństwo duszy zbawienie przynoszących : że mi jeszcze została droga miłosierdzia , dzisiaj od niey zaczynając , naypierwsze błogosławieństwo przyznawam naywiększemu miłosierdziu , albo naymiłosierniejszyemu Panu Iezusowi , który *propter magnam misericordiam suam* , widząc mizeryą y biedę ludzką , stał się dziś człowiekiem , z stąpił z nieba w żywot Panny Najsświętszey , która dla tego zowie się *Mater misericordia* , Matką miłosierdzia ; że nam iedynie miłosiernego Boga urodziła. Leżeli tedy za świadectwem tegoż , błogosławieni miłosierni , iako nie równie , bo raczey naybłogosławieńszy Pan Iezus , bo y naymiłosierniejszy. Wyznaway , wychwalay człowiecze to miłosierdzie , &c. &c.

## IX

**T**ym , których Pan Bog łaty y starzeństwem uczcił , chce aby od młodszych był honor y respekt należyty oddawany. Wybiegli dziś dwóch do grobu Vczniow Piotr y Jan Święty , Jan iako

isko młodszy, wysiódł starszego Piotra, a przecie pierwey nad niego do grobu nie wiedzł. Piotrowi starszemu miętyca ustąpił. Tákci to często młodzi porwą się, pospiesza, starsi powoli, ale uważniey, dla tegoż tym młodzi dąć pierwey miętyce powinni &c.

X.

**E**Wąnielia wczoraysza stawiła nam Pána Jezusa *in medio*, we środku Uczniow. Ná naukę wszystkim Pánom gospodarzom, Rodzicom, aby *in medio* działek, poddanych stawali, toiest, iednakowy respekt, miłość pokazywali, chyba gdy ktore złością swoją inaczej zasługue. Pan Jezus zawsze *in medio*, rodząc się *in medio duorum animalium*, znowu między Jozefem y Maryą, podraśtając *in medio Doctórum* znaleziony, umierając w pośrodku łotrow, teraz po Zmartwychwstaniu *in medio Discipulorum*.

**Powtore.** Z tą nauką, że cnota, nábozeństwo, doskonałość zawisła *in mediocritate* w pomiarkowaniu, ani názbýt wiele, ani názbýt mało. Gdy Pan Jezus umywał nogi Uczniom, Piotr S. zawołał. *Panie nie będziesz mi nog umywał ná wieki, a Zbawiciel; leżeli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mna.* Ná to Piotr, *Panie y głowę y nogi.* W oboiey deklaracyi niechwalebny, tam aż názbýt przeczy, tu aż názbýt pragnie, najlepiej było średnią drogą iść, iako chciał Pan Jezus. Toták y w nábozeństwie, y we wszystkich okazyach, tylo pragnąć światobliwości, ilo iey Pan Bog pozwala. Mądra się nie kontentować, a o wielką y nad drugich wylatującą szwie nie łamać.

**Nauka 3.** Co o enocie, to y o poście. O Annie w ustawicznych modlitwach y postach będącey, Ewanielia S. ná Niedzielę po Národzeniu Páńskim wspomina. Coż to ustawicznie się modliła, to ustawicznie pościła. Tak iest, ale iako, *comedebat semper, et semper esuriebat*, jadła ná każdy dzień, ale tak że się nie obiadala, z łaknieniem od stołu wstawiała, to to taki post może bydz codzienny y w Wielkanoc. Taką daie Márcelli penitencie swoiey naukę, Hieronym S. aby młodziuchną Coreczkę swoię w post taki zaprawował, *ita comedat ut esuriat*. Zgoła tak nam trzeba żazywać tego wszystkiego iak soli. Sol iest w wszystkich potraw przyprawą; nád cukry, szafrany, cynamony potrzebniey-



sza, tylko że iey w mierze zawżze zżywać potrzebą: przefolisz już zła potrawą, nie dosolisz zła: *in mensura consistit*. To tak o wżytkich cnotach, *in medio, in mediocritate consistunt &c.*

*w Żywotow SS. na Święto S. Ierzego.*

**W**ielkiego y świętego Rycerzà Ierzego świętego iest dziśay pamiątkà sławnego nie w Zachodnim tylko, ale y w Wschodnim Kościele Kátolickim, tak Łacińskim iako y Greckim, z niego iest do nauki. *Náprzód*, iako siła należy na dobrym z młodu wychowaniu: ten albowiem święty urodzony z Kátolickich Rodzicow y dobrze wychowany, lubo potym żołnierski stan traktował, lubo na dworze Dyoklecyanà Cesarzà w wielkich zostawał faworach, nic go od cnoty z młodu zawżiętey nie oddaliło. Chrystusa miał zawżze w sercu w uściech, y gdy tego było potrzebà, iawnie się o iego honor uymował. *Pomtore*, iako za nie sobie mamy mieć wżelkie światà respekty, gdy idzie o Pánà Bogà. Dyoklecyan Cesarz chcąc wygubić Chrześcíanstwo, dał był na to trzy dni, aby Chrześcíanie, albo się Bogom iego kłaniali, albo na śmierć gotowi byli. Trzeciego dnia, po tym wyroku, stanął przed Cesarzem Ierzy święty, y zawołał: ja Chrześcíanin iestem, Chrystusa wyznawam, Bogom fałszywym się nie kłaniam. Zadu-miał się na te słowa Cesarz y wżytek Senat. Nastąpiły namowy, obietnice większych honorow, choć y tak był Gratem, albo Komesem Cesarzkim; ale naymniey nie wzruszyły serca Ierzego świętego. Nastąpiły y groźby, okrucieństwa, męki, kátownie, naymniey od Wiary świętey, od Chrystusa, Rycerzà świętego nie odwiedły. Ztąd nauka y oraz zawstydzienie tych wżytkich ktorych ladaiaiki respekt, marność, uciecha od cnoty, od Bogà odwodzi. Nie wiele takich coby się oświadczać mieli. *Malo mori, quàm fedari*. *Potrzenie*. Gdy tak święty wielkie y okrutne kátownie ponoził, gdy cuda czynił, umarłego wskrzesił, Poganie to widząc czartom przypisowali. Oto złość ludzka, y naylepsze sprawy źle tłumaczy. Obrzydźmy sobie ten grzech, rozumieymy o każdym dobrze, gdzie się złość otzywiszcie nie wydasie. Świętego tego wielce czeza y Wschodnie y Zachodnie Kościoły zasłużył na to wyznaniem od waznym Pánà Iezua &c.

*Na Wio-*



## Ná Wtorek, Przewodni.

C Hce tego Pan Iezus po wżytkach, ále osobliwie po tych, ktorých tu ná świećcie wywzázyc mu się podobáło z niskiego stánu, áby pámiętáli ná podłóść kondycyi urodzenia swego. P. Iezus po Zmartwychwstániu swoim, pokazuiac się Piotrowi Swiętemu, y chcąc mu powierzác Przełożenístwo nád owieczkami swemi, pyta go wprzód o miłóść swoię, tymi słowy: *Simon Ioannis diligis me plus his?* Szymonie Ianow, á czy się nád innymi we mnie kochasz? czemu nie mowi *Simon Petre*, Szymonie Pietrze, bo to dwoie miał imion, pierwsze od národzenia, drugie od Chrystusa sobie dáne, kiedy mu powiedział: *Tu es Petrus, & super hanc petram aedificabo Ecclesiam meam*; ále chciał przez to Pan Iezus przypomnieć mu czym on był, to jest synem oycá rybołowá, áby ná urzędzie będąc wysokim, pomniał czym się urodził. Znaydował się w tey pámięci Krol S. Dawid, co one słowa iego pokazuią: *Quis sum ego? quod talem gratiam invenerim in oculis tuis.* Z. Reg: 7. *A kto ja est? ześ mię tak wywyżsyt, zem taka łáskę ználast w oczách twoich.* Y rá go pokorá utrzymała ná tronie, mowi ieden z Doktorow SS. *Quia non est oblitus quis natus erat, perseveravit in culmine Regali.* Abrahám Pátryarchá wielki, bogáty, wyniesiony, *Faciam te ingentem magnam*, á czy zápomniał swoiey podłóści? bynamniey. *Loquar ad Dominum* (mowi o sobie) *cum sim pulvis & cinis*, Nie śmiem się odezwac do ciebie Pánie, znáiac się bydz próchem y ziemiá. Rzády, urzędy, skłáda naywięcey Pan Bog ná pokornych: *Domini sunt cardines terra, & posuit super eos orbem*, powiáda Anná Sámuelowa Mátká. Do P. Boga náleżą pokorni, ściśnionego serca, bo tak inszy text czyta to *cardines*, *afflicti terra*, ná tych tedy iáko ná záwiáfách iákich zásadza Bog swiátá tego Máistrat *Orbem*, wedlug tego co ma w pieśni swoiey Pánná Nayświętá, *Deposuit potentes, exaltavitq; humiles.* Izáiasz Prorok, wiódziáł Seráfinow Kościół Páński ozdabiających, á iáko postáwieni byli *subtus*, w posturze do ziemié náchyloney: *Et ea quae subtus erant replebant templum.* Owo zgólá, nigdy zápominać nie trzeba y w naylepszym pierzu, pierwszey podług kondycyi &c.



**T**En pożyteczniey do dobrego upomina, który w powszechności strofuie, a nie wytykając konfunduie. Zaczęła się Męka Jezusowa od zdrajcy Judasza on to najpierwszy o niego się z żydami zatargował, on znowę o nim uczynił, pieniądze wziął. Wiedział dobrze o tym Pan Jezus, a jednak nigdy go wytknąć po imieniu niechciał. Zasiadłszy w Wieczerniku z Apostołami, gdzie y on był; opowiedział; że *jest jeden między wami, co mię wyda.* Upominał, strofował, groził: *biada człowiekowi temu, lepiej żeby się był nie urodził, y wiele innych rzeczy na jego obaczenie się opowiedział; a jednak nigdy go po imieniu nie wytknął.* To tak należy, stanie się co złego w domu, zginie co, słychać w mieście o jakim na tego, albo tę excesję: mówić o nim, lub o niej w pospolitości, domowych strofować w powszechności; choćby się wiedziało kto wziął, kto źle uczynił, nie zaraz go wytknąć; lecz mówić, musi być między wami: *unus ex vobis &c.* Kiedy Mojżesz y Aaron dowiedzieli się, że niektórzy z starszych ludu Izraelskiego do Moabitów Pogańskich córek się udali, y z nimi się nieprzystoynie złączyli, zwoławszy ich na Kazanie, frodząc o to strofować poczęli, ale w pospolitości tylko, choć wiedzieli dobrze którzy to byli, żadnego przecię nie wytknęli, czytać o tym Num: 25. Piotr święty mając do żydów Kazanie po śmierci P. Jezusowej między innemi przypominał o Judaszu, iako za te pieniądze które miał za wydanie P. Jezusa kupił rolę: *Hic quidem possedit agrum, de mercede iniquitatis.* Wiedział on kto dał te pieniądze, kto się na nie składał, jednak nikogo nie mianował, tylko generalnym terminem *mercedem iniquitatis* one utytułował. Tak pożyteczniey się strofuie, kiedy się złego w szczególności nie zaraz konfunduie. Bo zły wytknięty, czasem staie się *impudensior* gorzszem.

**R**Any przeydroższe na Krzyżu podjęte zostawił Pan Jezus w uwielbionym Ciele swoim, na znak tryumfu y zwycięstwa, że przez nie Pan Jezus zwyciężył piekło, ciarrą, świat, ciało, a niebo nam przez nie otworzył, Oycą zagniewanego ubłagał. Y iakci y wszyscy święci Męczennicy cokolwiek dla Imienia Jezusa-

wego ponieśli ran, blisko, będą te wszystkie ná ich większą ozdobę zostawały. Ale rany lezusu nie tylko jemu samemu, lecz y nam są ná tryumf y zwycięstwo. Krolowie Portugalscy mają za *insigne* Chorągiew z pięcią Ran lezusowych, z tey okazy; że kiedy pięć Krolow Saraceńskich ná jednego z nich Alfonsa wojnę podnieśli, a on z wielką wojsk swoich potęgą bał się z nimi do potyczki stawić, we śnie pokazał mu się Chrystus z chorągwią pięć ran napiętnowaną, y z tą znaczne zwycięstwo otrzymał, y Sukcesorowie jego wzięli to sobie za *insigne*. Właśnie też tak y Konstantynowi wielkiemu pokazał się Chrystus, mówiąc: *In hoc signo vinces*, w tym znaku w tych Ranach zwycięstwo twoie będzie. Zgoła Rany Zbawicielskie są nam tak ná zwycięstwo nieprzyjaciół naszych, iako było pięć kamieni Dawidowi ná Goliata. Doznał tego zwycięstwa z tad y Edmundus święty młodzieniaszek, który że często czartę zwyciężał Krzyżem y Ranami jego, jednego poranku jeszcze go ná łóżku leżącego zaślawszy, skrzepował mu tak ręce, że nimi do przeżegnania, porwać się nie mógł: aleć młodzieniaszek święty, czego ręką dokazać nie mógł, sercem wykonał ná nim w pamięci nabożney wyrysował pięć Ran lezusowych, ich wzywał, y tak czart o ziemię uderzony został, ná ktorego święty młodzieniec porwałszy się głowę jego nogami deptał, pytając: czymby najsilniejszemu miał być zwyciężony? tym prawi, czym mię ty teraz woinielz. O Zbawicielu nasz, dayże nam *in vulneribus tuis* w najsświętszych Ranach swoich tryumfować y teraz, y ná wieki.

IV.

**K**To utrapionego cięszy, niech mu więcej gorzkości nie przydaje. Pan lezus utrapionych Vczniow w trwodze, w boiaźni zostających, chcąc pocieszyć, wszedł do nich: drzwiami zamkniętymi. Czemu ich nie otworzył? niechciał ani skrzypnieniem samym zastraszyć boiaźliwych. Taka to dobroć jego była, że pociechę dla nich chciał mieć zupełną. Nie tak więc ludzie, cięsząc, dając co potrzebnemu: a dobrzeć tak, Pan Bog cię skarał, inaczey sobie postępować było &c. Jeżeli masz dać pociechę, nácoż ją mieszać takowemi gorzkościami &c.



*Zegna Pan IEZUS S. Mátkę.*

**Punkt 1.** Staw sobie Páná Iezusa, a on do Najswiętszey Mátki przychodzi, y mówi: iuż się zbliża godzina śmierci y męki moiey; iuż się dzielić y rozstawać z tobą najmilsza Mátko przychodzi. Dziękuję za wszystkie koło mnie starania; dziękuję za wychowanie, za pracę y usługi macierzyńskie, zegnám cię; o macierzyńskie proszę błogosławieństwo. Rozumiey, że to mówiąc schylił Naysw: głowę swoją, upadł ná kolana &c. Vcz się z tad z Pánem Iezusem.

I. Prosić o błogosławieństwo Naysw: Pánny ná ten cały Miesiąc.

II. Nic nie poczynąć, aż wprzód wzywáiac Naysw. Pánny.

III. Poráchuy się iakoś też swoich szanował, y szanujesz teraz Rodziców, czyś się za ich ubóstwo nie wstydził, czyli z ráda ich wszystko czynił.

**Punkt 2.** Pan Iezus opowiada Naysw: Mátce wszystko to co miał cierpieć, y tak ná sercu iey, iako ná jakiey tablicy odrysował wszystkie okoliczności męki swojej, wszystkie okrucieństwa, zniewagi, despektry. Prezentuję, (mów) o Jezu z Najswiętszą Mátką serce moje, ty ná nim odrysuy wszystkie mękę twoię, odrysuy wszystkie cnoty, cierpliwości, pokory, milczenia w przykrościach: daremne moje rozmyślania będą, jeżeli ty sam nie wyrysujesz charakterów świętych cnot twoich, okoliczności męki twoiey, &c.

**Punkt 3.** Vważ, iako się sławiła Najswiętsza Pánna Panu Jezusowi, pewnie ona wprzód upadła do nog iego, y wprzód mu dziękować chciała, za iego ku sobie miłość, łaski, dobrodziejstwa. Zalała się pewnie łzami, ná relacya owego wszystkiego co słyszała, ale we wszystkim do woli Boskiej stołuiąc się, prosiła wzáiem o błogosławieństwo Páná Iezusa. Vpádnieyże y ty z Najswiętszą Panną przed Panem JEZUSEM, rozrzewnyi serce swoje, ná uwagę tego wszystkiego co miał cierpieć. Proś go o błogosławieństwo także, &c.

VI.

*Ná dzień w który przeniesione było Święto Świętego Iozefa.*

**W** Szyłcy pokoju pragniemy, nie tylko uniwersalnego, ale też y party-

partykulárneho, každý w domu serca swoiego. Ma takowy każdy, ktokolwiek język swoy w ostrożności trzyma. *Si vis videre dies bonos, prohibe linguam tuam*: mowi Duch S. *Chceś dni spokojnie prowadzić, zatrzymaj język twój*. Komu też bardziej należyło mowić, cektować się, iako dzisieyszemu Jozefowi Świętemu z Najswiętszą Oblubienicą swoją, kiedy ją widział brzemenną, ciężarną, a wiedział iako znią Anielskie prowadził życie, a przecie milczał, ani słowem iey jednym dokuczył, y wolał ciężizę nad męczeństwo utrapienie ponosić, niżeli przez iakie słowa wnieść w niepokoy; náostatek, miał y taką myśl, aby był poszedł tam gdzie go oczy niosły. Przedziwne milczenie, a z niego następuiace uspokojenie! Młody jeden Zakonniczek, pytał się swego starszego, coby czyniac mógł się zawżie w pokoju akomodować drugim Zakonnikom? odpowiedział mu ow: Takim bądź zawżie, iakoś był pierwzego dnia do Zakonu wstąpiwszy. Zwyczajnie dnia pierwszego Zakonnik, sługa, służebnik, cichuchna, cichuchny, spokojny, milczący, nie fuka, nie łaje, każdemu posłuszny, nie przygania, nie mruczy. Wyidzie miesiąc, drugi, aż częstokroć inaczey, aż każdemu domowić, dorzucić, y z tad niepokoy. Agáthon Święty, trzy lata kámyszczek w usciech trzymał, aby się był milczenia náuczył. Dawna przypowieść, słysz wiele widz wiele, mow mało. *Tace & eris in pace*. Słamowny plotkami się bawiący y siebie y wielu kłopotu nabawi. *Prohibe linguam a malo, a będzieś widział dni dobre, &c. &c.*

VII.

**P**unkt 1. Stánawszy Pan Iezus między Vezniámi po Zmartwychwstaniu, popisuje się przed niemi z ranami y bliznami swemi. *Ostendit eis manus & latus*; pokazuiac w tym osobliwą dzielność swoię, podięte dla zbawienia ludzkiego rany, krew wylaną y przez wszytkę wieczność popisować się będzie z temiz; ná wielką swoię chwałę, ná poćiechę Świętym. Powinszuy Panu Iezusowi tak chwalebnych *Cicatrices*. Ciesz się z nich, &c.

**Punkt 2.** Coż też ty osobliwego po śmierci twoiey Panu Bogu pokazesz? czym mu się popisziesz? iestże też iaka známienita w tobie zasługa, ákcyá? Święci Męczennicy popiszą się z swo-

Ooooo

iami



iem bliźniami, kátowniami, rózami męczeńskimi. Doktorowie z twemi od siebie nawróconemi, nauczoremi, Vczeni z swemi piśmami, Kazaniami, Pánienki z twoią czystością, &c. A ty co? zawstydyż się, &c.

*Punkt 3.* Kłety się nie nańz czym swoim popisać. Proście Pána Jezusa, aby za cie pokazał rany swoje, zasługi swoje niemi się popisać, &c.

*Punkt 4.* *VIII.*  
**S**łanał w pośrodku Vczniow twoich san Jezus, aby był wśzy-  
 kima łacno y jednako przystępny. Ta jest Boska dobroć: iż  
 wszyscy mają przewidowane opatrzone szkodki, prętkie y łatwe  
 do otrzymania zbawienia, byle ich chwycić się chcieli. Ow Bo-  
 gacz Ewangeliczny, który codziennie się bankietował, rokosznie  
 używał, miał przedziwiani swemi i azarzami mendykami, kálekę  
 owrzodziłego. Na co go tam dyspozycya Boska poażiła? że-  
 by był miał zaraz do ręku sposob dobrze czynienia, a przez to  
 sobie na niebo zasłużenia. Tylko było ubożego opatrzyć,  
 tylko odrobin z swego stołu udzielić, tylko rozkazać opa-  
 trzyć, żeby był miał niebo, do piekła by się był nie dostał:  
 że nie zażył tak łatwey okazyi, która w oczach jego, do rę-  
 ku jego była, sobie winien. To bogatemu była sposobność,  
 ale y ubogiemu. Mágdalenie trąsiło się wybiec z domu bez  
 zawia, bez chustki, bez prześcieradła, z włosami na głowie roz-  
 czochranymi, tym czasem w bliskim domu dowiedziała się o Pa-  
 nu lezusie siedzącym u stołu, niechając tak bliskiey opisać oka-  
 zyi, wpadnie, do nog lezusowych przypadnie nie mając ani wa-  
 nienki, ani ciepłej wody, tey z oczu dobiedzie, onę na nogi wy-  
 lee, a potem ani ruwálniey, ani serwey, ani ręcznika do ręku nie  
 mając, do włosów swych polunie się, onych za ruwálnią zażyje,  
 przez co y zupełnego jubileuszu dostąpiła, y na wśzytek świat  
 pochwałę odebrała. Oto, co miała do ręku, co w iej mocy by-  
 ło, z y oczu, włosy głowy, tego zażyła y tym zasłużyła. Otoż  
 y niedostatek, ubóstwo, może mieć, y ma środki, do otrzymania  
 łaski Bożey. Wdowka w Ewangelii S. dwa piemigzki miała, te  
 dawszy na ofiarę, y łaskę Pána lezusową otrzymala, y nad wśzy-  
 skich więcej ofiarowała. Y ubóstwu sposob łacny.

Wydaie

Wydaje się ta opatrność Boska y w Sakramencie Chrztu S. który dla tego jest naysposobniejszą, do zbawienia, aby każdemu był dostępniejszy, postanowił go P. Iezus w Elementie wody, która jest nayłatwiejsza do ręku każdego, y w słowach bardzo łasných. *Ja ciebie chrzczę, w Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego.* Nad to, w potrzebie, gdy dziecię słabe, pozwolono ie w niebytności Kąpła-  
na ochrzcić y mężczyźnie prostemu, y białogłowie y babie, na-  
wet y żyd, tureczyn, pogánin, gdyby wodą polewając dziecię, ál-  
bo y dorosłego, też słowa mówił, ta intencya, którą chce Ko-  
ściół S. chrzest tego byłby ważny zupełnie. Podziękujemy za tę  
opatrność. dobroć Pánu Bogu &c.

IX.

**W**ielka nam ma być poćiecha kiedy słyszemy, że drzwiami  
zamkniętymi przebiera się Pan Iezus do Uczniów (woich: po-  
kazuje się w tym moc y siła Chrystusowa, że mu nic nie może  
bronić przystępu do nas. O mowże tu każdy; zastąpić pewnie  
y do mnie nieprawości moje moy Zbawiciela, zaramowały dro-  
gę, przystap do dusze y serca moiego, ále ty który y *clausis januis*  
przechodziś, przeniknij, przebież się do serca, do dusze mo-  
iej &c.

*o Błogosławieństwie miłosiernych.*

**B**łogosławieni miłosierni, álbowiem ná sądzie Boskim, kiedy  
wszystkie występki, y same cnoty pożą uniwertalny palić bę-  
dzie, miłosierdzie łamo ná ubogiemi ná ten czas naysposo-  
bniejsze. Piene ná Imię Mátrona zacna y bogata, jeszcze za Po-  
gánstwa chcąc dostać obrazu naywyborniejszego, od Málárza ná  
ten czas nayprzedniejszego, á nie mogąc dowiedzieć się, w kto-  
rymby on sztukę naywiększą zakładał takim fortelem zaizła. Gáy  
jednego wieczoru był ná posiedzeniu u przyjaciela, subordyno-  
wała sługę, który zawołał: Málárnia gore. Porwie się málarz,  
zawoła, zachoway, ratuy kto może Adonidésa. Wnet to usłysza-  
wizy owa: dosyć mam iuz prawi. Każe znowu powiedzieć iż  
wszystko wcale, ten tedy obraz potym otrzymała. Ná sądzie Bo-  
skim palić się będzie wszystko. *Servabuntur misericordis.* Ci którzy  
łaknącego nakarmili &c. zachowani będą &c.

Ooooo 2

XI.



**V** Twierdząc Zmartwychwstanie swoje Pan Jezus; utwierdza je znakiem drugim, pokazaniem rąk swoich: *Confendu eis manus.* Y my pokazując żeśmy z Panem Jezusem powstałi z nalogow naszych; pokazyemy to rękoma, to jest dobrymi uczynkami naszymi: iak to modlitwami, nie mawiał kto paćierzą rać na noc, zawsze niechay teraz mawia rzadko kogo widać było w Kościele teraz niech uczęszcza, był niemiłosierny, teraz niech rękę choynieyszą pokazuje przeciw ubogim. Niechay się pokazuje każdy skromnieyszym, cierpliwyszym, pokornieyszym, dogodnieyszym, to to jest *ostendere manus* w dobrych uczynkach: tego po nas potrzebuie Pan Bog, według tego co w Piśmie świętym napisano, *qui plantavit vineam & non comedit ex ea.* Pan Gospodarz nie winnicę, dla tego ją wystawił, drzewami zaśadził, aby pożytek, owoc z niej miał. Pan w maćtności posadzi Wzrędnika, powinien mu różną intracę, dochod, oddawać. Bog stworzył nas, wystawił, przyozdobił, ubogacił dobrami natury, fortuny, łaski potrzebuie, z tego wśzytkiego trybutu, dochodu chwały swojej, dzięki czynienia &c: nie żeby był ubogacony, bo *honorum nostrorum non eget*; lecz żeby był od stworzenia swego pochwalony, *Nunquid manducabo carnes taurorum, aut hircorum: immola Domino Sacrificium laudis, & redde Altissimo vota tua.* To to należytość *Sacrificium laudis*, y tak z cięła naszego oddziemy *Sacrificium* przez post, unawienienie z dusze, modlitwę, bogomyślność: *ex bonis fortuna*, iakmużnę ubogim. Więc *exhibeamus nosmetipsos sicut Dei ministros in patientia, in mansuetudine*: niech każdy po rękę, po dobrych uczynkach poznawa powstanie nasze, z *Zywotow świętych, na święto świętego Mārka.*

**D** Ziśieyszy Mārek święty był pierwszym Wzrędnem Piotra świętego, który gdy Rzymianom opowiadał Piotr święty o Panu Jezusie, o jego Bostwie od wieku, o Narodzeniu, o cudach, o męce, śmierci, Zmartwychwstaniu, on to wśzytko słuchając notował, pisał sobie. Co widząc Rzymianie którzy w Chrystusa uwierzyli, prosili go aby y onym też na piśmie podał, napisał tedy dla nich to wśzytko, y to jest Ewāngeliā świętego Mārka. Z tad nauka iako to dobrze nie tylko słuchać nauk zbawiennych, ale

ie też

ie też sobie dla dalszey pamięci notować, z tego sobie co kto albo przeczytał, albo usłyszał, prywatne modlitewki formować, nazywają się to święte *excerpta*.

*Powtore.* Tego świętego wysłał potym Piotr święty do Alexandryi, y innych tam okolicznych Narodow. Wziął tedy też od siebie napisaną Ewanielią, nauczał, ogłaszał, wiele zątem na wiarę świętą się nawracało: a o nawroconych od Poganiństwa pierwszych owych Chrześcianach chwalebnie wielce piłze *Philo* Zydowin, iako rano na chwalenie Pana Bogá wstawali, iako gdy jeszcze Kościołow nie było, kiedy się ich gromadką iaka zjawiała, Kąpliczki, Oratoria sobie nąznęczali, w nich się modlili, śpiewali Psalmy &c. iako dobra swoje oddawali a w społeczności żyli iako się wzajemnie kochali, z miast, z domow, swych wychodzili, udając się na ołobnoś, aby w niej lepiej Pana Bogá chwalili, nie iadali aż w wieczor przed świętem każdym, na ziemi sypiali: to to tak pierwsi Chrześcianie, a my iak od nich inaksi, iak dalecy, każdemu do rozładku podać.

*Potrzenie.* W Wenecyi w Miastach na drzwiach pospoliście widać te słowa: *Pax tibi Marce Evangelista meus. Pokoy sobie Márku moy Ewanielisto.* Z kad tych słow początek? z tad: gdy Poganiństwo na świętego Márka oburzone jego przy ołtarzu zaskoczyło w Alexandryi, powroz na szycie zarućiwszy, po gorach, skalach, ulicach włoczyli, na ostatek do ciemnice wrzucili: tam mu się tedy Pan Iezus pokazał, te do niego mówiąc słowa: *Pax tibi Marce Ewanielista meus*, o iako szczęśliwy, po których nazajutrz także włoczony, umarł. Prośmy Pana Iezusa żebyśmy na śmiertelney leżąc pościeli, te pocieszne usłyszeli słowa, *Pax tibi &c.*

Ná Szrodę Wstępna,

**L**ubo jest każdy grzeszący zły, ale jeszcze gorzej kiedy iawnie grzeszy ani się wstydząc ze złością swoją. Wielce grzeszyli Apostołowie, y z niemi Tomasz S. że Zmartwychwstałemu nie wierzyli Zbawicielowi. Powiedali im Uczniowie owi co szli do Emáus, powiedały Márye, Mágdalená, *surrexit* zmartwychwstał, przecież oni wątpili, niedowierzali: to jednak w nich uznać należy



leży, że się z tym niedowiarstwem żydom nie publikowali, y ow-  
szem się potajemnie zamykali, *januis clausis* wszedł do nich Jezus.  
Złośliwy był uczeń Iudas, przecież tak złością swoją iawnie na  
Chrystusa nie następował, pocałowaniem zdradzieństwo swoje po-  
krywał. Miał oto wstyd w oczach iako uczeń, *habuit adhuc de ve-  
recundia discipuli* mowi Ambroży święty. Zle bardzo kiedy dla te-  
go godzi się złe czynić, mowić że iawnie dradzy to czynią, mo-  
wią *Consensere jura peccatis* ( mowi Cyprian S ) *& caput licitum esse  
quod publicum est.* Biada Chrześcianom, kiedy ich sprawy nie tyl-  
ko są złe, ale Poganom, Żydom wiadome y widome. *Iudicibus  
his exponitur qui à cultu veri Dei abhorrent, atq; hostium vota miseri se-  
dulo explemus.* mowi Gzegorz Nazian. Po tym znać było spr-  
awiedliwość w Noem, że upiwłży się winem niechcąc, y obn-  
żonym stałwży się, był n-  
gim, ale *in domo sua nudatus est in ta-  
bernaculo suo.* Domus tylko *sua cum nudum aspexit,* mowi Procopius.  
Ze bardzo kiedy kto y złe czyni, y złe czynić nie wstydzi się.  
*Beati quorum testa sunt peccata:* Oto choć grzelżą, przecież że ta-  
iż, że się wstydzą grzelżyć, *beati &c.*

## II.

**Punkt 1.** Wszedłszy Pan Jezus do Uczniow, y opowiedziałwłży  
im pokoy, tchnął na nich. O tchnienie! o żywota błogo-  
stawnionego d-  
nie, iakoś szczęśliwe, upr-  
gnione! Stworzyłwłży Pan  
Bog człowieka, tchnął w niego: *Inspiravit spiritulum vita.* Otoż  
go teraz szczęśliwiey odnowiłwłży, d-  
ie mu sam *Renovator, Re-  
staurator,* Zbawiciel Duch-  
a twego, żywot twoy: *Ego veni, ut vi-  
tam habeant, & abundantius habeant.* Nadstawiajże się każdy na o-  
debranie tego Najs-  
więtszego tchnienia tego żywota, abyś od tad  
żył z Panem JEZUSEM: *Vivo ego jam non ego, vivit in me CHRISTVS.*

**Punkt 2.** Nie kontentuj się tym tchnieniem swoim Chrystus;  
d-  
ie y Duch-  
a świętego, mowiac: *Accipite spiritum Sanctum.* O o-  
błiwie to dla K-  
pl-  
anow, aby przy poświęceniu swoim brali do-  
nowo Duch-  
a Świętego, *Spiritum Ecclesiasticum,* do porządnego fun-  
keyi swoich odprawowania; do administrowania Sakramentow  
świętych &c. Podziękuy za tego Duch-  
a świętego. Proś, aby go  
Zb-  
awiciel pomn-  
żał w K-  
pl-  
anach &c.

Punkt 3.

Punkt 3. Dáie potrzebie moc rozgrzeżenia Pan Jezus. O tu dopiero grzeźnicy dziękuycie, zá to dobrodziejstwo, zgromádzaycie wšytkich pokutnáych Spowiedź, ákty żalu, rozgrzeżenia,

III.

**K**To prawdziwie Páná Bogá miłuje, ten w službie lego, w módlitwách, w pracách; trudności, cikliwości málo co, ábo nie nie czuje. O Panu Iezusie piŕze Jan Święty, iż tręki swoiey y frogość y długość, jedná tylko pomierzył godziná; *sciens Iesus, quia venit hora eius*: wiedzác Iezus, że przyszła godziná męki iego: y rákże tylko godziná; o byŕo dáleko więcey, od wieczoru czwartkowego, áż do wielkiego piatku niezpornych czátow, ráchuię się godzin 18. á rák długi czas godziná tylko zdáł się Panu Iezusowi; á to kochájacemu człowieka dla krotiego cierpiá. Morzem Prorocy Pańcy názywáją mękę Iezusowa? *Magna est velut mare contritio tua. Veni in altitudinem maris, & tempestas demersit me.* A Jan Iezus iák morze názywa? kubkiem, kielichem; kiedy się do Piotrá cierpieć mu dyswádnácego odezwał; *Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam!* z Kielichá który mi podáł Oáiec, niechcesz ábym pił. Zgoła iákó Iákobowi átryársze lat 14. služacemu dla Rácheli, zdá y się lata y dni krotkie, dla zákochania się w niej, tak miłóść narodu ludzkiego w Panu Iezusie, y osłódziła gorzká, y zmniejszyła długa mękę iego. Zradź się miárkuymy, czy P. Bogá kochamy, iezeli nám są przykre piáce dla niego.

IV.

**S**Tráć się pilno mamy, nie dáwać żalney okázyi niechęci jednegó z drugim. Pan Iezus w poszrodku stánał Uczniow swoich, do żadnego się osobliwie nie zolizyl, ni do Piotrá, ni do Janá, ni do Iákobá. Czemu? wiedzál y doznał iuż iák ich to wie'e mierzáło, y pokić z nimi zostáwał, umiál to wšytko poskromić, ále po zmartwychwstaniu, że więcey z nimi byđż nie miál, gwoli temu wšelká okázya odćina, nieśnálek, niechęci, zádrości &c. Vczyć się z tąd májá, naprzód Rodzicy, iákó májá dzátki tráktowác, nie wšytko w jednegó lásiá, gdy się zákocháia. Vczyć się májá y ogołem wšytky, iákó strzedz się májá, jednegó z drugim powádźć, powádźáć, ten to o tobiemowił, &c. Diabelskaro jest &c.

V. Nie



**N**ie dla siebie y to uczynił Pan Jezus, że rany w ciele (swoim) najświętszym zostawił, ale dla nas, aby ie mieli tak sprawni i tak y grzeszni za miejsce ucieczki. Tak Święty Bernard, *Quidquid mihi deest*. Na czymkolwiek schodzi, przybieram sobie z ran Jezusowych. *Foderunt* wykopali złośliwi żydzi w rękę y w nogach Jezusowych zrzodła hojne, *in baurio in fontibus his Salvatoris mei*, czerpam, nabieram w tych zrzodłach pociechy. Na Ludgardę Świętą, przypadł jedney nocy pot nadzwyczajny, dla którego na intrznię wstać woli nie miała: tym czasem głos się do niej stanie. Wstań, trzeba abyś się modliła, pokutę odprawowała, za tych co teraz w grzechach leżą. Gdy się porwie na ten głos, y idzie do choru, w tym zaydzie iey drogę ukrzyżowany Zbawiciel y przytuli ją do siebie y do boku swego, z którego iako najśodszy miód usta iey napełnił. Z Katarzyną zaś Seneńską odmiannę uczynił na sercu. To tak sprawiedliwym rany w ciele Jezusowym otwarte. A grzesznym co? ci wszyscy są figurami przez gołębicę, *in foraminibus petra gementes*, w skale y lochach ślekaący. Co to za *foramina petra*, tylko rany w najświętszym ciele Jezusowym, *Petra autem erat Christus*. W tej tedy opoce płaczące gołębice, to jest dusze pokutujące ukrywać się mają. Więc prosimy ukrzyżowanego Zbawiciela, *ut recondat nos in vulneribus suis*, aby nas zakrył w ranach swoich nasświętszych. &c.

## VI.

*Na Świętego Ioachimá Święto przeniesienie.*

**D**o pokoju siła należy bytć cierpliwym. *Patiens*, jest y *Sapiens*, y *pacem faciens*. Cierpliwy każdy, y mądry, y spokojny. Wczoray o S. Jozefie, dziś o S. Ioachimie Oycu Najświętszey Panny należy wspomnieć. Wielka tego Świętego była cierpliwość. Przez iat 20. żył z Anną Świętą Małżonką swoją, żadnym nie ciesząc się potomstwem. Wzgardzony dla tego, od wżytkich, bo to było w starym testamencie znakiem wielkiego niebłogosławieństwa, gdyż tam każdy czekał z swoiey familii Mesiya: było to nawet, że raz gdy się z ofiarą w Kościele Panu Bogu prezentował, Kąpłan go odrzucił iako niegodnego, aby iego ofiara była

była w oczach Boskich przyjemna. Coż ow ná toż poszedł w wielkiej cierpliwości do ogrodá swego, nie mówiąc nic, ani ná-  
rzekając : aż prędko przez Anioła Bog go cięży, obiecując po-  
tomstwo nád wšytkich nayszczęśliwsze. O gdyby był Ioachim  
złorzeczył, szemrał, &c. ale *patiens & pacem reperiens*. Teodo-  
sius Cesarz mawiał; albo ci co nástepują są lekkomyślni, to ná  
nich nie dbać; albo głupi, nie wiadomi, to politowania godni;  
albo źli, to im odpuścić. Narcissus Biskup Ierozolimski, chcąc  
w Kościele swym reformę uczynić, oburzyli się nań nie kární,  
y różne potwarzy nań zdobywali. Jeden z twierdząc sálsz mo-  
wy mówił: niech mię ogień spali, ieżeli Narcissus Biskup nie taki:  
drugi przeklinając się także, niech práwie olśnę; trzeci, niech  
mię trąd zarázi. Ná wšytkie te potwarzy Narcissus cierpliwy,  
że zawżec do puštyni prágnał; do niey też przed potwarzami  
swemi ustąpił. Aleć prękie od Bogá ná onych karanie nástąpiło.  
Pierwszy z ząiętego z iskierki iedney w domu swoim ognia, ze  
wšytká familią zgorzał. Drugiego trąd od stopy aż do wierz-  
chu głowy gily opánował, mizernie niszczał. Trzeci widząc,  
co się ze dwómá stáło, poczał wyznawać swoię złość y onych,  
y tak płakał, że od płaczu olśnał. *Cato* wielce Mąż zacny, rá-  
zow czterdzieści cztery publice oskarżony, zawżec w cie-  
pliwości z swych ádwersarzow tryumfował. Bądźmyż y my cie-  
pliwi, á będziemy z spokojnymi.

VII.

Nie sámych tylko ręku swoich pokazaniem utwierdza Zmar-  
twychwstanie swoje Pan Iezus; lecz do ręku iednoczy y ser-  
ce: *Ostendit manus & latus*, ktore zá otworzeniem tegoż boku  
włócznią widzieć się pewnie ná ten czas dáło. Toć iest czego się  
náuczyć mamy: do ręku, do dobrych uczynkow, trzeba y dobre-  
go serca; modli się kto, nie dołyć usły mowić, ręce złożone  
trzymać, ieżeli serce do tego co się mowi nie przyłoży. Pełni się o  
takowey modlitwie to, o co się skárzył Pan Bog, *Populus hic labijs  
me honorat, cor autem eorum longe est á me*. Dáiekto iásmużnę, trze-  
bá áby y przy niey było serce; to iest, ochotá, skłonność, kom-  
pasyá nád ubogim. Ośiaruie się ieden drugiemu, podáie rękę, ści-

PPPPP

sta



fka, trzeba przy ręku y sercu mowi Pismo święte: *Ex corde vita procedit*. Tego dnia którego miał być zabity Iuliusz Cezarz; imieniem jego zabija ofiarą Bogom bez serca znalezioną: zadziwili się wszyscy, oznajmiono to Cezarzowi *omen* prawi nie dobre śmierci albo iakiego przypadku, wychodzić mu tego dnia na Capitolum nie rządz. Za nic sobie tego nie miał, ale się stało, że skoro na Ratuszu stanął, zabity został. Oto ofiarą bez serca śmierci prognostykiem. Takci y dobre uczynki, ofiary bez serca, śmierć za sobą prowadzą, raczej są martwe, nie żywe, umarłe. y dla tegoż Pan Iezus w Paćterzu nappierwey położył serce wynoszące się ku Bogu, Imię jego chwalcie, *sanctificetur Nomen tuum*. Na dwóch Konsystoryach niebieskim y ziemskim jednaki na Chrystusa stanął dekret *ut moriatur pro populo*. Trojcy Przenajświętszey dekret dziwnie dobry, chwalebny, żydowski zły, ni-zbożny, czemu? bo w pierwszym było serce dobre, miłości ku zbawieniu ludzkiemu pełne: w drugim iad, złość, zawziętość na Pana Iezusa, *ex corde vita procedit*; stajemyż się o to do ręku serce, *ostendamus manus & latus &c.* VIII.

**P**okázawszy się po Zmartwychwstaniu Vczniom swoim Pan Iezus, prezentuje im rany w ręku swoich Najsł: w bokur także, *ostendit manus & latus*. Na co? aby dał znać Vczniom, że iako on cierpiał, tak y im trzeba cierpieć, aby wesli do Królestwa, niebieskiego. Iakoż tak jest, poszli wszyscy drogą Pana Iezusową, wszyscy cierpieli, wszyscy krew przelali, bo przykład Pana Iezusow był im do tego pobudką. O ludziach świętych w starym testamentie świadczy Pismo święte, że chodzili przed Panem Bogiem. Tak Abrahamowi powiedziano, *ambula coram me*, tak Noe, Enoch y inni *coram Deo ambularent*, terażniejszego wieku Święci obligowani są chodzić za Panem Iezusem: *Qui vult venire post me &c. me sequatur, qui sequitur me. Kto idzie za mną*. Matki zwyczajnie małym cieciczkom przed sobą chodzić każą; dla tego że ich płochości nie ufaią. Inspektorowie także młode dziewczki przed sobą wodzą, a dorośli synowie za Panem Oycem chodzą. Nie mieli święci starszy za kim chodzić, nie mieli się w kogo zspatrować, nie byli tak uślaleny w doskonałości, dla tego trzeba ich było pro-

to prowadzić Pánu Bogu przed sobą : teraz mają kogo náśladować , to jest Páná Iezusá , pokazał im z siebie przykład y dał do ćierpienia , dla tegoż zá nim idá , *sequuntur Patrem*.

*Powtore.* Pokázuie im Rány w ręku y sercu , áby nie ináczey do niebá przyść sobie obiecowáli , tylko tak ćierpiąc , iáko y on : *Nonne sic oportuit pati Christum & ita intrare in gloriam suam*. S. Pátryarchá Iákob widział raz drábinę z ziemie do niebá przestájącą , ná iey wierzchu wspieraiącego się Páná *Dominum innixum scale* , á po stopniách owey drábiny , zstępowáli y wstępowáli Aniołowie , żaden przecię w niebo nie wstąpił , ále tak się który zbliżył do Pána wspartego ná drábinie , zaraz *descendebat*. Doktorowie święci przez wspartego ná drábinie , rozumieią Chrystuś Páná pod ciężarem krzyża náchylonego , przez Aniołow rozumieią świętych ku niebu ciągnących . Iáki taki obaczywizy Pá á Iezusá , á ow pod Krzyżem zstępuie áby ćierpiał , nie śmiejąc ani rozumiejąc , że mu będzie wolny przystęp do niebá bez ćierpienia.

*Potrzenie.* Pokázuie ręce y bok przebity Pan Iezus , ábyśmy náć ćierpiącym mieli polutowanie . Kiedy przed złym synem Ab-salonem z Ieruzolimy uchodził Dawid rzewliwie płakał : co widząc poddani iego y wszystko miásto od płáczu utrzymać się nie mogli . Tákci nam y podczas wesółego Zmartwychwstánia z Pánem Iezusem iáko się weselić z weselącym , tak przecięż y smućić z prezentującym Rány swoie náleży &c.

IX.

• Miłosierdżin.

**B**Logosławieni miłosierjni , bo w domu Oycá miłosierdża przy-  
łęci będą . W pewnym zacnym mieście Włoskim była Akáde-  
mia , w ktorey szkoły były pod tytułami różnemi ; jedná nazy-  
wała się *Schola pietatis* , pobożności , inna *Sobrietatis* , trzeźwości ,  
*veritatis* , prawdy , &c. była też *Schola Misericordia* , miłosierdża .  
Młokośik w owym Mieście swawolny , prosił się do owey Aká-  
demij , przyidzie do pierwizey szkoły , odpowiedza mu , nie mają  
tu przystępu nienábożni : w drugiey , nie dla kłamających , przy-  
sięgających się , iákoś ty przywykł jest tá szkoła , toż y w trzeciey ,  
y w czwartej , Dopiero w Szkole Miłosierdża przyjmującey złych

Ppppp z... y do.



y dobrych, miejsce y dla niego było &c. Takci kiedy Pan Bog zamknie niebo, przed tym y owym miłosierdzie potrzebujących ratunek przyimie do przybytku &c.

X.

*Pana JEZUSA Iudasza przedaie.*

**P**unkt 1. Uważ, iż z tad się poczyną Męka Pana Jezusowa od lekkiego poważenia Chrystusa. Naydroższa, naykosztowniejsza nieba wszystkiego perła Jezus Syn Boży, kleynot iedyny pierśi y serca Oycowickiego, od Iudasza tak lekce poważony, że go iak iedno bydlę za 30. srebrników przedaie, y z tad mękę Zbawiciela zaczyna. A czy nie od tad początek grzechu, obrązy Boskiej dziele się, że człowiek lekce sobie poważa Pana Boga y łaskę iego. Stawia się rzecz iaka marna człowiekowi powabna, idzie przedsięwzięćko za nią porzucając Pana Boga y łaskę iego naydroższą. Nigdy napotym nie poważę sobie lekcey ciebie o Zbawicielu, ty tu mnie naydroższym kleynotem, ty naykosztowniejszą perłą, wszystko inne krom ciebie za nic.

**Punkt 2.** Vważ iako żalofny Iezus, że go własny Vczel przedaie, y naypierwey przed wszystkimi dokucza. Rozumiey, że mu nigdy tak ciężkie nie były obcych nieprzyjaciół iego zelżywości, despekry, zniewagi, iako od swojego. Ah moy Iezu! y iamci twoy od ciebie na służbę twoię powołany, w Wierze świętey tak wielą łask ndarowany, tak wiele do Sakramentow twych przypuszczony obrażilem cię, lekce poważylem, barzciey niż obcy, niżeli ciebie nieznaiomy, przepraszam, suplikuję, miey mię za swego, broń od tego nieszczęścia, abym cię Pana mego lekce miał poważać. Obiecię poprawę &c.

**Punkt 3.** Milczy w tym wszystkim Pan Iezus, nie skarzy się, nie narzeka, n e mowi: oto ten zdraycą moy, oto niewdzięcznik, iakby nigdy nic się nie stało: nie utyskuie na zniewagę swoię, nie narzeka. O iakomci niepodobny moy Iezu, ledwo mię cokolwiek dotknie od kogo, przed wszystkimi się skarzę, narzekam, wyrzucam na oczy niewdzięczność, siebie niewinnym czynię, urązy roztrząsam, tego który mię obraził prześladię: zgoła nie mǎłz we mnie cierpliwości twoiey, wzgardy sam-ego siebie, nie mǎłz wyniżczenia miłości własney, ani cierpliwości &c.

Ná święto, z Żywotów świętych, świętego Márcellina.

**M** Arcellina świętego Papieża w Kościele świętym jest dziśay pamiątką, którego upadek, grzech świętym Męczennikiem wystawił: bo kiedy podczas okrucieństwa Dyoklecyanowego, kiedy po kilkadziesiąt tysięcy ná Miesiąc Chrześcian zabiano, on też od tyranna przywołany jest, bojąc się okrutnego morderstwa, y oraz obietnicami zwyciężony, dał się namowić że publicę poszedł z Cesarzem do Kościoła Pogańskiego, y tam kądziło Bogom ofiarował; za to bogatą suknią od Cesarza przyodziany: ale po tym postrzegł wielki błąd swoy. Stał przed Dyoklecyanem, wyznawiając iawnie Imię Chrystusowe: narzekając ná zwiedzenie siebie, za co środze męczony, korony w niebie dostał. Oto ten przed grzechem bojaźliwy, po upadku mężny, odważny. Oto tak często Pan Bog tym ktorých przeznaczył do siebie daie, że y same grzechy im są ná pożytek, według tego co powiedział Apostoł: *Scimus quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum.* Zadziwuymy się dobroci Boskiej! *Powtore.* Ten święty, dowiedziawszy się że w pewnym Mieście Biskupi Synod złożyli względem ciężkiego owego przypadku ná Kościół Boży, iż naywyższa Głowa iego szwankowała: ow chcąc się pokazać winnym, udał się tam, y odziawszy się włosiennicą, worem pokutującym, odkryty przed wśzytkim zgromadzeniem wyznawał winę swoię, ná sąd ich się zdając, y ná karanie: odpowiedziało *Concilium, Prima sedes à nemine iudicari debet.* Nie sądźmy cię, ale przez Pokutę wracasz się do pierwszey w Kościele Bożym godności. Ztąd nauka iako wielka powagą jest naywyższego w Kościele Bożym wżędu, że pod niczey sąd nie podpada. *Druga.* Iako pokuta prawdziwa przywraca do pierwszego stanu grzeźnika. *Potrzedcie.* Iako wyznanie dobrowolne winy, zasługuie łaskawość. Ten święty ná ukaranie wickże swoie, lubo już y przywrocony był do Stolicy swoiey y Męczennską koronę wypłacał swoy upadek, przecież ná płac idac, prosił Márcella y innych aby iego ciała po śmierci nie grzebiono w ziemi niegodnym się iey sądzac: leżało dni 30, nie pogrzebione, aż S. Piotr poka ał się Márcellowi następcy iego, aby ie pogrzebł upominając. Ztąd nauka że to dawna w Kościele



le Bożym karą publicznych grzeszników na święconey ziemi nie chować, iako wyklętych, na Wielkanoc się nie spowiadających &c.

### Ná Czwartek Przewodni.

**P**AN Bog jest nad wszystkimi Panem, lecz prawowiernych jest własną posessya, dzierżawą. Skoro Tomasz S. uwierzył, stał się wiernym, natychmiast się odezwał. *Dominus meus & Deus meus, Pan mój & Bog mój*, iakoby zaraz prawo na się u Pana Boga otrzymał. Y toć jest co mowi Psalmista Piał: 32. *Beata gens cuius est Dominus Deus eorum. Błogosławiony lud, którego jest Pan Bogiem.* Dacie Pan Bog deszcz, rolę, dacie urodzaje, pożytki, kaze wstehodzić słońcu, y nad pogańy, żydy, a prawowiernym co nad nich? *seipsum servat.* Y toć to jest z czym się ow chełpił *portio mea Dominus*, moją częstką, moim dziedzictwem jest Pan, jest Bog. O iako szczęśliwy każdy, kto tak mowić może. Zbawiciel na krzyżu wstając, wołał *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me, Boże mój, Boże mój &c.* Samego tu siebie pokazał Pan Jezus bez poćiechy, ale oraz na poćiechę wszystkim ogłosił, że ma Boga swego, którego ku każdemu g dzie chce y iako chce nakłonić może iako swego. Bog pokazuje miłosierdzie wielom, ale siebie iako Zbawiciela prawowiernym udziela *Ostende nobis Domine misericordiam tuam.* mowi Psalmista S. *& salutare tuum da nobis.* tamtych tylko pokazuje, a tu daruie. *Perfidus tantum apparuit non est datus*, mowi ieden. Ale kiedyż lepiey jest, *Deus noster & Dominus noster*, iako w Najswiętszym Sakramencie, *Nobis datus nobis natus*, to to jest każdego siebie pożywiającego porcyą, posessya, &c. *Non est alia natio tam grandis, qua habeat Deos sibi appropinquantes sicut Deus noster, &c.*

#### II.

**P**AN Jezus prędszy był, śpieszniejszy, skwapliwszy do śmierci, do męki dla zbawienia naszego, niżeli ci, którzy mu ją gotowali; iako żydzi, Piał y inni. Wiedząc o godzinie, że przyszlą męki iego, *ut transeat ex hoc mundo*, Ambroży S. czyta, *ut transiliat*, iakoby chciał y tę ubieżyć godzinę, poprzedzić. Co których na krzyż przybijano nie umierali, aż po gruchotaniu, łamaniu-

łamaniu ich goleni. Zbawiciel nie czekając kátow przybliżających sobie śmierci, pierwey najswiętszego swego oddał Duchá, pokazując sprawiedliwość swoją do śmierci za naród ludzki. Y toć jest że umierając silnie wołał, iákoby śmierci przywołać. O corce leste go pilza, że tylko co skończyły się miesiące, które miała sobie pozwolene na opłakanie dziewictwa swiego, natychmiast samá pośpieszyła do Oycá, aby exekwował nad nią ślub swoy Pánu Bogu uczyniony. Plakały iey rowienniczki domowe zatrzymywały, ubiegła oná to wszystko uprzedziła. To to tak Pan Iezus, spieszył, kwapił do śmierci za nas. Ale z okazji dzisieyszego nabożeństwa, to śpieszenie naylepicy pokazać się może, przy postanowieniu Najswiętszego Sakramentu. Wiedząc dobrze Zbawiciel, iáko żydzi, Iudas, Pilat, gotowali się na wylanie krwi iego, sam z iey wydaniem się pod przymiorami winá pośpieszył, dając iá ofiarując. Dziękujemy, uczawamy pośpieszenie.

III.

**Z** Pokoim Pan Iezus często teraz przychodzi, á przecię turbacy między uczniami iego zda się być więcej. Tak jest, bo pokoy Chrystusow przynosi większy niepokoy. Człowiek z pokoim Pána Iezusowym, powinien się owszelką Boską obrażać, turbować, frąsować, tak w sobie samym, iáko y w innych. Oni ludzie, co y sami źle robiąc, y drugich źle robiących widząc nie turbią się. Piłanicá ustawnie w karczmie, nieczysty w kále nieczystości, dłużnik po uszy długow mający, á przecię wesoły, nie się nie napi, nie oddaie, nie ma ten pokoy Iezusowego, nie ma y ow co widzi czeladkę, poddanych, sąsiadow, grzeszacych, przecię go to nic nie obchodzi. Pokoy Chrystusow z turbacya już namienioną. Z takimże pokoim niech do nas przychodzi w Najswiętszym Sakramencie, &c.

IV.

**T**rudno było w ciele Pána Iezusowym wszystkie uleczyć rany, boby to było za jedno, iáko zamknąć wízytko ciało Iezusowe, w którym ogień miłości dźwięnie był wielki. Zwyczajna to, że gdy gorąco wielkie, okná otwierają. Gorąco wielkie było we



ło we wnętrzościach lezusiowych, od ognia miłości; trzeba było nie jedno ale pięć otwartych mieć okien. Do okna w korabiu Noego przyrównywa Augustyn Święty Raną w boku, do-rzeć serca Zbawicielowego miłości, łaskowości, y hojności pełnego. Przez okno korabiowe wyleciała gołębicą po oliwną gałązkę, która była znakiem pokoju: z tegoż boku Pana lezusiowego wyszła *Ecclesia Sanctorum*, Kościół Święty, przynosząc wi-zytkim należącym pokoy, odpuszczenie winy, y ubłaganie Boga. W Kościele wielkim Salomonowym, były iedne drzwi tylko po-boczne: W Kościele Najswiętszego Ciała lezusiowego *vultus la-teris*, iest takowemi drzwiami *ut ingrediamur tēdy in Sancta San-ctorum*, ale oraz abyśmy oglądali wielkość dobroci Zbawicielo-wey, którą niegdy obiawił samże Brygidzie świętey, opowiadając, że tak teraz miłość a ku narodowi ludzkiemu pała, iako wiszac na krzyżu, y owizem gotow teraz za każdego z osobną umrzeć, co na ten czas uczynił dla wszystkich. Od skłanego okna reperkusya idzie. Świętey Gertrudzie powiedziano, że ilekroć kto na-bożnie weyrzy na ukrzyżowanego, tyle razow Boskie na niego pogląda miłosierdzie. Ale co iest osobliwa; przez te drzwi, albo okna w ciele lezusiowym, a osobliwie przez ranę serdeczną wy-szedł do nas Najswiętszy Sakrament, ten to iest rosczką oliwną, *signum sœderis*, tu zapatruiacym się, dostaie się oka miłosierdzia Boskiego. Tu się dostaie wchodzić *in Sancta Sanctorum*, cieszymy się z rad, dziękuymy za otwarte nam drzwi do chwały wiekuiszey, &c.

## V

Okoy ma na sercu y z bliźniemi, ktokolwiek nie iest chciwy, łakomy, małym się kontentuje, ile mu dał Pan Bog na tym świecie, cudzego nie pragnie. Z kąd niepokoie na świecie, wojny krwawe, z spustoszeniem Krolestw, Miałt, Kościołow, Świąt-nic Boskich? z tad, że się swoim Państwem, Krolestwem nie kontentują, chcą ieszcze więcej. Przymawia im oto po Chrze-ściánisku lubo Poganiin Seneką *Punctum est*: Pánowie mili Púnkt ós to ieden, który mieczem rozcinać, ogniem plądruieć, &c. *Sursum ingentia spatia sunt*. w niebie obzerność, fzerokość. Z kąd owe łasiedzkie niepokoie, hałasy? Z chciwości. Chce mieć róla, łakę

jąkę szersza, zärwac cudzego. Z kąd pełne spraw Trybunały iady? o moje, o twoie. Nie bądź chciwym, łakomym, bądź też spokojnym. Dwóch Pustelników mieszkał z sobą i żarli się, nigdy się nie poswartzyszy: rzecze raz jeden do drugiego; powadzmy się też aby raz z sobą. Twoie moje naywięcej wadzi, mieszka. Położyli tedy cegielkę, y mowi jeden: mowić ja będę że to moja, a ty mow że to twoja, stało się: rzecze pierwszy n oia to cegielka, wnet na to drugi; jeżeli twoja, to ja weś, jeżeli twoja to nie moja, &c. Y tak się żadną miarą nie poswartzili. Właśnie tak uczynił Izaak Patriarcha, będąc w cudzym Państwie z swoimi dobytkami, trzodami. W suchey jednak krainie, kazał wykopać pastierzom swoim studnia do napoju dobytów; wnet pasterze oney krainy, niasza to studnia y wodą, wy Cudzoziemcy nie używajcie iej. Nuż miły Izaak, kazał oney ustąpić, a inną kopac studnia: wnet y tam pasterze, niasza to wodą; y tu dać pokoy kazał Izaak. Aż natychmiast Krol oney Krainy wezwał Izaaka, przymierze z nim uczynił, y pokoy z nim zawarł. Pokoju natył, że się łakomym nie pokazał. Jedno wam chcę dziś zalecić łakomstwo, chciwość, a to do Nayswiętszego pokarmu Ciała y Krwie Chrystusowey. Y na tym to zawisła Kontynia duchowna, którą może każdy uczynić, choć rzetelnie nie pożywa ciała Nayswiętszego. Tak Pan Iezus chciwym był do tegoż pokarmu ciała swego przez lat trzydzieści trzy: *Desiderio desideravi*. pragnąłem mowi do Uczniow. Tak dusze w czytciu pragną widzieć w niebie Pana Boga na każdy moment, y to pragnienie wielce się Panu Bogu podobą. Naśladow tego łakomstwa każdy: nie możesz być w Kościele na rabożeństwie, nie możesz widzieć Pana Iezusa na Ołtarzu wystawionego; trzyna cię w domu chorobą, zabawą gospodarską, usługi; wybiegaj przedię do Kościoła pragnieniem, chciwością, kłaniaj się Panu Iezusowi &c &c.

VI.

Miedzy innemi znakami y dowodami, ktoreni Pan Iezus pokazywał Zmartwychwstanie, swoje był też y ten, iedzenie pożywanie pokarmu, a pokarmu dwosakiego, to jest miodu y rybek. Pierwszy raz albowiem zgromadzonym pokazując się Uczniom,

Qqqqqq

spisał



pytał ich: *Dziatki, macie tu co jeść?* odpowiedzieli, jest plastr miodu, y rybek pieczonych trochę. Przynieście prawi, przynie-  
sione iadł y ostatek dał Wczniom. Iako kiedy iedzeniem miodu  
Pan Iezus probował Zmartwychwstania swego, także y my Miod  
natz, to jest, Najswiętsze Ciało Pána Iezusowe w Najswiętszym  
Sakramencie, który to do pokarmu do słodczy się przyrowny-  
wa, do Mанны oney cudowney, którą Pan Bog przez lat 40. na  
puszczy karmił lud swoy Izraelski. Naprzod Manna swoy smak  
własny miała, iakoby miodu z chlebem białym: Miodem słod-  
kim jest przy chlebie białym Najswiętszy Sakrament, bo ma w so-  
bie źródło wszelkicy słodczy, to jest Pána Iezusa. Poszedł ten  
pokarm z wielkicy słodkości ku nam miłości Pána Iezusowey.  
*Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, a nád to jest, *praludium*, pi-  
gnus, zadatek owey słodczy, którą po wszystkie wieki częstowa-  
na będą Błogosławieni. Manna miała w sobie utraioną słodczy:  
spoyrzawłszy na iey ziarko, niktby się był nie spodziewał, co się w  
niej zamykało; tożci y w Najswiętszym Sakramencie oprócz wierze-  
nia, nie wydaie się, co jest w nim; a jest Ciało Iezusowe, jest Boska  
y ludzka natura, są wszystkie *attributa*, y doskonałości Chrystusowe.  
Manna nie miała substancyi własney potraw y pokarmow innych,  
tylko przymioty własności ich, na ktore kro pomyslił: takci y  
w tym Sakramencie, nie mąsz istoty chleba, ani winą tylko ich  
przymioty, iakie są: zapach, kolor, smak, a substancya ciała y krwi  
Iezusowey. Manna smakowała, iako czyi apetyt potrzebował:  
y tu kto ma więcej nabożeństwa, pragnienia do tego pokar-  
mu, tym ma więcej ukontentowania nalycenia. A náostatek  
Manna była pokarmem Anielskim, *Panis Angelorum*: jest y Naj-  
świętszy Sakrament, y kiedyby Anyołowie pokarmu potrzebowali,  
tymby się a nie innym posilali. Pokazujemyś odmiannę życia ná-  
żzego,żywaniem tego miodu, ktorego więc słodczy w nabożnie  
komunikujących y do tygodnia trwała

## VII.

**P**okazuje Pan Iezus rany w ręku y nogách, a w głowie czemu  
nie? *Nauka z tego pierwsza*: że rany innych ciała części w czło-  
wzku dają się iacno widzieć, a co głowie dokucza, co ją turbu-  
je, co

ie, co ią gryzie, nie tak się wydaie, lubo więcej czajem bo'li. Ty-  
siąc ran głowie Iezusowej ządało ostre ciernie, cięższe to niż in-  
ne, przeć tych nie opowiada. We wnętrzne rany z melancholii,  
pochodzące przyimimy, a z głowy Iezusowej boleściami łączmy.

Nauka 2. Iako Panowie, Przełożeni, zapominać miała krzywd,  
uraz swoich poniesionych. Głowá Iezusowá, wiele uciérpawizy,  
wiele poniozszy, za miłkła-wszystkiego. Głowami są Panowie,  
Przełożeni, częstokroć wiele się im dostáie cierpieć od niższych,  
od poddanych swoich, coż ná to? *Regium est oblivisci injuriarum.*  
Isidorus Pelusiorá naucza, áby krzywdy y urazy ná wodzie pilać,  
á łátki y dobrodziejstwa ná miedzi ryłować. Pan Iezus prawe-  
wiernym swoim, każe byđż w proślocie podobnym gr'ębiewi.  
*Esote simplices sicut columbe, Mat. 10.* Tym co miesiąc gołpouarz  
dzieci wybiera, z wielką ich gorzkością, á one jednak znówu się  
w tymże domu lęga, dzieci rodzą, nie ulatują, zapomniawizy krzy-  
wdy dopiero odebrány *Injuriarum remedium oblivio.*

Nauka 3. Najswiętszy Sakrament Ciała y Krwie Iezusowej,  
jest rozweseleniem zboláłego serca. Bolu głowy swojej, nie wlpó-  
mina Pan Iezus, bo w teyże głowie znalazła się przedziwna ma-  
drość. dowcipney miłości wynalazek, około zostáwienia siebie  
ná ziemi w Najswiętszym Sakramencie, gdy do nieba odchodził.  
Fráluie się człowiecze głowá twojá, opánowała iá melancholia,  
weyrzyi ná Paná Iezusa w Najswiętszym Sakramencie, z nim się  
ućiesz, rozwesel, &c. *Iesu dulcis memoria.*

VIII.

Punkt 1. Pan Iezus przytula do boku swego Tomaszá, każe  
mu kłaść ręce swoje w Rány, y serce otwarte. Przytulay się za-  
tá okázya do serca Iezusowego, przytulay wszystkich grzeszników,  
á osobiwie niewiernych, áby z Tomaszem świętym tam się ná  
oświecenie. ná Wtárę, ná poprawę życia zdobyli &c.

Punkt 2. Iako wiele rázy Pan Iezus w Najsw: Sakramencie  
cáłego cię obeymuie, nápełnia. Coż masz mowić, iako się odzy-  
wać? nie raz, ále po tyśiáckroć z Tomaszem świętym wołay:  
*Pan moy y Bog moy.* Naucz się tych słow záżywać po Komunaj  
świętey, podczas Elewácii &c.

Qqqqq 2

Punkt



*Punkt 3.* Błogosławieństwo Wiary zawisło na niewidzeniu ; a wierzeniu : *Błogosławieni, którzy uwierzyli, choć nie widzieli.* Nie widzisz, y ty przytomnie oczyma ścieleśnemi Pana Iezusa w Najświętszym Sakramencie , nie widzisz niebá , nie widzisz piekła , wierz jednak , że jest Wiara, na tym jest wierzyć, czego nie widzisz, y za to będzie zapłata, będzie błogosławieństwo.

IX,

*Pan IEZUS szuka reclinatorium w Ieruzalem.*

*Punkt 1.* Uważ tak ubożuchay żywot prowadził Pan Iezus , że swego kąćka, przytulenia w Ieruzalem Mieście nie miał, w którymby się mógł być ucieścić raz ostatni z Wczerni, przyjaciółmi. Każdy, by nayuboższy miał przecię swoy domek, swoię komórkę na pożywanie Baránka, Pan Iezus nie miał. Poćiechą wam, ubodzy, mówić sobie możecie: ubogi wprowadź żywot prowadź, głowy gdzie skłonić nie mądz, ale ten nas ciełzy, który nie miał także gdzie przytulić głowy swejey. Wy zaś którym Pan Bog dał mieć majątności, dwory, domy, kamienice, wsie; dziękujcie Panu Bogu y opatrności jego. Tego dziękowania ákt ten bydz może: Cokolwiek w domu moim cegiełek, cokolwiek ziemi, piatku, drzewa, dachówek, guntow, goździ; co w polu, we wsi, na łakách, w boru liścia, drew, zboża, snopków, kłosow, ziarn, wody kroperek we wsiách, majątnościach moich, tyle áktow miłości, chwały, uwielbienia oddać tobie Boże moy, a to na każdy moment poki tego zażywam y potym po wszystkie wieki &c.

*Punkt 2.* Należiono Panu Iezusowi izbę, salę przestroną, tzeroką, obitą, usłaną. Oto przedziwna opatrność Boska sprawuje, że Pan Iezus ubogi większy ma wczas, wygodę, stancyą forszmniejszą, niżeli niektorzy obywatele. Tákci to często dzieie się, Bog lepiej opatruie tych, co się na niego spuszczaą, świat y dobra jego dla niego opuszczają. Zakonnik ubogi, a przecię ma w Kłaztorze y pomieszkánie piękne, y odzienie, y obiad, y wieczerza, y wygodę wszystkie, czego na świecie wiele nie mają. Toż y Kápláni na świecie trąją *Beneficia*, *Prebendy*, *Altárye*, Bog ich na twojey służbie żywi, opatruie.

*Punkt 3.* Po odprawioney wieczerzy wstąpi Pan Iezus, oczy do nie;

do nieba podnosi, dziękuje Nam to nauka, abyśmy nigdy do sto-  
ła nie siadali bez przeżegnania, wzywania błogosławieństwa Pań-  
skiego, nigdy nie wdawali inaczey, tylko oczy ku niebu podno-  
żąc, dziękując. Porachuymy się jeżeli to czynimy &c.

X.

o Miłosierdziu.

**B**łogosławieni miłośni. Pa i Jezus tedy naybłogosławiejszy  
bo naymiłosierniejszy w Nasw: osobliwie Sakramencie. Jan S<sup>ty</sup>  
w objaśnieniu *apoc. 3.* opisuie iednego kupcá, który złotą wybot-  
nego pełne łono mając, chodził po rynku y ulicach, á iakiego tá-  
kiego żebraká, odartusá, wpólnągięgo nátrąsiwszy náwáwiá do ku-  
pienia złotá owego. Rzecz foremá złotó kazał kupować ubogim,  
odartym. Co to zá kupiec, jeżeli nie Pan Jezus w Nasw: Sakramen-  
cie? ubogich zwoływa, każe kupować złotó bez złotá. *tenite,*  
*emite absq; argento.* Samę tylko wolá, nábozeństwo, áfekt tu przy-  
nieś, bądź eż miał skarb nád wszystkie skárby. A tym czásem, od-  
day część, honor, chwałę, błogosławieństwo, tak miłosiernemu,  
hoynemu Pánu &c.

z Żywota Świętego Iustyná.

Z tego świętego Iustyná Filozofa y Męczenniká, że niech będą náuki.

**P**ierwsza. Ze wiele to do nábycia mądrości y doskonałości po-  
mága chcieć, y dáć się náuczyć. Ten Iustynus będąc w Pogán-  
stwie, chodź od iednego do drugiego Filozofá chcąc się czego  
gruntownego náuczyć, obiegał Stoikow, Peripátetykow, Plátón-  
stow, &c. prágnać od nich co gruntownego o Bogu, o duszy,  
nieśmiertelności, o wieczności usłyszeć. Nie mógł mieć z nikąd  
ukontentowania, áż raz w tym prágnienu przechodząc się nád mo-  
rzem, trafi ná człowieka, który go spytałszy czego prágnał? opo-  
wiedział mu o wszystkim, czegokolwiek Wiara świętá uczy o Bo-  
gu w Trojcy świętey iedynym, o wieczności, o niebie o piekle.  
Oto ten święty że się chęał y dawał náuczyć, náuczył się. Takie  
niech będą dziatki u rodziców, niżsi, u wyższych.

*Wtóra náuka.* z Żywota tegoż świętego; iáko kto żyjąc do-  
brze, pocztwie, nie ponosi szkody od języków złych potwarzy.  
Zá czásow tego świętego, Pogánstwo ná Prawowiernych siła więc

Qqqq 3

zle-



złego wymyślało. Ządawali im sákcy na Cesarzow Rzymskich, schadzki niepoczciwe, czary &c. Ten jeszcze będąc Pogáninem, mówił zawiśle: niepodobná aby ci ludzie robić co złego mieli, którzy tak gárdzą żywotem, światem, ná śmierć y męki dla Boga swego ochotnie się odważają. Dobremu życiu szkodzić złe ięzyki nie mogą &c.

*Trzecia náuka.* Iáko spólna modlitwa Chrześcían prawowier-nych iek skuteczna. Miał Cesarz Antoninus Pogánin wojnę z Niemcámi, z Sármatámi: ráchowano nieprzyaciela ná dziewięćkroć sto tyśięcy. Otoczyli Antoniná zewszád, więc ow do Bogow swoich ná modlitwę: nie pomogło. Miał w obozie wiele Kátolickich żołnierzow y niewolnikow, tym się roskázał modlić. Stało się zá modlitwą Kátolikow, że niebo swoy deszcz ná prágnące Antoniná woysko spuściło; á ná nieprzyacielskie pioruny, grády: nástąpi-ło też zá tym porázenie. A Cesarz od owego czasu roskázał aby spokojnie żyli Chrześcíanie. Poćiechá nam: modlą się Turcy, Zy-dzi, Kátolicy, áme tylko modlitwy Kátolikow Pánu Bogu mile &c.

### Ná Piątek Przewodni.

**P**O Zmartwychwstaniu swoim w Uwielbionym Ciele zostawił pięć Ran Zbáwiciel, aby były ná strofowanie y niewierności, y niezhobności Zydowskiej, y oraz grzesznikow wszytkich. Rozumiała niezhobność zydowska, że zabiwszy Páná Iezusá, iuż więcey jego głosu strofuiącego słuchać nie miała, áż co? co przed- tym ieden ięzyk, iedne usta, ieden głos ná nich wołał, to teraz ilo ran, tylo ięzykow, tylo głosow, y ná nich, y ná wszytkich grze- sznych. Rozumieymy tak co Pan Iezus mówił do Tomaśa świę- tego: *Włóż pálec swoy w bok moy, w ręce moje*, to káżdemu mowić będzie przy śmierci niezhobnemu temi álbo podobnemi słowy. Obacz, *Vide manus meas, affer manum tuam & mitte in latus meum, & agnosce que pro te impio pietas Divina perpeffa est*, mowi *Casarius*. Obacz co dla Ciebie niezhobnego dobroć Boska uczyniła: zgoła iáko żołnierz ná wojnie dla Kroáa, dla Oyczyzny podięte prezen- tuie rány, temi bárdziey swego się domáwia niż słowy. ránámi y rázámi swoich więcey kontrádyktorow zwycięża: tak właśnie

Pan

Pan Iezus. Toć mowił właśnie Apostoł o sobie: *Nemo mihi molestus sit, ego enim stigmata Domini Iesu in corpore meo porto. ad Gal: 6.* Iá ná ěiele moim noszę rány y blizny Zbáwicielowé, niech mi mkt nie dokucza, niech nieprzyjaciele moi hámuia się y támuia widzac mię zranionego. Oby tak skuiecznie mowił Iezus do grzeszniká? widzišz mię zranionego, y teraz pátrzyšz ná mnie ukrzyżowánego, nie dokuczay mi grzechámi twemi, wołam ná nie tyła ięzykow, ilo ran. Kiedy Mánášses niezbożny Proroká Pańskiego, że go o iego niezbożność y bałwochwalstwo strofował, ná poś przepiłowác rozkazał: mowi dowcipny Zeno. Co miał iednego tylko ná strofowanie siebie, to z iednego dwoch sobie okrućienstwem swoim wystáwił. Zá iedne usta y ięzyk żyjącego Iezulá máia, y mieli žrdzi y grzeźni pięć strofuiających. Boymy się tych głośow, nie zarábiajmy ná nie &c. Pan Iezus żyjąc, iednemi tylko ustámi strofował, mowił *mortuus quinq.*, vmárty piácia &c.

Ik.

**Z**A wpoł zdesperowánego poczytać trzeba tego człowieka, który widzac się bliskim śmierci, nie osobliwego nie czyni dla zbáwienia dusze swoiey. Iudasž zdesperowawszy, obiešł się, bo máiać śmierć przed oczymá, nie się tym do dobrego nie pobudził. Iscariotes álbowiem tłumáczy się: *memorans mortem*, śmierć ná pámięci máiać. Ták tedy będąc w samym przewisku ustáwicznie o śmierć upomniony, że nie osobliwego nie czynił, zginął zdesperowany. Náwet w ten czas kiedy Pan Iezus powiedział, ná obroń Mágdáleny dtogie oleyki ná głowę iego wylewájącey, y o to ná szemránie przychodzącey: że to oná (práwi) ná śmierć y pogrzeb moy uczyniła. Iudasž kiedy wzmianká była o pogrzebie, w ten czas wyłzedł ná znowę z Żydámi. Znáć desperátá! którego áni śmierci mencjá od złego nie odwiódłá. Tácy byliby oni u Izáiasza swawolnicy, co owo mowili: *iedzmy, pijmy, iutro pomrzemy, cras moriemur*. Co mieli mowić: iutro pomrzemy, dziś pośćmy, pokutujemy, do Pána Bogá się náwroćmy, to ináczey. Smierć bliska, álbó przez stárość, álbó przez chorobę w Chrześćiańskim człowieku, powinná co osobliwego dla zbáwienia dusze twoiey spráwować: tego y san czárt uczy. O dwóch szátánách mamy w Ewánielij S. jeden



ie ten pyśzny nieszbyt, drugi uniżony. Pyśzny ow., co się wosknał kląć, ać Pánu Iezusowi sobie, pokázaw zy mu Krol św. a sw. i. a. e. o., mówiąc: *ecce in syco dam ieteli upadły pokloniś się mi ie.* Drugi uniżony, który z dącką obaczywizy Pána Iezusa, upadł, a poklon mu oddał: *adoravit. Marci 5.* Czemu ten pokorny, bo mieszkał w grobach; *in monumentis*: oto grob pokornym uczynił szataná. Ale tej náuki najlepszy przykład z Pána Iezusa, który widząc że się zbliża godzina śmierci iego, *ut transeat ex hac mundo, i cum diluxisset suos, in finem dilexit eos*: lubo siła czynił przedtym dobrego, w ten czas jednak, tak wiele, że nie mógł więcey *in finem*. Uczyni się zrad, gdy się zbliża godzina śmierci, więcey czego dobrego czynić dla zbawienia dusze nálezey.

## III.

**T**urbowánym tak iako się wczoráv mowiło o defekty y obrazę Boską, ucieczka y bezpieczeństwo jest w ranách Iezusowych. Te samze Zbawiciel pokázal Uczniom swoim widząc ich turbuizcych się. Takci każdy gdy się f. a. s. i. e., że upała często, że Pána Boga obraża, niechay się udaie do ran Chrystusowych, ná to ie zostaw i, &c. Vdawaymyśz się &c.

## IV.

**B**Oyście się niezbożni żydzi, boycie się wszyscy grzesnicy, *sum crucifigentes*, znown krzyżujący Pána Iezusa. Chowa rany od was odebrane niewinnie, ná ostateczny sąd swoy, tam was nie mi o iak surowie zastráizy! o iak ciężko za złości wálze was strofować będzie. Ná to między innemi przyczynami rany w swym nawswiętżym ciele zostawił, aby nim niezbożnych konfundował. Oto Człowiek, oto Zbawiciel wálz, mowi Augustyn Święty, ktoregoście ukrzyżowali, obaczcie rany, ktoreście zadali, oglądajcie bok, któryście przebili, dla was jest otworzony, a wy wniesć nie chcecieście. To jest co mowi Ewánjelja święta; *videbunt in quem transfixerunt*: to jest co Prorok; *quid sunt plaga ista in medio manuum tuarum*: będą się Aniołowie pytać, co to za rany w ciele twym rajsłodszy Iezus odpowie Pan Iezus. *Hic plagatus sum in domo eorum, qui diligebant me*; to mię potkało w domu tych, którzy mię kochać mieli. Tedy plakać będą y nárzekać domy, f. a. m. i. e.

milie Krolewskie, Szlacheckie, Káplánskie, Mieyskie. O uchoway Boże rákowsy ná nas skárgi. Poráchuymy się, czyliśmy się nie przyłożyli do tego, czyli to niemy okázyá, że Pan Iezus tak wiele cierpiá, &c.

V.

**Z** Pokoim Pan Iezus wita Vczniow swoich; wśpokoynym sercu mierzka. Ten záś ma pokoy, y w samym sobie y z bliźnim, kto mu rad uśtępuie, áni go przegadác, przedysputowác, przelwárzyć uśiśnie. Nápomina jeden z świątobliwych, Oycow: słyśzylz dyskurs drugiego, ieżeli się zda dobry, potwierdźze go swoim zezwoleniem, ieżeli się zda nie dobrym, nie śprzećiwiay się, rozumiéjąc, iż on według swoiey wiádomości mowi. Są niektorzy, co koniecznie piégna, áby ich ná wierzchu było, áby oni przegadáli, przedysputowali, nie dobrze. Abráám z Lotem, poczęli się álterkowác o paszá rized y dobytów, mniájąc wiele, áż ná to Abráám: *Ne quaso sit inter nos iurgium, fratres enim sumus: Nie cektuymy się z sobą, bráćia iesteśmy*: ja robie uśtępuie, obierz sobie ktorá chceiz śtronę. To się tak nábywa pokoiu: uśtępuiac, zátrzymuiac ięzyk słowá. Widziemy owo we młynie, iák wodę wypuśzczá ná koło, pełno háłáfu, wrzasku, y nie przestánie, áż wodę zástáwíá. Wodá ięzyk, słowá koło. Z rád owo jedney żonie rádzono, miewác wodę święconá w uściech, ná fukliwego mężá. Zátrzymasz tę wodę, ięzyk ućichnie, áż pokoy, áż trzask uśtánie. Powiádáá o jednym, że wleśie wielkim będąc, krzykał, á echo się odezwáło, im bardziey y dłužey krzykał, tym wiécey odgłosu; przestał, y echo álbo odgłos umilkł. Tákci ty przestań wprzod láciác mowić, áż pokoiu nábędźesz, &c.

VI.

**P**o Zmártwychwśtániu pokázuíac Vczniom swoim Zbáwićiel ręce, bok przebity, káże się im siebie dotykác, *palpate & videte*. Iest też to między innemi znák popráwy życia nászego dác się dotykác, to iest przyimowác nápomnienie korrekcyá, poprówę: kto się poddáie, tym samym pokázuie się bydź pokornym, cierpliwym, posłusznym. Nie przyimuiący záś nápominán'ia, znác po sobie dáie, że iest pysznym, hárdym. *Ubi non est correctio, est cor-*

Rrrr

ruptio,



*ruptio*, mowi ieden z Oycow Świętych. Y z tadci y Oycowie Święci nąpominac się dawali. Auguſtyń Święty, proſi Hieronyma Świętego, aby go y tedy y owedy nąpomiń, y lubo prawi Biſkupá Prezbiter nąpominac nie powinien, przecięż w niektorych rzeczach, może bydz mnieyſzy Auguſtyń, á Hieronym więkſzy; lubo y od mnieyſzego przyiac należy upomnienie. Mnieyſzy był Nathan nád Dawida, á iednak gdy go ten ſtrofował, nie odezwał się Krol. A kto cię moim Inſpektorem uczynił? z kądci tásmiałość Krola upominac? nie tego nie mowił, ale upokorzony wielce zawolał. *Peccavi Domino, exerceſytem przed Bogiem.* Károlus Święty Kárdynał, dwóch Káplánow poſtánowił nád ſobą, aby ſię iego przypátrowáli poſtępkom, y w czymby poſtrzegli iego popráwili. Ambroży Święty, zá wielkiego poczytał przyaciela, kto go wczymkolwiek nąpomnił. Y ſłużnie, ieżeli dziękujemy temu, co nas popráwi w ſtroiu, oſtrzeże o zmázie mákule iákiedy ná ſzacie, á czemu zá miło przyimować nie mamy przeſtrogi, o mákule ná duſzy. *Ieżeli mię náuczysz informuiſz w tym co błádzę,* (mowi Auguſtyń Święty) *nie tylko ſłowo ále y uderzenie, powinem bym miłe przyiac.* Chryzoſtom Święty z młodu poczáwſzy miewac kazanie, miewał nieiáko trudne, z koncepcjami wyſokimi. Iedná uboga pobożna wdowká, przeſtrzegła go w tym, mowiac: Oycze, my proſci twoich kazań nie rozumiemy, nie ſię z nich náuczyć nie możemy, przyiał to miłe Święty, odmienił ſtyl ſwoy, mowił do zrozumienia wſzytkim, y z tej łatwoſci, názwány Chryzoſtomem, co znaczy uſtá złote. Przymyſmyſz y my wſzelką korekcyá, to ieſt z Pánem Iezulem dáć ſię dotykac, &c.

## VII.

Nle máſz nie ſkuteczneyſzego ná uſmierzenie páſſyi y námiętnoſci wſzelkich w człowieku, iáko pámiátka Męki Pána Iezusowego. Y dla tegoż Zbáwiiciel chcąc po Zmártwychwſtaniu ſwoim wſzelkie ktore ſię w Vczniach znaydowały pátye, zupełnie uſmierzyć, pokazuje im rány ſwote ná krzyżu podięte, iákoby do káżdego z olobná mowiac: *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, ut ſignaculum ſuper brachium tuum.* Cant: 8. Káždy z olobná z Apoſtół moich odryſuy mię tobie położ mię ná ſercu ſwoim, ná pámięci ſwo-

swoiey. Rościłagare słowá Ambroży Święty, do káždého grzelni-  
ká mówiąc: *Infige pectori tuo & cordi tuo imaginem Crucifixi, i fige &*  
*brachio tuo, ut opera tua peccato sint mortua.* Blisko przed męką swo-  
ią opowiadał Pan Iezus co miał w Ieruzalem cierpieć, iáko miał  
bydź wydany, iáko ubiczowany, cierniem ukoronowany, ukrzyžo-  
wany: áż tym czásem przychodzi Mátká synów Zebedeuszowych,  
prosząc áby z nich jeden siedział ná prawey stronie, drugi ná lewe y  
w Krolestwie iego. Iáko to bydź mogło, áby ná ten czas Vcznio-  
wie myśleli o Krolowaniu z Pánem, kiedy im powiedział o swoich  
zniewágách, zelżywościach, krzyżu, śmierci: námienia przyczynę  
Ewángełią świętą, bo tego o czym mówił Pan IEZVS nie pojęli: *Ipsi*  
*horum nihil intellexerunt;* bo gdyby byli zrozumieli, raczyby się hy-  
li do płáczu rozrzewnili, ániżeli o godnościach myśleli. Niepodo-  
bna, álbowiem słyszeć, pátrzyć, pámietać ná Mękę Zbawicielową,  
á nie usmierzyć w sobie wszelkiesy do swiatá y márności iego skłon-  
ności.

Prześladowanie, potwarzy, krzywdy cierpiący, Pánem Iezusem  
ukrzyżowanym umacniać się máia: ták mowi Apostoł, *Persecutio-*  
*nem patimur & sustinemus, deŕcimur & non perimus.* 2. ad Corin: 4.  
Cierpiemy prześladowania, wrągania, nie w tym się nie náruśamy, á  
czemu? bo *mortificationem Iesu in corpore nostro circumferimus:* iáko  
jedną zbroią ná to wšytko się umacniamy. *Circumferamus* zátym y  
my *mortem & passionem Iesu,* y po Zmartwychwstaniu, widząc *osten-*  
*tas manus Iesu & latus.*

VIII.

**P**unkt 1. Przydacie Ian święty, że wiele ielzcze rzeczy innych  
uczynił Pan Iezus wrey Księdze nienápisanych. Znáw się nábo-  
żná myślá nád wielá spraw przedziwnych Chrystusowych, osobá-  
wie wewnętrznych, tylko samemu Oycu Przedwiecznemu wádo-  
mych. Co czynił, y iákie Akty wypráwował ku Bogu, ielzcze w  
żywoćie Máćierzyńskim. Co národzony ná swiát, iák gorące mó-  
dlitwy, iákie uniżenia y pokory ákty. Náświętszych, ile smu-  
tnych cieszył, nieumieiętnych náuczył, ubogich opátrzył &c.

**Punkt 2.** Uwáž z owu, iák wiele rzeczy ućierpiał, czego nie-  
podobna było opisać, wyrázić: co zá zniewagi, despekty, fromety,  
Rrrr 2 tyka-



rykające się honoru Bosstwa, natury tego naygodniejszey ludzkiej y Boskiej. Co w piwnicy, y winnych miejscach iakie zaś wewnątrzale, gorzkości; czytać o tym sposobow, rozmyślania Męki Iezusowej Xiędza Druzbickiego.

*Punkt 3.* Wszystkie te akcye Iezusowe, wszystkie modlitwy, Akty miłości Boga; zbieray, y nie ni Páná Bogá uwielbiay. Zbieray y co cierpiał. Miej kompállię &c.

IX.

*Pan I B Z U S przygotowanie czyni do posłanowienia Najswiętszego Sakramentu.*

*Punkt 1.* Staw sobie Páná Iezusa, á on od stołu się porywa, suknią z siebie zdeymnie, przepásnie się, wody w naczynie nálewa, iakoby wielką iaką miał uczynić sprawę. O zaśle tak sprawá, dzieło náł wszystkie naywiększe jest, posłanowienie Najswiętszego Sakramentu: gotuje się do tego aktu Zbawiciela, tak, iako do żadnego innego przedtym. Vcz się tu Chrześcianinie, iako do Najswiętszego Sakramentu gorować ci się pilno trzebá. Przed Komunią ná dzień jeden y drugi, w dzień sam Komunij zaraz z rana o tym myśl, to miej ná pamięci. Idę do stołu Páńskiego, idę niegodny do pokarmu Najswiętszego Ciała y Krwie Páná, szczerze gotuy się duszo moá, ábo ty iá sam nágotuy: omy Zbawicielu moy, áby od ciebie naypiękniejszego piękna, najswiętszego święta, naygodniejszego godna przystąpiła. Przygotuy iá, przybieray w swcie cnory, ozdoby, Panno Najswiętsza, Aniele strožu, Pátronie moy, y wszyscy święci.

*Punkt 2.* Pan Iezus Piótrá świętego informuje, gdy przystąpił do nog Piótrowych Chrystus, zawołał Piótr: Nie day Boże tego, ábys mi ty moy Pánie miał nogi umywać! á Pan Iezus: Piótrze niewiesz teraz cóż pożytecznego: nie pozwólz tego czego iá chcę po tobie, wiedzże o tym, iż cząstki ze mną nie będziez miał w niebie: á tu dopiero Piótr, y nogi, y głowę, y ręce náomycie ofiaruje. Co Pan Iezus powiedział Piótrowi, nie wiesz cóż pożytecznego teraz: toż rozumiej każdy, że mu powiedz eo náleży. Nie wiesz teraz cóż pożytecznego; przykrzyż sobie, nárzekasz, tęsknisz, uryskujesz: iaké to ná dobre wynidzie? umywa cię Pan Iezus ábo choroba, ábo

Albo niedostatkami, albo językiem bliźniego, przyjmuy, znosć cierpliwie, kieruj toba, obiać cię, prowadzi tak, owak, nie zbłądaj się.

X.

**B**łogosławieństwo największe, największy miłośniemu Panu Jezusowi w żywot Najsławniejszej Panny przy Zwiastowaniu wstępującemu oddawszy, wczoraj w Najsławniejszym Sakramencie zostającemu, dzisiaj przybitemu do krzyża oddajemy. W Monachium Mieście pierwszy Kurfiistrz Bawarskiego, Mieszczański w domu swoim, drugiemu do siebie nawiedzającemu pokazywał różne u siebie kosztowne malowania, mówiąc: ten obraz ręki Rubena, ten Michała, Aniela &c. sławnych onego czasu Malarzów: między temi był też obraz Miłosierdzia Pana Jezusowego, jako go więc malują w koronie cierniowej, wszystkiego ukrwawionego, twarz swoją ręką podpierającego, po obaczeniu owego wszystkiego, rzecze gość. Ja prawi nad wszystkie te malowania przekładam to jedno miłosierdzie Pańskie. O jak ci jest! to obraz najwyżsienijszy, to malowanie najwdzięczniejsze. Zapamiętajmy się na nie jako najczęściej na ukrzyżowanego, przyznawając mu *claritatem &c.*

z Żywotów Świętych, na Święto Świętego Piotra Męczennika,

**P**iotr Święty Męczennik nazwany *Veronensis*, na dzień dzisiejszy, te nam daie nauki. Naprzód, że *Veronensis* Męczennik, jako to zwyczajnie bywa, kto Placentynem nie jest, kto prawdę mówi, musi przyćierpieć. Jan Święty Krzyżiciel, miły był Herodowi, rad go słuchał, rad na jego kazaniach bywał; jak mu prawdę powiedział, tak go nąpomniął, *Niegodzić się mieć żony Brata swego.* aż gniew, aż rozlanie krwi jego. Wielbłąd nadszedłszy wodę przezroczyła, nie pić iey, aż ją wprzód zmać, a to dla tego, aby widziány w niej nie był garb od niego, y szpetność która ma. Mać zły człowiek wodę, to jest prawdę mówiącego przesładować, ale na to niedbać każdemu do kogo należy, jako też słuchać każdy powinien prawdy. *Powtórę*, Piotr ten z Manichejskich zrodzony Rodzicow, dany jednak od Oycy do szkoły Katolickiej w siedmiu latach, tam się Kreda nauczył, to jest, Wiary S. w Bogą w Trojcy jedynego &c. Powiadał to w domu, dla czego Strzy jego także Manichejszy, jego Oycu perswadował, aby



go więcej nie posyłał do oney szkoły. Oto iak potrzebna działkom szkoła, a ołobl wie farna. g że się pácierza, przykazania Boskiego uczą, y pierwszy fundáment boiaźni Pożey mają. O iak wielkie dobrodzieystwo czynią Rodzicy działkom, dawając ná dobre mieysca ná ćwiczenie y wychowanie. *Potrzebie*, ten Święty, iako z dzieciństwa nauczył się Kredá, tak ná nim przy męczelstwie skończył, albowiem umierając całe zawołał: iaki był iego pogzatek, tak y koniec. O szczęśliwy! komu Pan Bog da tak życie swoie przepędzić, iż co poiał ná Krzcie świętym w dzieciństwie, dochowa aż do śmierci; niewinność żywota, nabożeństwo, skromność, wierność. Závstydzic się nie jednemu przyidzie, że onę sukienkę *Vestem Candidam*, ná Krzcie świętym wzięta, wiele grzechow zprofanował, &c. *Poczwarte*, iako się mamy cieszyć we wizytach gorzkościach, utrapieniach, mianowicie niewinnych poniesionych perlekucyach, Pánem Iezusem niewinnie cierpiącym. Gdy albowiem tego Świętego odniesiono przed stárzym, (bo był Zakonu Dominiká Świętego) że w celi miał iakieś Pánienki, a te były z nieba, ágnielzka Święta, Káráryna, &c. y dla tego skarany wiele cierpiał. Kiedy się raz przed ukrzyżowanym żalił, iako niewinnie cierpi: ozwie mu się Pan Iezus. *A ja Pietrze czym też byś winien, a tak wiele cierpiałem*: pocielzony dopiero zofała, &c.

### Ná Sobotę Przewodnie.

**D**oskonalsza jest takowa wiara y ufność w Boga, która dobrodzieystwa iego uprzedza albo rewelacye. Nie názbýt chwalił Pan Iezus wiary Tomaszowej mówiąc. *Tomażu, żeś mię obaczył, uwierzyłeś, błogostawieni którzy nie widząc uwierzyli*. Nie uprzedziła wiara w Tomazie pokazania się Pána Iezusowego, wprzód go musiał obligować Zbawiciel wyraźnym się przed nim stáwieniem. O kiedyby była uprzedziła wiara iego, toby był chwalebniejszy V Máteulzá Świętego *Cap. 4.* do ślepych proszacych o wzrok przywrocenie mówi Zbawiciel. A wierzyćciż, że ja mogę wam wzrok przywrócić? odezwali się wierzymy. Oto ci wprzód się z wiara odezwali, niżeli przezyrzieli. Chwalebna bądzo

dzo wiará w Pietrze Świętym, że on przed wżytkami áni Prorokow áni Piśmá nie czytá ac, zawołał. *Ty iesles Chrystus Syn Boga żywego.* Vczyť się tu mamy, ze nie w ten czas dopiero odzywać się mamy, y przyznawć Bogá za Bogá, kiedy się nam z dá ámi pomysłnemi udźela, dobrodziejstw, zdrowiem, dostátkámi, honorámi raczy, ále y przedtym y gdy tego uymnie. Niegodne owe glosy, kiedy w biedzie iákiey zostáie człowiek: á czyż Bogá niemáíz ná niebie. Wićć, w ten czas go nie máíz, á kiedy dobrze, kiedy się wżytko do woleý dzieje, to ná ten czas jest, &c.

II.

POwinien káždy w bliźnim swoim tego przegládać, co jest do niechęci y odrázení się od niego, ná to się zápatrowáć, co jest do miłosći y áfektu do niego. Było się záprawdę czym odrázić od ludzi Zbáwicielowi w ten czas, kiedy widziať iákic náń gotowáli *instrumentá*; ciernia, bicze, gozdzie, krzyż: á iednak wżytkiego przegláda, máiac trochę swoich dobrych. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.* Niechęć do wielu złych máłosć dobrych do miłosći przeważylá, *Matt: 9.* Tákci włásnie miáiac czásu pewnego Zbáwiciel Máteuszá ná cle siedzącego, mówi Ewánielia S. *vidit hominem, obaczył człowieka.* Było tam wiele złego widzieć; konfáchty lichwiátkie, cpiśye, skwierki ludzi ubogich, przez supłiki podáne; przyzrzáł to wżytko Pan Iezus co było złego, obaczył człowieka ióbie podobnego, y dla tego miłosieráego swego oká godnego: *vidit hominem.* Tákci y my z bliźnim nászym to upátrujemy, co jest dobrego, záwieráiac oczy ná to co jest złego. Obilapili żydzi Szczepaná Świętego, z kámieniámi z poćtkámi rwardemi, widziať ná się záiadtych, zębámi zgrzytájących, widziať to wżytko nie widząc: to bárdziej widziať, że sa Bráćia iego, że oycámi iego, y dla tego mówi do nich, *Pui Fratres & Patres audite. Act: 7.* Kiedy Abiálon powstał przeciwko Oycu włásnemu Dawidowi, woyská przeciwko niemu wyprowadził; Ociec niechó áť w nim widzieć rebelii, iednym słowem niechóiať go widzieć rebelizántá, ále tylko lyná, y z tad przykazať wżytkim: *servate mihi Filium Absalon,* proźć was zá syrem, zá dzieć góciem, moim, áby nie zgináť. Oto co złego w nim zápomina, co dobre go uznawa. Náśladujemy y my.

III.



## III.

**P**An Iezus po Zmartwychwstaniu chce abyśmy iego Duchem żyli. Nawiadziwizy Vczniow swoich, stánawizy w ich póstrzodku, pokoy im powiedzawizy, Rány swe pokazawizy, tchnął ná nich ná ostátek, dájac im swoy iákby żywot, swoie tchnienie. Nádślawiaymy mu też usłá, pierśi, serce násze, ná odebranie tchnienia Iezusowego, mówiac z Psalmistá : *Os meum aperui, & attraxi spiritum*, abyśmy od tad żyli żywotem Chrystusowym. iego czystościá, cieleśnóściá, y mówić mogli. *Zyję ja, nie ja, ale życie we mnie. Chrystus &c.*

## IV.

**P**Okoy jeszcze ma w sercu swoim, ktokolwiek iest śtáteczny, mocny, nieporuszony ná wszelkie przeciwności, słowá, uczynki. Mowi nádobnie Tomasz à Kempis. *Quid sunt verba, nisi verba, per aërem volant, lapidem non ledunt. Słowá ná wiátr leca, kámienney śtátuy nie obraża.* Tákáto był śtátuá mąż wedle serca Bożego Dawid: Semei náń następował, złorzeczył, dokuczał, iáko kámiień nienaruszony. Iest piękna historya o Opácie pewnym świątobliwym, który od prześládownikow wygnány z swego mieyscá y Klatzoru z piáćci bráći. Gdy w pewnym kościele pogáńskim noclegowáli, była tam śtátuá kámienná, ná tę w nocy Opát ow poczał kámienniami ćiskáć, potym iá przeproszał, kłániáł się iey : á śtátuá iák ná kámiennie, ták ná ukłony nie poruszona. Widział to ieden z bráći ; ráno wślawizy, pyta się stárszego ná coby to czynił? odpowiedział: widziałes, iáko tey śtátuy áni kámiennie, áni moie ukłony nie poruszyły, tákże y my w tym prześládownianiu bądzmy, ieżeli w pokoiu-żyć chcemy. Był tákowym Aristippus Filozof. Ieden prześláduiac go, dokuczáiac, gonił go ; á ow uchodził: rzecze zły, ućiekasz Aristipie? ućiekam prawi, bo się zdobywam náto ábym cię nie słuchał, iáko się ty ślisisz ábyś ná mię fukał. Stárzy málowáli orlá spokojnie sobie stojącego, ni skrzydłámi, ni pázurámi się broniącego, á tym czásem tréká y tu y owdźie zálátuiac, ná niego gđacze, á orzeł by ná nim tym nie poruszony. Ták wszyscy powinni byđż, którzy chcą być spokojnemi, y z pokoiem Pánu Iezusowi przychodzácemu, mjeyscé u siebie dávájącemu.

V. Co

V.

**C**O to jest bytż prawdziwie pokornym? to Bårdziej się podłemi rzeczami popiłować, niż chwalebne. Co mogło bytż wzgardzeńzego ná krzyż, ná rány ná nim podięte, wedle owego, *Maledictus omnis qui pendet in cruce*, á przecię tymi się Zbáwiciel szczyći y w uwielbieniu swoim, kiedy y w niebie chciał bytż z ránami. Oto rák, iák po fámilię Oćiec iego Dawid: (bo się Pan Iezus názywa Synem Dawidowym, *filius David*) Dáe mu Saúl Krolewnę, á on co? *Quis ego sum? á ia co iestem* ieden pástuszká od owiec, od rzody wzięty, *ut fiam gener Regis*, ábym się stał zięciem Krolá Páná mego. TáK synowie Iákobá Pátryarchy stánawizy przed Fáraonem, spytáni co zacz byli? odpowiedzieli: *vari pastores sumus*, iesteśmy pástuchami. Czemu się nie powiedáią bytż wnukami Abráánowymi, Fámiliántami znákomitemi w Oyczyźnie swojey? O Pánu Iezusie táKże Proroctwo: *Uyniknie roszczká z korzenia Jessego*: roszczká, czemu nie mowi Prorok wyniknie berło, álbo Krol się národzi? ták to tenże Zbáwiciel szczyći się rzeczami podłemi, ránami, bliznami, znákami wzgárdy: ále ináczey ludźie swiátowi czyniá: więc tu káždy niech się z sobá poráchuie &c.

VI.

**P**An Iezus po Zmártwychwstániu swoim pokazuiąc się Vcznióm tchnął ná nich *insufflavit*, iákoby dáiąc im nowy żywot, nowá duszę, iákó y ná począ ku swiátá, táKże *insufflavit in faciem Adam spiraculum vite*. TáKci jest: chce Pan Iezus áby po Zmártwychwstániu iego, po Pokucie y Spowiedzi Wielká rocnéy, káždy prawowierny nowym, to jest, iego żył duchem, przelży sobie obrzydliwizy żywot, y czym się przed tym z obrázá Boská ćielzył, teraz to sobie obrzydził. Z tąd uzdrowiwszy owego Párálityká przy sádzawce, kazał mu wstáć y dźwigáć ná rámionách łóże swoje, *Surge, tolle grabatum tuum*, ná co go obćiáza tym łózkem, temi piernatámi iego. Te były przedtym iego odpoczynkiem, ná tych się wczásował, te miał zá póćierhé w chorobie swojey; to tedy chce Pan Iezus áby mu bytż teraz ćiężarem ná náukę nászę: że co kogo przed náwroceniem się do Chrystusa z obrázá Boská ćielżyło, to nápotem má mu bytż gorzkością, z łćią, nie smákem. Z Oycow SS.

Sssss

ieden



ieden powiada o jedney swiataowey Dámie, ktora wiele ákomoduacych się sobie miała, z niemi źle prześlawiała. Pojął ją za żonę ieden bogaty, dośladni, obowiazawszy ją wiernością, coż owi dawni iej kochankowie? będziemy prawi chcieli wnieść drzwiami do niey, Pan możny, znieważy nas; więc w ryle domu odezwivmy się swiśtając, dając znać o sobie; czynili tak, lecz ona zatulała uszy swoje za dalsze ściany domu uchodziła, áby ich nie słyszała. Dulża każdego prawowiernego znaczy się przez tę ołobę: ktora ieżeli przedtym bawiła się źle, żyła swawolnie, zaslubiwszy się z Pánem Jezusem przez Pokutę swiętą, powinna zatulać uszy, oczy zamykać, już więcej ani na to pátrzać, ani słuchać tego, co było przedtym złego. Nád to, ieżeli była iáka przedtym niechęć, nienawiść, cále ją odmienić w miłość: iáko to Zbáwiciel po Zmartwychwstaniu nie á nic nie skárzył się, nie wipomniał twoiey wzgardy, Apostołow swoich ktorzy go opuścili brácia swoią nazywał: *ite nunciate fratribus*, ieżeli zátzymanie było dobrá cudzego, oddać. Ieżelim w czym kogo ukrzywdził, oddać we czwor. Tá jest pokutá prawdziwa, gdy y poprawá zupełná, *Nam ubi est emendatio nulla, penitentia ibi vana &c.*

## VII.

**P**unkt I. Vważ, że Zbáwiciel po tak wielu pokazanych wielkicy miłości swoiey dowodach ku narodowi ludzkiemu, stawizy się dla niego człowiekiem, urodziw(zy się w ślányi, náuczywizy go drogi do zbáwiënia, osiągniënia, iáko by to wšytko było máło, álbo nic; nowy wynalazek miłości czyni: odchodzić z ziemie do Oycá máiac, zostáwue siebie w Najsów: Sakrámentie. O przedziwny wymysł! o dowcip! o kunszt mądrości! o adinweneya: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos*. Znayduiesz się też u ciebie iáki osóbliwy przemysł miłości Boskiey, iáka osóbliwa ákcyá powolności ku Pánu Bogu, iáki wynalazek w modlitewkách, áktách, w rešolucyách, nikt bez tych nie postápi w doskonałości. Pátrzná ksiáżeczki, witydarze, ogrody, rózne modlenia się sposoby swiętych, Bernárdow, Augustynow, Kázimierzow, Kostkow, y tysiacznych innych, wšytko to ich adinweneye. A ty co umiesz, coś wynalazk &c. Zbrániaj się mówiac: Zbáwicielu moy, lepiey zázwise bydz.

rozumnym, iść za wolą twoją, czynić to co ty każesz, ciele się wzda-  
ję, ciele porzucam &c.

**Punkt 2.** Ze jeden drugiego umywać mamy, tak Pan Jezus ro-  
skazuje: Dalem wam przykład, abyście drugim nogi iá:oy iá umy-  
wali. Umywać drugiego, iest nápomnieć, poprawić, od złego od-  
wieść. Czyńtżże to? czy mało złego w oczách twoich dzieie się, a  
ná wšytko bez spáry patrzyż. Dzieie się tu y owdzie obraza Boska,  
bliźni, twoy towarzyszy, sługa, poddány, z grzechu w grzech idzie,  
czy cię to obchodzi? czy cię trapi? czy stárasz się aby bliźni twoy  
był dobrym, światobliwym? moy Znáw cielu chciałbym aby cię  
wšyscy kocháli, abyć wšyscy służyli, áoyś od nikogo obrażony  
nie był, ábym wšytskich słowy, przykładem dobrym náprawił &c.

VIII.

**G**dy Pan Jezus po Zmartwychwstaniu swoim náwiedzał Vczniow  
woich, y o tey táemnicy utw erdzał iercá Apostolskie. Tomasz  
święty nie znaydował się między nimi, y dla tego stał się nedo-  
wiárkiem: á jednak Pan Jezus z niego naywiększe miał o Zmartwych-  
wstaniu swoim świádeństwo. Kiedy álbownie Apostołowie święci  
skład Wiáry świętey czynili, gdy rożni rożne ártykuły podawali.  
Piotr S. Wierzę w Bogá Oycá Wšzechmogácego Stworzyciela nie-  
bá y ziemie, Andrzej święty, y w Jezusa Chrystusa Syná tego ie-  
dnorodzónego Páná &c. Tomasz S. ten ártykuł połał. Zmartwych-  
wstał dnia trzeciego. Oto który niedowierzał naywiększym stał się  
ogłoszycielem teyże táemnice, Czemu to? *Pt major effet predicatio-  
nis fides, quod major erat infidelitas predicantis.* Oto przedziwná opátrz-  
ność Boska umie ná lepsze wšytko obracać, y niedoskonáłości Apo-  
stolskie; ná chwałę swoję kierować.

IX.

**P**unkt 1. W dziećinnym wieku niebezpieczná choroba złożone-  
go Woyciechá świętego Rodzicy za przyczyną Náświętżey Pán-  
ny zńrowego odebrawszy, zátaz go poruczyli Nayśw: Pánnie, y był  
podiey opieką. Iák dobrze z iego światobliwości poznáć: z niey,  
y z iey opieki wielkim y świętym Biskupem zóstał.

**Punkt 2.** Woyciechowi świętemu Pan Bog uczynił Dworzba,  
wienny, pożyteczny; bo kiedy się inni tám pluiá; Woyciech świę-

Ssss 2

ty



ty z tamtąd pochoy wziął do światobliwości: będąc albowiem na dworze Arcybiskupa Magdeburckiego, będąc y przy śmierci tegoż, a słysząc żałośnie wołającego; zaraz się pobudził z tąd do doskonałości, porzucił świat, wzgardził wszytkimi jego marnościami. Y tak co się w domu psować był począł, u Dworu się naprawił. Z wielą tak we Pan Bog czyni miłosierdzie. Vważ, podziękuy &c.

*Punkt 3.* Złe owieczki na jednym miejscu pozbyły od siebie Woyciechą świętego, nábawiły go drugich na wielki pożytek zbawienney. Wszytko się świętym w dobre obraca &c.

## X.

## • Miłosierdzin.

**O**ddawszy błogosławieństwo naysłodszyemu Panu Iezusowi, y Wcielonemu, y utáionemu w Nasw: Sakramencie, y na krzyżu zawieszonemu, służna dzisiaj ubłogosławić naysłodszyą Mátkę y Pániá, Pannę Przenasw: iáko Mátkę miłosierdzia, która y sáma miłosierna, y miłosierdzie drugim uprząta: y aby byli miłosiernymi, spráwue. Jan lałmużnik, iák wielce miłosierny, z kad we śnie widzieć mu się zdála, iákoby Pánienká dziwney iáśności y urody mieniac się bydz miłosierdziem, y z nim y iego sercem łączac się. Iákie potym iego miłosierdzia ákcyę, pełno o tym czytać. Pánienká rá pewnie była Nayswiętsza Pánná istotne miłosierdzie. Teyże y my prośmy, aby na u bydz miłosiernemi nád ubogich potrzebami wyjednála. A teraz od nas, błogosławieństwo, cześć, honor, wywyższenie zá swoje miłosierdzie niech odbiera ná wielki wiekow. &c.

*z Żywotow Świętych, Ná Święto Świętych Filipá y Iákobá.*

**P**Opoba się wielce Panu Chrystusowi, kto się o drugich dobro y zbawienne y doczesne stara. Filipá Świętego przed wszytkimi radzi się Pan Iezus, o dostaniu chleba, dla rzeze ná Pustyni, bo ten Święty bárdzo się starał o drugich. On chcących widzieć Páná Iezusa do niego prowadził, on się snałz o nie náraczych co ięć ná pusczy starał, z tąd tedy miły Chrystusowi, z nim się poufale znośi, radzi się, &c.

*Drug*

Druga.

**Z** Dżisieyszich Świętych Apostołów Filipá y Iakobá, uezmy się tego. Naprzód, czegośmy się náuczylí, y co dobrze umieniy, dobrego, tego też y drugiego náuczyć. Filip święty powołany od Pána Iezusa poznawszy go, zaraz y Náthaelá przyiáciela swego nápotkawszy, opowiedział mu. *Znátrálsimy Mesyáša, podź y ty obacz go, pokłoń mu się &c.* To jest czego się mamy uczyć. Vmie kto co dobrego, nabożnego, umie modlitwę, ákty iákíe, komunikowác ich też drugiemu, bo to czalem znayduie się zazdrość duchowná, kryia się niektorzy z uczynkami dobrymi, nie spokory, lecz żeby ich drudzy nie przeszli. *Powtóre*, leżeli do którego Apostoła ołobliwie do Świętego Filipá, namy byđz nabożni. My Ká oicy, powołáni jestesmy do Wiáry Świętey z pogánstwá: á Filip Święty, był Introduktorem do Pána Iezusa Pogánowy; przez niego więc przystęp sobie iednáli. Wzywamy go ná to, áby iák o tu ná ziemi, wprowadzał do Pána Iezusa, ták nas wprowadził do niebá ná wšyrykę wieczność. *Potrzedie*. Vezmy się, iákó Pan Iezus ná miłóšiernych łáskaw. Filipá Świętego śnáć obaczył Pan Iezus troskliwego, o rzelżá głodná, chodzącá zá Pánem Iezusem, y dla tego z nim się poufále rozmawia z kády ich opátrzyć. *Vnde ememus panes ut manducet bi.* Konfidencya tá, z uzalenia się Filipowego ná niedostátkiem ludzi. Te między innemi z Filipá Świętego náuki. A zá z Zywoťá Iakobá Świętego, tá iedná. Iákó stáráć się káždy powinien, ták żyć, żeby y iego nieprzyiáciel y zły człowiek nie miał co zárzúć. Iákob Święty dżisieyszý, u wšyrykích ták miány był, zá spráwiedliwego, iż y sámi Fáryzeutzwie, Zydzi *alias*, ná Pána Iezusa záwzięci, iego sobie wielce wáżyli, swiátobliwóści iego sílá przyznawali, &c.

Ná Świętego Witálsá.

Święty Witáls Męczennik, te ná dżis z siebie dáie náuki.

**P**ierwsza. Jáko wáśacego dobre sumnienie: zádná rzecz nieustráśszy. Ten Święty będąc żołnierzem, w wojsku Pogániskim, á przytým utáionym Chrześciáninem, záwšze między innymi ná náy niešpieczniejszy nárázał się okázye; á to dla tego, że się záwšze czuł przy wierze dobrej wolnym ná sumnieniu. Iákóž ták obier



w. wani byli, żołnierze Chrześcijańscy, daleko śmielsi odważniejsi niżeli Pogańscy, nie dla czego innego, tylko dla sumnienia dobrego, przy dobrej wierze. O tę wolność, zawsze stawałmy się, a bezpiecznie spać, y na jakiegokolwiek narażać się będziemy okazy mogli.

*Nauka 2.* Iako zabiegać powinniśmy zgubić na duszy drogę, to jest bliźniego, choćby z niebezpieczeństwem zdrowia. Ten Święty rwał się przez wszystkie czasy z wiarą swoją w Chrystusa. aż kiedy obaczy, że Włascynus Medyk Chrześcijanin o wiarę na plac prowadzony, poczyni sobą trworyć, chwiał się; zawoła głosem Święty: Włascynie, uzdrawiałeś drugich na ciele, a teraz duszę swoją zabijasz. Zażądał się Pogaństwo na Witalisa, poimawali, związali, y na śmierć potępili. Oto, żeby bliźni nie zginął na duszy, Witalis zdrowie swoje traci.

*Nauka 3.* Iako z usługi pracy ludzi dworskich światowych, ma każdy brat pochoć do służby Bożej, kiedy Świętemu temu powiedziano, że miał umrzeć; odezwał się. Niozłem ja zawsze zdrowie za Pana mego Cesarza, ochotnie daleko niosę je za Króla Niebieskiego Chrystusa Jezusa. O takich wiódziemy, czego nie czynią, nie cierpią na dworach, dla sawru Pańskiego, we dnie y w nocy stoją, akomodują się &c. a dla Pana Boga częstokroć, wszystko im się zda ciężko. Przykrzy się bydz w Kościele dłużej, Kazań dłuższego słuchać, wstać rano &c. Ieżeli dla Pana ziemskiego, coż dla niebieskiego, &c.

### Ná Niedziele II. po Wielkieynocy.

**N**ie mogła lepiej zalecić się dobroć Pańska Pana Jezusa, iako tej Niedziele, która uniwersalną Wielkanocną zakończa Komunią częstowaniem Najśw. Ciałem y Krwią Iezusową. Swiadczą Historye Rzymickie, y z rąk niezmiennie chwala dobroć Trójana Cesarza ieszcze w pogaństwie żyjącego, iż tak był łaskawy na swoich żołnierzów, że kiedy chust białych nie stawało na obwijanie ran żołnierskich, na woynie poniesionych, płaczc swoy y szaty Gesarskie drapać nąsztruki kazał, a temi obwijać rany żołnierzów. Ale co na tą dobroć z dobrocią Pańską Pana Iezusową, który nie szaty

tyl-

tylko swoje, ale Krew, zarowie żywot swoy na krzyżu dla nas łożył, ale nad to, toż Ciało Najswe teraz nam do pożywania ofiarował: *Dedit, posuit animam suam*, dziękujemy wychwalamy, *O quam bonus est spiritus tuus.*

II.

**L** Epiey się nādala praca koło człowieka Pānu Iezusowi, niżej Troyce Przenaswiētłzey. Siworzył Pan Bog w Rāiu człowiek w stanie niewinności nato, aby zachowując Boskie przykazania, doszedł końca, terminu nieśmiertelnego. A stało się tak? nie stało się. Zła wola ludzka nie uczyniła dośc intencyi Boskiej; nie przywiodła Troycā Przenaswiētłszā człowiekā do tego celu, do którego go stworzyła. A Pan Iezus inaczej: *in finem dilexit*, przyprowadził naród ludzki do terminu szczęśliwości wieczney. Y toć to jest co mowi Mędzecz: *tria sunt, que bene gradiuntur, & quartum quod incedit feliciter.* Prov: 30. Trzy osoby Boskie bārze dobrze wszystko sporządziły; czwarty iako człowiek Pan Iezus względem natury ludzkiej szczęśliwiey dokazał. Ten to czwarty, którego Król Bābiloński w ogniu między pāchołtami trzemā widział: *species quartæ similitudo Filio Dei.* Dan: 3. Sprawił ten czwarty przez cztery części Krzyżā nā którym zawisło zupełne, doskonałe zbawienie. Wrym iego moc sła dokazała, według tego co nāpisał Prorok: *cornu in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus*, rogi, części krzyżowe w ręku iego, tam się utaiła zawarta moc y siła iego. Winiszymy Pānu Iezusowi tey dzielności, prosimy, aby y z każdym z nas tego dokazała. *Et in finem*, abysmy końca, celu, terminu zbawienia szczęśliwey wieczności nie uchybili.

III.

**S**Am się Pan Iezus chwali, że jest dobrym Pasterzem, bo go nikt nā ten czas nie chwalił. Ale teraz my mu z swoiey strony przyznaymy dobroć, że dziwnie dobrym, najlepłzym, najłaskawieym Pasterzem naszym. Zprobowaliśmy tey dobroci Pasterkiej przez te niedziele cztery, w które nas naydroższā, naykosztowniey (za karmią potrawā, Ciałem y Krwią swoiā) przenaydroższā. Dziś się Komunia Wielkanocna kończy, podczas ktorey owieczki swoje Chrystus pask, karmił Najswe: pokarmem Ciała swego y Krwi naydroższey.



szey. Zbierzmy dziś, zgromadźmy wszystkich po wszystkich Pasterzów, Krolestwach, Miastach Chrześcijańskich komunikujących, wszystkie ich akry, miłości, uwielbienia &c. prezentujemy ie Panu Jezusowi ich wszystkich głosami, przyznajmy dobroć, opatrność Pasterza tego, po tyluakroć powtarzamy, dobry, dobry Pasterz, to tak nagrodzimy to, czego zle owieczki przedtym Panu Jezusowi nie przyznały &c.

## IV.

Est rzecz osobliwej godna uwagi, że Pan Jezus samych tylko owieczek tytułuje się Pasterzem, inowiac: *Ego sum Pastor bonus*, ja jestem Pasterz dobry: mam owieczki moje, słuchają głosu mego, y idą za mną. Co ma to bydelko nad inne? owieczki rady się pażą opatrnia, y dla tego ku ziemi, y ku wieczorowi chciwiec zawsze iedzą. Tey naślądnymy w owieczkach własności, abyśmy pod Pasterką Pana Jezusa zostawali providencya, opatrzymy się na zimę y w wieczor, to jest na dalsze lata nalsze, y ostatni zgon śmierci, pażą y pokarmem Najświętszego Ciała Jezusowego. Następnie zimną, coraz ślaskiemy iestliemy, powinniśmy z więkizym coraz prągnieniem, łaknieniem przychodzić do tego pokarmu, nagradzając w młodszyim wieku naszym nie uważne, lekkomyślne komunie. Następnie y wieczor śmierci, a osobliwie kończy się dzisiaj dzień, czas Komunij Wielkanocney. Więć przy tym dokończeniu, *operemur bonum dum tempus est*, wzbudźmy w sobie gorący afekt, łaknienie y prągnienie do tego Najsw: pokarmu, y dziękujemy za wszystkie owieczki po całym Chrześcijaństwie nim teraz poślone. Przepraszamy y za siebie, y za wszystkich ktorzykolwiek nie z takim, iakoby należało prągnieniem Pana Jezusa przyięli. Prośmy tegoż dobrotliwego Pasterza, abyśmy *in pascuis* iego teraz nalsyceni, dostali się po śmierci na pastwiska niebieskie, gdzie już nie pod przykryciem, ale *facie ad faciem*, twarz, w twarz oglądamy tegoż Pasterza Jezusa Pana &c.

## V.

PO skończonych o Męce Zbawicielowey, y o Zmartwychwstaniu iego Medytacyach, zabawić się będziemy naten rok Medytacyami z Ewangelij Niedzielných, które lubo już y przedtym bywały.

otoli

oto'í ták obizerna w nich się zayduje máltervá; że y po wielekroć powtorzone podáią zbáwienne náuki. Dziś tedy mamy Ewángeliá swiętą o Pásterzu, gdzie o sobie mowi Pan Iezus : *Ego sum Pastor bonus. Ia iestem Pásterz dobry* : Zda się to mowić Pan Iezus ná pochwałę swoię, á zwyczajnie mowiemy : złych łásádow ma, kto siebie chwali. O záprawdę ták ! złych łásádow, złych žiomkow, złych przyaciół miał Pan Iezus z Żydow nieżbożnych : nie chwálili go ói, czynił im ták wiele dobrego, pásł ich, żywił, opátrował, niezliczonemi łáskámi y łáworámi obdárzył, y dobrego słowá nie dáli mu zá to, nie přyználi łáskáwości, dobroci iego áni uználi, muśiał sam siebie, że ták rzekę chwalić. Czego niewdzięczność Żydowskiá nie přyznáła áni uznála, my přyznáwaymy. Záwołámy dziś jednośláynym głosem, że Pan Iezus iest Pásterz dobry. á miánowicie po swiętey Komunij Wielkanocney, gdzie nas pásł Násw : Ciálem swoim y Krwią przénaydroższą. Zbierámy y wśzytkie komunikuiących w tym Kościele, y po wśzytkich Chrześć áńskich Kościołách, nábożeństwą, uniżenia, uwielbienia Páná Iezulá w Násw : Sákrámenćie. Złączmy, ziednoczmy ie, dziękuiac, y zá swoje y ich nákarmienie, á přyznáwaymy że dobry Pásterz Pan Iezus &c.

VI.

**D**Ziśiay kończy się Komunia swięta Wielkanocná, więc ná to, álbo temu podobne zdobywaymy się Nábożeństwo. *Náprzod.* Stáwiaymy sobie wśzytkich po wśzytkim Chrześćiáństwie Komunikuiących, podziękuiymy imieniem ich y nášzym Pásterzowi dziśieyśzemu Pánu Iezusowi, że ich y nas nápásł, pokarmił Ciálem, swoim Násw : *Powtore.* Zgromáďmy, zbierzmy, wśzytkie komunikuiących nábożne ákty miłóści, nábożeństwą, uniżenia się, dziękczynienia, wielbienia P. Iezulá, y iemu ie ofiárujemy, náłże też ubožniechne przyłaczáiac. *Potrzedie* Ze śnáć y wiele było niegodnie komunikuiących ; żáluymy, przeprášaymy, áby y nas, y onych Pan Bog zá to nie kázał : gdyž było to przedtym, že po Wielkieynocy tráfiály się nawczęśćiey powietrza, śmierći nágle, y inne plagi, á to iáko z obíáwienia wiádomo zá niegodne komunie. Przeprášaymyž y my zá swoje y zá cudze ; á teraz powtárzaymy Náymilóśćierneyśzemu Pá-

T t t t

sterzo-



serzowi Ciałem y Kwią twoie owieczki pałacemu, niechay będzie  
czcić y chwala na wieki Amen.

## VII.

**D**ziśieysza S. Ewanieliá jest o Pasterzu dobrym: gdzie Pan Jezus  
nazywając się dobrym Pasterzem, powiada, iż po tym poznać  
Pasterza dobrego, że kładzie duszę swoją za owieczki swoje. O za-  
iste sam Pan Jezus jest ze wszystkich takim najlepszym Pasterzem!   
łożył duszę swoją na krzyżu za nas owce swoje. Ale ośobliwie po-  
kazał dobroć swoją przez ten czas Wielkanocny, gdy owieczki swo-  
je prawowiernych swych karmił Ciałem swoim, gdzie jest y duszą y  
Bóstwo, y wszystkie *attributa* jego. O dziwnie dobry Pasterz! kosztow-  
aliśmy tej słodyczy, dobroci jego w Nasw: Sakramencie. Dziś  
się kończy ten bankiet: więc naprzód wszystkich i wszystkich pra-  
wowiernych imieniem podziękujemy Panu Jezusowi za to karmienie.  
Zbieramy wszystkie akty nabożeństwa miłości, uważenia, uwielbie-  
nia, wszystkich po wszystkim świecie Chrześciańskim komunika-  
jących przybierając, y Nabożeństwem Najsł: Panny, y wszystkich  
świętych już w niebie z Bogiem królujących, niemi wielbiamy y  
kochamy. Pana Jezusa. *Potrzebie* Przepraszamy y żałujemy za na-  
sze niegodności, y za wszystkie które pod ten czas w komunika-  
jących znaleźć mogły. Prośmy naostatek Pana Jezusa, *ut quos uno pane*  
*satiavit, faciat sua pietate concordare*, aby nam pobłogosławił pokojem,  
zgoda, ziednoczeniem serc, afektów ku dobremu &c.

## VIII.

**P**unkt 1. Uważ, iżto jest inną dobroć do osoby należącą, inną do  
Urzędu. Pan Jezus względem Bóstwa nieskończenie dobry, y  
względem Pasterstwa drugą sobie dobroć przyznaje. Iako są inne  
grzechy osoby każdego, inne Urzędu. Iak owo Filipowi Królowi  
kazano się spowiadać grzechów, wprzód Filipa, a potym iako Kro-  
lę. Tak też y dobroć dwojaka jest.

*Punkt 2.* Porachuy się pilno maszli ty tę dwojaką dobroć, y  
względem urzędu; według którego czynić powinienes wszelką pil-  
ność, mieć dozor, staranie.

*Punkt 3.* Pasterzką dobroć mającego owieczki poddane, a oso-  
bliwie duchowną, zakłada S. Grzegorz na dwóch powinnościach.

Pier-

Pierwsza jest; nie żałować substancyi doczelney ná porátowanie niedostárnich. Druga, nie żałować zdrowia, krwi, gdy tego potrzeba dla owieszek. Ieżes, będąc Przełożonym, ná to oboje gotow? &c.

IX.

I Eżeli z czego, z tego sczyścić się należałoby każdemu Przełożonemu, że umie dobrze rządzić temi, których ma pod sobą. Zbawiciel jedyny pokory przykład, nie sobie nie przyznawiający, przecięż kiedy o Pasterstwie swoim mowi, chwali siebie samego, że iz jestem prawi Pasterz dobry, pokazując, że jest rzecz tak trudna, byż Pasterzem dobrym, iz samemu tylko Chrystusowi, taki dank należy, *Ego sum Pastor bonus*. Kiedy Zbawiciel namienia o Aniołach, że są stróżami ludzkimi, rânze zaraz opowiada, że strzegac, człowieka, nieprześcánnie patrza ná oblicze Boskie, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei*. Oo żeby Anioł strzegł dobrze iedney duszy ná ziemi, trzeba mu dla tego poglądać ná tego, który wszystko wie y widzi, áby w nim widzącym wszystko, nauczył się, iáko ma dobrze pilnować powierzonego sobie człowieka, inaczey, baliby się takowey bez Bogá straży. Y z tadci *S. Concilium* Tridentskie wízelkie Przełożénstwo nazywa ciężarem Anielskim rámionon stráśnym. *Onus Angelicus humeris formidandum*.

Między wielá przyczyn, dla których Zbawiciel w Ogroycu smucił się, áż do śmierci, oraz się y lękał, była też y tá, że wziął z sobą trzech Uczniow, Piotrá, Iákobá y Ianá, iákoby to dla nich y o nich się frašował, że ich osóbliwie ná swoię opiekę przybrał. Pytáią się Doktorowie Swięci owe częste w piśmie Swiętym uważając áparycye, mowy Páná Bogá do ludzi, która to osóba czyniła? y są niektorzy tego zdánia, że to jednorodzony Syn Boski, ludzká záwezálu przybierał ná się postać, áby w niey przywykał, pánować, sádzić, rządzić człowiekiem. *Alloqui, liberare, iudicare, humanum genus ediscebat in carnis habitu non nata adhuc* mowi *Tertullianus*. Ieżeli tak jest, o iáko dobrze y pilno starać się potrzeba urząd Przełożonego piástować, &c. &c.



*Pan leżu nie na swojej stronie, tylko na nasze dobro rozkazuje.*

**P**unkt 1. Rozkazał po postanowieniu Najświętszego Sakramentu, pamiętać o sobie. Ta pamięć, czemuż to miała być pożyteczna? Nie, ale na n o nim pamiętającym: nie albowiem tak pożytecznego człowieka nie jest do dostąpienia doskonałości, cnoty, iako mieć na pamięci, mieć obecnego Pana Boga. Zakony, Pustelnicy, osoby święte, tym tylko starają, tym się do doskonałości pobudzają, że Pana Boga sobie przytomnego stawiają. Y tak choćby nas nie pobudzała dobroć Pana Jezusowa, do pamięci o nim, niech pobudzażytek nasz duchowny, ale y z tej y z owej przyczyny, słuszna na niego pamiętać. O słodka miłości twora Zbawicielu! ktoż się tobą nasyć może? nie schodźże nie schodź z pamięci, myśli serca mego, &c.

**Punkt 2.** Chrystus abyśmy siebie zupełnie jemu oddawali, y dla tego na n się zupełnie w Najświętszym Sakramencie oddał. A oddanie to komu pożyteczne? jemu? nie: a coż mu po nas? nam pożyteczne, tak właśnie, iako onemu dyscypułowi ubogiemu, który nie mając innego dać Filozofowi, siebie prawi oddać: odpowiedział Filozof, postaram się, abym ci ciebie lepszego oddał. Takci y my, kiedy się zupełnie oddaemy Panu Jezusowi, oddanie to, na nasze dobro wynidzie. Odda nas namże samym lepszych światobliwszych Chrystus.

**Punkt 3.** Odmienić nas chce w siebie Chrystus, odmianą swoją przedziwną w najświętszym Sakramencie. A ta odmiana komu idzie nażytek? namże samym. Odmieniając się albowiem w Chrystusa, będziemy jemu podobni, będziemy tak pokornymi, iako on, tak cichymi, iako on, tak skromnymi, wiernymi, czystymi, światem gardzącymi, iako on, a tak będąc, będziemy w niebie, tamże kiedy y on, &c.

*Z Żywotów Świętych, na Święto Świętego Stanisława.*

**P**ierwsza nauka, z tego Świętego Patrona Korony Polskiej jest. Lubo wiele jest Stanisławów, mamy ieszcze ich mało, bo wszyscy Stanisławami być mają y powinni. Rodzicy Synaczką tego, po długim czasie nieplodności od Pana Boga odebrawizy, dali mu imię

imie Stánisław, to iest stań się sławą Bogu: tożo wszystkich ma bydź imię, to iest, wszyscy o to starać się mają, aby z nich chwała sława, uwielbienie Panu Bogu było. Na to człowiek od Boga stworzony iest, (mowi Ignacy Święty) aby Pana Boga chwalił, a potym żywoćie, aby w niebie był. Wszystkie zátym sprawy, zabawy, słowa, myśli, do tego iedynego obracać się mają końcá, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę sławę Pana Boga: y tożo iest bydź Stánisławem, z siebie starać się, aby się sławiła sława, chwała, uwielbienie Panu Bogu nášemu.

*Wtóra náuka*, dla peregrynujących, tak synów Szlacheckich młodzi Polskiej, iáko y ná miejsce święte się udających, aby się starali owi z cudzych kráow, lepszymi, przystoyniejszymi, ci z miejsce Świętych, światobliwsiymi powracać. Wysle Pan Ociec syná młodego, do cudzych kráow, aby się náuczył przystoynych obyczajów, postępków, áż często inaczey, náuczy się swawoli, przyniešie obyczajie bystre, nie przystoynne. Także y owi Pielgrzymowie, Pielgrzymki, po wielekroć zgorzenia z siebie dają, nie sławę sobie y narodóm zaciągają, *Perigrinatur & non sanctificatur*. Święty Stánisław posłany od Rodziców do Paryża ná nauki, powrócił z rąniad z wielkimi cnotami, z skromnością przystoynością, niżeli wyiáchał ieszcze z większymi, lubo iuż y przedtym miał wiele z wrodzoney sobie cnoty: uczy tedy ten cny młodzian Polski, podobney peregrynácii, wszystkich Szlacheckich Synów, iáko też y święte drogi odprawuiących. *Potrzedie*, iest náuka, iż w káżdym stanie, może sobie człowiek zarozić ná niebo, y łaskę Bożą. Święty Stánisław przypátrzywszy się w Paryżu wielóm Zakonom Zakonnikom światobliwym, powróciwszy do Polski, Zakonnikiem cále myślił zostać, y dla tego oćiągał się ná stan duchowny świedzki, a jednak że go Pan Bog do tego powoływał staru, áż ci w nim wielkim Świętym y Meczennikiem został, do czego by był w Zakonie nie przyszedł. Wtędzie może bydź dobrym, y Panu Bogu miłym, byle zá wola Bożą idąc, czynił káždy y sprawował się według powinności powołania swego. Náostátek, Stánisław Święty, wielki y potrzebny do wiáry, y wádomości wszystkim ártyskuł ná wzywek świat Chrześciański chwałę



lebie urwierdził: to jest, o żywicie nieśmiertelnym, o zmartwychwstaniu, o mękach czyśćcowych, kiedy Piotrowina już kilka lat w grobie leżącgo wkrzesił, na poparcie prawdy przed Królem względem nabytej wsi Kościołowi. Co więcej człowiekowi do pamięci potrzebnego, iako bydź pewnym, że po śmierci nie umiera, żyć będzie na wieki, czeka go albo piekło albo niebo. Bydlatko, zwierzątko, już więcej nie żyje, już bydź prześtałe, człowiek inaczej, żyje, żyć będzie, jeżeli w szczęściu wiekuistym jego dobra, jeżeli inaczej, jego zła na wieki. Staramy się o dobry byt, dobrymi uczynkami.

## Druga.

**E** Waniełła święta, która ogłaszała dobroć Pasterką w Panu Jezusie, też ją ogłasza y w Świętym Stanisławie. Nie dziw, bo w sflu podobnym Panu lezusiowi był Pasterzem. Naprzód i an Jezus był długo czekany od stworzenia świata, przeszło lat pięć tysięcy, do wielkiego dobra, wielkiej było potrzebą preparacyi: Stanisława długo czekali Rodzicy jego światobliwi, bo aż w lat 30. urodził się po tak długiej nieplodności. Powtórę, Pan Jezus urodził się w śtayıni, między bydletami, na znak ten, że miał zgromadzać ludźce, iako błędne owce do owczarni swojej: Stanisław urodził się w gaju bliskim wsi Szczepanowa, gdzie zwyczajnie pasa się zwierzęta, bydleta. Pan Jezus wżYTEK był na tym, aby chwałę Ojca swego promowował, *Ego autem non quero gloriam meam*: Świętemu dane imię Stanisław, to jest, stał się sławą Bogu, bo rzeczą y imieniem zawsze szukał chwały Pożey. Pan Jezus, nim Pastercki zaczął urząd, potem, uprawieniem przez dni 40. y nocy do niego się przygotował Stanisław do Biskupstwa się ipsisząc, potem, modlitwą, ucieczką od niego, stał się go bydź godnym. Pan Jezus iako Pasterz dobry, obchodził wsi, miasteczka, kaząc, nauczając, y S. Stanisław sam wizytował, Plebanie obieżdzał, Kąpłanów ośobliwie ich czyśćtego żywota doglądał. Pan Jezus iako dobry Pasterz, wiele niewdzięczności cierpliwie znosił: porukało toż y S. Stanisława, kiedy od jednego Pana do siebie na święcenie Kościoła w jego wsi zaproszony, od niego źle posym traktowany, tak, iż uchodzić z domu jego musiał, y w polu

nocy:

nocować. przećisz się do niego znowu wrocił, y Kościół mu oświecił. Pan Iezus że sforsował Faryzeuszow, Zydow, Przełożonych, zabity jest: y S. Stanisław od Krola Bolesława o prawde umęczony. Za to, że żydzi niezbożnie się obešli z Pasterzem swoim Panem Iezusem, pozbawieni są Krola y Krolestwa; y Koronę Polską po Bolesławie, przez długi czas Krola nie miał ukończonowanego, aż do Pzemysława. *Powtore.* ukatane było żydowickie Krolestwo spustoszeniem, rosproszeniem go na wiele części za Pana Iezusa: doznało tegoż karania y Polskie, za zabicie Świętego Stanisława Śląsko. Pomorska odpadła y wiele innych Prowincyi, &c.

*Trzecia.*

**K**To się o Pana Boga honor y sławę stara, Pan Bog wzajemnie jego honor promowuje. Dzisieyszy Stanisław święty pokazuje iako starzy Polacy nasi chwacę Boską na pamięci mieli, kiedy y w sławych imionach, aby ta brzmiała starali się. Tak Rodzicy dzisieyszego świętego mianowani byli, Ociec Wielisław, Matka Bogná, synowi też po lat 30, urodzonemu dali Stanisław, to jest, stań się sławą Bogu. Ztąd one imioná gęste, Bogusław, Mieczysław, Bogumił. Kiedy tak starzy Polacy sławę Pana Boga rozszerzali, Bog ich też w dalekie gránice rozszerzał: ich były Kirowy, Czerniechowy, Vkráiny, Zádnieprza, Inflanty, &c. Vczmyś się ztąd nieć w pilnym staraniu y pamięci Pana Boga, a on też wzajemnie nas piasłować będzie &c.

Ná Poniedziałek, Niedz. II. po Wielk.

**S**Am siebie Chrystus mianuje dobrym Pasterzem, iakony pokazuje siac trudność w innych dobroci Pasterskiej. Dostć to był dobry Samuel z Moyżeszem y Aaronem zrownány, a przecie tak temu, iako y owym trzeba było miłosierdzia Boskiego: *Deus tu propitiu fuisse eis* Psalm: 98. Vważá to miejsce Augustyn S. y mowi, Miłosciwym na nikogo, tylko na grzesznych zowieśmy Pana Boga: *Propitiu non dicitur Deus nisi peccatis, quando dat veniam.* Co kiedy tak jest, iakoż miłosciwym *propitiu* na Samuela, w którym żadney winy nie było. O Moyżeszu, Aaronie inaczey rozumieć możemy, bo ci mieli swoje defekty, ale Samuel z dziecinstwa oddany



dany na służbę Bożą, rość zawżę w łasce Bożej, y Bogu, y ludziom miły, a przeciw y temu miał co Pan Bog odpuścić? miał: bo był Przełożonym sędzią ludu Izraelskiego. Wład staryszństwa choć y w świętym mężu musiał mieć iaka przyśladę, jeżeli nie *commissionis* to *omissionis*, opuszczenia, zaniedbania. Pilno zarum starzym, Rodzicom, Przełożonym reflektować się potrzeba &c. aby tym samym, że są przełożonemi, winnemi nie byli. Z tad uważaia Doktorowie święci, że Pan Bog wielkie dobrodzieństwo uczynił Ewie, że ia *sub viri potestate* postawił, że nie rządzi, ale pod rządem mniey winy ma &c. II.

**N**ie miał nic gorzszego na człowieka, iako kiedy nieprzyiaziel duszny serce iego, w swoię odbierze posesyą. Potkalo to nie-szczęście Iudasza, o którym uczy Ewangelia S. opisuiaca początek Męki Iezusowej: *cum diabolus jam misisset in cor, ut traderet eum Iudas*: gdy iuż (prawi) czart włożył nogę w serce Iudaszowe. Zwyczajnie ci ktorzy biorą posesyą roley, mącieności, *duntur mittere* pokładaią nogę na guncie, na roley, *misit*. Tak położył czart *pedem* na serce Iudaszowe: a co iaywiększa *sine impugnatione intro-missionis*, nie sprzeciwiając się intromissyi, dobrowolnie złośliwy pozwolił brać serce swoje w posesyi. Oktokolwiek do tego nie-szczęścia przyidzie, iuż nie ma miejsca wolnego na przyięcie iakiego dobrego instynktu, natchnienia. Ow Ewangeliczny Bogacz skarzy się, że nie miał gdzieby złożył dobro swoje: *quid faciam, quia non habeo quo congregem*. Luc: 12. A czemu? bo iuż był czart wzytko zatapił, opanował: y dla tego iak z drugim się rozmawia, to est *possessorem* domu swego: *erat in illo alter, qui ad ejus penetralia, jam diabolus possessor infederat*. Ytoć iest co mowi o grzeszniku rakowym od czartá opánowanym, Prorok Ozeasz; że iest bez serca; *factus est sicut columba non habens cor*. Oseaz 7. iest iako płacząca gołębica wzdychająca, lecz bez serca, bo w czyiey inney posesyi. Brońmy zawżę rakowey czartá do serca naszego intromissyi, niech w naszej dzierzawie będzie.

## III.

**N**ie sam tylko Pan Iezus iest Pasterzem, nie sami Biskupi, Przełożeni, każdy iest y na bydz sobie Pasterzem. Ma dłuę swoię ma

ię, ma wola, rozum, pamięć, zmysły powierzchowne y wewnętrzne, te niech pąsje y niech ma o nich pieczę, staranie. Aby zarobił na dobrego Pasterza tytuł. Do czego niech dopomoże nam tenże najlepszy Pasterz Chrystus Iezus.

IV.

**S**A y inne celniejszy trzody stada, które Pasterzow mają, czemu się przeciw samym tylko owiec Pasterzem tytułuje Pan Iezus? przez celniejszy trzody, znacza się osoby známienite, uczone, przyniotami znacznymi ozdobione; przez trzodę owiec znaczy się gmin, pospolstwo, lud pospolity. Więc lubo y tym wszystkim potrzebny jest pasterz, przeciw potrzebniejszy ludowi pospolitemu. Uczeń ludzie, więkzey kondycji osoby, mają ciężki, czytają wiele, rządzą się rozumem: proszą zaś y pospolici, iako obłok za wiatrem, tak się chwieją, idą. nakłaniają się y na najgorsze rzeczy. Niezrąchowane są przykłady w Piśmie świętym, iako kiedy który Krol zjawił się bałwochwalca, zaraz lud, pospolstwo z nim, bałwanom się kłaniali, Bogów kamiennych, drzewianych czcili: tak uczynili za Ieroboamą, Achabą, Iehu, Salomoną. Pospolstwo z Lutrąmi z lutrzeie, z Kálwinami kálwinieie. W Egypcie będąc Izraelczykowie, Bogo w Egypckich za Bogi sobie obrali. Ale tak daleko nie chodząc Pana Iezusa iak ochornie pospolstwo przyięło, *Hosanna, benediťci* śpiewało, drogę szarąmi, drzewami oliwnymi uścielało, ledwo co postrzegli że Kaifasz, Piłat, Herod inaczey ku Panu Iezusowi byli, aż zaraz *crucifige, tolle*, ukrzyżuy, znieś. Co dziennie to widzimy, chce prosty rzemieślnik iść w święto do Kościoła na Kazanie, chce poświęcić w Poniedziałek do wárztatu, do roboty, wnet przydzie zły kompan, zawnabi na gorzałkę, na posiadkę w domu szynkowym. Idzie on duszka miły, Młza S robotą zaśię zgoła pospolstwo iako obłoki za wiatrem udają się, z ką trzebą im bardziey niż innym Pasterz. Więc się niech oddają Pasterzowi Iezusowi w jego opiekę &c.

V.

**S**Łyszeliśmy wczoraj o dobroci Pasterza niebieskiego, słyszeliśmy sy o rey która ma o owieczkach swoich wiadomość, *cognosce oves meas*, wie osobliwie które są jego. A my, czy też możemy wiedzieć żeśmy owieczkami jego? (*bo novit Dominus qui sunt ejus*, wie

Vuuuu

Bag



Bog ktorzy są iego) nie możemy zapewne: *nequit homo utrum amare vel odio dignus*. Możemy przecię po niektórych znakach poznać o swoim przeznaczeniu. Iść naprzód we wszystkim za światłem rozumu, którym Pan Bog każdego oświecił, *signatum est super nos lumen vultus tui Domine*. To to światło pokazuje że Páná Bogá kochać, jemu służyć powinniśmy. Pokazuje nam rzeczy niebieskich cenę, ziemskich znikomość, pokazuje grzechu szpetność, żywota krotkość, kto to wszystko uważa, odzywa się często ku Bogu, ku niebu; *stirvit in te anima mea Deus &c.* Nieszczęśliwy kto się nierządzi tym światłem, pozwala sobie, co skłonność y pászsa każe, nie uważa konsekwencyi, dopiero na tamtym świecie: iáko oni u Mędrca co mówili: *venite, fruamur bonis, coronemus nos rosis, nullum sit pratum quod non pertranseat luxuria nostra*. Czyńmy co się podoba, biesiadujemy, roskoszujemy: á konsekwencyá iáka, y kędy poznana? w piekle, *ergo erravimus*. Y tak tedy zbłądziliśmy, *lumen veritatis non illuxit nobis*. Więc niech nam świeci teraz, niech nas kieruje to światło ktore pokazuje, tego drugiemu nie czynić, *quod tibi non va*: żyć wedle rozumu człeka oświecającego, y nániebo zatabiać.

## VI.

Nic częstszego áni czytamy, áni słyszemy, iáko to że Pan Iezus jest Baránkem; tak każda Litániá kończemy, Baráнку Boży &c. Tak przy każdej Mszey świętey Káplan po trzykroć powtarza: Baráнку Boży &c. Jan S. Chrzścićiel skázował Páná Iezusá tymi słowy: *Ecce Agnus Dei* Baránkem tedy Pan Iezus, á przecię się y Pászterzem zowie, *Ego sum Pastor bonus*, Baránkem był, był y Pászterzem; y owizem dla tego Pászterzem że wprzód Baránkem: dla tego dobrym Pászterzem, że y dobrym wprzód Baránkem, to jest powolnym, posłusznym, toć to jest czego się náuczyć mamy. Często-kroć nárzeka Mátká, Oćiec ná syny, ná dziatki, Pan ná czeladkę, Przełożony, ná poddanych, że im nie są posłuszni, powolni, niech ieno też wspomniá sobie, iákiemi sámi byli będąc u Rodziców swych, będąc czeladką u gośpodarzow, będąc poddanymi iáko ná Pánow swych następowali. Iákiemi sámi byli, iákowych też drugich doznawáią. Iest owo historyá o iednym Oycu, ktorego syn po wielu krzywdách, wzgárdách wzięwszy, tągáiąc, y tarmosząc go

dłu-

Ná Poniedziałek Niedź: II. po Wielk: 233

długo po ziemi, tandem aż w pulchrogą zizoy zą wloiy deciągnął: obaczywszy się tam Ociec, zą oła, stoy synu, poty ia też ciągnął Oycą mego: *Qua mensurâ mensi* &c. Dobrym będąc barán-kiem, znając Pasterzà swego, ząsłużył nà to, że y ciebie będą zná-ły owieczki, *cognoscent te oves tuae* &c.

VII.

**Z** Dobrego Przełożonego, gospodarzà, starszego, spodziewać się y dobrej czeladki, dziarek, poddanych. Ták wielki w Kościele Bożym y naywyższy Pasterz Pius II. napisał, *Quales sunt Principes, tales & cives esse solent, & mutantur, servi studio dominorum.* Zą humo-rem Pańskim, słudzy się nakłaniają. Jest osobliwej rzecz godna uwagi, że wieły Piłat ociągał się w wydaniu ná śmierć Zbawicie-łà, po polstwo żydowskie nie wprzód ząwołało ukrzyżuy go ukrzy-żuy, aż usłyszało, że ich starzyznà oto ná Piłatà nálegala. Czytać o tym Ewangeliją u Iana S. cap: 14. *Ipsi primum exclamant & vul-  
gus incendunt.* mowi Cyrillus Święty.

Kiedy do Iana Świętego Chrzęciela przychodziło ná puszcza wiele z Faryzeuszow y innych, obaczywszy Ian Święty. ząwołał, *progenies viperarum, quis ostendit vobis fugere à vultura ira.* Matt: 3. Plemię iászezurce, kto wam drogę do mnie pokazał. Co to zą słowa Swiego, czy z gniewu, czy z nieci rpliwości. Odpowiada dowcypny Caietanus, że pochodzily z podziwienia wielkiego Ale cze nu się to dziwował Święty? te nu, że owi urodzeni ze złych, niezhobnych, iászczorcych Kódzicow od pokuty do dobrych uczyn-  
kow stroniących, udawali się *ad baptismum penitentiae.* Samey to ręki Boskiey dzieło było, Bog iám do Iana iám drogę pokazał. Náuka tu wżytkim starzym, aby dobrymi postępkami swemi, dobrych czynili tych, ktorych pod sobą mają, &c.

VIII.

Pan IEZVS w Męce swojej grzechy y ich okoliczności płacił.

**P**unkt I. Czemu Zbawiciel od ogrodà naprzód zączy na męke twoię; bo też w ogrodzie Raylki stał się pierwszy grzech prze-  
stępstwà Adamowego O miły Ogroycu, iákoś stanał w oczach Chrystusowi z ogrodem onym niešťczęnym! iákies wystawił pier-  
wsze złe Raylkiego grzechu! iáko tedy ogrodem wypłacał ogród

Vuuuu 2

ráy-



rayki, tak potym wiązaniem ręku wypłacał, swawolnych niepo-  
wściągliwość ręku, uderzeniem śniey twarzy, wszelkie Indzkich  
twarzy wysmienności, biczowaniem y obnażeniem nieczystości,  
koroną cierniową pychy, y wyniosłości, ociem y żołąd piątyki  
y obżarstwa, &c.

*Punkt 2.* Na co się odłącza od Vezniow idac do Ogroyca?  
złączenie na złe spożywianie w grzechu Adama z Ewą wypłacał.  
Wiedział Adam, że skosztować jabłka nie godzi się, ale przyjaźń,  
afekt, aby Ewy nie zasmucił, nakł nił do złączenia przykazania Bo-  
skiego. O czegoż dla przyjaźni, dla złych konwersacyi nie dzieje  
się! y dobrej tedy sobie Pan Iezus nie pozwala wypłacać złe.

*Punkt 3.* A náosłatek smuci się zbyt ciężko, zbyt załośnie wy-  
płaca smurkiem wszystkie uciechy, kłopoty, wetłołości w ogrodach,  
w wirydarzach, w pokojach, pałacach Pańskich, światowych.  
O moy drogi Iezu, także cie każda osobna grzechu ciężkość olo-  
biwie trapiła! ách iako się wstydić muszę, którym się znacznie  
do tego przyłożył. O iuż więcę nie ważę się, o iuż się będę wy-  
strzegał, &c.

## IX.

## O miłosierdziu.

**B**łogosławieni miłosierni, albowiem ciążą do niebá forte so-  
bie rozprzestrzeniają. One słowa, gdzie Chrystus mowi. *Ła-  
zwiey jest Wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niżeli bogatemu do  
niebá*; z tąd mają to podobieństwo. Do Miasta Jerozolimskiego  
między bramami wielkimi, była też y fortka mała, która mógł  
się wielbłąd wciśnąć; ale bez ciężarów y łomokow na sobie kto-  
re trzeba było z nich na ten czas zdejmować. Iako tedy wielbłąd  
nie inaczej wchodził w tamtą bramę, tylko ułożywszy ciężaru,  
tak y ludzie bogáci nie inaczej zayda ciążą oną do niebá for-  
ty, tylko z umniejszonymi dostatkami swemi, y przez miłosierdzie  
nad potrzebującymi rozszafowanymi, &c.

*z Żywotow SS. z S. Grzegorzá Nánzianzeńskiego, te ná dzisiejszy  
dzień mogą być nauki.*

**P**ierwsza, Iako ślubom choć y z bojaźni w niebespieczeństwie  
uczynionym trzeba dotrzeć czynić. Grzegorz młodym jeszcze  
będąc

Śedac puścił się ná nauki do Aten, płynąc morzem, był w wielkim niebezpieczeństwie, w którym widząc się bliskim śmierci, dla nawałności moſkiey okręt zatapiała. ey, uczynił ślub przed Pánem Bogiem okrzcić się, zostać Chrześcianinem, jeżeli zdrow wyjdzie z owego rázu. Wyſzedł; wykonał, nie mówił iáko inni. Iam to ślubował, ślubowała z boiaźni, trzeba y takim ślubom doſyć czynić. bo nikt nie przymuſzał y ná ten czas woli twoiey. *Powtore.* Iáko ci niegodni są áſtyſtencyi, pomocy, co ſię ze złoſci dobrym, ſprzećiwiáia, oponiá. Grzegorz w Atenách záſłał Bazylego Akádeniá, wielkiego dowcipu y rozumu przeciw któremu drudzy bándzo powſtávali, ále ich Bázyli záwſze tłumil. Grzegorz rozumiejąc że ſłuſzność y prawdá byłą, przy zwyciężonych od Bázylego, przewiázał ſię do nich, że też był wielkiego dowcipu, y iuż Bázyli wſkerać nie mógł. Lecz ſkoro Grzegorz poſtrzegł że owi ná Bázylego náępowáli nieſtoſznie, lecz ze złoſci, z záwziętoſci oddali ſię cále od nich, á Bázylemu áſtrował pomocą ku dawaniu odporu. Nie godzien, ze złoſci ná drugiego náſtępnicy, áby mu áſtrowáno. *Petrzećie.* Prawdziwa miłość bliźniego záwiſta ná tym, áby nie zázdroſcić drugiemu, áby ſwoy honor, chwałę ná drugiego zlewać. Grzegorz ten ſwięty z Bázylim ſwiętym iáką w orey Akádeniá záwzięli między ſobą miłość, chęć, że gdy kto chwalił Grzegorzá, to przypisował Bázylemu, Bázyli wzáiemnie Grzegorzowi. Oſiárnie ſię często ieden drugiemu, ále przecię rzáka tákowa miłość, áby ſobie więcej nie życzył niżeli owemu, áby ſię iáką ziego chwały nie unioſł inwidya &c. Náſtátek náuka z ſwiętego Grzegorzá działkom o ſzanowania, rárowaniu Rodziców. Grzegorz ſwięty z Bázylem, po ſzkolách udá i ſię ná puſtynią, ná miejsce oſobne, gdzie w wielkiej bogomyſłnoſci żyli, áni więcej do ſwiáta powrocić ſię myſleli. Odżywa ſię Oćiec ſárzuſzek Grzegorzowi ſwiętemu, wzywáiąc go do ſiebie, do pomocy w ſiánoſci ſwoiey: opuſzcza ſwięty iák miły żywor, powraca do domu do Oycá &c. To iáki ieſt obowiazek działkom ku rodzicom, że y z Zakonu wynieſć im pozwaláia, jeżeli ináczey rodzicy ich rárowani byáć niemoga. Niech ſię ztąd uczą ſynowie, iáko Rodziców docho-  
wáć máia. Bywa owo że y ſyn ożeni ſię dobrze, córká poydzie zá



maż. przygarnie się Ociec, Mátka do nich, á co zá ulżánováníem ná oko dále się widzieć.

*Druga.*

**V**zywac Písra świętego, Ewánielij Chrystusowej, ná dyskursy slołowe, tłumáczenia do zártów, kierować ie y ná to y ná owo zdánie, znakiem iest skłonności, y okázya do błędów róžnych w Kościele Bożym. Święty Grzegorz dżisieyszy z Julianem Filozofij słuchał w Atenách: ten z młodu rád często heretycki n tłumáczeniem Písma święte między rozneni udáwał. Nie chwałił mu tego kondyscypuł, uwážał w nim przyśła wielką przewrotność, iakoż czym był potem ten Julianus, wiadomo. Apostátował, przesłałował wielce Kościół święty. Otoż poczatki przewrotności, z Písra świętego dyskursy y tákie y owákíe strzedz się tego bárdzo potrzebá.

### Ná Wtórek Niedziele II. po Wielkieynocy.

**P**asterze winnych kráich przed trzodámi chodź. *vadit ante oves* Kto chce pać dobrze trzodkę swoję niechay iá po przed iá rozumem hamuic, impety gáiewu, popędziwości, rozpusty, &c. Z iád wszystko zle pochodzi, że páłje námiętności, wybiegáia, wypádaia przed rozumem, nie dáia się rozumem rzadzić. Niechayże ie ten hamiec, zadržymuie Pásterz, przed niemi chodzący, to iest rozum światłem Boskim ówiecony, &c. &c.

II.

**N**ie uleczony práwie grzech iest wizerki, który się wkorzeni w serce ludzkie. Taki był grzech Iudaszw, o którym mowi Ewánielia święta, że go czárt przekłety w korzenił w serce Iudaszowe; *misit diabolus in cor*, to iest zdradziecztwo ná Iezusa wyáanie, *ut traderet iesum*. O szkodliwym mýsly, ábo mýsly, wkorzenie iest Złego tego broniąc Zbáwiciel rádzi y upominá. áby słońce nie záchodziło nád gniewem niczym; *sol non occidat super iracundiam vestram*. Broniąc wkorzenia się gniewowi, y ná jednę noc do serca ludzkiego, á to dla trudnego potym tego pozbycia. Ilekroć słyszimy ordynáns Boskie o ofiarówániu łobie bydlat w stárym testamentie, záwize iest wzmiánká o młodziuchnych baráńkach, iagniątkách, kozłátkách, záwize młode ofiáry: przez co znaczą się grze-

się grzeszni ludzie w złościach swych nie zaślarzeli: z zaślarzających rzadko ábo się nigdy ofiary Pánu Bogu nie dostáie. Kiedy Pan Iezus wysłał Apostólow ná nawracanie grzesznych całego świata, názywa ich solą ziemię: *Vos estis sal terra.* Sol nie pomoże rybie: náprzykład álbo inney rzeczy zgnielej, zepsowánej, tylko kiedy zaświeża potrzásniona solą będzie, to się konserwuje. Apostołowie, Káznodzieie Chrystusowi, są podobni soli zaświeża grzechom, ludzkim lekárstwu przynosząc, pomagając; zaślarzającymi, w gniości już będącym grzesznikom, ábo málo co, ábo nic sol ich náuki pomoże. Niechayze się w nikim złość zaślarzała, *malitia in veterata* nie znáyduje.

III.

**D**Obrze bázro y potrzebnie Pan Iezus owieczek odzywa się bydz Pasterzem, á tym samym pokazuje, iák o y pospolitemu ludowi, gminowi, pospolstwu potrzeba więcej posilowania Pasterzkiego. Owce są nayniebezpiečnieysze od wilkó, zwierzá, á iednak nád wízytkie inre donytki naynieostrózniesze; swinie posirzega wilkó, pió, záraz się náieżają, do kupy się schodzą, bydló také, sládá inne. Same owieczki, ielzce w páłeczecę wilkowi idą. To też iák lud pospolity, áni to on uważa przypadkow ná świcie nie upatruie, że nieprzyiáciel, że wojná nástepuje, że plági karánia Boskiego, któsi wygrawa, czy Turczyn, czyi Chrześciánin, zá iedno to u niego. Mędrsi ludzie uważają zdáleká, przegladają, dowiadują się, co się gdzie dzieie, przestrogi biorą, prowidują się ile moga; á pospolici ludzie, málo co álbo nic nie dbają; nie dbają wiele y o to, co należy do zbáwienia ich duszy. Mędrsi przecię biorą przykład żyjących, testárentá czynią, fundácy, ordynácy. Pospolstwo wlátna trzodá wieprzow: kółá iednego w korycie, to się zbiega, to háłas, poki ow kwózy, iák umilknie, ówi też do tegoż záraz korytá. Tak pospolici ludzie, wynoszą ná mórach kogo, grzebią, to się zbiegają, to się dziwują, á potym wízytkiego zapominają. Iednym słowem, málo o przyzłych czásiech myślą. Kiedy miał wálny nástąpić potop, ná sto lat przed tym Noe Korab budował, opowiedział co się dzieć náiało, upominał do pokuty, widzieli że się Noe krzają, że się czegoś wiel



wielkiego obawia, nie oni na to, weseli i się, że jili, spączkowali, bo ludzie iak owce, nie nie uważaia niebezpieczeństwa swego, y tak właśnie sprawnia się, y w dui przed ostatnim sądem, iako sam Zbawiciel przestrzega. *Sicut in diebus Noe &c.* Kiedy tak zwyczajnie lud nie ostrożny, nie opatrny, trzeba mu Pasterza, trzeba pilności y dozoru Pasterskiego, z którym gdy się odzywa Pan Iezus, oddaymy się jemu, &c.

## IV.

**I**Est co uważać, że Pan Iezus żadney nie obawiając się od nieprzyjaciół swoich przymowki, przechwala się przed niemi, że jest Pasterz dobry, lubo tak wielokroć iuż mu o to przy mówiali: *Tu de se ipso dicis*, sam się chwalił, sam sobie przyznawał. Aleć nie, trzeba się iusz było tego Chrystusowi obawiać, bo iuż powielekroć skontundował był nieprzyjaciół swoich, nieśmieli mu się odezwąć, odpowiedzieć. Kto raz skontundowany zostanie, nie łatwo się oburzy drugi raz naprzeciwko. Stołując to do namiętności, pąsy, namiętności złych, na które się więc często ludzie uskazyli iako wolni, od nich być nie mogą, aleć łatwa przyczyna. Niechca ich raz skontundować, zbalać. Do Opata świętego Pemoeną, przyszedł jeden skarzając się na swoy gniew, nieczyście pokusy, y radząc się co ma czynić. A święty mu odpowie: a wielz co czynił Dawid, *veniebat ursus, leo*, przychodził niedźwiedź, lew, szarpał, rozrywał, zabijał, dawał, a trzody sweiey bronił. Także czyn y ty, pąsierz duszę swoię, potencie, siły wewnętrzne y powierzehowne: przychodzi pokusa, zabia, siecz, dusę oprimuy za az na początku. Tak uczynił święty Franciszek, gdy iako niedźwiedź nastąpił myśl y pokusę cielesną na niego, rzucił się w śnieg nagim, załumił ją, y więcej potym nie natarał. Tak y Benedykt święty, w cierniu ostrym w podobney okazyi tarzał się. Tak S. Bernard, S. Tomasz porwał się do głownie napokusę, y zawize wolny był. Wiele się skarży że bez gorzałki, tabaki wytrwać nie mogą. Raz drugi, zwyciężyć, wytrwać Dawid Krol pragnął, przystoła przez woysk nieprzyjacielskie przebiwliży się trzech żołnierzow wody, *libavit eam Domino*, nie pił, nie kosztował, apetyt zwyciężył. Czyńcie tak wżyscy w podobnych okazyach &c.

V. Nic

V.

Nie bądźciey nie pśnie, przez nie więcej nie giną Krolestwa Rzeczypospolite iako przez złych Pánów, Monarchów. Owá u Herodá Krolá niezbożnego skoczka, mając sobie csiarowana połowicę Krolestwa od Krolá, o nie nie prosi, tylko o głowę lanową: *Cono tempta corporis preda caput petit*, mowi Chryzolog. To tak właśnie czárt przekłety, chcąc zamięliżać dobro pospolite, do zwierzchności się ma. zwierzchność, urząd, Mágistraty, mieszka. Wiádomo wśzytkim iest iako Krol ieden spráwuiac gody synowi swemu, wysłał sługi swoje ná zaproszenie, ná weśele, áż co? *nolebant venire*, iaki taki się wymowił: kiedy potym do winnice swojej zaciągając tenże wychodził, áż ktoreykolwiek godziny się pokazał, zázwise znalazł ochotnych ná głos swoy. Czemu tam ná weśele leniwość, tu ná pracą ochotá? przyczyna nie inná, tylko się tam słudzy zaciągáli, á tu sam Pan, *Regis ad exemplum totus componitur orbis*.

Ná owym niezbożnym *Concilium* Zydowskim, ktore było przečiwnko Pánu Iezusowi u Káifaszá, zasiał nietylko Káifasz, ále y czárt przekłety, y ten poruszył Káifasza áby z owym odezwał się wyrokiem: *Expedi ut moriatur*, potrzebá áby umárl. Záglową, zá Przełożonym wízyfscy &c.

VI.

Pan IEZUS umocniony od Anioła.

**Punkt 1.** Y od mnieyszego brác náuki nie wzbrániaymy się. Páná Iezusá čiety, rátnie, informuie Anioł, stworzenie Stworce, sługá Páná, przyimuie iednak z pokorą wielką to Pan Iezus. Pyśzny, hárdy, miałby to zá wielką krzywdę brác od nierownego informácia. Niechże nas náuczy Znáwiciel, ábyśmy się náuczyć dali y od mnieyszego, ktokolwiek nas do dobrego prowadzi, słuchaymy &c.

**Punkt 2.** Wielki iest pożytek počiechy niebieskiej. Tylko się jedná kropelką udzieliła, wylała ná Páná Iezusa, zázraz morze wśzytko gorzkości iego dopiero będącey osłodziła; tak, że dopiero smutny, wśzystek ná tychmiał wesoły. Taka iest počiechá niebieska, że wśzytkie ućiechy, krotofile, wesołości świątowe przewyżiza.

Wwwww.

Ludzie



Ludzie więc w melancholij w kłopotcie szukaia rozrywki, z tańcow, z biesiad, muzyk, mało to uciechy: kropelka poćiechy niebieskiej za wszystko stanie, więkza jest, obfitsza.

*Punkt 3:* Jasek skoro dostał poćiechy niebieskiej Pan Iezus, zaraz z nią bieży do Uczniow, aby którym udzielił smutku swego, swoiey też udzielił radości. Ludzie więc inaczey utrapienia, gorzkości, ciężkości radzi drugim komunikia, poćiechy, wesela, rzaiko, tylko dla siebie. Násładny my Pána Iezusa, jeżeli nam miło ulgi szukac w utrapieniu; niech też będzie y dobrego udzielić.

## VII.

*o Miłosierdziu.*

**B**łogosławieni miłosierni, albowiem na sadzie Boskim kiedy wszyscy milczeć będą zawstydzeni, miłosierny każdy mowić będzie, *disponet sermones suos in iudicio*. Coż takowego? *Feci o domine quod iussisti; da quod promissisti*: Uczynilem Panie coś rozkazał, daj mi coś obiecał. To jest, ian Panie ratował ubogiego, takowym obiecales nagrodzić, ia tey od ciebie proszę nagrody &c. Bądźmyż miłosierni, aby się nam dostało *disponere sermones in iudicio &c.*

## VIII.

**C**iesz się każdy nadzieia, nieba y zbawienia wiecznego. Ktokolwiek pokornym jesteś, podle o sobie trzymasz, y lubo czynisz, co można dla nieba iakoby nic rozumiesz. *Descendendo ad calum ascendam*. Napisał Ambroży Święty, zstępując do nieba wstępuję. *Qui descendit ipse est qui ascendit*. Wybranych y przeznaczonych do nieba, jest złe o sobie rozumieć, y swoje defekty uznawac. Przeznaczeni im bardziey w się wgladają, tym sobie się bardziey niepodobają, a z tad przed Panem Bogiem droższemi, i u siebie tańszemi: bo to nieomylna prawda, iż ten największy przed Panem Bogiem ubogi który że we wszystko obfituje mniema. Luciper żeśił o sobie rozumiał, *inventus est minus habens, et detractus in infernum*. Łazarz mendyk, nie zasługi, nie cnoty swoje liczył, ale bardziey wızıdy, zanięsiony jest od Aniołow na łono Abrahámowe. Co niegdy Krol Dawid, to y Pan Bog, *Non habitabit in domo mea qui facit superbiam*. Ryszny w dom moy niech nie przychodzi. Święty Fránciszek to-

trem.

trem się naywiększym nazywał. Tereśa święta w piekle mieysce zgotowane sobie widziała. Augustyna Świętego spytano ktoraby pierwsza była drogą do niebá? odpowiedział, *humilitas*, pokorá. Ktora druga? *humilitas*, y trzecia, y czwarta. Bądźmyż pokorne-  
mi, a będziemy do niebá przeznaczonemi &c.

*z Żywotow SS. ná dzień Zjawnienia S. Michała.*

**Z**jawnienie dzisieysze Michała świętego Archanioła mamy. Nie-  
chayże będą pobudzeni Heretycy ktorzy przeczą Zjawnieniom,  
to jest mieyscom cudownym Najswiętszey Panny. My zaś prawo-  
wierni wierzymy iż lubo Pan Bog jest wszędzie obecny, wszemmo-  
cny, obiera sobie przecię mieysca ná których pozazuje osobliwe  
łaski, dobrodziejstwa w różnych tam uciekającym się potrzebách,  
iako to y tam gdzie się to dzisieysze stało zjawnienie. Powtore, Poka-  
zanie to Michała świętego stało się w taki sposób. W pewney Pro-  
wincyi we Włoskich Krájach Pasterzom woł zginął pasczym do-  
bytki, gdy go szukają, znaydują go w łąskini pewney ukrytego;  
nie mogąc go z tamtąd wybawić, strzelił jeden z łuku, aż strzała  
nazał się ku niemu wroćić. Zadíwili się wszyscy oni páltuchow-  
wie, dali znać do Miasta, cud on ogłosili przed Biskupem y wszyst-  
kiem Duchowieństwem. Oto tak wielkie zjawnienie! komu? Páltuiz-  
kom. Zgoła ordynarynie się tak dzieje, objawia Pan Bog naywię-  
cey y siebie, y tajemnice swoje, nie tak mądrym wedle światá uczo-  
nym, wyniosłego sumnienia, humoru, iako prostakom, uniżamy  
się w rozumách nalitych, w prostocie serca chodźmy, *cum simpli-  
bus sermocinatio ejus*. Usłyszawizy o takowym cudzie Biskup, ná-  
kazał post trzydniowy, procesye, suplikacye náznaczył. Gdy ná  
ono mieysce przyzedł, pokazał się Michał święty opowiadając; że  
obrał sobie Pan Bog owo mieysce, ná którym chciał mieć chwałę  
swoię y część, honor Aniołom świętym, y iemu samemu. Oto iak  
dawny zwyczaj w Kościele Bozym przez post trzydniowy Proce-  
sye błagać máiestat Boski, y upraszać, otrzymywać różne dobro-  
dziejstwa Boskie. Jesteśmy y te az w takowym nábożeństwie pro-  
siemy, suplikacye odprawniemy, ábyśmy od Pána Iezusa do nie-  
bá wstępującego, otrzymali łaskę, błogosławieństwo sobie samym,  
Kościołowi Bożemu Oyczyźnie &c.



Druga.

**Z**jawienia Archanioła Michała, dziś się odprawia w Kościele Bożym pamiątka, na takim samym miejscu, gdzie się to stało, wielkie się odprawia nabożeństwo, zewsząd ludzie przychodzą, &c. To zjawienie jest, tak wiele może; a w Najświętszym Sakramencie Pan Jezus, że się tak często jawi, pokazuje, iż ci mniej ma respektu, iż to u nas za nic, powszechnie Chrystus. Więc to zjawienie jego daleko większe, niż Archanielskie, tylko że częste, niech nam nie umniejszy godności, respektu ku Chrystusowi, &c.

### Nasrzo de Niedziele II. po Wielkieynocy

**I**ako wielkiej doskonałości potrzebie Pan Jezus po Pasterzach, y wszelkiej zwierzchności; pokazuje się z Piotra Świętego, którego wprzód niżeli mu Pan Jezus zlecił urząd Pasterski nad owcami swemi, potrzykroć pytał, jeżeli go kocha. *Petre si diligis me,* y odebrawszy na to pytanie deklaracją tego, rzekł mu, *Pasce oves meas,* bądź Pasterzem owiec moich. Społżewałoby się kto, że tu miała nastąpić mowa Pana Jezusowa: ponieważ mię kochasz Pietrze, rozlećże krew za mnie, albo bież na putczę, albo posty takie lub owakie-ponos, &c. iż ci co innego, bądź Pasterzem, bądź Przełożonym. *Pasce oves meas,* bo ten urząd większej potrzebuje doskonałości nad inne, albo przez miłość Boską dyspozycyi, niżeli największe inne akcye.

*Powtorę,* z tych słów pokazuje się, że kogo Pan Bog na zwierzchności posadzi, a dobrze się na niego zachowuje, on Panu Bogu więcej niejaako dać, niżeli wziął. Wważa Augustyn Święty, iż te mi słowy, *Si diligis me,* jeżeli mię kochasz Pietrze, pragnął Pan Jezus otrzymać coś wielkiego. Właśnie tak, iako owo zwyczajnie bywa: kiedy przyjaciel, towarzyszy, &c. od przyjaciela chce co ołobliwego otrzymać, wprzód go o towiezuje miłością, afektem, mówiąc: Braciżku, jeżeli mię kochasz, uczynże to dla mnie, daryżże mi to, &c. Tak to tu Pan Jezus Pietrze jeżeli mię kochasz, weźże na się urząd Pasterski, *Pasce oves meas.* Tak tedy to nie omyłna prawda, że każdy mając zwierzchność, mają od Pana Boga. Kiedy ją dobrze sprawuje, kiedy Rodzicy dobre działkom ćwiczenie

dają

dia, kiedy Pánowie, go'podarze, go'spodynie, czeladkę w boiaźni Bożey trzymają, kiedy Przełożeni powinności swoiey we wszystkim dosyć czynią, więcej nieiako Pánu Bogu dają, niżeli to jest co przez zwieczność odebrali, &c.

II.

**W**ielkie jest nieszczęście ná grzesznika, kiedy mu źle czynić Bog nie broń. Wiedział dobrze y widział Pan Iezus, co się w Iudaszu y jakie zdraździectwo znaydowało, á jednak nie go o to nie strofio, y owšem mu nogi umywał nieiako się ofiaruie, Ciałem go swym Najswiętšym, iako y drugih karmi. Otrzebášz się było inaczey Iudaszowi ślawić, trzeba się było ofuknąć zgromić: tak łaskawe łagodne ze złym zdraycą się obeysie Pána Iezusa, było karaniem, strofowaniem naywiększym. W Księgach *Levit: 24.* złorzeczacemu, bluźniercy Imienia Boskiego, rózniacza Bog karanie, aby zostawał w grzechu: á zaś temu, któryby náśmáremnie mianował Imię Boskie, śmiercią groząc. Y także mniej karany bluźnierca będzie? nie mniej: śmiercią grzech się wypłata, á żyć w grzechu zawíze y zostawać, srogi niebespieczeństwo, á raczey karanie wieczne nástępuiące. Semeiego złorzeczacego Dawidowi, cierpiał tenże nie karał lubo mogł; lecz u Sálomona karanía mu za to przybyło. Y toć to jest, co u Izaiaszá mowi Pan Bog: *miserescere incipio, & non dum discet iustitiam. Isa: 26.* miłosierdzie pokázuie niezhóznemu, á on ietzcze cnoty się nie náuczył. O miłosierdzie škodliwe! niech nas Pan Bog inaczey od złego odwodzi, *hic uis, hic seca, modo in aeternum parcas.*

III.

**Y** Ta jest Pasterska powinność, umieć owieczki swoje pojedyn-  
kiem mianować. *Vocat eas nominatim*, mowi Chrystus. I á-  
two się odezwąć y mowić: iam człowiek grzeszny, ále to powize-  
chność, wżeczegulności zaś wiázec swoię pychę, swoię popędli-  
wość, swoię tę albo owę złość, jest pożyteczniey. Więc y w tym  
owieczki swoie, *vocat nominatim* należy: náprzykład pamięć, aby  
o Bogu pamiętála, wola, aby Pána Boga kochála, rozum, aby się  
náń iego dobroćia reflektował, &c. Także tę trzódkę pásmy, aby-  
śmy ją umieli mianować, od złego wżeczegulności oddalać, do do-  
brego także pobudzác, &c.

IV.



## IV.

**P**otrzebują Pasterzkiej pilności Owieczki, dla tego, że łatwo za jedną źle idącą y drugie idą. Świadczy o tym wiadoma experyencya: niechay przez most idąc jedną w wodę skoczy, to zaraz y drugie za nią, choć pływać nie umieją. Podobne im jest w tym pośpoliwo, gmin, lud pośpolity, którzy więc za jednym złym, tak oślep idzie; wynaszdzie kto modę, stroj nowy, zaraz się go co żywo chwytają: zły iaki w obyczajach zawężmie się, aż każdy do niego ignie. Mowi Grzegorz Święty Nazywzeński, iż zły przykład prędzey zaraża, niżeli dobry, naprawi. Iako beczkę miodu albo winą słodkiego, ieden y drugi garniec octu skwasi, a wzajemnie octu beczkę garniec miodu y więcej nie osłodzi: tak złych obyczajów kropła więcej zalkodzi, niżeli dobrych choć częśc nierównie więkza. Ięczy pod ciężarem niewoli Turckiey iarżem Konstantynopol y cała Grecya; kiedyśmy chcieli słuzenie dowiedzieć się, kto tego przyczyna? ieden albo jednego przykład. Machomet dobywając tego Miasta długo, iż nadwatłony w ludziach miał odstąpić, tym czasem z żołnierzów ieden co za murą i okopow y wałów bronili, rannym wielce zostawizy, prosił, aby mu fienki uchylono, żęy za mur przyszedłzy, mogli opatrzyć ranę swoję, poszedł ow, aż iaki taki za nim, że więkza częśc ludzi broniących owego miejsca utzła, a tym czasem nieprzyiaciel śmielszy nastąpił odważnie, Konstantynopol wziął y cała Grecya opánował. O rzebż to iá takie owieczki pilnego Pasterzkiego oká, żeby drugim zguby przyczyna nie były, oto się Pan Iezus ich Pasterzem nazywa.

## V.

**P**asterzem dobrym opowiadając się bydz Pan Iezus, przydaie, iż zna owieczki swoje, *Cognosco oves meas*, a iakoz znać nie ma obrazu swego? podobieństwa swego? tylko na czym ten obraz zawiś? pewnie nie na tej powierzchowney formie y ułożeniu ciała ludzkiego, ale na wewnętrznych duszy rozumney siłach, na pamięci, na woli na rozumie. Poznawa tedy y widzi, obraz swoy Pan Bog na pamięci człowieka, kiedy o nim często człowiek pamięta, widzi go na rozumie, kiedy przemysła o jego chwale, albo na jego chwale

chwałę y przypodobanie się co czynić. Widzi ná woli, kiedy człowiek Pána. Bogá kocha, ná gorące ku niemu zdobywa się áfekty: Reflektuemy się my wszyscy, iáko ten obraz ná sobie wyrażamy: czy też często ná Bogá pamiętamy. Vboga owá wdowká, máiąc iednę krowkę, często o niey pamięta, wstawlzy ráno do krowki, w południe, wieczor, w nocy do krowki, krowká zázwsze ná pamięci. A Pan Bog czy tak często? co do rozumu, tym iáko wiele, człowiek robi, pracuje, iáko by zyskáć, iáko by dobrá iákiego nábyć, iáko by tego álbo owego podeysć przemyślá, á do służby Božey, á do pomnożenia chwały Boskiey, á do stárania się o cnoty święte, iákie w ras przemyśly? nuż co do woli ludzkiey, ná ktorey miłość zázwislá; poráchuemy ákty miłości Božey, y miłości nieporádnay, ku tey álbo owey ołobie; ku márnościom swiáta y ciáta, o iáko mála liczbá pierwszych, á tych bez liczby. Stáraymy się zátym pilno kázdy, áby ná pamięci, rozumie, woli, przez częsté miłości, przemyśłow do dobrego, pamięci, ákty, wyrażał się obraz Pána Bogá náłzego, áby cię znał zá owieczkę swoję, &c.

VI.

**N**ie częstszego między ludźmi, iáko swego tylko szukać pożytku; dla tego Pan Iezus w tym dobroć swoję pásterská záleca, że wszytek był ná tym iáko by iego owieczkom dobrze było. Kiedy żydzi deliberowali co z Pánem Iezusem lubo niewinnym czynić, ná potępienie iego skłaniając się, ten własnego interesu pretext nawięcey przed się wzięli: *Venient Romani tollent locum nostrum et gentem*. Záslnęli ná niewinność Chrystusową, ná cudá y náuki iego, swoiego tylko prywatnego dobrá upátrowáli. Kiedy owá po Ieruzálem gruchnęła nowiná, że się národził w Betleem Zbáwiciel, zázraz się dwóch wielkich Potentátow zturbowáło, mowi Chryzostom: święty, ieden Herod, á drugi czárt przeklęty: *Vnusquisq; proprio zelo turbabatur*, Herod bojąc się o Krolestwo ziemské, czárt o niebieské, że poczuł iż tam człowiek národzony miał wprowadzić: oto swoiego kázdy upátroie.

Gdy owi synowie Zebedeuszowi przez Mátkę prośili, áby się dźieli ieden ná práwicy, drugi ná lewey ręce Iezusowej, mowi Ewángeliá święta, że drudzy *Vczeniowie indignati sunt*, oburzyli się ná nich:



na nich : o co się oburzyli ? czy dla tego, że *nesciebant quid peterent* ; że nie wiedzieli o co prosili ? nie , ale swoje ich poruszyło , że się opawiali , aby ich nie przewyższyli , aby nad nie pierwsi nie byli.

Oblubieniec niebieski wzywał Oblubienice swojej Cant: 2. *Surge, prope, & veni, Wstań, śpiesz się, przychodź* *Surge*, (mowi *Rupertus per fidem, prope per spem, veni per charitatem* Powstań przez Wiarę, pośpieszaj przez nadzieję, przychodź przez miłość. Jest co uważać, że pośpiesz *prope*, nie wierze, nie miłości, ale *spem* nadziei się przypisuje ; na znak ten : że gdzie jest nadzieja i takiego dobra, pożytku, tam y pośpiech. Zgoła co żywo śpieszy za pożytkiem. Jezus dobry Pasterz, że nie siebie, ale swoich owieczek dobrą szuka &c. &c.

## VII.

*Pan IEZUS z ogrodu idzie, a Iudaś przeciw niemu.*

*Punkt 1.* Wzwał iako z Panem Jezusem małą gromadką trzech tylko Uczniów : z Iudaizem, przeciwko Panu Jezusowi (z gromadą, gromadą. Takci to zawsze przy Chrystusie mało. Spoyrzymy w Niedzielę, w Świętą, jeżeli nie więcej na rynku, w domach szynkowych piących, prożniących, niżeli w Kościele. Przechwalał się raz czart przeklęty, y z Chrystusem umawiał Iam prawi nie dla człowieka nie uczynił, nie umarłem na krzyżu iako ty, krwie nie wylałem &c. a przedię więcej za mną idzie, choć im nieba nie obiecuję, &c. Przyślawamyż my do Pana Jezusa, przyczyniaymy tej małej gromadki jego, odzywamy się, że z nim bydź, żyć y umierać chcemy.

*Punkt 2.* Przecięż mała gromadka przy Panu Jezusie śmielsza. Ida nie ustrądzonym sercem, liotr Święty iden, porywa się na wizytach : bydź przy Panu Jezusie, przybywa serca, siły, odwagi.

*Punkt 3.* Oddalić się od Pana Jezusa, wielkie niebezpieczeństwo, izkoshwa rzecz, Iudaś poki był przy Panu Jezusie, był Uczniem jego, był Apostołem, był Szafarzem, był Cudotworcą, był miętkaniem, przybytkiem Duchą Świętego : zaraz iako skoro się oddał od Chrystusa, stał się zdrajcą, przedaycą Chrystusowym, czart przeklęty wszedł w serce jego. Został heriztem wywolney kupy : tak to często, oddali się kto od Chrystusa, idzie z grzechu

grzechu w grzech. Widziemy owych Aposzłatow, rospuślnikow, swawolnikow w większe grzechy, zbrodnie zapadają &c.

VIII.

• Miłosierdziu.

**B**łogosławieni miłośni, albowiem sami nie poydą w drogę wieczności. To nayżałosniejszy przy śmierci, że człowiek od wszystkich opuszczony będąc, idzie w krainę niewiadomą, w drogę ciemną: zostana tu wszyscy jego słudzy, przyjaciele, asystenci. Miłośni iednak inaczej tam idzie, mowi Chryzostom S. *Tot habet servos, quos dedit nummos*. Tyle sługow, tyle asystentow, ile dobrych uczynkow. Przeczyńmyż sobie tych Przewodnikow, tej asystencyi &c.

IX.

**D**obry Pasterz Niebieski zna owce swoje, zna którzy są jego, ale y nam wiele ná nim należy, znać też iezeliśmy ją do niego należącami. Znak mięczy innemi jest przeznaczenia do niebá, mieć ochotną skłonna wola do wszystkiego dobrego, do nábożeństwa, do modlitwy, do Kościoła. Wiele rákowych co im się zda każda rzecz ciężka, w służbie Bożej pułgodziny, godzina Misa długa, kazanie długie, a kárry, konwersacye y całonocne nie przykre. Ci którzy náleżą do niebá, smárują sobie nábożeństwa, posty, umartwienia nieprzykre im, Misa, zabawa w Kościele: bo tam się dostać máją, gdyż e ná wieki Pána Bogá chwalić, iemu służyć, iego wielbić będą. Nie tylko to, ale wola ich skłonna gotowa jest do tego wszystkiego co Bog chce, y zá to są wpisáni w księgi żywota, że ci náń máją wola Pána Bogá. *In capite libri scriptum est de me ut facerem voluntatem tuam*. Iákoż nie słusznieszego wola swoję mu ciele oddać, który wszystko swoje dał, oddał człowiekowi. Mowi nádobnie Bernard święty. Ubożuchny ja, nie mam tylko ieden pieniądz, iedną minutę woli moiej, a nie mam tej máluczkiej rzeczy dáć temu, który y siebie, y wszystko swoje dał mi, ofiarował hojnie. Zdobywamyż się często ná tę ochotną wola nászę, do woli Boskiej. W Miástach porządnych do iednego nayprzedniejszego Zegára, wszystkie inne mniejsze ákomoduia się. Wole násze máluczkie, niech do naywyżzey Pána Bogá woli przystępuia. Para-

Xxxx

sum



*tum cor meum Deo, paratum cor meum, gotowe serce moje na to wszystko co się ze mna twojej świętej woli poloba czynić, y na zdrowie, y na chorobę, y na śmierć, y na żywot, y na dostatek, y na ubóstwo &c. Paratus sum & non sum turbatus.* Zaczynamy zawczasu tę, *bonam voluntatem* złączmy z Panem Bogiem, abyśmy wszyscy z Dawidem świętym, *inveniamur viri secundum cor Dei &c.*

Z Żywotów świętych, z Antonia świętego Arcybiskupa Florentskiego wprzód Zakonnika Dominikę świętego te nauki na dzień dzisiejszy bądź mogą.

**N**aprzód. Niesłużna szczyścić się wielkim imieniem gdy niekorrespondują sprawy. Ten święty miał imię Antonius, lecz iż był małego wzrostu, chciał aby go zwano *antoninus*, iakoby *Antonius minus*: pokorą to jego sprawowała, bo lubo wedle ciała był małym, na duszy w cnoty wielkim y wysokiem. Nam to na konfuzyę: nośemy wielkie tytuły, a małemi akcjami się patamy: choćby innego nie było, tylko żeśmy Chrześcianie od Chrystusa, a czy w nas cnoty pokorą, cierpliwość Chrystusową? Siarajmy się koniecznie spondować imieniem.

*Powtore.* Ten będąc w Zakonie Dominikę świętego, bywał oraz często y przłożonym, a miał to szczęście, iż mu wielce posłuszni byli pod jego władzą zostający, czen uż bo nie nie rozkazywał, o sobliwie w służbie Bożej w powinnościach zakonnych, czego by sam nie czynił, sam na lutrnią zawsze wstawał, y często sam na nie dzwonił, sam pierwszy do Kościoła, do choru. Tak przykład dobry starszych, sława za nayskuteczniejsze năpommienie. Nauka Rodzicom, gospodarzom, przełożonym, aby gdy upominają działki, czeladkę, poddanych do dobrego, do paćiorka, do năbożeństwa, sami to wprzód czynili: *Longum iter per precepta, breve per exempla.*

*Trzecia nauka.* Iako praca, robotą, w uboższym stanie pożyteczna jest do dobrego, prożnowanie przy dobrym mieniu szkodliwe. Idzie raz ten święty Arcybiskup przez ulicę Miasta Florentskiego, aż obaczy na iednym domie Anioła, zařtanowi się pytać kto tu mieszka? powiedzą mu sąsiedzi: mieszczał iedną wdowę z kilką corek w ubořtwie swoim, Pána Bogę chwając robią, szyją, przędą, y tym się żywią. Nie mówiąc nic, poszle potajemnie znaczną sumę.

Ná Szroda Niedź: II, po Wielkieynocy. 549

me, onym paniecom, którą wzięwszy porzucić lepiej używać, stronić się, proznować, w oknach przedstawiać: trafiło się w onymże Mieście przechodzić świętemu: weyrzy wzgorę aż obaczy gromadę czartów, zadziwi się, pyta sąsiadów; co się dzieje, dadzą mu sprawę o wszystkim. Oto lepiej było owym Pánienkom przy uboſtwie robić niżeli proznować. tak y każdemu beſpieczniejſzą drogę czyni do niebá, do zbawienia dusze uboſtwo, niżeli dobre mienie, y w uboſtwie lepiej się Pánu Bogu ſłuży.

*Czwarta nauka.* Iáko zá iásmuſnę od ubogiego wymowione Bog záplác, wielkies jest wagi. Temu ſwiętemu przynioſł ieden, w podárunku koſzyk pięknych iábłek, zá które odpowiedział *Deo gratias*, Bog záplác, ſpodziewáiąc się ow nágrody iákies inney, ſmutno odchodził. Co poſtrzegłszy ſwięty Antoninus, powrocił go, wáząc przed nim iábłká, y ſwoie ná drugies ſzali nápiſane ná karcie *Deo gratias*, áz to nierownie przewáżyło. Wielká cenę nágráda kto ſamym Bogiem pláci dobrodzieyſtwá, iáko czynia ubodzy którzy tym ſłowem Bog záplác, ſwoim się wyplácáją Dobrodzieiom.

*Piata.* Pokázuie się z tego ſwiętego, iáko do kłáwy ſkwápiąc się nie potrzebá, ponievá jest bárdzo ſzkodliwa. Nalegáli niektorzy ná niego o wykłécie pewnych ludzi: on się zbrániá, y roſkazał chlebá biálego bochenek przynieſć, ná który gdy kłáwę publi kował wſzytek zczerniał, y pokazał im mowiąc: to rák dúſzá wykłétego czernieie przed Bogiem; zdiáwłszy potym kłáwę z owego chlebá uczynił biáłym &c.

Ná Czwartek Niedź: II, po Wielkieynocy.

**Z**E ták wielkies potrzebuie ían Bog po ſtárzysch, Przełożonych doſkonáloſci, nie dźw, bo ordynaryinie iákies w Rożnicách dźiatki, w Przełożonych, poddáni, w goſpodárzách, czeáſká wi dźi obyczáie, w iákies się y oni znayduia. W Piálm: 44. jest o tym wyraźne ſwiádeſtwo w tych ſłowách: *Conſtitues eos Principes &c. Memores erunt nominis tui &c. Vczynisz ich Przełożonemi, będą pámiéć chwalic imię twoie &c.* Což zácytm, *propterea populi confitebuntur tibi &c.* záczym też y lud, y poſpóſtwo ciebie wyznawác będzie. Ze Przełożeni, to y lud *propterea & populi &c.*



Natrzęta się jeden z Doktorów świętych z czartą przeklętego, że chce przeżkościć Sonet Jezusowa chciał zażyć, y w rzeczy samej zalewał do tegoż Sonetu Pisaną, rozumiejąc że ten się tak powieć jako y z Boga, ale byrał nie, czemu? uścisć się było do Przełożonych, do Kasałzów y innych, gdy on byli ci tak uznali, że jego perswazyja niewinność Pisaną Jezusowa, pewniensy był y lud nie wołał *crucifige, crucifige*, ukrzyżuj, ukrzyżuj. Wiadomo co uczynił Iakob u Lábana aby mu się pście iągniatká rodziły, które miał sobie na zmoście z Lábaniem pozwolone, kładł przed macior-ki rozgi pście ropolowe gdy je napawał, y tak często bardzo pście iągniatká mu rodziły. Oto na iakie się kolory matki zapamiętowały, iakie się ich dźlatki rodziły, iakie w dźlatkach, w poddanych postępkach, iakie widzą w Przełożonych. A my tak wielokroć pa rze- my na Páná Jezusá w Nasz: Sakramencie ślicznego, niewinnego, nie tylko to, ale go y pożywamy, a przecież jego czystości, cierpli- wości, pokory nienasładowujemy &c. Stajemy się tak żyć *ut for- metur in nobis Christus &c.*

## II.

Niebezpieczna jest y dobrym ludziom mieć przy sobie choć ie- dnego złego człowieka. Pan Jezus przy ostatniej wieczerzy, chcąc powiedzieć o Iudaszu zdracy swoim, po kilkakroć namię- nia, *unus ex vobis*, jeden z was mię (prawi) wyda. Na te słowa wżyscy przestrążeni, poyzrzawizy jeden na drugiego, odzywając się potzną: *nunquid ego?* czy nie ja? czy nie ja Panie? czemu to Zbawiciel chciał tak wszystkich potrwożyć? chciał pokazać iako wżyscy byli w niebezpieczeństwie, mieli się o to lękać, kiedy zle- go jednego mieli przy sobie: przy jednym złym niebezpieczno y wielom dobrym. Są rozmaite zdania uczonych o czasie którego się Iudasz obieśił: mówią jedni, że aż po śmierci Páná Jezusowey, drudzy że przed śmiercią, y tę przyczynę dają: że niewprzod I an Jezus umarł na krzyżu, aż Iudasz zły wypadł z Apostolskiego Koleium: iakoby Chrystus Pan bał się zostawować go na długo po sobie z drugimi Uczniami, żeby śnać się od niego nie zarażi- li, nie zepsowali: tak to, że złymi niebezpieczna. Kiedy Zbawi- ciel o dokończeniu świata opowiadał, y o onym brzydkim które

ma nástąpić przez Antychrystá zamieszaniu y spustożeniu, przydaje: *tunc qui in iudea sunt, fugiant ad montes*: ná ten czas ktorzy będą z prawowiernych w żydowskiej ziemi, niech uchodzą ná góry. Czemu to tylko Żydowską Krainę wspomniono? wszák świat wśzytek będzie w zamieszaniu; toć ze wśzytkich Krolestw, Państw ućekać ná miejsca bezpieczne będzie trzeba: tak jest, ále przecież naybardziej od żydow, iáko národu naygorzszego. Ze złymy zálwize przebywać szkodliwa, z dobremi pożyteczna bydź y ziemi: *cum bono bonus eris*. A kż jest dobry y naylepszy ieżeli nie Pan Jezus w Nasw: Sakramencie nam się prezentujący; z nim się łączyć, z nim przesławać bardzo rzecz potrzebna. Dla tego się nam w Sakramencie Nasw: zostáwiał pod osłonami chleba, ábyśmy się z nim łączyli, tak iáko chleb ktorého pożywamy; *cum bono bonerimus*.

III.

Dobry Pasterz wyprowadza owce swoje iáko ná naylepsze pastwiska. A ktor: z pastwisko lepsze, pożyteczniejszy bydź niż nad Nasw: Sakrament. Częstoś też miły pasterzu, toiest każdy prawowierny posilał owieczkę swoję, toiest duszę swoję tym nayświętszym pokarmem? radze pász ozy swoje widzeniem tego pastwiska, uszy także twoje? radze słuchał o tej tajemnicy &c. Wyprowadzayże często, y przyprowadzay ná tę pastwę, całą trzodę swoję do Nasw: Sakramentu &c. Proś Oycá niebieskiego áby się ná ciebie ná tym pastwisku będącego zapátrował &c.

IV.

Tożá rzecz osobliwa w owieczek trzodzie upátrowia Naturalistowie, że zbytnie bardzo żóładek swoy nátykają, gwoli czemu o powrocie do domu niedbają, kiedyby ich pasterz nie náganiał. Znáczy się przez to w ludziach zbyteczne opicie, iedzenie, odzienie, stáranie. Iest wiele nákowych, co byle się tylko náiesć, nápić, żóładek nátkać, to wśzytko ich stáranie, co w pysku, to w zysku, pospolicie mowią: ále áżeby to prágnać do nieba, żeby to łobie rąmę Krainę smákováć, áni to w myślnich postoi. Taki był lud Izraelski z Egiptu wyprowadzony: powiáda im nie raz Moyzeż, że ich czeka ziemiá obiecána, ziemiá mlekiem y miodem płynąca, nátrącając że też trzeba dla niey co ućierpieć, záżyć głodu, pra-



gnienia. Nie oni ná to niedbali, byle dziś nátknąć się, náleść, ná-  
pić, niech będzie potym co chce. Zgad tak częste bunty, szemrá-  
nia, dopominánia się mięsnych potraw, brzydzenia się miánną nie-  
bieską; zgoła byli, *quorum Deus venter erat*: y wiele ich teraz ná-  
śláduia, ku temu oczu nie podniosą, zá nie łone rýmnych delicyi  
nie maia, po ziemi się czolągá, żywia, pása &c. Właśnie ich opi-  
sał ow Apolog odwu myzách máciorkách z swemi młodemi my-  
szkami, które przećiawizy się do kołory górze sadło ná kółku  
tłuste y wiek-e wzgórc wiśtało, záraz starze do niego piąć y  
drzeć się poczęły: náłym zdála się práca ciężka, niechciały,  
choć ie náciorki wzywály, tylko się po ziemi krzakały, aż też ná  
połápkę z ikwárką słoniny nápadły, opowiedáiac z wesele n má-  
tkom swoim, aż one: cy zá námi, zá námi staremí do gory, myłzki  
niebezpieczny to obłow, ále owe nic ná to nie dbáia, aż káśáiac  
skwárkę przytłuczone były, dopiero wołać, ráuy, ále iuż niewczás.  
Tákci się to z ludźmi dz-cie, po ziemi się czolągáac, á chwytáiac  
to y owo, w tym swoje zakládáiac ukontentowánie, y choć im  
powiádaia, że d'a nich iest co lepszego w niebie. álbo niesłucháia,  
álbo wierząc niechca. Głupie owe myłzki, głupie owce, trze á  
im pásterczá, *ut sic transeant per bona temporalia, ne amittant aterna*:  
y d'a tegoć to przy kázdey Mszy świętey śpiewáia, *sursum corda*.  
Ale iest y ná ziemi ieden obłow, pokarm niebieski, á ten iest Nay-  
świętłszy Sakráment Ciała y Krwie lezúsowey, tego szukać, tym się  
karcić, nie iest niebezpieczno, ále ná wielki pożytek wychodzi.  
Głupie y tu owieczki ledwo się raz w rok, álbo pułroká nágońć  
do niego dádza. Zgad Wielkanoc niewesoła máia, á zá tym trze;  
bá takim owieczkom dobrego Pásterczá Páná lezusa.

V. *Przedmowa*

C Okolwiek ná dowód dobroci swojej Pásterskiej powiedziá Pan  
lezus, wízytko to w wielkiej ma byđ powadze. Ale weyrzeć  
tylko ná Nayśw: Sakráment, á w nim ná utáonego Páná lezusa;  
oto tu się wydaie dopiero świádeřtwo o tey dobroci. Kiedyby  
Zbáwićiel nie był tak dobry iáko iest, nigdy byśmy niemie i tego  
drogiego Sakrámentu. Dobroć to iego iedyná ipráwiła, w ten czás  
kiedy odchodzić miał do nieba, tá go zátrzymála ná ziemi. Wła-  
śnie

Ná Czwartek Niedź: II po Wielkieynocy. 253

śnie iáko gdy Eliaz ná ogólnym wozie wstępował do niebá, płaszcz Elizeuszowi zostawił, żeby tak (iákby mówiąc) y w niebie, y ná ziemi zostawał: nie suknią iáką zwierzchnią, álbo płaszcz, ále Nayśw: Ciało swoje pod płaszczykiem przymiótów chlebá y winá Zbáwiciel nam zostawił, á to z dobroci swoiey. O Wcieleniu Słowá Przedwiecznego spiewa Kościół święty z radością, *Apparuit benignitas & humanitas &c.* Pokazała się dobroć Zbáwicielowá Ale tu ielcze rozlegleyśa, Chryzostom S. nazywa ten święty Sakrament *extensionem incarnationis*, rozszerzeniem dobroci w Wcieleniu oświadczoney. Tám się złączył z naturą ludzką uniwersalnie, á tu z každą o człowieká pátykulárníe; tám się stał jeden między námi, tu się zjednoczył z námi, tám się złączył z naturą ludzką w żywocie Nayśw: Pánny nayszyjszym, naygodniejszy, tu się łączy z grzesznikámi, y z niedoskonałymi. Tu záprawdę *apparuit benignitas, &c.* Za którą zbierzmy dzisiaj wszystkie áfekty, dzięki, uwielbienia, nábożeństwa komunikujących, począwszy od samego porównowien á Nayśw: Sakramentu.

VI.

**D**Obry Pasterz Pán Jezus w Náśw: Sakramencie, bo wszystko jest ná tym, żeby się w nim owieczkom swoim udzielił ná siebie, nie nie dbając. Owe w Pieninach Salononowych Oblubienicá niebieskiego słowá: *Posuerunt me custodem in vineis, vineá meam non custodivi.* Cant: 1. Zostawšy strożem winnic, winnice swoiey nie strzegłem, zádáda się mieć nágánnę temu, co nie pilnował winnic swoiey. Aleć sa ná pochwałę Pánu Jezusowi w Náśw: Sakramencie, który ná to siebie zostawiwszy, áby dłuze prawowiernych miał w swoiey opiece, one tu karmił Ciałem swoim, siebie cále zapomniał, chcąc byđ bez wszelkiey okazáłości, pod podluchnemi chlebá y winá oświámi. Toż właśnie po sobie pokazał y Marszałek Jezusów ten święty, który do ścisłego dány więzienia od Herodá Królá, w nim siedząc; posyła swoich Vázníow do Chrystusa, ná to, áby go poználi, weń uwierzyli: *Mittit de discipulis suos.* Oto ten o swoim uwońniu nie myśli, tylko o tym, iákoby zbáwieniu swoich Veczniów służył. Siedzi w Cyboryum iák w więzieniu Pán Jezus, nie uwólnia się z niego, áby wszystkich do siebie się ućiekających cieszył &c.

Kiedy



Kiedy się w Ogroycu modlił Pan Iezus, y krwawym oblewał się potem, zawołał do Oycy: *Pater transeat à me calix iste, Oycze niech ten kielich przejdzie odemnie*. Doktorowie święci uważają, że tu Zbawiciel nie zbraniał się męki okrutney, którą na niego następowała, ale tego pragnął, żeby się męka jego przeniosła do jego prawowiernych, to jest, aby oni niecierpiąc, gdyby można, byli uczeni kłami chwały jego, a on sam za nich cierpiał. Toż właśnie jest jego pragnienie y w Nasw: Sakramencie, zostacie tu wzgardzonym, umogiem, podłym, aby nas ubogacił, uwielbił, wślawił &c.

## VII.

*Ze Bogu służemy, jakie szczególne nasze?*

**Punkt 1.** Pan Iezus mówi, *la iestem* do żydów, którzy go imać przyszli. Takiemu to Panu służemy, który jest był, y będzie wieki nieustannie nie odmieni się. Pánowie na więksi dziś są, niż ich nie mǎłz; wynidźcie duch z Pána, sług jego nǎdziejǎ za nie &c.

**Punkt 2.** Wizehmocny, dużowǎlny nǎłz Pan, słowem iednym obalił rory żydowskie *ceciderunt*. Panom światowym nǎ moc, siłę, zǎciǎgać tuzent armǎty. Asystencye, gwǎrdye, Bog nǎłz, Pan Iezus iednym słowem może y narwiǎktze siły obalić. Prośny aby obalił w godzinę śmierci nǎ nas nǎstǎpnǎjących.

**Punkt 3.** Przy tym wszytkim Pan nǎłz Iezus jest łǎskǎwy, przyślepny, dobrodliwy. Kogo było trzebǎ oddǎlić iǎko Iudǎszǎ, ǎż go mile przyjǎmuie; pyta się, Przyjǎcielu nǎ coś przyśzedł? Ichyla się kniemu. Dobry, dobry, po tyśiǎkroć, dobry Pan nǎłz &c.

## VIII.

*o Miłosierdziu.*

**N**A wielkǎ poćiechǎ miłosierdnym powiedziało się wczoray, żeś w onǎ wieczności drogǎ sǎmi nie idǎ, ǎle, *tôt habent servis, quot dederunt nummos*. Iesze to wiǎktǎza, że sam Pan Iezus do zby się asystencyi mieśza, bo też y do miłosierney rǎki, swojǎ sǎciǎga. *Coście iednemu z mǎnyszych uczynili, mnieście uczynili*. O szczǎstǎwa asystencyǎ, ǎ to osobliwie w Nasw: Sakramencie! oddǎcie się zǎ kompanǎ, towarzysza w ten czas, kiedy się zǎ wiǎtyk dǎcie &c.

## IX.

**S**makowaliśmy sobie w Niedzielę dobroć Pasterza niebieskiego, z pokarmu ciałem jego y krwią przenaydrożizną zaprawionego. Dziś mówię to że nas czyni owieczkami prawdziwemi, y do niebá przeznaczonemi, mieć nábożeństwo do Nayśw: Sakramentu, y pragnienie częstego jego używania. Samego to Pána Jezulá jest świade-  
ctwo, *Qui manducat me habet vitam eternam, Kto mię pożywa, będzie miał żywot wieczny.* Kreátorom wszystkim Pan Bog naznaczył swoy ordynaryiny pokarm: tak orłom mále piasztę, wielorybowi rybki, lwom zwierze, koniom owies, owieczkom, bydłom siano, ludziom chleb: a Wybranych co zá potrawá? Nayśw: Ciało Jezusowe. Jeżeli nim tedy często posiłać się będą, doydą tym pokarmem, posileni do szczęśliwey Kráiny. Izraelszykom do ziemi obiecáney ciągnącym, mánnę z niebá Pan Bog obmyśla: Mánna nászá ná ciągnienie do ziemi ubłogosławionej jest Nayśw: Pokarm, Ciála y Krwie Chrystusowej: często się posiłamy tą mánną, jeżeli nie chcemy *deficere in via*, uślać ná drodze a dobieżeć kresu ubłogosławionej Oyczyzny. Niech się nákt nie składa bórażnią, niegodnością, zabáwami potocznemi, mowi Doktor Anielski Tomasz święty, *Melius est ex amore accedere, quam ex timore abstinere.* Pobłądzili oni zaproszeni w Ewánielij świętey wymawiać się reden kupnem wsi, inni wołow, inni ożenieniem: nástąpiła suro-  
wa dekláracya, *Nemo virorum illorum gustabit canam meam.* Nie chwalebna to jest miłość, kochać się, a nie często prezeneyi sobie życzyć przyjaciela, bać się potrzebá aby ci ktorzy się oddalaia od Nayśw: Sakramentu, nie byli oddáleni od niebá. Więc zbliżaymy się, mieymy ochotę, pragnienie, uczęszczanie, do Nayśw: Sakramentu, abyśmy byli z owieczek Chrystusowych &c.

*Z Żywotow świętych, z S. Dámáscen.*

**P**ierwsza. Iáko cnotá, życie, y postępkí dobre y u nieprzyjaciół  
znayduia swoy respekt y pószanowanie. Dámáscen S. w mie-  
ście Dámászku między Pogánstwem, on Chrześcianinem był tak  
wzięty y miły, że go pierwszym w mieście, iáko y Oycá jego uczy-  
nił. Cnotá y u nieprzyjaciół popłaca. *Powtore.* Wielkie má być  
staranie Rodzicow że działkom swoim dobrych opátrywáli náucz-  
cie-

Y Y Y Y

cie-



ćielow, Oćiec Dámáscená świętego tego naybardziej pragnał. Czásu pewnego wynidzie ná rynek, áz między niewolnikami obaczy Pustelnika, á on serdecznie płacze, spytány o co? otom się tu między pogaństwo dostał syná żadnego nie zostawiłszy. Rzecz Oćec, wżak ty ná służbę Bożą oddány, czemu się o potomstwo frálujesz? odpowie ow: o synow duchownych ia się fráluję. Że tu w niewoli więcej ich tá którą mi Bog dał náuką nie mogę rodzić Bogu, niebu, y wieczności. Więc Oćiec Dámáscenow, mam ia dla ciebie syná mego, tobie go oddam zá syná duchownego. Iáko go wyćwiczył, wychował, przyznay każdy z iego wielkiej światobliwości. *Potrzenie.* Służyć Naysw: Pánnie, bronić iey honoru, ná wielką od teyże wychodzi nádgradę. Zá czasow tego Dámáscena ziawili się byli ikonoklastowie, to iest obrazow S. czci y honorowi się oponuiący, miánowicie Pánni Naysw: piśał Dámáscen święty wiele przeciwko nim. Zkąd Cesarz Leo, wielki prześladowca obrazow świętych y Kátolikow, z námowy Heretykow, przeciwko którym Dámáscen święty stawał, y oponował się broniąc czci obrazow, zmyśliwszy ná niego że buntował piśmami Krolestwo y poddanych, iákoby ehac zdrádzić Krola, rękę mu uciąć kázał. Vóćtey dostáwszy ręki Dámáscen święty, poszedł przed obraz Naysw: Pánni, suplikował, prezentując niewinność swoię, áz mu się ręká zrosła. O iák dobrze tey Pánnie służyć! która pokazała to, iáko się iey podoba cześć obrazom od Kátolikow czyniona &c.

### Ná Piątek Niedziele II. po Wielkieynocy.

O Pasterskiej dobroci, kiedy dáia náuki, niecnay nikt nie rozumie, aby ci tylko Pasterzami byli, co są ná urządzie iákim postanowieni, każdy y nayprywatnicyszy iest Pasterzem duszy swojej, wolej pámięci, zmysłow, tak we wnétrznych iáko y powierzchownych, trzeba mu pásć pilno tę trzodkę. Więc aby był kto dobrym Pasterzem, dwie rzeczy osobliwie mieć powinien. *Napřed,* zdáléká upátrowanie wilká, *powtoré,* boiaźń. Co do pierwszego mowi Pan Iezus. *Et qui non est pastor videt lupum venientem & fugit.* Pasterz nie dobry, widzi wilká y ućieka. Czemu ućieka?

uśieka? bo się na niego przez uprzedzające zapatrowanie nie  
nagotował. Nie tracił Zbawiciel pierwzey owieczki swoiey Pio-  
tra Świętego, w owym ciężkim niebezpieczeństwie, gdy się go po-  
trzykroć zaprzął, bo oczy jego ten raz y szturm na Piotra dawno  
przedtym przejrzały, też go żeby nie zginał w ten czas zachowa-  
ły. Kto wczesnie na owieczkę swoię następujące przy śmierci  
upatrzaie niebezpieczeństwo, obwaruie się na nie. Inaczej, kto  
dopiero wilka widzi w ten czas, gdy na trzodę nabiega, ożionie  
go w przod, y spełni się co mówią: *Lupi te vident priores.*

*Pawł.* Boiaźń w Pasterzu wilka potrzebna, kto się boi nie-  
bezpieczeństwa, bezpieczny w nim będzie. Pan Jezus, że w ogro-  
cu bał się, lękał, gdy nastąpiła żydow na imanie jego hulastra,  
aż on odważno się im stawia: *Ego sum, Ia iessem*: Piotr zaś, że  
zbyt śmieie sobie postępował, choćby y umrzeć, nie odstąpić cię  
Pana, aż przed jedną kucharką zapiera się potrzykroć Pana. Oto  
boiaźń Chrystusowa odważna, śmiałość Piotrowa szwankująca.  
Skrupulać, nie owi zbyteczni, że choć grzechu nie mają, grzech  
sobie czynią, ale co się boia Pana Boga, obrazić przy śmierci or-  
dynarynie też boiaźni zostają: Ci zaś co by i przestronnego su-  
mnienia, nie się nie bojąc żyją, na ten czas w wielkiej trwodze  
zostają. Y toć jest co mówili Przyjaciela do Ioba, *Vbi est timor tuus*  
*fortitudo tua Iob: 4.* gdzie jest boiaźń twoja, moc twoja, dziwna konnexya  
boiaźni z potęgą, ale tak jest, teraz żyjąc w boiaźni, potym bę-  
dzie mocny, ślony w godzinę śmierci: Duch Święty dlatego mó-  
wi. *Beatus qui semper est pavidus homo autem dura mentis corruet in*  
*malum.* Proverb.

II.

Est to wła na dobremu człowiekowi, bliźniego swego nie potę-  
piać, o nim źle nie trzymać, ale o samego siebie bać się bār-  
dziej. Gdy Pan Jezus powiedział Apostołom, że jeden z was ma  
mnie wydać, iaki taki czy nie ja Panie? czy nie ja? żaden na dru-  
giego nie mówi: nie mówi Iędrzey na Piotra, czy nie Piotr? Piotr  
nie mówi, czy nie Iakob? Iakob nie mówi, czy nie Bartłomiej?  
&c. y na Iudasza żaden nie mówił, ale się tylko każdy o siebie samego  
boi. To tak dobrzy ludzie, o drugich źle trzymać nie zwykli, ja-  
mi

Yyyyyy



nie o siebie się boia. Tak Ieremiasz Prorok o sobie: *Ego vir videns paupertatem meam. Thren: 3.* Ja iedem, który widzę uznawam moię słabość, niedostatek; o sobie tylko samym posło trzyma, swoje przenika defekty. Też zaszkodziło Piotrowi; gdy P. Iezus opowiedział, że wszyscy Wezniowie pod czas męki iego mieli pierzehać, a Piotr sam się odczuwał: *cisi omnes*, wżylcy (prawi) lubo Cię Panie odstapia, ja nie; że o drugich źle trzymał, a sobie więcej nād drugich przyznawał, sam naybārdziej upadł, po trzykroć Pana się zaprzawszy. Orako był lepszy Piotr, kiedy się boiać o sobie mowił, *nunquid ego?* Panie czy nie ja? Przestępnie kto prog w drzwiach wchodząc do izby, nāchylając głowy, nie sobie nie zaszkodzi, ale ieżeli się wyżej choć nā palec (niż podwoie) podniesie pewnie się w nie dobrze uderzy, aż mu się rozświeci przed oczymā. Vniżając się, trzymając posło o sobie, nikt nie zaszkodzi sobie, siebie zaś nād drugiego wy-moszac, nie będzie bez szwanku, bez szkody. *Nam nocet si te omnia postponas; nocet si te vel uni praponas*, mowi Thom: a Kemp.

## III.

**D**obroć Pasterską przyznawając, Pismo święte Moyzeszowiświadczy, że trzode swoją zapędzał *in interiora deserti*, w głębokość pułstynie. Niechże u nas to *desertum* będzie ukrzyżowany Zbawiciel, *interiora*, głębsze miejsca rany w Nayświętszym iego ciele; tamże my trzodkę swoją zaganiamy, tam się w ranach iego zanurzamy, tam nāznaczymy duszy ośzery pastwisko, myśłom zabawę, pastynom, nāmiennościom, poskromienie, &c. &c.

## IV.

**N**iedoleżność owieczek, a w nich pospolstwā figurowanego; że Pasterkiey potrzebie opieki, dla tego Pan Iezus ich się Pasterzem bydz oświadczył: *Ego sum Pastor ovium*. Ale nie tylko dla udolności, lecz y z inney miary zasługują owieczki, a przez nie, rozumiani prawowierci, gdy się im podobnemi stają, aby byli pod Pasterzem Panem Iezusem, a to dla tego: iż ze wszystkich do-bytkow owieczka naywiększy pożytek czyni, bo y karmi sobą, y napawa mlekiem, y odziewa skórą albo wełną człowieka, czego inny dobytek nie czyni. Z tad Marcin Święty nādzedszy raz

owicy

owieczkę, a onę strzyga, rzekł, to rá wypełniła Ewangelia: święta, w ktorej Pan Iezus mającemu dwie suknie, każe dać jednę temu co nie ma. Tegoć chce po prawowiernych owieczkach Chrystus, *ut habentes dent non habentibus*, aby dostąpi, Pánowie, dobrze się mściący ludzie, ratowali potrzebujących. Ná Sadzie Bożym, stana y złodzieie y wszeteczni, y piła icy, a ná samych tych najwięcej się skárzyć będzie Chrystus, ktorzy nie byli drugim uczynni, y pożyteczni, iako owieczki, y dla tego ich też poładzi *inter hados*, między kozłami, mówiąc: *Esurivi, non dedistis mihi manducare; sitivi, non dedistis bibere*, a pożytecznych, uczynnych, poładzi ná prawicy między owieczkami. Ow który talent zakopał, żadnemu się nim użytecznym nie stał, nie był on z inney strony złośliwy, a jednak wielce skarany. Nie kryli się z dobrami swemi pierwsi Chrześciance, co Niedziele hoyno Kóekty czynili, dla tych co nie miały: przechwala się z tym Páweł Święty, mówiąc: oczu swoich nie żałowałiby byli dla mnie. A nietylko to udzielanie się zawisło w dobrach doczesnych, ale też y w duchownych; to jest, kiedy kto drugiemu jest pożyteczny przykładem dobrym, nápomnieniem, przestroga. W obojgu tym znayduie się pożytek, dla którego spodziewać się owego usłyszeć głosu: *Venite benedicti Patris mei, possidete Regnum*. Podście błogostawieni Ojca mego, osiągnieście Królestwo Niebieskie.

V.

**N**A dowod dobroci swey Pasteriskiej, powiada Pan Iezus, *Scio oves meas*. *Cognosco oves meas*. Poznał a zaś Pan Bog. P. Iezus owieczki swoje, naprzód *per viam preddestinationis*, powtóre; *per viam mediationis*, potrzebie, *per viam commemorationis*. Przez przeznaczenie od wieku, iako Bog. Bogiem widział y widzi wzytkich co miały być jego. Y tak często nie jeden myśli sobie, czym też Pan Bog od wiekow się zabawił, poki światá, ludzi, Aniołów nie było, ani niebá, ani ziemię. Świat dopiero lat nie zupełná szesć tysięcy, a przed światem Bog, milionami, milionami lat jest y był. Czym się tedy cieszył, wszystkimi przeznaczonemi, ktorzy tak mu byli zawsze przytomnymi, iako teraz już będący w niebie albo ná ziemi. O wielkie szczęście twoie człowiecze!

Yyyy 3

prze



przeznaczony! Ćieszyles, zabawiales sobą Pana Boga od wieku, a bytles z tych liczby? Ćieszyć się masz nadzieia, &c. *Powtore*, poznawa swoich *per viam meditationis*, to test mysląc o każdym. Tak rozumieymy, że gdyby Bóg przestał o każdym człowieku myśleć, przestałby być Bogiem: myśli tedy, obmyśla każdemu, co do jego zbawienia, co do zachowania należy. Myśli y pamięta każdego. Bywa to, że kto od przyjaciela mać tobie rzecz jaką zleconą, bierze co na niezapamiętanie, na rękę albo palec wzięga obwiąza, albo chustką rękę przewęzuje, albo &c. Pan Jezus aby nas na wielki nie zapominał, *in manibus suis descripsit nos*, zapisał nas nie aramentem, ale krwią naidroższą, nie piorem, ale ostrzem goździa, y dla tego rany swoje w dziele najsświętzym zachował y do meba ie z sobą zawiązał, &c. &c.

## VI.

**W**styd ma być człowiekowi patrzeć na ukrzyżowanego Pana Jezusa, że się on na żadną dla niego nie odważył pracę, kiedy on dla człowieka, na męki, na krzyż, na śmierć okrutną się nie żałował, za rzecz wielką świata wziękiemu ogląda Pięć święte, że Abraham syna swego dla Pana Boga zabić nie żałował: *Quia fecisti hanc rem &c.* Ale coż to za dziw, wżak y czartostwu żydzi ofiarowali syny y corki swoje: *Immolaverunt filios suos, & filias suas demonis. Psal. 105.* O co czątu, ciātu, światu, udzielić się, ofiarować wszystko swoje, to bardo często się trafia, lecz Panu Bogu rzadko, a z tad jest się służenie dla czego zawilydzić. Jan Święty w objawieniu swoim kaže, iako rzecz obołtwa pisać, głosić, publikować: *Scribe, beati qui in Domino moriuntur*, inni czytają, *qui pro Domino moriuntur*. Piż, błogosławieni, którzy dla Pana Boga umierają, iakoby to z rzadką się na śmierć odważali ludzie, za tego który troga, okrutną za ludzie umarł na krzyżu śmiercią, *scribe. Wwaza Theodoretus*, że skoro Arkę Półską dostała się w ręce Filistynów, lud Izraelski ciężko był od Pana Boga karany: Inaé dla tego, że widząc w niebezpieczeństwie Arkę onę, od której wszystko dobre na nich spływało, nie mężnie się za nie odważali, bili. Arkę naszą Chrystus Jezus okrutnie traktowana, y nam za jej honor folgować sobie nie przynależy &c.

## VII.

Co zá Pan iest IEZVS Chrystus ktoremu służemy.

**Punkt 1.** Pan wieczny, Pan nieśmiertelny, Pan nigdy nieumierający, ten który iest, był, y będzie ná wieki: wyznał, wyiawił to wszystko, kiedy wychodząc przeciwko nieprzyaciółom swoim, záżył tych słów, *ja iestem*. Wielka w tym słowie iest energia. Pánowie, Monárchowie są ná krotki czas, niechay żyia lat ki kádzieśiat, sto, postáremuż bydź przestáná: y dla tego Psalmistá święty mowi: *Nie pokládajcie nádzicie w Pánach świeckich, wynidzie duch z niego, umrze, wszytko z nim ustanie*: Nie ustanie nigdy Pan náš Iezus Chrystus, Krolestwu iego nie będzie końca. Winszuyże sobie dużo moiá takiego Pána, służę mu ochotnie, záługuy sobie byc z nim ná wieki, pros go áby nie pozwolił nigdy bydźci od siebie oddáloná; niešťczęśliwi ktorzy będą ná wieki, ále nie z Pánem IEZUSEM.

**Punkt 2.** Pan náš Iezus Chrystus Pan wśzechmocny, nie z owych Monárchow wielkich swiátá wojennikow, iácy byli, wielki Alexánder, Iuliusz Pompeiusz &c. słowem woyská nie obálili, musieli miec woyská, działá, miecze, oręże &c. Pan Iezus słowo tylko wyrzekł, wśzytkich nieprzyaciół swoich otáił, o ziemię uderzył. O moc wielka tego słowa, którym niebo y ziemiá stworzone &c. Służę dużo moiá tak możnemu Pánu, pros go áby obał słowem wśzytkich nieprzyaciół ná cie następujących.

**Punkt 3.** Pan dziwnie w tych co mu służá kochá zcy się, y zá nich siebie zástawiający. Dla tego wyszedł zdáleká náprzećiw swoim nieprzyaciółom, áby z nim oraz y Vczniow nie zágáńci, o nich się potym zástawiał. Pánowie świętey sług ná to chowáia, áby się zá nich bili, á oni wcale zostáwali. Ináczey Pan Iezus, siebie nádstáwia, zdrowiem swym sług zástepuje. O dobry! o po tyś śáckroć dobry Pan, dobry Pan Iezus Chrystus, służ mu co żywo &c.

• Misfóherdziu.

**M**łósierni y zá to co dáia, y zá to co nie biorá łáski Bożey dozey dostępuia. Elzearyuszá Xiażęcá wysłuchano raz ná modlitwach wieczornych tak się z Pánem Iezusem umawiającego. Pa-  
nie



nie winienieś mi za dziś, dać sto fantow złotych y parę postawow sukna przedniego. Racya zś tego, iż owego dnia jakiś sprawę mający na dworze, tylo mu dawał, a wziąć niechciał &c.

## IX.

**W**Szyscy sobie życzymy bydz w niebie, a zatym y on głos dziwnie przyjemny słyszeć w dzień sadu ostatecznego. *Venite benedicti Patri mei, possidete Regnum: Podajcie błogosławieni, osiągniecie Królestwo wam zgotowane od wieku.* A któryż się tego głosu najwięcej usłyszeć dostanie? Miłosiernym, łaskawym, polutowanie nad ubogimi mającym. Tam zaraz przydać Pan Iezus *Esurivi &c.* Łaknałem, nakarmiście mię; pragnąłem napiłście mię. Na tym tam sądzie, gdzie wszyscy ichnąć y truchleć będą, sami miłosierni wieść się będą. *Iucundus homo in iudicio non gemebatur disponet sermones suos.* Kiedy burzone było miasto Jerycho od Iozuego, wydane było bándo, *sola Rachab vivat*, sam dom Rachaby niechay będzie wolen; czemuż? *quia fecit misericordiam.* pokazała miłosierdzie nad exploratorami Izraelskimi. Kiedy świat wszytek burzony będzie, *soli misericordes vivunt*, sami miłosierni w całe zostawają będą, którzy to kontrakt nielaki czynią z Panem Bogiem, aby za ziemię oddawali niebo, y przez to samo pokazuja się do nieba należeć, kiedy obficie dają z dobr ziemskich mniey o nie dbają, a niebieskie sobie przekładają. Więc tedy ubezpieczajmy się o niebie miłosiernemi uczynkami, dając to, czego trzymać nie możemy, a dostając tego, co będzie trwało na wieki.

*Z Żywotow Świętych, z Świętey Domicylle Pánienki.*

*Ta Święta była Siostrzenicą Klemensá Papieża, z ktorey te nauki są.*  
**P**ierwsza, że y swoich y domowych rady słuchać potrzeba. Domicylla skłoniwszy się do Małżeństwa za Aureliána Poganińa wielkiego domu w Rzymie, radziła się swoich sług, Nereusza y Achilleusza, ci dobremi będąc Chrześcíanami, żadną miarą nie radzili Pannie y Pani swojej tracić Pánieństwa y była ich rada skuteczna, bardzo dobra. O toż to nie zawadzi y swojej czeladki poradzić się. *Powtore*, jakie ma bydz łcezęście, jakie prerogatywy Pánieństwa, czytać tylko tych Świętych Dworzánow o nim dyskursy, rozmowy, niepodobna się w nim nie zakochać, siłaby

**Ná Piątek Niedzielę 11. po Wielkieynocy. 963**

to o tym wŕzytkim mowić. Nauka tylko Pánienkóm, Dzieve-  
czkom, Młodzieniązkom, aby ieżeli ich Pan Bog do ſtanu Małże-  
ſkiego powoływa, przyramniey przedtym ſtáráli ſię zachować  
tę cnotę dziwnie wielce záleconą. *Potrzedie*, Nikt skutecznicy ná-  
mawiającego ná złe, náprawić nie może, iáko ten, który ieſt ná-  
mawiający. Aurelianus porozumiawſzy, iáko ſię chwiele w ſło-  
wie mu dánym Domicylla, náprawował ná nię, iuż to mátrony,  
iuż ieý konfidentow, iuż przyačioſ, á ona co? wŕzytkich tych  
do Chryſtuſa náwroćiſá, wŕzytkich Chryſtuſowi pozyskáſá, do  
leyże w ktorey ſamá byſá ſátecznoſci przyprawódziſá, wŕzyſcy ci  
Męczennikámi náſwecy pozeſtáwáli. Tákci właſnie z náprawia-  
jącymi ná złe poſtępować ſobie potrzeba. Mowić kto, nezyń  
to owo, á ty miáſto dániá uchá, odezwiy ſię, niegodzi ſię, grzech,  
obasz ſię ſam, ſamá, &c. O iáko te ſłowa tę álbo owę mogą  
zepſować! á oraz y náprawić, &c.

*Druga*

**I**Ako káždy Goſpodarz oſobliwie Goſpodyni, ſtáráć ſię ma, ze-  
by ieý dom był niebem. Mamy dziśáý ſwięto Domicylle Świę-  
tey, iákoby *domi calam*, w domu niebo májacey. O wielka pochwa-  
ſá, gdy dom czyi ieſt niebem, gdy w domu iák w ráju, nie iák  
w piekle, háſáſow, ſwarow pełno. Ma ſię káżdą goſpodyni ſtá-  
ráć, aby byſá Domicylla, w domu ſwoim niebo ſpráwuiáca, uſmie-  
rzając wſzelkie niezgody, ſwary, czyniąc porządek między džia-  
tkámi, czeladka, meżá złego dobrymi ſłowy uſpokaić. O iák-  
by dobrze, gdyby y náſze izby ſeymniających, były niebem, nie  
piekłem.

**Ná Sobote Niedź: 11. po Wielkieynocy,**

**I**Le dobremu Páſterzowi pochwały dáie Ewángeliá S. tyle y ieſzcze  
ſwięcey nagány náiemnikowi, że ućieká, że dla niego od wilká  
izkodá w owcách, że nie ma pieczy y ſtárániá o rzrodzie. Náie-  
mnikámi ſá wŕzyſcy ktorzy w ſpráwách ſwoich, dobrych uczyn-  
kách, nie Pána Boga áni chwały ieý, lecz ſwego zysku, ſwego  
interellu ſzukáją. Podobni żydom, ktorzy gdy ich Pan Ieżus  
chlebem nákarmiſ, áż go Krolem, áż go Meſyáſzem wyznawáją.

Zzzzz

A kie-



A kiedy prętko potym mówił o sobie, że jestem chlebem, którym z nieba zstąpił, *Ego sum panis, qui de calo descendi*, że ten chleb nie był na nakarmienie żółątką, aż zydzi: znamyć my to kto jest, jest Syn Maryey y Iozefa. Y tu chleb y tam, tylko że tam nasycający ciała, tu tylko do duży zbawienia należący: dlatego tam interesu doczesnego, Chrystus Krociem, Mesyaszem, tu Ciesli Synem. Pan Iezus opowiadał, biada światu dla zgorzzenia. *Ta mundo à scandalis, scandala*, te są osobliwie zyski interesa, pożytki doczesne, dla tych, światu całemu biada nie takiey tylko ludzi częstce, kondycyi, ale wszystkim, tak Świeckim, tak Duchownym Zakonnikom, &c. Wiele się dzieie dla tego interesu. Należnicy dla niego, należnicy y dla próżney chwały, kiedy dla tego aby ich chwalo, wynoszono, czynią dobrze, podobni są takowi kucharzom, potrawy przydymiającym, albo mielczarzom, piwowarom: będą potrawy dobrze nagotowane, piwo dobre, tylko przydymione, aż każdy przygania. Potrawami na stoł Boski, są dobre uczynki, dymem jest próżna chwala, krotkolwiek tym dymem zaprawuiecie, nie miłe są, nie smaczne Panu Bogu. Nawet nie grzeżyc dla piekła, aby w nim nie bydz, czynić dobrze, aby bydz w niebie, nie dla Boga, nie jest bez doskonałości. Czynić wszystko dla Boga, dla upodobania się Panu Bogu, to czynić jest nie znajmu, nie dla zysku. Rozumiał złe czart przeklęty, o sprawiedliwym Iobie kiedy mówił: albo się Iob darmo boi Pána Boga; Panu Bogu służy, oto go otoczył dobrami wszelkiemi, niechay tylko te odiete będą. Pozwolono czartu wszystko to odiać, a on przeciw Pána Boga wielbi. *Sit Nomen Domini benedictum*. Takci nam należy, nie dla świata, nie dla zysku, dobrze czynić; dla Boga, ktorego w szczęściu y w nieszczęściu błogosławić należy, a onymi Starcami Apokaliptycznemi. *Dignus es Domine accipere virtutem, benedictionem & gloriam, &c.* to to nie znajmu służyć, &c.

## II.

**T**En jest u Pána Boga do doglądania drugich sposobnieyszy, który w doglądaniu samego siebie jest pilnieyszy. Zdałoby się inaczej, aby temu urząd nad drugimi poruczał, który czekałszy, rad w sprawy cudze wgląda, one przetrzaia, examinuie; aż ono

Ná Sobotę Niedziele II. po Wielkieynocy. 965

ż ono inaczey Pan Iezus. Z iad Apostołow godnych bydź iadzi Przełożonemi, całego świata Gubernatorami, że ich widział w siebie pilnie wglądających: *Numquid ego sum Domine?* Moysefz był też bårdzo ciekawy, osobliwie przestrzegał krzywdy drugich ludzi, narodu swego od Egypcyan, z kąd stało się; iż widząc raz uciśnionego Żydowiną od Egypcyan, nie mogąc z cierpieć iego opresyi, rzucił się na niego y zabił: gwoli czego uchodzić na pustynią musiał, y tam w osobności będąc, a u iednego do trzody pászienia siebie osiárowawszy, tam zaslúżył na to, aby go Pan Bog powołał do rządow nad ludem swoim. Poki się w cudze sprawy wdawał, nie był godnym Przełożenstwá, siebie pilnując, spósobił się do tey godności. Iozef będąc w domu u Pána Oycá, podstrzegiwał co więcé Bráćiszkwie iego robili, y Pánu Oycu donosił, nie złeć on to czynił, a iednak za to na zwierzchność nie wezwány, ale w ten czas kiedy do więzienia wsadzony, na siebie oko obrocił, siebie tylko pilnował, z więzienia Przełożonym został, gdy siebie samego pilnował. Nayspokoyniejszy do pilnowania drugich, kto siebie pilnuie. Gospodarzom, Gospodyniom, Przełożonym, Rodzicom, náuká.

III.

**Z**E się samych tylko owieczek Pászterzem bydź oświadcza Pan Iezus, krom innego dobytku, zasluguie to ich miłość, zgodá, przyiaźń. Widziemy, iáko tysiącami owieczek iedná owczárnia zamyka, z tulá się, z kupią wšytkie do gromády. Inne dobytki, iáko to woły, konie, potrzebują osobnych chlewow, przegrod, odłączenia potrzebują sła mieyscá, po polu szeroko się rozbiegáją, rozchodzą, owieczki zázwsze w kupie. Y to jest w czym ich rozumne owieczki, to jest prawowierni násladowáć máją w zgodzie, w iedności. Jesteśmy wšyscy prawowierni, iednego Oycá dziatki, synowie, córki, do ktorego w pośpolitości wołamy có dzień: Oycze náš, z kąd wšyscy łobie brácią jesteśmy. Tertulian stary świádczy, iż poganie, niewierni, przypátruiać się obyczaiom Chrześcián, osobliwie, iáko z sobą wpryiaźni żyli, w tym iednym siebie wyższemi kładli, y tak dyszkutowáli. Poścżą Chrześciánie, y my pościemy, modlá się Chrześciánie, y my się modlimy, iákmuzny



zmy dają, dajemy y my, w tym nas tylko celują, że my w takiem zgodzie, iak oni nie żyjemy: y dla tego tenże Doktor mowi: *ut id (quod doletis) diligimus, quoniam odisse non novimus*: Boli was to, że się wzajemnie kochamy, bo się nienawidzić nie umiemy. O wielka cnota! a wielce Chrześcianom przyzwoita, *odisse non novimus*! Iest wielkiej tajemnicy to, co mowi Apostoł, *consepulsi sumus in Christo*, społ pogrzebieni iesteśmy przez Chrześć Święty. Wiziemy owo, w grobach pospolitych, gdzie wiele się grzebie umarłych, iako jeden z drugim wedle siebie leżąc, nie wadzi się, o miejsce nie cuntuie, choć będzie jeden szlachetniejszy, możniejszy nad drugiego, w kośnicach głowa z głową nie cektuie, czemu? bo są *consepulsi*. Y my przez Chrześć Święty, iak z pospoliłowaliśmy się z sobą, a co więkza. Chrystusowi iesteśmy, przyjmujemy go do siebie, pamiętamy na to, iako on Piłatą y Herodą pojednał, tylko co nawiedził. W starym Testamencie Baranką Wielkanocnego, aby wszyscy w jednym domu, co w nim mięzkali społnie pożywali, y z przyjaciółmi, y z sąsiadami było przykazanie, a to dla miłości więkzey. Pożywamy y my Baranką w Najswiętszym Sakramencie Pána Iezusa w Kościele świętym. Słuznie *ut unus oris, labij, cordis*, abyśmy iednego serca, iednychże ust byli, a przez to, aby był naszym Pasterzem Pan Iezus sobie zróbili, &c. &c.

## IV.

Powiedziawszy Pan Iezus, że zna owce swoje, powiada też y to, iż go znają wzajemnie owce jego, *Et cognoscunt me mea*. Wprzód ich on zna, toż dopiero one. Taki jest, uprzedza każdego Pan Bog łaska swoją, *nemo potest venire ad me*, mowi Pan Iezus, *nisi Pater meus traxerit eum*. Nikt do mnie nie przyjdzie, aż go wprzód Ociec moy pociągnie. *Non est currentis, neq. v. letus sed miserentis Dei*, na miłosierdziu y łasce Bożej, zawisto powołanie nasze. W głos to opowiadał Prorok Pański. *Domine praevenisti me in benedictionibus dulcedinis*. Poprzedziłeś mię Panie Boże moy w słodczy łaski swojej, O przedziwne uprzedzenie! o słodkie y pełne łaskawości powołanie, które na tym należy, że w ten czas wzywa do siebie, kiedy widzi człowieka najlepszy dysponowanego. W ten

## Ná Sobote Niedź: II, po Wielkieynocy:

247

czas zawołał Pawła, kiedy widział że się miał odezwać. *Domine quid me vis facere?* W ten czas Mátentzà, kiedy był gotowy porzucić wszystko, a iść za Pánem; w ten czas Magdalenę. Piótrà, kiedy mieli rzewnie płakać. O Boże! mów każdy, *parveni meo*, także *in benedictione dulcedinis*. *Loquere Domine audis servus tuus*, znay mnie za owieczkę swoją, iá Ciebie za tym będę znał za Pasterzà mego, &c. &c.

### V.

**P**an Iezus lubo z siebie dziwnie dobrym jest pasterzem owiec, czek swoich, áby nie błądziły, przecięż y one łame mają się mieć z swej strony do dobrego. *Znam prawi owce meas y ony meum*, y głosu mego słuchają. Nie dosyć z mej strony iż ja iá znam, kocham, trzebá áby y one mnie znály, kochały. Rzec godna uwagi: czemu też to Pan Iezus owego páralitykà, ktorego do miásta swego przyszedszy uzdrowił, záraz od siebie odprawił? rozkázawszy mu się do domu swego wrócić: czemu go z sobą nie wziął, czemu dálej nie prowadził, iáko tak wielkiego cudu ogłoszyciela? między innemi przyczynami jest tá; iż on nic się z swej strony do otrzymania owego dobrodziejstwa przyłożyć nie zdał. Iego samsiedzi przynieśli go, przez dach go spuścili, zá nim prosili, *Quia ipse non fuerat deprecatus pro salute, sed alij pro eo intercesserunt*, notuit eum habere secutores mowi jeden z Doktorow świętych. Między innemi wzgardzonemi robaczkami, páiak ma swoje u Mędrcá zólecenie *Prov: 30. Stellas*, á iáko Hebrájski text czytá, *Araea manibus nititur & moratur in domibus Regum*, páiak z swej strony przyczyna, y w samych Krolewskich ma miejsce palácach. Ale czemu? bo lubo tátn ma wózyckiego dostárkiem, potraw, obiciá, szpalerow &c. przecięż kedykolwiek osiedzie owym się nie koncentrując, swoję rozpesciera robotę, pracę, wywnętrza się. Náuka každemu z prawowiernych, iż lubo jest w Kościele świętym, gdzie ma pokarm z Nájw: Ciáśa Iezusowego, ma spáráty, ozdoby z záslug męki Zbawicielowej, Świętych Bożych, przecięż iuż záłożyć rękę, próżnując nie powinien, ále ma robić, pracować. Kiedy dwóch ślepych przyszło do Páná Iezusá prosić o przywrócenie wzroku: Pan Iezus wprzód pytał się ich: *Credidit quia hoc pos-*

sum

sum



*sum facere vobis. Mat. 7.* a wierzyć iśz że to wam uczynić mogę ? gdy odpowiedzieli wierzemy ! nątychmiast dotknawszy się ich oczu, dał im że przejrżeli, mowiąc : *secundum fidem vestram fiat vobis.* Ieśt tu co uważyc, że Pan Iezus chćiał, aby się oni z ſwoiej ſrony przyłożyli, do odebrania iego łaski &c.

## VI.

*O wielce ſpokoyney ſłużbie Pánu Bogu duchownych.*

**P**unkt 1. Obrąziło bårzo Páná Iezusa, że żydowskie rotę wyizły ná niego z mieczami włóczniami, oſzczepami, kłami, mowił do nich : wysłiście ná mię iáko ná zboycę. Ináczey w nábożeńśtwie záchodzą ludzie duchowni Chryśtułowi, wychodzą z paciorkami, w ręku z książkami, z oficyami, z instrumentami nábożnemi. Opiękná kompárycyá! nie iáka ieśt owa, co więc słuźali żełnierze przychodzą do Kościoła z obuchami, kilofami, siekierkami, berdyszami, ruśnicami, káńczugami : niewidáć nic nábożnego, iákby do potyczki, álbo do karczmy przyšli, leđwie nie coś podobnego tym żydom, *cum gladijs & fustibus.* Ináczey dawni Chrześćianie, ktorzy broń odpáływáli do Kościoła idąc, álbo ieźeli ſzábłe mieli ná to, aby ich dobywáiąc podczás Ewángelij świętey gotowość swoię ná obronę wiáry świętey oświatełzali. Ztąd ná drzewiách Kościelnych piśáno : tu się z ruśnicami, piłami, wchodźić nie godzi.

**Punkt 2.** Wielkie ſzczęśćie mieśzkáć przy Kościele ná káždy dzień, moźe kto w nim otrzymáć Páná Iezusa. Opowiedá żydom tę łáskę swoię Chryśtus. Codziennie byłem z wámi w Kościele : ále teraz dáleko bårzies, to się prawdzi, że w Nayśw: Sákrámentie codziennie, cogodźinnie ieśt Pan Iezus w Kościele. Ktoź z nim ieśt nayczęśćiey, Duchowni y ei wślyscy co blisko Kościoła mieśzkáią. Nie máią tego ſzczęśćia owi ná wśiach o milę, o więcey mieśzkáiący, w mieśiac leđwie raz dośtánie się im byđż w Kościele. Prawda że codziennym byćiem w Kościele powźzednie Pan Iezus, y podobno raz w mieśiac będacý więcey go otrzyma &c.

**Punkt 3.** Wielkie ſzczęśćie, mieć czás, godzinę do ſłużby Boźey, *hac est hora vestra.* Máią te Duchowni, ludzie robotni od poránku do wieczorá robią, od Niedźiele do Niedźiele. Záżywáće potrze.

potrzebá dobrze tego czasu na chwałę Bożą, ná službę P. Bogu &c.  
VII.

• Miłosierdziu.

**C**O sa pieniądze ná bogatym iármárku, to miłosierdzie ná niebieskie towary. Kto ma pieniądze ná iármárku, wszystko mieć y kupić może: tak też y ten co z sobą ná on świat przyniesie miłosierdzie, zá nie niebá, láski Božey, y chwały wieczney dołánc. Zdobywamyž się ná tę monetę, ná tę szkatułę &c.

VIII.

**N**lech się spodźiewa niebá, y tym się szczyći że jest do Chrystu. sá náležácy, ktokolwiek ma powierzchowne áfekt y pásy, one uśmierza, zwycięża *Qui Christi sunt carnem suam crucifixerunt sum vitijs & concupiscencijs suis.* Błogosławieni spokojni, żyacy w pokoju, w poskromionych pásyach, iuż ná ziemi niebieskie zaczy- náją błogosławieństwo. To jest, żyć Bogu, żyć niebu, żyć wieczności, umierać codziennie sobie, swoim skłonnościom. A luboć to nie może byđz bez wojny ále táka wojná pokoy przynosi: *Regnum celorum vim patitur, & violenti rapiunt illud*, Królestwo niebieskie gwałt ćierpi; á ci ktorzy mocnie wojują swoje pásy, námiętności, otrzymują ie. Widziemy, á ono iáko ogrodnicy w kwá- terách rózne z ziół formują hyroglifiki. iuż to orłow, iuż to lwow, iuż rózne herbow *infigia*, ále to wszystko dzieie się obćinając, okrzestując, ináczey wszystkie owe figury pomieścićby się. Y nam się trzeba kształtować, formować w obyczáich, w postępkách, ná wzor Chrystusa, á to nie ináczey, tylko miárkując, uskrámi- ając, pásy, námiętności, przez wstrzemięźliwość do jedzenia y pićia, przez łagodność, gdy gniew następuie &c. Sokrates był po- gánin z náтуры swojej do wszystkiego złego skłonnym; ztąd ie- den z Medyków sádził go zá niepowściągliwego y gniewliwego &c. y gdy się o to jego uczniowie srodze uymowali: mowił im. Dajcie mu pokoy; takimby był, iák on o mnie rozumie, gdybym był złey náтуры nie uskromił. Vskrámiaymy się y my żyimy w so- bie formując y z siebie spólne do budynku niebieskiego kámenie, ábyśmy podobnymi będąc Panu Iezusowi, z nim żyli ná wieki &c.  
Nále-



*Należenie świętego Krzyża.*

*Z dżitniejszego święta, te niechay będą nauki.*

**P**ierwsza. Jeżeli my krzyża nie szukamy, przynamniemy ten który na nas Pan Bog przepuszcza mile przyjmujemy. Helena święta, dzisieysza z Konstantynem synem swoim krzyża szukali. Szukali także pierwsi Chrześciane, ubiegając się do Męczeńskiej Korony, ztąd ich y po kilku tysięcy oraz na dzień ginęło, wydawali się sami na przesładowanie, na wygnanie, dobtowolną nędzę, ubóstwo, dla Imienia Iezusowego. Wstała w terażniejszych Katołikach takowa odwaga: więc kiedy nie szukamy krzyża przynamaiemy gdy on do nas przychodzi, przyjmujemy go z myślą ochotną: przyjmujemy choroby, złe ięzyki, y inne dolegliwości &c.

*Wtóra nauka.* Ze to jest wielka łaska Boża, znaleźć krzyż Iezusow. Helena święta znalazła krzyże trzy, ale nie wiedziała który Pán Iezusow, y gdyby był Pan Bog cudem nie objawił, przez uzdrowienie umierającej białogłowy Chrystusowego, mogłaby była przyiać łotrowski za Iezusow. Wiele jest ludzi co krzyż cierpi, ale nie Chrystusow. Poiał kto żonę, albo żoná męża nie z woli Boskiej, nie z rady rodziców, ale z iławoli, jeżeli cierpi w małżeństwie owym krzyż, cierpi nie Chrystusow. Hándluie kupiec, gospodarz chćiwie, łakomie, nie doje, nie dopie, nie dospi, a wlyzko ze chćiwości, łakomstwa krzyż cierpi, ale nie ze wlyzkim Páná Iezusow. Wielkiego w tym oświecenia potrzeba, aby człowiek ćerpiący co, poznał czy to co cierpi jest właśnie krzyż Chrystusow.

*Nauka trzecia.* Iako jest wielką przeszkodą cielesność do myślenia o Pánu Bogu, o Męce Synáiego. Poganie chcać zartumić pamiątkę Krzyża y Vkrzyżowanego Chrystusa, zągrzebiży głęboko Krzyż iego, ielzeze na nim wystawili Kościół Venusá cielesnego, rozumiejąc ze to naybardziej w niepamięć miało podać Chrystusa. O takó jest; niech tylko czyie serce, głowę, opánuie áfekt cielesny, trudno się tam wynieść ku Pánu Iezusowi, ku niebu &c. *anima magis est ubi amat, quam ubi animat &c.* Vprzataymy serce nasze od takich Bożydkow, abyśmy ie zálwice wolnie podnieść mogli do Páná Boga &c.

Ná toż Święto Náleżenie Krzyża Świętego.

**C**O dziśieysza Helena Święta z Krzyżem Pańskim uczyniła, toż y nam potrzeba z Pánem Iezusem. Zakopanego głęboko do-  
była, bałwany pogáńskie ná nim stáwione poobalała, w ziemi uto-  
piony podwyższyła, y ná gorze wystawiła. A czy nie tak w ser-  
cu naszym Pan Iezus głęboko przywołony? iuż to stáraniami zby-  
tniemi, troskliwościami, iuż bałwanami nieprawości przywołony,  
áni o nim pomyślemy, áni ná niego wspomniemy. Odwabiaymy sz-  
tedy, otwieraymy do niego wescie, przystęp myślom, ásektom ná-  
szym, niech ma miejsce ná gorze serca nášzego Pan Iezus. Niech  
rák nie będzie z nim, iáko z owym násieniem, które *exorta spina*  
zaduś ly go, &c.

Ná Niedźlele III, po Wielkieynocy.

**D**Zisieysza Ewángełia święta stáwia nam Páná Iezusá z słowem.  
*maluczko*, máluczko y w wielokróć wymowionym, przydái-  
ac że Vczniowie iego nie zrozumieli. Rzecz dziwná tak łáwce. proste  
słowo, á iednák niezrozumiane. Czemu? Apostołowie wielkie  
wszystko rzeczy upátrowáli w Pánu Iezusie, dla tego máluczko  
máluczko od niego ogłózione w niezrozumieniu u nich by-  
ło. Náuka nam ztąd, ábyśmy lubo się Pan Iezus ubogiem, mál-  
uczkiem, wzgárdzonym záfwe pokazował, my przecię wielkie-  
go, niezmiernego poczytáli. Gábryel powiedziáwłzy Naysw: Pán-  
nie że miała porodzić Páná Iezusá: *Concipies & paries filium*, záfaz  
przydái, *hic erit magnus*, będzie wielki: iákoby chciał rzec, iáko  
uważá Bernard Święty, *videbis parvulum, cogita semper magnum*,  
urodzi się z ciebie máluczki, tédziez powináła, nośiła, karmiła  
máluczkiego *modicum*, ále nie miey go záf takiego, iáko widzi'z,  
nważay iego wielkość, niezn ierność, nieskończoność: *videbis par-  
vum, cogita magnum*. Zydzi ná puszczy widzieli ánnę *quasi minu-  
tum*, mowi Piłmo święte, drobniuchná, máluchná, *viderunt par-  
vulum minutum*, ále z náchnienia Boskiego *considerarunt quid ma-  
gnum*, uważyli w tym drobniuchnym ziarnie wielkiego cos: y dla  
tego wołáli, *Manhu quid est hoc?* A toć náleży uważać ośebliwie w  
táiemnicy. Naysw: Sakrámentu *minutum, modicum*, máluczka Hostyá

Aaaaa

lećiu-



wieczę *secundum parvam misericordiam*, ile możesz, abyś się kropelką twoją do niezmierłego przystosował miłosierdzia, &c.

## IX.

Nie po nas na świecie było, bodaymy się byli nie rodzili; Ngdybyśmy się po śmierci nie mieli dostać do niebá. A przeto, iako tam ustawicznie prągać do niebá mamy, tak pilno przypatrować się znakom, po których y iakokolwiek upewniać się mamy, jeżeli się tam dostaniemy, dla tegoż y na ten tydzień o tym mieć cokolwiek się będzie. Dżis opowiadają, że ten co rad słucha słowa Bożego, nauk zbawiennych, rozmów światobliwych, rad czyta książeczki duchowne, ma znak przeznaczenia do niebá. Wyrażnie o tym sam Pán Jezus, *oves mea vocem meam audiunt*. Owieczki przeznaczone do niebá, głosu mego słuchają. Zwyczajna to ludziorom, że radzi o tym słuchają, wczym się kochają: tak Żołnierz o wojnie, Kupiec o towárach, Zakonnik o pobożności, Myśliwiec o łowách. Gdy kto w daleką Kráinę zaiędzie, y między obcy lud się dostanie, rad bárdzo słyszy, kiedy się kto językiem jego odezwie, kiedy kto o Oyczyźnie jego wspomni, Oyczyzná nářza jest Niebo. Krolestwo niebieskie, my tu na ziemi, iak cudziomcy, na wygnaniu, nie nam nie ma byđć miřzego, iako o tej Oyczyźnie słyszeć, rozmawiać. Jakosz za świádecstwem Duchá Świętego, przeznaczonemu do niebá, słowo Boże, kazania, rozmowy, słodze są náđ wszelkie słodczy, miody, cukry; *eloquia Domini, dulciora super mel & favum*. Smákuymysz y my łobie słowo Boże, chce tego Pán Bog, abyśmy się ieden od drugiego uczyli: rák do Dawidá posłał Náráná, do Anániasza odesłał Páwła, Korneliuszá do Piotrá, *audiens sapiens, sapientior eris*. Niechże się nikt nie wymawia; ia też to powiedzieć mogę, mogę przezytać. Chce P Bog, abyśmy pokazáli w tym pokorę nářę, ucząc się ieden od drugiego. áni nikt niechay nie mowi: słucham kazania, czytám, nie mi niepomaga, skárżył się o to Zakonnik ieden, przed nářszym swoim: były dwie rzeszoťa, káże mu wiedno wody nábrać, choć záraz wodá wypłynęła. Spyta się ktore czyřřze? odpowie w którym wodá była. Toć y ty synu rozumiey, że twojá duřza czyřřza, choć się zda iż się w niey słowa Bożego nie nie zosłaie.

Z. Żywe-

Z Żywotow Świętych, z Świętego Zygmunta.

**Z**Nayduie się ten przemyśl w przeznaczonych od Boga: iż z okazji grzechow czynią sobie ślupień do światłości Zygmunta Świętego dzisiaj (czy Pátron, y Kościoła Płockiego y Polskiego z okazji grzechu stał się Świętym: gdy albowiem dla per-swázyi żony, syná z pierwszą mającego zabić, aby młodry z tą drugą, pánował po nim. Ták zaś wielkością tego grzechu jest zdjęty, iż się ná dobrowolną pokutę udał, obchodząc nieyscá święte że y Męczennikiem został. Oto z okazji grzechu ták wielkie, do bro! My zaś inaczey, upadamy, z grzechu w grzech idziemy co-by my po grzechu pobudzać się mieli do wznawiania dobroci Bo-skiej, miłosierdzia jego, nád námi, &c. A przeto staraymy się inaczey, aby nam *diligentibus Deum omnia cooperentur in bonum*.

Ná Poniedziałek Niedziele III. po Wielkieynocy.

**W**Szytkie naywiększe prace, biedy, przykrości, dla zbáwienia dusze podjęte, mają się nam zdać bydl lekkie, máluczkie. Zgadziá się Doktorowie Święci, że przez to *modicum*, máluczko, rozumiał Pan Iezus Mękę swoię. A iáko ták wielka, sroga, okrutna męka, którą poniosł Zbáwiciel, u niegoż samego była coś máluczkiego, one poty krwawe, one smutki y ućiski, aż do śmierci, poimanie, więzienie nocne, biczowanie, pogębki z szat zewleczenie, octem z żołącią poienie, krzyżowanie, y śmierć ciężka, y wżytko to *modicum*. Ták jest: bo przez tę mękę pożyłkał Pan Iezus ták wiele dusz świętych, sprawiedliwych, ubłogostáwionych w niebie, cokolwiek ich jest, było, y będzie, y dla tego máluczko jest co ućierpiał, dla ták wielkiego pożytku. Ieżeli Pánu Iezusowi cierpieć dla dusz drugich pożytku, máło się zdáło, dopieroż káżdemu dla swoiey duszy. Tenże Pan Iezus w postáci Oblubieńcá stanáwizy u drzwi duszenabożney, mowi do niey. *Aperi mibi, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttis nocturnis Can: 3.* Otworz mi duszo moia, bo głowá moia pełna jest rosy, y włosy moje skropione iey kropłámi. Mowił tu Pan Iezus o głowie swoiey cierniem skłótey, zranionej, skrwáwionej, ále czemu to wżytko názywa rosá, kropelkami, wżák to były ostre ciernia, bodzące, poży-



aby się ziemia wszystką obrociła w złoto, rzeki, wody, zrzodziła w balsam, góry, kámiennie w dyamenty, a toćby dano za znieśienie bólu głowy twojej, czybys nie znośił cierpliwie? nie to wśytko względem niebá, znoś cierpliwie, niebo cię czeka &c.

## VI.

Nie ma nigdy człowiek rozumieć, iż wiele dla Pána Boga czyni, kiedy Pan Iezus wszystko co dla człowieka czynił, cierpiał, za jedno *modicum* poczyta. A iest to tak a nie inaczej, bo y w dzisiejszey Ewangelij, *modicum*, máluczek, bierze się za męę jego, *modicum Passionis* mowi Chryzostom S. Kiedy do idących Wznieńców dwu do Euláus przyłączył się Pan Iezus, y spytał ich o czymby rozmawiali, a owi odpowiedzieli: wszakci y ty wiesz co się temi dniami z Iezusem w mieście działo, aż on ná to, *quid?* a co? iáko by niewiedział, nie nie cierpiał, pokazując że to wszystko *modicum* było

Miedzy siedmnia słów umiatającego ná krzyżu Chrystusa, było szosté iátowe: *consummatum est*, dokończyło się, to iest: iámo skończył to, co miałem cierpieć. Czemu nie raczej mowił: *perfectum est*, doskonałe odprawiło się, albowiem temu co iest *perfectum* inż więcej przydać się nie może. *Consummatum*, znaczyć wprawdzie dokończenie, jednák tak że się ieszcze może co przydać, iáko by tedy chciał Pan Iezus pokazać; że lubo kończył mękę swoją, przecięż gotow był y więcej cierpieć. Pobudka tu człowiekowi, aby nie rozumiał kiedy, że iest doskonały, że *perfectum* co mu należało. Y toć iest o co prosi Pána Boga Dawid w onych słowách: *Legem pone mihi Domine*. Roskaz mi co mam dla ciebie czynić. Czy mało miał roskazania praw przepisanych powinności? miał siłą, lecz on ieszcze więcej pragnał.

Powieżiał o tobie Zbawiciel, że ja iestem drzwiami, przeze mną kto wnidzie y wynidzie: *Ingredientur, & egredientur, & pascua invenient*. Ioan: 19. Tak iest kto się do Chrystusa dostanie, kto (że tak rzekę) w niego wnidzie, nie odpocznie, ale znowu wychodzi, aby za się wszedł: *Nunquam egrediendi, & ingrediendi finem faciat*, albowiem *stare loco mala res*. Nazianzenus.

## VII.

**Punkt 1.** Pan Iezus daie moc y czas zydom, aby dołázowá i nad soba. Ne mogło ich więkšie potkać nieszczesće, y ukaranie Boskie, iáko zá takim pozwoleniem, bo lepiejby było ná ich stronę, aby byli wprzód nagie pomárli, á v ich był náráłsz náru- szyt, aby się im ręce pokrzywiły, niżeli że mieli władzą porwać się ná Pána z niemi. Y więkšza ich łaská od Pána Iezusa potkála, kiedy dopiero ich o życie obálił, kiedy ná wznák poupałali, ni- żeli kiedy mocy czas wzięli ná Chrystusa. Obodayże byśmy y my nie mieli nigdy času v šify Pána Boga obrazić. O bodayżeby nas wprzód, gdy w łasce Božey iesteśmy, piorun zábił, nagle šnieré potkála, niżeli ábyśmy tey godziny, tego času, tey wolności do- czekali, Pána Boga obrazić. Proš každý, aby go to wprzód wízy- tko potkálo, niżeliby miał przyść do grzechu.

**Punkt 2.** Wielką krzywdę czyniemy Pánu Iezusowi, kiedy go z myśli nášzey spuszczaemy: tylko co Uczniowie Pána Iezusa od- stąpili, záraz go oprawcy obštapili, nie mieli žli przyšćpu do Chrystusa, poki dobrzy przy nim byli. Mięszka záwsze z námi y w nas Pan Jazus, kiedy iest między dobrymi myślami, iest iáko między Apostołami, przeštaie człowiek co dobrego myšlić zlych niepotrzebnych. wiele mu czárt záruca šántázyi, imáinacyi, y tak między zlemi myšlami zostáwać musí Pan Iezus, iáko mię- dzy złá háłástrá.

**Punkt 3.** Nie žyczmyš nigdy tákiey ásyštencyi Chrystusowi, obšćpujemy go dobrymi žádzámi, ásektami, myšlami, *fulcite me florsibus, stipate me malis*, nie hay nie będzie w nas iáko liliá mię- dzy cierniem, ále iáko kwiat w polu różnemi innymi otoczony kwiećiami, &c.

**B**Logosłáwieni miłosierdni, bo choć czástecká miłosierdzia, do moržá miłosierdzia Boskiego przyšćpnia. Ilekroć wzmianká iest o miłosierdziu Boskim, záwsze mu przyznáwá i wielkość nie- zmierność. *Secundum magnam misericordiam, Multa misericordia, &c.* Bog wšytko czyná z wielkim miłosierdziem. Czyžé ty czło-



leciuchna prezentować się przy Młzy świętej na ołtarzu &c. *cogita magnum*, myśl, wierz, uważaj że to *modicum* ma w sobie nieskończoność nieogarnionego B O G A , tego którego niebiosą obiać nie mogą, którego Mąciestat, Wszechmocność, wielkość napelnia niebo, ziemię: *Qui attingit à fine ad finem, & suaviter disponit omnia, vides modicum, parvum, cogita magnum, venerare ut magnum maximum &c.*

## II.

O Płakany stan jest takowego grzesznika, nad którego złością drudzy lamentują, a on nie się tym nie turbuje. Na przykład Rodzic o dzieciach swoich swawolą się alteruje; żona o pijaństwo, albo inne postęпки męża: a dzieci, mąż o to nie nie dbają. Apostołowie niewinni turbią się o zdradzieństwo ludzkie, a ludzkie bynajmniej, na to nie nie dba. Gdy Kain Abela zabił, niebo, ziemia się alterowały, elementy wszystkie się zatwożyły, Kain bynajmniej, Gdy Pan Jezus na krzyżu umierał, ziemia się trzęsła, opoki się padały, słońce się ściemniało, lamentując na okrucieństwo żydowskie; a żydzi ściszeli się weselili, wszystko to u nich za nic było. Zgubiony taki grzesznik, którego nad złością swoją lamenty drugich nie poruszają. Oczyszczając lamentując na niegodnych, a ich to nie obchodzi.

## III.

O Dochodząc Pan Jezus z tego świata za máluczką chwilę obiecuje się znowu na świat: *Modicum, iterum videbitis me.* A już to lat 1670. odszedł, nie wie nikt dnia sądnego jak pręko znowu przyjdzie, a jednak to *modicum*, máluczko, tak wielki czas! Takci wszelki wiek, y naydłuższy, krociusienki jest względem wieczności. Niech żyje kto lat 100 200. skończy się máluczko to. Zależy na dobre tej chwile máluczkiej &c.

## IV.

W Szykają dziśieysza Ewangelia święta, jest na tym, aby pokazać jako świat jest zaikomy, obłudny, hołdownikow swoich łaciaków kontentujący, ba zgoła oszukiwający. Y dla tego posiedmkroć razow *modicum, modicum*, máluczko, máluczko wspomina; welele światowe smurkiem przeplątane, albo kończące się. Na iakas to intencya Pan Jezus szeroko udawał? zrozumiemy to z historyi o Bernardzie świętym. Ten święty przyjąwszy do Zakonu

inne

iednego gracza, kosterę, aby był z niego co dobrego sprawił, chował go y ćwiczył przez czas niemáły: nákoniec ow stęknął sobie w życiu duchownym, náparł się ná świat, spyta go Bernard święty, á co będziesz robił ná świecie? wrocę się (práwi) do swoiey grv: rzecze mu święty, coż stáwisz, kiedy kápitału nie masz. Ale tak, jeżeli co rok tym, co wygrasz przychodząc do mnie dzielić się z mną będziesz, ja tobie summa wygodzę, obiecał ow chętnie, kazał tedy Opát święty wyliżyć twárdych tálerow 20., mając w tym inną intencya: áleć nie tylko co onemi pieniádzmi zyskał, lecz y summę stracił: przyjdzie zá rok do fortý, wynidzie święty, ręce rozposięcierając ná zárobku podział, áż kosterá rzecze. Oycze święty, nie nie wygrałem, y owšzem y tę summę com wziął od was, straciłem, niemam czym oddać, jeżeli się podoba łánego siebie náзад oddać. Ná co święty: coż nam czynić, woięć przecię ciebie mieć, ániżeli y ciebie y piniędzy postrádać. To to jest intencya Pána lezúsowa, światá máluczkiemi dobrámi, zyskámi stráży, ábyś my się jemu oddáli, u niego dobrá lepszego szukáli, więc czynmy to, áby Kazánie Pána lezúsowe dáremne do nas nie było.

V.

**D**Zisieysza Ewángeliá záczyná się od *Modicum*, Máluczko, y siedm rázow powtorzone ma toż *modicum* w sobie, ktore się na siedm dni podziela, y z nich zbáwienné náuki się podádza. A náprzod dzisiey to *modicum* uwázaymy, ktore jest pracy, roboty ná niebo, *Momentaneum tribulationis pondus* (mowi Apostól) *ateternum gloria pondus operatur*. Momenčík ieden utrapienia, wieczność wysługuje. Vtyskuia więc ludzie, iż siła cierpiá, ponoszá, ále záprawdę *modicum* względem niebá, choćby było y naywięcey y naydłużey. Mowił niegdy ieden z świętych. O duſzo moia, choćbyć potrzebá codzienné męki, katownié, y sámym piekielnym równájące się cierpieć, miałábyś ná to odváżyć się żebyś tylko ná ieden dzień Pána Boga ogládać moglá. Pytała się raz siostrá Tomášzá S. z Akwinu o wielkości nágrody niebieskiey, odpowiedział iev: siostro naymilsza, nikt ci iey opowiedzieć może, tylko gdy iey sámá dozná. Fránciszek święty cierpiál iednego dnia trogie głowy bolenie, zdało mu się nieznośné, stál się głos do niego, Fránciszku



pozyśkanie dusze nabożney, u ktorey w ten czas stanał, sprawiło to, że ciernia ostre tarczy, zdążyły mu się kropelkami. Takić każdemu ma się zdąć, to co cierpi dla dusze swoiey máluczeko.

Job sprawiedliwy, że słyżał, iż Bog kazał zachować duszę jego, lub na ciełe y substancyi dotknąć się-go czärtu pozwolił, za mało to sobie wżytko poczytał, náwet ięszcze więcey złego sobie przyczyniał, bo kiedy wrzodami zewżąd był ofypany, z ktorych ropą ciekała, skorupa ją oćierał. *testa radebat saniem*, czemu nie chusta, nie bawełna, nie czym miękczeyszym, wżytko to ná przyczynienie so ie bolu, za mało poczytając, dla tego, że dusza miała bydz przez te bole zachowana. Węc toż mowić się może do każdego: náwiedzi cię Pan Bog człowiecze chorobą, przypadkiem jakim, złym człowiekiem, nie zbyt nárzekay, byle przez to duszy twoiey dobrze było, ięszcze więcey prágny cierpieć, wżytko poczytay za *medicum*, &c.

## II.

PAN Bog ktorych chce mieć za swoich, do tego, do czego ich destynował, y przez niepodobne prowadzi drogi y szrodki. Żydzi z iudaizmem nánowiwszy się, chcieli przytlumić, zágrześć, sławę, chwałę, Imię Iezusa, przez wydanie jego ná śmierć, ná mękę; aż mu przez to posłużyli, do więkźzey chwały, wywyżzenia Imienia. iákoświadczy Apostoł, *humiliavit semetipsū Dominus Iesus usq; ad mortem*: aż przeto y za to? *exaltavit illum Deus*. Vpokorzonego, zniżonego Iezusa aż do krzyża, wywyżzył tam Bog, dał mu Imię, ná ktore wśelkie koláno ziemskie, niebieskie, piekielne upada. Y toć jest, co powiedział Zbáwiciel: jest (práwi) jeden co mię wyda. *Filius quidem hominis vadit*; idźcie Syn człowieczy, gdzie mu destynował Oćiec niebieski; lecz temu biádá, co go wyda. Ták to Pan Bog prowadzi swoich, do tego końca, do ktorego chce y przeciwnemi drogámi. Kto by się był spodźiewał, iż wieloryb Ionaśz miał zanieść do Niniwe, á nie raczej go strawić, ná drobne kosteczki pokruszyć; ná to go w morze wizucono, żeby był pożarty: aż on tam bezpiecznieyszy niżeli w okręcie. Kto by był rozumiał, że Iozef miał kiedy tą drogą doysć do pánowania w Egypcie, iáką mu Bráćizkowie jego utorowali: záprze-

dáli

Ná Poniedz: Niedz: III. po Wielkieynocy: 979

przešli go, żeby nad nimi nie pánował; aż przez to pánował. Je-  
był od nich záprzedány. Żydzi Krolestwo Iezusowe ofroności.  
zhanbić chcieli; iuż to trzciną miasto berła, iuż korona černio-  
wa, iuż tytułem nad głową tego ná krzyżu; aż to wšytko odmie-  
niła opátrznosc Boska w prawdziwego Krolestwa, y ná niebie y ná  
ziemi *insignia*. Podziękuymy Boskiej opátrznosci, zá przedziwná  
tę kóło swoich dyspozycya. iego się nayswiętszey oddaymy wo-  
ley, aby nas prowadziła szczęśliwie do tego terminu, iáko się mu  
podoba.

III.

**M**áluczko męki swoiey okrucieństwa názywa Zbáwiciel, *Mo-  
dicum videbitis me*, á przedię to máluczko, tak trogie, tak cięż-  
skie, tak długie było, že ieden dzień stem lat mógł się ráčować.  
Y u nas ci to choć co čierpiemy, niechay się z lá wšytko máluc-  
zko, *Modicum tribulationis*, bo się nam to wielkością chwały w  
niebie zápláły wickniſtcy nágradzi. *Modicum tribulationis aeternum,  
gloria pondus operatur.*

IV.

**M**áluczko, máluczko zyskáá ná tym świećie ludzie, á iedná-  
siła pracować musza. Czego też sobie nie obiecował on zoł-  
nierz, który wiedzac iák wielki nieprzyáciel y przesládecwca u-  
sláwiczny Dawidá Saul szwánkował, on go dkoná, y głowę iego  
ućięrá Krolowi przyniosł, iák wielká iuż w głowie swoiey był ukno-  
wał nágradę, aż co? Dawid roskázał szyć mu ućiać miasto ná-  
grody. Czy sobie nie pomyslił ow mizerák, iam biegł z głową Sáu-  
lowá, z tak wielká odwaga nábyrá, až sam bez głowy zoštanę.  
Ó omylná nádzieć! ieden przez wielká y ustáwiczna pracá náu-  
czył się był przez máluczka w tálerzu džiorke, grochu žiarno čis-  
káć, do rázu przerzucáć, chéiał się tedy z tá štuka przed Ale-  
xándrem wielkim popiřáć, wielkiey się špodziwájąc nágrody,  
ále nie wičcey odebrá, tylko korzec grochu, aby miał nápoym-  
czym do onego celu čiskáć. Takci y ludzie, pracuiá, šlárejá się,  
robia y z omieřkáním služby Božey, y šteránia o zbáwienie; á  
iedná nie zyskáá wičcey ná to, co by przez gardziel przerzucili,  
y to čzátem nie záwłze. A záтым *aucto labore consumuntur*: iák się

Bbbbbb

ow



ow Szaulową głowę przynoszący żołnierz zwrbował na nowinę o śmierci swojej, tak y oni przy zgonie życia swego *turbabuntur terrore horribili, & mirabuntur in subitamine insperata salutis*. Doznał tey pracy daremney dla świata, ciała, zaliczając rokoszy Sálomon, y d'a tego często mowi, *detestatus sum &c. extraxi mihi piscinas aquarum*, miałem wody, krynice, ogrody, wirydaje; aż wszystko *vanitas*, próżność, *Dormierunt viri divitiarum somnum suum, & nihil invenerunt in manibus suis. Psal: 76.* Najlepsze są krynice, Przenawse: Rány lezujące: *haurietis in gaudis de fontibus Salvatoris.* Więc czerpayniy z tych zrzodeł na posilenie dusz naszych &c.

## V.

**D**Rugie *Modicum*, Máluczko jest poćiechy w kontentowaniu smáku, w grzechu, álbo z grzechu: *Modicum momentaneum est quod delectat, aeternum quod cruciat.* Máluczko jest ućiechy, á niezmiernie siła gorzkości za grzechem następującey Máluczko tylko się coś ziawi ukontentowanie iakie, natychmiast uchodzi, mija, á zostawia zgryżenie, gorzkość, utrapienie. D'a tego tey *Modicum* przywodzi wielką strać, szwank, szkodę duszy. Oia kie głupstwo; kiedyby tu dżisiay w pułryнку przyprowadzonego rozbójnika sławiono, co tylko z grosza niewinnego człowieka zabił, okrutnie zamordował; czyby każdy z tey okoliczności nie dął mu się do oezu? czy y sam na plac prowadzony niesłusznie by się strofował. O ia nieszczęśliwy, głupi, szalony dla trzech szelagów człowiekóm zabił! *Irrugit clamore magno Esau*, że za trochę kászy sprzedał brátu pierwotne práwo, które wielkie miało w łobie prerogatywy. Záryknie, záwycie nie jeden z grzeszników, który się dla trochy ukontentowania chuci swojej odważył kiedykolwiek na odrobinę ućiechy. Ilysimachus Krol, dla kubka iednego wody w prágnieniu poddawszy się nieprzyjacielowi, y całe Królestwo iemu oddawszy, gdy tę wypił, záwołał. O iako dla máłey rzeczy Królestwo, y siebie utracilem! Otoż ci z nárzecaniem powtarzać bądźcie nie jeden z tych, których po grzechu bez pokuty śmierć z tego świata zábrała! A przeto náśladyemy we wszystkich do grzechu okazyách swiátobliwey owey Páni Sufanny, która y z tey strony niesławy się bojąc, ukámiennowania, niesprá-

wiedli;

Ná Poniedz. Niedz: III, po Wielkieynocy. 981

wiedliwego od starow oskarżenia, z owey Pana Boga obrazić zawolała: *Melius est mihi incidere in manus hominum, quam peccare in Deum meum*, Wolę umrzeć, aniżeli Boga obrazić. Toż y nam powiarać potrzeba, y takową mieć zawsze rezolucyą &c.

VI.

**W**Szytek był ná tym Pan Iezus, áby wielkie rzeczy czyniac: iák naymnieysze opowiadał; wyráza to po wielokroć powrozone z Ewángełii świętey Máluczko, pokazują y inne wszystkie Zbáwicielowé sprawy. Rodzi się ná świat, kiedy? w nocy: *Cum medium silentium tenerent omnia*. Kędy? w miasteczku Betleem. Kędy? w stajni, w chlewie ciemnym, wzgárdzonym, czemu nie rodzi się w pul dnia? czemu nie w Ieruzálem? czemu nie w pałacu wszytym wiadomym? národzenie to od poczárku światá požádane, á przecię tálemaa. Tak to Chrystus, który też cud mógł byđz sławnieysz, iáko uzdrowienie owego lat 30, w paraliżu leżácego, czy nie náležáło tego dzieła publikowác, á iednak nic więcey o nim Zbáwiciel, tylko to, *Ecce sanus factus es*, gdy go potym potkał, otoż zdrow wstáł, iuż więcey nie grzesz. Nie mowi Zbáwiciel otom cię uzdrowił, otom cię z tak długiéy choroby podzwignął. Vwážyc tu głęboką pokorę iego, uwážyc y w tym, że po Zmartwychwstánia swoim, tak iáké było chwalebny nieprzyiacielom, záboycóm swoim nie máanifestowál się, nie wyrzucál ná oczy.

Vwážyc y w tymże przedziwne w niebowstápienie swoje krociuchnemi chciał mieć opisáne słowy: *Assumptus est recessit ab eis* &c. Wzięty iest, odszedł od nich. Závstydź się mizerny człowiecze, który nic więcey nie prágniész, iákó byđz widzianym, chwálonym, o sobie y o ákcyách twoich gdzie możesz práwisz &c.

VII.

Pan IEZVS przed Annášem.

**P**unkt 1. Słowa Bożego słucháiac, trzeba ie pilno ukłádać w sercu swoim, w pámieci. Przyznáwa to Pan Iezus y zydom, że tak iego náuki słucháli: bo spytány o swoię náukę od Annášá, referowál się ná przytomnych żydow, iż ci co mnie słucháli, niech powiedzá: przyznál im tedy. Pan Iezus, że oni tak do-



brze s'uchali oney przedziwney z ust iego nayświętzey nauki, mowy, którą ustá iego nayświętsze opowiadały, to przed orazami w polu, to przed ogródkami w winnicach, to przed rybołowami na morzu, to w Kościele, to w miastach, niásieczkach, iż y na ten czas mogli o niey mówić, informować Annaśz. To to tak słuchać nauk Zbawicielowych, kazania, czytać piśmá duchowne náleży, żeby oraz y w pamięci były w myśli, w sercu dobrze ułożone zostawały.

*Punkt 2.* Ale w tym żydów náśladować nie trzeba, że oni słuchali, pamiętali, wiedzieli co Iezus nauczał, lecz bynajmniej tego skutkiem nie wypełnili. Azaż nie náležało uznać ná ten czas Mistrza swego, upaść mu do nog, zawołać ná ludasza. Po coż nas tu wyprowadził, nászci to Nauczyciel, nász chlebodawca, z iego ręku tak wielu chorych zdrowie, tak wielu niewiomych oświecenie, tak wielu umarłych żywot odebrało. On nas ná puszczy karmił, on niebieskie nauki nam dawał, naukę pamiętali Nauczyciela, znali; ale wedle iego nauki bynajmniej się nie sprawowali: siłać ludzie czytają, siła słuchają, siła umieją, ale coż, kiedy nie czynią, podobni żydom, poprawić się trzeba.

*Punkt 3.* Zastąpić bliźniego niesławy trzeba czasem, y z swoją szkodą. Pan Iezus spytany o Vczniow swoich, zamiećzał o nich, bo ich nie było z czego chwalić: zkaż frogi odniosł policzek, śnádź y dla tego, że się zdał iakoby niemi gárdzić, nie odzywając się do nich. Ale wołał sam Zbawiciel ućierpieć, a nie wydawać defektu bliźnich swoich, ućieczki, niewdzięczności. Niech się tu owi zawniędzą, co niedbają choćby drugiego iak naygłębiey ponurzyć, a siebie ochronić &c.

## VIII.

## o Miłosierdziu.

**T**O co się wezoray powiedziało, potwierdza się przykładem iednego, który się po śmierci pokazał(y, spytany iakoby się tam miał, y coby miał? odpowiedział: *Habeo quod dedi, perdidisti quod servavi*. Mam to co ubogim dałem, to com z skępstwa chował, utraciłem, y kazał to ná swoim napisać nagrobku. Vważay że każdy z pilnością, czy dajesz, abys miał, czy chowasz, abys utracił &c.

**M**ówiąc y ná ten tydzień o tym, po czym mamy poznác żeś-  
my są należącemi do Boga, że będziemy w niebie, do kąd gdy-  
bśmy się dostać nie mieli, nie byłoby po nas ná świecie. Powia-  
dam dzisiay, że kochający nieprzyjaciół swoich, modlacy się za  
nimi, są do niebá przeznaczonemi, álbowiem za świádeństwem  
sámeo Pána Iezusá, są synámi Oycá niebieskiego: modlcie się, (mo-  
wi Zbáwiciel) za nieprzyjaciół wásze, kochaćcie ich, *ut sitis filij*  
*Patris vestri, qui solem suum facit oriri super bonos et malos.* Ná krzy-  
żu wiszącego nie poznał długo Rótmistrz bydz Synem Bozym,  
dopiero gdy słyszał modlącego się za swoich nieprzyjaciół: *Pater*  
*dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt*: Oycze odpuść im, bo nie-  
wiedzą co czynią, Saul gdy nigdy nie dał dobrego słowa Dawido-  
wi, aż w ten czas gdy uznał go ku sobie miłość, że mógąc go  
zniesć, nie tylko się sam ná niego nie porwał, ále y żołnierzom  
swoim zakazał. Zawałał tedy: *Scio fili mi, quod certissimo regnatu-*  
*rus es post me*: Wiem synu moy, iż będziesz po mnie Krolował.  
Z kąd to, iż go y synem swoim zowie, y sukcesorem po sobie ná  
Krolestwie uznawał z miłości ku nieprzyjacielowi. Święta Ogień-  
cyńska Maryja, wzięła raz w zachwyceniu, iáko Szczepan Święty  
prezenował przed Panem Iezusem głowę Pawła świętego, za swo-  
ie nieprzyjaciół modlitwę sobie dárowaną, ále większemi już  
potym zasługami, cnotami uprzywilejowaną, iákoby zbáwienie,  
y tak wielkie zasługi Pawła świętego, modlitwą za nieprzyjaciół  
Szczepána Świętego sprawiła. Bzbiérá S. Krolowa Węgierska, gdy  
się raz gorąco modliła, áby iey przesłádownikow Pan Bog oobli-  
wemi uraczył faworami: stał się głos do iey; że żadna iey tak  
miła Pánu Bogu nie była modlitwa, iż nią oraz sobie uprosiła grze-  
chow wszystkich odpuszczenie. O iedney Máce syná iedynego jest  
histerya, iż gdy syná iey zabiło, á zaboycá pewnieby był wpadł w  
w ręce, gdyby się nie salwował, ráz márká, y pieniądze, y koniá  
mu dodała, y gdy potem modlić się porzuciła za syná, pokazał się  
iey w chwale wieczney, opowiadając, iż go owa miłość márkí ku zá-  
boycy swemu zbáwiła. O potężná do zbáwienia cnotá, miłość nie-  
przyjaciół &c.



z Żywotów SS. z S. Pankracyusza.

**P**ankracyusz w lat 14. Koronę Męczennika odrośi, y frogie męki dla Chrystusa cierpi, Pan Iezus w Roku 33. dla nas umarł w wieku najezerstwieyizym, gdy najlepiey żyć było potrzebá, wszytko to na pokazanie więkzey miłości swey ku nam, za którą mu dziękuiemy.

Druza.

**K**łamstwo, fałsz, obłudá, krzywoprzysięstwo zwyczajne młodym, młody dziśieyzy, bo w lat 14. Męczennik Pankracyusz Święty, potępia, karze, y od niego odwodzi Przy którego grobie, za świadectwem świętego Grzegorza Turoneńskiego, ktokolwiek fałszywie przysiągł, albo go czart opętał, albo nagle umarł. Y tak gdy czyiego świadectwá, prawdy doznać chćiano, do grobu tego świętego prowadzono Cierpi teraz Pan Bog, ále bać się potrzebá kłanliwym krzywoprzysięscóm, áby po śmierci wieczne ich nie czekało karanie &c.

Na Wtorek Niedź: III. po Wielkieynocy.

**K**iedy więc kto co pilnego przykazuje, albo gdy się kto miánowicie z młodych czego pilno uczy, nie raz, ále po wielokroć powtarza, żeby się owo tym bardzey w pamięć wbiło. Pan Iezus słowo jedno máluczko po kilkákroć powtarzał, znóć że w nim coś pilnego chce nam zálecić O záprawdę jest co w tym máluczko uważć! máluczko náprzod służenia nášego Pánu Bogu. Służemy światu, ciału áż názbýt, biegamy słáramy się o tę znikomość wszystkimi siłami, czas wszytek ná tym trawimy. Na służbie Bożej naymniej káżdá chwila nam uprzykrzona. Gdybyśmy przynamniey wedle decyzji Sálomoná połowę Bogu ofiarowali, połowę światu, ále godzien Pan Bog wżytkiego, á to może bydz, kiedy przez intencyá, y te sprawy ktoremi o sobie myślemy, ná chwałę Bożą ordynować będziemy.

*Powtore.* Máluczko jest życia nášego, przeszło jednym lat 30., innym 40, 50, 60, &c. gdzież się te lata podziały? upłynęły, iáko wodá iárzece, codziennie płynie dzień za nocą, noc za dniem O iáakże pilnie y pożytecznie tego czasu záżywać potrzebá, który gdy upłynie, iuż się więcey nie powróci.

Pomóż-

*Ná Wtorek Niedź: III. po Wielkieynocy.* 985

*Potrzenie.* Maluczko polepizenia poprawy naizey w nas się znayduie, taż złość, pycha, zazdrość &c. podobni jesteśmy o wem leniwcowi, o którym Duch święty, *vult, & non vult piger*, ruiżamy się niby, a z mieyscá na n niesporo, choziemy iáko drzewa, *Vident homines sicut arbores ambulantes*. Drzewo gdy wiatr wionie, z'a się że się pomyka, a oro ná mieyscu stoi. *Maluczko* iest y w nas' dobrych uczynkow. Iezeli pościemy z wielką siebie ochroną, iezeli iásmużnę dájemy z wielką oszczędnością, iezeli się martwimy, z wielką ostrożnością &c. *Maluczko* wybranych y to uwagi godno, *Multi vocati, pauci electi*, do pektá co n oment iák gład dłuze sja-dáia, do czyścá rzadko bárdzo, a do niebá poedyrkiem. Y dlatego piekło *dilatavit os suum*, boymy się, a stáaymy się pilnie byđz m. *paucitate electorum*. *Maluczko* y to iest co Pan Bog po nas chce dla nábycia niebá miłości tylko siebie: *Quid faciendo vitam aternam p's. fidebo*. Miłuy Pána Boga twego y bliźniego twego, nie rocznych postow, nie krwi rozlania, nie oddalenia się ná pustynie, samey miłości: *Diliges Dominum*. A ná ostáek y maluczko grzechu uważać powinniśmy. Ieden grzech śmiertelny, iedná myśl zła, pozbá. wić może człowieka niebá, szczęśliwości wieczney. Iedno zaś sło. wo próżne, iedno kłamstwo żartobliwe ná czyściec zárabia. O zá. wíże te *modica* powinny dobrze się nam wbć w pámieć &c.

II.

Śczęśliwe są ná tym świecie ućiski, krzyże, dolegliwości sprá-wiedliwych, niżeli poćiechy, wygody, dostátki światowych. Opowiedział to łani Zbáwiciel mowiac: idzie lyn człowieczy ná mękę, ná śmierć, ná ućiski, krzyż: a temu który się pieniędzmi zá mnie wziętemi cieszy, ktorego złotem ręce y niebem za mnie są nápełnione, będzie biadá ná wieki: *ve homini illi*. Wydanemu przedáremu ná wieki będzie nazbyt dobrze; przedawcy, z pie-niędzmi rázbyt źie, to óż ná wieki. Było o ieden czas dwóch, ieden wedle swiátá, szczęśliwy, roskolzny, bogáty; a ten był bo-gacz, *epulabatur quotidie splendide, induebatur l' sso & purpura*, dru-gi nieszczęśliwy, nizerak, ubogi, a ten łazarz. kto z nich szczęśli-wszy? umárli obádwá; bogacz *sepultus in inferno*, pogrzebiony w piekle: a Łazarz od Aniołow zániešiony ná łono Abrahámore.

O iá.



O ićko lepiej się nadsza nędza i żarzow! toć jest co powiedzieć! Pan Jezus *mundus gaudebit*, świat się będzie wesołił, a wy się smucić będziecie, lecz smutek wół obroci się w radość. Z Doktorow Świętych jeden zapamiętać się na Mągdalę przy bankiecie Faryzeuszowym poszcząca, płacząca, u nog leżusowych leżąca, (mówi) bardziej sobie smakuje post Mągdaleny niżeli bankiet Faryzeuszow; wołę z Mągdalą być u nog leżusowych między łzami, niżeli z Faryzeuszem u stołu między wysmienieniami potrawami. Nie utyskuemyż w dolegliwość a h, które tak są pożyteczne.

## III.

**M**aluczko na świecie jest utapienia, o czym wczoraj, za którym wieczna rozkość. Maluczko jest y rozkość światowej za którą wszelkie męki: *Momentaneum est quod delectat, aeternum quod cruciat*. O todayże przepadła każda takowa chwila, rozkośzy, coby się miała wyślacać wiecznością męki. Pamiętaj każdy na grzech się odważający na to *Modicum*, a uznasz żeć wstręć wielki uczyński od wszelkiej skłonności do złego &c.

## IV.

**I**eszczeby to znośniejza była, gdyby tylko *modicum* maluczko podciechy, światowe dobra miały, ale to więkza, że za ich uciechami wielki frasunek y gryzienie sumnienia następuje, czego doznał Sálomon: *vidi in omnibus afflictionem animi*: widziałem we wszystkim tym uciśnienie tercą, sumnienia. Iako więc rybki wędą oszukiwa, tak ludzie światowe uciechy, ulakomi się rybką na ten obłow, który jest na wędzie, porwie, a tym czasem rybołów potargnie, ostrą wędą ustą zaważdzi, rozkrwawi, potzarpie. To tak z ludźmi się dzieje. Roku 1613. w Rátisbonie zjawił się był Faryniarz jeden na Sejmie tamtecznym, dla ludu polspolitego, który w pudle Faryniarskim miał kárek, rozmaitemi fantami, iako zwyczaj zapisanych, ościńsiego ieża ukrył, iaki taki sięgnie, aż do żywego się zakole, ale kuglarz ow mrugając potajemnie przestrzegał, żeby tego drudzy nie doyrzeli, y tak wielu miało zyskania rozkrwawionych nieznacznie odchodziło. Czart przeklęty podobny temu Faryniarzowi, wystawia ludźm światowym rozmaite czaczka, powaby, ukontentowania, smaki, zążyia, skłonia się, aż nola, te

za na-

złá ná głowę twoję nábęda, z kteremi się więc y ná Spowiedzi S. częstokroć tája, iż słuiznie Apostoł: *quem fructum tunc habuisti in illis, id est voluptatibus, de quibus nunc erubescitis.* A cożeście zá po-  
ciechy y ukontentowanie w roskoszách wászych mieli, dla ktorych  
się teraz wstydzicie? znaynyż się tedy ná tych farynách czártow-  
ských, y obludách iego &c.

V.

**T**Rzećie *Modicum* jest máluczko żywota, krotkość, znikomośc  
życia ludzkiego. Filozofa iednego gdy ná katedrze stánał słu-  
chacze prośili áby im powiedział dyskurs o żywocie ludzkim. A  
on nie więcej nie uczynił tylko pokazawszy się zaráz się skrył,  
dając znáć iż ráki jest żywot ludzki, pokaże się człowiek y zaráz się  
kryje. Y tak y ci co żyli po lat ósmier, siedmi, sześci względem  
wieczności pokazáli się y skryli, iuż ich więcej nie widáć. Y  
choćby kto równo z Adámem żyć poczynájący, do tych czas żyjac  
dzisiaj umárl, respektem nieskończoney wieczności, y o tym się  
mówić może, pokázal się, iuż go nie mász. O Krolách, Prorokách,  
Pátryarchách, y dawnego testámentu ludziach mowia pospolicie  
*fuit, fuit, byl, byl,* pokázal się, skrył się, iuż go nie mász. *Modicum*  
záwił się. *Modicum* życia ludzkiego, y dla tego że w pół biegu czę-  
stokroć zachować się przychodzi. W Ewángelii świętey o dziesia-  
ciu Pánnách mowi Zbáwiciel, *Media nocte clamor factus est,* kiedy  
się było naylepiey przespáć, odpocząć, záwołano, skryć się ka-  
zano. On Ewángeliczny bogacz poczał się w naylepszá rozposćie-  
ráć. stodoły stáre obalać, nowe budować, duży swoiey pozwalać  
biesiády &c. aż y ná reg. skryi się záwołano, *supe hac nocte repe-*  
*sent à te animam tuam,* dziś wnocy znikniesz, á to ci s nábierał,  
komu się dostánie. Dobrze ieden powiedział, *à tumulto ad tumultum*  
*pergo,* z grobu, do g obn, od urodzenia, do śmierci. Ponieważ tak  
krotki czas mamy, o iáko nim ostrożnie száfować, żeby niepoży-  
tecznie nie ginął. Rzemieślnik, kráwiec, gdy widzi że bárdzo  
szczupło mátery, á podiáł się suknią wystáwić, pilnie wprzód  
roz mierza, uwáża, káwałká naymniey (zeg) oszczádzá áby się ná cho-  
ragiewkę nie dostało. Także y ty człowiecze szczupło nim ochrá-  
niaj, oszczędzaj nie trác czástek iego, *particula boni temporis ne*

Cccccc

pra-



*praterat te, na próżnowaniu, biesiadach &c. W Norwegii, Sokółowie, lastrębie, chciwie bardzo za łupem się uganiają, a todia tego że tam bardzo krótkie są dni, a nocy wielkie, krótkie y najsze życie, a noc długa następnie, krztać się pilnie w ten dzień potrzebą, Veniet nox in qua nemo operari potest. &c.*

## VI.

**I**Ako Pánu Iezusowi oczym wczoray, tak y przedziwnym jego náśladowcom, zwyczajna jest wiele czynić, a mało mówić, A nie dziw, kiedy o Kátonie, lubo Bogá práwego nieznanym nápi-fano, który gdy co znamienitego dokazał, a dokazał zawiśze, tak te swoje czyny udawał, nie żeby z swego przemyśłu známienite były, ale że inaczey stać się nie mogło. *Nunquam recte fecit, ut facere videretur, sed quia aliter facere non poterat.* Kiedy Pan Bog Moyzezá y Aároná wypráwował do Egiptu, na wybáwienie z niewoli ludu swego, dájac im moc na czynienie cudow, nie wprzod się z temi pokázować rozkazał, ale dopiero w ten czas, kiedy Fáráo tychże miał potrzebować. *Cum dixerit vobis Pharaó, ostendite signa. Exod: 7.* Czemu to? aby ile mogło bydz, táli się z moją władzą swoją, y na tychże cudách, nie ich samych tylko wydawała się dzielność, lecz y Fáráo na prágneenie, iákoby nie tylko dla nich y ich modlitwy y zasług, iednak y dla prágnienia Fáráonowego Pan Bog cudá miał sprawować. Przez co się pokázuie, iáko y ludzie pobożni, gdy co modlitwami swemi otrzymują, dla kogo, nie sobie tylko tego, ale y owych przyznawali zasługom. Pan Iezus gdy wspomina o miłosierdziu Krolá onego nád dłużnikiem, sługą swoim, námienia oraz o tegoż sługi goracey prózbie, iáko upadł do nog Páńskich, iáko o ćierpliwość prosił. Czemu nie uprzedził tego wliżytkiego, wliżak *caro emitur, quod precibus emitur.* Drogo ten kupuie, ktokolwiek prózbą czego dostaie. Aleć to chwalebna w tym Pánie, że odpuszczenia długu dar, chciał aby nie iemu cále samemu, lecz y prózbie winowáyce był przypitany. Tak to jest własná ludziom dobrem, umnieyszać swoje o sobie, rozumienie, y udawać się za *modicum, modicum, &c.* Vczmy się tej enoty, &c.,

## VII.

*Pan IEZUS w dom Káifasza prowadzony.*

**Punkt 1.** Zbytne jest wielka siła zley woli ludzkiej, tak, iż przewyższa dobroć Boską, albo zwycięża. Vważ dwie woli, dwore prągnięcia y żądze, iejną w Káifaszu, y we wszystkim onym zgromadzeniu, czekającym ná Pána Iezusa ná to, aby go byli iako naywięcey utrapili, potępili, winnym obwołali y osądzili, a náostaték z światá zgładzili: drugie prągnięcie było w sercu Pána Iezusa, idącego do Káifasza, y całego onego zgromadzenia, żeby ish było zbawić, przywieść do pokuty, do uznania siebie zá Mesyasza, &c. Ktoraz z tych wola żądza wygrata, która dokazala? dokazala zlosliwa żydowska, wszystko do skutku, czego pragnęła, przywiodła, nie dokazala pełna miłości, łaskawości, życzliwości, wola Iezusowa, żaden mu się nie poklonił, żaden go zá Mesyasza nieznał, żaden zá grzech nie pokutował. O mocy zlosliwey woli ludzkiej ná dobrocią Boską dokazuiącey, dobrze mówiącego Boga śławia Augustyn Święty. *Stwozyłem cię człowiecze bez ciebie, zbawić cię nie mogę bez ciebie.* Tak jest, chce Pan Bog wżytkich zbawić, a wszylcyś zbawienia dostępnia? nie: bo zlosliwa ish wola, dobrotliwey dokazać swego Boskiej nie pozwała.

**Punkt 2.** Noc zátym ciemna gdy Iezus do Káifasza przyszedł. O pewne przybyło ciemności, dla zaćmionego uderzeniem srogim y zaćpionego Naasneyšzego słońca twarzy Pána Iezusowey. To to naystraszniejszy noc, naygrubsze ciemności, dla człowieka, kiedy Zbawić el Bog żalosa na niego pogląda twarzą. Potępionych, co naywięcey ná ładzie ostatiecznym strapi, że wynida ná widzenie twarzy Iezusowey zagniewanej, *tunc videbunt*, że będą musieli słyszeć, idźcie odemnie przeklećci, dla tego wołać będą, gory, pádnyćie ná nas, okryćie nas. Pilno się każdy teraz pytay, iaka ná cię Chrystus pogląda twarzą, ná iaka y potym zarabialz.

**Punkt 3.** A że Pána Iezusa do plugawey piwnice ná noc releguia; ty otwieray serce swoje, duszę, wnętrzości Zbawicielowi, aby tam wszedł: przyozdobiay ie kwieciem cnót świętych miłości, nabożeństwa, uczciwości temu Panu, aby było z niego



*lectulus floridus.* Proś Najswiętszej Panny, Świętych Patronów twoich, Anioła stróża, aby ie przyozdobili, przygotowali, przysposobili, &c.

## VIII.

## O Miłosierdziu.

**B**łogośławieni miłośnierni. Piękna rzecz wspomina Dámian S. ubogim jednym gospodarzyku, który codzienne suchoty odprawując o chlebie y o wodzie, gdy tráfunkiem dostał mu się trojaczek, z nim co prędzey pobiegł na rynek, chcąc też sobie obiadek lepszy sprawić. Ledwo się co na ulicę pokaże, aż ubogi nędzny prosi o iół miznę, poskrobie się w głowę, myśli co czynić? odważy naofiatek, dać co miał. A potym wrocił się do zwyczajnego ubogiego stołu swego, u którego gdy śiadł, ażci chłopię w chusteczce nieśie 20. takich srebrnych, mówiąc: Pan moy toć posyła, prętko potym pobiegł, &c.

## IX.

**W**Zgárdá światem y ziemiá, száacunek niebá y rzeczy niebieskich, jest znákiem między innemi predestynowaných do niebá. *Qui contempserint secularia merebuntur aterna;* Gárdzacy rzeczami doczesnemi, zásługuiá ná wieczne; bo się pokázuią przez to do niektórych rzeczy stworzeni. Moyzesz dziecię, puszczony po wodách rzeki Nilus nazwanej, w kolebce z sitowia zrobionej, napádl ná Krolewską corąg, nád brzegiem się przechodzącą, która postrzegszy dziecię, kaže ie ku sobie obrocić, y wziąć do Pálcu ná wychowánie. Podrosl ták, iákoby zá syná Krolewskiego wychowány, gdy często ná głowę iego Koronę Krolewską, do ręku *Sceptrum* podawano, nátychmiást to odrzucał, odciśkał: iákoby pokázuiąc, iż on nie do pogańskiey zwierzchności rosl, ále do niebieskiey nád ludem Bożym. Tákci właśnie kto mniej dba o świat y rzeczy światowe, pokázuić, że go Pan Bog do niebá kieruie. Bernard Święty, miał wielu Bráći rodzonych, wšzytkich zá sobá pociągáał ná służbę Bożą, jeden tylko *Nivardus* najmłodszy zostawał. Temu tedy oni Bráćia zostáwuiąc dziedzictwo mówili, oto masz wšzytkę ziemi nášzey posetyá: á *Nivardus* ná to. Wierę Bráćiszkwie moi, sobie niebo bierzecie, á máie ziemię zostáwu-

## Ná Wtorek Niedź: III. po Wielkieynocy. 291

stawaucie, *non est aqua diviso*, ja też z wami niebá pragnę, ziemi odstępie. Powiedział Pan Iezus. Podobne jest Krolestwo Niebieskie Kupcowi, szukającemu dobrych pereł, znalazłszy jedną drogą, wszystko co małoży na nią. Tey ceny, tey monety, jest godna perła chwały wiekistej, aby na nią wżytkołożyć. Nie żeby człowiek nie miał nic mieć na świecie: niech ma, niech żżywa, co mu Pan Bog udzielił; ale tak, że gdyby obierać przyszło albo niebo, albo to utracić, racze wżytkiego tego pozbyć, a niebo, Boga, y łaskę jego obróć, bo to mając, wszystko ma człowiek, iako Seraficki Frąnciszek nieprześcannie mawiał, *Deus meus & omnia*, Pan moy y wżytko, &c. Bog moy, y w Bogu wżytka majątność, dostátek, pociechy, ukontentowanie, &c.

### Z Żywotów Świętych.

*Z Żywota Świętego Floryána, że mogą być nauki.*

**P**leruśa. Iako jeden drugiego widząc cnoty, pobożność, postępy dobre, z nich ma do podobnych się pobudzać. Floryan będąc Rotmistrzem w woysku Cesarza Dyoklecjana, gdy z pod jego roty 40. żołnierzy mężnie imię Chrystusowe wyznawizy, kiew że nie przelali, pobudził się do podobney rezolucyi, mówiąc: Ja Rotmistrz, nie mam być odważniejszy nad moich żołnierzy, zaraz na tamto miejsce się wybrał, gdzie oni byli pobici, y wyznał przed Tyránem wiarę swoją w Pana Iezusa, y Męczennikiem został. To to jest z drugich bróć pochop do cnoty: widział z ten, że ten gospodarz, sasiad, sąsiada, choć ma swoje gospodarstwo, kram, hándel, przeć się Kościoła nie zaniebawa; naśladuy y ty, nie opuszczay, &c. Widział z ten, że ten, poczwie przysoy nie się sprawnie, czyn to y ty. Takci Augustyn Święty, *potuerunt isti & ista, & tu non potes*. Animował się do wstrzemięzliwego żywota. Mogli ci, te mogą, a ty czemu nie? to to jest zazdrość duchowna.

*Nauka 2.* Iako każdy starać się powinien wdzięcznością płacić łaski y Dobrodziejstwa sobie wyrządzone. Zabitego Floryána Świętego śláto, gdy wyrzucone zostało, aby od żarłocznego ptáctwa albo zwierzá pożarte było, Orzeł rozpostártymi skrzydłá-



mi bronił go. Oddał zarówno wdzięcznością Orłowi Polskiemu Floryan Święty, bo kiedy Krol Polski Kázimierz, w wielkich niebezpieczeństwach Krolestwa swego, wyprawił do Oycá Świętego Posłow, prosząc go o iákiego Świętego ciało, ten Święty sam dobrowolnie rękę z ciągnął, ofiarując się ná obronę Polski, która się orłem pieczętuje. Wdzięczność, cnota wielka: iáko przeciwnym sposobem, niewdzięczność ku dobrodzieciom swoim, zawzięta naganna.

*Nauka 1.* Ze ná tym świecie, mieysce chwałebnych, sławnych, pragnąć nie mamy, ciemne tájne, kaćki, obierać sobie mamy. Polska względem Rzymu, względem Włoskiej Ziemie, jest to iák wygnanie: tam kray ciepły, ciepły, Rzym Miasto zbior całego świata. Floryan Święty, oto sobie obrał kray wzgardzony, pułnocny, zimny. Człowiek każdy ma się z tym przed Panem Bogiem oświadczać. Iáko woła twoja najsświętsza jest, tak bydź lubo *in luce*, ná mieyscu sławnym, iáśnym, lubo *in tenebris*, w ciemni, kaćku, iednak ábym się bardziej stosował do Iezusowej światem wzgardy, do jego ubóstwa, gdyby się godziło obierać, to bym obrał, tegobym chciał.

*Druga.*

**W**iele się przyczynia Pánstwom, Krolestwom, szczęścia y błogosławieństwa, z protekcyi Świętych Patronow. Floryan Święty, sam się za Kázimierza Krola náparzył do Polski, rozszerzył ją: cokolwiek rozległości około Kiiowá, Czerniechową, w Ukrainie, w Inflánciech, Prusiech, wszyrko to stárzy Polacy nábyli, nieomylnie ratowani od Świętych Patronow, którzy się tam do nas nápierali. Teraz nie tylko się nie nápierają, ále podobno y opuszczają nas, dla tego też to wšyrko potraciliśmy, &c.

*Ná Szrodę Niedziele III. po Wielkieynocy.*

**Z** Wielką ciężkością sercá Iezusowego przychodzi, kiedy kogo od siebie oddała ná wieki, álbo dekret śmierci ná niego feruje. Wyráził ten żal swoy, kiedy z weselem idąc ná śmierć, ná mękę, gdy przyszło zmianę uczynić o Iudaszu, załósnie westchnąwszy, wyrzekł; *va homini illi*, biada temu człowiekowi, który

mię

mię wyda: pokazując swoię gorzkość, z tey która nań przyść miała z guby. Iakozż ná innym mieyscu świadczy Ewanielia S. że ná samę tylko wzmiankę wydáná swego mówiąc; *unus ex vobis tradet me.* Wszytek się Zbawiciel z sobą zątrworzył, y ná cie- le się swoim poruszył; *turbatus est spiritu*: nie o siebie się turbu- iąc samego, ále oto naywięcey, że miało przyść do tego, iż lu- dasz uczeń iego przedtym, miał byđ od niegoż ná wieczne potę- pienie skazány. Kiedy umierał ná krzyżu Pan Iezus, słońce się ściło, ziemia się trzęsła, skały się pádały, wyrażając wielką mę- kę, którą ná cieie swoim nayświętszym cierpiał. Kiedy ná sądzie ostátecznym dekreto- áć będzie niezbożnych, y ná wieczne potę- pienie skázować, mowi Prorok, Ioel: że słońce y miesiąc ścić się będzie, gwiazdy się mieszać będą, reprezentując ciężkość ser- cá Iezusowego, pochodzą z tad, że odsyłać będzie musiał ná wie- czne potępienie niezbożnych, ná których zbawienie był z nieba zstąpił, y śmierć okrutną podiał. Vchoway Boże, ábyśmy mieli byđ okazyja podobnego żalu Chrystusowi Pánu; żyjmy tak do- brze, żebyśmy ná *venite benedicti* zasłużyli.

II.

**M**Odicum, modicum, woła w Ewanielii świętey Zbawiciel, ma- luczko wesele niezbożnych, á siła utrapienia, *Laus impiorum brevis, & gaudium hypocrytae ad instar puncti.* Iob: 20. Niezbożnych chwata krótka, y iáko punki wesele obłudników. O łabęciu to prawda, że żyjąc milczy nie śpiewa, á umierając wesoło śpiewa. Syreny zaś przez cały czas poki żyją, śpiewają, á ná końcu płaczą. Ła- bęciom sprawiedliwi, Syrenom niezbożni są podobni. Z tad Pro- werbialista: *risus dolore miscbitur, & extrema gaudij luctus occupat.* Dom wesełających się, bankietujących synow łobowych od melo- dyi y muzyki wszýtek brzmiał, ále się wnet obálił, y przytłukł bięśiadujących. Prawdziwie napisano: *ducunt in bonis dies suos & in puncto ad inferna descendunt.* Iob: 21. żyją, piją, bankietują, á we ognieniu oka ná wieczna przepaść idą. Vznał to on niezbożny Krol Angielski Henryk ósmy, który gdy się ná wszelką swawo- lą rospisał, nákoniec, gdy mu powiedziano, że więcey żyć nie- miał, wziąwszy czarę winá, do swoich pochlebniów przepitiąc, zawałał:



zawolał: *amici, omnia perdidimus*, przyjaciele, już po wszystkim: iakoby chciał mówić, zgubiliśmy Bogą, Niebo, Wiarę, Kościoł, sławę y duszę na wieki. O nieszczęśliwy termin, iako wszystko przy nim zginęło, *nihil invenit in manibus suis*. O zaprawdę wszystko *modicum*, máluczko na świecie. Bogą szukamy, pragniemy, na niebo pracujemy, &c.

## III.

**T**ak się kocha w nas Pan Jezus, że oddalić się inaczey niechce, ani pragnie, tylko na chwilę máluczka. Máluczko prawi odeyde, a znowu za máluczko powracę. Ach oziębłość nález, że nam y máluczka chwila zda się długa, zabawić się z Panem Bogiem, modlić się myślić o nim: prętko się uprzykrzy. Rozumieymysz zawize, że choćbyśmy y naydłużey byli, wszystko to mało, ponieważ godzien Pan Bog, aby wżytok czas na służbie jego trawić, &c.

## IV.

**W**czoray uważaliśmy *Modicum vite*, a dzisiaj *Modicum lingue*, máluczko ięzyk, máluczki ięzyk, máluczkie słowo, a ie-  
dnak kiedy złe wiele szkody nárobi. Rowna to máluczko Święty iakob Apostoł, do iskierki ognia, która máluczka, a przecię iak się zawezmie, bory wielkie, y ląty pustoszy, drzewa obala, w proch obraca. Tákci ięzyk, porywa się częstokroć na wyłokie Cedry, Libány, Máiestaty Pánkie, na Miery Biskupie, &c. Rowna ięzyk zły ieden Autor do kłina, máluczki iest, często iednak miąższe pnia-  
ki, doożze z sobą spoione, rozcina, rozdzela, łupa. Ták y ięzyk zły, iak się gdzie w ścibi, y małżeńskie, y przyaciełskie, rozrywa przyiaźni, spoienia. Wielkiey to iest dowód doskonałości, umieć to *modicum lingue*, na wodzy trzymać. Mákaryusz Święty, wielki Pustelnik, myślał sobie raz, kto mu by też był podobny w swiatobliwości, nie z chluby to przecię swojej, ale aby był miał więk-  
szą okazję chwaleńia Pána Bogá, aż się głos stanie do niego. Mákary w tym a w tym mieście, dwie białogłowy, nie Panny, nie Zakonnice, ale mężatki są, których tyś ieszcze cnoty nie doszedł, ządziwi się, z turbaie Święty, y rzecze sam w sobie. Miły Boże, niewiały mieyskie, Pustolnikow przechodzić będą, co to iest?

wybie.

wybie ze się tedy do miastá onego, pytaiąc się z pilnością o owych osobach, znalazł tedy dwie mężacki w jedney izbie mieszkające, dowiedział się, że lat 15. z sobą mieszkaiać, y razu się nie powadziły, ani sobie kiedy przykre słowo rzekły. Y owszem, że sobie pragnęły żyć w Zakonie, tylko że obowiązek małżeński nie dopuszczał. Zrozumiał Święty, co tam za cnoty, dalsze były, kiedy taka wiczyku ostrożność, y zawołał; iuż widzę, ma Pan Bog swcich wicędzie, nie tylko w zakonách, ná Pustyniách, &c.

V.

Nigdy tak wiele człowiek dla Bogá, Niebá nie czyni, nie pracuje, iáko dla światá, dla tego y naywiększa fátygá máła się bydzda, dla niebá choć máluczka, to przykra. *Quando tantum Deo, quantum mundo, quando tantum calo, quantum terra, quando tantum virtuti, quantum vitijs humana fragilitas famulatur.* Wysłkuc Chryzolog S. V Páná Iezusa wielka dla człowieka praca, męká, śmierć okrutna, *modicum*: u ludzi y máła praca dla zbáwienia, *quid magnum*, dla tego oporem do niey idá. Co też iest, że ow Krol, który reprezentuie Bogá Naywyższego niebá y ziemie Monárchy, spráwuiać gody zacne, á ná nie zapraszaiąc, opowiedać káże, że woły tłuste y ptastwo ná częstowanie iest pobite. *Tauri pingues & altilia occisa sunt*, cze nu nie raczey, że iuż pieczenie wyborae pieczone, że ptaśtvo powáżzone, że pálszety iuż ná stole stoia, ále że dopiero są pobite woły, zwierzy ny? O dobrze tak opowiedać káże: wiedział álbowiem, że się nie zaráz porwać mieli zaproszeni, że mieli od godziny do godziny przysćie swcie odkłádáć, y dáć oraz co było pobitego, máło się ugotowáć, uwarzyć, popiec. Leniwi zázwise ludzie do Bogá. Kiedy uprzykrzona w korabiu rezydencya pod czás potopu, wszystkich tam będących trapiła, chćieli co żywo widzieć, rychłoli wody opádná, ábo iezeli iuż opádły, kto pierwszy ná te wzwiády wyleciał? kruk, á dopiero gołębicá. Czyż to támten ptak pierwszy był ochotniejszy, ná usługę oney pobożney gromadce, ná opowiedzenie Boskiego miłosierdzia, ná gołębicę? bynamniy. Ale się tu pokázue, że prędczey do światá ludzie światowi, prędczey ná złe spieszá, niż dobrzy ná dobre. Kruk ná pástwiłko pospieszył wprzód, gołębicá do gáłaski oliwney nierychley.

Dddddd

Pan



Pan Iezus nigdy się słońcem nie nazywał, tylko światłością? czemu nie słońcem, które jest Krolew. wszystkich planet? może być to rozumienie: iż słońce w ten czas gdy jego światła najbardziej kto potrzebuje, zapada, zachodzi: podrożny, radby dłużej, aby mu świeciło słońce, robotnik, wojennik, nie ono na to. To tak ludzie prętko przestają być dobrymi, Panu Bogu służyć, na modlitwie tęsknią, &c.

## VI.

**Z**Asmućwwszy Pan Iezus małuczkim siebie niewidzeniem Vczniów swoich cieszy ich zaraz, że znowu z jego widzenia weselić się będą, taki to y dobrym ludziom odbiera Pan Iezus nie raz pociechy, smaki, słodczy na modlitwie, że się zdadza iakoby opuszczeni, ale to na krociuchny czas *ad modicum*: czyni to zaś Pan Bog na upokorzenie sprawiedliwych, aby się z darów Boskich nie wynosili. Y to jest co mowi Iob, *fecit ventis pondus*, uczynił aby ciężały wiatry, Święci Boży, osobliwie bogomyślni, iako wiatry wyłoko się czasem wzbijają, zniża ich opatrność Boska iako Pawiła, *ne magnitudo revelationum extollat*, iako Francyzka Serafiiego, Katarzynę Seneska &c. ale to tylko na małuczką chwilę. Więc mają też y dobrzy swoje przywary, żeby się w nich postrzegli, zaśmucha ich nieco Pan Iezus, iako więc Ociec działkom gniewliwym często twarz pokazuje, aby się poprawiali, poskromiali. Ciężka to bywa dobrym, skarzy się na oschłość, tu na opuszczenie choć do czasu, a dopieroż byż od Boga odrzuconym na wieki, Absalon nie mógł zniesć, że na czas krotki nie był przypuszczony do widzenia twarzy Oycowskiej, coż na zawsze nie widzieć Boga. Vmyka pociech Pan Iezus sprawiedliwym, aby od nich był goręcey szukany. Matka kryje się przed dziecięciem, aby iej szukało ehciwiec, tak y Pan Bog, *quod difficilins queritur, dulcius invenitur*. Tak kiedy przed Oblubienicą schował się Oblubieniec, gdy goznała, zawołała: *Tenui eum, nec dimittam, inveni quem diligit anima mea*. Y nad to aby nas nauczył Pan Iezus że od niego pociechy, nie z nas, ani z zasług naszych: *Omne datum optimum, Et omne donum perfectum desursum est à Patre luminum*, trzeba prosić, trzeba ku niebu oczy wznosić &c.

## VII.

*z Piwnicy wyprowadzony Pan Iezus.*

**Punkt 1.** Stáwiwszy sobie Paná Iezusa wyprowadzonego z piwnicy przypadać do najswiętszych nożek iego, pytając się iáki miał nocleg, á poznawszy z twarzy iego najswiętszey, pośinionej, posieczoney, z włotow potárgánych najswiętszey głowy iego, z sukienek poszárpanych, że niezmiernie był utrapiony, że najmnieyszego nie miał odpoczynku, lecz ustawicznie bity, naygráwany, fromotnie tráktowany, tak, iż y Kościół święty wżytko obiawić nie śmie. Czyń serdeczne politowanie nad takim noclegiem iego: uważay co w nim zá zniewagá Máiestátowi iego się działa. *Powtóre.* Pytay się też o noclegu, o odpoczynku iáki miał Pan Iezus u ciebie; zaprosiłeś go miásto piwnice do serca swego, obiecowá-łeś w nim wystáwić łózczo kwiéciste, obiecowáłeś przybrać serce swoie cnotámi świętými, miłostí, pokory, nízánovánia Páná Iezusa, obiecowáłeś się z nim báwić, byłoz to? myśliłżeś o nim? záyrzałżeś áby raz do serca swego? westchnąłeś &c. Záluy serdecznie, żeś y ty nie łepiey u siebie tráktował Zbáwiciela, przypomniałszy zwlázcza inne grzechy, myśli, zabáwy w tych dniach &c. &c.

**Punkt 2.** Ieszcze upadszy do Páná Iezusa, pytay się, á dzień dálszy iáki? iáki y poránek poczáwisy, nieprzestánnie trápiony, włoczony, biczowany, ukrzyżowany byłeś, o Iezu oto godzina jedná od drugiej goráza: rákci to zwyczajnie bywa, iáki dnia początek, ráki y dzień dálszy. Pocznie kto bez porządku z poránku dzień, bez porządku cały mu wynidzie. Vdác się zaraz pierwizá do Páná Boga myślá náleży, záraz do modlitwy, do zabaw przy náczytych, poydzie tak godzina jedná zá drugá, czas zá czasem, iáki dnia początek, ráki y dálszy dzień.

**Punkt 3.** Idź ná sąd z Pánem Iezusem, á stáwiwszy sobie fałszywe świádectwa, potwarzy, wymyślné dowody ná Páná Iezusa przed tym sądem: uczyn się obrońcą niewinności Iezusowej, odezwiy się przyznájąc iego przedziwná swiátośliwość, dobroć, miłóść, życziwość ku nim, kto rák broń Iezusa, obroni go wzáł-śnie Iezus w godzinę śmierci &c.



**C**O jest, co możemy nazwać nasze, pytają się uczeni? náprzód dobrą do dusze, do rozumu należące, náuka, rzemieślá, táłentá, umiejętność, to náze, nie weźmie tego nieprzyjaciel ogień, woda. Zład mądry ná wygnanie uchodząc, álbo z domow ruinujących się, mówili: *Omnia nobiscum portamus*, wízytko náze z sobą niesiemy. Náze są powtore dobrá niebieskie, iák się táłm dostánemy, nikt nas nie oddáli. Náiz jest czas, czas dżisiejszy, terážniejszy. Náze ná ostatek jest co damy; stáraymyż się o to náze, ábyśmy mieli co nam jest własnego &c.

## IX.

**V**Ciśniony ná tym świecie, á w uciskách cierpliwy jest do niebá przeznaczony: *Nullum certius electionis signum*, mowi *Ludewicus Blosius* pewniejszego nád ten znák nie máłz, iákó cierpieć dla spráwiedliwosci: *Beati qui persecutionem patiuntur*, objaśnić się to może podobieństwy. Ma gośnodarz parę wołów chcąc jednego ná leśień ná rzeź przedać, puści go Lećie ná pastwiśko, buia łobie, nie robi, nie pracuje; ále przyidzie leśień, áż wołek wypáłzony pod kózik rzeźnicy, á pracujący się zostáie. Ma kámiennik przed domem swoim dwie nieoćiosáne sztuki kámienne, weźmie jeden kámiień ná iáką godną figurę, áż go oćiesuie, obćiná, hebluie, cierpi siłá on kámiień, ále też ná ołtarz, álbo ná páłac dostánie się. Drugi w błócie leży po nim depcá &c. Ma Medyk dwóch chorych, jednego widzi zdesperowanego, pozwála mu czego chce ieść, pić, słodkościami go tylko zátrzymuie. O drugiego ma dobrá otuchę, ordynue lekárstwá gorzkie, krwie púszczałem dobywa, áż zá tym nástępnie zdrowie, á owego śmierć. Ma Oćieć lynnów poczcíwie urodzonych, ma też y beśtárdá, dla pierwśszych chowa Pedáagogów, káże mieć ná oku, ćwiczenie dáie; ow buia, swawoli zániedbány: czemu? to synowie dobrzy do dżiedzistwá náznáczeni, ow chory ma żywot wieczny, ow kámiień do budynku Niebieskiego wypolerowany, o szczęśliwe polerowanie. Wypolerowanemu tak mendykowi Lázárizowi dostáło się mieyscá ná łonie Abráhánowym, Bogacz biesiadny codzięń, z swoiemi po-

grze-

grzebiony w piekle, czemuż? ten *recepit bona, & Lazarus mala*, z we c'a n'a wele'e niemożna, po dobrym być n'a tym świecie, zły n'a takim n'atępować musi: dla tego mowi Apostoł, *omne gaudium exstimate*, z'a iedyne poczytanie wele'e przychodzić n'a prześladowania. leżelis d'aleki od dolegiwości n'a tym świecie, d'aleki bądźietz y od niebieskich radości, *si sustinabimus & conregnabimus*. Powiedział ieden z światobliwych Oycow, iż Pan Bog nikomu nic ołobliwego nie d'aje, aż utapi go. Więc ćierpliwieżność my &c. &c.

Z Żywotow Świętych, z Żywota S. Antoniny.

**M**łości Chrześciańskiej jest i'a powinność, ieden drugiego z'atępować, ieden o drugiego dobro się starać, od niebezpieczeństwa tak d'łuze i'ako y c'ał'a uwalniać. Antoninę Świętą P'anienkę, Tyran chcac od Chrystusa odwieść, gdy tego dokazać nie mógł, kazał i'a n'a zefromocenie z'aprowadzić do domu nierządnegogo. Alexander nie'aki, wzruszony niebezpieczeństwem P'anienki, takiego sposobu n'a iey uwolnienie z'ążył, pojechał do niej niby n'a grzech, st'awwszy tam, kazał iey wziąć szaty swoje, y uchodźć, a on iey n'a się zabrał szaty swoje: y r'ak z'astany, wzięty jest, męczony, z'atity. P'anienska n'a pl'ac przybiegła, uwolnić chciała do brodziei'a swego, oboje tedy śmierć a z'a pieczętowali, wznosząc Chrystusowego imienia. Toto jest miłości Chrześciańskiej dzieło, &c.

Druża.

**N**aprzod n'auk'a, że P'anienska czyśćć y u samego Pog'ni'stwa, w wiekiej była cenie. O tej Antoninie w Rzymie nowiedziawszy się St'arost'a, że z młodu się zachowała w czyśćći, irodze i'a namawiać poczał, nie do odmiany stanu P'anienskigo, a c'azaczey żeby w nim służyła Boginiey Dy'annie, obiecując iey z'a to należyte op'atrzenie, lecz on'a nie Boginiey Pog'ni'skiej, ale Panu Jezusowi. N'awświ'szey P'annie, swoje c'harowała P'aniens'two. N'auk'a druża, że n'a namowy, pokusy do złego, n'awlepsz'e jest milczenie, Antonin'a i'a d'ana do więzienia b'ardzo łaskawego, n'a to, aby namawiana była do tego, czego chciał po niej St'arost'a, przez trzy dni, i'a namowa była, a Święta w'szyt'ich milczeniem odbywała. B'ardzo jest niebezpieczna, wd'ać się w dyskurs, n'ad'st'awiać



ucha, pytać się co to iako? Ewa mizernie upadła, że się dała w rozmowę z wężem w raju. Mileczeń, niechcieć słuchać tego, co kto źle proponuje skuteczny do uwierowania się upadku (spoko) *Petrze*, Vważyć, iaka jest wielka opatrność Boska, koło zachowania Pánieńsk-ey czystości. Ma na to reflexya jeden z uważnych; że lubo wiele Panienek Tyrani pożabiali, do do now nierządnych pozwalali czynić swawolnikom coby chcieli, Pan Bog ie bronił ordynarynie, już przez Anioły, już przez rozmaite sposoby, dopuszczał, aby ie kátowano, zabiano, nie dopuszczał ich zesromocenia, luboby y to było poniewolnym za męczeństwo, oto gdy y Święta tá Antonina wprowadzona była na miejsce nierządne, á zuchwały jeden żołnierz na imię Alexander, już tam był przyszedł, tak Pan Bog serce iego sprawił, że dał Pániece szaty swoje, aby uchodziła, tam iey na się przybrawszy. O co potym y o tam y Antonina męczeństwo odebrali, &c.

### Ná Czwartek Niedziele III. po Wielkieynocy.

**M**ieliśmy dzisiejszey nocy zámienie wielkie miesięczne, tak y lumina ze niebieskie ómia się, ukrywają światło swoje, biorąc przykład z Natás ieyłzego słońca, Pána Iezusa, który y siebie y wżytkie naywiększe ákcy swoje, zázwise za máluczkie udawał. Iako to y Niedziela wyswiádcza Ewángelia, w tym słowie *modicum*, po wielekroć powtorzonym, przychodzi na świat rodząc się, przychodzi máluczkim, y nie chcąc byđ widziánym, nie przychodzi w dzień iáśny, w południe, ále w nocy, kiedy wszyscy spáli. Który Pan, Monárcha, przychodząc raz pierwizy do Krolestwa, swego Miásta Stołecznego, nie życzy sobie w dzień iáśny przybywać, byđ od wżytkich widziánym, &c. á Pan Iezus niebá y ziemie przychodzi *in propria, cum nox in suo cursu medium iter, haberet*. Powra a z ziemie do niebá wielkim zwyćięzcą, pewnie się wżytkie niebiosá na przyięcie iego náchylily, Anielskie chory przeciw niemu się wystypaly, y wżytko się z wielkim áparátem odpráwiło; iákże ten tryumf opisany, o o jednym tylko práwie słowem, *recessit ab eis elevatus est, nubes suscepit eum*. Czemu tak skápo pozwolił opisać swoy tryumf! ná náukę nászę; ábyśmy nie magnifiko-

## Ná Czwartek Niedź: III. po Wielkieynocy. 1001

fikowali spraw rálznych. Tenże w męce swoiey dopiero odziany purpura. gdy ná gorę Kálwaryiská idąc, miał się ludowi wzytkiemu pokazać, składa ow szálar. bierze podłá sukienkę swoię, áby w niey nie w purpurze był od wšytkich widziány. Welki on cud uczyniwšy, to ieſt Párályyká lat 38. leżácego uzdrowiwšy, gdy go potym ná potkał, mowi, oteż teraz zdrow, *Ecce sanus factus es*, nie mowi iam cię uzdrowił, iam cię ná nogách poſtawił, lecz iákoby się od kogo innego ſtáło, *sanus factus es*. Po Zmar-  
twychwſtáriu ſwoim uwielbiony, tryumfuiący, żadnemu się z nie-  
przyaciół ſwoich nie pokázuie, żadnego nie ſtráży, ni Kápláná, ni  
Pilátá, ni żydow innych, &c. iákoby zoflawáli w takim iákoby pierwey  
ſtanie. Závſze ſan lezus *modicum* o ſobie pokázywał, ále kędyż  
bárdziej málnieczkim, iákoby w Nayſwiętſzym Sakrámenecie, ieſt tu  
wšytkich dzieł iego doſkonałoſci zgromádenie, *compendium*. *Me-  
moriam fecit mirabilia ſuorum*. Wšytkie te y ſiebie ſamego po-  
krył iednemi podluchnemi chlebá przymiotámi. Y z tąd ſłu-  
ſznie dziwiąc się t wánieliczny Prorok mowi, *vere tu es Deus ab-  
ſconditus*, prawdziwieſ tu o Boże się utáił. Vczmyſz się od Zbá-  
wiciela ráć dobrych rzeczy náłznych, nie nie wſpomináć, nie  
głoſić, &c.

### II

Niemáſz tak ſzczęſliwych ná ſwiećie ręku, ktoreby y po ſmier-  
ci tego co májá rá żywotá dotrzymały: ſame tylko ręce  
Páná lezulowe tákie ſá, że w nich wšytko się y po ſmierci znáy-  
duie. Y naywyſſzym y naybogáćſzym Pánom, Monárchom, wy-  
pada z ręku wšytko z żywotem: *dormierunt viri, divitiarum eſt ni-  
hil invenerant in manibus ſuis*, mowi Pſál: 73 pomárli bogáć  
mężowie, á nie nie znaleźli w rękách ſwoich, nie tylko to, ále y  
ręce potráćili. Bogacz Ewánie iezny w piekle pogrzebiony, proſi  
Abiráámá, áby Lázará zefáł ná zroczenie pálcá w wodzie, d a  
ochłody ięzyká ſwego. leżeł widziáł wodę przed ſobá, á cze-  
mu ieý ſobie nie tylko pálcem, lecz y cáłá ręká nie poczerpnał  
nie miał ſnáć ręku po ſmierci, nie tylko żeby w nich co się zofáć  
míało, álbo przynamniey ták zwiázané, że y wody podáć mu nie  
mogły. Ináczey o ręku Páná Iezusowych ſwiádczy Hiſtorya mę-  
ki iego



ki iego, że y przy śmierci pełne były wszystkiego: *sciens Iesus quia omnia dedit ei Peter in manus.* Są pełne y po śmierci, wydaie się to w Najsświętszym Sakramencie, gdzie są y ręce Zbawicielowie, y wszystkie dary, łaski, dobrodziejstwa w nich zakryte. Bierzmyż się do tych ręk, *in quibus inhabitat omnis plenitudo.*

## III.

**W**szystkie lub wielkie lub przedziwne dzieła twoie Chrystus małuczkiemi udacie, *modicum &c.* Ale nie mogli więcej zdrobić zmniejszyć największego dzieła łaski y dobrodziejstwa twoiego, iako się zmniejszył w Najsświętszym Sakramencie, kiedy Ciało, Krew przeydrożną, Bóstwo, y wszystkie dostarki, *attributa*, skarby Bóstwa twego, pod jednym opłatkiem, chleba partykułką, udacie. Co może być, *magis modicum*, małuczkiego bodziey na reprezentowanie tak wielkiego dzieła. Aleś mow duszko nabożna, imes dla mnie, dla nas moy Iezu małuczczeyłszy, tymieś mi miłszy, kosztowniejszy &c.

## IV.

**P**owiedział Pan Iezus Wczniom swoim w przeżłey S. Ewangelii Niedzielnicy, *mundus gaudet vos vero plorabitis, & contristabimini*, świat się wesołić będzie, a wy płakać y smucić się będziecie. Takci to, *risus dolore miscbitur*, na tym padole mizeroy, zawżze wesele, radość, wespół z smutkiem złączone. W domu Arcyksiężcica corka leżała umarła na mórach, a *tubicines* (zpaczku), grają. Na dworze Baltazara Krola wesoło, biesiadno, śkaczą, tańcuja, a tym czasem ręką o śmierci Krolewskiej y zgubie pisze. Daniel Święty u Nabuchodonozora przy kłanianiu się kolumnie albo statui, wszelka wesołość, a tym czasem troje pacholat w ogniu. Dom bogacza, pełen biesiady, a Łazarz mendyk przed wrotami. Świętowie wesoła, zawżze mają co przymieszanego, y owo w Kanie Galilejskiej bez defektu, *vinum non habent*, bo winą nie mieli. Sprawiedliwi ludzie, żyją prawdą *in tribulationibus* w utrapieniu, w smutku, *vos contristabimini*, ale na kropelkę smutku y melancholii, mają słodczy Pana Iezusa w Najsświętszym Sakramencie, tego który wszystko niebo cieszy, tego mają, którego samą tylko pamiętką rozwesela, iako mowi Bernard Święty, *Iesu dulcis memoria,*

dani

Ná Czwartek Niedź. III po Wielkieynocy. 1003

*dans vera cordis gaudia.* Cieszymy się tą iedyną radością naszą, dziękujemy za nią, a oraz prosimy, aby nas zawsze, ale osobliwie pod czas następującego smutku śmierci, skutecznie rozweseliła &c.

V.

**N**lech się godzi *inter modica modicum* máluczko w Najswiętszym Sákramencie uważyc. A co tu może bydz máluczkiego, gdzie jest *maximum* wszystko, bo y naturá Boska, y ludzka, Ciałó y Krew Iezusowa, wszechmocność, mądrość, *attributa* Boskie wszystkie, ale jest y *modicum* przedziwne, ażá to nie *modicum* máluczko, kiedy pod iedną cząstką chleba, którą lada pára zdmuchnie, zamyka się to *maximum*. Kiedybył sobie Pan Iezus zostawił pod naydroższą taką perłą dyamentem, albo pod jaką potrawą ze wszech naywyborniejszą, naywysmienistą, ale pod codziennym chlebem &c. *Modicum in confectiōe*, máluczko w sprawowaniu. Najswiętlży Sákrament, jest to cud nád cudami, większy niż umárłego wskrzesić, większy niż gorę z mieyscá iednego ná drugie przenieść, a wieleż náten cud robić, wiele pracować, oto kilka słów wymowi Kapłan, aż się śląc. Pan Iezus mając wskrzesić Łázarza *ingemuit*, wzdychał, płakał, oczy do niebá podnosił; Elizeusz około chłopięcia zmárłego czego nie czynił: Exorcizmami bawiący się poszeza, modla się, martwią niż czartá wypędza, a tu iedno, drugie, trzecie słowo, cud nád cudami sprawuje. *O modicum modicum preparationis* gorowania się do tak wielkiego dzieła. Pan Iezus lat trzydzięści gotował się, nim zaczął dzieło zbawienia, dni 40 y nocy posćił, nim do pierwszego Kazania przystąpił. Jan S. od dzieciństwa ná puzczy spólobił się aby Pána Iezusá Vczniom pokazał: *Ecce Agnus Dei*. A Kapłan codziennie coś większego czyni, a iak się gotuje, ó *modicum*! trzebáby ná iedno poświęcenie Ciała Pańskiego cały żywot posćić, trzebáby y to *modicum appretiationis*. Y w tymże Pan Iezus chciał mieć tak wiele Kapłanów. Gdyby tylko ieden obrány był w całym Chrześcijaństwie co żywoby go oglądać pragnęło, o iego się szatę otrzeć, a tu tak wiele, słusanie się nad tym *modicum* zabawić, zádziwić &c.

Zawaga

VI



Nie jest żadnym językiem opowiedziana dobroć Boska, w tym się ośobliwie wyrażająca, że się ją wiuścić niekto ubłagać pozwala. Łaskę którą człowiek u niego utracił, przedziśnić niekto przywraca. Wyróżił to Psalmista święty, kiedy o Panu Bogu powiedział, iż grzesznych ze złych w dobrych zamienia, tak łatwo, iako kto płaszcz na się zrzucić może: *Sicut opertorium mutabis eos Psal: 101.* Inne odzienia szaty w ubieraniu trudność zadają, ale płaszcz iednym zrzuceniem na się skomodowany zostaje, przez co pokazuje się łatwość, łrony miłosierdzia Boskiego, do okrycia człowieka łaską jego, Najsł: szatą. Kiedy ów leżusow zdrayca nie uczeń przyszedł na wydanie Mistrza swego, gdy niegodne swoje usta skłonił do pocałowania twarzy jego, Zbawiciel (poyrzawszy na niego, rzecze: *Iuda, osculo filium hominis tradis.* Iudaszu, y także pocałowaniem mię wydaiesz. Co za przyczyna, że go tu własnym jego mianem imieniem? wszak iako iemu samemu, tak wszystkim z ktorymi przyszedł był wiadomy: tak jest: ale w tym słowie, chciał Pan leżus jego do Spowiedzi, do wyznania grzechu swego zdradzieckiego przywieść, bo *Iudas* jedno jest co *confessio*, (powieź, wyznanie. Tylkoby był Iudasz wśpowiedał się, toby zaraz był dostąpił odpuszczenia. Ow gniew Krolewski na niemającego godowej szaty, ktokolwiek uważając, mogłby słusznie mówić: że niewinnie był okrzykniony, bo ubogim będąc, że się na inakszą szatę nie zdo był, nie takowego nie zasłużył. Aleć winien zaprawdę, by tylko Krolowi upaść było do nog, y powieździe swoy niedostatek, pewnieby znalazł był prętko obronę, aleć on miasto tego wszystkiego, *obmutuit*, zamilknął. Oto tedy gniewu godzien, że mając tak łatwo sposob do otrzymania, odpuszczenia nie użył go. A gdzież więcej pokazuje się ta łatwość, iako w Panu leżusie w Najsł: Sakramencie, do ktorego y prętki y łatwo przystęp. Zżywaymysz tego czasu: &c.

## VII.

*Częstokroć złość pokrywa się płaszczem dobroci.*

**P**unkt 1. Co jest ze Kaifasz, y starłyzną wszystka żydowska tak pracownicy, pilnie Procesy sądowe na Pana leżusa sporządzają. świat-

Ná Czwartek Niedź: III. po Wielkieynocy, 1005

świadełwa fałszywe wynaydują, lubo dobrze przedtym już u siebie postanowili nie żywić go. Ná coż z tymi okolicznościami? oto chcieli tym płażczem ładowego procederu złość swoją pokryć, obawiając się aby lud, po polstwo nie przyganiało im, nie taxował ich nieprawości, zawziętości, chcieli ją pokryć tym pozorem, ale nieukryła się nieprawość &c. Wiele także czynią ambicyą, pragnieniem czci pokrywają, żarliwością nieszczerść, obłudę, nienawiść wleczą pokorą, niecnoty, nieczystości światobliwość &c. Przetrzęsaj każdy sprawy swoje wewnętrzne, nieprawości. Staraj się tym bydź wewnątrz, co y powierzchu pokazuiesz &c.

**Punkt 2.** Cnota, prawda, niewinność nie może bydź pohánbiona. Dopuscił Pan Bóg aby ná niewinność lezusewą świadełwa, procesy, dowody się odprawowały, ale to naywiększy tryumf niewinnego Pana lezusa, nie wiązało się jedno drugiego; stała się prawda nie wzruszona. O iakoż zład wielki pochop ma mieć każdy do dobrego życia; żyj tylko dobrze niewinnie, bądź bezpiecznym, że cię żadna złość nie pognębi, nie przekoná: zły zaś choć się broni, kryje, nie obroni się &c.

**Punkt 3.** Iako się mamy cieszyć z Pana lezusewey chwały, tylko co wymowił, co była prawda, Pan lezus że był Synem Boga żywego, zaraz Ka fałz powstał roziadły, szarpiąc łzaty swoje, nie mogąc słuchać, zcierpieć tak wielkiego *Elogium*. Ciesz się ty duszo nábożná, kiedy co podobnego słyszysz. Ciesz się że Pan lezus jest Synem Boga żywego, nie dopiero się zaczął &c. iako mówi Ariani, ciesz się kiedy Turkom, Poganom miastá odbierają, ciesz się z pomnożenia chwały jego &c.

VIII.

o Miłosierdziu.

**M**iedzy dobrámi które możemy rzec iż są nasze, iako te co daliśmy: *habeo quod dedi*, możemy naysłuszniey mówić, iż Pan lezus w Nasw: Sakramencie, jest nasz, *nobis datus*, nam dany. Miedzy Elementámi które są każdej rzeczy żyjącej własne, naybardziej jest własne powietrze, bo tego każdy darmo zażywa. Ziemie często opłacać trzeba, schodzi wielom ná wodzie, ogniu, powietrzu jednakowo zażywa ubogi y bogaty, pan y sługa, y dla tego

Eccce 2

nam



nam naywłaściwſze. Toć z tey miary ieſt nąz Pan Ieſus w Naysw: Sakramencie, bo go każdy na doſtatkim, nie kupując, nie ośiac nie. Bądźcie nąszym o Ieſu, a my twoiem: *Nos populus tuus & oves pascue tua.* Bądź y teraz y na wieki &c.

## IX.

**P**ytamy ſię teraz między ſobą kto będzie w niebie, kto ieſt przeznaczonym do nieb? odpowiadam dziś, że ten który ſię uſtawiczoie boi bydź oddalonym od nieb. *Beatus qui ſemper eſt pavidus,* mowi Duch Święty. Błogoſławionym ſtałznie nązwan y bydź może, który ſię teraz tegoż błogoſławieńſtwa uchybić boi. Toż y Paweł Święty: *Cum timore & tremore ſalutem veſtram operamini.* w ſtrachu, boiaźni, o zgubę duſze ſwoiey żyjąc, zbawienie wáſze upewniaćcie. Kto ſię boi, chodźi oſtrożnie, nie ſłacno wykroczy przykazaniem Boſkim. Nieboiaźliwy, życie beſpiecznie, pozwała ſobie wſzytkiego, iednym uderzeniem ſię w pierſi przy śmierci, rozumie że zbędzie wſzytkiego. Ieſza bydź boiaźliwemi, a ſą do tego ſtrachu, y boiaźni przyczyny. Naprzod, że nikt nie wie, ieżeli mu ſą grzechy odpuszczone, *De propitiato peccato, noli eſſe abſq. metu.* Choć rozumieſz, żeś za grzech ublażał Páná Bogá, nie bądź iednak bez boiaźni. Powtore, nie wie nikt, czy ieſt w łacce, czy w niełacce u Bogá. *Sunt juſti & ſapientes, & opera illorum in manu Dei & tamen veſcit homo utrum amore vel odio dignus, ſed omnia ſervantur in futurum.* Są ſpráwiedliwi, ſą których ſpráwy ſą w ręku Bożym, a przedeć nikt nie wie, czy gniewu, czy miłoſci godzien. Potrzećie, nikt poznać nie może, kiedy do niego łaska Boża przychodzi, kiedy oachodzi. a dla tego nie ſtanow ſpráwiedliwoſci ſwoiey. Potzwarte, może bydź że y nie wiedząc grzeſzymy. *Nihil mihi conſcius ſum,* mowił Apoſtoł: nie do ſiebie nie wiem, ale w tym uſpráwiedliwiony nie ieſtem. Spowiadamy ſię náosłátek, Sakrament Nayswiętſzy Ciá-łá przyimuiemy, trzymamy mocno, y trzymać powinniſmy o tych Sakramentách, ale czyſmy do nich dobrze, należyćcie dyſponowani, kto wie? inne ſą łády Boſkie, inne ludzkie. Biáday chwalebne mu życiu, ieżeli bez miłoſierdzia roſtrzaſane będzie. Do Grzegorza Świętego, iedná ſwiątobliwa z Fraucymeru Auguſty Ca-

ſárzoſ

*Ná Czwartek Niedź: III. po Wielkieynocy. 1007*

farzo. ey pisał, aby ey oznaymił, czy będzie w niebie; odpisał,  
O trudna rzecz mię pytaśz, ktery ani ia wiedzieć godzien, ani  
tobie pożyteczno. *Beatus qui est pavidus; &c.*

*Z Żywotow Świętych.*

**P**O Lydwinie Świętey, *Servulus* Święty paraliżem zarażony, tak,  
iż ręką ruszyć nie mógł, na drugi bok przewrócić się nie by-  
ło można. Vczy nas, iako to bydz może, że kto nie zdadzac się  
co dobrego czyni, owego uczynku zasługi nie traci. Ten albo-  
wiem ruszyć rękoma nie mógł, odebrał to *Elogium* od Grzego-  
rza Świętego, że więcey nad wizerkich robił, bo cokolwiek iak-  
mużny mu dawano, to wizerko ubogim rozdawał, przychodzą-  
cych do siebie, lepiey uczył niż naymędrsi Káznodźcie, bo wizer-  
tkim tym, kazał zaraz pismo y z niego náuki zbawienne czytać.  
&c. Vczyć się tedy ząd mamy, że to bydz może, lub się kto  
nie zda czynić dobrze, iakoby czynił. Náprzykład, nie zawni-  
żemy bydz w Kościele, á przecię iakobysmy byli, kiedy tam  
serce y myśli násze wysylamy, nie zawniż padamy przed Nayśw-  
Sákrámentem, może bydz iak zawniż, zostáwuiac tam codzienn serce  
ie y duszę iak ná zawniż. Nie zawniż komunikujemy, możemy  
zawniż duchownie &c. Nie będziemy teraz ołobowie w tey słá-  
ience gdzie się národził Pan Iezus, bo to daleko, możemy przecię  
bydz, wychodzac tam przez prágienienia, żądze, áfekty, &c.

*Druhá.*

**S**Więty *Servulus*; ubogi w Rzymie káleká uczy nas, iako kto nie-  
spracuiac, nie robiac, może iak drugi naywięcey pracuiacy niecá  
dostápić. *Powtore.* Iako kto tam się nie uczac, może drugich  
uczyć. *Potrzenie.* Iako tego który się nie weteli, niebo cietzv.  
*Servulus* ten, był kálíká, paralitykiem, ani ręká, ani nogá ruszyc  
nie mógł, á jednák świętym zostá, iak wiele ná niebo pracował,  
iák ie sobie zaslúżył, iako y drudzy co tak wiele pracowáli. kátiow  
obiegáli. Iákimże to sposobem? oto cietpíac owo kálestwo, cietpli-  
wie od Pána Bogá znoszac. Y ten to jest przemysł, dla chorych  
ubogich, nie mogą tak pracować, do Kościoła uczęszczac iako  
zdrowi, nie mogą dawac iako Bogáci, niech przvimie swoje nie-  
moc, swoje ubóstwo, á nim iak się zastuza Bogu iako pracuiacy, iako  
dawájący.

*Eccccc 3*

*Powtore,*



*Powtore.* Sernulus ten nigdy się nie uczył, litery żadney nie znał, a jednak y siła czytał, y umiał, y drugiego nauczał, a iakoż co mógł mieć iałmużny za to sobie kazał kupować duchowne księgi, kiedy go zaś rozni nawieśzał w chorobie, to miało roznow iakich; kazał sobie czytać; słuchając tedy uczył się y nauczył, y drugi n potem tego udzielał. Otoż to sposób dla prostych słuchać, *Fides ex audita*, a słuchając brać tobie w rozum &c.

*Potrzebie.* Kiedy umierał ten mizerak w bramie pewney w Rzymie czący, słyszane były pienia Aniołów. Oto przy śmierci tego niebo przygrywa, iakiey muzyki Krolowie, Xiążęta nie miłowają, nie dziw bo żyjąc grawać sobie nie kazał, muzyki nie miłował.

### Ná Piątek Niedziele III. po Wielkieynocy,

**T**en jest naysposobniejszy, y naygodniejszy do roskazowania, kto się bycz powolnym, posłusznym, iednym słowem, słuchać, albo dobrze usługować nauczył. Pan Iezus mając przyść do owej mocy y władzy, przy ktorey miał roskazować, pánować ná niebie y ná ziemi, *data est mihi omnis potestas in calo & in terra*: wprzód służył, wprzód się ná powolność wżelka, y submissyą zdobywał. Pokazał to przy ostatney Wieczery, kiedy dla spółośności więkšey do usługi, *posuit vestimenta sua*, z iął z siebie szaty, przepatał się. Vmiał wprzód dobrym bycz sługa, toć przyznawa Apóstoł: *Christus Iesus factus est obediens usq; ad mortem*, był powolny, posłuszny aż do śmierci, y dla tego zasłużył aby iako Pánu roskazującemu wżelkie klaniało się koláno, niebieskie, ziemskie, piekielne. Okrętu nikt nie zostaje gubernátorem, aż wprzód zaczął od wiosła, postąpi do steru, y tak daley *per gradus*. W woysku nikt nie hetmáni, aż pocznie od żołnierza, towarzysza; poruczniknie, potem rotmistrzuie. Adámá niewprzód Panem, światá Bog uczynił, aż mu dał przykazanie, przez ktore miał pokazać się powolnym, posłusznym. Lotr prawy przyznał ianá Iezusa za Pána w ten czas kiedy go widział aż do krzyża powolnego. Ten godzien pánowania, kto powolnie słucha roskazania. Nauka tu dlażkom, czeladce, służebnikom; chcą też kiedy bycz godne-

Ná Piątek Niedź: III. po Wielkieynocy. 1009

godnemi zwierzchności, aby byli gospodarzami, stárszemi, gospodarzami, niech pilnie słuchają swoich stárszych, rodziców &c. Rodziny zaś że często urwskują ná działki, pánowie, gospodarze ná czelaskę niech się reflektują czy nie tak się im dzieje, iako też oni sami się z swemi rodzinami, przełożonemi obchodzili: *sicut ipsi fecerunt, ita reddis ipsis Deus.*

II.

**Z**Egnając się przy ostatniey Wieczery Pan Jezus z swemi miłymi Uczniami, za puścinnę *legatum* zostawił im piątek, *lzy plorabitis & flebitis vos.* Y zaprawdę mają dla czego sprawiedliwie płakać, iuż to dla grzechów własnych, iuż dla tego, które tu ná ziemi cierpią wygnania. *Super flumina Babylonis, illic sedimus & fleuimus;* iuż dla niepewności co się z niemi dzieć potym będzie, iuż dla odmiany w służbie Bożej, której się wielom dostać, iuż ná ostatek dla tego że się odwołczy w chwale wieczney zapłatać. *Non mihi quia incolatus meus prolongatus est.* Złoczyńca pewnie się smuci, kiedy czuje, że się iuż przybliża czas y miejsce do kary. Tákci pobożni ząwżse w bogomyślności swojej przybliżają sobie, albo przytomną stáwiają śmierć, ślad ostateczny. A ná ostatek kto w Wielki Piątek, przed Wielkanocą śmieszki stroi! życie ná tym świecie jest iako Wielki Piątek, wielki przed Wielkanocą głupi każdy, który nie uważa tey okoliczności, iż poki tu ná świecie żyje, wielki piątek odprawuje, Wielkanoc w niebie go czeka. Więc niech nam to życie doczesne będzie jednym wielkim piątkiem, ponieważ tu bez utrapienia, smutku, dolegliwości bydź nie możemy, abyśmy szczęśliwą y wesolą Wielkanoc mieli w niebie.

III.

**P**Okorą wielką Zbawicielową rzeczy swoje wielkie, poważne, za małuczkie, albo w małuczkich prezentach udaje, iako to wczoray Najsł: Sakrament. Jedną zaś sprawę tylko którą małuczko mógł Zbawiciel odprawić, odprawił udatnie, dostatacie, obficie, hojnie; a ta jest męká Jego Najsł: Krew. Mógł był Chrystus *Medico sanguinis*, kropelką krwi świat wszytek odkupić, aż co mógł kropelką, uczynił morzem, wylał do szczętu Krew swoją nądroższą: co mógł *per medicum*, chciał *per maximum*. Podziękuy

myli:



myśl zą tę jego miłość, a oraz się zawstydzmy że u nas każda rzecz która ponosiemy dla Boga zda się coś wielkiego, a z tych rzeczy które do wygody wczuła, uciechy, dobrego mienia należą, wszystko się nam zda za mało &c.

## IV.

**S**zostę *modicum* na dzień dzisiejszy jest, *modicum passionis lesa*, małuczko męki lezusewey, a iako *modicum* tak wielka, tak sroga, tak okrutna męka! małuczko, bo prędko minęła, a za nią nastąpiła niezmienna, nigdy niekończona Panu lezusiowi chwala. Małuczko *passionis*, bo iubo wiele cierpiał Pan lezus, zdało mu się wszystko *modicum*, dla wielkiej miłości ku zbawieniu ludzkiemu, y dla tego na krzyżu wołał *fitio*, pragnę. Bo jeżeli Święty Wawrzyniec wołał na tyrana, już się upiekło z jednej strony, obroć mię na drugą; daćko więcej lezus, pragnął więcej a więcej cierpieć. *Modicum* tedy męki jego, boć też właśnie do niej to stołną Doktorowie święci *ad literam, modicum non videbitis me* przez czas małuczki nie obaczycie mię, to jest, gdy zniknę z oczu walczych przez śmierć, a znowu małuczko mię obaczycie po zmartwychwstaniu. Jeżeli Pan lezus wielką mękę swoją nazywa *modicum*, a iako nam wystydzić się potrzeba że my więc małuczko co cierpiemy, rozszerzamy. Trzeba zawsze mówić, gdy komu dokuczy przykie słowo, uszczypliwe, więcej że lezus cierpiał, więcej był zelżony &c. Pracujcie kto, trapi się, *fatyguie*, niech sobie mówi: ielższe ja tak pod krzyżem nie upadam, iako Pan lezus na Górę Kálwaryjską idąc &c. ja winny, on nayniewinniejszy &c. nayświętszy &c.

## V.

**L**atwo iłki Bożey dostąpić człowiekowi grzesznemu, ale też łatwo y przedziuchno może ją utracić. O Zbawicielu naszym powiedział Izaiasz iż *parvulus datus est nobis*, małuczki jest nam dany, małuczkie dziecię śladniusińko da się ubłagać, osładowaniem iabłuszka, cukierku, ale też przedziusińko się rozgniewa. Tak trzymaj o Panu lezusie &c.

Ian Święty widział na tronie Boga siedzącego, a przed nim *mare vitreum*, morze szklane *Apoc: 4.* przez te wody rozumieć się mogą wody Chrztu świętego, przez które to y kłotami płynie kłoty.

zdy y przebiera się do Boskiego majątku. Ale czemu skłane? bo iako szkło prętko y łatwo słucz, zgruchotać się może, tak łaska Boża, łaska ná Chrście świętym wzięta &c.

Makary święty dyszkuruie, że y sami Apostołowie święci, choć w szkole Chrystusowey wyćwiczeni, choć łaska Boża zewsząd opátreni, przecięż zawsze w boiaźni byli, a to dla tego, że wiedzieli dobrze, iako łatwo się pośliznąć, łatwo upaść mogli. *Modicum zaprawdę zázkodzić może &c.*

VI.

**S**Luby, *proposita*, obietnice dobrych uczynkow w niebespieczeństwie, w chorobie uczynione, máia być ile można po wyzdrowieniu, álto od niebespieczeństwa się uwolnieniu wykonane. Pan Iazus w Ewanielij świętey powiedziałszy Vczniom swoim, że będą płakać, a potem się radować, przywodzi podobieństwo białegłowy rodzacey, y w boleściach będącey, a potym po wyjściu ná świat dziecięcia zapominającey wszelkich učitkow swoich: *Mulier dum parit tristitiam habet, postquam peperit non meminit pressura &c.* Iakoby námieniając iż wiele takowych, co w boleściach, w chorobie, przygodách wiele Pánu Bogu obiecuią, ślubuią, a potym wyszedszy ze złego zapomináią tego. Tak y o onym szátanie co się nápieral lobá u Pána Bogá aby mu go pozwoił tłumaczyć Piśmá S. świadcza, że nie raz, ale po wielokroć stáwał przed Bogiem, a iak to, czego chciał otrzymał, zázaz wyszedł: *Egressus est à facie Domini*, ani się więcej pokázał, Reprezentuię tych co otrzymawszy czego chcieli, wybrnąwszy z niebespieczeństwa, zapomináią y swoiey przygody, y tego co w niey obiecali Pánu Bogu. Iáko, ilekroć mu dokuczáły karánia, plagi Boskie, to ow zgrzeszyłem, proście za mną Pána Bogá, a potym obaczywszy że był wolen, znowu učitkał lud Boży, znowu dokuczał, *revertebatur in idipsum*. O żydowskim národzie jest w Psálmie 77. ile kroć ich Pan Bog dotykał, karał: *Cum occideret eos revertabantur, deprecabantur eum*, aż potem prętko oddaláli się. Więc nie bądźmy tym wszystkim podobni. Wynidzie kto z choroby, z niebespieczeństwa co w nim obiecał, a ośobliwie popráwę życia, niech iá koniecznie do skutku przywodzi, boiác się *Nè deterius illi aliquid contingat*, álbo iak owo powiedziano:

FFFFF

Dum



*Dum lupus languebat monachus esse volebat,  
 ast ubi convalescit, mansit ut ante fuit, &c.*

## VII.

*Co ordynaryinie człowieka o grzech przyprowadza.*

**P**unkt 1. Beśpieczeństwo, uśanie sobie, nąd drugich się wynoszenie. Co przyczyną tak ciężkiego, iaki był upadku Piotra świętego? To, że nązbyt o sobie trzymał, był beśpiecznym, uśał sobie, Pan Jezus nie raz nąmieniał co się z nim dżiać miało, iako miał bydź wydany, ubiczowany, ukrzyżowany, y od swoich Vczniow odstapiony. A Piotr święty ną to, choć się wszyscy odstapia, ia by- ną niey, ia przy tobie zostąnę, nie ząprę się nigdy, uśność, obiecowa- nie siła o tobie rozumienie, nąd drugich się przenoszenie sprąwido, że nąy gorzey nąd drugich upadł. Kto chce uśtrzedz się grzechu, niech nigdy sobie nie uśa, niechay się ząwśze boi, niech się ma y gąrnice iako czołgąjące się dziecko do ręku Mątki miłośierney, to iest do łąski Bożey, do ręki Boskiej, ińaczey bez tey ną wśzytko złe udąć się może człek, iako mowil Frąnciszek święty o sobie, y ztąd się nązywał łotrem nąywiększym: y święty Filip Neryusz mąwiał: strzeż się mnie Pąnie dżisiaj, bo się zdrądzę.

**Punkt 2.** Oddąlenie się od dobrych do grzechu przyprową- dza: że Piotr S. oddał się od drugich Vczniow, ztąd iego upadek; iuż było lepiej trzymać się wespół, lubo z odąępującemi Pąną, beśpieczniejszy káždy z drugiem, á ile dobrem; biąda sámemu, nie ma ktoby go rątował. Zákony, Kongregący pięknie idą, bo wespół żyją, Plebani, Kąpląni ną wśiach częśto szwánkuią, bo iá- mi &c. lepiej ząwśze z drugiem dobrem.

**Punkt 3.** Konwersácya zła upadku przyczyną; Piotr święty wdał się w rozmowę z plóią inną, dostał się między dworskich, hąłąstrę, wnet przy nich y między niemi Chrystusa się ząprzał. Okązye złe do upądku przyczyną, strzeż się káždy, á mianowi- ćie kogo Pan Bog powołał do stanu Piotrowego &c.

## VIII.

*o Miłośierdżiu.*

**D**o dąnia dążący nam wśzytko pobudza nas Pan Bog. Vśtąwi- cznie dąć. Momentu nie mąż ábyśmy od niego nie brąli, dawizy

Ná Piątek Niedź: III. po Wielkieynocy: 1013

dawszy nam wszystko, dał ná ostatek y Syná lwego, & cum ipso omnia. A nie ma nas to pobudzić? ábyśmy też co możemy dawáli, gdy sami bez przestánku bierzemy &c.

IX.

Niech się y z tych káždy spodziewa byđź w niebie, kto się stara zálwze mieć czyste serce, wolne od grzechu summienie: *Beati mundo corde* mowi Zbáwiciel. Dziwuie się jeden z światobliwych, bá y wszystkim toż podziwienie mieć náleży. Iáko kto czuiąc się byđź w grzechu śmiertelnym bezpiecznie może iść spáć, y w pościeli się zágrześć, á ieżeli tá noc ostatnia owemu, toć ciáło ná miékkim łozku, á duszá w piekielnych ogniach zágrzebiona będzie, á przecięż iák się to często tráfia: á przeto byđź zálwze wolnym ná summieniu mieć czyste serce potrzeba. Monárchowie swiátá do pekoiow swoich przybieráją dorodnych, żadnym defektem nie zespéconych, iáko Nábuchodonozor Krol, obierał Pácholát ktorzy byli *decoro vultu*. Pan niebá y ziemi, Krol Krolow chce ná palácu swym niebieskim mieć wybornych, czystych, wybielonych ná duszy, y dla tego w stárym testámencie oddála od ołtárza gárbátych, chromych, defektámi ciáła iákiemikolwiek zárażonych. Pilnoć się tedy czyścić, umywać, chędożyć potrzeba. Krolowa Sábá chcąc doświadczyć madrości Sálomonowey ubiráła Pácholát z Dzieweczátami par kilkanaście wszystkich iednákowó (iáko świadczy auktor) urodziwych, ozdóbnych, prezentowála ich przed Krolá. Krol kázał wody przynieść, y przed sobą wszystkim się umywać. Chłopiérá twarzy iák trzeć, tak trzeć wodą poczną, á dziewczétá z ochroną, cóś tylko ręki zmáczawszy twarzy się dorykáją: po mocnym umywaniu poznáł płéć męską. Tákci iest kto pilnie, usilnie chędoży duszę, serce swoje, męzem się pokázuić, y do niebá przeznaczonym; inaczey nie dbáiąc niewiésćiuchem. To záś oczyszczánie, omywánie ma byđź álbo przez Spowiedź swiętą, álbo przez žal y skrucę serdeczną przy roztázánnieniu summienia. Pustelnik ieden dowiedziawszy się iż rodzoná iego siostrá swawolnie rospustnie żyła, wywiedł z Pustyni áby iá Pánu Bogu pozyskał. Szło się, gdy iá z sobą prowadži, pckuruiáca áby się uspráwiedliwiła przed ktorým z Oycow tych, umála w drodze. Frá-



sobliwy ow zalecał iey duszę : objawienie było iż jest w siebie żal ią oczyścić &c. Więc te dwie mając do oczyszczenia drogi Spowiedzi świętey y żalu za grzechy przez nie staramy się omywać dusze nasze y sumnienia, aby będąc *mundo corde* byliśmy za żywota ubłogosławieni.

*z Żywotów Świętych, z Żywota S. Pachomiusza.*

**P**ředziwná jest cierpliwość Pana Iezusa w Naysw: Sakramencie. Pachomiusza świętego dítěię, Rodzicy poganie wzięli raz z sobą na Pogáníckie náboženství, gdzie czást w bálwánie rózne dáwał *omelia*, ślepym owym národom. W ten čas gdy to dítěię było, žádná míara odezwát się nie chéiał: prošili, kádžili &c. až na ostárek odezwát się bálwan: jest tu moy nepřizíaciel, *tyntych* a tych rodžicow, nie mogę go čierpieč, musíeli go tedy wyrzúcič z žalem wielkiem. O kiedyby Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, miał byčž tak niečierpliwy, íakoby tu z nas nie íednego ragowát potreba, který w grzechu, we złým nálogu zostáe, ále čierpl čierpliwy Iezus, mlczy. Stáraymy się tedy stáwát záwšze přizíacími před Chryštem nepřizíacíelámi &c.

*z Świętego Páchomiusza te náuki.*

**P**lerwšá. Íáko dobre uczynki naše nie májá byčž dla oczu ľudžích. Ten světy májác wielu Pušelníkov, Zákonníkov pod sobá, žeby po modlitwách próžnowáním się nie báwili, po rogožie kázał im robíe ná káždý džen. Brát íeden chce się náđ drugích zákazát urobíť dvě, gdy wieczor všyšey stánci z swoíemi rogožámi, on się před nimi ze dwíemá wystáwíť, a Páchomiusz postrzežšy nie dobrego duchá w bráće onym, powie mu: bráče, práca tvoię pošvěćíleš čártu, kázał mu za pokute z rožgá stáć před Refektárem, prošít všytkich bráči o modlitwě, potym go ná dlugi čas zámknáť w osobney komorze, roškázújác aby po dvě ná džen rogožy robíť przy málym bárdzo p sítku. Znáť się dáe znát, íáko škodží wielce dobrým učynkóm próžná chwálá. *Druhá náuka.* Ze pyšný čłowíek překo w číežkí gzech wpadá. Krom tego íednego, do Páchomiusza tego y Pálemoná íego Oycá duchownego přyzíeđť raz brát íeden čelpiác się z takowá wířá, že može w ogníu stáć, y upáť íego zčierpieč y nátych;

### Ná Plátek Niedź: III, po Wielkieynocy. 1015

ná tychmiałt ogień náložyl, wzywał y owych. Lecz Pachomius y Pálemón widzac iego pychę gromił go, y nie dobrze mu tulzył, że miał bydz prędko od czárta zwiedziony. iákož tak się stało prętko potym przed komorką iego stáał czárt w osobie białeygłowy, kółacac, proszac aby iá przyiál; mniemáiac że dla dłużnikow tu ucieklá: przyiál, zlá potym chuciá zdiety, chéiał z nią zgrzeszyć, ále go frodze uderzyła, y zniknęła, potym opetány biegal, áž w piec ieden rospalony wpadłzy, w nim zgorzał. To się tak pysznym dostáie. *Náuka trzecia.* Iáko w gadki, w pytániamnieny potrzebne wdáwac się nie przyzwóira. Mędrék ieden światowy zádáwał Páchomiuszowi, Kto się nie národził á umárl, kto się národził á nie umárl, kto umárlý nie śmiedziál: odpowiedziál zaráz, Adam nie národził się, á umárl, Enoch národziwłzy się nie umárl, Zoná Lotowa po śmiedzi nie cuchnęła, bo się w słup solny obrociła, to odpowiedziawłszy rzecze: Filozofie gdybys się ty pytał o Panu Bogu iáko mu służyć, iáko ná niebo robić &c. Tákci jest wiele gadek, pytánia bywa niepotrzebnie. Iáko zaś Panu Bogu służyć, iáko ná niebo robić, rzadko się pytáia. *Ná oslátek.* Mnieny czéi, honoru, przy pogrzebách pomagá czásem do přetšzego duszy w niebo pošpiechu. Ná brátem jednym zmárlým zákazál wielkich ceremonij śpiwac, mowiac: tu má mnieny czéi, tám wiécey będzie miał sławy &c.

### Ná Sobote Niedź: III. po Wielkieynocy.

**I** Ako přetko człowiek utrácit może láskę Božá przez grzech, ták iá ieszcze předzey może odyskáć, kiedy tylko chce przy pomocy Božey. Y toć między innemi wyrážáia słowá Chrystusowe w Ewángeliji świętey: *Máluczko á nie obaczycie mę, y potym znówu máluczko á obaczycie mę* iáko by mowil, máluczki grzech, moment, roskolzy myšli zley, záwisłney spráwić może &c. moię láskę człowiek utrácit, ná niewidzenie moey twárzy zárobi, ále dobroć y miłosierdzie moje jest táké, že tenže zá máluczkm áktem dobrým miłosći, ku mnie zálu, znówu láskę moię pošyfcze, znówu moię miłosć sobie ziedrá, *iterum modicum & videbitis me &c.* Y toć jest to přepowiedziál Prorók Izááš: o Panu ležusie *parvulus datus est*



*m. 62, máluczkim się nam dał.* Máluczkiego pędziuchno ubłagał : iábulzkiem, cukierkiem, słowem łagounym : tak Pána Iezusá we-  
 ste hnieniem, słowem wyznawájącym winę swoję przednáć Iná-  
 dn iusieńko grzelznik może. Y ná toć to Pan Iezus zdrayę swego  
 po targu zá siebie uczynionym z żydami, po wziętych iuż pienią-  
 dzách przychodzącego ná imánie siebie zdrádlive podáającego po-  
 cáłowanie, iego włádnym *compellat* imieniem : *Iuda esculo Pilium*  
*hominis tradis*, które záwíze táł, ilektoć o nim mowil, w ten czás  
 ie publicie *Iuda* znáczy iedno co *confessio* wyznánie, iákoby rzec  
 chciał Pan Iezus *Iuda confitere*, wyznay winę swoję, rzecz *peccavi*,  
 zgrzeszyłem, zá to máluczko *videbis me iterum*, przednász mię &c.  
 Iakoż tak dosyć wiele był zgrzeszył Dawid cudzołóstwem, záboj-  
 stwem, tylko záwołał *peccavi*, zgrzeszyłem, áż zaraz *Dominus trans-*  
*tulit peccatum*. Iáwnogrzesznik tylko się w pierśi uderzył, Boże bądź  
 miłostíw, wyszedł uspráwiedliwiony, *modicum* może spráwić u Bo-  
 gá człowiekowi łáskę. Wipomniawtzy kto ná owę históryą gdzie  
 záproszoného między innemi iednego żebráká ná gody, rozgniewá-  
 ny Pan wyrzucić z izby godowey kázal, á to iż nie miał száry we-  
 selney, mogli by temu Pánu niesłuszny gniew przypisáć, bo ná coż  
 był w takim odzieniu záwołány, gđcież się miał tak přetko ná in-  
 ne zdobyć. Aleć nie o máteryálnym odzieniu tu mowá, áni o bán-  
 kiećie cielesnym, lecz o duchownym. Choćbyśmy rozumieli y o  
 pokarnie Nayśw: Sákrámentu łátwiusieńká y do tego człowiekowi  
 ozdoba, z sukienki miłostí, z áktu żálu zá grzechy, z wyznánia  
 niegodności : *Domine non sum dignus*, że ná tak łátwe odzienie ow  
 nie zdobył się, ztád słusznie gniew Páński *modicum* od nas *requiris*  
 Pan Bog. Podziękuymy iego dobroći, miłostírdziu &c.

## II.

**L** Ażnia od Pána Iezusá nam zgotowána, iest bárdzo łátwa, sná-  
 dná, lekta. Siárzy rodziły w Sobory spráwowáli więc łáźnie  
 dziátkom swoim, które czásem bywały groźne, ostre, z przypomi-  
 nániem rygodniowych defektów. Inák (za dzisieyza Sobotnia łáznia  
 Pána Iezusá, o ktorej postępiac w históryi męki iego wipom-  
 niá Ewanieliá święta, że nálawizy w miednicę wody, poczał umy-  
 wać Vcznióm swoim nogi. O náczyniu dla oczyszczénia w Koście-

le Sá-

Ná Sobote Niedź: III. po Wielkieynocy. 1017

Ie Sálemonowym świadczy Piśmo święte, że było miedziane, iak morze postawione ná grzbietách dwunastu wołów. Snąć ciężkie, frogie. Naczynie ná obmycie u Pána Iezusa lekkie iego własná ręká uniesione. Ták to iest przed przyścisem Pána Iezusowym ná świat oczyszczenia, obmycia z grzechów były trudne, przewkre; teraz zaś bázro lekkie, snádne. Náámon Xiążę trádny zaráżony przyszedł dó Elizeuszá Ptoroká po oczyszczenie, áżci go odesłał dó rzeki Iordánu roskázując mu w niey nurzać się siedm kroć rázów; *lavare in Iordane septies*. Ná co ták wiele rázów náznacza? czy nie dosyć było ráz? nie dosyć w ten czás, teraz zaś Pána Iezusa y z á jednym westchnieniem, y z á jednym w pierśi uderzeniem: *quacundá horá ingemuerit peccator*, oczyszczonych z grzechów swoich uwolnionych wiele się znayduie grzelników. Podziékuemy Pánu Iezusowi z á ták snádneý łáźni kápiel, bierzmy się dó niey, *lavamini & mundi estote*.

III.

Musiáły byđż wielkie poćiechy, delicye, roskoszy Pánu Iezusowi z Vczniámi, iáko y Vcznióm z Pánem Iezusem, dla tego kiedy się ták iemu z niemi, iáko y onym rozstáwáć przychodzi: udáwáć to było potrzebá máluczkiím rozstániem: iáko więcowo Mátká odchodząc od dźiatek, áłbo przyáciel od miłego przyáciela mowi, nie stráśnyćie się dźiatki pręđziusieńkoć iá się powrocę, máluczko á obaczycie mię. Ták też to Pán Iezus, nie tęskniycie moi Vczniowie, máluczko obaczycie mię &c. A u nas Pánu Iezusowi czy też miło dłuго zostáwáć: czy má z námi iáké delicye: czy námi wzájemnie nie tęskno byđż przy nim słuchać Młzey świętey, zábáwić się ná modlitwie. Postáraymyż się tedy czynić nu z álektów miłóści nábożeństvá, bogomyślnóści, roskoszne u nas pomieszczánie, zábáwy, sámi też z nim rádži przestáwámy.

IV

Dobrze Pán Iezus plákáć, smuďić się Vcznióm swoim roskázując, *plorabitis*. Gdyż y to co się z á ná świećie roskosžno, nie iest bez podeyrzenia. Dobrze poweđział Solon: że w káżdym mieście tylko niesmákow y gorzkości, ilo iest ludu. Plákał ieden smierć sýná swego bez utulenia Krol, ktorego filozof ieden obiecał wskrzesić,



ścić, jeżeliby mu trzech w Państwie swoim znalazł coby się nigdy nie frąłowali, nie płakali: nie zdało się podobna Krolowi takich znaleźć, więc mu też z tad poćiechy zabronione. W Atenach mieście jednego utrapionego bolejącego na nieszczęście swoje, jeden wyprowadził na wysoką górę mówiąc, *cogita quot luctus sub his telis fuerunt sunt & erunt*. O niebo iakos szczęśliwe, *ubi non erit luctus, neq. clamor, neq. dolor ultra*, gdzie ani smutku, ani utrapienia, ani prześladowania nie będzie na wieki.

## V.

**S**łodne *modicum* máluczko na dziś niech będzie *modicum cogitationis*, máluczko myśli złey, a jednak grzech wielki z szkodą, dużej za sobą prowadzący. Wiele myśli złych za nic sobie wazą, gdy się skutkiem nie wypełniają, a ono prawda przedwieczna. Chrystus, y zabójcami, y złodziejami, y cudzołożnikami samych na sercu myślących opowiada, *De corde exeunt furti, homicidia*. Mat. c. 5. Vznali to y sami Poganie, kiedy tam Tales Filozof powiedział, że *& cogitationes*, myśl złą mający, oku Boskiemu podlega. Żalofna jest historyja o jednym w mieście Włoskim Cemo nazwanym umierającym, który żył *in concubinato*, do chorującego ciężko, przybył kapłan Zakonu *Societatis IESU*, nayıerwey upominał go aby náłożnicę z domu precz wyprawił, niechcąc mu dać rozgrzeszenia. Vczynił, lubo z ciężkością, wyprawił, pokutował, zátym wziął rozgrzeszenie iako náležało, w tym odszedł Kapłan, a on wprędce umarł. Náziatrz Spowiednik Mszą świętą chcąc za niego odprawić, wychodzi z celi, aż czuje iakies siebie zadržmywanie, przecież idzie, ubiera się w Zakrytyi, idzie do ołtarza, znówu iakby coś go odpychało, zaczął *Introibo*, przez dzięki, gdy przyidzie do *Confiteor*, pokaże mu się ow zmárły w stogim ogniu broniąc za się Młzey Świętey, y powiediać niepotrzebna, bom jest na wieki do piekła skazany. Spyta Kapłan dla Boga za co? wżakeś się wyśpowiedał, náłożnicęś wygnął? tak jest: ale gdyś tylko odszedł, znówu ona przysła około mnie się uwijała, myśl nieprzystoyną we mnie wżeczła, nie odrzućilem, *ad modicum cogitationis* zginałem, Patrzcież &c.

Co pomaga do prętkiego z grzechu powstania.

**Punkt 1.** Kiedy kto z ułomności, a nie ze złości umyślney grze-  
szy. Y Iudasz upadł y Piotr, ciężko obádway, a przecię Piotr  
podźwigniony, Iudasz w swoim grzechu zgubiony, czemu? bo  
Piotr zgrzeszył z ułomności, boiaźni, czynił co mógł, szedł za Pá-  
nem Iezusem, chciał go nie odstępować, że tym czasem napadli  
ná niego, wexuiąc go, strážąc, upadł, záprzał się Páná, upadek  
bárzies z ułomności, niż ze złości, dla tegoż záslużył prędkie po-  
dźwignienie. Náuczony się z tąd, iáko miłosierny Pan Bog rátuje  
grzeszących z ułomności. Iudaszowi nikt nie przynáglá, nie do-  
kuczał, a on zły nád zámiar, tárgi z żydými o Páná Iezusá czy-  
nił, sprowadzał náń hultáyskie kupy, sám się ná imánie iego od-  
wáżył. A nie wielkie y to złości znáki; nie záslużył też miłosier-  
dzia Boskiego.

**Punkt 2.** Pokutá prętká, žal, pláč w grzechu pomaga do prę-  
tkiego z niego powstania. Piotr święty záraz poczał gorzko plákáć,  
áz z tąd pręko podźwigniony. Táki kiedy kto po upadku záraz  
się trapi, turbuie, pláče, záłnie, což ia to práwi uczynił. cze-  
mum ták Bogá dobro moie obráził: a tákáz wdzięcznosť twojá, táka  
popráwá &c. tákie znayduie prętkie powstanie.

**Punkt 3.** A nád to kiedy się udáie, gárníe do Páná Iezusá przez  
Spowiedź świętá, Komuniá &c. Piotr święty po ták ciężkim u-  
padku záraz do Páná Iezusá cílnáł się, gárnáł, tłoczył się, co się  
pokázue z owych słów: że weyrzáł ná niego Pan Iezus, musíáło  
to tedy bydz, że Piotr nárázáł się, gárnáł się ná tychmiast do Zbá-  
wiicielá: toż y z nas káždy czyn &c.

**W**lele się znákow powiedziało przeznaczonych do niebá, ále  
osobliwy iest między innemi Nábozeństwo do Nayśw: Pánny-  
mowi wyráźnie Anzelm święty. Iáko odwrocony od ciebie o Nay-  
świętza Pánno, zginać musí, ták do ciebie nábožny, nie podobná  
áby w niebie nie był. Panná Nayśw: názywa się *Mater electorum*,  
Mátka wybráných. Náprzod dla tego, że urodziła Páná Iezusá,  
ktory iest głowá wšytkich wybráných; nád to, sám Pan Iezus ná  
Gggggg krzy-



krzyżu wiszacy, w łanie świętym oddał wszystkich przyczyn-  
nych do nieba zasynow Pannie Najsświętszey: ieżozę v dla tego  
jest Mária wybranych, że się niemi opieka, o nich ona Mária zyni-  
skie staranie. *Powtore.* Nabożeństwo do Najsów: Panny upewnia o  
niebie: bo y niebo, y wszystkie łaski y dary dostała się nam przez  
tę Najsów: Panny. Mowił o sobie Mędrzec: *Non possum esse conti-  
nens nisi Deus dederit*: nie mogę bydz wstrzemięzliwym, tylko za  
łaska Boga. Przydaie do tych słow Bonawenturá święty, *Et nisi in-  
tercedat Maria, za przyczyną Máryi.* *Potrzebie.* Panna Najswię-  
tza uprząta, y jedná do siebie nábożnym śmierć szczęśliwą, y ztąd  
mamy wiele historyi lubo o wielkich grzesznikach, a tylko nábo-  
żnych do Najsów: Panny, iáko przecię w żalu y pokucie umierali.  
Najsów: Panna to sprawowała, ná śmierci zaś dobrej zawisła náze  
szczęście y błogosławieństwo &c.

*z Żywotów Świętych, z Świętego Iozefá Pátryárchy.*

**D**Obrodzieystw Boskich uwaga skuteczna jest na zarrzycanie czło-  
wieká od grzechu. Iozef Pátryarchá w młodości do Egiptu od-  
bráci zaprzędany, dostał się do jednego Pána, który widząc w nim  
wielką roztropność, zdał mu wszystkie dobra y majątność. Tym-  
czásem gospodyni, żoná Pána tego do grzechu go ciągnęła po wie-  
lekroć. Święty Młodzieniakzek trzymając się w niewinności, ná o-  
statek tym się wymawiał. A iáko ja który mam wszystko u Pána w  
władzy moicy, mam mu tak wielką uczynić krzywdę, uchoway  
Boże. Otákci by náležáło každemu grzesznikowi stawać k Bogu mnie  
tak uraczył, stworzył z nieczego, odkupił Krwią najdroższą &c.  
A ja go mam obrazić &c.

*Druga z S. Iozefá Pátryárchy.*

**P**ierwsza náuka. Iáko cudowna Pána Boga opátrznóść prowadzi  
*per aspera ad prospera.* Iozef ten niewinny co ucierpiał od bráci  
swoich, co w Egypcie dla żony Putyfára, nie jest tu mieysce o  
tym mowić, wszystko to były stopnie do szczęścia, do honoru ná  
którym go potym w Egypcie posádził, y ztądże sam ten mowi.  
Wy myśliliście mi źle, a Bog wszystko ná dobre przemienił. Ten-  
to jest sposob providencyi Boskiej obchodzić się z ludźmi, miá-  
nowiście z tymi których mieć chce za swoich. Poddajmyż się tej

Oycy

### Ná Sobote Niedź: III. po Wielkieynocy. 1021

Oycowskiy opatrności iego, rządóm ná soba &c. *Powtorna náuka.* Iáko mamy się jednakiemi stáwić ták w szczęściu, iáko y w nieszczęściu przy cności, przy Bogu. Święty ten Patriárchá lat 16 był w domu Oycá swego w faworách, lat 13. w persekcyi, przesładowaniu, ośátek w dobrym mieciu, żadná go fortuná nie odmaleniá, záwsze się bał Pána Boga, záwsze Pánu Bogu służył, nie szemrał w nieszczęściu, w szczęściu nie wynosił się. *Trzecia náuka* z odważney czystości tego świętego. Namáwiany ciągniony ná złe od złey niewiásty, stáecznie się trzymał Boga, nigdy obrazić niechciał. Niech się wstydzą wszyscy ci, którzy sami w okazy utráty czystości się wdáváli, dobrowolnie giną, w ogień leżą; oto ten w ogniu nie zgorzał. *Náuka czwarta.* Iáko rzecz dobra, ile może byđ drugiego ochronić, zwády, sáfetu, okazyi nie dáć. Ten święty niewinnie obwiniony do męzá, od żony złośliwie udány nie zwála ná nie winy, nie mowi ták to sámá zdrayczyna, tá niecnorá co to robiá, milczał, niechciał iey osłáwić, bo biá wielkiego domu, niechcąc rozterkow w małżeństwie byđ przyczyną. Což zá tym, gdy on swoiey niewinności nie broni, bronił iey Pan Bog, wyiáwił, bo gdy potym Iozef ná pierwsze miejsce po Krolu nástąpił, ták sámá niewiásta bojąc się áby się nád nią nie mścił, powiedziála ná się wszystko mężowi, z którym poszli oboie przeprosząc świętego. *Náslátek náuka* z tego świętego wielkiey cierpliwości. w arzywdách swoich pokázał to nie mszcząc się nád brácią swojá, nie mszcząc się nád tą złá niewiástá &c. *Násládujemy go &c. &c.*

### Ná Niedźiele IV. po Wielkieynocy.

**P**Rzygod, utrapienia, nieszczęścia, naywiększa ná świecie przy czyná, że ludzie nie uważáli co z czego będzie, co z czym idzie. Pan Iezus w dzisieyszey Ewángelij świętey mowi do Uczniów swoich: idę od was, żaden nie pyta do kąd idę, y dla tego *smutek nápełnił serca wasze.* Przyczyná (mowi Chrystus) smutku, utrapienia, że nie uważacie do kąd idę: to jest, że odeyscie macie przynieście wielki pożytek światu, zbáwienie Narodowi ludzkiemu, szczęście y błogostáwienstwo wszelkie. Co tu o nie uważaniu pożytku



żytku następującego Chrystus, to bardi y o nie uwážaniu złego przyszłego, o nie pytaniu się co z czego ma bydź, co za czym, poydźcie. Niewiaśta jedna ze wsi wdowa, tuż sobie podbąbusiała, pytała się księdza Plebana Kąplana pobożnego, a przytym ucieśznego, czyby miała isc za mąż tego a tego który się iey arafia mianiac? Kąplan ow rzece: niewiaśto słuchay dzwonka na Kościele coć powie. Signarek na Kościele troiakiem zwyczajnie odzywał się dyn dyn dyn, dźwięk iego ona sobie tłumaczyła tak, dobrze z nim, dobrze z nim. Więc nie dokładając się daley Xiędza Plebana porzła za mąż: w miesiąc, czyli we dwa aż złe, pomieszkanie złe, hałas, huki, puki. Przyidźcie do Kąplana owa tkarząc się na złą poradę, spyta iey: coż ci dzwonek porządził, oto prawi, dobrze z nim, dobrze z nim, a głupia nie pytała się m ię, dzwonek mówił, nie po nim, nie po nim: oto że się nie pytała, kłopotu się nabawiła. Y tak to ordynarynie się dzieie, nie uwáža młokos *quo vadit*, kiedy z tą albo ową kompanią złą, na złe idzie, zapia się, w kostery, załoty się udaie. aż co, albo mu gębę wytną przy komendách, albo wśzytko przechula, albo chorobską zaraźliwego dostanie, dopero na ten czas, *tristitia implevit cor ejus*, nie reflektował się *quo vadit*. Dzieweczka, Pánienka, służbiśta, przyjmując oferty, upominki głaskania, nie uwáža co za tym idzie, aż gdy się pokaze brzemie, w ten czas narzeka: ach mnie iakom niełzczęsiłwa &c. *tristitia implevit cor illius*, nie wczas, przyczyna, *non interrogavit, non examinavit*. Dobrze czynił Moyżet, że gdy przed nim waż wić się poczał, on na rekrówanie Boskie za ogon go uchwycił, y stała się z niego laska cudowna, przez która cudą przed tarcionem czynił. Czemu nie za głowę ująć mu się węża one go kaze Pan Bog? bo *sapiens a fine incipit*, nie na to patrząc powinien co się na początku lubego pokazuje, ale co za koniec będzie. Fważ głowy węzowey się ięła, słuchając pochlebney iego mowy, *erunt sicut Uj*, a o końcu co miało nastąpić z namowy iego, to jest, ścierć, utratę łaski Bożej, nie myślała, y siebie, y cały naród zgubiła. *Memorare* za tym każdy *novissima*, patrz *quo vadis*, żebyś po szkodzić Polak mądry nie był &c.

**D**O snádnego oczyszczenia y obmyćia z grzechow, naywięcey potrzeba pokorá. Wzywając nogi Zbáwiciel Vczniom twym, złączył z trąscą y głęboką pokorę swoię, álbowiem upadł na koláná, czołgał się po ziemi, od jednego do drugiego, nie miał y licałzá z urawę swego. Obmyćie, oczyszczenie ták się snádnie-chno dostępne, gdzie nie z pokorá człowiek grzeszny przed oczy-má Bólkie ni prezentuie. Co dobrych uczynkow naráchował Fary-zeusz, że pościł, że iálmużny dawał, że się modlił &c. á czy się oczyścił, omył z swoich grzechow? byramniev. Iáwno grzesznik zaś z ni-czym się nie ooczwał, tylko z kilką słow w wielkiej po-korze wymowionych; *Deus esto propitius, Deus bádź mi miłóść swą grze-šiemu, áż obmyty, oczyszczony wyłzedł: pokorá do oczyszcze-nia, siła pomogła. Y Piotr święty po ciężkiej grzechu po trzy-kroć się zaprzánia mákule, nie wiele czynił, tylko jednę y dru-gá z łez wylał, áż nią wszystko opłókał: weyrzał náńego Pan-Iezus. Ztád woła jeden z Doktorow świętych, *o lacryma humilis!* Ó łzy z pokorą złączone! wásze jest Krolestwo, wam Ray nágo- towány, wam łáská Boga przytomná. Zgrzeszyłeś człowiecze, zplátkałeś, grzech oplátkałeś: ále nie ináczev tylko żeś się upo-korzył. Mágdalená z pokorą wielką przytápila, do nog upádła, z tylu stáncá nie śláciac w oczy. Słóźnie Pálmistá święty przy-znáwa, iż iercem skrzulzoným, ále oraz y upokorzonym Bog nie gárdzi. Nárábáymyż tedy pokorą, ieżeli chcemy dosłápić oczysz-czenia, omyćia zupełnego.*

III.

**O**chodząc Pan Iezus do niebá, tym stroskánych swoich ciešzy Vczniow, że in obiecuie przysłać Duchá świętego, ktorému dáie tytuł *Duchá prawdy*, y opowiedziac że przydzie ná to, ány ráuczał wszelkiey prawdy, *docebit vos omnem veritatem*. Ztád náu-ka iáko Duch święty w prawdzie się kocha, kłámstvá, fałszu, oślu- dy, nieszczerosci nieáwidzi. Więc ieżeli chcemy byđ godni przy-šćia iego do nas, bádźmy prawdziwemi, wiernemi. Sami tytuł Ka- tolikow do prawdy obliuguie, nazywáia się wiernemi, prawowier- nemi, nie tylko dla Wiary Chrystusowej, ktorá ná Chrócie świę-



tym przyrzekli, lecz y dla tey wiary, ktorey ludziom jeden drugie-  
 mu dochować powinni, *in veritate, in simplicitate cordis*, w prawdzie,  
 w prostocie serca z każdym się obchodząc. Z kąd się też to żydzi  
 Izraelczykami nazywają, o czym częsta wzmianka na Kazaniach y  
 innych dyskursach? oto od Iakoba świętego Pátryarchy, który miał  
 y inne nazwisko Izrael. Lecz z kąd tak sławne to imię? czemu się  
 od Abrahama nie nazywają Abrahamicami, od Izáaka Izáacitami;  
 ale tylko od Iakoba Izraela Izraelczykami. Między innymi przy-  
 czynami Iakob ten Izrael bardzo się brzydził kłamstwem, oszuka-  
 nym. poznąć to w owej okazyi było, kiedy go Márká prowadzi-  
 ła do tego, aby do prawa pierworodnego, y do błogosławieństwa  
 Oycowskiego uprzedził brata swego Ezaua, on się wszelkim spo-  
 sobem zbraniał, ani chciał na to zezwolić, mowiąc, nie godzi się  
 kłamać, bracie ołoby cudzey; ledwo to Márká na nim wymogła,  
 y to aż biorąc na się grzech, jeżeliby był w tym taki, y zań kara-  
 nie; *in me fit maledictio fili mi*. Ták tedy z posłuszeństwa uczynił,  
 lebo tam nie było *mendacium* ale *mysterium*, iáko mowi Augustyn.  
 święty. Święci Bożi ták dobrze trzymali o Kátolikach, iż rozumie-  
 li że nigdy skłamać nie mogą: ták Anzelma święty, każdemu wie-  
 rzał y gdy o to náponiony był od swoich, odpowiadał: wszák  
 są Chrześcíanie, a iáko mogą oszukać, albo skłamać? Niektorzy  
 aby od prawdy nie odstępowali, nie śmieli *absoluté, determinaté*  
 powiedzieć, że się to tedy albo owedy stało, ale około tego albo  
 owego czasu. Iáko to Ewangelistowie święci o Męce lezusowey mo-  
 wią, było około szostey godziny, *erat quap hora sexta*. Drużzy ie-  
 żeli wyróżnie nie powiedzieli, przecię też ani skłamać nie śmieli:  
 Aránazego świętego szukać oprawcy, na niegoż samego napá-  
 dli, pytają go, dalekoś potkał Aránazego? odpowiedział, tuż jest,  
 bo go nie ználi. Złoczyńcę gonią straż mieyska, potkali święte-  
 go Fránciszka *de Paula*, pytają czy nie przebiegł tedy ten á ten? a  
 ow rękę w rękaw składając rzecze nie szedł tedy. Wszýtko to dla  
 prawdy, w ktorey y my się kochamy, abyśmy ducha prawdy  
 godnymi byli.

**P**An Iezus idąc do Oycá, że go nikt nie pyta do kąd idzie, pokazuje, iż mu się to nie podoba; bo chciał mieć z tad okazya nauczyć ich o Oycu swoim Niebieskim. Z kąd náská, ážebyśmy w rozmowách, w posiedzeniu z drugim zawżse wtracali co nábożnego o Pánu Bogu, o wieczności, o rzeczách duchownych. Wiele jest takich co się nágadaia, nápráwia Bog wie oczym, o kim. O Pánu Bogu, o rzeczách do dużej náležących, áni wzmianká. Pan Iezus szuka umyslnie materiy do mowy o Oycu swoim Niebieskim &c.

V.

**I**eszeze o podał do Wniebowstąpienia Páńskiego, á Pan Iezus przećię o nim dziś námienia, mówiąc: że idę do Oycá, *Vado ad e. m. qui me misit.* Idziemy y my, idziemy, y iść powinniśmy, y choć z woli y łaski Pána Bogá nászego może nam byđ przedłużone życie, jednym za kilká, innym za kiltanáście, kilkádzieśiat lat. Przecię niech rozumie iż zawżse idzie, álbowiem go Bog woła, woła rozumieć, ále osobliwie głos iego za niesmáki, nieukontentowania, gorzkości, które ná człowieka przepuszcza. Te to nas wyganiaia od swiátá, przyganiaia do Pána Bogá. Adam w Ráiu we wizyt-kich wygodách poládzony, oddálił się od Bogá, z ráiu ná pracę, pot, roborę rugowány, powrócił się do Bogá. Żydzi áni by się byli ruszyli z Egiptu do ziemi obiecány, gdyby ich był Fáraó tak nie ciemięzył, nie uciskał, y to było ná nich od Bogá wołanie. W Indyi długo wołał ná jednego Pogániná Pan Bog áby się náwrocił, że to było łagodne wołanie, dopuścił áby Boża męká gdy szedł po-dle niey ná niego się obaliła, Miał to sobie za znak woli Bożej, áby się Vkrzyżowánemu Chrystusowi pokłonił, y zaraz ozdrowiauízy to uczynił. Jest poweść o jednym co wyszedł nad morze z instrumentem do gránia, rozumiejąc że onym słodkim dźwiękiem miał rybki do siebie przywabić, żadná nie przyizła, áž kiedy sieć zárzucił, zágarnął wiele: takci to y Pan Bog zárzuca sieć oietmá-kow, umártwienia, áby iáki iáki od swiátá się oddalaiać do Bogá zbliżał, y mówił. *Vado ad eum &c. qui me creavit, redemio &c.*



**W** Dżisieyszey Ewangelij świętey zda się Pan Iezus niechwalić tego Vczniom swoim, że odchodzącemu od siebie nie pytali do kąd idziesz, Inac w tej naywyższej szkole Chrystuſowey nauczyl się nie być ciekawemi, cudzych spraw badaczami, y dla tego nie śmieli tego pytania czynić: nauczmy się też od tych Vczniow Pańskich bářciey siebie pątrzyć, albo przed sobą, nie drugich wybadywać sprawy, poſłepki. Kiedy owo kto walka ławą przechodzi nad głębokim iakiem dołem, albo wodą, pilnie się strzeże, nie oglada się, ani w lewą, ani w prawą, ani nazad pątrzy, wſzytko przed się, aby nie spadł, *arcta via est*: walką drogą wſzyſcy idziemy, nie obracamy się ani na tę, ani na owę stronę, siebie, albo przed się pątrzymy, drugich ſprawom, ktorzy do nas nie należą ciekawie się nie przypątrujemy, to tak ſzczęśliwie ciałną drogą przejdziemy. Wiele też było trzeba czasu Izraelczykom ſtawić, idąc do ziemi obiecanej, ſą poważne ſentencye, iż za kilką Niedziel mogła się być ową drogą odprawić, a jednak całe lat 40. minężyli żydzi, tłuć się po puſtyniach. Czemu? bo tam, y owadzie pogladali okiem, to ku Egypciowi nazad chcąc się wrocić, to ku nieuu na nie narzekając, to ku Moyzeſzowi na niego ſzemrząc, y ſtało się że ich wyſzło ſześćkroć ſto tyſięcy, krom dzieci, y podobno płci białogłowskiej: nie weſzło tylko dwoch do ziemi obiecanej Iozue y Kaleb, nie pątrzyli siebie, y przed sobą. Napominającym Apoſtoł: *Videte quomodo caute ambuletis*, Pątrząc iako oſtrożnie poſtepować maćie, upątruiąc drogi ſwoiey, to ieſt ſiebie.

*Ztemu nigdy nie wygodziſz.*

**Punkt I.** Vważ dufzo nabożna, iako z wielkiej pokory ſwoiey Pan Iezus człowiekiem tylko ſzczerym udając się żydom, był od nich zelżywie traktowany; mowili, wſzak to ſyn cieſli iednego, inni z Nazaretu co może być dobrego, zkad ten co ma, ucieć, kiedy się nie uczył &c. Kiedy zaś przed Kariſfzem wyznał się być Synem Bożym, aż y tak ieſzcze gorzej, naſtąpiły zniwagi ſrogie, naprzod na twarz iego nayświętſzą plugawę rzucali płwoćiny. Powtore, plugawym ſzmąćkiem zarzucili twarz y oczy iego

iego nayswiętsze; z tyłu go pięściami bili, mowiąc: prorokuy kro-  
cie uderzył, y innych niezliczonych gwałt było zelżywości: owo  
żydom złośliwym trudno było Pánu Iezusowi wygodzić.

*Punkt 2.* Podnieś się duszo nábożna, á szerzey uwážay námiennie-  
ne zelżywości, pomyśl sobie, co to były zá plwóćiny z gab ob-  
zártuchow plugáwych, knechtow. Vderzenie w twarz zelżywe by-  
ło, ále przecież zwyczajnieysza tak uderzać, plunąć zá ná twarz  
fromotnieysza. O piánicy, á mianowicie Kápłani, kusem się bá-  
wiący: czy u was przez smrodliwą flegmę przeprawowác się nie  
przychodzi Pánu Iezusowi. Przecięc świeccy, że tylko ná pewne  
Vroczyśności przystępują do stołu Páńskiego przez Post, Wiłie do  
Nayswiętszey Pánný przyprawuiają się, ále codziennie bydź u ośtrá-  
rza, á ledwie nie codzién też sobie podpíc: zárzucili oczy iego,  
wy to co po kátach w nocy bezpiecznie grzeszyće, rozumieiac,  
że was nikt, że Bóg nie widzi, widzi, y sądzić będzie &c. Rele-  
gna do piwnice, o grzechy nocne iákisíce nocleg sprawiły Iezu-  
sowi! ty serce pełne miłości ofiaruy zá pokoy Zbáwicielowi.

VIII.

• *Miłosierdziu.*

**I**Wo pobożny Kápłan miłosierny będąc ná ubogich, á ktemu w  
práwie biegły, miał to osobliwie że ich spraw darmo bronił ná są-  
dach, á ná to, co obiad y wieczerza miewał u stołu swego ubo-  
giego. Dnia jednego po wieczerzy, áż ubogi siedzący zniknął,  
te tylko do niego wymowiwszy słowa, Pan z tobą. Czy to był  
Anioł, czy sam w osobie twoiey Chrystus, wielkie szczęście mieć  
takowego gościa, y takie zostáwione sobie słyśzeć *Elogium*. Pan z to-  
bą. Błogostáwieni miłosierni &c.

• *Zywotow SS. x Świętego Celestyná.*

**S**Ny takowe ákceptowác potrzebá, które są prowadzące do czego  
dobrego. Mátká świętego Piotrá Celestyná wdowá będąc ze dwie-  
má synáczkami, około tego Piotrá miewála sny różne, iedne od  
czártá aby syná tego nie dawała do szkoły, powiedáiac że z niego  
nic dobrego nie będzie, że koszt dáremny &c. Z drugiey strony po-  
kázował się iey mąż przez sen chwalac iey to, dziękuiac że się te-  
go chwycila co lepszego było, dla tego z iey synáczká wielki świę-  
ty zosłał &c.

Hhhhhh

*Druga*



Druga.

**T**Rwa jeszcze Wroczyść Duchą świętego, w którą słuszną przypomnieć świętych niektórych co w nich Duch święty sprawował. Wydać się *donum sapientie*: Duchą świętego w Piotrze Celestynie, który to w nim sprawował, iż będąc na najwyższym w Kościele Bożym urzędzie, honorze, dostojności Papieżkim, więcey sobie śnił jedną Pustelniczą celę, niżeli Pałac Rzymski: więcey wzdarcę poniżenie, niżeli wyłoki władzy: toto prawdziwa *sapientia*. Wydać się w tym świętym y dar umiejętności, kiedy tych się szkodkow chwycił które go do nieba zaprowadziły. y świętym uczyniły, a te były pokorą wielką, kiedy na Papieństwo od dwóch Królów prowadzony z asystencyą wielką on na prostym ośielku wieżał. Domu swego nie wynosił na Papieństwie będąc, z dwiema Zakonnikami swemi osobno się zamykał na bogomyślność, y uczynił go świętym. Wydać się dar rady Duchą świętego, z ktorey to rezygnowanie Papieństwa poszło. Bo kiedy ludzie wielcy sądzili że to on uczynił z nieczemności, z małości serca, iako *pusillanimitas*. Duch święty pokazując że to rada jego, uczynił cuł w oczach wszystkiego Rzymu, kiedy tegoż dnia chromego co nie chodził na nogach uzdrowił jednym tylko przeżegnaniem. O daniach innych tu się nie mówi, bo aż nąbył się w tym świętym wydawały. Prośmy o podobne &c.

#### Ná Pontedziałek Niedź. IV. po Wielkieynocy.

**P**amięć ná Pána Boga broni człowieka od upadku w pokusy, y w jakikolwiek niebezpieczeństwo grzechu. Gdy Pan Jezus opowiedział Vczniom, o odeysciu swoim zaraz się alterować, smudzić poczęli, czemu? bo im nie przyšlo ná myśl, że odeyscie, drogą ową Pána Jezusa była do Boga Oycy, ani ná niego wspomnie-li, i taczey z takowego odesia jeszczeby się byli cieszyli. Kto o Pána Boga myśli, kto tra ku niemu wyniesione serce, nie może go alterować łatwo, wszelka pássyá pokusá, mowi Duch święty w tym właśnie sensie *Frustra iacitur rescante oculos pennatorum*. Prov: 1.

Sida

**Ná Poniedziałek Niedź: IV. po Wielkieynocy, 1029**

Sidła pokusy, okazy do złego, daremnie są od czarta rzucone, przedtym który jest *pennatis oculis*, ma oczy skrzydłaste, to jest rozum, myśl, pamięć ku Bogu, ku niebu wylatująca. Zasadził był czart przeklęty, dosyć wielkie siła y pokusę na Iobá spráwiedliwego, chcąc go do niecierpliwości iákiej przywieść, kiedy żonę jego na niego przepuścił, aby mu exprobrowała, na o-czy wyrzuciła służbę, ufanie w Bogu, który go tak dotykał; ale nic nie wskorał, bo Iob wszytek był w Pánu Bogu ná ten czas iáko y zawize. Zaráz ná iey słowa odezwał się, Pan Bog dał, Pan Bog wziął, jeżeli nam miło bráć od Páná Bogá dobre rzeczy, a czemu tego nie przyjmować, co nam iest nie miło. To to *oculus pennatus*, nie usiłił się, bo Páná Bogá miał w oczách swoich. Dyná corká Iakobá Pátryarchy świętego poki w przybytku Oycowskim párzyżyła ná ołtarz y Páná Bogá ná nim reprezentowanego nie wpadła w niebepieczność. Iakob pomieniony powracając od Lábana do ziemi swoiey stánawizy pod Miastem Sichem, rozpostął namiot swoy, pod niem wystawił ołtarz, y codziennie ná niem ofiary oddawał Pánu Bogu z dziaćkami, z czeladką swoią, poki Dyná od tego przybytku się nie oddaliła, pory enotá iey y pánieństwo wcale: uieć ciekawością poszła do miastá przypátrować się obcym ludziom, z oczu Boskich y Oycowskich umknęła, popadła utratę pánieństwa, y wielkiego kłopotu Oycá ná-bawiła. Wiadomo iest co się stało z dziaćkami Iobowemi, iáko ich budynek bankietujących się w domu pierworodnego syná przywálił, pewną tam przy onym posiedzeniu zasadził czart pokusę, si-dło z rozmow iákich mniej potrzebnych, z niepomiarkowania w nápoju y iedzeniu. Czemu to nieszczęście nie potkało ich nigdy w domu Oycowskim, w którym pewnie często spólnie bankietowali się. Przyczyna nieinná: tylko, że przy Oycu była zachowana wszelka skromność, przystoynosc, a to dla tego że Iob ofiarował zázwsze Pánu Bogu, przy nich rozmowy miewał o nim, mieli iednym słowem ná oczách, pamięci Páná Bogá, y dla tego skromnemi, y od przypadku wolnemi.



## II.

**J**est iá nie omylna prawda, iż iáko *nemo fit repente malus*, nikt raz złyin się nie stánie; tak *nemo repente fit bonus*, powoli przychodzi do dobroci. Nie zaráz kto cierpliwości dostąpi, lecz *per frequentatos actus*, w máłych rzeczach się zwyczając stánie się cierpliwym. Nie zaráz doskonałe pokornym, ale się powoli unizáiac, &c. Tak Pan Iezus nim do naygłębszey pokory przyšedł, przez którą aż do Krzyżowey fromotney śmierci się unizył, wprzód się przez mnieysze pokory ákty do tego dysponował, iáko to nogi Ucznióm umywáiac, y tyśiáne inne mnieyszeyszey pokory ákty podeymuiac. Niżeli Słowo toż Przedwieczne ná łonie Oycá swego od wieku siedząc przenieść się ná ziemię y z stápić ná te niśkości miało, wprzód *per varios descensus*, przedtym do tego naywiękzszego się spábić mu należało; iáko to z stępując ná obaczenie uciskow w Egypcie ludu Izraelskiego: *descendam ut videam*, w Babilonie y innych okázyách. Do wielkich heroiczných ákcyi, *per frequentatos actus minores*, przez uczęszczánie mnieyszych y ich wykonánie sposobić się potrzebá; takie sá stopnie do dobrego, rownie, iáko y do złego. Piśat pozwolił trochę żydom dokázować nád Pánem Iezusem, aż oni od biczowania, naygrawánia, postápiłi do ukrzyżowania. Więć my chcemyli byđz dobremi wyśocce, postępuemy powoli przezstopnie, á do złego początkom nie daymy mieyscá: *principiis obsta, sero medicina paratur*.

## III.

**P**odobá się Pánu Iezusowi z turbowane serca Vczniów swoich z odesćia swego widzieć, y dla tego okázya o nim mowienia, y pytania się podáiec. A iákoż się śmucić nie mieli, kiedy ich iedyny Mistrz, Pan y Zbáwiciel opuszczał. Czy my táki też žal czuiemy, kiedy oddalamy od siebie grzechem Páná Iezusa. Ni eszczęśliwi oni, ktorzy gdy grzeszą, ielzcze się cieszą. *Exultabunt in rebus pessimis*. Słusznie mowi Doktor Święty płáczesz, gdyś miły przyiáciel umiera, gdy duszá od ciáła odchodzi, á nie płáczesz kiedy Bog od duszy twoiey odstępuie, &c.

## IV.

IV.

**C**Hoćbyśmy o drodze, do Bogá, do niebá nie myśliłi, o którey wczoráy była wzmianká, sam świat wygania nas od siebie, który dokazawšy y wyfiglowawšy ná nas co chce, traktuje potym rychze ládáláko, niegodnie, niśczenie, właśnie by owiady-  
nák, u mátki swoiey, o którym Celsarius w swoich Dyalogách. Kto-  
ry chce się bogato ożenić, prosił usilnie Pani Mátki swoiey, aby na  
wszyskie dobrá swoje zapisałwšy spuścić, mowiac: Mátko, Do-  
brodzieyko moia, do śmierci u nas mieć się dobrze będzieł, no-  
że wizytko twoie, nie ty z ręku nászych, ale my z twoich pátrzyć  
będziemy. Dała się ták powabnym obietnicom uwieśc Mátká,  
frąclá do Ksiąg, zapisała wizytko, wpuściła w dobrá syná, oże-  
nił się zá tym, wprowadził młodá Pániá w dobrá macierzyńskie,  
ale Mátkę przeciuchno wygnął. Bábo, trupie, nie tu po tobie,  
uprzykrzonas, syn jedno słowo, á Páni synowa dźiesięć: mus-  
iała biedná statuszka rugować się. Coż też potym zákaraniem syná tego  
B. skie nástąpiło, nie teraz o tym. To też właśnie świat, małz się  
dobrze, małz urodę, gładkość, czerstwość, wyfiglowawšy cnotę,  
poczciwość, wykubawšy nas wizkátulę, wspiżarni, porzući cię  
wypędzi: właśnie iák Łában Iakobá, zrazu náń weloto pogládał,  
iż potym spánoszywšy się z niego, choć y corki swe zá niego  
wypośázył; nie mógł pátrzyć prawym okiem náń, á náwet y z do-  
mu wygnął. To ták świat z swymi hołdownikami postępuje, po-  
ki chodzą, poty się godzą. Nie śadownyż się ná niem, bierzmy  
się do Páná Bogá, u ktorego iák młodzi, ták zgrzybiáli, iák ubodzy  
ták bogáci mieysce máją. *Quoniam Pater & Mater, dereliquerunt*  
*me.* Y Mátká, y Oćiec, y wizyscy mię odstąpili, á Pan mię przy-  
jął, &c. &c.

V.

**P**Ochwaliwšy wczoráy Vczniow Chrystusowych, że nie byli  
importunámi, bádáczámi, spraw cudzych, chce też cnotę zá-  
lećić y wszyskim prawowiernym, powiádam dziś o szkodliwym  
często przetrzasániu rzeczy Boskich, sądow, Dekretow, iego, y  
tym podobnych nád rozum y przyrodzenie ludzkie, wyższych:  
*altiora se no quæsieru.* Wyższe rzeczy nád rozum twoy nie bádáy  
Hhhhhh 3 się



się. Skodzi ludziom idącym, oczy ku gorze trzymać wyniesione, a na ziemię ani spojrzeć, żeby śnádź w doł albo row nie wpadli, iako się dostało Thaletowi Astrologowi z ktorego się bábá śmiała, że w gorę patrząc w doł przed sobą będący wpadł. Dobrze powiedział z uczonych ieden. *qua supra nos, nihil ad nos.* Młodzik ieden, ustawicznie się o rzeczy wyższe nad swoy wiek y rozum pytał, aż go Zeno Filozof przed zwerciadłem stawi y każe mu na się weyrzeć, aby uważył czy przystoi na iego lata w takow wstawiać się kweitye. Cokolwiek Heretyi, y Herezvárchow, wszystko z ciekawości pobłądziło, w takie nniłcach wyłokich. Dobrze napisał *Thiephilactus*: ciekawy badacz w artykułach, jest temu co nie wierzy podobny, a przeto nie potrzebne pytania dyskursy przy stołach przy posiedzeniach, niech będą od nas dalekie, spuszcza my oczy nasze rozумы, zdania ku ziemi, podając ie nauce Chrystusowey Kościoła świętego, abyśmy się stali podobnymi Vczniom Chrystusowym, &c.

*z Żywotow SS. z Świętego Bernardyna.*

**P**owinien każdy tak żyć, aby y sobie był dobrym, y drugiego przykładem budował. Bernardyna świętego ilekroć rowiennicy iego, dzieci także iako y on obaczyły, a co nieforemnego między sobą broiły, zaraz się uciliwały mówiąc, *filete, filete, cyt, cyt.* Bernardyn idzie: tak bowiem żył światobliwie, iż nie dopuścił przy sobie y najmniejszego słowa nieforemnego wymówić, dla tego się go obawiali. Oby takich wiele było, ale więcej co do złego pomagają. Iakożby słusznie zawołać teraz na levmuiących *filete, filete*; kontencyt poprzestaycie, *Turca, Scitha accelerarunt &c.*

*Ná Wtorek Niedziele IV. po Wielkieynocy,*

**N**A dzień dzisiejszy ta nauka zbawienna z Ewanielij świętey abyśmy wszystko cokolwiek czyniemy dla Pána Bogá, y dla zbawienia dusze naszej czynili z ochotą, z dobrą wolą, nie z przymusu, nie z przynuki. Pan Iezus mowi o sobie w Ewanielij świętey *Vado, idę*, to isćie Iezusowe było na Mękę, na okrucieństwa wielkie, na śmierć krzyżową, záżywa tego słowa *idę*. Nikt mię nie przyniewala, nie przymusza, nie rozkazuje, sam *idę* ochotnie: też y my

y my mamy się starać wszystko z ochotą, z dobra wola dla Pana Boga czynić. Czemu też to Pan Jezus czyniąc cudów wiele ná nie- mych kreaturách, iáko ná wodze, wiatrách, drzewach, cudu za- dnego nie uczynił ná zwierzątku, bydlatku, ptaszcíu. Rozkazo- wał wiatrom, wodom, á te się w krew odmieniały, morzu, á te się uciśzało &c. żeby się co podobnego stało ná bydłędciu, zwie- rzędciu nie pisał. Między innemi przyczynami jest y tá, że nieme kreatury czynią to wszystko do czego są stworzone dobrowolnie. Rzeki same płyną, wiatry wieją, drzewa rodzą zieleniecia &c. by- dletá wszystko z muszu: nie orze woł aż iármem przyciśniony y pogániany; koń nie ciągnie, aż zaciśnany, ptaszek choć go y cu- krem karmią, przecię z klatki ustáwicznie się wydziera, dziory do- wylecenia szuka, poniewolnie wszystko robią, dla tego przez nie- y w nich nic ośobliwego Chrystus nie sprawował. Chcesz czło- wiecze stać się sposobnym instrumentem do sprawowania w sobie łask y dárow swoich Chrystusowi bądź ochotnie wszystko ná słu- żbie jego czyniącym.

Zbáwiciel po Zmartwychwstaniu swoim do niebá wstępując mowi o sobie, iż mi daná jest moc wszelká ná niebie y ná ziemi. *Data est mihi &c.* ábo iej przed tym nie miał? wszák rowny od wie- ku y od stworzenia świata Wszechmocnemu Oycu? miał, ále przed- tym służyli mu ludzie, czynili wolą jego iáko Pana, iáko stworcy- z rozkázania, teraz zaś widząc co dla nich uczynił, iák wiele ucier- piał czynią, bárdziej wszystko z ochoty. Y tak wiemy iáko tyśia- cami, millionámi Męczenników świętych biegło, śpieszyło się ná męki za Imię Chrystusowe. Widziemy nápełnione Kláštory Zákon- nikami, Zákonnícami, pustynie pustelníkami choć im nie rozká- zują, sami dobrowolnie idą, śpieszą, y tych się to ochotą ciełzy Pan Jezus, którą y my zástugniemy sobie ná to nád námi jego pá- nowanie. Niebiosa nád wizytke inne stworzone rzeczy naywię- cy ogłaszają, uwielbiają imię Boskie, ogłaszają chwałę Bożą, czemu? bo w ustáwicznych obrotách biegu zółtając, nigdy się nie fárygu- ją, iáko to słońce, miesiąc, obroty wszystkie niebieskie: *semper cur- rant, nunquam lassantur*, nie tęsknią sobie, nie przykrzą. Bądźmy y my im podobni &c.



## II.

**S**zcześliwy kto się w ręce Jezusowe dostanie, y ze złego przemienia się w dobrego. Nim przystąpił Pan Jezus do umywania nog Vczniow swoich mowi Ewangelia święta, że mu dał Ociec w ręce jego wszystko, iakoby y owe brudy Celnikow, Rybołowow, Apostołow, które on wziąłwży w ręce swoje, przemienia w piękność, ozdobe miłą oczom Boskim. Wziął y brudy Iudaszwowskie, y złość w sztykę żydowiką, bicze, ciernie, goździe, obrocił to wszystko na instrumentá Boga zagniewanego błagające. Powiedział Apostoł, że przeznaczonym do niebá, do Boga, wszystko się na dobre obraca; á Święty Augustyn przydaje, że y same grzechy: iakoż często bywa, że grzesznicy gdy się prawdziwie do Boga nawracają częstokroć gorętsi w służbie Bożej bywają niżeli niewinni, iako tenże Augustyn, Mágda'ena, Máryá Egypcyáká &c. Ták to umieréká Boska, y złe na dobre przeformować. W mieście w publicznym miejscu, mieszkała Iudychá, á że w ręku Boskich iako świętobliwa matroná była, dom icy w Pustyniá był przemieniony. Ofiará corki Iesiego przyznać że nieuważnie, nie rozmyslnie uczynioná, á jednak się w dobrá y przyjemná Pánu Bogu odmieniła. Oddaymyż się tedy ręce Boskiej mówiąc każdy: złymci jest, pełen niedoskonáłości, ále w ręku twoich o Boże byđ prágne, tám się odmienić spodziewam.

## III.

**Z**e ciekáwość w drugich cudzych sprawách nie jest chwalebna wydać się z Ewangelij świętey niedzielney, gdzie Vczniowie Páńscy ták nieciekáwi byli, że gdy im Pan Jezus o swoim odesćiu powiadał, nie śmieli się pytać do kadby to odchodził, ták iż się iako Zbáwiciel dziwując mowił. Powiedam wam, iż od was odchodzę, żaden mię przecię nie pyra do kad? á ludzie więc radziby o wszystkim wiedzieli, pytáia się, zagládaia co się w cudzym domu dzieie, co kto robi, choć to do wielu nie náleży, siebie y swego domu niechay każdy pátrzy &c.

## IV.

**N**ie ciekáwości od Vczniow Pána Chrystusowych uczemy się z nich przykłądu nie śmielących go pytać do kad idzieś, bo ciekáwość wielce jest izkodliwa. Jest wiele ludzi na świecie, co się wiedz

dzie

dzie chcą wścibić, pełnoich ná każdym mieyscu, ale też stáie się że często w nos wezmą. Myśliwcy między innemi sposóbami zaiacow tak biia; postrzegszy bieżącego swistáia, wnet ná ow swist zaiaczek podnosi się ná zádnie nogi słucháiac, á tym czásem z prászynki kulá tak ciekáwego zabiia. Ewá ná swist węża piekielnego w Ráiu stánciá: *cur praecepit vobis Deus*, coia, y nas dla niey potkáło, wszystkim wiadomo. Co potkáło ciekáwa Dinę, y to iáwno z Písmá świętego. Powiádaia, o jednym rodzaju ryb w morzu, zda mi się że ietynkami zowią, które iáde bárdzo przypátruia się okrętom pływającym, gromádnie się stáwiaia, ale też wiosłámi od żeglarzow nie jednéy dostánie się po głowie, po szyi, po kárku, toż się stáie owym bádážom, usłyszá, co niechá. Lotowa żoná chciála widzieć co się dzieie w Sodomie, z ktorey od Aniołow cudownie wyprowadzona, áż się w bálwan soli obrociá. Pies u Ezopá porwawszy sztukę mięsá biegł z nią nád wodę, w ktorey mu się táż oddá, ow rozumieiac że táń drugiey dostánie, spuścił się, owę upuścił, y táń nie ná dnie nie znalazł. Szkodzi sobie kto ciekáwy.

V.

**P**ocząłem mowić o wyprawie názey do niebá, przy słowách wyprawiającego się Páná Iezusa: *Vado ad eum qui me misit*, idę do tego ktory mię posłał. Toż y każdemu mowić náleży, á miánowicie dobrze, światobliwie żyć prágnaćemu, boć prawdę mowiac, świat ten nie iest dla dobrych. Iest to świat własny Austeryarz, po nászemu kaczmarsz, káczmárká, szynkárká, w domu szynkownym nie rádny bywa táki przychodzien ktory skromno trzeźwo się zachowuie, nád kufelkiem groszowym piwá siedzi, krzywo ná tákiego pátrzá, ale kiedy kto z dobrá gębá piánicá obzártuch záfádzie, co mu to ná konewce jednę y drugá kreskę przypisze, áż temu y ochoty y mieyscá dolyć. Widziemy to ná oko w Apostołách Chrystusowych; tych iáko świat przyiá, zá ich náuká iák wiele poszło, jedná druga Prowincyá. Ziáwił się po nich Apostoł z piekła Luter, áż ci mu świat tak wiele mieyscá u siebie oddá wiékszą część Rzelzy Niemieckiey, Krolestwá Szwedzkie, Duńskie Holándye &c. Czemu to? Apostołowie Chrystusowi święci, trzeźwi, skromni, á Luter iáki piánicá, wydaie go jedná kurowa sklenicá máiaća w so-



bie cztery pręgi, albo cyrkuły nazwane Kátechizm Luterski, nácie-  
dneý przedé nápitano dżiesięć przykazania ná drugieý skłád Apo-  
stolski, ná trzecieý modlitwá Pańska, ná czwarteý Kátechizm do  
spełnienia. Y táto skłenica przepił raz do swego konfientá Islebiu-  
sza wypiwszy, nálać drugá roskázał, y tę spełnił, á Islebias ledwo  
do pierwizey pręgi mógł wypić, iest o tym wyrázie w iego księ-  
dze nazwaneý Rozmowy stołowe fol. 166. To takie nu obártucho-  
wi swiát tak wiele u siebie pozwoił, á SS. Apostołom, bá y same-  
mu Panu Iezusowi, kaczmarze, szynkarze, Betleemscy widząc ubo-  
żuchnych Iozefá y Maryá, nie przyięli do domu gosćinnego, *Nem  
erat eis locus in diversorio*, musiał do stáynie bydlęcey, y tam się náro-  
dził Iezus. Aleć y ná poczatku swiátá toż było; pierwsi synowie  
Adámowi Kaim y Abel, Abel dobry y skromny, święty niewinny,  
długoż go ná świecie? bárdzo krotko, á Kaim y potomstwo zostá-  
wił, y miał nábudował, y nábiwał się po ziemi, zgoła tu nie mász  
mieyscá d a dobrych, co nápisano o dworách *Exeat ex aula qui vult  
esse pius*, toż o świecie *exeat ex mundo*, *vade ad eum* wypráwuyże  
się káždy do Boga do niebá, *vade ad eum* &c.

## VI.

*Iáko też iest dobrze z tobá Panu Iezusowi.*

**P**unkt 1. Po rozmyślániu iáko bárdzo źle bez Páná Iezusa, dzie-  
wne dobrze z nim, potrzebna rzecz spytać się, iáko też dobrze  
z tobá Panu Iezusowi Pilátowi, y całemu narodowi Pogánickiemu,  
á teraz Kátolickiemu, náder dobrze, pięknie z Pánem Iezusem, ále  
Pánu Iezusowi z Písáem u Pilátá, á zátym u Kátolikow bárdzo źle  
u Pilátá biczowany, cierniem skłory, ukrzyżowany, zabity, toż  
go y u Kátolikow potyka, znówu go krzyżują, biczują, źle u  
u nich Panu Iezusowi, lubo im u Páná Iezusa y z Pánem Iezusem  
dobrze. Toż tobie káždy uważay, iákoć dobrze z Pánem Iezusem,  
że cię do swcieý wiáry powołał, że cię obrał za swego, że cię  
Ciałem najświętszym karmi, máz od niego zdrowie, máz do-  
bre mienie, máz honor, wšytko to z nimci przyzłó. Iákże wza-  
jemnie to wšytko od ciebie mu się nágrádzá, czy nie tysiąc razow  
lepiej umiałby kto inny korešpondowác Pánu Bogu, zá iego tá-  
kie dáry y dobrodzieystwá &c.

*Punkt*

Ná Wtorek Niedź: IV. po Wielkieynocy. 1037

**Punkt 2.** Czym się to zwyczajnie dzieje, że źle Panu leżymy u nas, tym, że mało małe grzechy uważamy, a o wielkie nie dbamy. W domu Piłatowym, to źle naprzód potkało Pana Jezusa, że ci, którzy go przyprowadzili, y prog sądowej Izby prześlapić za grzech sobie mieli, a na niewinnego instygować, potwarzy zamysłać, za nie nie poczytali: to jest, źle się dzieje u nas Panu Jezusowi, defekty małe tylko do siebie widzimy, słowo mniej uważne, niecierpliwość, poruszenie do gniewu, &c. często nas bardzo turbuje, a zawziętość na bliźniego, a zatrzymanie co czyjego jest, a zaniebanie powinności, obligow, stanu, powołania naszego za nie, y z rąk wszystko złe.

**Punkt 3.** Z tego się nam naywięcej tylko sprawować potrzeba, co na nas włożono. Examinować chciał Piłat Pana Jezusa o Krolestwo, zaraz go zbiła z tego Pan Jezus mówiąc: Krolestwo moje nie jest z tego świata; iakoby rzecz chciał, nie jest moja powinność po Krolewsku wedle świata sobie postępować, zacyzm z tego sprawować się nie mam. Każdy z tego dać rachunek winien, co nań włożono, mało-li wieloli. Pilnież się staraymy, aby nam ten rachunek dobrze wyszedł, &c.

VII.

O Miłosierdziu.

**M**iłosierdzie nad ubogimi y w łasce u Pana Boga oladza, y na świecie do szczęścia prowadzi. Grzegorz Święty przed Papieństwem był starszym nad Pustelnikami: przyszedł prosić o wipromozienie, jeden udając się na morzu rozbitym, kazał mu dać Święty sześć Szkudow, po naszymu talerow twárdych, przyszedł znowu raz drugi, tyleż mu dać rozkazał: przyszedł y trzeci raz: a guy powiedział Szafarz, że nie było co dać, y tylko o iedney przystaweczce namienić srebrney, na tey Świętemu Grzegorzowi Rodzićielka wczoray ślasy przyniosła, kazał y tę dać, mówiąc: z Matka sa się uspokoje. Został potym Papieżem y iako się namienilo miewając po dwanaście codzień ubogich, dnia iednego naraćhował trzynastu. Zawała Máiordomá, y rzecze, Cemu nad wola moję więcej przywołałeś, odpowie mu. Oycze Święty tylko ich dwanaście, przecięż Grzegorz trzynastego widział, który się

iiiiiii

co raz



co raz ná twarzy mienił, dla tego ná osobne miejsce odwiódzły się z owym, pytał coś zacz? odpowiedział: iam to on rozbity ná morzu. Jestem ja Anyoł, tobie osobliwie od Boga dány, to Cię miłosierdzie ná tym urzędzie osadziło, postępuy w nim do końca.  
z *Zywotow Świątych, z Świątey Kátharzyny.*

**P**Rzygotowania się do Pána Iezusa w Najsł: Sakramencie, álbo też uraczenia iego sposob naylepszy iest Pánu Iezusowi zdać serce swoje, áby on ie sam uczył, iáko mu się ma sławić, sam ie cnotami świętymi przyozdabiał &c. Tak święta Kátharyná powiadała o sobie. Náuczył mnie Chrystus, iáki mu mam pokoić w sercu moim wystawić. Nie może nikt z siebie lepiej się przygotować dla Chrystusa, iáko ten ktorego sam Chrystus gotuje, przyozdabia, przysposabia. Więc tedy każdy stánawszy przed Pánem Iezusem z tym się oświadczać możesz. Nie mogę Zbawicielu moy ia z siebie zdobydź się ná takowe ákty, przemysły, nábozeństwa iákie są dla Ciebie godne, lecz ty sam mię przygotuy &c. *doce me &c.*

#### Ná Srzode Niedziele IV. po Wielkieynocy.

**K**To chce (á każdy powinien) dáć miejsce u siebie łaskom, dáć krom niebieskim, poćiechom Duchá świętego ma wszelkie światowe rugować z serca swego ućiechy, roskoszy, mowi Pan Iezus do Uczniow swoich w Ewangelii świętey Niedzielney: *Expedi vobis ut ego vadam, Potrzeba ábym się od was oddalił, bo ieżeli ja nie odejdę, Duch Święty nie przydzie do was.* Y także obecność cielesna, álbo w ciele ludzkim Chrystusowa była przeszkoda do Apostołow Duchowi świętemu? oto tak słyszemy. O dopieroż áfekt wtzelki cielesny skłonność, miłość nieporządna do stworzenia przeskądza dąrom, poćiechom Duchá świętego, y wszelkim od Pána Boga influencyom. Ná początku świata gdy y zwierzehne niebieskie, y ziemskie z sobą się łączyły wody, wystawił Pan Bog ármament ná to áby był iáko ściana między temi wodami, y one od siebie podzielił: *ut divideret aquas ab aquis.* Niechciał Bog w iedno łączyć y wyższych, y niższych wód, á dopieroż nie chce w sercu iednym ludzkim mieć łączących się ziemskich oraz y niebieskich delicyi. Pan Iezus nie národził się *in diversorio*, w gospodzie, w gosćiniec, czemu? bo tam miejsca dla niego nie było; ále czemu? *Diversorio*

um zwało się dla tego y zowie że jest *diversarum personarum receptaculum*, y zły, y dobry, y poczęliwy y niepoczęliwy mieści się w gościnie, niechciał za tym w takim miejscu rodzić się Zbawiciel, wolał się do chlewa, do stajni bydlęcey skłonić, pewnie się nie spodzieway człowiecze Páná Iezusá u siebie w sercu swoim, ieżeli w nim *diversitas* miłości Bożej, y miłości złej stworzenia, ieżeli się ráno w Kościele modlił w Niedzielę, á odwieczor piesz, ulasz w karczmie, *diversorium* takowym brzydź się Pan Bog. Płacze kto w Kościele, á ledwie z niego wynidzie, zażywa krotofil z swemi żalotnikami &c. Duszy nábożney roskazuje Oblubieniec niebieski, áby iego znak hášlo położyła ná sercu swoim. Ci którzy strzegą iákiey Fortecy, nie wpuszczá do niey nikogo, tylko hášlo, znak tego czyjá jest fortecá máiącego. Toć jest czego chce Zbawiciel po káżdego prawowierneho duszy, áby nie przypuszczála nikogo, tylko eo niesie z sobą imię iego, znak iego &c.

II.

Ci co są ná zwierzchności powinni w poruczonych sobie znośić y to co jest dobrego, y to co nie jest do ukontentowania onych. Dał z siebie przykład takiey cierpliwości Pan Iezus między Vezniámi swemi máiąc zdraycę Iudaszá, przyjmował iáko y drugih brudy nog iego w ręce swoje Najswiętsze, cierpliwie go znośił, áby go był náprawił, á to ná náukę wszystkim przełożonym, áby podobnie z swemi poddánymi postępowali Iob spráwiedliwy powiedział, że *Gigantes gemunt sub aquis*, olbrzymi stękaia pod wodami: toiest, Przełożeni, Pánowie, Monárchowie, ná których głowy złożone są wody, toiest ludzie, *aqua multa*, *populi multi*, częstokroć ulegać, utyskować muszą. Wiádomé jest w Piśmie świętym morze miedżiane w Kościele Sálomonowym, toiest náczynié wielkie, ná grzbietách 12. wołów się wspierájące: co żywo się obmywało w owym náczyniu, á woły y wodę y brudy dźwigały. Sa figurowáni przez tych wszyscy Przełożeni, gospodarze: wszystko się o ich głowę opiera, y dobre, y złe. Iákob Pátryárchá widział drabinę do nieba od ziemié ná kámienu wspártá, po ktorej y wstępowano y zstępowáno ná doł: przez ten kámién rozumieć się ma Chrystus, ktory się názywa *petra*, *lapis angularis*. Oto ten kámién dźwi-



ga y *ascendentes* y *descendentes*; y postępujących w cności do doskonałości, y od nięć odstępniacych: to jest, y dobrych, y złych Jeremie. Niech się tey cierpliwości uczą Rodzicy, Przełożeni: musi być że się pod niemi znajdnią y tacy, y owacy, y dobrzy y źli, ile można znosić, cierpieć, prowadząc y złych do dobrego.

## III.

Nie zda się podobać Chrystusowi że go żaden z Vezniow nie pyta, do kąd i gdzie. Ale nierownie bardziej niepodoba się, kiedy grzeźnik przed grzechem nie pyta się do kąd idzie, grzeźnac do kąd się daie. O pewnie zarażowałby nie jeden drogę swoją do grzechu, gdyby uważał na jaką biedę dostaie się grzeząc: że idzie walczyć z Panem Bogiem, że idzie y dostaie się na wielkie niebezpieczeństwo, że się od Pana Boga oddala, że do piekła postępuje. Prośmy Boga, aby raczy przedtym szyć każdy złamał, aby oszalał aby mu się wszystkie myśli w głowie powąrywały: niżeli w nich kroy jeden miał uczynić do obrazu Boskiej &c.

## IV.

Ponieważ tak jest, iż życie nasze na tym świecie jest droga do Ojczyzny niebieskiej, *Vado ad eum*, y że ten świat jest nam iako obcem krajem, cudzą ziemią, toć nam trzeba się rozumieć być tu jako w cudzym a nie w swoim kraju, w cudzym a nie swoim domu, a dla tego barzo skromnie, spokojnie, postępować sobie. Owi Panicowie nasi młodzi, co tu w Polsce (zumięia, brawarye robią, tego y owego hałasują, miánowiącie w zbiercy Oycowskie wiedzizy. O nie takimi oni byli, albo są gdy w cudzych krajach zostają, skromni, spokojni, bo wiedzą że tam nie ich Ojczyzna, prędko bez respektu poskromią Komornik, komornica pod gośpodarzem zostając ócho się sprawnie, sprawnować dzieciom, czeladzi każe. Zydzi iak skromni, nikogo nie zaczepia, bo tułaczami są. Oniechby ieno ci zdraycy znowu osiedli iak w Ieruzalecie, obaczylibysmy iakby się z Chrześcianami tam obchodzili. Wwiązanie cudzego domu, cudzey krajny wielka jest do skromności pobudka. Chrześciane, Katołicy, poki pod Pogánami, y między Pogánami byli, nie chcieli tak iak teraz nasi z opuchami, pistolekami, ryglunkami. Wchodzili do Kościoła, po ulicach się pokazywali z Ko-

ronkami.

ronkami, książeczkami, echo, skromnie: tak iż niewierni samymi ich uyrzeniem do wiary się świętey nawracali. Lucianus święty był tak skromny na wewrzeniu, że Maximianowi Cesarzowi odradzało z nim w oczy mówić, ale tylko przez zasłonę. O te ażnieści Chryśćianie, tak ná powierzchni zuchwali, aśmufzni, w Kościele w konwertacyi nie skromni, pewnie nikogo nie zbudoia, nie nawroca, ieżeli nie odwroca. Zgadzi to Apostoł pilno upomina, *modestia vestra nota sit omnibus hominibus*. Skromność wászą, niech będzie wżytym wiadoma. Francyšek S., laiczekow, bracyšekow, wytyłając więc między ludźmi mówił, idźcie każąc, nie żeby byli nieli wstępować ná ambony, katedry, ale skromne ich chodzenie, pogladanie miało stać za Kazanie, naukę &c. Także żyjemy iako przystępi ná Chryśćianiną iako przystoi ná tych którym Pan Iezus sam zakcił enoć pokory, cichosći, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde*. Iako ná ośiłek przyzwolita tym co do Oyczyny sweoy śpieszą, a nie żyją iak w włafney krainie &c.

V.

Niechwalębni są ludzie dworni, ciekawi, bo się im częśdicy pl. *Na* niż *solida*, iako n owi Chryzostom święty podobia, ná d. *da* trązka godziny trawia, a poważnych rzeczy zaiedbywają. Herod nieubożny Pana Iezusa pytał się o wielu rzeczach mniej potrzebných, aż ni słowa mu Pan Iezus nie odpowiedział, y Zbawiciela przed sobą mając, zbawienia nie dostał. Syrakuzow miasta dobywał nieprzyjaciel, a Archimedes Matematyk liniykami się zabawia, dają znać Archimedesowi, nieprzyjaciel szturmuie, przecię on linie formie. Dają znać, już ná murach, przecię on ryloie, już bramy cpanował, już w mieście, nie o sobie Archimedes, aż nieprzyjaciel napast, wziął, związał Archimedesa przy liniach. Senekadzikurue, iakoby to był człowiek któryby w ten czas gdy miasto bierze nieprzyjaciel, gdy co żywodo broni się bierze. any argumenta zadawał, *hoc habet quod non amisisti*, czegoś nie utracił to masz, rogów nie utraciłeś, toć tedy masz rogi głupsze nie do argumentow, ale do oręża, do kanieni. To to ciekawi ludzie, *qui bus magis placent pila, quam solida*. Nie bądźmy takimi, ani owemu plu u Ezopa podobni, który dostawszy gądzies izuki mięta po biegi



biegł z nią nad wodę przezroczyłą, tym czasem w wodzie iako zwyczaj ował sztuką się odbijając pokazała, a jeszcze przez wodę większą, po nie co prędzey spuścił się owę upuściwszy, która upłynęła. &c.

VI.

*Zle bardzo bydź światobliwym po Żydowsku.*

**P***unkt 1.* Gdy powrócił pieniądze ludz, uczynili radę żydzi co z niemi czynić: mówili tedy, że się ich do skrzynki Kościelney kłase nie godzi, albowiem *pretium sanguinis est*; oto iaka światobliwość, pieniędzy mieszać z drugimi Kościelnymi że za krew były, za grzech poczytają, a też krew wylewać, na śmierć nalegać, świadectwa zwozić, y bezecne skądności robić za nic! Cóż przestąpienie progu do izby ładowey Piłatowey za grzech rozumieją, a skrzyżować, a wołać ukrzyżować, ukrzyżować za nic. Násładować ich wszyscy co opuścić zwyczajnych co pańciorów, pobudzić się do niecierpliwości, wymówić słowo próżne, za grzech wielki sobie poczytają, a trwać w jakim złym nałogu, nie czynić dotychczas winnościom swoim, żyć z zgorzleniem dragich, nie sobie nie ważyć, zła zaiste światobliwość; nie následujemy iey, strzeżmy się y małych defektów, ale więcej szkodliwszych &c.

*Punkt 2.* Nie bądźmy pokorni po żydowsku: Oto sami Przełożeni, starszyzna prowadziła związanego Pana Iezusa do Piłata: iaka pokora! zwyczajnie złoczyńców nikt pocziwy nie prowadzi, ale przeklecia pokorą; unieżyli się, aby się ze złości, jego zniewag, fromoty napatrzili, z niey się uciechyli. Pokorą we złym, zła, źle bardzo nie brzydzić się hulajską, kompanią zasiadać równo z mniey uważnemi, bawić się nie przyzwoitemi swemu stanowi postępkami, pokorą niechwalebna, trzeba się tu ważyć, trzeba o sobie więcej rozumieć, że do tey nie należy (z kompanij), że to przeciw stanowi y powołaniu twemu &c.

*Punkt 3.* Przemyślni na złe żydów následują, którzy przed Piłatem skarzają Pana Iezusa o Królestwo, o podatki, o bunty, iako przed świecką zwierzchnością; a przed Kazałem o Kościół, o gwałcenie świąt, o prawo Moyzeszowe. Dowcip, ale na złe; nie následujemy go, bądźmy przemyślnemi, ale na dobre &c.

VII.

**M**iłosierdzie nąd potrzebniacemi, że szrodkiem iest do nabyćia szczęścia y ną tym świecie, wczoray się mowiło, y dziś druga potwierdza się Historya. Iustinus Cesarz wyprawił do Antiochij trzęsieniem ziemi zruinowánęy Efremá Senátora wschodnich Krá-iow, ną restauracya, ną którą zaciągnąłwizy wielu robotnikow po-strzegł nąd jednym oszarpánym, odartym, w południe, gdy dru-dży iedli, nie iedzącym, ále iakoby zaśypiającym kolumnę iakás ognistą, co widział raz y drugi, y więcey, y dla tego dnia iednego wziął owego ną examen coby zacz był? gdy się długo przyznąć n echciał, pod sekretem nawet powiedział. Iam był Biskupem te-go á tego miastá, dobrowolnie od Insuły ubiegłem, á na pracowite to życie udałem się. Y tobie Efremie opowiedam, że Cię Pan. Bog temu miastu przełożonym bydz nąznaczył, za te które czynisz miłosierne uczynki: w nich tylko pomnázay się &c.

*z Żywotow Świętych, z S. Filipá Nereusá.*

**S**więty Filip Nereus, wielki święty, w pánieństwie nsenáruszoi sy, w modlitwie w pracach dla zbáwienia ludzkiego nie prze-konány. On wieczorne w Rzymie postanowił nábozeństwo, dla oder-wánia ną ten czas od kompanii, konwersacyi niedobrej. Miłości Bo-żey tak był pełen, że iey serce otrzymać niemogąc, żebrá się pá-dáły; á iednak ną każdy dzień tę protestacya czynił. Pánie Boże, moy, strzeż się mnie dzisiaj, pewnie Cię zdrądzę, ieżeli ty mnie ręki twoiey umkniesz, upadnę. Z tą náuká, iako tobie nigdy do-wierzać nie trzeba, iako wizytke swoje stárania ną Paná Boga spu-szczć.

*Druhá.*

**P**rawdziwy każdy sługa Boży powinien się stárać o serce prze-stronne ku Panu Bogu, y bliźniemu, miłością rozszerzone. Filip święty Nereusz iako wielkie do chwały Bożey pomnożenia, wyná-lazki uczynił, éi niech świadczą co w Rzymie byli, codziennie tam exhorty, cztery po południu nábozeństwa wieczorne, ną oderwá-nie od światowych, nocnych záladek, dyscipliny w Kongregá-cyi, w konfessyonálach ustawicznie siedzacy, y wiele in-nych sposobow nábozeństwa. Z kąd to? miał wielkie, szerokie

Kkkkkk

ku



ku Pánu Bogu y bliźniemu serce, tak iż kości, żebrá przy nim pá-  
dały się, podnosiły &c. Cito maloco czynią dla Pána Boga, małe-  
go są serca, szczupłego &c.

*Ná Czwartek Niedziele IV, po Wielkieynocy.*

**B**Ydź dobrym, sprawiedliwym, nábożnym dla tego że doglądają,  
ażá. nápo niniają, jest cnota takowa, sprawiedliwość &c. wiet-  
ce niedoskonála. Pan Iezus powiáda Vcznióm swoim, że Duch świę-  
ty skoro przyjdzie ná świat, będzie kárał, strofował świat z grze-  
chu, z nieśprawiedliwości *arguet mundum de peccato & iusticia*: że  
grzech będzie strofował, nie dziw, ale o sprawiedliwość? jest się  
czemu zadziwić. Ale są różne defekty w sprawiedliwości, a ten  
pierwszy ná dzień dżśeyszy uważaymy. Kiedy kto dobry, sprá-  
wiedliwy, échty, skromny, tylko dla tego że kaza, doglądają,  
upominają. Między Krolami Izraelskimi kładá loáfa Krolá bardzo  
dobrego, bálwochwalstwa znoszącego, a przecię od Boga odrzu-  
conego. Cemu? bo tylko był dobry, bogobojny ná ten czas, kie-  
dy go loáda náwyższy Biskup doglądał, upominał. *Pecit loias re-*  
*ctum coram Domino cum esset cum eo loada sacerdos 4. Reg 12* Iako  
ten umarł, wszytek inákizy, dobroć, sprawiedliwość iego dla ná-  
pominienia. Duszę nábożną chwali Pismo święte, zład ołobliwie,  
że *per noctes in lectulo suo* w nocy szukała ołubieńcá swego, to jest  
nietylko we dnie, kiedy wszyscy widzeli, nietylko w Kościele, ale  
y w nocy, y w pokoju swoim, osobno samá tylko zstájąc szukała  
Pána Boga, modliła się, nábożná była. Mágdalená wielce swą o-  
bliwą y kochającą się Pána Iezusa pokazała, kiedy zá żyworá iego  
drogę oleyki ná głowę y nogi iego wylewała, y inne ákty nábożne  
czyniła, ale leżące więcej światobliwizá, kiedy toż y po śmierci  
iego czynić chciała, kiedy go w grobie z takowemiż drogiemi má-  
ściámi szukała, kiedy nie widziana od niego, toż co y przedtem  
czyni. Nie może się wychwalić Pismo święte onych troygá pácho-  
lar w piecu Bábilońskim nie zgorzałych, zład ołobliwie, y ná ten-  
cud około siebie zasłużyły, y tak wielce rozśławione zostály, że w  
Bábilo nie będąc w Pogaństwie, bez Kościoła, bez Kápłaná Pána Bo-  
ga nie odstąpiły, iego imię uznawały, żadnym náimowóm oddalić  
się od.

się od prawdziwego Boga nie daly. Toto jest doskonała spraw. cali-  
wość, bez oká zwierzchnego, bez inspektora. Elizeusz wielce prą-  
gnał dwóćkiego ducha Eliażowego: *Fiat in me spiritus tuus duplex*  
Otrzymał, ale aż po odeściu Eliażowym. Eliaż był Mistrzem Eli-  
zeuszowym, po nim dopiero odebrał czego prągał: bo stać tak  
dobry sam był przez się, albo jeszcze lepszy, bez oká Eliażowego,  
iako y po nim, w ten czas tedy ten dar zasłużył. Pan Iezus w Na-  
świętzym Sakramencie jest nas widzący y iak nie widzący jest  
przytomny, y iak nie przytomny, jest słyszający, y iak niesłyszający,  
widzący, przytomny, słyszający, bo tenże jest który y iaki był żyjąc  
tu ná ziemi, y teraz w niebie krolujący, ale się zakrył, tak iakoby  
nie był. Nam tak się zachować potrzeba, iako gdyby ná nas cieles-  
nie pátrzył, a jeszcze bárdziej że tak nie pátrzy dla więkšej zá-  
ługi że y przed zasłonięnym skromni, dobrzy jesteśmy &c.

II.

**K** Omu Pan Bog dāie, ten też dāwāć drugim powinien, że Bog  
Ociec dājąc wšytko Synowi w ręce swemu, dał mu moc y  
władzą ná oczyszczānie, uwolnienie, obmywānie od makul zmā-  
zy grzechowey, dla tego *lauit discipulorum pedes*: udzielał tego oczy-  
szczenia drugim. Dał mu Ociec ciāło, dušę, krew z naturą ludz-  
ką; dał toż wšytko w Nāyświętzym Sakramencie swoim: *cum di-  
lexisses suos, in finem dilexit eos*. Dāie z siebie nāukę, ābyśmy tę oso-  
bliwą pobudkę mieli do dāwānia, żeśmy też sami wzięli; to cokol-  
wiek mamy, nie od siebie, ale od Pānā Boga, y toć jest co mowi  
Apostoł: *gratis accepistis, gratis date*, iakoście sami wzięli, tak też  
drugim dāwāć. Zbāwiciel powiedział, że *błogostāwieni ubodzy w  
duchu*; *beati pauperes spiritu*, rozumieć się ma o tych, którzy māj  
dobr wiele, ale tak, że rozumiejā, iż iako sami wzięli, tak też rozdā-  
wāć powinni. Nie mājā za swoje własne tego, co mājā. Y toć jest  
co mowi jeden z Doktorow świętych; ubodzy gdy od ciebie cze-  
go proszā, nie proszā iako sobie własnego, lecz od Oycā niebieskie-  
go tobie udzielenego. Nābożny jeden tak się z Pānem Iezusem umā-  
wia: wzięłeś Pānie moc oczyszczānia, rozgrzeżānia, oto ja zmā-  
żany, oto grzeszny.



## III.

**Q**uoadu? do kąd idziesz, gdy do Najświętszego Sakramentu idziesz, idziesz do prawdziwego Boga y Odkupiciela twego, idziesz do tego który na prawicy Ojca niebieskiego siedzi, który w żywocie Najsw: Panny dziewięć Miesięcy spoczywał, na krzyżu za ciebie umarł, ładzić cię będzie y karać. Służna zawzię tę reflexyą czynić kiedy idziesz lub do Komunii, lub za procesyą, lubo do chorego z Najświętszym Sakramentem. A to dla pobudzenia w sobie ufżanowania uczciwości, pokory, nabożeństwa &c.

## IV.

**C**hoćbyśmy się za podrożnych, za wędrownych nie poczytali, Pan Jezus za takich nas chce mieć, kiedy na n dla tego wiatyki wystawił, toieft pokarm, chleb niebieski w Sakramencie Najsw: Już to wszyskim wiadomo że Najświętszy Sakrament nazywa się wiatykiem, ieft zaśle, ale nie tylko dla umierających, lecz y dla tych którym łaska Boża użycza na lata wedle woli sweley najświętszey zdrowia, aby postępowali, y tym pośileni wiatykiem zbliżali się *vadant ad Deum*, do Boga Ojca stwórcę swego. Chciał to ieższe Zbawiciel lepiej wyrazić, kiedy nie tylko duchownym, lecz y cieleśnym chciał być wielom światobliwym dultsom pokarmem. Tak Ludwiną S. Katarzyną Seneńska, yianych wiele żyły, prawie pośione, karmione Najświętszym Sakramentem, o czym historye. Ale známienictwa o iedney pobożney matronie, która do Najsw: Sakramentu wielkie miała nabożeństwo zeznawiając przed swym Spowiednikiem że po Komunii iakby się niaidła, tak się czuła pokarmu niepotrzebuiara, y kiedy iej Káplán rozkazał, aby co Niedziela tylko Komunikowała, to czyniać, cały tydzień przetrwała nie idząc, gdy tak wielokroć od Niedzieli do Niedzieli nie iadła, a to Spowiednikowi powieźiała, ow doniośł tę rzec Biskupowi, który iako ma iey otawiając się w tymiakięgo oszukania, kazał iej dać iedney Niedzieli prośty komunikant, po owakiey komunij, gdy powróciła z Kościoła niezo ierniełaknąć poczęła, zturbowana rozumiejąc że w on dzień niegodnie komunikowała, przybieży do Káplána żądać y opowiadając odmiągę. Vznął dopiero ow, że w niej Najsw: Sakrament nie tylko dultznym ale y cieleśnym był pokarmem.

Ná Czwartek Niedź: IV. po Wielkieynocy. 1047

karmem. Komunikował iá prawdziwie Ciáło i lezultowym, zno-  
wu iak nátycona odeszła; iest tedy wiátykiem pośilnym lezus w  
Nayśw: Sakramencie prawowiernym, idźmy nim pośileni &c.

V.

**G**Dy Iozef święty z Nayświętzą Pánną przynieśli raz pierwszy  
do Koścóła Dzieciátko Páńa lezulá, wzięwszy go Syn con Ká-  
pian ná ręce, powiedział to o nim: *Ecce positus est hic in signum cui  
contradicetur: Będzie ten celem, przeciwko któremu co żywa zmierzać  
będzie.* Ieżeli się to kędy werifikuje iako o Pánu Jezusie w Nayśw:  
Sakramencie, gdzie to iak do celu, bo też iak cykuł celowy má-  
lują, zmierzá złość Heretycka, Zydowska, Pogańska, szperając,  
przetrząsając ciekawie y dwornie tę głęboką tajemnicę: już to mó-  
wią: á iako rzecz można áby jedno ciáło ná tak wielu miejscách,  
Kościołách, ołtarzách oraz bydź mogło. Lubo wiedzą że jednegoz-  
czásu był iá Jezus ná prawicy Oycowskiej w niebie siedzący, y  
Páwłowi świętemu ieszcze przed nawroceniem w drodze się po-  
kázujący, mówią; iak podobno áby ciałe ciało w máluskiej mó-  
gło bydź hostvi, lubo y to pewná że w máluczkiej oká ludzkiego  
arzenicy rozległe lásy, gory, morza się mierzczą. Mowią dálej, że  
to tylko przy używaniu iest ciáło, á potym bydź prześiaie, á zát-  
ym ánimu się klánąć, ani procelyi odprawować nie potrzeá.  
Ale czy nie oczywistá prawdá, iż przed pożywaniem już było Ciá-  
ło Páńa lezulowe w rękách iego gdy mówił: *Iosef Ciáło moje.* Ty-  
siączne inne dworności sobie z tej Nayświętzey tajemnicy czynią:  
iako y to, że (mowia) nie przyzwolá áby Bog był pożywánv od lu-  
dzi, á czemu przecię, był biczowany, krzyżowany &c: iákowym  
się ciekawym dykursóm trzeba obáwiać podobnego czego, iáko mó-  
tyłom onym, áłbo niesytkom, które iak tylko świecę zapala ná ho-  
le, zááz do niey się zláráia, przez ogień przelátia, a w nim też  
y gorzeia. Pan Jezus w Nayśw: Sakramencie *ignis consumens est.* t.j.  
ogniem iego miłości, ále spráwiedliwości iáć się áby nie byli spa-  
leni ciáća. ze Tylko się nie ostrożnie dotknięto Atki stároząko-  
ney, dwornie ná nie weyrzano, kilkadzieśiat tysięcy ludzi pomá-  
ło. Naylepsza rzecz podać rozum swoy, wierzyć Pánu Jezusowi  
mówiącemu: *To iest Ciáło moje, to iest Krew moja &c.*

Kkkkkk 3

VI.



## VI.

**Punkt 1.** Chrześcijańska jest z każdej rzeczy chwalić Pana Boga; Żydzi zewsząd szukali okazji utrapić Pana Jezusa: nauczał, to izemiali, z kąd ten co umie? gdzie się uczył: pobudzał nauką swoją ludzi do pokuty, to oni, buntownikiem jest, tumulty robi. Gauleią obchodził, wsi, miasta, miasteczka, tylko to usłyszeli, że aż zrad pobudzili się prowadzić Pana Jezusa do Herodę, który od Piłata był daleko. Otoż to żydowska zewsząd brąc okazya do utrapienia Pana Jezusa: a zaś dotychczas Chryześcian z każdej rzeczy brąc okazya do chwały Bożej, z kwiatkow z drzew, z niebios, z słońca, miesiąca, gwiazd, mrozu, zimna, ciepła. Słuszna im zaśpiewać z Pachołętami Babilońskiemi: Błogosławcie wszystkie dzieła Pańskie, wychwalajcie niebiosy, elementa, wody, gwiazdy &c.

**Punkt 2.** Kto rad widzi Pana Jezusa w chwale, chwalebne, Pan Jezus mu wielkie pokazuje fawory, łaski &c. Czemu Herodowi pragnącemu siebie widzieć, pragnącemu znaków iakich (swoiego Bosstwa, nic takowego nie pokazuje, bo go pragnął widzieć nie chwalebne, lecz związane, znieważone, nie pragnął go widzieć w chwale, nie pragnął widzieć chwały jego; nie godzien, tedy żadnego faworu Boskiego, nie godzien łaski Chrystusowej. Więc każdy staraj się w Kościele, między ludźmi na każdym miejscu czynić wszystko, na rozmnożenie chwały Boskiej, na ozdobienie Kościoła Bożego, ołtarzow, apłarow &c. czynić. Francysek święty, Ignacy, z swoimi słyną znakami, bo wszystko na chwałę Bożą, *ad maiorem Dei gloriam* &c.

**Punkt 3.** Starać się pilno trzeba od ludzi, odchodzić lepszemu. Nie iako jeden skarżył się, *quoties inter homines fui, minor redi*. Pan Jezus ze dworu Heroda wychodzi w bieli, na znak niewinności &c. O takci każdy; bądźciez u Dworu, na posiedzeniu między ludźmi, starajcie się z tamtąd dobrym, skromnym wychodzić, żeby nie mowiono, bodayże ten z przeciwnemi nie siedział, bodaygo nie mieć u siebie &c.

## VII.

## o Miłosierdziu.

**A** Coż nas więcej do miłości Pana Jezusa, do czci, ukłonor? uszanowania iemu pobudza? iako miłosierdzie to które w

## Ná Czwartek Niedź: IV po Wielkieynocy. 1049

Najśw: Sakramencie zostający nam pokazuie. Nie tu dla siebie, tylko dla nas, dla nędzy naszej, aby nas karmił, aby nas oświecił, aby umierających w drogę wieczności wyprawował, na to zostaje, między nami mieszka, jeżeli tedy miłosierdzie wielom jest okazywać do szczęścia, do honoru, do fortuny, dalekoż miłosierny Jezus wyściaga od nas więcej poszanowania, czci, rewerencyi &c.

*z Żywota świętej Pudencyanny.*

**I**nni tę świętą zowią *Potentiana*, chodzą te z sobą pospołu tytuły *Pudentiana* y *Potentiana*, gdzie jest wstyd, wstrzemięźliwość, tam jest siła y moc, władza, zdrowie dobre, gdzie nie wstyd, nie wstrzemięźliwość, tam y złe zdrowie, słaba komplexya, choroby brzydkie. Ale o siłę wedle ciała mówiac jest historya iście za Poganiństwá, iż okręt jeden na piasku uwięzły, żadnemi machinami nie poruszony, paterm jedney Panienki łatwuchno był do brzegu przyciągniony. *Pudentiana* iest oraz *Potentiana* wstydliva Panienka, poczdziwa, może zwabić do siebie więcej afektu, przyjaźni, niż z bogatym posągtem. Takowe Pudentyany przedtym sobie mężowie kupowali: ledná spytana co za posąg wniosła? odpowiedziała *pudicitiam*, wstyd; ale y młodzieniec wstydlivy, czysty, wstrzemięźliwy, ma zawize talkę u Paná, ma ná dworze, ma wziędz c, mowi Psálmista bojącego się Paná Boga, *Potens in terra semen*. Tá święta Panienka z siostrą swoją *Praxedá*, będąc bogatemi Panienkami, od Rodziców odumarlami majątność swoję wliżykę ná ulogich, ná pogrzeby świętych ciał Męczenników, ktorých ná ten czas w Rzymie siła było, obrociły. Iest co uważyc że Pan Bog chciał, aby ciała świętych od Panienek, od Matron, takie były *Lucyná* *Priscilla*, y inne y tedź ścieysze, grzebione, chowane były, jeżeli świętych ciał, żeby się czyste ręce dotykały ciał Pan Boga; daleko więcej chce aby się Przenajświętszego Ciała Jezusowego ręce czyste y serca, y usta niepokálane dotykały &c.

## Ná Piątek Niedziele IV. po Wielkieynocy.

**I**est co uważyc że poweda Zpawiciel iż Duch Ś. przydzie y ná strofowanie doorych, *arguet mundum de iustitia*. Czy też to y do brzy mogą bydz strofowani? mogą, áto takowi kiedy są do breni tyl-



tylko powierzchownie czystemi, a wewnątrz pełno myśli, imaginacyi nieforemnych powierzchownie pokornemi. mówią emi, zem proch, ziemią, grzesznik, grzesznica, niechże im to kto mówi, obaczysz iak skocza uymulac się o honor, powierzchownie cichemi w oczach obcych, a w domu lwami, niedźwiedziami, godni rąkowi strofowania; bo są podobni owemu gospodarzewi, który przyjmując gościa znamięnitégo, pokáže mu pałac, zewiżąd z zwierzechu ozdobny, sieni, izbę stołową pięknie obitą, a pokoy w którym go złoży wszytek śmieciami żarzucony, paieczyny pełny. Pokoim Boskim jest serce nasze, jeżeli w nim złego pełno, za nic powierzchowna postać &c.

*Pawłore* Y wewnątrznie tylko dobry, a powierzchownie zły, godni strofowania, bo Pan Iezus roskazuje, aby y po wierzechu wiadał każdy dobroć, skromność bliźniego: *Sic luceat lux vestra, ut videant opera vestra bona*. Nie ieden owo bezpiecznie sobie posępuie, żartuje, konwersuje, mówi z mu, a ow, o ia do tercá tego nie przypuszczam &c. Dobrze że do tercá nie przypuszczasz, ale y po wierzechu złych obyczajów nie pokázuy.

*Patrzecie*. Dobrzy politycznie tylko, co to z nábożenem nábożenstwem pokázują, z światowem, światowość, akomodują się każdemu, godni strofowania: bo ci są podobni owym żebrakom, co łátami rozmaitemi suknią swoje łatają, żeby iakmużny prędczy dostáli

*Náostátek*. Y takowi dobrzy nágány, którzy w tym tylko dobroć swoje zakładają że nie są iako cudzołożnicy, rozboynicy, złodzieje, a więcej też nie. Tak się bywał dobrym przechwalał ow Faryzeusz który mówił, nie iešem iako cudzołożnicy, iako rozboynicy, dzieścicę dając, a co więcej? nie, y dla tego iedno uderzenie w pierś iawnogrzesznika zwyciężyło jego wizytkę światobliwość. Trzeba coś więcej doskonałości, toiest między dobremi celować. Iobá sprawiedliwego chwali Pilmo święte, nie ztąd tylko że był lepszy nád Husitow, pogánow, ale że był lepszy nád wizytkich *orientales*, toiest bogoboynych &c. Chwali dłużej nábożna oblubieniec, że tey cnoty światobliwości *odor super omnia aromata*, celował między wizytkimi woniami, oleykami. Mała torzecz prze-

## Ná Piątek Niedziele IV. po Wielk.

1051

przewyższąc cnota nierządnicę, złodzieiá &c, ále dobrych, pocztówych ieszcze większą dobrocią przewyższąc, według tego co, upewnia Adofoł: *Emulamini cbarismata meliora.*

### II.

**P**Okorá nikogo nie uníza, ále y owšem wynosi, wywyższa. Pan Iezus kiedy się srodze uniżył, upokorzył, czołgając się po ziemi, nogi Vezniom swoim umywałac, drudzy ich w ręce swoje przyjmując, w ten czas Piotr święty zádumiewa się ná iego godność, dostoiénstwo, y woła, *Pánie ty mi nogi umywaśz!* nie umniejszylá nie z godności Iezusowey pokorá u Piotra świętego y owšem przed nim Pána Iezusa uwielbia. Y toć iest co mądrosć Przedwieczna o sobie wyznała, przyrownawszy do iáworowego drzewá przy wodách: *quasi plantatus juxta aquas.* Iáworowe drzewo naywyższe: Pan Iezus przy wodách, ktoremi nogi umywał, podniósł się wyłoko; bo pokorá wynosi, wywyższa. Sámuel w dom Izáiego wszedłszy, y tam ná Krolestwo z iego synów wybieráiac zásiadł. Stáwali przed nim urodá, státura záleceni jeden po drugim, á Sámuel siedząc mowił; nie tego, nie tego Pan Bog obrał, áz gdy ostatniego naymnieyszego od trzody przywołał Oćiec Dawida, rzekł Pan Bog do niego *surge, wstań, tego námasć,* ten iest, o którym ja tobie powiedziałem. Iest co uważyc, że wstać do Dawida Sámuelowi káze, iákoby siedząc nie mógł dostać do głowy iego: czym się nád drugich wynosił? pokorá, máluczkością, pokorá wynosi, toć samze ten Dawid wyznał, kiedy iúz Kroleem zotawyszy mowił; iam był naymnieyszy o Boże, á tyś mnie podwyższył. Dlatego iż naymnieyszy podwyższony lud Izráelski w Babilonii poniżony, mowi o sobie, *Super flumina Babylonis illic sedimus,* *super,* nád rzekámi, wodámi siedzieliśmy, nie *infra,* bo uniżenie nie uníza. Strzeżmy się hárdości, pychy, ustećpuymy łácono drugim,

### III.

**D**O kąd idziesz, gdy umierasz. O drogo strážna, niewiádomá; ćiemná, nikomu nieznáiomá; iáká ná ten czas wátpliwosć, iákí strách, gdzie się udáć, ná ktorá się stronę obroćić. Ci co po lat kilkádzieciá żyli, widza iákolátá twoje strawili, wiádomé im,

L I I I I

13



śa drogi, iako ie przeszli, iako odprawili: ale ta ostatnia naytrudniejszyza którą idą *quo vadis* gdzie zaidziesz nie wiesz. Proś każdy ukrzyżowanego Pána Iezusa, aby kiedy mu się umierającemu pokaże, zaraz go z sobą zaprowadził do korony wieczney &c.

## IV.

**V**ado ad eum qui misit me. Idę do tego który mię posłał. Tak o sobie Pan Iezus, tak y my wszyscy mówić powinniśmy, a z tą się pokazuie, że każdy człowiek w poselstwie iakoby wysłany iest tu na ten świat od Pána Boga, y ma się sprawować iako na poselstwie. Pośel od iakiego Monarchy Krola, Pána, sprawuie się *punctualissime* według ordynansu pryncypala swego, tą drogą iedzie którą naznaczono w poczcie, w takiey asystencyi, to tylko sprawuie, rozkazuie, co mu zlecono, pory na miejscu zostacie, poki mu bydz naznaczono, Ateńscy posłowie wysłani w legacyi, lubo wszystko dobrze sprawili, z dobrym dziełem powrócili, tylko że inną drogą iachali, niżeli im było naznaczono, na gardło się skarani. Toć iest o co się y na n wszystkim starać potrzeba, aby *legatione functi* powróciliśmy do Pána Boga od któregośmy posłani, we wszystkim iego wola ordynans wypełniwszy. Naznaczył Pan Bog każdemu tę albo owę drogę; to iest ten stan, tę kondycyę, naznaczył rylo dobrego mienia, asystencyi, ozdób, splendorow, naznaczył stoł dostatni, albo uboższy, trzeba wedle woli Boskiej we wszystkim sobie postępować y starać się aby naymniey nie odstąpić od tego co Pan Bog chce. W miastach wielkich zegary, y zegarki wszystkie stosuia się do zegaru pryncypalnego, wedle niego bieg swoy odprawuia, godziny, kwadransy wybijają. Zegarem nayporzannieyszym iest wola Boża, do niey zegary małe to iest, wole nasze, niech się akomoduia, Słonecznik zawiże się ku słońsu obraca, choć go y promieniami swciemi nie oświeca, choć chmury y cienie nań rzuca, takci człowiek każdy, tak iasnym okiem od Pána Boga używany przez pomyślne powodzenie iako y chmura utrapienia zasłoniiony, niech przecięż do swego słońca, do woli Boskiej się stosuie. Zakonnik ieden, swego Opata pytał, przez coby dobrym został w Zakonie, nauczył go, iesli się często z tym oświadczać będziesz. Panie Boże moy, ktoż ja iestem? abyś się miał do woli moiey kiedy

dy skłaniał, á nie raczev do twoiey. Fránciszek święty Borgiasz modlił się zá chorą małżonkę swoie, uslyzał głos, Fránciszku ie-  
śli chciełz będzie zdrowa twoiá małżonká, ále to wedle woli two-  
iey: á święty, *quis ego sum Domine*, á ktoż ia ieśt, ábys ty ná woła  
moie dáwał, co ieśt władzy sámego ciebie przyzwoiło. Toć ieśt co  
nam w tym polestwie zachować potrzebá, pilnie się badać o wo-  
lę Paná Boga, y naymnieyszego kroku od niey nie odstąpić.

V.

**C**O ieśt dom, w którym gospodarz często nie mieszka, to czło-  
wiek każdy ktorego rozum y wewnętrzne oko swoich spraw  
nie pilnuie. Nie máłz tam porządku pokoju, gdzie ten gospodarz  
wybiega, kiedy się ná inne rzeczy do siebie nie należące wdáie, zá-  
pátruie; między tymi są náprzód owi, co ustáwicznie nowinki  
łápáią, pytáią się co w tym domu, co w owym się dzieie. Xeno-  
krátes mowi: máła różność między temi co w dom cudzy impor-  
tunem wpada, iáko y co zdáleká zágláda. Ztąd Solon postánowił  
był áby przy każdej kámienicy był młotek, żeby kto wchodzi djo  
domu cudzego wprzód zákolátał, niżeli prog przestąpił: włásne  
iák teraz w Zákonách zákoláće każdy, odezwie się álbo *Ave Mari*,  
álbo *Laudetur iesus* powie. *Powtore*. Do tych náležá co ono się z  
káždym niemal wiráá ná ulicy, zástánawiaá, tá z tym, ow z owym;  
y to nie náder chwalebna. Pan Iezus Vezniom swoim zákázal się  
wiráć ná drodze z ludźmi: *Neminem per viam salutaveritis*: byłáka-  
rá ná takowych, którzyby nie náležáć do tego pytáli się pielgrzy-  
má iákiego z kád idzie? do kád &c. *Potrzenie*. Do tychże cieka-  
wych náležá y owi co káždemu chcą rádzić, przygánić, tákby to  
trebá, owák budowác, płot postáwić &c. sobie sámym bynainiey  
rádzić nie umieá, podobni tym co zdáleká dobrze bárdzo widzá,  
z bliská nie wlytkie dworności, ciekawości nágánnie. Gniewáia się  
podroźni ná Celnikow, co ich skrzynie, walazie, tlomoczki rewí-  
dujá, przetrzáiają, o dopieroż ná tych w cudze rzeczy inspekto-  
row náleżytych gniewáć się náleży, boé ci pierwsi czynią prze-  
cieć że ná to wysádeni. Dobrze święty Efrem ciekauey iedney po-  
wiedzáł, który gdy do Edyisy miásta przybył, á u iednego w ko-  
morce stánowiły posilek sobie gotowál, z okienká swego rá wey,



rzawszy, zawołała: Oycze pobłogosław mi, a czegoś nie dosta-  
je: odpowie on, oto kilku cegieł a gliny, abyś to twoje okienko  
zamurował, byś nim nie patrzyła. A przeto uczmy się od Vezniow  
Iezusowych nie śmiejących Pana Iezusá pytać do kąd idziesz? nie  
bydź dwornemi &c.

## VI.

*Pan IEZVS Herodowego pragnienia za nic nie waży.*

**P**unkt 1. Uważ wielkie pragnienie Herodá, aby widział Pana  
Iezusá, czeka go pilnie u siebie, pragnie widzieć, pragnie nau-  
ki niebieskiej słuchać, pragnie cudá widzieć, a Pan Iezus ani słowem  
się odezwie, ani cudu żadnego nie pokaże. Czemu nączyć  
ć. elu niebieski milczysz? teraz ci by Herodá napomnieć, strofować,  
do pokuty nakłonić, kiedy sam pragnie, kiedy o to prosi. Wierę  
pragnie, a przez tak długi czas Pan Iezus po Galiiei chodził, nau-  
czał, kazał, wezwał go kiedy Krol Herod do dworu swego, pra-  
gnał go kiedy kazać słyszeć, pokłonił się kiedy Chrystusowi,  
bynamię: dopiero teraz chce, ale nie godzien tej łaski, kiedy  
nią mając czas y okazya przed tym pogardził. Niebezpieczna od-  
kładać udanie się do Pana Iezusá aż do śmierci, często się nieudzie-  
la Chrystusowa łaska w ten czas, kiedy Pan Bog chciał, nie chę-  
teś cum potuisti, noluisti &c.

**Punkt 2.** Cieszyć się z cudzego nieszczęścia nie godzi. Nie  
godzien był Herod łaski Pana Iezusowey, lubo pragnął widzieć Pa-  
nà Iezusá, y cieszył się z iego oglądania, czemu? bo kiedy Pana  
Iezusá czczono, kiedy był miany za Proroká, kiedy ludzie za nim  
chodzili, ani o nim pomyślił Herod, ani oświadczył ząd ukonten-  
towania swego, ani go w takiey widzieć pragnął ozdobie, dopiero  
gdy związanego, mizernego widzi, aż się cieszy. Cieszyć się z  
utrapienia cudzego nie godzi.

**Punkt 3.** Dobra intencya, dobre uczynki miłe Panu Bogu czy-  
ni, że tej nie miał Herod, lubo pragnienie zdało się być dobre,  
ale nie z miłości ku Panu Iezusowi; ale tylko aby sobie reputacya  
sprawić, że też dla mnie czynił cudá Iezus, że był umnie &c. Nie-  
szczęśliwy kto bez dobrej intencji co czyni &c.

## VII.

**B**Logosławieni miłosierni, albowiem co w ubogich ręce dają i w skarb niebieski składają, y chowają. *Valerianus* Prześladowca Chrześcian poimawszy raywyższego Kościoła rzadcę, y zabíwłszy, poimał y świętego Wawrzyńca jego Dyakona, y oraz zawiadującego Kościelnemi dochodami, które on wszystkie náfoco przed (wym poimaniem między ubogie był rozdał. Gdy tedy o te Tyran ná niego nálegał. Odpowiedział święty! Iuż się skárby Kościelne których się nápiersz przez ręce ubogich do niebieskiego schowánia dostały. Iuż ie tam ubodzy zániesli: *Facultates quas requirit manus pauperum in caelestes thesauros transtulerunt.* O szczęśliwy groź! iakmużná, datek, co się do nichá tá drogá przenosi &c.

z *Zywotow Świętych, z Świętego Urbána y Felixá.*

**C**O nas upewniać ma w Wierze świętey Kátolickiey, iest to między innemi, iż okrucieństweni, prześladowaniem bynamniej nie zniszczá, śle się więcej rozszerzýła. Mamy ná dziś dwóch Męczennikow Papieżow, przed wczorem Urbána, potym Felixá wśzytkich Męczennikow, á krom tego od Piotra świętego, aż do dwudziestu trzech przez lat 310. káždy nie swoją śmiercią z tego zchodził świata. Naywyższych głów wiary świętey męczeństwá przeciż iey nie zniszczyły, *sanguine fundata est sanguine crevit;* gdyby tak Lutrow, Kátwinow prześladowano, iużby y szczatku ich nie było. Podziękuymyż Panu Bogu, iż nas do rák pewney wiary powołał, zá tamtemi też próśmy áby się do nas náwrócili &c.

Ná Sobote Niedziele IV. po Wielkieynocy.

**N**A grzeszniká nie cięższego nie będzie, iako wrócić potemi nárnosć y nikczemność rey rzeczy, dla ktorey Páná Bogá porządał, obraził. Y to toiest co mowi Pan Iezus *arguet mundum de peccato.* Duch święty będzie wyrzucał grzesznikowi głupstwo y lzaleństwo jego, że dla márney rzeczy, wielkiego, nieskończonego pozbawił się dobra. Dostało się rey ciężkosci piérwizym Rodzicom nászym, którzy ledwoco zgrzeszyli zakazanego skosztowawizy owocu, zaraz obaczyli się bydź nágiemi, że musieli z niego



drzewa liśćmi okrywać nagość swoją. Żalona rzecz! zład się spodziewali zostać Bogami, *eritis sicut Dii*, czczeniemi bywać chwalebą, splendorami Boskimi, dostąpić wstępu obnażenia, konfuzyi, y trochę liścia, y to jeszcze ostrego na pokrycie swoje: przydają niektórzy że owże waż który ich zwiódł usunął się na drzewo toż kłękając, kłęcząc, nátrząsał się zraz, násti ewał z Adámą y Ewy. Owoż Pánowie światá wżytk ego, owoż Bogowie, y płachćiny ná odzienienie nie miały! rowna konfuzya człowieka każdego po grzechu. Moysesz rczgniewány ná Izraélczykow; dla cielá od nich ulanego, rozproszył go w proch, w popiół, y kazał ow popiół wyfypać w wodę która pili. O jaka konfuzya widzieć jednę perzynę, błoto z owego którego dopiero za Bogá wirali, któremu swoje z Egiptu wybawienie przyznawali: táz konfuzya ludziom, zwłaszcza za cielnym kiedy obacza, á ono owo cielsko w którym się kochali, które stroili, które delikácko ruczyli robacy toczyć będą, będzie jedną zgnilością, prochem, szpetnością.

Assyryjskie woyska Holofernesá wodza swego którego za Bogá, za zwycięzcę całego świata ogłaszali, obaczywszy bez głowy, w swojej krwi się w námiocie po ziemi wálającego, ledwie od żalu nie szalały, uciekały boiaźnią wielką zięći, ręce záfemuiąc biegaly, frogá háńba, widząc tak żalóną odmianę. O nierzadnicy wielkiej wípomina Jan S. w objáwieniu swoim, iż Krolowie, Pánowie światá widząc ją w proch, popiół brzydkosć obrocóną, nie utulnie plákali, snąc nád swoim nieczczęściem, że się koło takiej rzeczy mátali, która ná taką sprosność wyszła. Mowi Pismo święte o grzesznikách co z sobą grzeszyli, że ná sádzie Boskim poglądac będą ná się zádumieni: *Unusquisq; ad proximum suum stabit & stupabit*. Słusznie woła Psálmista święty, *Accedite ad eum & illuminamini*, przystępujcie do Bogá, ábyście byli oświeceni, poznáwaycie teraz brzydkosć, márnosć, nikczemność tego wżytk ego co was od Bogá odwodzi: *Quem fructum habuistis in ijs in quibus nunc erubescitis &c.* II.

**C**Hoć kto w wiele dobrych uczynkow obituie, ieżeli w jednym albo w drugim defekcie się znajduie wielce sobie tż odzi. Kiedy Pan Jezus przystąpił do Piotrá z wodą do nog jego umywania, á Piotr

á Piotr zbraniać się poczał; rzecze mu Iezus: jeżeli cię nie umyję nie będziesz miał cząstki ze mną w niebie, oto Piótru stłami Chry-  
stusowemi za błogoślawionego ogłoszony, kluczami do nieba ob-  
dárzony, za namiestnika Chrystusowego náznaćzony, jedną nie-  
powolnością wżytkowy był utraćił; *non habebis partem mecum*. Pier-  
wsi Rodzicy w Raju jedno tylko jabłko z drzewa urwali, milioná-  
mi innych owocow nie naruszonych zostawili, jednak mizernie u-  
pádli, Ray y wżytko utraćili. Sámson gdy Dálilá ná niego nástę-  
powala w czymby moc iego utáioná była, opowiedział iey, ze gdy  
siedm włosów głowy moiey nićią zwiążesz, moc mi odeymiesz.  
Wiedział on zaś że wżytkich włosów iego głowy moc y siła za-  
wártá była, tego iey wprzód nie powiedział, ále tylko o siedmi  
włosach, rozumiejąc że tak rzec móła, y defekt tak máluczki w  
włosach nie miał nie szkodzić, áleści zaraz wátłéć, słabieć poczał.  
Niech kto tak wiele dobrych uczynkow liczy, iák wiele ná głowie  
włosow, jeden y drugi defekt między niemi się z naydujący wży-  
tko to zepsuie: *qui in uno deficit, factus est omnium reus*, wirien  
jednego defektu iák o wiele sádzony, karány będzie. Stáraymyż się  
zupełnie byđz dobrými *in nullo deficientes*.

III.

**D**O kąd idziesz, kiedy idziesz do Kościoła, Káplice, Oltárzá Nay-  
świętszey Páanny, idziesz nie tak iako Heretycy do Kościołow  
Kátolikom odebranych, idą y oni, iako rowe Gdańsku do Páanny  
Máryi, ále Kátolik ináczey isć ma, isć ma iako slugá do Pániey syn  
do Mátki, iako do przyczyniaiącey się do Boga za sobą, iako do  
pierwszey po Bogu nádziei, iako do tey która go y teraz żyjącego,  
y w godzinę śmierci zotłaiącego ma ratować. Nie máła iey inten-  
cyi Heretycy, u nas byđz powinna &c.

IV.

**F***ragimur legatione*, w poselstwie jesteśmy od Pána Boga wysłani,  
ále z więkzym szczęściem názym niz postowie ziemskich Mo-  
nárchow. Tym nie godzi się co ná poselstwie wytraktua sobie  
przywłaszczáć, ále wżytko idzie ná ich pryncypáłow. Y tak bywa,  
wytárguiá Prowincya, másto, ále nie dla siebie, wymowa sumny  
Peniężne, nie sobie przećięsz, y owizem poteyrzány taki posel kto-  
ryby



ryby w tamtym Kráiu w którym poselstwo sprawnie nabywał dobrą  
mądrości &c. A Boskie poselstwo, to jest bieg życia tego, na  
które nas Pan Bog wysłał, na tym jest aby jak naywięcej zyskować,  
dostawać, zgromadzać, a co kto zyszcze, dostanie, to właśnie ie-  
go jest, y coś większego eo za tym następuje, niebo y chwala  
wieczna Wyraził to Zbawiciel, powiedziawszy na pewnym Kazá-  
niu swoim. *Qui melis: kroźnie, zgromadza sobie na żywot wie-  
czny loan:4.* Y powtore *Posui vos ut satii & fructum afferatis; &  
fructus vestri maneat*, posłałem was, posłałem was na polu, abyś-  
cie zbierali owoce. a co zbieraćć żeby to przy was zostało. Nie-  
mala tego szczęścia żniwacy na świecie, robia, pracują, żna, cały  
dzień upał słońca cierpia, na wiaza, nagromadza, snopkow, ale  
to nie dla siebie, im tylko kilkanaście groszy się dostanie, u Pana  
Boga inaczej. Podobnie iak u Krola Alexandrá, w obozie iego, po-  
zniesieniu pewnym nieprzyjaciela, dostawczy kilka workow sporych  
y ciężkich z łupu, z żołnierzow ieden złotem napełnionych, le-  
dwo iuż może daley postąpić a fatygowany, obaczy Krol, spyta;  
co, y dla kogo nieśie? odpowie: dla ciebie Najjasneytzy Krolu,  
rzecze Alexander, iuże niechci nie ciężko będzie dodźwigać to do  
swego namiotu, iako swoje własne. Takci my cokolwiek zbieramy,  
zgromadzamy, nieśiemy wszystko sobie Czeladnik u Krawca robi,  
ślepia, nad suknią iaką droga, kosztowną, zrobi, wystawi, pewnie  
mu się w nie stroić nie dostanie, *Sic vos non vobis vellera fertis oves;*  
wyrobisz, wyszyjesz, wykłzaltuiesz sobie człeczce prawowierney  
suknią, odzienie z cnot świętych, z pokuty, z dobrych uczynkow  
twoia będzie, w niey chodzić, w niey stroić dostanieć się na wie-  
ki &c.

## IV.

**K**To nad głębiżną iaką po wąskiej deszce idzie, nie ogląda się  
ani na tę, ani na owę stronę, mowiło się o tym, *archa via est:*  
wąska droga postępnjemy, ale przecię bez szwanku y nágany, y ta  
y owdzie czasem spojrzeć możemy. Ciekawosc gania tey o ktorey  
mam wola namienić nie ganie. Pożyteczna rzecz náprzód w tey  
drodze idacym poglądać wyżej, to jest w niebo zapátruiać się tam  
na Pana Boga *Remuneratorem*, Nagrodziciela nášego, upátruiać  
Oyczyznę miłą, chwaleć wieczną tam nas czekającą. Nie nágana,  
na ale

ná; ále chwalebna poglądać y ná doł, przenikać skrytości ziemskie, ząglądać do samego piekła, tam upatruiąc co cierpią niezbożni: *Descendunt ad infernum viventes* zstępujący do piekła za żywota nie zstępują po śmierci. Oglądaymy się y nazad, oplakuiąc przeszłe lata nasze, y w nich grzechy. *De propitiato peccato noli esse absq. metu. Delicta juventutis ne memineris Domine.* Występkow młodości nie pomniy o Boże. Oglądaymy się y ná prawą stronę upatruiąc dobre drugich uczynki, y onych náśladiuąc, y ná lewą grzechami się naszemi brzydząc, álbo za grzechami áni ich náśladiuąc, y aby się do Boga náwrócili prosząc.

VI.

**Z** Gromádeniu, Krolestwu, Rzeczypospolitey bez Krolá, Páná, zwierzchności zostájącem, wielkiey opieki, łaski Bożey potrzeba. Pan Iezus, Zgromádenie, *Collegium* Uczniow, Apostołow swoich zostáwuiąc ná ziemi, gdy się od nich do niebá przenosił podnieśione trzymájąc ręce, błogosławił im. *Elevatis manibus benedixit eis, & ferebatur in caelum.* Nigdy przedtym tego nie czynił, czemu teraz y trzyma ręce nád niemi y błogosławić przestáie? bo ich bez siebie cále osierociálych ná ziemi zostáwuiąc, dla tego większego błogosławieństwa że potrzebuia, pokázuie. Toć jest czego się bał Moyzesz po śmierci swojej, y mówił umierájąc, Narodzie ludu Izraelski wiadoma mi jest ieszcze za mnie twoja króćbrność, nie posłuszeństwo, obáwiam się czego gorszego po moiej śmierci. Oto ten święty Pan, ludu Bożego lękał się, y rozumiał że co cięższego potkáć miało po śmierci swojej lud Boży.

Pan Bog nie ináczey rozumiał iż będą poskromieni owi budowniczy wieże Bábilonńskiey, tylko za bytnością swoją: *Descendam & videbo*, wiedząc iż ubliżenie się od poddanych zwierzchności, buduić wieżá Bábel, toiest niezgody, złych postępков przytomność one rozsypuie. Osierociálemu teraz Krolestwu naszemu prošmy o asystencyá Boską y błogosławieństwo, protekcyá &c.

VII.

• *Milosierdzin.*

**B**łogosławieni miłośierni. Niechayże poryka od nas błogosławieństwo dzisiejszy krzyż znaleziony, który ná wielką pociechę



chę naszą znalazł się. Co też to była za nędza, bieda, utrapienie Chrześcian przez lat 300. po śmierci Pana Jezusowey, zabijano, męczono, palono, wygániano. Na Papiestwo wstępować, iak na pewne było Męczeństwo. Inni kryli się po lochách, iaskiniach: aż iak skoro krzyż się pokazał, odkrył, nastąpiło wielkie z nim miłosierdzie, uciekło wszelkie z nim prześladowanie, rozmnożyła się wiara święta, y do tąd rozmnaża. Niechayże będzie tak wielkiemu nad naszą biedą miłosierdziu powinne od nas błogosławieństwo. Powtarzamy dziśay po wielokroć: *Adoramus te Christe & benedicimus tibi, quia per crucem redemisti mundum.* Kłaniamyć się Panie Iezu, iż przez krzyż odkupiłeś świat, iż przez krzyż y z krzyżem dostało się miłosierdzie świata y ziemi &c.

## VIII.

**Punkt 1.** Pan Jezus wszędzie niewinny. Gdy był przyprowadzony od Herodá, mowi Pilat do Żydów: coż wždy za winę w nim znajduiecie, oto ani ja, ani Herod winnego nie uznawamy. Takci ani u Herodá, ani u Pilátá, ani u Kaifazá, ani u Annaszá, ani ná żadnym miejscu nie znalazł się winnym Pan Jezus, lubo w nim tey winy szukano, szperano, fałszywemi świadectwy dowodzono: wszędzie Jezus niewinny. A ja Zbawicielu moy wszędzie winny, wszędzie zły, w Kościele nienabożny, przy Spowiedzi nie szczery, przy Komunii świętey nie pokorny, przy stole łakomy, między ludźmi pyszny, &c. wszędzie gdzie się obrocę nic we mnie dobrego nie mász: do kogoż się mam uciec, tylko do ciebie łamego: abyś mi dał naśladować siebie wszędzie, ná każdym miejscu, y we wszystkich zabawách.

**Punkt 2.** Pokorny rozum więcej Pan Bog oświeca. Było rák wiele mądrych Doktorów w prawie stároząkonnym biegłych; nie poználi ci wszyscy Pana Jezusá dobrze, poznála go prosta białągłowa Pogáńska, Pilátowa żona. Náprzećiw wízytkim imperom żydowskim stársizny, y uczonych odezwála się y uskárzała do męzá. Nie tykay się koniecznie tego sprawiedliwego. Oná białągłowa więcej umiała o Jezusie, niż wyłokie rozумы. Poddawaymy się tedy z rozumámi naszymi, bądźmy pokornemi, ieżeli chcemy być oświeceni *ex alto.*

Punkt 3.

## Ná Sobote Niedź: IV. po Wielkieynocy. 1061

**Punkt 3.** Ná złe prętka iest zgodá, Herod y Piát gniewáli się przed tym z sobą, ná Pána Iezulá *facti amici*. O ták ci prętko się zli ná dobrego spikną. Heretycy potępiają się, wádzą się między sobą; á iáko ná Kościoł święty, ná Oycá świętego, áż zgodá. Bywa to że w zgromádeniach iák ná stárszego, ná rzecz iáką dobrá prętko się y roźni przedtym spikną, sprzećiwiają się, zlá takowa zgodá, Heretycka &c.

### *z Żywotow świętych z Świętego Moysesá.*

**N**ie dopiero od zestánia swóiego ná świat Duch święty, dzielność dárow y łask swóich ná świecie pokazowác poczáł. Záraz od poczatku światá tylko Bog stworzył wody, áż *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, Vnošil się Duch święty nád wodámi, iákoby iuż ie ná ten czás poświęćając do krztu práwowiernych. Słowem. Boskim niebiosá stáwały, stáwały y mocá Duchá świętego: *Verbo Domini cali firmati sunt, Et spiritu oris virtus omnis eorum*. Duch święty w świętych nowego testámentu pokazowál dzielność dárow swóich pokazowál y w świętych stárego testámentu. Między nami przypadá w te dni pámiatká Moysesá Zákonodawce ludu Bózego. Ten święty máž pełen był Duchá świętego, był obdárzony dárem mądrości, *Dono sapientia* w tym co náleży do więkzszego smáku rzeczy niebieskich, gdy álbowiem od rodzicow swóich trzy tylko Miešáce májacy, áby od Fáraonowych opráwcow zábity nie był, w kolebeczce z šitowin urobionej puszczony był po rzece, á w tym od corki Krolewskiej wychodzácey nád brzegi z fraucimem swóim przybližony, y ná páłac iey do wychowánia iákoby włátné dziećię zábrány, podrožszy, á zrozumiawszy że on nie był Krolewny synem, ále ubogich rodzicow, tylkotákich ktorzy práwdziwego Pána Boga chwalili, wzgárdził owemi wszytkiemí delicyámí, y dostátkámi, obierájąc sobie przy Bogu, przy Wierze świętey życie ubogie: spráwowála to w nim Duchá świętego *sapientia*. Miał y *donum fortitudinis*: Egypt iák wielkiey iego nápatrzył się dzielności, iuż to gdy wody w krew odmieniał, gdy morze ná dwie dzielił, gdy Fáraoná z woyskámi zátopił, wšytko to moc y siłá Duchá świętego. Miał y *donum scientia*, dar umiejétności, gdy bárdzo dobrze umiał rzádzić onym Národem by-

Mmmmm z

stym



strym, krnąbrnym, za radą Duchá świętego czynił, z nim się na modlitwach, niedostatkach znośił. Miał *donum pietatis* náprzód co do nábożeństwa, modlitw ustáwicznych y we dnie y w nocy gdy ręce na modlitwie podnosił, Izráelczykowie zwyciężali, gdy zfa, tygowáne spuszczał, tedy oni przegrávali. Względem politowania bliźnich, o iáko często zastáwiał się za Národ Izráelski, aby od Bogá karány nie był, aby plagi swe od niego odwrócił, sam siebie za nich na wszystko karánie ofiarował. A o boiaźni Bożey co mowić? przez niego ogłoszone przykazania Boskie, Prawo na gorze Synáí promulgowane, uymuiac się o honor Boski, kilkádźiesiąt tysięcy rázem nie boiacych się Bogá na plácu položyl. Abironá, Dátháná ktore że żywo ziemiá pożarła sprawił: za ich rebellie przeciwko stánszyźnie, y innych wielu o nieboiaźń Bożą surowie kátał. Pełen jest żywot iego nieporáchowáných znákow Duchá świętego w nim. Prawdziwie nápiśał Piotr święty, że *Spiritu S. inspirati, locati sunt Dei homines*, cokolwiek Prorokow prorokowało, wlytoko przez nich Duch święty mowil. O wielce potrzebny nam iest Duch święty, bez ktorego y nábożnie Imienia Iezus wymowić nie możemy. &c. &c.

*z Żywota świętej Pelágij Panny*

**N**ie iest rzecz przyzwoitá Kátolikom, Chrześcianom, Páná Jezusa nágiego, ubożuchnego wyznáwájącym stroić się, bogá-tych ubiorow záżywać. Pelágiá święta Panienká, Corká mátki pogáńskiey bogáta, poslána w náwiedziny mátki swoiey, pięknie y stroyno przybrána. W drodze będąc, wyboczyła samá do Klinusa Biskupa, o Chrzest święty prosiąc, Ochrzconá, száty zaráz bogáte zrzuciła, ubogie przyodziała. Skoro się tak powróciła, zaráz słudzy náprzód iá uyrzawszy ubogo ubraná, mowić poczęli, ná-śza Pánná zostála Kátoliczká, Mámká zdáleká iá obaczywłzy w po-  
dłym ubierze, zawołała: iuż mojá Pelágiá Kátoliczká, Mátká wtaż. Oto tu nie był inny znák Chrześcianśki, tylko podłe száty. A te-raz gózie naywięcey stroiow, iáko między Kátolickiemi, Chrześci-  
anśkiemi osobámi &c.

*Ná Nie-*



### Ná Niedzielę V. po Wielkieynocy.

**P** przed dniami Krzyżowemi w Niedzielę Ewángełia święta jest o modlitwie, gdzie Pan Iezus modlącym się, proszącym wyrażnie obieć otrzymanie tego, o co proszą, *petite & accipietis*, a przeciż często inaczej się dzieie. Prosiemy, nie otrzymujemy, albo nierychło otrzymujemy, ale częstokroć słusznie.

*Naprzód* Ze my też sami po wielekroć nie słuchamy Pána Boga, kołące do serca naszego, *sic ad ostium & pulso*, posyła náthnieńia pobudki, mimo uszy to nasze pulzczamy, nie dziwujemy się, że też on nas zaraz, albo nigdy nie wysłuchywa. Długo trzymał Iozef bracią swoją, lub prosili, korzyli się przed nim, bo też oni przedtym nád proszącemi nie mieli respektu, miłosierdzia, z kąd mówią, *Merito hec patimur*.

*Powtore.* Kiedyby zaraz nam dał to o co prosiemy, bardzo lekcbyśmy ważyli dary iego. Prosił Elizeusz Eliafza o iego ducha, o nie zaraz otrzymał, musiał się dobrze przy nim nawłoczyć, náusługować, takóy y nam náleży wprzód się dobrze Panu Bogu záslużyć. Będzie owo trochę suszy, zaraz dżdża chcemy, zachorujemy, zaraz zdrowiem byđ prágniemy, nu ieno poczekaymy, przysłuźmy się modlitwa, cierpliwością. Betuley miała z obleżenia nierychło Pan Bog przez ludytę uwolnił. Zuzánná, y tá nie prętko przez Dániela niewinná wyświadczona; aż kiedy iá już ná płac prowadzono. Zydom nie prętko mánná z nieba spuśczoná, aż máki z Egiptu nieślá. Tak chce Pan Bog ábyśmy bárdziej uználi potrzeby nasze. Więc y tego chce ábyśmy ná wielkie dary iego z więcey rozłizerzonemi przychodzili náczyniami. Chce kto siła nábrać w łatę iáką zboża, chleba, worow rospościera, rościąga owę szatę. Czekańiem, náodleniem się przydłuższym, rościągamy y my, rozłizerzamy serca nasze do przyięcia wielkich dobrodzieystw Boskich, więcey náu chce dáć, im dłużey chce ábyśmy prosili. Im kto głębley kopie studniá, tym się więcey wody dokupuie. Owemu o troie chleba proszącemu: *Da mihi tres panes*, gdy trwał długo prosząc, dano nie troie tylko, ale *quotquot habuit necessarios*. Chanáneyce długo proszący, nie tylko zdrowie iey cor-



ce dał Zbawiciel, ale y icy wiare wysoce pochwalił, *O mulier magna est fides &c.*

*Patrzecie.* Chce nas Pan Bog przez prozbę dłużej przy sobie trzymać, ślepego wołającego dłużej, *leżuście Synu Dawidow, zmiłuj się nademną*, kazał do siebie Chrystus przybliżyć, z nim się bawił, rozmawiał. Pan Ociec synówkowi nie zaraz dać iakżutką, y czegokolwiek się napiera, aby się dłużej przy nim bawił, z nim się śieszył. A na ostatek, na początku często nie doskonała bywa prozba naszą, daley a daley to lepszości nabywa. Wsiawtzy kto na zimę, w iesieni pszenicę, gdyby ją przed zimą chciał zbierać, a coby z niey było? niedoyrzała, trzeba aby przez zimę się umocniła w ziemi: iakci dłużej Pana Bogą prosić, co daley to lepiej się modlemy, według tego co powiedział Duch święty: *Melior est finis orationis quam principium &c.*

## II.

**C**O trzeba czynić przed paćierzem? Postawić się synem albo córką Oycą niebieskiego, toiest, wzbudzić wprzod w sobie żal za grzechy, miłość prawdziwą ku Bogu, to dopiero zacząć Oycze nasz, postawiwszy się ile z siebie bydz może w łasce Bożej. Chce tego Pan Jezus, y dla tego mowi w dzisieyszey Ewanielij: *De tad nie prosiście Oycą*, to iest, nie stawaliście się iako synowie, corki, czyniemyż to napotym &c. aby iako prawdziwi synowie wzywaliśmy Oycą &c.

## III.

**D**zisieysza Niedziela nazywa się *Dominica Rogationum*, modlitwy prozb suplikacyi należy o nich mowić. A naprzod co iest modlitwa? iest rozmowa z Panem Bogiem, tak ją wszyscy opisuia: a z tad iaka godność człowieka, że może z Panem Bogiem rozmawiać kiedy chce. O iaka więc trudność przychodzi do rozmowy z Panami ziemskimi, ubogiemu poddanemu, trzeba czekać audyencyi, ieden y drugi tydzień. Z Panem Bogiem przez modlitwę rozmówić się można, y kiedy chcesz, y iako nayeczęściey, choć nayuboższy, naywzgárdzeńszy. Moyższowi trzeba się było gotować na rozmowę z Bogiem przez długiczas, zawołano wprzod na niego: *Nè appropies huc, nie zbliżay tu, solue calcamenta de pedibus tuis.*

Anio-

Aniołowie *velant faciem*, zástaniaia twarz, y wšytkich siebie rewerencya czyniac przed Máiestátem Boskim: á człowiekowi mizernemu wolno ťwoie wrzody, ťwoie mizerye prezentowác oczom Boskim. O iákie to wielkie ťczęście człowieka, ále oraz y obligacya! áby poniewaž ná modlitwę idác, idzie ná rozmowę z Bogiem, ku temu z kiem rozmáwia obrácať myšľ, y imáginacyá ťwoię. Málowať ieden dwoch przed Krucifixem modlących ťię: od iednego ušť y ťercá wychodziá linia iedná tylko, přestáiacá do Pána iezusowego boku, od drugiego wiele linij wybiegať, iedná ná rynek, druga do domu, trzecia do kuchni, do kieliszká &c. Nie nášľádujemy tego ták ťię modlącego, modlemy ťię przed ukrzyžoványm, niechayže do ukrzyžovánego linia ťię dyryguie, modlemy ťię do Nayšw: Šákrám: niechayže linia do tego ťž od rás wybiega, &c. Máiestat Boski wyćiaga, áby gdy człek mizerny ma to ťczęście z nim mowić, mowiac, nie odwrácať ťię od niego &c.

IV.

**D**Ni nástępuiace y Niedziela džíšieszá názywáia ťię *Dies Rogationum*, dni modlitwy přožby, w ktore Košćiol šwięty odchozácemu od siebie Pánu Iezusowi suplikuie, potreby ťwoie překláda. A luboć každý džíeň, čas, moment powinien byď *Rogationum* dniem, časem přožb, modlenia ťię, wedľug Apostoľá, *sine intermissione orate*, modľie ťię bez přestánku: iednák ša přeciž osobliwe čáły *Rogationum* modlitwy, ktoreto přetym ťię námiien: teraz tylko chcę powiedzieć, iáko to iest wielka godnošć człowieka, že ma záwšze wolny do Boga přystęp, že može ťię z nim kiedy chce ná modlitwie rozmowić. Aniołowie *velant faciem suam* przed Máiestátem tego Pána, nie šmieiac podniešć oczu ťwoich, á człowiek mizerny ma wolnošć prezentowác temuž Máiestatowi ťwoie kálectwo, wrzody, nędžę. Ná Moyžezá woľano *ně appropinques*, nie waž ťię zblížác: 40. dni gotowať ťię do rozmowy z Bogiem, á grzešny człowiek ták ľátwy ma přystęp. Do Panow iák wielu Přemotorow trzebá, iák dľugo áudyencyi čekáć. Poďžięknymy nieskończoney dobroći Boskiej, že ťię ták ľátwym ku nam mizernym, niegodnym šťanať &c.

V.



**A** By była modlitwa naszą Pánu Bogu przyjemna y nam pożyteczna, potrzeba aby była pokorna, nie tylko w tym aby modlacy się upadał na twarz przed Máieństwem Boskim, kłęcząc, uniżając się; ale aby nie prześladować, ani expoſtuluiać. Niegodnym się tego o co prosi odebrania sadził. Wiele ich jest co z Bogiem expoſtuluia, proſzę nie mogę uprosić, nie chce mię Pan Bog wysłuchać, a przecię nie znam nic z tego do siebie, przecię Pánu Bogu służę. Nie sobia takowa modlitwa: który żebrak na ulicy siedząc y żebrząc pokazuje garść talerów w ręku, y owszem z łzelągami się kryje, a same tylko wrzody, rązy, kálestwo pokazuje: takci y my przed Pánem Bogiem żebracy, nie zasługi, nie cnoty, lecz same tylko kálestwo prezentujemy, nie expoſtuluiać, ale proſząc. Jest w Kronikach Dominikańskich historya o iednym Zakonniku dość dobrym y każdemu przychylnym: dopuścił na niego Pań Bog wielkie ciężkości, meláncoliá, zgryźliwości sumnienia, wszystko mu się w gorzkość, w żółć obracało, widział drugich wesółych, serca dobrego &c. Czasu pewnego upatrywſzy sposobność, zoſtał na całą noc w Kościele przed ukrzyżowanym modląc się, ale iáko. Pánie do tych czas rozumialem o dobroci twoiej, aleć inaczey, tak wiele lat ci służę, ile mogę cierpieć, poszczę, martwię się, a iednakże wszad opuszczony jestem &c. Innym się dziecie dobrze, mnie nays gorzey, kiedybym tak innemu Pánu służył, wiem iákoby mi się to nádogodziło. Gdy tego domáwia, zadrży z nim Kościół, iákoby się miał walić, przełęknie się wszytek, a w tym stanie mąż silny, drag żelazny wielki trzymający, którym go tak dobrze obwionął, że na ziemię umárły nápoły upadł, y tak leżał; aż bráćia ná lutrznia do Kościoła przyszli, ználežszy ledwie żywego, do szpitala zanieśli, gdzie Niedziel trzy w ciężkiej chorobie leżał, tak iż dla fetoru nikt przyſtąpić do niego nie mógł. Przyſzedſzy do siebie cokolwiek, poydźcie przed Krucifix ow z zálánemi oczymá łzami, wſtydzając się, przeproszájąc; aż głos do siebie usłyszysz: Mizeráku nádrobaká prochu podleſzysz, pokorą trzebá z Pánem Bogiem, nie expoſtuluiać, *humilitate hęc, opus non expoſtulatione*, światobliwſzy potym żywot prowadził. Toć to jest co na modlitwie kázuey na się znaydować

uznanie niegodności naszey, Kościół święty z przystępującemi do  
Nayśw: Sakramentu chcąc naynabożniejszy modlitewkę odprawo-  
wać, nie znajduje lepszey nád owę Rotmistrza do Pána Iezufa: *De-  
mine, Pánie nie jestem godzien &c.* bo kiedy inni ciągnęli do domow  
swoich Pána ná uzdrowienie chorych, álbo synow, álbo corek &c.  
ten choć się sam Zbawiciel ofiarował iść do domu iego, zawołał,  
niegodzienem. To to pokorá, y taką mamy mieć ná modlitwie &c.

VI.

**C**Okolwiek człowiek Pánu Bogu oddáie, kiedy mu sercá swe-  
go przy tym nie dáie, máloco, álbo nie wšytko nie waży.  
Kiedy Pan Iezus pogroził Piotrowi, iż nie miał mieć czástki z nim,  
ieżeli by bronił nog swoich podáć do umyćia, odezwał się Piotr,  
Pánie dáie, oddáie nietylko nogi, ále y ręce y nogi, y głowę: á  
iuzże to dosyć? nie: bo sercá nie oddáł sobie ie záchował. Z nie  
tylko Abel, ále y Kaim dobre oddáwał ofiáry Pánu Bogu, są niekto-  
rzy tego rozumienia, funduiąc się ná owych słowách: *Nonne si  
rectè offeras, & non rectè divides, peccasti?* lubo rzeczy dobre ofia-  
ruiesz, przecię grzeszysz. Czemu to? czemu Ablowe ofiáry przy-  
jęte, Kaimowe wzgárdzone? przyczyná nie inná, tylko, że te były  
bez sercá bez ochoty, bez miłości ku Pánu Bogu. Abel zás co dá-  
wał, co ofiarował, z ochotą, z miłością, z wesołym ku Pánu Bo-  
gu sercem. Faryzeusz iák wiele naráchował co Pánu Bogu oddáł,  
iuz to dzieścicá, iuz iálmuzná, iuz postow, iuz innych dobrych  
uczynkow, á Publikan tylko się bił w pierśi, przez co serce swo-  
ie uniżone, skruszone ofiarował, Pánu Bogu prezentował. Fary-  
zeuszowe dáry zá nic, bez sercá, bez miłości ku Bogu, Publika-  
nowe przyjęte; bo z sercem skruszonym złączone. Toć jest, cze-  
go Pan Bog po káżdym potrzebuie: *Fili mi, prae mibi cor tuum*  
*Synu moy, day mi serce twoie.* A święty Azelm: niech odebrane bę-  
dą mi ręce, nogi, oczy; serce tylko niech mam którymbyś cie-  
bie kochał, miłował &c. Bez sercá Bogu oddanego, á z nim wo-  
ley wśatney nic nie są inne dáry, ofiáry &c.

VII.

**P**unkt 1. Kędy idzie o Boska obrážę, odważnym byđż káždy po-  
winien. Piśát widząc zewizád niewinnego Pána Iezufa, chciał go

Nnnnn

uwol-



uwolnić, y ná uwolnienie záżył między innemi tego sposobu. Będąc zwyczaj wypuszczać iednego z winowaycow ná Wielkanoc, obrał co naywierutniejszy z łoczyńców ná imię Barabasz, y postawił go ná iedney wadze z Pánem Iezusem, mówiąc: kogo chcecie ábym uwolnił? Spodziewając się álbowiem że prosić mieli o Iezusa, nie rozumiejąc áby ow naygorzły miał się bárżey podobać żydom. Aleć nie powiedło się Piłatowi, á czemu? Pan Bog nie przyjął tego w tym pracy, bo nie czynił tak iáko náleżało. Czynił coś iákoby koło płotu chodząc: udając się do sposobów, á ono trzeba było powiedzieć. Niewinny Iezus, ia żadną miarą nie potępię go, tak iáko Michał święty się odezwał, *Qui ut Deus?* Wiele temu podobnych, niechcą się ná grzech iaki szkaradny odważyć, ále tym częściej pozwalają sobie uciech, krotosil, mówiąc: przecięć iákoż to przyiaciela obrazić, twarz mu nie miła pokazać, nie áko nado- wać się &c. O nie tak! u Boga idą precz respekty, przyiaźni &c.

**Punkt 2.** Przyjmuie Pan Iezus zelżywe ono, smorne siebie z łotrem porównanie, tak iż choćby był y lud o iego uwolnienie prosił, to iednak ná ná iedney wadze położenie, srodze szkodliwe honorowi Pána Iezusa, iednak on przecięć naymniej się nie odezwał, porównanie to tak zelżywe przyjął. O pyszny! o zazdrościwy człowiecze! iák ty rownego sobie nie rad widział, iáko álbó posiedzieć, álbó wiákiey z drugim zostawać zabáwie podley- szym, iestćci cięższym krzyżem, pamiętaj ná to zrownanie Iezusa.

**Punkt 3.** Co żydzi Barabasz ná Iezusa przekładając uczyni- li, to zwyczajnie grzesznik każdy grzech sobie obierając czyni. Wzieteczne nu stawia się Barabasz nieczystość, stawia się Iezus nacy- styczny; pysznemu stawia się Barabasz ámbicyi, wyniosłości, stawia się pokorą Iezusowa: gniewliwe nu zem'ta, áwerfya, iák Barabasz, á Iezusa cierpliwość, mi'czenie. Z drugiey strony ia obieram sobie ciebie nacystyczny, ciebie naypokorniejszy, naycierpliwszy Iezu &c.

VIII.

o Miłosierdziu.

**B**łogosławieni miłośni, bó miłosierdziem swoim zatrzymują na się sprawiedliwości Boskiej karanie. Zeno Cesarz wielc- niezo.

niezbożny, y piánicá, y wszetecznik, y wielom występkom podle-  
gły, gdy jedney Mátcie jedyná wziął gwałtem coreczkę; owá nie  
máiąc się gdzie indziey udáć, uśláwicznie Páná Bogá prośilá, áby  
się sam owey obelgi zemścił: gdy się tak długo płaczem y supliká-  
cyámi náprzykrzáłá, usłyszálá głos z niebá: á iáko karác, kiedy iá-  
mużny y miłosierdzie ręce sprawiedliwości zátzymuią. Otośmy  
wszyscy winnemi, wszyscy ná karánie zásluguemy. Wiedzmyż iż mi-  
łosierne uczynki sprawiedliwość Boská támuia, bláguia, *Beati ztąd  
misericordes &c.*

*z Żywota świętego Piotra Exorcisty.*

**P**Rędzey się złego ducha pozbáwisz, odżegnaś pokusy, niżeli  
złego człowieka. Mamy dziśay w żywotách świętych, Piotrá  
názwanego Exorcisty, ábo záklináczá, który z ciáł ludzkich czarty  
wygániał, oddáłá, odżegnywał, á iednák ten który złych duchow  
tak zniewáłá, zwyciężáł, sam od złych ludzi iest zábity, zámor-  
dowány, krew iego od nich przelana. Gorszy zły człowiek niż  
szátan, szátáńskiey pokusy prętko pozbędzies, zły kompan, to-  
wárysz ciągnący do swywoli, rozpusty, nie da się prętko oddá-  
lié &c.

*Ná Poniedziałek Niedz: V, po Wielkieynocy.*

**N**ie káždy co się modli, który Páná Bogá o co prośi, że prośi, że  
się modli mowić się może. Pan Iezus w Ewánelij S. mo-  
wi do Uczniow swoich: *Ug modo non petistis quidquam, Dotadeście  
o nic nie prośili, á przecię o wiele rzeczy prośili, wie káždy. Ale  
dobrze mowi Zbáwiciel, bo ińác nie prośili w Imię iego. Modlili  
się przed tym żydzi y prośili Páná Boga przez Abrahámá, Izáá-  
ká, Iákobá, Dawidá &c., bynamniey Páná Iezusa nie wśpo-  
mina teraz Kościół święty káżdą modlitwę, kollektę temi zákoiń-  
cza słowy: Per Dominum nostrum IESVM Christum, Przez Páná ná-  
szego IEZUSA Chrystusa. Przez IEZUSA prośiemy, ábo w Imię ie-  
go, kiedy siebie wyznáwáiąc niegodnemi, mowiemy ábo my-  
ślemy. B o ż e Oyeze niebiełski nie godzienem iá tego otrzymáć,  
nie godzienem byđ z siebie, y dla siebie wysłuchány; ále uczyn  
dla záslug Iezusowych, kochánego Syná twego. Tákéi wláśnie słu-*



gá chcąc co kupić w kramie bez pieniędzy, jeżeli ná się kupnie, nie otrzyma, jeżeli imieniem Páná . y ná imię Páná swego otrzyma. Iá-  
kob mniej był kochány u Izááká, Ezau iemu kochańszy, y d'a tego  
w iegoż száty przводziła go Márka Rebeká, y tak odziany brátá  
stárszego szátami otrzymał błogosławieństwo. Prosiemy w Imię  
Chrystusowe, kiedy tak prosimy iákoby to z iego wole y rozka-  
zania to w sercu naszym mając, nie prosiłbym, nie miałbym pro-  
sić cię o Oycze niebieski, gdybymi Syná twego Nasw: wola nie po-  
zwoliła; ale *in verba ejus laxaborete*, ná iego rozkaz śmiec prosić.  
Nie mówiłbym ani bym się odezwać ważył, odpusć nam winy ná-  
sze, gdyby tak Jezus modlić się mnie nie nauczył. Tak bráćia lo-  
zefowi, stánąwszy przed lozefem mówia, Ociec twoy kazał nam,  
ciebie prosić, áżebyś nie pamiętał ná złość przeciwko tobie bráći  
twojey. Prosiemy w imię Chrystusowe, kiedy o rzeczy do zbá-  
wienia dusze naszej należące prosiemy, że álbowiem Jezus iedno  
jest co Zbawiciel, każdy ktory prosi o to co do zbawienia należy  
prosi w Imię Zbawiciela. Ztąd lubo Vczniowie Pánscy prosili o  
miejsca w Krolestwie iego, że to do honorow należało, powiedziano  
im *niewiedcie o co prosicie*. Ná *ostátek*, W Imię Jezusowe prosiemy,  
kiedy tego pragniemy, co należy do chwały iego, przyznávając  
Bogá Oycá tego, od ktorego *omne datum optimum*, á Syná iego za  
medyátora, przez ktorego to się wszelkie nam udziela dobro &c.

## II.

**K**To chce mieć oświecenie większe ná rozumie w tájemnicách,  
Kartykułách Wiary świętey, nie przez dyskursy, ani subtelne spe-  
kulácie, lecz przez pokorę, uniżenie, poddawanie zdania swego  
náuce Kościoła świętego do tego ma przychodzić. Zbawiciel czę-  
sto przed tym strofuiąc Vczniow swoich o niewiádomość, y o  
niepoiętość tájemnic od siebie proponowanych, skoro im  
umył nogi, mówi do nich: *Scitis quid fecerim vobis?* *Wiedcie com-  
ia uczynił?* oto im tu teraz umiętność, wiádomość przyznáva,  
czemu? bo pokory od siebie nauczonym. Przyznać należało wię-  
kszą wiádomość, umiętność; pokornych álbowiem Pan Bóg  
oświeca bardzicy, niżeli mądrych, kiedy są pyszni. Dostyc to był  
wielkim Prorokiem Eliasź, wízytko wiedzácym y zdálką widzą-  
cym,

evm, á przecię było to : że kiedy się myśla o sobie tylko rozumie-  
iaca uniosł, nie wiedział o siedmiu tysiącach męż w, ktorzy się  
Báálowi nie pokłonili, gdy powiedział á; *ego relietus sum filius*. Dzię-  
kuie Oycu niebieskiemu Zbáwiciel że tájemnice swoje zékrył przed  
ludźmi mądrymi, á objáwił ie máluczkim, to iest, pokornym. Przy-  
znáwa Psalmistá, że Bog dáie *intellectum dat parvulis*, rozum máluc-  
czkim, y Mędrzec: że *cum simplicibus sermocinatio ejus*, z prostemi  
Bog rozmáwia, y onym się komunikue. Wiesniak, proślak, wię-  
cey wierzy o piekle, o niebie, o nieśmiertelności duszy, niżeli czás-  
sem politycy, światowi mędrkowie. Nábożnicy się kłania Pánu le-  
zusiowi w Náyświętszym ákrámenće: Teologowie zaś Filozo-  
fowie ápostárują &c, *parvulis dat intellectum*, unizaymyż się, upo-  
kárzaymy się &c.

III.

O Co się modlić mamy? o rzeczy náywięcej náypierwey niebie-  
skie. Nie iest to bez przyczyny, że Pan Iezus Apostołom mó-  
wi: *O nic do tad nie prosiście*, iákoż to o nic? wszak prosili o  
zdrowie zá corkę Kánáneyki, prosili zá Rotmistrzem, zá rzeszą  
głodną ná puszczy, zá sátnemi sobá ná morzu: *Pánie zbaw nas*  
*giniemy*. Prawdá; ále to wszystko do ciáślá, dorzeczy docześnych  
náleży, záczy Pan Iezus názywa to niczym, á chce ábyśmy go  
prosilí o ááskę Bożą, o odpuszczenie grzechow, o pełnienie woli  
iego Náyśw: &c. Ináczey my, záchoruie przyjáciel, szkodá potka,  
fráunek iáki, to sluby, to posty, o sumnieniu, o duszę ozięble.

IV.

Nikogo nie mász coby sobie nie życzył. áby iego modlitwy,  
dobie wizelkie uczynki były miłe przyjemné przed Pánem Bo-  
giem. Spósob ná to, ofiarowác ie, áczyć z záslugami Iezusowy-  
mi, ták Kościół święty káżdą modlitwę konkludue, *Per Domi-*  
*num nostrum Iesum Christum*, przez Páná náłzego Iezusá Chrystusá.  
Tak náuczona była święta Gertrudá, Przenásw: Troycy, przez  
Páná Iezusá swoje modlitwy, y wízyrkie dobre uczynki oddawác.  
Wpuszczona kroplá wody nieśmáczney w heczkę winá wyborne-  
go nábywa tegoż smáku y wyboru, gálecza cłowi w bryłę zło-  
tá rostopionego wrzucona, w złoto się zámienia, cłow, podły, wo-



dá prośbá, modlitw naszych, dobrych uczynków, zmieszany z złotem kosztownym, z winem wybornym zasług Jezusowych, nabędzie wszelkiego wyboru, smaku, słodczy. Są skła zielone, czerwone, koloru złotego &c. przez które wszystkie rzeczy widzą się bytć takie zielone, purpurowe, złote: krwawe Jezusowe zasługi, nasze podluchne łaskie reprezentować będą Oycu niebieskiemu, Krwią jego naydroższą zbarbowane, zaszczyczone, kiedy się tylko pod nie podszycia. Więc tedy nauczmy się lub na początku, lub na końcu, lub w pośrodku modlitwy, tych, albo tym podobnych słów. Oycze niebieski: ja te podluchne paciorki moje, tę modlitwę, Mszą świętą, śpiewem, iako jednę kropelkę łączę jednoczę z P. Jezusá naymilszego Syná twego modlitwą, umartwieniem, postem &c. &c.

V.

**N**ie tylko się terażnieysze dni nazywają *Rogationum*, ale y Święci, między kteremi jest *Rogatianus* jeden, na imię. Y nam wszystkim bytć potrzebá Rogacyanami, a naprzód gdy dziękujemy Panu Bogu za dobrodzieystwa łaski y dary jego. Ale iakże to dziękując kto prosi? *rogate*, tak jest: bo dziękując za jedno dobrodzieystwo, drugie y dzieśiatę sobie wyiednywa u Paná Bogá. Wiele i an Bog ludziom czyni, aleby ieszcze uczynił y więcey, gdyby mu dziękowano. Dziękujemy tedy, a zawsze w każdej modlitwie, niechay będtć y dzięk czynienie, *cum gratiarum actio* *ene orationes vestra innotescant apud Deum*. mowi Apostoł. Nie mąsz żadnego momentu, żadnego czasu, ktoregobyśmy nie doznawali szczodroblivey ręki Boskiej, zawsze tedy dziękujemy, Dziękujemy, gdy nas we wnętrznie oświeca, gdy powierzechownie odziewa, karmi, żywi. Skowronek teraz pod czas wiosny, naywięcey pieniem swoim nas uwielaiący, kiedy iakie na roley znaydzie pożywienie, natychmiast w gotę wylatuje śpiewając, iakoby Panu Bogu dziękując. Naśladyjemy. Wielki to defekt oczu, gdy na światłość z trudnością pátrzyć mogą, większy kiedy iey całę nie widzą, a dopietóż nie widzieć światła łask Boskich promieni Dobrodzieystwa jego. Napominam was Bracia moi, abyście zawsze dziękowali Panu Bogu, lubo w szczęściu, lubo w nieszczęściu u jesteście, za wszystko niechay będtć imię Boskie błogosławione, to tak dziękując, będziemy Rogacyanami, &c.

VI.

VI.

**O** Sobliwa zaprawę albo przyprawę, modlitwy dnia dzisiejszego przypominam, a ta jest dziękowanie Panu Bogu za jego dary, łaski, dobrodziejstwa. *In omni oratione & obsecratione cum gratiarum actione petitiones vestra invalescant ad Deum*, mowi Páweł Świąty. *W káżdey modlitwie, niech się znayduia dzięki.* Pánu Bogu, kto nie dziękuje, áby mu Pan Bog więcej dawał, zázkażue, iákoby chciał rzecz. Prześtań Pánie dobrze mi czynić, bo ja prześtaię tobie dzięk oddawać, te są właśnie słowa Chrystusowe. Co jest sol do káżdey potrawy, to dzięk czynienie do káżdey modlitwy; nie smaczna potrawa bez soli, y modlitwa nie miła Pánu Bogu. Niemáż momentu, ktoregobyś ny łask, dobrodziejstw, od Pána Boga nie odbieráli, niechże też nie będzie czasu, ktoregobyśmy za nie nie dziękowali. *Semper laus in ore meo.* W usćciech nászych, ma byđż zázwíże *Deo gratias*, Bogu dzięki, *Te Deum laudamus, &c. Repleatur os meum laude, ut cantem tota die.* Niech się nápełnia usta moje twoiey chwały, ábym cały dzień wyznawał wielkość dobrodziejstw twoich, ták kiedy mi się dobrze powodzi, iákó y gdy przeciwnie: w szczęściu mię moy Boże ciężysz, nieszczęściem do siebie wabisz, *semper laus tua in ore meo, &c.* Y tá tedy niech będzie między innemi modlitwy świętey zaprawa, *gratiarum actio.*

VII.

**W** Dzisiejszych procesyách, uważaymy procesyá, która odpráwiła Pánná Náyświętza z Panem Iezusem, do Bethleem, gdy się już czas poródzienia jego przybliżał. Co w tej Procesyi y ile Pánná Náyświętza miała aktów miłości, uwielbienia, wywyższenia tego, ktorego nosiła, tylko my też ich osiáruymy Pánu Iezusowi w Náyświętzym Sákrámenćie. Vważaiąc záz iej obchodzenie ulic, domow w Bethleemie, reprezentuymy sobie, że y teraz násze domy sere, duś nászych w procesyách obchodzi Chrystus, wprázá się do nich. Przvimuymysz go, otwieraymy wrotá do siebie, zázraszaymy, &c. &c.

VIII.



*Przywiązany, biczowany, koronowany, Pan I E Z U S.*

**P**unkt 1. Teresa Święta do postępu w cnotach, nabożeństwie, dziwnie zaleca zapamiętać się na Pana Iezusa; osobliwie miała nabożeństwo do ubiczowanego. Niechayże będzie y u Ciebie za *Obiecdum* Zbawiciel, naprzód do pręgiery przywiązany, który wpoł tylko był do wzrostu Pana Iezusa. Pomyśl sobie iaką zelżywość Pan niebá y ziemie Bog prawdziwy iako knecht, zbieg, złoczyńca, wpoł miasta śieczony, smągany, do pręgiery publicznego przywiązany. Przypadnuy ty do tego pniaku, na miejsce iego podstaw serce twoje, pod ręce Zbawicielowe przywieszając ie, nie powrozami po żydowskiu, lecz łańcuchami miłości, afektow, proźby, suplikowania, aby się przytulify, przywieszały do niego, na rządzenie, piastowanie, trzymanie iego, y utwierdzenie we wszystkim.

*W Punkcie 2.* Niechci stanie Iezus biczowany, śieczony okrutnie, tak iż od wierzchu głowy do stopy nożney, nie było gdzie tknąć szpilką. Sromotne to zaście biczowanie, bo iako najwierutniejszy łotr, okrutne, bo od okrutnych kátow bez miłosierdzia, bez obrony, bez żadney Pánu Iezusowi. Wczcie się z tą delikaćie każdy, iako niemasz pieścić ciała twego, postanow też sobie iakie dyscypliny, umartwienia, abys się z Pánem Iezusem konformował.

*W Punkcie 3.* Staw sobie Pána Iezusa w koronie cierniowej, nie leżący tylko na wierzchu, co pewnie dosyć było do zelżywości Zbawiciela, ale w koronie w tłoczoney, w ciśnionej, w bitej. Proś Pána Iezusa, aby tą koroną otoczył twoię głowę, broniąc myśli złych, otoczył serce, broniąc szkodliwych skłonności, otoczył całego Ciebie, aby żadnego przystępu nie miała nieprawość. Patrząc zaś na trzcinę w ręku iego, proś, aby Ciebie słabego, chwiciacego się umacniał, trzymał, utwierdzał. Patrząc zaś na ukłony salizy we żydowski, swoje wszystkie ofiary klękania, ukłony.

## IX.

*o Miłosierdziu.*

**Z**Eby kto z Historyi wczorajzey o Zenonie dla iasnużn nie ukarany, takiey sobie nie czynił illacyi. Bylem dawał iasnużn,

znę,  
ie. G  
go k  
wie.  
zano,  
żny t  
winn

W  
ezás  
sfekte  
Málge  
go o  
nie c

W  
my o  
kazać  
dobie  
mi B  
omnia  
naywi  
Serv  
accep  
wiac.  
go. M  
wierz  
Synec  
gdy  
praw  
wrot  
Y pla

**Ná Poniedź: Niedź: V. po Wielkieynocy.** 1075

żnę, mogą grzełzć, należy przypomnieć iako skończył życie two-  
ie. Gdy się raz upił, że za nieżywego był miany, Aryadna żona ie-  
go kazała go, w trumnie zamknąć, do sklepu podziemnego wysta-  
wić. Oczywiście się kołatał, tłukł, ale nie ratował nikt, bo zaka-  
zano, iako tam umarł, czy bez pokuty, czy pokutując. Iakmu-  
żny tułzyc lepiej każe: przećięż że tak mizernie skończył, grzechy  
winny. Iakmużna tedy ma bydź z dobrym życiem złączona &c.

Z Żywotów Świętych, w dzień Mągorzary Świętej.

**W**ielkiey to znakiem iest przyjaźni kiedy kto kogo do dobrego strofuje, upomina, prowadzi. Pan Jezus wczoráy w ten czas kiedy mu tę Apostołowie przy pożegnaniu z naywiększym śmiałkiem pisał, iż on ich strofuje. *Incepavit in crudelitate eorum.* Małgorzata Święta dzisieysza Krolowa Skocka, Spowiedniká swego oto naybardziej prosiła, aby iey złości strofował, gdy tego nie czynił, niedbálym go o swoje zbawienie zwała, &c. &c.

Na Wtorek Niedź: V. po Wielkieynocy.

Wielkie są pożytki z Modlitwy świętej, ale ten osobliwy, że przez nie staliśmy się synami Bożemi. Czemu Pałierz zaczynał od tego tytułu Oycze nasz, nie Panie, nie Boże nasz, chciał pokazać Zbawiciel, że modląc się staliśmy się synami. Inne wszystkie dobre uczynki, posty, umartwienia, iśmężny, czynią nas sługami Bożemi, modlitwą synami. Wyrażnie o tym Zbawiciel: *Et si omnia bona feceritis, dicite, servi inutiles sumus: Cboćbyście wszystkie największe dobra czynili, mówcie, sługami jesteśmy nie pożytecznemi: Servi ex operibus bonis ex oratione filij.* Wzieliście, mówi Apostoł: *accepistis spiritum filiorum in quo clamamus Abba Pater*, wołając, mówiąc, modląc się Oycze, Oycze nasz, nabýváć ducha synowskiego. Modlitwa nazywa się kluczem do nieba: kluczą do skarbów powierzała samym najbardziej synom Oycowi, nie tak sługom. Synem był Boskim Elias, prosząc, otworzył zamknięte niebo, gdy po długiej suszy, hojny z siebie deszcz wylało. Synem Łotr prawy na krzyżu modląc się, otworzył modlitwy kluczem sobie wrotą do Raju: *Hodie mecum eris in paradysso.* Marnotrawca chciał y pragnął tylko być w domu Oycy swego, *sicut unus ex Alexanda-*



*rys*, modlitwa, prośba, uczyniła go synem. Święty Opát na imię Eparchius więzienie napełnione niewinnie posadzonych więźniów, modlitwą na nie przed drzwiami jego, upadłszy otworzył. Zamki się wszystkie pootwierzały, więźniowie do Kościoła wolno wyszli, pilnująca straż tylko się dziwowała, bronić nie mogła. O wielka prerogatywa modlitwy mieć klucz otwierający skarby niebieskie, iako synowi do oycowskich. Bydź synem Bożkim, y prawdziwie Boga nazywać Oycem swoim &c.

## II.

**K**To ma więcej wiary o rzeczach niebieskich, y jest w niej mocniejszy, ten też jest y na przygody świata tego cierpliwszy. Pan Jezus mając Wezniów swych wyprowadzić po umyciu nog na świat z Ewangeliją świętą, a oraz na wszystkie trudności, przygody, persekucye, uzbraja ich, armuje umiętnością, wiadomością rzeczy Bożkich: *Scitis quid fecerim vobis*. Cierpliwie znosi każdy wszelkie na świecie dolegliwości, ktokolwiek wie y wierzy co go czeka na tym świecie, iako mu się to nagrodzi, iako droga krzyżowa bezpieczna. Skoro Piotr S. wyznał że jest Chrystus Synem Boga żywego, zaraz mu powiedział Zbawiciel: że ty jest opoka, przeciwko ktorej y Kościołowi na niej ufundowany, y same piekielne nie przemogą bramy: *Porta inferi non prevalebunt adversus eam*. Iakoby pokazując, że owo wyznanie tak mocne, y żywa wiara o Chrystusie miała go umocnić y uzbroić na wszystkie y samego piekła szturmy y pokusy. Toć jest co powiedział o mądrości Salomon, że sobie budował kásztel albo Fortecę na wszelkie niebezpieczeństwa, iakoby to przy mądrości, przy wiadomości rzeczy niebieskich łączyła się zaraz moc y siła na wszelkie niebezpieczeństwa: według tego co mówi tenże mędrzec, *stabunt iusti* stawać będą sprawiedliwi w mocy, w stateczności, to jest wiary przeciwko tym wszystkim ktorzy ich trapić, prześladować będą. Daniel bezpieczny między lwami, troygom Páchołat ogień nie szkodzi, czemu? bo im dał Pan Bóg *prudenciam & spiritum intelligentia*. Vznali y przeniknęli że to co cierpieli, sownicie się nagrodzić miało. Więc y na na wszystkie przygody, niech największą będąc obrońcą wiara żywa, że to co cierpiemy, na zbawienay nam wyniszczy pożytek.

## III.

III.

**M**odlitwy, proźby nasze do Pána Boga będą mu przyjemne, będą y nam pożyteczne, jeżeli enotą rezygnacyi ná wola Bo-  
 ża będą przyozdobione. Zstępuje czasu pewnego Zbawiciel z gory  
 po Kazaniu do rzeszy odprawionym, aż mu zbiega trędownicy,  
 ówzrodziały prosząc o uzdrowienie, ale iáko, *Domine si vis*, Pánie  
 jeżeli chcesz. Ták się podobála tá modlitwa Pánu Iezusowi, że iey  
 się nie iáko náuczył: bo kiedy y sam modlił się w Ogroycu, tychże  
 słow záżył: *Pater si vis, transfer hunc calicem, Oycze jeżeli chcesz, &c.*  
 Toć to jest co się ma znaydować w káżdey modlitwie nászej, *si vis*.  
 Prosi chory o zdrowie, godzi się prosić, ále z przydatkiem *si vis*:  
 prosi ubogi o dobre mienie, dobrze że go prosi, ále niech przy-  
 dáie *Domine si vis*, jeżeli się tobie Pánie podoba: prosi kto ohonor,  
 godność, urząd, prosi o ponizenie nieprzyačioł swoich, bárdzo  
 dobrze, tylko przydáiac, *Domine si vis*. Nie wysłuchány jesteś,  
 mowże, ták Bog chciał, ták się Pánu Bogu podobáło. Błogosła-  
 wiony Iacoponus miał to zá osobliwy znak láski Božey, kiedy gdy  
 się o co goręcey modlił, nie był wysłuchány, bo ták sobie dy-  
 szkurował. Bog z dobroci swoiey y złych wysłuchywa, y to dáie  
 co im widzi bydz niepożytecznego, że mnie nie dáł choćiażem pro-  
 sił, musi to bydz znak miłości, *ita Deus voluit*. Czárt przekłety  
 pierwszym Rodzicom nászym chciał tę kenklazyá przeszkodzić,  
 y dla tego ich pytał: *cur Deus precepit? cur Deus voluit?* Czemu Bog  
 niechciał ábysście pożywali z tego drzewá? bo gdyby ich był spy-  
 tał, czemu nie pożywaćie z tego drzewá, odpowiedzieliby byli,  
*ita Deus voluit*, ták chce Pan Bog, y dobrzeby było bárdzo. Tu te-  
 dy jest co makokládownać modlitwy náše. *Domine si vis*, á będą  
 Bogu przyjemne, y nam pożyteczne.

IV.

**W** Dni terážnieysze *Rogationum*, bádźmy Rogacyánami; y w  
 ten czas kiedy okázyá do grzechu się podáie, kiedy pokusy;  
 námiętności, od ciásta, swiátá &c. od ámbicyi &c. nástępuia, w  
 ten czas nábožnie wzdychać, ráttunku od Pána Boga prosić ná  
 zwycięzenie oncy pokusy potrzebá. Y to to w sobie záwiera owá  
 pácierzá proźba, *Ynie wodź nas ná pokušenje, ále nas zbaw ode złega.*



jest zdanie Tomaszá świętego Doktorá Anielskiego że każdy takowy grzeszy, który w niebezpieczeństwie grzechu będąc Páná Bogá o ratunek nie prosi. O iáko się więc ludzie gorąco modlą, gdy niebezpieczeństwo ná nich zdrowia nápada. Náprzykład do potyczki zstępuiąc, ná morzu będąc, álbo w ogniu, w powodzi, iákim modlitwy, szluby, wołania do Páná Bogá ręką wznoszenia, á kiedy idzie o duszę, y iej od zguby zachowanie, máło to jest starania: á owo powiedział Zbáwiciel. Co pomoże człowiekowi, chociażby wszystek świat pozyskał, choćby sto lat żył, ieżeli zdrowia dusznego, y zbawienia mieć nie będzie. Y dlatego Pan Iezus pilnie upominá Vczniow swoich, *Orate ut non intretis in tentationem*, Modlcie się, ábyście w pokusę nie wpadli. Páwel S. od námiętności cielesnych nápadniony, po trzykroć Páná Bogá prosi, to jest z wielką gorącością. S. Hieronim w podobnych okazyách przypádl do nog ukrzyżowanego Iezulá biąc się w piersi gołe kámieniem twárdym, y prosząc o oddálenie. Właśnie tak wszystkim doukrzyżowanego Zbáwiciela uciekać się potrzeba, iáko więc zwierzątká, zaiączkowie w ten czas, kiedy myśliwcy około ich się krzątá, uchrániają się do iam iáskini swoich. Jámy násze y mieyscá ucieczki máją byđ Rány Zbáwicielowe. Ilekróć myśliwiec ten czárt przeklęty zagárnąć nas chce do sieci swoich, wołámy, prośmy zátym, *Deus in adjutorium meum intende*. Moyzesz poki ręce wznosił, nieprzyjaciele przegrawáli, gdy ie przestájąc się modlić spuszczał ku ziemi nieprzyjaciele wygrawáli.

V.

**W**zględem tego co sam Bog dla nas w niebie chowa, nie to wszystko nie jest co od niego mamy ná ziemi. Gdy mówi Pan Iezus *nie ięście nie prośiliście*, chciał iákoby rzec, nie ięście nie uprosiliście, nie nie otrzymáliście, á przedię moy Boże iák wiele już od Páná Bogá mieli Vczniowie Páńscy, powołanie, pátrzenie ná twarz Chrystusową, iego náuki słuchanie, y tak wiele rzeczy innych. A iákoż to nie? nie, względem tego co w niebie im nágotował. O dobrá nie wymowne, o uciechy y roskoszy nigdy niesłychane! względem których nie tu nie mász &c,

VI.

VI.

**P**Rzyczyna y *motivum* Nábozeństwa terażnieyszego w Kościele świętym, ktore zawisło ná Poście, Procesyách, Litániách, y Suplikacyách, jest odchodzacy z ziemie do niebá Pan Iezus. Zgromá-  
dza tedy Kościół święty, iáko do Oycá dziatki, iáko czeladkę do Pána odchodzacego do Oycá, do Krolestwa swego, áby go żegnáli, áby o pámcć ná siebie prosili, áby tam gdzie sam idzie, y oni się z nim dostáli &c.

VII.

**Y**To modlącym się wiedzieć należy, áby zówize przed Mái-  
iestatem Pána Bogá wielkim stawáli się naczyniem, do ode-  
brania tych łask y Dobrodziejstw, o ktore prosza, á to naczynie,  
jest ufność, wiara, nádzieia w Boskiey dobroći, hoyności, łaská-  
wości, kto tey cnoty więcey przyniešie, więcey też odbierze.  
*Postulet in fide nihil hafitans.* mowi iákož Apóstól, Ep: I. Bo sam  
Zbáwiciel upewnia, *Omnia quacunq; orantes petitis credite, quia ac-  
cipietis.* Mar: 11. *Wszystko o co prosicie, otrzymacie tylko ufaycie.*  
Z tym či to wiary ufności naczyniem, że się wezora wspomnio-  
ny prezentował, przed Pánem Iezusem Rotmistrz, otrzymał też  
bárdzo wiele, y pochwałę od Pána Iezusa. *Non inveni tantam  
fidem in Israel,* y uzdrowienie záraz choruiącego sługi. Zácho-  
rował niebezpiecznie bárdzo Ezechiasz Król, Doktorowie go od-  
stapili, o zdrowiu iego zdesperowali, Duchowni dysponować się  
kazáli, *Dispone domui tua &c.* : á on obrociwszy się do ściány,  
wielką ufnością wołać pocznie do Bogá. otrzymał zdrowia przy-  
czynienie ná lat 15. Pan Bog áby z większym ufności naczy-  
niem stawáli się Izráelczykowie, przed iego Máiestat ná modlitwie,  
przykazawszy trzy rázy do roku generálne suplikácy, z cálc-  
go Krolestwa w Kościele Ierolimskim, wprzod ich upe-  
wnił, że pod ow czas, żadna ich szkoda, przygodá w domách  
potkáć nie miała, ani w polu, ani w máietności. *Exodi 34.* Król  
wspomniony Ezechiasz, widzac iáko co żywo do iedney Sálomo-  
ná Księgi, w kto ey był ná wszystkie choroby lekárstwa, doświad-  
czone wydał, udawało się wiele, a do Pána Bogá rekursu nie czy-  
nili, kazał owę spalić Księgę, zakládaiac większą pomoc w Pá-  
Oooooo 3 nu Bo;



nu Bogu ; iakiey y sam doznał. Stawiajmyśz się z tym ufnością naczyaniem, osobliwie kiedy *cor nostrum nos non reprehendit*, kiedy rás sumnienie nie strofaie, iż się niczego złego nie napieramy, a Bog *sperantes in se*, ufaiących w sobie wysłucha pociesz y &c. &c. VIII.

*Pan I E Z U S pokazany żydom: Oto Człowiek.*

**P**unkt 1. Oto Człowiek Pan Iezus wżytiek mizeray. utrapiony, zekrwawiony, usieczony, cierniem skłoty. Ale człowiek oraz y Bog, Tworcą, Zbawicielem, prezentuje się grzeszniku, abyś obaczył, co dla ciebie cierpi, abyś obaczył w tym zwierciadle jego niezmierną dobroć, miłość ku sobie, a swoię złość, grzechy, które tak bardzo skátowały Pána Iezusa. Przypomniy sobie w tych słowach, oto Człowiek, że y ciebie tak prezentować będą, oto człowiek, który młodość swoię tak ładaiako strawił, oto ten, który wielokroć łaskami Boskiemi pogárdził, oto w swoim stanie nie żyjący wedle swey powinności ; oto Káptan, Pasterz, duśz sobie powierzonych nie dbały, &c. pilno ná te słowa pámięta y, á trachuy się sam z sobą.

**Punkt 2.** Żydzi ná te słowa poczęli wołać : *znies go znies, ukrzyżuy*. Także wam o niezbożni nie miła twarz Iezusowa ! tak się z nią prędko rozstać pragniecie ! Ináczey ia moy Iezu, miło mi ná cię pátrzyć, pragnę się tobą náśycać, ná wieki nie oddalay naywdzięczniejszy twoiey odemnie twarzy. Niech mi się zás słowy temisż prosić godzi, znies, znies we mnie coć się nie podobá, co mi do łaski twoiey przeszkadza. Niech wszystko odemnie odeydzie, co mi twoim bydź nie dopuszcza. Ukrzyżuy we mnie wszystkie złe chuci, pálye, złości, krnąbrność, miłość, y wolá własná, &c.

**Punkt 3.** Wołali żydzi ieszczé ; *Krew iego ná nas y ná synow nášych*. Inákšym głosem, inákšym sercem, wołam y ia, prosię moy Iezu, Krew twoiá naydroższa, niech mię omyie, niech okryie, niech broni. W godzinę y oślátni moment śmierci moiey nágim stánę, wszystko mię odbieży ; iezeli mię Krew twoiá nie przyodzieie, nie okraši, nie ozdobi : o iáko się wstydzić przyidzie ! Przetoż po tyśiąckroć proszę y wołam, Krew twoiá moy Je z u náde.

Ná Wtorek Niedziela V. po Wielkieynocy, 1081

nádemna, ta niech ogódzie Izata, okryciem, ozłobą, y obroną  
moją, *Sanguis tuus, decoret genus meum.*

IX.

**W**E Francyi, był ieden Pan známienity, *Ioannes Antonius*, sek-  
try Kálwińskiey, w ktorey uporeczywie stawiając, przeżył lat  
89. Nákoniec przecię umierając, przywołał do siebie dwóch Frán-  
cizká Świętego Zakonnikow, przed nimi się wyśpowiedał, Ko-  
munikował, ostatnie Oleiem świętym pomázanie przyjął, y umarł  
po Katolicku. Przyczyna tak wielkiy łaski Boskiey, Książka S.  
Sálezyulzá u niego po śmierci znaleziona, z dokładem iáko ją pil-  
nie czytał. Druga, że rad iákmuznę dawał, ośobliwie Zakonni-  
kom, &c. &c.

Z Zywotow Świętych, Świętego Dunstana.

**N**ie pewna bárdzo jest y trudna złego człowieka, y cále ze-  
psowanego naprawa. Dunstanus S. Arcybiskup, wizytując Di-  
ecezya swoję, przy Kościele iednym znalazł wielką w Kánoni-  
kach, Prálarách swawolą, złe obyczaje, rozkazał, y dekretował,  
aby álbo od Kościelnych beneficya zli odpádli, álbo ná znak re-  
formy, mniskie odzienie przyjęli. Vczynili to niektorzy. Inni  
żadną miarą ná to pozwolić niechcieli, lecz się událi do prośb,  
do łuplik, obiecując poprawę, &c. Kiedy się náklaniać pocznie  
Święty, stając się głos, nie wierz im, nie poprawia się, stoy przy  
założonym karaniu, &c. Oto się z tąd pokazuje, iáko y sám  
Pan Iezus stracił nádzieję złych owych polepszenia, &c.

Ná Szrode Niedz: V. po Wielkieynocy.

**W**E dni *Rogationum* modlitw publicznych od Kościoła Boże-  
go náznaczonych, nie od rzeczy spytać się może. Co też  
mamy trzymać o modlitwie cudzey, to jest, gdy kto czyiey zá-  
żywa modlitwy, álbo Kápłaná, álbo ubogiego? Odpowiada się  
ná to: że jest bárdzo dobra, tylko aby co pomogła, sámemu się  
y dobrym życiem y modleniem się też swoim do tego przyklá-  
dác, bo mowi Pismo święte. *Unus edificans, alter destruens nihil  
prodest.* Náprzykład, Kápłan Mlżá świętá zá cie odprawuie,  
abyć Pan Bog grzechy odpuscił, á ty tym czasem grzeysz, ni-  
bil



*hil prodest.* Vbogi za cie kłeczy, Rożaniec mowi, a ty się tym ezasem rozpiasz, rołkoszuiesz, *nihil prodest.* Rotmistrz Ewangeliczny, prosił Vczniów Chrystusowych, o przyczynę za sobą, aby uzdrowił paraliżem rzuconego w domu iego, y pewnie prosili oni, mówiąc: godzien jest o Pa nie, abyś to dla niego uczynił, &c, a dosyćże na tym, trzebá było samemu Rotmistrzowi iść, prosić o tę łaskę Chrystusa, y owszem iego modlitwie, proźbie, przyznane jest uzdrowienie owego. Prosiła Chanáneyká za Córka swoją bárdzo chorą, prosili y Vczniowie, reprezentując, iako ich molestowała, stało się na ich instancya, ona sama trwając, nie dając się odstraszyć otrzymać: dla tego iey powiedział Pan Jezus. *O mulier, magna est fides tua, &c.* Agar wygnana z domu Abrahama, Gen: 21. z Izmáelem chłopięciem, gdy się po głębokiey tułała pułstyni, gdzie wody krople nie było, a Izmáel od prágnienia umierał, zostawiłszy go pod drzewem jednym, poczęła rzewliwie płacząc wołać do Boga o wodę, aż mowi pismo święte. *Exaudivit Dominus,* wysłuchał głos chłopięcia, o Márcu tylko mowią, że wołała płakała, a tu, że *pueri vox audita* świadczy pismo, Słusznie, bo śnać y Izmáel płakał z Márką, iego bárdziej płaczu przyznane jest dobrodziejstwo Boskie w opátrzeniu wodą, na náukę, iż lubo przyczyniającego się modlitwą wspomaga, większey przeciw jest wági, samego w potrzebie będącego proźbá. *Simon,* od którego się nazywa *Simonia,* święty kradziwo, widząc iako cudá Apostołowie czynią, chcąc też mieć tę łaskę, *mat: 8.* przyniósł do Piotra S. znaczną sumnę pieniędzy, kupując ją. A Piotr Święty oburzony, przeklinał go pocznie; wielkiego grzechu winnym deklaruie, iż śmiał za pieniądze dostawać tego, co jest z samego dárú Bożego: Przetáżony ow, zawała, modlitcie się Apostołowie Páńscy za mną, *precamini pro me Dominum.* ná co Piotr Święty, *penitentiam age,* będziemy się modlić, tylko ty wprzód pokutuy, żałuy za tak ciężką y złośliwą myśl. Oto modlitwę Apostolską, chce mieć złączoną z pokutą grzeszącego, Tożci we wśzyrkich okázyach zachować trzebá, chcesz uprosić przez Káptána, Mszą świętą za ciebie ofiarującego, cokolwiek do zbawienia potrzebnego, ofiaruy y ty z nim, modl się, byj się w pierś, żałuy za grzechy, &c, &c.

II.

**S**am tylko jest Pan Iezus, ktoremu sprawiedliwie przyznać, że jest *Magister* *et Dominus*, jest y Náuczycielem y Panem, iáko to pochwalił Vczniom swoim iż go tak nazywali: *Vos vocatis me Magistrum et Dominum, et bene dicitis, nazywacie mnie Náuczycielem y Panem, y dobrze, jestem álbowiem*. Nie máia tego szczęść a inni náuczyciele; uczą, upominają Rodzicy dźiatki, Przełożeni poddanych, Máistrowie w szkołách, á dźiatki, á poddáni, á uczniowie, nie wedle ich náuki żyją, ináczey częstokroć sobie poczynają, czemu? bo nie są oraz Pánami ich rozumu, woley ktorzy uczą? Pan Iezus zaś jest Panem rozumu y poiętości woli nászey: y lubo ma każdy *liberum arbitrium*, wolną wolą, przecięsz może Bog náklonić y sprzećiwiającą się; według tego, o co prosi Kościół święty, *ut etiam rebelles compellat voluntates*. Bog jest, ktory *operatur in nas y velle y perficere*, z ktorego w ras *omnis sufficientia est*. y z tad to przyrownywa Prorok y Apostoł Páná Boga do Gárnczarzá, z błotá, z gliny, naczynia różne wystáwuiącego: zda się to podła byđż kompáracya, ále prawdziwa. Gárnczarz z gliny formuie iákis chce naczynia, gliná nie sprzećiwia się áni może: *aliud vas in honorem, aliud in contumeliam*. Iest rzemieśnikiem, oraz y tey máteryi Pánem. Ták Pan Iezus *Magister et Dominus*. Dosyć był Iudas zły, sprzećiwny, á przecię w sercu iego zdrádzieckim, miała coś pánującego náuka Chrystusowá: kiedy wrócił piéniądze, źle nábyte, kiedy wyznawał, że niewinná krew przedał; lecz tę náukę zbyteczná złość potłumiła. Oddaymyż się zupełnie temuż Mistrzowi y Pánu, prosząc z Kościołem świętym: Boże, *a quo cuncta procedunt* zdarz *ut cogitemus quae rectae sunt, et te gubernante eadem faciamus*.

III.

**I**ako mamy w swoich dobrych uczynkách, osóbliwie o modlitwach máło trzymać. Apostołom, Vczniom swoim od siebie powołanym y obránym powiádá Chrystus Pan, że modlitwy wásze nie nie uprosiły. O nie iéżcze się słusznie nie modliły, á choć to tam modlitwy musiały byđż wyborne, święte. Coż my o swoich ledziákich oziębłych trzymać mamy? czy tu nie słusznie mowić

Pppppp

káždy



kązdy może, z tak wielu Paćierzy, Koronek, Oficja, Mszey, czy ie-  
dná kiedy była dobra Pánu Bogu miła &c.

## IV.

**D**O modlitwy dobrej y takowey ktoraby nam pożyteczna y Pánu  
Bogu była przyiemna, potrzebne jest ná niey ćierpliwe wy-  
trwanie, żebyłmy sobie náprzód w niey nie náprzykrzyli, ná niey  
nie tęsknili, choć też y przy dłużey się pomodlić. Powtore ábyśmy  
ćierpliwi ni byli, y ćierpliwie czekáli, choć nie zaráz otrzymá ny  
o co prosimy. Co do pierwżego, o wielu świętych, o wielu Zák-  
konnych osobách czytá ny, co codziennie po godzin trzy, pięć, mo-  
dli i się, y po trzy dni nie przestájac, i inni obołwie Pustelnicy od  
záhodu stóńcá poczáwszy, klęczeli ná modlitwie áż do wschodu.  
Jeden światobliwy cále dziesięć dni y noc y ná modlitwie trwał, z  
takéy okázy Julianus Apostátá chcąc ubieżeć woysko Chrześciań-  
skie, ná pewnym mieyscu dowiádując się wprzód o ich síle, wy-  
práwił kuryerá, á ten był czárt przekłéty w postáci człeka, áby mu  
by można w momenćie dáć znáć o wszystkim, alié co go w krót-  
kim czáście spodziewał się, nie powrócił áż zá dziesięć dni. Dziwu-  
jąc się tyran tak nie rychłemu lotnego posláńcá powrotowi, od-  
powiédz áł mu, że mię modlitwy tego, áłbo owego zadržymáły;  
rozniewány on, groził się zabić świętego onego mężá z woyny  
powróciwšy, áleć ná niey sam pierwey zgináł. Co do ćierpliwe-  
go czeká nia, że nie otrzymá kto zaráz o co prósi, wšpomnié ná  
owego 33 lat u sádzawki leżácego, iák długo czekał, iák długo  
prágnáł, prósił, doczekał się przecię. Przed Pałacem wielkim stóje-  
my, że się nie zaráz dowołámy nie trzebá się dziwować. Vbogi żebrak,  
stánie, prosząc u cháłupki, zaráz go góspodarz, góspodyni wysłú-  
cha: stánie przed pałacem wielkim, nim iego próžbá nim supliká  
przećisnie się przez pokoie, przez dworzánów, sługi, musi się ná-  
czekać. Wielki pałac niebo, wielki dwór, ásyścencya wielka, trze-  
bá długo czekać, prósić &c.

## V.

**W**E dni *Rogationum* náuczmy się modlić záwšze; obołwie ie-  
dnák gdy náś co dolega, gdy náś co dokucza, *tristatur aliquis*,  
*ores: Smući się kto, niech się modli.* Nie było więkšzey do smutku  
oká-

okazyi, iáko w wieczor czwartkowy, gdy iuż Iudaiz gotował się z háłástrą żydowską, á Iezus w tym utrapieniu; poszedł do Ogroy-  
ca ná modlitwę. Cięższa była ieszcze bá prawie nieznosna ná Krzy-  
żu trzy godziny wisieć: co wten czas uczynił Pan Iezus? modlił  
się. Náwałność wielka nástępowała ná Vczniow, á oni do próžby:  
*Domine salva nos: Pánie záchowaj nas giniemy.* Sámuel, Moyzeš, Da-  
wid, dla tego Pánu Bogu mili, bo gdy ná nich prześladowanie od  
ludu krnábrnego, gdy uszczypliwe ięzyki nástępowały, oni się do  
Pána Boga uciekali. Miło to P. Oycu kiedy synáček od psowzáń-  
dłych uciekając, pod kray szary Oycowskię się tuli. Miło Pánu Bo-  
gu, kiedy gdy źli ludzie dokuczają, nie gdzie indziej tylko do nie-  
go iáko do Oycá się udátemy. *Ad Dominum cum tribularer clamavi,*  
*Psalmistá święty o sobie mowi: Pro eo ut me diligenter, detrahebant*  
*mihi, ego autem erabam. Zá to coby mię mieli kochác, szczypli mię ię-*  
*zykami swemi, á ia co ná to: erabam, y my tož czynimy.*

VI.

Co człowieká zwyczajnie tátnym do grzechu czyni? to co y Piłátá  
do potępienia.

**Punkt 1.** Czyni łatwym człowieká do grzechu lekkość poku-  
ty. Piłát ze się ná koniec dał náklonie do wydania, skazania ná  
śmierć Chrystusa, choć uznawał niewinnego bez przyczyny, mię-  
dzy innemi była y rá že rozumiał, iż to wszystko miał zmyć wo-  
dą, y dla tego záraz iák szkarádny ten grzech popełnił, umył rę-  
ce przed wszystkim ludem, mowiąc: *Nie winienem ia śmierci tego.*  
Ták, wskorátes niezbožniku, umyłś się wodą, áleś pewnie po-  
niey ták szpetny, iáko y pierwey. Tákci wiele grzeszy w nádzieię  
pokuty łatwey y máley, piáci Pácierzy, suchot w Sobotę &c. O  
kiedyby to iáko przedtym zá jeden grzech pięć lat, siedm, dzie-  
więć pokuty o chlebie y o wodzie w pewne dni náznáczano, zá-  
drzáłoby pewnie nie jednemu pod kolány, wzdrygnąłby się od  
grzechu. A przeto myśl sobie káždy, choćci mi máła pokutę  
Xiádz ná Spowiedzi záda, ále mi pewnie ná onym świećcie dopieką,  
á dla tego boy się, przyczyniáy też sobie pokutę.

**Punkt 2.** Y to do grzechu często prowadzi, že więcey o ludz-  
ką niż o Boską láskę dbamy. Tylko co Piłátowi pogrozili żydzi

Pppppp 2 nie-



nieśmiała Cesarzowa, zaraz ow nieprawiedliwie Páná Jezusa potępił, chcć się do tad iákokolwiek sprzeciwił. Wiele dla ákomodowania się nieszczęsney dámie czego nie czynia, rádzi by Páná Boga nie obrazi'i, ále owej przyiaźni konwersacyi opuścić im się zda z obraza. Wiele Kápłánów zachowa'iby się według nstów Kościelných, obrządków, ceremonij, ále ákomodując się Pánom Młcz nie ná przynáleżytych miejscu odprawia, we dworách, przy łóźnicách, godziná z południá &c.

**Punkte 3.** Dla tego ludzie grzeszą, że prawdy nie słuchają. Piłat spytałszy się Páná Jezusa o prawdę, wyszedł niesłuchając odpowiedzi, á ono mogłby się był siła nauczyć. Tákci ludziom się nie podoba, gdy ich kto nápomina, do dobrego prowadzi, przestrzega, grzeszą też dla tego &c.

## VII.

*a. Miłosierdzin.*

**C**Zynić iakmużnę, jest się od wielu przypadków uwolnić. Ośm Pielgrzymów ubogich (o czym pisze S. Damián) peregrynowali do Ieruzaleu, w drodze w niedostatku Kráiu bádzo głodem ścisnieni iuż prawie ustawali. Pies ziennacká uwiniony chlebá bochenek porwawszy, uciekł, ten się tym ubogim dostał, którym się niemal tydzień posilał. Ná drugi, to jest tydzień, potkali ich trzy Arágonowie mając dostatek chlebá, jednak jeden tylko miłosierdzie pokazał, swoy bochenek ná 9. części pokrawszy, sobie wzięwszy jeden kawałek, ośm ná owych rozdzielił, iz'i potym wszyscy, lew wypádnie z puszczy w rozrypkę inni pobiegli, owych dwóch Arágonów, którzy nic udzielić niechcieli rozszarpali. Oto miłosierdzie owego trzeciego obroniło &c.

## VIII.

*a. Vigilia Ascensionis CHRISTI.*

**O**Sobliwie przy dniu ostátnim mieszkania ná ziemi Páná Jezusa, wego nábozeństwo bydz może, ná uwážaniu śieroctwa zieml ktorą opuszcza Jezus. Toż śieroctwo káždy człowiek uważać ma, że go kochány Oćiec odstępnie &c. Powtore, prágnać eknić, tęsknić do Páná Jezusa: tak przyaciół gdy go drugi miły towarzyszył opuszcza ekni, tęskni, prágnać do niego ábo za nim, y to jest znak.

znak iego miłości. A potrzebie prosić, aby potrzeby ich na tam-  
nym miejscu gdzie się dostaje y odchodzi, miał na pilnym ścra-  
niu. Toż y my Panu Iezusowi odchodzącemu wyświadczamy &c.

IX.

**K** Onkludując nauki, kiedy się osobliwie modlić mamy, dzi-  
siaj powiadam, gdy posiłku obiadu, wieczerzy zażwąć ma-  
my; mają to Turcy, mają Żydzi, mają Heretycy we zwyczaju. Za-  
konnica jedna że nie przeżegnała ślasy, czarta na pierwszym list-  
ku zjadła, Zakonnik, w winie go wypił. Dzieweczka jedna w Kol-  
nie gniewając się, przeklinając, gdy do stołu usiadła, zaraz czar-  
ta pułknęła, *Benedicite, benedicite* mamy mówić &c.

X.

**K** To chce prawdziwie Panu Bogu służyć, trzeba mu potężnie-  
wie przełomować trudności. Grzegorz święty wysłał na-  
wrocene Anglii Augustyna świętego, y z innemi towarzysz-  
mi, już blisko Anglii byli, aż się obyczajami Anglikow, ięzyka-  
nieumiejętnością, ustrążywszy, koniecznie powrócić chcieli. Wy-  
śleli do Rzymu tegoż Augustyna; ale Ociec święty potężnie ich ani-  
mował, wrócić się Augustynowi kazał, mówiąc: Bog wam po-  
błogosławi, wszelkie trudności ułatwi, y tak się stało. Anglii na-  
wrócili, wszystko nader dobrze sprawili, że tylko trudność przełomá-  
li. Takci to we wszystkich okazjach do dobrego, do życia pobo-  
żnego, do cnoty, o iako wiele trudności się stawia. Okazy, náłogi,  
uiechy nie pozwalają, *Dimittis ne nos*: wołają, ale trzeba mocno  
się przeciwieć, zwyciężyć wszystkie przeszkody &c.

Ná Swieto Wniebowstapienia Pańskiego.

**P** An Iezus chce mieć nas w podobney dyspozycji przy sobie  
obecnym w Najswiętszym Sakramencie, w iakiej byli Vcznio-  
wie przy iego w Niebowstapieniu. Wstępując do nieba, chciał  
im bytć przytomnym, ale nie zupełnie widziánym, bo tylko się  
z góry podniósł, nátychmiast obłok spuśczoney po niego, *suscipit*  
*go ab oculis eorum*, y tak w obłoku powoli powoli wyniósł się  
ku niebu, będąc im obecny, a nie będąc widziány, a przez to  
wzbudzać w nich gorętsze, żarliwsze ku sobie pragnienie, áfekt,

Ppppp 3

żadzą.



żadza, miłość. To też y w Najsświętszym Sakramencie tak jest nam przytomny, jest obecny, ale *nubes suscepit eum ab oculis nostris*, ten biały obłoczek przymiotow chlebá, zakrył go od oczu naszych, abyśmy mając obecnego a niewidzianego, większym się do niego pobudzali pragnieniem, nabożeństwem. Tak się właśnie stawił Moyżeszowi na gorze Synai, mówił z nim *facie ad faciem*, twarz w twarz, a przecież Moyżesz gorąco żąda, pragnie widzieć twarzy jego. Jeżeli prawí eokółwiek u ciebie znalazł o Boże łaski, pokaż mi twarz twoją. Wszak Moyżesz gadał z Panem Bogiem, tak blisko, a przecież pokazania twarzy prosi, gadał, ale tak, że w obłoku zakryta była twarz Boska. Właśnie iakby kto na dworze, albo w iasney izbie będąc, rozmawiał z kim drugim, co jest za kortyna, za zasłoną w cieniu, z tad tedy rák gorące pragnienie, bydź blisko Páná, a nie widzieć go. Blisko nam jest Iezus w Najswiętszym Sakramencie, *non est natio qua habeat* tak blisko Bogá, *prope* tu jest *Dominus*, tylko niewidzialny, zakryty, tym tedy ma bydź gorącey spragniony, ow w Ewángełii S. ślepy, iak gorąco, iak nabożnie woła, *iesu Fili David, miserere mei*, iuż go y łáia, milczec káżá, przecież on woła. Więc go káże przywołać Pan Iezus, y pyta czego chce, áż on nie o iáłmużnę, nie o łuknią, nie o káwałek chlebá prosi, lecz *Domine ut videam*, niech widzę, iakoby chciał rzecz? Pánie, czuię, że mimo mnie tak wielokróć przechodził, iesteś mi przytomny, proszę niech Cię widzę: Oto pragnienie z przytomności a nie widzenia, takie y my tu miemy. Bethuleyczykom to naycięższa w obleżeniu było, że im kánały do Miásta wodę prowadzące ze źródeł bliskich odcięto, wiedzieli, że mają bliską wodę, ale iey u siebie nie widzieli; z tad ciężkie pragnienie, y do wod stęsknienie. Zródło żywey wody, jest w Najswiętszym Sakramencie, płynie do nas tajemnymi strumieniami, tym ma bydź do niego większa chęć, ápetyr, pragnienie, &c. Pragnienie Vczniow, záslużyło ná tę pociechę, że im obiecáno widzenie prędko Zbáwiciela: y my pragnieniem naszym, ná toż záslużymy, że tego, którego mając przytomnego a nie widzialnego, ogládamy w niebie ná wieki, &c.

**K**Ażdemu prawowiernemu Chrześcianinowi, pilno się starać  
 Oto potrzebá, aby dał świadectwo Chrystusowi, y słowem y  
 uczynkiem. Odchodząc do nieba Pan Iezus, opowiada Vczniom  
 swoim, że przyjdzie Duch Święty, który da o mnie świadectwo,  
 lecz y wy powinniście też dać o mnie. *Et vos testimonium per-*  
*bibebitis de me, quia ab initio mecum estis.* Co to jest dać świade-

ctwo komu? daję náprzykład dźiatki świadectwo Rodzicom do-  
 broci, kiedy będąc skromne, poczciwe, nabożne, gdy to ludzie  
 widzą, mówią, Inaczej dobre te dźiatki od Rodziców miały wycho-  
 wanie, &c. Tak z Vczniá dobrego, pilnego, umiejętnego, poznawa  
 każdy Mistrzá, nauczyciela dobrego: z dobrego, skromney, trze-  
 zwey czeladki, poznawa każdy dobrego Paná, Gospodarzá, &c.  
 Otoż też y dobry Chrześcianin, sprawuje to, że obaczywszy go  
 pogánin, albo żyd, albo heretyk, chwali Chrystusa, chwali y po-  
 waża sobie jego naukę, &c. Pierwsi Chrześcianie, tak byli do-  
 brzy, tak przykładnie żyli, że Cesarze pogánscy, kazali swoim ná  
 ich obyczaje zapátrować się, mówiąc: iáko świadczy Sálvianus  
 Tertulian y inni. Oto ci, choć Bogów prawdziwych niená-  
 widzą, (tak o swoich rozumeli, á Chrystusa bluźnią,) patrzą  
 iák żyją, iák się nie upijają, nie krádną, nie złorzeczą, &c. iá-  
 koż tak żyli. A teraz, ách z żalem mówić potrzebá Kátolikom,  
 patrzą ná żydów, iáko ci swoje świętá świecą, ná heretyków,  
 iáko są skromniejszy, poczciwsi, słusznie zaiste poprawić  
 się potrzebá. Chrześcianin prawdziwy, powinien byđz iáko ze-  
 gar doskonały. Dwoiákie te są, iedne co tylko skázuia godziny,  
 drugie co y wybíia. Chrześcianie, imieniem tylko Chrystusa  
 wyznawające ni. są podobni skázuiaćemu zegárowi, á ci co y do-  
 brze żyją, są iáko biiące zegáry, którzy y imieniem, y rzeczą, y  
 obyczajami dobrymi, odzywáią się. Chrześcianie bez dobrych  
 uczynków, podobni są owemu figowemu drzewu, które w liście  
 się było obsypáło, á owoców nic nie miało. Przeklął ie za tym.  
 Zbáwiciel. Chrześcianie, mieniać się nosić Chrystusowe imię, á  
 tym czasem źle żyjąc, podobni są owym figutom ogrodowym.  
 Wystáwi náprzykład uformuie ogrodnik, z ziela, z láwendy, z bu-  
 kszpa.



kłzpanu, imię Iezus, MARYA, a potym zaniebda, aż żelisko trawą, pokrzywy wzrosta, zagąsza, zatlumia, tak y we złym Chrześciance imię piękne, święte, Iezusowe, Maryi, piąństwa, wszeteczeństwa, zlorzeczeństwa, zatlumia, zaszpeca. A przeto, pilnie starać się potrzebą, *declinare à malo, & facere bonum*, aby miał z nas Chrystus świadectwo dobroci swojej, &c.

## III.

Czym się to dzieje, że wszystka ziemia y ludzie weseli, lubo Pan Iezus od nich odstępnie. Kiedy Pan na krzyżu umierał, ta co świadczą, że po wszystkim świecie smutek y melancholia, wszystkich była opánowała, choć nie wiedzieli z jakiej przyczyny. A dzisiaj, czy to też bydź nie miało? prawdą, iż miało to bydź, ale odeymnie troskliwość, ciešzy strapióna ziemię Najswiętszy Sakrament. Toć jest, czemu we Czwartek do Niebą wstępnie, bo też w ten dzień, to jest we Czwartek, Najswiętszy Sakrament postanowiony, aby ile smutku z iednego Czwartku, tyło poćiechy z drugiego, y nie pierwey odszedł z ziemi 7 bawidiel, aż pozywiał z Vczniami swemi, *convalescens* pewnie karmiac ich Ciałem Najswiętszym, aby żal wszytek odiyty był od nich. Ciežmyś się Najswiętszym Sakramentem y my, niech będzie poćiecha, weselem, uwobodzeniem naszym, abyśmy tu, nim w niebie widzeniem twarz w twarz Pána Iezusa ciešzyli się na wieki &c.

## IV.

Z Pána Iezusa do niebą wstępniacego, te między innemi miewmy nauki Pierwsza. Iako to znak jest kochającego przyaciela, kiedy nie pochlebuiac prawdę mowi O Pánu Iezusie świadczy dzisieysza Ewangelia, iż niżeli się rozstał z Vczniami swemi, wyrzucił im na oczy niedowiarstwo, o zmartwychwstaniu swoim. *Exprobrauit in crudelitate eorum*. Bá na ten czas ci to było Pánu Iezusowi z niemi iak nayłagodniey obeysć się przy pożegnaniu. Ale znak to był miłości wielkiej, kiedy w czym było potrzebą ich napomniat. Vczmy się z tą, poezym to poznać prawdziwego przyaciela, prawdziwą miłość, kiedy nam nie pobraza, defekty nasze nam pokazuje. &c. Wtóra nauka. Iako każdy który dał z siebie okazać do zgorśzenia, powinien to naprawić. Pan Iezus

nie

Ná Czwartek Niedź: V. po Wielkieynocy: 1091

nie zgorzylei Vczniow swoich, áe się oni zgorzylei. *Omnis uer*  
*scandalum patiemini*, widząc w męce swojej tak zelżywie sromo-  
 nie traktowanego, że dla tego zdáło się iakoby zwatpili, żeby  
 on był Mesyaszem, żeby on był Bogiem wżechmogącym, &c.  
 Iakże tam nagradza to Pan Iezus? nagradza dziśieylzym dziwnie  
 chwalebnym Wniepowstąpieniem swoim, kiedy sam mó-<sup>2</sup> swoją  
 wynosi się do niebá, Kiedy go ośłok iálny, iakojedná przyimus  
 ie Károca, Aniołowie zstępują, z tryumfem przyjmują, &c. Y toś  
 iest, czemu urodziłw się w nocy, w śtáyni, żyjąc zázwsze ubo-  
 go zmartwychwstáwizy také w nocy, do niebá wstępowá w śá-  
 mo południe, z gory wżytkim widomey, w oczách Vczniow,  
 Apostołow swoich, áby, eo się byli zgorzylei z iego wzgárdy sro-  
 moty, nápráwili się z iego chwały Máiestá-u. *Trzeciá náuka*, iako  
 chce Pan Iezus, áby my go náśládownáli w cnótách, pokory, cier-  
 pliwości, wzgárdy tego świata, y dla tego ślády stop swoich ná-  
 świętszych zostáwił ná gorze *ut sequamur vestigia ejus*. A ná-  
 ślátek, przykładem swoim pobudza ná, ábyśmy nie schodzili z  
 tego świata bez przyięcia Náyswiętszego Ciála iego, kiedy wprzód  
 niżeli ná-on żywot wieczny potzedł, pożywał z Vczniámi swemi  
*Convalescens*, snáć ten pokárm, który ná w Náyswiętszym Sákrá-  
 mencyie zostáwił. Prośmy dziś o tę ośłobliwą láskę, ábyśmy y my-  
*convalescentes* tym Wiatykiem zefzli z tego świata, &c.

V.

**D**Ziwnie dobry traktát z Panem Iezusem, zá málo, kto mu co  
 ofiárnie, wele oddá. Ze go świat kármil chlebem poíl wi-  
 nem przez lat trzydziesci trzymájac odchodząc z świata, zostá-  
 wnie mu w nagrodę nicáká, Chleb y Wino, Náyswiętsze Ciáło  
 y Krew przenádroższá w sobie zámýkájące. Wláśnie się poká-  
 zuie Synem Dawidowym, iáko mu dáia tytuł w Ewángeliu świę-  
 tety. Dawidowi uchodzącemu przed Absalorem Bercellai zá-  
 szedł z prowizyá chlebá y winá, y z innemi pokármámi: to-  
 wiéć to y iemu y synowi iego nágródził Dawid, gdy się ná Pań-  
 stwo wrocił, rośkazáwizy dostáteczná z stólu swego Krolewskie-  
 go im ná zázwsze dáwáć prowizyá. Gty był ná tym świećie Zbá-  
 wiciel, uczełczel do rożnych ná obiády, ále tak, że im to sówi-  
 cie

Q99999



cie nagradzał; za chleb powszedni, pokarmem niebieskim, obro-  
kiem nauki Zbawiennej. Takci y tu, za chleb powszedni, odda-  
je Chlebem niebieskim, *omne delectamentum* w sobie mającym, za  
karmienie siebie, przez lat trzydzieści, zostawił pokarm y napoy,  
z Najsświętszego Ciała y Krwie swojej, aż do skończenia świata,  
*usq; ad consummationem seculi*. O iak dobry z Pánem Iezusem fry-  
mark! oświadczy się z nim, y na sadzie swym ostatecznym, kie-  
dy powiedziawtzy, że *esurivi, & dedisti mihi manducare, sitiivi, &  
dedisti mihi bibere*. Láknałem, nákarmiliście mię, prágnałem, ná-  
poiliście mię. Nagrodzi, zapłaci, Krolestwem ná wieki trwają-  
cym, do którego wzywając będzie mowił: *Podźcie błogostawieni,  
osiągnijcie Krolestwo wam zgotowane od wieku*. Kontraktuymyż z  
tym Pánem, dawaymy mu; *date dabitur vobis*. A teraz mu za  
Chleb ten Najsświętszy dziękuymy.

## VI.

**M**Odlny się, prosmy, ilekroć do Najswiętszego Stołu Iezuso-  
wego przychodźiemy, wszakci tak y dziatki małe, gdy nie-  
moga zarobić, zasłużyć chleba, prosza, płacza, proźba, płaczem  
otrzymują. Zostawuie nam ten Chleb Pan Iezus ná ziemi, gdy  
dziś do nieba wstępuje. Wołamyż, prosmy, *Panem nostrum quo-  
tidianum da nobis hodie*. udziel nam tego Chleba moy Iezu. Oto  
iak ośieroćiałe bez ciebie dziatki, on wołamy, prosimy, &c. &c.

## VII.

**Z**Gromádeniem dzisieyszym ná nábozeństwo, z Bráctwá Nay-  
świętszego Sákrámentu reprezentować sobie mamy zgromádze-  
nie Vezniow, y Wiernych Chrystusowych czekających ná Zesłanie  
Ducha świętego. Nie jest to bez tajemnice, że czekający ná Du-  
cha świętego nie inne sobie obráli miejsce, tylko to, ná którym  
Najswiętszym Ciałem Chrystusowym nákarmieni byli, iakoby to  
miejsce było nayspółobnieysze do otrzymania tego dárú. Iezeli  
tedy chcemy y my otrzymać łaskę Ducha Przenayśw: w wieczerni-  
ku, w Kościele gdzie jest wystawiony Iezus w Naysw: Sákrámen-  
cie tam prosmy jego, czekaymy &c.

## VIII.

**I**ezeli kiedy, dziś osobliwie wychwalać, sławić mamy przedziwny wynalazek miłości y mądrości Chrystusowey, ten osobliwie że odchodząc do niebá znalazł sposob zostawać z nami ná ziemi, zostawiając nam siebie w Nayśw: Sakramencie. Y toć jest czym dzisiaj chciał pocieszyć Pan Iezus wiernych swoich, wprzód ich nakarmił Nayśw: Ciałem swoim, *Convescens cum eis*, á dopiero do nieba poszedł, odnawiając iakoby dobrodziejstwo swoje, y ubezpieczając o bytności swoiey y ná ziemi, choć do niebá wstępował. Dziękuyemy zá ten przemyśl dobroci Pana Iezusowey, prosimy go áby iako błogosławił wstępując do niebá wszystkim ná ten czas zgromadzonym, tak y w Nayśw: Sakramencie zostający tu pobłogosławił przy skończonym Seymie Kościołowi świętemu. Oyczyźnie naszey, Krolowi legó Méi, y wszystkim Stranom &c.

IX.

**M**ilosierdzie, iakmużná, przyczynia, pomnóża tego, które się ubogim udziela dobrá. Wdowa Sareptáńká nie miała tylko garść maki, z ktorey ná prozbę Eliaszá upiekłszy podptomyk zasluzyla ná to, iż w kłodzie się ná potym maki nie przebrało. Bardziej się to wydaie w Panu Iezusie w Nayśw: Sakramencie, ten ubogi, żiuchnym będąc ná świecie *pugillum*, garstkę niby Ciała swego nayświętszego nam zostawił, która tak się rozmnoża, przyspárza, przyczynia że iuż przeszło lat półtora tysiącá y sto ósmdziesiąt, iako niezliczoná zgráia ludzi z tego podptomyká się karmi, żywi, pożywa, á naymniey nie ubywa po rák wielu Kościołach, po całym Chrześciaństwie udzielaia, rozdawia, nie się go nie umnieysza. Czemu? bo z samego milosierdzia, dobroci, udzielony ten pokarm &c.

z Żywotow SS. z S. Iosuf.

**Z** Wielkim Nábozeństwem mamy się schodzić ná sluchanie Mszey S., álbowiem nam odelzłego znowu prezentuie Chrystusa. Wspominaią żywoty święte ná poczatku tego miesiáca o Iozuem Hetmánie ludu Bożego, iako ná głos iego stánęło w poł niebá słońce: *Sol nemovertit*. Oddáliło się od nas dopiero słońce Chry-



stus Iezus. Ośieroćiałą zostawiło ziemię, o koby nam to słońce  
znowu powrócił, zatrzymał, prezentował? Prezentuje ie każda  
Miza święta. Tenże Zbawiciel który do niebá wstąpił, zstępuje  
codzień na ołtarz przy Ofierze Przeraysiętłzey, prezentuje się,  
pokazuje. O iakoż na to widowisko pospieszać! z takim nabo-  
żeństwem, vniżonością, pokorą poglądać potrzeba na Chrystusa &c.

### Ná Piątek Niedziele V po Wielkieynocy,

**I** Ak znamięnitym, wielkim powrócił z ziemi do niebá P. Pan-  
Iezus, dacie znać Psalmista Pański, kiedy wyraźnie opowiada że  
na przyscie jego bramy niebieskie podnosić było potrzeba. *At-  
tollite portas Principes vestras, & elevamini porta aeternales, introibit  
Rex gloria.* Czemu tu nie wołają *aperite*, otwieraycie, ale podno-  
ście, tak wielkim wyniosłym, albowiem powracał że nie otwie-  
rać, lecz podnosić było podwoiow potrzebą. A z kąd tak się po-  
dniosł Chrystus? z Krzyża, z męki, śmierci podiętej, wyraźnie o-  
rym Apostoł: *Humiliavit semetipsum Dominus Iesus usq; ad mortem.*  
*propterea exaltavit illum Deus.* Mowi o sobie Zbawiciel u Iobá c: 29.  
*In nidulo meo moriar, & quasi palma multiplicabo dies meos: in nidulo  
Crucis.* Na łożku Krzyżowym życia mego dokończę, y iako pal-  
ma która naywyższą jest, między drzewami podwyższę się. Wwá-  
ża Ambroży święty na ostatnie słowa umierającego Zbawiciela pi-  
sząc: *Pater in manus tuas &c.* Oycze w ręce twoie oddaję ducha moie-  
go, że dla tego łono, ręce Oycowskie biera, bo żadne inne miey-  
sce nie mogło być (spodobne do obięcia jego ducha, tak się na Krzy-  
żu podwyższył, rozszerzył. Kiedy umierał Zbawiciel, wiele grobow-  
otwierac się poczęło, *monumenta aperta sunt*, na co? na przyięcie  
Ciała jego: a czy nie dosyć było na iednym grobie? Naywiększy  
Pan Monarcha nie zastąpi więcej niż trzy łokcie w ziemi, ieden  
grob go ogarnąć może, a tu *plurima monumenta*, wielu grobem  
otwierac się potrzebą, bo rościagnionego na krzyżu Ciała Iezuso-  
wego iedenby był nie obiał. Kiedy Pawła iadącego do Dánaszku  
okrzyknął z niebá Zbawiciel, aby się w swoicy zatajował zło-  
ści, zawołał temi ná niego słowy: *Ego sum IESVS quem tu persequer-  
is, persequeris me, quem tu persequeris.* Iestem IEZVSEM, nie mowi który sie.

dzc.

dzę ná prawicy Oycá mbiego, który mám równá wipolitońá z nim chwałę, moc ná niebie y ná ziemi, iákoby chciał rzec, twoje prześladowanie które od ciebie ponoszę, krzywdy, czynią mię Jezusem chwalebny m &c. leżeli z Krzyża, z prześladowania bierze Chrystus chwałę, wywyżzenie, tegożci y nam z krzyżow utrapienia, z prześladowania od złych spodziewać się potrzeba, á z tym one cierpliwie znosić mamy, nie utyskując, nie narzekając &c.

II.

**T**ak żyć, tak sprawy y uczynki swoje každemu Chrześciańskiemu człowiekowi należy dysponować, żeby ná wszystkie przeciwné zarzuty y opozycye gotowá zawize miał obronę. Pan Iezus do nieba wstępując, opowiada Vcznióm swym co mieli cierpieć prześladowania, z bożnie wygániania, dając przyczynę, żebyście prawi nie utyskowali ná mnie, kiedy to ná was przydzie, żem wam o tym nie powiedział przedym: oś sobie obronę zawczasu Pan Iezus obmyślał. Dla teyći właśnie przyczyny idąc ná mękę.

Zbawiciel pominając drzewo figowe, bez owocu będące, przeklął je y ususzyl w oczach wszystkich. Co takię surowości zá przyczyna? iá między innymi! Miał się prętko dostać w ręce złośliwych kátow, ktorzy go wiązać, biczować, krzyżować mieli, żeby kto nie rozumiał, iż to dla tego cierpiał, że się im ośiść nie mógł, chciał pokazać wprzód właiza swoje, moc y dzielność ná drzewie, iż iáko to ususzyl słowem iednym y drugim choć niewinne, tak daleko bądziew, mógł ususzyc, zniszczyć, wniwecz obrocić owych złośliwych, ale iż *oblatu est, quia ipse voluit*, tego nie uczynił. Takowá to obronę chciał sobie pozyskać y ów marnorawnego syná Ociec, kiedy w ten czas gdy się ten części swojej nápierał, mając y drugiego syná, iáko temu, tak y drugiemu nie prosiacemu dał część drugá, *divisit illis substantiam*. A to ná to: aby pokazał że on nie miał żadney chciwości ná trzymanie synowskiej substancyi. Tak to każdy powinien sprawy swoje udawać, y zabiegać wszelkim opócznym tłumaczeniom.

III.

**P**an Iezus poszedł do nieba, aby nam tam miejsce zgotował. Tak mowil do Vczniow swych: idę wam miayście gotować.

Qqqqqq.

Nie



Nie bojcie się dziatki, nie frąsuycie się. O dobroci Páná Iezusa, y w niebie około nas myśli, ná prawicy Oycá swego siedząc, o nále także się siedzenie stára. Ale myśl sobie każdy, dla mnie Iezus niebo gotuje, o niebo się dla mnie stára; a ja sobie ná piekło zarábiam, czy ráż ma bydz korespondencyá Zbáwicielowi memu. Czyńmyż zárownie z Chrystusem, gdy on nam w niebie mieysce gotuje, my ná nie, nie ná piekło zasługuyemy &c.

## IV.

**P**an Iezus odchodząc z ziemi do niebá, ná pościechę, náukę, obicnę, nowemu od siebie záłożonemu Kościołowi y prawowiernym, zostáwił Nayswiętszą Mátkę swoję, nie wziął iey záraz do Niebá z sobą, á e lat 15. po nim ná świecie była. Y to to jest o czym przepowiedział, Hábakuk Prorok. *Elevatus est sol, & luna stetit in ordine suo. Stóhce się podniosło á Księgę stanął w porzadku swoim.* Słońce Chrystus Iezus wstąpił do niebá, wyniósł się, podwyższył nád wszystkie sfery niebieskie: Miesiąc, to jest Nayswiętsza Pánná, stánęła w powinności swoiey, która ná tym była, áby oświecać w ciemnościách będących, informować błędzących, cieszyc utrapionych, utwierdzać boiázliwych. Iákoż czyniła to wszystko Nayswiętsza Pánná: onác to naywięcey do wiadomości podała Ewánelistom Świętym, co nápisáli o tájemnicy Wcielenia Syná Bożego, o Národzeniu iego, y okolicznościách tey tájemnicy, gdzie, kédy, przy kim, o przybyciu Pasterzow, Aniołow, Krolow. Oná Apostołów informowała, o wielu należących do Wiáry S. ártikulách. Oná iák skoro się dowiedziála, o iákim Mieście, Prowincyi, że wiárę świętą przyjęli, iuż słownie, iuż listownie, utwierdzała; iáko Messynencykow, y innych. Oná Ignácych, Dyonizyuszow, winszowaniem przyjętey wiáry raczyła. Pan Iezus do niebá wstępujący, á widząc iáko zá nim Nayswiętsza Mátká wlepione trzymała oczy, mówił nieomylnie te do niey słowa. *Cant: 6. Averte oculos a me, ipsi me avolare fecerunt.* Oddal odemnie oczy twoie, dla tego do niebá ustępuję. Iáboby rzecz chciał, te oczy, ktoremiś ná mię o Mátko moją patrzała, obreć teraz do ludu moiego, który bez siebie zostáwuję, tę opiekę, to Máciérzynińskie stáranie, náklón ku nowym prawowiernym, ja ustępuję.

puie, abyś się niemi tym czasem opiekala. Y tak co jednego lana z krzyża Pan Iezus, oddał Najswiętszey Pannie, *Ecce filius tuus*, do nieba wstępując, oddał cały Kościół swoy, oddał nas wzy-  
tkich. Dziękuymy Panu Iezusowi za to oddanie, prosimy Najs-  
świętszey Panny, aby się nami opiekala, aby do nas Macierzyńskie  
oczy swoje obracała, &c.

V.

**N**A wielką naszą pociechę, pożytek, Pan Iezus do nieba wsta-  
pił, abyśmy przez niego proźby nasze, modlitwy, Oycu Nie-  
bieskiemu ofiarowali. Nie mieli tego szczęścia ludzie, poki Iezus  
do nieba nie wstąpił, mowi Zbawiciel sam w Ewangelii świętey.  
Wimieć moie nie prośiliście, iakoby rzecz chciał. Modlitwy wa-  
sze przez moie ręce do Oycá Niebieskiego nie przechodziły, te-  
raz zaś każda modlitwę Kościół święty, kończy y oddaie, przez  
Pana naszego Iezusa &c. także y my czynmy, &c.

VI.

**P**Rzystępującemu do Pana Boga, albo przez modlitwę, albo  
przez Komunię, wielkiego potrzebą przygotowania y dyspozy-  
cyi. Pan Iezus po zmartwychwstaniu swoim, nie zaraz prosto  
do nieba poszedł, zostawał na ziemi dni 40. czemu tak długo,  
mowi Chryzolog Święty, iż się formował, przygotowywał przez  
ten czas na stawienie się, prezentowanie się Oycu swemu Niebie-  
skiemu. Ieżeli Pan Iezus, tak się gotuje, y dla tego zostaje na zie-  
mi tak długo, aby lepiej przygotowany stanał w niebie. A ja-  
kiego przygotowania potrzebą człowiekowi mizernemu do Boga,  
gdy ma przystąpić. Ná początku świata, gdy Pan Bog światło  
stworzył, mowił te słowa: *Fiat lux, niech się stanie światło, & sa-  
cta est, y stało się*. w którym przeglądał się Bog, y uznał iż było  
dobre. *Vidit quod esset bona*. O daleko bardziey człowiekowi prze-  
trząsać, przglądać trzebą ciemności, w których zostaje dusza,  
serce, sumnienie jego.

Człowieka pierwszego Bog wystawić z ziemi mając, narađza  
się wprzod, ze trzema Troyey Świętey Osobami. *Faciamus homi-  
nem, ad imaginem & similitudinem nostram. Wysławmy Człowieka, ná  
Obraz y podobieństwo nasze*. Oto uprzedza, niciało konulta zamo-



wa, narádzanie się, aby człowiek stał obrazem Boskim. Iżeli Bog formując człowieka, takiey zażywa aplikacyi, coż samemu człowiekowi czynić należy, żeby się przed Bogiem, iemu y oczom jego upodobanym wystawił, obrazem, &c.

## VIII.

**P**onieważ na dobrym przykładzie wiele bardzo należy, starać się powinni Rodzicy, starsi, przełożeni, gospodarze, aby iak najlepszy przykład z siebie dają kom, czeladce, poddanym dawali. Pan Iezus umywszy nogi Uczniom swoim, rzekł do nich; *exemplum dedi vobis: ut quemadmodum &c. dajem wam przykład, aby iako ja wam uczynilem, takze y wy &c.* na dobrym przykładzie wiele należy. Antiochus nieubożny chcąc siedmiu synow młodych Machabejskich ustrząszyć, y od Pana Bogá, y od Zakonu starego odstraszyć, staruszká ich Oycá kazał w oczách ich męczyć, mordować, kátować; toż y im obiecując, rozumiejąc że się tych mąk zlekna, y na tym czego po nich chciał przeistana: iż młodzi ieszcze się więcej przykładem Oycowskim pobudźli, y za Wiarę świętą ochotnie krew y zdrowie odważyli: iak wiele dobry przykład dokazał. Iest rzecz wielkiey uwagi godná, że y same Troycy Przenajświętzey Osoby, iakoby się dobrym przykładem pobudzać zdály. Oćiec niebieski w ten czas obiecał dać Syná swego ná swiat Abrahámowi z tego pokolenia, kiedy on też Izaaká iedynego syná swego ofiarował Panu Bogu: *quia fecisti hanc rem &c.* żeś ty syná swego ofiarował, y ja też mego z nasienia swego ofiaruję światu. Krew niewinnego Abła wołała do niebá, głos ten był pobudką (mowi ieden nábożny) Synowi Bożemu, aby iako Ablowa krew rozlana była od Kaimá niewinnie; żeby też y on wydał się w Kaimowikie żydow nieubożnych ręce, na zabicie dla zbawienia człowieka. Duch święty ná Zbawcę elem ochrzczonym przy łobanie pokazał się w gołębiczey postaci: *corporali specie visus apparuit*, że też na Synu Bożym widział z natury ludzkiey *corporealem speciem*, postać cielesną. Wiele na dobrym należy przykładzie, iako też zły wielką szkód przynosi; *ex malo à scandalis*. Starajmyż się osobliwie starsi, przełożeni, gospodarze, czeladce &c. z pocztwością, z nábożeństwá dobrym świecić przykładem, abyśmy mogli co Pan Iezus; *exemplum dedi vobis*,

Ná Piątek Niedziele V. po Wielkieynocy, 1099

VIII.

Pan IEZVS o Krolestwo pytany.

**P**unkt 1. Vważ słowa Piłatá, *Toś ty Krolem?* wátpisz Piłácie, iá zaś zápowneć powiádam iž iest Krolem naydawnieyszym, bo od wieku; naybogátlyzm, bo wśzytkie dostátki y bogáctwá w iego Krolestwie: naypotężnieyszý, bo wśzechmocnym. Powinszuy Pánu Iezusowi takiego Krolestwá, wyznay go bez wśzelkiey wátpliwóści Krolem nád Krolmi, Pánem nád Pány.

**Punkt 2.** Vczyń wielką kompálya nád tym nayzacnieyszym Krolem, iáko iest nie iák Krol, ále naywierutnieyszý złoczyńcá, łotr, tráktowány, iáko uślupá biczowány, cierniem koronowány, á ná koniec między zboycami záwieszony.

**Punkt 3.** Odpowíáda Pan Iezus, iž Krolestwo iego nie iest z tego swiátá, Krolem iest, ále według swiátá. Szczęśliwy káždy który to mowić może: ná swiećie iam, nie iestem iednák z swiátá, nie idę zá swiátem. Tákim bądź y ty &c.

IX.

o Miłóśierdziu.

**M**iłóśiernych uwiádomia częśto Pan Bog o śmiercei. Święty Fránciszek Xawier w pewnym Mieście potrzebien będąc pieniędzy, poszedł do iednego Páná ná imię Piotrá Vielliusá, prosząc: że go w domu nie zástáł, ále ná rekreácii ná pewney grze z drugiem: z rázrázu mu nie miło było, ále prętko dobywśzy kluczá z kieszeni, do skrzynie dał, kázawśzy wziąć ile mu się podobáło: wziął tedy 300. czerwonych, klucz odniosł. Potym ow obaczy iž tak máło wziął, pocznie zpotkawśzy świętego żalić się że nie wziął połowy, á było 30000. Widząc Xawier że to mowił szczerze, błogostáwił mu dziwnie Imieniem Boskim: między innymi powiedział, że o śmiercei swoiey miał wiedzieć, iákoż tak się stáło, po nie máłym czáście Piotr opowiedał o ześciu swym &c.

z Świętego Norbertá.

**N**Orbert S. Fundátor Zákonu Premonstrátenśkiego. Káždy Zákón, káżde swiátobliwe życie, *premonstrat*, pokázanie drogę do niebá, do błogostáwienieśtwá wiecznego, Bądźmyž sobie premonstrá-

Rrrrr

ten-



ten sam, żyjemy dobrze, światobliwie, to życie jest nas prowadzącym do nieba gościńcem &c.

### Ná Sobotę przed Świątkami.

**R**ozumiem że mniej spodziewana będzie ta dyspozycja do przyjęcia Ducha świętego która namienię, a jest ta Bać się Ducha świętego, z bojaźnią, z strachem, lękaniem czekać przysięcia Ducha świętego, *Initium sapientie, timor Domini*. Mądrość, jest to dar osobliwy Ducha świętego do wprowadzenia tej mądrości, jest początkiem bojaźni. Nie jest bez tajemnicy, że Duch święty wżitek łaskawy, słodki; przedię chciał przysię na świat groźny, w szumie, w wietrze, *factus est repente sonus*, Inac aby do biaźni serca Apostolskie pobudził, a przez to ie skromne bardziey, czyste, przygotowane uczynił. Bywa to że u Rodziców u Pánów groźnych bywają dziatki, czeladka, lepsze ostrożniejszy, skrzętniejsze: czemu? bo się boją. Gdy Oćiec, Pan, Gospodyni z ką przychodzić mają, uprzatają, krzatają się. Takowego przygotowania z bojaźnią Duch święty potrzebuie. Páweł święty przed nawroceniem swoim, głosem z nieba przerażony, *Tremens ac timens dixit: Domine, quid me vis facere: In strachu y boiaźni zawołał: Pánie co chceś abym czynił: y zaraz był odesłany do Ananiaśa, gdzie był nápełniony Duchem świętym: a timore & tremore dyspozycja do Ducha świętego. Na wiele jest pomocna boiaźń Páńska: w Kronikách Soc: Iesu ná początku tego światobliwego Zakonu, widziani byli Iezuići iako y teraz konwersujący między ludźmi, słuchający spowiedzi, rozprawiający z osobami y płci białogłowskiej tak młodemi, iako y podeszłemi, a sami także młodzi, że te usługi zbawienne były bez najmniejszego o nich porozumienia, ani uszczerbku cnoty, osobliwie czystości. Vdávano iakoby iakieś ziótko przy sobie nosili, zachowujące ich od wszelkiej skazy duszney, było to, miánowiącie w Krolestwie Hiszpáńskim, doniesiono y samemu Krolowi. Przywołałszy zátym jednego z stárszych, pytał się o to ziele? odpowiedział ow; ziótko to nie inne jest, tylko *timor Domini*, boiaźń Boża. Tymże ziółkiem przysposabiamy się y do Ducha świętego &c.*

II.

**D**nia innrzeyszego będziemy mieli święto Zesłania Duchá Przenayświtezego. Należy uprzedzającemi áktami przygo-  
wác się ná przyjęcie iego. Niechayże dziś pierwszy będzie ákt wiá-  
domości : często sobie dziśiay powtárzaymy. Przytédzie gość ;  
przydzie Duch święty, mámy wiadomość , oznaymił nam sam  
Pan Iezus. Tákci gdy gość , gdy wielki iáki przyjaciel ma kogo  
náwiedzieć, nayıpierwey záczyná się owa ceremonia oddánia znać  
od wiadomości : dał nam znać Pan Iezus, uwiadomił nas &c.

III.

**C**zyni y to gospodarz ochotny ná przyjazd gościa wielkiego ;  
gdy już jest blisko, álbo sam wyjeżdża, álbo dwor swoy wy-  
syła przyjaciela wzywając, zapraszając &c. Nie dáleko nas jest  
gość DuchPrzenayśw: wyłaymyż wyprawuymy przeciwko niemu  
żądze , áfekty, prágnienie náze ku niemu , náprzykład , często dziś  
powtarzając: *Veni sancto Spiritus* : Przydź Duchu Przenayśw: przydź  
&c. Czeka cię duszá mojá, prágne cię serce moje, przydź &c.

IV.

**G**ość wielki do nas idzie , gościa wielkiego czekamy, ktorego  
nam przyobiegał Pan Iezus do niebá wstępujący , y w dziśiey-  
szej Ewángelij obizernie o nim wípomina, Gość nie inny , tylko  
Duch Przenayświtezý , ták go nazywa Kościół święty *dulcis ho-*  
*spes anima* , słodki , miły gość duszy prawowierney. Toć się do nie-  
go, y do przyjęcia iego gotowác potrzeba : á iáko ? gdy się gospodarz  
gościa miłego y wielkiego spódźewa, w domu wyprzara ná przyjęcie  
iego dom, pałac, pokoy, iznę, graty nie potrzebne rumie : toć jest  
co y my ná przyjęcie gościa nászego z niebá przybywającego czy-  
nić mamy. Wyprzaraymy pokoy, serca, dusze názey, od wízelkich  
požadliwości swiáta, od miłości wláśney, od páty y námiętności.  
Oblubienicá niebieská wzywając Duchá świętego pod podobień-  
stwem wiatru południowego , wprzod pułnocnemu Akwilonowi  
ustępować, powstáwać káže , *surgat Aquilo, & veni Ausler* , iákoby  
nie miał przysć wiatr południowy , ázby pułnocny ustąpił. Nie-  
może bydź pospołu wdzięczny miły wiatér Duchá S. z pułnocnym,  
od tego pochodzącym , który *in Aquilone* stolicę swoję záożył.

Rrrrr 2

Wy-



Wrażił to nádobnie B. Iordánus wtory Generał Dominikański ná-  
wiedziąc pewny Klasztor swoy w te dni przed przyięciem Duchá  
świętego, miał taką do bráci exhortę. Będziecie śpiewać często ná  
przyszłą Vroczystóść, *Spiritus Domini replevit orbem, Veni Sancte  
Spiritus, reple tuorum corda fidelium. Repleti sunt omnes Spiritu san-  
cto* Przydź Duchu święty nápełnij serca twoich Nápełnieni są Duchem  
świętym. A możesz być náczynie ktore nápełnione, ieżeli wprzó d  
wypróżnione nie będzie? Nie nápełnisz flasz, puzdrá, wyborym  
winem, ieżeli z niey octu, wody nie wylejesz. Nie nápełni Duch  
święty tych ktorzy ducha swojego pełni są, ducha miłości wła-  
sney, ducha pychy, nienawiści, gniewu. *Surge*, wołay każdy, uślap  
Akwilo, áżeby Duch święty, Auster miłego południowego zawió-  
nienia nástąpił &c.

## V.

Nie podoba się Pánu Iezulowi każdy takowy, który tylko sam  
chce być w łasce u niego, á dragich z sobą nie prowadzi.  
Kiedy Zbawiciel námienił, że go jeden z Vczniow ma wydać;  
Piotr Święty skinał ná Iana, áby się spytał, który to? czemu sam  
nie pyta? ponieważ on zwyczajnie wpodobne się wdawał pyta-  
nia: oto niechce być zawiśe sam u Pána w konfidencyi widzia-  
ny, wiedząc że Zbawiciel nie rad takich widział. Y z tad kiedy  
Iakob y Ian przez Pánią Mátkę swoię prosili o mieyscá w Kro-  
lowie Páńskim, po prawey y lewey ręce, odpowiedział Pan Ie-  
zus: *non est meum dare vobis, nie jest wola moia dać wam*; iako-  
by rzecz chciał. Wy sami chcecie te mieyscá zástąpić, á drugim  
co będzie? chce áby nie tylko wy, ále y inni zásiadali, *à dextris  
& à sinistris meis*. Faryzeusz wielce poblądził, że sam tylko chciał  
być ná ianych, *non sum sicut ceteri*; nie za to dziękował Pánu  
Bogu, że mu pozwolił dobrze czynić, ále że był sam ná ludzie.  
Z tad chwali Hieronym Święty Dworzaniná iednego, y z tad  
przyznawa mu fawor, u Cesárzow Rzymskich, że niechciał sam  
być y obfitować w łasce Páńskiej. Cokolwiek doznawał łask,  
faworow, komunikował ich drugim, dzielił się z drugiem. To to  
jest, co się podoba Pánu Bogu, kiedy kto y sam dobry, y drugich  
dobremi uczynić usiłuje, Odwodzi od złego, prowadzi do do-  
brego.

bręgo, upomina, przestrzega. Niektorzy nie dbają nic o drugim, ielzcie się ćielzą, widząc źle czyniacych; a ono *unicuique Deus mandavit de proximo suo*. Stanisław Święty, nie cierpiał w Bolesławie Krolu złych postępów, upominał, strofował, y z rad za-  
prawdę żywota postradał, krew przelał, &c. Stáraymy/z się, nie  
sámi tylko byđz w łasce Bożej, ále y drugich do niey pociągáć.  
To to iest miłosć Chrześciánika, życzyć niebá, iák sobie, iák y  
drugiemu.

VI.

**M**iedzy rozmaitemi plagami, ktoremi Pan Bog grzesznikow ka-  
rze, iest tá prawie naycięższa, kiedy grzech drugim grzechem,  
álbo też tymże karze. Odchodząc od Vczniow swoich Pan Ie-  
zus, powiáda im, że ci ktorzy was zabiáć będą, będą rozumieli  
że dobrze czynią, to iest, za ten grzech swoy, nie tylko żáłować  
nie będą, ále ielzcie w drugi wpádna, poczytájąc rzecz iák zła  
przez się to iest niewinnych zabiáć, kámiionować, za dobrá chwa-  
lebná, to iest grzech jeden drugim karć. Alboli też tymże grze-  
chem, iáko owo powiedział ná innym miejscu Chrystus. *In pe-  
ccato vestro moriemini*. w grzechu wászym, (to iest, zań nieżáłując)  
pońrzedzie. Co my, to często ná terážnieysze czáty nárzekamy, były  
ielzcie przedtym gorzse. W Samáryi, gdy Krol Syryjski Benádab woy-  
skami swemi obległ, był iákí głód, że za głowę osłá, trzeba było dáć  
80. talerow, za gołębiego gnoiu miárkę pięć, 4. Reg: 6. Przyszło  
do tego, że dwie białegłowy, máiac po jednym dziećięciu, zmo-  
wiły się: ty prawi wprzód zabił synaczká twego, ná pokarm nam  
obiemá, iák tego ziemy, to iá też swego y dla siebie y dla ciebie,  
zabił. Stáło się: zabiłá jedná, y gdy go wespół ziadły, á głód  
dokuczał, nástępowała tá ná druga, żeby też oná wedle znowy  
zabiłá swego: ále gdy oná zbraniałá się, przyszło owey pierwizey  
uśáć się do Krolá ná skárgę, y powiedzieć to wszystko, co się stá-  
ło. Coż ná to Krol? czy nie należało iey iák wielkiey okrutnice,  
miásto pociechy, skarć gárdłem? należało? á czemu iey straćić  
nie kazał, wolał iá iák żywo zostáwić, aby bez dziećięciá będąc,  
y ná złość swoię y ná zaboy własná ręká pámięćájąc, tym zawnie  
utrapióna byłá y żyłá, według owego co Psálmistá Święty powie-



dział. *Peccatum meum contra me est semper.* grzech zawsze przed oczyma moimi stoi. O grzesznikach, osobliwie owych swawolnikach potępionych, mowi pismo święte, iż ta ich piosnka nayczęstszą w mękach będzie. *Ergo erravimus, zbladźliśmy.* czemu nie nas rzekają y nie mówią? oto nas męki wieczne potkały; oto czarci nad nami tę pastwia: oto ogień pa i, ale oto zgrzeszyliśmy, grzechu naycięższa będzie pamięć. Y toć jest oczym grozi Pan Bog niebożnym, *super quo percutiam vos, ultra addentes prevaricationem,* iakoby tego sensu te słowa były. Co więcej ma przydać, na ukaranie waże, tylko że więcej a więcej przydawać będziecie przestępstwa, grzechu, nieprawości, &c. Boymy się takowego karania, grzechu do grzechu nie przyczyniamy, &c.

## VII.

**O** Modlitwie kiedy naysposobniejsza mowi się w ten tydzień. Potrzeba y w ten czas, kiedy trudność iaka zachodzi w sprawie, które zaczynamy. Tak, że trudna była elekcyja dobrych Apostołow, nim ją zaczyna Iezus, całą noc na modlitwie trawi. Trudna rzecz była Iudycie nad Holofernelem dokazać, wiele dni na to y nocy modlać się trawia. Cypryan Święty świadczy, iż wiele Męczennikow po wielu wytrzymanych kátowniach, na koniec ustało, że się do tak trudney rzeczy modlitwą poprzezającą nie opatrzyli. Pambo Święty, nigdy nie dał odpowiedzi na poważne pytanie, aż się modlitwą zabawił. Z kąd Kościół Święty, ma piekną na to modlitwę. *Actiones nostras quasumus Domine aspirando praeveni, & ut cuncta nostra oratio à te incipiat, & per te, capta finiatur, &c.*

## VIII.

**Punkt 1.** Ten dobrze płacze nad Panem Iezusem cierpiącym; kto zaraz przy każdej tajemnicy swoje grzechy stosuje y winuje, iako okazy y przyczyna męki owej: iako to gdy uważa w piwnicy zelzonego, mowi tak: toś to moy Iezu za me grzechy y spresności nocne, cierpieł: gdy cierniem ukoronowane, go: to to za moje myśli pyłzne, wśzetczne: gdy obnążonego, żołcia, octem poionego; to to za moje nie wstydy, pyhaństwa, &c. To taki płacz, żal złączony oraz z żalem za grzechy, podobaj się Panu

## Ná Sobote przed Świątami.

1019

Pánu Iezusowi. Idacé na z krzyżem ná górę Kálwaryiską, zaszty błętelowy płaczacé, do których on: nie płaczcie ná demną, płaczcie ná syná ni wálzemi złemi, y grzechámi ich, y twoiemi: oto tu Pán Iezus pokázuie, to, co się już powieǳiało, że mu się płacz nie podoba ná samym sobą, bez płaczu ná grzechámi grzeszniká.

*Punkt 2.* Prośtota miła Pánu Iezusowi. Szło tysiącámi zá Chrytusem uczonych, Kápiánów, Szláchtę, &c. Nie godzien był zá ten byǳ przywołány do nieśiená Krzyżá Chrytusiowego, tylko ieden ehłopek, prośtaczek, Symon Cyreneus: takci to pyśnych, wyniosłych, ná swych rozumách się sádzących, unízá Chrytusa, samych tylko wynosi pokornych, przybiera do siebie, im się udziela, &c.

*Punkt 3.* Często dobrá ná pozor ákcyá, wiele złe czyniemy, Pomoc w noszeniu krzyżá, zdála się byǳ ná ulgę Pánu Iezusowi, áz było więcey ciężaru: toż się w wielu rzeczách dzieie. Modli się kto, tym częśem ogláda się, ná tego y owego pácrzy, myśli, gorzezy czyni, nizeli gdyby się nie modlił? spowiada się, Komunikuie, bez nabożeństvá, pokory, &c. lepiey żeby nie czynił, &c. Więc cokolwiek dobrego czyniemy, czynimy dobrze, bo lepiey dobrej rzeczy nie czynić, nizeli iá złe bez intensyi dobrej, bez áplikacyi czynić, &c.

### IX,

#### O Miłóśierdziu.

**Y** Vbodzi ubogim niechay dáwaia iálmużnę, álbowiem przez to wielká ućiechę Aniołom sprawuia. Servulus w Rzymie chory od młodości páralizem ruszony, nie mogąc się ni ná tę, ni ná owę obroćć stronę, miał wielkie lúǳi ná sobą pólitowánie, y iálmużny; tych on máło co ná swoię potrzebę záżywaiać, ubogim udzielał: mowi ten co o tym pilze, iż widzac to Aniołowie osobliwá z tad ućiechę mieli. Vbogi gdy ubogiemu dáie, przynosi Aniołom wesele. Wlzyścyśmy żebrákámi. *mendici Dei sumus.* Dawaymyś żebrákom prośzącym, ábyśmy Aniołow ćieszyli, &c.



**Z**da mi się więcej przyznam Duchowi Przenajświętszemu, pokazując tak wiele dzielności jego dokazują y dokazywały we płci białog'owskiej, iako w słabszej, boć z tad y Kościół święty, Boska wszechmocność wychwala, kiedy mówi: *Omnipotens sempiterna Deus, qui i firmo mundi eligis, ut fortia quaecumq; confundas.* Między wspomnionemi Pánienkami, dziś należy wspomnieć Pelágia Pán-nę y Męczenniczkę Chrystusową. Obdarzył ją Duch święty *Dono fortitudinis*, darem męstwa, kiedy się rospalonego wołu miedzianego na spalenie siebie od Dyoklecyaná nágotowanego nie zlékła, lecz się go mężnie uchwyciwszy, lubo ręce zaraz iak wosk rostopniały, samá weń dobrowolnie skoczyła, chcąc się Panu Iezusowi całopaloną oddać ofiarą. Obdarzył ją Duch święty y *dono sapientia*, kiedy od Cesarzkiego syná w małżeństwo wzywána, honorami wizerkami y roskoszami wabiona, więcej sobie smákováła Oblubieństwo Páná Iezusowe y z nim duchowne ućiechy. Miała *dar umiętności*, kiedy będąc Poganá chwyciła się tego sposobu pozyskánia sobie Páná Iezusá za Oblubieńcá, y dla tego Kliná Biskupá Tarsu kryjącego się po pustyniach tak długo szukała, aż znalazła, y okrzczona od niego została. Dár y to był wielki Duchá świętego, że kiedy rá tym mieyacu gdzie tego Świętego znalazła, wody najmniey nie było, á Biskup frásował się; zrzodziło znienácká wypłynęło ná iey okrzeczenie. Y to wielkie dobrodzieystwo: że kiedy tenże Biskup oćiągał się tey Pánienki krzcić, żeby bynamniey obnázonego iey ciała dla urody wielkiej nie obaczył, Aniołowie dway rąncli rozpościerając náń zástónę dziwney piękności. Y to dar Duchá świętego, że lubo Mátká włásna wszelkimi sposobámi stáráła się ją odmówić od Chrystusá, á náмовić zá Cesarzkiego syná, gwoli czemu samá ją zwiázala y zawiozła do Cesarzá aby ją przymusił, ná to nie niedbała, *dono intellectus*, poznawízy że kto chce mieć łáskę Páná Iezusowá, powinien mieć w nienáwíści y Oycá y Mátkę, ieżeli mu do tego są przeszkoda. Podziékuemy Duchowi świętemu zá te operácyje jego &c.

(1556) (\*) (1556)

**Reieſtr Rzeczy, Słow, y Náuk z tcy Xiegi zebrány,  
dla łącznieyſzego pożytku Káznodźciow y  
czytájących.**

---

**A.**

*Adam.* Adámow dwóch który nam dzień ſtáwi, fol: 589. Nád Adámá Oycá náſzego w czym więkſze ſzczęście mamy, fol: 590. Adam czemu ſię liſciem pokrywał po grzechu, fol: 762. Adam ſię národził z ziemié Panny, f. 872.

*Adwent.* Wiele tygodni Adwentu? czemu jeden nie zupełny, y te tygodnie co znáczą fol: 116. & fol: 125.

*Agniszká.* Agniſzki S. Święto, czemu dwa rázy Koſciół obchodzi, fol: 315 & ſeq.

*Akt,* vide Dobry uczynek.

*Ambicyá,* vide Pychá.

*Alleluia* Troiákie Alleluia, czemu, y ná co Koſciół Boſki ſpiewa? fol: 812.

*Anioł,* Anieli ſli od dobrych czy ſię tożnią? fol: 14. Dobrzy ſá przyiaćiolmi ná ſádzie Boſkim fol: 28. Aniołow wczym prze-wyżſza człowiek, fol: 85. Anieli Gierpliwie ſlúžia, fol: eodem lako witáli Národzonego Pána Ieſuſá, fol: 144. & ſeq. Aſyſtuia Sákrá.

mená rozdájącym y przyimuiącym, fol: 242. Wielka pilnoſć máia około nas, y ſtrzeża, w czy-ſtoſci zachowuiá, fol: 296. Chre-ſtnemi Oycámi byli, fol: 357. Strzegáć człowieká, czemu pá-trzá ná P. Bogá fol: 925. Anio-łow Seráſfinow po czym poznáł Izáiaſz, fol: 688.

*Apoſtoł,* Czemu Apoſtołom nie káże Chryſtus nie mieć wyſyláiac ich, f: 16. Czemu ná jedno ſłowo z Chryſtuſem ſzli, f: 221. Godni honeru nád innych ludzi, f: 448. Czemu z podłych ludzi obráni, y czym Wiárę S. rozſzerzyli, fol: 688 & ſeq. Czemu názwáni ſolá, fol: 937. Słowo to máluczko ná co im Ieſus powtárzał, fol: 971. Apoſtoł z pieklá który, fol: 1035. Apoſtoł, vide Vezeń.

*Arká,* Arká Pánika gdy u Fili-ſtynow była, lud Izráełſki był karány, fol: 960.

*Auguſt.* Auguſt Ceſarz kiedy przetáł zwác ſię Pánem, fol: 165



## B.

*Balsam* Gdzie się rodzi, fol: 184.  
*Bankiet, albo Czesłowanie*, kogo  
 y iako częstować należy? fol: 282.  
*Bankiet* iaki będzie między dobrą-  
 mi niebą, fol: 617. & 623. *Ban-*  
*kiety* prześladownikow P. Iezuso-  
 wych czynia fol: 708. & seq.  
*Bankiet* do poiednania który jest,  
 fol: 826.

*Baránek*, *Baránek* od czego się  
 nazywa *agnus*, y jego własności,  
 fol: 131. W Starym testamencie  
 czemu w święto dwu, w powrze-  
 dny dzień jednego ofiarowano,  
 fol: 242. *Baránek vide Owca*

*Barbára* S. dwoiaką Męczen-  
 nica nazywać się może, fol: 51.  
*Białogłowa* Białogłowy iako ma-  
 ia mieć imię Bibiány fol: 35. Pleć  
 iako iako łaskę Pana Iezusa gubi,  
 fol: 253. Do Wiary rozszerzenia  
 przykładają się, fol: 281. Wielka  
 miłość ma siebie, fol: 294. Na bia-  
 łogłowy wyrok aby nie chodziły  
 z obnążonemi szczytami y pierściami  
 fol: 467. Białogłowę gdzie nie  
 może sam czar sprawić, polyla,  
 fol: 479.

*Bliźni y jego miłość*. Bliźniego de-  
 fekty pokrywać chwalebna, f. 44.  
 Nad nim politowanie mieć f. 69.  
 O jego krzywdę mówić, fol: 78.  
 Gdy za czyie winy cierpi, ode-  
 zwać się, f. 99. Bliźniego że nie

ochroni, iako skarany, f. 104.  
 Bliźniego miłość powinna być  
 cierpliwa, fol: 120. Przykład iey  
 w Ianie S. Ewán: f. 150. Bliźnie-  
 go gniew na co pożyteczny, f. 156.  
 Kto bliźniemu nie odpuszcza, nie  
 po Chrześciańsku się sprawuje,  
 fol: 196. Aby bliźni dla ciebie nie  
 cierpiał, należy się starać, fol: 204.  
 nie potrzeba go zasmućać, f. 237.  
 Iemu łaski Bożej życzyć iak sobie  
 f. 250. Wpadek iego widząc nie  
 milczeć, f. 292. O bliźniego do-  
 bro staranie, miłym Bogu czło-  
 wiek czyni, fol: 324. Bliźniego  
 miłość jest stopniem świętobli-  
 wości, f. 346. Powinniśmy go  
 prowadzić do Boga, fol: 344. W  
 nim sprawy dobre pierwey upatro-  
 wać, niżeli złe, fol: 452. Widząc  
 go kłęką, co myśleć mamy f. 492.  
 Zle na bliźniego zapamiętujący się,  
 czyie ma oko, f. 493. Na bliźnich  
 iako ostrowidzami jesteśmy, f. 632.  
 Napomnienie ich iakie powinno  
 być, f. 670. Bliźniemu zły nie ry-  
 chło zarabia na Boskie miłosierdzie  
 fol: 690. Kto pod nim dołki kopie,  
 sam w nie wpadnie, f. 771.  
 Z bliźnich kogo nie nawiądzic  
 mamy, f. 791. Iako się z bliźnim  
 obchodzić, fol: 818. Przeczy w  
 nim co złego ludźcie doyrza, niż  
 dobrego, fol: 822. Nad bliźnich  
 nędzą politowanie mającym, Bog  
 asygnie, f. 823. Bliźniemu do złe

uczy-

uczynienia, więcej ma złość do-  
wcipu, niż dobroć, f. 845. Z bli-  
źnim iako pokoy mieć y czynić.  
fol. 907. Między niemi niechęć  
wzbudzać, strzedz się, f. 889. W  
bliżnim companyować, f. 913. O  
jego dobro starać się y zbawienie,  
podoba się Bogu, f. 918. Bliźnie-  
go miłość na czym zawisła f. 935  
Nie ma go potępiać człowiek,  
f. 957. Nieślawę jego zastąpić y  
z swoją szkodą, f. 982. O nim  
dobrze trzymać, jest znak dobre-  
go człowieka, f. 1107.

*Bluźnierstwo*, Przeciwn bluźnia-  
cym Boga obraży każdy powinien  
stawać, f. 338.

*Błogosławiony*, Błogosławieni  
niewypowiedziana mają szczęśli-  
wość w niebie f. 120. Błogosła-  
wiony o kogo świat nie dba f. 203.  
Ktorzy prześladowanie cierpią  
błogosławieni f. 208. Błogosła-  
wienie na ziemi po przyściule-  
niu na czym zawisło, f. 629.  
Kto chce być *benedictus*, trzeba  
żeby był *afflictus*, f. 684. Błogo-  
sławieni ktorzy iakn, f. 524. Bło-  
gosławieństwo zupełnego nikt na  
tym świecie nie ma, f. 714. & fol.  
seq.

*Bog*. Bog wprzód grozi, niż ka-  
rze f. 3. Stareczny w miłości, iá-  
skach y dárach f. 7. Po czym go  
pozna dobry, po czym zły, f. 14.  
temu nie z przy maszu służyć, fol.

eodem. Tego nie karze, kto się  
sam karze, f. 17. Czym mu kto  
zastuguie, tym płaci, f. 39. &  
f. 51. & seq. Broni ufność w to-  
bie mających, f. 44. Boga szukać  
powinni mądrzy, a prostych sam  
szuka f. 47. Bog dobre uczynki  
tajemne iako wyjawia y nadgrá-  
dza, f. 53. Przed nim grzeszni-  
kowi stawać strážna, f. 57. Na  
dobrych trudności dopuszcza, f. 59  
Nie słowy, ale uczynkami przy-  
sługować się mu trzeba f. 60. Bog  
się stał przystępny przez kogo? y  
czego potrzeba aby był przystę-  
pny? f. 65. O jego krzywdę mil-  
czeć nie trzeba, f. 73. Iako nad-  
gradza uymę honoru swego f. 79  
Bog kogo chce wynieść, zawi-  
śność mu nie przeszkodzi, f. 81.  
Bog w mająstacie sádzia będzie,  
f. 83. Złym na tym świecie do-  
brze czyni, f. 94. Większych po-  
kus nad siłę ludzką nie przepuszc-  
za, f. 95. Kochać Boga nie tyl-  
ko sercem, ale y rękami, f. 97.  
Kto go kocha, o honor się jego uy-  
muie, f. 107. Do pokornych, a  
nie chwalcących się zbliża, f. 102  
Boskie lmić do oleju, dla czego  
przyrównane, f. 107. W Bogu kto  
nie mieszka oddięty y spalony bę-  
dzie f. 118. Bog iący do przystę-  
pu każdemu, f. 133. Do tego przy-  
stępu, iákiego przygotowania po-  
treba, f. 1097. Bog kogo uczy,



jak o postępie: a kto więcej łaski  
odbiera co powinien czynić, f. 149  
& seq. W dyspozycji y opatrzo-  
ści cudowny, f. 164. Bogu służyć  
honor nad wszystkie honory f. 182  
Boga szukających nie potyka nie-  
złego, f. 197. Bog łaskawiey się  
z nami obszedł, niżeli z ludem  
żydowskim, fol. 201. Páná Bo-  
ga Bogiem kto najpierwey nazwał  
f. 205. & seq. Bog nie potrzebu-  
je więcej od człowieka, tyl-  
ko co siła jego znieść, fol. 215.  
kto go kocha, ten tego drugie  
udziela, f. 217. Kto przy nim sta-  
wa, nie ma się lekąć f. 218. Iako  
go poznawać, f. 220. Głos Boski  
iaki, f. 225. Bog komu się ubli-  
ża, f. 233. Swoich iako opatruię,  
f. eodem & f. 123. & f. 182. Z  
Bogiem złączenie, nie czyni tę-  
skności, f. 236. Ku niemu myś-  
ły serce podnosić potrzeba, f. 239  
Większa ma chwałę, z osób go  
dniejszych gdy mu służą, f. 246  
Czemu go trąca, fol. 265. Bogu  
się podobać y ludziom eudem jest  
f. 278. Iako nas nawraca, f. 279.  
Iako mu się wiara podoba, f. 293  
Wprzód się ostro stawia nim ko-  
mu co wyświadczy f. 313. Iako  
go potrzeba wyznawać, f. 331.  
Bog w ten czas najlepszy, gdy  
człowiek najgorszy, f. 334. Iako  
chwałobniejsza chwałę mu da-  
wać, f. 337. & fol. seq. Iako mu

się podobać, f. 345. Kogo prze-  
znaczy do służby swej, uprzą-  
żam trudności, f. 351. O Bogu  
te słowa, *usq; adhuc operatur*, iako  
się mają rozumieć, f. 353. & seq.  
Bog ludzi czemu w utrapieniach  
zostawia, fol. 403. Noszącemi  
Boga wszyscy powinni być, f. 405.  
Przyjście jego gdy przyjdzie, po-  
czym znać, fol. 411. Wszędzie  
widzi, f. 414. Potrzeba być przy-  
nim mocnym, f. 416. Bog karze  
tych którzy innych turbują, f. 416.  
Kogo kocha nie cierpi w nim nie-  
złego, f. 438. *Glorificanter se glo-  
rificant*, f. 447. Potrzeba go wzy-  
wać przed każdą sprawą, f. 442.  
Więcej na człowieka nie dopusz-  
cza, tylko co znieść może, f. 458.  
Kto mu z młodu służy, szczęśli-  
wy, fol. 470. Iakie ręki Boskiej  
nad nim dzieło, f. 476. Gdy Bog  
czyni natchnienie, potrzeba go  
słuchać, f. 475. & 481. Tych  
wzywa do siebie, których nikt nie  
zámowił, f. 480. Dlaczego nie-  
zawszę przytomny przy człowie-  
ku, f. 487. Bog hojny, wszystkim  
y jednak o udziela, f. 501. y po-  
tym Boga poznac, f. 504. & seq.  
Których kocha, tych nie pieści,  
f. 509. Trzymać się go pilnie po-  
treba, f. 526. & seq. Bog kogo  
wysłucha y bez wołania, f. 542.  
Spuszczając się na Pána Boga w po-  
trebach swoich, jest szczęśli-  
wosć

wość, f. 547. & seq. Bogom fał-  
szywym czemu Bog zakazał u-  
włoczyć, f. 566. Bog dufność w  
sobie mających broni, f. 605. Po-  
dobą mu się niewielkość zasług,  
śle dobroć, f. 614. Taką miarą  
człowiekowi daję, iaka on mie-  
rzy, f. 626. Złować mu choćby  
naymiltzey rzeczy nikt nie ma-  
f. 655. Bog iako bogaty, a iako  
ubogi, f. 657. Iako się pokazał  
Prorokowi, f. 670. Vymużających  
się o honor swoy wipomaga, f. 681  
Służyć mu dla dobra doczesnego,  
niedoskonłości znak, f. 679.  
Bogu poniekąd zwyczajną nie-  
zaraż ratować w potrzebie, f. 711  
Ma to być na pamięci, iż Bog wi-  
dzi, f. 716. Bog iako z swymi sy-  
nami igra, f. 726. Bog i kto nay-  
lepiey poznawa, 801. Bog co do  
serca, pada na chwałę swoię da-  
moć do wykonania, f. 810. Za-  
ługi podjęte dla siebie sowiśie  
nagradza, f. 800. Przy kim jest  
zastraszy y nayokrutniejszego,  
f. 824. O sługow swoich więcej  
się uymował, niż o Syna, f. 838.  
Gdy karze grzesznikow, poprą-  
wić się trzeba, f. 863. Per adver-  
sa do siebie prowadzi, fol. 870.  
Czego chce od człowieka, f. 886:  
Kogo wywyższy na co ma pamięc-  
tać, f. 879. O Boga gdy idzie, za-  
nic świat trzeba mieć, f. 878. Bog  
wszystkich jest Panem, jednak czy-

ta posłysza, f. 896. Boga za Boga  
potrzebą zawżę przyznawać,  
f. 913. Pána Boga mowy y spá-  
rycy, która osobą czyniła, f. 925  
Bog prośnym często obławienia  
czyni, f. 941. Gdy od ziego nie-  
odwodzi, nieszczęście grzesznika,  
f. 943. Aby znał człowieka za  
swego, co czynić? f. 944. Prze-  
znaczonemi do nieba od wiekow  
ciąszyl się, f. 959. Których chce  
mieć swemi przez niepodobne  
prowadzi szredki, f. 978. Cze-  
mu swoim często podciech umyka,  
f. 996. Leno się grzesznikowi  
ubłagać pozwoli, fol. 1004. Przy  
Bogu jednakim trzeba być zawżę,  
f. 1021. Do Pána Boga co przy-  
gania f. 1025. Kto ma na niego  
pamięć, grzechu, pokus uchodzi,  
f. 1028. & seq. Co się czyni dla  
niego; z ochoty czynić, f. 1032.  
Komu Bog daję, dawać powinien  
f. 1045. P. Bog czemu nam tego  
często nie daję, albo nie rychto-  
o co prosimy, f. 1063. Z Bogiem  
rozmowa iako może być, f. 1064.  
Aby była przyjemna y pożytecz-  
na, f. 1066. Bog woli nájzey mo-  
że się sprzećiwieć, f. 1083. Do Bo-  
ga iako się uprzedzać mamy,  
fol. 1107.

Bogacz, Bogacz iako może  
wnieść do nieba, f. 33. & f. 934.  
Bogaćce czemu ubogiemu bywa-  
li, f. 287. Czemu mniej dzieć

nie



miewała, albo nie, f. 288. Są na świecie iako komedyanci, y którzy szczęśliwi, którzy nie? f. 334. Co czynić, aby po śmierci bogatym być, fol. eodem. Bogacz w czym naywięcej w piekle cierpiał f. 690. Bogaczow co zaślepia, że nie widzą co ich po śmierci czeka, f. 639. Bogatym iako Bog (posobność daie do przyięcia łaski y nieba, f. 884. Bogacz Ewanieli- czny, czemu się skarżył że nie miał gdzie kłaść, f. 930. Czemu nie, szczęśliwy, fol. 985. Bogacz wszystko traca po śmierci y ręce same, f. 1001.

**Boiaźń.** Czego się mamy bać za żywota, f. 23. Iaka boiaźń do światobliwości pobudza, f. 56. y iako do zbawienia potrzebna, f. 330. & f. 336. & seq. & f. 349. Boiaźń śmierci iako uśmierzać, f. 114. Boiaźnia Bożą kto się w czym ośadza, umacnia się, f. 514. W boiaźni Bożej kto żyje wesóło umiera, f. 601. Boiaźń żyjącemu iaka potrzebna fol. 957. y na co f. 1006. & f. 1012. & f. 1100.

**Brat.** Iaka ma być miłość między bracia, f. 775.

**Burza.** Burza y nawalność usta- je gdzie Pan Jezus jest, f. 394.

Burza w człowieku z czego by- wa, f. 397. *Burza vide Nawalność*

**Bydłę.** Bydłęta iwoie człowiek iako wiązać ma, f. 141. Bydłęta

naukę dała, iako chwalić Bogą, f. 162. W Arce Pańskiej idące, kogo y iaki wiek tłomacza, 476.

## C.

**Chciwość.** Chciwość gdzie pa- nuje, cnoty nie masz, fol. 115. *Chciwość vide Łakomstwo.*

**Chleb.** Chleb święcony od Po- wietrza uzdrowia, 261. Czemu go w dzień S. Agaty święca, 466 Czemu chlebow ofiarowanych od czarta P. Jezus nie przyjął, 305 & fol. 586. Chleb nieprzyjaćioł zniewala 317. W którym chlebie naywięcej chleba, 683. Dla chle- ba ochotnicy ludzie Bogu służą, 679. Przy chleba rozmnożeniu, czemu Kościół Boski postanowił *latare introit*, f. 680. Ten chleb gdzie się rozmnożał, 717. Ciałem chleba bochenkiem Bog na tym świecie nie częstuje, 714. Chleba rozmnożenie, iako cudem dru- gim Pan Jezus utwierdził, 822. Chlebem we śnie częstowany An- zelm S. 846. Chleb dany sobie, iako Dawid nagrodził, 1091.

**Choroba.** Chorujący letargiem łakomiec iako uzdrowiony, 279 W chorobie co kto obiecuje Bo- gu, powińien wykonać, 1011. Na chorobę duszy y ciała co po- zyteczniejszego, 816.

*Chrześcianin, vide Katoлик.*

**Chrzest.** Co za łaski y dobro- dziey-

dziey & w potykają przy Chrzcie,  
242, & 246, & 248. & seq. Iá  
kodzién iego powinniśmy obcho-  
dzić 253. Chrzest dąli Anioło-  
wie Pánience, 357.

*Chwała Niebieska, vide niebo.*

*Chwała Boska* z światową się  
nie zmiesci, f, 18. Kto iej szuka  
chwalebny się stáie, 107. Przez  
náczyńia podług Bogá rozmnaża,  
155. Tej rozmnozeniu może y  
po śmierci służyć, 535. Chwałę  
Boską czyniący ludzie, kiedy  
chwalebnieyszą czynią, 337, &  
fol. seq. Chwałę swoię na gorze  
Thabor, czemu Bog trzyma tylko  
Wczniom prezentował, fol. 614.  
Chwalił Bogá y w szczęściu, y  
w nie szczęściu potrzeba, 680.  
O chwałę Boską stárac się,  
iáko Bog się stára, 698.

Chwały swoiey kto szuka z sie-  
bie, & nie z Bogá, nie będzie świe-  
cił, 107. & seq. Gdy nas chwala  
dla czego powinniśmy podług o  
sobie trzymać, 336. & seq. Chwa-  
ła próżná szkodzi, 1014.

*Ciało*, Ciało ludzkie kiedy bę-  
dzie karane, álbo premiowane, 88  
iego godność zkąd, 203. Ciału  
czemu więcej przyznaie Páwel S.  
niż duszy 568. Ciało Pána Iezu-  
sowe aby było zdigte z Krzyża  
czemu przynagli żydzi, 423.  
Ciało Iezusa iáka jest rolą, & czło-  
wiecká iáka, fol. 453. Ciało zmar-

twychwstanie S. Kátrzyná Bo-  
nońská utwierdziłá, 660.

*Cichosć*, Cichosć ma pochwa-  
łę u Bogá, 5. Iáko Świętych zdo-  
bi, 11. V Bogá zasługuie, y ná zie-  
mi, 23. Náuka do nábycia iej 39.  
Do niey co pomaga, 51. Iáka powin-  
ná być, 66. Kiedy powinna być,  
73 Y siebie hámuie y innych 88.

*Ciekawosć*, Ciekawosć, álbo bá-  
dania w kim nie było, 1026 & 1031  
Nie jest chwalebna, 1034 & 1058  
jest szkodliwa 1034. Ciekawi po-  
dobni są rybom morskim, 1035.  
Nie są chwalebni, 1041. & 1053.

*Cielesnosć*, vide Nieczyslosć.

*Ciernie*, Ciernie Páwla S. uwi-  
chłóło, 6. Ciernia z Sosną umo-  
wá, 208.

*Cierpliwość*, Cierpliwość dla  
czego powinna być w Chrzesciá-  
nach, 30. Jest znakiem do Bogá  
34. Jest gosćincom do nieba, 63.  
Náuka do nábycia iej, 39. & 234  
Do niey co pomaga, 51. Co za-  
chęca, 174. Co w niey pomno-  
żyć może, 229. Błogosławi czło-  
wieka, fol. 290. & 301. & 315.  
Chwalebna z weselem, 308. W  
niewinności náco potrzebna, 319  
Czyni pokoy y mądrego, 890. &  
seq. & 770. Jest znakiem prze-  
znáczenia do nieba, 998. Chwa-  
łę y wywyższenie przynosi, 1095.  
& seq. Prawdziwa nie mści się  
1021. Iáko nas do niey pobudza  
Chry.



Chrystus, 1010. Tey pragnęli  
Święci, 403. Do cierpliwości  
przygotowanie, 337. Aby i<sup>a</sup> in  
publico mieć, trzeba się do niey  
przyuczać, 577. Z niey Bog iako  
bogaty, 657. Na niebo zasługu-  
jąc i iako powinna być, 153. & 156  
Iako pożyteczniejsza, 399. Iako  
iey Bog czeka w dopuszczeniach  
swoich, 711. Cierpliwość w Lu-  
dwinie S. 136. Cierpliwości prze-  
ciwna enota, iako może być na  
zbawienny pożytek, 350. Iako  
iey boiaźń uśmierzać, 114.  
Cierpieć komu się nayprędzey do-  
staje, 55. & 59. Cierpieć na świe-  
cie przewyższa Anielską godność  
85. Kto więcej cierpi na świecie  
507. & f. seq. Komu jest zwy-  
czayna u świętą, 721. Kto nie-  
chce cierpieć, innego się świętą  
napiera, 406. Dla prawdy cier-  
pieć chwalebna 136. y niewinnie,  
722.  
Cierpliwym Aniołowie służą, 85.  
Co ich ma cieszyć 114. & seq  
Przyrownani do Sądawki proba  
rzeszney, 320. Ich błogosławień-  
stwo, Bogu wiadome, 325. Bog  
ich od czartow y ludzi złych  
uwalnia, 343. Nie prędko im bie-  
da dokuwozy, 531. Cierpliwy po-  
winien ustąpić sobie przykrzace-  
mu, 738. Cierpiący rękę Bogu  
ciska, 392. Gdzie kto cierpi, na  
tym go często Bog miewa rātu-

ie y cieszy, 649. Gdy Bog na nie-  
go co przepuści, nie ma się skar-  
żyć, 541. Bez cierpienia, cierpia-  
cym byź może, 630. Cierpieć  
nie mamy być chudemi, f. 366.  
Cudzy humor wyćierpieć, enota  
jest, 689. Cierpiącego niewinnie  
gdy kto widzi, za cudze winy po-  
winien się odczwąć, 99.

Cnota, Cnota kogo zdobi, y w  
nagości udany, 130. Iedną się  
nie trzeba kontentować, 227. Iey  
znak jest posłuszeństwo, 107. Co  
ma do niey pobudzać, f. 345. Z  
drugich się do niey pobudzać ma-  
my 268. & 273. & 991. Chrze-  
ścińska na czym zawisła, 855.  
Nie może być pozbawiona, 1005.  
Ma respekt y u nieprzyjaciół, 955.  
Cnota im większa, tym większe  
prześladowanie ma, 440. Iako  
do podziwiania P. Iezusa przywo-  
dzi, 560. Która cnota jest rzadka,  
585. Nie trzeba się chlubić z niey,  
641. Bez odwagi być nie może,  
727. Cnoty kto uczy, powinien  
iá praktykować, 567. W enocie  
potrzeba być mocnym, fol. 416.  
Gdzie jest pomoc do niey, tam się  
nie trzeba puszczać, 276. Do  
cnot heroiczych każdy żyjący  
ma miewać 225.

Cud, O cudach Boskich powatpi-  
wać nie podobą się P. Bogu, 474.  
Cudow czemu Bog nie czyni na  
niemych kreaturach, 1033.

Czart

**Czart.** Czart przed czym p  
 Świętych niecka, f. 6. Iako trapił tych  
 którzy Sługow Boskich posłdzali, 10.  
 Dobrym uczynkom przeszkadza, 11.  
 Y na dobrych Bog go przepuszcza, 12.  
 Na człowieka naywiększą siłę przy  
 śmierci wywiera, 21. Iakimi siłami  
 człowieka wiąże, 109. Czym go czło-  
 wiek zabiła, f. 1. eodem. Za co z nie-  
 bą zepchnięty, 142. Suche mityśko  
 cha 145. Boga naypierwey nazywał, Bo-  
 gię, 105. Kiedy y poki naywiększym Pa-  
 nem był, 200. & seq. Do grzechu przy-  
 wieść nie może, kio sam nie chce, 224.  
 Ogień iego który 224. Fortele sił  
 wiążeby czego lepszego pozował, 246  
 & seq. Iako się stara znieść człowieka,  
 261. & 275. Co cierpiącym niesko-  
 dzi, 343. Kiedy pokoy z człowiekiem  
 czyni, 411. Kiedy ofobliwiey na niego  
 nęci, 431. Dożyłczego przycho-  
 dzi iak prywatny, do umierającego  
 iak *Princips*, 424. Czemu naybárdziej  
 do nieczyłości pobudza, 415. Lamen-  
 tujący o niebo, 82. Czart kiedy za-  
 niemiał, 135. Czartowkie widzenie,  
 173. Tegoż nęcenie, które na sercach  
 sieie, 429. Czemu nazywany *inimicus ho-*  
*mo*, 453. & 460. W osobie się Chrystusa  
 pokazał, 443. Nie dopuszcza mu Bog,  
 aby nad siły człowieka kuśił, 458.  
 Czart gdzie nie może, niewiaśnie zły, 479.  
 Czartowkie omanienie, do ulgi  
 ciała świąt, 518. Czart którego się  
 człowieka bpi, 591. Złazi od nas ma-  
 łuczkiey potrzeby raczyć, 195. Na  
 wyłokim sposobie doskonałości będą-  
 cych nie śmiercentować, 609. Iako lu-  
 dzi zsiępia, 639. Czart iako Pan Ie-  
 zus wyrzucił z niemego, 657. Czart

który szkodliwszy? czy mówiący, czy  
 niemy, 658. Niemego do czego kpli-  
 kuje, 659. Czartu czemu Bog pozwa-  
 la opętać człowieka, 658. Co za szko-  
 dy przynosi, f. eodem. Czart jednym  
 jest dobry, drugim zły, f. 668. & seq.  
 Jest instygatorem na grzech, 764. Do  
 dobrego przeszkadza, 767. Naprze-  
 ciw czarta P. Iezus naznaczony, 664.  
 Od czarta, czy od grzechu być opę-  
 tanym, co gorzszego, 668. & seq. Czart  
 pyszny, i czart pokorny, 906. Iakiey  
 bronie mu intromisi, 930. Czemu  
 chciał przeszkodzić śmierć Pana Iezusa  
 przez żonę Pilata, 950. Czartu ośtro-  
 wść często się człowiekowi trafia 960  
 Czart na świecie jest iako Foryniarz,  
 986. Który trapił Iob, kogo repre-  
 zentuje, f. 1011. Czemu nie wkorał,  
 1019. Przy dziecięciu Pächomiuszu w  
 bałwanię, odezwać się nie chciał, 1014.  
 Czary, vide *Gusta*.

**Człowiek.** Człowiekowi co po-  
 moco będzie na sądzie Boskim, 4.  
 Powinien sam się poznawać, f. eodem  
 Odmienność iego, f. 6. & seq. Co  
 chwalebne go w pobudzeniu iego do  
 dobrego, 14. Iako powinien pamiętać  
 na śmierć, 15. & 32. Sam się powinien  
 karać, 17. Co się z nim dzieie przy  
 dokończeniu iego, 20. Kiedy y iako na  
 wagę go kładą, 22. Czego mu do sprá-  
 wiedliwości potrzeba, 29. Pomaga mu  
 wyznanie Troyey S. przy śmierci, 52.  
 Zły nie poznaje niebezpieczeństwa swo-  
 go 31. Powinien widzieć do siebie co  
 jest złego, 51. Człowiek dobre uczyn-  
 ki z umysłu ma czynić, i nie z tresu-  
 ku, 55. Iako go śmierć krepuie aby  
 nie grzeszył, f. 67. Po śmierci z czego



go chwalić, 68. Za młg rzec może  
być w piekle, 98. Który szuka chwa-  
ły nie z Boga, ale z siebie, upadnie, 108  
Iako czarta wiązać może, 109. Iest  
człowiekowi uciśnieniem że zgrzeszy  
może 126. Czemu do bairanki powi-  
nien być podobny, 131. Iaki iego był  
pokarm przedtym, a iaki teraz, 138.  
Człowiek co iest domem, a co komo-  
rą, 146. Człowiek co ma uważać przy  
zaczęciu roku swego, 177. Iako Iezu-  
s gubi, 140. Człowiekowi ktora nay-  
większa umiętność, 189. Iako mu się  
odmieniać trzeba, 191. Własność ie-  
go, dobrze o drugim rozumieć, 211.  
Który mu Plánera nayprzyjańniejszy,  
221. Iego szczęście naywiększe, 248.  
Człowiek każdy iest Kiegi, 274. Gdy  
on naygorszy, Bog ná niego naylepszy  
314. Iest częścią Ciála Chrystusowego  
321. Iest iak łódka ná morzu, 394.  
Zkąd niepokoy w tey łódce, 397. &  
seq. Człowiek wádzący, iest iako kpi-  
kol 434. To czyni z instynktu czarta,  
436. Człowiek w swoich defektach  
czym się ma cieszyć, 437. Iako się mo-  
że odwázyc Boga obrazić, 446. Czło-  
wiek iaka iest Ziemią, y Iezus iaka, 459.  
& seq. Nie dopuszcza Bog ná niego,  
tylko co znieść może, 458. Iest rola  
pośiana, 459. & seq. Dwoiákie ma-  
oży, a co ie zaciemia, 483. Dla cze-  
go mu pilnować przytomności Boskiej  
486. Iako się od Boga wprzód odda-  
ła, niż Bog od niego, 526. Nie zázwe  
mu widzieć pożyteczná, 536. Czło-  
wiek różność odzwierzat, 502. Zkąd  
iego szczęśliwość, 547. Człowiek kie-  
dy P. Iezusá kniś, 578. Iako ma szu-  
kać Boga, 612. Nieszczęście naywię-  
ksze gdy go szuka, a przy tym zginić,

623. W czym ma poznawać godność  
y podłość swoją, 620. Człowiek tak  
od Boga bierze, iako on też dáie, 616.  
Człowieká pracá od Boga odrywająca  
nieszczęśliwa, 644. Co mu szkodliw-  
szego czy grzech, czy czart, 668. Z  
człowiekiem złym iako sobie postępo-  
wać, 657. Trudniey się odzegnąć niżli  
czarta, 674. Człowiekowi należy się pię-  
dzia swoją mierzyć, 702. Gdy go Bog  
dotyka ná dobre mu wychodzi 787. Iako  
ki ma z przygody pożytek, 787. Ná czło-  
wieká dobrego nie masz nic gorszego;  
gdy się zepsuie, 804. Człowiek każdy  
ma swoją odchlań, 814. Człowiek do-  
bry co ma czynić gdy go chwali, 817.  
Ma po sobie P. Boga 875. Od czło-  
wiekczego P. Bog chce, 886. Ná co  
stworzony, si 917. Iako się może po-  
znawać ieżeli iest Boskim, 932. Nie-  
dbający o niebo z kim porównany, 951.  
& seq. Człowiekowi iako własną bli-  
żniego nie porępiac, ale się o siebie bać,  
957. Dla czego się ma wstydzic pa-  
trząc ná Vkrzyżowanego Iezusa, 960.  
Co ma uważać, wspomniawszy ná one  
słowa, *Oto człowiek*, 1080. Człowiek  
nie pracuje tylko dla Boga, co dla swia-  
ta, 995. Co w grzech wprowadza, 1012.  
Iako zázweidzie, 1025. Ciálna droga  
1026. Nie ma sobie dowierzać, 1043.  
Ná świat tylko iako w poselstwie wy-  
slány, 1052. & 1057. & seq. Iako się  
może rozmówić z Bogiem, 1064 & seq.  
Co dáie ieżeli bez sereá Bogu, nie wa-  
żne iest, 1067. Iaki człowiek porówna-  
ny z domem pustym, 1053.

**Czyścić.** W Czyścu będący, są  
przyjaćiolmi Bożemi, 198. Nie mają  
tego aby mogli wołać zátunku, 198.

Od kogo ratowani być mogą, f. eodem  
Wypłacają się sprawiedliwości Boskiej  
472. Iako się tym nągrádza, którzy  
ratują ich, f. eodem.

**Czystość.** Czystości dár w Eli-  
szu Opácie, 119. Czystości obronio-  
ney zapłatá, 189. Czystość, albo wstrze-  
miczliwość po małżeństwach ná co  
potrzebná, 288. Czystych ogień má-  
teryálny nie pali, 298. Czystość, zástu-  
guie ná widzenie Boga, 415. & 415.  
Iako się w niej Pan Iezus kocha, 419.  
Chrześcijańskie iako się w niej kochali,  
484. Niebu Obywatelow przyczynia,  
495. Czystości odor, y ludziom y Bo-  
gu przyjemny, f. 524. Ná ustrzeżenie  
czystości, uciekać, 579. & 581. Bog  
ichy broni, f. 666. Ná ichy at. howanie  
opatrność Boska, f. 1000. Ná toż ma  
być odwaga, f. 1021. Iako ichy strzegł  
święci, 928. Y u Pogánitwa była w ce-  
nie, 999. W grzechach przeciw czy-  
stości, nietylko uczynek grzechem,  
ale y myśl, 680. Przeciw czystości nie  
porządne zapalenie, iako Leo S. w so-  
bie kárał, 823.

## D.

**Dár, Dár, iaki, y z ręki iaki**  
nieprzyjemny Pánu Bogu, 597. & seq.

**Dawid.** Dawid S. czemu sprá-  
gniony wody nie pił, 586.

**Desperácia.** Desperacyá przy-  
bierci, 21. Desperacyi znak iaki, 905

**Dobrá, albo mądrość.** Dobr-  
twoich iako zázýwáć, y ná co ich obrá-  
cać, gdy Bog działek nie dá, 485. &  
fol: seq. Dobrá náze, które są náze,  
998. & 1005.

**Dobroć, albo dobry.** Y ná do-

brych Pan Bog przepuszcza, f. 17. &  
12. & f. 697. Z dobremi, dobrym  
człowiek stać, 55. Dobremu nie jest  
śmierć strážná, 57. Od dobrych od-  
dalać się nie trzeba, 123. Do dobre-  
go przynąglenia potrzeba, 461. Sta-  
teczność w dobrym potrzebná, 465.  
Zá dobre zlym oddawać, ludziom,  
zwyčajná, 526. Dobremu nie pręd-  
ko bieda dokuczy, f. eodem. Dobrego  
Bog bez wołania wysłucha, fol. 542.  
Dobry ztego strzedz się ma, 575. & 950.  
Dobry gdy się zepłucie, nie rychło się  
naprawi, 575. Do dobrego nie pręd-  
ki człowiek, 633. Dobroć y naygor-  
szego zniewoli, f. 675. Więcej się po-  
treba starać być dobrym, niżeli uczo-  
nym, 684. Kto sam dobry, nie może  
zle rozumieć o drugim, 719. Do do-  
brego náukę iako może brać każdy,  
412. Do dobrego ślinieyła jest ná-  
mowa, niżeli do złego, 418. Dobry  
nie powinien się zapátrować ná zlych,  
426. Dobry znayduie u nieprzyjaśni-  
liskę, 427. Naywięcej cierpi, 507. Od  
dobrego niebezpieczná się oddalać, 509.  
Z dobroci aby był pożytek co czynić,  
515. Być dobrym tręfunkić nie chwale-  
bné, 581. Dobrym cierpieć niewin-  
nie, jest zwyčajná u swiátá, 721. Jest  
y chwalebna, 721. Dobry o co się ma  
starać, 799. Dobroć samę w bliźnim  
mamy upátrować, 913. Dobroć inná  
do osoby, inná do urzędu, 924. Do-  
brym się sprzeciwiający nie godni są pó-  
mocey, 935. Dobry razem nie może  
być, f. 1030. Dobrych nie dle go ná  
świecie, f. 1036. Dobry czy mogą być  
strosowani, y którzy to dobrzy, 1049.  
W dobrego ze złego ręce Iezusa prze-  
mieniał, 1034.

(b2)

**Dobroć.**



**Dobrodziestwo, iako dobrodziey**  
stwa Boskie mamy sobie szacować, 322.  
Za dobrodziestwa wdzięczność ma  
każdy pokazać, 991. Dobrodziestwo  
swoie, które też Pan Iezus naybárdziej  
zmniejszył, a naywiększe jest, 1002.  
Dobrodziestwo Boskie uwaga co czy  
ni, 1020. Dobrodziestwa Boskie są  
wieżami na człowieka, 71. & seq. Za  
nie chce Bog wdzięczności, 153. Nim  
ie pokaze wprzod się ostro stawia, 313.  
Wyznawanie onych do miłości pobudza,  
a od grzechu zatrzymuje, 327. Do  
brodziestwa iako ludzie obracają w  
przekleństwa, 512. Dobrodziestwom swo  
im iako wdzięcznością płacić, 71. & seq.

**Dobre uczynki, Dobre uczynki**  
na sądzie Boskim iako pomocne, f. 4.  
Będa przy iaciolnisi, 18. Od nich złość  
ludzka niema odrzucać, f. 118. Dobrze  
czynić y niewdzięcznym, 12. Dobre  
uczynki nie pomagają w grzechach,  
38. Tajemne iako Bog nadgródza y  
wyśławia, 53. Niemi się Bogu przysłu  
gować mamy, 61. Przy śmierciie oba  
czemy, 67. Co ie traci 77. Słubem  
utwierdzone podobają się Bogu, 95.  
W nich się miłość Boga reprezentuje,  
96. Dla czego w nich do końca trwać  
potrzeba, 98. Nie kończą się z życiem  
ale trwają y po śmierci, 100. Jeżeli  
były dobre, śmierć ie pokaze, 110. &  
seq. Tylko te z sobą każdy weźmie,  
172. One tylko a nie tytuły przed Bo  
giem ważą, 261. Heroiczny jeden wię  
cey waży, niż tysiąc ordynarynych,  
185. & 341. Nie trzeba się z niemi  
przechwalać, 276. & 329. & 619. Po  
tajemne na większy pożytek wycho  
dzą, 291. Mają się zaczynać od anaku

Krzyża S. 344. Wprzod P. Boga przed  
niemi potrzeba wzywać, 442. Co ma  
nas do nich pobudzać, 345. Naymniej  
szę złaczone z zasługami Iezusa, wiel  
kie są, 496. Akty przyrodzone y do  
bre uczynki iako y Poganow dyspo  
nują do szczęśliwej wieczności, 357.  
Dobre uczynki gdy w ręce Boskie chło  
wiek składa, iak depozyt po śmierci  
odbierze, 489. & seq. Co narod nich  
odrywa, jest nie szczęśliwe, 644. Przy  
dobrym czynieniu y świętym przygo  
dy się trąsają, 427. Z nich chwałę po  
strzeższy uśmierzać ia potrzeba, 443.  
Dobre uczynki wprzod potrzebą upa  
rować winnych, jeżeli nie, 452. Do  
brze czynić, tak złym iako y dobrym  
901. & seq. Dobremi uczynkami  
może człowiek nauczać, 505. Kto się  
z niemi przed światem popisuje w nie  
bie nagrody nie będzie, 510. Dwój  
kie dobro mieć powinny w sobie, 511.  
Co im daie zalecenie, 531. & seq. Do  
nich trzech rzeczy naybárdziej życzyć  
sobie, 516. Choć w małej liczbie po  
dobają się P. Bogu, 614. Dobrze czyni  
nie złe czyniacym radka cnota, 585.  
Dobrych uczynków głowa y twarz  
co jest, 555. Wynalazki ich podobają  
się P. Bogu, 736. Zła intencya psuje ie,  
676. Uczynki obojętne iako sli czę  
ściej domać, 762. Uczynki dobre  
świeńskie są, 779. Dobrze czyniący z  
czego się ma cieszyć, ani smućić, a po  
winien zastępować drugiego, aby nie  
cierpiał, 817. W dobre uczynki wzwy  
czniać się pożyteczna, 845. Wytrwa  
nie w nich popłaca 846. Współ z in  
niemi czynione, pożyteczniejszy, 863.  
Do nich daie Bog sposoby, 884. Co  
w człowieku pokazuje, 886. Trzeba  
do

do nich ręki y serce fol. 891. Do nich skłonność, iest znak przeznaczenia do nieba; 947. Mamy ię tąd, 1000. & seq. Nie mają być dla oczu ludzkich, 1034. Maja być z ochoty, a nie z przymu; 1032. Co ie czyni miłe Bogu, 1054. & 1071. Iako im wiele zaszkodzi de fekci ieden, 1056. & seq. Czynia nas slugami Bożemi, 1075. O nich mało trzymać mamy, fol. 1083. W dobrych uczynkach, kto iest iako nasennik, 963. Dobrze czyniaey dla chwały, ko mu sa podobni, 964. Dobre uczynki widząc u drugiego, powinno się do nich pobudzić, 991. Iako to być może, że zda się kto czynić dobrze; a nie czyni, & e converso, 1007.

**Dom.** Do domu błogosławieństwa co należy, 35. Dom swoy dla czego zawezasu rozporządzać, 73. Domek Nasz: Panny dla czego się przeno, sil, 74. W iednym domu sa y ali y do brzy, 106. Co iest domem naszym, 146. Kto go funduje na sprawiedliwośći y boiaźni Bożey, umienna go, 514. W domu kto się przygotuje, in publico nie bładzi, 577. Dom który szczęśliwy, 837. Dom P. Iesusowi iaki ma bydź, 875. Domowych rady słuchać potrze ba, 962. Iako dom każdego powinien być niebem, 963. Dom pusty czym jest podobieństwem, 1053.

**Doskonłość.** Do nabycia dosko nłości co czynić, 56. & 848. & 903. Doskonłość Chrześcianańska iako we trzech dárach od Krolow danyh zawisła, 222. Do niey skromność oczu pomaga, 412. & seq. W doskonłości podniesionym nie tak czarcia; iako sie bie obawiać się potrzeba, 609. Dosko naly żywot bez odwagi byenie może,

727. Doskonłość czemu na wojnie zawisła, 835. y na czym drugim, 877.

**Droga.** Droga grzesznikow iaka, 537. Ktorzy nie chodzą, 541. & 548. Clasy do nieba drogę ktorzy napełnia, 687. Co trzeba czynić ta idąc, 1026. & 1058. & seq. Droga do nieba, 1040. Na drodze doskonłości czego się obawiać, 609. Drogi swo ie iako ma każdy pilnować, 670. Dro ga przy śmierci iaka iest, 1051.

**Drzewo.** Drzewo figowe czemu P. Iesus przeklął, 1095.

**Duch S. Duchą Świętego dárom co przeszkadza 1038. Tych dzielność od początku świata Duch S. pokazu ie, 1061. Duch S. przyjdzie na stro fowanie dobrych, 1049. y złych, 1055. Na przyięcie Duchą Świętego iakie sobie obrać miejsce, 1093. Iaką dyspozycy, 1100. Iakie przygotowanie, y co czynić, 1001. Duch S. iest gościem wielkim, słodkim, y aby nim napełnio nym być, co czynić, 1001. Duch S. dzielność iak wiele dokazywała w bia ley płci, 1106.**

**Dusza.** Dusza naszą iako powin na wylatywać ku Bogu, 76. Dla iey zbawienia nie trzeba się wstydzić, pra wdy mówić, 1104. O dusze ludzkie strážacy się, podobają się Bogu, 119. Iako dusze swey pasterzem być, 140. & 148. Iako iey szukać zabiłkacy, 175. Iako ię znać, 184. Co iey za pasterwiska y pokarm, 188. Zdrowia dla niey nie żalować, 194. Duszne choro by przesławowanie zdrowi, 172. Du szą iedną u P. Boga w tcy cenie co y wszyscy, 340. Dusza naszą iest łodka mała, 393. Na duszy żąd może być kákel, 446. Nad pracującemi

(b3)

oko.



około dusz ludzkich, cudowna opatrz-  
ność Boska, 579. Duszy chorobę czym  
leczyć, 816. Dusze szukające P. Je-  
zusa nie ukontentować nie może, 845  
Duszy nieśmiertelność kompromuje  
się, 866. Dusze jako zachować po spo-  
wiedzi, 916. Duszy zgubie drugiego  
nabiegać potrzebą, 926. Dla duszy po-  
zyskania przykrości wszystkie mają się  
zdąć małuczkie, 977. Duszy dobra  
i zła, 998. Dla duszy co się czyni  
i ochora czynić, 1032.

**Dwór, Dwory** kiedy przefor-  
mowane, 76.

**Dzieci.** Dzieci powinny słu-  
chać Rodziców, 38. Rodzicy powi-  
ni im wychowanie dać, 45. Szczęściem  
im jest gdy są dobrze wychowane,  
160. & 507. Dla czego ich w podłych  
sytuacjach potrzeba nosić, 70. Bar-  
dziej im potrzeba prowadzić do Boga  
niż do świata, 196. Na nauki zbawień-  
ne powinni ich Rodzice prowadzić, 238  
W karze imieć, 319. Mają być ocho-  
tne do pańszczyzny, 351. Z dzieci ma-  
łych skromnych, prognozyk Rodzi-  
com, 38. Powolność i posłuszeństwo  
ich ku Rodzicom wiele zasługuje, 208  
& seq. & 523. Mają się o to starać, aby  
byli pośpieszami Rodzicom, 316. & 351.  
Dla dobrych dzieł Rodzicom do-  
brze się dzieje, 690. Dzieciom mło-  
dym Niemcy starzy które dawali nau-  
ki, 396. Dziełom czemu Pan Bog in-  
nym nie daje, f. 288. Dzieci więcej  
perswadować może, niżeli to co przy  
rodzenie przewyższa, 151. Dzieci gdy  
mają Bog bierze, także Rodzicom po-  
kazuje, 155. Dzieci gdy o zbawienie,  
albo chwale Bożą idzie, nie mają się

radzić rodziców, 264. Z dziećmi Pa-  
 Jezus się łączy, 152. Kocha się w nich  
777. Czemu Bog dopuścił wiele dzie-  
ci pobić przy Narodzeniu Jezusa, 153  
Dzieci małe jako krwawiz Jezusa, 174  
Między dziećmi dale się widzieć Pan  
 Jezus, 777. Dzieci głębiem, każdemu po-  
trebą być, 404. Nam dzieciom Adama  
mają w czym większe szczęście od Boga  
udzielone nad Adamem, f. 590. Dzieci  
niebezpieczne które się pod macochę są  
dość, 760. Dzieci małe jako Kona-  
stantynowi pomogli, f. 777. Na do-  
brym wychowaniu dzieci siła należy,  
seq. 878.

**Dzień,** Który dzień świętu zda-  
się najniżej, 353. Dni *Regatis-*  
*nam*, 1964. y czemu się tak zowią,  
1079. & 1081. & seq.

**Dzwon, Dzwonek** na Kościele  
jako łobie baba tłumaczyła za ma-  
łozna, 1021.

**E.**

**Ewa.** Kiedy Ewa nie dobrze  
wiedziała, 547. Jako jej obywatelstwo Pa-  
 Jezus wypłacał, 186. Za głowę węża  
wzięła nie za ogon, 1021.

**Ewangelia.** Jako ludzi obnaża  
Ewangelia, 359.

**F.**

**Faußt,** Faußt S. czemu *fan-*  
*außt*, 183.

**Fortuna,** Jako się Bogu przy-  
sługować fortuna swoją, 11. Kto ją bez  
Boga y tłumienia buduje, ruinuje się,  
514. Cudza w oczy kole, 675. Przy-  
szaz swego, niż z cudzego, 679. Jaka  
jest bezpieczniejsza, 743. Szczęśliwość  
czł.

człowieka zjadł, gdy się na Boga spuści-  
cza, f. 547. Od w szczęściu będące-  
go gdy się towarzysza nie oddala, w  
przygodzie przyjaciela doznaj, 625.

## G.

**Gárdło.** Na gárdła bolenie Pa-  
tron S. 407. Ktorey nacyi należy te-  
mu świętemu gárdło swoje ofiarować,  
fol: seq.

**Głód.** Nad wszystkie przypra-  
wy głód jest, 672. Iako ciężki był w  
Samaryi, 1003.

**Głos.** Głos świętych straszliwy  
255. Chrystusow, głosy światowe za-  
tłumia, 533. Boski iaki gdy woła, 1025.

**Głowa.** Na głowy bolenie co  
S. Franciszek usłyszał, 973. Głowa  
P. Jezusa pełna rozży, 977.

**Gniew.** Iako gniew poskrąmiał  
w sobie, 143. Gniewliwi, albo furiacy  
iako się zapamiętali na Chrystusa ma-  
ją, 671. Gniewliwemu niewinny nie  
dogodził, 746. Gniew na niewinnego  
zły jest, 854.

*Godność vide Honor.*

**Gody.** Z godow Królewskich  
czemu odarrus wyrzucony, 676.

*Gody Matżeńskie, vide Matżeństwo.*

**Golebica.** Golebica iako mie-  
sce S. Berkarynszowi pokazała, 106.

**Gora.** Gorę Szewc ciemny prze-  
niosł, 342. Na gorę Tábor czemu P.  
Iezus Najszy Panny nie wziął, 610.  
Czemu tylko trzech, a nie więcej  
Vczniow, 614. & f. seq. & f. 616, &  
632. Czemu ich wziął, 633. Czemu  
na gorę Thabor, a nie iniesz, 649.

**Gorączka.** W tej chorobie i-  
ako uzdrowia nas Swięty Piotr, y i-  
ako

ko tę gorączkę rozumie, Doktorowie  
Święci, 683.

**Grob.** W grobie Chrystus cze-  
mu nie długo bawił, 7. Na grob pa-  
miątką jest stopniem światobliwości,  
448. W którym grobie lampá paląca  
się oleitu nie umniejszała, 535. Gro-  
bu naybliżsi ktorzy, y do czego mają  
mieć pragnienie, 840. Grob pokor-  
nym czyni, 906.

**Grzech.** Grzechy iaka krzy-  
wdę czynią P. Iezusowi, 5. Grzechy  
opłakiwać przy swoich cudach, podoba  
się Panu Bogu, 25. Grzech nie może  
być utajony, 30. Jest długiem zacię-  
gnionym, 62. Waga grzechow do  
cierpliwości prowadzi, 39. W grze-  
chu pierworodnym każdy się rodzi,  
41. Grzeszyć kto nie może, w szczę-  
śliwych więzach jest, 43. Niemi się wi-  
zać powinien, 49. Grzechy są przy-  
czyną przykrości, f. 51. Od grzechow  
wolnemu nie jest śmierć straszna, 573.  
Grzechu brzydkość ma od grzechu ta-  
mować, 61. & seq. Od grzechow śmierć  
krępuie, 67. Co ma nas od nich od-  
wodzić, 72. & fol: seq. Iaki ma być  
żał za nie, 69. Tracą na niebo zasłu-  
gi, 77. Vznawając gniewu Boskiego  
przyczyna podoba się Bogu, 87. Grze-  
chy w młodych y mądrych znajdują  
się, 174. Grzechy czym się zmywają,  
116. Y za cudze płakać Bog każe, 154.  
Do nich ani czart nie przywiedzie, kto  
sam nie chce, 224. Mądrych się wystrze-  
gają, 258. Do ich okazy iako się sta-  
wie, 326. & 739. Co człowiek ma  
od nich zatrzymywać, 327. Grzech  
ieden wiednym może być mniejszy,  
w drugim cięższy, 332. Po grzechu od-

pusz



puszczonym nie trzeba być bez boi-  
źni, 333. Grzechow odpuszczenia nie  
może żaden wiedzieć, 349. Bo Bog  
tego chce, 351. W grzechu pokoy od  
kogo, 411. Od grzechu przytomność  
Boska tamić, 412. & 414. Grzech  
jest kąkolem, 421. Kto go posiał, 460  
Nie trzeba mu rość pozwalać, 428  
Nie wyrwany rozmnaża się, 433. Za  
śadzony w człowieku czego się ma spo-  
dziewać, 439. Bog go nie chce zach-  
wywać, 441. Ciężka obrzydliwość  
Boga na niego, 443. W nim będący,  
Jako Boskich nie zyskuje, 428. Grzech  
śmierci jest czartem wielkim, 669.  
Grzechy pokrywać, jest staranie czar-  
towskie, 435. Za przyczyną Boskiej plu-  
gi, 449. Nie trzeba w nich długo  
trwać, 463. Grzech jest jako chmura,  
481. Na pierwszy odważyć się niebe-  
spieczna, 546. Głos jego do czego  
prowadzi, 566. Dla grzechow Pan  
Bog Królestwa y Kościoły karze, 572  
Grzechu namiętności trudniej pozby-  
wać niż samego, 582 & seq. & 602  
Pierwsza grzechu sugestya jest węzł  
głowa, 594. Grzechu uznanie jest po-  
czatkem zbawienia, 622. Trudniej z  
niego wynieść, niżeli wnieść, foli 661.  
Grzechow lekarzem Pan Jezus, 662.  
Grzech szkodzi y ciała y duszy, 678  
Kto go rui, tamić Jezus, 685. Do  
wielkich grzechow przez małe się po-  
czatki idzie, 687. Grzech się na spowie-  
dźi pluie, 676. Cudzych grzechow  
aby nie upatrować sposob, 676. Dopu-  
ścić się grzechu jest rzecz szkodliwa,  
695. Nietylko samego, ale y biedy  
jego obawiać się, 724. Z grzechu stro-  
sowania każdy podlega, 737. Grzech

człowieka turbuie, 739. Dla czego  
jest ciężki, 761. Czarta ma in-  
stygatorów, 764. Do grzechu prow-  
dzających nienawidzić mamy, 791. Y  
za okazy do grzechu y za zgorzlenie  
Bog ciężko karze będzie, 12. & foli  
seq. Grzech aby się nie wrocił do czło-  
wieka co czynić, 818. Na powracają-  
cych się kara, foli eodem. Tacy glu-  
psi są od niemych bestyi, 863. Cięż-  
ko do uleczenia trudni, 843. & fi 936.  
Ciężcy karze takich P. Jezus 853. Po-  
wzroznony grzech cięższy, 868. Począ-  
tek grzechu od czego idzie, 894.  
Grzech możliwym uczynił Świętego,  
895. Grzech inny ołoby, inny urzędu  
924. Grzech oddalenie czyni od Chry-  
stusa, 946. W nim małuczko potie-  
chy, ista gorzkości, 989. Co nas weń  
wprowadza, 1012. Co od niego za-  
trzymuje, 1020. Co broni, 1028. Co  
łatwym do niego czyni, 1085. Do po-  
wstania z niego co pomaga, 1019. Co  
do obmycia, 1023. Grzeszy, kto o ta-  
mę w grzechu Boga nie prosi, 1078  
Karanie w grzechu od Boga które jest  
najcięższe, 1001.

**Grzesznik.** Co ma czynić grze-  
sznik, aby nie był karany na Sądzie Bo-  
skim, 4. Nie ma trącić nadziei w  
Bogu 12. Grzesznik nie poznawa nie-  
bezpieczeństwa swego, 31. Czemu mu  
od Boski nęskrasanięszy, 32. Przy-  
jaźń mu tam nie pomoże, 39. Y do-  
bre uczynki, jeżeli w grzechach żyje,  
38. Grzesznicy czemu skrytości szukać,  
61 & seq. Jako ich świat chwytą, 86  
Trapić ich będzie w piekle rokoszy  
przypomnienie, 104. Czym ich czart  
wiąże, y oni czart, 109. Grzesznikiem  
się

się wyiawili niewiści, 86. Grzesznik  
 na ładzie Boskim zamilknie, fol. 110.  
 Grzesznikow praca czemu daremna, 112.  
 Grzesznik wi iako się odmierzać, 191.  
 Gdzie mu płakać za grzeszy, 195.  
 Zkad też jego szczęście, 147 & 729. Grzeszni-  
 kowi święto kiedy bywa, 111. Ktoremu  
 słowy Pan Jezus na nich woła, 113.  
 Który grzesznik nie jest zdesperowany, 421.  
 Jest iako słodziej przed Bogiem 423.  
 W czym się najbardziej myli, 475.  
 Grzesznicy piła nieprawość iako wode, 433.  
 Pamiętki na ład Boski pobudza ich do pokuty, 518 & fol. 537.  
 Iako ich znaczy ślepy wedle drogi, 537.  
 Iako cierpią na swej drodze, fol. 537.  
 Ktorzy się na niego farygują, 543 & fol. 548.  
 Bez wołania do Boga Bog ich nie wysłucha, 541.  
 Który piekło za żywota cierpi, 549.  
 Nie są wolni od utraczek, 552 & fol. 601.  
 Grzesznicy iacy gorli czy porównani, czyli wni, 827.  
 Grzesznik iako może być pokarmem Jezusa, 599.  
 Iako ma go szukać, 622.  
 Gdy się nawróci do Boga co ma czynić, 731.  
 Strawa mu Bog przed grzechem, 738.  
 Pościechy z grzechu nie ma, 754.  
 Iako może zasługować, 786 & fol. 901.  
 Na grzesznikow pięć ran Jezusa, iako pięć językow woła, 904.  
 Na nich Jezus chowa, 906.  
 Grzesznik który jest bez ferca, 910.  
 Nieczęśćcie jego gdy mu Bog źle czynić nie broni, 943.  
 Kiedy ma na ten czas większą łaskę od Pana Jezusa, 975.  
 Grzesznika stan kiedy oplakany, 972.  
 Grzesznikow Bog iako prędko w dobrych zmiania, 1004.  
 Grzesznik łatwo łaski

Boskiej może dostać, ale y prędko utracić, 1010 & 1015.  
 Na grzesznikow co potym najcięższego będzie, 1055.  
 Na ładzie Boskim będą pa-  
 trzyć na siebie, 1056.  
 Iakim grzesznikom modlitwa cudza nie pomaga, 1081 & seq.  
 Grzesznik P, Jezusa równa z Barabbaszem, 1068.

**Grzesz.** Grzeszory, pioruny iako ma być na pestrach, 601.

**Gusta.** Gusta od Poganida, 832.

**Gwiazda.** Gwiazda Jezusa miła, własność na pościąganie woli y serca ludzkiego, inne gwiazdy nie, 2101.  
 Gwiazda, nayprzysiażniejszy znak ora, 221.  
 Gwiazda Krolow y trwożyła y cieszyła, 229.

## H.

**Heretyk.** Heretykow wiele poznacie błąd swoy przy śmierci, a nie wszystkim dostaje się pokutować, 759.  
 Heretycy żadney władzy nie mieli w Kościele S. Zywoty ich iakie y end, 851.  
 Luter iako był wielk. pisk, 1036.

**Honor.** Honory w jeden dom rozdawać nie nadsie się, 515.  
 O honor Boski uymować się, podobna się Bogu, 636.  
 Wielka rzecz jest, 712.  
 O ten się ma każdy starać, 929.  
 Honor kogo samego nie odmienia, 841.  
 Których na honor Bog wywyższy czego chce po nich, 879.

**Hoynosc.** Hoyny iako kto powinien być 152.  
 Hoyności Boskiej iaki znak, 501 & 504 & seq.  
 Ila czego hoynym ku Bogu potrzeba być, 620 & fol. seq.



**Ilie:** Iayko Wielkanocne cze-  
mu jest nypierwsza potrawa naysmá  
kowiśca; nacyzst 29, 813. Czemu ie-  
chorym zalecacia Medycy, 819. Iako  
Nayśw. Sakrament reprezentuje, fol.  
eodem, y czemu, 842. Iako umiśca  
piersi, fol. eodem. Iayko z pokoiem  
Chyſtus przynosił, 827. Malowane  
co znaczy, 851, & seq.

**Ialmużná,** Ialmużná Iak wiele  
ważyc będzie na sędzie Baskim, 9.  
Przywilejem będzie 28. Karac grze-  
sznika Boga zatrzymuje, 9. & 1069.  
Od ognia wiecznego uwalnia, 15. &  
fol. seq. Złość przeważa 12. Iey ná-  
goda, 27. Droge czyni do nieba, 33.  
Przytveh trwać będzie w niebie co 12  
dali, 53. & fol. seq. Cierpliwie przy-  
ięta ná co się przydaie, 34. Ná teyże  
dawanie ulawiczenie, sposobi, 137. Kto  
ra milá P. Bogu, 213. Moga 12 ubo-  
dzy dawać, 268. & 205. Tá do nie-  
ba prowadzi y w niebespieczeństwach  
salwuje, 325. Do nieba przyimuje,  
332. Nikogo nie uboży, 353. Ma skui-  
rek choć jest nie dobrowolna, 358.  
Dawać 12 większa zasługa ręką własná  
502. Wesolo 12 dawać, 518. Cicho 12  
dawać, 532. & fol. seq. Iako 12 da-  
wać, czy prędko czy nie? 516. Kiedy  
lepsza, czy za żywota, czy po śmier-  
ci, 516. Z cudzego dana czyli się po-  
doba P. Bogu, 522. Iaka jest Bogu  
milsza, 696. Od przypadku broni,  
1086. Rozmnaża dobra, 1093. Ialmu-  
żná ma podobienstwo do sieyby, 511.  
To náśienie iako rzucić aby z poży-

kiem bylo, 506. Ialmużniká Iana S.  
náuki y powieści, 351. & 358. Ialmu-  
żné datacy, iakie oczy powinien mieć,  
511. Wiey dawanu iakiey nagrody  
pragnac, 527. Ialmużny zmyslonym  
ubostwem nie godzi się wyludzac, 839.  
Do dawanu ialmużny potrzeba serca,  
891. Bog zaplac za nie wymowione  
wiele wazy, 949. Za ialmużne herosi-  
czne prędko nagroda, 990. Ialmużná  
ma być złączona z dobrym zyciem &  
1074. & seq. Heretykowi przy śmierci  
di pomogla, 1081. Ialmużnicy na s-  
dzie y przy śmierci tryumfują, 563.  
Ialmużniká nagrobek, 981.

**Iarmark,** Iarmarki w Świętá  
czynione wyganiaia P. Iezusa, 259.

**Ian S. Iana S. ścięcia** nieczy-  
stość okazy, 40. Ian S. w więzách,  
41. Z czego go Pan Iezus chwali, 55.  
& 60. & 75. Czemu go nazywa Pro-  
rokiem, 81. Czemu Aniolem, 85.  
Ewanieliá S. nazywa go Wyznawca, 82.  
& seq. On się nie chce zwac Prorokiem  
97. Czemu się do niego Pan Iezus  
zblizyl, 101. Gdy Chrystie miał, Ie-  
zusa czemu się b. l. 592.

**Ian S. Ewanielista,** Czemu się  
zwał Dylektem Chrystusa, 147. Zkad  
był y gdzie się rodził, 149. Kto go  
uczyl, fol. eodem. Wiecey go P. Ie-  
zus kochal nad innych, fol. eodem.  
Ianowi S. Iaka to naylepsza czastka  
dana przy śmierci Iezusa, 766. Iako to  
Ianem być od krzyza, 96.

**Iędrzey S., Iędrzeia S. cztery**  
Przywileie, 74. Ktorę go słowa do  
Chrystusa pościagnęły, fol. eodem.  
**Ierozolima** troiaka, y co się w  
niej dzieie, 538.

# I E Z U S.

Przy Iezusie (splendory świętą gąsna .  
 f. 1. W pokornych znakach się wyda-  
 le; 2. Iako krzywdę cierpi od gre-  
 sznika; 3. W miłości swojej nie od-  
 mienny; 6. & 7. Rowną się z kwiatem  
 polnym; 14. Imię jego z oleiem zro-  
 wnań; 20. & 159. & 183. Czemu się  
 nie długo w grobie bawił; 6. & seq.  
 Kto go zna powinien prowadzić in-  
 nych do poznania; 48. Nasze grze-  
 chy Iezusa deformowały; 62. Przez Ie-  
 zusa Bóg się nam stał przystępny; 65.  
 Iako się śpięym, ślepym y umarłym  
 udziela; fol: eodem Kto go przedzy  
 poznal; czy mądrzy; czy prostacy; 90.  
 & seq. Komu zaśmakuje; świat mu  
 gorzki; 101. Czemu dla Iezusa same-  
 go bądźcie sad ostani; 104. & seq.  
 Kto Imię Iezusa nosi; świeci y isniecie;  
 207. Kto go szuka; Iezus go szuka;  
 108. Iezus jest winną macicą; 117.  
 Iezusa Narodzenia; czekaszem co  
 czynić; 121. & 121. & sequen. &  
 126. & seq. Ktorzy zaśluguja aby się  
 im narodził obitawił; 134. Czemu  
 się we złości złożyć chciał; 138. Pier-  
 wey nas kocha niżeli my go; 142.  
 Przy nim sławy y honoru każdy naby-  
 wa; 149. Czemu się nie narodził w  
 domu gościnnym; 1052. & 138. Z nie-  
 wiaryżkami się łączy; 152. Czemu  
 wiele ich pobito przy jego Narodze-  
 niu fol: seq. Iezus dźwieć się Dokto-  
 ra nam dane; 151. Zkrwawione od  
 tego Nasz Panna pokazała Kolecie  
 S. 174. Iezus iako nam nowy Rok  
 zacył; 178. Kiedy mu świat popi-  
 sowany a Niegą żyworu w rękach jego;  
 181. Zkąd się tytułuje *primogenitus*

*patrum*; 182. Przenika wszystko; 183.  
 Jest jedno co y Zbawiciel; 185. Imię  
 Iezusa aby było wspomniane Bóg tego  
 chce; 187. Jest nasydźcie; 191. Jest  
 straszne; 197. Jest święte; 200. Cze-  
 mu iezus sobie obrał; a nie inne; 194.  
 Iezusa twarz y pościągala y straszyla; 211.  
 Iezusowi iaki miły pokoy; 212. Iego  
 postępek w lata; 217. Wstanie Iego  
 iako poznac; 221. Skwapliwość do Ie-  
 zusa w dawnych Katołikach; 232. Chry-  
 stusa dla Chrystusa iako kto odstępu-  
 ie; 227. & seq. Iezusa osobę iako lu-  
 dzieiom dawać dobrym y złym; 229.  
 & 232. Do szukania Iezusa wszelkich  
 sposobow potrzeba; 237. & fol: seq.  
 & fol: 241. & 612. Iako go szukala  
 Magdaleną; 244. Pan Iezus posłuszny  
 Rodzicom; 246. & 244. Iezusa kiedy  
 człowiek gubi; 240. Iako go w świę-  
 to gubi; 241. & 245. Prędko znika y  
 oddala się od człowieka; 243. Trzeba  
 go pilnować; 245. Czym go do sier-  
 bie zbliżać; 249. Co go przywabia; 256.  
 Wszelkim się udziela; 250. Cudowny  
 w robocie duchowney; 251. & 257.  
 Nanezaiacw łaskawy; 261. Iako slugi  
 posłac wykonał; 255. & 269. Z natu-  
 ra ludzka iako z oblubienicą się złączył  
 264. Na Kazanie trzyletnie iako się  
 gotował; 271. Na ziemi iego Kate-  
 dra ktora; 285. Iezus wodę w wino  
 przemienil; 283. Czemu tego często  
 nie czynil; 271. Niechae widzieć nie-  
 dostatku swoich; 287. Czemu nie za-  
 raz ratuje niedostatkich; 289. Naprzod  
 się ostro stawia niżeli łaskę pokazać; 313.  
 V iakiego stolu ochotnicy siada; 305.  
 Czemu nie chciał należeć do innych  
 Monarchii; tylko do Rzymskiej; 193.

Iezus



Iżraelowi iśko się prezentować, 306.  
 Jezus na iśko modliwy uzdrowił cę-  
 dowatego y Páraliryka, 312. & seq.  
 & 318. & seq. Jezus iśko na grzeszni-  
 kow woła, 313. Duleć iednę tak wa-  
 ży, iśko y wżytkie, 340. & seq. Po-  
 doba mu się gdy kto do niego drugich  
 prowá, 31, 344. Gdy sam do grzeszni-  
 ká zstępuie szczęście grzesznikowi, 347.  
 Czemu sam na uzdrowienie sługi zstę-  
 pił, 348. Miley się słarym udziela, 359.  
 Jezus w łodzie na morzu zasnął, 394.  
 & seq. Czemu podczas nawałności,  
 402. Czemu tylko z nim Vezniowie  
 w nią wstąpili, á nie rzetá, 407. Gdy  
 w łodzie był czemu się chwiała y bu-  
 rze, 409. & 411. & 398. & 406. &  
 411. & 592. Jezusá kto pierwszy do  
 Kościoła wprowadził, 400. Iśkie czy-  
 ni w Kościołach poruszenie, 401. Tá  
 własność iego iest gdzie ślání, 411.  
 Jezus nie czynił cudow w Oyczyźnie  
 swoiey, 408. Nad Jeruzáleńm płakał,  
 406. Z niepokoiem przychodził, 411.  
 Zaskáwie się obchodził w rozkázowa-  
 niu, 420. Z Pánem Jezusem wiele  
 idzie, ále wedle Pána Jezusa, 407. Kto  
 z nim idzie czego dostępuie, 570. Je-  
 zus nie záwsze stoi u sercá kółácząc,  
 445. Kocha się w eności, czystości,  
 419. Jezusá dotykánie choć zdáléká  
 nie iest podle, 498. Jezusá prawdzi-  
 wym Bogiem z czego próbuie Anor-  
 bius, 501. Na Jezusá dworze miłysce  
 nigdy nie wákuie, 529. Jezusá głos-  
 tsumi głósy inne, 533. Kiedy, kiedy y  
 iśko w iżciec możeniy Jezusá, 558. Do-  
 rego widzenia potrzebá prágienią,  
 559. Pán Jezus komu, y czemu się  
 dśiwował, 560. Jezusá którzy ludzkie

kuszę, 578. Czemu sobie porzowskił  
 czárnu prezentować kámienie, á nie  
 chleb, 586. Kiedy się go bórłicy czár-  
 bał, 591. Czemu dopuszcza przygo-  
 dy na swych kótlánkow, 592. Dla  
 czego się z śmierci Łázárá dśiżył, 593.  
 Z iśkiey ręki dárú nie przyjmue, 598.  
 Czego prágnał pó poście czterdziesto-  
 wym, 599. Pán Jezus dla czego tylko  
 trzech Vezniów wziął na górę Tábor,  
 614. & seq. & 625. & 612. Dla czé-  
 go ich wziął, 631. Na górę Tábor á  
 nie inszý, 649. Przemianienie Jezusa  
 Kościoł Si trzy razy wspomíná, 616.  
 & fol. seq. W tym iśko godność y  
 podłóść nśię pokazał, 626. Jezusá  
 oko do wżytkiego dobrego pomagá,  
 621. & 685. & seq. Pán Jezusowi  
 czemu się próbá Mátki synow Zebe-  
 deuszá nie podobá, 634. Jezusá mie-  
 śkání iśko budować, 638. Jezus  
 białosć ślary ktorá na górze pokazał,  
 czyli zachował, 643. Pán Jezus iśkiey  
 niemoty nie może dierpieć, 656. Z nie-  
 niego iśko wyrzucal czárta, 657. Iest  
 lekárzem grzechow, 662. y był od-  
 wiekow, 663. Kogo miia nie ma go-  
 zá swego, 664. Przez co się pokazał  
 więcej niż ludzkie, 668. Zydzi go zby-  
 li, á nam się dśiál, 672. Jezusowi iś-  
 ko podobnym być, 668. Gdzie Jezus  
 iest z tąd się zle wśytko umyka, 681.  
 Wśytko iest zupełnie dobrze, 682.  
 Czemu podłych na náwrócenie swiá-  
 obrał, 686. Personámi nie brakuie, á  
 komu przychylnieyśzy, 679. Milezał  
 gdy mu zárucáli Belzebubá, 674. Iś-  
 kó zkonfundował Fárzeusz w gdy  
 przed niego przyprowádzili niewiáste  
 675. Iśko się uiał o nieulzánowanie

Kośció

Kościół, 686. & seq. Jezus kto się  
trzyma na nieczym mu nie schodzi,  
687. Jezus czemu oazy podniósł gdy  
miał chlebem karmić, 691. Chlebem  
ię zmiękanym częstował y rybami, 708  
& seq. Ręce jego sportze są, 708. Je-  
zus prawdy nieświechających strasze  
692. Jest świętością, 716. & seq.  
718. P. Jezusowi które y kiedy gorzkie  
było prześladowanie, 708. & seq.  
Pan Jezus gdy się z grzechu wymawia  
czemu najobłotwiej Kościół S, mę-  
kę jego wspomina, 712. Pan Jezus i-  
ko płaci służącym sobie, 748. Z Je-  
zusa jest im pociecha y wesele prawdzi-  
we, 752. Jest dziwnie dobrym swoim,  
753. Kiedy przystęp do niego naley-  
piay, 754. Jezusa czemu Samarytani  
zwali Samarytanem, 762. Pana Je-  
za który przedaj, 499. Pan Jezus i-  
ko mękę swoją jedną pomierzył go-  
dziną, 889. Od czego ją zaczął, 894  
iako się do niej spieszył, 896. Opo-  
wiedał przy wleczce o jednym kto-  
ry go miał wydać, 950. Czemu się w  
Ogroysu smucił, 925. W Ogrodzie  
ją zaczynał, 633. Dla czego się modlił  
aby kielich przeszedł od niego, 954  
Wesoło namę przeszedł a gdy wzmian-  
ka była o Judaszu, żalostnie westchnął,  
992. Pan Jezus mękę swoją nie in-  
modico, ale choyne odprawił, 1009  
iako małuszko o Męce swojej rozu-  
miał, 974 & 977. & 995. & 1010.  
P. Jezus zelżywe porównanie z Ba-  
rabbaszem przyjął, 1068. Pan Jezus  
prezentowany, Oto człowiek, 1080.  
Dla czego się pozwolił wiązać, 310.  
Poimany, związany, ukrzyżowany,  
więcący, triumfujący, 310. Ukrzyżowany

wzywa do swojej winnicy, 495. Jezus  
i sukienki czemu nie mogli poszar-  
pać, 218. Jezus w iakiej słodyczy zo-  
stał Mękę swoją, 103. W jego Męce  
który go najbardziej grzechy trapił,  
518. Jezus ukrzyżowany, ludźmi utra-  
pienia cierpieniem iako się zdoła, 570.  
Poki niecierpiał, ludzi nie zapraszał  
a teraz ciągnie, 571. Jezus cierpia-  
cego dawność nie ma w nas umniey-  
sząć wdzięczności y kompatyi, 584.  
& seq. Pan Jezus na krzyżu nie tak  
był szczęśliwy, iako wąż na drzewie,  
680. Iako nieprzyjaćielom swoim od-  
puszczał na Krzyżu, 731. Co peroro-  
wał na Krzyżu, fol. 748. & seq.  
& fol. 757. & 758. & seq. Cze-  
mu tylko na krzyżu oświadczył pra-  
guenie, 734. Iaki testament czynił,  
757. Wszystko widział y wiedział, 787  
iaki jego było przyięcie w Kwaternie  
Niedzieli, a iaki w Piątek, 780.  
Pana Jezusa na Krzyżu słowa, *Deus  
meus ut quid dereliquisti me*, iako się  
miał tłumaczyć, 805. Czemu na krzy-  
żu mówił, *consummatus est*, a nie *per-  
fectum*, 974. Pan Jezus czemu Hero-  
dowe ptągnięcia cudów y nauk za nie-  
wazył, 1054. Pan Jezus na Krzy-  
żu z czego poznany być Synem Bo-  
żym, 983. Pan Jezus dla pokory tyl-  
ko był zelżywie traktowany, 1026.  
Po śmierci do siebie ciągnie, 817. Bo-  
lesno mu y nie widzi pożytku męki  
swojej na kim, 818. P. Jezus Zmar-  
twychwstałego gdzie szukać nappier-  
wey y znaleźć, 842. Czemu się naj-  
prędzey Magdalenie pokazał, 846.  
Prędzey się pokazuje nabożnie zgro-  
madzonym, niż pojedynczym, 850.



Pan Iezus Zmartwychwstały nappier-  
wey się Nafw: Mierce pokazał, 856  
& f. 110. & seq. y oná naywięcej do  
tey tajemnicy należy, f. 858. Czemu  
się z rana zaważ pokazywał, 852.  
y ná co pięć Ran zostawił w ciele swo-  
im, Ciału ciele uzdrowiłszy, f. 854.  
& f. seq. & 873. & f. 880. & 891.  
& 892. & 898. & 883. & 886. & 889  
& 890. & 900. & 904. & 908. Cze-  
mu się kazał dotykać, 907. Pan Ie-  
zus po Zmartwychwstaniu swoim cze-  
mu częste czynił aparycje, 866. Z po-  
kojem się pokazał, 867. Drzwiami  
zamkniętymi wszedł f. eodem. A cze-  
mu? 881. & 885. & 888. Czemu sz-  
wieczor, 898. & 875. & seq. Po opo-  
wiedzanym pokoju czemu tehrzał ná  
Apostol, 858. & 914. & 915. Iezusa  
pokoy iako przynosił niepokoy, 827.  
Z pokojem wiał Vezniow, 907. Pan  
Iezus ná świat z iaka wojny przyszedł  
& nie z pokojem, & w czym po nas  
chce pokoy, 825. & fol. seq. Cze-  
mu pokoy przynosił, 827. A czemu  
mu się podobą, y po czym to poznac,  
910. Pan Iezus czemu do Odchłań &  
nie do Czysca, &bo piekła pierwey  
wstąpił, 814. Y czemu nie pospieszył  
do nieba, 822. Iezus iako cudem dru-  
gim chleba cud rozmnożonego u-  
twierdził, 822. Przy iakich potra-  
wach po Zmartwychwstaniu z Aposto-  
łami Świętą odprawił, 828. Y czemu  
ich częstował rybka y miodem, 830.  
& 899. Y czemu przy Wieczery osta-  
tniey umywał im nogi, & po Zmar-  
twychwstaniu nie? 833. Pan Iezus z  
więkza się oświadcza pościecha temu,  
kto więcej dla niego przenie, 810.

Dla czego się pokazał pełnowiecznym,  
845. Stanał ná brzegu, gdy ná morzu  
Vezniowie byli, 837. Pan Iezus czemu  
się pokazał in medio, 887. & 884.  
Apostoly wytyłając z Ewangelia Si cze-  
mu wprzód o mocy y władzy namie-  
nia, 860. & 863. & seq. Z iakawa-  
ścią y dobrocią wysył, 871. Odknał  
ich, y iako potym iakawie się obliedł  
818. & seq. Pan Iezus czemu to sło-  
wo *Máluczko* do Vezniow wymowił,  
ktorego oni nie rozumieli, 971. Cze-  
mu ie powtarzał, 971. & seq. Co  
znaczyło, 974. & 977. & 979. & 984  
& 988. & 996. & 993. & 1000. &  
1010 & 1017. Pan Iezus sprawy swo-  
ie z máluczkié udac, fol. 981.  
Zwyczajná mu wiele czynić máło mo-  
wił, f. 988. Páná Iezusa szczęście nie  
odmieniło, 821. Przeczy do utrapio-  
nych przybywa, f. 839. Iezusa ktorzy  
máją naybárdziej sobie zadržymwać,  
f. 840 & seq. & kogo obecnością swo-  
ia rączy w enoty zákwił, f. 841. Ná  
kádym mieyscu iest przytomny, f.  
844. Kádiki swego nigdzie nie miał,  
f. 902. Wsztyko ná nasze dobro rośka-  
zuie, 926. Vmárlý piąć ięzykow sro-  
tuie, 904. Rány swoje ná kogo cho-  
wa, 906. Ná kogo się skarżyć będzie  
ná Sadzie, 953. Iezus co zá Pan iest,  
965. Czym Bogá Oycá błaga zá grze-  
chy w niebie, & czym błagał ná ziemi,  
873. Czemu cudow nie czynił ná nie-  
mych kreaturách, 1032. Kto się w r-  
ce iego dostanie, ze złego przemieni się  
w dobrego, 1034. P. Iezusawi iak też  
dobrze známi, 1036. & iakofie, f. seq.  
Co mu Bog dáł, on też drugim dá-  
wał, 1045. Chwalić P. Iezusa ze wiedz-  
iack

jest Katołicka, a kto go rad widzi w  
chwale wielkie mu P. Iezus fawory y  
łaski pokazuje, 1048. P. Iezus wszę-  
dzie niewinny, 1060. Iako to sam tyl-  
ko jest Naucezytelem y Panem, 1083.  
P. Iezus gdy upowiedział o odeysciu  
swolm, smucić się porzeli Apostołowie,  
1030. & 1028. Czemu tego słowa za-  
żył, Idę, 1032 & fi 1021. & seq. &  
1025. & seq. & fi 1034. Wstępniacy  
do Nieb. w wielkiej dyspozycji miał  
Apostołow, 1087. Powiedział, że Duch  
Ś. da o nim świadectwo, 1089. Czemu  
ludzie wesele choć odchodzi do nieb.,  
1090. Nizeli się rozstał z Wznieśmi  
wyrzucił im niedowiarstwo, fi eodem.  
Zgonzonych z siebie jako naprawił,  
fi eodem. & seq. Chciał aby go naślą-  
dować we wszystkich, 1091. & sequen.  
Iak zaamięnitym powrócił do nieb.,  
1094. Opowiedział Wznieśmi co mieli  
cierpieć, 1095. & 1093. Kogo nam  
został na pociechę, 1096. Na po-  
ciechę naszą wstąpił, 1097. Czemu nie  
zraz po Zmartwychwstaniu wstąpił,  
fol. eodem. P. Iezus za mało siła daie,  
1091. P. Iezus dobroć Pasterka z  
czego się zaleca, 920. Czemu się chwa-  
li być dobrym Pasterzem, 921. &  
seq. & fi. 938. & 944. & 965. 958.  
Czemu samych owieczek, 922. & 931.  
Iakoie zna, 959. & 966. Iest Baran-  
kiem y Pasterzem, 932. Co o dobroci  
swoiej Pasterskiej powiedział, 952.  
Przy P. Iezusie miała gromadka, więk-  
sza przy cząrtu, lecz przy nim śmielsza  
a oddalić się od niego wielkie niebe-  
spieczństwo, 946. Iezus czemu na-  
zwał się drzwiami, 974. Czemu słu-  
chem, 996. Iako mu krzywdę czyniemy  
975. Z ciężkością serca Iezusa Iest, gdy  
Kogo oddali od siebie na wieki, 992.

**Ięzyk.** O jaki ięzyk mamy się  
starać, 818. Ięzyk przesładujący nie-  
może być sam bez utrapienia, 359.  
Szemrzący Iest siła złego przyczyna,  
454. Nieuważny y głupie mówiący  
szkodliwy, 483. Nieczysty grobem o-  
czwartym, 490. Gniewliwy y furzy tel-  
ny szkodliwy, 671. Ięzyk czysty bło-  
gosławiony, 429. Mówiący y wzywają-  
cy Boga szczęśliwy, 656. Laskawego  
pożytki, 671. & fol. seq. Ięzyk Iest  
należniem Najswiętszego Sakramen-  
tu, 498. Ięzyk pokazuje jakim Iest kto  
wewnątrz, 687. Na ięzyku czemu Bo-  
gacz cierpi, 690. Ięzyk w ostrości trzy-  
mamy, pokoy sprawni, 833. & 907.  
Ięzyki złe dobrze żyjącemu nie szkodzą,  
903. Ięzyk porównany z tym słowem  
miałuczko, 994. równa się z ogniem,  
tamże. równa z klinem, fi eodem.

**Imię.** Imię Bibiańy iako mają  
biaległowy mieć, 35. Imię dobre Iest  
skarbem, 59. Boskie do oleju przyro-  
wnane, 107. & vide Iezus.  
Imienia swego chwały potrzeba szu-  
kać, 108. & 419. Powinien mu każdy  
korrespondować, 129. Imienia drogie  
które są, a które naydroższe, 192.  
Imię Iezus y Marya wspomniane gdzie  
187. Imię Iezus w czyiego serca czę-  
ściach znalezione, 206. Imieniem wiel-  
kim niesłutna się szczyć, gdy sprawy  
nie korrespondują, 948. W Imię Bo-  
skie potrzeba o wszystko prosić, 1069.  
**Intencya.** Intencya Iest głowa  
twarzy, y rękami dobrych uczynków,  
555. Miley dobre czyny uczynki Pa-  
nu Bogu, 1054. Zła iako się niepodobi-  
ła P. Bogu, 675.

**Ioachim S.** iakie tytuły ma, 678.  
Iob S.



**Job S.** czemu nazywany sprawie-  
dliwy, 19. & fol: seq.

**Iozef.** Iozefowi S. myślacemu  
o brzemieniu Nasw; Panny dla czego.  
Aniol oznaymił zkadby było, 526. Iozef  
S. śmierć szczęśliwa, 672. Bog  
go chciał mieć za Pátroná w potrze-  
bach, fol: eodem Tytuły tego których  
kázdy może dostąpić, y czemu się zo-  
wie *Pater levi*, 673. Iozef który zdey-  
mował Chrystusa z Krzyża, iáka miał  
przystługę, 498.

**Iudas.** Ktorzy Iudasze Jezusa  
przedają, 499. Iudasz czemu zkamie-  
niał, że się obwiesił, 509. & seq. Kie-  
dy y którego czasu się obwiesił, 550.  
Iudasz zły kompan, 535.

## K.

**Kakol.** Kakol ná roli poizany,  
413. Dla czego słownie rośl z Pse-  
nica, 430. Niewyrwany rozmnożył  
się, 433. Kogo znieszy si: eodem & f.  
434. Nieszczęśliwy dla czego, 439.  
Dziwila mu się słudzy, 441. Kto go  
posiał, 458.

**Kálumnia.** Kálumnia cierpia-  
cego Bog broni, 132.

**Káplán & Kánonik.** Kápláni  
czemu trzy Míce w Boże Narodzenie  
miewają, 133. Káplánskie błogosła-  
wienie iáko ważne było, 216. Iáko  
Káplánom czyisty żywot prowadzić po-  
trzebá, 216. Káplánow kto piastuná  
mi Jezusa uczynił, 409. Iáko są obli-  
gowani zá to, 530. W Káplánach do  
Mfay S. przystępujących, często inny  
ogień Boski, inny światowy, 627. Ká-  
plán oraz Kánonik źle żyjący nápo-  
miany od S. Fránciszka, iż się nie

poprził iáko skáńny, 820. Káplánom  
kiedy Chrystus Duchá nowego zosta-  
wił, y dáć, 888. Kápláni iáko to ma-  
dicum w Nasw; Sakramencie uważać  
mają, y powinni, 1003. Kápláni iáko  
babie do ożenienia porádził, 1021. Ká-  
pláni ktorzy ná zwat Jezusa rúchis  
plwędziny, 1027.

**Káranie.** Káranie Boskie czym  
się uśmierza, 19. Oco przyzwatwie  
grzechom swoim podobá się Bogu, 27  
Cięższe przez posłów, niżeli przez sa-  
mego, 347. Iego przyczyna są grzechy  
nále, 419. Czyje jest ci-ższe czy ná-  
le, czy Boskie, 424. & seq. Czemu  
Bog karze y niewinnych, 319. Tych  
karze áurowie ktorzy inny h turbuie,  
416. Gdy złych karze, dostáć się y do-  
brym, 426. Káranie grzeszników od  
Boga ktore jest náycięższe, 1008. Ka-  
rzący innych iácy powinni być, 477.

**Kátáfsk.** Kátáfski ná co obit-  
niale pochodniámi, 827.

**Kátedrá.** Piotra S. czemu w  
Rzymie, 235.

**Kátolik.** Kátolicy czemu po-  
winni być cierpliwi, 30. Im náycięż-  
sze będzie piekło, 21. Ktorzy są podo-  
bięństwem pszenice z kákolem, 92.  
Wielka háńba im gdy niewierni y obcy  
przed nimi Boga wynáwáia, 206.  
& seq. Z czego ozdoba ich powinna  
być náyprawdziwa, fol, 736.

Powinni zádáć mieć y yrágnienie do  
do Jezusa, 559. Czým się wymowili  
Domicyánowi, gdy ich o sáke y udáno  
836. Zgodę powinni między sobą zó-  
chowáć, 903. Teráz niey iáko są nie-  
nieśkrómní, 1040. & seq. Zie żyjący  
komu są podobni, 1019. Kátolik ma  
tego

tego pragnąć, aby woli Boskiej dosyć  
czynił, nie Bog jego. 649. Jego po-  
winność, 999. & 1048. Oco się ma sta-  
rać, 1089. Iako powinien żyć 1095  
Znak jego przedtym, z stroiu ubogie-  
go, 1062. Kátolikiem bydź, iest honor,  
182. Kátolikow iest własná poselcy y  
dzierzawa Bog, 896.

**Kazanie.** O Sądzie Boskim Kazanie  
czemu niektórzy Święci często miewa-  
li, 49. Kazanie kalące Poczucie Nasze  
P. iako zkonfundowane, 64. Iako się  
P. Iezus u kazanie przez 30 lat gotował  
271. Okazanie trudné Chryzostom S.  
od Prośtaczka vpomniony, 339. Kto  
rad Kazania słucha, ma przeznaczenia  
znak do Niebá, 976. Kazania słucha-  
jąc co czynić, 981. Kaznodzieie iako  
powinni nauczać ludzi 505. & f. seq.

**Kazimierz S.** To Imię iako się tło-  
maczy, 617. Wiele mu powinni Polacy  
f. eodem. Czemu niepragnął ná Kro-  
lestwo następca być. f. eodem,

**Kielich.** Kielichem częstowany Aná-  
stazy S, we śnie, 311.

**Klasztor.** Klasztorow Pánieńskich  
náwiedzanie, ábo bycie u kraty iakie  
powinno bydź. 648.

**Kłatwa.** Do kłatwy skwápić się nie  
trzeba, 949.

**Kłamstwo.** Kłamstwo iako skárał Pan-  
kracy S, 984. Kłamstwa Duch S, nie  
náwidzi, 1023. Święci Bózi iako się  
nim brzydźili, 1024.

**Koleda.** Koledę S. Szezepánowi iaka  
P. Iezus dał, 140. Ianowi S, 151.

**Kompania.** W kompanii zley często  
gina, 252. Od tey uciekć potrzeba.  
328. Káždemu niebezpieczna, 535.  
Vpadku iest przyczyna, 1012. Od niey

uchodzący iakie się dostają pośiechy  
od P. Iezusa, 821. Kompanzly łacnie  
w złe wprowadzi niż wyprowadzi, 662  
**Komunia.** vide Nayt: Sakrament.  
**Komplement.** Komplementom iá-  
kim świątobliwość nie iest przeciwna,  
249.

**Konwersacya.** Konwersacya z ludźmi  
które y z czego ma pochwały, 737.  
Iaka powinna bydź ludzi duchownych  
z światowemi, 786,

**Korona.** W koronie ćierniowej Ie-  
zusa cośmy powinni wychwalać, 6.  
Koroná Niebieska kiedy się poczęła,  
142. Koroná ćierniowa Iezusa być oto-  
czonym, iest wielkie bezpieczeństwo,  
713. Koronę z głowy czemu Moyżesz  
zrzucił, 990.

**Kości S., Kości S.** iako czcić  
mamy, 327.

**Kościół.** Iako kto w Kościele  
zawsze może być. 158. Kościół S.  
Stolica iako się Rzym stał, 123. Co  
iest w nim osobliwego. 205. Kościół  
pokoiu kiedy upadł, 242. W Koście-  
le długo być nie ma przykro, 238. W  
nim się bawiących Bog domu strzeże,  
240. Tánże będącym o czym zapo-  
mniec, 496. Kto w nim może być nie  
będąc, 848. & 899. Z iaka intencyą  
do niego iść, 1051. Przy nim miecz-  
kac iest to szczęście, 968. P. Iezus z  
Kościółá wyganiał targujących, á to  
wygánianie czego początkiem, 587 &  
f. seq: O iego nieufszánowanie iako  
się wiał, 686. & seq. Z Kościółá nie  
potrzebá wyganiać, y ktorzy z niego  
wygániają, 339. Kościół S. z boku Ie-  
zusa z pokoiem wyszedł, 898. W ko-  
ściele Boskim w sámych władza y  
(d) zwierz-



zwierzechność prawdziwa, 851. Cze-  
mu nam Pan Bog rozmaite nawalno-  
ści dopuszcza, fol: 572. W kościele  
Iezusa każda służba naypodleysza ma  
honor: 498. Kiedy P. Iezus naypier-  
wszy raz wiedzł, 400.

**Kradzież**, Na kradzież przy-  
szlych iako Izaak S. upominał, 839.

**Krew**, Ze Krwia Iezusa Sakra-  
mentu wypłynęły, 108. Krwia Iezus  
imię swoje kupił, 192. Iezusa krew  
gdy ziemię spłynęła, wruszyła się zie-  
mia, 347. Z ziemi czemu lepsza niż  
li Ablowa fol. eodem. Krew Iezusa  
splikować sobie, jest pożytkiem, 735.

**Krewny**, Krewni o Krewnych  
mają się starać, f: 608. Iako y dla cze-  
go może im każdy dobrze czynić, 816.

**Krol**, Trzey Krolowie dla cze-  
go drogę bezpiecznie mieli, f. 197. Są  
naypierwszemi Wyznawcami, 205. &  
seq: Co ich do tego pobudziło, 222.  
Kto przed nimi niósł gwiazdę, 207.  
Czemu nie dosyć na niey mieli, ale się  
o Chrystusa pytali, 207. Święto ich,  
jest święto prawowiernych, 202. Dla  
czego się z Wroczystością odprawuje,  
209. Cud wielki z ich świętą, 210.  
Gwiazda co ich prowadziła czyja by-  
ła, 210. Trwożyła ich y cieszyła, 229.  
Dla czego im zniknęła, 231. Naza-  
d idący oney nie mieli, 264. Czemu się  
pytali o Iezusa choć gwiazdę mieli,  
f. 211. Dla czego się bezpiecznie o nie  
go pytali, 218. Oni pod iaką się gwia-  
zdą rodzili, 211. Na co złoto ofiarowa-  
li, 220. W ich dárach doskonałość  
Chrześciánika, 212. Coś poświęciło,  
227. Po iednym, czy po trzy dárów

dawali, fol. eodem. Iako Chrystusa  
dla Chrystusa opuścili, f. eodem & seq.  
Zytł z łwey pokory iaki mieli, 240.  
& seq: Siła dni y iako długo sili, 232.  
Krolowie Portugálscy mają za herb  
rany Iezusa, 191. Krolowi płaczącemu  
syna umarłego, iako Filozof powie-  
dzał, 1017. & seq. Krol loias czemu  
od Boga odrzucony, 1044.

**Krolestwo**, Na Krolestwa dla  
grzechowiednego, Pan Bog dopuszcza  
różne plagi, 572. Krolestwa przez co  
gina, 939. Krolestwo Litymachus dla  
kubka wody utracił, 980. Krolestwu  
bez Krola zostającemu wielkiey łaski  
Boskiey potrzeba, 1059. Krolestwo Zy-  
dowskie na kim ustało, a na kim się  
zaczęło, 777. Krolestwo niebieskie czeg-  
mu Pan Iezus równa do perły, 629.

**Krzyż**, Krzyż Chrystusow ma-  
my przyjmować, 24. Od Krzyża iak-  
nem każdy ma być, 96. Krzyżem S.  
żegnania się moc, 150. & 546. Krzyż  
wśródzie jest, 214. Kiedy łwoy ma,  
245. Do ulgi Krzyżow co czynić, 252.  
Krzyżem wolnie P. Iezus świat, 310.  
Z niego moc y władzę swoją oświadc-  
zył, 853. Od niego panować począł,  
855. Nim się łczyć, 915. Od Krzy-  
ża wszystko mamy zaczynać, 344. Do  
Krzyża S. nábożeństwo dobra jest mieć  
432. Kto od iednego Krzyża ucieka,  
dźiesięć ich znajduie, 735. Z Krzy-  
ża zdejmowanie P. Iezusa czyli było  
podług usług, 498. Krzyż czerwony  
przy czym narodzeniu pisaćca ręka  
się pokazała, 356. Krzyżem krotzy  
Krolowie zwyciężali, 881. Krzyż iako  
y czemu się na iednego obalił, 1015.

Z Krzy

Z Krzyżow chwałę bierzemy, 1094. Krucifix zbluźniony iako się pokazał, 195. Krucifyx czemu zaslania Kościoła S. *Dominica Passiois*, 738.

Krzywdá, Ná krzywdy *remedium*, niepamięć, 901. Onę ciępiący P. Jezusem sie umacniać máj, 909.

## L.

*Lámpa*, Chwalebny zwyczaj lámpy zápalác przed obrázy, 432. Czyjá lámpá palácá się oleiu w lobie nie umniejszá, 535.

*Látá*, W cnótách przepędzone szczęśliwe, 60. O przedłużenie ich dla czego mamy prosić P. Bogá, 63. Są iako pięczyná, 446. Młode dobrze ná službę B. gu oddawác, 470. W młodych o co się stáráć, á stárych o co fol: 569.

*Lubieżność, vide Nieczystość*

*Lichwá*, Lichwiarz że się niepopráwił w swoim lákomstwie, y z spo wiedniem do pieklá wzięty, 844.

*Lud*, Ludzie prędko się złego chwytá, 79. Z ktoremi się Jezus łączy, 152. Dobrych włádnosć, 111. Ci iako z sobá przyiaźń zawierá, 235. Ludziom iako mamy dáwac olobę P. Jezusa, 229. Iako złym, 232. Ludziom miły, kto Bogu miły, 275. Im się podobac y Bogu cudem jest, 278. Ludzie pobożni iako się máj znác, 280. Lepsi pod iákim niebem sá, 284. Wziyćcy sá w rękú Boskich, 348. Ze ludzie ludziom služá, jest dzieło opátrznosći Boskiej, 353. Ludziom świętym czego zwyczajná potrzebować, 399. Ludziom żyym zárowno Bog pozwála

świátá záżywác, 433. Ludzie żyjący iako się mogą łączyc z Świętymi w niebie, 447. Ktorzy y iácy P. Jezusa zdo bi, 570. Ná drodze doskonałości idácy czego się obáwiać máj, 609. Skłon nieysí do złego, niz do dobrego, 633. Ludzie światowi choć widzá co dobre, go. to gorzše czynjá, 513. Ludowi prostemu zda się Pan Jezus byc nayprzychylnieyszy, 679. Naypotrzeb nieyszy mu jest Pásterz, 931. & 937. & 944. & 951. & 958. Lud prosty podatki pláci, á nie Pánowie, 715. Z ludźmi byc y przestáwac bez záciágnięcia defektu, pochwála jest, 737. Między ludźmi nayczystsza swego szukać pożytku, 945. Iákich ludzi wody znáć, 139. Ludzie dworni ciekáwi czego mu niechwalebni, 1041.

*Luter vide Heretyk.*

## L.

*Láknienie*, Ktorzy lákná błogosławieni, Fol. 574.

*Lákomstwo*, Lákomy ná pieniądze iako w letárgu użdrowiony, 279. Lákomstwo iáko człowieká záślepiá, 493 & seq. Iáko nie pokoie robi, 898.

*Láska Boża*, Láska Boża z światowá się nie zmiesci, f. 1. w málych y pokornych się znákách wydáie, 2. Nie może się w niey nikt pewny rozumiec, 61. & 349. Iáko nas poprzédza, 147. Więcey iá wáżyć niz ludzká potrzeba, 160. Onę odbierájący co ma czynic, 150. Kto nią raz wzgardzi, drugi raz iey niegodny jest, 173. Kto się do iey gotuie więcej iey odbiera, 226. & 678. Láski Bożey pobudzájącey dwóráki pożytek, 229. Láski Bożey iáko szukać,

( d 2 )

237. &



237. & 253. Nie zawsze iey znaydzie  
kto zechce, 475. Łaskę Bożą iako w  
Święto człowiek gubi, 241. A ktorzy  
iż gubią, eodē. & f. 245. & 253. 259.  
& 275. O łaskę Bożą iako się strąć.  
275. Gdzie iey kto dozna tego się ma  
mieyscā trzymać, 276. Za nią idzie  
łaska ludzka, 291. Wszystko przykre  
czukruie, 312. Komu ma dąć łaskę swo-  
ię Bog, wprzod się ostro stawia, 213.  
Choć iż kto poznać, złość przecię nie  
bospieczny iest, 337. Przy czym się  
naybárdziey wiąże, 342. Łaski Boskiey  
świata iako mamy bronić, 391. Trze-  
bā iey pilnować, y przychodzący y  
odchodzący, 486. & seq. Iey pocza-  
tki naymniejszy, wielkie dary prow-  
dzą, 521. Od łaski Bożej iako się  
wprzod człowiek oddala, niżeli iey Bog  
umkaie, 526. & seq. Do otrzymānia  
łaski Bożej ktora enotā sposobniejszy, 529.  
Do niey przystęp czyniā utrapie-  
nia, 592. A co do niey drogę zāgradza  
665. Podłość y kondycyi ni'kość nie  
iest do niey przeszkoda, 745. Na ł-  
skę Bożą iako zārabiāć, 742. Iaka iā  
praca zāsluguie, 835. Łaska P. Iezusa  
gdzie iest, tam wszystko dobrze, 832.  
Czemu Bog łaski swoje zwłoczy w da-  
waniu, 869. Trzebā ich wdzięcznościā  
nagrādzać, 870. Do łaski Bożej nabv-  
cia sam podāie Bog sposoby, 884. Nie-  
mā człowieka poprzedza, 966. Na o-  
debranie iey co ma człowiek czynić,  
967. Bog łaskę swoię iako prędko czło-  
wiekowi przywrāca, 1004. Iacno iey  
dostāpić moze, ale y prędko utracić,  
1010. Iako y kto nie łatwo iā utraci,  
1022. Iacno Bożej aby dąć w łobie miey-  
sce co czynić, 1038. Gdy więcey o ł-

skę ludzkā niż o Boską dbamy, do grze-  
chu to nas prowadzi, 1085. W iacno  
Boskiey aby być potrzebā do niey dru-  
gich prowadzić, 1002.

**Łaskawość.** Łaskawość y naygor-  
szego zniewoli, 673.

**Łódka.** Na morzu nawałnościami  
infestowanā, 394. Czemu y dla kogo,  
fol. seq. ktorey łódki poruszenie po-  
doba się P. Iezusowi, 405. & seq. W  
łódce P. Iezus zasnął, 592.

**Łotr** na krzyżu wiązacy, za co  
naybárdziey zbawienie otrzymał,  
339. & 344.

**Łzy** nabożnych są pożyteczne na  
duzną y cielesną chorobę, 816. Są ł-  
źniā duszy, 1016. & seq. Iakie naley-  
psze, 1023. Łzy vide Płacz.

**M.**

**Magdalenā S.** Czemu imienia Je-  
zusa wyraźnie nie wymieniła, gdy  
go szukala, 211. Iako go szukala, 217  
Iey płacz iako droższy był nad olejki,  
103. Iako iey afekt uznał P. Iezus, 563  
Od Magdaleny oleiek wylany co zna-  
czy, 789. A czemu był miły Iezusowi,  
792. Dla ktorych iā przyczyn P. Iezus  
umiotował, 803. Iako prāgnienie zawsze  
miala widzieć Iezusa, 840. Czy zbła-  
dzila, gdy Ogrodaikiem Iezusa nazwa-  
la, f. seq. Płaczem na Iezusa wymo-  
gla, że się p. kazal, 844. Temu płaczo-  
wi Anjelowie się dziwowali, fol. eodem  
& seq. Czemu iey Anjelow. widzenie  
nie udeszylo, fol. eod. Czemu się iey  
nayprędzey P. Iezus pokazal, 846.  
Czemu w dom Faryzayski wbiegla, 857  
& 884. & 1013. Czemu się wywiady-  
wala y Chrystuśie, 859.

*Maię,*

*Mądrość, vide Dobra.*

*Maluczo Ewangeliczne, vide Słowo.*

**Małżeństwo.** Stanowi Małżeństwemu co jest z P. Iezusą na godach, 270 & 278. y czemu P. Iezus chciał być na godach, 314. Małżeństwo Sakrament wielom do zbawienia pomaga, 282. Małżeński Stan iako jest miastem bliskim Sodomy, f. eod. Na co w nim potrzeba wstrzeźliwości, 288. Jest chwalebna, 186. & 485. Zbyteczna miłość zła, 293. W nim czystość, 636. Wody naczynia na godach co znaczą w małżeństwie, 288. & 293 306. & 313 318. 277. Zeniący się co mają upatrować, 283. W małżeństwach zkąd bywają niezgody, 294. & 302. Czym ich czystość miecza, 636. Nie są bez gorzkości kłopotu, 299. W nich miłości przykład, 302. Ktore w nich usłupowanie chwalebne, 309. & 310. W małżeństwie żyjący oco się mają strącać, 234. Małżeństwa nie będąc w niebie, 299. Małżeństwu nauka gdy ich Bog obdarcza dziatkami, albo gdy ich nie mają, 485. W małżeństwie nie potrzeba czynić fasolow, 1011. Małżeństwa radzić, albo do niego namawiać strzedz się potrzeba, 647. Wiele Pánienkie opisane, 417. & seq.

*Maryja, vide Najsł: Panna.*

**Mátka.** Mátki ubogie czemu płodniejszy, 288. & seq. Mátki Synow Zebedeuszá czemu się modliwá nie podobá, 634. Mátki iakie mamki dzieciom przybierać mają, 689. Czego mają przestrzegać, f. eod.

**Mądrość.** Mądrzy sami powinni szukać Iezusá, 47. Nie prędko go

poznają, 90. & seq. Mądry iako rzecz od kłóty poczyná, 1022. Mądrość światowá nieprzyjazná Bogu, 90. & seq. Mądrość naywiększa która jest, 512. Mądrość czyni cierpliwé, 890. & seq. Przy mądrości iakiey łączy się moc y siła ná niebezpieczeństvá, 1076.

**Męczennik.** Męczennikiem iako ko Pástuchá został, 99. Męczennikom którym tytuł dány niewinnych, 156, 723. Iako może być Męczennikiem bez męczenia, 687.

**Męka.** Ná męki czemu śmiało były Pánienki, 467.

**Męka P. Iezusá,** iako sąd grzesznika reprezentuje, 561. Tey pamiątkę w iakiey słodczy P. Iezus został, 503. Co ná iey rozmyślanie zarabia, 551. Iako do tego rozmyśla iá człowiek społobniczy, 553. Spolobny iakie, 567. Iako iá ná trzy części dzielić, 556. Ná co iey pożyteczne rozpamiętywanie, 570. Co ma w nas czynić, 564. Co czynić pod czas obchodzenia iey, 634. Do iey nabożeństwo nie jest bez pożytku, 615. Kiedy iá nayosobliwiej Kościół wspomina, 722 & 725. Iako jest lekarstwem ná grzechy, 662. Kto ma pamiątkę o iey, ma y nádzienie zbawienia, 808. Męka P. Iezusá ná zmysłach, 573. Dla czego ciężka y nieznośna, 796. Męki Iezusá tytuł, 803. Teyże wważanie, 806. Iako iá P. Iezus jedná tylko zmierzyl godziná, 889. Od czego iá zaczął, 894. Czemu w Ogrodzie, 933. Iako się do iey spieszyli, 896. Wesoło ná nią siedzi, iá gdy usłyszał wzmiankę o



kę o Iu faszu czemu się zetrwożył, 993  
Iako ią hoynie odprawił, 1009. Mę  
kę swoją máluczką nazywá P. Iezus,  
977. & fol. ante & post & f. 1010.  
Pamiętka iey naykatecznieysza ná u-  
śmierzenie pályi w człowieku. 908.  
Do iey pamiętka jest przeszkodą ciele-  
śność, 979.

*Mesjaś.* Mesjaśzem P. Iezusá z  
czego y gdzie naprzód poznáno, 283.

*Miáśto.* Miáśtá z czego honor,  
ślawę, y długość mają, 149. Co z nich  
Iezusá wygánia, 259. W nich mieszká-  
jący do czego są obowiązani, 489. W  
nich ile ludzi tyle utrapienia, 1018.  
Miáśtá żywych trupow zachowują, 104

*Miecz.* Mieczá iákiego trzebá,  
88. Który bronił Dawidá, -313.

*Mięsopust.* Gdzie P. Iezus ná  
mięsopuśty, 538. Czemu Ewángelija  
żałosna ná nię. f. eod. & seq. Nabo-  
żnemi potrzebá byđż w nie, 544.

*Mieysce.* Z złego mieyscá ucieka-  
jącym iákie od P. Iezusá dostają się  
poćiechy, 621.

*Mikołay S.* Iego imie czemu sła-  
wne? czemu go z brelámi złotá málują,  
á od zachowania piekła Kościół wzy-  
wa go, 53.

*Milczenie.* Iákie jest złe y po-  
czętkiem złego? 676. & seq. Iákie  
jest dobre y ná co? 174. & 999.

*Miłość.* Boská śtáteczná, ludz-  
ká nieśwátá, 6. & 7. Jest sznurem-  
ciągnącym, 34. Nietylko w sercu, ále  
y w rękách powinná być, 97. Powin-  
ná być większá, im kto więcej ma, 150  
Kto ma prawdziwą co powinien czy-  
nić, 217. Zásługue ná widzenie Bo-

gá, 316. Jest dowólná, 557. Tey iáki  
jest znak, 178. Kto iá ma o honor się  
Boski bymnie, 107. Miłowáf P. Bogá  
ná dewizycko co to jest, 162. Miłość  
Seráfická w iednym się nie mieści, 211  
Miłujący Bogá w trudnościách ekliwa-  
ści nie czuie, 889. *Miłości Rodzicom*  
po śmierci Synowie nie mają, 78. *Mi-  
łość Braterská* ná czym należy, 129.  
Miłości hieroglifik Báránek, 131. Przy-  
kład w Márcie Tomaszá S., 165. Mi-  
łość żon ku mężom, 102.

*Miłość siebie* w błásgłowách nay-  
większá, 294. Jest iáko chmurá, któ-  
re są znaki iey? 20 w człowieku sprá-  
wue, 469. Miłości ciężar nie ciężki,  
f. 349.

*Miłość Duchowná* chwalebná ná czym  
się fundowáf ma, 517.

*Miłość bliźniego* ná czym záwislá,  
935. Przykład y náuka iey, 815. &  
*vide Bliźni.*

*Miłość nieprzyjaciół* komu pożyte-  
czniejszá, czy temu co iá czyni, czy  
nieprzyjacielowi, 566. & *vide Nieprzy-  
jaciół.*

*Miłość ślepo śadzi*, 608. Lepiej iey  
oko widzi, 837. Prawdziwey znak,  
1090. Chrześciáńskiey dzieło, 999.  
Nieporzáná do lák Boskich prze-  
szkádza, 1038.

*Miłosierdzie*, przed Bogiem ná  
śadzie dokázowáf bęđzie, 9. Támże  
naybepsieczniejze, 885. Bogu káráć  
człowieká nie dopuścza, 9. Od ognia  
wiecznego uwálnia, 15. & seq. Grze-  
chy przewáža, 22. Gdzie jest iego  
mieysce, 19. & seq. Iákie jest Bogu  
miłsze, 696. Miłosierdzie czynić jest  
znak Chrześciániná, 61. Ná ubogim  
uczy.

uczynione, iako nadgrozione bywa, 27. & 33, legoż cená 185. Iest moneta drogá, 969. Od przypadkow broni, 1086. Pomnáża dobrá, 1093. P. Bog nas do niego pobudza, 1012. W iasce Boga oládza y do szczęścia prowadzi, 1037. & 143. Szkoła miłosierdzia, 893. Miłosierdzie ktore iest szkodliwe, 943. Miłosierni błogosławieni, y dla czego, 876. & 885, & 893 & 934. & 940. & 975. & 990. & 1055. & 1059. & 1065. Na nich Pan Jezus nayłaskawszy, 919. Sám tylko mówić będą ná ładzie Boskim, 940. Miłosierni z iakiemi slugami do Niebá idą, 947. Do tej asystencyi P. Jezus miewa się, 954. Iako y za co łaski Boskiey dostępują, 961. Iakie słowa od Jezusa ná ładzie usłyszą, 962. Tych Bog uwiádomia o śmierci, 1099.

Miłosierdzie czyniący po śmierci pokázawszy się spytány iako odpowie, 982. Miłosierny ustołu uboższego siedzący co usłyszał, 1027. Miłosierdzie mogą pokazać y ubodzy, 1105.

*Młotierdżie Boskie*, przeciwko grzesznym wielkie 862. W nim grzesznik nie ma trącić nądzieję, 18. To prędkiej zarábia gdy sobie zły, niżeli bliżniemu, 690. Miłosierdzia Boskiego kiedy święto bywa, 331. Miłosierniejszy Bog zda się być nád ludem prostym, 679.

*Mirá*, Mirowe drzewo dwoiá. Ki oleick wydaie, á który lepszy, 647.

*Młodość*, W młodości nie trzeba ufać, 135. W niej ná niebo pracować, 180. Ná służbę Bożą one oddawać dobra rzecz, 470. O co się w niej mamy starać, 569. Młodość pokazuje iakim kto ma być, 799.

*Młodzi*, Młody ktory iest szczęśliwy, 60. Co w nim chwalebnego aby się zwał starym, 223. & 360. Młodych rady nie zawádzi słuchać, 39. Co ich może zalecić, 317. Powinni starym usługować, 280. Tymże honor czynić, 339. Młodzi gdy spokojnie żyją, oślobliwe ręki Boskiey dzieło, 476. Iako się rozumieją przez robotników Ewangelicznych, fol. eodem. Iako i h znają bydletá w Arce Pańskiey, f. eodem. Młodzi nosząc Imioná Rodziców, mają nosić y cnoty, 647. Starym miejsce dać powinni, 876. Z czego nayczęstszey utrapienie y smutek miewają, 1021. Młodzi nie myślą o śmierci, 860. Młodzik iak skondowany od Filozofá, ktory o rzeczy badał się wyższénád swoy rozum, 1033.

*Modlitwa*, Modlitwa z drugiemu w pospolitości odprawioná ważniejsza, 28. & 631. Szczęśliwsza, 850. Miłsza Bogu y pożyteczniejsza, 863. Skuteczna, 904. Modlitwa co iest, 1064. Równá iest Bogu miłá, 53. róz co zasługuie, 124. Od innych modlitwy wzywać iest pożyteczná, 89. Iaka naypożyteczniejsza, 322. Kto się może modlić zawiże, 158. Modlitwa z robotą się zgodzi, 258. Dla czego lepsza w Kościele, 331. Ná niebepieczęstwą uzbraia, 457. Z postem miłá Bogu, 699. W prostocie się podoba Panu Bogu, 778. O iaka się mamy starać, 751. Powołne w niej cierpieć dystrakcyę, iest poćiechá, 226. W modlitwie Rotmistrzá co się podobáło P. Bogu, 326. Co ma osobliwego łobie, 330. Modlitwa od Spowiedzi idących, 349. Ná modlitwie co się mowi, o tym potrze-



potrzebą myśleć, 413. Modlitwa skuteczna S. Waleńtego, 513. Modlitwa która y iaka jest pokusa, 578. Choć mała dobrze odprawiona podoba się P. Bogu, 614. Każdego nie jest rąnna Bogu, 621. Do niey przygotowanie 654. Kto iey ma dár jest szczęśliwy, 656. Cemu powinna być w niey zgoda, 678. Chwalebna w Ludgárdzie, 680. Na pomiarkowaniu zawisła, 877. Iako do niey potrzebá serca, 891. Dom modlitwy skłonność, jest znak przeznaczenia do niebá, 947. Cemu w niey P. Bog czasem odbiera pociechy, 996. Czyni przystęp do Boga, 1065. Cemu często nie otrzymujemy o co prosimy, albo nie rychło, 1063. Modlitwa aby była przyjemná Bogu, nam pożyteczná do czynić, 1066. & 1071. & 1077. & 1084. Iak to choć się modli nie każdy się modli, 1069. O co się modlić mamy, 1071. Iako się modlić, 1072. & seq. Kiedy się nabożliwie modlić, 1084. & seq. & 1087. & 1104. Modlitwa Synami Bożemi czyni, 1075. Jest kluczem do niebá, 1075. Na pokusy dobra, 1077. O cudzey modlitwie iako trzymać, 1081. A o swoiey iako, 1081. Na modlitwie ma być wytrwanie y cierpliwość, 1084. Aby przez nią do P. Iezusa przystąpić, 1097.

**Morze,** Ktore morze umarłe, y go się przy nim rodzi, 184. Miedzianna w Kościele Salomona kogo figuruje, 1039.

**Mowa,** Mowa nieuważná szkodziwa, 471. Pokazuje iakim kto jest wewnątrz, 687. Na mowy dokuczać.

iace co jest dobrego, 674. Po mowie skromney spodziewać się dobrego, 58. Taka Chrześć ánomi przyzwolita, 767. Mowy Duchowne do dobrego pomagają, 192. Zbliżają P. Iezusa do człowieka, 249. Przywabiają, 256. Rozmowy iako miewać, 268. Nieprzygotowne y nieczyste są náganne, 490. Mowa dobrá jest znakiem dobrego żywota, 874. W mowy światowe wdawać się nie przyzwolita, 1015.

**Mśá S.,** Trzy Mśce w dzień Narodzenia Páńskiego, czyje są, y co reprezentują, 131. & seq. & 134. Cemu się odprawia, 133. Mśzey S. nábożnie słuchać mamy, 1093. Iakie słuchanie rewelacye czyni, 247. Do niey służyć nie iest mała usługa, 498. Mśzey czytanie za kogo wprowadzone, 257. Odprawowaniu Mśzey przekádzający, iako ukarany, 266. Mśza który Kápián ná piersiach odprawował, 267. Trycezymy za umártych kádmá zwiyczaj, 642.

**Mysł,** Mysli złey máluczko wielki grzech prowadzi, 1018. Z niey grzechow wiele pochodzi, fol: eodem. Za mysl złá potępiony, f. eodem.

## N.

**Nabożeństwo.** Troiaki nabożeństwo powłeczne, 624. Nabożeństwo dla ludzi prostych, 625. Cemu nabożeństwu heretykom w domách Kátolikow nie pozwalać, 720. Cierpieć przymowki o nabożeństwie, iest stopień światobliwości, 417. Iakie się podoba P. Bogu, 778. Do łez P. Iezusa iest pożyteczne, 712. Nabożeństwo prac przy-

przyszedłone podobą się P. Bogu, y zasługę łaskę, 834. Niczyjgo nie potrzebą posadzać, 839. Szczęśliwsze gdy w kupie, niż pojedynkiem, 850. przedłużone w Kościołach na co dobre, 868, & seq. Powierzehowne mrokiem jest, 875. Na pomiarkowaniu zawisto, 877. Zkąd może mieć niedoskonałość, 1044.

**Nadzieia.** Z bojaźnią iako do zbawienia potrzebna, 330. Gdzie tylko jest y czyli jest y w piekle, 457.

**Najemnik.** Najemnikiem krory iacy są najemnicy, 963.

**Nałog.** Nałogow iako się oduscać, 660. Trudnicy z nich wynieść, niżeli wnieść, 661. Aby się do nich nie wracać, co czynić, y kara Boska nań takiego, 828. Iako ie zwyciężać, 849. Nałożnicy iako għipsi są od niemych zwierząt, 836. Są do uleczenia trudni, 843. Takich ciężev Bog karze, 853.

**Napomnienie** iakie ma być, aby było z zyskiem, 670. To bez respektu ludzkiego trzeba bliźniemu czynić, 624. Jest szczęściem grzesnikowi, 729. Iakie napomnienie pożyteczniejsze, 680. To przyjmować czego jest znakiem, 907. Ku napominającemu potrzebny efekt, 847. Napominanie jest przyjaźni znak, 1075. Napominanie jest co umyślać, 917. W napominaniu drugich czego się strzedz mamy, 831. Strofowani czy mogą być dobrzy, 1049.

**Narod.** Ludzki narod iako póralityk Ewangeliczny wyraża, 604. Narodom ludzkim nie tak każdy żyć ma, iako swojej Oczyszczenie, 665.

**Narodzenie.** P. Iezusa Narodzenie czemu ubogie, 130. & 133, & f. seq. Przy Narodzeniu P. Iezusa czare zaniemiał, 136. W Rzymie wyprysnął z opoki cley, 159. Trzy Słońca się pokazyły co znaczy, 181. Kościół pokoiu upadł, 211. Winnice zakwitły, 184. Zrzadło wytrysło, 189, & 202. Słońce rżniew wezle, 228. Oblók iasny gdzie się pokazał, 213. & seq. Między temi cudami, inny cud, 210. Komu świat popisowany był, 181. Sodomitanie nagle pomarli, 203. Widzenie Augusta Cezarza, 165. Narodzony P. Iezus czemu we żłobie złożony, 138. W Natience na kogo czekał, 143. Iako go witac, 157. Z iakimi aktami, 141 & seq. & f. 144. & seq. & f. 154. & 157. & 162. Iaka mu pościel od nas ma być, 148. & 151. Nad narodzonym Iezusem czemu S. Iozef y Marya dźwiowali się, 168. Od iego narodzenia Korona się w Niebie poczyną, 142. Pożytek z rozmyślenia iego Narodzenia, 231.

**Naśienie.** Naśienie upadłe na rolę co znaczy, 281. Naśieniem złym zaśianie roli kiedy się stało, 424. Siębarzow dwu iakie naśienie na roli serca sięia, 429. Czemu przy dobrym miesza się złe, 430. Czemu na wszelką rolę wrzucone, 501. Ktore to pracy pozobali, 521. Czemu nie wszystko madało się Gospodarzowi, 527. Siac ręką, a siac językiem iako kto może, 505. Siac iako mogą Pánowie y Pánie, 502.

**Natchnienie** Boże przyjmować jest wstęp do pobożności, 861. Natchnie-



zchnienia do dobrego mocno się trzy-  
mając, 247.

*Nauczyć się.* Iako to Nauczyć się  
iem y Pánem sam P. Iezus, 1083.

*Nauka.* Każdy iako może nau-  
czyć, 151. & seq. Nauczający iaki ma  
być, 262. Iako może dać naukę, choć  
się sam nie uczy, 1007. Brat i od  
mniejszego nie wzbraniać się, 939.  
Dać się nauczyć, do doskonałości po-  
maga, 903. Czego dobrego kto się  
nauczy, powinien drugim uczyć, 919.  
Nauka jest darem Boskim, 303. potrze-  
ba, iey udzielić drugim, f. eodem, do  
złego nie potrzebna, 461. Która chwa-  
lelna czy z słow, czy z dobrych uczyn-  
ków, 505. Kto iey naucza, powinien  
iż praktykować, 567. Z nauki Chry-  
stusa czemu nie postępujemy, 693. Co  
nam z niey powiedziać spełni się, 713.  
Nauk zbawiennych nie tylko dobrze  
słuchać, ale y notować sobie potrzeba,  
886.

*Nawrocenie.* Nawrocenia się do  
Boga aż do śmierci niebezpieczna od-  
kladać, 1054. Nawrocony do Boga  
co ma czynić, 731.

*Nayśw: Panna.* Na Sądzie Bo-  
żkim odstąpi grzesznych, 4. Tamże  
iako przyjaćielką będzie, 28. Za mi-  
łosiernym y ialmużnikiem co powie-  
działa, 9. Dla ialmużny dany upro-  
siła wrócić się do cię, 33. Czemu  
iay dawa chwałę Gor trzech, y czemu  
na nią troiako Oblubieniec woła? O  
iako piękna? 41. Iey Niepokalane Po-  
częcie kalący skuraw, 64. y za tego  
Świętą nienuszanowanie kara Boska, f.  
eodem, Nayśw: Pannę wynosi więcej

odkupienie P. Iezusowe, 65. Czemu  
się iey Domek przenosił, f. 74. Nayśw:  
Panna z Iosefem S. czemu y kiedy się  
P. Iezusowi dziwowali? 168. & 292.  
Co się stało, gdy do Egiptu przyszli,  
198. Nayśw: Panna jest iako *lumi-  
re*, 199. Iako szukała P. Iezusa, 217.  
Iako go wszystkim udzielała, 250. Na-  
znać iay Bog za Patronkę y Orod-  
owniczkę, 317. Jest Matka Miłosier-  
dzia, 918. Matka wybranych, 1019.  
Opiekunka wszystkich, 1098. & 811.  
Figurule Matronę od S. Iana widzia-  
ć, 318. Iaka godnością Panna Iezusa  
prawyła, 351. Zmazy nie mając czę-  
mu po Oczyszczenie do Kościoła szła,  
400. Kapiłanow piastunami Iezusa uc-  
zyniła, fol: eodem. Naypierwsza P.  
Iezusa do Kościoła wprowadziła fol:  
eodem. Jest najezystszą y najszczęśli-  
wszą rolę, 460. Podobą się iey części  
Obrzązy, 461. Pilnie się o sobie nabo-  
żnych stara, 465. O dobrych y o  
złych opiekę ma, 505. Śmierć szczę-  
śliwą uprasza, 120. Do niey nabo-  
żnym być, jest znak przeznaczenia do  
nieb, 1019. Iey służyć y honorem bro-  
nić na wielką nagrodę wychodzi, 956.  
Święto Nayśw: P. świętocy poświęca-  
ć się, 571. Komu za najlepszą cze-  
stkę dawa, a na nią w gorzkościach zo-  
stający ma wspominać, 766. Czemu  
Nayśw: Panny na górę Tábor P. Iezus nie  
wziął, 610. Na przyjęcie P. Iezusa w  
iakić się cnoty przysposobiła, 699. Sło-  
wo, *Eccle Ancilla Domini* explikują się,  
769. Dla czego wprzód poświęcona  
nie na świat wydana, 871. & seq.  
Nayśw: Pannie Gábryel zwiastująy

czemu

czemu to przydał, *Hic erudit Magnus*, 971  
Kogo Boska sprawiedliwość odrzuci,  
tego Nayśw: Panna protekcyą nawro-  
ci, 809. Nayśw: Panna miała Mękę P.  
Iesuśa na sercu wyrysowaną, 882. Icy  
bolesci explikują się, 769. Nayśw: Panna  
nie Pań Iezus Zmartwychwstały nay.  
pierwey się pokazał, 856. Onaż do  
rey tajemnice naypierwey należy, 353  
Pań Iezus odchodzący do nieba na  
poćiechę naszą Nayśw: Pannę zostā-  
wil, kora Wiary uczyla, 1096.

*Niebo*, Do nieba klucz, 1075.  
& 740. Do nieba drogą prowadząca,  
229. & 460. & 1040. & 940. & 410.  
Ktorzy ją napęłniali, 587. Iako iest  
wodą y morzem? 100. & 195. Iako  
bezpieczniejsza po ziemi, 19. & seq.  
Do niegoż fortą y drogą ciążna, a kto  
się nią przecisnie, 33. & 330. & 1058.  
& seq. Kto tam może mieć dom swoy  
78. & 146. Niebo zasłużone co traci,  
77. Niebieskiey chwały żaden opo-  
wiedzieć nie może, 115. & 120. Iak  
iest szczęśliwa, 125. & 126. & seq.  
Kto może być w niebie, 130. Na nie  
pracować z młodości zacząć potrze-  
ba, 250. Na tę pracę każdy czas spo-  
sobny, 469. Dla niego potrzeba być  
dzieciństwem, 404. Niebo czemu się  
wieczery równa, 136. Tam bankiet  
y ucztā, 617. & 623. Niebo iest Miā-  
stem, 146. W niebie naywięcey wese-  
ła z urosłych, 199. & seq. Iako na  
iego poćiechę zasłużyć, 412. Iego ro-  
koszy co zać, 416. Pragnąć tam  
iest chwalebna ambieyā, 635. Być, na  
śielā dobrego wychodzi, 441. Na nie  
pamiętać komu bārdziej należy, 486.

Z iego poćiechy wielki pożytek, 939  
Dla nieba co czynić, 940. Za co y  
iako się go spodziewać, 969. Pod iā-  
kim niebem lud lepszy? 284. Niebo  
uczy poznawać szczerobliwość y hoy-  
ność Boską, 436. Co niebu Obywate-  
low uymuie y przyczynia, 495. Co  
tām naywięcey chwala, 500. Nieba  
za co y iako się spodziewać, 969. & 1013  
1029. Niebo małuczko pracy zasługuie.  
& 973. Y te prace naycięższe mają się  
zdąć lekkie, 977. A małuczkie wielkie  
się zdadzą, 995. Do nieba zawsze prā-  
gnąć mamy, y iako się poznawać? z  
ktorych znakow? iezeli się tam dosta-  
niemy, 976. & 983. & 990. & 998.  
& 1006. Niebieskich rzeczy szacunek  
iest znakiem przeznaczenia do nieba,  
990. Niebo porównane kupcowi szu-  
kającemu perły, 991. Ten w niebie bę-  
dzie, kto się boi być od niego oddalo-  
nym, 1006. Nieba czy może nieprā-  
cujący dostąpić? 1007. W niebie płā-  
czu nie będzie, 1018. Niebo iako te-  
go cieśzy, kto się nie weseli? 1007.  
Do nieba iako nas świat wygania, 1031  
Kto ma wiary więcej o niebie iakim  
iest? 1076. Względem nieba nic wśzy-  
ko na ziemi, 1078.

*Nieczystość*, Nieczystości nālog  
zły, 18. Iako się z nią bić, 95. Tā za-  
sługuie na mieszkānie z czarciem, 415.  
Iest Bogu y ludziom nieprzyjemna,  
524. Iest chmurā zaciemniającā rozum  
ludzki, 482. Kto ją gorszą mieni nād  
zaprzecie Bogā, 471. Niebu Obywate-  
low uymuie, 495. Gdzie się znayduie  
tām wielkie krwi rozlānia w ktorey  
się nierządnicemy, 40. Stārzy Chra-



ścianie iako się nie brzydili, 478. & 482. & seq. Nieczysty czym się brzydzi, 537. Piekło za żywota cierpi, 549. Od nieczystości odwiódł, sędziwa twarz obrazu, 50. Do nieczystości prowadzona S. Lucy niewzruszona stąga, 89. Kara straszna nieczystości, 202. Witalis S. co uczynił aby od nieczystości odwiódł, 343. Nieczystość kiedy y iako białwan stawa z Bogiem na jednym ołtarzu, 491. Za nieczystą myśl do piekła skazany, 1018. Nieczystości grzech: naywięcej P. Iezus trapił w męce, 538. & foli seq.

**Niedoskonałość**, Tey znak który y z czego jest w ludzich, 479.

**Niemy**, iaki jest nieszczęśliwy, którego zle wszystko czeka, fol. 676. & seq: iako jest od Chrystusa uzdrowion, y kogo znaczy, 682. & seq.

**Nienawieść**, Zagradza drogę do łaski Bżey, a czym iż w sobie poskromić, 665. Szkodliwa między Grzesziany, 966.

**Nieprzyjaciół**, Nieprzyjaciół miłość komu pożyteczniejsza, 566. iako ich zwyciężać, foli eodem. Nieprzyjaciółom iako ludzie odpuszczali i iako P. Iezus, 732. Pan Iezus iako się za nich modli, 726. Kochać ich y modlić się za nich, jest znakiem przeznaczenia do nieba, f. 983.

**Nierzadność**, vide **Nieczystość**.

**Niestawa** vide **obelga**.

**Niewdzięczność**, Niewdzięcznym dobrze czynić potrzeba, 12. Niewdzięcznik bierzciey sobie szkodli niż temu komu niewdzięcznym, 673.

**Niewiasta** vide **Białogłowa**.

**Niewinność**, O niewinność przed Bogiem ma się każdy strasć, 743. & foli seq: Co iż kalá, 62. Iako się z nie Pan Iezus łczy, 152. Na niebo zasługuie, 153. Nie może być pohanbioná, 1005. Bog iey broni, 1021. Niewinnego bronić, pátana u P. Boga, 508. Niewinnych rytul którzy Męzczyńcy, y czemu máia, 156.

**Niezbożny**, V niezbożnych *modicum* wesela, a sila utrapienia, 993. Ciz czemu Syreom podobai, si eod:

**Niezgoda**, Niezgody czyniacy porównany z kákołem, 434.

O.

**Obecność**, Kogo P. Iezus obecnościá swojá raczy w cnoty zakwita, 841. Obecność vide **Przytomność**.

**Obelga**, W obelgach y niesławie, cierpliwości przykład, 540.

**Oblubieniec**, Czemu trzemá słowy wzywa Oblubienice, 946.

**Obłok**, iasny kiedy w Hiszpánii był, 213. & f. seq:

**Obmowca**, Obmowcow iako się strzedz potrzeba, 535. Aby cudzych defektow nie upátrować, co za sposob tego, 676.

**Obraz**, Sędziwego od nieczystości odwiódł, 50. Obrazowi S. Miłkołáa dom swoy żyd oddawał, 54. Przeciw bluźniercy obrazowi iako białogłowy stąga, 338. Czcic obrazy, podoba się Naysi Pannie, 461. Obrazow obróńca gorliwy, 767. Obraz miłosierdzia P. Iezusa pochwalony, 911.

**Obraża Boska**, vide **Grzech**: O obrażę Boską każdy odważny być powinien, f. 1067.

**Odzienie**, W podłym odzieniu dla czego potrzeba nosić się, 70. W odzieniu podłym Frącišek S. będąc iako odpowiedział, 146. *Odzienie vi-  
de stat vel sukna.*

**Ofiara**, Ofiary iak dawne są w Kościele, 209. Ofiara Bogu z dobrego serca ma być, 255. Bez serca nie jest, 1067. Z cudzego nie podobą się P. Bogu, 327. Na oddanie ofiary iako każdy może być, 267. Częściej się trąba człowiekowi ofiarować czaru niż Bogu, 960. Ofiary z młodych bydlatek co znaczą, 936.

**Ogień**, Ogień materialny kogo nie pali, 298. Między kátowiami jest najstroższe karanie, 451. Od ognia Patronka S. Agáthá, 466. Przez ogień w tym Piśmie co się rozumie: *Apposuit tibi Deus ignem*, 632. *Ogień piekielny vide pieklo.*

**Oko**, Boskie oko do wszystkich go dobrego pomaga, 621. Na kogo weyrzy miłościwie y miłosiernie, 686. Oczy w mądrości Boskim dwoiakie, 662. Oczy od kogo ludzie odwracają, a na kogo obracają, 663. Na złe ostrowidzami są, 632. W oczach największa ma być straż, 691. Ma być y ostrożność, 260. ma być skromność, 411. Oczy dwoiakie które nam potrzebaję y kto ich jest Patronem, 90. Z tyłu z przodu na co potrzebne, 166. & 175. Oczy Eliášowi czemu Bog zstąpił, gdy go brał, 347. Oko czuące człowiekowi Chrześci-  
ańskiemu należy, 418. Skarga na oko złośliwe Gospodza Ewangelicznego, 463. & 403. Oko dwoiakie jest y co

go zślepieja, f. eodem, & fol. 477. & 494. & 498. Z iakim okiem chodzi Pychá, 493. Iakież dający oczy iakie ma mieć, 511. Iako pożyteczną oczy zawarte mieć, albo niewidzieć, 536. Oczy iakie do abawienia potrzebne, 542. & 549. Oczy skrzydlaste kto ma, 1029. Czyć oko lepiej widzi miłości, czy nienawiści, 837.

**Olej**, Olejem z lámpy chorých zdrowił Dydał, S. 432.

**Ołtarz**, Iako każdy może być ołtarzem na oddanie ofiary Bogu, 267.

**Opatrzność**, Boska stólowaná do Orła, 201. Przykład oney 232. Każdemu była jest ile potrzebna, 236. Iak ma Bog około swoich, 287. & 320. Iako jest przedziwná, 307. & seq. Czego w niej nie dopuszcza czartu czy nie nad człowiekiem, 457. Większa ma Bog około sług swoich, 695. Kto się o jego rzeczy stara, zasługuje iá lobie, 682. Opatrzności Boskiej uważenie, 593. Opatrzność Boska iako się nam z wízytkiego wydáje, 824. Wszystko na dobre obraca, 917. Iako na nasze zbawienie, 978. & seq. Iako cudowná, 1020. Opatruje Bog tych którzy się na niego spuszczają, 902.

**Opieká**, Boska naylepsza, 247.

**Orzeł** dwoiaki w Piśmie świętym co znaczył, 201.

**Ośiel**, Ośla na iármárk prowadzący w rzekę wrócił, 419. Iako znać czy grzeszniká ośiel, 787. & fol. seq. Iest naypodleyzy do poiaźdu ludzkiego, 795.

**Osoba**, Iako ludziom dáwać o-



sobę P. Iezusa, 129. & 332. Z osob  
godnieyszych gdy Bogu służą większa  
chwała, 246. W osobach Bog braku  
nie ma, 473.

*Oscłan* każdy ma swoje na  
świecie, 314.

*Owca* co ma nad inne bydla-  
tko, 922. Naywiększy pożytek czyni,  
953. Miałym się miejscem kontentu-  
ley gromadę kocha, 965. Jest nayo-  
strożnieysza od wilka, 937. Zaledna  
idacą wszystkieida, 944. Zoladek swoy  
rząd nacyka, 951.

### P.

*Pacierz*, Co czynić przed Pa-  
cierzem, 1064. Czemu go zacząć  
my od słów *Ojciec nasz*, 1075. Co ta  
prośba w sobie zawiera *nie wodę nas*  
*na pokuszenie*, 1077. *Pacierz vide Mo-*  
*dlimda*.

*Pasnucyś S.* w zaśługach swo-  
ich z Dudką wieśniakiem porównany,  
348. & fol; seq.

*Pamięć* iaka broni człowieka,  
od pokus y niebezpieczeństwa grzechu  
fol; 1028.

*Pan*, Gdzie Panow się tam  
zgody nie ma; 115. Jak utwierdza-  
ją Wiatr Panowie, 248. Są iako kome-  
dyanci na świecie 334. & seq. Slugow  
chorych nie powinni wypychać, 355.  
Dla usługi swojej od służby Boskiej  
odrywając, 681. Laskawośćią y dobro-  
cią potiągac do posłuszeństwa, 872.  
Pod dobrym Panem dobrzy sludzy,  
933. Panowie zli są okazy do utrą-  
ty Krolestw, 939. Co za Pan nasz P.  
Iezus, 961.

*Panna y Pánienswo*, Pánienki  
iako powinny S. Biblanc naśladować,  
15. & seq. Co w nich jest chwalebna,  
89. W Niedziele y Święta łaskę P. Ie-  
zusa iak gubią, 255. Nie mają prożno-  
wać, 279. Pánienswa obrońci zboy-  
es, 343. Pánienskie wesela, 417. Pá-  
nienki S. czemu były smiałe na męki,  
467. Ich czystośću Poganiństwa była w  
cenie, 999. W Pannach wstyd jest bo-  
gąym posągim. 1049.

*Papież*, Cokolwiek stanowi;  
Chrystus przez niego mowi. 824. Pod  
sąd żaden nie podpada, 895. Papież  
S. Grzegorz, iako miłośnierzy na ubo-  
gich, 1037.

*Paralyk* iako naród ludzki wy-  
rząd, 604. Czemu go Iezus o uzdro-  
wienie pytał, 605. Czemu po uzdro-  
wieniu kazał mu od siebie iść, 667.

*Pasterz* iako Męczennikiem zo-  
stał, 99. Ktora jest Pasterka Miza, 1131  
& seq. Pasterzem swoim iako każdy  
powinien być, y ktora trzoda jego, 132  
& 930. & 938 & 956. Iako powinien  
chodzić przed trzodą, 140. & 936.  
iako ją pasc, 148. Iako szukać owce  
swoiey, 175. Iakie iey pastwiska opá-  
trować, 188. Zdrowia dla niej nie zają-  
lować, 194. Pasterze iakimi byli przy  
Narodzeniu Pánkim fol 157. Pasterze  
Święci, 342. Pasterza spowieda, 685.  
Pasterza dobroć w Panu Iezusie z czé-  
go się zaleca, 920. & seq. Pasterza do-  
brego z czego P. Iezus chwali, 924.  
Pasterkiej dobroci powinności, 924.  
& 943. & seq. fol. Pasterzem dobrym  
może każdy być, 928. Pasterze dobrym  
czemu się sam Chrystus miannuie. 929  
& seq.

**& seq.** Czemu się samych owieczek  
Pasterzem tytułuje, 931. Komu Pa-  
stierz naysposobniejszy, 931. & 944.  
**Po** Pasterzach wielkiej doskonałości  
potrzebuje Pan Jezus, 942. Powinien  
znać owce swoje, 947. Pastwiska im  
szukać, 951. W pasterzu dobrym co  
potrzebnego, 956.

**Paweł S.** Z S. Pawła Pustel-  
nika, o łaskach Boskich nauki, 233.  
**& seq.** Dzień nawrocenia Pawła S.  
dwojakie Święto reprezentuje, 332.

**Piekieł** co jest y komu będzie,  
należyte, 32. Kto się go bądziej boi,  
91. Co tam będzie żalosnego, f. eo-  
dem & seq. Za mśleńką rzecz może  
się tam dostać, 98. Aby tam nie być,  
co czynić, 117. Jego ognia uwaga po-  
żyteczna, 146. W piekle towarzystwo  
mak przyczynia, 173. Ze jest piekieł  
wierzyć potrzeba, 426. Najcięższe  
jego karanie ogień, 451. Czym go te-  
raz zalewać, f. eodem. W piekle cier-  
piącym które największe zło, 456. &  
seq. Piekielny ogień na co w człowie-  
ku naysposobniejszy, 480. Kto go za żywor-  
ta cierpi, 549. Piekieł jest straszny, 625.  
Kto niewierzy niech się boi aby w nim  
nie był, 594. W piekle potępionych i-  
kie niedbaństwo trapić będzie, 103.  
Za co ich głód trapić będzie, folz eo-  
dem, iako przypomnienie roskoszy,  
208. Iaki po pracy światła odpoczy-  
nek, 112. Co słyszeć będą, 438. Co  
widzieć będą, 435. Głód y pragnienie  
cierpieć, 444. Odłączeni będą od Bo-  
gą y Świętych, 431. **Piekieł** vide **Pote-  
pienie**.

**Piękność**, Na piękność karą  
przeestrożna, f. 33.

**Pieniądze**, Na pieniądże iako-  
my iako w chorobie uzdrowiony, 279.  
Pieniądże człowieka zaślepiają, 499.  
Przy cudzym groszu swoy topniecie,  
folz 679.

**Pierścień** w morze dla czego  
wrzucił Polikrates, 295.

**Piśmiśwo** do czego prowadzi;  
273. Iako rozum emi, 494. Oczy od-  
biera y jest dobrowolnym izaleństwem  
folz eodem. Piśmińcy iaką drogą cho-  
dzą, 547. Piśmińcy iak znaczny był,  
1035. & seq.

**Piotr S.** Mowa S. Piotra na go-  
rze Tabor czemu się nie podobala P.  
Jezusowi, 228. Piotr Świętego Kato-  
dra Rzymska, 285. Iaką mu gładziny  
iść kazano, 639. Kiedy bądziej do-  
rzał godności Chrystusa, 696. Czemu  
się nie pytał gdy Chrystus namieniał  
że go ieden wyda, 1002.

**Pismo S.** Tego do żartow za-  
żywać czego jest znakiem, 936.

**Placz**, Których płaczących Bog  
błogosławi, 110, 114. & 112. & 107.  
Iako ich cieszy, 138. Iakim płaczem  
wszystko się od Boga otrzymuje, 119.  
Iaki płacz weseli serce P. Jezusa, 128.  
& seq. Kto ma dar płaczu wolny od  
czarń, 145. Kto więcej płacze ten jest  
większym, 160. Placz nasz iako in-  
nym pożyteczny, 154. Gdzie nayspo-  
sobniejszemu płakać, 195. Placz kto-  
ry P. Jezusa znajduie, droższy jest niż  
olejki drogocenne, 263. Wielki krom  
grzechy nie pożyteczny, 661. Czy P.  
Jezusa wielorakie były, 712. Placz wie-  
le wymodzi może, 844.

Placz komu P. Jezus w puściźnie zo-  
stawił, 1009. Placzu w niebie nie bę-  
dzie, 1018.



**Pobożność**, Do pobożności wstęp  
najpierwszy, 86r. Ma się każdy do niej  
pobudzać widząc u drugiego, 991. Po-  
bożność *vide* świętobliwość.

**Pochlebca**, Pochlebcy do utraty  
dusze przywodzą, 21.

**Pościechą**, Pościechą z kogo mo-  
że być prawdziwa, 752.

**Początek**, Od dobrego począt-  
ku nie trzeba się oddalać, 509. Zle  
początki małe do wielkiego złego pro-  
wadzą, 687.

**Podągra**, Podągrę więzienie u-  
zdrowiło, 172.

**Podatki**, W podatkach wymy-  
ślaniu iaka nieprawiedliwość, 715.

**Poddany**, Poddąństwo wierne  
iako wiele zasługuie, 288. Poddani co  
widzą w starszych, to czynią, 950.

**Pogánin**, Pogánie nie są ekslu-  
dowani od nieba, 357.

**Pogrzeb**, Przy pogrzebie mniej  
czci y honoru pospiech czyni do nie-  
ba duszy, 1015.

**Pokarm** ludzki iaki był przed  
tym, 138. Od którego pokarmu spe-  
tyt ginie, a od którego się naprawuie,  
685. Pokarm który jest *cum ve*, a kto-  
ry *sine ve*, 444. Pokarm Iezusa, 204,  
& 599.

**Pokora** do nieba wiele pomaga-  
ga 19, & seq: iak zyskuje, 230, & seq:  
zasługuie przed Bogiem, 234. W  
świętobliwych iaka powinna być, 75.  
Im potrzebna, 215. Świętym czyni,  
324. Nayobroniey wychodzi z siodeł  
świąt, 790. Do niej co należy, 342.  
Jest drogą do nieba, 540. Iako pomaga-

ga człowiekowi, 2957, & seq: & 1025.  
Nikogo nie unia, ale wynosi, 1051.  
Do umiętności przywodzi y prow-  
dzi, 1070. Do pokornego P. Iezus się  
zblizá, 102. Pokorni ná co sposobni,  
529. Co jest być pokornym, 915.  
Czego po nich Pan Bog chce, 379. Po-  
kornym doskonałe nie zaraz może być  
1030. Pokornym po żydowskiu nie  
trzeba być, 1042.

**Pokoy** czynić między ludźmi  
zasługuie przed Bogiem, 823. Nie mo-  
że być bez wojny pokoy, 826. Cho-  
ragiewiego iaka, 827. Z kim razem  
chodzi, 875. Iako go kto może mieć,  
885. Co do niego należy, 890. Po-  
koju Kościół kiedy upadł, 212. Kto  
chce mieć pokoy co ma czynić, 770.  
Ktorzy go mają ná sercu, 298, & 914.  
Niepokoy w człowieku z czego bywa,  
397 & f. seq: Pokoy Chrystusow nie  
jest bez wojny, 825. a iako to pokoy  
Chrystusow przynosi niepokoy, 897.  
Iako się podoba pokoy Panu Iezusowi  
między ludźmi po czym poznąć, 830.  
Pokoy co znaczył u Żydow, y Gedeon  
z opowiedzianego iako ukontento-  
wany, 866. Pokoy iako sobie każdy  
może czynić, iaby w nim Pan Iezus  
mieszkał, 875. & f. 907.

**Pokusa**, Pokusy cierpieć idzie  
w pokutę, 19. Większych náś silę  
ludzka Bog nie przepuszcza, 95. &  
450. Od nich płacz uwalnia, 145. Co  
im jest straszniejszego, 197. Iako się ná nie  
odzywać, 296 & seq: Nie są grzechem  
aby nie pozwałić, 160. Zaraz ie po-  
trzeba zwyciężać, 918. Komu nie szkoda  
dź, 1028. & seq: Każdy ie zwycię-  
żyć

żyć może wsparty od Boga, 496. Iá-  
ko ie zwyciężył Alexy S. 264. Ná to  
potrzebná ufność w Bogu, 509. Spo-  
sob ná toż, 611. Odwagi ná to potrze-  
ba, 619. Ná pokusy obroná, 683. Mo-  
dlitwá dobra, 1077. & seq. Po nich  
Bog przybywa z pocieszenia, 663. roku-  
sy które są modlitwy, 578.

**Pokutá, Do Pokuty náwrociło**  
miłosierdzie, 16. Czemu ia każdy  
powinien sobie zádáwéć, 17. Czego  
boiażń do niey pobudza, 23. Zá co-  
dze grzechy podoba się Bogu, 25. Bez  
niey nie powinien żaden umierać, 80.  
Pokuty drogá morzem, 100. Nie prze-  
stánná ma być pokutá, 355. & seq.

Iest początkiem życia światobliwego,  
411. Wesele serce Ralezusa 123. Zná-  
czań w rozboyniku, 13. Do pokuty  
náwrociła S. Ludwiná grzeszniká, 147.  
pokuty przykład, 118. pokuty maiey-  
szej potrzeba, gdzie płacz większy,  
167. Náznáczona pilnie odráwować  
pożyteczná, 422. Do śmierci iej álbo  
choroby nie odkládać, 458. & seq.  
W zászétey nie przestáwáć, 509. Wiel-  
ka wedle grzechow powinna być, 518.  
Prawdziwa od czego się zászyna, 519.  
Co skutecznego do pokuty pobudki,  
518. Pokutá przeznácza do niebá szło-  
wieká, 583. Lżeyszá tu ná świećie, ále  
trzebá czynić godną, 671. & 683. &  
seq: Iáká nágánná, á iáká pożytecz-  
ná, 670. Prawdziwa czego potrzebuie,  
790. Iáká iest, 860. & 915. & seq:  
Prédka pomága do powstániá z grze-  
chu, 1019. Do pierwszego stánu przy-  
prowadza grzeszniká, 895. Pokutá iest  
iáźniá duszy, 1016. Pokutuiący mi-  
lzy iest Bogu niż niewinny, 651. Ser-

ce iego iest chlebem Iezusowi, 595.  
Iáko ma zádáwéć zá grzechy 678. Zá-  
skáwe ná się oczy Boga obráca, 787. &  
seq: W miłego się przemienia P. Bogu,  
798. rokuwácych Alleluia, 812. Ká-  
mien y míasé, 813. Nieprawdziwie po-  
kutuiący trudny do uleczenia, 843. &  
seq. Pokutá miłsá P. Bogu wespól czy-  
mioná, 863. pokuty lekkosć czyni lá-  
twym do grzechu, 1085. rokuuiący  
pólagá S. iákimi Bog obdárzył dárá-  
mi, 1106.

**Politowanie** náń nędza drugich  
máiącym, Bog ásytuie, 823.

**Pomiárkowanie** káždemu náleży  
mieć z sobą, 702.

**Pószadzenie** vide Sad.

**Poset**, Poselstwo Swieckie ná  
czym iest, á Boskie ná czym? 1057.  
& seq:

**Postuśenstwo** P. Bogu iáké się  
podoba, f. 6. Ná Sądzie Boskim wy-  
gráwáć bédzić, 38. Błogosłáwionym  
czyni f. eodem, Lepsze iest niżeli roza-  
kazanie, 101. Iest enoty znákem, 106  
Iest y światobliwosći, 215. & seq. W  
nim się zbior enot zámýka, 38. Cier-  
pliwości uszy, 137. Od pokus uwál-  
nia, f. eodem. Z cierpliwościá ma  
być, 229. Fortunnie y duchownie zá-  
slugie, 262. & seq. Stárszym iest od  
Boga, 353. Spósobnym czyni do Prze-  
łożenstwa, 422. Posłuszny Bog  
sprzyia, 523. Posłuszny ledwie zgrze-  
szyć może, 38. Przykład posłutzenia,  
Awá, 105.

**Pospolitosć**, W pospolitosći żyia-  
cemu nie trzebá być singulárystá, 248.

**Post** nie szkodzi piékney uro-



dzie, 44. Post ma być u kżtego nie obłudny, wesoły, smarowny, czysty, bogaty, 554. Czemu wesoły y wesołego zacząć, 554. 556. Zaczęcie jego dobre powinno być, 555. Ktore każdy ma że mieć y chory, y ubogi y iakomy, 558. Post przy heretykach służy iako mądrze chować, 93. Post na co pościemy, 557. Chrystus go zalesa, 562. Komu holduje, czy duży, czy cięzki na usługę, 568. Iaki lepszy, czy dobrowolny czy poniewolny, 573. Do nieba zaprowadza, a kto nie pości święta sobie umnieysza, 576. Droga do nieba napelnia, 587. Jest na zdrowie lekarstwo, 589. Życie przeciąga długie, 646. & 652. & seq. Jest sposobem na uśmierzenie pokus, 612. Czarci się go lęka, 591. & 672. Jest bankietem przy szłym niebieckim, 646. Umnieysza mak 670. Iaki ma być y na czym zawisł, 677. Przykazania Boskie naprawia, 688. & 693. Co w nim godnego nagany, 704. & 773. Jest palną poszczepym, 722. Jego pożytek, 630. & 684. Nim się przysługowali P. Bogu święci, 635. Jest frenum peccatorum, 678. Spokój dla Iezusowych naśladowników, 708. Post przy ludziach, 618. Trzech postników 40. dniowych, a iako z niemi post pościć, 610. Poszczepcy P. Iezus czemu sobie nie pozwolą prezentować chleba ale kamienie 526. Czego P. Iezus w poście pragnął, 599. W Post pierwsze Czwartkowe nabożeństwo za co ofiarować, 763. Post dwoiako potrzeba pościć, 606. y iako pościć, 612. Iako dla P. Iezusa pościć, 740. Błogosławieni ktorzy poszczep, 666. & 712. & 718. & 193. Szczęśli-

wi, 672. Na co zarabiają, 617. & seq. & 623. Prędcy rzeczy Boskie poymuia, 623. Aniołowie się w nich Kochają, y służą im, 798. Na nich Pan Iezus iakę swięć wyraża, 806. Pościć dla czego y do Panów należy, 617.

**Potępienie.** Potępieni z wielką fercą Iezusowego boleścią będą skazani na męki, 993. Ich piolinka 1104. *Potępienie vide Piekło.*

**Potyczka.** Przed iaką potyczką y iako mamy być Wiktorami, 569.

**Powietrze.** Od Powietrza chleba święcony uzdrawia, 261. Iako ie Makary S. ukromił, 815.

**Powołanie.** Na Powołaniu od Boga wszystko dobre zawisło, 84. Do niego każdy się ma spłobić, 254. W swoim każdy może być zbawion, 329. Powołanie Boskie, albo wołanie do siebie iakie jest, 1025. Na miłosierdziu y łasce Boskiej zawisło, 966. W powołaniu swoim Bog dżiwny, 397. Ktoray jego godni powołania, 480. Do siebie wzywając na wołać, 616. Myli się kto rozumie że zawsze wołać gotow, f. 475. & 481. Powołanie od Krzyża uszynione, 344.

**Pożądliwość** iako gasił Iakub S. Pustelnik, 479. Iaki ogień na ten ogień najlepszy, 480. **Pożądliwość,** vide Nieczyśćć.

**Poznanie** siebie samego dla czego powinno być, 4 & 5. f. 51. & 184. Co powinno mieć w sobie, 610.

**Praca.** Do pracy iako nas wiedzie P. Iezus, 257. Przed każdą pracą wzywać Boga potrzeba, 442. Praca iaką wś. modo operatur Zbawiciel Bo-

gu Oj.

gu Oycu przypisał, 353. & seq. Praca do zasług na Niebo nie przekładza, 601. Która od Boga odrywa niebezpie- śliwa, 644. Fortanę rozmnaża, 710. Która się godzi, która nie, 833. Zy- wort światobliwego nie łapieci, 834. Łaskę Bożą y fawor zasługuie, 835. Gdzie kto pracuje dla Boga, tam go Bog ciełzy, 640. Przed taką pracą ma poprzedzić przygotowanie, 654. Dla Boga praca nie przykra, 839. W wboгим stanie pożyteczna, 848. Ka- żdy pracować powinien, 967. Lepiej pracować niż kraść, 819. Praca święta ciężka, a mało zyskuje, 979. Dla nie- ba lekka a wiele zyskuje, 977. & 995. Niepracujący czy może co zyskać, 1007.

**Pragnienie.** Na uśmierzenie pra- gnienia co najlepszego, 732. Pragnie- nie Bog cudze uśmierzał, a czemu P. Jezusowego nie, 734.

**Prawda.** Przy prawdzie stoja- cym cierpieć się dostać, 55. Powinni- śmy przy niej stać, 104. Dla niej cierpieć chwalebna, 138. Prawdy wy- znanie zawsze bezpieczne, 218. Gdzie prawdy nie było, f. eodem. O prawdę gniewać się nie przystoi, 339. Tęż nie słuchający na zły koniec wychodzi, 692. Prawda kto idzie, bezpieczny y od nieprzyjaciół, 744. Mówiący pra- wdę musi przycierpieć, 911. Prawda nie może być pobłażliwa, 1005. W pra- wdzie Duch S. się kocha, 1023.

**Proroctwo.** Iakie są proroctwa niebezpieczne, 97.

**Prostota.** W czym się prostota P. Bogu podoba, f. 6. & 778. Iaka się podoba, 306. Iest miła P. Jezusowi,

1107. Iest sposobniejsza do poznania tajemnic Bożich, 90. & seq. Iey się Bog obdawa, 162. W prostocie może Bogu służyć, 431. Prostakom Bog sam służy, 47.

**Proszanie** gdzie iest nie dos- brego nie ma, 97. Wszystko złe sprá- wuje, 279. Proszający iako złe czy- niący iednakie od Boga zasługuie ka- ranie, 468. Na proźniaków wlił o- gon kto karał dawon, 835. Z czego ich poznawano, f. eodem.

**Przekleństwo.** Iako się często na przeklinających, często obraca, 483. Przeklinający się dla fałszu skarany od Boga, 891.

**Przełożony.** Przełożenstwo do- nąprawy swoich dwójaki ma mieć spo- sob, 144. Każde iest od Boga, 354. Iest ciężarem Anielskim, 927. Iest tru- dne w dobroci swojej, y czemu się na to mają reflektować Przełożeni, 929. & seq. & f. 932. Przełożenstwu który y iaki najlepszy iest, 432. O dobrych przełożonych Bog ma sprawę, 397. Przełożeni za poddanych często po- kutować muszą, 472. Przełożonych iakich Bog każe słuchać, 627. Czemu choć złych cierpi nie znosi, 628. Prze- łożeni iako sobie mają poczynać ze ztemi, 657. Iako strasować y napomi- nąć, 669. & f. seq. & 880. Mają się starać o dobrą opinię, 710. Dla nich nauka iako się mają obchodzić z swe- mi, 815. & 818. & seq. Iakich mają słow używać, 849. Aby posłusznych poddanych mieli, 872. Powinni same- do sławać, 877. Krzywd swoich zapo- minać, 901. Ich powinności iakie, 924.

Z cze-



Z czego się mają szczyścić, 935. Z dobre-  
go przedłożonego czego się spodziewać,  
933. Po przedłożonych czego P. Iezus  
potrzebuje, a oni jeżeli się dobrze za-  
chowują co P. Iezusowi dają, 942. &  
949. Powinni to czynić co rozkazują,  
548. Iący są do rzędu sposobniejszy u  
P. Boga, 964 & seq. Na co się mają  
reflektować, gdy nieposłusznych mają,  
1008. Co w swoich poddanych zna-  
cie mają, 1039. Są to iako Gigałowie,  
falsz odem. Mają się starać dobry przy-  
kład dąć, 1098.

*Przemienienie Pańskie* vide P. Iezus:

*Prześladowanie.* Zkąd się po-  
czątek wzięł prześladowania, 203. Iá-  
ko pomaga do Niebá, 208. & 171. Z  
temi co czynić co nas prześladowa, 241  
Tych kochać y z nich się modlić, jest  
znak przeznaczenia do Niebá, 283.  
Prześladowanie Świętych, Bog nawle-  
kają chwałę swoją obraca, 254. prze-  
śladowa iebłogosławionemi czyni, 258  
Dwańskie choroby uzdrawia, 272. Ie-  
go gorzkość, jest słodyczą letatstwu, 284  
Tám większe gdzie większa cnota, 440  
Toż cierpieć komu jest zwyczajną, 721  
A to cierpiąc P. Iezusem się wkrzyżowa-  
nym umacniać, 999. Toż cierpiąc po-  
winien być każdy nieporuszony, 914.  
Z niego chwałę y wywyższenie bierze-  
my, 1094. & seq. Drugiego prześlá-  
dujący nie może być bez utrapienia,  
359.

*Przeznaczenie.* Przeznaczonych  
do niebá iáka powinność, 4 & 5. Oko-  
ło nich ma Bog opatrność, 161.  
Wielákie im uprzata trudności, 351.  
Wszystko się im w dobre obraca, 1034.  
Niemi się od wieków Bog cieszył, 959

Kto jest przeznaczony, będzie zbawio-  
ny, 171. przeznaczenie do Niebá kto  
sobie obiećować może, 745. przezná-  
czenia do Niebá znaki, 947. & 976.  
& 983. & 990. & 993. & 1006. &  
1013. & 1019.

*Przyjaźń y Przyjaćiel.* Przyjaćie-  
le w godzinę śmierci którzy odstepu-  
ją, 17. Ktorzy nie? 28. przyjaćiel iá-  
kich sobie przybierać, 558. Dla cze-  
go ich czynić potrzeba, 626.

*Przyjaćel.* Na sądzie Boskim  
nie nie pomoże, 36. Zświatobliwy  
wielki pożytek, 390. Z dobrymi ná  
pożytek wychodzi, 317. Duchowna  
jest chwalebna, 317. Tey przyjaźni  
znaki, 318. Między ludźmi iáka bydź  
powinna, 760. Co ją alternie, 774 &  
seq. przyjaźni znak, 1075. Te rozry-  
wájący jest kákołem, 434.

*Przykazanie Boskie* czemu z iá-  
śnacyją twarzą przyniosł moyses, 720.

*Przykład.* Zá złym przykładem  
prędko ludzie idą, 228. Dobrym ka-  
łdy może uczyć, 251. prędcy do do-  
brego pobudzi, 718. Na nim wiele  
należy, 1092. przykładu dobrego y  
złego wielka jest siła y moc, 627.

*Przymówkę* cierpieć jest święto-  
bliwości stopień, 427.

*Przyśięga.* Przyśięga przy fałsie  
niebezpieczna, 248. Iáko ją w sobie  
ieden k rał. 17. Krzywoprzyśięgłych  
kara, 54. & 984.

*Przytomność* Boga czemu czło-  
wiek w pamięci powinien mieć, 40.  
I tóż dla czego nie ziwłze przy czło-  
wieku przytomna, 487.

*Psalmodya* Iáko jest Bogu miła,  
524.

**Pustelnik** jeden o trzech kartach  
Kiege czytał. 49. Inny za pyzaz mysl  
potępiony. 98. pustelnikowi w osobie  
Chrystusa wzrusz się pokazał. 445  
pustelnik p. Iezus. 575.

**Pycha** co w człowieku sprawuje  
y iako rozum zastępie. 477. Z takim  
okiem chodź. 491. Strzedz się iey  
potrzebą. 505. Ryszay jest bliski u  
padku. 480. Prędko w grzech wpadł.  
1014.

## R.

**Rada.** Rady młodych nie za-  
władzi słuchac. 89. Kto rady nie słus-  
cha prędko zbłądzić może. 442. Rada  
zła porádnikowi szkodliwa. 713. &  
763. I dobrego nadwatli. 758.

**Rana.** Rany Iezusa są znakami  
szczęścia. 37. Z nich wypłynęły Sakra-  
menty. 108. Są każdemu pociechą,  
obroną y ucieczką. 451. Są na wszy-  
stkie grzechy lekarstwem. 663. Są kry-  
nicami. 910. Do rany boku Iezusa na-  
bożeństwo na iaką intencję mieć po-  
trebą. 674. Pięć ran w Ciele Iezusa  
na co roztają. 664. & f. 873. 880. &  
seq. & f. 883. 890. & 892. 908. 915.  
& 960. Czemu tylko pięć potrzeba  
było mieć Chrystusowi. 897. & seq.  
& 904. Na kogo ich chowa. 966  
Do nich nabożeństwo bardzo pożyte-  
czne. 868. & 869. Iako cięsz Swię-  
tych. f. eodem. Czemu ie Chrystus  
pokazał w rękach y w nogach. & w gło-  
wie nie? 900. & seq. Rany Iezusowe  
z herb Krolow Portugalskich na cho-  
ragwi. 881. Rany swe Antypater cze-  
stnu Angustowi prezentował. 873. Od  
kogo rany żołnierzyow płaszczem ob-  
winił. 920.

**Ratunek.** Kto drugich w potrze-  
bie ratuje. Tímego się ożartuje. 312. &  
seq. Kto go tak swoim. iak y obcym  
nie umyka. do Boga się zbliża. 501.

**Ręka.** Ręka widziana pod skrzy-  
dlami Orła. 201. Iaka chwalebna y  
chwalebniejsza. 282. Lewa iako się  
tłomaczy w piśmie S. 332. Ręka pi-  
sząca przy narodzeniu Gurlaka. 856.  
Ręka człowieka która się do Boskiej  
zbliża. 501. Czyja ręka iakmużnę dą-  
żająca zasługuje bieżniey. 502. Z ręki  
złej y iakiej daru P. Iezus nie przyi-  
muie. 597. Iako się z ręki człowiek  
może poznawać przed Bogiem. 886.  
Do tychże potrzeb y fersa. 891. Ręka  
Boska iako człowieka przemienia. 1034  
Ręce ludzkie iako powinny pokazywać  
miłość Boską. 97. Cudze dobre. ale  
nie zawsze pożyteczne. 708. Pracują-  
cych iakie y proźniaków. 835. Cze-  
mu związane onego na gody przycho-  
dzącego. 465. Ręce czyie są. które  
miały za żywota y po śmierci dotrzy-  
mały. 1001. Ręka Boska ciężka jest  
684. Iako ją możemy całować. 892.  
Co w młodych sprawuje. 476. Ręce  
Boskie iako sporze są. 708. Są zię-  
mą żyzną. rodzyzną. 717.

**Roboty** vide Praca.

**Rodzie.** Rodzicy powinni dzie-  
ci na naukę do Kościoła prowadzić.  
218. Aby dziatki mieli co mają za-  
chowac. 288. Za dziatki pokutować  
muszą. 472. Ich błogosławieństwo  
mieć Syna Káplanem. 259. Na co do-  
bra swoje obrócić mają. gdy Bog dzia-  
tek nie dąie. 485. Czemu niewiedno  
dziecięć khać mają. 515. Powinni przyi-  
mować



mówić iakie im Bog dacie? czy Córki  
czy Syny. 680. Dać dobry przykład  
dzieciom powinni, 628. Iako sobie ma-  
ją poczynąć z działkami ziemi. 657.  
Często nam dobrze dziecie dla dobrych  
dziatek, 680. Czego mają przesłu-  
żyć w nich, 989. Rodziców usłano-  
wanie jedna u P. Boga iakę, f. eodem.  
Rodzicom potrzeba się starać o dobra  
opiniją, 720. Mają łagodnych a nie su-  
kliwych zażywać słow. 849. Aby po-  
słusznych Synów mieli, 872. Niepo-  
winni dziecię pieścić, 870. Powinni do-  
brych opatrywać nauczycielow, 956.  
& seq. Mają się starać dobry przykład  
dać, 1098. Ich światobliwość swiato-  
bliwości dziatek nabawia, 871. Rodzi-  
com pierwszym iaka po grzechu cięż-  
kość, 1055.

**Rok**, Na Rok nowy dwofe swia-  
tła, 199. Czemu się zaczął? a Iezu-  
s, 166. & 195. Rok stary iako koń-  
czyć, 163. & f. 159. & seq. Przy no-  
wym roku oczy przed się obrócić, 175.  
Co uważać, 177. Co nam potrze-  
bne, 191. Iako go nam zaczął P.  
Iezus, 178. & seq. Od odmiany, od  
osiary, odelekeyi, 130. Woda do u-  
mywania się, 189.

**Rola**. Dwie role, jedna dziwnie  
żywna, druga nierodzayna, 453. &  
seq. Rola która jest, na ktorey káko  
ju nie było, 460.

**Roskazywanie**, Kto najgodniej-  
szy y sposobniejszy do roskazania,  
fol: 1008.

**Roskoś**, Roskośzy przypomnia-  
nie utrapieniem będzie potępieniem,  
108. & seq. Niebieskich y Ziemskich  
Bog niechce łączyć, 1038.

*Roskośaiebińska vide Niebo.*

**Rozum**, Na rozumie swoim  
sądzić się nie trzeba, 442. Rozum jest  
skiem które strofale rozum Ewange-  
liczny, 463. Co go zaciemia, f. eodem.  
Rozumu światło miłość własna zaci-  
mia, 469. Iako go pycha zaślepia, 477.  
Iako ciemność albo nieczyść, 482.  
Iako chciwość y łakomstwo, 498. &  
seq. Rozum pokorny Bog więcej o-  
świeca, 1060. Rozum y umiętność.  
Pan Bog iakim dacie, 1070. & seq.

**Rozumienie**, Dobremu o sobie  
rozumieniu potrzeba korespondować,  
141. Dobre rozumienie iako y kro ma  
fol: 111.

**Ryba**, Czemu ryba pieczona  
po Zmartwychwstaniu swoim P. Iezus  
Apostołow częstował y co znaczy ta  
ryba, 818. & seq. & f. 899. & seq.  
Ryba ranna do wody się nigdy nie zbli-  
ży, 886. Rybołstwo czemu się podo-  
bało P. Iezusowi, 818. Ryb w morzu  
rodzay który się okrętóm przypatruie,  
fol: 1035.

**Rzemieślo**, które się P. Iezuso-  
wi podobalo, 838.

**S.**

**Sakrament Najś** przy śmierci  
ciemności rozpędza, 26. Znaki przy-  
miorow iego mają nas cieszyć, f. eod.  
potrzeba aby był przy nas w godzinę  
śmierci, 27. Do iego przyięcia co po-  
magá, 33. Sposobny do godnego przy-  
ięcia, 681. & 779. & 63. Przygoto-  
wanie iakie ma być do tegoż, 780. &  
782. & 789. & 797. & 174. & 801.  
Do niego przyślepiającemu czemu mo-  
dliwy rey Kościół Boży każe zażywać

*Domi-*

*Domine non sum dignus* &c. 324. & 326. & 350. & seq. & 561. Słodycz nam w uściech zoltawie, 59. Do niego przystępującym iako bydłakami być trzeba, 68. Wiara go dochodzić a nie zmyśłami 101. iako go mieć uślawicznie przy sobie, 69. Iest prowiąntem na tamten świat, 103. iako się do niego woda zbliżyć y płynąć, 105. iako się to zgodzi że się niego dnemi czyniemy, a przecię P. Iezusa przyimuiemy, 130. Sakrament Nayś: rozdający Kapłani o co mia prosić P. Boga, 136. Anieli im asystują, 242. Tam P. Iezus iako się ślepym udziela, 66. Czym go sobie wyiednywać mamy, 139. Do uznanowania jego co aa: leży, 161. Nayśw: Sakrament do wie: czerzy się rowaś, 139. Iest chlebem, 601. Czemu pod osobami Chleba, 305. & fol: seq: iakim iest chlebem krory tu czy, 641. iako figurie on chleb a puszczy rozmnożony, 680. & seq: Czemu go Kościół Boży pod iedną chleba osobą daie, 703. & 705. Ze się nam dał Pan Iezus w Nayśw: Sakramencie, czym oddawać, 153. W tym: że iako dziecię się pokázował, 180. Kaskawa postać jego, 220. O adoracyi jego, 209. Co do niego pobudza, 212. iako mu nasze niedostatki prezentować, 307. iako się w nim providencya Boska wydaie, 308. iako się przed nim z płaczem popisować, 261. Bog nas przez niego wywyższa, 265. Szczęśliwość iaka człowieku, 343. Wieloraka y iaka godność powinna być w przyimowaniu, 350. & seq: Ma poprzedzać pragnienie, 456. Iego na czyniem są ięzyk y uśta, 490. Z nie:

godnych tego stołu P. Iezus godnych czyni, 653. Częste do niego przystępowanie pożyteczne, 686. Z iaka intencya ma się przystępować, 693. Czemu różni różnie przystępują, 687. Przygotowanie się do niego pokazuje one sława: *Eccę Ancilla Domini*, 699. & fol: seq: Często przystępujący powinienn co osobliwego pokazać, 705. iako dawnych naśladować Zydow w przyimowaniu iako nie, 784. Po przyjęciu o co mamy prosić, 800. iako inza droga odchodzić, 212. iakiemi odchodzić, 508. & 534. Do tego sto: lu iakie było uczęszczanie od dawnych Károlikow, 324. Nasw: Sakrament iest Ciáło od P. Iezusa ofiarowane na anátomię, 147. Dla niegodnie przystępujących różne plagi Boskie, 410. W tychże różne twarzy widziane, si eodem Nayśw: Sakrament iest pokarmem *sine ve*. na częste upadki iest pożyteczny ten pokarm, si eodem & seq: Iest ziarnem wybornym 446. Rozpędza nienawiść. oświeca rozum, 489. W człowieku iest iako ziarno rzucone w ziemię, 500. Iest słodycz Męki Iezusa, 503. Wiele prowadzi datow za sobę do ferca, 521. Oczy otwiera y bogactwa ma w sobie, 640. Iest tarczą y koroną, 683. Skutek Nayś: Sakramentu, 684. Iest lekarzem ciała y duszy, 735. Iest strożem, 754. Łaczy nas z Świętymi w Niebie, 447. iako mu przybytek budować w sercu, 639. Co go od nas odrąza, 685. Nabożeństwo do Nayś: Sakramentu zasługuie, aby człowiek nie zchodził z swiata bez przyięcia iego. 472. & 551. & 559. W Nayśw: Sakramencie iest rzetelna przyto:



przytomność P. Iezusa, 519. Z nim po-  
żyteczna zabawa człowiekowi, 520.  
Tám jest pod figurą Gospodárza figia-  
cego, 522. Iáko nam owoc z Ráiu drze-  
wá prezentuie, 590. Czym go może-  
my ukontentowác, 599. Kto ná nim  
przemogł że się nam pozwolił tak po-  
żywać, 600. Czyni przez to prośbę  
swoich którzy iego są, 637. Iáko się  
ma od obżartuchow, 706. Do nawie-  
dzenia Kościoła gdzie wystawiony P.  
Iezus, co ma nas pobudzić, 553. &  
577. & seqt. W śmym Kościele Káro-  
lickim jest nayprawdziwszy ten Sákrá-  
ment. 759. Do przyięcia Nayśw: Sá-  
krámentu podczas Wielkieynoey iáko  
się mamy śławić, 811. Iáko przyimo-  
wác y od niego odchodzić, 812. &  
seqt. Iáko nim w ten czas Kościół S.  
części, 813. Do tego przygotowanie  
814. O co prosić, fol: eodem. Iáko  
iayko Wielkánocne reprezentuie, 819.  
Czemu do niego przyrownány, 842.  
iáko umácania káżdego, f. eodem.  
Po przyięciu Nayśw: Sákrámentu iáko  
odmianę czynić, 820. W przyjmowa-  
niu powinniśmy mieć pamiętkę męki  
iego, 829. Ktorzy do niego nayosobli-  
wiey máją mieć prágnienie, 840. Z  
którym równá się cudem y mánną,  
900, & 955. Jest rozweseleniem zbo-  
láfego serca, 901. Iáko się nam każe  
kupowác, 923. Iáko się do niego przy-  
gotowywác, 910. Naylepsze przygo-  
towanie, 1038. Przystępowanie iákie  
ma być, 1046. & 1097. W Nayśw:  
Sákr: Pan Iezus iáko to jest naylepiej  
Bogiem náfzym, 896. Iáko w nim  
pokázal przyspieszenie śmierci, 897.  
Czemu po postánowieniu Nayśw: Sá-

krámentu kázal pamiętać o tym, 926.  
W tym nam się zupełnie oddał, á to od-  
danie komu pożyteczne, przez to ma-  
chce odmienić, fol: eodem. Karmić  
się nim ciáślu y duszy pożyteczná, 952  
& 1046. Iáko się dobroć P. Iezusa w  
tym wydaie, á rozlegleyszą kto twier-  
dzi nád Wcielenie, fol: eodem & seqt.  
Pan Iezus odchodząc do niebá, tu się  
nam zostawił, 916. W Nayśw: Sákrá-  
mencie Pan Iezus iáko się Pásterzem,  
wydaie, 953. Kto go często używa, y  
ma nábożeństvo, jest prawdziwą owie-  
czką Pána Iezusa, 955. W Nayśw: Sá-  
krámentie iáko mamy uważać *medi-*  
*cum minutum*, 971. & 1002. & 1003.  
Nayśw: Sákráment jest cud nád cudá-  
mi 1003. Spráwiedliwych wutrapie-  
niach ciészy, 1002. Lécny przystęp  
do niego, 1004. Tým Pan Iezus iáko  
jest náfzym, 1005. Týmże iáko jest  
cierpliwy, 1014. Czemu nazwany Wiá-  
tykiem, 1046. Te słowa iáko się o  
nim werifikują, *Ece positus est in si-*  
*gnum &c.* 1047. Co ma nas pobu-  
dzać do ukłonu, 1048. Prágnieniem  
y nábożeństwem iákim mamy się po-  
budzić do niego, 1088. W nágodę  
czego nam zostawiony, 1091. & 1093.  
Pan Iezus w iákiej nas chce mieć dy-  
spozycyi w iákiej byli Vczniowie przy  
Wniebowstąpieniu iego, 1088.

*Sąd Boski.* Ná Sądzie Boskim  
czemu będą gáśły luminátze, 1. & 12  
& 13. Ná Sądzie Boskim co pomoże,  
4. Co záfposob iáskawy ziednáć sobie,  
f. eodem. Miłóśierdzie obśławác bę-  
dzie, 5. & 16. Ktorzy przyłaciele mo-  
wić będą, 28. Ktorzy nam nie nie mó-  
gą, 36. Co złym naystráśniejszy  
go bę

go będzie. 32. Sąd Boski aby nie był straszny co czynić, 17. Sądniego dnia każdy bliski, 21.

Sądny dzień iako jest dzień wagi, 22. Czemu się go bąć potrzebą, 23: potrzeba nań pamiętać, 47, & 49. Jest za płata wzytkiego, 27. Sąd Boski komu będzie przeprawą do Nieb, 33. Aby tam być wesołym co czynić trzeba, 34.

Tenże nas do światobliwości pobudza, 56. Wzysłko wyławi y odkrycie, 57. Co go czyni straszny, 61. Dla czego straszny, 66. Trzeba się na niego gotować, 71. Aby Sędzia łaskawy był z pragnieniem go czekać, 76. Czemu Sąd uniwersalny będzie, 88, & 113.

Kto się go bardszy boi, 91. Tam się odkryją skrytości Sadow Boskich, 94. Tam wszyscy zamilkną, 110. Pokaże się kto czym jest, 111. Co tam najsławniejszego będzie, 115. Kto y co na nim mówić będzie, 140. Grzesznicy będą poglądać na się z adumieniem, 1056: Tam widziany będzie P. Jezus, a komu najeśnierz, 114. Pokaże się iako był traktowany, 104. Sady Boskie są prawe, 43. W boiażni sadow Boskich powinien każdy być, 349. Pamiętka ich jest pobudką grzesznikom, 518.

Sąd grzesznika iako się reprezentuje w Męce Jezusowej, 561. Iako poznać lekkość Sądu Jezusowego, 731. Sąd powinien człowiek czynić z sobą, 4. Sady ziemskie a Boskie iakie, 731.

**Sadzenie.** Sadzenia bliźniego potrzeba uchodzić, 10. z powierzchni wanych akcyi jest szkodliwe, 101.

**Szczepan S.** Szczepan S. kiedy P. Jezus koronował, 141. Czemu śmierć jego po Narodzeniu P. Jezusa,

144. Z żywota jego nuku, 143.

**Szczęście** zbytnie nie nadaje się 190. W nim być zawsze niebezpieczno 205. Kto jego był pieścidlem, f. codziennie

**Szczęście** vide *Fortuna*.

**Szczodroliwy** iaki kto ma być, 262

**Sędzia.** Sędziowie w bramach miasta dla czego siadali, 310.

**Sen.** Iako y w które sny wierzyć, 311. Snem sil człowiek uabywa 395. We śnie sila się złego dostać, 424. w śnie zypianiu sila człowiekowi Chrześciańskiemu należy, 418. Sny takie o czym kto myśli, 346. Sny iakieśceptować, 1027.

**Serce.** Serce ziemskie które jest, 6 & 7. Ludzkie jest pościelą Jezusowi, 141. Może być y Ołtarzem, 267. Iakie się Bogu podobą, 306. Iako mu tam przybytek budować, 638. Serce nasze jest łodką, 395. Kiedy y na co na tę łodkę poruszenie bywa, 405. Rozmaito na nią wiatry wicia, 414. Zkąd ielsze zamieszanie bywa, 418. Do serca co przez gardło idzie, 409. Do serca drzwi zamykać potrzeba, 516. Serce iakie zasługuie na widzenie Boga, 419. W sercu Ignacego S. Imię Jezus, 405. Serca zła rola aby pożytek wydała co czynić, 518. Na niej dwóch ściegiarzów co ścież, 429. Co Jezus ściecie, 446. u serca nie zawsze stoi Jezus kołając, 445. Co Bog podą do serca na wykonanie, da y moc, 818. W spokojnym Bogu mieszka, 907. Serce iako potrzebne do dobrych uczynków, 891, & 914. Do niego in tro mi siy czatu bronić trzeba, 930. Czemu wolne y czyste potrzeba mieć, 1013.

(2)

**Na co**



Ná co o serce przestrono potrzeba się  
starać, 1043. Iáko z serca grzechy wy-  
chodzą, 1018. Serce nasze jest poko-  
iem Boskim, 1050. Cokolwiek czło-  
wiek Bogu daie, iceli serca nie daie,  
nie ważne jest, 1067.

**Skromność.** Nielkromność w te-  
rażniejszych Chrześcianách iáka,  
1040 & seq.

**Slepotá ná co** pożyteczna czło-  
wiekowi, 536. Slepý wedle drogikogo  
znaczy, 537 & 542. Co był winien że  
był ślepy, 697. Iáko oświecenia do-  
stąpił, 570. Slepá nie dáła sobie mowić  
by była ślepá, 651.

**Slub.** Sluby w dobrych uczyn-  
kách uczynione podobają się P. Bogu,  
95. Choć wolażni y niebezpieczeń-  
stwie uczynionym iáko potrzebá do  
syć czynić, 934. Ile można, 1011.

**Słońce.** Słońcá trzy przy Náro-  
dzeniu Iezusá, 181. Kiedy rąnicy we-  
zło, 218. Czemu się čmiło przy śmier-  
ci Iezusá, 623.

**Słowo Boże** jest iáko gwiazdá,  
407. Gdyná dobrá rolá pádnie, czy-  
ni pożytek, 273. Potrzebuie sercá wol-  
nego, 511. Aby pożytek czyniło co  
czynić, 516. Iáko ie sobie P. Iezus po-  
wáža, 757. Słowo to *modicum*, czemu  
od Iezusá do Vezniów wielokróć wy-  
mowione, 971. & seq. Siedm rázypo-  
wtárzane co znaczy, 973. & 974. &  
977. & 979. & 980. & 984. & 987.  
& 993. & 994. & 1003. & 1010. &  
1011 & 1018. *Słowo Boże* vide *Kazanie*.

**Slugá y službá.** Slugá co ma czy-  
nić, iédno roskázanie wypłniwszy, 269.  
Ná którym miejscu ma okazyá do slu-  
žby Božey, zámtych nie ma ię prze-

nošić, 276. & seq. Nie ma się lenić,  
783. Slugom świeckim náuki z Nayšt-  
Pánný, 707. Iáko ma sluzýć slugá Pá-  
nu swemu, 323. Co do niego náleży,  
y co go záleží, 462. Slugowšzemtžá-  
nych czemu Gospodarz Ewángieliczny  
strofuie, 463. Slugow czemu Krol nie-  
stare tych, którzy potráčili talentá, ále-  
tego co nie nie zárobil, 468. & seq.  
Slugow iáko Pánowie powinni kochać,  
340. Chorých nie májz wypychać.  
355. Ze ieden drugiemu sluzý jest to-  
opátrności Boskiej díelo, 353. & seq.  
Do služby náuki, 819. Sluzý y slu-  
žebnice dla czego powinni być nieme,  
840. Z služby swiátá iáko bráć po-  
chop do služby Boskiej, 920. Slugá  
dobry pod dobrym Pánem, 433.

**Slugá Boski** Slugow Boskich  
zle sádzić niegodzi się, 10. Mruczenie  
w nich być nie powinno, 11. I onym  
sáď Boski strážny, 61. Iácy májz być  
w usłudze swoiey, 155. Czemu od nich  
Bog počiechy oddálá, gdy časem čiera-  
piá, 596. Pozwálá lácwy przýstęp do  
nich: pokušom, v przygodom, 608.  
Sluzý Boscy májz ná tym świećie iná-  
iá, 264. Nie zwierchu ále wewnątrz-  
nie powinni się znáć, 280. I ná świećie  
y w niebie sá slawni, 513. Szečśliwši  
krozy więcey prácnjz ná usłudze Bo-  
skiej, 615. Osobliwšez o nich Bog ma  
čárání, 648. & 287. Iáko im P. Iezus  
pláćí, 743. Do služby swoiey Bog  
przedčíwnie provádží, 235. Czemu się  
od niey nie trzebá oddáláć, 526 & seq.  
Nie májz w niey nic čigžezgo, 550.  
Do niey domowi iáko sá přezškodá,  
619. Z kterých slugow więkšzá B. gu-  
ozdobá, 246. & seq. Podobá mu się  
gdy,

gdy mu kto służy, choć ma przeszko-  
dy, 549. Służyć mu nie dla dobra do-  
czelnego, doskonałości znak, 679.  
Czemu małostką sług zaszczepa się,  
615. Służącym Bogu czego się spo-  
dziewać, 417. Ci znaydują y u nie-  
przyjaciół łaskę, 417. Na służbę Pa-  
nu Bogu czemu Jara młode dobrze da-  
wać, 470. Do służby Bożej czemu  
bárżey obowiązani w miastach, 489.  
W służbie Bożej nie mądz mieścić o-  
stróżnego, 497. Ma być bez respektu  
ludzi, 511. Kto na nie przyśtaie, swo-  
body nabywa, 794. Trudności kto w  
niey nie czuie, 829. Ma być spoko-  
na, 968. Aby prawdziwa była potrze-  
ba łamać trudności, 1027. W służbie  
Iezusa emulacya jest chwalebna, 257.  
& 860. W służbie Bożej na stróż-  
nie spuszczać się, 857. Sługow swoich  
ma Bog wśzędzie, 862. Ci mile nąpo-  
mnienia przyimowali, 908. Łaska ich  
potrawa, 955. Przez niepodobne Bog  
prowadzi ich śródki, 98. Zwyczaj-  
na im mało mówić, a wiele czynić,  
988. Czemu Bog czasem od nich od-  
biera poćiechy, 996. A ktorzy chcą  
być w łasce Bożej, co mają czynić,  
1002. Służyć Bogu szczęściem jest,  
954. & 961.

**Śmierć.** Co około śmierci pą-  
miętać, 11. Złemu y dobremu straszną,  
8. & 9. y czemu straszną, 21. & 32.  
Aby nie była straszną co czynić, 50.  
Kto się iey bárżey boi, 91. Boiaż iey  
iako w sobie usmierzać, 114. Nąd nie,  
a nąd umarłego nie mądz nie okro-  
pnieyszego, 709. Śmierci utarczka z  
żywotem, 15. Na śmierć pamiętać po-  
trebą, 19. Z śmiercią skóńczenie

święta, 21. Przy śmierci co się z czło-  
wiekiem dzieje, 20. Co rozpędza cie-  
mności, 26. Gdy wszyscy odstąpią o-  
kogo się strać aby był, 37.

Ktorzy w ten czas naylepsi prajacieli  
28. Nie pomogą dobre uszynki w grze-  
chach zawżę żyjącemu, 38. Czart  
naybárdżey następnie, 424. W ten  
czas co ma nas naywięcey cieszyć, 573  
Śmierć jest przeprawa do nieba, 331  
Co ją czyni wesolą umierającym, 34.  
& 62. & 71. & seq. & 78. & 601.  
Aby była szczęśliwa, f. eodem & 667.  
Szczęśliwa gdy się doczeka Kapłana, 443  
Aby była dobra co trzeba czynić, 39  
Komu się dobrze nądacie, 43. Pamięt-  
ka na śmierć do świętobliwości pobu-  
dza, 56. & 448. Do śmierci iak się  
gotować, iak do spąnia, 50. W spą-  
niu często przypada, 424. Komu nie  
jest straszną, 57. & 67. Strazy bárżey  
się iey boia, 304. Każdego wiżę, 67.  
Pokaże czym kto jest, 113. Przede  
śmiercią dobrze czynić trzeba, 89. &  
484. Śmierć bliźniego jest upominą-  
czem do dobrego, 260. & 483. Ko-  
mu tytułow y urzędow nie odbiera,  
a z Panami iako się obchodzi, 334.  
Po śmierci człowieka co iego będzie,  
417. & seq. & 492. Z śmierci Zazá-  
rza czemu P. Iezus wesci, 593. Na co  
śmierć y czym jest płodem, 710. Kie-  
dy przestala być naystrasznieyszym  
nieprzyjacielem, 827. Komu jest dro-  
ga do żywota, f. eodem. Jest scabeli-  
lum do nieba, f. eodem. Śmierci w  
łasce Bożej umarłych nie żałować,  
ale wintzować, 832. Iakich umarłych  
plakać potrzebą, 844. & seq. Śmierć  
nie przebiera, 860. Cudza powinna



nam być Pedagogiem, 878. Śmierci bliżki gdy dobrze nie czyni wpul zdesperowany, 905. Śmierć dla Chrystusa rzadka, 960. Śmierć komu wszystko wydziera z rąk, co ma za żywota, a komu nie wydarła, 1001. Śmierć Świętych muzykę wesółą miewa, 1008. Śmierć szczęśliwa Najsł: Panna uprasza, 1020. Do kąd idziesz gdy umierasz, ma się każdy pytać, 1058. Śmierci wiadomość, co czyni, 1099.

*Smutek*, Smutku przyczyna co bywa ciężko, 1021. & seq: W nim co czynić potrzebą, 1084. & seq:

*Spacie vide Sen.*

*Spowiednik* pobłazniacy Penitentowi na Spowiedzi, do piekła od czartów wzięty, 814. O co ma prosić P. Ierusa, 136. Jego rady słuchać do brarezcz, 137.

*Spowiedź* iaka powinna być przed Bogiem, 91. Na niej nie trzeba grzechów tąć, 57. Z dobrej szczęśliwość wielka, 91. Co duszy przynosi, 112. Oczyszcza, 410. nąznacza do nieba, 583. Pokoy przynosi, 713. & 739. Ozdobę, 746. Ciężary znośi, 755. Zamyka czartu gębę, 764. Spowiedź wielomowna która jest, a która nąganna, 659. & 678. Nąganna y cudza, 666. Nąganna y bojaźliwa, 671. Nąganna, niedołączny y smiała, 677. a iako nąganna a pożyteczna, 670. Na Spowiedzi iaki żal ma być, 678. Na niej płacz dobry, 167. Iakim być po niej, 209. Idącym do niej iaka modlitwę Kościół S. przypisuje, 349. Szczera jest błogosławieństwem poczytkiem, 676. & seq: Niema

przysła P. Ierusowi nie dopuszcza, 683. Dożywotnia na co potrzebna, 793. Bez niej zbawion być nie może, gdy może być, 809. Spowiedź jest słodkim iartmem, 724. Icy figurą w Piśmie S., 772. & seq: Do Spowiedzi czemu ciężkość w ludziach wielka, 772. Mowa szczera zupełna na Spowiedzi, czego jest znakiem, 874. Spowiedź aby była prawdziwa, iakim być potrzebą, 915. & seq: Jest iacnym grzesznikowi Boga przednaniem, iolt 1004.

*Sprawniwość*, Sprawniwośći ganie mieysce, 10. Do niej co potrzeba czynić, 29. Kto się funduje na niej umiennie się, 514. Sprawniwośći Boskiej plagom czym się zaskawiać, 291. Sprawniwość która może być niedoślonsła, 1044.

*Sprawniwość*, Sprawniwośći iaka pociesza bądźcie na sadzie Boskim, 113. Sprawniwość nie może być od Boga opuszczony, 310. W czym się rości od zwierząt, 502. Na sprawniwość burza Bog dopuszcza, 598. Z przeciwności większy pochoz biorą do enory, 655. Y bez wołania Bog ich wysłucha, 548. Sprawniwośći zawize ku gorze idą, 719. Sprawniwośći życiym śmierć jest droga do nieba, 837. Y sprawniwośći maia swoje przysady, 838. Sprawniwośći cierpieć jest szczęściem, 985. Aby gorcey szukali P. Boga, co z nimi Bog czyni, 996. Dla czego na świecie maia płakać, 1009.

*Stan*, Przez nasienie upadłe na rola stany troistkie iako się znacza, 283. W stanie każdym może Bogu służyć dobie.

dobrze, 291. Może zbaw on być, 329 & 341. & seq. Który stan komu le-  
piej, Bog wie, 316. & seq. Czyi p-  
śmierci nie ginie szczęśliwy, 334. Dla  
czego każdy powinien mieć w swoi-  
stanie ukontentować, 341. & 355.  
& 360. Podłość jego czym może so-  
bie nągrozić, 341, a który mu Bog  
należny, ma go pilnować, 650. W  
każdego stanu odmianie mamy być  
dobremi, 644. W świeckim stanie mo-  
że być duchownie, 647. Może być  
świętym, 927.

**Stanisław S.** Iako Stanisław-  
mi wszyscy być powinni, 926. Iako  
dzie synom Salacheckim naukę, fol.  
seq. W wielu był podobnym Paster-  
zem P. Iezusowi, 228.

**Strateczność.** W dobrym potrze-  
bna, 465. Stratecznym nąprzedy się  
cierpieć dostać, 55. Stratecznymi po-  
trebą być, gdy idzie o obrazę Boską,  
fol. 87.

**Starość & siary.** Starość iśka u  
Boga popłaca, 359. Iako ma sobie  
utrzymywać P. Iezusa, 340. & seq.

Starych defekty pokrywać chwale-  
bna, 44. Starzy iśki mają mieć spo-  
sob do naprawienia młodych, 144.  
Bartłiej się śmierci boja, 304. Czemu  
ś miłzemi Bogu, 359.

**Stół.** V czyiego stołu P. Iezus  
równiey siada, 306.

**Strosowanie.** vide *Napomnienie.*

**Strzały.** Strzały gniewu Boże-  
go, 290. Strzały Vkrzyżowanemu iś-  
kie posyłać, 292.

**Stworzenie.** Stworzenia inne po-  
znają czas niebepięczęstwą swego,

człowiek czemu nie, 31. Stworzenie  
człowieka na obraz Boski, jest czło-  
wiekowi szczęściem, 348.

**Suknia.** Sukienka Iezusa przy  
śmierci czemu się nie padała, a zasło-  
na rozdarta, 218. O ktora suknią mi-  
my się starać, aby jej nie pomazać, 311.  
Suknią światobliwości na tym świecie  
zdobi, 474.

**Sumnienie.** Sumnienia rachod-  
nek codzienny, y kara, 17. & 148. Su-  
mnienie dobre wesołą śmierć czyni,  
34. Zleżawie lekliwe, 208. Niewin-  
ne w trwodze największej spokojne-  
go człowieka czyni, 402. Poki tylko  
czas omywać sumnienie, 833. Sumnie-  
nie dobre mającego, żadną rzecz nie  
ustrąszy, 919. Czyście dla czego każde-  
mu mieć potrzeba, 1013. Sumnienie  
gdy nas strofuie co mamy czynić, 1079.

**Świat** czym y iako chwyta lu-  
dzi, 86. Madrość jego czemu nie po-  
żyteczna Bogu, 91. Iako sługom swo-  
im płaci, 121. Jest tylko komorą niesz-  
częci, 146. Temu gorzki komu P. Iezus smá-  
kuje, 101. O kogo świat nie dba bło-  
gosławiony, 203. Iako się z swymi hoł-  
downikami obchodzi, 704. Do niego  
być przywiązany szkodliwa, 545.  
Kto nim gardzić bardziej powinien,  
783. Światu kto służy, jest niewolni-  
kiem, 794. Świat jest znikomiy, obla-  
dny, oszukiwający, 972. Na nim mało  
zyska ludzic, 979. A wiele mu słu-  
ży, 984. Jego wygody niebezpieczne,  
985. Za jego dobrami, następnie utra-  
pienie, fraunek, 985. Światem gar-  
dzić, jest znak być w niebie, 990.  
Na świecie wizerko modicum, 991.

Dla



Dla niego pracą młła się zda, 995.  
Świat radości iako z smurkiem łączy,  
1002. Od niego co nas odgania, 1025.  
Iako nas świat od siebie wygania, 1031.  
Na świecie jesteśmy tylko iako pošto-  
wie, 1052.

**Świadełwo**, Iako fałszywego  
świadełwa strzedz się, 674. Świade-  
łwo co to jest, 1089.

**Światobliwość**, Światobliwość  
bez pokory za nie, 215. Co do niej  
pobudza, 56. Iey znak, młłym się  
znać, 75. Kto iey uczy sam iey naby-  
wa, 345. Do teyże stopnie, eodem.,  
& fi 427. Większey Bog nie potrzebu-  
je nād te, która stanowi iego przyzwoi-  
ta, 329. Światobliwości troiákiey wy-  
rażenie, które może każdy zachować,  
345. Światobliwości początek od cze-  
go ma być, 421. Iako może być wię-  
ksza, 465. Iey fundament gárdzić świat-  
nem, 474. Ma być stateczna, uważna,  
nieodmijenna, 582. Iako przywodzi  
do podziwienią P. Iezusá, 560. W tey  
funkcencie każdy ná tamten świat poy-  
dzie, 474. Czym się do niej pobudzić,  
486.

**Światobliwy**, Światobliwym  
prawdę mówić potrzebá, 84. Z takich  
ludzi miłstom obroná, eodem. Świa-  
tobliwi radzi okrywają cudze występ-  
ki, 247. Co im jest zwyczajná, 399.

**Święto**. Święta Kuczki czemu  
się zowią, 8 & 7. Święta nie szanują-  
cym co się stało, 64. Święto trzech  
Kroli czemu się z Wroczystością odprá-  
wuje, 209. W święto iako się zachować  
aby P. Iezusá nie gubić, 241. Ktorzy  
go w święto gubią, 245, & 253. W

Święto iármarki P. Iezusá wygania-  
ia, 259. & f. 265 & 272. & 279. Świę-  
tá y Niedziele iako obchodzić, 297.  
Święto miłosierdzia kiedy się odprá-  
wuje, 337. Święto grzeźników, f. eod.  
Święta Wielkoocne czemu Alleluia  
troiákie inimiują, 812. W te Święta  
czego się mamy od Mátron uczyć, fol-  
eodem. & seq. Czemu za nayspierwz  
mamy potrawę iácie, 813. W iákich  
ie potrawách odpráwować, 828. Te  
Święta skończone do czego się powro-  
cić pozwalają, do czego nie, 832. &  
seq. & f. 836. & seq. Święto w bieli  
które jest, 866.

**Święty**. W Świętych Páńskich  
nie ma być mruczenia, 11. Czego im  
się potrzebá strzedz, 185. Iako y z cze-  
go zawierają przyjaźń z sobą, 225. Ná  
nich gdy Bog dopuszcza niedokoná-  
łość z pożytkiem ich, 237. Ich utra-  
pienia ná chwałę swoją obraca, 254.  
Świętych głos strážny y żarliwy, 256.  
Święci od przygod zachowują, 196.  
Świętych swoich w każdém stanie Bog  
ma, 1:5. Ktorzy święci rzemieślnicy,  
341. & seq. Święci cierpieć prágnełi,  
403. Porusza ich to, gdy nie mogą  
przyść do skutku chwały Bożej, 405.  
& seq. Ná świecie im przygody doku-  
czają, 427. Bog ich miłuje, 425. &  
438. Świętych Páńskich Pátronów do-  
bra rzecz mieć, 437. Lubo w niebie  
są, przecię nam przytomności nieu-  
bliżają, 430. Ná ich żywoty pożyte-  
czna się zepátrować, 438. Co w nie-  
bie naysięcey chwałá, 500. Bog ich  
ná naytrudniejszy destynuiac ákcyę,  
do skutku przyprowadza, 539. Zá nie-  
mi się więcej Bog uymował, niż zá by-

nem swoim, 838. Świętych Rány Ie-  
zusa ściszyć będą w niebie, 869. Świę-  
ci ludzie, wstąym Testamentie cho-  
dzili przed Bogiem, a w nowym za Ie-  
zusem, 891. Święci iako się kłamstwem  
brzydzili, 1024. Zle być Świętym po  
żydowski, 1041.

**Syn-** Synowie czemu powinni  
być posłuszni Rodzicom, 48. Iako  
mogą mówić po śmierci Rodziców że  
im nie pomarli, 45. Nie mają pragnąć  
do Oycowskiej przychodzić fortuny,  
614. Synów dwu Oyców, Marnotrówny  
y Brat jego które narody znają, 651.  
Syn albo Córka w czym nie powinien  
być posłuszny Rodzicom, 759. Syn  
Oyców nie żalujący iako od niego ska-  
rany, 804. Syn marnotrówny gdy się  
napierał części swojej, iako ich Ociec  
podzielił z Bratem, 1095. Tenże iako  
od Oyców przyięty, y czemu z dobrocią,  
871. Syn Matkę iako z dobroci wyzui,  
1031. Synowie Szlachetcy naukę  
mają mieć z S. Stanisławem, 927. Sy-  
nem Bożym być, iako kto może być  
y co go czynić może, 1075. & seq.

**Szata.** Szatę którą wziął na  
Chrzcie człowiek, czym ją ma odna-  
wiać, 643. W szatę białą czemu Rzy-  
mianie synów idących na wojnę o-  
dziewali, eodem. **Szta** vide **Suknia**.

**Szembranie** z kąd pochodzi, 463  
& 488. Jest siłuzęgo przyczyna, 464.  
Czego jest znakiem, fol. eodem. Co  
czyni w człowieku, 488. Szembranie  
o fortunie cudzey co robi, 675.

**Szkola.** W Szkole Iezusa kto  
jest, iako postępuje, 149. Szkoły ro-  
żne do enot należące w pewnym mie-

ście, 893. Szkoła dzieciom iako po-  
trzebna, 912.

**Sznur.** Sznurem ciągnącym  
do Boga co jest, 34. Sznur Ráchaby  
dom od ruiny obroni, 312.

**Szew** który Święty był, 341.  
Inny gurę cudem Boskim przemiósł,  
342.

## T.

**Taniec** z kąd ma początek, kary  
Boskie na niego, iaskę Boską gubi, 265  
& sequem.

**Towarzysz,** vide **Kompan**.

**Trad.** Trędowatego za iaską mo-  
dliwą Chrystus uzdrowił, 322. Cze-  
mu się go ręka dotknął 341. Trędo-  
watego na uleczenie Elizeusza odesłał  
do Iordanu, 1017.

**Trup.** Trupi żywi którzy są, 704.

**Twarz.** Twarzy zakryte dla cze-  
go w Kościele mają mieć białogłowy, 13.  
Dwie na co potrzebne, 165. Iasne, bia-  
łe, czarne, w komunikujących, 410.  
Twarz Iezusa y pociągając y strącała,  
210. & seq. & 231. Na śladzie potę-  
pienym straszna będzie, 989. Smutna  
y krzyżowanego do czego ma pobu-  
dzać, 792.

**Tytuł.** Tytuły przed Bogiem  
nie pomagają, 96. Kto y kiedy tytuł  
swego ustąpił Bogu, 206. & seq. Kto-  
regu tytuł nie ginie po śmierci szcze-  
śliwy, 334. Tytuł iaki kto zasługuje  
taki odbiera, 337.

## V.

**Ubogi** & **Pobożny.** Za ubogich  
kto wdzięczność oddać, 6. & 7. Iá-

ko im



kó im służyć y pomagac, 11. Dla cze-  
go im miła usługa, 45. Czemu powin-  
niśiny onich się starać, 74. & seq. Do-  
brze im czynić iest chwalebna, 282.  
Ołobliwa ma Bog o nich opatrność,  
287. & 307. & seq. Czemu nie zara-  
ich ratuie, 289. Kto ich ratuie nie szko-  
duie, 312. Czemu y iako ich mamy  
poważać, 352. Niemi nie brakować,  
353. Ich ratunek Bog przyimuie, 486.  
Ochońney im powinniśmy służyć,  
niż Bogu, 348. Dla nich iako się se-  
rapien obnázył, 358. Vbógim dawać  
ręka swoia, większa zásluga, 502. Vbo-  
dzy są ziemią wedle drogi, 506. & seq.  
Od ubogich nie odwracac się, aby się  
podobnym stać Panu Bogu, 563.  
Vbogiemu podaná wárza iako pomo-  
gła przy śmierci, 33. Iako Ewángry-  
szowi nad ubogiemí miłosierdzie, 27.  
Vbogi żywot wespół y bezpieczniey-  
szy, 776. Vbogi który iest prawdziwy,  
786. Iako może nábyc láski Bożey,  
884. Vbogi ialmużnę może dáć, 1105.  
Vbodzy pocieszę mogą mieć Iezusa,  
902. Vbogi Lázárz czemu szczęśliwy,  
985. Vbośtwá ná świecie gdyby nie by-  
ło, źleby było, 389. Nie trzeba ná  
nie utyskować, 301. Czemu ie wodá  
symbolizuić, 295. & 320. V vbośtwá  
stołu Bog rádnicy siáda, 305. Vbośtwá  
wiele iest sobie przyczyna, 314. W v-  
boświe czym się cieszyć, 776.

*Przeń*, Vezniom swoim iako y  
czemu Pan Iezus przymowił do Emaus  
idącym, 818. Vtrapiionych iako cie-  
szyl, 329. Prácnizacych náwiedza, 835.  
Czemu ich názywa dziećmi, 837. Ná  
Vezniow proszących aby siedzieli z  
Chrystusem, czemu się drudzy obru-

czyli, 946. Vezniowie Iezusa kiedy y  
w czym krzywdę mu czynili, 975.  
Vezniom swoim P. Iezus opowiada  
utrapienie, gdy się świat cieszyć będzie  
1002. & 1017. Poćiechá im była zo-  
stawac z Panem Iezusem, 1017. Cze-  
mu się ich Pan Iezus pytał, gdy go nie  
pytali gdzie iśzie, 1021. & 1023. &  
1031. & seq. & f. 1034. Czemu się  
smucili, 1028. & 1030. Vzeń przez  
co może umiejętnośći nábyc, 1070.

*Vczynek vide Dobre uczynki.*

*Vzorny vide Madry.*

*Vfność* w Bogu mających Bog  
broni, 44. Podobá się Bogu, 293. Iá-  
ka kto ma w Bogu, takim się stáwi, 297.  
Do czego potrzebna, 805. Iákim y  
czego náczyniem iest, 1079. Vśanie  
sobá bywa upadku przyczyna, 1012.

*Vmárty*, Vmártych po śmierci  
cierpiących iako nájbárdziej plákac  
trzeba, 844. Wyklętych ná świętey  
ziemi chowac nie godzi się, 895.

*Vmieraćacy vide Smierć.*

*Vmiejtność* każdá Bogu przy-  
pisować mamy, 680.

*Vpominanie vide Strosowanie.*

*Vporny*, Z upornym zła spráwa  
143. Vpor który nie záwsze nágá-  
ny, 504.

*Vtrapienie* poświęca człowieká  
227. Vzdráwia y duszę y ciáło, 272.  
Czemu ie Bog y ná dobrych przepu-  
szcza, 697. Vtrapienie cierpiący P. Ie-  
zusa zdobiá, 570. Pan Iezus przy nich  
iest, 596. Do ulgi utrapienia co czy-  
nić, 252. Vtrapienia aby przystęp  
miały, P. Bog tego chce, 592. Czym  
się mamy cieszyć w utrapieniach, 910.

Vtra-

Vtrápenia mōmenčik wiele zāslugu-  
je, 973. Vtrápenia cierpieć komu szcze-  
ściem jest, 985. Jest znakiem do nie-  
bā, 998. & seq: Vtrápenia wśzędzie-  
tyło jest ilo jest ludzi, 1017. & seq:  
Vtrápenia okāzują co często bywa,  
1021. & seq: W utrapieniu co czynić  
potrzebā, 1084 & seq: Do utrapi-  
nych pędzey Pan Iezus przybywa, 329  
Vtrápiōnego kto śiesz, niech mu gorz-  
kości nie przydāie, 331.

*Vwaga*, Vwagā przyszłych rze-  
czy wiele pomagā każdemu, 1021. &  
sequ.

## W.

*Waż* iāko był szczęśliwszy nā  
drzewie nād Iezusā nā Krzyżu, 680.  
Wężā czemu Moyzefz zā ogon wziął,  
ā Ewā zā głowę, 1022.

*Wezwanie*, vide *Powołanie*.

*Wdzięczność*, W bogātych  
wdzięczność nie długa, 6. & 7. Wdzię-  
cznośćiā Dobrodziociom oddawāć, 72.  
& 126. Ma iā każdy pokazać zā do-  
brodźieystwā, 991.

*Wiārā*, Wyznanie Wiāry po-  
magā przy śmierci, 12. Iākie ma być  
przy heretykach, 97. W Wierze iā-  
kim być potrzebā, 123. W Wierze  
Chrystusowej co jest osobliwego, 105.  
W Wierze Kārollekiej będācy zkad  
mogā mieć hānbę, 105. & seq: Wiā-  
rā jest gwiazdā, 107. & 210. Iāko jest  
nā mocnym fundāmencie, 108. & seq:  
Vwierdza iā kłānianie się Vkrzyżowa-  
nemu Pānow y Krolow, 145. Wiārę  
kto ma w mocy Boskiej podoba się,  
293. Wielka Wiārā y prawdziwa po-  
doba się y zāsluguie przed Bogiem,

326. Wiārā w Rōtmistrzu iāa cze-  
gie P. Iezusowi podobālā, 331. Iāko  
jest potrzebā, f. eodem. Wiāry ięzy-  
kiem choć nie sercem czyli się godzi  
kiedy zāprzec, 392. Zāpieraiący się nie  
byli przyimowani do Kościolā, 471.  
Przy Wierze iāko dēieci ślāngy, 194  
Wiārę iāką chwali P. Iezus w Chānā-  
neyce, 600. W artykulāch wiāry wię-  
cey oświecony bywa, kto mniej dy-  
szkurnie, 619. Wiārā Chrystusā czym  
rozszerzonā, 689. Zā powołanie do  
niej potrzebā Bogu dziękować, 694.  
Iāko żywa wiārā potrzebā, 742. Jest  
dārem osobliwym od Boga, 761. Nā  
wierzeniu, nie nā widzeniu zāwisłā,  
902. Wiārā doskonālsza ktora uprzed-  
za rewelācyę, 912. Wiārā przesłado-  
waniem się rozszerzylā, 1055. Przez  
co ma kto przychodzić aby młāł w ar-  
tykulāch Wiāry oświecenie, 1070.  
Wiāry kto ma więcej o rzeczach niebā  
ten jest mocniejszy y ćierpliwszy, 1076  
Wiāry kto więcej przed Bogā przy-  
niōś, więcej odbiera, 1079.

*Widzenie* iākie człowiekowi  
potrzebne, o ktore ma prosić P. Bo-  
gā, 442. & seq:

*Wieczera*, Przy Wieczery  
ostātniey czemu P. Iezus umywał no-  
gi Vczniom, ā po Zmartwychwstāniu  
nie, 833. Tāmżę wpuścił iāc Aposto-  
lom zōstāwić płacz, 1009.

*Wieczor*, Kāżdego wieczor kto  
ry to jest, 875. Iāko żyjący w wieczo-  
rze, ālbo mroku może być, 876.

*Wieczność*, Iāko wiele nie wie-  
rzy co jest wieczność, 121. Co nie-  
szczęśliwa, 178. Szczęśliwey y nieszczę-  
śliwey uwagā iāko pożytecznā, 146.



O błogosławionej iako nie są eksklu-  
dowani y poganie, 357. Kto nie do-  
wierza o wieczności, niech się bóg aby  
nie doświadczył, 394. Momenik iaki  
wieczność zasługuie, 373.

*Wiek* względem wieczności  
wiek mały iest, 372.

*Wielkanoc* vide *Święto*.

*Więzienie* albo *więzy*, Więzienie  
iako każdy ma w domu swoim, 42.  
Ktore nayszczęśliwsze są więzy, 43.  
Ktoremi się człowiek powinien krępo-  
wać, 49. & 67. & 77. Więzy śmierci  
iaki, f. eodem. Więzy Boskie na nas  
ktore są, 71. & seq: Więżenie Po-  
dąryka uzdrowiło, 272.

*Wino* y *Winnica*, Wino z wody  
uczynione, 283. Czemu tylko raz,  
289. & 307. Czemu nie zaraz P. Iezus  
je przemienił z wody, 335. Wino cze-  
go iest symbolum, 295. Winą groná  
kogo zachęciły do wojny, 652.  
Do Winnice wzywa gospodarz, 461.  
Co do tych robotników należało, fol-  
seq: Czemu szemrzących oko strofus-  
ie, 463. Czemu szemráli, 485. &  
seq: & 493. Czemu nie wszystkich go-  
dzin wezwani, 495. Na silá godzin,  
495. Ráno wezwani ktorzy się rozu-  
mieją robotnicy, 476. Tacy wezwani  
ktorzy nie byli zamówieni, 480. Cze-  
mu Gospodarz od nich odchodził y  
przychodził, 486. & seq: Winnice  
swoje każdy ma człowiek, 645. Wi-  
no sobie dāne Dawid iako nadgrodził,  
3091.

*Władza*, Władza mający, iakiem-  
ni mają być, 249. Ta powinna być  
na poćciechę bliźnich nie na uścisnienie  
374. Kto chce do niej przyść, y spu-

sobnym być co ma czynić, 3008. Wła-  
dza y moc twoję wprzód oznaymiał Pa-  
Iezus gdy wysyłał Apostoły, 331. Cze-  
mu się kazał taci z władzą ktorą im-  
dał, 988.

*Włada* vide *Przełożony*.

*Woda*, Woda w wino przez  
mienioń, 283. Wody naczynia na go-  
dach co znaczy, 288. & 293. & 306.  
& 313. & 318. Czemu raz tylko wodą  
w wino przemienioną, 289. & 307.  
Co do tego zamienienia pomogło,  
293. Woda czego iest Symbolum, 295.  
Czemu się nie kryła, 295. Na co iá  
Kościół S. święci w dzień S. Agaty, 406.  
Na iaką wodę nie trzeba utyskować,  
301. Czemu Dawid spragniony wor-  
dy nie pił, 326. Przez wodę co się ro-  
zumie w tym Piśmie, *Apposuit tibi De-  
us ignem & aquam*, 683. Iako się to  
rozumie duchownie, kto się na gorą-  
cey sparzy, na zimną dmucha, 386.  
Wody iako znaczy ludzi, 1039.

*Wola* naszą powinna się z Bo-  
ską zgadzać, 26. y do innych woli, 300.  
Zá wolą swoją iść iest wdąć duszę w  
niebezpieczeństwo, 381. Wola naszą  
poki wolna, 333. Takiey iest siły że  
przewyższa dobroć Boską, 389.

*Wola Boża* człowiek uważając  
ma się uspokoić, 241. Na nie się ma-  
my spuszczać, 322. Onę czyniąc Bo-  
gu się podobamy, 345. Iako się nią  
rekrifikować, 409. Ma człowiek prą-  
gnąć dolyć iey czynić, 649. Dobrze  
iść zá wolą Bożą, 736. Woli Bożej  
nie należy człowiekowi zamierzać czá-  
su y miejsca, 450. Wola zlá często Bog  
przemienia w dobrą, 730. Wolej ná-  
szej może się Bog sprzeciwić, 1083.

*Wola*

Wola Boża jest nam iako regimem ,  
1051.

Wojná, Ktora wojná razem,  
jest z pokoiem, 825. Wojná pokoy  
przynosi, 826. & 969.

Wstrzemięźliwość iako P: lezus  
uczył wstrzemięźliwości, 587 & 586.  
Wstrzemięźliwość jest sposobem do  
zniesienia pokus, 611.

Wstrzemięźliwość videre poterit Post:

Wstyd, Zle z tym krory wsty-  
du nie ma, 888. Wstyd gdzie jest tam  
zdrowie dobre & e converso, 1049.

Wychowanie dobre iako szczę-  
śliwym czyni, 606. & fol: seq:

Wychowanie, vide Dzieci.

Wyrwanie w dobrym, człowie-  
kowi potrzebne, 509. Zbawienie na  
nim zawisło, 631. Jest darcem od Boga  
największym, fol: eodem.

Wyznawca, Kto Marszałek Wy-  
znawców, 83. Wyznawca iaki się po-  
doba P. Bogu, 87. & 99. Każdy nim  
może być wieray, 92. Kiedy może  
być, 99. Wyznawców drogą iaka jest,  
104. Powinni stawać przy prawdzie,  
f. eodem. Co czyni Wyznawcami,  
109. Wyznawcę iako potrzeba P. Bo-  
ga, 331. Wyznanie albo Wyznawanie  
iakić szczęśliwe, 616.

## X.

Xięga, Xięga o trzech kártách  
która co, 49. Xięga żywota w rękách  
Iezusa, 181. Xięga iako każdy może  
być, 274. Z xięg czytania co sobie  
wybierać, 621.

## Z.

Zabawa, Zabawy ktore się go-  
dzą, ktore nie, 813. Zabawa każda w  
posłuszeństwie odprawiona, przed Bo-  
giem nie traci zasługi, 848.

Zabole, Zaboioy y krwi ro-  
złania nieczystość ukazywa bywa, f. 40.  
Nad rozboycą kara Boska, 756.

Zaiac, Zaiacá myśliwcy iak  
bliż, 1035.

Zakon komu Bog sam naznaczy  
szczęśliwy, 106. Iako w Zakonie  
słi y dobrzy, fol: eodem. Do Zako-  
nu wstępujący co ma wiedzieć, 137.  
Do Zakonu z przyjętym kołtarem, co S.  
Bernard uczynił, 971.

Zakonnik. Poładzający Zakon-  
nik co usłyszał od Boga, 10. Zakon-  
nik za posłuszeństwo na sądzie tryum-  
fować będzie, 38. Co ma czynić aby  
miał pokoy, 883. aby był dobrym,  
1052. Zakonnik iaka miał naukę,  
aby słuchał słów Bożego, 976. Za-  
konnik Nowieyszy od P. Iezusa upo-  
mniony, 402. Zakonnikow przeni-  
szających się Bernard S. gani, 276. &  
seq: Zakonnikow na 40 Święci upomi-  
nali, aby się rozumieli za poczynają-  
cych, 356. Zakonnikom iakmużná da-  
wana co uczynila z heretykiem, 1081.

Zal, Przed kim się godzi žal  
wyiawić, 18. Z kąd ulga w nim może  
być, 69. Ktory žal jest dla siebie, nie  
dla Boga, 678. Zal za grzechy iaki ma  
być, 69. & 678. P. Iezusa znayduie,  
263. umniejsza pokuty, 800. Do  
nieba prowadzi jest oleykiem, albo  
mascią do Ciła Iezusowego, 813.

(42)

Zal



Zal Ierufow y boleść nad kim jest y będzie, 992.

*Zastonk* Kościelną, czemu się przy śmierci Ierusa podarła, a su- kienka Ierusa nie, 218.

*Zasługa*, Do zasługi poki czas jest, 66. Zasługi do nieba co trąci, 77. Zasług przed Bogiem ieden drugiego nie może wiedzieć, 342, & seq.

*Zazdrość* na rozum ludzki cie- mność raności, 488. Czym ja w sobie uskramiać, 665. Zazdrościwy iako na karaniu Boga zarabia, 319.

*Zadza*, Zleżądze czym usmie- rzać potrzebą, 729.

*Zbawiciel*, Zbawiciela iaskawe- go pokorne znaki wydaia, karzącego wielkie, 2. Który tylko jest Zbawiciel, 156. Zbawiciela Wkrzyżowanego iako synem być, 690.

*Zbawienie*, Do zbawienia du- sze czego potrzebą, 93. Do zbawienia czemu pożyteczniejszy nieprzyjaciel, 304. Boiaźń potrzebna 330. & 336. & seq. Potrzebna ślepotą, 336. Praca potrzebna, 967. Iakie potrzebne wi- dzenie y oczy, 342. & 347. Dla zbá- wienia nayıćzsz przykrości máia się, zdąć lekkie, 977. Zbawienie na wytrwaniu w dobrym należy, 631. O nie niedbájący w czyściu był, 472. A stárájących się Bog strzeże 119. Za- tom go nie powierzác, 446. Lúbo wszystkich Bog chce zbáwić, przecię przez nas nie czyni, 605.

*Zbytek* do ubóstwa przywodzi, yiego kara, 314, & seq.

*Zgodá* gdzie nie może być, 115

& seq. Té czyniący jest miłym Bogu, 59. Dla czego ja naybárdzicy prawos- wierni zachować máia, 965. Zgodá znaczna we dwu męzarkách wspól- mieżkających, 994. & seq. Zgodá na złe prędką, 1061.

*Zgorzzenie* na sádzie Boskim trapić będzie, 12. & 13. Aby kogo nie zgorzzyć, strzedz się, 719. Kto ie- da z siebie powinien tego nápráwić, 1090. & seq.

*Zgromádenie* ktore jest szczę- śliwe, 837. Z czego honoru y chwały nábywa, 149.

*Ziemia* czemu się wzruszyła- gdy krew na nią Ierusa spłynęła, 347. Z ziemié poświęcáney kto się naró- dził, 571. & seq.

*Złódzcy*, Złodzieiow Izáák S. iako nákarmił y upomniał, 839.

*Złość*, W bliźnim złości nie po- winniśmy poznawác, ále dobroć, 913. Złość często się pokrywa płaszczem- dobroci, 1004.

*Zły*, Czemu Bog na świecie- złym dobrze czyni, 93. Ich sprawy nie kończą się z śmiercią, ále trwáia, 100. Od złych oderwánie pożyteczne, 311. Z niemi zostáwác niebezpieczney- sza, niż między czárry, 921. Iako jest szkodliwa, 950. & seq. Zły ieden wie- lu dobrych często turbuie, 415. Bog- rákich stáranie karze, freedom. Tych- że rychley zturbuie cierpliwość, 304. Gdy ich Bog karze, dostáie się dobre- mu, 426. Pozwala Bog złym zároveň z dobrymi swiátá záżywác, 430. & seq. Gdy kto złe czyni nie potrzebá pá- trzyć na niego, y to czynić, 426.

*Zły*

Zły co czyni z instynktu czarta czyni. 436. Nā złe nauki nie potrzebuie, 461. Nie jest razem złym, ale powoli, 593. & 645. & 1030. Wyknięty czasem gorzszym się stāie, 880. Do złego prędko człowiek, 633. Ze złym iako sobie postępować, 657. Zły człowiek gorzszy od szatanā. 1069. Prędey czarta odzēga niż iego, 674. Iako sly pod pretextem słusności trāpic chęć niewinnego, 832. Iako zły prędey sobie zārābia nā miłosierdzie Boskie, 690. Zły najlepsze rzeczy w gorzkość sobie obrāca, 723. Dobre nā złe tlo māczy, 762. Vdāc się często stāra zle go zā dobrego, 784. Dobre czwieże nie mu nie pomaga, f. eodem. Nāprāwā iego nie pewna, 1081. Sam sobie prędey zāszkodzi, 771. & seq. Zle czyni kto się nie wtydži zle czynić, 838. Złego w dobrego czyie ręce przemienić, 1034.

**Zmarwyehwstanie.** Ze zmarły rwyehwstanie, bēdzie to Boskie dŹie, 865. To P. Iezus utwierdził, 866. Zmarwyehwstanie duchowne po czym poznać, 874. I czym go pokazowāć, 886.

**Znak.** Cmiāce się niebā znaki co bēdā znaczyły, 1. & 2. Czemu się ċmie bēdā, 25. & 31. Czemu nā Słońcu y gwiazdach, 30.

**Żołē.** Komu była żołē lekarstwem, 224.

**Żołnierz.** Żołnierzem bēdac może być Świętym, 319. Żołnierzā dobrego sumnienia, żadna rzecz nie nŹrāszy, 919. Czemu ChreścianŹski śmielizy, f. eodem, Żołnierzow rāny Trāianus pŹaszczem obwiłā, 920.

**Zonā.** Co ma czynić zonā gdy

māż zły, 409. Zony przedtym mēżom do nāboŹcāstwā przelkadzāły, 427. Dwu mēżow, dwie zony, wŹpul mieŹkaiāce z czego doŹkonāleŹ miāły, 994. & seq.

**Zwodziciel.** Zkad się nāzywāiā Zwodziciēle, y iako się z niemi obchodŹić, 35.

**ZwycięŹstwo.** Zwyciężyć się raz w trudności chwalebna, 45. Kto siebie zwycięży, y nayokrutniejszego zwyciężyć może, 824.

**Życie.** Życie Źwiatobliwe weŹsoŹ śmierē przynoŹi, 34. Czemu poŹtrzebā mieē do końca Źlāteczne, 98. Odwāgę czyni y respekt, 432. Praca go nieŹapeē, 834. Żyē kāżdy powinien wedle imienia Źwego, 129. Powinien mu korespondowāć, 143. Żyē Sereem y Duchem ChryŹtusa iako kto może, 300. Życie nāŹe iako powinno być miēdzy boiāŹniā y nādŹiciā, 330. Dla czego przyrownāne do Zākonu, 355. Dla czego żyē mamy w boiāŹni y oŹstroŹności, 391. Żyiacemu dobrze nie trzebā dbāć nā złe sŹowā, 419. Życie dobre przyklādne woŹnieiāce jest przed Bogiem, 789. Życiā poprāwa iākā mā być, 820. Nie trzebā iey odkłādāć nā ŹlāroŹē, 837. Życie nāŹe iāk nā morzu, 837. Iego krotkoŹē to sŹowo *modicum* znēczy, 937. ChreścianŹskie iākcie mā być, 1095. Życie nāŹe jest droga do Niebā, 1040. Powinno tu być iako wielki Piątek, 1009. Zle żyiācy w iākim mroku zoŹŹiē, 276. Dobre iēzykow zlych nie ponoŹi, 903. Tu nieprzyŹiēciol zaydŹie respekt, 955.

**ZywoŹ.** ZywoŹiā wiecznego iākko Źzukać, 622. ZywoŹnowy nā umarłwie,



zwienili ma się fundować, fol: 750.  
Zyd. Zydzi dwa cudem S. Mi-  
kołaja nawroceni, 54. Item jeden iá-  
ko się dla żegnania nawrócił, 150.  
Zydzi czemu nie po żydowski Chry-  
stusa szdżili, 193. Iakiego sobie obie-  
cują Masyasz, 234. Rządźiby Kato-  
likow wygubili, 394. Od którego czá-  
su porzęło się ich rozproszenie, 588.  
Iakiego się endu domagáli od Jezusa,  
393: Iako go szukáli, á nie náleżli,  
621. Czemu P, Jezusowi, y w P, Jezusowi

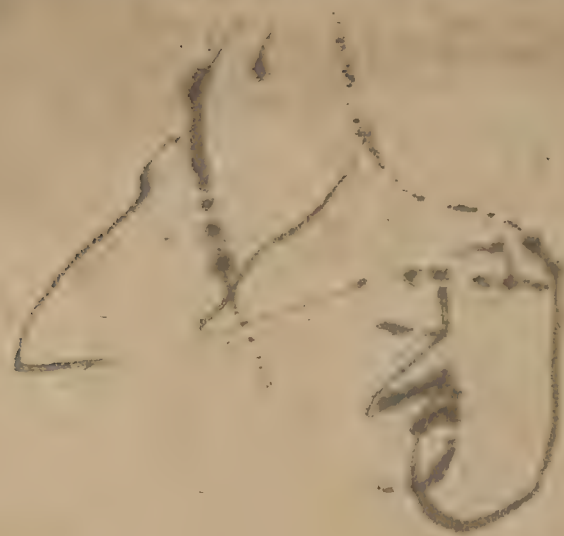
śa nie uwierzyli, 749. Zbyli Jezusa ko-  
mu się dostał, 671. Gdy nie mogą iá-  
wnie, potajemnie przesładują Chrze-  
ściány, 831. & seq: Zkad się nazywają  
Izraelczykami, 1024. Czemu 40, lat  
do obiećanej ziemi szli, 1026. Iá-  
kie ich karanie od Jezusa naywiększe  
pokáło, 975. Żydowska iest zewsząd  
trapić Jezusa, 1048. Żydowski Národ  
w czym Pan Bog błogosławił, 629.  
Iako go znaczy brát syná mární-  
trawnego, 651.

Sit Nomen Domini benedictum;

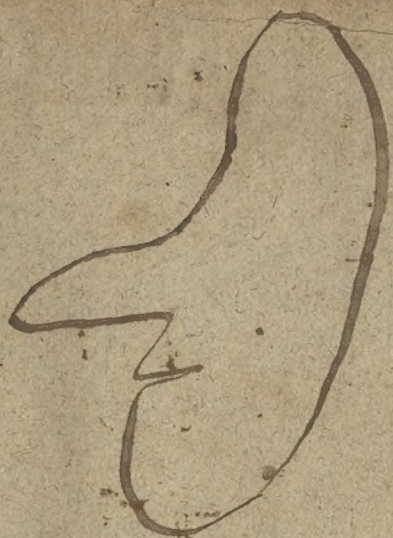


111















Cogsum papeles  
Tlos hupus Tla niles

ktobuchungka



